POSZERZAMY HORYZONTY

TOM XX

CZĘŚĆ I

Redakcja naukowa

Dr inż. Małgorzata Bogusz

Dr Monika Wojcieszak

Mgr Piotr Rachwał

MONOGRAFIA

SŁUPSK, SIERPIEŃ 2020

RECENZENCI:

Prof. dr hab. Maria Flis - Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny
Dr hab. Artur Jacek Kożuch prof. nadzw. UHP - Uniwersytet Przyrodniczo - Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Nauk Ekonomicznych i Prawnych
Dr hab. Barbara Zwolińska, prod. nadzw. UG - Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny
Dr inż. Małgorzata Bogusz - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr inż. Anna Sieczko - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Nauk Ekonomicznych
Dr inż. Piotr Prus - Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Wydział Rolnictwa i Biotechnologii
Dr inż. Agnieszka Piotrowska-Puchała - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr Jan Zawadka - Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydział Nauk Ekonomicznych
Dr Anna Janicka - Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, Wydział Rolniczo-Ekonomiczny
Dr Monika Wojcieszak - Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczno - Społeczny
Dr Lidia Jabłońska-Porzuczek - Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczno -Społeczny
Dr Agnieszka Żur - Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Instytut Ekonomii, Katedra Przedsiębiorczości i Innowacji
Dr Witold Trela - Prywatna działalność gospodarcza

WYDAWNICTWO:
Mateusz Weiland Network Solutions

Druk publikacji wykonano na podstawie dostarczonych oryginalnych tekstów, na odpowiedzialność autorów poszczególnych prezentacji.

ISBN: 978-83-63216-34-4

SPIS TREŚCI

I NAUKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE

1. MODEL DU PONTA JAKO PRZYKŁAD ANALIZY PIRAMIDALNEJ NA PRZYKŁADZIE PRZEDSIĘBIORSTWA X
   Joanna Bernatek……10
2. STOPA BEZROBOCIA ORAZ WYDAJNOŚĆ PRACY JAKO DETERMINANTY PŁAC W GRUPACH POLSKICH WOJEWÓDZTW
   Monika Bolińska……21
3. EFEKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA KONTRA SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA – PROBLEMY WE WZAJEMNEJ RELACJI
   Artur Łabuz……33
4. ROPA NAFTOWA JAKO SUROWIEC INWESTYCYJNY
   Bartosz Borowik, Jakub Znamirowski……42
5. MODELOWE KONCEPCJE DZIAŁAŃ RESTRUKTURYZACYJNYCH
   Natalia Gluza……51
6. ANALIZA MAKROEKONOMICZNA SEKTORA E-COMMERCE W OBLICZU PANDEMII COVID-19 Z UŻYCIEM METODY PEST/PESTEL
   Bartłomiej Hadasik……64
7. DECYZJE FINANSOWE W PRZEDSIĘBIORSTWIE W UJĘCIU BEHAWIORALNYM
   Natalia Smaciarz……78
8. SPRAWNOŚĆ MODELI ANALIZY DYSKRYMINACYJNEJ W OCENIE RYZYKA BANKRUCTWA PRZEDSIĘBIORSTW
   Mateusz Toporowski……84
9. ZARZĄDZANIE PRZEZ CELE. PROBLEMY I WYZWANIA WDRAŻANIA
   Tomasz Adamkiewicz……99
10. „BŁĄDZIĆ JEST RZECZĄ LUDZKĄ” – IDENTYFIKACJA POWSTAWANIA BŁĘDÓW W RACHUNKOWOŚCI
    Agnieszka Czupryńska……107

11. RODZAJE UMÓW NAJMU NA RYNKU NIERUCHOMOŚCI MIESZKALNYCH – ANALIZA PORÓWNAWCZA
Oskar Górecki……..…….120
12. ORZEKANIE O PIECZY NAPRZEMIENNEJ W SPRAWACH ROZWODOWYCH A DOBRO DZIECKA
Aleksandra Kałuża……...…….134
13. ODPOWIEDZIALNOŚĆ CZŁONKA ZARZĄDU SPÓŁKI NA GRUNCIE ART. 293 § 1 K.S.H. - WYBRANE ZAGADNIENIA
Piotr Krzyżanowski……..……140
14. OUTSOURCING – METODA ZRZĄDZANIA W PRZEDSIĘBIORSTWIE
Kamil Lutostański, Daria Maciejewska, Anna Sybilska……..….148
15. ZARZĄDZANIE WIEDZĄ A SPOŁECZNY ASPEKT RYZYKA KRYZYSU KLIMATYCZNEGO
Agnieszka Pacud……..…….157
16. CUSTOMER RELATIONSHIP MANAGEMENT NOWĄ FORMĄ ZARZĄDZANIA RELACJAMI Z KLIENTEM
Katarzyna Sambor……..……..166
17. ETYCZNOŚĆ WYKORZYSTANIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W KOMUNIKACJI MARKI VOLKSWAGEN
Marcin Widomski……...……..174
18. CYWILNA KONTROLA NAD ARMIĄ JAKO FILAR PAŃSTWA PRAWA
Adrian Smulski……..…….184
19. MORSKA SZTUKA WOJENNA W WOJNACH LOKALNYCH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. WOJNY NA BLISKIM WSCHODZIE- WYBRANE ASPEKTY
Marika Sokół……...……..192
20. PSYCHOZY SCHIZOAFEKTYWNE – ZMIANY WYKRYWALNE BIOCHEMICZNIE
Łukasz Grabowski……..……..201
21. ETHNIC STEREOTYPES IN INTERCULTURAL COMMUNICATION
Natalia Shelest……...……212
22. QUALITY OF LIFE IN SCHIZOPHRENIA
Aleksandra Zadrożna……...221

23. GENEZA POWSTANIA ZWIĄZKU MŁODYCH NARODOWCÓW – OKRES RUCHU MŁODYCH OWP
Ewa Bałuszyńska……..……..233
24. STOSUNKI POLSKO - ROSYJSKIE JAKO CZYNNIKI DESTABILIZUJĄCE W RELACJACH POLITYCZNYCH MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI
Jan Burbo……..….240
25. KSZTAŁTOWANIE SIĘ PAŃSTWA ISLAMSKIEGO NA ARENIE MIĘDZYNARODOWWEJ W XXI WIEKU
Bogdan Ekstowicz……...….251
26. ŹRÓDŁA FINANSOWANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH NA PRZYKŁADZIE HOSPICJÓW
Ewa Łączek-Tarazewicz, Danuta Boike, Piotr Kasprzak……..…265
27. BHP W ZAKŁADACH FARMACEUTYCZNYCH I PRZY TRANSPORCIE LEKÓW DO APTEK
Krzysztof Myjak……273
28. ADMINISTRACJA CMENTARZAMI PARAFIALNYMI W DIECEZJI TARNOWSKIEJ
Krzysztof Myjak……...……282
29. PRZYKŁAD SYMULACJI SESJI MEDIACYJNEJ I MOWY OSKARŻYCIELSKIEJ PROKURATOR
Krzysztof Myjak……..…..288
30. WPŁYW AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ I ŚWIATŁA NIEBIESKIEGO NA JAKOŚĆ SNU
Mikołaj Ciesielski, Alicja Ciesielska, Dominika Rozmus, Anna Cieślińska, Tomasz Kapusta……..……..296
31. ROZWOJU EMANCYPACJI NA ŚWIECIE XVIII- XX WIEKU
Kamila Farbiszewska-Arent……311
32. KTÓRA Z KONCEPCJI PRAWDY JEST NAJISTOTNIEJSZA DLA CELÓW I ZADAŃ NAUK EKONOMICZNYCH
Mateusz Gajtkowski……....…….320
33. POLITYKA EDUKACYJNA W POLSCE W DOBIE COVID-19
Marta Labuda…….……..328

34. WPŁYW DIGITALIZACJI NA TRENDY W BANKOWOŚCI
Magdalena Lesiak……..……335
35. DOPING WŚRÓD STUDENTÓW
Irina Łozińska……..…….346
36. OD CZERWIENI DO TURKUSU. BARWY ORGANIZACJI WEDŁUG LALOUX
Anna Michalska-Szajer…….....…….352
37. OCENA WPŁYWU UNIWERSALNYCH ORAZ OLIMPIJSKICH WARTOŚCI NA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY
Mikołaj Morawski…….……360
38. NARZĘDZIA WSPARCIA DLA INSTYTUCJI KULTURY W CZASIE PANDEMII
Martyna Musiał…….....…….382
39. EDUKACJA W OBLICZU PANDEMII. POMIĘDZY NOWOCZESNYM A TRADYCYJNYM NAUCZANIEM
Sylwia Psica……...389
40. POLITYKA POMORSKA PIERWSZYCH PIASTÓW
Bartosz Różanek……...…….400
41. ZASADA PODZIAŁU I RÓWNOWAGI WŁADZ – POJĘCIE, GENEZA I ZASTOSOWANIE W KONSTYTUCJI AMERYKAŃSKIEJ
Bartosz Różanek……407
42. KONFLIKT MIĘDZY POLSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ A NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ DOTYCZĄCY PDZIAŁU WÓD TERYTORIALNYCH NA MORZU BAŁTYCKIM
Bartosz Różanek……...…….414
43. UMOWA POCZDAMSKA Z 2 SIERPNIA 1945 ROKU – ANALIZA TREŚCI, KONSEKWENCJE POLITYCZNE I PRAWNE
Bartosz Różanek……..……..421
44. PRZYKŁADY ODDZIAŁYWANIA NA KOMPETENCJE MEDIALNE I INFORMACYJNE RODZICÓW DZIECI Z ZESPOŁEM ASPERGERA
Magdalena Słowik…….……428
45. POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY EDUKACJI ON-LINE W OKRESIE PANDEMII WIRUSA POWODUJĄCEGO CHOROBĘ COVID-19 W RELACJI UCZNIÓW, RODZICÓW I NAUCZYCIELI
Magdalena Słowik…….……440

II NAUKI HUMANISTYCZNE

1. KONSTRUKCJA POSTACI W *ZAZDROŚCI I MEDYCYNIE* MICHAŁA CHOROMAŃSKIEGO
   Anna Nadrowska……...……452
2. THE IMPORTANCE OF PEER INTERACTION IN THE LANGUAGE CLASSROOM
   Sylwia Niewczas……...…..460
3. JĘZYKOWY OBRAZ EMANCYPACJI KOBIET W USA NA PODSTAWIE WYBRANYCH TEKSTÓW HILLARY RODHAM CLINTON
   Damian Wojciech Syjczak……468
4. INTERPRETACJE TEORII WIELOŚCI RZECZYWISTOŚCI LEONA CHWISTKA. ANALIZA KRYTYCZNA
   Gabriel Bednarz……...…….475
5. KOBIETY W NIEMIECKIM OBOZIE KONCENTRACYJNYM AUSCHWITZ – BIRKENAU W LATACH 1940-1945
   Marta Gorajczyk……...……483
6. KONSTRUKCJA NARRACYJNA W POWIEŚCI *SZUM* MAGDALENY TULLI
   Anna Puzio…….……491
7. NIEZWYKŁA PODRÓŻ BRYGIDY HELBIG
   Łukasz Wieczyński……...…….497
8. SPOSOBY OBRAZOWANIA CHORÓB I STAROŚCI W NEOSERIALACH
   Artur Borowiecki……..……502
9. WIEDZA MIŁOŚCI. EPISTEMOLOGIA MOZI NA TLE STAROŻYTNEJ FILOZOFII
   Wojciech Kruk…….….512
10. CZY POWINNIŚMY BYĆ ODPOWIEDZIALNI ZA STAN ŚRODOWISKA NATURALNEGO Z UWAGI NA PRZYSZŁE POKOLENIA? DWUGŁOS FILOZOFÓW: HANS JONAS I JOHN PASSMORE
    Marcin Murzyn……...……..520

11. UWARUNKOWANIA I KONSEKWENCJE UZALEŻNIENIA OD CYBERPRZESTRZENI
Sabina Waluś……...…..528
12. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE IDEOLOGII KRAJOWEJ NA PODSTAWIE POGLĄDÓW WYBRANYCH DZIAŁACZY NURTU. ZARYS PROBLEMATYKI
Patrycja Kudzin……540

I NAUKI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE

1. MODEL DU PONTA JAKO PRZYKŁAD ANALIZY PIRAMIDALNEJ NA PRZYKŁADZIE PRZEDSIĘBIORSTWA X

Joanna Bernatek
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
Instytut Finansów i Prawa/Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Studenckie Koło Naukowe Rewizji Finansowej „Audyt"
ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
E-mail: abernatek01@gmail.com

1. Wstęp

Analiza finansowa jest najstarszym działem analizy ekonomicznej, który obejmuje swoim zakresem obszar funkcjonowania przedsiębiorstwa. Pozwala ona pozyskać zestawienie informacji kluczowych do oceny sytuacji i wyników osiąganych przez przedsiębiorstwo, umożliwia zrozumienie działalności gospodarczej, sektora, w którym dane przedsiębiorstwo funkcjonuje oraz poznanie ryzyk związanych z prowadzeniem działalności. Narzędziem, które pomaga w analizie finansowej i stanowi jej pogłębienie jest analiza wskaźnikowa, której częścią jest analiza piramidalna. Wskaźniki analizy finansowej przedsiębiorstwa tworzone są na podstawie zależności przyczynowo-skutkowych, które występują pomiędzy różnymi kategoriami ekonomiczno-finansowymi. Poznanie tych zależności może być źródłem układów strukturalnych, inaczej zwanych piramidą wskaźników [Bednarski, 2007]. Układy piramidalne posiadają wiele zalet takich jak przejrzystość i uwidocznienie zależności w formie graficznej, dzięki czemu sprawiają, że łatwiejsza staje się obserwacja mechanizmu danego zjawiska [Golej, Prędkiewicz, 2015]. Analiza dokonywana na podstawie układów strukturalnych to analiza piramidalna. Analiza piramidalna stanowi metodę kompleksowej analizy przyczynowej [Bednarski, 2007].

L. Bednarski wymienia udogodnienia jakie wynikają z zastosowania układu piramidalnego wskaźników ekonomicznych, a w szczególności:

- „wyjaśnia kierunki i możliwości dochodzenia do celu określonego w układzie przez odpowiedni wskaźnik syntetyczny,
- wskazuje miejsca poszczególnych wskaźników w układzie, a więc pośrednio także w rzeczywistości gospodarczej,
- kwantyfikuje wzajemne więzi wskaźników cząstkowych oraz zależności tych wskaźników i wskaźnika syntetycznego" [Bednarski, 2007, s. 120].

Pierwszą oraz najbardziej znaną analizą piramidalną, na podstawie której powstały inne analizy piramidalne, jest model Du Ponta. Nazwa analizy Du Ponta pochodzi od nazwy korporacji (Du Pont Corporation) z USA, w której jeden z pracujących inżynierów stworzył pionierską metodę analizy stopy zwrotu z inwestycji oraz metod planowania. Analiza metodą Du Ponta jest wykorzystywana do analizy ex post, czyli analizy, która odbywa się po czasie

wystąpienia zjawiska. Analiza wskaźnikowa jak i analiza piramidalna Du Ponta stanowią ważne narzędzie służące do kompleksowej oceny sytuacji finansowej przedsiębiorstwa [Rybicki, 2002].

Analiza Du Ponta opiera się ona na wskaźniku rentowności kapitałów własnych (ROE). Rentowność kapitału własnego jest jedną z najważniejszych informacji dla inwestorów oraz właścicieli przedsiębiorstwa, stanowi podstawę do podejmowania decyzji inwestycyjnych, dlatego model Du Ponta ma duże znaczenie oraz jest szeroko wykorzystywany [Krajewski, 2008]. Wskaźnik rentowności kapitałów własnych mierzy efektywność zarządzania kapitałem własnym, który ma wpływ na dalszy rozwój przedsiębiorstwa. Wskaźnik rentowności kapitałów własnych zwany jest także wskaźnikiem zyskowności kapitałów własnych oraz stopą zwrotu kapitału własnego. Stanowi on największą miarę korzyści, jakie osiągają właściciele przedsiębiorstwa. Informuje on, o tym ile jednostka gospodarcza generuje zysku z każdej złotówki zaangażowanego kapitału własnego. Wskaźnik rentowności jest w tej analizie rozkładany na czynniki pierwsze, aby móc określić ciąg przyczynowo-skutkowy między nim a innymi wskaźnikami. Analiza ta pozwala określić jak wartości innych wskaźników wpływają na zyskowność kapitałów własnych przedsiębiorstwa [Juja, 2007].

Celem pracy jest zastosowanie wybranych metod analizy finansowej do oceny wpływu określonych czynników kształtujących wskaźnik rentowności kapitału własnego.

2. Materiał i metody

Analiza Du Ponta tworzona jest z pomocą danych otrzymanych z bilansu i rachunku zysków i strat – wykorzystane zostały dane ze sprawozdań finansowych polskiego przedsiębiorstwa z branży galanteryjnej, zwanego w dalszych rozważaniach przedsiębiorstwem X. Wykorzystane dane przedstawiono w poniższej tabeli 1.

Tabela 1 Wybrane dane z sprawozdań finansowych przedsiębiorstwa X

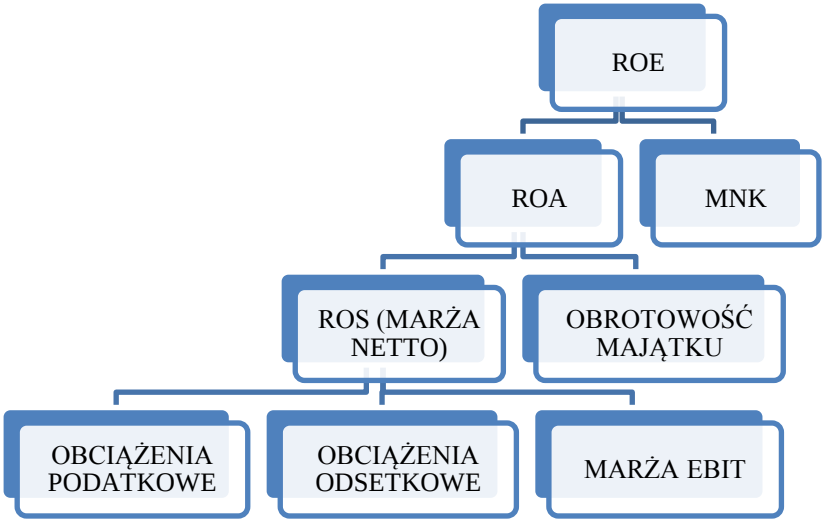
WYBRANE DANE	2016	2017	2018
Aktywa [tys. zł]	248 701	239 186	259 838
Kapitał własny [tys. zł]	164 427	167 686	184 406
Przychody ze sprzedaży [tys. zł]	170 081	214 928	244 234
Zysk netto [tys. zł]	18 355	18 261	30 540

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z przedsiębiorstwa.

Analiza Du Ponta występuje w postaci równania, po lewej stronie równania jest ROE, a po prawej stronie równania występuje iloczyn wybranych wskaźników finansowych. Najmniejsza liczba wskaźników po prawej stronie to dwa czynnniki. Istnieje możliwość uszczegółowienia i dodania większej ilości czynników. Rozkładanie wskaźnika rentowności kapitałów własnych na czynniki pierwsze – coraz niższe piętra, uszczegóławiając budowę wskaźnika sprawia, że analiza ta ma postać piramidy. Jednakże nie jest to w pełni poprawna nazwa gdyż model ten nie jest symetryczny. Analiza Du Ponta zakłada, że na rentowność kapitałów własnych ma wpływ rentowność aktywów oraz mnożnik kapitału własnego. Kolejno na rentowność aktywów składa się rentowność sprzedaży (marża zysku netto) oraz

wskaźnik rotacji aktywów. Równanie to także może mieć postać pięcioczynnikową, wtedy rozszerzona zostaje marża zysku netto, na którą składają się obciążenia podatkowe, obciążenia odsetkowe oraz marża EBIT. Układ piramidalny analizy Du Ponta przedstawiono na rysunku 1.

Analiza szczegółowa korzysta z metod zwanych metodami eliminacji, by ustalić wielkość wpływu wybranych czynników na badane wielkości. Polega ona na eliminacji wpływu jednych czynników i badaniu wpływu pozostałych. Wyznaczenie wpływu poszczególnych czynników na badane odchylenia wskaźników ekonomiczno-finansowych pozwala przekształcić odchylenie ogólne na kilka odchyleń cząstkowych. Odchylenie ogólne jest równe sumie odchyleń cząstkowych. Najpopularniejszą metodą analizy porównawczej jest metoda kolejnych podstawień, która została użyta w tej pracy. Metoda kolejnych podstawień polega na zastępowaniu poszczególnych elementów bazowych danymi rzeczywistymi i ustalaniu odchyleń cząstkowych na podstawie wykształcających się tzw. iloczynów skorygowanych



Rysunek 1. Analiza piramidalna Du Ponta

Źródło: opracowanie własne na podstawie: http://okiemmaklera.com/analiza-du-ponta/.

Rozpisanie ROE na kilka innych wskaźników pomaga w ustaleniu czynników wpływających na jego poziom. Przyczyny zmiany wartości wskaźnika mogą być dzięki temu szybko znalezione.

Na wskaźnik rentowności kapitału wpływ mają:

- efektywność operacyjna (marża zysku),
- efektywność wykorzystywania aktywów (rotacja aktywów ogółem),
- dźwignia finansowa (mnożnik kapitału własnego).

Rentowność aktywów zależy od rentowności sprzedaży i wskaźnika rotacji aktywów. Efektywność operacyjna mierzona jest przez rentowność sprzedaży, która zwana jest także marżą zysku netto [Michalski, 2010]. Wyraża ona, jaki jest udział zysku w wartości sprzedaży – określa trafność polityki cenowej przedsiębiorstwa. Wskaźnik informuje ile złotych zysku netto przypada na złotówkę przychodów ze sprzedaży [Czekaj, Dresler, 2005]. Efektywność

wykorzystywania aktywów jest mierzona wskaźnikiem rotacji aktywów, który informuje ile zysku netto przypada na złotówkę majątku przedsiębiorstwa. Rozdzielenie wskaźnika rentowności aktywów wynika z specyfiki danej branży. Aby uzyskać wysoki poziom rentowności aktywów w zależności od branży, trzeba uzyskać wysoki poziom obrotów przy niskiej marży (np. handel dobrami podstawowymi) albo przy wysokiej marży można zachować niski poziom obrotów (np. handel dobrami luksusowymi) [Czerwonka, 2018]. Niski poziom wykorzystania aktywów wpływa na niższy poziom zyskowności kapitału własnego. Mnożnik kapitału własnego określa relację pomiędzy aktywami ogółem a kapitałem własnym. Informuje on w jakim stopniu kapitał własny jest zaangażowany w majątek przedsiębiorstwa. Dzięki temu można wywnioskować czy przedsiębiorstwo finansuje się kapitałem pochodzącym ze źródeł zewnętrznych czy wewnętrznych. Mnożnik kapitału własnego jest miernikiem określającym wielkość dźwigni finansowej. Wzrost poziomu zadłużenia wpływa na wzrost rentowności kapitału. Jednakże zwiększanie zadłużenia generuje koszty – odsetki, które w kolejnych okresach będą wpływały negatywnie na wynik finansowy. Zwiększanie poziomu zadłużenia zwiększa wielkość ROE jedynie do takiego momentu, gdy zmniejszenie wynikające z odsetek nie zmniejszy wyniku finansowego do takiego poziomu, iż spadnie wartość rentowności aktywów. Dodatni efekt dźwigni finansowej będzie utrzymywał się, gdy wskaźnik rentowności aktywów będzie większy od oprocentowania kapitału obcego czyli kosztu kapitału obcego.

Wyżej przedstawione zależności można wyrazić wzorem:

$$ROE = \frac{zysk\ netto}{aktywa} \times \frac{aktywa}{kapitał\ własny}$$

Uzupełniając powyższy wzór o uszczegółowienie ROA otrzymujemy wzór:

$$ROE = \frac{zysk\ netto}{przychody\ ze\ sprzedaży} \times \frac{przychody\ ze\ sprzedaży}{aktywa\ ogółem} \times \frac{aktywa\ ogółem}{kapitał\ własny}$$

3. Wyniki i dyskusja

Analizie została poddana wielkość osiągniętego przez przedsiębiorstwo X wskaźnika rentowności kapitałów własnych w trzech kolejnych latach 2016-2018. W tabeli 2 przedstawiono wybrane wartości wskaźników mających wpływ na rentowność kapitału własnego.

Tabela 2. Wartości wybranych wskaźników przedsiębiorstwa X

WYBRANE WSKAŹNIKI	2016	2017	2018
rentowność kapitału własnego [%]	11,16	10,89	16,56
rentowność aktywów [%]	7,38	7,63	11,75
rentowność sprzedaży [%]	10,79	8,50	12,50
mnożnik kapitału własnego	1,51	1,43	1,41
produktywność aktywów	0,68	0,90	0,94

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z przedsiębiorstwa.

Rentowność kapitału własnego na poziomie 11,16% oznacza, że z każdego 100 zł kapitału własnego przedsiębiorstwo ma 11,16 zł zysku. Rentowność kapitału własnego zmniejszyła się w roku 2017 względem roku 2016. Spowodowane jest to niewielkim spadkiem wartości zysku netto, jaki osiągała spółka w roku 2017 oraz wzrostem wartości kapitałów własnych. W 2018 roku wartość ROE wzrosła do poziomu 16,56%. Jest to bardzo dobry wynik, spowodowany znacznym wzrostem wielkości wypracowanego przez przedsiębiorstwo zysku netto – wzrost zysku netto o około 12 000 tys. zł. W przedsiębiorstwie utrzymuje się wzrostowa tendencja efektywności kapitału własnego, co jest korzystną sytuacją.

Rentowność aktywów w przedsiębiorstwie X w 2016 i 2017 roku kształtowała się na podobnym poziomie, w roku 2017 nieznacznie wzrosła. Rentowność aktywów na poziomie 7,38% osiągnięta w 2016 roku oznacza, że z każdych 100 zł majątku, jakie posiada przedsiębiorstwo, ma 7,38 zł zysku netto. W ciągu analizowanych trzech lat wartość wskaźnika wzrasta. W 2017 roku spowodowane to było nieznacznym spadkiem zysku netto (o 0,5%) oraz większym spadkiem wartości aktywów (o około 4%). W 2018 roku ROA wyniosło 11,75% – jest to bardzo dobry wynik. Na wzrost wielkości ROA miał wpływ wzrost zysku netto aż o 67%. Przedsiębiorstwo posiada tendencję wzrostu wartości rentowności aktywów, co jest pozytywną informacją dla właścicieli jednostki.

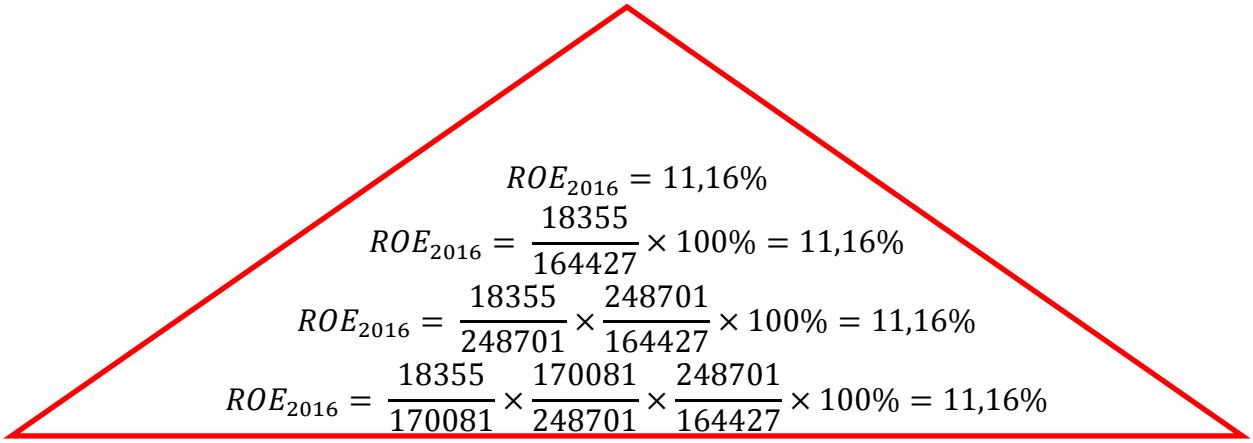
W 2016 roku rentowność sprzedaży w przedsiębiorstwie wyniosła 10,76%, co oznacza, że z każdego 100 zł przychodów ze sprzedaży, przedsiębiorstwo ma 10,76 zł zysku netto. Rentowność sprzedaży w latach 2016-2018 nie miała regularnej tendencji. W roku 2017 zmalała względem roku 2016, a w roku 2018 znacznie się zwiększyła. Spadek ROS w roku 2017 spowodowany był niewielkim spadkiem wielkości zysku netto i znacznym wzrostem (o 26%) wielkości przychodów ze sprzedaży. W kolejnym roku zysk netto rósł więcej niż proporcjonalnie do wielkości przychodów ze sprzedaży. Wzrost rentowności sprzedaży jest korzystną informacją dla przedsiębiorstwa.

Mnożnik kapitału własnego w przedsiębiorstwie X w latach 2016-2018 malał. Wartość aktywów rosła w większym stopniu niż wartość kapitału własnego. Teoretycznie, im wyższy poziom mnożnika, tym lepiej – ze względu na rentowność. Jednakże od zadłużenia finansowego należy płacić odsetki, co obciąża wynik finansowy. Zmniejszenie wartości mnożnika wskazuje na zmniejszenie finansowania kapitałem obcym (zmniejszenie zobowiązań).

Wzrost wartości wskaźnika produktywności aktywów w 2018r. w porównaniu z wcześniejszymi latami oznacza pożądany wzrost produkcji na jednostkę majątku. Im wyższa wartość tego wskaźnika tym lepiej to świadczy o zarządzaniu przedsiębiorstwem. Wzrost wskaźnika produktywności aktywów ukazuje wzrost efektywności gospodarowania majątkiem przedsiębiorstwa.

Na poniższym rysunku 2 przedstawiono zastosowanie modelu Du Ponta dla przedsiębiorstwa X w roku 2016.

Rysunek 2. Model Du Ponta dla przedsiębiorstwa X w roku 2016



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z przedsiębiorstwa.

W analizie zastosowano model Du Ponta z wykorzystaniem metody kolejnych podstawień do obliczenia wpływu: rentowności sprzedaży, struktury zaangażowanego kapitału oraz produktywności aktywów na wielkość rentowności kapitału własnego w przedsiębiorstwie X w 2017 roku.

Analiza składa się z kilku etapów:

1. Ustalenie odchylenia łącznego

$$O = ROE_{2017} - ROE_{2016} = 10{,}89 - 11{,}16 = -0{,}27$$

2. Określenie składników wpływających na odchylenia łączne oraz związku przyczynowego.

$$ROE = ROS \times WPA \times MNK$$

3. Przeprowadzenie kolejnych podstawień

$ROE_{2016} = 0{,}1079 \times 0{,}68 \times 1{,}51 = 0{,}1116$

$ROE_{ROS} = 0{,}0850 \times 0{,}68 \times 1{,}51 = 0{,}0879$ → $O_{ROS} = 0{,}0879 - 0{,}1116 = -0{,}0237$

$ROE_{WPA} = 0{,}0850 \times 0{,}90 \times 1{,}51 = 0{,}1155$ → $O_{WPA} = 0{,}1155 - 0{,}0879 = 0{,}0276$

$ROE_{MNK} = 0{,}0850 \times 0{,}90 \times 1{,}43 = 0{,}1089$ → $O_{MNK} = 0{,}1089 - 0{,}1155 = -0{,}0066$

$$\sum O = -0{,}0027$$

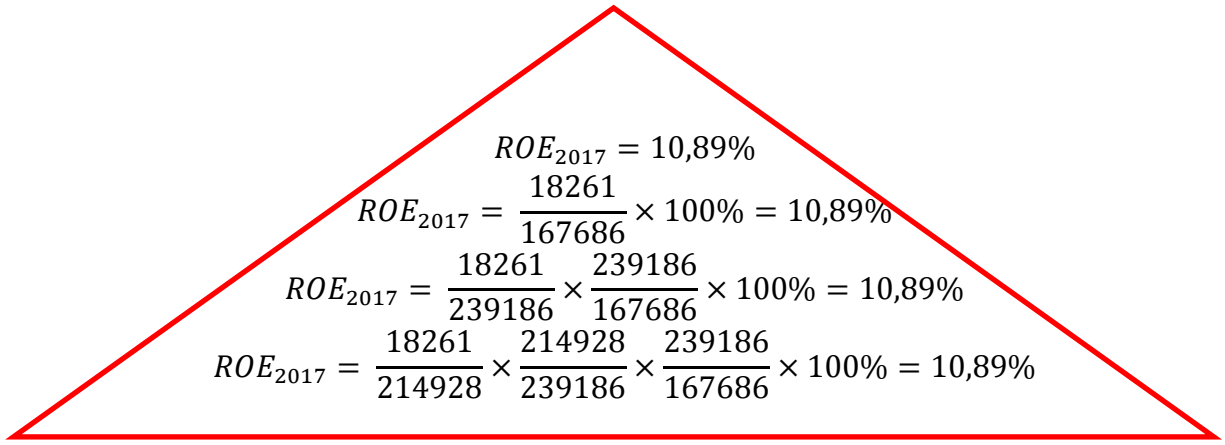
Suma odchyleń cząstkowych w niewielkim stopniu odbiega od wartości odchylenia łącznego, co jest związane z zastosowanymi przybliżeniami.

Przedmiotem analizy było wyjaśnienie przyczyn zmian wartości rentowności kapitału własnego w przedsiębiorstwie X w latach 2016-2017. Wartość wskaźnika rentowności kapitału własnego spadła w tym okresie o 0,27 punktu procentowego. Badano wpływ trzech składników – rentowności sprzedaży, produktywności aktywów i mnożnika kapitału

własnego. Spadek rentowności sprzedaży o 2,29 punktu procentowego spowodował spadek rentowności kapitału własnego w 2017 roku o 2,37 punktu procentowego przy pozostałych czynnikach z roku 2016. Pod wpływem zwiększenia się produktywności aktywów o 0,22 punktu procentowego rentowność kapitału własnego wzrosła o 2,76 punktu procentowego przy rentowności sprzedaży z roku 2017 i wielkości mnożnika kapitału z roku 2016. Spadek mnożnika kapitału własnego o 0,08 spowodował spadek rentowności kapitału własnego o 0,66 punktu procentowego przy pozostałych czynnikach z roku 2017. Najsilniej na zmianę rentowności kapitału wpłynęła zmiana wskaźnika produktywności aktywów, co oznacza wzrost produkcji na jednostkę majątku. Niewielki spadek wartości wskaźnika nie świadczy o spadku jakości zarządzania przedsiębiorstwem.

Na rysunku 3 przedstawiono zastosowanie modelu Du Ponta dla przedsiębiorstwa X w roku 2017.

Rysunek 3 Model Du Ponta dla przedsiębiorstwa X w roku 2017



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z przedsiębiorstwa.

W 2018 roku rentowność kapitału własnego w przedsiębiorstwie X wzrosła o 5,67 punktu procentowego. Za pomocą metody kolejnych podstawień obliczono, jaki wpływ na ten wzrost miała: rentowność sprzedaży, mnożnik kapitału własnego oraz produktywność aktywów.

Zostało to przeprowadzone w następujących etapach:

1. Ustalenie odchylenia łącznego

$$O = ROE_{2017} - ROE_{2016} = 16{,}56 - 10{,}89 = 5{,}67$$

2. Określenie czynników wpływających na odchylenia łączne oraz istniejącego między nimi związku przyczynowego.

$$ROE = ROS \times WPA \times MNK$$

3. Przeprowadzenie kolejnych podstawień

$$ROE_{2017} = 0{,}0850 \times 0.90 \times 1{,}43 = 0{,}1089$$

$$ROE_{ROS} = 0{,}1250 \times 0{,}90 \times 1{,}43 = 0{,}1603$$

$$ROE_{WPA} = 0{,}1250 \times 0{,}94 \times 1{,}43 = 0{,}1677$$

$$ROE_{MNK} = 0{,}1250 \times 0{,}94 \times 1{,}41 = 0{,}1656$$

$O_{ROS} = 0{,}1603 - 0{,}1089 = 0{,}0514$

$O_{WPA} = 0{,}1677 - 0{,}1603 = 0{,}0074$

$O_{MNK} = 0{,}1656 - 0{,}1677 = -0{,}0020$

$$\sum O = 0{,}0568$$

Suma odchyleń cząstkowych w niewielkim stopniu odbiega od wartości odchylenia łącznego co jest związane z zastosowanymi przybliżeniami.

Przedmiotem analizy było wyjaśnienie przyczyn zmian wartości rentowności kapitału własnego w przedsiębiorstwie X w latach 2017-2018. Wartość wskaźnika rentowności kapitału własnego wzrosła w tym okresie o 5,67 punktu procentowego. Wzrost rentowności sprzedaży o 4 punkty procentowe spowodował wzrost rentowności kapitału własnego w 2018 roku o 5,14 punktu procentowego przy pozostałych czynnikach z roku 2017. Pod wpływem zwiększenia się produktywności aktywów o 0,04 punktu procentowego rentowność kapitału własnego wzrosła o 0,74 punktu procentowego przy rentowności sprzedaży z roku 2018 i wielkości mnożnika kapitału z roku 2017. Spadek mnożnika kapitału własnego o 0,02 spowodował spadek rentowności kapitału własnego o 0,22 punktu procentowego przy pozostałych czynnikach z roku 2018. Najsilniej na zmianę rentowności kapitału wpłynęła zmiana wskaźnika rentowności sprzedaży. Znaczny wzrost wskaźnika rentowności kapitału własnego może świadczyć o wzroście efektywności wykorzystywanych w przedsiębiorstwie środków.

Na poniższym rysunku 4 przedstawiono zastosowanie modelu Du Ponta dla przedsiębiorstwa X w 2018 roku.

Rysunek 4. Model Du Ponta dla przedsiębiorstwa X w roku 2018

$$ROE_{2018} = 16{,}56\%$$

$$ROE_{2018} = \frac{30540}{184406} \times 100\% = 16{,}56\%$$

$$ROE_{2018} = \frac{30540}{259838} \times \frac{259838}{184406} \times 100\% = 16{,}56\%$$

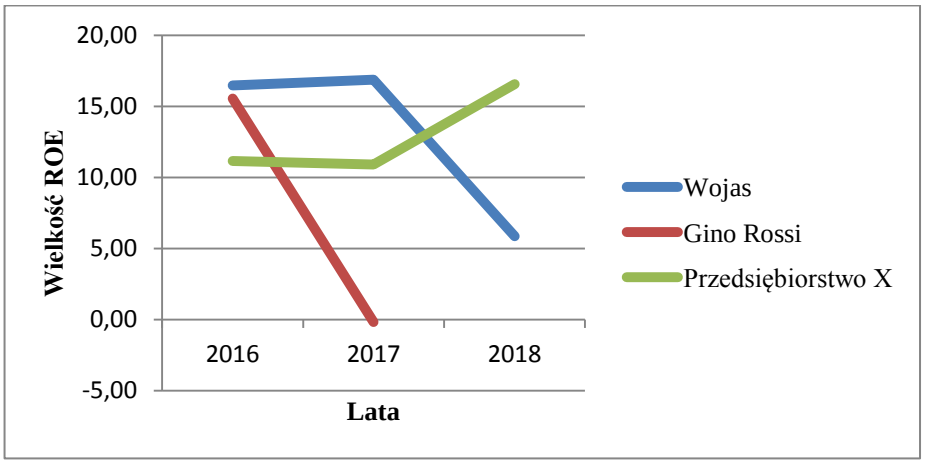
$$ROE_{2018} = \frac{30540}{244234} \times \frac{244234}{259838} \times \frac{259838}{184406} \times 100\% = 16{,}56\%$$

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo X na przestrzeni lat 2016-2018 zwiększało wartość kapitałów własnych – o ponad 10% w roku 2018 w stosunku do roku 2016. Zysk netto wzrósł z roku 2017 do 2018 w znacznie większym stopniu, co spowodowało wzrost ROE.

Przedsiębiorstwo przynoszące stałe zwroty z kapitału własnego jest atrakcyjne zarówno dla obecnych jak i potencjalnych inwestorów. Inwestorzy skupiają się bowiem na tym jak rentowny jest kapitał, w który zainwestowali. Spółka zwiększająca swoje ROE poprawia swoją efektywność zarządzania.

Na wykresie 1 została przedstawiona wielkość rentowności kapitału własnego w przedsiębiorstwach branży obuwniczo-galanteryjnej.



Wykres 1. Wartość ROE dla wybranych przedsiębiorstw branży obuwniczo-galanteryjnej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo X znajduje się w najlepszej sytuacji w porównaniu do pozostałych przedsiębiorstw. W 2018 zwiększyło znacznie ROE podczas gdy w firmie Wojas ono znacznie spadło – o ponad 10 punktów procentowych. W przedsiębiorstwo Gino Rossi znacznie zmniejszyło rentowność kapitałów własnych, co było spowodowane drastycznym spadkiem zysku netto w tym przedsiębiorstwie. Przedsiębiorstwo X w roku 2018 uzyskało bardzo dobre wyniki finansowe, wysoki zysk netto, który pozwolił mu osiągnąć wysoką rentowność kapitałów własnych.

4. Wnioski

Dzięki analizie Du Ponta można wykorzystując proste techniki znacznie dogłębniej zrozumieć strukturę dochodowości przedsiębiorstwa, niż przy wykorzystaniu jedynie standardowej analizy wskaźnikowej. Analiza Du Ponta pokazuje bowiem jakie elementy i w jaki sposób wpływają na osiągany przez przedsiębiorstwo zwrot z jego kapitałów, czyli ze środków w nie zainwestowanych. Znaczenie tego wskaźnika jest niezwykle istotne dla właścicieli przedsiębiorstwa, pokazuje ono bowiem jak skutecznie wykorzystywane są środki przez nich zainwestowane. Analizując wskaźnik rentowności kapitałów własnych przedsiębiorstwa X można stwierdzić, że funkcjonuje ono bardzo dobrze. Wskaźniki rentowności przyjmują wartości dodatnie oraz zachowują tendencję rosnącą, warto przypomnieć o wysokim wskaźniku rentowności kapitałów własnych jakie przedsiębiorstwo osiąga – w 2018 roku około 17%. Analizując elementy składające się na wskaźnik rentowności kapitałów własnych zarząd może rozpoznać, co zmieniać, aby podnosić rentowność kapitałów własnych. Korzystne jest także porównywanie danego przedsiębiorstwa do innych, aby zrozumieć jak kształtuje się jego na tle danej branży. Tego typu porównania mogą pozwolić na zauważenie pozytywnych i negatywnych zjawisk w przedsiębiorstwie na tle branży.

Bibliografia:

1. Bednarski L. (2007). Analiza finansowa w przedsiębiorstwie, PWE, Warszawa s.120.
2. Czekaj J., Dresler Z. (2005) Zarządzanie finansami przedsiębiorstw, podstawy teorii, PWN, Warszawa, s. 223.
3. Czerwonka L. (2018) Zarządzanie finansami, wprowadzenie, przykłady i zadania, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa, s. 28-29.
4. Golej R., Prędkiewicz K. (2015) Analiza finansowa przedsiębiorstwa, Wydawnictwo Marina, Wrocław, s. 223.
5. Juja T. (2007) Analiza finansowa i opodatkowanie przedsiębiorstw, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań, s. 136.
6. Krajewski M. (2008) Zarządzanie finansowe w przedsiębiorstwach, ODDK, Gdańsk s. 96-104.
7. Michalski G. (2010) Wprowadzenie do zarządzania finansami przedsiębiorstw, C.H. Beck, Warszawa, s. 39.
8. Rybicki P. (2002) Analiza piramidalna Du Ponta, „Manager” 4/2002.

9. Żwirbla A. (2005) Model Du Ponta jako narzędzie retro- i prospektywnej analizy ekonomicznej, Zeszyty Teoretyczne Rachunkowości Tom 29 (85), Stowarzyszenie Księgowych w Polsce Rada Naukowa, Warszawa, s.163.

Wykaz stron internetowych:

10. http://www.dupont.com/corporate-functions/our-company/dupont-history.html
11. http://okiemmaklera.com/analiza-du-ponta/
12. https://ksiegowosc.infor.pl/abc/53030,Jak-poglebic-analize-rentownosci-firmy-model-Du-Ponta.html
13. https://analizafinansowa.pl/analiza-wskaznikowa/piramida-du-ponta-w-badaniu-rentownosci-2861.html
14. https://www.analizafinansowa.org/analiza-finansowa/skuteczna-analiza-finansowa/111-piramida-dupont1.html
15. https://www.wittchen.com/relacje-inwestorskie/kategoria/raporty-gieldowe/raporty-biezace-espi/

2. STOPA BEZROBOCIA ORAZ WYDAJNOŚĆ PRACY JAKO DETERMINANTY PŁAC W GRUPACH POLSKICH WOJEWÓDZTW

Monika Bolińska
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
ul. prof. St. Łojasiewicza 4, 30-348 Kraków
Email: monika_bolinska@op.pl

1. Wstęp

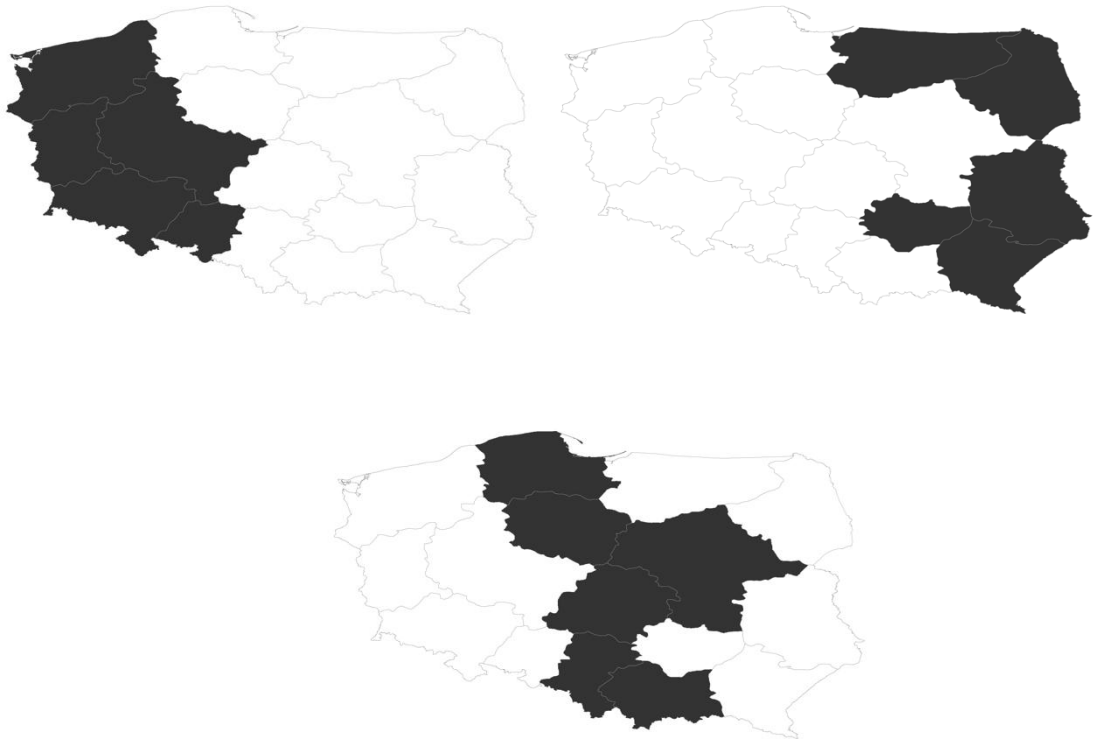
Proces globalizacji staje się coraz powszechniejszym zjawiskiem, powstają nowe możliwości, rośnie rola kapitału wiedzy, a poprzez rozwój nowoczesnych technologii zmienia się sytuacja na rynku pracy. Po transformacji gospodarczej lat 90-tych XX wieku coraz większy udział w rynku pracy objoł sektor usług, który w tym momencie daje największą liczbę miejsc pracy obok sektora przemysłowego. Opracowanie podejmuje próbę określenia jak stopa bezrobocia rejestrowanego oraz wydajność pracy rozumiana jako iloraz PKB oraz liczby osób pracujących wpływają na przestrzenne zróżnicowanie płac. W opracowaniu przedstawiono podział na grupy województw, przedstawiono ich krótką charakterystykę. W kolejnych punktach przeanalizowano kształtowanie się płac, stopy bezrobocia rejestrowanego oraz wydajności pracy w polskich województwach oraz w zaproponowanych grupach. Kolejno dokonano statystycznej analizy płac. Z uwagi na dostępność odpowiednich danych statystycznych okres analiz obejmował lata 2008-2018.

2. Charakterystyka grup polskich województw

Na terenie Polski znajduje się 16 województw, zostały one podzielone na 3 grupy: Polskę Wschodnią, Polskę Zachodnią oraz Polskę Środkową. Przyporządkowanie województw do grupy wschodniej i zachodniej oparte jest o programy strategii rozwoju tych regionów, natomiast pozostałe województwa zostały przyporządkowane do grupy środkowej. Przyporządkowanie to nie wynika wyłącznie ze względów położenia geograficznego, ale również ekonomicznego – przykładowo województwa Polski Wschodniej w momencie przyłączenia się Polski do Unii Europejskiej były najsłabiej rozwiniętymi regionami spośród wszystkich regionów Unii. W skład Polski Wschodniej wchodzą następujące województwa: podkarpackie, świętokrzyskie, lubelskie, podlaskie oraz warmińsko-mazurskie [por. https://www.polskawschodnia.gov.pl]. Polska Zachodnia obejmuje następujące województwa: opolskie, dolnośląskie, wielkopolskie, lubuskie i zachodnio-pomorskie [por. http://eregion.wzp.pl/strategie/strategia-rozwoju-polski-zachodniej-2020]. Ostatnia grupa województw obejmuje swoim zasięgiem województwa – małopolskie, śląskie, łódzkie, mazowieckie, kujawsko-pomorskie oraz pomorskie.

W 2019 roku liczba ludności w poszczególnych grupach przedstawiała się następująco – Polska Wschodnia – 21% całej ludności kraju, Polska Zachodnia – 26% ludności kraju oraz Polska Środkowa – 53% ludności kraju. Największe pod względem powierzchni jest

województwo mazowieckie, natomiast najmniejsze województwo opolskie, tak samo sytuacja ma się w aspekcie liczby ludności, największa liczba ludności zamieszkuje województwo mazowieckie, a najmniejsza województwo opolskie. Pod względem powierzchni największy obszar zajmuje Polska Środkowa – około 38% powierzchni całego kraju, natomiast najmniejszy obszar zajmuje Polska Zachodnia – 31% powierzchni całego kraju.



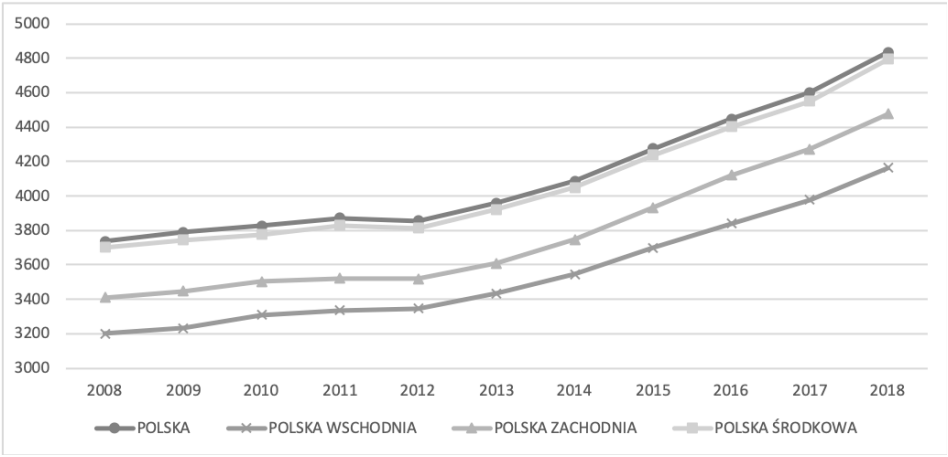
Rysunek 1. Podział województw na grupy

3. Analiza płac, stopy bezrobocia rejestrowanego i wydajności pracy w polskich województwach

Płace w polskich województwach



Mapa 1. Przestrzenne zróżnicowanie płac (lata 2008-2018, ceny stałe 2018, w zł)
Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).



Wykres 1. Dynamika płac w grupach województw i w Polsce (lata 2008-2018, ceny stałe 2018, w zł)
Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).

Analizy dotyczące zróżnicowania płac w województwach zostały przedstawione na mapie 1, gdzie województwa zostały podzielone na grupy kwintylowe o najwyższych (3), wysokich (3), przeciętnych (4), niskich (3) oraz najniższych (3) wartościach analizowanej zmiennej. Z mapy 1 oraz wykresu 1 ukazującego dynamikę kształtowania się średnich rocznych płac w grupach województw w zestawieniu z całą gospodarką możemy wyciągnąć następujące wnioski. Możemy stwierdzić, iż w polskich województwach występuje znaczne zróżnicowanie poziomu płac, różnica pomiędzy województwem o najwyższych i najniższych płacach wynosi ponad 1600 zł. Spośród trzech grup, w omawianym okresie, zdecydowanie najniższe płace występowały w grupie województw Polski Wschodniej, natomiast najwyższe średnie płace występowały w grupie województw Polski Środkowej.

Do grupy kwintylowej o najniższych płacach zaliczały się województwa z obszaru Polski Wschodniej - warmińsko-mazurskie (3450,15 zł) oraz podkarpackie (3468,21 zł) jak również jedno województwo z obszaru Polski Środkowej – kujawsko -pomorskie z średnimi płacami wynoszącymi 3511,98 zł. Tak niskie płace w województwie warmińsko mazurskim wynikają między innymi z tego, iż na jego terenie występuje wysokie bezrobocie. Receptą na tak trudną sytuację miała być utworzona jeszcze w 1997 roku Warmińsko Mazurska Specjalna Strefa Ekonomiczna która miała za zadanie przyciągać zagranicznych inwestorów i stwarzać nowe miejsca pracy a co za tym idzie dawać możliwość na większe zarobki. Kolejną przyczyną tak niskich płac w województwach podkarpackim oraz warmińsko-mazurskich jest kwestia iż GUS publikuje dane dotyczące zarobków w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 9 osób, natomiast na terenie tych województw znajdują się obszary turystyczne takie jak Bieszczady czy mazury gdzie głównie są zlokalizowane mikroprzedsiębiorstwa. Grupę kwintylową województw o niskich płacach tworzyły województwo lubuskie (2529,63 zł, Polska Zachodnia) oraz województwa z obszaru Polski Wschodniej – świętokrzyskie (3554,59 zł) oraz podlaskie (3623,59 zł).

Analizując wykres 1 możemy stwierdzić, iż wśród wszystkich grup odnotowano wzrost płac pomiędzy pierwszym, a ostatnim rokiem analiz, średniorocznie najwyższy wzrost został odnotowany w grupie województw Polski Zachodniej. Polska Wschodnia była jedyną grupą, wśród której przez cały analizowany okres płace rosły, natomiast w dwóch pozostałych grupach w pomiędzy latami 2011 i 2012 odnotowano niewielki spadek średnich płac, spadek ten był bardziej zauważalny w grupie województw Polski Środkowej. Wspominana grupa z największym spadkiem średnich płac w analizowanym okresie czasu odnotowała również największy wzrost analizowanej zmiennej – był to wzrost o ponad 240 zł pomiędzy ostatnim i przed ostatnim rokiem analizy. W grupie województw o wysokich oraz najwyższych płacach nie znalazło się żadne województwo z obszaru Polski Wschodniej. Najwyższe płace w całym analizowanym okresie zostały odnotowane w grupie województw Polski Środkowej.

Do grupy kwintylowej o wysokich płacach wchodziło województwo zachodniopomorskie (3760,03 zł, Polska Zachodnia), oraz dwa województwa z obszaru Polski Środkowej – małopolskie (3850,32 zł) i pomorskie (4091,14 zł). Grupę kwintylową o najwyższych płacach tak jak i w przypadku kwintylowej o wysokich płacach tworzyło jedno województwo z obszaru Polski Zachodniej było to województwo dolnośląskie (4141,30 zł) oraz dwa województwa z obszaru Polski Środkowej – śląskie (4195,44 zł) oraz mazowieckie

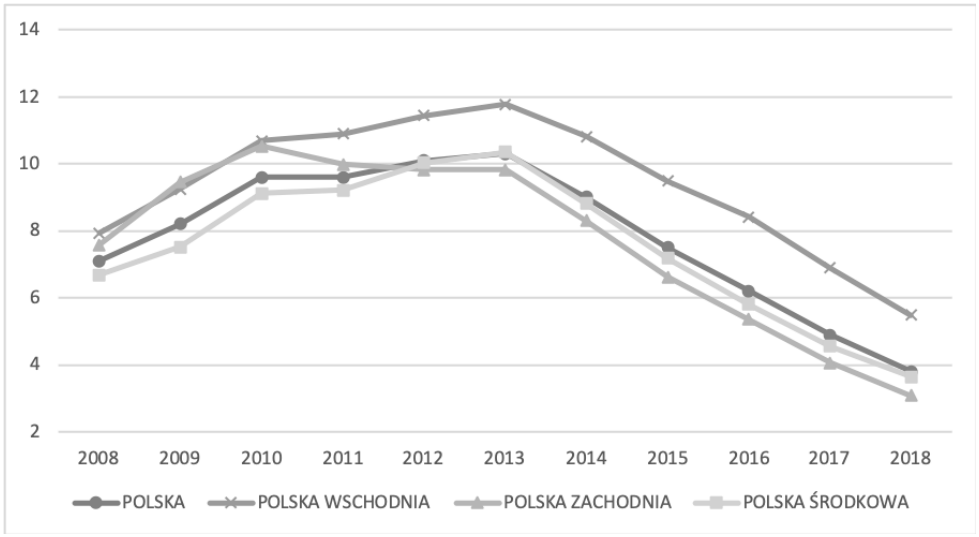
(5090,50 zł). Wysoki poziom płac w województwie mazowieckim jest efektem wysokich zarobków odnotowywanych w Warszawie, gdzie wiele firm specjalizujących się w branżach ubezpieczeniowych, finansowych i specjalizujących się w obsłudze rynku nieruchomości ma swoje centrale czy też siedziby, a co za tym idzie stolica przyciąga wysoko wykwalifikowanych pracowników, których zarobki wpływają na średnią województwa. Wysoki poziom płac w województwie śląskim jest spowodowanym głównie przez lokalizację na tym terenie kopalń, które wciąż są źródłem wysokich dochodów okolicznych mieszkańców. Ponadto województwa śląskie oraz dolnośląskie również są miejscem gdzie występuje wysoki odsetek osób zatrudnionych w branży finansowej i ubezpieczeniowej.

Stopa bezrobocia rejestrowanego



Mapa 2. Przestrzenne zróżnicowanie stopy bezrobocia rejestrowanego (lata 2008-2018, ceny stałe 2018, w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).



Wykres 2. Dynamika stopy bezrobocia rejestrowanego w grupach województw (lata 2008-2018, ceny stałe 2018, w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).

Problem bezrobocia jest jednym z istotniejszych problemów współczesnej gospodarki, pomimo iż dotyczy tylko części społeczeństwa, to konsekwencje ponoszą wszyscy [Nojszewska, 2005]. Począwszy od transformacji gospodarczej w latach 90. tych XX wieku w Polsce coraz bardziej nasilał się problem bezrobocia, a zanikał problem z niedoborem siły roboczej. Stopa bezrobocia w polskich województwach jest mocno zróżnicowana. Na mapie 2 zostało przedstawione przestrzenne zróżnicowanie bezrobocia rejestrowanego w latach 2008-2018 województwa zostały podzielone na 5 grup o najniższych (3), niskich (3), przeciętnych (4), wysokich (3) oraz najwyższych (3) wartościach tej zmiennej. Wykres 2 przedstawią dynamikę kształtowania się stóp bezrobocia w grupach województw oraz w całej polskiej gospodarce. Z mapy 2 oraz wykresu 2 możemy wyciągnąć następujące wnioski.

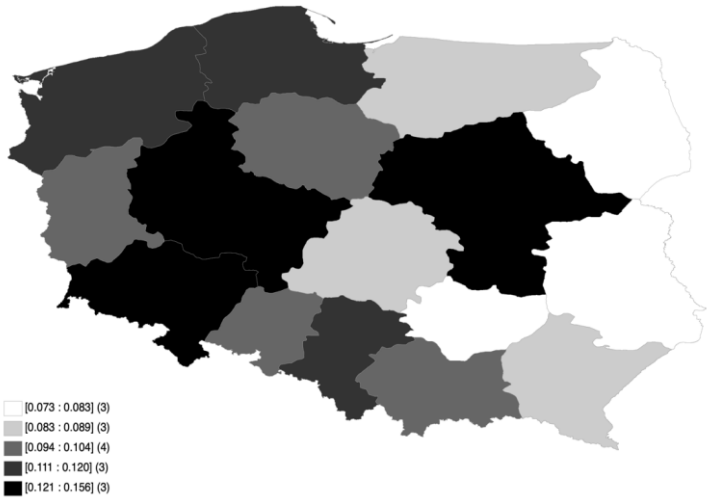
Żadne województwo Polski Wschodniej nie zakwalifikowało się do grupy kwintylowej o najniższych oraz niskich stopach bezrobocia. Różnica pomiędzy średnim poziomem stopy bezrobocia w województwie o najniższym i najwyższym poziomie omawianej zmiennej wynosi 4,45%. Najniższe stopy bezrobocia występowały w województwach małopolskim (6,45%, Polska Środkowa), wielkopolskim (6,54%, Polska Zachodnia) oraz pomorskim (7,05%, Polska Środkowa). Pomimo faktu, iż to właśnie w województwie mazowieckim obserwuje się największe dysproporcje pomiędzy stolicą województwa, a pozostałymi powiatami znajdującymi się z jego granicach to właśnie w tym województwie zaobserwowano najniższe stopy bezrobocia, na tak niski poziom stóp bezrobocia wpływ miało między innymi to, iż w obrębie tego województwa znajduje się stolica kraju jak również fakt dużej liczby przedsiębiorstw zarówno krajowych jak i zagranicznych. Podobna sytuacja występuje w województwie wielkopolskim, gdzie w stolicy województwa – Poznaniu oraz jego naturalnym satelicie powiecie poznańskim występuje niski poziom stopy bezrobocia, natomiast np. w powiatach wągrowieckim oraz konińskim występuje wysoki poziom analizowanej zmiennej [Kanpińska, 2016]. Niski poziom stóp bezrobocia rejestrowanego w analizowanym okresie czasu występował

w województwie śląskim (7,21%, Polska Środkowa) oraz dwóch województwach z obszaru Polski Zachodniej – lubuskim (7,34%) i opolskim (7,36%).

Rozważając dynamikę w grupach województw możemy stwierdzić, iż stopy bezrobocia w ostatnim roku analiz znacznie spadły w porównaniu z rokiem 2008 – największy spadek dotyczył Polski Zachodniej, był to spadek ponad 2 krotny. Pomiędzy latami 2008 i 2009 odnotowano największy wzrost stóp bezrobocia był to wzrost o 1,88 punktu procentowego i dotyczył grupy powiatów Polski Zachodniej. Natomiast największy spadek również dotyczył obszaru Polski Zachodniej i wynosił 1,68 punktu procentowego i został odnotowany pomiędzy latami 2014 i 2015. Lata 2008-2013 to wzrost średniej stopy bezrobocia rejestrowanego, największy średnioroczny wzrost został odnotowany w grupie województw Polski Środkowej i wynosił ponad 9%. Lata 2013-2018 to spadek stopy bezrobocia we wszystkich grupach oraz pomiędzy wszystkimi latami, największy średnioroczny spadek analizowanej zmiennej dotyczył Polski Zachodniej i wynosił ponad 20%, natomiast najmniejszy średnioroczny spadek wynosił niewiele ponad 14% i dotyczył obszaru polski Wschodniej. Najniższe stopy bezrobocia rejestrowanego zostały odnotowane na obszarze Polski Zachodniej w ostatnim roku analizy, natomiast najwyższe dotyczyły obszaru Polski Wschodniej w roku 2013.

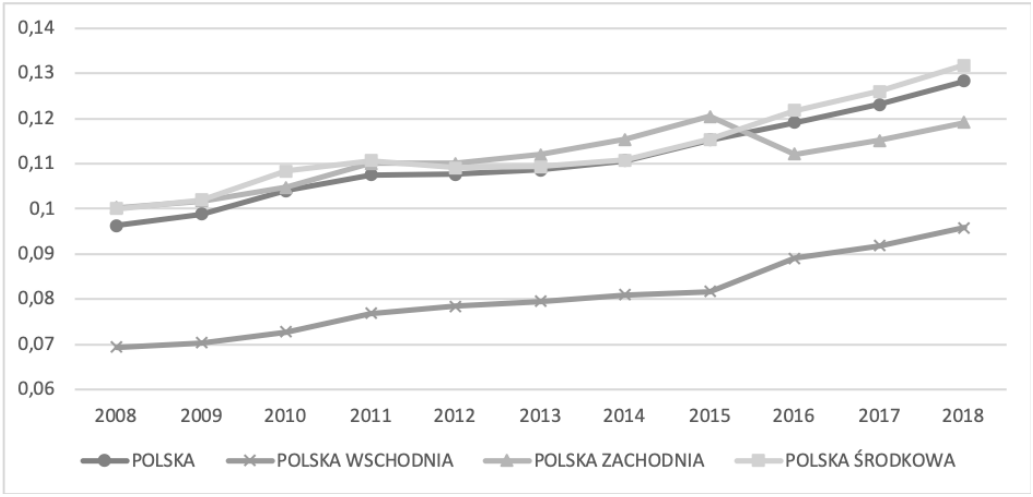
Rozważając mapę 2 możemy zauważyć, iż wysokie stopy bezrobocia zostały odnotowane w województwie zachodniopomorskim (8,77 %, Polska Zachodnia), oraz dwóch województwach z obszaru Polski Wschodniej – warmińsko-mazurskim (8,97%) oraz lubelskim (9,11%). Grupę kwintylową o najwyższych wartościach omawianej zmiennej tworzyło województwo kujawsko-pomorskie (9,19%, Polska Środkowa) oraz dwa województwa z obszaru Polski Wschodniej – świętokrzyskie (10,35%) i podkarpackie (10,90%). Tak wysokie stopy bezrobocia na terenie województwa podkarpackiego wynikają między innymi z faktu występowania na jego terenie bezrobocia strukturalnego które powstało po likwidacji Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR). Pod koniec XX wieku PGR-y były największym pracodawcą zarówno w województwie podkarpackim jak i warmińsko-mazurskim, głownie na terenie Ziem Odzyskanych, a po ich likwidacji powstał problem nadwyżki siły roboczej [Dykas, 2017].

Wydajność pracy



Mapa 3. Przestrzenne zróżnicowanie wydajności pracy w polskich województwach (lata 2008-2018, ceny stałe 2018, w mln zł)

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).



Wykres 3. Dynamika wydajności pracy w grupach województw (lata 2008-2018, ceny stałe 2018, w mln zł)

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).

Wydajność pracy definiowana jest jako iloraz PKB oraz liczby osób pracujących, zmienna ta prezentuje, ile wytworzonego produktu krajowego brutto przypada na osobę pracującą. Mapa 3 przedstawia przestrzenne zróżnicowanie wydajności pracy w 16 polskich województwach, które zostały podzielone na 5 grup o najwyższych (3), wysokich (3), przeciętnych (4), niskich (3) oraz najniższych (3) wartościach omawianej zmiennej. Wydajność pracy w grupach województw została również przedstawiona na wykresie 3 ukazującym dynamikę tej zmiennej z zestawieniu z całą gospodarką.

Analizując mapę 3 możemy stwierdzić, iż najniższą oraz niską wartością wydajności pracy charakteryzowały się wszystkie województwa Polski Wschodniej w kolejności – lubelskie (0,073 mln zł) , świętokrzyskie (0,077 mln zł), podlaskie (0,083 mln zł), podkarpackie (0,083 mln zł) oraz warmińsko-mazurskie (0,087 mln zł). Do zdominowanej przez województwa Polski Wschodniej grupy kwintylowej o niskich wartościach wydajności pracy zakwalifikowało się jeszcze województwo łódzkie (0,089 mln zł) z obszaru Polski Środkowej. Na terenie województw podkarpackiego, świętokrzyskiego oraz lubelskiego występuje duży odsetek zatrudnienia w rolnictwie, co również przyczynia się do tego wyniku. Polska Wschodnia od 2007 roku objęta jest programami mającymi na celu zniwelowanie różnic w rozwoju. W latach 2007-2013 ten region kraju został objęty jednym z programów współfinansowanym ze środków Unii – „Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej" w założeniach tego programu na obszarze 5 województw środki pieniężne miały przyspieszyć rozwój społeczno-gospodarczy [Program Operacyjny Rozwój… ,2012]. W latach 2014-2020 na obszarze tej części kraju realizowany jest program „Program Operacyjny Polska Wschodnia" który również ma na celu przyspieszyć rozwój tego regionu między innymi przez budowanie infrastruktury elektroenergetycznej i transportowej, kształcenie osób pracujących tak aby dostosowały się do potrzeb gospodarki [Program Operacyjny Polska…, 2015].

Z danych zawartych na wykresie 3 wynika, iż przez cały analizowany okres wydajność pracy w Polsce Wschodniej znacznie odbiegała od pozostałych grup. We wszystkich grupach wartość wydajności pracy była wyższa w ostatnim roku analiz aniżeli w początkowym okresie. Średnioroczna stopa wzrostu pomiędzy latami 2008-2018 była najwyższa w grupie województw Polski Wschodniej i wynosiła 3,28%, natomiast najniższa średnioroczna stopa wzrostu występowała w grupie województw Polski Zachodniej i wynosiła 1,73%. Pomimo tendencji wzrostowej w grupach województw Polski Zachodniej oraz Środkowej występowały również niewielkie spadki wydajności pracy pomiędzy latami 2011 i 2012, oraz największy spadek analizowanej zmiennej pomiędzy latami 2015 i 2016 występujący w grupie województw Polski Zachodniej. Najwyższa wartość wydajności pracy w całym analizowanym okresie została odnotowana w ostatnim roku analizy i dotyczyła obszaru Polski Środkowej.

Grupę kwintylową o wysokich wartościach wydajności pracy tworzyły województwa takie jak zachodniopomorskie (0,111 mln zł, Polska Zachodnia), pomorskie (0,113 mln zł, Polska Środkowa) oraz śląskie (0,120 mln zł, Polska Środkowa). W grupie województw o najwyższych wartościach omawianej zmiennej znalazły się dwa województwa z obszaru Polski Zachodniej – wielkopolskie (0,121 mln zł) i dolnośląskie (0,130 mln zł) oraz jedno województwo z Polski Środkowej – mazowieckie (0,156 mln zł).

4. Determinanty płac w województwach

W celu wyznaczenia czynników determinujących płace względne posłużyć się można następującym rozumowaniem [por. Tokarski 2005 lub Dykas, Misiak 2013], opartym o model płac efektywnościowych Solowa [1979] oraz neoklasyczny model wzrostu gospodarczego Solowa [1956] oraz jego uogólnień.

Z owych modeli wynika, iż płaca względna jest malejącą funkcją stopy bezrobocia.

Ponadto założyć można, że płace w długim okresie kształtują się zgodnie z krańcowym produktem–podobnie jak ma to miejsce w modelach wzrostu gospodarczego Solowa, Mankiwa, Romera, Weila lub Nonnemana, Vanhoudta [por. Tokarski, 2009]. Stąd przy potęgowej, neoklasycznej funkcji produkcji typu Cobba-Douglasa płace są proporcjonalne do wydajności pracy. Zatem można dodatkowo założyć, że płace względne są proporcjonalne do względnej wydajności pracy, rozumianej jako stosunek wydajności pracy w *i*-tym powiatowym rynku pracy do przeciętnej wydajności pracy w całej gospodarce.
Korzystając z powyższych rozważań można płace względne opisać, za pomocą następującego równania:
$\widehat{w}_{it} = \alpha_0 - \alpha_1 u_{it} + \alpha_2 \hat{y}_{it}$,
gdzie:
$\widehat{w}_{it}$ to płace względne rozumiane jako stosunek płacy w *i*-tym województwie, do średniej płacy w Polsce,
$\hat{y}_{it}$ to względna wydajność pracy, czyli stosunek wydajności pracy w województwie *i* w roku *t*
α_0 to stała bez bezpośredniej interpretacji ekonomicznej;
α_1 mierzy siłę wpływu stopy bezrobocia na płace względne w *i*-tym województwie w roku *t*;
$\alpha_2$mierzy siłę wpływu względnej wydajności pracy na płace względne w województwie *i* w roku *t*.

Tabela 1. Wyniki estymacji równania (2) dla polskich województw w latach 2008-2018

Zmienna objaśniająca	Oszacowane parametry
Stała	**0,5810** **(0,0000)**
$\boldsymbol{u_{it}}$	**-0,0335** **(0,0002)**
$\boldsymbol{\ln(y_{it})}$	**0,3950** **(0,0000)**
$\boldsymbol{R^2}$ **Skor.** $\boldsymbol{R^2}$	**0,7865** **0,7929**
województwo bazowe	**mazowieckie**
F **(P(F))**	**189,46** **(0,0000)**
Próba	**2008-2018**

Źródło: opracowanie własne na podstawie https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).

W nawiasach podano poziom istotności. Wyniki estymacji równania (2) zostały przedstawione w tabeli 1, na podstawie wyników zawartych w tabeli oraz na podstawie rozważań teoretycznych możemy wyciągnąć następujące wnioski. Stopy bezrobocia oraz wydajność pracy objaśniały zmienną zależną w około 79%. Spadek stopy bezrobocia o 1 punkt procentowy w analizowanym przypadku przekładał się na wzrost płac o około 0,034%. Z przeprowadzonych analiz wynika jednocześnie, iż w przypadku analizy polskich województw każdy kolejny wzrost wydajności pracy o 1% skutkuje wzrost płac o około

0,40%. Zarówno parametr objaśniający wpływ stóp bezrobocia oraz wpływ wydajności pracy istotnie statystycznie determinowały przyrost omawianej zmiennej objaśnianej.

5. Podsumowanie

W latach 2008-2018 występowało duże zróżnicowanie płac, wydajności pracy oraz stopy bezrobocia w polskich województwach. Polska Wschodnia jest regionem, w którym w całym analizowanym okresie występowały najniższe płace, najniższa wydajność pracy oraz najwyższe stopy bezrobocia. Województwa z obszaru Polski Wschodniej dominowały w grupach kwintylowych o niskich i najniższych wartościach analizowanych zmiennych. Województwem z najwyższymi płacami, najniższą stopą bezrobocia oraz najwyższymi wartościami wydajności pracy było województwo mazowieckie. Jest to województwo, w którym jest bardzo dobrze rozwinięty sektor usług. Zmienne objaśniające w około 80% objaśniały zmienną zależną. Ponadto z wyestymowanych parametrów wynika, iż wzrost wydajności pracy o 1% przekładał się na wzrost płac o około 0,40%, natomiast spadek stopy bezrobocia o 1% przekładał się na wzrost płac o około 0,034%.

Bibliografia:

1. Dykas P. (2017). Przestrzenne zróżnicowanie lokalnych rynków pracy w województwie podkarpackim. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
2. Dykas P., Misiak T. (2013) Endogenizacja wybranyh wskaźników rozwoju ekonomicznego na po- ziomie polskich powiatów. W: M. Trojak, (red.) Regionalne zróżnicowanie rozwoju ekonomicznego Polski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
3. Knapińska M. (2016). Zmiany na rynku pracy w województwie wielkopolskim w kontekście regionalnej polityki rynku pracy. Studia Ekonomiczne, (257), s. 54-66.
4. Nojszewska E. (2005). Podstawy ekonomii, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne S.A.
5. Solow R.M. (1956). A contribution to the theory of economic growth, "The quarterly journal of economics" 1956/70(1).
6. Solow R.M. (1979). Alternative approaches to macroeconomic theory: a partial view, "Canadian Journal of Economics".
7. Tokarski T. (2005). Statystyczna analiza regionalnego zróżnicowania wydajności pracy, zatrudnienia i bezrobocia w Polsce. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
8. Tokarski, T. (2009). Matematyczne modele wzrostu gospodarczego (ujęcie neoklasyczne). Wydawnictwo UJ.

Wykaz stron internetowych:

9. https://bdl.stat.gov.pl/BDL/start (dostęp: 01.07.2020 r.).
10. https://www.polskawschodnia.gov.pl (dostęp: 01.07.2020 r.).
11. http://eregion.wzp.pl/strategie/strategia-rozwoju-polski-zachodniej-2020
12. Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007-2013. Szczegółowy opis osi priorytetowych, Warszawa 2012,

https://www.polskawschodnia.2007-2013.gov.pl/Dokumenty/Lists/Dokumenty%20programowe/Attachments/89/SOOP_120912.pdf, (dostęp: 01.07.2020 r.).

13. Program Operacyjny Polska Wschodnia 2014-2020. Broszura informacyjna, 2015, https://www.polskawschodnia.gov.pl/media/10954/POPW_broszura.pdf, (dostęp: 01.07.2020 r.).

3. EFEKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA KONTRA SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA – PROBLEMY WE WZAJEMNEJ RELACJI

Artur Łabuz
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Ekonomii, Finansów i Zarządzania
ul. Mickiewicza 64, 71-899 Szczecin
E-mail: artur.labuz@usz.edu.pl

1. Wstęp

W gospodarce rynkowej od zawsze istniał problem w relacji sprawiedliwość – efektywność. Przekonanie głosi, że zachodzi konflikt między jej członami, trzeba dokonać wyboru o charakterze „coś za coś", wybieramy „sprawiedliwość" czy „efektywność"? Nie jesteśmy w stanie mieć zarazem gospodarki efektywnej, która spełnia standardy sprawiedliwości. Ekonomia, w swym wydaniu klasycznym, zajmowała się problematyką podziału bogactwa. Sytuacja ta uległa zmianie wraz z nadejściem nurtu neoklasycznego, który przeniósł zainteresowania tej dyscypliny na problemy związane z alokacją rzadkich dóbr. To ortodoksyjne podejście w ekonomii kładzie zasadniczy akcent na wymianę i rynek, które stwarzają warunki, w jakich przypada funkcjonować jednostce. Spoglądając na historię można stwierdzić, że w poszczególnych epokach relacje między wymogami efektywności i sprawiedliwości były różne i raz jeden wymóg, a raz drugi, odgrywały rolę dominującą. Przemiany, jakie nastąpiły we współczesnym świecie, np.: globalizacja czy wejście w epokę społeczeństwa opartego na wiedzy, efektywność ponownie zyskała na znaczeniu [Pyka, 2008, s. 24]. Problem sprawiedliwość czy efektywność jest obecny we współczesnej gospodarce i każdy przedsiębiorca musi stanąć przed dylematem wyboru między efektywnością, a sprawiedliwością.

2. Materiał i metody

Jeżeli rozpatrujemy efektywność w dylemacie „efektywność kontra sprawiedliwość", pod jej pojęciem rozumie się najczęściej wzrost gospodarczy wyrażany za pomocą stopy wzrostu PKB. W ujęciu modelowym, za efektywną uważa się również taką sytuację, w której nie można poprawić położenia żadnego członka społeczności, bez pogorszenia położenia kogoś innego, jest to tzw. optimum w sensie Pareto, gdzie gospodarka doskonale konkurencyjna jest na mocy definicji efektywna(optymalna). Oznacza to, że równowaga w sensie Pareto osiągana jest, gdy krańcowy koszt produkcji dobra równy jest krańcowej korzyści związanej z jego konsumpcją. Sytuacja taka może mieć miejsce tylko w warunkach czystej konkurencji. Sformułowana przez Pareto, teoria równowagi gospodarowania stanowi do dziś główną wykładnię pojęcia efektywności w ekonomii [Ziębicki, 2013]. Drugim ważnym podejściem do efektywności jest jej rozumienie w sensie Kaldora-Hicksa (dynamiczne) – występuje, gdy korzyści osób zyskujących w wyniku wprowadzenia zmiany przewyższają straty osób nią poszkodowanych, alokacja jest zatem efektywna – jeśli jednostki

odnoszące korzyść mają możliwość zrekompensowania strat poszkodowanym lub ci, którzy ponieśli stratę nie są w stanie przekupić zyskujących, aby powrócili oni do sytuacji sprzed zmiany. Efektywność jest rozumiana na wiele sposobów, lecz zazwyczaj odnosi się do najlepszej alokacji zasobów i braku marnotrawstwa, maksymalizacji produkcji dóbr i usług, właściwych środków do osiągnięcia celu, czy jak największej użyteczności. Głównym miernikiem efektywności makroekonomicznej jest produkt krajowy brutto (PKB), który w ujęciu statycznym oznacza PKB na jednego mieszkańca oraz jednego zatrudnionego, a w ujęciu dynamicznym będzie odnosił się do wzrostu PKB na jednego mieszkańca lub zatrudnionego. Relacja między dwoma przedstawionymi miernikami, z których pierwszy odnosi się do przeliczania PKB na mieszkańca, a drugi na osoby zatrudnione. Sam w sobie jest również miernikiem efektywności, gdyż oznacza efektywność wykorzystania siły roboczej. Innym jeszcze czynnikiem, składającym się na efektywność w skali makro, jest efektywność inwestycji, której pomiaru dokonuje się, badając przyrost PKB generowanego przez określoną jednostkę inwestycyjną. Kolejnym czynnikiem, który należy brać pod uwagę przy wnioskowaniu na temat efektywności systemu gospodarczego, jest wpływ określonego procentowego wzrostu PKB na stan środowiska naturalnego [Wiklin,1997].

Rozumienie sprawiedliwości zawęża się natomiast do sprawiedliwego podziału dóbr tj. płac i dochodów, czyli do sprawiedliwości dystrybutywnej. Pojęcie sprawiedliwości dotyczy relacji między ludźmi, nie ma racji bytu poza społeczeństwem. Według klasycznej definicji polega na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy. Ta formuła nie mówi jednak nic o regułach działania, dlatego współcześnie istnieje wiele koncepcji sprawiedliwości – opartych na etyce, prawie, filozofii, religii, zasadach bezstronności, równości i słuszności. Dokonując interpretacji – sprawiedliwość jako równość w podziale dóbr (płace, dochody), zaś efektywność jako maksymalna stopa wzrostu PKB, można stwierdzić, że standardowe przekonanie w relacji efektywność-sprawiedliwość głosi, że lepszą efektywność gospodarki można uzyskać za cenę większej niesprawiedliwości w podziale dóbr (większych nierówności), lub odwrotnie bardziej sprawiedliwy podział dóbr zostanie uzyskany kosztem efektywności gospodarczej [Abatemarco i Stroffolini, 2018].

Efektywność i sprawiedliwość łączą rzadkość dóbr. Gdyby zasoby charakteryzowała nieskończona obfitość i człowiek nie mógłby swoim działaniem wpłynąć na ich ilość, nie występowałby żaden konflikt dotyczący użycia tychże dóbr, a wówczas pojęcia efektywnego gospodarowania oraz sprawiedliwości czy niesprawiedliwości stałyby się zbędne. Zdaniem Okuna [1975], społeczeństwo jest zobligowane do szukania kompromisu – „trade off" pomiędzy efektywnością, a równością. Jego zdaniem można osiągnąć postęp w szukaniu kompromisu między sprawiedliwością a równością, jednakże konflikt między nimi pozostaje nieusuwalny. Z tego też względu połączenie kapitalizmu (dążenia do efektywności gospodarczej) i demokracji (domeny równości) jest nieprawdopodobną mieszanką.

Większość współczesnych ekonomistów w swej analizie ekonomicznej skupia się wyłącznie na ocenie efektywności, która dotyczy w głównej mierze środków, a nie celów, gdyż te ostatnie nie znajdują się w kręgu zainteresowań ekonomistów. Sprawiedliwy podział bogactwa wymaga bowiem odwołania się do sądów wartościujących. Ekonomiści, którzy nawet próbują zmierzyć się z problematyką sprawiedliwości, skłonni są raczej umieszczać ją

poza kategoriami i teoriami ekonomicznymi. W najlepszym wypadku traktują oni sprawiedliwość jako zewnętrzne (pozaekonomiczne) kryterium oceny efektów ekonomicznych, lecz tak naprawdę większość z nich unika jednak takiego podejścia, gdyż uznają, że sprawiedliwości nie da się opisać za pomocą ścisłych i mierzalnych pojęć, które są właściwe ekonomii [Novikova i Ostafiichuk i Khandii, 2019]. Zdaniem Wiklina [1997], sprawiedliwość możemy rozpatrywać w trzech wymiarach, schemat został zaprezentowany na rysunku 1:

- równość miar – oznacza równość wobec prawa, jednakowe prawa obywatelskie dla wszystkich, brak dyskryminacji rasowej i religijnej, ale także jednakowe kryteria oceny takich samych kategorii pracowników;
- równość szans – oznacza równość w dostępnie do kształcenia, w korzystaniu dóbr publicznych, w realizacji podstawowych praw obywatelskich, w realizacji uzdolnień i aspiracji;
- równość sytuacji – oznacza równość majątkową, pozycji społecznej, a także w korzystaniu z dóbr i usług.



Rysunek 1. Trzy wymiary sprawiedliwości
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Wiklin J, Efektywność a sprawiedliwość, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997.

Największy zakres zgodności zarówno w społeczeństwach, jak i wśród teoretyków odnosi się do potrzeby realizacji równości szans, najwięcej kontrowersji zaś budzi równość sytuacji, wiadomo bowiem że nierówności majątkowe mają olbrzymi wpływ np. na szanse zdobycia wyższego wykształcenia, ale jednocześnie działania dążące do zmniejszenia nierówności majątkowych budzą społeczny opór. Większość ekonomistów zgadza się, że proporcje podziału wartości wytworzonych w gospodarce mają duże znaczenie dla sprawności i efektywności gospodarowania. Są oni bardziej skłonni zaakceptować określony zakres ingerencji państwa w sferze podziału niż w sferze produkcji.

3. Wyniki i dyskusja

Sprawiedliwość odnosi się zawsze do świadomych działań człowieka. Warunki, na które nie ma on wpływu, takie jak prawa przyrody, przypadki czy szczęście, nie podlegają ocenie z punktu widzenia sprawiedliwości. W ujęciu ekonomicznym nie można też stosować kryterium sprawiedliwości do niezamierzonych rezultatów działań ludzkich – nie ma w nich

intencji, które przemawiałyby za celowością. Nie chodzi tu np. o nieumyślne przestępstwa, lecz o samorzutnie i bez odgórnego planu powstający porządek, jakim jest system gospodarki rynkowej. W tego rodzaju ładzie brak jednego celu, np. dla części ludzi intencję działania stanowi bogactwo, dla innych dobro rodziny, jeszcze inni poświęcają się pomocy ubogim czy chorym [Chrupczalski, 2010].

Jako sprawiedliwe albo niesprawiedliwe można określać nie tylko umyślne zachowania jednostek, lecz także działania celowo i świadomie tworzonych organizacji, takich jak przedsiębiorstwa czy organy państwowe. Rozpocząć należy jednak od przeglądu tych podejść teoretycznych, zgodnie z którymi nie jest możliwe pogodzenie sprawiedliwości społecznej i efektywności ekonomicznej.

XIX wieczny filozof Thomas Malthus uważał, że społeczeństwo powinno rozwijać się w takim samym tempie jak środki jego egzystencji. Jego zasadniczą tezą było stwierdzenie, że szeroko rozumiana produkcja rośnie wolniej niż wielkość populacji ludzkiej, co powoduje w rezultacie nieustanny spadek produktu per capita. Malthus poszedł jednak dalej w swych rozważaniach i z założeń teoretycznych przeszedł do wniosków praktycznych. Otóż badacz ten był zagorzałym przeciwnikiem jakichkolwiek praw przewidujących pomoc dla ludzi pozostających bez środków do życia, gdyż uważał, że stwarzają im one warunki pozwalające na dalszą prokreację, przez co dodatkowo zmniejsza się produkt per capita, prowadząc do dalszego ubożenia społeczeństwa i obniżenia poziomu życia wszystkich jego członków. W jego ujęciu wszelkie zabiegi idące w kierunku realizacji współcześnie rozumianej sprawiedliwości społecznej nie tylko nie są efektywne z punktu widzenia ekonomicznego, ale przynoszą degradację życia całego społeczeństwa. Należy wspomnieć, że niektóre z elementów poglądów Malthusa przetrwały do dnia dzisiejszego. Chodzi przede wszystkim o przekonanie o tym, że pomoc ze strony państwa jest nieefektywna i przynosi przeciwne rezultaty do zamierzonych [Malthus, 1798].

Twórcą poglądów na temat efektywności i równowagi jest także F. von Hayek, wyróżnił on dwa podstawowe, klasyczne rodzaje sprawiedliwości, przy czym jest on przeciwnikiem tej pierwszej i opowiada się wyłącznie za drugą formą [Kostro, 1997]:

- sprawiedliwość rozdzielcza (dystrybutywną) – decyduje ona, na jakich zasadach rozdzielać dobra, patrzy w przyszłość, współcześnie nie istnieje jedna jej formuła – najczęściej spotykane to: „każdemu po równo", „każdemu według potrzeb", „każdemu wedle zasług", „każdemu według pozycji" czy „każdemu wedle prawa";
- sprawiedliwość wyrównawcza (komutatywną) – skierowana ku przeszłości, występuje w postaciach: zapłaty za otrzymane dobro, np. w transakcjach na rynku, sprawiedliwe jest zatem dotrzymywanie umów oraz odpłaty za doznane zło – dlatego za sprawiedliwe uważa się odszkodowania rekompensujące stratę, zadość uczynienie za cierpienia psychiczne czy wymierzanie kary przestępcom.

Sprawiedliwość Hayeka to tzw. „ślepota rynku i konkurencji", które nie będąc wynikiem niczyjej arbitralnej, z góry narzuconej decyzji, gwarantują najbardziej sprawiedliwy podział, będący jednocześnie optymalny z punktu widzenia efektywności. Hayek dokonał pozornego pogodzenia sprawiedliwości i efektywności, czyniąc

sprawiedliwość synonimem efektywności rynkowej. W ujęcia autora wszystko, co jest efektywne, jest w jego mniemaniu także sprawiedliwe [Kostro, 1997].

Arthur Okun, wybitny amerykański ekonomista, jest autorem tezy „coś za coś". Dylemat „coś za coś" jest dla ekonomistów chlebem powszednim, trudność tkwi w tym, że z jednej strony ma dobrze znaną efektywność, z drugiej zaś mniej zrozumiałe i konkretne określenie: równość lub sprawiedliwość. Wg. Okuna kwestii efektywności ekonomicznej i równości politycznej nie da się oddzielić, ponieważ następuje wzajemne przenikanie. Nierówny dostęp do pieniądza i dóbr owocuje w nierównym dostępie do praw obywatelskich. Zwraca on uwagę na koszty i korzyści, albowiem równość dochodów jest dobrem drogim w porównaniu do równości politycznej. Powstaje więc pytanie czemu kapitalizm godzi się na uszczerbek efektywności na rzecz większej równości ekonomicznej? Okun twierdził, że społeczeństwo chce, aby rynek pozostał na właściwym miejscu. Sfera działania praw obywatelskich stanowi część mechanizmu równoważącego wobec rynku i nakierowana jest na zachowanie wartości, których nie można wymierzyć w dolarach [Martin, 1993]

Ważnym i podstawowym problemem z pogranicza teorii ekonomii i problemu sprawiedliwości jest analiza skutków redystrybucji dochodów przez państwo. Przykładem takiej analizy są rozważania P.A. Samuelsona, W.D. Nordhausa i A. Okuna których metaforą jest cieknące wiadro. Wg. nich w wyniku redystrybucji dochodów (motywowanej chęcią zmniejszenia nierówności) marnotrawiona jest część wytworzonego dochodu, a więc redystrybucja na rzecz egalitaryzacji odbywa się kosztem efektywności. Przecieki to m.in.: koszty administracyjne, osłabione bodźce do pracy i oszczędzania, itp. Teoria ekonomii nie dostarcza odpowiedzi na pytanie: czy działania na rzecz większej sprawiedliwości społecznej pociągają za sobą straty w efektywności gospodarowania i przez to straty w ogólnej wielkości dochodu narodowego? Aby odpowiedzieć należy wyjść poza tradycyjną problematykę ekonomiczną. Pewnym jest natomiast, że nigdy nie znajdzie się idealnego rozwiązania, gdyż konflikt między równością a efektywnością jest nieunikniony. W tym kontekście kapitalizm i demokracja stanowią dość dziwną parę. Ale być może właśnie dlatego oba te systemy są nierozłączne. Potrzebują bowiem siebie nawzajem, aby wprowadzić trochę racjonalności do wymogu równości i trochę humanizmu do wymogu efektywności [Acocella, 2002].

Aby uzyskać pełne spektrum poglądów, zostaną także omówione idee tych, którzy są przekonani o możliwości pogodzenia obu wymogów. Teoretykiem, który jeszcze w XIX wieku głosił możliwość pogodzenia sprawiedliwości społecznej i efektywności ekonomicznej, był M.E.L. Warlas. Należał on do tych ekonomistów, którzy nie bali się zadawać najbardziej fundamentalnych pytań. Jedno z nich brzmiało: jak uczynić społeczeństwo sprawiedliwym? Warlas analizował między innymi problem funkcjonowania kolei żelaznej, wykazując z punktu widzenia efektywności, ale i społecznej sprawiedliwości, zasadność ochrony tego sektora gospodarki przed działaniem niczym nieskrępowanych mechanizmów rynkowych [Jardin, 2002].

J. M. Keyens to ekonomista, który głosił możliwość pogodzenia aspektu efektywności z aspektem sprawiedliwości. Główną zasługą Keynesa było wykazanie, iż klasyczny leseferyzm w praktyce nie zawsze się sprawdza, a „smithowska" niewidzialna ręka rynku nie jest w stanie w każdej sytuacji przywrócić równowagę, a tym samym zapewnić pełne

zatrudnienie. Udowodnił on ponadto, że egoizm jednostki postępującej zgodnie z modelem homo oeconomicus, nie zawsze tak jak w teorii Smitha działa na rzecz dobra i pomnażania bogactwa ogółu. Gospodarka może nie być zdolna do autoregulacji i samodzielnego powracania do stanu równowagi, bezrobocie i recesja zaś mogą utrzymywać się w dłuższym okresie. Wszystko to zaś — zdaniem Keynesa — wynika z niedoboru na poziomie popytu, na który należy oddziaływać w sposób zewnętrzny. Aby to uczynić, należy przede wszystkim podnieść dochód najbiedniejszych, którzy z pewnością otrzymane środki wprowadzą do rynkowego obiegu. Keynes wykazał więc, że zabiegi idące w kierunku realizacji zasad sprawiedliwości nie tylko nie szkodzą efektywności ekonomicznej, lecz przeciwnie, wzmacniają ją, pozwalając gospodarce na pełne wykorzystanie jej zasobów [Keyens,2007].

Teoretykiem, który współcześnie rozszerzył teorię sprawiedliwości i efektywności jest indyjski ekonomista oraz laureat nagrody Nobla A. Sen. Zdaniem tego autora współcześnie dokonano nieuprawomocnionego zredukowania problemu dobrobytu społecznego do poziomu istniejącego w nim bogactwa, rozumianego w kategoriach pieniężnych. Zarzut, jaki postawił, ma jeszcze jedną logiczną konsekwencję, albowiem jeżeli redukcja efektywności do przyrostu PKB jest nieuprawniona, to nierówności społeczne nie mogą być również traktowane wyłącznie w kategoriach zróżnicowania w dochodach. A. Sen jest zwolennikiem ujmowania problemu sprawiedliwości społecznej, ale także efektywności ekonomicznej, w sposób bardzo szeroki, bo w odwołaniu do wolności, a więc możliwości funkcjonowania jednostek, czyli realizacji ich aspiracji i planów życiowych. Budując swoją teorię rozwoju, Sen dokonał w jej wnętrzu pogodzenia wymogów sprawiedliwości społecznej i efektywności ekonomicznej, których łącznikiem staje się szeroko rozumiany kapitał ludzki. Kapitał ludzki jest zarazem synonimem ludzkich możliwości, potencjału, jaki drzemie w człowieku, ale jednocześnie w dobie społeczeństwa opartego na wiedzy staje się on podstawowym czynnikiem rozwoju ekonomicznego. W tym właśnie zasadza się doniosłość podejścia proponowana przez tego teoretyka [Kowalik, 2002].

Polski ekonomista J. Dziewulski natomiast, stwierdził, że relacja między sprawiedliwością a efektywnością może mieć charakter sprzeczności, lecz wraz z postępującym czasem może uzyskać także właściwości wręcz przeciwne. Dziewulski uważał, że w krótkim okresie sprawiedliwość społeczna i efektywność ekonomiczna mogą być, a nawet bywają wysoko konkurencyjne. W średnim okresie natomiast koszt ekonomiczny przyjęcia zasad sprawiedliwości może spowodować zmniejszenie środków na modernizację i rozwój gospodarki. Jeśli chodzi o dłuższy okres efektywność i sprawiedliwość wzrastają dość równolegle, ponieważ wzrost pierwszej umożliwia postęp drugiej. Ekonomista zaznaczył także, że należy pamiętać o ogólnym trendzie historycznym, który bezwzględnie dowodzi, że wraz z postępem cywilizacyjnym, wzrostem poziomu życia, a więc i sprawiedliwości, wzrastała efektywność ekonomiczna. Tak więc w ujęciu historycznym nie tylko nie mamy do czynienia ze sprzecznością sprawiedliwości i efektywności, lecz wręcz przeciwnie, oba te wymogi potrzebują siebie wzajemnie, by móc w ogóle zaistnieć [Dziewulski, 1997].

We wspominanej już statycznej koncepcji efektywności zasoby są znane i dane, ekonomiczny problem dystrybucji jest zatem oddzielony od działania przedsiębiorców

i produkcji. Możliwe jest więc wprowadzenie w życie reguł sprawiedliwości rozdzielczej. Wymaga to zaplanowania dystrybucji dóbr, którymi zajmuje się polityka i władza państwowa, opierając się na koncepcji tzw. sprawiedliwości społecznej. Wyrównuje ona różnice majątkowe między ludźmi oraz zapewnia równy dostęp do określonych dóbr bądź przynajmniej równych szans na uzyskanie dostępu do dóbr. Polityczne metody osiągnięcia tych celów to progresywne opodatkowanie, dostarczanie dóbr publicznych, zasiłki, dotacje itp. Krytycy statycznego rozumienia efektywności wskazują, że cele, środki i zasoby nie są dane, lecz cały czas tworzone w wyniku przedsiębiorczego działania ludzi. Rozdział dóbr w społeczeństwie stanowi natomiast wynik działania samorzutnego ładu – gospodarki wolnorynkowej, dlatego nie może być oceniany jako sprawiedliwy bądź niesprawiedliwy, więc pojęcie sprawiedliwości społecznej nie ma sensu. W dynamicznej koncepcji efektywności środki, za pomocą których ludzie dążą do celu, opierając się na prywatnej własności zasobów oraz wiedzy. W ramach ładu wolnorynkowego powstają ogólne reguły postępowania pozwalające na efektywną współpracę i zapobiegające konfliktom są to przede wszystkim poszanowanie życia i własności prywatnej. W tym ujęciu sprawiedliwość wyrównawcza tworzy drugą stronę dynamicznej koncepcji efektywności, dlatego zwolennicy idei podkreślają, że system wolnorynkowy może być jednocześnie sprawiedliwy i efektywny. Spory o sprawiedliwość i efektywność wynikają zazwyczaj z różnego rozumienia tych pojęć. Sprawiedliwość społeczna odwołuje się do ludzkiej solidarności i równości, dla których warto poświęcić efektywność. Zwolennicy sprawiedliwości wyrównawczej wskazują na wolność wyboru celu i metod działania oraz ochronę własności prywatnej jako podstawy bezstronnego i efektywnego ładu społecznego [Wiklin,1997].

Współcześnie przy ocenie efektywności systemów społeczno-gospodarczych w dobie globalizacji i wejścia w epokę społeczeństwa opartego na wiedzy należy brać pod uwagę jeszcze jeden bardzo ważny czynnik, a mianowicie rozwój kapitału ludzkiego i jego efektywność w generowaniu wzrostu PKB. Jest to bardzo ważne przede wszystkim w związku ze zmianami, jakie nastąpiły w światowej gospodarce. Współcześnie to nie dobra naturalne czy wielkość siły roboczej decydują o potencjale i produktywności danego kraju, lecz kapitał ludzki i intelektualny, będący głównym źródłem postępu i nowych technologii. Wiedza i kompetencje, których generatorem i nośnikiem jest człowiek, stają się kolejnym wymiarem kapitału, jaki należy brać pod uwagę w rachunku efektywności. Teza ta ma ogromne znaczenie, gdyż po wiekach, gdy podstawą rozwoju ekonomicznego była najpierw ziemia, potem maszyna, a więc przemysł produkcyjny, dziś staje się nią wiedza i wynikające z niej kompetencje, których nie da się oddzielić od istoty ludzkiej. Można dostrzec zbliżanie się dwóch, uważanych często za sprzeczne, wymogów sprawiedliwości i efektywności. Jest to bardzo optymistyczna perspektywa, oznaczająca być może ponowne ukierunkowanie ekonomii na zainteresowanie człowiekiem. To w tej perspektywie może dojść do syntezy homo oeconomicus i homo sociologicus, gdyż te same inwestycje w człowieka podnoszące poziom sprawiedliwości społecznej, mogą dodatnio wpływać na rachunek efektywności całego systemu.

4. Podsumowanie

Między efektywnością a sprawiedliwością rodzi się pewien konflikt, lecz oba te wymogi potrzebują się wzajemnie, aby móc istnieć. Rodzi się więc pytanie w jaki sposób pogodzić te dwa zazwyczaj konkurencyjne względem siebie wymogi? Nie będzie to jednak łatwe, gdyż system społeczny i system ekonomiczny rządzą się odmiennymi prawami, przez co problem wzajemnego ich funkcjonowania prawdopodobnie nigdy nie zniknie. Daniel Bell, stwierdzając, że w systemie ekonomiczno-technicznym dominują zasady efektywności, które narzucają hierarchiczność i biurokratyzację, przez co jednostkę traktuje się przedmiotowo. Tymczasem w systemie politycznym dominuje zasada równości wobec prawa i uczestnictwa politycznego, co jest równoznaczne z upodmiotowieniem człowieka [Morawski, 2001].

Zdania co do kompromisu między efektywnością, a sprawiedliwością od wieków były podzielone. Ostatecznie punkt równowagi zależy od tego, jakie znaczenie przyznamy każdej z tych wartości. Równowaga zależy w szczególności od tego czy ważniejsza jest efektywność i czy to do niej będą dopasowywane odpowiednie zasady sprawiedliwości czy też za najważniejsze zostaną uznane z góry standardy sprawiedliwości i do niej dostosowywane wymogi efektywności. Wracając do wspomnianego na początku Pareto, optimum w jego rozumieniu, możliwe jest do osiągnięcia jednak także przy różnym poziomie podziału dóbr pomiędzy konsumentów. Wymaga to zmiany wyjściowego podziału dochodów. W tym celu stosowane są różne mechanizmy interwencyjne w postaci podatków, subsydiów, zasiłków. Osiągnięta w ten sposób równowaga spełnia warunki efektywności, ale budzi zastrzeżenia co do sprawiedliwości podziału.

Z zaprezentowanych w pracy argumentów wydaje się możliwe pogodzenie wymogu sprawiedliwości społecznej i efektywności ekonomicznej, ponieważ jedno bez drugiego nie może istnieć. Społeczeństwo i gospodarka oparte na wiedzy, aby mogły się rozwijać, wymagają ich sprzężenia, gdyż człowiek na powrót staje się w nich źródłem postępu. Rozwój ekonomiczny wymaga obecnie inwestycji w kapitał ludzki, które siłą rzeczy podnoszą poziom sprawiedliwości, lecz których zyskowności nie można rozpatrywać w perspektywie krótkoterminowej. Wciąż jednak próbuje się to czynić, co w rezultacie prowadzi do błędnego fatalizmu w kwestii wzajemnych relacji sprawiedliwości i efektywności. Nie można opowiedzieć się kategorycznie za jedną z opcji dylematu. Z konieczności więc trzeba poszukiwać kompromisu między tymi wartościami. Przy rozwiązaniu dylematu sprawiedliwość czy efektywność pomóc może ujawnienie założeń oraz argumentów, które można przytoczyć za wyborem każdej z wymienionych opcji. To zaś, którą z nich wybierzemy (sprawiedliwość czy efektywność) zależy od naszej świadomości wspierających ją racji i rodzaju założeń, na których jest oparta. W środowisku ekonomistów od wielu lat toczy się dyskusja na tym tle o relację pomiędzy efektywnością i sprawiedliwością i jest to problem, który zawsze będzie absorbował środowisko ekonomiczne.

Bibliografia:

1. Abatemarco A., Stroffoli F. (2018). The economics of justice as fairness, Open-Assesment E-Journal, November 01.

2. Chrupczalski S (2010). Sprawiedliwość a efektywność ekonomiczna, NBP-Portal Edukacji Ekonomicznej.
3. Dziewulski J. (1997). Sprawiedliwość społeczna jako przedmiot sporu, Wydawnictwo Key Tex, Warszawa.
4. Jardin E.(2002), L'efficacite economique de la justice sociale, nr 126.
5. Kowalik T. (2002). Nierówni i równiejsi, Warszawa: Fundacja „Innowacja".
6. Kostro K. (1997). Koncepcja sprawiedliwości F.A. von Hayeka [w:] Efektywność a sprawiedliwość, Warszawa.
7. Malthus T. (1798). Essay of the principle of population, London.
8. Martin F.J. (1993). Okun's Law: Theoretical Foundations and Revised Estimates by Prachowny, The Review of Economic and Statistics, Vol. 75 No. 2.
9. Morawski W. (2001). Socjologia ekonomiczna, Wydawnictwo PWN, Warszawa .
10. Novikova O., Khandii O., Ostafiichuk Y. (2019). Social Justice economic efficiency of the modern labour market, Baltic Journal of Econimic Studiec 5(3):145.
11. Okun A. M. (1975). Equality and Efficiency. The Big Tradeoff, The Brookings Institution, Washington D.C.
12. Pyka R. (2008). Globalizacja-sprawiedliwość społeczna- efektywność ekonomiczna, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
13. Wiklin J. (1997). Efektywność a sprawiedliwość, Wydawnictwo Key Text, Warszawa.
14. Ziębicki B. (2013). Efektywność w naukach ekonomicznych, Uniwersytet Ekonomiczny Kraków.

4. ROPA NAFTOWA JAKO SUROWIEC INWESTYCYJNY

Mgr Bartosz Borowik, Mgr Jakub Znamirowski
Wydział Prawa Uniwersytet w Białymstoku
Email: Bart.Borowik@gmail.com, Jakub.Znamirowski@onet.eu

1. Wstęp

Rynek towarowy jest bardzo specyficznym rynkiem. Z jednej strony otacza nas nawet, jeżeli nie jesteśmy zainteresowani rynkiem kapitałowym. Na porządku dziennym tankujemy samochody, kupujemy biżuterię czy słodzimy kawę cukrem. Z drugiej strony jest to dochodowy biznes gdzie mieszają się interesy polityczne i ekonomiczne różnych mocarstw oraz bogatych korporacji. Warto zauważyć, że rynek towarowy nie jest zamknięty dla elity politycznej i biznesowej. Również indywidualni inwestorzy mogą dokonywać inwestycji na rynku towarowym czy rynku surowcowym. Jednym z najbardziej istotnych surowców na rynku towarowym jest ropa naftowa. Ceny tego surowca w bardzo dużym stopniu wypływają nie tylko na życie przeciętnych ludzi, ale również zbyt wysoka lub zbyt niska cena ropy może spowodować głęboki kryzy gospodarczy w poszczególnych krajach.

2. Ropa, jako surowiec

Ropa to mieszanina węglowodorów oraz innych pierwiastków chemicznych. Skład ropy bezpośrednio wpływa na jej jakość [Osikowicz 2012, s. 29]. Do krajów o największych zasobach tego surowca należą między innymi Wenezuela, Arabia saudyjska, Kanada, czy Iran, natomiast trzema krajami z największym wydobyciem należą: USA, Rosja i Arabia Saudyjska [Trading Economics 2020]. Na rynku istnieje wiele rodzajów ropy naftowej. Ropa dzieli się na ropę lekką, średnią i ciężką w zależności od jej wagi na m^3, oraz na ropę słodką i kwaśną, na co wpływa zawartość siarki [Osikowicz 2012, s. 29]. Z punktu widzenia inwestorów największe znaczenie ma popularna ropa West Texas Intermediate (ropa WTI). Klasyfikowane jest ona, jako ropa słodka oraz lekka a w latach 1975 do 2015 była rafinowana tylko w USA ze względu na zakaz eksportu ropy poza granice kraju. Ropa Brent, jest to mieszanina ropy naftowej wydobywana z pól naftowanych na morzu północnym, oraz na wybrzeżu Wielkiej Brytanii oraz Norwegii. Również jest ropą lekką oraz słodką, lecz jest uznawana za surowiec gorszej, jakości w porównaniu z ropą WTI. Rafinowana i konsumowana głownie w krajach Europy zachodniej oraz stanowi punkt odniesienia w wycenie paliw między innymi w Polsce. Polski konsument najczęściej spotyka się z importowaną z Federacji Rosyjskiej ropą Ural. Klasyfikowana jest, jako ropa ciężka oraz kwaśna jednak polskie rafinerie są przystosowane do jej rafinacja. Na wycenę paliwa w Polsce ma duży wpływ różnica między notowaniami ropy Ural oraz ropy Brent.

Inwestorzy by stworzyć pozycje na rynku ropy naftowej mają kilka możliwości do wykorzystania. Między innymi instrumenty pochodne, fundusze ETF, akcje spółek powiązanych z rynkiem ropy czy nawet ekspozycje za pomocą rynku walutowego.

3. Ekspozycja na rynek ropy przy pomocy instrumentów pochodnych

W języku prawniczym istnieje kilka różnych pojęć dotyczących instrumentów pochodnych lub pojęć bardzo do nich zbliżonych takie jak derywaty, prawa pochodne, terminowe operacje finansowe. A. Chłopecki uważa, że instrumenty pochodne to instrumenty finansowe, które mają określony instrument bazowy, natomiast prawa pochodne to takie instrumenty finansowe, które mają za instrument bazowy papier wartościowy [Chłopecki, Dyl 2017, s.244-245]. Również sama praktyka rynków kapitałowych wskazuje na fakt, iż instrumenty pochodne są opierane o różne instrumenty bazowe, lecz nie przywiązuje dużej uwagi na rozróżnienie między instrumentem pochodnym a prawem pochodnym. Do najpopularniejszych instrumentów pochodnych należą kontrakty terminowe, opcje, oraz kontrakty CFD. Również liczba instrumentów pochodnych stale się zwiększa o nowe coraz bardziej złożone i bardziej skomplikowane instrumenty pochodne.

3.1. Kontrakty terminowe

Kontrakt terminowy w ujęciu cywilistycznym to umowa zobowiązująca maja cechy zakładu wzajemnego oraz cechy umowy sprzedaży. W polskim prawie można wyróżnić kontrakty terminowe z rozliczeniem rzeczywistym (przedmiotem świadczenia jest konkretny instrument finansowy), do których stosuję się odpowiednio przepisy o umowie sprzedaży oraz transakcje z rozliczeniem finansowym (przedmiotem świadczenia są pieniądze), które uważane są za umowę zobowiązującą dwustronną, odpłatna nienazwaną [Chłopecki, Dyl 2017, s.248-249]. Kontrakt foward jest to zobowiązanie do kupna lub sprzedaży rzeczy albo praw w określonym terminie po określonej cenie [Chłopecki, Dyl 2017, s. 250]. Szczegóły umowy nie raz negocjują bezpośrednio obie strony transakcji. Kontrakt futures to kontrakt wystandaryzowany, występują z taka samą specyfikacją dotyczącą miedzy innymi instrumentu bazowego, daty wygaśnięcia kontraktu. To do nich, a nie do kontraktów fowards, maja dostęp inwestorzy na rynku kapitałowym [Sierakowska 2016, s. 280]. Na rynku kontraktów terminowych możemy zarabiać zarówno, gdy dany instrument zyskuje poprzez zajęcie tak zwanej pozycji długiej (kupna kontraktu) oraz gdy dany instrument traci na wartości poprzez zajęcie tak zwanej krótkiej pozycji (sprzedaży pożyczonego kontraktu od brokera). Aby zamknąć swoją pozycje należy dokonać na niej pozycje przeciwstawną to znaczy, gdy kupiliśmy kontrakt to go sprzedać, gdy sprzedawaliśmy to dokonać jego zakupu. Przy inwestowaniu w kontrakty terminowe dość często wykorzystywana jest dźwignia finansowa, która pozwala inwestorowi nie wpłacać całej wartości danego kontraktu, lecz tyko jego część. Na przykład kontrakt na ropę opiewający na 1000 baryłek, gdzie ropa cena baryłki wynosi 40 USD oraz wykorzystywana jest dźwignia finansowa 1 do 50 to wartość kontraktu wynosi 40 tys. USD, lecz inwestor musi wpłacić na depozyt kontraktu tylko 800 USD. Zawierając taki kontrakt za zaledwie 800 USD *de facto* posiadamy pozycje na rynku o wartości 40 tys. USD, co w przypadku, gdy przewidzimy poprawnie zachowanie rynku to nawet przy niewielkiej zmianie nasze zyski będą wysokie, lecz w przypadku, gdy rynek zachowa się przeciwnie do naszej pozycji, starty mogą przewyższyć nasz wpłacony depozyt. Oznacza to, iż duża dźwignia finansowa jest zaletą obarczoną dużym ryzykiem. Za zaletę również należy uznać, duża płynność na rynku finansowym takich kontraktów [Investing

2020]. Jako wady tego rodzaju inwestycji należy wskazać dużą zmienność ceny, co jest związane z duża ilości transakcji oraz możliwość poniesienia strat większych od zainwestowanego kapitału.

Do najpopularniejszych kontraktów na ropę naftową WTI należą te notowane na New York Mercantile Exchange (NYMEX), oraz na ropę naftową BRENT notowaną na Intercontinental Exchange (ICE) [Sierakowska 2016, s. 286-287].

3.2. Kontrakty CFD

Kontrakt CFD (contract for difference) nazywany jest przez część doktryny prawa finansowego kontraktem różnicowym. Należy do niestandaryzowanych instrumentów pochodnych. Jest to umowa, w której strony zobowiązują się zapłacić różnicę wartości wyceny między dniem zajęcia pozycji długiej lub krótkiej za pomocą kontraktu CFD a dniem wykonania kontraktu [Chłopecki, Dyl 2017, s. 253]. Podstawową różnicą między kontraktem CFD a kontraktem terminowym jest brak sprecyzowanego terminu zakończenia przy kontakcie CFD, oraz to, iż kontrakty CFD nie są notowane na giełdzie jak kontrakty futures. Są one notowane na platformach forexowych, gdzie zazwyczaj występuję znacznie większa dźwignia finansowa niż w przypadku kontraktów futures. W związku z faktem, iż kontrakty CFD nie wygasają, lecz są rolowane, inwestowanie inne niż tak zwany Day Trainding może wiązać się z dodatkowym kosztem w postaci punktów swapowych. Naliczane są one za każdy dzień otwarcia pozycji u brokera. Podstawową jednostką transakcyjną w przypadku kontraktów CFD jest lot [TMS 2020], który dzieli się na mikroloty (0,01lota), co jest ukłonem dla mniej zamożnych inwestorów. W przypadku walut jest on stały i wynosi 100 tys. jednostek danej waluty. Natomiast w przypadku surowców jest on różny w zależności od brokera. W przypadku TMS Brokers 1 lot na ropie WTI wynosi cenę 1 baryłki pomnożonej przez 1000 USD [TMS 2020]. Przykładowo ropa WTI za baryłkę kosztuje 40 USD oznacza to, iż 1 lot ma wartość 40 tys. USD. Wymagany depozyt przez TMS Brokers w przypadku kontraktu CDF na ropę wynosi 10% oznacza to, iż inwestor dokonując depozytu na 4 tys. USD otwiera pozycje o wartości 40 tys. USD. Kontrakty CFD na ropę są dostępne u wielu polskich i zagranicznych brokerów ze względu na fakt dużego zainteresowania tego typu instrumentami pochodnymi. Wady oraz zalety inwestowania przy wykorzystaniu kontraktów CFD są bardzo podobne do zalet oraz wad inwestowania przy wykorzystaniu kontraktów terminowych. Występuje tutaj zazwyczaj wysoka dźwignia finansowa oraz duża płynność. Należy również zaznaczyć, iż przez fakt wprowadzenia przez brokerów wielkości microlota, w przypadku inwestycji w CFD, jest potrzebny mniejszy kapitał niż w przypadku kontraktów terminowych. Do wad należy zaliczyć tak jak w przypadku kontraktów terminowych dużą zmienność notowań oraz możliwość poniesienia większych strat niż zainwestowany kapitał. Dodatkowo występowanie punktów swapowych zachęca w ocenie autorów do spekulacji a nie inwestowania w kontrakty CFD.

4. Fundusze ETF jako metoda inwestowania na rynku ropy naftowej

Fundusze ETF (exchange traded funds) są funduszami inwestycyjnymi, których jednostki uczestnictwa mają naśladować zmiany instrumentu bazowego [Pogoński 2012,s.

457-458]. Towarowe fundusze ETF mogą być oparte o wiele różnych instrumentów bazowych zaczynając od kontraktów terminowych, poprzez akcje spółek wydobywczych czy związanych z uprawą. Oznacza to, iż przed zainwestowaniem konkretny ETF zalecane jest przeczytać jego specyfikacje. Fundusze ETF oparte o notowania ropy naftowej w głównej mierze są notowane na amerykańskiej giełdzie i niektóre umożliwiają inwestorowi zajęcia długiej, niektóre zajęcie krótkiej pozycji na rynku [Sierakowska 2016, s. 304]. Fakt iż tego typu fundusze są właśnie notowane na amerykańskiej giełdzie jest problematyczny dla polskich inwestorów ze względu na unormowania prawa unijnego dotyczące rynku kapitałowego.

5. Certyfikaty strukturyzowane, jako pozycja inwestycyjna na rynku ropy

Certyfikaty strukturyzowane to instrumenty finansowe emitowane przez upoważnione do tego instytucje, którymi są w głównej mierze banki [Pogoński 2012,s. 457]. Aktualnie emisje certyfikatów notowanych na GPW przeprowadza Raiffeisen Bank Polska oraz ING Bank Śląski [GPW 2020]. Istnieje kilka rodzajów certyfikatów strukturyzowanych, które są notowane na GPW. Przykładami takich certyfikatów jest certyfikat tracker oraz turbo.

5.1. Certyfikat typu tracker

Jest to certyfikat śledzący zmianę kursu instrumentów bazowego 1 do 1. Ich emitentem jest zazwyczaj Raiffeisen Centrobank. Wycena certyfikatu nie jest skomplikowana i opiera się na zasadzie: cena certyfikatu równa się cenie instrumentu bazowego mnożonego o określony mnożnik oraz o kurs waluty, w której jest notowany instrument bazowy. Przykładami tego typu certyfikatów, których instrumentem bazowym jest ropa może być certyfikat: RCLOILAOPEN o kodzie ISIN AT0000A1YEG7 [RCB 2020]. Wyemitowany został 29.09.2017 r. jego cena jest zależna od ceny ropy naftowej typu Brent, mnożnika określonego na poziomie 0,09046 oraz notowań dolara amerykańskiego ze względu na fakt, iż to w tej walucie jest notowana ropa Brent. Przykładowo przy cenie ropy Brent na poziomie 40 USD, powyższym mnożniku oraz kursie USD/PLN na poziomie 4PLN certyfikat powinien kosztować 14,47PLN. Biorąc pod uwagę historyczne notowania [RCB 2020] powyższego certyfikatu, inwestor na dzień 16.07.2020 r, który zakupił taki certyfikat dniu emisji oraz go nie sprzedał, poniósł stratę w wysokości około 20% zainwestowanej sumy. Natomiast inwestor, który dokonał zakupu w dniu 22.04.2020 r. odnotuje zysk na poziomie ponad 60%.

5.2.Certyfikat typu turbo/knock out

Jest to najbardziej skomplikowany typ certyfikatu strukturyzowanego dostępny na GPW. Emintentami tych certyfikatów są zarówno Raiffeisen Centrobank oraz ING Bank Śląski. W tego typu certyfikatach występuje poziom finansowania (określona suma, którą pożycza nam emitent), dzięki czemu inwestor płaci niewielką część ceny całego certyfikatu. Przykładem takiego certyfikatu może być certyfikat INTLBCO31633 wyemitowany przez ING oparty na ropie BRENT. Został wyemitowany 21 maja 2020 r z poziomem finansowania 31,25 USD na dzień 16.07.2020 r. oraz wartością ropy Brent na poziomie 43,51 USD i dźwignią finansową wynoszącą 3,54 [ING turbo 2020]. W tego typu certyfikacie również

występuję mechanizm knock-out będący odpowiednikiem stop loss, czyli mechanizm automatycznie zamykający pozycje w przypadku, gdy rynek idzie nie w tą stronę, co założyliśmy. Mechanizm ten jednocześnie pozwala zabezpieczyć inwestora przed znaczącą stratą.

6. Ekspozycja na rynku ropy za pomocą akcji spółek naftowych

Inwestowanie w akcje to jeden z najbardziej znanych i popularnych sposobów inwestowania. Najczęściej gdy mówimy o inwestowaniu, to właśnie akcje spółek kapitałowych przychodzą na myśl jako. Samo pojęcie akcji jest bardzo szerokim pojęciem o wielu znaczeniach. Akcja powinna być, co do zasady rozpatrywana w kontekście kapitału zakładowego danej spółki akcyjnej [Kidyba 2018, s. 482]. Podstawowym znaczeniem akcji jest stosownie z art. 302 Kodeksu spółek handlowych [Dz.U.2019.0.505 t.j.] uznanie jej, jako pojedynczego udziału w kapitale zakładowym spółki. Akcja to również papier wartościowy inkorporujący w sobie prawa podmiotowe akcjonariusza, które wynikają z ustawy bądź z statutu spółki [Woźniak 2019, s.258]. Przepisy K.S.H. wyszczególniają akcje na okaziciela, imienne, zwykłe, uprzywilejowane oraz akcje nieme. Dodatkowo doktryna prawa handlowego wyszczególnia akcje aportowane gotówkowe, własne oraz akcje złotą. Akcjami notowanymi na giełdzie zazwyczaj są akcje będące akcjami zwykłymi oraz gotówkowymi. Inwestor zainteresowany rynkiem surowcowym może za pomocą rynku akcji pośrednio zainwestować w surowce. Choć nie jest to bezpośrednia inwestycja, gdyż notowania spółek wydobywczych czy przetwarzających ropę naftową zależą nie tylko od notowań samej ropy naftowej, lecz również innych czynników. Kluczowe jest tutaj także odpowiednie zarządzanie czy solidne fundamenty spółki. Same spółki powiązane z rynkiem surowcowym możemy podzielić na spółki wydobywcze, produkcyjne i przetwórcze. W przypadku ropy naftowej, spółki bardzo częstą zajmują się zarówno wydobyciem, rafinacją oraz dystrybucją już przetworzonej ropy. Na polskiej giełdzie tak naprawdę nie ma spółki stricte związanej z rynkiem ropy, ponieważ zarówno Orlen jak i Lotos, który ma zostać przejęty przez Orlen, są spółkami petrochemicznymi i sam dyferencjał ropy Brent/Ural ma bardziej istotny wpływ na sam wynik finansowy spółek niż na wartość akcji. W ocenie autorów przykładami spółek powiązanych z rynkiem ropy naftowej jest spółka Lukoil, czy British Petroleum. Obie spółki są to spółki zajmujące się wydobyciem, przetwarzaniem, handlem oraz dystrybucją paliw.

Kurs spółki Lukoil od 1 stycznia 2015 r. do 16 lipca 2020 r. wzrósł z poziomu 2201 rubli do ponad 4900 rubli. Tym samym zanotował wzrost o ponad 100% [MOEX 2020]. Dodatkowo spółka Lukoil w ciągu tych pięciu lat wypłaciła 2461 rubli dywidendy na akcje. Oznacza to, iż inwestor, który w 1 stycznia 2015r zakupił 100 akcji Lukoil w ciągu 5 lat zarobił nominalnie na samych akcjach 269900 rubli oraz w postaci dywidendy 246100 rubli. Łączny zysk z inwestycji wyniósł 516000 rubli (około 25800 PLN). Oznacza to wzrost o ponad 230% pierwotnej inwestycji.

W przypadku spółki British Petroleum kurs akcji spadł z 424,45 GPD z dnia 2 stycznia 2015 r. do poziomu 312,45 GPD na dzień 16 lipca 2020 r. Oznacza to spadek o 27% wciągu 5 lat [Trading View 2020]. Dodatkowo spółka wypłaciła 579,07 GPD w postaci dywidendy w ciągu ostatnich 5 lat [Investing 2020]. Oznacza to, iż inwestor, który zakupił 2

stycznia 2015r 100 akcji British Petroleum to, pomimo iż wartość samych akcji spadła inwestor i tak odniósł zysk w wysokości 46 707 GPD (około 230 tys. PLN). Biorąc po uwagę spadek wartości akcji British Petroleum, inwestor uzyskał wzrost o ponad 80% inwestycji.

Jednocześnie warto zauważyć iż dla polskiego inwestora duże znaczenie miał także spadek wartości funta brytyjskiego. Z początkiem 2015 roku funt brytyjski kosztował około 5,50 PLN. Jego wartość do kwietnia 2020 roku spadła o prawie 0,50 PLN, tym samym dodatkowo zmniejszając zysk inwestycji. Rubel rosyjski, w badanym okresie, nie zanotował tak dużych spadków. Na początku 2015 roku można było zauważyć że największe spadki miał w latach poprzednich. Kurs walutowy może zawsze działać na korzyść inwestora, zwiększając zyski ale także może przyczynić się to zmniejszenia zysków z kilkuletniej inwestycji.

7. Ekspozycja na rynek przy pomocy walut powiązanych z rynkiem ropy

Globalny rynek walutowy, zwany również rynkiem forex, kojarzy się z duża zmiennością oraz dużym ryzykiem. Również większość inwestorów, (choć w ocenie autorów zazwyczaj na rynku forex alokacje dokonują spekulanci a nie inwestorzy) traci środki finansowe. W przypadku rynku forex powodem tego, iż tak wiele osób traci nie są wahania samych kursów walutowych, lecz używanie przez nich dużych dźwigni finansowych. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na występowanie punktów swapowych na rynku forex, które powodują zmniejszenie stopy zwrotu z inwestycji oraz bardziej zachęcają do spekulacji oraz Day Trading-u niż do długoterminowej inwestycji. Dodatkowo należy stwierdzić, iż korelacja surowca do waluty może być w aspekcie krótkoterminowym zachwiana poprzez publikowane dane np. przemysłowe czy stóp procentowych oraz wydarzenia polityczne. Na samym rynku forex istnieje wiele dostępnych par walutowych. Przy pomocy niektórych walut można również otworzyć ekspozycje na rynek ropy naftowej. Walutą, której wartość jest powiązana z rynkiem ropy jest kanadyjski dolar. Jeżeli przewidujemy wzrost notowań ropy to powinniśmy otworzyć pozycje długą na parze walutowej CAD/USD czy CAD/JPY [Sierakowska 2016, s. 363].

8. Opodatkowanie zysków inwestycji na rynku ropy w Polsce

Wszystkie przedstawione rodzaje metod inwestycyjnych dostępnych w celu otworzenia ekspozycji na rynek ropy naftowej są zyskami kapitałowymi, opodatkowanymi w Polsce, co do zasady stawką podatkową 19% [Art. 30-31 Dz.U. 2020 poz. 179 z późn. zm.]. Wszystkie powyższe zyski, nie licząc dywidendy są, co do zasady rozliczane samodzielnie przez podatnika w zeznaniu rocznym za dany rok podatkowy. W przypadku dywidend, co do zasady płatnik dywidendy pobiera podatek i wypłaca odbiorcy dywidendy już kwotę netto. Ze względu na fakt, iż na polskim rynku giełdowym nie możemy zakupić akcji spółki powiązanej z rynkiem notowań ropy naftowej. Z tego powodu do opodatkowania zarówno sprzedaży takich akcji jak i uzyskanych dywidend będą miały umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania prócz polskiej ustawy o podatku dochodowym. W przypadku spółek wymienionych w artykule będzie to umowa o unikaniu podwójnego opodatkowania

odpowiednio z Federacja Rosyjską [Dz.U.1993.125.569] oraz z Wielką Brytanią [Dz.U.2006.250.1840].

W umowie o unikaniu podwójnego opodatkowania z Federacją Rosyjską w art. 7 ust. 3 określono definicje dywidend. Za dywidendy na gruncie tej umowy oba państwa określiły dochód z akcji oraz innych praw z wyłączeniem wierzytelności, do udziału w zyskach, jak również dochody z innych praw spółki, które zgodnie w państwie źródła (państwie siedziby spółki) są pod względem podatkowym traktowane jak dochody z akcji. Biorąc pod uwagę również treść art. 10 ust. 4 umowy należałoby się zastanowić czy zyski ze sprzedaży akcji spółki Lukoil przez polskiego rezydenta powinny być opodatkowane zgodnie z art. 10 ust. 4 czy jednak, zgodnie z art. 7 ze względu na fakt, iż jest to dochód z akcji. W ocenie autorów, należałoby takie zyski kwalifikować, jako zyski z art. 10 ust. 4, dlatego że sprzedaż akcji spółki jest przeniesieniem własności nad tymi akcjami oraz same akcje, jako że są papierami wartościowymi są częścią majątku i nie zostały wymienione w pozostałych ustępach art. 10 umowy. Oznaczałoby to, że będzie to zysk opodatkowany tylko w Polsce zgodnie z polską stawką podatkową.. Jednakże wiążąca interpretacja tego przepisu w wypadku sprzedaży akcji spółki Lukoil przez polskiego rezydenta podatkowego będzie dokonywana na podstawie wykładni rosyjskiego prawa, przez odpowiednie rosyjskie organy. Autor uważa, iż bardziej prawdopodobne jednak będzie uznanie, iż zyski z odpłatnego zbycia akcji będą kwalifikowane, jako dochód z akcji ze względu na fakt, iż dywidendy zgodnie z art. 7 ust 1 umowy mogą być opodatkowane w państwie źródła stawką 10 % kwoty brutto dywidendy.

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż na podstawie art. 21 umowy polski rezydent będzie miał prawo przy składaniu rocznego zeznania podatkowego do potrącenia kwoty zapłaconego podatku za granicą, czyli *de facto* do zapłaty nie będzie miał całych 19% kwoty brutto dywidendy, lecz tą kwotę pomniejszoną o kwotę podatku zapłaconego w Federacji Rosyjskiej.

W przypadku umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z Wielką Brytanią w wykładni językowej również występuje problem kwalifikacji zysku ze zbycia akcji spółki British Petroleum przez polskiego rezydenta. Zgodnie z art. 10 ust 3 umowy, dywidenda oznacza dochód z udziałów (akcji) lub innych praw do udziału w zyskach, z wyjątkiem wierzytelności, jak również dochód z innych praw w spółce, który według prawa państwa źródła, jest pod względem podatkowym traktowany jak dochód z udziałów (akcji). Obejmuje również każdy dochód, który według prawa państwa, w którym spółka wypłacająca dywidendy ma siedzibę, jest traktowany jak dywidenda lub dystrybucja dokonywana przez spółkę. Dodatkowo należy wspomnieć o fakcie, iż państwa w art. 13 ust. 2 lit. a uznały, iż zyski z przeniesienia praw własności udziałów (akcji), innych niż akcje, które są przedmiotem znaczącego i regularnego obrotu na giełdzie, których wartość w całości lub w większej części związana jest bezpośrednio lub pośrednio z majątkiem nieruchomym położonym w drugim umawiającym się państwie mogą być opodatkowane w tym drugim państwie lub w przypadku, gdy takie przeniesienie nie spełnia takich przesłanek na podstawie art. 13 ust 5 powinno być opodatkowane tylko w państwie rezydencji. W wykładni celowościowej oraz funkcjonalnej w ocenie autorów odpłatne zbycie akcji spółki British Petroleum przez polskiego rezydenta z podanego wcześniej przykładu nie powinno spełniać przesłanek z art.

13 ust. 2 lit. a umowy oraz ze względu, iż akcje spółki są papierami wartościowymi oraz wchodzą w skład majątku polskiego rezydenta powinny być zakwalifikowane, jako dochód podlegający pod art. 13 ust. 5 umowy.

9. Podsumowanie

Ropa naftowa jest ciekawym surowcem inwestycyjnym. Wpływ jej notowania giełdowego ma odzwierciedlenie w codziennym życiu. Wzrost cen ropy wpływa na ceny paliwa na stacjach benzynowych a w dalszej konsekwencji również na koszt transportu, co z kolei przekłada się na wzrost inflacji oraz cen wielu innych produktów codziennego użytków. Istnieje wiele możliwości do inwestycji związanych z ropą. Poprzez papiery wartościowe spółek mocno powiązanych z rynkiem ropy, czy poprzez takie instrumenty pochodne jak kontrakty terminowe czy kontrakty CFD jak pary walutowe na rynku forex. Praktycznie w każdym przypadku polski inwestor musi rozliczyć podatek samodzielnie przy wykorzystaniu tylko polskiej ustawy lub również przy wykorzystaniu umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, jakie takowe są podpisane i ratyfikowane przez Polskę. Dodatkowo postulatem *delege ferenda* w ocenie autorów powinna być modyfikacja odpowiednich artykułów z definicją dywidendy w umowach o unikaniu podwójnego opodatkowania w celu jednoznacznego określenie, czym jest oraz rozwianiu wątpliwości wykładni językowej tejże definicji w aspekcie zysków z odpłatnego zbycia akcji spółek.

Bibliografia:

1. Chłopecki A., Dyl M. (2017) Prawo rynku kapitałowego, wyd. 5.
2. Kidyba A., (2018) Prawo handlowe, wyd.20.
1. 3. Konwencja z dnia 20 lipca 2006 r. między Rzecząpospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i od zysków majątkowych, Dz.U.2006.250.1840.
3. Osikowicz R., (2012) Rynek ropy naftowej na świecie w Paliwa i Energetyka nr 3.
4. Pogoński M., (2012) Podatek od zysków kapitałowych, giełda, odsetki, dywidendy, fundusze, ike oraz inne przychody kapitałowe.
5. Sierakowska D., (2016) Świat surowców, wyd. 2.
6. Umowa z dnia 22 maja 1992 r. między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, Dz.U.1993.125.569.
7. Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. 2020 poz. 179 z późn. zm.
8. Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, Dz.U.2019.0.505 t.j.

Strony internetowe:

9. GPW, https://www.gpw.pl/produkty-strukturyzowane (20.07.2020).
10. ING turbo https://www.ingturbo.pl/rynki/surowce/brent-future/PLINGNV31633?q=INTLBCO31633 (20.07.2020).

11. Investing, https://pl.investing.com/commodities/crude-oil-historical-data (22.07.2020).
12. Investing, https://pl.investing.com/equities/bp-dividends (17.07.2020).
13. MOEX, https://www.moex.com/ru/issue.aspx?board=TQBR&code=LKOH (16.07.2020).
14. RCB, https://www.rcb.at/pl/produkt/certyfykaty/?ISIN=AT0000A1YEG7&ID_NOTATION=19 9229399 (20.07.2020).
15. TMS, https://www.tms.pl/edukacja/definicja/lot (20.07.2020).
16. TMS https://www.tms.pl/rynek/wykresy/OILWTI (18.07.2020).
17. Tradingviev, https://pl.tradingview.com/symbols/LSE-BP./ (23.07.2020).

5. Modelowe koncepcje działań restrukturyzacyjnych

Natalia Gluza
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu
Instytut Marketingu
ul. Al. Niepodległości 10, 61-875 Poznań
E-mail: natalia.gluza@ue.poznan.pl

1. Wstęp

We współczesnej gospodarce jedyną pewną rzeczą stały się zmiany. Spłaszczona struktura organizacyjna, fuzje, przejęcia firm, cięcia etatów przekształcają wizerunek współczesnych przedsiębiorstw [Carr, Hard i Trahant, 1998]. Niedostrzeganie potrzeb dokonywania zmian, a także brak umiejętności szybkiego i efektywnego rozwiązywania problemów są przyczyną kryzysów, które zagrażają trwaniu i skuteczności działania wielu organizacji.

Restrukturyzacja stała się zatem bezdyskusyjnym imperatywem współczesnej gospodarki rynkowej. Potrzeba dokonywania zmian, które podnoszą efektywność gospodarowania dotyczy przedsiębiorstw, o złych wynikach finansowo-ekonomicznych i szukających racji bytu, ale także tych zdrowych ekonomicznie, które stoją przed koniecznością sprostania konkurencji. Praktyka przedsiębiorstw i ich doświadczenie dowodzą, iż przyczyny działań restrukturyzacyjnych tkwią we współwystępowaniu słabości i napięć w systemie kontroli i metodach zarządzania przedsiębiorstwem oraz dynamicznych zmianach zewnętrznych [Weston i Copeland, 1992].

W niniejszej pracy omówione zostało pojęcie, przyczyny i cele restrukturyzacji. Przedstawiono również modelowe koncepcje działań restrukturyzacyjnych, a także sytuacje przedsiębiorstw warunkujące wybór odpowiedniej koncepcji działań restrukturyzacyjnych, pozwalającej na przetrwanie organizacji na rynku oraz maksymalizację jej wartości.

2. Istota restrukturyzacji

Stwierdzenie różnicy pomiędzy stanem (w czasie t1) a innym stanem (w czasie t2) nazywamy zmianą. Zmiana stanowi pewną odmienność [Baugier i Vuillod, 1993]. Jest procesem, który może dotyczyć każdego aspektu organizacji. W przedsiębiorstwie zmiany przejawiają się w przeprowadzaniu trwałej korekty lub przekształcaniu stosunków pomiędzy celami, zadaniami, zasobami ludzkimi i aparaturą w czasie i przestrzeni, niezależnie od ich skutków [Czermiński, Czerska, Nogalski, Rutka i Apanowicz, 2002]. Dokonywanie zmian wytrąca organizację ze stanu jej wewnętrznej i zewnętrznej równowagi. Jako stan równowagi wewnętrznej należy rozumieć wzajemne przystosowanie do siebie części składowych tworzących organizację. Innymi słowy, struktura, wyposażenie techniczne oraz pracownicy, a także misja i wizja przedsiębiorstwa powinny być zharmonizowane [Koźmiński i Obłój, 1989]. Stan równowagi zewnętrznej to sytuacja, w której przedsiębiorstwo jest zdolne do

reagowania na zmiany dokonywane w otoczeniu w sposób nienaruszający jego równowagi wewnętrznej.

Uwzględniając istotność dokonywania zmian należy stwierdzić, że restrukturyzacja stwarza warunki do podniesienia wartości i atrakcyjności przedsiębiorstwa na rynku. Jest narzędziem dokonywania zmian w firmie, w sposób efektywnościowo-twórczy. Myers twierdzi, że restrukturyzacja jest procesem strategicznym, prowadzącym do maksymalizacji przedsiębiorstwa. Ma na celu przywrócenie dobrej kondycji firmom słabszym. Precyzyjniej istotę restrukturyzacji definiuje Singh, który uważa, że jest to proces złożony i wielowymiarowy, będący gwałtowną zmianą w aktywach przedsiębiorstwa i strukturze pasywów [Singh, 1993]. Churchill wyróżnia cztery rodzaje transformacji: reengineering, odnowę (reneving), odbudowę (regeneration) i restrukturyzację. Ostatnie zagadnienie traktuje jako odpowiedź na występowanie problemów dewiacyjnych, takich jak: zła organizacja pracy, popełnianie błędów decyzyjnych przez kierowników, czy też niewłaściwa alokacja zasobów. W wyniku tych problemów dokonywane są zmiany struktury kapitałowej, nasilana zostaje kontrola dotychczasowych wyników oraz wprowadzane zostają nowe rozwiązania oraz zmiany struktury organizacyjnej [Muzyka, Koning i Curchill, 1995].

Z przytoczonych definicji wynika, iż większość autorów utożsamia restrukturyzację ze zmianą. Część badaczy dodatkowo wyznacza zakres tego procesu, inni zaś określają cel. Uwzględniając powyższe definicje, restrukturyzację można traktować jako proces zmian. Wyzwala się on na skutek krytycznych dla przedsiębiorstwa sygnałów wewnętrznych i zewnętrznych, w celu zbudowania przedsiębiorstwa konkurencyjnego. Innymi słowy, restrukturyzacja to suma przedsięwzięć dążących do zmian w strukturze składników i metod funkcjonowania. Prowadzi do odnowy przedsiębiorstwa, poprawy jego efektywności oraz możliwości rozwoju.

Brak wykwalifikowanej kadry kierowniczej, nieodpowiednia kontrola finansowa bądź całkowity jej brak, wysokie koszty, niedostateczne działania marketingowe, bałagan organizacyjny, konkurencja, overtrading (sytuacja, w której działalność przekracza zasoby finansowe) to tylko niektóre z podstawowych przyczyn restrukturyzacji według Slattera i Lovetta [2001]. Niektórzy autorzy tłumaczą nasilenie radykalnych zmian nadmierną ekspansją i dywersyfikacją, czy też zagrożeniem przejęcia, będących rezultatem nieefektywnego zarządzania przedsiębiorstwem.

Wymienione przesłanki jak i wiele innych decydują o rozpoczęciu działań restrukturyzacyjnych. Możemy podzielić je na wewnętrzne i zewnętrzne. Czynniki wewnętrzne dotyczą procesów dokonywanych wewnątrz przedsiębiorstwa. Zewnętrzne przesłanki wynikają z relacji z otoczeniem.

Listę najczęściej występujących przyczyn restrukturyzacji przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Przyczyny restrukturyzacji

PRZYCZYNY	
Wewnętrzne	Zewnętrzne
• brak komunikacji wewnątrz firmy, niedostateczny przepływ informacji, • brak umiejętności wykorzystania możliwości i swobód, niesionych przez otoczenie przedsiębiorstwa, • nieumiejętność radzenia sobie z konkurencją, • orientacja firmy na produkcję, • brak dbałości o jakość produktów i obsługi klienta, • potrzeba wprowadzenia nowych produktów, • niedostatecznie rozwinięte przedsięwzięcia działu marketingu, • wysoki poziom zadłużenia, • nadmierne zatrudnienie, • brak elastyczności działań i procesu podejmowania decyzji.	• wzmożona konkurencja na rynku krajowym i międzynarodowym, • spadek popytu, • koszt wytwarzania wzrasta, wzrost zakupu surowców, półproduktów, • nowości techniczno-technologiczne, • nowe metody zarządzania, • zamiany kursów walut, • zmienność w przemyśle, • zmienność w usługach finansowych, zwłaszcza w sektorze bankowym, • zmiany w prawodawstwie gospodarczym, podatkowym.

Źródło: [Berliński, Gralak i Sitkiewicz, 2003].

Można wymienić wiele innych powodów, które zmuszają przedsiębiorstwa do przeprowadzenia procesu restrukturyzacji. Warto, jednak zauważyć jak duży wpływ mają procesy czy decyzje wewnątrz organizacji. To właśnie pogorszenie wyników przedsiębiorstwa w przeważającej mierze wywołuje potrzebę zmian.

Zmiana to proces ciągły, stanowiący fundament rozwoju firmy. Dlatego też, poprawa efektywności funkcjonowania przedsiębiorstwa stała się podstawowym celem restrukturyzacji. Przebudowa istniejącej struktury ekonomicznej pozwala zmienić tę strukturę na nowoczesną, elastyczną, innowacyjną i adaptacyjną [Kowalczuk-Jakubowska i Malewicz, 1992]. Restrukturyzacja dąży do zapewnienia warunków rozwoju rynkowego. Wdraża mechanizmy, które umożliwiają dostosowanie struktury organizacyjnej oraz realizowanych w przedsiębiorstwie procesów wytwórczych do zmian – na zasadzie przewidywania tych zmian lub szybkiej reakcji na nie [Berliński, Gralak i Sitkiewicz, 2003]. Główną siłą napędową dla wprowadzania działań restrukturyzacyjnych jest rynek.

Wyróżniamy wiele innych celów kierunkowych działań restrukturyzacyjnych, takich jak między innymi:

- „odchudzenie" firmy, które polega przede wszystkim na zmniejszeniu poziomu zatrudnienia, jak również na eliminacji zbędnego majątku nieprodukcyjnego i produkcyjnego,

- zwiększanie konkurencyjności, poprzez poprawę atrakcyjności i jakości wyrobów, empowerment (przekazywanie uprawnień decyzyjnych w dół hierarchii organizacyjnej),
- zwiększanie integracji działań, przez wprowadzenie controllingu, doskonalenie struktury organizacyjnej, usprawnienie systemu przekazywania informacji,
- poprawa kultury organizacyjnej, która jest osiągana dzięki stworzeniu przyjaznej atmosfery, autonomii działań, szkoleniom pracowniczym.

Aby osiągnąć wyżej wymienione cele restrukturyzacji, konieczne jest dostosowanie się do założeń i zasad postępowania w tych działaniach [Malara, 2001]:

- restrukturyzacja jest alternatywą dla dotychczasowych działań i możliwości rozwojowych przedsiębiorstwa we wszystkich strategicznych obszarach – organizacji i zarządzania, prawa i własności, techniki i technologii, ekonomiki i rynku,
- restrukturyzacja jest złożonym procesem, obejmującym narzędzia oddziaływania i metody podnoszenia sprawności zarządzania przedsiębiorstwem,
- podstawą sprawnej i trafnej restrukturyzacji jest rzetelna i właściwa diagnoza ekonomiczna, która pozwala określić możliwości firmy oraz ocenić jego pozycję zajmowaną na rynku,
- restrukturyzacja potrzebuje silnej załogi kierowniczej i jest uwarunkowana współdziałaniem zespołu pracowników,
- działania restrukturyzacyjne opierają się na optymalnym wykorzystaniu zasobów materialnych i niematerialnych przedsiębiorstwa, ponadto powinny wiązać się z podnoszeniem kwalifikacji pracowników wyższych i niższych szczebli,
- uniwersalny model restrukturyzacji nie istnieje, determinantą wyboru formy restrukturyzacji są zróżnicowane cechy obszarów działalności i powiązane z nimi zasady organizacyjne, regulacje prawne, normy techniczne, systemy finansowe.

Powyższe zasady wyznaczają kierunki i ramy działań restrukturyzacyjnych. Ich zrozumienie i zastosowanie stanowią fundament powodzenia procesu restrukturyzacji.

Dokonywanie zmian w przedsiębiorstwie jest nieuniknione i istotne. Dlatego też i restrukturyzacja w organizacji jest instrumentem, z którym wiąże się przyszłość naszej gospodarki.

3. Reengineering – projektowanie procesów organizacyjnych

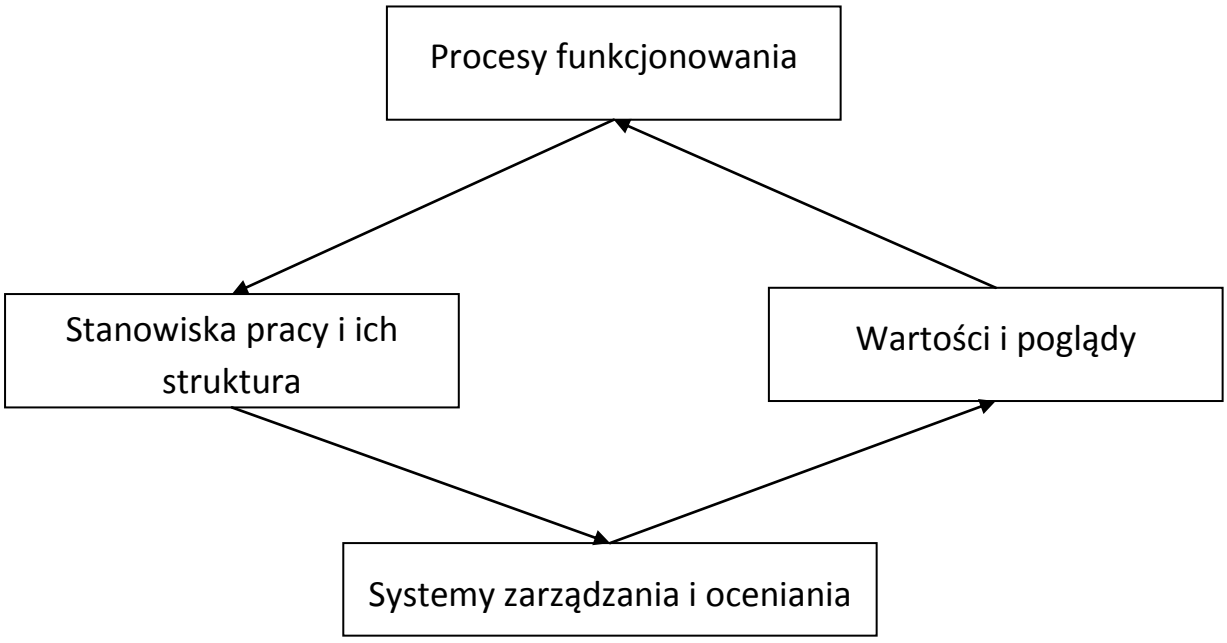
Z upływem czasu obserwacja wielu organizacji oraz zebrane doświadczenia pozwoliły Hammerowi i Champy'iemu [1996] opisać pewien model działania, który umożliwia wprowadzanie radykalnych zmian. Proces ten to Business Process Reengineering (BPR). Dla wielu przedsiębiorstw reengineering staje się ostatnią deską ratunku.

„Reengineering to fundamentalne przemyślenie od nowa i radykalne przeprojektowanie procesów w przedsiębiorstwie, prowadzące do dramatycznej (przełomowej) poprawy (…) osiąganych wyników (takich jak koszty, jakość, serwis i szybkość)" [Hammer i Champy, 1996].

Powyższa definicja zawiera pojęcia wymagające objaśnienia, a mianowicie:

- Fundamentalne przemyślenie – oznacza postawienie sobie szeregu kluczowych pytań: Dlaczego robimy akurat te rzeczy? Dlaczego w taki sposób? Odpowiedz na te pytania pozwala uzyskać obraz tego, co powinno się zmienić w przedsiębiorstwie,
- Radykalne przeprojektowanie – innymi słowy: przeprojektowanie „aż do końca". Radykalność oznacza całkowite oderwanie od rzeczywistości. Wyznacza zupełnie nową drogę – kształtuje nowy proces, nowe przedsiębiorstwo. Nie chodzi tutaj tylko o ulepszanie czy modyfikację,
- Dramatyczna poprawa – po zastosowaniu tej koncepcji nie interesują nas niewielkie przyrosty – a skoki ilościowe. Udoskonalenia na dużą skalę niszczą stary porządek,
- Procesy – są to wiązki aktywności kierowane na jedno lub więcej wejść. Dzięki tym aktywnościom klient dostanie wyrób o wartości, którą pożąda.

Autorzy powyższej definicji uważają, że wdrożenie reengineeringu powoduje znaczne przeobrażenia w przedsiębiorstwie. Reengineering pociąga za sobą rewolucyjne zmiany. Wszystko się zmienia: przekonania pracowników i ich nastawienie, miejsca pracy, role kierowników, systemy wynagradzania, oceny, awansowania itd. W nowym systemie działalności punktem wyjścia są procesy. Z nich wynika struktura organizacyjna i określone stanowiska. Struktura oddziałuje na kształtowanie się systemu oceny i zarządzania. Te z kolei wpływają na przekonania i nastawienie pracowników. Wreszcie przekonania i nastawienie warunkują realizację procesów w sposób prawidłowy.



Rysunek 1. Romb przedstawiający system działania przedsiębiorstwa
Źródło: [Hammer i Champy, 1996].

Związki występujące pomiędzy elementami modelu działalności przedsiębiorstwa są związkami przyczynowo - skutkowymi. Składowe te powinny być ściśle dopasowane do siebie. W przeciwnym wypadku organizacja nie będzie funkcjonować w sposób prawidłowy.

4. Outsourcing – podejmowanie kooperacji zewnętrznej

Polską gospodarkę można zdefiniować jako sumę kilku milionów przedsiębiorstw, a jej stan zależy od efektywności ich funkcjonowania. Wiele organizacji ma jednak niemałe trudności z pozostaniem konkurencyjnym na rynku. Częstym zjawiskiem jest przestarzała technologia, zbyt wysokie koszty, przerost zatrudnienia czy też, nadmiernie rozbudowana struktura organizacyjna. Efekt, który wywołują, to zazwyczaj stagnacja sprzedaży oraz stopniowy spadek rentowności. Sytuacja ta, prędzej czy później, prowadzi do kryzysu, a nawet do upadku przedsiębiorstwa.

Jedną z interesujących koncepcji zarządzania, przeciwdziałających powyższym trudnościom, jest outsourcing. Pojęcie outsourcingu wywodzi się z języka angielskiego. Jest połączeniem dwóch słów: outside – zewnętrzny, od zewnątrz, zewnątrz i resource – środki, możliwości, zasoby, zapasy. Wykorzystanie outsourcingu w przedsiębiorstwie wymaga nowego spojrzenia na funkcję zaopatrzenia, a ponadto na działalność usługową w przedsiębiorstwie.

Tradycyjny model dostaw różni się od stosunków zaopatrzenia w outsourcingu. Poniższy rysunek przedstawia zasady, na których oparte są obydwa spojrzenia na funkcję zaopatrzenia w przedsiębiorstwie.

Od tradycyjnych zakupów…	Do strategicznego kształtowania zaopatrzenia
▪ Szeroki proces know-how, ▪ Produkcja wszystkich części, ▪ Zakup pojedynczych części komponentów, ▪ Zakupy lokalne, ▪ Niskie ceny, ▪ Korzystna zmiana dostawców, ▪ Możliwe wiele źródeł zaopatrzenia,	▪ Zakup know-how od dostawców, ▪ Koncentracja na obszarach kluczowych, ▪ Zakupy kompletnych i całych systemów, ▪ Zaopatrzenie uniwersalne, ▪ Całościowe traktowanie kosztów, ▪ Długotrwałe partnerstwo, ▪ Wewnętrzna i zewnętrzna integracja

Rysunek 2. Tradycyjne i współczesne ujęcie funkcji zaopatrzenia w przedsiębiorstwie
Źródło**:** [Heim, 1994].

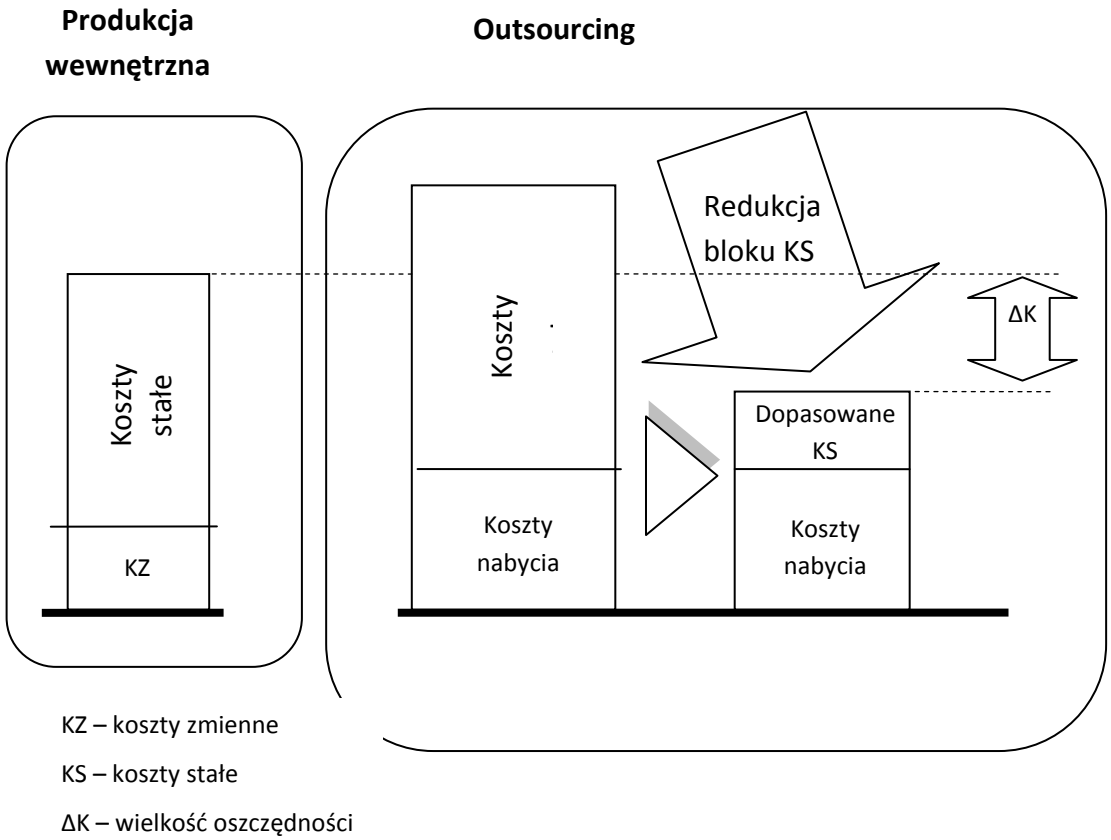
Ujęcie współczesne funkcji zaopatrzenia zakłada koncentrację na kluczowej działalności przedsiębiorstwa. Firma rezygnuje z produkcji na szeroką gamę, na rzecz części najważniejszych. Pozostałe elementy zostają dostarczane przez firmy dostawcze, czyli partnerów przedsiębiorstwa. Partnerzy dobierani są według specjalnych kryteriów, między innymi: pod względem dotychczasowej współpracy w dłuższym okresie i obopólnych korzyści. Prowadzi to nawet do integracji przedsiębiorstwa z dostawcą.

Do funkcji zaopatrzenia opartej na zasadach outsourcingu należy również zakup kompletnych systemów i komponentów. Przedsiębiorstwo nie musi prowadzić własnych badań, ponieważ kupuje od swoich partnerów know-how.

Ponadto, outsourcing zakłada tworzenie nowego modelu w sferze świadczenia usług. Przedsiębiorstwo może zrezygnować z usług nie mających dla niego istotnego znaczenia i przekazać je specjalistycznym firmom. Częstokroć wymienia się tu następujące usługi: ochrona firmy, zbiorowe żywienie (stołówki pracownicze), utrzymywanie czystości, usługi remontowe, usługi konserwacji maszyn i urządzeń, a nawet księgowość.

Jeżeli przedsiębiorstwo samo produkuje komponenty lub posiada własny dział księgowości ponosi określone koszty stałe i zmienne. Stosując outsourcing, poprzez zakup tych komponentów od partnerów lub przekazanie prowadzania księgowości firmie zewnętrznej, pojawią się określone koszty nabycia i pewne koszty stałe. Te drugie ulegną znacznej redukcji. Nastąpi wzrost wydajności personelu i maszyn, a ponadto pojawią się pożądane oszczędności, które mogą stać się źródłem przewagi konkurencyjnej.

Poniższy rysunek przedstawia centralną rolę kosztów w koncepcji outsourcingu, a dokładniej ich oszczędność.



KZ – koszty zmienne

KS – koszty stałe

ΔK – wielkość oszczędności

Rysunek 3. Redukcja kosztów według koncepcji outsourcingu

Oprócz kategorii kosztów bierze się pod uwagę jakość. Obecnie uważa się, że przekazanie zadań na zewnątrz poprawia jakość i prowadzi do wzrostu ogólnej sprawności funkcjonowania przedsiębiorstwa.

5. Lean management – wyszczuplanie systemu produkcyjnego i systemu zarządzania

Muda jest japońskim słowem, które oznacza marnotrawstwo rozumiane jako wszelka działalność, która nie tworzy wartości, a wymaga nakładów pracy. W procesach zauważamy coraz więcej marnotrawstwa, np. wady produktu, czas poświęcany na ich szukanie oraz działania naprawcze, czyli korekty błędów, które nie powinny powstać.

Istnieje potężne antidotum na marnotrawstwo: odchudzone myślenie. Umożliwia ono robienie coraz więcej przy wykorzystaniu coraz mniejszego nakładu – mniej urządzeń, mniej ludzkiego wysiłku, mniej czasu, mniej miejsca – a jednocześnie na zbliżanie się do osiągnięcia celu, czyli spełnianiu wymagań klientów.

Lean management to wyszczuplone zarządzanie. Oznacza ono kurację odchudzającą całego przedsiębiorstwa. Eliminacja zbędnych szczebli zarządzania stymuluje racjonalizację komunikacji w organizacji. Koncepcja skłania kierownictwo do powtórnego przemyślenia swych zadań. W przedsiębiorstwie traci na znaczeniu autokratyczny styl zarządzania, ponieważ odpowiedzialność i wiele kompetencji przenoszone są na niższe szczeble. Należy porzucić myślenie hierarchiczne. Przełożony powinien realizować się w roli trenera.

Martyniak definiuje dziesięć zasad lean management, takich jak: praca grupowa, sprzężenie zwrotne, odpowiedzialność osobista, racja klienta, standaryzacja, priorytet wartości dodanej, ciągłe ulepszanie, przewidywanie, natychmiastowa eliminacja błędów, stopniowe doskonalenie [Martyniak, 1997]. Prawie takie same komponenty odchudzonego zarządzania wymieniają w swojej pracy Gendo i Konschaka [1999].

Wydajność zespołu jest większa niż pojedynczego pracownika (efekt synergii). Przełożeni delegują na grupę zadania, odpowiedzialność oraz samodzielność decyzyjną (empowerment). Ograniczona zostaje kontrola kierownictwa, co stymuluje większą samokontrolę. Dzięki decentralizacji decyzji wzrasta autonomia grupy i jej motywacja do pracy.

Od pracowników do kierownictwa – wszyscy są zorientowani na klienta. Spełnianie życzeń konsumenta, chęć przywiązania go do naszych produktów powoduje, iż każdy uczestnik przedsiębiorstwa jest przeświadczony o jego (klienta) ważności. Postawa ta wiąże się również z koncepcją Kaizen, czyli ciągłego ulepszania. Jest to rodzaj zobowiązania, zmuszający do zgłaszania usprawnień.

W przedsiębiorstwach stosuje się model spłaszczonej hierarchii. Płaska struktura organizacyjna ułatwia koordynację działań oraz sprawniejszą komunikację.

Wśród wszystkich pracowników organizacji rozpowszechniany jest pogląd, że najmniej kosztuje wykrycie i eliminacja błędów w miejscu ich powstawania. Nie należy powierzchownie szukać defektów czy przyczyn wad – należy odkrywać głębsze przyczyny, co pozwoli na antycypowanie błędów „na przedpolu".

W organizacji nie są przechowywane zapasy bezpieczeństwa. Materiały są w ruchu. Zapasy oznaczają zamrożenie kapitału, a to nie tworzy wartości. Najczęściej stosuje się tutaj zasadę just in time (dokładnie na czas).

Dzięki redukcji kosztów, podnoszeniu jakości oraz zmniejszaniu rozrzutności lean management pozwala na zwiększenie zdolności konkurencyjnej. Sposób myślenia

charakterystyczny dla odchudzonego zarządzania różni się od tradycyjnych schematów myślowych. Poniższa tabela prezentuje najważniejsze różnice.

Tabela 2. Sposób myślenia charakterystyczny dla odchudzonego zarządzania na tle tradycyjnych koncepcji

Tradycyjny sposób myślenia	Nowy sposób myślenia
• Odgórnie zostaje narzucony plan produkcji oraz pożądana wydajność, • Inwestycje i automatyzacja pozwalają na redukcję kosztów, • Kompleksowe rozwiązania umożliwiają postęp, • W określonym czasie naprawiane są wadliwe materiały produkcyjne, • Do zadań kierownictwa należy planowanie i organizowanie procesów, • W każdym systemie występują błędy i rozrzutność, • Wśród pracowników przeważa brak poczucia odpowiedzialności za koszty.	• Działania i zadania są ustalane w dyskusji pracowników z przełożonymi, • Wzrost produktywności pracowników stymuluje obniżenie kosztów, • Duża liczba prostych rozwiązań pozwala na postęp, • Eliminowane są wadliwe materiały produkcyjne, • Planowanie i organizowanie uzależnione są od rozwoju sytuacji, • Rozrzutność jest natychmiast eliminowana, a błędy usuwane, • Pracownik charakteryzuje poczucie odpowiedzialności za koszty.

Źródło: [Burkhard, Sager, 1993].

Podsumowując, lean management jest pojemną koncepcją, która mieści w sobie nie tylko podnoszenie jakości czy rozwój nowych wyrobów, ale także spłaszczanie struktur organizacyjnych, dobre stosunki z otoczeniem, lepsze wykorzystanie pracowników, czy wzmacnianie konkurencyjności.

6. TQM – kompleksowe zarządzanie jakością

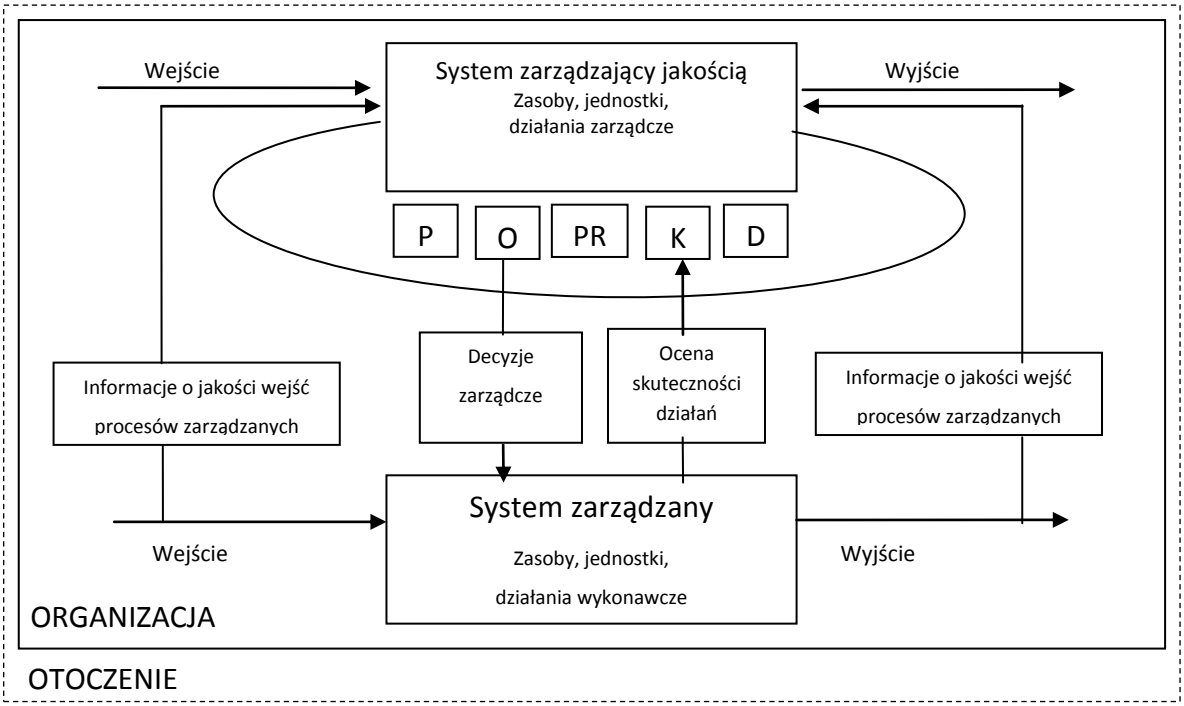
Próby definiowania jakości podejmowano już w starożytności. W literaturze znajduje się dziesiątki różnych interpretacji. Te z nich, które wywodzą się z przesłanek filozoficznych, przyjmują, że jakość stanowi wartość samą w sobie. Inne poglądy uwzględniają powszechne odczucie, iż jakość to stopień zbliżania się do doskonałości. Istnieją również interpretacje, w których jakość daje się precyzyjnie wymierzyć i wyrazić liczbowo.

Występujące trudności z jednoznacznym zdefiniowaniem jakości wiążą się z spostrzeżeniem, że: „istnienia jakości produktów nie zauważa się tak długo, jak długo jest ona w nim zawarta, drastycznie odczuwany jest natomiast jej brak” [Hamrol, Mantura, 2005].

Obecnie dużo dyskutuje się o tym, czym jest zarządzanie jakością. Jego zakres i cele wywołują wiele kontrowersji i sporów: czy można zarządzać czymś, co jest niedotykalne, a może nawet, nie istnieje?

Wielu praktyków odpowiada, iż zarządzanie jakością to stan świadomości. Potocznie rozumiane jest jako zarządzanie procesami i zasobami, przez pryzmat efektów, które kojarzone są z jakością. Inne poglądy utożsamiają tą koncepcję z planowym i zorganizowanym oddziaływaniem systemu zarządzającego (tzw. służb jakości) na system zarządzany, składający się ze wszystkiego, co prowadzi w sposób bezpośredni do spełnienia

wymagań jakościowych. Decyzje zarządcze dotyczą zasobów, procesów i jednostek, a zadaniem nadrzędnym jest nieustanne doskonalenie działań i produktów.



P – planowanie
O – organizowanie
PR – przewodzenie
K – kontrolowanie
D - doskonalenie

Rysunek 5. Model zarządzania jakością
Źródło**: [**Hamrol, Mantura, 2005].

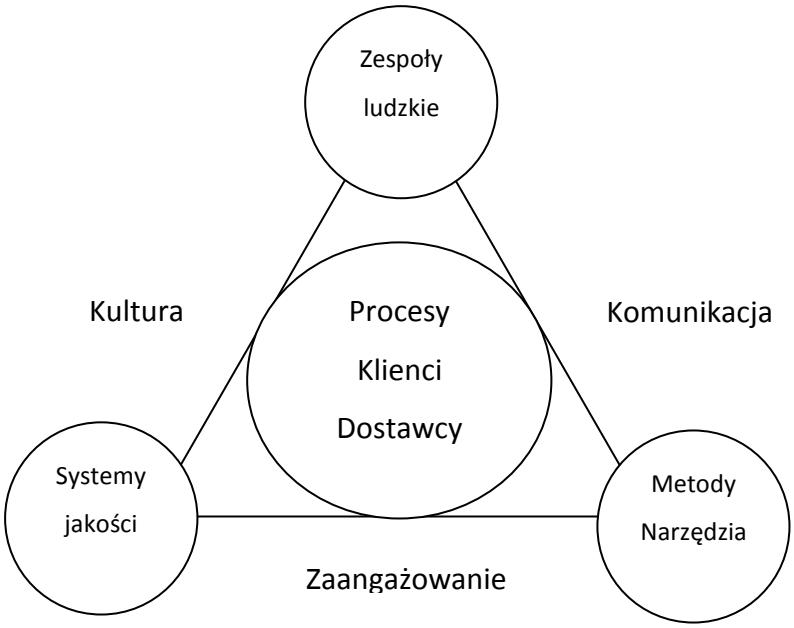
Koncepcje zaangażowane w sprawy jakości, dowodzą, że o skuteczności działań czy jakości produktów decyduje człowiek, jego kultura, umiejętności, motywacje, gotowość do pracy w zespole itp. Powyższe założenia stanowią podstawę koncepcji TQM.

TQM (ang. Total Quality Management), inaczej kompleksowe zarządzane jakością, czy zarządzanie przez jakość to sposób zarządzania organizacją. Koncepcja opiera się na udziale wszystkich członków przedsiębiorstwa i nakierowana jest na osiągnięcie długotrwałego sukcesu osiąganego dzięki zadowoleniu klientów. TQM uwzględnia wszystkie czynniki decydujące o powodzeniu organizacji, w szczególności takie jak: przywództwo, procesy, motywacja i kwalifikacje pracowników, satysfakcja klientów, powiązania z dostawcami. Zarządzanie przez jakość odnosi się do wszystkich celów organizacji oraz do wszystkich działań, zarówno tych bezpośrednio dotyczących jakości wyrobów i usług, jak i tych pośrednich.

Przez wiele lat koncepcja TQM kojarzona była z 14 zasadami Deminga. Zasady te, przede wszystkim, znoszą bariery międzyludzkie, odrzucają podejście task-oriented – nastawienia na zadania (wyniki liczbowe), rezygnują z masowej kontroli końcowej. Deming

podkreśla również znaczenie przywództwa, poprzez odpowiedzialność przełożonych i ich gotowość do służenia pomocą pracownikom. Ponadto, niezbędne stało się zaangażowanie wszystkich uczestników organizacji oraz program ciągłego szkolenia członków i procesów. Czynnikami stymulującymi lepszą i wydajną pracę jest również eliminacja strachu wśród podwładnych oraz ograniczenie normatywów pracy, które prowadzą do nieefektywności.

Koncepcja kompleksowego zarządzania jakością została opisana przez wiele modeli. Najbardziej znanym jest model Oaklanda. Centralnymi elementami modelu są klienci, procesy i dostawcy. Oznacza to, iż wszystkie działania w przedsiębiorstwie są podporządkowane wymaganiom klientów, które spełniane są poprzez zaplanowane procesy oraz dzięki współpracy z wiarygodnymi dostawcami. Elementami wspomagającymi osiągnięcie celów jakościowych są: profesjonalna kadra i efektywność pracy zespołowej. Środowisko, w którym funkcjonują powyższe elementy, charakteryzuje możliwość komunikowania się ze sobą oraz kultura i zaangażowanie uczestników.



Rysunek 6. Model TQM Oaklada
Źródło: [Oakland, 1989].

Z zarządzaniem przez jakość wiąże się koncepcja Kaizen. Akcentuje ona zaangażowanie się pracowników w ciągły proces ulepszania i sterowania procesami. Opiera się na nieustannym likwidowaniu strat i braków, które występują w procesach administracyjnych i produkcyjnych. Czas pracownika ma być przeznaczony wyłącznie tworzeniu wartości dodanej produktom. Powstające problemy są naszym skarbem, co oznacza, iż są okazją do wprowadzania działań doskonalących.

Z koncepcji Kaizen wywodzi się praktyka 5S i unikania marnotrawstwa. 5S oznacza selekcję, systematyczność, sprzątanie, standaryzację i samodyscyplinę. Jest to pewien system, który koncentruje się na dbałości o porządek i gospodarowaniu zasobami na stanowisku pracy

w sposób racjonalny. Jest to zorganizowany i ciągły program, który odnosi się do całej organizacji.

Reasumując, koncepcja TQM i związane z nią praktyki mają ponadczasowe znaczenie. W każdej organizacji należy je stosować lub przynajmniej wykorzystywać ogólne przesłanie.

7. Podsumowanie

Sytuacje kryzysowe nie pojawiają się z dnia na dzień. Są one często rezultatem błędnych decyzji lub niedostosowania się przedsiębiorstwa do zmieniających się warunków otoczenia. Często, kadra zarządzająca nie przyznaje się do popełnionych przez nią błędów. Wręcz przeciwnie, źródła kryzysu szuka poza własnym przedsiębiorstwem.

W rezultacie takiego postępowania kryzys w organizacji bardzo szybko się pogłębia. Dzieje się tak, aż do chwili, w której zagrożona jest egzystencja całego przedsiębiorstwa. Pogłębiającemu się kryzysowi towarzyszą zmniejszające się znacznie możliwości płynące z otoczenia. Zobowiązania finansowe i sytuacja przymusu potęgują napięcie. Zarząd przedsiębiorstwa zmuszony jest do działania pasywnego – reagowania, a nie do aktywnego działania. Jeżeli wierzyciele – kredytodawcy lub dostawcy – stracą zaufanie do przedsiębiorstwa, kryzys może zakończyć się upadłością organizacji.

Przedmiotem restrukturyzacji jest dostosowanie organizacyjne, techniczne i ekonomiczne, dlatego ważny staje się dobór jej działań do aktualnej sytuacji przedsiębiorstwa. Proces restrukturyzacji jest sumą przedsięwzięć w ramach wybranej koncepcji takiej jak: reenginering, lean management, outsouring czy TQM, które zmierzają do zmian w ramach struktury zasobów oraz metod funkcjonowania organizacji. Działania te prowadząc do odnowy i poprawy efektywności funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz możliwości rozwojowych.

Bibliografia:

1. Baugier J.M., Vuillod S. (1993). Strategie zmian w przedsiębiorstwie. Nowoczesna metoda, Poltext, Warszawa.
2. Berliński L., Gralak H., Sitkiewicz F. (2003). Przedsiębiorstwo, t. 1: Zarządzanie zasobami, Oficyna Wydawnicza „AJG", Bydgoszcz.
3. Burkhard K., Sager O. (1993). Lean Management – auch in Dienstleistungsbetrieben, "Manegement Zeitschrift", nr 2.
4. Carr D.K., Hard K.J., Trahant W.J. (1998). Zarządzanie procesem zmian, przeł. Butrym-Karaś M., Karaś K., PWN, Warszawa.
5. Czerմiński A., Czerska M., Nogalski B., Rutka R., Apanowicz J. (2002). Zarządzanie organizacjami, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organiztora", Toruń.
6. Eversheim W. i in. (1993). Mit Outsourcing die Kosten auch in der Produktion reduzieren, "Management Zetschrift", nr 10.
7. Gendo F., Konschak R. (1999). Mythos Lean Production. Die wahren Erjolgslwnzepte japanischer Unternehmen, Essen.

8. Hammer M., Champy J. (1996). Reengineering w przedsiębiorstwie, Warszawa.
9. Hamrol A., Mantura W. (2005). Zarządzanie jakością. Teoria i praktyka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
10. Heim W. (1994). Outsourcing – wettbewerbsfahiger durch optimale Nutzung der Potentiale von Zuliefern, „Management Zeitschrift", nr 7/8.
11. Kowalczuk-Jakubowska D., Malewicz A. (1992) Restrukturyzacja jako technika ratowania i rozwoju przedsiębiorstwa, Instytut Organizacji i Zarządzania w Przemyśle „Orgmasz", Warszawa.
12. Koźmiński A. K., Obłój K. (1989). Zarys teorii równowagi organizacyjnej, PWE, Warszawa.
13. Malara Z. (2001). Restrukturyzacja organizacyjna przedsiębiorstwa, „Prace Naukowe Instytutu Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej. Monografie", nr 32, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław.
14. Martyniak Z. (1997) System lean management, W: Instrumenty zarządzania we współczesnym przedsiębiorstwie, Poznań.
15. Muzyka D., Koning A.D., Churchill N. (1995). On transformation and Adaptation: Building the Enterpeneurial Corporation,"European Management Journal", t. 13, (za: I.Świątek-Barylska, Restrukturyzacja prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, Proxima, Łódź 1998.
16. Oakland J.S. (1989). Total Quality Management. A practical approach, Department of Trade and Industry (DTI), UK.
17. Singh H. (1993). Challenges in Researching Corporate Restructuring, "Journal of Management Studies", t.30 (za: Z. Sapijaszka, Restrukturyzacja przedsiębiorstwa. Szanse i ograniczenia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
18. Slatter S., Lovett D. (2001). Restrukturyzacja firmy. Zarządzanie przedsiębiorstwem w sytuacjach kryzysowych, WIG-Press, Warszawa.
19. Weston J.F., Copeland T.E. (1992). Managerial Finance, Dryden Press, Fort Worth, New York.

6. ANALIZA MAKROEKONOMICZNA SEKTORA E-COMMERCE W OBLICZU PANDEMII COVID-19 Z UŻYCIEM METODY PEST/PESTEL

Bartłomiej Hadasik
Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
ul. 1 Maja 50, 40-287 Katowice
E-mail: bartlomiej.hadasik@edu.uekat.pl

1. Wstęp

Dynamiczne zmiany w otoczeniu przedsiębiorstwa, nie tylko kształtują uwarunkowania działalności, ale również kreują nowe możliwości i powiązane z nimi zagrożenia. W związku z tym planowanie długoterminowe nie może odbywać się, przy często stosowanym w ekonomii założeniu ceteris paribus, ponieważ liczba czynników oddziałujących jest niebotyczna i zmienna. Ponadto interakcje między nimi wzmacniają ich przełożenie na sytuację przedsiębiorstwa, zwłaszcza w długim okresie.

Koncepcja zarządzania strategicznego i jej narzędzia mają wspierać menadżerów w podejmowaniu przez nich decyzji. Celem analizy strategicznej nie jest dostarczenie konkretnych odpowiedzi, ale pomoc w określeniu problemów [Kubiczek, 2018]. Odpowiednie zdefiniowanie problemów jest podstawą w procesie decyzyjnym, zwłaszcza w odniesieniu do dobru koherentnych narzędzi. Należy przy tym pamiętać, że najważniejszym zadaniem strategicznym każdego przedsiębiorstwa jest wypracowanie stabilnej przewagi konkurencyjnej [Soniewiecki, 2017, s. 33; Kubiczek, 2018].

W dobie dynamicznie postępującej pandemii koronawirusa, przeprowadzenie analizy strategicznej na płaszczyźnie makro w sektorze e-commerce może okazać się kluczowe w celu określenia kierunków rozwoju oraz zweryfikować, czy choroba epidemiczna wpłynie (pośrednio oraz bezpośrednio) na rynek handlu elektronicznego w przyszłości.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest branża e-commerce (globalna i krajowa) wraz z otaczającymi czynnikami. Celem artykułu jest przedstawienie i analiza zewnętrznych uwarunkowań działalności sektora przy użyciu analizy PEST/PESTEL ze szczególnym uwzględnieniem wpływu koronawirusa na zachowania konsumenckie i przemiany gospodarcze.

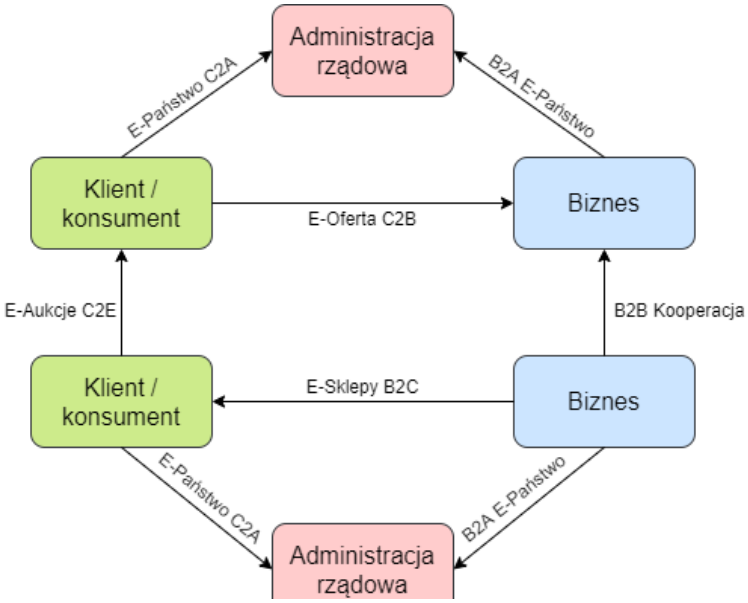
2. Materiał i metody

Sektor e-commerce w Polsce

Termin handel elektroniczny jest tożsamy zarówno z pojęciem e-handel, jak i e-commerce, co powoduje ich zamienne używanie nie tylko w języku potocznym, lecz także w publikacjach naukowych [Konopielko, Wołoszyn i Wytrębowicz, 2016, s. 11]. Lewicki [2012, s. 15], tworząc swoją definicję handlu elektronicznego, stawia ponadto znak równości między nią a pojęciem e-retail. Według niego różne definicje e-handlu tworzone

przez różne instytucje tudzież przedsiębiorstwa zależą od kontekstu i zastosowania ów pojęcia. Uważa on również, że handel elektroniczny ogranicza się do transakcji kupna/sprzedaży produktów (materialnych i niematerialnych) za pośrednictwem sieci Internet. Gibbs, Kraemer i Dedrick [2003, s. 4] patrzą na pojęcie e-commerce nieco szerzej, gdyż opisują go z uwzględnieniem nie tylko transakcji finansowych (kupowania i sprzedawania produktów i usług), lecz także z uwzględnieniem wymiany informacji, marketingu oraz wsparcia przed- i posprzedażowego.

Podstawowymi trzema rodzajami handlu elektronicznego, według klasyfikacji Światowej Organizacji Handlu [WTO, 2013, s. 3-4], są e-handel w relacji między przedsiębiorstwami (B2B), a także między przedsiębiorstwem a klientem (B2C) czy rządem (B2G). Inne próby uporządkowania typów e-commerce uwzględniają administrację rządowej jako stronę relacji handlu elektronicznego [Deluga i Dyczkowska, 2012, s. 32-33]. Zakładane jest ponadto, że przedsiębiorstwo nie musi być niezbędnym elementem relacji e-handlowych oraz nie jest konieczne stawianie go jako pierwszego ogniwa (inicjatora) ów relacji [Deluga i Dyczkowska, 2012, s. 32-33; Nojszewski, 2006]. Rodzaje e-commerce, w celu zobrazowania ogniw zachodzących relacji, zostały przedstawione na Rysunku 1 [Deluga i Dyczkowska, 2012].



Rysunek 1. Rodzaje e-commerce

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Deluga i Dyczkowska [2012, s. 32-33] [w:] Konopielko i in. [2016, s. 13].

W Polsce branża e-commerce jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się sektorów usługowych. Wskazują na to niebagatelne dane: tylko w 2018 r. powstało ok. 1800 nowych e-sklepów [Pakulski, 2020], a wartość polskiego rynku e-commerce zwiększyła się z 35 mld zł w roku 2016 do 50 mld zł w roku 2019, co daje ponad 40-procentowy wzrost [Statista]. Korzystając z danych zgromadzonych przez Statistę, Polska jest swego rodzaju

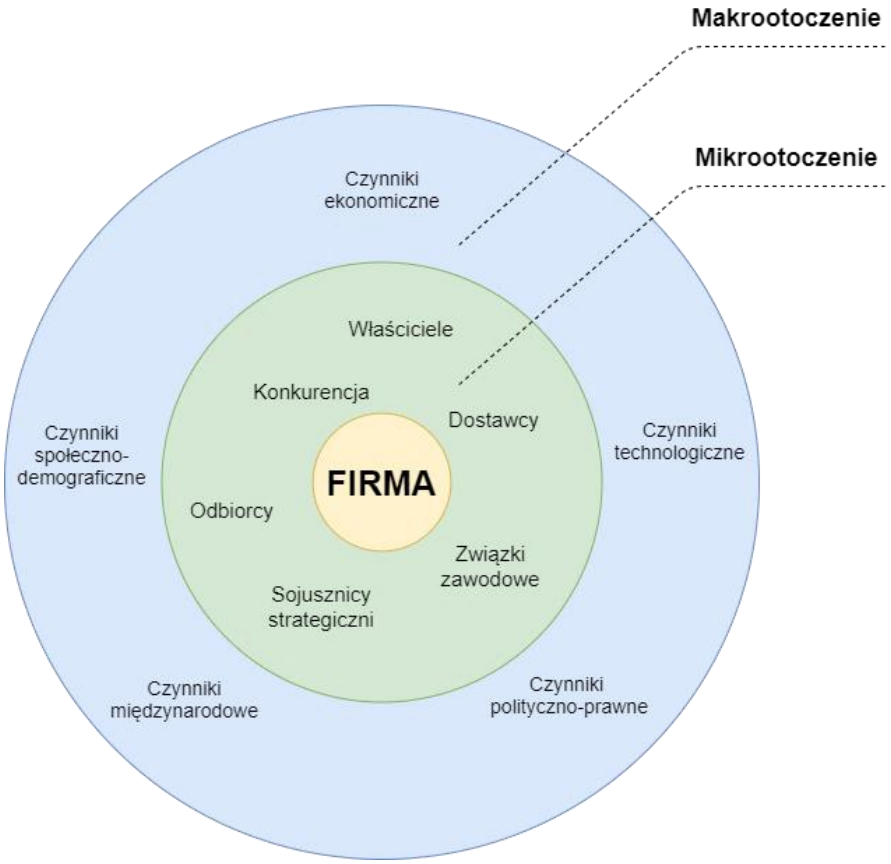
„zjawiskiem" w branży handlu elektronicznego, gdyż na prowadzonej przez siebie liście znajduje się ona na 13. miejscu wśród najprężniej rosnących rynków e-commerce. Raporty „E-commerce w Polsce" z lat 2017-2019 [Gemius] wskazują na olbrzymi przyrost aktywnie korzystających użytkowników e-commerce. W 2019 r. aż 62% użytkowników Internetu w Polsce korzystało z usług e-handlu, co daje przyrost o 8 p.p. względem roku 2017 r. [Gemius, 2017; Gemius, 2019]. Biorąc pod uwagę, że liczba aktywnych internautów wyniosła 27,5 mln w roku 2019, to w przeciągu tych dwóch lat liczba użytkowników Internetu, którzy skorzystali z usług e-handlu wzrosła nominalnie o ok. 2,15 mln [Gemius, 2019].

Można założyć, że ów zwyżkowy trend w polskim sektorze e-commerce się utrzyma, a nawet może zostać spotęgowany przez pandemię koronawirusa. Z wyników badania Izby Gospodarki Elektronicznej opublikowane w raporcie „e-Commerce w czasie kryzysu 2020" można wywnioskować, że nastąpił swoisty transfer konsumentów ze sklepów stacjonarnych do internetowych. 45% ankietowanych wskazało, że aby zmniejszyć ryzyko zakażenia wirusem SARS-CoV-2, zdecydowali się rzadziej dokonywać zakupów w sklepach tradycyjnych. Ponadto, e-zakupy uważa się za bezpieczniejsze niż zakupy w sklepach stacjonarnych (37% badanych), a z kolei 7 na 10 respondentów, którzy zgromadzili zapasy online przed wybuchem epidemii, jest zdania, że zakupy drogą elektroniczną to obecnie najbezpieczniejsza forma dokonywania zakupów.

Wnioskując, można dostrzec utrzymujący się trend wzrostowy branży e-commerce w Polsce pod względem liczby aktywnych użytkowników oraz wartości sektora. Ponadto, zmieniające się preferencje konsumenckie pod wpływem pandemii COVID-19 działające na korzyść handlu elektronicznego, wraz ze wspomnianymi wcześniej korzystnymi trendami, stanowią podstawę do dokonania analizy PEST/PESTEL makrootoczenia branży.

Analiza PEST/PESTEL

Powstanie koncepcji zarządzania strategicznego było odpowiedzią na narastającą burzliwość otoczenia [Ansoff, 1985; Trzcielińska, 2013]. Im większa jest zmienność otoczenia, tym szybciej wzrasta zapotrzebowanie na metody analizy strategicznej, aby długoterminowe planowanie było bardziej skuteczne [Certo i Peter, 1988, s. 30; Gierszewska i Romanowska, 2004; Trzcielińska, 2013]. Jak zaznacza Kozyra [2006a]: „zarządzanie strategiczne, a w tym analiza strategiczna jest przykładem właściwego podejścia do nowych wyzwań stawianych przez środowisko firmy". Analizę strategiczną przedsiębiorstwa można podzielić na dwa obszary: mikro- oraz makrootoczenie, które można zbadać przy pomocy analizy PEST. Obszary analizy strategicznej zostały zobrazowane na Rysunku 2.



Rysunek 2. Obszary analizy strategicznej
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Gierszewska i Romanowska [2004, s. 32].

Jedną z analiz wchodzących w skład analiz strategicznych, jest analiza PEST. Według Bachmana [2008] jest to narzędzie stosowane do badania otoczenia organizacji. Składa się na nie wiele współistniejących czynników, które kształtują jej działalność. Fundamentem jest ich identyfikacji oraz określenie kierunku wpływu oraz jego siły.

Analiza PEST jest potężnym i szeroko stosowanym narzędziem, aby lepiej zrozumieć ryzyka związane z działalnością przedsiębiorstwa i wyodrębnić czynniki je kształtujące. Za jej pomocą można zidentyfikować zmiany i wpływ zewnętrznego środowiska makro na konkurencyjność firmy [Sammut-Bonnici i Galea, 2015]. Podczas analizy należy opierać się na faktach oraz zgromadzić jak największy zasób danych, aby pełniej przeanalizować uwarunkowania [Bachman, 2008].

Analiza PEST jest szeroko stosowana w praktyce, służyła w badaniach m.in. w badaniach e-sklepów [Koumparoulis, 2013], rynku luksusowych samochodów [Ramita Verma, 2013], e-rządu [Ha i Coghill, 2008; Yingfa i Hong, 2010; Rezazadeh, Hamidi i Rezazadeh, 2011; Qamar, Jan, Hasan i Memon, 2012], samorządu terytorialnego [Raszkowski, 2016] oraz do usprawnienia wydajności w biznesie [Carruthers, 2009].

Wśród zalet analizy PEST można wyszczególnić [Bachman, 2008]:

- pozwala zrozumieć szersze otoczenie organizacji,

- podnosi świadomość istniejących w otoczeniu zagrożeń dla organizacji i pomaga podjąć działania w celu ich uniknięcia lub zminimalizowania wpływu,
- pomaga dostrzec i wykorzystać szanse dla organizacji w otoczeniu,
- wspiera rozwój myślenia strategicznego.

Analiza PEST uwzględnia 4 czynniki, które stanowią akronim tej nazwy. Są nimi uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, społeczne i technologiczne. Analiza PESTEL jest rozwinięciem analizy PEST, której celem jest również analiza w celu oceny środowiska makroekonomicznego jednostki [Kulińska, Masłowski i Dendera-Gruszka, 2017]. Poszczególne wymiary są szeroko opisywane w literaturze [Penc-Pietrzak, 1998; Stabryła, 2011; Gierwszewska i Romanowska, 2004; Obłój, 2007; Ho, 2014; Kulińska i in., 2017].

Wymiar polityczny polega na określeniu wpływu interwencji rządu w uwarunkowania gospodarcze, a także w jakim stopniu rząd wspiera podmioty gospodarze. Ekonomiczny aspekt analizy polega na określeniu uwarunkowań ekonomicznych, w tym wysokości stóp procentowych, inflacji, siły waluty, ale również systemu podatkowego. Ponadto należy określić w jakim cyklu koniunkturalnym znajduje się państwo. Uwarunkowania społeczne poruszane w analizie PESTEL dotyczą trendów w społeczeństwie oraz ich postaw. Często w tym aspekcie uwzględnia się kulturę panującą w danym państwie. Rozwój technologiczny jest dynamiczny i nowe technologie znajdują zastosowanie w każdym aspekcie gospodarki, zatem zamiast odpowiadać na pytanie jakich technologii należy się spodziewać, lepiej zastanowić się jak technologie dotychczasowo zmieniły analizowaną branżę.

Coraz częściej poruszany jest aspekt środowiskowy w działalności przedsiębiorstwa jako element wdrażania przez kraje polityki zrównoważonego rozwoju. Przede wszystkim, jakie są oczekiwania społeczeństwa dotyczące włączania się przedsiębiorstwa w ochronę środowiska m.in. w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). W koncepcji analizy PESTEL, tak jak przy koncepcji CSR, uwzględnia się również prawny aspekt działalności. Podstawą jest, w jaki sposób prawo ogranicza działalność, a w jakim liberalizuje. Ponadto istotna jest kwestia, czy prawo chroni przedsiębiorstwa państwowe, wspierając monopolizację rynku przez sektor publiczny.

Kroki w analizie są następujące [Bachman, 2008]:

1. Identyfikacja czynników,
2. Analiza poszczególnych czynników i ustalenie stopnia wpływu każdego z nich na działanie organizacji,
3. Określenie relacji między organizacją a otoczeniem.

Analiza PEST/PESTEL sektora e-commerce w Polsce w obliczu pandemii koronawirusa

Analiza makrootoczenia branży handlu elektronicznego została przeprowadzona w zgodzie z etapowaniem przedstawionym przez Bachmana [2008] oraz Kozyrę [2006b, s. 3-4]. Pierwszym krokiem będzie wyszczególnienie czynników politycznych, ekonomicznych, społecznych oraz technologicznych. Jako że obecnie rozróżnia się więcej grup czynników w myśl rozszerzonej analizy PESTEL, takich jak uwarunkowania międzynarodowe i naturalne [Kozyra, 2006b, s. 3], analiza makrootoczenia sektora

e-commerce w Polsce będzie składała się z sześciu scalonych grup, uwzględniając większość z rozróżnianych w literaturze bloków:

- czynniki polityczno-prawne,
- czynniki ekonomiczne,
- czynniki społeczno-demograficzne,
- czynniki technologiczne,
- czynniki naturalne,
- czynniki międzynarodowe.

Zgrupowane uwarunkowane zostaną przedstawione blokowo w Tabeli 1.

Tabela 1. Czynniki makrootoczenia sektora e-commerce w Polsce

Czynniki polityczno-prawne	Czynniki technologiczne
• Przepisy handlowe, w tym dotyczące handlu zagranicznego • Ingerencja państwa w ustalanie cen • Niejednorodny system ochrony danych osobowych na przestrzeni międzynarodowej (lecz spójny wewnątrz Unii Europejskiej) • Prawo UE dot. stosowania „ciasteczek" • Cła i inne podatki • Polityka państwa dotycząca inwestycji i innowacji • Prawa konsumenckie	• Automatyzacja procesów logistycznych i produkcyjnych • Cyfryzacja procesów publicznych • Dostęp do sieci Internet • Posiadanie urządzeń mobilnych z dostępem do Internetu • Rozwój systemów płatności elektronicznych • Skrócenie cyklu życia technologii • Skrócenie procesu innowacyjnego
Czynniki społeczno-demograficzne	**Czynniki międzynarodowe**
• Stopa bezrobocia • Przyrost naturalny • Struktura płciowa i wiekowa ludności • Poziom wykształcenia obywateli • Konsumpcja indywidualna • Zamożność społeczeństwa • Stosunek społeczeństwa do nowych technologii • Styl życia, tradycje kulturowe, wartości • Stopa indeksu HDI • Posiadanie oszczędności • Rodzaje posiadanych instrumentów bankowych (konta osobiste, karty płatnicze/kredytowe etc.)	• Rozwój i ekspansja rynków globalnych (globalizacja) • Konflikty zbrojne i polityka międzynarodowa • Uproszczona wymiana handlowa między państwami • Członkostwo Polski w Unii Europejskiej • Zmienność na międzynarodowych rynkach giełdowych • Embarga i międzynarodowe blokady handlowe
Czynniki ekonomiczne	**Czynniki naturalne**
• Kurs walut • Poziom wzrostu gospodarczego • Wzrost świadomości ekonomicznej • Stopy procentowe • Tempo wzrostu inwestycji	• Klęski żywiołowe • Zmiany klimatu • Zwiększająca się świadomość ekologiczna obywateli • Pandemia COVID-19 (zagrożenie epidemiczne)

Źródło: Opracowanie własne.

Aby uniknąć przesycenia czynnikowego w danej grupie, została zastosowana zalecana zasada Pareto 20/80, według której 20% czynników wpływa na 80% wyników [Kozyra,

2006b, s. 4]. Dlatego do kolejnego etapu wybrano subiektywnie 20% najistotniejszych czynników wywierających największy wpływ na sektor e-commerce w Polsce.

W Tabeli 2 przedstawiono analizę PESTEL branży handlu elektronicznego w Polsce, z uwzględnieniem wybranych najistotniejszych czynników makrootoczenia wpływających nań wraz z komentarzem, kierunku (wzrost, stabilizacja, regres) i siły oddziaływania, a także prawdopodobieństwa wystąpienia danego trendu.

Tabela 2. Analiza PESTEL branży handlu elektronicznego w Polsce

Czynniki makrootoczenia	Komentarz	Kierunek oddziaływania	Siła oddziaływania (od -5 do+5)	Prawdopodobieństwo w %
CZYNNIKI POLITYCZNO-PRAWNE				
Prawa konsumenckie	Obowiązujące prawo do zwrotu przy zakupach online oraz inne korzyści dla konsumentów wynikających z prawa przyczyniają się do chęci korzystania z usług handlu elektronicznego. Rozszerzenie swobód konsumenckich może umiarkowanie utrudnić działalność przedsiębiorstwom e-commerce.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+3 +4 -3	35 55 10
Polityka dot. ochrony danych osobowych	Jest obecnie niejednorodna na płaszczyźnie międzynarodowej, lecz spójna w Unii Europejskiej (RODO). Rozwój na rzecz unifikacji ochrony danych osobowych wpłynie na pozytywną percepcję branży i chętniejsze z niej korzystanie, lecz może utrudnić przedsiębiorstwom e-commerce działalność.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+1 +3 -2	20 70 10
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE				
Konsumpcja indywidualna	E-commerce jest bezpośrednio powiązany z przyrostem konsumpcji, więc jej wzrost proporcjonalnie pozytywnie będzie oddziaływać na sektor. Obecnie w dobie pandemii koronawirusa przyrost konsumpcji jest mniej dynamiczny niż przed nią.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+4 +2 -3	30 55 15
Posiadane instrumenty bankowe	Chcąc uniezależnić się od płatności przy odbiorze, posiadanie instrumentów bankowych takich jak konto osobiste, czy karta płatnicza/kredytowa jest wskazane i korzystnie będzie oddziaływać na branżę. W obecnych czasach mnogość i korzystne oferty na produkty bankowe wpływa na chętniejsze ich posiadanie przez konsumentów.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+3 +1 -2	60 30 10
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI EKONOMICZNE				
Poziom wzrostu gospodarczego	Wzrost gospodarczy postępuje na całym świecie, co korzystnie i bezpośrednio wpływa na rozwój handlu elektronicznego. Nie jest on jednak tak dynamiczny, jak przed pandemią COVID-19, a ów choroba	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+4 +1 -3	30 40 30

	zakaźna może wywołać wręcz długotrwały kryzys gospodarczy, więc prawdopodobieństwo przyrostu jest mniejsze, a trendy mogą ulec niewielkiej, jednak niekorzystnej korekcie.			
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI TECHNOLOGICZNE				
Rozwój systemów e-płatności	Rozwój systemów płatności elektronicznych jest dynamiczny i postępujący, co pozytywnie wpływa na branżę e-commerce, gdyż nowoczesne technologie finansowe są wprost powiązane z obsługą e-handlową.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+3 +1 -4	65 25 10
Dostęp do sieci Internet	E-commerce nie ma prawa bytu bez dostępu do Internetu, a zasięg internetowy (mobilny i stacjonarny) na świecie ciągle postępuje, co korzystnie oddziałuje na rozwój sektora.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+4 +1 -5	65 30 5
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI MIĘDZYNARODOWE				
Uproszczona wymiana handlowa między państwami	Handel elektroniczny bezpośrednio związany jest z importem i eksportem, więc rozwój przepisów ułatwiających wymianę handlową dodatnio wpłynie na branżę.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	+3 +1 -2	50 30 20
Rozwój i ekspansja rynków globalnych (globalizacja)	Postępująca globalizacja w kontekście branży e-commerce nie jest zjawiskiem korzystnym, gdyż nie wpływa bezpośrednio na konsumpcję i korzystanie z sektora, a negatywnie oddziałuje na konkurencję wewnątrzbranżową.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	-3 -1 +2	70 20 10
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI NATURALNE				
Pandemia COVID-19[1]	Panująca pandemia COVID-19 przyczyniła się do zmiany zachowań konsumentów poprzez chęć ograniczenia ryzyka zarażenia. Pozostanie w domu wpływa umiarkowanie korzystnie na e-commerce, jednak niekorzystnie dla gospodarki i zdrowia publicznego, więc wzrostu czynnika nie można uznać za pozytywny objaw. Można wnioskować, że nawyki konsumenckie wymuszone przez pandemię nie ulegną dynamicznej zmianie.	*wzrost* *stabilizacja* *regres*	-2 0 +2	33,3 33,3 33,3
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮

Źródło: Opracowanie własne.

Scenariusze stanów otoczenia (optymistyczny, pesymistyczny i realistyczny) mają charakter jakościowy, co oznacza, że szacunki siły i prawdopodobieństwa wystąpienia poszczególnych czynników dokonuje się retrospektywnie na podstawie doświadczenia

[1] Ze względu na dynamicznie rozwijającą się sytuację epidemiczną na świecie i małą ilość informacji na temat choroby COVID-19 spowodowanej wirusem SARS-CoV-2 trudno oszacować prawdopodobieństwo rozwoju

i wiedzy kreatorów scenariuszy [Kozyra, 2006b, s. 5; Gierszewska i Romanowska, 2004, s. 66]. Podstawą do utworzenia scenariuszy są dane zebrane w Tabeli 2. i tak:

- scenariusz optymistyczny zawiera wyłącznie czynniki (trendy), które wywierają największy pozytywny wpływ na sektor wraz z kierunkiem;
- scenariusz pesymistyczny zawiera wyłącznie czynniki (trendy), które wywierają największy negatywny wpływ na sektor wraz z kierunkiem;
- scenariusz realistyczny (najbardziej prawdopodobny) zawiera wyłącznie czynniki (trendy), które mają największy procent prawdopodobieństwa wystąpienia w przyszłości.

Dodatkowo do każdego scenariusza obliczane są średnie siły oddziaływania czynników z danej grupy [Kozyra, 2006b, s. 5]. Scenariusze pesymistyczny i optymistyczny zostały skumulowane w Tabeli 3., z kolei Tabela 4. zawiera scenariusz optymistyczny.

Tabela 3. Scenariusze optymistyczny i pesymistyczny (hipotetyczne) dla wyselekcjonowanych czynników sektora e-commerce w Polsce z perspektywy III kwartału 2020 roku z predykcją zmian w kolejnych kwartałach (z uwzględnieniem pandemii koronawirusa SARS-CoV-2)

Czynnik	Scenariusz optymistyczny		Scenariusz pesymistyczny	
	Rozwinięcie czynnika	**Siła oddziaływania (0 do +5)**	**Rozwinięcie czynnika**	**Siła oddziaływania (-5 do 0)**
CZYNNIKI POLITYCZNO-PRAWNE				
Prawa konsumenckie	Utrzymanie praw i swobód konsumenta	+4	Ograniczenia swobody konsumenckiej	-3
Polityka dot. ochrony danych osobowych	Stabilność systemów ochrony danych osobowych	+3	Naruszenia ochrony danych osobowych dopuszczone przez prawo	-2
	Średnia siła wpływu	+3,5	*Średnia siła wpływu*	-2,5
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE				
Konsumpcja indywidualna	Postępująca konsumpcja	+4	Ograniczenie konsumpcji	-3
Posiadane instrumenty bankowe	Zwiększenie liczby i rodzajów produktów bankowych	+3	Zmniejszenie liczby i rodzajów produktów bankowych	-2
	Średnia siła wpływu	+3,5	*Średnia siła wpływu*	-2,5
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI EKONOMICZNE				
Poziom wzrostu gospodarczego	Postępujący wzrost gospodarczy	+4 *= średnia siła wpływu*	Regres gospodarczy	-3 *= średnia siła wpływu*
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI TECHNOLOGICZNE				
Rozwój systemów e-płatności	Zwiększenie liczby i zaawansowania technologicznego systemów e-płatności	+3	Brak rozwoju systemów płatności elektronicznych	-4
Dostęp do sieci Internet	Większa liczba użytkowników Internetu	+4	Zmniejszenie zasięgu i dostępu do sieci	-5
	Średnia siła wpływu	+3,5	*Średnia siła wpływu*	-4,5

⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI MIĘDZYNARODOWE				
Uproszczona wymiana handlowa między państwami	Postępujące rozwiązania ułatwiające międzynarodową wymianę handlową	+3	Blokady i ograniczenia w swobodzie handlu międzynarodowego	-2
Rozwój i ekspansja rynków globalnych (globalizacja)	Przeciwdziałanie monopolowi (oligopolowi) wewnątrzbranżowemu	+2	Ograniczenie konkurencji w sektorze	-3
	Średnia siła wpływu	+2,5	*Średnia siła wpływu*	-2,5
⋮	⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI NATURALNE				
Pandemia COVID-19	Zatrzymanie pandemii, regres choroby, mniejsza liczba zakażeń, wynalezienie szczepionki	+2 *= średnia siła wpływu*	Postęp choroby COVID-19	-2 *= średnia siła wpływu*
⋮	⋮	⋮	⋮	

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 4. Scenariusz realistyczny (hipotetyczny) dla wyselekcjonowanych czynników sektora e-commerce w Polsce z perspektywy III kwartału 2020 roku z predykcją zmian w kolejnych kwartałach (z uwzględnieniem pandemii koronawirusa SARS-CoV-2)

Czynnik	Prawdopodobpieństwo	Siła wpływu ujemna (-5 - 0)	Siła wpływu dodatnia (0 - +5)
CZYNNIKI POLITYCZNO-PRAWNE			
Prawa konsumenckie – utrzymanie praw	55		+4
Polityka dot. ochrony danych osobowych – stabilizacja ochrony danych	70		+3
Średnia siła wpływu			**+3,5**
⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE			
Konsumpcja indywidualna – stabilizacja	55		+2
Posiadane instrumenty bankowe – wzrost	60		+3
Średnia siła wpływu			**+2,5**
⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI EKONOMICZNE			
Poziom wzrostu gospodarczego – stabilizacja (wahania spowodowane COVID-19 -> mniej dynamiczny trend wzrostu)	40		**+1** *= średnia siła wpływu*
⋮	⋮	⋮	
CZYNNIKI TECHNOLOGICZNE			
Rozwój systemów e-płatności – tendencja rozwojowa	65		+3
Dostęp do sieci Internet – większa liczba użytkowników	65		+4
Średnia siła wpływu			**+3,5**
⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI MIĘDZYNARODOWE			

Uproszczona wymiana handlowa między państwami – postępujące rozwiązania	50		+3
Rozwój i ekspansja rynków globalnych (globalizacja) – postępująca	70	-3	
Średnia siła wpływu		**-3**	**+3**
⋮	⋮	⋮	⋮
CZYNNIKI NATURALNE			
Pandemia COVID-19[2] - stabilizacja	33,3	**0** *= średnia siła wpływu*	
⋮	⋮	⋮	⋮

Źródło: Opracowanie własne.

3. Wyniki i dyskusja

W oparciu o przeprowadzoną analizę makroekonomiczną sektora e-commerce w Polsce można dojść do następujących wniosków:

- Niemal każda grupa czynników działa na korzyść sektora e-commerce w Polsce, o czym świadczy silny średni dodatni wpływ większości bloków czynników w scenariuszu realistycznym (z uwzględnieniem zasady Pareto 20/80);
- Relatywnie niska, jednak wciąż dodatnia, średnia siła wpływu bloku czynników ekonomicznych wynika z obecności pandemii koronawirusa, co implikuje wahania w globalnym rozwoju gospodarczym, a przez to mniej dynamiczny trend wzrostowy;
- Globalizacja jest zjawiskiem powszechnym i zauważalny jest jej negatywny wpływ na konkurencję wewnątrzbranżową poprzez zachowania monopolistyczne niektórych graczy na rynku;
- Większość czynników oddziałujących na e-commerce w scenariuszu realistycznym ma prawdopodobieństwo wystąpienia wynoszące ≥50%, co świadczy o relatywnej stabilności otoczenia;
- Pandemia COVID-19 jest zjawiskiem zmiennym i nieprzewidywalnym, co wymusiło zmianę zachowań konsumentów i spowodowała większą niepewność na rynkach. Ów dynamiczna sytuacja rozwojowa epidemii spowodowała, że szacowanie czynników naturalnych jest obecnie niedokładne, co utrudnia predykcję rozwoju branży handlu elektronicznego. Można jednak założyć, że pozytywne oddziaływanie większości pozostałych czynników na sektor nie odwróci wzrostowego trendu.

Analiza makroekonomiczna branży e-commerce utwierdziła Autora w postawionej tezie, że rozwój sektora jest dynamiczny, a otoczenie korzystnie wpływa na jego rozwój. Handel elektroniczny jest uważany na świecie za branżę o wysokim potencjale, przez co rozwiązania na płaszczyźnie legislacyjnej są daleko postępujące, na przykład biorąc pod uwagę ułatwienia w handlu międzynarodowym. Dostęp do Internetu oraz nowoczesnych

[2] W związku z jednakowym założonym prawdopodobieństwem wystąpienia wynoszącym 33,3% (poprzez niedostateczną ilość informacji o chorobie SARS-CoV-2 i dynamicznie rozwijającą się sytuację epidemiczną na świecie), do celów ustalenia założeń scenariusza realistycznego, przyjęto, że pandemia COVID-19 będzie w stabilizacji.

rozwiązań technologicznych (na przykład płatniczych) są kluczowe dla sektora, lecz jest nikłe prawdopodobieństwo, że w tym zakresie będą wprowadzane ograniczenia.

Największymi pochodzącymi z zewnątrz obciążeniami dla rozwoju branży e-commerce jest postępująca globalizacja zaburzająca konkurencję oraz usprawiedliwiająca praktyki monopolistyczne przez dużych rynkowych graczy, a także pandemia COVID-19. Niepewność rozwoju choroby wymusiła kwartalne „zatrzymanie" gospodarki światowej, co może przynieść długotrwałe negatywne skutki również dla handlu elektronicznego. Co prawda zmiana zachowań konsumentów na te minimalizujące ryzyko zakażenia wywiera relatywnie korzystny wpływ na branżę, jednak patrząc globalnie tylko regres choroby wywoła jednoznacznie pozytywne skutki dla całego społeczeństwa. Można bowiem przypuszczać, że ów wymuszone zachowania nie ulegną wtedy zmianie na niekorzyść rozwoju branży.

4. Podsumowanie

Handel elektroniczny jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się sektorów w Polsce, a sam kraj jest uznawany za „fenomen" wzrostu branży. Rozwój technologiczny, międzynarodowa legislacja, czy dynamiczna gospodarka pogłębiają ów postęp. W Polsce już teraz możemy przez to się cieszyć takimi nowoczesnymi rozwiązaniami, jak automaty paczkowe, dowóz zakupów ze sklepów stacjonarnych do domu, czy zupełnie nowymi rozwiązaniami płatniczymi.

Pomimo jednoznacznie pozytywnego oddziaływania otoczenia zewnętrznego na e-commerce, istnieją wyjątki zaburzające ten ład rozwojowy. Pierwszym z nich jest niekorzystny wpływ największych graczy na rynku, co skutecznie ogranicza uczciwą konkurencję, a monopolistyczne działania wynikające z globalizacji utrudniają wejście i utrzymanie się na rynku mniejszym przedsiębiorstwom e-commerce. Drugim czynnikiem jest losowe pojawienie się pandemii COVID-19, co przełożyło się na zastój gospodarczy oraz zmianę zachowań konsumenckich. Zamknięcie w domach uwydatniło wolę skorzystania z usług e-commerce, powodując nadmiar pracy w branży kurierskiej [Money.pl, 2020], jednak panującej epidemii nie można nigdy uznać za zjawisko pozytywne.

Obecny stan gospodarki, która musiała spowolnić, przełoży się na słabnące trendy przyrostowe, mogąc również negatywnie skutkować w sektorze handlu. Branża e-commerce powinna jednak przetrwać czas kryzysu, wykorzystując potencjał reszty jednoznacznie pozytywnie oddziałujących czynników. Pozostaje oczekiwać na powrót społeczeństwa do nowej normalności, gdzie gospodarka odrodzi się po kryzysie, a e-commerce znów będzie przeżywać pełen rozkwit.

Bibliografia:

1. Ansoff I. (1985). Zarządzanie strategiczne. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
2. Bachman K. E. (2008). Analiza zasobów i potrzeb środowiska. Pakiet Edukacyjny Pozafromalej Akademii Jakości Projektu Część 5, Warszawa.
3. Carruthers H. (2009). Using PEST analysis to improve business performance. *In practice*, *31*(1), 37-39.

4. Certo S., Peter J. (1988). Strategic management. Concepts and applications, Random House, Inc., New York.
5. Deluga W., Dyczkowska J. (2012). E-commerce – bezpieczne zakupy, Koszalin: Zakład Marketingu, Instytut Ekonomii i Zarządzania, Politechnika Koszalińska.
6. Gibbs J., Kraemer L.K., Dedrick J. (2003). Environment and Policy Factors Shaping Global E-Commerce Diffusion: A Cross-Country Comparison, California: The Information Society 19:5–18, 2003.
7. Gierszewska G., Romanowska M. (2004). Analiza strategiczna przedsiębiorstwa, PWE, Warszawa, s. 40-48, 77-78, 302-304, 55, 302-304.
8. Ha H., & Coghill K. (2008). E-government in Singapore-a SWOT and PEST analysis. *Asia-Pacific Social Science Review*, *6*(2), 103-130.
9. Ho J. K. K. (2014). Formulation of a systemic PEST analysis for strategic analysis. *European academic research*, *2*(5), 6478-6492.
10. Izba Gospodarki Elektronicznej (2020). e-Commerce w czasie kryzysu 2020.
11. Konopielko Ł., Wołoszyn, M., Wytrębowicz, J. (2016). *Handel elektroniczny : ewolucja i perspektywy*. Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego.
12. Koumparoulis D. N. (2013). PEST Analysis: The case of E-shop. *International Journal of Economy, Management and Social Sciences*, *2*(2), 31-36.
13. Kozyra B. (2006b). Analiza otoczenia, czyli co się dzieje dookoła – makrootoczenie, Builder (Sierpień 2006).
14. Kozyra B. (2006a). Analiza strategiczna, czyli co się dzieje dookoła–mikrootoczenie, Bulider (październik 2006).
15. Kubiczek J. (2018). Szanse i zagrożenia polskiego górnictwa – analiza SWOT [w:] "Potencjał innowacyjny w inżynierii produkcji i technologii materiałów", Wydawnictwo Wydziału Inżynierii Produkcji i Technologii Materiałów Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa, s. 156-163.
16. Kulińska E., Masłowski D., & Dendera-Gruszka M. (2017). Analiza PEST/PESTEL jako narzędzie wspomagające rozwój miast. Studium przypadku na podstawie miasta Opola. *Studia i Materiały Wydziału Zarządzania i Administracji Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach*, *21*(4, t. 1 Zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo), 155-169.
17. Lewicki M. (2012). Instrumenty tworzenia wartości dla klienta w handlu elektronicznym. Rozprawa Doktorska, Poznań: Wydział Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.
18. Nojszewski D. (2006). Przegląd modeli e-biznesowych, *E-mentor* nr 5 (17) / 2006. http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/17/id/375, data dostępu: 11.08.2020 r.
19. Obłój K. (2007). Strategia Organizacji, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
20. Penc-Pietrzak I. (1998). Strategie biznesu i marketingu, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków.
21. Qamar S., Jan S., Hasan L., & Memon, I. (2012). E-government in Pakistan: SWOT and PEST analysis. *Sindh University Research Journal-SURJ (Science Series)*, *44*(4).

22. Ramita Verma M. B. A. (2013). PEST Analysis for Indian Luxurious Car Market. International Journal of Management and Social Sciencs, 2(1), 22-26.
23. Raszkowski, A. (2016). PEST analysis of Piechowice Municipality–power and future impact direction of environmental factors. Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, (431), 18-26.
24. Rezazadeh F., Hamidi N., & Rezazadeh Z. (2011). A SWOT and PEST analysis of e-Government in Iran. 5Thsastech. Khi. Ac. Ir, 1-9.
25. Sammut Bonnici T., & Galea D. (2015). PEST analysis. *Wiley Encyclopedia of management*, 1-1.
26. Soniewicki M. (2017). Zarzadzanie wiedza a przewaga konkurencyjna przedsiębiorstwa międzynarodowego – ujęcie teoretycznie i praktyczne, Difin, Warszawa.
27. Stabryła A. (2011). *Zarządzanie strategiczne w teorii i praktyce firmy*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
28. Trzcielińska J. (2013). Metody analizy strategicznej jako narzędzie identyfikacji okazji.
29. World Trade Organization (2013). E-commerce in developing countries. Opportunities and challenges for small and medium-sized enterprises. https://www.wto.org/english/res_e/booksp_e/ecom_brochure_e.pdf, data dostępu: 11.08.2020 r.
30. Yingfa S., Hong Y. (2010, May). The risk study of e-governance based on PEST analysis model. In *2010 International Conference on E-Business and E-Government* (pp. 563-566). IEEE.

Źródła internetowe:

31. Gemius (2017). E-commerce w Polsce 2017.
32. Gemius (2019). E-commerce w Polsce 2019.
33. Money.pl, https://www.money.pl/gospodarka/kurier-pilnie-potrzebny-przez-koronawirusa-maja-rece-pelne-roboty-im-zwolnienia-niestraszne-6500182971664001a.html (Ciszak P., Kurier pilnie potrzebny. Przez koronawirusa mają ręce pełne roboty. Im zwolnienia niestraszne, 18.04.2020), data dostępu: 14.08.2020.
34. Pakulski A. (2020). E-commerce w Polsce. Statystyki. https://paq-studio.com/blog/e-commerce-w-polsce-statystyki/, data dostępu: 11.08.2020.
35. Statista. Digital Market Outlook, eCommerce Poland. https://www.statista.com/outlook/243/146/ecommerce/poland, data dostępu: 11.08.2020.

7. DECYZJE FINANSOWE W PRZEDSIĘBIORSTWIE W UJĘCIU BEHAWIORALNYM

Natalia Smaciarz
Uniwersytet Gdański
Wydział Ekonomiczny
Email: Szmaciarz.natalia@gmail.com

1. Wstęp

Jednym z ważniejszych elementów działalności przedsiębiorstw jest podejmowanie decyzji, które mają znaczący wpływ na jego efektywność, wyniki czy też rozwój. Każda decyzja powinna określać swoje założenia, które mają na celu skuteczne zapewnienie przedsiębiorstwu stabilnej pozycji na rynku. Decyzja powinna mieć także swój określony czas, to znaczy moment, w którym się pojawiła. Ważne więc jest, aby w celu sprawnego zapewnienia optymalnego efektu ekonomicznego podejmowanie decyzji zachodziło jednocześnie wraz z innymi czynnikami występującymi w otoczeniu [Wójcik, 2009, s. 79].

W zależności od różnych czynników decyzje, które podejmowane są w przedsiębiorstwach (i nie tylko) dzielone są na grupy. Na przykład ze względu na czas możemy wyróżnić [Bielawska, 2009, s. 63]:

- decyzje krótkoterminowe wynikające z aktualnego funkcjonowania przedsiębiorstwa, które zapewniają jego istnienie; ważne znaczenie mają tu decyzje połączone z kształtowaniem płynności finansowej,
- decyzje długoterminowe tzw. rozwojowe, odnoszące się do wyborów pozwalające na efektywne funkcjonowanie przedsiębiorstwa w dalszym czasie.

Innym kryterium mogą być warunki, w jakich podejmowana jest decyzja np. [Pomykalska i Pomykalski, 2007, s. 112]:

- decyzje podejmowane w warunkach pewności, czyli takie, kiedy osoba podejmująca decyzję ma poczucie komfortu, gdyż występujące zależności przyczynowo-skutkowe i sytuacja są znane a rezultat jest łatwy do przewidzenia bądź znany,
- decyzje podejmowane w warunkach ryzyka, czyli takie, kiedy wynik dokonanego wyboru można tylko przewidzieć z pewnym prawdopodobieństwem, ponieważ istnieje ich wiele,
- decyzje podejmowane w warunkach niepewności, czyli takie, kiedy rezultaty nie można przewidzieć ze względu na niepełne, niejasne często także niedostępne informacje.

Podziałów procesów decyzyjnych może być bardzo wiele – nieskończenie wiele, ale bez względu od grupy decyzji, czy ich charakteru, wszystkie procesy decyzyjne w przedsiębiorstwie bardziej lub mniej bezpośrednio związane są z finansami - pieniędzmi. W związku z tym większość decyzji można nazwać decyzjami finansowymi, chociaż tylko niektóre z nich z nich dotyczą finansów. Wśród nich można wyróżnić [Bień, 2002, s. 89]:

- prowadzenie rentownej działalności operacyjnej, stanowiącej o efektywnym wykorzystaniu zasobów i wpływającej w decydujący sposób na sytuację finansową przedsiębiorstwa, czyli określenia takiego poziomu aktywów obrotowych w stosunku do krótkoterminowego zadłużenia przedsiębiorstwa aby przynosić zysk oraz utrzymać zdolność do regulowania należności,
- zarządzanie procesem inwestycyjnym, związane jest z wyborem, praktycznym zastosowaniem oraz kontrolowaniem projektów i nowych przedsięwzięć, stanowiących realizację strategii przedsiębiorstwa, w tym zarządzanie wartością,
- podejmowanie decyzji w zakresie pozyskiwania kapitału, związane jest z zaciąganiem zobowiązań, zdobywaniem nowych własnych kapitałów, kształtowania jego struktury oraz kosztu kapitału,
- zarządzanie ryzykiem, polega na określeniu zakresu ryzyka oraz możliwości zabezpieczenia się z uwzględnieniem następstw ekspozycji przedsiębiorstwa na ryzyko.

Racjonalność jest pojęciem niejednoznacznym i niejednolitym [Kacelnik, 2005, s. 87-106]. Jednym z zasadniczych założeń mających zastosowanie w ekonomii jest racjonalność zachowań ludzkich [Tyszka, 2004, s. 39-43]. Ekonomista G. Becker był nawet zdania, iż racjonalność jest jej immanentną cechą. Uważał on, że bardzo wiele zachowań ludzkich, odnoszących się do kwestii gospodarczych i nie tylko, bo także tych spotykanych w życiu codziennym, można wyjaśnić przy użyciu koncepcji o racjonalnym działaniu. Założenie to mówi, iż dany podmiot zawsze dąży do maksymalnego zwiększenia swojej satysfakcji. Dotyczy to zarówno działania pojedynczych jednostek, jak i całych zbiorowości.

Z punktu widzenia perspektywy ekonomicznej racjonalność wnikliwie rozważana jest w ściśle formalnych punktach widzenia, które związane są z wewnętrzną spójnością preferencji [Sen, 1993, s. 495-521]. Zachowanie racjonalne to, zachowanie zgodne z zasadą maksymalizowania oczekiwanej użyteczności i równocześnie wynikające z preferencji, spełniających pewne warunki [Kacelnik, 2005, s. 87-106]. Von Neumann i Morgenstern do warunków tych zaliczają m.in.: przechodniość, spójność, wynik zupełnie pewny czy podstawialność. Analizując jednak modele ekonomiczne oparte o założenie racjonalności okazuje się jednak, że w wielu przypadkach są one odmienne w stosunku do rzeczywistości. Stało się to tematem wielu badań, na podstawie których określa się precyzyjnie paradoksy racjonalności, a ich zbiór z każdym rokiem jest obszerniejszy, np.: paradoks Allaisa (zbytnie preferowanie przez ludzi pewnego zysku) i paradoks Ellsberga (nadmierne unikanie przez ludzi wyników niejasnych/niepewnych) [Zaleśkiewicz, 2012, s. 48].

Osoba, która dokonuje oceny lub podejmuje decyzje powinna pozyskać i dokonać analizy wielu różnych informacji, które nie zawsze mają takie samo znaczenie z punktu widzenia osiągniętego rezultatu lub wręcz przeciwnie, okazują się być bardzo ważne. Mimo to w momencie dokonywania oceny lub podejmowania decyzji nie zawsze zdajemy sobie sprawę z realnego znaczenia danej informacji. Zdarza się, że osoba podejmująca decyzje sama musi dokonać wyboru, które dane i informacje są według niego bardziej ważne, a które mają mniejsze znaczenie, gdyż nie ma możliwości dokonać dokładnej analizy wszystkich materiałów koniecznych do podjęcia decyzji. Dzieje się to ze względu na utrudniony dostęp

do informacji, koszt, czas oraz ograniczenia poznawcze naszego umysłu (np. ograniczona pojemność pamięci operacyjnej lub emocje zakłócające obraz „świata"). To wszystko przyczynia się do analizowania jak najmniejszej liczby danych i informacji, próbujemy„iść'' na skróty. W języku formalnym nauk społecznych działania takie nazywane są heurystykami [Nęćka i in., 2008, s. 67]. Spośród zebranych informacji wybieramy tylko te, które z jakiejś przyczyny wydają nam się najbardziej odpowiednie. Ze względu na czas i ilość informacji uzasadnienia te są mniej lub bardziej logiczne i przemyślane. Mimo to, przetwarzanie heurystyczne w większym stopniu ułatwia nam funkcjonowanie, w bardzo złożonym wszechświecie. Dlatego też, jest ono bardzo często stosowane w różnorakich ujęciach decyzyjnych, zarówno na poziomie jednostki, jak i całych organizacji.

W latach 70. ubiegłego stulecia duet Kahneman i Tversky przeprowadzili jedne z najbardziej popularnych badań, porządkujących poznane heurystyki, podczas których wyróżnili trzy najbardziej istotne heurystyki, a co za tym idzie błędy poznawcze stosowane przez człowieka w procesach oceny i podejmowania decyzji: heurystyka reprezentatywności, kotwiczenia i dostępności [Kahneman, 2011, s. 161].

W obszarze podejmowania decyzji w przedsiębiorstwach, zarówno na poziomie menadżerskim, kierowniczym oraz właścicielskim źródła nieracjonalności zachowań człowieka ujawniają się w sposób szczególny. Uzyskane rezultaty przekładają się głównie na funkcjonowanie i efektywność organizacji, dotyczą więc nie tylko samych mocodawców. Wśród rozpoznanych odstępstw od racjonalności z punktu widzenia podejmowania decyzji finansowych przez menadżerów i właścicieli podmiotów gospodarczych wyróżnia się najczęściej:

- Nadmierny optymizm (overoptimism), polega na tym, że obserwator w sposób nierealny jest przekonany, iż dane zdarzenia miały dla niego pozytywny przebieg [Zielonka, 2003, s. 158]. Na określenie sytuacji wyolbrzymienia potencjalnych korzyści płynących z projektu i niedoszacowania przypuszczalnych kosztów przy założeniu sukcesu i wykluczeniu pomyłki w dziedzinie ekonomii stosuje się nieraz określenie ,,złudny optymizm'. Zbyt duża wiara w pomyślny rozwój wydarzeń może przyczynić się do podniesienia prawdopodobieństwa wystąpienia pożądanych wydarzeń rzadkich oraz zaniżanie niepożądanych. Skłonność menadżera do nadmiernego optymizmu może doprowadzić do podejmowania decyzji, w wyniku których wybierana jest nieistniejąca w rzeczywistości lub zbyt ryzykowna możliwość [Gajdka, 2013, s. 74].
- Nadmierną pewność siebie (overconfidance), czyli przesadną wiarę i ufność jednostki we własne umiejętności i wiedzę co przyczynia się do błędnego przekonania o swoich możliwościach, predyspozycjach, zdolnościach i nie jest odpowiednie do rzeczywistości. Jeśli osoba uprawniona do podejmowania decyzji wykazuje zbyt dużą pewność wiedzy i umiejętności zdarza się, że jest ona utożsamiana z nadmiernym optymizmem. Jest to o tyle dobre, że pierwsza nieracjonalność odnosi się do optymizmu kojarzonego z bezpośrednią działalnością podmiotu, wówczas gdy druga to optymistyczne postrzeganie możliwości realizacji zdarzeń, będące rezultatem korzystnych okoliczności zewnętrznych [Czempas, 2007, s. 93].

- Pułapkę potwierdzania (confirmation bias), określaną mianem błędu afirmacji, to skłonność decydentów do wyszukiwania danych i informacji potwierdzających ich przekonania i ignorowanie tych, które im zaprzeczają, czyli szukanie informacji spójnych z ich przekonaniami z równoczesnym pomijaniem stwierdzeń, które by mogły podważyć własne przypuszczenia [Gajdka, 2013, s. 74].
- Złudzenie kontroli (ilusion of control), zwane błędem kontroli, opiera się na subiektywnym przekonaniu jednostki, że prawdopodobieństwo odniesienia przez nią zwycięstwa jest niewspółmiernie wysoka w porównaniu z realnym prawdopodobieństwem [Zielonka, 2003, s. 158]. Następstwo wprowadzanej decyzji zależy od takich czynników jak: wiedza, kompetencje, umiejętności menadżera, czynniki zewnętrzne i losowe. Można zauważyć tu zjawisko opierające się na zbyt dużej pewności możliwości kontrolowania skutków decyzji.
- Błąd post factum, to mylne przekonanie, że zauważony ex post rezultat mógł być oczywisty ex ante [Daniel i in., 2002, s. 139-209]. Odczucie to występuje w następstwie zdarzenia i mniemanie o tym, że jakiś wynik był do przewidzenia bardzo prawdopodobny, nawet gdy wcześniej nie był. Wynika to ze skłonności przypisywania sobie sukcesów wówczas gdy decyzje są trafne. Natomiast przy błędnej decyzji, za niepowodzenie wini się los bądź inne czynniki zewnętrzne.
- Efekt kadrowania (framing effect) polega na tym, że na dokonywane wybory mają wpływ różne formy prezentacji problemu decyzyjnego, gdyż ten sam problem może być przedstawiony w bardzo odmienny sposób a forma jego prezentacji może mieć wpływ na dokonywany wybór.

We wszystkich obszarach decyzji finansowych w przedsiębiorstwie można napotkać na nieracjonalności w procesach decyzyjnych. Ma to miejsce przy podejmowaniu decyzji operacyjnych, które obejmują zarządzanie płynnością czy rentownością, decyzjach związanych ze strukturą finansowania i wyborem źródła finansowania danej działalności, kończąc na decyzjach strategicznych, które odnoszą się do kierunków lokowania środków pieniężnych w mienie przedsiębiorstwa. Wpływ na bieżącą i przyszłą sytuację przedsiębiorstwa w każdym przypadku mają błędy poznawcze i heurystyki, które mogą skutkować podejmowanymi, niecelnymi decyzjami.

Odstępstwa od racjonalności oraz heurystyki zidentyfikowane przez Kahnemana i Tverskey'ego dotyczą głównie decydentów jako jednostek. Należy więc pamiętać o tym, że w przedsiębiorstwie jednostki te są ze sobą powiązane, a ich interesy nie zawsze takie same.

W związku z czym, oprócz przedstawionych źródeł nieracjonalności, na decyzje finansowe mają wpływ także relacje między poszczególnymi decydentami. Zależności te mogą w skrajnych sytuacjach z jednej strony implikować i multiplikować powyższe błędy, z drugiej zaś spowodować ich wyrównanie, lub eliminowanie, ich niekorzystnych skutków. Wiele problemów związanych z relacjami zachodzącymi pomiędzy właścicielem a zarządzającym, ich celami oraz spójnością działania wyjaśnia się w teorii agencji (agency theory), teoria zasobowej (resource based theory) oraz teorii gier (game theory). Aby zbadać problem całościowo i wyciągnąć właściwe wnioski należy odnieść się do wszystkich aspektów nieracjonalności w przedsiębiorstwach a dotyczących decyzji finansowych. Trzeba

więc powiązać źródła nieracjonalności jednostek z przedstawionymi powiązaniami i przenieść je na określone obszary decyzyjne. W ten tylko sposób, poprzez całościowe zbadanie problemu można wyciągnąć prawidłowe wnioski. Dlatego też w literaturze przedmiotu uwidoczniły się dwa nurty prowadzonych badań. Pierwszy z nich uważa inwestora/właściciela za decydenta nieracjonalnego a przyjmuje racjonalność menedżera za pewnik. Przeważająca ilość badań jest wówczas skoncentrowana na samych inwestorach i nieefektywnościach rynków finansowych. W tym przypadku bada się m.in. teorię struktury kapitału czy politykę finansowania w kontekście działań typu market timing, kateringową teorię dywidendy, fuzje i przejęcia, związki między inwestycjami rzeczowymi a niewłaściwą wyceną akcji [Baker i in., 2007, s. 266-298]. Drugi nurt odnosi się do nieracjonalności menedżerów działających na efektywnym rynku. Wdrażane kwestie to np.: błędy poznawcze w szacowaniu kosztów projektu, wyznaczaniu stopy dyskontowej, ustalaniu struktury kapitału oraz wyborze źródeł finansowania działalności, zarządzaniu kapitałem obrotowym, wpływ doświadczenia samego menedżera na popełniane błędy a także oddziaływanie zbytniej pewności siebie oraz nadmiernego optymizmu na szacowanie przyszłych przepływów finansowych [Cassor i Gibson, 2007, s. 283-302].

2. Podsumowanie

W ostatnim czasie bardzo popularnym kierunkiem badań w wielu ośrodkach badawczych, zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków gospodarczych są behawioralne aspekty finansów przedsiębiorstw, a dokładnie inklinacje decydentów do nieracjonalności. Dorobek badaczy i naukowców zajmujących się tą dziedziną, od niedługiego okresu jej rozwoju, można uznać za znaczący, ponieważ umożliwia wyjaśnienia wielu zachowań podmiotów gospodarczych, które nie były zrozumiałe na gruncie teorii neoklasycznych. Można więc stwierdzić, że odgrywają one decydującą rolę w uzupełnienie dotychczasowej wiedzy. Pomimo to, wiele obszarów wciąż pozostaje nieodkrytych wskutek wielu trudności w przeprowadzeniu efektywnego badania oraz ze względu na złożoność tematu. Analogicznie, sama wiedza na temat popełnianych błędów, ich źródeł i rodzajów, jest tylko początkiem długiej drogi. Następnym posunięciem powinno być poszukiwanie metod radzenia sobie z poznanymi błędami i próba ich wykluczania.

Ze względu na krótki czas od pojawienia się na gruncie polskim, behawioralne aspekty finansów przedsiębiorstw są nową dyscypliną poddaną licznym badaniom naukowym, gdyż we wszystkim co jest nowe istnieje szereg niewiadomych, słabych stron i pytań na które nie ma jeszcze odpowiedzi. Dlatego też bardzo trudno znaleźć prace badawcze czy też analizy materiałów prowadzonych za granicą a stosowanych w rodzimych przedsiębiorstwach jak i tych porównujących zachowania organizacji w tym zakresie z podmiotami funkcjonującymi w innych państwach.

Bibliografia:

1. Baker, M., Coval, J., Stein, J. (2007), *Corporate Financing Decisions When Investors Take the Path of Least Resistance*, Journal of Financial Economics, 84.
2. Bielawska, A. (2009), *Nowoczesne zarządzanie finansami,* C.H. Beck, Warszawa.

3. Bień W. (2002), *Zarządzanie finansami przedsiębiorstw*, Difin, Warszawa.
4. Cassar G., Gibson B. (2007), *Forecast Rationality in Small Firms*, Journal of Small Business Management, 45 (3).
5. Czempas, K. (2007), *Nieracjonalność inwestorów jako podstawowa kategoria finansów behawioralnych*, Akademia Ekonomiczna w Katowicach, Katowice.
6. Daniel, K., Hirshleifer, D., Hong Teoh, S., *Investor psychology in capital markets evidence and policy implications*, Journal of Monetary Economics, 49, 2002.
7. Gajdka J. (2013), *Behawioralne finanse przedsiębiorstw. Podstawowe podejścia i koncepcje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
8. Kacelnik A. (2005), *Meaning of rationality*, W: S. Hurley, M. Nudds (red.), Rational Animals? Oxford University Press, New York .
9. Kahneman D. (2011), *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Media Rodzina, Poznań.
10. Nęcka, E., Orzechowski, J. Szymura, B. (2008), *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
11. Pomykalska B., Pomykalski P. (2007), *Analiza finansowa przedsiębiorstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN.
12. Sen, A. (1993), *Internal consistency of choice*, Econometrica, 61, 495–521.
13. Tyszka, T. red. (2004), *Psychologia ekonomiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot.
14. Wójcik, M. (2009), *Proces podejmowania decyzji w przedsiębiorstwie*, www.e-bookowo.pl.
15. Zaleśkiewicz T. (2012), *Psychologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
16. Zielonka P. (2003), *Czym są finanse behawioralne, czyli krótkie wprowadzenie do psychologii rynków finansowych,* Materiały i Studia NBP, Warszawa.

8. SPRAWNOŚĆ MODELI ANALIZY DYSKRYMINACYJNEJ W OCENIE RYZYKA BANKRUCTWA PRZEDSIĘBIORSTW

Mateusz Toporowski
Szkoła Główna Handlowa
Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne
Specjalność: Ekonomia Matematyczna
ul. Aleje Jerozolimskie 141/88, 02-304 Warszawa
Email: Mateusz.Toporowski.1994@gmail.com

1. Wstęp

Przedmiotem przedstawionego badania jest ocena przydatności modeli wielowymiarowej analizy dyskryminacyjnej do predykcji bankructwa na rynku polskim. Weryfikację przeprowadzono na grupie 10 spółek (większość notowana na GPW), przy czym 5 z nich charakteryzowało się dobrą kondycją finansową w badanym okresie, natomiast sytuacja pozostałych 5 wskazywała na ich upadek. Okresem analiz były lata 2005-2006 (2 spółki) i 2007-2008 (8 spółek). Rokiem ogłoszenia upadłości dla spółek z okresu 2005-2006 był 2007, natomiast spółki, których sprawozdania pochodziły z lat 2007-2008, zostały ogłoszone jako upadłe w roku 2009. Dobór przedsiębiorstw został przeprowadzony według następującej reguły :

1. Wyodrębnienie 5 spółek upadłych (za upadłe, przyjęto te spółki, wobec których sąd ogłosił upadłość likwidacyjną bądź postępowanie kontraktowe lub własnowolnie postanowiły o rozwiązaniu spółki i likwidacji) z 5 różnych branż (przemysł szklarski, meblarski; energetyka; produkcja taboru kolejowego; handel detaliczny (odzież)).
2. Dobranie 5 przedsiębiorstw „zdrowych", które będą stanowić pary dla wcześniej wybranych bankrutów.

Dodatkowym aspektem rozważanym podczas doboru próby, była dostępność sprawozdań finansowych poszczególnych spółek na okres, który zapewniał możliwość przeprowadzenia porównań w parach. Przedsiębiorstwa należące do próby testowej są zróżnicowane pod względem zarówno wielkości, jak i przynależności do działu gospodarki. Ze statystycznego punktu widzenia, 2-elementowe podpróby nie pozwolą na wyciągnięcie ogólnych wniosków dotyczących jakości predykcji zaprezentowanych modeli dla całej populacji przedsiębiorstw danego pionu gospodarczego. Dają jednak możliwość wycinkowego sprawdzenia „uniwersalności" zastosowania owych modeli, niezależnie od specyfiki działalności firm. Wszystkie dane empiryczne pochodzą ze sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B. Obliczenia zostały wykonane za pomocą programu MS Excel 2016.

W tabeli nr 1 przedstawiono 10 przedsiębiorstw ostatecznie wybranych do badania.

Tabela 1. Spółki wybrane do badania

Branża	Firma	KRS	GPW		Ogłoszenie upadłości przez sąd	Analizowane sprawozdania
			debiut	wykluczenie		
Produkcja taboru kolejowego	NEWAG SA	0000066315	w okresie analizy nie była notowana na GWP debiut w 05.12.2013r.		x	2007 i 2008
	Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach SA	000063829	07.11.2007r.	05.02.2010r.	28.07.2009r.	2007 i 2008
Przemysł szklarski	O-I Produkcja Polska Spółka z.o.o	0000046065	nie notowana		x	2007 i 2008
	Krośnieńskie Huty Szkła „Krosno" SA	0000010660	16.04.2011r.	31.10.2008r.	27.03.2009r.	2007 i 2008
Energetyka/ Telekomunikacja	MEDIATEL SA	45784	05.07.2004r.	X	X	2005 i 2006
	ELEKTRIM SA	0000039329	26.03.1992r.	18.01.2008r.	21.08.2007r.	2005 i 2006
Przemysł meblarski	„KLER" SA	0000056597	nie notowana		x	2007 i 2008
	Swarzędz Meble SA	0000014461	25.06.1991r	14.01.2011r.	07.07.2010r.- wcześniej uchwała Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 10.03.**2009** r. o rozwiązaniu spółki	2007 i 2008
Przemysł odzieżowy	Zakłady Odzieżowe „BYTOM" SA	0000049296	05.01.1995r.	X	X	2007 i 2008
	„MONNARI TRADE" SA	0000184276	20.12.2006r.	x	10.08.2009r.	2007 i 2008

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

2. Materiał i metody

W tym podrozdziale przedstawione zostaną wartości obliczeniowe funkcji dyskryminacyjnych dla wyżej wymienionych przedsiębiorstw oraz ich interpretacja, zgodna z autorskimi wartościami krytycznymi podanymi w wyjaśnieniach poniżej. Porównane zostaną również ich zmiany na przestrzeni dwóch analizowanych lat. Szczególnie ciekawe i łatwe do zauważenia (w większości przypadków) jest zjawisko „pogarszania się" parametrów w przypadku spółek, o których wiadomo, że upadły w późniejszym okresie.
W tabelach stosowane będą następujące oznaczenia :

D – dobra sytuacja finansowa firmy

Z – zła sytuacja finansowa firmy

NO – kondycja nieokreślona, ponieważ wartość funkcji dyskryminacyjnych dla danego przedsiębiorstwa wpadła w obszar „szarej strefy"

Dodatkowo :

M. ALT Z1 – model Altmana z 1968 r., (>3 wynik dobry, przedział <1,8;2,9> „szara strefa", <1,8 wynik niepokojący),(Mosionek-Schweda, 2014)

M. ALT Z2 – model Altmana z poprawką na spółki nienotowane na giełdzie (>2,9 przedsiębiorstwo względnie bezpieczne, przedział <1,23;2,9> „szara strefa",<1,23 przedsiębiorstwo zagrożone upadłością) (Mosionek-Schweda, 2014),

GS – model J. Gajdki i D. Stosa (>0,45 wynik dobry, =<0,45 zagrożenie upadłością), (Just, Śmiglak-Krajewska,2013),

PR I – model B. Prusaka przystosowany do predykcji „na rok przed"(>0,65 brak zagrożenia upadłością, przedział <-0,13;0,65> obszar wyników niepewnych, <(-0,13) zagrożenie upadłością w perspektywie roku) (Just, Śmiglak-Krajewska,2013),

PR II – model B. Prusaka przystosowany do predykcji „ na 2 lata przed"(>0,2 brak zagrożenia upadłością, przedział<-0,7;0,2> sytuacja trudna do oceny, <(-0,7) zagrożenie upadłością w perspektywie 2 lat) (Just, Śmiglak-Krajewska,2013),

HAD – model D. Hadasik, (> (-0,374) brak problemów finansowych, =< (-0,374) zagrożenie upadłością) (Just, Śmiglak-Krajewska,2013),

HOŁD – model A. Hołdy (>0,1 wynik dobry, przedział <-0,3;0,1> „szara strefa", <(-0,3) zagrożenie upadłością) (Jagiełło, 2013),

WIERZ – model D. Wierzby (>0 dobra kondycja firmy, =<0 zagrożenie upadłością) (Just, Śmiglak-Krajewska,2013),

POZN – model „poznański" (>0 dobra kondycja firmy, =<0 zagrożenie upadłością) (Jagiełło, 2013),

MĄCZ (JAC) – model E. Mączyńskiej oparty na funkcji O. Jacobsa(>2 świetna kondycja finansowa spółki, przedział <1;2> dobra sytuacja finansowa, przedział (0;1) słaba, ale niezagrażająca bankructwem sytuacja finansowa, 0 wartość graniczna, <0 duże zagrożenie upadłością) (Wardzińska,2012),

INE PAN 6 – model nr 6 opracowany na PAN(>0 dobra kondycja firmy, =<0 zagrożenie upadłością) (Just, Śmiglak-Krajewska,2013),

INE PAN 7 – model nr 7 opracowany na PAN (>0 dobra kondycja firmy, =<0 zagrożenie upadłością) (Just, Śmiglak-Krajewska,2013;Jagiełło 2013).

Tabela 2 i 3. Wyniki dla NEWAG i ZNTK

Model	*NEWAG*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	3,83	**D**	3,43	**D**
M.ALT Z2	3,20	**D**	2,93	**D**
GS	0,71	**D**	0,65	**D**
PR I	1,86	**D**	2,35	**D**
PR II	1,10	**D**	1,20	**D**
HAD	1,70	**D**	1,78	**D**
HOŁD	2,18	**D**	1,88	**D**
WIERZ	1,56	**D**	1,56	**D**
POZN	4,99	**D**	4,23	**D**
MĄCZ (JAC)	3,66	**D**	3,31	**D**
INE PAN 6	5,40	**D**	4,97	**D**
INE PAN 7	5	**D**	4,7	**D**

Model	*ZNTK*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	2,71	**NO**	-0,20	**Z**
M.ALT Z2	2,54	**NO**	0,15	**Z**
GS	0,54	**D**	-0,04	**Z**
PR I	0,55	**NO**	-2,86	**Z**
PR II	-0,04	**NO**	-2,89	**Z**
HAD	0,69	**D**	-0,11	**D**
HOŁD	0,45	**D**	-0,62	**Z**
WIERZ	0,73	**D**	-1,63	**Z**
POZN	1,19	**D**	-3,42	**Z**
MĄCZ (JAC)	2,67	**D**	-3,90	**Z**
INE PAN 6	3,20	**D**	-3,65	**Z**
INE PAN 7	2,7	**D**	-3,62	**Z**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

W przypadku spółki NEWAG wszystkie modele jednogłośnie wskazały na jej dobry standing finansowy. Wszystkie wartości funkcji dyskryminacyjnych znacznie przekraczały progi krytyczne, co mogło oznaczać jej względnie małe szanse stania się bankrutem w bliskiej przyszłości. Przewidywania pokryły się z prawdą, ponieważ spółka ta istnieje do dziś (03.08.2020).

Jeżeli chodzi o Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach (w skrócie ZNTK), wyniki nie były tak korzystne. Już w 2007 roku wartość funkcji dyskryminacyjnej obliczona przy użyciu części modeli (ALT Z1, ALT Z2, PRI i PRII) wpadała w tak zwaną „szarą strefę", co mogłoby dać podstawy do obaw dotyczących bankructwa. Wskazania reszty funkcji umiejscawiały jednak sytuację przedsiębiorstwa na dobrej pozycji. Rok później wszystkie modele, oprócz modelu HAD, którego wartość obliczeniowa była i tak niska, wskazały na złą sytuację spółki i skłonność do osiągnięcia statusu upadłości.

Porównując obie firmy, warto zwrócić uwagę na fakt, iż w przypadku modelu np. GS dla roku 2007 wykazana wartość obliczeniowa była zbliżona. Dopiero rok 2008 dał całkowite rozróżnienie pomiędzy obiema spółkami, co w praktyce przełożyło się na upadek ZNTK w 2009 r. i dalszą niezaburzoną działalność NEWAG-u.

Tabela 4 i 5. Wyniki dla OI Produkcja Jarosław i KHS Krosno

Model	*OI Produkcja Jarosław*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	2,93	**NO**	3,04	**D**
M.ALT Z2	2,44	**NO**	2,45	**NO**
GS	0,65	**D**	0,68	**D**
PR I	0,98	**D**	1,39	**D**
PR II	0,82	**D**	1,00	**D**
HAD	0,96	**D**	0,92	**D**
HOŁD	1,65	**D**	2,20	**D**
WIERZ	-0,01	**Z**	0,24	**D**
POZN	4,65	**D**	5,62	**D**
MĄCZ (JAC)	2,87	**D**	2,95	**D**
INE PAN 6	5,00	**D**	5,05	**D**
INE PAN 7	4,77	**D**	4,93	**D**

Model	*KHS Krosno*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	1,55	**Z**	-1,75	**Z**
M.ALT Z2	1,34	**NO**	-1,03	**Z**
GS	0,49	**D**	-0,18	**Z**
PR I	-0,33	**Z**	-3,68	**Z**
PR II	-1,06	**Z**	-1,63	**Z**
HAD	1,20	**D**	-1,42	**Z**
HOŁD	0,80	**D**	-1,39	**Z**
WIERZ	0,10	**D**	-2,53	**Z**
POZN	2,07	**D**	-4,87	**Z**
MĄCZ (JAC)	0,51	**D**	-8,77	**Z**
INE PAN 6	0,88	**D**	-6,29	**Z**
INE PAN 7	1,10	**D**	-5,91	**Z**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

Według wskazań modeli, kondycję spółki O-I Produkcja z Jarosławia w 2007 r. można określić jako dobrą. Jedynie modele Altmana i Wierzby sygnalizowały pewne niedoskonałości w zarządzaniu finansami. 2008 r był rokiem poprawy dla spółki z Jarosławia. 11 na 12 indeksów zwiększyło swoją wartość (wynik pochodzący z modelu HAD nieznacznie spadł), podkreślając tym samym wzrostowy trend firmy.

Wartości funkcji dyskryminacyjnych obliczonych dla Krośnieńskich Hut Szkła już na początku analizowanego okresu zapowiadały potrzebę przemian w działalności firmy. Dla 3 na 12 modeli wartość obliczeniowa nie osiągała nawet punktu granicznego, dla 1 utrzymywała się w szarej strefie już 2 lata przed upadłością. Przypadek Krosna jest jedynym, w którym na rok przed upadłością firmy tj. w 2008 r., wszystkie modele solidarnie wskazały bankructwo.

Przyglądając się wartościom osiąganym dla poszczególnych modeli, można stwierdzić, że wskaźniki dla KHS „Krosno", były przeciętnie dużo niższe od wartości indeksów otrzymanych przez O-I Jarosław. W 2008 r. wyniki okazały się być nieporównywalne, ponieważ „Krosno" nie uzyskało żadnego dodatniego notowania wśród wykorzystanych modeli.

Tabela 6 i 7. Wyniki dla Mediatel i Elektrim

Model	*MEDIATEL*			
	2005		**2006**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	2,60	**NO**	4,67	**D**
M.ALT Z2	2,21	**NO**	4,26	**D**
GS	0,42	**Z**	0,27	**Z**
PR I	-0,06	**NO**	1,03	**D**
PR II	-0,92	**Z**	0,65	**D**
HAD	1,11	**D**	1,01	**D**
HOŁD	1,36	**D**	1,54	**D**
WIERZ	0,39	**D**	0,87	**D**
POZN	2,78	**D**	3,12	**D**
MĄCZ (JAC)	0,69	**D**	1,81	**D**
INE PAN 6	1,91	**D**	4,24	**D**
INE PAN 7	1,64	**D**	2,48	**D**

Model	*ELEKTRIM*			
	2005		**2006**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	0,03	**Z**	-0,40	**Z**
M.ALT Z2	0,07	**Z**	-0,23	**Z**
GS	325,37	**D**	-34,15	**Z**
PR I	2,05	**D**	1,97	**D**
PR II	-2,20	**Z**	-2,63	**Z**
HAD	0,57	**D**	0,04	**D**
HOŁD	12,14	**D**	10,03	**D**
WIERZ	3,52	**D**	3,28	**D**
POZN	-16,17	**Z**	-5,54	**Z**
MĄCZ (JAC)	-265,89	**Z**	-532,93	**Z**
INE PAN 6	-1,38	**Z**	-3,14	**Z**
INE PAN 7	-0,34	**Z**	-2,00	**Z**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

Wyniki badania dla spółki Mediatel nie przyniosły jednoznacznego rozstrzygnięcia, przynajmniej w roku 2005. 5 modeli wskazało na pewne słabości związane z finansami przedsiębiorstwa, z czego 2 postulowały upadłość. 2006 r. okazał się jednak optymistyczny dla firmy Mediatel. Prawie wszystkie wskaźniki poprawiły się, co mogło oznaczać stabilizację sytuacji spółki.

W przypadku Elektrimu wyniki obliczeń nie dawały oczywistych wniosków. W roku 2005 większość modeli wskazywała na upadek firmy w niedalekiej przyszłości. Pozostała część oceniała stan przedsiębiorstwa jako dobry. Niewiele zmieniło się w 2006 r. Tylko 1 model (GS) zmienił wskazanie z dobrego stanu na upadłość, przy czym 4 dalej wskazywały na dobrą kondycję finansową. Zaskakujące są także wielkości wyników dla modelu GS oraz MĄCZ(JAC). Ich odmienność spowodowana jest niskimi przychodami ze sprzedaży firmy Elektrim, które są częścią głównych wskaźników wykorzystanych w nadmienionych modelach, a w rezultacie rzutują na wynik najbardziej. Anomalie związane z wykorzystaniem modeli GS i MĄCZ(JAC) wydają się dotyczyć firm, które osiągają przychód nie tylko ze sprzedaży, ale również z pozostałej działalności operacyjnej, bądź działalności finansowej, tak jak było to w przypadku Elektrimu.

Jak widać w porównaniu, wartości dla modeli, które są przedmiotem dyskusji, mieszczą się w dotychczasowych normach dla Mediatelu. Nie ma więc powodu, aby twierdzić, że tak określone funkcje dyskryminacyjne nie nadają się do predykcji bankructwa w branży energetycznej, czy też telekomunikacyjnej (przynajmniej nie na podstawie przedstawionych wyników).

Tabela 8 i 9. Wyniki dla KLER i Swarzędz

Model	*KLER*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	Ocena
M.ALT Z1	2,66	**NO**	2,65	**NO**
M.ALT Z2	2,26	**NO**	2,25	**NO**
GS	0,52	**D**	0,52	**D**
PR I	-0,15	**Z**	-0,17	**Z**
PR II	-0,69	**NO**	-0,75	**Z**
HAD	1,96	**D**	1,92	**D**
HOŁD	1,19	**D**	1,22	**D**
WIERZ	0,47	**D**	0,52	**D**
POZN	1,49	**D**	1,59	**D**
MĄCZ (JAC)	0,71	**D**	0,75	**D**
INE PAN 6	2,18	**D**	2,09	**D**
INE PAN 7	2,03	**D**	1,94	**D**

Model	*SWARZĘDZ*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	2,19	**NO**	-0,03	**Z**
M.ALT Z2	1,40	**NO**	-0,03	**Z**
GS	0,62	**D**	-0,67	**Z**
PR I	-2,88	**Z**	-2,22	**Z**
PR II	-3,85	**Z**	-5,40	**Z**
HAD	1,46	**D**	1,89	**D**
HOŁD	3,67	**D**	1,71	**D**
WIERZ	-5,58	**Z**	-1,66	**Z**
POZN	3,48	**D**	-2,13	**Z**
MĄCZ (JAC)	-7,26	**Z**	-17,05	**Z**
INE PAN 6	-2,14	**Z**	-8,56	**Z**
INE PAN 7	-1,10	**Z**	-7,42	**Z**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

Spółka Kler została zaklasyfikowana przez większość modeli w roku 2007 jako jednostka o dobrym standingu. 4 modele zakwestionowały jej wiarygodność finansową, przy czym jeden wskazał na możliwość upadłości. Kolejny rok nie okazał się dla firmy lepszy, ponieważ wartość kolejnej funkcji dyskryminacyjnej spadła poniżej progu granicznego. Jednak ogólna niezmienność wyników obliczonych przy użyciu większości modeli wskazała na nie najlepszą, lecz stabilną sytuację.

Przedsiębiorstwo meblowe Swarzędz otrzymało stosunkowo negatywną ocenę od połowy zastosowanych modeli już na 2 lata przed bankructwem. Spółkę charakteryzował dość duży „rozstrzał" wartości funkcji dyskryminacyjnych. Część modeli wskazała na wyraźnie złą sytuację finansową (MĄCZ(JAC), WIERZ, PRI i PR II), podczas gdy inne ukazują firmę w bardzo dobrym świetle (HOŁD, POZN). Jest to spowodowane różnicami pomiędzy przyjętymi wskaźnikami w modelach oraz przypisanymi do nich wagami. Słabe aspekty spółki brane pod uwagę w jednych modelach, są niedoszacowane, bądź pomijane w innych, co skutkuje częstą niezgodnością w otrzymywanych wynikach. W 2008 r. widać wyraźną tendencję spadkową wartości funkcji dyskryminacyjnych i prognozę rychłego upadku spółki Swarzędz.

Porównując sytuację obydwu firm, nie trudno spostrzec, że wyniki obu przedsiębiorstw różnią się znacznie, zarówno w roku 2007 jak i 2008. W zestawieniu widać jednak także podobieństwa. Modele ALT Z1 ,ALT Z2, GS, HAD dały porównywalne wyniki. Porównanie wartości funkcji dyskryminacyjnych, może być często mylące, jeśli dobrano modele, które skupiają się tylko na dobrych stronach spółki, pomijając jej wady.

Tabela 10 i 11. Wyniki dla Bytom i Monnari Trade

Model	*BYTOM*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	2,93	**NO**	1,82	**NO**
M.ALT Z2	2,33	**NO**	1,53	**NO**
GS	0,83	**D**	0,72	**D**
PR I	0,64	**NO**	-0,56	**Z**
PR II	-0,69	**NO**	-1,32	**Z**
HAD	1,79	**D**	1,48	**D**
HOŁD	1,89	**D**	0,92	**D**
WIERZ	1,30	**D**	0,34	**D**
POZN	3,69	**D**	1,20	**D**
MĄCZ (JAC)	2,14	**D**	0,42	**D**
INE PAN 6	3,59	**D**	1,18	**D**
INE PAN 7	3,71	**D**	1,41	**D**

Model	*MONNARI*			
	2007		**2008**	
	wynik	ocena	wynik	ocena
M.ALT Z1	3,28	**D**	1,43	**Z**
M.ALT Z2	2,66	**NO**	1,43	**NO**
GS	162,58	**D**	3,62	**D**
PR I	1,12	**D**	-0,38	**Z**
PR II	0,10	**NO**	-1,18	**Z**
HAD	2,23	**D**	0,82	**D**
HOŁD	1,22	**D**	0,11	**D**
WIERZ	185,72	**D**	1,95	**D**
POZN	3,62	**D**	0,65	**D**
MĄCZ (JAC)	3,67	**D**	-1,90	**Z**
INE PAN 6	4,61	**D**	-0,01	**Z**
INE PAN 7	4,55	**D**	0,04	**D**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

Ostatnią opisywaną parą są przedsiębiorstwa Bytom i Monnari należące do branży odzieżowej. Spółka Bytom w 2007 r. została zaklasyfikowana jako dobrze prosperująca przez 8 modeli. Pozostałe 4 wyniki znalazły się w „szarej strefie", co mogło wskazywać na drobne problemy finansowe. W 2008 r. wszystkie wartości funkcji dyskryminacyjnych zmniejszyły się, przy czym modele B. Prusaka zmieniły wskazanie z sytuacji niewiadomej na złą. Pomimo niskich wyników, położenie spółki Bytom zostało określone przez większość modeli jako stabilne, co zgadzało się z praktyką.

W pierwszym roku analizowanego okresu, spółka Monnari Trade osiągnęła zaskakująco wysokie wyniki obliczeniowe. Prawie wszystkie modele wskazywały na bardzo dobrą sytuację przedsiębiorstwa. Wyniki modeli GS i WIERZ były przeszacowane, ze względu na rodzaj działalności jaki prowadziła firma. We wskaźnikach użytych w równaniach, wykorzystano takie wielkości jak przychody ze sprzedaży produktów, czy koszt wytworzenia produkcji sprzedanej. W firmie Monnari Trade osiągały one bardzo niskie wartości, ponieważ firma zajmowała się głównie sprzedażą materiałów, co w rezultacie przełożyło się na tak nietypowe wyniki. W roku 2008 sytuacja pogorszyła się. 5 modeli wskazało na niedaleki upadek firmy, a wartości reszty funkcji dyskryminacyjnych zmniejszyły się diametralnie. W 2009 r. ogłoszona została upadłości spółki, a więc ponad połowa modeli wskazała poprawny trend. Wyniki osiągane przez obydwa przedsiębiorstwa w roku 2007 wydają się być zbliżone (poza modelami GS i WIERZ, które zostały wspomniane). Oznacza to, że można podejmować próby oszacowania zagrożenia bankructwem, przedsiębiorstw z branży odzieżowej poprzez przedstawione powyżej modele.

Trzeba jednak pamiętać o uwzględnieniu specyfiki branży oraz odpowiednim dopasowaniu modeli do rodzaju działalności tj. produkcja, handel itp.

3. Wyniki i dyskusja

Następnym etapem analizy jest weryfikacja skuteczności predykcji opisanych wcześniej modeli. Aby tego dokonać, zestawiono wszystkie wyniki w 2 tabele zbiorcze odnoszące się do poszczególnych okresów.

Tabela 12. Zestawienie zbiorcze prognoz na dwa lata przed ogłoszeniem upadłości

Model	PRZEDSIEBIORSTWA O DOBREJ KONDYCJI					*DWA LATA PRZED OGŁOSZENIEM UPADŁOSCI*				
	NEWAG	*OI Prod.*	*MEDIATEL*	*KLER*	*BYTOM*	*ZNTK*	*KHS*	*ELEKTRIM*	*MONNARI*	*SWARZEDZ*
	ocena									
M.ALT Z1	**D**	**NO**	**NO**	**NO**	**NO**	**NO**	**Z**	**Z**	**D**	**NO**
M.ALT Z2	**D**	**NO**	**NO**	**NO**	**NO**	**NO**	**NO**	**Z**	**NO**	**NO**
GS	**D**	**D**	**Z**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**
PR I	**D**	**D**	**NO**	**Z**	**NO**	**NO**	**Z**	**D**	**D**	**Z**
PR II	**D**	**D**	**Z**	**NO**	**NO**	**NO**	**Z**	**Z**	**NO**	**Z**
HAD	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**
HOŁD	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**
WIERZ	**D**	**Z**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**
POZN	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**D**	**D**
MĄCZ (JAC)	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**D**	**Z**
INE PAN 6	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**D**	**Z**
INE PAN 7	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**D**	**Z**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B

Oznaczenia:

D – poprawnie sklasyfikowane przedsiębiorstwo o dobrej kondycji finansowej,
Z – poprawnie sklasyfikowane przedsiębiorstwo o złej kondycji finansowej,
NO – brak oceny sytuacji „szara strefa”,
D – bankruci zaklasyfikowani jako „zdrowe” przedsiębiorstwa (błąd I rodzaju),
Z – „zdrowe” przedsiębiorstwa zaklasyfikowane jako bankruci (błąd II rodzaju).

Tabela 13. Zestawienie zbiorcze prognoz na rok przed ogłoszeniem upadłości

Model	PRZEDSIEBIORSTWA O DOBREJ KONDYCJI					***ROK PRZED OGŁOSZENIEM UPADŁOSCI***				
	NEWAG	*O-I PROD.*	*MEDIATEL*	*KLER*	*BYTOM*	*ZNTK*	*KHS*	*ELEKTRIM*	*MONNARI*	*SWARZĘDZ*
	ocena									
M.ALT Z1	**D**	**D**	**D**	**NO**	**NO**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**
M.ALT Z2	**D**	**NO**	**D**	**NO**	**NO**	**Z**	**Z**	**Z**	**NO**	**Z**
GS	**D**	**D**	**Z**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**D**	**Z**
PR I	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**D**	**Z**	**Z**
PR II	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**
HAD	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**D**	**D**	**D**
HOŁD	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**D**	**D**	**D**
WIERZ	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**D**	**D**	**Z**
POZN	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**D**	**Z**
MĄCZ (JAC)	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**
INE PAN 6	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**	**Z**
INE PAN 7	**D**	**D**	**D**	**D**	**D**	**Z**	**Z**	**Z**	**D**	**Z**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B

Oznaczenia : analogiczne jak w Tabeli 12

Wyniki zawarte w tabeli nr 12 przemawiają za tym, iż modele dyskryminacyjne mają pewne problemy z poprawnym określeniem bankrutów na dwa lata przed ich upadłością. W aż 35 przypadkach funkcje dyskryminacyjne obliczone dla spółek o złej kondycji finansowej osiągają wartość wyższą niż krytyczną, przydzielając je do grupy „zdrowych". Ponadto, przedsiębiorstwa o dobrym standingu zostały omyłkowo 4 razy zaklasyfikowane jako bankruci. 20 wyników znalazło się w „szarej strefie", co dodatkowo zaciemniało wnioskowanie o sytuacji firm. Szczególnie niepewne wyniki dawały modele Altmana, prawdopodobnie ze względu na niedostosowanie do rynku polskiego. Innym powodem mogła być dość duża rozpiętość obszaru niepewności, w który większość wyników „wpadała". Jeżeli chodzi o grupę bankrutów, tylko w przypadku spółki Elektrim, większość modeli wskazała poprawnie na jej upadek. Wyniki z okresu 2 lat przed upadkiem mogły być też podstawą do obaw dla spółek KHS oraz Swarzędz (odpowiednio 3 i 6 wskazań na upadłość).

Przedsiębiorstwa ZNTK i Monnari były określane jako jednostki o względnie dobrym statusie finansowym. Wyniki zamieszczone w tabeli 15 dają dużo lepsze odzwierciedlenie rzeczywistości niż te z poprzednio analizowanej tabeli. Skuteczność predykcyjna pierwszego rodzaju wydaje się zwiększać wraz ze skracaniem czasu dzielącego od ogłoszenia upadłości. Tylko w 13 przypadkach spotykamy się z błędną klasyfikacją bankrutów do przedsiębiorstw o dobrej kondycji finansowej (poprawa o 62,8% w porównaniu do okresu 2 lat przed upadłością). Zmniejszyła się też ilość rezultatów przydzielonych do „szarej strefy" (5 w grupie przedsiębiorstw „zdrowych" i 1 w grupie bankrutów). Miało także miejsce 5 złych przydziałów spółek o dobrym standingu do grupy o złej kondycji finansowej, przy czym w obydwu okresach zostały wskazane spółki Kler i Mediatel. W wielu sytuacjach modele praktycznie jednogłośnie określiły sytuację spółek. Było tak w przypadku KHS (12 na 12 wyników wskazywało na rychły upadek), ZNTK (11 na 12 modeli przemawiało za ogłoszeniem upadłości), Swarzędz (10 na 12 modeli wskazywało na bankructwo). W grupie przedsiębiorstw zdrowych zdecydowanie dobrym wynikiem mógł pochwalić się NEWAG (12 na 12 modeli podkreślało dobrą sytuację firmy), ale także O-I Produkcja z Jarosławia (jeden wynik znalazł się w obszarze niepewności) oraz Mediatel (tylko jeden wynik negatywny). Funkcje dyskryminacyjne spisały się na ogół dobrze w rozróżnieniu jednej grupy od drugiej. Badanie dało również potwierdzenie tezy mówiącej o lepszej jakości predykcji w krótszym okresie analiz upadłości. Podsumowanie sprawności predykcji poszczególnych modeli można będzie znaleźć w podrozdziale „Wnioski".

4. Wnioski

Na podstawie przeprowadzonych badań podjęto próbę oceny jakości prognoz prezentowanych przez wykorzystane do predykcji modele. Aby jednak oceniać stosowność postaci danych funkcji dyskryminacyjnych, należy zapoznać się z klasyfikacją rodzajów sprawności. Sprawnością pierwszego rodzaju nazywamy umiejętność zaklasyfikowania przez model przedsiębiorstwa o złej sytuacji finansowej do grupy bankrutów. Jednocześnie, błędem pierwszego rodzaju jest przydzielenie bankruta do grupy przedsiębiorstw „zdrowych" Jest to najważniejszy rodzaj sprawności, który powinien być brany pod uwagę przede wszystkim. To wysoka sprawność pierwszego rodzaju zapewnia wiarygodne (lecz nie pewne) wyniki odnośnie braku zagrożenia bankructwem. Sprawnością drugiego rodzaju jest umiejętne dopasowanie przedsiębiorstw o dobrej sytuacji finansowej do grupy niezagrożonej bankructwem. Błąd drugiego rodzaju polega na przydzieleniu „zdrowej" spółki do bankrutów. Sprawność ogólna to odpowiednie przydzielanie przedsiębiorstw do należnym im w rzeczywistości grup. Do zobrazowania sposobu obliczania wartości sprawności danych rodzajów wykorzystano poniższą tabelę:

Tabela 14. Opis sprawności I i II rodzaju

Wyszczególnienie		*Aktualna sytuacja*	
		Bankrut	*Nie bankrut*
Prognoza	*Bankrut*	**P1**	**N2**
	Nie bankrut	**N1**	**P2**

Źródło: Opracowanie własne na podstawie artykułu T. Nogi, K. Adamowicza, J. Jakubowskiego, *Metody dyskryminacyjne w ocenie sytuacji finansowej przedsiębiorstw sektora leśno-drzewnego,* Scientarum Polonorum, 2014.

Sprawność pierwszego rodzaju : $SP_I = P1/(P1+N1) *100\%$
Błąd pierwszego rodzaju : $BP_I = N1/(P1+N1) *100\%$
Sprawność drugiego rodzaju : $SP_{II} = P2/(P2+N2) *100\%$
Błąd drugiego rodzaju : $SP_{II} = N2/(P2+N2) *100\%$
Sprawność ogólna : $SP_O = (P1+P2)/(P1+N1+P2+N2) *100\%$
Błąd ogólny : $B_O = (N1+N2)/(P1+N1+P2+N2) *100\%$
(Adamowicz, Jakubowski, Noga, 2014)

Obliczona w ten sposób sprawność ilustruje w jakim stopniu modele są efektywne. W rachunkach nie uwzględniono wyników, które znalazły się w obszarze niepewności dla danych funkcji dyskryminacyjnych. Zabieg ten częściowo zaciemni wynik, jednak nie istnieje efektywne przypisanie wartości liczbowej dla opcji „brak wyniku". Korzystając z powyższych formuł obliczono sprawność badanych modeli. Wyniki przedstawione zostały w tabelach 15 i 16.

Tabela 15. Sprawność predykcji na dwa lata i rok przed ogłoszeniem upadłości

SPRAWNOŚĆ PREDYKCJI UŻYTYCH W BADANIU MODELI*						
Okres	**2 Lata przed ogłoszeniem upadłości**			**Rok przed ogłoszeniem upadłości**		
MODEL	**SP1 [%]**	**SP2 [%]**	**SPO [%}**	**SP1 [%]**	**SP2 [%]**	**SPO [%]**
M.ALT Z1	66,7	100,0	75,0*	100,0	100,0	100,0
M.ALT Z2	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
GS	00,0	80,0	40,0	80,0	80,0	80,0
PR I	50,0	66,7	57,1	80,0	60,0	70,0
PR II	100,0	66,7	83,3	100,0	60,0	80,0
HAD	00,0	100,0	50,0	20,0	100,0	60,0
HOŁD	00,0	100,0	50,0	40,0	100,0	70,0
WIERZ	20,0	80,0	50,0	60,0	100,0	80,0

POZN	20,0	100,0	60,0	80,0	100,0	90,0
MĄCZ (JAC)	40,0	100,0	70,0	100,0	100,0	100,0
INE PAN 6	40,0	100,0	70,0	100,0	100,0	100,0
INE PAN 7	40,0	100,0	70,0	80,0	100,0	90,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

*Sprawność ogólna nie jest średnią arytmetyczną sprawności cząstkowych, ponieważ grupy różniły się pod względem wielkości, ze względu na nie wzięcie pod uwagę wyników, których wartość znalazła się w obszarze niepewności

Jak widać, większość modeli cechuje się wysoką sprawnością drugiego rodzaju. Aż 8 modeli osiągnęło 100% w trafności przydzielenia spółek o stabilnej sytuacji do grupy niezagrożonej bankructwem w pierwszym analizowanym okresie. W kolejnym roku było ich już 9, przy czym pozostałe 3 modele także charakteryzowały się wysokim odsetkiem trafnych przydziałów. Prawidłowy przydział przedsiębiorstw o słabej kondycji do grupy bankrutów sprawił jednak dużo większy problem, szczególnie na 2 lata przed ich upadłością. Modele GS, HAD i HOŁD spisały się najsłabiej, nie rozpoznając ani jednej spółki zagrożonej upadłością. Niewiele lepszym wynikiem mogą pochwalić się modele WIERZ i POZN osiągając 20% skuteczność w przypisywaniu statusu bankruta odpowiednim przedsiębiorstwom. Na wyróżnienie zasłużyły modele ALT Z2 oraz PR II. Oceniały one bankrutów ze 100% skutecznością (pamiętając o wyłączeniu z obliczeń wyników z „szarej strefy"). Identyfikacja bankrutów na rok przed ogłoszeniem ich upadłości okazała się dla wykorzystanych modeli dużo łatwiejszym wyzwaniem. Widać wyraźną poprawę w ich skuteczności w porównaniu rok do roku. Także tym razem, modele ALT Z2 i PR II spisały się niezawodnie. Do grupy modeli o stuprocentowej skuteczności w rozpoznaniu bankrutów dołączyły także ALT Z1, MĄCZ(JAC) i INE PAN 6. Pozostałe funkcje dawały niższe, choć również zadowalające rezultaty.

Tabela 16. Całkowita sprawność modeli na przestrzeni 2 lat

SPRAWNOŚĆ PREDYKCJI WYBRANYCH MODELI NA PRZESTRZENI DWÓCH LAT			
MODEL	**SP1 [%]**	**SP2 [%]**	**SPO [%]**
M.ALT Z1	87,5	100,0	91,7
M.ALT Z2	100,0	100,0	100,0
GS	40,0	80,0	60,0
PR I	66,7	62,5	64,7
PR II	100,0	62,5	86,7
HAD	10,0	100,0	55,0

HOŁD	20,0	100,0	60,0
WIERZ	40,0	90,0	65,0
POZN	50,0	100,0	75,0
MĄCZ (JAC)	70,00	100,0	85,0
INE PAN 6	70,00	100,0	85,0
INE PAN 7	60,00	100,0	80,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie sprawozdań finansowych uzyskanych ze zbiorów Monitora Polskiego B.

Najwyższą sprawnością ogólną obliczoną dla całego okresu analizy, charakteryzował się model ALT Z2, co może być zaskakujące, ponieważ model ten nie został stworzony w warunkach polskich. Najsłabsze odzwierciedlenie rzeczywistości dał model pani Hadasik określając trafnie sytuację przedsiębiorstw tylko w 55%. Sprawności ogólne użytych w badaniu modeli obliczone dla całego okresu analizy, wydają się być względnie wysokie, biorąc pod uwagę zróżnicowanie badanej grupy. Może to świadczyć o wspomnianej wcześniej uniwersalności zastosowania analizy dyskryminacyjnej w predykcji bankructwa.

Szukając przyczyn rozbieżności we własnościach prognostycznych poszczególnych funkcji dyskryminacyjnych, można powiedzieć, iż wynikają one głównie z różnic w zastosowanych wskaźnikach. Nie jest to problem metodologii, a już poprzednio wspomnianego dopasowania do branży lub działalności. Ważne jest zarówno dobranie stosownych zmiennych, jak i przypisanie im odpowiednich wag, które rzutują na ostateczny wynik, będący podstawą do oceny kondycji spółki. Na pogorszenie efektywności prognostycznej modeli analizy dyskryminacyjnej mają wpływ także dynamiczne zmiany w środowisku firmy, które często nie są odzwierciedlane w sprawozdaniu finansowym. Stąd, użyta metoda nie powinna być jedyną, zastosowaną do oceny stabilności finansowej spółki, pomimo jej wysokiej wydajności. Uzupełniona o analizę wskaźnikową, szczególnie w razie otrzymania niejednoznacznych wyników, daje bardzo duże szanse na poprawne zdiagnozowanie sytuacji firmy [Chamrol i Chodakowski, 2008, s. 28-31].

Bibliografia:

1. Adamowicz K., Jakubowski J., Noga T., (2014) Metody dyskryminacyjne w ocenie sytuacji finansowej przedsiębiorstw sektora leśno-drzewnego, Scientarum Polonorum, (s. 28-31).
2. Chodakowski J., Hamrol. M, (2008) Prognozowanie Zagrożenia Finansowego Przedsiębiorstwa. Wartość Predykcyjna Polskich Modeli Analizy Dyskryminacyjnej, „Badania Operacyjne i Decyzje”,. nr 3, (s.28-31).
3. Jagiełło R.(2013) Analiza dyskryminacyjna i regresja logistyczna w procesie oceny zdolności kredytowej przedsiębiorstw, „Materiały i Studia”, Zeszyt nr 286, NBP, Warszawa,(s.41-51).

4. Just M., Śmiglak-Krajewska M., (2013) Zastosowanie wybranych modeli analizy dyskryminacyjnej do prognozowania zagrożenia upadłością przedsiębiorstw produkujących pasz, „Zarządzanie i finanse", (s.435- 438).
5. Mosionek-Schweda M. (2014), Model Altmana jako narzędzie do oceny, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 342, (s.168-169) [1] Magdalena Mosionek-Schweda, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 342, Wrocław, (s. 168-169).
6. Wardzińska K., (2012) Przykład zastosowania analizy dyskryminacyjnej do oceny sytuacji finansowej przedsiębiorstw, Ekonomia i zarządzanie– 3/2012, Politechnika Białostocka.

9. ZARZĄDZANIE PRZEZ CELE. PROBLEMY I WYZWANIA WDRAŻANIA

Tomasz Adamkiewicz
Uniwersytet Gdański
Wydział Ekonomiczny
ul. Armii Krajowej 119, 81-824 Sopot
E-mail: tomek.ad257@wp.eu

1. Wstęp

Podejmowanie działań skoncentrowanych na doskonaleniu dotychczasowych lub implementacji nowych, skutecznych i bardziej efektywnych metod zarządzania, jest charakterystyczne zazwyczaj dla dużych przedsiębiorstw zorientowanych przede wszystkim na osiągnięcie korzystnych finansowych wyników działania. Istnieje równocześnie wiele przesłanek umożliwiających zastosowanie wybranych metod zarządzania również w jednostkach nieprowadzących działalności gospodarczej, w tym np. w organach administracji publicznej. Koncepcja zarządzania przez cele to technika zarządzania, polegająca na skoncentrowaniu działań i dostępnych zasobów w kierunku osiągania pewnych dokładnie określonych celów uznawanych za priorytetowe. Polega ona na „wyznaczeniu menedżerom precyzyjnie zdefiniowanych, ambitnych i wzajemnie ze sobą skorelowanych celów biznesowych" [Reinfuss, 2011, s. 36], do których osiągnięcia menedżer powinien doprowadzić. Celem artykułu jest usystematyzowanie zagadnień związanych z koncepcją zarządzania przez cele oraz problemami i wyzwaniami jej wdrażania w organizacjach. Opracowanie zostało przygotowane w oparciu o analizę opisową.

2. Idea zarządzania przez cele – geneza

W praktyce funkcjonowania na rynku przedsiębiorstw i instytucji publicznych wykorzystywane są różne narzędzia wspierające realizację funkcji zarządczych. Służą one przede wszystkim do planowania, organizowania, monitorowania oraz pomiaru i kontroli efektów działania a w konsekwencji również efektywności tego działania. Według R. Griffina zarządzanie obejmuje „zestaw działań skierowanych na zasoby organizacji (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne), wykonywanych z zamiarem osiągnięcia celów organizacji w sposób sprawny i skuteczny" [Griffin, 2004, s. 6]. Wiąże się to nierozerwalnie z odpowiednim i efektywnym wykorzystaniem dostępnych zasobów oraz podejmowaniem właściwych decyzji. Wybór konkretnej metody zarządzania i jej docelowe wdrożenie, jest nierozerwalnie związane z profilem i specyfiką działalności danej organizacji. Istotne jest to, by zastosowane metody zarządzania prowadziły do korzystnej współpracy między kontrahentami oraz umożliwiały lepsze wykorzystanie dostępnych zasobów. Metody zarządzania oparte są na konkretnym, usystematyzowanym i powtarzalnym sposobie postępowania, obejmującym zarówno kwestie ukierunkowane na otoczenie organizacji, jak i bezpośrednio na jej działalność (lub na wybrane obszary działalności). Wśród

podstawowych metod zarządzania, można dokonać następującej klasyfikacji wyróżniając metody dotyczące [Marzec, 2017, s. 80-85]:

- zarządzania organizacją w sposób kompleksowy (np. controlling, zarządzanie procesowe, zarządzanie przez cele);
- precyzyjnego formułowania priorytetowych, nadrzędnych celów działania danej organizacji (np. reengineering);
- wydzieleniem pewnych obszarów działalności lub funkcji organizacji na zewnątrz (np. offshoring, outsourcing);
- dopasowaniem profilu i charakteru działalności organizacji do trendów zachodzących w zmiennym otoczeniu (np. benchmarking);
- uwarunkowań społeczno-historycznych i związanych z jakością (np. lean management, Total Quality Management);
- doskonalenia zasobów ludzkich, zaangażowanych we wszelkich obszarach działalności przedsiębiorstw (np. coaching, zarządzanie wiedzą).

Pierwsza z wymienionych grup metod zarządzania przedsiębiorstwem, obejmuje istotne kwestie związane z organizacją pracy i dążeniem do jej usprawnienia. Jedną z takich metod jest opracowana i sformułowana przez Petera Duckera idea zarządzania przez cele (Management by Objectives – MBO). Definiuje się ją jako „technikę zarządzania przedsiębiorstwem służącą efektywnej realizacji strategicznych i operacyjnych celów firmy, opartą na kaskadowym definiowaniu priorytetowych zadań, ich monitorowaniu, ocenie stopnia realizacji oraz powiązaniu uzyskiwanych wyników z systemem motywacyjnym" [Reinfuss, 2016, s. 17]. Metoda MBO skupia się na stworzeniu przez osobę zarządzającą precyzyjnego opisu stanu docelowego, do którego osiągnięcia dążyć będzie przedsiębiorstwo, instytucja lub określony zespół. Menedżer konkretyzując realizację celu i dążąc do jego osiągnięcia w sposób optymalny dysponuje niezbędnymi zasobami oraz ma pełną swobodę działania. Skuteczność metody polega na wspólnym ustaleniu celów przez menedżerów i podwładnych oraz na jednoznacznym wskazaniu priorytetów. Głównym czynnikiem pozwalającym na ocenę i weryfikację pracy pracowników powinien być stopień realizacji wyznaczonych celów [Kisielnicki, 2004, s. 56]. Podstawowym założeniem MBO jest dokładne sformułowanie nadrzędnych celów działalności organizacji (misji, jak i zadań), a następnie na podstawie wyznaczonego kierunku działania organizacji, zadaniem pracowników powinno być włączenie się w proces zarządzania przedsiębiorstwem, umożliwiając w ten sposób rozwój współpracy oraz dzielenie się przemyśleniami dotyczącymi założonych celów, sposobów ich osiągnięcia i pomiaru [Marzec, 2017, s. 82-83]. Zgodnie z założeniami metody, pracownicy nie tylko mogą uczestniczyć w procesie wyznaczania i planowania celów, ale również zostają zobligowani do wykonania konkretnych zadań w ściśle określonym czasie [Griffin, 2004, s. 234]. Precyzyjne sformułowanie celów oraz strategii ich osiągnięcia w połączeniu z właściwie dobraną kadrą do wykonywania poszczególnych zadań i chęcią ciągłego rozwoju w znacznej mierze determinuje sukces organizacji. Istotne jest przy tym dobieranie pracowników zgodnie z ich predyspozycjami do realizacji wyznaczonych zadań oraz ciągłe ich motywowanie [Zelga, 2017, s. 9].

3. Cel jako podstawowy wyznacznik idei MBO

Zdefiniowanie i skonkretyzowanie celów oraz efektów jakie mają być osiągnięte jest niezbędnym czynnikiem umożliwiającym efektywną i wydajną pracę, a tym samym kierowanie zespołem ludzi. Cele nie tylko nadają kierunek określonym działaniom i zwracają uwagę na ważne informacje, ale również wymuszają wytrwałość i podjęcie określonego wysiłku, przyczyniając się w konsekwencji do tworzenia bardziej skomplikowanych struktur takich jak np. strategie i plany. Na poziomie przedsiębiorstw lub organizacji publicznych wyróżnić można następujące rodzaje celów [Maas, 2011, s. 3-5]:

- strategiczne, zazwyczaj dotyczące kompleksowo całej organizacji lub przedsiębiorstwa, sformułowane w sposób ogólny i dość abstrakcyjny i charakteryzujące się relatywnie szerokim horyzontem czasowym;
- taktyczne, wyprowadzane z grupy celów strategicznych, skupiające się na konkretnym obszarze działalności przedsiębiorstwa a więc np. na poszczególnych działach, referatach lub komórkach danej organizacji;
- operacyjne, które zawsze dotyczą pojedynczych pracowników.

Uświadomienie i zrozumienie celów jakie mają zostać wykonane oraz efektów, które za ich pomocą mają zostać osiągnięte, musi być ściśle powiązane z potrzebą zmiany. Cel nie jest powszechnie znanym stanem, jednoznacznie nazywanym i opisywanym przez wszystkich członków zespołu. Jest to stan bardziej odległy, związany z przekroczeniem dotychczas stosowanych metod i zasad, ale równocześnie stan pożądany do którego poprzez podjęcie odpowiednich działań, zamierza dążyć zespół. W nawiązaniu do koncepcji MBO, w przypadku działalności przedsiębiorstw, cele stawiane przez menedżerów nie mogą być oparte na ich bardzo ambitnym charakterze dotyczącym np. zwiększenia sprzedaży, ale muszą być realizowane przy zastosowaniu nowego, zmienionego zestawu metod. Potrzeba wdrożenia zmian za każdym razem musi być związana z definiowaniem i precyzowaniem celów – tylko wówczas będzie ona oznaczać podjęcie przez menedżera należytego wysiłku i decyzji prowadzących do tego, aby po osiągnięciu zakładanego celu, sprzedaż prowadzona przez przedsiębiorstwo, była inna niż przed jego realizacją [Reinfuss, 2016, s. 19].

W praktyce działalności przedsiębiorstw, fundamentem koncepcji zarządzania przez cele jest dokładne wyznaczenie podstawowych, głównych kierunków działania (celów strategicznych) oraz właściwa alokacja zasobów niezbędnych do realizacji przyjętych celów. W dalszej kolejności powinno nastąpić kaskadowanie, polegające na wyodrębnieniu kolejnego poziomu celów – taktycznych i operacyjnych, a więc ich przyporządkowanie do konkretnego obszaru działalności przedsiębiorstwa oraz wyznaczenie i przypisanie celów szczegółowych konkretnym pracownikom [Rydzewska-Włodarczyk, Sobieraj, 2015, s. 335]. Jednocześnie każdy prawidłowo skonstruowany cel musi odpowiadać warunkom określanym jako SMART i jednocześnie powinien spełniać następujące standardy [Sidor-Rządkowska, 2015, s. 256]:

- **S**pecific – oznacza, że cel powinien być szczegółowy a pożądany rezultat musi być określony w sposób jednoznaczny i zrozumiały (specyficzny);
- **M**easurable – cel powinien być wymierny, a więc musi mieć jednoznacznie zidentyfikowane kluczowe czynniki sukcesu, sprecyzowane wymogi oraz wskazane

potencjalne ograniczenia. Oznacza to również możliwość podzielenia celu głównego na cele cząstkowe, łatwiejsze do uchwycenia;

- **A**greed / **A**chieveable / **A**mbitious – oznacza, że strony wyznaczające cel oraz odpowiedzialne za jego realizację, muszą wypracować wspólne stanowisko w tym zakresie. Jednocześnie cel musi być osiągalny i ambitny, tak aby stanowił wyzwanie i pobudzał motywację pracowników do działania.
- **R**ealistic / **R**elevant – wyznaczony cel musi być realny do osiągnięcia za pomocą dostępnych zasobów i jednocześnie istotny z punktu widzenia priorytetów i strategii organizacji, stanowiąc pewnego rodzaju wyznanie dla osób odpowiedzialnych za jego realizację;
- **T**ime relation – oznacza, że termin realizacji zadania powinien być ściśle sprecyzowany.

Dobrze sformułowany cel musi odzwierciedlać konkretne priorytety i pomysły na realizację strategii organizacji, zaś na podstawie scharakteryzowanego obszaru potencjalnych zmian, powinien prezentować stan docelowy. Przy kształtowaniu celów konieczne jest również znalezienie odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące przyszłej działalności organizacji: co warto zmienić lub co nowego wprowadzić oraz jak usprawnić proces zarządzania, aby umożliwić osiągnięcie ustalonych wskaźników ekonomicznych [Reinfuss, 2011, s. 36-37].

4. Rola menedżera w koncepcji MBO

Menedżer dokonując prawidłowego kaskadowania celów powinien w istotnym stopniu i przy wykorzystaniu swoich umiejętności z zakresu planowania strategicznego, dążyć do ciągłego podnoszenia ich jakości. Menedżer nie tylko musi zrozumieć cel i określić stopień jego zgodności ze strategią przedsiębiorstwa oraz innymi celami zaaranżowanymi w firmie, ale przede wszystkim musi dogłębnie przeanalizować wszystkie konsekwencje jak i zagrożenia związane z definiowaniem i realizacją założonego celu. Proces kaskadowania celów nie może odbywać się na prostym przekazaniu podwładnym zadań do realizacji. Menedżer, wiedząc jaki cel ma osiągnąć, musi zdecydować, w jaki sposób to zrobić. Powinien zatem perspektywicznie, twórczo myśleć i mieć odwagę w podejmowaniu nowych wyzwań. Przy podejmowaniu tego typu działań, istotna jest również możliwość swobodnego dostępu do informacji strategicznych i umiejętność poprawnej ich interpretacji przez menedżera. Przypisując zadania do realizacji, a więc dokonując kaskadowania celów, menedżer, przy wykorzystaniu całej swojej wiedzy specjalistycznej, narzuca realną pomoc w realizacji projektu i to od jego umiejętności zależy, czy proces wdrożenia koncepcji MBO przyniesie przedsiębiorstwu korzyści, czy straty [Reinfuss, 2016, s. 128-129]. Metoda MBO, oprócz priorytetów zadaniowych (twardych, powstałych w wyniku kaskadowania) skoncentrowanych na kierowaniu realizacją wyników organizacji lub poszczególnych jej komórek, włączyła również do pakietu celów tzw. cele miękkie, a więc zadania związane z pożądanym sposobem działania i jednocześnie utożsamiane z właściwą postawą czy kompetencjami korporacyjnymi. Za ich pomocą w przedsiębiorstwach możliwe jest ciągłe dążenie do wzrostu jakości pracy, ale również efektywnego zarządzania rozwojem

kompetencji behawioralnych pracowników, które w istotny sposób przekładają się na możliwość urzeczywistniania celów twardych [Zelga, 2017, s. 9].

Mimo wysokiej rangi głównych planów organizacji opracowywanych na najwyższym szczeblu, jako istotę procesu zarządzania przez cele traktuje się wspólne ustalanie celów obywające się w kilku etapach. Na początku, zadaniem menedżerów jest przekazanie pracownikom informacji o planach i celach, które zostały ustalone dla całej organizacji i konkretnych działów. Następnie w toku indywidualnych spotkań w ramach poszczególnych zespołów menedżerowie dokładnie precyzują i ustalają zestawy celów do realizacji przez każdego pracownika. Plany te powinny być skonstruowane w formie pisemnej i w przystępny sposób, odnosząc się bezpośrednio do założonych celów. Jednocześnie powinny zawierać ściśle określone ramy czasowe ich realizacji. Zadaniem menedżerów jest czuwanie nad tym, by cele poszczególnych pracowników były możliwe do osiągnięcia a zakładane plany były wykonalne. Menedżer musi więc odgrywać rolę doradczą, uwzględniając zasoby niezbędne do realizacji celów przez podwładnych. Nie bez znaczenia pozostaje również konieczność przeprowadzania, w zależności od przyjętych horyzontów czasowych (np. co miesiąc lub co kwartał) okresowych kontroli działań podejmowanych przez pracowników, aby dokonać oceny realizacji celów. Pracownicy wspólnie z menedżerem nie tylko powinni móc ustalać plany i zakresy działania na następny okres, ale w pierwszej kolejności dokonać analizy jakie zadania udało się zrealizować, a których nie i zidentyfikować przyczyny braku ich wykonania. Jednocześnie stopień realizacji założonych celów przez pracowników powinien stanowić podstawę systemu motywacyjnego i nagradzania [Griffin, 2004, s. 235-236].

5. Dyskusja nt. efektów wdrażania MBO

O zasadności i skuteczności wdrożenia metody MBO w organizacji decyduje przede wszystkim właściwy dobór celów oraz sposób ich definiowania. Istotny jest również dobór odpowiednich wskaźników umożliwiających monitorowanie wykonania poszczególnych zadań. Metoda MBO w znacznej mierze ułatwia procesy planowania na gruncie taktycznym jak i operacyjnym, sprzyja również aktywnemu włączeniu się pracowników w funkcjonowanie organizacji, którzy mają realną możliwość poznania celów organizacji i utożsamienia się z nimi. Oznacza to, że cele i zadania stawiane poszczególnym pracownikom mogą być utożsamiane z celami całej organizacji, wzmacniając zaangażowanie pracowników w proces zarządzania i rozwiązywania kluczowych problemów rozwojowych organizacji [Wróblewska, Gochnio, 2011]. Metoda MBO egzekwuje również skrupulatność w stawianiu celów i zadań oraz stanowi skuteczną technikę realizacji ponadprzeciętnych wyników umożliwiających osiągnięcie zwrotu z inwestycji oraz przynoszącą efekty przewyższające zakładane plany biznesowe [Zelga, 2017, s. 10]. Główną zaletą koncepcji Management by Objectives jest jednak lepsza motywacja pracowników, wyzwalająca wśród nich innowacyjność i będąca rezultatem dopuszczenia ich do wspólnego kształtowania celów i zadań. Ponadto poprzez wynagradzanie pracowników na podstawie osiąganych efektów uzyskuje się bardzo dobry system informacyjny sprzyjający również lepszej komunikacji. Ułatwione jest także monitorowanie i kontrola efektywności działań poszczególnych pracowników lub ich zespołów. Dzięki temu przeprowadzane oceny wyników mogą być

bardziej obiektywne, niwelując w ten sposób ryzyko ocen arbitralnych. Zarządzanie przez cele będąc skoncentrowane na odpowiednich planach i celach umożliwia również wytypowanie do awansu najbardziej przydatnych dla organizacji pracowników. Ułatwia zatem pozyskiwanie potencjalnych talentów kierowniczych oraz stwarza pewnego rodzaju filozofię działania, która może mieć długofalowy, korzystny wpływ na rozwój przedsiębiorstwa. Okresowe ustalanie celów sprzyja bowiem utrzymaniu postępu organizacji w kierunku realizacji jej długookresowych celów i utrzymania strategii działania [Griffin, 2004, s. 237].

Decyzje o wdrożeniu systemu zarządzania przez cele w organizacji nie powinny jednak być podejmowane w sposób natychmiastowy i zbyt pochopny. Z uwagi na wieloaspektowość, pracochłonność i czasochłonność implementacji, zastosowanie metody MBO może zakończyć się niepowodzeniem, bowiem ostateczne efekty zostają rozłożone w czasie i nie są możliwe do uzyskania bezpośrednio po wdrożeniu. Dzieje się tak zazwyczaj w przypadku braku zaangażowania kierownictwa najwyższego szczebla we wdrożenie i utrzymanie tego systemu zarządzania w przedsiębiorstwie. W efekcie, niska dojrzałość kadry kierowniczej, może doprowadzić do osłabienia stopnia zaangażowania poszczególnych pracowników już na etapie wdrażania metody [Wróblewska, Gochnio, 2011]. To osoby na szczeblach kierowniczych powinny decydować o konieczności wdrożenia metody, informując o swoim zaangażowaniu w jej realizację oraz przedstawiać swoje oczekiwania z tym związane. Proces wdrożeniowy nie może zostać wprost delegowany na niższe szczeble, bowiem to pracownicy powinni dowiedzieć się co oznacza nowa metoda zarządzania, jakie przynosi zmiany i jaki nastąpi podział ról. Ponadto cele stawiane na niższych szczeblach menedżerskich nie zawsze muszą w pełni odpowiadać zakładanym planom całej organizacji, co może przyczynić się do braku wsparcia tej inicjatywy przez pozostałych pracowników organizacji. Delegowanie poszczególnych celów na niższe szczeble może również przyczyniać się do znacznego ograniczenia procesu samorealizacji pracowników, szczególnie w przypadku celów zespołowych. Bardzo często są one stawiane bez uwzględniania indywidualnych preferencji i umiejętności poszczególnych członków zespołu. Równocześnie zdecydowana dominacja komunikacji o charakterze pionowym, przy jednoczesnym braku wiedzy o celach innych członków organizacji, może powodować utratę możliwości budowania autentycznego zaangażowania pracowników w realizację celów. Wadą metody MBO jest również nadmierny nacisk na precyzję celów i ich rezultatów oraz przesadne eksponowanie, w niektórych przedsiębiorstwach, planów ilościowych (celów konkretnych i wymiernych) oraz zupełne pomijanie czynników jakościowych czego efektem może być silnie rozbudowana dokumentacja oraz nadmiar biurokracji i sprawozdawczości [Mocne i słabe strony Zarządzania Przez Cele, https://www.mediaconhr.pl/1_3_39_mocne-i-slabe-strony-zarzadzania-przez-cele.html]. Za istotny mankament systemu zarządzania przez cele uznaje się często niemal całkowite pomijanie aspektów związanych z zarządzaniem zasobami ludzkimi, które są niezbędne w kontekście możliwości rozwojowych poszczególnych pracowników, doboru dla nich odpowiednich metod pracy oraz właściwego rozpoznania ich potrzeb. Efektywna realizacja tych aspektów powinna stanowić jedno z wiodących zadań kadry kierowniczej [Wróblewska, Gochnio, 2011].

Koncepcja zarządzania przez cele stanowi zbiór odpowiednich technik, których właściwe poznanie i pełne zastosowanie wymaga przynajmniej kilku lat. Wielu menedżerów spodziewających się szybkich efektów właśnie z tego powodu może rezygnować z jej wdrożenia. Jeśli jednak system jest oparty na jasno wyznaczonych celach i miernikach, które wskazują oczekiwany stopień realizacji poszczególnych zadań oraz prezentują rzeczywisty poziom ich wykonywania, organizacja ma realną możliwość bieżącego monitorowania i doskonalenia efektywności swoich działań.

6. Podsumowanie

Koncepcja zarządzania przez cele służy efektywnej realizacji strategicznych i operacyjnych celów organizacji oraz skupia się na stworzeniu przez menedżerów precyzyjnego opisu stanu docelowego, do którego osiągnięcia organizacja będzie dążyć. Podstawą wdrażania koncepcji jest precyzyjne zdefiniowanie celów, które muszą odzwierciedlać konkretne priorytety organizacji, prezentować zakładany stan docelowy na podstawie scharakteryzowanego obszaru potencjalnych zmian. Ponadto, muszą one być wyrażone zgodnie z regułą S.M.A.R.T – a więc konkretne, mierzalne, osiągalne (ambitne), realistyczne i możliwe do realizacji w określonym czasie.

Jednocześnie, z uwagi na koncentrowanie się na wynikach osiągniętych przez pracowników, koncepcja MBO stanowi pewnego rodzaju metodę oceny ich wydajności. Powiązana jest również konkurencyjnością, ponieważ oprócz czynników tworzących konkurencyjność istnieją również cele, które wyznaczają kierunek rozwoju organizacji zarówno na poziomie strategicznym, taktycznym czy operacyjnym [Leśniewski, 2016, s. 80-81]. Szczególnie istotnymi czynnikami, na których opiera się metoda MBO są motywacja, inicjatywa i aktywność każdego pracownika w osiąganiu oczekiwanych rezultatów. Atrakcyjność metody przejawia się przede wszystkim w dążeniu przez przedsiębiorstwa, do połączenia indywidualnych rezultatów we wspólny wysiłek zapewniający sukces całej organizacji. U podstaw tej koncepcji leży stwierdzenie, że każdy pracownik powinien wnieść określony wkład w efektywność i rozwój swojej jednostki organizacyjnej, co wpływa na końcowe rezultaty działalności organizacji.

Jedną z głównych korzyści stosowania metody MBO jest usprawnienie planowania oraz włączenie pracowników w proces funkcjonowania i zarządzania organizacją. Dzięki odpowiedniej motywacji, pracownicy poznając główne cele i utożsamiając się z nimi, wzmacniają swoje zaangażowanie w pracę, co z kolei wyzwala wśród nich innowacyjność. Podjęcie decyzji o wdrożeniu MBO, musi uwzględniać czasochłonność i pracochłonność implementacji nowego rozwiązania. Istotne jest przy tym zaangażowanie kadry kierowniczej w proces wdrożeniowy oraz unikanie nadmiernego koncentrowania się na realizacji celów ilościowych i pomijania aspektów jakościowych oraz tych związanych z zarządzaniem zasobami ludzkimi. Zakres zastosowania koncepcji nie musi być ograniczony wyłącznie do korporacji lub dużych przedsiębiorstw, ale może również znaleźć zastosowanie w jednostkach sektora publicznego np. przy wdrożeniu rozwiązań usprawniających pracę poszczególnych wydziałów, a przez to również funkcjonowanie jednostki.

Bibliografia:

1. Griffin R. W., Podstawy zarządzania organizacjami, PWN, Warszawa 2004.
2. Kisielnicki J., *Zarządzanie organizacją*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Handlu i Prawa w Warszawie, Warszawa 2004.
3. Leśniewski M. A., *Menedżer w procesie zarządzania przez cele w systemie konkurencyjności przedsiębiorstw,* Acta Scientifica Academiae Ostroviensis. Sectio A, Nauki Humanistyczne, Społeczne i Techniczne, 2016, nr 8.
4. Maas P., *Wiedza praktyczna: zarządzanie poprzez cele*, Wydawnictwo Verlag Dashofer Sp. z o.o, Warszawa 2011.
5. Marzec P., Klasyfikacja metod zarządzania współczesnymi organizacjami, Organizacja i Zarządzanie: kwartalnik naukowy nr 2, Lublin 2017.
6. Reinfuss R., *MBO – Prosta i skuteczna technika zarządzania Twoją firmą*, One Press Exclusive, 2016.
7. Reinfuss R., MBO na talerzu. Zarządzanie przez cele w organizacji, Personel i Zarządzanie 2011, nr 9.
8. Rydzewska-Włodarczyk M., Sobieraj M., *Pomiar efektywności procesów za pomocą kluczowych wskaźników efektywności*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego „Finanse, Rynki Finansowe, Ubezpieczenia" 2015, nr 76 (864).
9. Sidor-Rządkowska M., Kształtowanie nowoczesnych systemów ocen pracowników, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
10. Wróblewska A., Gochnio M., Zarządzanie przez cele, Zarządzanie przez cele, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011, https://dsc.kprm.gov.pl/sites/default/files/pliki/zarzadzanie_przez_cele_-_informator.pdf (dostęp: 10.05.2020).
11. Zelga K., Conditions for implementation of the Management by Objectives (MBO) system in Polish companies, Rynek – Społeczeństwo – Kultura, 2017, nr 1 (22).

Wykaz stron internetowych:

12. Mocne i słabe strony Zarządzania Przez Cele, https://www.mediaconhr.pl/1_3_39_mocne-i-slabe-strony-zarzadzania-przez-cele.html (dostęp: 10.05.2020).

10. „BŁĄDZIĆ JEST RZECZĄ LUDZKĄ" – IDENTYFIKACJA POWSTAWANIA BŁĘDÓW W RACHUNKOWOŚCI

Agnieszka Czupryńska
Politechnika Warszawska
Wydział Zarządzania
ul. Ludwika Narbutta 85
02 - 524 Warszawa
E-mail: agnieszka.czuprynska.dokt@pw.edu.pl

1. Wstęp

Seneka Starszy – rzymski retor żyjący na przełomie I w.p.n.e. i I w.n.e. w swoich przemyśleniach, tworząc tomik mów i cytatów, odniósł się pewnego razu do charakteru ludzkiej natury, wskazując, iż popełnianie błędów jest nieodłącznym elementem naszego życia. Sformułował on wtedy pewną ponadczasową sentencję, do której niejednokrotnie odnosili się później inni wielcy filozofowie i myśliciele. Seneka Starszy wyraził przekonanie, iż „błądzić jest rzeczą ludzką" [Nawrot, 2006, s. 957-958]. Warto jednak zadać sobie pytanie, czy popełnianie błędów rzeczywiście powinno być nierozerwalnie złączone z ludzką egzystencją i czy powinno mieć ono miejsce również w pracy zawodowej. Szczególnie istotnym aspektem do przemyśleń może być problematyka popełniania błędów w rachunkowości – systemie, którego istotą jest opisywanie i prezentowanie rzeczywistości gospodarczej.

Zgodnie z definicją znajdującą się w słowniku języka polskiego przez błąd należy rozumieć „fałszywe mniemanie o czymś" [Internetowy słownik języka polskiego PWN, 30.08.2019]. Skoro jednak dzięki rachunkowości możliwe jest poznanie sytuacji majątkowej, finansowej oraz wyniku finansowego danej jednostki, na podstawie których podejmowane są następnie liczne decyzje przez szerokie grono interesariuszy, to czy rachunkowość nie powinna być dyscypliną wolną od błędów, powodujących właśnie pewnego rodzaju zafałszowanie realiów gospodarczych konkretnego podmiotu?

Przedmiotem niniejszego artykułu jest zatem wskazanie problematyki błędów pojawiających się w systemie rachunkowości oraz usystematyzowanych procedur, pozwalających zniwelować skutki ich występowania. Celem artykułu jest natomiast identyfikacja najczęściej pojawiających się nieprawidłowości w pracy zawodowej osób związanych z rachunkowością, jak również wskazanie preferowanego przez nich sposobu postępowania w momencie pojawienia się problematycznych sytuacji w wykonywaniu ich codziennych obowiązków.

Niniejszy artykuł został podzielony na dwie główne części – teoretyczną oraz empiryczną. Pierwsza z nich ujmująca problematykę błędów pojawiających się w rachunkowości, została opracowana dzięki zastosowaniu metody przeglądu literatury przedmiotu. Druga cześć, prezentuje natomiast wyniki badań, które zostały uzyskane poprzez

wykorzystanie metody badań sondażowych przy użycia narzędzia badawczego w postaci kwestionariusza ankietowego.

Respondentami badania mającego miejsce w lutym 2019 roku były osoby zawodowo związane z rachunkowością. Badanie ankietowe zostało przeprowadzone wśród czterech zasadniczych grup: studentów zaocznych kierunku Finanse i Rachunkowość Uniwersytetu Warszawskiego, kandydatów na księgowych, kandydatów na specjalistów ds. rachunkowości, jak również kandydatów na głównych księgowych. Wszyscy kandydaci z trzech ostatnich grup, ubiegający się o uzyskanie tytułu zawodowego w zakresie rachunkowości, podczas przeprowadzonej eksploracji byli uczestnikami kursów doszkalających, organizowanych przez jedną z wiodących placówek oferujących podnoszenia swoich kwalifikacji w obszarze zawodu księgowego w Warszawie.

2. Problematyka błędów pojawiających się w systemie rachunkowości

Rozważania w zakresie błędów pojawiających się w systemie rachunkowości należy rozpocząć od dokonania konceptualizacji pojęć, dzięki której możliwe będzie lepsze zrozumienie oraz właściwa interpretacja omawianego zjawiska.

Jak zauważył S. Skrzywan przez rachunkowość należy rozumieć pewien system „ciągłego w czasie ujmowania, grupowania, prezentowania i interpretowania, wyrażonych w pieniądzu i bilansujących się ogólnych i szczegółowych danych liczbowych o działalności gospodarczej i sytuacji majątkowej jednostki gospodarującej" [Skrzywan, 1969, s. 5]. Jest to zatem system, którego głównym celem i zadaniem jest przedstawienie sytuacji danego podmiotu w sposób jak najbardziej rzetelny i wiarygodny, pozwalający właściwie ocenić jego kondycję i na tej podstawie podjąć kluczowe decyzje. Rola rachunkowości – jako przejrzystego systemu, pozwalającego właściwie ocenić sytuację gospodarczą podmiotu jest na tyle istota, iż znalazła ona odzwierciedlenie w jednej z nadrzędnych zasad rachunkowości, do której zobligowany jest stosować się każdy z podmiotów – zasady wiernego i jasnego obrazu [Cicha i Zasiewska, 2015]. Zgodnie z jej treścią, wyrażoną w art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (zwanej dalej UoR), jednostki powinny realizować swoją działalność, dbając o zachowanie i stosowanie przyjętych zasad (polityki) rachunkowości, pozwalając tym samym o dostarczenie jasnych, rzetelnych, pełnych oraz użytecznych informacji o sytuacji majątkowo-finansowej i wyniku finansowym danego podmiotu.

Zaburzeniem należytej realizacji zasady wiernego i jasnego obrazu mogą być pojawiające się błędy, które przyczynią się do niewłaściwej prezentacji informacji płynących z systemu rachunkowości.

Ustawa o rachunkowości nie definiuje wprost co należy rozumieć pod pojęciem błędu w kontekście wykonywanych czynności z zakresu rachunkowości. W swoich zapisach – w art. 24 ust. 1 wskazuje jedynie ogólną regułę, w której odnosi się do ksiąg rachunkowych, podkreślając, iż powinny być one prowadzone „rzetelnie, bezbłędnie, sprawdzalnie i na bieżąco" [Art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości *(Dz. U. z 2019 r., poz. 351)*].

W kolejnych ustępach niniejszego artykułu UoR znajdują się wskazania, co należy rozumieć pod każdym z ujętych powyżej terminów. W kontekście niniejszego opracowania kluczowe jest zrozumienie, co oznacza bezbłędne prowadzenie ksiąg rachunkowych i dlaczego jest to aż tak istotne z punktu widzenia dostarczania rzetelnych informacji księgowych.

W art. 24 ust. 3 zostało przedstawione stanowisko, iż „księgi rachunkowe uznaje się za prowadzone bezbłędnie, jeżeli wprowadzono do nich kompletnie i poprawnie wszystkie zakwalifikowane do zaksięgowania w danym miesiącu dowody księgowe, zapewniono ciągłość zapisów oraz bezbłędność działania stosowanych procedur obliczeniowych" [Art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości *(Dz. U. z 2019 r., poz. 351)*].

Jak zauważyli Z. Messner i J. Pfaff popełnianie błędów jest nieodłącznym elementem każdego ludzkiego działania, więc nie powinno dziwić zjawisko pojawienia się ich również w systemie rachunkowości. Jak jednak podkreślają powyżsi autorzy, w rachunkowości „w szczególny sposób dąży się do ich uniknięcia, a w razie ich popełnienia", do jak najszybszego wykrycia, a następnie ich sprostowania. [Messner i Pfaff, 2007, s. 351].

3. Błędy pojawiające się w pracy zawodowej osób związanych z rachunkowością

Czynności podejmowane przez każdą osobę zajmującą się rachunkowością są niezwykle istotne z punktu widzenia funkcjonowania całego systemu oraz dostarczania przez niego wiarygodnych i rzetelnych informacji. Pracownicy wykonujący określone zadania są zatem zobligowani do posiadania odpowiedniego zaplecza merytorycznego oraz ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych – tak by ich obowiązki mogły być wykonywane z należytą starannością oraz nienagannością.

Może się jednak zdarzać, iż w wykonywanie codziennych czynności zostanie zakłócone przez pojawiające się w pracy pewne trudności i błędy.

Przez błąd należy rozumieć „niezgodność z obowiązującymi regułami; odstępstwo od normy – pomyłkę" [Dubisz, 2008, 285]. Błąd stanowi zatem pewną rozbieżność między stanem postulowanym, a rzeczywistymi obrazem danej działalności. Jak zauważa K. Schneider „błędów nie można uniknąć w prawie bilansowym, gdzie mogą wystąpić niezamierzone omyłki w systemie ewidencyjnym" [Schneider, 2007, s. 86] oraz w konsekwencji w sprawozdaniach finansowych.

Należy zdać sobie sprawę, iż powstawanie błędów w rachunkowości jest zjawiskiem wielopłaszczyznowym i swoim zakresem może dotyczyć wielu obszarów działalności, gdzie możliwe jest zaistnienie pomyłki.

Do przykładowych sfer odnoszących się do pojawiających się nieprawidłowości w wykonywanych czynnościach związanych z rachunkowością można zaliczyć:

- błędy w zakresie dowodów księgowych np. nieprawidłowe wypełnienie dokumentów,
- błędy w zakresie ewidencjonowania operacji gospodarczych np.:
  - wpisanie nieprawidłowej kwoty podczas dokonywania ewidencji;
  - zaksięgowanie operacji gospodarczej na innym koncie księgowym;
  - dokonanie jednostronnego zapisu operacji gospodarczej w sprzeczności z zasadą podwójnego zapisu;

  - dokonanie dwukrotnego zapisu jednej operacji gospodarczej;
  - pominięcie księgowania danej operacji;
- błędy w zakresie pomyłek obliczeniowych.

Praktyka rachunkowości wskazuje, iż w większości przypadków istnieją możliwości pozwalające na wykrycie oraz skorygowanie pojawiających się nieprawidłowości. Jednym z rozwiązań jest dokonywanie okresowych zestawień obrotów i sald kont księgi głównej, które pozwalają zweryfikować, czy podczas dokonywania ewidencji nie została naruszona zasada podwójnego zapisu. Jeżeli natomiast błąd nie jest skutkiem naruszenia powyższej zasady, lecz wynika z innych uchybień – jak np. przypisanie danej operacji gospodarczej błędnej kwoty, to niniejsza nieprawidłowość jest możliwa do wykrycia poprzez przeprowadzenie inwentaryzacji (obejmującej również potwierdzenie sald z partnerami gospodarczymi jednostki) [Chodoń i Zasiewska, 2014].

Błędy – które mogą wystąpić praktycznie na każdym etapie dokonywanej ewidencji – przyczyniają się do naruszenia nadrzędnej zasady wiarygodności [Schneider, 2007]. Zniekształcają one bowiem rzeczywistość i mające miejsce w danym podmiocie zdarzenia gospodarcze.

Podsumowanie dotyczące omawianej problematyki może stanowić tabela 1, ilustrująca kryteria klasyfikacji oraz rodzaje błędów.

Tabela 1. Klasyfikacja błędów w rachunkowości

Kryterium	Rodzaje błędów
Związek błędu z przyjętymi zasadami (polityką) rachunkowości w danej jednostce	• problemy wynikające z niedostosowania planu kont do specyficznych potrzeb jednostki; • błędy w dokonywaniu wyceny; • pominięcie niektórych informacji w prezentowanym sprawozdaniu finansowym • nieprawidłowa prezentacja informacji w dokumentacji – dotycząca w szczególności poszczególnych elementów sprawozdania finansowego;
Błędy związane z czynnościami ewidencyjnymi	• błędy wynikające z niewystarczającego przygotowania merytorycznego pracowników; • omyki rachunkowe; • nieprawidłowa interpretacja dowodów księgowych; • niewłaściwe ewidencjonowanie zdarzeń (dobór złych kont, nie przestrzeganie zasady podwójnego zapisu, wpisywanie nieprawidłowych kwot itp.).
Błędy wynikające z intencji pracowników	• błędy nieumyślne (przypadkowe); • błędy umyślne (oszustwa).
Istotność błędu przy ocenie wiarygodności	• błędy nieistotne; • błędy istotne.

Źródło: Chluska J., *Błędy w sprawozdaniu finansowym,* [w:] Micherda B. (2005), Sprawozdawczość i rewizja finansowa w procesie poprawy bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Kraków: Akademia Ekonomiczna.

Ustawa o rachunkowości przewidując możliwość zaistnienia pewnych nieprawidłowości związanych z wykonywaniem codziennych obowiązków, daje możliwość dokonania poprawy powstałych błędów, którą w zależności od momentu ujawnienia, jak również charakteru błędu można dokonać korektą błędnych zapisów (storno) bądź skreśleniem [Art. 25 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości *(Dz. U. z 2019 r., poz. 351)*]. Różnice pomiędzy dwoma podstawowymi sposobami poprawiania ujawnionych błędów zostały ujęte w tabeli 2.

Tabela 2. Sposoby poprawiania błędów w rachunkowości

Poprawianie błędów za pomocą skreślenia zapisu	Poprawianie błędów za pomocą storna
▶ Skreślenie błędnego zapisu musi zapewnić CZYTELNOŚĆ skreślonej treści ▶ Wpisanie poprawnej treści ▶ Stosując tę metodę poprawiania błędów, nie można skreślać poszczególnych cyfr, lecz całą kwotę!!! ▶ Przy poprawionym zapisie musi się znaleźć zarówno podpis osoby dokonującej poprawki, jak również data, w której została ona dokonana. ▶ Poprawki dokonane jednocześnie we wszystkich księgach rachunkowych. ▶ Technika możliwa do stosowania przy RĘCZNYM PROWADZENIU KSIĄG RACHUNKOWYCH. ▶ Dokonywanie zmian w księgach jest możliwe przed zamknięciem miesiąca w księgach rachunkowych.	▶ Wprowadzenie do ksiąg rachunkowych dowodu zawierającego korekty błędnych zapisów ▶ Zapisy mają charakter dodatni bądź ujemny ▶ Stosowanie tej metody poprawiania błędów jest możliwe w momencie kiedy błąd został zauważony po zamknięciu miesiąca w księgach rachunkowych. ▶ Dwa rodzaje storna: - czarne (księgowanie liczbami dodatnimi) - czerwone (księgowanie liczbami ujemnymi) ▶ Art. 25 ust. 2 „W razie ujawnienia błędów po zamknięciu miesiąca lub prowadzenia ksiąg rachunkowych przy użyciu komputera, dozwolone są tylko korekty dokonane w sposób określony w ust. 1 pkt 2.” czyli przy pomocy STORNA!

Źródło: opracowanie własne na podstawie Messner Z., Pfaff J. (2007). Rachunkowość finansowa. Warszawa: Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, s. 351 – 355 oraz Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości *(Dz. U. z 2019 r., poz. 351)*].

Ustawa o rachunkowości w zakresie poprawiania powstałych błędów, oprócz zastosowania skreślenia zapisu bądź storna, wskazuje także jakie czynności należy podjąć w momencie, gdy powstanie błędu miało miejsce w poprzednim roku obrotowym. Art. 54 ust. 3 wskazuje, iż „jeżeli w danym roku obrotowym lub przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego za ten rok obrotowy jednostka stwierdziła popełnienie w poprzednich latach obrotowych błędu, w następstwie którego nie można uznać sprawozdania finansowego za rok lub lata poprzednie za spełniające wymagania określone w art. 4 ust. 1 (tj. zgodnie z przyjętymi zasadami (polityką) rachunkowości – rzetelnie i jasno przedstawiając sytuację majątkową i finansową oraz wynik finansowy), to kwotę korekty spowodowanej usunięciem tego błędu odnosi się na kapitał (fundusz) własny i wykazuje jako „zysk (strata) z lat

ubiegłych" [Art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości *(Dz. U. z 2019 r., poz. 351)*].

4. Teoretyczne wprowadzenie do badań

Istotnym punktem w rozważaniach dotyczących identyfikacji przyczyn powstawania błędów w rachunkowości było zweryfikowanie jak w praktyce wskazany problem postrzegają osoby zawodowo związane z niniejszą dyscypliną.

Głównym założeniem procesu badawczego była chęć dotarcia do jak najszerszego grona respondentów, wykazujących się znacznym zróżnicowaniem pod względem posiadanego doświadczenia zawodowego, kwalifikacji oraz stażu pracy. W tym celu uzyskania odpowiedzi od osób zawodowo związanych z rachunkowością, dotyczących problematyki błędów pojawiających się w rachunkowości została przeprowadzona eksploracja z wykorzystaniem metody badań sondażowych. Dzięki wykorzystaniu kwestionariusza ankiety uzyskano odpowiedzi od 104 respondentów, cechujących się posiadaniem odmiennego stopnia zaawansowania oraz znajomości regulacji prawa bilansowego.

Podczas przeprowadzania badania przyjęto założenie, iż odpowiednio przeprowadzona analiza udzielonych odpowiedzi oraz właściwe zestawienie otrzymanych wyników powinno przyczynić się do wyciągnięcia konstruktywnych wniosków oraz określenia pojawiających się zależności i tendencji w danych grupach, które zostały objęte niniejszym badaniem.

Respondentami biorącymi udział w prowadzonych badaniach, dotyczących identyfikacji błędów pojawiających się w rachunkowości, były osoby zajmujące się bądź zamierzające zajmować się zagadnieniami obejmującymi regulacje polskiego prawa bilansowego.

Dobór badanej grupy nastąpił w sposób nieprobabilistyczny – oznaczający dokonanie eksploracji na tak zwanej próbie wybieranej (a nie losowej). W nawiązaniu do przyjętej metodologii badań, respondenci zostali wybrani selektywnie, zgodnie z doborem celowym, zwanym również arbitralnym [Babbie, 2008].

Kluczowym kryterium doboru respondentów był stopień zaawansowanie w znajomości polskiego prawa bilansowego, który można było zidentyfikować za pomocą etapu kształcenia, na którym w czasie przeprowadzania badań sondażowych znajdowali się respondenci. Dobór danej próby umożliwił dokonanie weryfikacji jakie błędy identyfikują osoby zajmujące się rachunkowością podczas wykonywania swoich obowiązków zawodowych. Podczas badania kluczowym etapem było również wskazanie sposobu postępowania przez respondentów w momencie wystąpienia niejasnej sytuacji.

Przyjęto bowiem logiczne założenie, iż osoby wykonujące zadania z zakresu rachunkowości, nieustannie podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, co przekłada się na obszerniejszą wiedzę merytoryczną, lepszą znajomość zagadnień oraz problemów dotyczących dziedziny zawodowej, jak również nienaganną postawą moralną i znaczną świadomością etyczną. Wskazany wizerunek osoby zajmującej się rachunkowością, jako osoby podnoszącej swoje kompetencje, pozwala dążyć do zmniejszenia możliwości

pojawienia się potencjalnych błędów, a w momencie ich wystąpienia do sprawnego ich naprawienia i zminimalizowania ich negatywnych skutków.

Wspólną cechą wszystkich badanych osób była wykazywana chęć samodokształcania się oraz podnoszenia swoich kompetencji zawodowych. Badania ankietowe bowiem przeprowadzono wśród:

- studentów kierunku Finanse i Rachunkowość Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego (WZ UW);
- uczestników specjalistycznych kursów doszkalających, organizowanych przez jeden z renomowanych ośrodków kształcenia zawodowego w Warszawie, podnoszącego kompetencje osób związanych z zawodem księgowego.

Badaniami zostały zatem objęte osoby, które ze względu na etap podejmowanego w danym czasie procesu dokształcania, zostały podzielone na cztery grupy:

1. studentów studiów zaocznych podejmujących naukę na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku Finanse i Rachunkowość;
2. kandydatów na stanowisko księgowego (kurs podstaw rachunkowości);
3. kandydatów na stanowisko specjalisty do spraw rachunkowości (kurs dla samodzielnych księgowych);
4. kandydatów na stanowisko głównego księgowego.

W tabeli 3 zostały zestawione pytania, które podczas badania zostały zadane respondentom.

Tabela 3. Treść oraz cel pytań zadanych respondentom podczas badania ankietowego

Lp.	Treść pytania	Cel pytania
1.	Czy w wykonywaniu codziennych obowiązków związanych z rachunkowością spotyka się Pan/Pani z jakimiś problemami, niejasnościami? Jeżeli tak, to z jakimi?	Zadanie pierwszego pytania miało na celu zweryfikowanie czy osoby zajmujące się rachunkowością, w swojej codziennej pracy mierzą się bądź borykają z pewnymi trudnościami oraz problemami, które w konsekwencji mogą przerodzić się w dylematy, dotyczące właściwego postępowania przy ich rozwiązaniu. Pytanie miało również na celu nakreślenie ogólnych obszarów, w których mogą się pojawić trudności.
2.	Gdzie podczas Pana/Pani pracy najczęściej pojawiają się błędy? Z czego one wynikają?	Pytanie 2 jest nawiązaniem do pytania poprzedniego, ponieważ w swojej treści skupia się ono na wskazaniu konkretnych obszarów i przyczyn, w których występuje możliwość pojawienia się trudności i błędów podczas wykonywania codziennych obowiązków. Możliwe jest wskazanie dwóch głównych obszarów: problemy związane z kwestiami formalnymi, wynikającymi z przepisów prawa, jak również problemy będące konsekwencją niewłaściwych działań bądź postaw konkretnych pracowników, które mogą prowadzić do powstania błędów.
3.	Jak się Pan/Pani zachowuje	Pytanie nawiązujące do poprzedniego (pytania 2). Jego istotą

	w sytuacji pojawienia się wątpliwości bądź błędu podczas wykonywania swojej pracy?	jest sprawdzenie jaki styl zachowania i działania preferują osoby, które znalazły się w sytuacji nietypowej. Zasadniczą kwestią jest fakt, iż osoby te samodzielnie nie wiedzą jak należy postąpić w danej sytuacji. Możliwe jest zauważenie dwóch podstawowych sposobów zachowania się: 1. poszukiwanie odpowiedzi w odpowiednich dokumentach, aktach, ustawach, literaturze fachowej, itd. Sposób ten zakłada preferencję samodzielnego poszukiwania odpowiedzi w oparciu o wiarygodne źródła, 2. szukanie odpowiedzi poprzez nawiązywanie relacji interpersonalnych. Pracownik zastanawiający się nad właściwym sposobem postępowania, szuka odpowiedzi w osądach oraz wygłaszanych sugestiach współpracowników bądź przełożonych. Wybranie powyższego rozwiązanie może być podyktowane dwoma przesłankami: odwołania się do opinii i doświadczenia wyższego autorytetu bądź skorzystania z „rozwiązania na skróty". Dodatkową możliwością może być działanie według własnych przekonań (niekoniecznie popartych wcześniejszymi poszukiwaniami odpowiedzi w innych źródłach).

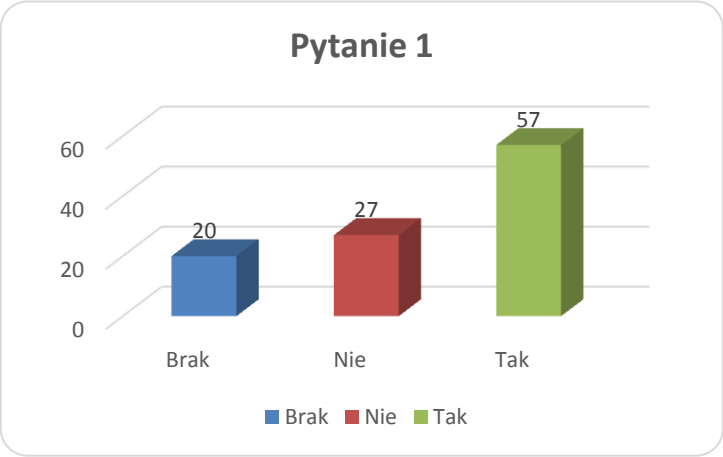
Źródło: opracowanie własne.

5. Wyniki badań

Poniżej zostały przedstawione zbiorcze wyniki otrzymane w procesie eksploracji, pozwalające wyciągnąć wnioski oraz wykreować pewien ogólny obraz pojmowania problematyki błędów pojawiających się w rachunkowości przez pracowników wykonujących codzienne czynności związane z powyższym systemem.

Pytanie 1 – Problemy pojawiające się przy wykonywaniu codziennych obowiązków

Odpowiedzi udzielone na pytanie 1 pozwoliły na dostrzeżenie pewnego ogólnego problemu pojawiającego się w pracy osób zawodowo związanych z rachunkowością. Respondenci badania, udzielając odpowiedzi na pytanie 1, wskazali bowiem, iż w swojej pracy w dużej mierze mają do czynienia z pewnymi trudnościami i niejasnymi sytuacjami, utrudniającymi im właściwe wykonywanie swoich codziennych obowiązków. Wyniki odnoszące się do pytania 1 zostały ujęte w formie wykresów słupkowych na rycinie 1.



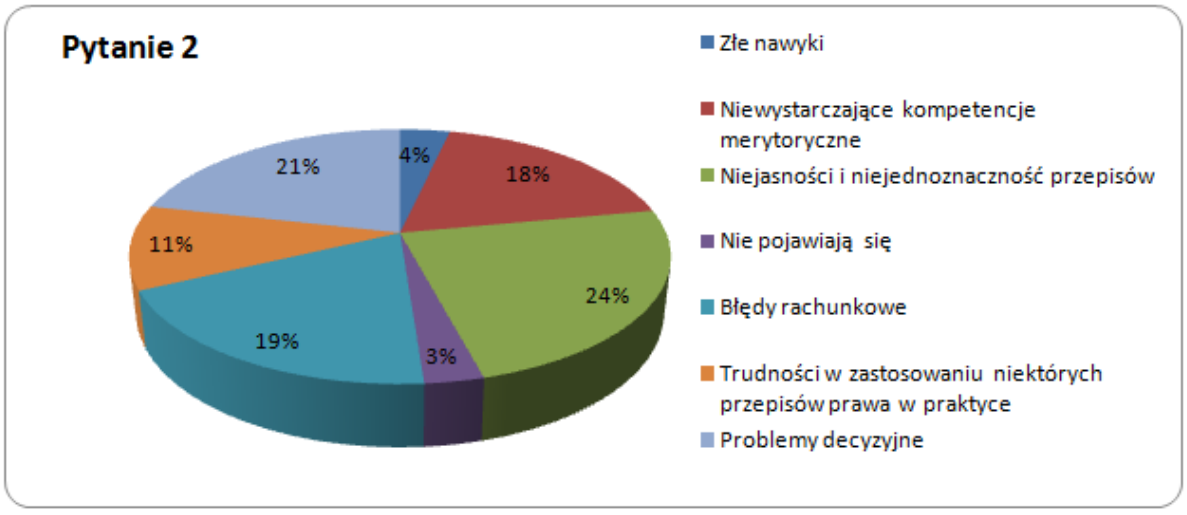
Rycina 1. Problemy pojawiające się przy wykonywaniu codziennych obowiązków
Źródło: opracowanie własne.

Wnioski

Otrzymane wyniki wskazują, iż pojawianie się trudności oraz problemów w wykonywaniu codziennych obowiązków jest nieodłącznym elementem pracy osób zawodowo związane z rachunkowością. Prawie 55% respondentów zadeklarowało, iż w swojej pracy borykając się oni z pewnymi niejasnymi oraz problematycznymi sytuacjami, których konsekwencją może być pojawienie się błędów przy wykonywanych czynnościach.

Ankietowani w celu uszczegółowienia swojej odpowiedzi, wskazywali, iż zagadnieniem, które w znacznej mierze stwarza problemy decyzyjne oraz prowadzi do powstawania trudności, a w rezultacie również i błędów jest trudność w zastosowaniu i powiązaniu przepisów prawa podatkowego z zagadnieniami prawa bilansowego.

Pytanie 2. Przyczyny pojawiających się błędów podczas wykonywania codziennych obowiązków (zgodnie z doświadczeniem osób pracujących w rachunkowości)



Pytanie 2 miało na celu zweryfikowanie oraz uszczegółowienie obszarów, w których w praktyce zawodowej (z perspektywy pracowników i zgodnie z ich doświadczeniem) najczęściej pojawiają się błędy przy wykonywaniu codziennych zadań i czynności wśród

osób zawodowo związanych z rachunkowością. Uzyskane odpowiedzi zostały zaprezentowane na rycinie 2 w postaci wykresu kołowego.

Wnioski

Sumaryczne zestawienie odpowiedzi respondentów pozwoliło na wyciągnięcie wniosków, iż najczęstszą przyczyną pojawiających się błędów jest niejednoznaczność oraz niejasność regulacji z zakresu polskiego prawa bilansowego i podatkowego. Powyższy wynik skłania do refleksji, iż błędy oraz uchybienia powstające w ramach wykonywanych czynności z zakresu rachunkowości, w znacznej mierze mogą być konsekwencjami związanymi z problemami wynikającymi z kwestii formalnych.

Częstymi odpowiedziami, których udzielili ankietowani są również wskazania odnoszące się do obszaru pewnych uchybień mających miejsce po stronie samych respondentów. W znacznej mierze badani udzielili odpowiedzi, z których jednoznacznie wynika, iż ich niewłaściwe zachowanie, postawa bądź posiadane przez nich kwalifikacje i wiedza branżowa mogą być przyczyną pojawiających się błędów. Respondenci wskazali bowiem, iż bardzo często pojawiające się błędy są skutkiem takich zagadnień jak: problemy decyzyjne, popełnianie błędy obliczeniowe i rachunkowe oraz posiadanie niewystarczających kompetencji zawodowych i wiedzy merytorycznej.

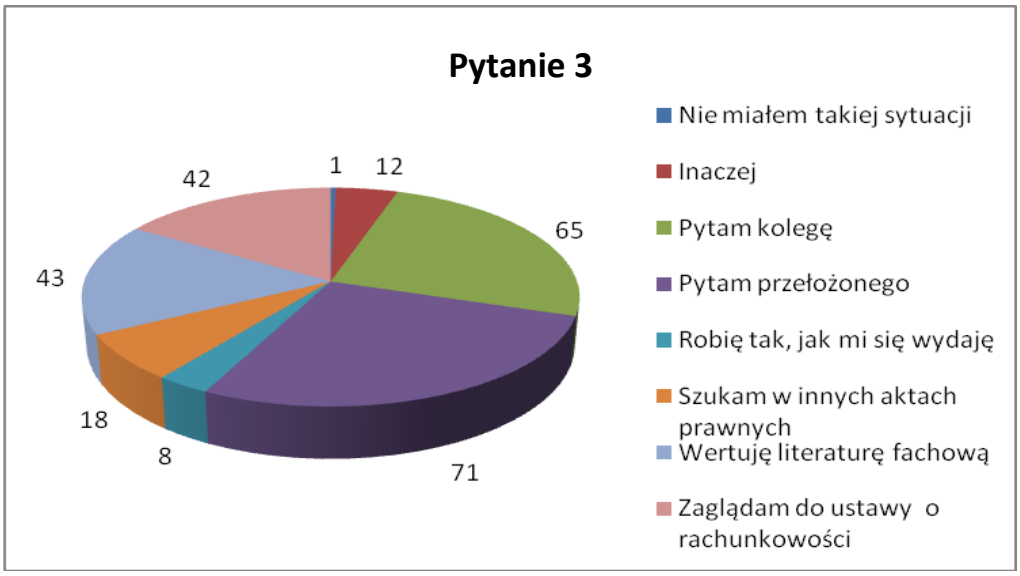
Warto zatem dokonać analizy rozkładu głosów i udzielanych odpowiedzi w poszczególnych badanych grupach. Zaskakującym wnioskiem, którym uzyskuje się poprzez spojrzenie na dane zagadnienie z perspektywy danych grup respondentów jest zauważenie pewnej tendencji odnoszącej się do specyfiki popełnianych przez nich błędów. Zgodnie z uzyskanymi odpowiedziami, rodzaj i kategoria błędów pojawiających się przy wykonywaniu codziennych obowiązków, zależy od posiadanego doświadczenia zawodowego oraz stażu pracy. Wśród studentów oraz kandydatów na księgowych najczęściej pojawiającą się odpowiedzią odnoszącą się do kategorii błędów było wskazanie na błędy obliczeniowe. Kandydaci na specjalistów do spraw rachunkowości najczęściej odnosili się natomiast do dwóch obszarów tj.: niejasności przepisów prawa oraz posiadania niewystarczających kompetencji i wiedzy merytorycznej. Ostatnia badana grupa – kandydaci na głównych księgowych wskazali natomiast dwie kategorie przyczyn błędów pojawiających się w ich pracy – niejasność przepisów prawa oraz kwestie związane z problemami decyzyjnymi, odnoszącymi się zarówno do właściwego ujmowania operacji gospodarczych w księgach rachunkowych, jak również podejmowania strategicznych decyzji w sferze finansów.

Jak można zatem zauważyć wraz ze wzrostem posiadanego doświadczenia oraz praktyki zawodowej, zmienia się skala problemów powodujących występowanie błędów – od omyłek rachunkowych, aż po trudności wykazywane w podejmowanym procesie decyzyjnym.

Pytanie 3 – Typowe postępowanie w momencie wystąpienie problematycznych sytuacjach

Uzyskane odpowiedzi na pytanie 3 pomogły w rozstrzygnięciu oraz określeniu rodzaju postępowanie, który preferują i wybierają osoby związane z rachunkowością w sytuacji pojawienia się pewnej trudności. Każdy z ankietowanych mógł wybrać trzy z proponowanych

odpowiedzi bądź samodzielnie wskazać odmienny sposób postępowania, który nie został ujęty w zestawieniu odpowiedzi. Wyniki w postaci wykresu kołowego zostały zaprezentowane na rycinie 3.



Rycina 2. Typowe postępowanie w niejasnych sytuacjach
Źródło: opracowanie własne

Wnioski

Otrzymane wyniki wskazują na pewną niesamodzielność respondentów w rozwiązywaniu problemów i niwelowania pojawiających się błędów. Otrzymane odpowiedzi pozwalają na wyciągnięcie wniosku, iż w momencie pojawienia się pewnego problemu, wątpliwości bądź błędu, ankietowani szukają rozwiązania, prosząc o pomoc współpracowników bądź przełożonego. Z przeprowadzonych badań wynika iż znacznie rzadziej starają się rozwiązywać dylematy samodzielnie poprzez sięganie do aktów prawnych bądź innej dostępnej literatury fachowej.

6. Podsumowanie

Popełnianie błędów jest nieodłącznym elementem naszego życia. Błędy oraz wątpliwości pojawiają się również w życiu zawodowym, co może przyczyniać się do zaburzenia harmonii funkcjonowania danego podmiotu oraz nieprawidłowego wykonywania codziennych obowiązków.

Błędy, chociaż pracownicy dążą do ich unikania, pojawiają się także w rachunkowości – w systemie, którego głównym zadaniem jest przedstawienie w sposób rzetelny i jasny sytuacji majątkowej, finansowej oraz wyniku finansowego danej jednostki. Można zatem powiedzieć, iż w rachunkowości – ze względu na terminowość rozliczeń z różnymi grupami interesariuszy oraz czuwanie nad poprawnością ujęcia w księgach rachunkowych i prezentacji w sprawozdaniu finansowym procesów gospodarczych, niezwykle istotne jest szybkie wykrycie błędów oraz ich sprostowanie. Błędne przedstawienie sytuacji majątkowo - finansowej i kondycji danego podmiotu gospodarczego może bowiem przyczynić się do

powstania kolejnych nieprawidłowości i tym samym wpłynąć na niewłaściwe postrzeganie transakcji gospodarczych i podejmowanych na ich podstawie strategicznych decyzji.

Celem niniejszego artykułu była próba zidentyfikowania nieprawidłowości oraz błędów, które najczęściej pojawiają się w pracy zawodowej osób związanych z rachunkowością. Ponadto celem opracowania była również chęć wskazania pewnych preferowanych rozwiązań, które w praktyce stosują pracownicy w momencie pojawienia się problematycznych sytuacji w wykonywaniu ich codziennych obowiązków.

Z przeprowadzonych badań wynikało, iż osoby zawodowo związane z rachunkowością w znacznej mierze dostrzegają problemy i trudności pojawiające się w swojej pracy, które w konsekwencji mogą skutkować powstaniem pewnych błędów. Jak wskazali ponadto ankietowani, ujawniające się błędy mogą mieć różne podłoże i przyczyny. Można zatem wyodrębnić dwie ogólne grupy, w których należy doszukiwać się źródła powstałych błędów, tj. problemy związane z kwestiami formalno-prawnymi, jak również problemy związane z pewnymi uchybieniami w zachowaniu bądź postawie samych pracowników.

Do pierwszej kategorii można zaliczyć takie kwestie jak np.: trudności płynące z zastosowania w praktyce przepisów prawnych, niejasność przepisów prawa bilansowego i podatkowego, jak również rozbieżności pojawiające się między powyższymi regulacjami. Ostatnią wskazaną kwestią było istnienie luk prawnych, wynikających z braku konkretnych regulacji odnoszących się do danych zagadnień i problemów.

W przeprowadzonym badaniu, respondenci właśnie te problemy wskazali jako najczęstsze powody pojawiających się błędów. Niemniej istotna jest jednak druga grupa potencjalnych problemów – czyli kwestie związane z zachowaniem pracowników.

W przeprowadzonym badaniu okazała się bowiem, iż problemy związane z pewnymi „ograniczeniami" leżącymi po stronie pracowników, stanowią równie istotne podłoże przyczyniające się do powstawania błędów.

W danej grupie problemów można wskazać takie kategorie jak:

- przejawiana niedokładność w wykonywaniu powierzonych zadań i obowiązków, mogąca powodować pojawienie się np. błędów obliczeniowych;
- posiadanie niewystarczających kompetencji i wiedzy merytorycznej, mogące wynikać z trwającego procesu uczenia się bądź zaniedbania obowiązku aktualizowania swojej wiedzy;
- problemy decyzyjne – mogące wynikać z różnego rodzaju przesłanek (niesamodzielność, brak odpowiednich kompetencji, niejednoznaczność przepisów, brak zgodności między przyjętymi zasadami rachunkowości, a obowiązującymi przepisami prawa czy konieczność podejmowania skomplikowanych decyzji o charakterze strategicznym i zarządczym);
- działanie oparte na złych nawykach (pomimo świadomości ich wykonywania) mogących powodować nieprawidłowości w realizowanych zadaniach.

Jak można zatem zauważyć w praktyce zawodowej, pracownicy są w stanie wskazać wiele czynników mogących stanowić przyczyny pojawiających się błędów. Niezwykle istotny jest jednak fakt, iż osoby te są w stanie zidentyfikować powstające błędy oraz podejmują

wszelkie czynności mające na celu ich rozwiązanie bądź sprostowanie, tak by system rachunkowości nieprzerwanie dostarczał do gospodarki i szerokiego grona interesariuszy tylko takie informacje, które cechują się wysoką jakością, wiarygodnością i rzetelnością.

Bibliografia:

1. Babbie E. (2008). Podstawy badań społecznych. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Nawrot A. (red.) (2006). Encyklopedia języka polskiego. Kraków: Wydawnictwo Greg.
3. Chluska J., Błędy w sprawozdaniu finansowym. W: Micherda B. (2005), Sprawozdawczość i rewizja finansowa w procesie poprawy bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Kraków: Akademia Ekonomiczna.
4. Chodoń M., Zasiewska K. (2014). Podstawy rachunkowości. Warszawa: Stowarzyszenie Księgowych w Polsce.
5. Schneider K. (2007). Błędy i oszustwa w dokumentacjach finansowo-księgowych. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
6. Skrzywan S. (1969). Teoretyczne podstawy rachunkowości. Warszawa: PWN.
7. Cicha A., Zasiewska K. (2015). Rachunkowość dla samodzielnych księgowych – ujęcie praktyczne. Warszawa: Stowarzyszenie Księgowych w Polsce – Zarząd Główny w Warszawie Instytut Certyfikacji Zawodowej Księgowych.
8. Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości Tj. Dz. U. z 2019 r., poz. 351.
9. Słownik PWN, https://sjp.pwn.pl/szukaj/b%C5%82%C4%85d.html, 30.08.2019.

11. RODZAJE UMÓW NAJMU NA RYNKU NIERUCHOMOŚCI MIESZKALNYCH – ANALIZA PORÓWNAWCZA

Mgr inż. Oskar Górecki
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Głównym celem artykułu było omówienie dwóch wybranych umów najmu – zwykłej umowy najmu oraz umowy najmu okazjonalnego oraz zaprezentowanie opinii odnośnie stosowanych umów najmów przez specjalistów na rynku nieruchomości. Grupą badawczą zostało 62 pracowników wybranych biur nieruchomości z obszaru Dolnego Śląska. W badaniach zastosowano analizę literatury, badania ankietowe oraz analizę SWOT. Posłużono się techniką ankiety, a narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety, który został rozesłany został drogą elektroniczną.

Summary: The main purpose of the article was to discuss two selected lease agreements - a regular lease agreement and an occasional lease agreement, and to present opinions on lease contracts used by real estate specialists. The research group was composed of 62 employees of selected real estate agencies from the area of Lower Silesia. Literature analysis, questionnaire research and SWOT analysis were used in the research. The survey technique was used, and the research tool was a questionnaire, which was sent by e-mail.

1. Wstęp

Zdaniem specjalistów na rynku nieruchomości w latach 2018 - 2019 zwiększała się podaż mieszkań na wynajem oferowanych przez osoby fizyczne. Widoczny jest różny stopień nasycenia lokalnych rynków mieszkaniami na wynajem. Atutem najmu jest pewna swoboda zmiany miejsca zamieszkania, co jest trudniejsze po zaciągnięciu kredytu hipotecznego, który jest długotrwałym zobowiązaniem. Najmując mieszanie, łatwiej zamienić je z mniejszego na większe i odwrotnie, oraz dostosować standard mieszkania do bieżących możliwości finansowych. W większości miast, na rynku wtórnym, rośnie oferta mieszkań do wynajęcia. Rozwijający się dynamicznie rynek wzmaga poszukiwanie najlepszych dróg rozwiązań w zakresie zawieranych umów. Ma to na celu ochronę praw i obowiązków podmiotów uczestniczących w rynku.

2. Rodzaje umów najmu

Podstawowymi typami umów najmu lokali mieszkalnych występującymi w obrocie gospodarczym jest umowa najmu, która została uregulowana pierwotnie w kodeksie cywilnym [Dz.U. 2019 poz.1145] (dalej k.c.) oraz umowa najmu okazjonalnego, uregulowana w ustawie o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego [Dz.U. 2020 poz. 611] (dalej u.o.p.l.). Oba typy umów mają wspólne podstawowe cechy, do obu z nich stosowane są te same ustawy, jednak zasadniczo różnią się od siebie w kontekście uprawnień jakie przysługują wynajmującemu, a także obowiązków obu stron stosunku umownego. Ustawa o ochronie praw lokatorów wprowadzona została zgodnie z dyspozycją art. 75 ust. 2 Konstytucji [Dz. U. nr 78, poz.483 z późn. zm.], zgodnie z którym „władze publiczne prowadzą politykę sprzyjającą zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych

obywateli, w szczególności przeciwdziałają bezdomności, wspierają rozwój budownictwa socjalnego oraz popierają działania obywateli zmierzające do uzyskania własnego mieszkania". Ochronę praw lokatorów określa ustawa, w związku z powyższym unormowaniem, ustawa miała na celu likwidacje dotychczasowych nierówności i wprowadzenie tym samym podstawowych praw ochrony lokatorów, które to zostały znacząco rozszerzone w porównaniu z zapisami ówcześnie obowiązującego kodeksu cywilnego [Bończak-Kucharczyk, 2014, s. 24-27].

Umowa najmu została uregulowana w kodeksie cywilnym w art. 659 k.c. zgodnie z którym przez umowę najmu wynajmujący zobowiązuje się oddać najemcy rzecz do używania przez czas oznaczony lub nieoznaczony, a najemca zobowiązuje się płacić wynajmującemu umówiony czynsz. Stosunek prawny, tworzony na podstawie umowy najmu, jest stosunkiem prawnym o charakterze obligacyjnym [Radwański, Panowicz-Lipsak, 2019, s.76], mającym swoje podstawy w art. 353 k.c., mówiącym o tym, że zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Przepis art. 659 k.c. wskazuje na podstawowe, przedmiotowo istotne składniki umowy najmu, stanowiące tzw. *Essentialia negotti*, wskazuje zatem minimalne wymagania co do treści samej umowy, które pozwolą potraktować daną czynność prawną jako umowę najmu [Doliwa, 2014]. Podstawowymi obowiązkami kreowanymi po stronie wynajmującego jest zobowiązanie do oddania rzeczy najemcy do używania przez oznaczony lub nieoznaczony czas w zamian za co najemca zobowiązany jest płacić umówiony czynsz [Doliwa, 2014]. Z powyższego wynika, że powyższe przesłanki muszą być kumulatywnie spełnione, aby doszło do zawarcia umowy najmu, a gdy czynsz nie zostanie określony w danym stosunku, do zawarcia umowy nie dochodzi (orzeczenie SN z dnia 5 września 1946 r., C III 217/46, OSN 1947, nr 1, poz. 25).

Stronami umowy najmu są wynajmujący oraz najemca, zgodnie z poglądem K. Pietrzykowskiego, zarówno najemcą jak i wynajmującym może być dowolna osoba fizyczna lub prawna, przy założeniu, że posiada ona zdolność do czynności prawnych, stronami mogą być także jednostki organizacyjne nie będące osobami prawnymi, którym ustawa przyznała zdolność prawną [Pietrzykowski, 2018]. Z kolei jak wskazuje A. Kidyba, z przepisów znajdujących się w kodeksie cywilnym, poza art. 660 k.c. oraz art. 678 § 2 k.c., nie wynika jakikolwiek obowiązek zachowania szczególnej formy tego typu umowy, „w związku z tym umowa najmu (w tym również umowa najmu lokalu) może być zawarta ustnie, a nawet per facta conludentia" [Kidyba, 2014]. Forma pisemna pełni zatem funkcje *ad probationem* czyli służyć ma w celach dowodowych w przypadku zajścia potencjalnych nieporozumień.

Umowa najmu jest zawierana na czas oznaczony lub nieoznaczony. Umowa na czas oznaczony wygasa po upływie terminu w niej wskazanym, jednak zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, wygaśniecie umowy najmu na czas oznaczony może powodować także określone zdarzenie w przyszłości, jednak nastąpienie takiego zdarzenia, musi być w ramach rozsądnych ludzkich oczekiwań – oczywiście pewne (wyrok SN z 30.08.1990 r., IV CR 236/90, OSNCP 1991/10–12, poz. 125). Umowa najmu zawarta na czas oznaczony, charakteryzuje się wskazaniem końcowej daty czasu trwania umowy z tym, że termin końcowy może wyznaczać zarówno konkretna data jak i konkretne zdarzenie. W umowie na

czas oznaczony, najczęstszym przypadkiem jest jej wygaśnięcie po wskazanym terminie, w tym przypadku „stronom nie przysługuje uprawnienie do wypowiedzenia najmu, z którego mogłoby skorzystać swobodnie i w dowolnej chwili". Wyjątkiem jest art. 673 § 3, który wskazuje na możliwości określenia w umowie przypadków, w których umowa ulega rozwiązaniu przed datą wygaśnięcia umowy [Fras, Habdas, 2018]. Co do zasady, nieważne zatem będzie postanowienie umowne o możliwości wypowiedzenia umowy zawartej na czas określony, pozwalające na swobodne wypowiedzenie takiej umowy [Wyrok SA z 19.01.2006 r., I ACa 833/05, LEX nr 186539; wyrok SA w Gdańsku z 20.09.2013 r., I ACa 402/13, LEX nr 1391881]. Artykuł 673 § 3 k.c. jest stosowany do umowy najmu lokalu z mocy art. 680 k.c. który wskazuje, że do najmu lokalu stosuje się przepisy rozdziału poprzedzającego, z zachowaniem przepisów rozdziału o najmie lokalu [Kidyba, 2014]. Zgodnie z regulacją art. 688 k.c., jeżeli czas trwania najmu lokalu nie jest oznaczony, a czynsz jest płatny miesięcznie, najem można wypowiedzieć najpóźniej na trzy miesiące naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego. Co ważne, wskazać należy, że przepisy art. 688 k.c. mają charakter bezwzględnie obowiązujący, mają także zastosowanie jedynie do sytuacji wypowiedzenia umowy najmu lokalu mieszkalnego przez najemcę, a kwestię związaną z wypowiedzeniem umowy o takim charakterze przez wynajmującego reguluje art. 11 ust. 1 u.o.p.l., który nie ma jednak zastosowania do umowy najmu okazjonalnego [Kidyba, 2014]. Wobec powyższego wskazać należy, że terminem ogólnym przysługującym wynajmującemu do wypowiedzenia umowy zawartej na czas nieokreślony bez winy najemcy oraz bez dostarczenia najemcy lokalu zastępczego, jest termin 6 miesięczny, jeżeli właściciel zamierza zamieszkać w należącym do niego lokalu, jeżeli lokatorowi przysługuje tytuł do lokalu, w którym może zamieszkać w warunkach takich, jakby otrzymał lokal zamienny, lub jeżeli właściciel dostarczy mu lokal zamienny. W sytuacji, w której właściciel nie dostarcza lokalu zamiennego, a lokator nie posiada prawa do takiego lokalu, właściwy jest termin 3 letni, wskazany w art. 11 ust. 5 u.o.p.l., poza wyjątkiem ustanowionym w art. 11 ust. 12 u.o.p.l., który wskazuje, że osoba, która w dniu otrzymania wypowiedzenia przekroczyła 75 lat, a która po upływie terminu, o którym mowa w ust. 5 nie będzie posiadała tytułu prawnego do innego lokalu, w którym może zamieszkiwać, ani nie ma osób, które zobowiązane są wobec niej do świadczeń alimentacyjnych, wypowiedzenie staje się skuteczne dopiero w chwili śmierci lokatora. Z punktu widzenia skuteczności wypowiedzenia umowy zawartej na czas nieoznaczony, doniosłe znaczenie ma art. 11 ust. 6 u.o.p.l., który wskazuje, że właściciel, który wypowiedział stosunek prawny na podstawie ust. 5, powinien zamieszkać w swoim lokalu przez co najmniej pół roku od dnia skutecznego wypowiedzenia umowy najmu, w przeciwnej sytuacji, lokator jest uprawniony, według swojego wyboru, bądź do powrotu do lokalu na dotychczasowych warunkach, bądź do żądania od właściciela zapłaty różnicy w czynszu i opłatach, które płaci obecnie, w stosunku do tych, które płacił w ramach poprzedniego stosunku prawnego za okres jednego roku [Jarosz, Kossowska, 2018, s. 42-43].

Sytuacja nieco inaczej kształtuje prawa obu stron umowy w przypadku zawarcia umowy najmu okazjonalnego. Charakteryzuje się ona przede wszystkim większą dobrowolnością tworzenia zapisów umownych niż w przypadku standardowej umowy najmu, a tym samym znacząco zwiększa bezpieczeństwo oraz możliwości zabezpieczenia przez

wynajmującego. Najem okazjonalny poza zastosowaniem przepisów ogólnych, został uregulowany przepisami szczególnymi począwszy od art. 19a u.o.p.l., jest to przede wszystkim umowa najmu lokalu, służącego do celów mieszkalnych, zawierana na czas określony nie dłuższy niż 10 lat, zawierana na piśmie pod rygorem *ad solemnitatem*, wydaje się jednak że wymóg dochowania formy pisemnej stanowi normę sempiimperatywna, pozwalającą stronom do dochowania innej formy szczególnej, takiej jak choćby forma aktu notarialnego [Mróz, 2016, s. 116-118]. Jeżeli chodzi o krąg podmiotów umowy najmu okazjonalnego, to zgodnie z ograniczeniami, wynajmującym zawierającym umowę najmu okazjonalnego, może być tylko osoba fizyczna nie prowadząca działalności gospodarczej w zakresie wynajmowania lokalu, ustawa nie wprowadza z kolei ograniczeń w tym zakresie po stronie najemcy.

Podstawowymi dokumentami potrzebnymi do dochowania formy najmu okazjonalnego jest dodanie trzech załączników. Zgodnie z art. 19a ust. 2 pkt. 1 niezbędne jest załączenie oświadczenia najemcy w formie aktu notarialnego, w którym najemca poddał się egzekucji i zobowiązał się do opróżnienia i wydania lokalu używanego na podstawie umowy najmu okazjonalnego lokalu, powyższy załącznik ma na celu zapewnienie sprawnego oraz skutecznego zabezpieczenia interesów wynajmującego w sytuacji konieczności eksmisji lokatora. Zachowanie formy aktu notarialnego znacząco przyśpiesza proces eksmisji, ponieważ akt notarialny pełni funkcje tytułu egzekucyjnego na podstawie art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. [Dz.U. 2019 poz. 1460], dzięki czemu nie jest konieczne przejście normalnej drogi sądowej do doprowadzenia do eksmisji lokatora. Zgodnie z art. 19d u.o.p.l. w sytuacji, w której najemca po wygaśnięciu lub rozwiązaniu umowy najmu nie opróżnił samodzielnie lokalu, właściciel ma prawo doręczyć najemcy żądanie opróżnienia lokalu, które sporządzone jest na piśmie i zostało opatrzone urzędowo poświadczonym podpisem właściciela. Treść żądania reguluje ustawa, zgodnie z którą powinno ono zawierać w szczególności oznaczenie właściciela oraz najemcy, którego żądanie dotyczy; wskazanie umowy najmu okazjonalnego lokalu i przyczynę ustania stosunku z niej wynikającego; termin, nie krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia żądania najemcy, w którym najemca i osoby z nim zamieszkujące mają opróżnić lokal.

Drugim dokumentem niezbędnym dla dochowania formy najmu okazjonalnego, jest oświadczenie, w którym wskazany jest przez najemcę inny lokal, w którym będzie mógł zamieszkać w przypadku wykonania egzekucji obowiązku opróżnienia lokalu. Oświadczenie te ma na celu wskazanie gwarantowanego miejsca, do którego najemca może się przeprowadzić i zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe [Mazurek, 2015, s.113]. Trzeci dokument, o którym mowa w ustawie dotyczy oświadczenia właściciela lokalu lub osoby posiadającej tytuł prawny do lokalu, mówiącego o wyrażeniu zgody na zamieszkanie najemcy i osób z nim zamieszkujących w lokalu wskazanym w oświadczeniu, wynajmujący ma prawo żądania tego dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym. W sytuacji, w której najemca w trakcie trwania stosunku najmu utraci takie prawo, jest on zobowiązany do wskazania w terminie 21 dni zamiennego oświadczenia wskazującego inny lokal zastępczy posiadający te same funkcje. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku, wynajmujący

uzyskuje prawo do wypowiedzenia stosunku najmu w terminie nie krótszym niż siedem dni [Jarosz, Kossowska, 2018, s. 43].

Dla skuteczności dochowania formy najmu okazjonalnego niezbędne jest, zgodnie z art. 19b u.o.p.l. zgłoszenie zawarcia takiej umowy, naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu ze względu na miejsce zamieszkania w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia najmu. Za dzień rozpoczęcia umowy najmu przyjmuje się dzień wydania lokalu najemcy [Zdun-Załęska, 2014 s.143]. Niedokonanie zgłoszenia niesie za sobą daleko idące skutki prawne. Jednym z powodów wprowadzenia tej regulacji przez ustawodawcę, była próba zmniejszenia dochodów nieopodatkowanych, dlatego też ustawodawca w tym przypadku w pełni uzależnił całkowitą skuteczność zawarcia umowy w formie najmu okazjonalnego od dokonania przez wynajmującego stosownego zgłoszenia. Dochowanie wszystkich kumulatywnie spełnionych przesłanek skutecznego zawarcia umowy w formie najmu okazjonalnego prowadzi w konsekwencji do wyłączenia części przepisów u.o.p.l., do ograniczenia ochrony najemcy oraz wzmocnienia pozycji wynajmującego [Mróz, 2018, s. 26-28].

Przepisami, które należy w szczególności rozróżnić w przypadku zawierania umów najmu, są przepisy dotyczące eksmisji. Sytuacja jest o wiele prostsza, jeżeli chodzi o najem okazjonalny, ponieważ po wystosowaniu przez wynajmującego żądania z terminem opróżnienia lokalu, o którym mowa w art. 19d u.o.p.l., nie jest konieczne wytaczanie przez wynajmującego powództwa o eksmisję najemcy, możliwe jest bowiem skorzystanie z opatrzonego w klauzule wykonalności aktu notarialnego, który stanowił załącznik do umowy najmu okazjonalnego [Zdun-Załęska, 2014, s. 146]. Wynajmujący składając do sądu wniosek o nadanie klauzuli, załącza oświadczenie najemcy o poddaniu się egzekucji w formie aktu notarialnego, żądanie opróżnienia lokalu z dowodem doręczenia najemcy, dokument świadczący o tytule prawnym do lokalu oraz potwierdzenie dokonania zgłoszenia umowy najmu w terminie 14 dni do stosownego naczelnika urzędu skarbowego. Akt notarialny po zaopatrzeniu w stosowną klauzule wykonalności, staje się tytułem wykonawczym na podstawie art. 776 k.p.c., eksmisja najemcy następuje wtedy do lokalu, który wskazał on w oświadczeniu, a w przypadku utraty prawa do tego lokalu, do schroniska, noclegowni lub innej placówki [Mróz, 2019, s. 146-149]. Najem okazjonalny nie zawsze jednak gwarantować będzie przyśpieszoną procedurę eksmisyjną, zdarzyć się może bowiem, że pomimo posiadania takiego dokumentu, niezbędne będzie wytoczenie powództwa w normalnym trybie, w szczególności w sytuacji, w której dochodzi do spornego ustania stosunku najmu, na tą okoliczność ustawodawca wyłącza zastosowanie art. 14 i 15 u.o.p.l. [Panowicz-Lipska, 2011, s.175].

Ze względu na zakres niniejszego opracowania, procedura eksmisji w podstawowym trybie ustawowym, zostanie opisana w sposób podstawowy, istotny dla tematyki pracy. Ustawodawca w sposób odmienny kształtuje prawa i obowiązki dotyczące eksmisji dla standardowej umowy najmu, w sytuacjach określonych w ustawie może dojść do wytoczenia powództwa o rozwiązanie przez sąd stosunku prawnego uprawniającego najemcę do używania lokalu i nakazania jego opróżnienia. Czas trwania postępowania prowadzącego do uzyskania prawomocnego wyroku trwa co najmniej kilka miesięcy, w tym czasie lokator

zgodnie z obowiązującymi przepisami może zamieszkiwać w lokalu, nawet jeżeli nie ponosi żadnych opłat z tym związanych, a na właścicielu nieruchomości, ciąży obowiązek ponoszenia wszelkich opłat związanych z nieruchomością oraz brak możliwości wejścia do lokalu pod rygorem odpowiedzialności karnej, bowiem zgodnie z art. 193 Kodeksu karnego (Dz.U. 2019 poz.1950), kto wdziera się do cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku [Jakubiec, 2016, s.72-75]. W przypadku gdy dojdzie do skutecznego rozwiązania umowy najmu z niechcianym lokatorem, na sądzie, który jest właściwy do orzekania w postępowaniu eksmisyjnym ciąży obowiązek orzeczenia o uprawnieniu do zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu albo braku takiego uprawnienia. Obowiązek zapewnienia takiego lokalu, ciąży na gminie właściwej ze względu na miejsce położenia lokalu podlegającego opróżnieniu. Dodatkowo sąd obowiązany jest do zbadania z urzędu, czy zachodzą przesłanki zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego, biorąc pod uwagę w szczególności dotychczasowy sposób korzystania z lokalu oraz szczególną sytuację materialna i rodzinną [Antoniuk, 2016 s. 85-89]. Zgodnie z art. 14 ust. 6 u.o.p.l., Sąd orzekając o uprawnieniu do zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego, nakazuje wstrzymanie wykonania opróżnienia lokalu do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy najmu socjalnego lokalu. Dodatkowym przepisem wydłużającym procedurę eksmisji jest art. 16 u.o.p.l. wskazujący termin od 1 listopada do 31 marca jako okres, w którym nie wykonuje się wyroków sądowych nakazujących opróżnienie lokalu. Cała regulacja stworzona w celu ochrony lokatora powoduje, że skuteczne wypowiedzenie umowy najmu i opróżnienie mieszkania przez niechcianego lokatora, w praktyce może trwać nawet do kilku lat, w których właściciel nie może skutecznie czerpać pożytków ze swojej nieruchomości. W czasie, w którym osoba zamieszkuje w lokalu bez posiadania stosownego tytułu prawnego, zobowiązana jest ona do uiszczania odszkodowania w wysokości dotychczasowego czynszu najmu [Bednarek, 2007, s.12-14]. Odszkodowanie będzie należne wynajmującemu także, w sytuacji, w której, najemca nie opuszcza lokalu we wskazanym w umowie terminie, w sytuacji, w której umowa najmu wygasła, a lokator dalej przebywa w lokalu, czyni to już bez tytułu prawnego do nieruchomości [Olczyk, 2008]. Nie ulega wątpliwości, że w analizowanym zapisie doszukiwać można się roszczenia odszkodowawczego, w stosunku do obu podmiotów, zarówno do osoby zajmującej lokal bez szeroko rozumianego przyzwolenia wynajmującego, a także w stosunku do gminy, jako podmioty, który nie dostarczy lokalu zastępczego w odpowiednim czasie, w obu przypadkach bowiem następuje szkoda w rozumieniu art. 415 K.C. Prawo do odszkodowania przysługuje wynajmującemu, jeżeli zostaną kumulatywnie spełnione trzy przesłanki, przede wszystkim wystąpić musi szkoda w rozumieniu odpowiedzialności deliktowej, szkoda ta musi nastąpić poprzez działanie lub inne zdarzenie, z którym ustawa łączy dany obowiązek odszkodowawczy, a pomiędzy tymi zdarzeniami musi istnieć rzeczywisty związek przyczynowo skutkowy [Rakoczy, 2011, s. 4-6].

Wydaje się, że wątpliwości nie budzą uprawnienia w kontekście uregulowań prawnych skutecznego podnoszenia czynszu w lokalach mieszkalnych, regulacje na ten temat znaleźć można wprost w art. 8a ustawy o ochronie praw lokatorów. Wskazać należy jednak

na różnicę zachodzącą w obu przypadkach umów najmu. W przypadku zawarcia umowy najmu okazjonalnego lub instytucjonalnego, strony mają znacznie większą swobodę w ustalaniu zasad podnoszenia stawek, nie są ograniczeni przepisami ustawy, a zastosowanie w pierwszej kolejności będzie miała umowa najmu i jej zapisy.

Tabela 2. Analiza porównawcza zwykłej umowy najmu oraz okazjonalnej umowy najmu

Mocne strony umowy najmu okazjonalnego	**Mocne strony zwykłej umowy najmu**
- dużo większa ochrona wynajmującego, - ułatwiona procedura eksmisji najemcy, - prostsza droga do uzyskania tytułu wykonawczego, - brak konieczności oczekiwania na lokal zamienny od gminy.	- duża powszechność stosowania tej formy, - dużo większe uprawnienia najemcy, - brak konieczności angażowania osób trzecich, - brak konieczności wizyty u notariusz i ponoszenia dodatkowych kosztów,
Słabe strony umowy najmu okazjonalnego	**Słabe strony zwykłej umowy najmu**
- konieczność dodatkowej wizyty u notariusza, - konieczność poniesienia dodatkowych kosztów, - konieczność angażowania osób trzecich poprzez składanie dodatkowych oświadczeń, - niedotrzymanie 14 dniowego terminu zgłoszenia umowy do Urzędu Skarbowego powoduje brak możliwości korzystania z dobrodziejstw najmu okazjonalnego dla wynajmującego.	- ustalenia stron najczęściej nie mają poparcia w istniejących regulacjach prawnych, - zmniejszona ochrona dla wynajmującego,
Szanse umowy najmu okazjonalnego	**Szanse zwykłej umowy najmu**
- możliwość ukształtowania zapisów umownych z większą swobodą stron, tworzenie większego porządku w zapisach umownych, - zwiększona świadomość uprawnień i obowiązków podmiotów umownych.	- zachowanie dobrej wiary stron stosunku umownego może powodować dochowanie tej formy umownej jako wystarczająca, - zwiększenie powszechności stosowania tej formy poprzez rozwój rynku najmu w Polsce, - zwiększenie mobilności społeczeństwa poprzez zawierania tej formy umowy często na czas nieokreślony.
Zagrożenia umowy najmu okazjonalnego	**Zagrożenia zwykłej umowy najmu**
- występowanie sytuacji, w której strony mogą nie rozumieć różnić pomiędzy zachowaniem formy szczególnej, a formą ogólną, - występowanie sytuacji, w której dochowanie formy nie jest możliwe ze względu na występowanie w roli najemcy cudzoziemca i tym samym braku możliwości wskazania przez niego lokalu zastępczego, - tytuł wykonawczy w postaci dobrowolnego poddania się egzekucji może nie być wystarczający w przypadku spornego zakończenie stosunku najmu.	- występowanie sytuacji w których strony nie są świadome czy należy stosować przepisy kodeksu cywilnego czy ustawy o ochronie praw lokatorów, - ryzyko związane z wykorzystaniem przez najemcę swojej uprzywilejowanej pozycji wynikającej z istniejącej regulacji.

Źródło: opracowanie własne.

Analizując mocne i słabe strony płynące z umowy najmu okazjonalnego warto zauważyć, że daje ona możliwość lepszego zabezpieczenia interesów właściciela lokalu. Natomiast przy zwykłej umowie najmu, korzyści widoczne są przede wszystkim po stronie wynajmującego lokal. W zwykłej umowie najmu słabe strony występują po stronie wynajmującego, który w tej sytuacji może być traktowany jako mniej uprzywilejowany podmiot. Podobnie zagrożenia występują po stronie wynajmującego, który powinien być świadomy trudności z ewentualną eksmisją lokatorów.

Podsumowując, ważne wydaje się to, że do każdego stosunku prawnego umowy najmu, którego przedmiotem jest najem lokalu na cele mieszkalne, stosowana jest w pierwszej kolejności ustawa o ochronie praw lokatorów, a w zakresie, w którym ustawa ta nie reguluje praw i obowiązków obu stron, lub w zakresie, w którym kodeks cywilny jest bardziej korzystny dla najemcy, stosowane są przepisy kodeksu cywilnego. Mało intuicyjne rozbicie obowiązków oraz uprawnień stron umowy najmu przez ustawodawcę na dwie ustawy powoduje częstą nieświadomość osób będących uczestnikami rynku nieruchomości oraz niezrozumienie powiązań między obiema regulacjami, a najczęściej brak świadomości o istnieniu ustawy o ochronie praw lokatorów i o uprawnieniach z niej wynikających. W związku z powyższym wydaje się za uzasadnione wprowadzenie wszystkich uregulowań do jednej ustawy lub zwiększenie edukacji społeczeństwa w tym zakresie, pozwalające zwiększyć skuteczność ochrony praw lokatorów oraz tworzenia umów zgodnych z obowiązującymi regulacjami. Innym aktualnym problemem związanym z istniejącą regulacją wydaje się problem zawierania umowy najmu okazjonalnego z cudzoziemcami, nie mogącymi wskazać lokalu zastępczego o którym mowa w art. 19 ust. 2 pkt. 2 i 3, przez co w większości przypadków taki wynajmujący nie może skorzystać z dobrodziejstw najmu okazjonalnego, a musi ograniczyć się jedynie do standardowej umowy najmu. Sytuacja ta powoduje, że cudzoziemcy mogą być potencjalnie gorzej traktowani ze strachu wynajmujących przed problemami związanymi z egzekucją i dochodzeniem należnych roszczeń, o ile takie wystąpią.

3. Metodologia badań

Podejmując próbę analizy zjawiska przeprowadzono badania dotyczące częstości oraz korzyści i wad zawierania poszczególnych rodzajów umów najmu. Badania ankietowe przeprowadzono w czerwcu 2020 r. wśród 62 specjalistów (pośredników) na rynku nieruchomości działających na terenie województwa dolnośląskiego.

Celem badań było omówienie dwóch wybranych umów najmu – zwykłej umowy najmu oraz umowy najmu okazjonalnego oraz zaprezentowanie opinii odnośnie stosowanych umów najmów przez specjalistów na rynku nieruchomości.

Jakie rodzaje umowy najmu preferują specjaliści na rynku nieruchomości?

Jakie korzyści i wady charakteryzują poszczególne rodzaje umów najmu?

Jaki rodzaj umów najmu preferują specjaliści na rynku nieruchomości?

Postawiono hipotezy badawcze zakładające, że:

- Specjaliści na rynku nieruchomości preferują, pomimo dość wysokiego ryzyka, zwykłą umowę najmu (utrudnia ona najemcy wyegzekwowanie opuszczenia lokalu w sytuacji nieopłacania czynszu);
- Umowa najmu okazjonalnego stosowana jest rzadziej, w związku z wymaganą procedurą notarialną, małym doświadczeniem w jej stosowaniu oraz koniecznością opracowania dodatkowych dokumentów. Specjaliści na rynku nieruchomości dostrzegający przeszkody w stosowaniu umowy najmu okazjonalnego oraz oceniający je jako wysokie, będą mniej skłonni proponować ją klientom w transakcjach najmu.

W badaniach wzięło udział 62 specjalistów (pośredników) działających na rynku nieruchomości. Wśród nich znalazło się 33,3% mężczyzn (20 osób) i 67,7% kobiet (42 osoby). Wszyscy badani do osoby reprezentujące lokalny (dolnośląski) rynek nieruchomości, z czego 45,2% badanych reprezentuje biura nieruchomości z dużych miast powyżej 100 tys. mieszkańców, 43,5% ankietowanych reprezentuje biura nieruchomości ze średnich miast od 25 do 100 tys. mieszkańców oraz 11,3% badanych to osoby reprezentujące biura nieruchomości z małych miast do 25 tys. mieszkańców. Respondenci byli w wieku od 22 do 60 lat.

4. Wyniki badań

Zdaniem większości badanych zwykła umowa wynajmu lokalu jest najpopularniejszą formą umowy zawieraną na polskim rynku najmu. Odpowiedziało tak, aż 75,5% badanych. Tylko 24,2% badanych zadeklarowało zawieranie umów najmu okazjonalnego. W grupie tej dominują pracownicy biur nieruchomości ze średnich miejscowości – aż 53,3% badanych oraz osoby młode do 30 r.ż - 66,6% badanych. Jeśli chodzi o wybór umowy najmu to ciekawe jest to, że pośrednicy nie zawsze informują klientów na temat możliwości zawarcia umowy najmu okazjonalnego. Wśród badanych tylko 29% ankietowanych poinformowało, że zawsze rozmawiają z właścicielami lokali na temat możliwości zawarcia umowy najmu okazjonalnego. Według 54,8% respondentów rozmowy na temat wyboru umowy zdarzają się czasami, a 16,1% badanych przyznaje się do tego, że nigdy nie prowadzi takich rozmów. Sytuacja taka, może być związana z dostrzeganiem bądź nie, korzyści, które niesie ze sobą podpisanie umowy najmu okazjonalnego. Część badanych jest przekonana, że istnieją pewne korzyści dla właściciela lokalu związane z umową najmu okazjonalnego - wysokie i bardzo wysokie korzyści dostrzega 29% badanych, średnie korzyści dostrzega 33% badanych, słabe i bardzo słabe korzyści dostrzega 37,1% badanych. Można zauważyć, że ponad 1/3 pośredników to osoby sceptycznie nastawione do umowy najmu okazjonalnego, którym trudno zauważyć pozytywy tego rodzaju umów. Jest to dość zastanawiające, ponieważ w praktyce zdarzają się sytuacje np. przejęcia lokalu przez nieuczciwych najemców, którzy nie płacą za wynajem lub osoby, które dokonują zniszczeń lokalu, a wpłacona kaucja nie wystarcza na ich pokrycie. Wydaje się, że najem okazjonalny to sposób, by bronić się przed nieuczciwymi lokatorami. Natomiast zwykła umowa najmu niesie ze sobą pewne ryzyko. Jednak aż 39,3% badanych uważa ryzyko wynikające z zwykłej umowy najmu za słabe i bardzo słabe, 38,7% ankietowanych ocenia je jako średnie, a tylko 21% respondentów jako wysokie i bardzo wysokie. Formułowane przez badanych oceny są dość liberalne i wydają się

w pewnym stopniu bagatelizować problem lokatorów, którzy łamią zasady wynajmu zalegając z opłatami. Największą, zdaniem badanych, przeszkodą związaną z zawieraniem umów najmu okazjonalnego jest zdaniem 54,8% respondentów zwiększona biurokracja, czyli zwiększenie liczby dokumentów, w tym zaświadczenia notarialnego, które jest obowiązkowe oraz dokonanie zgłoszeń do Urzędu Skarbowego. Inną wskazywaną przez badanych przeszkodą jest małe doświadczenie w zawieraniu umów tego typu. Uważa tak 22,6% badanych. Warto zauważyć, że, tylko 9,7% badanych uważa brak dodatkowej gratyfikacji za przeszkodę, utrudniającą zawieranie umów najmu okazjonalnego.

Analizując zebrane dane obliczone zostały statystyki opisowe wskaźników dotyczących umów najmu. Otrzymane wartości statystyk pozwalają przyjąć, że zmienne wykazują istotne rozbieżności od rozkładu normalnego. Największe odchylenia dotyczą rodzaju najczęściej zawieranej umowy oraz najważniejszych przeszkód związanych z zawieraniem umów najmu okazjonalnego. Dla sprawdzenia czy rozkład zmiennych ma cechy rozkładu normalnego wykonano test Kołmogorowa-Smirnowa. Dane na ten temat prezentuje tabela 2.

Tabela 3. Statystyki opisowe

Wskaźniki ocen	R	M	SD	W	S	K	p
Rodzaj najczęściej zawieranej umowy najmu	1,00	1,241	0,431	0,186	1,235	-0,491	<0,001
Przekazywanie informacji dotyczących możliwości wyboru umowy	2,00	1,871	0,664	0,442	0,148	-0,690	<0,001
Ocena zagrożeń związanych z zawarciem zwykłej umowy najmu	4,00	2,806	0,884	0,782	0,396	-0,202	<0,001
Ocena korzyści dla właściciela lokalu związane z umową najmu okazjonalnego	4,00	2,854	1,068	1,143	-0,034	-0,649	<0,001
Najważniejsze przeszkody związane z zawieraniem umów najmu okazjonalnego	3,00	1,871	1,078	1,163	0,751	-0,940	<0,001

Źródło: badania własne.

W kolejnym kroku za pomocą analizy korelacji ze współczynnikiem rho-*Spearmana (tabela 3)* sprawdzono, czy zachodzi istotny statystycznie związek pomiędzy wskaźnikami ocen dotyczących korzyści i zagrożeń w zakresie poszczególnych rodzajów umów najmu a wyrażanymi przez badanych postulatami na ich temat.

Tabela 4. Związki pomiędzy wskaźnikami ocen dotyczących korzyści i zagrożeń w zakresie poszczególnych rodzajów umów najmu a wyrażanymi przez badanych postulatami ich temat

Wskaźniki	Rodzaj najczęściej zawieranej umowy najmu		Przekazywanie informacji dotyczących możliwości wyboru umowy		Przeszkody związane z zawieraniem umów najmu okazjonalnego	
	Rho	p	Rho	p	Rho	p
Ocena zagrożeń związanych z zawarciem zwykłej umowy najmu	-0,168	0,193	-0,083	-0,083	0,104	0,420
Ocena korzyści dla właściciela lokalu związanych z umową najmu okazjonalnego	-0,094	0,468	-0,087	0,501	0,318	**0,012****

*. Korelacja istotna na poziomie 0.05 (dwustronnie).

**. Korelacja istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).

Zaobserwowano silny, dodatni związek pomiędzy oceną korzyści związanych z umową najmu okazjonalnego oraz wskazywanymi przeszkodami dotyczącymi zawierania umów najmu okazjonalnego (*rs* = 0,318*; p = 0,012*). Można przypuszczać, że wraz ze wzrostem oceny korzyści wynikających z podpisania umowy najmu okazjonalnego wzrasta przekonanie na temat możliwości jej zastosowania. Jednocześnie wraz ze spadkiem oceny dotyczących umowy najmu okazjonalnego spada motywacja do jej stosowania.

5. Wnioski

Celem badań było omówienie dwóch wybranych umów najmu – zwykłej umowy najmu oraz umowy najmu okazjonalnego oraz zaprezentowanie opinii odnośnie stosowanych umów najmów przez specjalistów na rynku nieruchomości.

Wśród różnych aspektów porównania umów, za najważniejsze zalety umowy najmu okazjonalnego należy uznać: ochronę wynajmującego, szybszą procedurę eksmisji najemcy oraz prostszą drogę do uzyskania tytułu wykonawczego. Największymi wadami są większa biurokracja oraz sztywne procedury.

Potwierdziło się przypuszczenie, że specjaliści na rynku nieruchomości preferują, pomimo dość wysokiego ryzyka, zwykłą umowę najmu. Aż 75,5% badanych deklaruje korzystanie z niej podczas zawierania umów najmu. Można przyjąć, że jest ona najpopularniejszą formą umowy najmu. Uzyskane dane są zgodne z danymi Ministerstwa Finansów, według których liczba umów o najmie okazjonalnym rośnie od 2016 roku, ale dalej stanowi niewielki procent umów o wynajem mieszkania.

Potwierdziło się założenie, że umowa najmu okazjonalnego stosowana jest rzadziej – preferuje ją tylko 24,2% badanych. Badania pozwalają przyjąć, że główną przeszkodą w stosowaniu umowy najmu okazjonalnego jest zwiększona biurokracja – twierdzi tak 54,8% ankietowanych oraz małe doświadczenie w stosowaniu tego typu umowy – podało tak 22,6% respondentów. Pośrednicy dostrzegający przeszkody w stosowaniu umowy najmu

okazjonalnego oraz oceniający je jako wysokie, są mniej skłonni proponować ją klientom w transakcjach najmu. Zaobserwowano związek pomiędzy oceną korzyści związanych z umową najmu okazjonalnego i wskazywanymi przeszkodami dotyczącymi zawierania umów najmu okazjonalnego. Im mniejsze przeszkody są dostrzegane tym bardziej wzrasta motywacja do zastosowania umowy najmu okazjonalnego.

Podsumowując, należy wyrazić kilka uwag krytycznych w stosunku do prowadzonych badań. Po pierwsze wyniki badań dotyczą małej grupy badawczej, z uwagi na to nie można rozciągać ich na szerszą populację. Po drugie ankieta rozprowadzana był drogą internetową, która obarczona jest pewnym stopniem ryzyka związanego z sumiennością ankietowanych. Po trzecie analizy badawcze ograniczają się do wąskiego zakresu informacji. Można na ich postawie domniemać jedynie o pewnych tendencjach, które wymagają kolejnych badań i dociekań.

Bibliografia:

1. Antoniuk J.R. (2016) Obowiązek gminy dostarczenia lokalu socjalnego [w]: Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały 2016, nr 1 (18). [dostęp online 22 maja 2020r.].
2. Bednarek M. (2007) Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie [w]: Oficyna 2007. [dostęp online 23 maja 2020].
3. Bończak-Kucharczyk E. (2014), Ochrona praw lokatorów i najem lokali mieszkalnych – komentarz, Wydanie 2, Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer Polska.
4. Doliwa A. (2014). Najem Lokali – Komentarz, Wydanie 2, Warszawa: Wyd. C.H. Beck.
5. Fras M., Habdas M. (red.) (2018), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV Zobowiązania. Część szczególna (art. 535 – 764(9)), Warszawa [dostęp LEX, 15 kwietnia 2020r.].
6. Jakubiec M. (2016), Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ 2016/2 ISSN 1689-9601O ochronie praw lokatorów i mirze domowym w kontekście lokali zajmowanych bez tytułu prawnego [dostęp online 22 maja 2020r.].
7. Jarosz I., Kossowska A. (2018), *Internetowy Przegląd Prawniczy TBSP UJ 2018/4 ISSN 1689–9601* Wypowiedzenie umowy najmu okazjonalnego oraz instytucjonalnego, [dostęp online 20 maja 2020r.].
8. Kidyba A. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Wydanie 2 [dostęp LEX, 14.04.2020r.].
9. Mazurek M. (2015), "Wydanie nieruchomości" jako obowiązek, którego może dotyczyć oświadczenie o poddaniu się egzekucji (art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c.), oraz granice podmiotowe egzekucji dopuszczalnej w związku ze złożeniem takiego oświadczenia [dostęp LEX, 20 maja 2020r.].
10. Mróz A. (2016) Umowa najmu okazjonalnego lokalu, [w]: Zeszyty prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
11. Mróz A. (2018) Zgłoszenie najmu okazjonalnego lokalu naczelnikowi urzędu skarbowego, [w]: zeszyty prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
12. Mróz A. (2019) Zakończenie najmu okazjonalnego i opróżnienie lokalu, [w]: Zeszyty prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

13. Olczyk M. (2008) Najem lokalu mieszkalnego, Wyd. LexisNexis. [dostęp LEX, 30.05.2020r.].
14. Panowicz-Lipska J. (2011) Prawo zobowiązań – część szczegółowa. System Prawa Prywatnego. Tom 8. Wydanie 2, Warszawa: Wyd. C.H. Beck.
15. Pietrzykowski K. (2018). Kodeks cywilny. Tom II Komentarz do artykułów 250-1088. Przepisy wprowadzające, Wydanie 9, Warszawa: Wyd. C.H. Beck. [dostęp LEX, 14 kwietnia 2020r.].
16. Radwański Z., Panowicz-Lipska J. (2019). Zobowiązania - część szczegółowa, Wydanie 13, Warszawa: Wyd. C.H. Beck.
17. Rakoczy B. (2011) Odpowiedzialność za zajmowanie lokalu bez tytułu prawnego, Wyd. LexisNexis. [dostęp LEX, 30 maja 2020r.].
18. Zdun-Załęska K., (2014) Ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego. Komentarz, Wydanie 1, Warszawa: Wyd. Wolters Kluwer Polska.
19. Wyrok SA z 19.01.2006 r., I ACa 833/05, LEX nr 186539; wyrok SA w Gdańsku z 20.09.2013 r., I ACa 402/13, LEX nr 1391881.
20. Orzeczenie SN z dnia 5 września 1946 r., C III 217/46, OSN 1947, nr 1, poz. 25.
21. Wyrok SN z 30.08.1990 r., IV CR 236/90, OSNCP 1991/10–12, poz. 125.

Akty prawne:

22. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz. U. Nr 78, poz.483 z późn. zm.).
23. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 2019 poz. 1145).
24. Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. 2020 poz. 611).
25. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowanie cywilnego (Dz.U. 2019 poz. 1460)
26. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks karny (Dz.U. 2019 poz. 1950)

ANKIETA

Dla specjalistów na rynku nieruchomości

1. Jeśli chodzi o lokale mieszkalne jaka umowa najmu jest najczęściej zawierana?

- zwykła umowa najmu
- umowa najmu okazjonalnego

2. Czy w trakcie uzgodnień związanych z wynajmem lokalu mieszkalnego właściciel wynajmowanego lokalu otrzymuje informacje dotyczącą możliwości zawarcia umowy najmu okazjonalnego?

- Zawsze
- Czasami
- Nigdy
- Trudno powiedzieć

3. Jak ocenia Pan/Pani zagrożenia związane z potencjalną koniecznością eksmisji lokatorów wynikające z zawarcia zwykłej umowy najmu?

1 Bardzo słabe	2	3	4	5 Bardzo wysokie

4. Jak ocenia Pan/Pani korzyści dla właściciela lokalu związane z umową najmu okazjonalnego?

1 Bardzo słabe	2	3	4	5 Bardzo wysokie

5. Jaka jest największa Pana/Pani zdaniem przeszkoda związana z zawieraniem umów najmu okazjonalnego?
1. większa biurokracja
2. brak odpowiedniego wzoru umowy
3. małe doświadczenie w zawieraniu umów tego typu
4. brak dodatkowej gratyfikacji finansowej za opracowanie takiej umowy

6. Jak ocenia Pan/Pani przeszkody związane z umową najmu okazjonalnego?

1 Bardzo słabe	2	3	4	5 Bardzo wysokie

12. ORZEKANIE O PIECZY NAPRZEMIENNEJ W SPRAWACH ROZWODOWYCH A DOBRO DZIECKA

Aleksandra Kałuża
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Prawa i Administracji
Ul. Jurija Gagarina 15, 87-100 Toruń
E-mail: aleksandra.kaluza1@gmail.com

1. Wstęp

Sprawowanie pieczy nad dzieckiem to obowiązek każdego rodzica, który stanowi najszerszy składnik opieki rodzicielskiej. Zgodnie z Ustawą z dnia 25 lutego 1964r.- Kodeks rodzinny i opiekuńczy -rodzice obowiązani są do troszczenia się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka oraz należyte przygotowanie do pracy dla dobra społeczeństwa (Dz.U.2019.2086). Problem pojawia się, gdy dochodzi do rozwodu i sąd musi orzec o władzy rodzicielskiej oraz kontaktach rodziców z dzieckiem. Należy wtedy brać pod uwagę przede wszystkim dobro dziecka, co jest naczelną zasadą prawa rodzinnego. Również ustanawiając pieczę naprzemienną nad dzieckiem, która polega na przyznaniu każdemu z rodziców przez sąd prawa do pieczy nad dzieckiem w określonym czasie w ciągu roku [Justyński, 2011], zasada dobra dziecka powinna mieć kluczowe znaczenie. Tzw. opieka naprzemienna (pojęcie to jest przez wielu autorów traktowane synonimicznie do pojęcia „pieczy naprzemiennej") jest w porównaniu do zagranicznych porządków prawnych- m.in. w wielu krajach Europy Zachodniej takich jak: Francja, Hiszpania, Włochy, Belgia, ale również w Szwecji, Danii czy USA- stosowana w Polsce stosunkowo rzadko. Przyczyny tego sięgają powstania Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964r., którego rozwiązania prawne odpowiadały poglądowi, że w przypadku rozpadu rodziny przyjęto zasadę skupienia w ręku jednego rodzica wszystkich praw i obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej [Domański, 2016]. W takim porządku prawnym dziecko po rozwodzie miało wejść do nowej rodziny (najczęściej zostając przy matce), a „szerokie przyznanie praw i obowiązków, jak również kontaktów z drugim rodzicem mogłoby utrudniać integrację dziecka w nowej rodzinie" [Domański, 2016 s. 97]. Stopniowa nowelizacja przepisów dotyczących pieczy naprzemiennej sprawiła, że sądy coraz częściej orzekają ten model opieki nad dzieckiem. Rodzi to jednak wiele pytań, czy takie rozwiązanie, gdy dziecko przebywa np. dwa tygodnie u jednego rodzica i dwa tygodnie u drugiego, pozytywnie wpływa na jego rozwój oraz jest dla niego dobre.

2. Materiał i metody

Rozwód to stresujące dla dziecka przeżycie, dlatego ważne jest, aby opieka nad małoletnim sprawowana była w sposób przemyślany, umożliwiający jak najlepszy rozwój i przystosowanie do społeczeństwa.

Celem niniejszego artykułu jest analiza aktualnych przepisów prawnych dotyczących opieki naprzemiennej w polskim prawie oraz analiza źródeł literaturowych [m.in. Roberta

Bausermanna, dr Malin Bergström, Sondre Aasen Nilsena, Prof. Dr. Hildegund Sünderhauf, prof. Lindy Nielsen oraz dr Richard Warshaka] z zakresu badań prowadzonych w latach 2002-2014 dotyczących wpływu sprawowania władzy rodzicielskiej po rozwodzie przez obojga rodziców na małoletnie dziecko oraz wskazanie wpływu pieczy naprzemiennej na rozwój dziecka,.

3. Wyniki i dyskusja

Sprawowanie opieki naprzemiennej stanowi ważne zagadnienie natury prawnej, a zmieniające się w tym zakresie przepisy uważane są za wciąż niewystraczająco precyzyjne. Aktualnie zarówno w Ustawie z dnia 25 lutego 1964r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy [Dz. U. z 2019 r. poz. 2086.] jak i w Ustawie z dnia 17 listopada 1964r.- Kodeks postępowania cywilnego [Dz.U. 2019 poz. 1460] nie występuje pojęcie „piecza naprzemienna" ani „opieka naprzemienna". Pojęcie „opieka naprzemienna" pojawia się w innych ustawach dotyczących świadczeń rodzinnych i pomocy państwa w wychowaniu dzieci oraz w Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu „Dobry start" [Dz.U. z 2018 r. poz. 1061]. Kodeks rodzinny i opiekuńczy zawiera wytyczne zawarte w art. 58 § 1a oraz art. 107 § 2, które stanowią, że sąd uwzględnia prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców. Brak jednak szczególnych rozstrzygnięć dotyczących opieki naprzemiennej sprawia, że jej stosowanie przez sądy jest znacznie utrudnione. Według Piotra Świderskiego [2020] „Postępy we wdrażaniu przepisów, które jednoznacznie i bezpośrednio promują tę formę opiekowania się małoletnimi są mało zdecydowane". Pomimo tego, że obecnie próżno szukać w przepisach kodeksowych wzmianki o „opiece naprzemiennej" wprost, to polskie sądy rodzinne orzekają ją w sprawach o rozwód lub sprawach dotyczących pieczy nad małoletnim [Świderski, 2020]. Ma to miejsce głównie wtedy, gdy rodzice postanawiają współpracować w wychowaniu dziecka, a w szczególności, gdy zostanie to przez nich określone w pisemnym porozumieniu złożonym do akt sprawy. Aby zastosować opiekę naprzemienną sąd musi wziąć pod uwagę predyspozycje opiekuńczo-wychowawcze rodziców, ich warunki majątkowe i mieszkaniowe, odległość potencjalnych miejsc zamieszkania dziecka oraz szereg innych czynników, które mają wpływ na dobro dziecko. Mimo oczywistych zalet opieki naprzemiennej sądy rzadko decydują się na jej orzekanie, co najprawdopodobniej spowodowane jest właśnie brakiem wyraźnego uregulowania możliwości takiego rozstrzygnięcia w przepisach [Świderski, 2020]. W Senacie pojawił się niedawno wniosek (druk nr 63) o podjęcie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu zmiany przepisów kodeksów rodzinnego i opiekuńczego, postępowania cywilnego i karnego. Projekt ten zakłada, że najważniejsze dla sądu byłoby pozostawienie opieki obojgu rodzicom oraz orzeczenie opieki naprzemiennej nad dzieckiem, nawet w przypadku braku pisemnego porozumienia między rodzicami. Projekt ten zakłada również dodanie przepisu, w którym rodzice mieliby obowiązek wzajemnego informowania się o bieżących sprawach dziecka i przekazywania sobie nawzajem dokumentów dziecka. Zmianie miałyby ulec również przepisy kodeksu postępowania cywilnego i karnego, umożliwiające sądowi egzekwowanie wprowadzonych zmian dotyczących opieki naprzemiennej. Samowolne utrudnianie lub uniemożliwianie określonych przez sąd kontaktów lub sprawowania opieki nad

dzieckiem mogłoby być penalizowane w oparciu o zmienione przepisy kodeksu karnego. Taka zmiana w końcu ułatwiłaby orzekanie opieki naprzemiennej, która w przypadku niezgody między rodzicami- mogłaby być skutecznie egzekwowana przez sąd.

Aby jeszcze lepiej zobrazować, jak ważna jest zmiana przepisów oraz ułatwienie sądom orzekania o pieczy naprzemiennej należy zrozumieć, jakie znaczenie ma dla dziecka uczestnictwo obojga rodziców po rozwodzie w jego wychowanie. Zagadnienie to jest tematem wielu dyskusji na całym świecie, które gwałtownie rozwinęły się od lat 70 XX-wieku. Warto bliżej przyjrzeć się najważniejszym z nich, aby zrozumieć jak istotna jest rola obojga rodziców w wychowaniu dziecka .

Obszerne naukowe dowody na to, że określenie miejsca zamieszkania dzieci przy matce i sprawowanie opieki głównie przez tzw. pierwszoplanowego rodzica, którym jest zazwyczaj matka, jest dla dzieci raczej obciążającą formą sprawowania opieki po raz pierwszy pojawiły się za sprawą Roberta Bausermanna, który w 2002r. opublikował obszerną meta-analizę 33 prac naukowych. Autor dokonał w niej porównania przystosowania dzieci będących pod opieką naprzemienną rodziców do tych, nad którymi sprawowana jest opieka tylko przez jednego z rodziców. Ważnymi wynikami tego badania było wykazanie, że dzieci utrzymujące intensywny kontakt z ojcami wykazują mniej zaburzeń emocjonalnych i niepożądanych zachowań oraz mają lepsze wyniki w szkole w porównaniu z dziećmi, które nie miały intensywnego (lub nie miały wcale) kontaktu z ojcem. Zdaniem autora przeanalizowane badania wyraźnie wskazują, iż piecza równoważna zazwyczaj nie wykazuje szkodliwego wpływu na samopoczucie dziecka, natomiast może być dla niego korzystna. Autor zaleca, by właśnie model opieki naprzemiennej był wybierany przez rodziców. W jego opinii przeciwwskazaniem do takiego rozwiązania są jedynie szczególne przypadki (np. agresja lub silne zaniedbywanie dziecka przez jednego z rodziców)

Kolejne badania potwierdzające tezę, że model opieki naprzemiennej jest najlepszy dla dziecka i daje mu największe możliwości rozwoju w przyszłości pojawiły się za sprawą badań dr Malin Bergström. W 2012r. zespół naukowców pod przewodnictwem dr. Bergström bazując na ankietach przeprowadzonych na grupie 167.000 uczennic i uczniów w wieku 12-15 lat doszedł do wniosku, że dzieci mieszkające ze swoimi rodzicami w sposób naprzemienny w modelu podwójnej rezydencji wykazują znacznie mniejsze ryzyko zaburzeń psychosomatycznych, mają mniej problemów psychiatrycznych, są mniej depresywni, mają wyższą jakość życia niż dzieci, które zamieszkują tylko z jednym rodzicem. Wyniki tych badań zostały potwierdzone w latach 2014r i 2015r. w dalszych pracach naukowych. Również w 2012r. Sondre Aasen Nilsen przebadał i podsumował ankiety 7.707 młodocianych osób z roczników 1993 – 1995 pod względem różnych faktorów. Wynikało z nich, że młodociani, którzy zamieszkiwali ze swymi rodzicami w modelu opieki naprzemiennej, mieli taki sam poziom rozwoju jak młodociani, których rodzice żyli ze sobą wspólnie pod jednym dachem. Co więcej, dzieci, które wychowywały się i zamieszkiwały tylko z jednym rodzicem, wykazywały znacznie większe indykatory obciążeń i sytuacji stresowych.

Badania nad wpływem modelu opieki naprzemiennej na dziecko podjęli również nasi zachodni sąsiedzi. Szczególnie głośna dyskusja pojawiła się w krajach niemieckojęzycznych w 2013r. za sprawą Prof. Dr. Hildegund Sünderhauf, która opublikowała kompendium wiedzy

zatytułowane „Opieka naprzemienna: Psychologia – Prawo – Praktyka“. Przedstawiła ona wyniki 45 międzynarodowych prac naukowych wokół tematu pieczy naprzemiennej, opisała prawne aspekty opieki naprzemiennej w Niemczech i innych krajach oraz wskazała, jak można dopasować opiekę naprzemienną rodziców zgodnie z potrzebami dzieci. Opracowanie to obaliło najbardziej popularne mity na temat tego modelu sprawowania władzy rodzicielskiej oraz wykazało, że dopóki jedno z rodziców nie będzie aktywnie działać przeciwko drugiemu, rozwiązanie to wcale nie wymaga szczególnie „dobrych” relacji między byłymi małżonkami ani bardzo szerokiej komunikacji rodziców. Pozwoliło to trwale zakorzenić się w niemieckim systemie prawnym tej instytucji. Badaniem szeroko pojętej „komunikacji” między rodzicami zajęła się również w roku 2013 prof. Linda Nielsen, pochodząca ze Stanów Zjednoczonych. Zagadnienie to jest o tyle ważne, że dotychczas głównym argumentem przeciwko takiemu systemowi opieki było to, że ostry konflikt między rodzicami wpływa negatywnie na dobro dziecka. W 2014r. opublikowane zostało podsumowanie 40 międzynarodowych prac naukowych, z których prof. Nielsen wyciągnęła zaskakujące wnioski. Po pierwsze, opieka naprzemienna powodowała lepsze wyniki w pomiarach samopoczucia emocjonalnego, behawioralnego i psychologicznego dzieci w każdym wieku oraz nie wykazano żadnych przekonujących dowodów na to, że taki model opieki wpływa negatywnie na zdrowie psychiczne noworodków i niemowlaków. Zdaniem prof. Nielsen [2014] w wypadku silnego konfliktu występującego pomiędzy rodzicami oraz gdy jeden z rodziców odrzucał początkowo sprawowanie opieki nad wspólnymi dziećmi w modelu opieki naprzemiennej, zarówno dzieciom jak i ich rodzicom później w trakcie sprawowania opieki naprzemiennej działo się lepiej, niż w przypadku sprawowania opieki tylko przez pierwszoplanowego rodzica.

Międzynarodowa dyskusja na temat najlepszej metody sprawowania władzy rodzicielskiej przyczyniła się do powstania obszernego dorobku naukowego. W 2014 roku psycholog dziecięcy dr Richard Warshak z Uniwersytetu w Teksasie, USA, we współpracy z 110 uznanymi naukowcami i praktykami z całego świata, na bazie ponad 50 międzynarodowych badań, opublikował raport na temat aktualnego stanu debaty naukowej w tematyce sprawowania opieki nad dziećmi po rozstaniu rodziców z uwzględnieniem różnych przedziałów wiekowych. Z podsumowania całej literatury można wysnuć następujące wnioski:

- W przypadku rozstania oboje rodziców powinno sprawować opiekę nad dziećmi w każdym przedziale wiekowym (również małymi dziećmi).
- Małe dzieci powinny zachowywać wyważony i odczuwalny kontakt do obojga rodziców.
- Rodzice powinni wyzbyć się uprzedzeń wobec opieki naprzemiennej i równomiernego możliwie połowicznego podziału czasu opieki, jeśli tylko jest to dla obojga rodziców praktycznie możliwe.
- Wyniki badań naukowych potwierdzają, że dla dzieci młodszych niż 4 lata korzystne jest, aby nocowały u obojga rodziców, zamiast stale spędzać noc tylko w domu u jednego rodzica.

- Należy podczas kształtowania konkretnych ustaleń opiekuńczych uwzględnić praktyczne aspekty funkcjonowania rodziców w sytuacjach życiowych.
- Model ograniczonych kontaktów z dzieckiem (w którym jeden rodzic ma kontakty jedynie około 6 dni w miesiącu) osłabia podstawy fundamentalnej więzi rodzic-dziecko.
- Należy rozwijać kodyfikację prawną umożliwiającą dzieciom spędzanie maksymalnej ilości czasu z obojgiem rodziców. Jest to decydujące szczególnie dla małych dzieci, dla których wymaga się stworzenia solidnej więzi ojciec-dziecko i zapewnienia bezpieczeństwa utrzymania tych więzi.
- Żadne z badań naukowych nie potwierdza, aby odkładać czasowo regularny udział obojga rodziców w życiu swoich małych dzieci. Każdy rodzic powinien mieć zapewniony odpowiedni czas sprawowania opieki
- Zalecenia autorów badań nadają się do większości dzieci i rodziców. Istnieją przypadki rodziców wykazujących deficyty wychowawcze, którzy zaniedbują swoje dzieci lub wykazują przemoc fizyczną. W takim przypadku oczywiste jest zastosowanie modelu, w którym tylko jeden rodzic wychowuje małoletniego.

4. Podsumowanie

Powyższa analiza obecnie obowiązujących przepisów prawnych w Polsce oraz obszernych badań dotyczących wpływu opieki naprzemiennej na rozwój, psychikę oraz samopoczucie dziecka wyraźnie pokazuje, że system ten można uznać za najlepszy model sprawowania władzy rodzicielskiej w większości przypadków (wyłączając sytuacje szczególne, gdy jeden z rodziców wykazuje destrukcyjne zachowania negatywnie wpływające na dziecko). Przeprowadzone badania wskazały, że stosowanie pieczy równoważnej przyczynia się istotnie do lepszego rozwoju emocjonalnego małoletniego oraz pozwala na efektywniejsze przystosowanie do życia w społeczeństwie, niż w przypadku przeważającej opieki tylko jednego rodzica. Dobro dziecka dla każdego rodzica powinno być priorytetem, przedłożonym ponad konflikty z byłym małżonkiem. Niestety rzeczywistość pokazuje, że nie zawsze tak jest i często dziecko staje się „kartą przetargową" podczas trwającego konfliktu między rodzicami. Należy pamiętać, ze spory toczące się między dwójką dorosłych ludzi nie powinny bezpośrednio dotyczyć małoletniego dziecka, dlatego tak ważna jest nowelizacja przepisów umożliwiająca sądom penalizacje zachowań prowadzących do uniemożliwiania kontaktów dziecka z rodzicem (jak pokazuje statystyka, ograniczone kontakty mają zazwyczaj ojcowie). W świetle przytoczonych badań wyraźnie widać, że każde dziecko powinno mieć możliwość wychowywania się mając oparcie zarówno w matce, jak i w ojcu. Ustawodawstwo powinno umożliwiać dzieciom realizowanie tego prawa, dlatego tak ważne jest dążenie do tego, aby sądy częściej stosowały pieczę naprzemienną w sprawach rozwodowych oraz aby w polskim prawie pojawiły się przepisy, które wprost tę metodę regulują i umożliwiają jej stosowanie.

Bibliografia:

1. Bauserman R., 2002, Child Adjustment in Joint-Custody Versus Sole-Custody Arrangements: A MetaAnalytic Review, Journal of Family Psychology, vol. 16, no. 1, 91–102.
2. Domański M. (2016r.) Orzekanie o pieczy naprzemiennej w wyrokach rozwodowych, „Prawo w działaniu" Wydawca: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.
3. Justyński T. (2011) , W sprawie tzw. Opieki naprzemiennej. Rodzina i Prawo nr 19, 5-11.
4. Nielsen, L., Shared Physical Custody: Summary of 40 Studies on Outcomes for Children, 2014, Journal of Divorce & Remarriage, Volume 55, Issue 8, 614–636.
5. Świderski P. (2020) „Opieka naprzemienna jest bardzo potrzebna" Rzeczpospolita, 08.07.2020.
6. Warshak, Richard A., 2014, Social science and parenting plans for young children: A consensus report. Psychology, Public Policy, and Law, vol 20(1), 46-67.

Akty prawne:

7. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków realizacji rządowego programu „Dobry start" (Dz.U. z 2018 r. poz. 1061.
8. Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci Dz. U. z 2019 r. poz. 2407.
9. Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych Dz. U. z 2020 r. poz. 111.
10. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego Dz. U. 2020 poz. 1086.
11. Ustawa z dnia 25 lutego 1964r.- Kodeks rodzinny i opiekuńczy Dz.U.2019.2086.

Wykaz stron internetowych:

12. Strona rządowa senatu: www.senat.gov.pl › senat › 776_obywatel_8_zalacznik, 11.08.2020r.

13. ODPOWIEDZIALNOŚĆ CZŁONKA ZARZĄDU SPÓŁKI NA GRUNCIE ART. 293 § 1 K.S.H. - WYBRANE ZAGADNIENIA

mgr Piotr Krzyżanowski
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji
Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin
Email: p.krzyzanowski500f@gmail.com

1. Wstęp

Rozwój gospodarczy, gospodarka rynkowa, a także duża konkurencja implikują konieczność nawiązywania coraz większej ilości stosunków prawnych, jak również konieczność podejmowania większego ryzyka gospodarczego. Tempo obrotu gospodarczego determinuje konieczność scedowania zadań na poszczególne osoby. Pełnienie funkcji członka organu spółki jest zadaniem niezwykle prestiżowym ale również bardzo odpowiedzialnym i ryzykownym, gdyż w przypadku wyrządzenia szkody, spółka będzie mogła dochodzić roszczeń odszkodowawczych od tej osoby.

Celem niniejszego opracowania jest zbadanie - głównie za pomocą metody dogmatycznej i komparatystycznej – jaki jest zakres odpowiedzialności członka zarządu spółki z o.o. za wyrządzoną szkodę. Określenie, jakie przypadki wyłączają odpowiedzialność odszkodowawczą. Celem artykułu jest również wskazanie zasad sądowego dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez spółkę. Ponadto, intencją autora jest ustalenie, czy obowiązujące przepisy gwarantują spółce należytą ochronę i egzekucje jej roszczeń.

2. Charakter odpowiedzialności z art. 293 § 1 k.s.h.

W świetle art. 293 § 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. – kodeks spółek handlowych [tj. Dz.U z 2019 r. poz..505] członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz likwidator odpowiada wobec spółki za szkodę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem sprzecznym z prawem lub postanowieniami umowy spółki, chyba że nie ponosi winy. Omawiając szerzej ten rodzaj odpowiedzialności, należy wskazać, że jest to odpowiedzialność *ex contractu* [Siemiątkowski, 2007]. Albowiem pomiędzy spółką a członkiem zarządu funkcjonuje więź obligacyjna, która nawiązana zostaje w związku z powołaniem do pełnienia funkcji [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2016 r., II CSK 430/15]. Jak zostało wspomniane, treść tego stosunku prawnego (tj. prawa i obowiązki stron) wyznaczają przepisy prawa oraz postanowienia umowy spółki. Kontraktowy charakter odpowiedzialności daje możliwość umownej modyfikacji zakresu odpowiedzialności na podstawie art. 473 § 1 k.c., poprzez zaostrzenie zasad odpowiedzialności członków organów spółki. Zgodnie z tym przepisem dłużnik może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub za nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi. Ponadto, jest to

odpowiedzialność solidarna, gdyż zgodnie z art. 294 k.s.h. jeżeli szkodę, wyrządziło kilka osób wspólnie, odpowiadają za szkodę solidarnie.

3. Zasady odpowiedzialności członka zarządu spółki za wyrządzoną szkodę

W świetle wyroku Sądu Najwyższego dnia 24 września 2008 r.,[sygn. II CSK 118], do grupy przesłanek warunkujących odpowiedzialność odszkodowawczą członka Zarządu zaliczamy: niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku, wystąpienie szkody, istnienie związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku a powstałą szkodą oraz zawinienie niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków. Do powstania odpowiedzialności konieczne jest łączne wystąpienie wszystkich przesłanek a także bezprawność, czyli działanie lub zaniechanie wywołujące szkodę musi być zarazem sprzeczne z prawem bądź postanowieniami umowy spółki [Rodzynkiewicz, 2018]. Przy czym, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 18.08.2011 r.,[I ACa 54/11] wskazał, że ,,ustalenie bezprawności w rozumieniu art. 293 k.s.h. nie może ograniczać się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że działanie lub zaniechanie było sprzeczne z prawem lub umową spółki, lecz powinno wskazywać - z przytoczeniem konkretnych przepisów prawa lub postanowień umowy - na czym polegała sprzeczność zachowania członka organu spółki z oznaczonym przepisem prawa lub postanowieniem umowy". Na marginesie niniejszych uwag warto wskazać, że kontraktowy charakter odpowiedzialności z art. 293 k.s.h. implikuje możliwość jej umownej modyfikacji na podstawie art. 473 § 1 k.c., poprzez zaostrzenie zasad odpowiedzialności członków organów spółki. W takiej sytuacji członek zarządu może przez umowę przyjąć odpowiedzialność za niewykonanie lub za nienależyte wykonanie zobowiązania z powodu oznaczonych okoliczności, za które na mocy ustawy odpowiedzialności nie ponosi. W tym duchu, Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 czerwca 2018 r. uznał, że wspólnicy spółki mają prawo wypracować w umowie spółki pewien ,,katalog działań i zaniechań uznawanych przez nich za niedopuszczalne. Zawinione naruszenie tego katalogu przez członków zarządu i wyrządzenie spółce szkody pozwoli na pociągnięcie członków zarządu do odpowiedzialności. Nakazy i zakazy muszą być jednak na tyle precyzyjnie określone, aby w konkretnym przypadku można było jednoznacznie ocenić, czy zostały naruszone, czy też nie". Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lutego 2018 r., [sygn. I CSK 246/17] uznał, że w przypadku, gdy zachodzi tylko prawdopodobieństwo powstania szkody, nie zostaje spełniona przesłanka wyrządzenia szkody. Odpowiedzialność odszkodowawcza zajdzie, gdy zostanie wykazane, że szkoda wystąpiła.

4. Zastosowanie tzw. miernika staranności

Pełnienie funkcji członka zarządu jest rolą niezwykle prestiżową ale również bardzo odpowiedzialną. Ze względu na charakter wymagań jakie stawia się członkom organów spółki, ustawodawca zdecydował się wprowadzić miernik podwyższonej staranności, na podstawie którego ocenia się winę lub brak winy osób pełniących funkcje w spółce. Miernik staranności to zobiektywizowany ustawowy standard, którego przestrzeganie ma zasadnicze znaczenie dla oceny prawidłowości zachowania członka zarządu [Opalski i Oplustil, 2013]. Zgodnie z art. 293 § 2 k.s.h. członek zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej oraz

likwidator powinien przy wykonywaniu swoich obowiązków dołożyć staranności wynikającej z zawodowego charakteru swojej działalności. Jak trafnie wywiódł Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r., [sygn. I ACa 1003/15] ,,Kodeks spółek handlowych wprowadza miernik podwyższonej staranności w odniesieniu do osób wchodzących w skład zarządu spółki z ograniczona odpowiedzialnością. (…) Wykonywanie obowiązków przez członków zarządu winno się zatem odbywać z zachowaniem staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności. Obejmuje to w szczególności znajomość procesów organizacyjnych, finansowych, ale także kierowanie zasobami ludzkimi oraz obowiązek znajomości przepisów prawa i następstw wynikających z ich naruszenia. Podjęcie się wykonywania obowiązków członka zarządu w sytuacji braku odpowiedniego wykształcenia i wiadomości lub doświadczenia potrzebnego do prowadzenia spraw spółki powinno być kwalifikowane jako naruszenie wymaganej staranności i sumienności".

Należy zaznaczyć, że każda osoba podejmująca się pełnienia funkcji w organach spółki, winna liczyć się z tym, że wymaga się od niej szczególnej staranności. W orzecznictwie podkreśla się, że członek zarządu zawsze będzie oceniany jako profesjonalista, czyli osoba od której wymaga się więcej niż od przeciętnego uczestnika obrotu gospodarczego [Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 kwietnia 2018 r.,sygn. I AGa 63/18]. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 10 maja 2017 r., [sygn. III AUa 852/16], wskazywał, że objęcie funkcji członka zarządu jest w pełni dobrowolne i wiąże się z ryzykiem prowadzonej działalności gospodarczej. Ponadto, Sąd uznał, że ,,subiektywne przekonanie członka zarządu, że mimo niepłacenia długów spółce uda się jeszcze poprawić kondycję, a więc przekonanie, że niespłacanie długów jest spowodowane przejściowymi trudnościami, nie ma znaczenia dla oceny przesłanki egzoneracyjnej członka zarządu od odpowiedzialności. To bowiem na zarządzie spoczywa obowiązek monitorowania spraw spółki i oceny, czy dochodzi do krótkotrwałego wstrzymania płacenia długów na skutek przejściowych trudności, czy też dochodzi do zaprzestania płacenia długów w sposób trwały. Brak winy w niezgłoszeniu wniosku o upadłość nie może polegać na samej nadziei na wpływy i zyski. Nie może też wynikać z przekonania o bezprzedmiotowości postępowania upadłościowego i skoro nie ma środków na jego pokrycie, to takiego wniosku nie należy składać. Takie nieodpowiedzialne podejście osób zarządzających spółką kapitałową naraża wierzycieli". Podobnie Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 28 marca 2019 r., [sygn. III AUa 536/18], uznał, że ,,ten kto podjął się zarządu spraw spółki, powinien więc swoje obowiązki wykonywać z należytą starannością, a dochowanie tej staranności podlega ocenie także w aspekcie wynikających z art. 293 § 2 k.s.h. powinności wypływających ze sprawowania funkcji członka zarządu spółki, a więc z uwzględnieniem zawodowego charakteru jego działalności".

Jak zauważył K. Strzelczyk [2011] ,,przewidziane w art. 293 § 2 k.s.h. kryterium staranności odpowiada miernikowi staranności wyznaczonemu w Kodeksie cywilnym dłużnikom prowadzącym działalność gospodarczą (…). Jest to jeden z rodzajów należytej staranności (...), dostosowany zarówno do czynności, jakie są wykonywane, jak i do podmiotu, od którego się jej wymaga. Jest to taka szczególna należyta staranność, jakiej oczekuje się od osoby, która prowadzi działalność zawodowo, a wobec tego jest to staranność

na poziomie wyższym od przeciętnego. Nie ma znaczenia, czy odpowiednie kryteria specjalistyczne zostały osiągnięte w drodze wykształcenia, czy też przez odpowiednie przygotowanie praktyczne". Wspomniany autor podkreśla, że „sam miernik staranności zawarty w art. 293 § 2 nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności, lecz jest zobiektywizowanym wzorcem zachowania podmiotu polegającego zawsze na naruszeniu prawa lub umowy spółki - dopiero jego przekroczenie będzie uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą. Pojęcie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania musi w każdym wypadku wyrażać się sprzecznością zachowania z prawem lub umową spółki". Ponadto, K. Strzelczyk wskazuje, że „członkowie organów spółki oraz likwidator nie mogą uwolnić się od odpowiedzialności, wykazując, że ich działanie lub zaniechanie było wykonaniem sprzecznej z prawem uchwały zgromadzenia wspólników".

W tym miejscu warto wspomnieć o stanowisku M. Rodzynkiewicza [LEX/el.2018], który przeciwnie do większości przedstawicieli doktryny, uznał, że, „art. 293 § 2 nie wprowadza żadnego podwyższonego miernika staranności w stosunku do staranności należytej (…). Czym innym jest bowiem miernik staranności (staranność ma być zawsze należyta, co oznacza np. że nie należy ani zaniżać wymagań poniżej solidnego standardu normatywnego, ani też nie należy stawiać wygórowanych wymagań), a czym innym grupowe zróżnicowanie wzorców staranności (staranność amatorów versus staranność profesjonalistów). Jeżeli zatem w art. 293 § 2 jest mowa o obowiązku dołożenia staranności wynikającej z zawodowego charakteru działalności funkcjonariuszy spółki, nadal chodzi o miarę staranności należytej, tyle że odniesionej do określonej grupy zawodowej".

W orzecznictwie podkreśla się, że samo niestaranne zachowanie członka Zarządu, które jednocześnie nie narusza prawa bądź umowy spółki, nie rodzi odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 293 k.s.h. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 18 sierpnia 2011 r., [I ACa 54/11] uznał, że: „Warunkiem pociągnięcia do odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu, rady nadzorczej (komisji rewizyjnej) lub likwidatora jest wykazanie, iż szkoda powstała na skutek działania lub zaniechania sprzecznego z prawem lub postanowieniami umowy spółki (art. 293 § 1 KSH). Konieczne jest także dowiedzenie, że w swoim zachowaniu nie dochowali należytej staranności wynikającej z zawodowego charakteru ich działalności (art. 293 § 2 KSH). Warunkiem przejścia do oceny, czy doszło do dochowania należytej staranności (§ 2), jest uprzednie stwierdzenie, iż członek organu spółki zachował się w sposób sprzeczny z prawem lub postanowieniami umowy i swoim zachowaniem wyrządził spółce szkodę (§ 1). Kwestia należytej staranności dojdzie do głosu jedynie i dopiero wówczas, gdy nastąpi naruszenie obowiązków członka organu poprzez podjęcie skutkującego indemnizacją działania sprzecznego z prawem lub umową spółki (w kwestii relacji pomiędzy pojęciami bezprawności a brakiem należytej staranności". Jednakże, w orzecznictwie wypracowano również odstępstwa od tej generalnej zasady. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 lipca 2014 r. [II CSK 627/13], uznał, że: „Naruszenie przez członka zarządu obowiązku staranności przy wykonywaniu obowiązków (art. 293 § 2 KSH) dokonane z przekroczeniem granic ryzyka gospodarczego jest sprzeczne z interesem spółki i jako łamiące ogólny nakaz rzetelnego prowadzenia spraw spółki z art. 201 KSH uzasadnia

jego odpowiedzialność z art. 293 § 1 KSH za działanie będące sprzecznym z prawem powszechnie obowiązującym lub postanowieniami umowy spółki".

5. Możliwość uchylenia się od odpowiedzialności

Działania i zaniechania sprzeczne z prawem lub postanowieniami umowy spółki powodują odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 293 k.s.h. tylko wtedy, gdy są zawinione. Zatem członek zarządu wobec którego skierowano roszczenia odszkodowawcze może się uchylić od odpowiedzialności poprzez wykazanie braku winy. Według wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 marca 2019 r., [sygn. III AUa 536/18] , za kryterium braku winy należy uznać ,,obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy. Osoba zainteresowana (członek zarządu) zobowiązana jest wykazać brak winy, czyli udowodnić stosowną argumentacją swoją staranność, oraz fakt, że uchybienie określonemu obowiązkowi było od niej niezależne. Oczywistym jest, że negatywnie z omawianego punktu widzenia oceniana jest nie tylko wina umyślna, ale także wina nieumyślna w obu jej postaciach tzn. niedbalstwa i lekkomyślności". W innym orzeczeniu ten Sąd uznał, że brak winy będzie występował tylko w szczególnych przypadkach, takich jak długotrwała choroba, czy brak dostępu do informacji dotyczących spółki, ale pod warunkiem wykazania podejmowanych prób zmierzających do uzyskania wiedzy o stanie finansowym zarządzanej spółki. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że tylko taka sytuacja faktyczna, która realnie i obiektywnie uniemożliwia partycypacje w zarządzaniu sprawami spółki może świadczyć o braku winy członka zarządu [wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 marca 2019 r., I AGa 234/18]. Ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2019 r., [sygn. II CSK 8/18] uznał, że odwoływanie się przez członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do tego, że kondycja majątkowa spółki jest konsekwencją wykonywania przez nich poleceń innych organów spółki, w tym w szczególności zgromadzenia wspólników, nie zwalnia ich z odpowiedzialności przewidzianej w (…) art. 293 § 1 k.s.h.".

Podstawą uniknięcia odpowiedzialności może być udzielone absolutorium. Sąd Najwyższy w wyroku dnia 17 kwietnia 2019 r., [sygn. II CSK 295/18] uznał, że ,,wyrażona w absolutorium akceptacja całokształtu znanej i ujawnionej wspólnikom działalności członka zarządu sp. z o.o. w rozpatrywanym roku obrotowym jest równoznaczna z wyłączeniem dochodzenia przez spółkę względem niego roszczeń odszkodowawczych w tym zakresie, chyba że uchwała o udzieleniu absolutorium została powzięta na podstawie nieprawdziwych lub niepełnych informacji, co nie pozwoliło wspólnikom na dokonanie właściwej oceny działalności piastuna". Natomiast uchwała negatywna daje możliwość przypisania odpowiedzialności członkowi zarządu [Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. I ACa 923/16]. Ponadto w kodeksie spółek handlowych przewidziano przypadki, gdy otrzymanie absolutorium nie wyłączy odpowiedzialności. Zdarza się tak m.in. w sytuacji gdy aporty zostały przyjęte po cenie nadmiernie wygórowanej; gdy wypłaty, które otrzymali wspólnicy, były dokonane wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki; jak również w przypadku gdy wobec spółki zostanie ogłoszona upadłość.

6. Dochodzenie roszczeń

Ustalenie zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej członka zarządu następuje w postępowaniu sądowym. Sprawy dotyczące roszczeń z art. 293 § 1 k.s.h. należą do spraw gospodarczych. Na zasadzie art. 298 k.s.h. powództwo o odszkodowanie przeciwko członkom organów spółki oraz likwidatorom wytacza się według miejsca siedziby spółki. W przypadku postępowania sądowego, na Spółce spoczywa ciężar udowodnienia szkody, niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązku oraz istnienia związku przyczynowego między szkodą a niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku [Dumkiewicz,2020]. Warto podkreślić, że Spółka nie jest zobowiązana wykazywać winę, ponieważ ustawodawca w tym reżimie odpowiedzialności przyjmuje domniemaną winę członka zarządu. W takiej sytuacji, to na członku zarządu spoczywa ciężar udowodnienia braku winy, czyli wykazania, że w przy wykonywaniu swoich zadań dołożył staranności adekwatnej do zawodowego charakteru swojej działalności [wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., II CSK 554/14]. W doktrynie słusznie wskazuje się, że ze względu na podwyższony miernik staranności odpowiedzialności odszkodowawczej nie może wyłączyć powoływanie się na nieznajomość dokładnego i aktualnego stanu finansów spółki, dokonanie subiektywnej oceny sytuacji majątkowej spółki (zwłaszcza nadzieja na przyszłe wysokie zyski), ani też nieformalny podział kompetencji między poszczególnych członków zarządu [Dumkiewicz, 2020].

Ustawodawca zdecydował się wprowadzić solidarną odpowiedzialność za szkodę. Zgodnie z art. 294 k.s.h. jeżeli szkodę wyrządziło kilka osób wspólnie, odpowiadają za szkodę solidarnie. Odpowiedzialność solidarna członków organów spółki polega na tym, że spółka może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich członków łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie spółki przez któregokolwiek z członków zwalnia pozostałych. Członek organu spółki, który spełnił świadczenie może domagać zwrotu od pozostałych osób zobligowanych do naprawienia szkody w takich częściach jakie wynikają z łączącego je stosunku prawnego. Jeżeli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, członek zarządu, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych.

W świetle art. 297 k.s.h. roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym spółka dowiedziała się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zatem do rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczne jest łączne wystąpienie dwóch elementów dowiedzenia się o szkodzie i dowiedzenia się o osobie zobligowanej do naprawienia tej szkody. Uzyskanie samej informacji o szkodzie, bez dowiedzenia się o osobie odpowiedzialnej, nie rozpoczyna biegu terminu przedawnienia. Jednocześnie, ustawodawca zdecydował się wprowadzić termin graniczny, albowiem niezależnie od uzyskania lub braku informacji o szkodzie i osobie odpowiedzialnej, roszczenie przedawni się z upływem dziesięciu lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

7. Podsumowanie

Ustawodawca zdecydował się wprowadzić stosunkowo szeroki zakres odpowiedzialności członka zarządu. Niemniej jednak, odpowiedzialność ta jest obwarowana

szeregiem przesłanek, które muszą wystąpić kumulatywnie. Dużym ułatwieniem dla członków organów spółek, jest fakt, iż odpowiadają oni na zasadzie winy a nie na zasadzie ryzyka. Zgodzić się należy z poglądem, że ,,podejmowanie decyzji biznesowych wiąże się nieodłącznie z ryzykiem narażenia spółki na straty, a w skrajnym przypadku - doprowadzenia do jej niewypłacalności i upadłości. Jednocześnie jednak zbyt asekuracyjne zachowania menedżerów nie leżą w interesie spółki ani wspólników, gdyż osłabiają jej konkurencyjność i zdolność do wypracowania zysków. W uwarunkowaniach gospodarki rynkowej podejmowanie ryzyka biznesowego jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia sukcesu nie tylko w skali poszczególnych spółek, ale gospodarki jako całości. Dlatego system prawny powinien, z jednej strony, zapewnić spółce i wspólnikom ochronę przed nadużyciami oraz niestarannym i nielojalnym wypełnianiem mandatu przez piastunów, a zarazem jednak, z drugiej strony, stworzyć tym ostatnim <<bezpieczną przystań>> (ang. *safe harbor*), chroniąc ich przed odpowiedzialnością z tytułu decyzji gospodarczych obarczonych ryzykiem powstania szkody spółki, jednak potencjalnie będących źródłem znacznych korzyści" [Opalski i Oplustil, 2013, s.15]. Niewątpliwie prawo musi nadążać za zmianami społeczno-gospodarczymi, rozwojem technologii, globalizacją, rozwojem nowych kategorii usług. Z tego względu przepisy prawne, powinny być dostosowane do nowych uwarunkowań i zapewniać zarówno spółkom jak i osobom pełniącym funkcje organów tych spółek, szerokie pole działania.

Bibliografia:

Akty prawne:

1. Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych [Tj. Dz.U z 2019 r. Poz..505, ze zm.]

Orzecznictwo:

2. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2008 r. sygn. II CSK 118/08.
3. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 sierpnia 2011 r., sygn. I ACa 54/11.
4. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 627/13.
5. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. II CSK 554/14.
6. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 stycznia 2016 r., sygn. I ACa 1003/15.
7. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2016 r.,sygn. II CSK 430/15.
8. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. I ACa 923/16.
9. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 10 maja 2017 r., sygn. III AUa 852/16.
10. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2018 r., sygn. I CSK 246/17.
11. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 kwietnia 2018 r., sygn. I AGa 63/18.
12. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2019 r., sygn. II CSK 8/18.
13. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 marca 2019 r., I AGa 234/18.
14. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie dnia 28 marca 2019 r., sygn. III AUa 536/18.
15. Wyrok Sądu Najwyższego dnia 17 kwietnia 2019 r., sygn. II CSK 295/18.

Literatura:

16. Dumkiewicz M. (2020), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, LEX/el.
17. Opalski A., Oplustil K. (2013), Niedochowanie należytej staranności jako przesłanka odpowiedzialności cywilnoprawnej zarządców spółek kapitałowych, „Przegląd Prawa Handlowego" Nr 3.
18. Rodzynkiewicz M. (2018), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, wyd. VII, LEX/el.
19. Siemiątkowski T. (2007), Odpowiedzialność cywilnoprawna w spółkach kapitałowych, Warszawa.
20. Strzelczyk K.[2011], W: Potrzeszcz R. (red.), Siemiątkowski T. (red.), Kodeks spółek handlowych. .Komentarz, LEX/el.

14. OUTSOURCING – METODA ZRZĄDZANIA W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Kamil Lutostański[1], Daria Maciejewska[2], Anna Sybilska[2]
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Wydział Ogrodnictwa i Biotechnologii
[1]Pracownia Organizacji i Ekonomiki Ogrodnictwa
[2]Koło Naukowe Ogrodników
ul. Nowoursynowska 159, 02-776 Warszawa
Email: kamillutostanski@gmail.com

1. Wprowadzenie

Nowoczesne koncepcje zarządzania to sposób na prowadzenie przedsiębiorstwa w taki sposób, aby móc dopasować swoją pozycje do silnie rozwijającego się rynku oraz oczekiwań personelu. Osoby zarządzające przedsiębiorstwem zobligowane są do wykorzystywania nowoczesnych metod zarządzania, dopasowania ich do specyfiki przedsiębiorstwa w taki sposób, by możliwe było opracowanie koncepcji niezawodnej dla danej organizacji, która przyniesie jej sukces [Lisiecka 2013]. Outsourcing w dzisiejszych czasach jest podstawą zarządzania, a umiejętne rozdysponowanie zadaniami w przedsiębiorstwie jest jednym z najważniejszych procesów w każdej firmie, niezależnie od branży w jakiej ona funkcjonuje. Ma on na celu zwiększenie efektywności przedsiębiorstwa, dzięki której może ono polepszyć swoją pozycję na rynku czy poszerzyć dotychczasową działalność świadczonych usług. W dobie ciągle rozwijającej się gospodarki, przedsiębiorcy są zmuszeni do stosowania coraz to nowszych metod zarzadzania w celu przetrwania pośród szerokiej konkurencji jaka ich otacza. Outsourcing niesie za sobą nowe możliwości jakimi może dysponować firma, która go wprowadza, przede wszystkim daje szanse rozwoju firmy oraz ograniczenia kosztów wynikających z dotychczasowej działalności. Outsourcing jest formą długookresowej współpracy między poszczególnymi jednostkami, wymagającym odpowiedniego procesu wdrażania go w firmie. Staje się on coraz bardziej popularną, innowacyjną metodą zarządzania przedsiębiorstwem w Polsce i na świecie.

2. Zarządzanie przedsiębiorstwem

Istnieje wiele definicji samego pojęcia odnoszącego się do zarządzania. Jedną z nich podaje Oxford Advanced Learner's Dictionary i określa jako *„kontrolę oraz podejmowanie decyzji w przedsiębiorstwie lub innej podobnej organizacji"* [Oxford Advanced Learner's, 1948]. W literaturze podkreśla się, że w pierwszej kolejności dotyczy ono relacji międzyludzkich. Bez nich nie ma bowiem istniejącej firmy, na przykład fabryka bez ludzi do pracy jest tylko budynkiem wolnostojącym [Czarniawska-Joerges 1992].

Zarządzanie według Koźmińskiego jest *„konstruowaniem rzeczywistości z dostępnych zarządzającemu elementów: pomysłów, ludzi i relacji między nimi, instytucji nieformalnych, środków materialnych i pieniężnych, a także praw dysponowania nimi"*

[Koźmiński 2008]. W literaturze przedmiotu zazwyczaj wyróżnia się cztery elementy, będące funkcjami zarządzania [Griffin 2005, Buk 2016]:

- organizowanie – polegające na określeniu najlepszych sposobów na grupowanie zasobów i działań,
- planowanie i podejmowanie decyzji – określenie celu przedsiębiorstwa gastronomicznego oraz decydowanie o najlepszym sposobie ich osiągnięcia,
- motywowanie – odpowiednie motywowanie personelu, w celu prawidłowej pracy przedsiębiorstwa,
- kontrolowanie – obserwowanie bieżących działań, korekta ich w celu osiągnięcia wcześniej wyznaczonych celów.

Warto podkreślić, że w procesie zarządzania przedsiębiorstwem spotkać można również wiele pojęć mających wpływ na podejmowanie decyzji w danej placówce, wśród których oprócz podstawowych funkcji zarządzania wymienia się także kierowanie, dowodzenie czy przywództwo. Często w literaturze przedmiotu podkreślana jest wzajemna relacja oraz powiązanie między nimi, czyli zarządzania z kierowaniem, które nakazuje traktować zarządzanie jako szczególny rodzaj kierowania [Górska-Warsewicz 2014].

3. Istota outsourcingu

Jedna z definicji outsourcingu określa go jako przedsięwzięcie, które polega na wydzieleniu ze struktury organizacyjnej firmy realizowanych przez nią dotychczasowych funkcji i przekazaniu ich do wykonania innym przedsiębiorstwom [Torycki 2001]. Prostym zobrazowaniem tego terminu na przykładzie branży gastronomicznej jest zlecanie przez restauracje produkcji ciast zewnętrznej firmie, która na podstawie umowy wykona dla nich tę usługę.

Określenie „outsourcing" pochodzi z języka angielskiego poprzez opuszczenie pewnych sylab w wyrażeniu *outside-resource-using*, których przetłumaczenie brzmi dosłownie „wykorzystanie zasobów zewnętrznych" [Jaremen 2008]. Istotę usług outsourcingowych wydobył Henry Ford wypowiadając w 1923 roku słowa, które stały się mottem outsourcingu: „Jeśli jest coś, czego nie potrafimy zrobić wydajniej, taniej i lepiej niż nasi konkurenci, nie ma sensu, żebyśmy to robili. Powinniśmy zatrudnić do wykonania tej pracy kogoś, kto zrobi to lepiej niż my" [Internet 1]. Hasło to, ponad pół wieku po jego wypowiedzeniu, stało się zasadą outsourcingu i mottem ogólnoświatowego rynku outsourcingowego przytaczanym po dzień dzisiejszy [Kalinowska 2010]. Do głównych powodów stosowania outsourcingu w przedsiębiorstwach zaliczamy:

- redukcję kosztów, zmniejszenie kosztów stałych,
- zwiększenie środków finansowych firmy,
- polepszenie jakości obsługi,
- poprawę i polepszenie świadczenia swoich usług czy produktu,
- eliminowanie istniejących problemów w firmie [Beebe i Meyers 2002].

Korzyści wynikające z stosowania outsourcingu:

- rynkowe (urozmaicenie pozycji),

- strategiczne (wzrost efektywności oraz skuteczności),
- organizacyjne (zmniejszenie szczebli zarządzania),
- ekonomiczne (niższe koszty, wzrost przychodów, poprawa wyników) [Opolski i Modzelewski 2014].

4. Rodzaje outsourcingu

Outsourcing jest procesem złożonym, skutkiem czego występują w praktyce różne jego modele. Całościowe ujęcie modeli outsourcingu przedstawił Trocki [2001] (tab.1).

Tabela 1. Podział outsourcingu

KRYTERIA PODZIAŁU	RODZAJE
Cel wydzielania outsourcingu:	1. Naprawczy 2. Rozwojowy 3. Dostawczy
Rodzaj wydzielanej działalności, outsourcing:	1. Działalności pomocniczej 2. Działalności zasadniczej 3. Działalności ubocznej
Rodzaj funkcji wydzielanych:	1. Kierowniczych 2. Podstawowych 3. Pomocniczych
Zakres wydzielania:	1. Outsourcing całkowity 2. Outsourcing częściowy
Rodzaj outsourcingu według funkcji, outsourcing:	1. Logistyczny 2. Usług informatycznych 3. Usług finansowych 4. Zasobów ludzkich
Miejsce wykonywania outsourcingu:	1. Centralnie 2. Lokalnie
Trwałość wydzielania:	1. Outsourcing taktyczny 2. Outsourcing strategiczny

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Trocki [2001].

Wszystkie przedstawione modele outsourcingu są ze sobą powiązane. W praktyce nabrał znaczenia podział outsourcingu na kontraktowy (zewnętrzny) i kapitałowy (wewnętrzny) [Marcinkowska 2010]. O outsourcingu kapitałowym mówimy wtedy, gdy pewne funkcje przedsiębiorstwa są wydzielone w formie spółki-córki. Wygląda to tak, że pewne zadania nie są „wypychane" na zewnątrz, czyli do innej firmy, ale realizowane przez firmę-córkę. Zaletami takiej formy współpracy jest między innymi to, że w zasadzie nie zmienia się majątek firmy, a jej struktura pozostaje w miarę nienaruszona. Pozwala to także uniknąć zwolnień oraz kontrolować wszystkie etapy produkcji czy tworzenia projektu. Z drugiej strony, wiąże się to z pewnymi ograniczeniami, przede wszystkim w zmienianiu strategii firmy. Poza tym cała odpowiedzialność pozostaje na barkach jednego zakładu pracy.

Aby przekształcić firmę w dwie inne firmy i dokonać pewnej restrukturyzacji potrzebne są nakłady finansowe. Pozostawiając całą produkcję w jednej firmie ogranicza się konkurencję i wybór. Przykładem outsourcingu kapitałowego są wszystkie firmy zajmujące się produkcją towarów i zlecające ich transport spółce-córce [Internet 1].

Z kolei outsourcing kontraktowy polega na przekazywaniu pewnych czynności zewnętrznej niezależnej firmie. Jest to równoznaczne ze zlikwidowaniem niektórych działów w firmie. Minusem tego rozwiązania jest konieczność zwolnień pracowników oraz pozbycia się części majątku firmy. Natomiast do zalet należy przekazanie określonych obowiązków niezależnej firmie z zewnątrz, która musi dokonać wszelkich starań, aby wykonać usługę zgodnie z umową. Zleceniodawcy nie obchodzi w jaki sposób tego dokona. To wygodne, ale niesie ze sobą pewne ryzyko – brak kontroli nad tymi pracami. Najpopularniejszymi firmami outsourcingowymi są biura rachunkowe, które zajmują się księgowością innych firm i przedsiębiorstw [Internet 2].

5. Outsourcing jako nowoczesna metoda zarzadzania

W dzisiejszych czasach silnie rozwijający się rynek gospodarczy Polski, Europy oraz świata ma ogromy wpływ na szukanie nowych rozwiązań, metod zarządzania w przedsiębiorstwach niezależnie od rodzaju świadczonych przez nich usług. Obecnie na rynku istnieje wile firm, które świadczą swoje usługi w podobnym zakresie, np. na jednym obszarze miasta istnie kilka firm kurierskich, przez co muszą one w jakiś sposób wyróżniać się od innych by pozyskać nowego klienta i zatrzymać dotychczasowego. Czynniki te wpływają na silnie rozwijającą się konkurencyjność miedzy tymi przedsiębiorstwami. Innowacyjną metodą dla niektórych firm może okazać stosowanie outsourcing w celu udoskonalenia swoich usług, czy poszerzenia ich działalności.

Wdrożenie outsourcingu jako nowej metody zarzadzania w firmach jest elementem złożonym, który wymaga wiele uwagi przy jego wprowadzaniu. Proces ten zakończony powodzeniem jest uzależniony od wielu czynników, zarówno firmy zlecającej wykonie jakiejś usługi jak i firmy wykonawczej. Przebiega on skutecznie pod warunkiem wiedzy i umiejętności obu jednostek [Janik 2011]. Stworzenie zespołu osób odpowiedzialnych i wspierających realizację procesu outsourcingu jest konieczne, aby mógł on być wdrożony efektywnie i zakończony powodzeniem. Powodzenie umowy outsourcingowej w znacznej mierze zależy od jej fazy początkowej. Powierzenie firmie outsourcingowej całości zadań, związanych z daną sferą działalności firmy-zleceniodawcy wymaga przede wszystkim obustronnego zaufania. Gwarancją powodzenia jest także maksymalnie precyzyjne określenie przez zleceniodawcę rodzaju i zakresu usług, jakie świadczyć ma przedsiębiorstwo outsourcingowe [Janik 2011].

Proces wprowadzania outsourcingu powinien opierać się na solidnym przygotowaniu organizacji, w związku z tym konieczne jest:

- ustanowienie zespołu odpowiedzialnego za realizację procesu,
- przeprowadzenie analizy rynku przedsiębiorstw realizujących wybraną przez nas usługę,

- sklasyfikowanie procesów zgodnie z podziałem na kluczowe, krytyczne i wspierające organizację oraz opracowanie mapy procesów,
- wybór procesów do wprowadzenia outsourcingu [Click 2005].

Outsourcing powinien być wdrażany etapami a wszystkie te etapy powinny zostać bardzo dokładnie opisane w umowie. Jest to ważne także z innego względu – umowa taka jest zwykle długookresowa i wiąże ze sobą firmy na wiele lat. Główne cechy umowy outsourcingowej to:

- umowa długookresowa stała,
- jednorazowe wynagrodzenie za przygotowanie koncepcji oraz opracowanie i zestawienie systemów,
- wynagrodzenie stałe zryczałtowane lub proporcjonalne do zmiennego wolumenu,
- płatności regulowane w ratach miesięcznych,
- wynagrodzenie dodatkowe za każdą godzinę przepracowaną ponad limit lub za wolumen przetworzony ponad zadeklarowany limit dzienny lub miesięczny.

Outsourcing działa w wielu obszarach i daje nam szeroki zakres możliwości stosowania go w przedsiębiorstwie. W tabeli 2 przedstawiono przykłady obszarów możliwych do przekazania na rzecz firmy usługowej.

Tabela 2. Obszary i przykłady przekazania usług outsourcingu

OBSZAR	PRZYKŁADY ZADAŃ, FUNKCJI LUB PROCESÓW
Produkcja i zaopatrzenie	Produkcja komponentów, półwyrobów, a nawet wyrobów gotowych, montaż produktów, pakowanie, projektowanie
Badania i rozwój	Prace badawczo-rozwojowe, badania naukowe, prace wdrożeniowe
Transport i logistyka	Transport i dystrybucja produktów, usługi kurierskie, magazynowanie
Obsługa prawna	Doradztwo prawne w różnych dziedzinach, czy reprezentacja w sprawach prawnych
Finanse, rachunkowość i obsługa podatkowo-księgowa	Prowadzenie księgowości, obsługa wierzytelności, controlling, audyt, usługi finansowo-analityczne, opracowywanie biznes-planów, doradztwo podatkowe, reprezentacja podatnika przed organami podatkowymi
Obsługa klienta	Telemarketing, prowadzenie recepcji, sekretariatu, infolinii, czy call center
Informatyka i technologie informacyjne	Obsługa sieci komputerowych, obsługa centrów danych, usługi utrzymania infrastruktury informatycznej, obsługa aplikacji informatycznych, wsparcie użytkowników końcowych, usługi zabezpieczające lub usługi internetowe
Zarządzanie i administracja	Utrzymanie budynków i czystości, prowadzenie archiwów, ochrona osób i mienia, usługi menedżerskie
Kadry i zasoby ludzkie	Rekrutacja i selekcja kandydatów, szkolenia pracowników, tworzenie systemów motywacyjnych, zarządzanie personelem, administrowanie dokumentacją kadrową, zatrudnienie czasowe, czy rozliczenia płac
Marketing	Monitorowanie zmian zachodzących na rynku, badania oczekiwań

	klientów, tworzenie koncepcji nowych wyrobów, określanie strategii promocyjnej, reklamowej, dystrybucyjnej, czy kształtowanie sfery public relations

Źródło: opracowanie własne na podstawie Matejun [2015].

Powyższe zestawienie dowodzi na to, że obszarów, w których może działać outsourcing jest wiele. Z różnorodności można wywnioskować coraz większe zainteresowanie tą metodą podczas zarządzania przedsiębiorstwem w Polsce i na świecie.

6. Korzyści i zagrożenia wprowadzenia outsourcingu

Wprowadzanie nowych metod zarzadzania w przedsiębiorstwach niesie za sobą wiele korzyści. Natomiast nieprawidłowy proces wdrożenia outsourcingu może też nieś za sobą zagrożenia dla naszej firmy. W tabel 3 zostały umieszczone podstawowe korzyści, zagrożenia oraz wady z zastosowania outsourcingu.

Tabela 3. Podstawowe korzyści, zagrożenia oraz wady z zastosowania outsourcingu

KORZYŚCI	WADY I ZAGROŻENIA
Możliwość koncentracji na rozwoju działań strategicznych	Potencjalna utrata niezależności oraz kontroli zarządczej
Redukcja kosztów związanych z obszarem wyłączonym	Potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa lub utraty dostępu do informacji poufnych
Oszczędność czasu	Rotacja pracowników u usługodawcy może źle wpłynąć np. na obsługę klienta, wydłużyć czas oczekiwania
Dostęp do nowych umiejętności, technologii	Różnice kulturowe, które mogą przysporzyć problemów z komunikacją, jeśli usługodawca znajduje się za granicą
Lepsza jakość i wyższa wydajność zlecanych prac	Niedotrzymanie poziomu usługi
Większa konkurencyjność	
Reorganizacja niesprawnego procesu	
Uporządkowanie danego obszaru działalności	

Źródło: opracowanie własne na podstawie Puśleckiego [2008].

7. Inne nowoczesne metody zarządzania

Nowoczesne koncepcje zarządzania to sposób na prowadzenie przedsiębiorstwa w taki sposób, aby móc dopasować swoją pozycje do silnie rozwijającego się rynku oraz oczekiwań personelu. Osoby zarządzające przedsiębiorstwem zobligowane są więc do wykorzystywania nowoczesnych metod zarządzania organizacją, dopasowania ich do specyfiki przedsiębiorstwa w taki sposób, który pozwoli zmieniać ich oblicze tak, by możliwe było opracowanie koncepcji niezawodnej dla danej organizacji, która przyniesie jej sukces [Lisiecka 2013].

Istnieje wiele innowacyjnych metod zarządzania przedsiębiorstwem, wśród których wymienia się między innymi CRM – zarządzanie relacjami z klientem, PM – zarządzanie projektami, TQM – zarządzenie jakością, TBM – zarządzanie czasem, re-engineering, zarządzanie zmianą, zarządzanie kompetencjami, lean management czy benchmarking.

Lean management jest jedną z najczęściej wykorzystywanych metod zarządzania w przedsiębiorstwie produkcyjnym. Metoda Lean management jest metodą polegającą na ograniczeniu zasobów firmy potrzebnych do produkcji, osiągnięciu racjonalności w działalności przedsiębiorstwa, dzięki ograniczeniu marnotrawstwa. Metoda kojarzona jest z przedsiębiorstwami produkcyjnymi natomiast znalazła również swoje zastosowanie w branży usługowej. Idealnym przykładem jest tu firma McDonald's, która stosuje narzędzie Kanban, który jest jednym z wielu narzędzi Lean i polega na wysyłaniu do kuchni informacji o brakach produkcyjnych np. usmażonego mięsa do kanapek. Dzięki czemu firma jest w stanie szybko zareagować na braki produkcyjne, zachować bilans produkcyjny, ograniczać niepotrzebne zużycie składników niezbędnych do produkcji. Zastosowanie metody Lean, przynosi zatem nie tylko zalety dla gości, ale również dla właścicieli. Poprzez zastosowanie narzędzi należących do tej metody możliwe jest ograniczenie liczby zatrudnionych osób co za tym idzie zwiększenie zysków z prowadzenia działalności gastronomicznej [Matyka i Wójcik 2018].

Benchmarking jest metodą systematycznego oraz ciągłego pomiaru parametrów, usług oraz praktyk wobec konkurencji. Uzyskanie jak największej ilości informacji o firmie konkurencyjnej, wpływa na zwiększenie skuteczności i wydajności przedsiębiorstwa [Michalski 2013]. Definiuje się ją jako metodę usprawniającą organizację [Mikuła i Ziębicki 2008]. Proces benchmarkingu jest w stanie pomóc w zrozumieniu co w firmie działa źle, co jest tego przyczyną i dlaczego tak jest [Maire i in. 2005]. Przebieg procesu wdrażania benchmarkingu powinien odbywać się w czterech fazach [Olkiewicz 2017]:

- planowaniu: ustalenie i powołanie odpowiedniego zespołu, określenie obszaru działań oraz metody analizy,
- zbieranie danych: polega na kompleksowym zbiorze informacji o firmie konkurencyjnej, do której będziemy się porównywać,
- dokonanie ekspertyzy: zebrane dane porównujemy z własną firmą w celu określania swoich możliwości,
- wdrożenie określonego planu działania: wdrożenie odpowiedniego planu z odpowiednimi założeniami w określonym czasie.

TQM jest metodą, która opiera się na kompleksowym zarządzaniem jakością [Olejnik i Wieczorek 1982]. Najważniejszy w tej metodzie jest człowiek, który funkcjonuje w zespole pod przywództwem liderów. Realizuje cele, strategie oraz plany firmy w celu odniesienia sukcesu, który jest mierzony poprzez zadowolenie klientów. Metoda opiera się na kilku założeniach [Marczyk i Marczyk 2003]:

- zaangażowanie każdego z pracowników: ma ono na celu dbanie o każdy aspekt wykonywanej pracy, co niesie za sobą wyższą jakość, zwiększenie efektywności, polepszenie świadczonych usług,

- optymalizowanie procesów: polega na uniwersalnym wykorzystywaniu maszyn, narzędzi oraz sprzętu, dzięki czemu daje nam łatwą możliwość maksymalizacji czasu produkcji. Prawidłowa organizacja stanowiska pracy pozwala na ciągłość produkcji bez zbędnych dodatkowych kosztów,
- odpowiednia motywacja: prawidłowa motywacja każdego pracownika niezależnie od pełnionego stanowiska, polepsza wydajność, przywiązanie do firmy co wpływa na końcową jakoś świadczonych usług przez firmę,
- sukces jest oddalony w czasie: długotrwałe stosowanie metody TQM, powoduje zwiększenie przewagi nad konkurencją.

8. Podsumowanie

Mimo wielu zagrożeń jakie niesie za sobą wprowadzenie outsourcingu jako nowej metody zarządzania w przedsiębiorstwie przeważają jednak te korzystniejsze aspekty jego stasowania. Daje on wiele możliwości oraz szeroki zakres działania firmy na różnych płaszczyznach, w celu utrzymania się na silnie rozwijającym się rynku niezależnie od branży, w której funkcjonuje przedsiębiorstwo.

Bibliografia:

1. Beebe B., Meyers B. (1999). Outsourcing - Planning for Strategic Partnership. The Sheridan Press, s. 5.
2. Buk H. (2006). Nowoczesne zarządzanie finansami. Planowanie i kontrola, Wyd. C.H.Beck, Warszawa, s. 10-12.
3. Click R., Duening T. (2005). Business process outsourcing. The competitive advantage. John Wiley&Sons, Hoboken, New Jersey, s. 71-81.
4. Czarniawska-Joerges B. (1992). Exploring Complex Organizations Sage, Newbury. Wyd. New Delhi, London, s. 15-22.
5. Górska-Warsewicz H. (2014). Zarządzanie Przedsiębiorstwem Gastronomicznym i Hotelarskim. Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 9-10, 57-58.
6. Griffin R. W. (2005). Podstawy zarządzania organizacjami. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, s. 5.
7. Janik W. (2011). Outsourcing. Współczesne metody zarządzania w teorii i praktyce. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, s. 86-103.
8. Jaremen E. (2008). Outsourcing jako przejaw innowacyjności w zarządzaniu podmiotami branży hotelarskiej. Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, nr 29, s. 138-145.
9. Lisiecka K. (2013). Systemy zarządzania jakością produktów. Metody, analizy i oceny. Wyd. Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Katowice, s. 242
10. Maire J.L., Bronet V., Pillet M. (2011). A typoogy of „best practices" for abenchmarking process. Benchmarking: An International Journal, nr 12, s. 45-48.
11. Marcinkowska E. (2010). Outsourcing w zarządzaniu szpitalem publicznym. Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa, s. 85-100.

12. Marczuk W., Marczuk A. (2003). Wykorzystanie wybranych koncepcji, metod oraz technik organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem. W: Stasiak A. (red.) Turystyka i Hotelarstwo 15. Wyd. WSTH, Łódź, s. 11.
13. Matejun M. (2015). Outsourcing. W: Szymańska K. (red.) Kompendium metod i technik zarządzania. Teoria i ćwiczenia. Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa, s. 211-239.
14. Matyka J., Wójcik A. (2018). Lean Management w usługach, czyli jak zjeść bez kolejki. W: Motowidlak U., Wrankowski D. Reńda A. (red) Różne oblicza logistyki. Zbiór prac studentów, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, s. 27-32.
15. Michalski E. (2013). Zarządzanie przedsiębiorstwem. Podręcznik akademicki. Wyd. Naukowe PWE, Warszawa, s. 170.
16. Mikuła B., Ziębicki B. (2008). Zarządzanie jakością w urzędach administracji publicznej. Teoria i praktyka, Wyd. Difn, Warszawa, s. 147.
17. Olkiewicz M. (2017). Benchmarking - jako element zarządzania ukierunkowany na jakość. Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Ekonomicznych Politechniki Koszalińskiej, tom 1, nr 20, s. 211-214.
18. Oxford Advanced Learner's Dictionary, Oxford University Press, Oxford 1948/95.
19. Puślecki Z.W. (2008). Nowoczesne formy świadczenia usług w skali międzynarodowej. Wprowadzenie do problematyki. W: Szymaniak A. (red.) Globalizacja usług. Outsourcing offshoring i shared services centres. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 163-164.
20. Trocki M. (2001). Outsourcing: metoda restrukturyzacji działalności gospodarczej. Wydawnictwo PWE, Warszawa, s. 25-36.

Wykaz stron internetowych:

21. http://www.cwbpartner.pl/
22. http://www.matejun.pl/koncepcje-naukowe/wydzielenie-i-zlecenie-w-ramach-outsourcingu-kapitalowego-i-kontraktowego

15. ZARZĄDZANIE WIEDZĄ A SPOŁECZNY ASPEKT RYZYKA KRYZYSU KLIMATYCZNEGO

Agnieszka Pacud[1]
Politechnika Częstochowska
Wydział Zarządzania
Al. Armii Krajowej 19 B
42-200 Częstochowa
E-mail: agnieszka.pacud_74@interia.pl

1. Wstęp

Żyjemy w świecie zdominowanym przez technologie informacyjne. Dysponujemy techniką, która pozwala na błyskawiczną komunikację z każdym zakątkiem świata. Internet, telewizja satelitarna, poczta elektroniczna, telefonia komórkowa i różnego rodzaju aplikacje umożliwiają nam funkcjonowanie online. Możemy śledzić interesujące nas informacje oraz mamy dostęp do bieżących wydarzeń na całym świecie.

Ludzie tworzą informację i za pomocą różnego rodzaju narzędzi selekcjonują je i filtrują oraz przekazują dalej, zdaniem L. Kiełtyki na tej podstawie powstaje wiedza, *która narasta lawinowo wywołuje coraz większą dezorientację oraz utrudnia podejmowanie decyzji (...)* [Malara, Rzęchowski, 2011, s. 14]. Kryzys klimatyczny to temat, który wywołuje duże zainteresowanie, ale i wiele kontrowersji. Jednakże czy informacje o ryzyku kryzysu ekologicznego wpływają na wzrost świadomości społecznej czy potęgują jedynie społeczną fobie.

2. Materiał i metody

Niepokojące rokowania na przyszłość pod postacią informacji pełnych grozy docierają do nas zewsząd, np.: o kryzysie ekonomicznym, finansowym czy ekologicznym. Z jednej strony społeczeństwo przekonywane jest o tym, że brakuje mu świadomości na temat nadciągających zmian, a z drugiej obserwujemy masowe występowanie lęku czy paniki klimatycznej wśród młodzieży i młodych dorosłych. Na podstawie badań przeprowadzonych metodą analizy i krytyki piśmiennictwa, polegających na studiach literaturowych z zakresu zarządzania wiedzą oraz danych dotyczących zmian klimatycznych, w niniejszym artykule dokonano analizy wpływu wiedzy i informacji na sposób postrzegania przez społeczeństwo ryzyka kryzysu klimatycznego.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie różnic między takimi pojęciami jak: wiedza i informacja oraz próba wykazania wpływu wiedzy i informacji na postrzeganie przez społeczeństwo kryzysu klimatycznego. Ze względu na obszerność i wielowymiarowość poruszanych zagadnień wybrano ważniejsze (zdaniem autora) aspekty opisywanego zjawiska.

[1] Agnieszka Pacud, ORCID: https://orcid.org/0000-0002-4454-2640

Zarządzanie definiowane przez R.W. Griffina, rozumiane jest „*jako dokładne poznanie tego, czego oczekuje się od ludzi, a następnie dopilnowanie, aby wykonali to w najlepszy i w najtańszy sposób"* [Griffin, [2006, s. 98]].

Definicji zarządzania wiedzą jest bardzo wiele, dlatego też trudno wyodrębnić jedną ogólnie przyjętą i akceptowaną formę, zarówno w teorii, jak i praktyce. W Słowniku Zarządzania Kadrami, można odnaleźć definicję zarządzania wiedzą jako działania „*polegające na gromadzeniu, przetwarzaniu, upowszechnianiu i wykorzystywaniu wiedzy do osiągania celów przedsiębiorstwa"* [Listwan, 2005, s. 184]. Zdaniem B. Godziszewskiego zarządzanie wiedzą, to „*model działań przedsiębiorstwa wraz ze wszystkimi aspektami wiedzy w kontekście, włącznie z tworzeniem wiedzy, kodyfikacją jej, dzieleniem się wiedzą oraz wykorzystaniem ich działań do promowania uczenia się oraz innowacji*" [Godziszewski, 2006, s. 118]. Natomiast Karl-Erik Sveiby, jest zdania, że termin zarządzanie wiedzą nie do końca jest trafny, gdyż wiedza nie poddaje się zarządzaniu. [Fazlagić, 2014].

Wiedza jest pojęciem szeroko rozumianym, któremu przypisuje się szereg funkcji. Wiedza utożsamiana jest z zasobem unikatowym i wszechstronnym, tworzącym podstawę poprawnych procesów decyzyjnych i relacji pomiędzy ludźmi nie tylko w organizacji, ale i relacji z otoczeniem. Dzięki wiedzy można szybko reagować na zmiany, przewidywać je oraz wyprzedzać działania konkurencji, podejmować różnego rodzaju czynności naprawcze czy adaptacyjno-korygujące.

Skoro wiedza posiada tak wiele atrybutów warto ustalić czym ona jest, jak należy rozumieć pojęcie wiedzy oraz jak je definiować. Pierwsze pytanie, które nasuwa się na myśl to: Jakie własności powinna mieć wiedza, by można ją był tak definiować? Czy informacja lub różnego rodzaju dane również są wiedzą? Czy wspomniane terminy powinny być utożsamiane ze sobą, czy każdy z nich definiowany jest inaczej?

P.F. Drucker wiedzę tłumaczył jako „*efektywne wykorzystanie informacji w działaniu"* [Drucker, 1999, s. 149]. Natomiast L. Prusak, zwracał uwagę na fakt, że pojęcia: danych, informacji oraz wiedzy zbyt mocno różnią się od siebie i nie należy ich używać zamiennie, a P. Kotler uważa, że „*jeśli dane nie przeobrażą się w informacje, które staną się podstawową wiedzą, a ta – źródłem mądrości traci się więcej niż zyskuje"* [Grudzewski, Hejduk, 2002, s. 11].

Zatem wiedzę tworzą informacje i dane, które muszą być wyselekcjonowane i pogrupowane, porównane, połączone i zestawione w danym kontekście, po czym poddane weryfikacji i ocenie, wówczas stają się one informacją, która po nadaniu jej celu i sensu staje się wiedzą [Sopińska, 2010]. Informacja, która została przekształcona w wiedzę, staje się zasobem rzadkim [Lenart, 2014]. Wiedza tworzona jest jedynie wówczas, gdy dzięki niej ktoś może nabyć nowe kompetencje – może się czegoś nauczyć [Stańczyk-Hugiet, 2007]. Niektórzy badacze tematu są zdania, że wiedza to połączenie posiadanych informacji z wiedzą zawodową, doświadczeniem i systemem wartości jednostki, a wymienione elementy wpływają na kwalifikacje danej jednostki oraz sposób przyswajania przez nią nowych informacji i doświadczeń. Ogólnie rzecz ujmując, wiedza tworzy się w umysłach tych, „*którzy wiedzą*" [Lenart, 2014, s. 16]. Niektórzy badacze tematu twierdzą, że wiedza to kolejny etap w rozwoju, następujący po zebraniu danych i przetworzeniu ich na informację.

Pojęcie ryzyka, mimo że przez większość osób jednoznacznie rozumiane i wiązane z pewnego rodzaju niepewnością lub obawą w zależności od tego z jaką dziedziną nauki jest łączone nabiera różnego wymiaru. Socjologowie interpretują ryzyko jako element „funkcjonowania" różnych jego składników na polu społecznym, rozumiane nie jako zagrożenie *per se*, ale jako możliwość wystąpienia jakiegoś ryzyka [Arnoldi, 2011]. W naukach medycznych ryzyko przejawiać się będzie jako możliwość pojawienia się jakiegoś zjawiska (np. choroby, komplikacji po operacji czy śmierci). W psychologii ryzyko to indywidualna reakcja jednostki oraz wynikająca z niej postawa i stan emocjonalny.

Słowo kryzys postrzegane jest jako zjawisko o szczególne negatywnym zabarwieniu, utożsamiane bywa ze zdarzeniami losowymi, siłami przyrody, ale może też być skutkiem działalności człowieka, jak kryzys klimatyczny spowodowany poprzez emisję gazów cieplarnianych, a w tym spalanie paliw kopalnych oraz gospodarkę rabunkową. Kryzysem klimatycznym możemy więc nazwać zjawiska, których obecnie doświadczamy: globalne ocieplenie, nasilenie ekstremalnych zjawisk atmosferycznych, powodzie, susze i huragany [Ważniewski, 2016].

3. Wyniki i dyskusja

„Topniejące lodowce", „Pożary w Australii", „Zabójczy smog", „Atak zimy w Arabii Saudyjskiej", „Nawałnice i powodzie" każdego dnia obserwujemy podobne nagłówki w gazetach, telewizji czy Internecie.

Panikujemy, teraz gdy właściwie stoimy na krawędzi. Naukowcy różnych dziedzin nauki od lat apelowali, prosili i informowali o tym co nas czeka, jeśli nie zaprzestaniemy: rabunkowej eksploatacji złóż, masowej emisji dwutlenku węgla, rabunkowej wycinki drzew itp. Ziemia nagrzewa się i to jest fakt, któremu trudno już zaprzeczać obserwując zmiany klimatyczne, których doświadczamy w postaci suszy, pożarów, braku zimy, skrajnie wysokich temperatur czy nagłych mrozów tam, gdzie ich dotąd nie było. A jednak i tak można usłyszeć głosy sceptyków, którzy twierdzą, że kryzys klimatyczny to bzdury.

Mówiąc o zagrożeniu czy ryzyku związanym z globalnym kryzysem ekologicznym z reguły myślimy o skutkach zaburzeń w relacji człowiek-środowisko. Człowiek jest elementem środowiska i oddziałuje na środowisko, tak jak i ono wpływa na człowieka. Zmiany klimatyczne odczuwalne są nie tylko przez jednostki, ale przez całe społeczeństwa. Zwiększone ryzyko występowania różnego rodzaju chorób (choroby cywilizacyjne: cukrzyca, otyłość, nowotwory, nerwice, alergie, depresje), będących konsekwencją stanu naszego środowiska, to realne zagrożenie - ryzyko dla zdrowia i życia człowieka. [Wrochna, 2018].

Polski socjolog kilka lat temu również próbował udzielić odpowiedzi na pytanie o znaczenie zagrożeń znanych i nieznanych przyznając, że źródeł sposobu interpretacji ryzyka należy upatrywać w autonomicznie pojmowanym porządku społecznym, a zdefiniowanie rzeczywistości w dużej mierze zależy od wytworzonej wiedzy naukowej i potocznej oraz stosunku władzy do niej [Cichocki, 2005].

Społeczeństwo zaczyna być świadome faktu, że wydarzenia z drugiego krańca globu wpływają nie tylko na miejscową gospodarkę, ekosystem itp., ale na nas wszystkich, ponieważ żyjemy w jednym wspólnym świecie i jesteśmy uzależnieni od siebie [Giddens,

2006]. Ryzyko kryzysu klimatycznego ma cechy ryzyka światowego, nie jest ono ograniczone geograficznie ani terytorialnie dotyka nas wszystkich niezależnie od Państwa czy kontynentu, na którym mieszkamy, religii którą wyznajemy czy wykształcenia, które posiadamy [Beck, 2012].

Międzynarodowy Zespół ds. Zmian Klimatu (*Intergovernmental Panel on Climate Change – IPCC*) opublikował raport, w którym możemy odczytać, że „*oceany i morza mają wyższą temperaturę, atmosfera jest coraz cieplejsza, powierzchnia lodu i śniegu zmniejszyła się, wzrosło stężenie gazów cieplarnianych, a poziom wód w morzach i oceanach podniósł się”*.

IPCC myśląc o przyszłości i konsekwencjach zmian klimatycznych skonstruowało liczne scenariusze zdarzeń, które mogą nas dotknąć. Wskazano, że zmiany związane z ocieplaniem się klimatu mogą przyjmować inne oblicza w różnych regionach globu. Będziemy narażeni na susze, upały i powodzie z powodu zmiany w ilości i strukturze opadów. Zjawiska pogodowe takie jak, burze, huragany będą coraz gwałtowniejsze. Ponadto zwrócono uwagę również, na fakt, że zmiany klimatyczne wpłyną także na takie systemy jak: społeczny, gospodarczy i polityczny z powodu np.: nadmiernej migracji społecznej oraz coraz bardziej ograniczonej ilości zasobów naturalnych [Wrochna, 2018]. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że są to jedynie scenariusze, czyli możliwość wystąpienia jakiejś wersji wydarzeń [Giddens, 2010]. Zdania naukowców i badaczy zjawiska są podzielone, sceptycy twierdzą, że zmiany klimatyczne nie stanowią konsekwencji działań człowieka i przebiegają w sposób łagodny [Singer, Avery, 2007], jeszcze inni sugerują, że społeczeństwo daje się ponieść „zabobonom” i strachowi [Giddens, 2010], oraz że borykamy się obecnie z większymi problemami (tj. głód, AIDS) na Ziemi niż kryzys klimatyczny. Po mimo faktu, że globalny ruch negujący występowanie kryzysu klimatycznego stanowi mniejszość, wpływa on niewątpliwie na postrzeganie przez ludzi obecnej sytuacji.

W badaniach sondażowych przeprowadzonych przez CEBO w 2016 roku pt.: Jak Polacy oceniają stan środowiska w swoim bliższym i dalszym otoczeniu wykazano, że ankietowani w pobliżu swojego domu (75%) nie dostrzegają zagrożeń związanych ze środowiskiem, natomiast w aspekcie całego kraju 45% respondentów niepokoi stan środowiska, a w ujęciu globalnym zagrożenia dostrzegało 71% badanych Polaków. W badaniu tym wykazano również, że 69% Polaków dostrzega, że klimat się zmienia, jednakże ponad jedna czwarta była przeciwnego zdania. Co więcej 42% respondentów sądziło, że zjawisko kryzysu klimatycznego to jedynie biznes do zarabiania pieniędzy przez określone grupy społeczne, a 63% badanych było zdania, że wzrost dwutlenku węgla to naturalne zjawisko występujące w przyrodzie spowodowane m.in. przez oceany i rośliny.

Po mimo, że informacje i dane na temat zmian klimatycznych, które obserwujemy u części społeczeństwa wywołują lęk i niepokój o przyszłość, spora grupa populacji sceptycznie podchodzi do problemu, a jeśli go dostrzega to gdzieś tam daleko, a nie obok siebie w miejscu, które zamieszkują.

Już dawno zauważono, że narastające problemy cywilizacyjne to głównie rezultat obecnego kryzysu systemu wartości i stylu życia [Kiełczewski, 1993], a jako przyczynę kryzysu globalnego między innymi wskazuje się „*kryzys człowieka, jego systemu wartości*

i nieracjonalną eksploatację złóż naturalnych” [Bartosik, 1996, s. 226-227]. Próba pogodzenia dwóch właściwie sprzecznych pojęć „wzrostu” i „rozwoju” to najprostszy sposób opisania założeń filozofii zrównoważonego rozwoju. Ogólnie pod pojęciem zrównoważonego rozwoju kryje się idea prowadzenia społeczno-gospodarczego rozwoju w taki sposób by nie odbywał się on kosztem przyszłych pokoleń, oraz uwzględniał wymagania i prawa przyrody, przy próbie pogodzenia relacji społecznych, ekonomicznych i ekologicznych [Machowski, 2003].

W 2015 roku w Nowym Jorku podczas Szczytu Zrównoważonego Rozwoju 193 państwa członkowskie ONZ przyjęły Agendę na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 pod dumnie brzmiącym tytułem „Przekształcanie naszego świata”. Założono w niej osiągnięcie 17-tu „celów globalnych” wśród których znalazły się takie cele jak:

1. Eliminacje ubóstwa we wszystkich jego formach na całym świecie.
2. Eliminacje głodu, osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego i lepszego odżywiania oraz promowanie zrównoważonego rolnictwa.
3. Zapewnić wszystkim ludziom w każdym wieku zdrowe życie oraz promować dobrobyt.
4. Zapewnić wszystkim edukację wysokiej jakości oraz promować uczenie się przez całe życie.
5. Osiągnąć równość płci oraz wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt.
6. Zapewnić wszystkim ludziom dostęp do wody i warunków sanitarnych poprzez zrównoważoną gospodarkę zasobami wodnymi.
7. Zapewnić wszystkim dostęp do źródeł stabilnej zrównoważonej i nowoczesnej energii po przystępnej cenie.
8. Promować stabilny, zrównoważony i inkluzywny wzrost gospodarczy, pełne produktywne zatrudnienie oraz godną pracę dla wszystkich.
9. Budować stabilną infrastrukturę, promować zrównoważone uprzemysłowienie oraz wspierać innowacyjność.
10. Zmniejszyć nierówności w krajach i między krajami.
11. Uczynić miasta i osiedla ludzkie bezpiecznymi, stabilnymi, zrównoważonymi oraz sprzyjającymi włączeniu społecznemu.
12. Zapewnić wzorce zrównoważonej konsumpcji i produkcji.
13. Podjąć pilne działania w celu przeciwdziałania zmianom klimatu i ich skutkom.
14. Chronić oceany, morza i zasoby morskie oraz wykorzystywać je w sposób zrównoważony.
15. Chronić, przywrócić oraz promować zrównoważone użytkowanie ekosystemów lądowych, zrównoważone gospodarowanie lasami, zwalczać pustynnienie, powstrzymywać i odwracać proces degradacji gleby oraz powstrzymać utratę różnorodności biologicznej.
16. Promować pokojowe i inkluzywne społeczeństwa, zapewnić wszystkim ludziom dostęp do wymiaru sprawiedliwości oraz budować na wszystkich szczeblach skuteczne i odpowiedzialne instytucji, sprzyjające włączeniu społecznemu.

17. Wzmocnić środki wdrażania i ożywić globalne partnerstwo na rzecz zrównoważonego rozwoju [UNIC].

Agenda na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 w swych celach promuje edukację na wszystkich poziomach nauczania, ogólny dostęp do edukacji dla wszystkich ludzi wraz z edukacją przez całe życie. Zwraca się również uwagę na potrzebę monitorowania realizacji celów Agendy oraz wymóg „edukacji globalnej", która ma kształtować postawy odpowiedzialności poprzez uświadomienie istniejącej współzależności.

W aspekcie tak ambitnych planów trudno zrozumieć, dlaczego Edukacja zdrowotna od niedawna gości w programach szkolnych. Treści związane z higieną i zdrowiem w połowie XX w., można było odnaleźć w programie przedmiotu „biologia z higieną". Reforma systemu edukacji w latach 90-tych wprowadziła edukację ekologiczną oraz edukację zdrowotną, jednakże nim kadra nauczycielska zdążyła się przygotować do nauczania nowych przedmiotów nastąpiła kolejna reforma edukacji, która usunęła oba przedmioty, a ich treści przesunęła do takich przedmiotów jak: wychowanie fizyczne, przyroda oraz biologia. Niestety tak częste reformy systemu oświaty nie mogą sprzyjać właściwemu przygotowaniu kadry nauczycielskiej. *„Analiza programów kształcenia na wydziałach pedagogicznych 16 największych uczelni w Polsce (w roku akademickim 2016/2017) wykazała, że w żadnym z programów nie występuje przedmiot wprost związany z ideą zrównoważonego rozwoju"* [Tuszyńska, Pawlak, 2019, s. 47]. W Polsce dopiero w 2017 roku po raz pierwszy do programu studiów na kierunku pedagogicznym wprowadzono Wychowanie dla zrównoważonego rozwoju. Pojęcie „zrównoważony rozwój" jako zadanie szkoły również po raz pierwszy wdrożono dopiero w 2017 roku, *„Szkoła dba o wychowanie dzieci i młodzieży w duchu akceptacji i szacunku dla drugiego człowieka, kształtuje postawę szacunku dla środowiska przyrodniczego, w tym upowszechnia wiedzę o zasadach zrównoważonego rozwoju motywuje do działań na rzecz ochrony środowiska oraz rozwija zainteresowanie ekologią"* [Rozporządzenie MEN, 2017].

Świadomość ekologiczna w wąskim znaczeniu to przede wszystkim nasze poglądy, wiedza i wyobrażenie o środowisku, w ujęciu szerokim rozumiana jest jako *„całokształt uznawanych idei, wartości i opinii o środowisku jako miejscu życia i rozwoju człowieka (społeczeństwa)"* [Domka, 1998, s. 87].

Kształtowanie się świadomości ekologicznej człowieka stanowi złożony proces, na który wpływają wiele czynników takich jak: miejsce zamieszkania, edukacja ekologiczna formalna i nieformalna, informacje z środków masowego przekazu, działania państwa oraz ogólnie przyjęte norm społeczne. Państwo ma możliwość wpływania na sposób kształtowania się świadomości ekologicznej, wykorzystując różnego rodzaju formalne i nieformalne instrumenty społecznego oddziaływania [Poskrobko, 2007].

4. Wnioski

Człowiek właściwie od początku swej egzystencji ma kontakt z telewizją, radiem, a następnie, telefonem, komputerem, a w tym Internetem i różnego rodzaju komunikatorami oraz mediami społecznościowymi jak Facebook, Twitter, Instagram itp., aplikacjami. Internet jest wszechobecny niemal na całym globie, a przesłanie informacji z kontynentu na kontynent

trwa klika sekund. Obieg informacji dzięki Internetowi i mediom społecznościowym jest dzisiaj niesłychanie szybki. Jeszcze kilka miesięcy temu cały świat żył pożarami w Australii, a już dziś doświadczamy swego rodzaju światowej paniki związanej z wirusem ujawnionym w Wuhan. Powszechność informacji jest swego rodzaju znakiem naszych czasów. Wiedzę tworzą informacje i dane, które muszą być wyselekcjonowane i pogrupowane, porównane, połączone i zestawione w danym kontekście, po czym poddane weryfikacji i ocenie, wówczas stają się one informacją, która po nadaniu jej celu i sensu staje się wiedzą, stąd konieczny jest rozwój edukacji zwiększający świadomość społeczną na wszystkich poziomach nauczania.

Informacje na temat kryzysu klimatycznego mają katastroficzny wymiar, co jest kojarzone z nieodwracalnością zmian, które wystąpiły. Reakcje społeczne bywają skrajne. Z jednej strony dostrzegamy występowanie zjawiska „depresji klimatycznej" wśród młodzieży i młodych dorosłych z drugiej brak wiary w występowanie zjawiska kryzysu klimatycznego lub wręcz oskarżenia o spisek, dzięki któremu ktoś próbuje zarobić. Tak olbrzymi rozdźwięk w pojmowaniu problemu może stanowić konsekwencję braku rzetelnej wiedzy na temat ekologii, ale również utraty zaufania w stosunku do polityków, mediów czy naukowców.

Pomimo, różnych losów edukacji ekologicznej w naszym kraju współczesne pokolenie ludzi młodych, to w dużej mierze osoby wrażliwe, martwiące się o przyszłość zwierząt, ginących gatunków, zagładę ziemi i swoją. Chociaż, przez osoby starsze posądzani są często o brak empatii ze względu na uzależnienie od życia w wirtualnej przestrzeni. Z dnia na dzień zaskakują dorosłych swą wrażliwością o los bliźnich, chęcią uczestniczenia w akcjach charytatywnych, manifestacjach klimatycznych czy lękiem przed katastrofą klimatyczną. Trudno odpowiedzieć jednym zdaniem co powoduje, że młodzież naszych czasów jest tak świadoma i dojrzała, tym bardziej, znając przebieg edukacji ekologicznej w naszym kraju.

Założenia zrównoważonego rozwoju puki co lepiej przedstawiają się w teorii niż w praktyce, dlatego wykształcenie świadomości i odpowiedzialności za środowisko i dbanie o dalszy rozwój cywilizacji powinny stanowić priorytety we wszystkich krajach.

Bibliografia:

1. Arnoldi J. (2011), Ryzyko, Warszawa 2011, s. 34.
2. Bartosik K. (1996), Koncepcja trwałego rozwoju a poszukiwanie strategii globalnych, W: „Ekonomista", nr 1-3, s. 226-227.
3. Beck U. (1988), Gegengifte. Die organisierte Unverantwortlichkeit, Frankfurt am Main.
4. Cichocki P. (2005), Konteksty społeczeństwa ryzyka, Poznań, s. 48.
5. Domka L. (1998), Kryzys środowiska a edukacja dla ekorozwoju, Poznań, s. 87.
6. Drucker P.F. (1999), Społeczeństwo pokapitalistyczne, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 149.
7. Fazlagić J. (2014), Zarządzanie różnorodnością a zarządzanie wiedzą, E-mentor nr 1 (53). http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/53/id/1078
8. Giddens A. (2006), Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności, Warszawa.
9. Giddens A. (2006), Socjologia, Warszawa, s. 74.

10. Giddens A. (2010), Katastrofa klimatyczna, Warszawa, s. 33.
11. Griffin R.W. (2006), Podstawy zarządzania organizacjami, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 98.
12. Godziszewski B. (2006), Istota i główne problemy zarządzania wiedzą w przedsiębiorstwach. W: Zarządzanie wiedzą jako kluczowy czynnik międzynarodowej konkurencyjności przedsiębiorstwa, pod red. M. J. Stankiewicza: TNOiK "Dom Organizatora", Toruń, s. 118.
13. Grudzewski W.M., Hejduk I, (red.) (2002) Przedsiębiorstwo wirtualne, Difin, Warszawa 2002, s. 11.
14. Kiełczewski D. (1993), Główne nurty współczesnej filozofii. W: Interdyscyplinarne podstawy ochrony środowiska przyrodniczego. Kompendium do nauczania i studiowania, praca zbiorowa, pod red. B. Prandeckiej, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 38.
15. Listwan T.(red.) (2005), Słownik zarządzania kadrami, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa, s. 184.
16. Lenart R. (2014), Zarządzanie wiedzą w tworzeniu konkurencyjności szkoły, Wolters Kluwer, Warszawa, s. 16.
17. Machowski J. (2003), Ochrona środowiska. Prawo i zrównoważony rozwój, Wyd. Akademickie „Żak", Warszaw, s. 100-101.
18. Malara Z., Rzęchowski J. (2011), Zarządzanie informacją na rynku globalnym, Wyd. C.H. Brek, Warszawa, s. 14.
19. Poskrobko B. (2007), Zarządzanie środowiskiem, PWE, Warszawa, s. 61.
20. Singer F., Avery D.T. (2007), Unstoppable Global Warming, New York 2007.
21. Sopińska A. (2010), Wiedza jako strategiczny zasób przedsiębiorstwa. Analiza i pomiar kapitału intelektualnego przedsiębiorstwa, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa, s. 86.
22. Stańczyk-Hugiet E. (2007), Strategiczny kontekst zarządzania wiedzą, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej. W: Monografie i Opracowania, nr 100, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław.
23. Tuszyńska L., Pawlak A. (2019), Zdrowie człowieka w edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju, Pedagogika społeczna nr. 2 /72, s. 47.
24. Wrochna P. (2018), Ryzyko ekologiczne jako ryzyko społeczne. Na ile „rzeczywista" jest katastrofa klimatyczna? Annales I - Philosophy and Sociology, s. 198.
25. Ważniewski P. (2016), Kryzys klimatyczny i próby jego przezwyciężenia, Unia Europejska.pl Nr 6 (241), s. 38.
https://search.proquest.com/openview/54e67c1430ccc383ac831c5cd54e1837/1?pq-origsite=gscholar&cbl=2043256

Wykaz stron internetowych:

26. CBOS Komunikat z badań nr 39/2016, O stanie środowiska i klimatu, file:///C:/Users/AGA/Desktop/3005-CBOS-klimat.pdf [dostęp: 06.07.2020]
27. IPCC, Zmiany klimatu 2013. Fizyczne podstawy naukowe, http://ipcc.ch/pdf/reports-nonUN-translations/polish/ar5-wg1-spm.pdf [dostęp: 20.01.2019], s. 2–3.

28. Rozporządzenie MEN, 2017, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170000356 [dostęp: 05.01.2020].
29. UNIC Warszawa, Zrównoważony rozwój – cele. http://www.unic.un.org.pl/zrownowazony-rozwoj---cele/agenda-na-rzecz-zrownowazonego-rozwoju-2030/3042 [dostęp: 08.01.2020]

16. CUSTOMER RELATIONSHIP MANAGEMENT NOWĄ FORMĄ ZARZĄDZANIA RELACJAMI Z KLIENTEM

Katarzyna Sambor

Abstrakt: Celem pracy jest objaśnienie pojęcia Customer Relationship Management oraz przedstawienie zalet i wad wynikających z wdrożenia go w przedsiębiorstwach. Metodą badawczą jaką posłużono się w pracy było studium przypadku, oparte na analizie opisanych już w literaturze przykładów zastosowania CRM. Stwierdzono, że taki sposób zarządzania relacjami z klientem jest efektywny, aczkolwiek kosztowny.

Słowa kluczowe: CRM – Customer Relation Managemnt – zarządzanie relacjami

1. Wstęp

W zglobalizowanym świecie rosnącej konkurencji, walka o klientów jeszcze nigdy nie była tak zaciekła. Firmy przyciągają nowych klientów promocjami, upustami, wyprzedażami, reklamami, sloganami i kolorowymi banerami. Dzisiejsi przedsiębiorcy, by nie ulec branżowej presji zostali zmuszeni do znalezienia nowych, bardziej skutecznych metod i strategii prowadzenia biznesu. Nie wystarczy już tylko masowa produkcja, czy udoskonalenia podyktowane przez fachowców. Towary w dzisiejszym świecie muszą dopasowywać się do potrzeb konsumentów, gdyż w przeciwnym razie, nie sprzedadzą się. Numerem jeden dla firm stał się dziś klient, jego potrzeby i preferencje dyktują producentom co i jak wytwarzać, w jaki sposób dostarczać usługi. Zdobycie nowych nabywców nie jest proste, aczkolwiek utrzymanie stałych klientów może okazać się jeszcze trudniejsze. Nie od dziś wiadomo, że lojalny klient to najlepszy klient(Sołtysik-Piorunkiewicz, 2008). Nie tylko swoimi nawykami zakupowymi zwiększa obroty finansowe firmy, ale także jest najlepszą reklamą dla przedsiębiorstwa. Dlatego też tak ważne jest dbanie o klientów i dopasowywanie się do ich gustów i upodobań. W niniejszym artykule zaprezentowany został sposób zarządzanie relacjami z klientem pod angielską nazwą Customer Relationship Managemnt.

2. Customer Relationship Management, czyli Zarządzanie Relacjami z Klientem

Mimo, iż samo pojęcie CRM jest stosunkowo nowe istnieje wiele określeń definiujących ten obszar. Customer Relationship Managemnt, bo tak należy rozszyfrować tej skrót, łączy ze sobą strategie biznesowe i narzędzia informatyczne, które wspomagają realizację owych strategii.

Patrząc pod kątem biznesu CRM jest strategią, która polega na pozyskiwaniu wiedzy o preferencjach klientów, po to by zaoferować im wartości przekraczającej ich oczekiwania(Kadłubek, 2011). Dzięki wykorzystaniu informacji o upodobaniach klientów, firmy skupiają się na tej grupie docelowej, która generuje najwyższe zyski, podążając za zasadą Pareto głoszącej, że 20% usługobiorców tworzy 80% dochodów dla przedsiębiorstwa(Antoszkiewicz, 2012). Strategia przewiduje, że jeśli firma darzy szczególnymi względami swoich najlepszych klientów to pozostaną oni lojalni marce.

Jednym z najważniejszych aspektów tej strategii CRM jest indywidualne podejście do potrzeb klienta. Zarówno oferta jak i sposób komunikowania się z konsumentem jest odpowiednio dobrany ze względu na upodobania interesariusza.

Strategię CRM stosuje się do powszechnie wyznawanej filozofii, iż każdy pracownik ma wpływ na relacje z klientami(Dyche, 2002). Stąd procesy zachodzące w firmie dotyczące sfery marketingu, sprzedaży, obsługi klienta i serwisu należy koncentrować wokół klienta, a nie jak to było wcześniej wokół produktu czy technologii. By CRM stał się skutecznym narzędziem należy nieustannie dzielić się wiedzą na temat upodobań kupujących.

Z drugiej strony pojęcie CRM to system informatyczny, za pomocą, którego realizowana jest strategia zarządzania relacjami z klientem. Zastosowanie specjalistycznego oprogramowania pomaga w realizacji zadań związanych z usprawnieniem poszczególnych faz kontaktu z klientem. Można wyodrębnić następujące moduły:

- CRM obsługa klienta,
- CRM sprzedaż
- CRM marketing,
- CRM zarządzanie kluczowymi klientami,
- CRM serwis,
- CRM wewnętrzny,
- CRM analizy.

„CRM obsługa klienta” obejmuje wszelkie informacje o kliencie, również dotyczące regulowania i sposobu płatności(Sołtysik-Piorunkiewicz, 2008). Pracownik ma w zasięgu ręki dane dotyczące sprzedaży, wie jaki towar i kiedy zakupił klient. Może monitorować historię umów, jaki rodzaj umowy został podpisany, kiedy owa umowa wygasa i czy istnieje możliwość jej przedłużenia(Dyche, 2002). Ponadto w tym dziale zamieszcza się informacje o tym jakie formy zachęty działają stymulująco na danego klienta. Przykładowo niektórzy klienci preferują zaproszenia na różnego rodzaju spotkania, a inni życzą sobie przesłania materiałów promocyjnych pocztą.

„CRM sprzedaż” kumuluje informacje na temat upodobań i potrzeb klienta. Pracownik tego działu ma za zadanie wprowadzenie danych takich jak m.in. stopień zadowolenia klienta. Usatysfakcjonowanie konsumenta nie jest mierzone jedynie na podstawie zadowolenia z zakupionego produktu bądź usługi, ale przede wszystkim z tym jak został obsłużony(Porębska-Miąc, 2013). Zadaniem systemu CRM jest znalezienie i przeanalizowanie wszystkich zjawisk jakie wpłynęły na jakość i ilość zakupionych przez klientów produktów czy usług. Dysponując tego rodzaju informacjami prostszym staje się stworzenie oferty odpowiadającej potrzebom konsumentów oraz udoskonalenie systemu obsługi tak by gwarantował satysfakcję kupującym. W ramach „CRM sprzedaż” firmy często stosują centra obsługi klienta – tzw. call center, które umożliwiają szybki kontakt pracownika z klientem. Dział call center pozwala na rejestrację rozmowy od zapytania ofertowego do finalizacji zamówienia oraz adnotację uwag pracownika dotyczących klienta.

„CRM marketing" to dział, który zawiera informacje dotyczące tematów kampanii marketingowych firmy, rynku docelowego, potrzebnych zasobów, narzędzi promocji i planu jej wykonania. Za pomocą zebranych wcześniej danych o preferencjach klientów łatwiej można sformułować promocję adekwatną do ich potrzeb(Chang, Park, & Chaiy, 2010). Umiejętne powiązanie kampanii ze sprzedażą daje możliwość przeanalizowania rentowności prowadzonej kampanii (np. zysku z danego działania promocyjnego).

„CRM zarządzanie kluczowymi klientami" podmiot ten nastawiony jest na zarządzanie relacjami z partnerami. Moduł pozwala na ustalenie strategii jaką przedsiębiorstwo zamierza stosować wobec kluczowych klientów. Za takich klientów zwykle uważa się 20% klientów, którzy korzystając z usług bądź kupując produkty zapewniają, aż 80% dochodu firmy(Bury, 2003).

„CRM serwis" - jego funkcją jest gromadzenie informacji na temat zgłoszeń serwisowych(Dyche, 2002). Zawiera informacje dotyczące umów serwisowych i gwarancji w odniesieniu do każdego klienta oraz pozwala monitorować działania serwisu. Dział ten oferuje zazwyczaj pomoc online w zakresie drobnych usterek, które mogą być naprawione z pomocą konsultanta firmy. Na przykładzie tego sektora warto zauważyć, że kontakt z klientem nie kończy się tylko na transakcji zakupu, co podkreśla się w strategii CRM nieustannie.

„CRM wewnętrzny" mówi o tym, iż klientem nie jest tylko usługobiorca czy kupujący, ale również pracownik. Moduł CRM wewnętrznego koncentruje się na pracowniku i budowaniu pozytywnych relacji pomiędzy firmą a klientem wewnętrznym(Dyche, 2002). Dział ten posiada zatem dane dotyczące pracowników i klientów, których obsługują oraz schemat relacji w strukturze organizacyjnej.

„C**RM analizy"** jak wskazuje sama nazwa pozwala na przygotowanie wszelkich analiz, raportów czy prognoz(Becker & Stankiewicz, 2011). Dzięki niemu można zbadać poziom zadowolenia klientów, a zastosowanie odpowiedniego sposobu analizy sprawia, że możliwe staje się wpływanie na jego poziom. System analizy CRM daje możliwość oceny, czy potrzeba wprowadzić działania korygujące wobec klientów, tak by zapobiec ewentualności ich odejścia.

Dodatkowy podział sposobu zarządzania relacjami z klientem, pod względem kontaktu z kupującym przedstawiono w tabeli poniżej.

Tabela 5. Rodzaje CRM pod względem kontaktu rodzaju z klientem

Nazwa	Charakterystyka
Analityczny CRM	Inaczej "back-office", wymaga zrozumienia działań klienta podejmowanych podczas kontaktu z firmą.
Operacyjny CRM	Inaczej "front-office", CRM swoim zasięgiem obejmuje obszary, w których firma styka się z klientem np. poprzez kontakt bezpośredni bądź telefoniczny.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie (Dyche, 2002).

3. Jak funkcjonuje CRM?

Według przeprowadzonych badań, okazuje się, że koszty związane z pozyskaniem nowego klienta 5-krotnie przewyższają koszty utrzymania dotychczasowego, lojalnego konsumenta(Kotler, 2012). Z tego wynika, że zmniejszenie rotacji klientów tylko o 1% pozwala zmniejszyć koszty promocji o średnio 4-6%.

Takie podejście odbiega znacznie od typowego zachowania gospodarczego z lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, gdzie miarą sukcesu była wielkości udziału w rynku(Kotler, 2012). W dzisiejszych czasach znaczna część przedsiębiorstw skupia się na obsłudze odpowiednio wybranej grupie najbardziej dochodowych klientów. Taka strategia umożliwia pozyskać lojalnego klienta, który nie tylko generuje najwięcej zysków, ale także jest najlepszą reklamą dla przedsiębiorstwa.

Za pomocą systemów CRM możliwy jest dostęp do danych każdego z klientów, co pozwala uzyskać informacje na temat m.in. potrzeb i preferencji, wartości dokonanych zakupów, ilości zakupionych produktów, miejsca zakupu, sposobu płatności czy ilość zgłoszonych reklamacji. Dzięki tym obserwacjom można monitorować zachowania konsumenta, analizować motywy jego działania oraz co niezmiernie istotne dostrzegać jego potrzeby. Pozwala to firmom utożsamić się z tokiem myślenia klienta i zaspokoić jego potrzeby, oferując przy tym najwyższej jakości standardy obsługi klienta.

System zarządzania relacjami z klientem wpływa również na podniesienie wydajności i szybkości pracy personelu(Kowalczyk & Nartowska, 2013). Oprogramowanie CRM pomaga w pracach takich jak: przygotowywanie ofert, umów, dokumentacji handlowej, wyszukiwanie danych teleadresowych, przygotowywanie korespondencji itd. Dodatkowo, oprogramowanie to zapisuje dane wszystkich klientów, co jest niezwykle przydatne w sytuacji nieobecności pracownika czy też przypadku jego odejścia z pracy.

Niezbędnymi składnikami każdego systemu CRM są bazy danych(Stasie & Crm, n.d.). Po to by CRM działało sprawnie, każdy z użytkowników powinien dostrzegać ciągłość w historii relacji z klientem, niezależnie czy zajmował się nim telemarketer, sprzedawca, czy komunikacja odbywała się za pomocą poczty tradycyjnej bądź elektronicznej. Dzięki zautomatyzowaniu tego procesu, można małym kosztem znacznie zwiększyć poziom satysfakcji klientów.

4. Oczekiwane efekty wykorzystania CRM

W dzisiejszym, turbulentnym otoczeniu funkcjonowanie organizacji gospodarczej jest nie lada wyzwaniem. Rozwój postępu technologicznego i wzrost konkurencji sprawiły, iż tradycyjne metody marketingowe nie są już wystarczające. Jedym z najcenniejszych zasobów predsiębiorstwa staje się wiedza, przede wszystkim wiedza o kliencie. Posiadanie wiedzy o kliencie to między innymi:

- przewaga nad konkurencją,
- redukcja kosztów,
- możliwość zwiększenia zysków
- podniesienie jakości usług.

Należy zrozumieć, iż satysfakcje klientów tworzy nie tylko sam fakt owocnych zakupów, ale całości interakcji z klientem, czyli od nawiązania pierwszego kontaktu, poprzez akcje marketingowe i finalizacje transakcji, a także obsługa posprzedażowa włącznie. Właściwa obsługa przed-sprzedażna pozwala na m. in. poznanie wymagań i preferencji klientów, zwiększenie sprzedaży poprzez poszerzenie oferty o produkty towarzyszące i uzupełniające, określenie, które kombinacje produktów i usług będą atrakcyjne dla czołowych klientów, jak również dostosowanie oferty do tych wymagań(Kadłubek, 2011). Natomiast odpowiednia obsługa po-sprzedażna, dzięki dostępowi do bazy wiedzy, powoduje podnoszenie stopnia satysfakcji i wzmacnianiu lojalności klientów co prowadzi do minimalizacji ilości rezygnacji dotychczasowych klientów.

Firmy, które zdecydowały się wprowadzić CRM uzyskują liczne korzyści na poziomie strategicznym i operacyjnym.

Tabela 6. Zalety CRM

Zalety poziomu operacyjnego	Zalety poziomu strategicznego
podniesienie efektywności jego działań, które jest możliwe m.in. dzięki optymalizacji zarządzania cyklem życia klienta, wdrażaniu komunikacji wielokanałowej (call center, oddziały, SMS, Internet,faks, poczta), zmniejszenie kosztów promocji, pełniejsza kontrola nad jej budżetem zwiększenie wydajności pracy, co wiąże się ze skróceniem czasu pracy administracyjnej sprzedawców, zmniejszeniem kosztów rekrutacji i szkoleń poprawa jakości pracy, wyrażająca się m.in. w sprawniejszym zarządzaniu umowami, przepływem informacji i zadań, śledzeniu zgłoszeń klientów, zmniejszeniu liczby reklamacji.	efekt synergii, dzięki współpracy firmy z kluczowymi klientami, wzrost lojalności klientów możliwy dzięki poprawie ich satysfakcji, wzrost sprzedaży zwiększenie zysków firmy dzięki ograniczeniu nierentownych inwestycji i obsługi mniej znaczących klientów.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie (Dyche, 2002).

W szystkie przedstawione korzyści przyczyniają się do podniesienia poziomu wartości dodanej przedsiębiorstwa.

Zdecydowaną wadą zastosowanie Customer Relationship Managemnt jest kosztowność systemów informatycznych, jakie potrzebne są do tworzenia baz danych klientów.

5. Studium przypadków - firma Eddie Bauer

Eddieg Bauera, amerykański przedsiębiorca, w 1920 zdecydował się otworzyć swój pierwszy sklep. Jego znakiem firmowym było spersonalizowane podejście do klienta. Już w drzwiach sklepu jego lojalni klienci byli witani z imienia i nazwiska, a dobrze wyszkolona

obsługa udzielała cennych wskazówek, opierając się na znajomości ich preferencji i poprzednich zakupów. Firma oczywiście uległa transformacji od tego czasu, ale mentalność pozostaje niezmieniona: znajomość zakupu, którego pragnie klient i dostarczenie mu go w najlepszy sposób.

Harry Egler, wiceprezes działu CRM w firmie Eddie Bauer określa strategię firmy jako skoncentrowaną na dwustronnym dialogu z klientami. Jak mówi: „Nasi klienci przychodzą do nas z określonymi potrzebami i pragnieniami, więc musimy dostarczyć im właśnie tego. Musimy być także nawiązać z nimi inteligentny dialog. Detaliści nie są zwykle przygotowani na tego typu interakcję"(Dyche, 2002).

W połowie lat 90. firma zaczęła rozumieć, że ich wiedza o klientach jest podstawowa, podobnie jak umiejętność odpowiadania na potrzeby klientów. Egler sam porównywał skłonienie klienta do przyjęcia jednego z ich katalogów z wyrwaniem zęba. Wstępne badania pokazały, iż okazje przechodzą niezauważone z powodu braku zintegrowania profili klientów. W istocie informacje o klientach były przechowywane w całej firmie, a ich odnalezienie nastręczało wielu trudności. Zaczęto więc badać, co jest konieczne do wykonania zwrotu o 360 stopni.

Z chwilą, gdy firma rozpoczęła używać nowych metod pozwalających na zrozumienie zachowania klientów, zainwestowała także w technologie umożliwiające wykonanie koniecznych analiz konsumentów, które zarząd firmy uznał za podstawę następnego kroku. Firma rozbudowała infrastrukturę strategiczną umożliwiającą przeprowadzenie skomplikowanych analiz, łącznie z potężną platformą *Sun* i bazą danych *IBM DB2*, technologiami analitycznymi *SAS* i towarzyszącymi im systemami wspierania decyzji i gromadzenia danych. Nowo powstałe środowisko business inteligence pozwoliło Bauerowi nie tylko na analizowanie zachowania klientów, ale także na zastosowanie zgromadzonej wiedzy do przewidywania przyszłych reakcji poprzez to, co firma nazwała szybkim modelowaniem środowiska.

Obecnie firma posiada kompletne profile wraz z ich zachowaniami nabywczyni. Osiągnęła integrację kanałów. Firma Eddie Bauer rozpoznaje klienta bez względu na to, czy składa zamówienie w sklepie, przez katalog czy Internet. Co więcej, może także wyodrębnić grupy wydatków klientów do określenia najbardziej zyskownego kanału, kolejno optymalizując opłacalność klientów we wszystkich kanałach. Egler dodaje także, że dzięki temu firma zyskuje elastyczność odrębnego zarządzania każdym kanałem i przy tym wciąż może posiadać obraz zyskowności poszczególnych kanałów.

Ta nowo odkryta wiedza zarówno na badania, jak i taktyki. Marketing może obecnie wybierać, który z 44 katalogów firmy w największym stopniu odpowiada profilowi i potrzebom klienta. Firma może również analizować dane do określenia częstotliwości komunikacji z klientem.

Chociaż Eddie Bauer opiera większość swoich decyzji na celu jaki jest komunikacja z klientem poprzez właściwy kanał we właściwym czasie, zwraca także uwagę na koszty. „Możemy sobie pozwolić na wysyłanie naszym najlepszym klientom bogatej oferty produktów"(Dyche, 2002) - wyjaśnia Egler, odnosząc się do propozycji firmy.

Harry Egler uważa samouczące się relacje z klientem za podstawę przewagi konkurencyjnej firmy. Podobnie jak sam program CRM relacje samouczące się przypominają niekończącą się podróż. Fakt, że firma Eddie Bauer zastąpiła niemożliwe do porównania dane o klientach i nieaktualne historyczne systemy wielobajtową informacją o klientach online, od nazw i adresów począwszy, poprzez szczegółowy zapis poprzednich zakupów, do preferencji dotyczących kanału komunikacji, znacznie ułatwia tę podróż.

Odkąd firma Eddie Bauer zaczęła stosować samouczące się relacje, odkryła, że klienci korzystający jednocześnie z wszystkich trzech kanałów wydają przeciętnie pięć razy więcej od tych, którzy dokonują zakupów za pośrednictwem wyłącznie jednego. Dzięki temu firma może dowiedzieć się, który z trzech kanałów ma największy wkład w zyskowność każdego pojedynczego klienta, a także dostarczyć odpowiednie treści do katalogów bardziej indywidualizować ofertę w sklepach.

Podobnie jak inni pionierzy CRM firma Eddie Bauer zinstytucjonalizowana swoje przekonanie, że CRM to znacznie więcej niż tylko technologia - to strategia biznesu. Harry Egler mówi “CRM zasadniczo zmienił sposób naszego działania (...) teraz zdajemy sobie sprawę, z tego czego nie wiemy(Dyche, 2002)”.



Obrazek 1. Logo firmy Eddie Bauer
Źródło:https://seeklogo.com/free-vector-logos/bauer

6. Podsumowanie

Customer Relationship Management to strategia biznesowa, połączona z narzędziami informatycznymi, która ma na celu zapewnić jak najlepszy proces zarządzania relacjami z klientem. Rozbudowane bazy danych pozwalają na dostosowanie strategii marketingowych do upodobań i preferencji klientów, co skutecznie redukuje koszty reklamy przedsiębiorstwa, a także trafniej dociera do docelowej grupy konsumentów. Zaletami tej metody są z pewnością jest podniesienie efektywności i jakości pracy, wzrost lojalności klientów możliwy dzięki poprawie ich satysfakcji, a także zwiększenie zysków firmy dzięki

ograniczeniu nierentownych inwestycji i obsługi mniej znaczących klientów. Do wad należy zaklasyfikować kosztowność tej metody, co powoduje, że nie każda firma, szczególnie mała, może pozwolić sobie na jej wprowadzenia.

Bibliografia:

1. Antoszkiewicz, J. D. (2012). Funkcjonowanie firmy rodzinnej w świetle zasady Pareto–20/80, Przedsiębiorczość i Zarządzanie, t. XIII.
2. Becker, J., & Stankiewicz, M. (2011). Koncepcja systemu CRM na potrzeby analizy preferencji klientów przedsiębiorstwa. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego We Wrocławiu. Informatyka Ekonomiczna*, *20*(187), 13–26.
3. Bury, T. (2003). Lojalność klienta oparta na CRM. *Marketing w Praktyce*, (8), 43–48.
4. Chang, W., Park, J. E., & Chaiy, S. (2010). How does CRM technology transform into organizational performance? A mediating role of marketing capability. *Journal of Business Research*, *63*(8), 849–855.
5. Dyche, J. (2002). *CRM: Relacje z klientami*. Helion.
6. Kadłubek, M. (2011). Koncepcja zarządzania relacjami z klientem (CRM). *Logistyka*, *3*.
7. Kotler, P. (2012). *Kotler on marketing*. Simon and Schuster.
8. Kowalczyk, M., & Nartowska, A. (2013). Zarządzanie relacjami z klientem (CRM) jako element infrastruktury logistycznej. *Logistyka*, *5*.
9. Porębska-Miąc, T. (2013). Projektowanie i wdrażanie systemów CRM. *Studia Ekonomiczne*, (128), 103–113.
10. Sołtysik-Piorunkiewicz, A. (2008). Zarządzanie relacjami z klientem z wykorzystaniem techniki customer care–charakterystyka systemów CRM. *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanitas*, *2*, 2008.
11. Stasie, J *System Informatyczny Wspomagający zarzdzanie relacjami z klientem,* http://www.kis.pwszchelm.pl/publikacje/V/Stasienko.pdf, 2014.

17. ETYCZNOŚĆ WYKORZYSTANIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W KOMUNIKACJI MARKI VOLKSWAGEN

Marcin Widomski
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
ul. prof. St. Łojasiewicza 4, 30-348 Kraków
Email: m.widomski@student.uj.edu.pl

1. Wstęp

Zwiększający się poziom świadomości ekologicznej ma istotne znaczenie dla decyzji nabywczych konsumentów. Powoduje to wzrost liczby osób chętniej sięgających po produkty przyjazne środowisku. Przez to producenci modyfikują sposoby produkcji, aby ich wyroby uwzględniały możliwie najwięcej ekologicznych aspektów w pełnym cyklu życia produktu. Na proekologiczne zachowania konsumentów mają wpływ także czynniki ekonomiczne i marketingowe. Zwiększający się dochód pozwala kupić droższe produkty, ale posiadające ekologiczne właściwości, z kolei promocja i jej narzędzia pozwalają na dostarczenie wiadomości o ekologicznych korzyściach i identyfikowanie przedsiębiorstwa i jego produktów jako przyjaznych dla środowiska [Mańkowska-Wróbel, 2014].

Niektórzy mówią tylko o chwilowej modzie na ekologię, a inni o nieuniknionym i postępującym szerokim procesie, jakim jest działanie w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Faktem jednak jest, że małe i duże przedsiębiorstwa starają się implementować zrównoważony rozwój nie tylko z powodu prawnych obostrzeń, ale dostrzegają w nim również potencjał marketingowy, który wykorzystują w strategii promocyjnej do budowania relacji z konsumentami i potencjalnymi klientami. Niniejsza praca będzie poświęcona temu zagadnieniu od strony etycznej, a za przykład posłuży jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek na świecie – Volkswagen.

Głównym celem niniejszego artykułu jest próba stwierdzenia czy marka Volkswagen postępuje etycznie powołując się w swojej komunikacji marketingowej na ideę zrównoważonego rozwoju. W przeprowadzonej analizie przypadku został dokonany przegląd literatury krajowej i zagranicznej, doniesień prasowych i materiałów reklamowych. Dla zrealizowania postawionego celu weryfikacji poddane zostały następujące hipotezy badawcze:

1) Zatajenie rzetelnych informacji jest złamaniem zasady zrównoważonego rozwoju.
2) Przedsiębiorstwo bierze odpowiedzialności etycznej za działalność podmiotów znajdujących się w łańcuchu dostaw.

Artykuł został podzielony na trzy części. W pierwszej przybliżona zostaje idea zrównoważonego rozwoju i jej marketingowe wykorzystanie. W kolejnej części zostaje przedstawiona działalność koncernu Volkswagena w odniesieniu do zasad zrównoważonego rozwoju. Praca zwieńczona jest podsumowaniem z wnioskami końcowymi.

2. Idea zrównoważonego rozwoju i jej wykorzystanie w marketingu

Pojęcie „zrównoważony rozwój" w ostatnich latach pojawia się w strategiach małych i dużych przedsiębiorstw, ale także jednostek samorządu terytorialnego a nawet całych krajów. Spotkać go można pod podobnymi określeniami takimi jak: „rozwój trwały", czy „rozwój samopodtrzymujący się", zaś w literaturze anglojęzycznej spotkać można określenie „sustainable development". Niekiedy synonimicznie traktuje się zwrot „ekorozwój", ale przestrzega przed tym G. Zabłocki, który wskazuje, że taka interpretacja jest wadliwa, albowiem ekorozwój ogranicza się do relacji między biznesem a środowiskiem przyrodniczym, a pomija trzeci niemniej istotny filar zrównoważonego rozwoju, czyli rozwój społeczny[Zabłocki, 2002].

Popularność nie służy precyzyjnemu określeniu semantyki pojęć, sprawia, że pojawiają się liczne definicje i sposoby interpretowania. Nie inaczej jest ze zrównoważonym rozwojem. Nieostrość definicyjną pogłębia złożoność problemu, a także niejednoznaczne przyporządkowanie do konkretnej dyscypliny naukowej. Jednak można wskazać obszar, w którym szczególnie często jest obiektem dyskusji, a są nimi nauki społeczne.

Rodowód tego zagadnienia sięga jednak innego obszaru nauki, a mianowicie leśnictwa. Las jest obszarem eksplorowanym przez człowieka od zarania. W pewnym momencie ludzkiej działalności zaczęto zauważać, iż z jego zasobów należy korzystać roztropnie, aby znajdujące się w nim dobra były trwale dostępne dla żyjących i potomnych w celu niezachwianego rozwoju.

Za jednego z protoplastów idei zrównoważonego rozwoju uchodzi Hans Carl von Carlowitz. Inspiracją dla niego był czternastowieczny nakaz francuskiego króla Filipa VI dotyczący osób sprzedających drewno z lasu. Zgodnie z nim właściciele lasów byli zobowiązani do dbania o te tereny. Niemiec 1713 roku opublikował książkę „Sylvicultura oeconomica, oder haußwirthliche Nachricht und Naturmäßige Anweisung, zur wilden Baum Zucht". Wspomniane dzieło przedstawia ideę obrazując ją na podstawie gospodarstwa leśnego. Dbanie o trwałość lasu ma dawać możliwość ciągłego użytkowania [Paschalis-Jakubowicz, 2011].

Wraz z rozwojem świadomości ekologicznej i gospodarczej rozwijała się również idea zrównoważonego rozwoju. Szczególnie intensywnie w końcówce minionego wieku. Od lat sześćdziesiątych rozpoczął się proces negacji kultury naukowo-technicznej, a szczególnie widoczne jest to w uprzemysłowionych krajach zachodnich takich jak USA i Wielka Brytania. Dostrzeżono dysproporcję pomiędzy dążeniami do maksymalnego wzrostu produkcji oraz konsumpcji a ograniczonymi możliwościami zasobów naturalnych i regeneracją Ziemi, co prowadziło do licznych zagrożeń ekologicznych o wymiarze globalnym [Kośmicki, 2005].

Przez kolejne lata kwestie ochrony przyrody zajmowały ważne miejsce w agendzie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Istotne były obrady III Sesji Rady Zarządzającej Środowiskowym Programem Narodów Zjednoczonych (UNEP) w 1975 roku w trakcie, których opracowano definicję zrównoważonego rozwoju. Uznano, że jest to przebieg nieuchronnego rozwoju gospodarczego, który nie naruszałby w sposób istotny

i nieodwracalny środowiska życia człowieka, nie doprowadziłoby do degradacji biosfery godzącej w prawa przyrody, ekonomiki i kultury [Papuziński, 2006].

W kolejnej dekadzie przekonanie o istotności prac nad zagrożeniami ekologicznymi zostało potwierdzone przez ONZ za sprawą powołania Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju. Komórka pod przewodnictwem G. Brundtlanda opracowała raport „Nasza wspólna przyszłość" (szerzej znany jako „Raport Brundtlanda"). Postulowano w nim uznanie zrównoważonego rozwoju za drogę harmonijnego rozwoju społeczeństw bez ograniczania szans następnych pokoleń na zaspokojenie ich potrzeb rozwojowych w przyszłości [Adamczyk, 2007].

Dla idei zrównoważonego rozwoju przełomowa była Konferencja ONZ w Rio de Janeiro w 1992 roku określana jako I Szczyt Ziemi. Wówczas przy obecności delegatów większości krajów przyjęto, iż ta koncepcja jest jedną z najważniejszych współcześnie idei politycznych. W trakcie szczytu przyjęto dokument programowy o nazwie „Agenda 21", określający zasady zrównoważonego rozwoju. Składają się na niego trzy mniejsze dokumenty: deklaracja określająca prawa i obowiązki państw w procesie realizacji zrównoważonego rozwoju; podstawowe zasady zrównoważonego rozwoju; zestaw ponad 2500 rekomendacji działań na rzecz zrównoważonego rozwoju w skali globalnej.

Podstawowe zasady zrównoważonego rozwoju liczą 27 pozycji. Forma artykułu nie pozwala na przytoczenie ich wszystkich, dlatego poniżej znajduje się skrócona analiza tychże:

- ludzie mają prawo do zdrowego i twórczego życia;
- państwa mają prawo do suwerennego korzystania ze swoich zasobów naturalnych;
- należy sprawiedliwie łączyć potrzeby rozwojowe i środowiskowe obecnych i przyszłych pokoleń;
- państwa powinny współpracować w celu wykorzenienia nędzy;
- państwa powinny redukować lub eliminować nierównoważne systemy produkcji i konsumpcji;
- państwa powinny promować odpowiednią politykę demograficzną;
- każdy człowiek powinien mieć dostęp do informacji;
- państwa powinny wprowadzić efektywne prawo środowiskowe;
- państwa powinny współpracować w celu promowania otwartego międzynarodowego systemu ekonomicznego i eliminacji barier w handlu międzynarodowym;
- państwa powinny zapobiegać przemieszczaniu się i transferowi do innych państw działalności bądź substancji powodujących zniszczenie środowiska lub szkodliwych dla zdrowia ludzi [Zimniewicz, 2006].

Idea zrównoważonego rozwoju jest chroniona przez państwa i międzynarodowe organizacje. W polskim prawodawstwie posiada najwyższą rangę, albowiem jest wpisana do naczelnego aktu prawnego. Piąty artykuł obowiązującej konstytucji brzmi następująco: Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

Rozwój zrównoważony w skali makroekonomicznej należy rozumieć, jako pożądane stany równowagi relacji pomiędzy trzema filarami: gospodarki, środowiska i społeczeństwa. Na poziomie przedsiębiorstwa związany jest z tworzeniem pożądanych wyrobów i usług, z uwzględnieniem oszczędnego zużywania zasobów przyrody i przestrzeganiu ochrony środowiska, przy jednoczesnym wypełnieniu oczekiwań interesariuszy. Przedsiębiorstwo funkcjonujące w oparciu o zrównoważony rozwój uwzględnia interesy takich grup jak: pracownicy, klienci, dostawcy, czy społeczność lokalna. Takie zachowanie ma bezpośredni związek ze społeczną odpowiedzialnością biznesu, zagadnienia wywodzącego się wprost z etyki. J. Adamczyk wskazując na zachodzącą dyfuzję pomiędzy zrównoważonym rozwojem a społeczną odpowiedzialnością biznesu sugeruje, że oba zagadnienia znakomicie się uzupełniają [Adamczyk, 2017].

W literaturze można się spotkać z wymiennością używania zwrotów „zrównoważony rozwój" i „społeczna odpowiedzialność biznesu", choć istnieje pomiędzy nimi zasadnicza różnica. Rozwój zrównoważony oznacza osiąganie celów działania organizacji w ramach określonych ograniczeń ekologicznych, bez narażania przyszłych generacji na brak możliwości zaspokajania ich potrzeb. Z kolei koncepcja społecznej odpowiedzialności biznesu, posiada dwie zasadnicze cechy: opisuje relacje pomiędzy biznesem i szeroko rozumianym społeczeństwem, a także odnosi się do dobrowolnych działań przedsiębiorstwa w zakresie problemów środowiskowych i społecznych [Kipierska-Moroń, 2012]. Można wnioskować, że organizacja powołująca się na działanie zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju bierze na siebie większy rygor funkcjonowania, który ze swego jestestwa musi przestrzegać określone zasady z uwagi na przyszłe pokolenia. Zdecydowanie większy nacisk kładzie się na kwestie środowiskowe, będące ramami zasad definiujących należytą działalność, które w społecznej odpowiedzialności biznesu mogą być tylko dobrowolnym działaniem.

Idea zrównoważonego rozwoju ma swoje korzenie w leśnictwie, choć faktycznie uformowana została przez ekonomistów, polityków i ekologów. Można odnieść wrażenie, że w powszechnej świadomości, ale również i w naukowych opracowaniach, traktowana jest jako projekt o charakterze technologiczno-ekonomicznym. Jednak jest związana mocno z filozofią z powodu jej etycznego fundamentu. 3 najważniejsze elementy zrównoważonego rozwoju (rozwój ekonomiczny, trwałość ekologiczna, sprawiedliwość społeczna między i wewnątrz pokoleniowa) są osadzone na poczuciu odpowiedzialności za siebie i innych. D. Liszewski w swoim artykule rozważa osadzenie w etyce wspomnianych trzech filarów idei zrównoważonego rozwoju. Autor konkluduje swoją pracę stwierdzeniem, że rozwój zrównoważony nie niesie ze sobą konieczności budowania radykalnie nowej etyki by skutecznie wprowadzić go w życie [Liszewski, 2007]. Za D. Birnbacherem stwierdza, że „odpowiedzialność za przyszłe pokolenia[…] w obliczu zwiększających się możliwości ludzkiej ingerencji w przyszłe życie ludzkości i wszystkich obdarzonych świadomością istot jest zobowiązaniem, którego nie wolno odrzucić. Aby je ugruntować teoretycznie, nie potrzeba żadnej nowej etyki, lecz tylko aktualizacji ogólnych zasad moralnych, które obowiązują w szerokim zakresie już dziś. Wymaga ona operacjonalizacji, nowych norm praktycznych, nowych cnót i nowych instytucji" [Birnbacher, 1999].

Niektórzy autorzy stwierdzają, że konstruowany program trwałego i zrównoważonego rozwoju jest właściwie jedyną realną propozycją nowej globalnej filozofii rozwoju, która w obliczu negatywnych doświadczeń ostatniego stulecia zmierza do rewizji tych sposobów myślenia i programów, które wyznaczały dotychczasowy kierunek rozwoju cywilizacji, oraz – co jest jej zasadniczym zadaniem – wypracowuje scenariusz zarysowujący wizję przyszłości, skoncentrowany głównie na poszukiwaniu możliwości przezwyciężenia ujawniających się zagrożeń dobrostanu człowieka i powstrzymania tych procesów, które godzą w egzystencjalne podstawy bytu ludzkości [Tyburski, 2007].

Jak w takim razie traktować ekonomię zrównoważonego rozwoju? Czy jest to koncepcja, idea, czy może już nowa religia? S. Owsiak, zauważył, że współczesna ekonomia to zbiór poglądów, koncepcji, idei, założeń, mód, które szybko się zmieniają. Stwierdził, że ekonomii raczej bliżej jest do religii, albowiem w ekonomii wszystko uzależnione jest od tego w co się wierzy. Trudno jasno sprecyzować formę zrównoważonego rozwoju czy ekonomii zrównoważonego rozwoju, łatwiej było określić posiadane przez nie wartości.

Jednym z istotnych elementów ekonomii jest marketing. Również i w tym obszarze zwiększa się istotność zrównoważonego rozwoju. Zrównoważony marketing ma być konsekwencją postmodernistycznego ruchu uznającego, iż rozwój kapitalizmu nie może odbywać się bez wpływu na społeczeństwo wywieraną przez działalność marketingową. W takim rodzaju marketingu kluczowe jest znajdowanie powiązania dla realizacji interesów wspólnych dla ludzi, planety i dobrobytu.

K. Leitner rozumie to zagadnienie, jako zwiększanie wartości dla klienta dzięki dodatkowym czynnikom ekologicznym i społecznym. Dlatego jego zdaniem w marketingu zrównoważonym niezwykle istotne jest zachowanie balansu między ekonomicznymi, ekologicznymi oraz społecznymi rezultatami działalności w całym cyklu życia produktu.

Istotą marketingu w koncepcji zrównoważonej jest połączenie satysfakcji i zadowolenia klienta z jednoczesnym uwzględnieniu aspektów środowiskowo-społecznych w działalności biznesowej przedsiębiorstwa. Można zaryzykować stwierdzenie, że rolą współczesnego marketingu będzie kreowanie i kształtowanie potrzeb nabywców ukierunkowanych na produkty proekologiczne, które nie będą przyczyną powstawania problemów społecznych.

3. Działalność Volkswagena w niezgodzie do zrównoważonego rozwoju

Volkswagen jest jednym z największych koncernów motoryzacyjnych na świecie. Skupia w sobie m.in. takie marki jak: Audi, MAN, Seat czy Skoda. Rokrocznie jest w czołówce przedsiębiorstw sprzedających najwięcej samochodów na świecie, ciesząc się zaufaniem milionów klientów. Kilka lat temu firmą wstrząsnęło wydarzenie, które ów zaufanie zachwiało, albowiem stało w sprzeczności do deklaracji o dbałość funkcjonowania ich produktów w zgodzie ze zrównoważonym rozwojem.

Afera określana mianem „Dieselgate" uważana jest za największe oszustwo w historii motoryzacji. Ujawniona została 18 września 2015 roku w USA. Tamtejsza Agencja Ochrony Środowiska (EPA) powiadomiła opinię publiczną o tym, że samochody koncernu Volkswagen łamią przepisy związane z emisją szkodliwych substancji. Zdaniem federalnej

agencji volkswagenowskie silniki diesla o pojemności 2.0 litra, które zostały wyprodukowane w latach 2009-2015, emitują do nawet 40 razy więcej trującego dwutlenku azotu niż deklarowano. Drastyczna różnica została spowodowana celowymi manipulacjami producenta w oprogramowaniu sterującym, co pozwalało spełnić ekologiczne normy i dopuścić samochody do sprzedaży na rynku amerykańskim. Oprogramowanie regulowało pracę silników w taki sposób, aby w warunkach testowych nie przekraczać ustalonych norm, jednak w rzeczywistym użytkowaniu normy te były przekraczane kilkudziesięciokrotnie [Neate, 2015].

23 września koncern wstrzymał sprzedaż samochodów z wadliwą jednostką napędową na rynku amerykańskim, a także przyznał, że zainstalował oprogramowanie fałszujące poziom emisji spalin w ok. 11 milionach aut na całym świecie. Tego samego dnia do dymisji podał się prezes Volkswagen AG Martin Winterkorn [Ewing, 2015]. W ramach ugody z rządem Stanów Zjednoczonych niemiecki koncern zdecydował się w tym kraju odkupić wszystkie samochody z oszukanym oprogramowaniem oraz wypłacić każdemu poszkodowanemu kwotę 5 tysięcy dolarów.

W kolejnych miesiącach na jaw wychodzą szczegóły potwierdzające celowe oszustwo. Volkswagen we współpracy z innym niemieckim koncernem Bosch, miał przez dekadę manipulować wynikami dotyczącymi emisji spalin. Nieprawidłowości dotyczą także innych jednostek napędowych, a także samochodów luksusowych marek niemieckiego koncernu VW, takich jak Porsche i Audi. Pojawiają się informacje o celowym niszczeniu dokumentów poświadczających oszustwo na kilka miesięcy przed wybuchem afery. 13 marca 2017 przedstawiciel Volkswagena w USA na rozprawie w Detroit przyznał, że dopuszczono się zmowy w celu oszustwa, utrudnienia pracy wymiarowi sprawiedliwości oraz sprzedaży aut niezgodnych ze specyfikacją. W ujawnionych dokumentach FBI wspomniany Winterkorn miał osobiście nakazywać ukrywanie oszustw [Wawryszuk, 2017].

Równolegle w różnych krajach rusza fala pozwów przeciwko koncernowi, który zapowiedział, że nie zamierza w Europie płacić odszkodowań i wykupywać samochodów tak, jak w USA [Kublik, 2016]. Volkswagen w innych krajach przeprowadził akcję serwisową i wymienił oszukujące oprogramowanie, jednak niezależne badania potwierdzają – w rzeczywistych warunkach jazdy silniki nadal emitują szkodliwe substancje przekraczając normy kilkukrotnie [Barro, 2018].

Koncernowi zarzucano nieuczciwość. Nie tylko celowo oszukiwał swoich klientów i podmioty kontrolujące ich samochody, ale sprzeniewierzył się zasadom, które sam deklarował. Volkswagen tak, jak wiele globalnych korporacji, powoływał się na działalność w zgodzie z ideą zrównoważonego rozwoju. W firmowym raporcie o zrównoważony rozwoju opublikowanym na rok przed wybuchem afery „Dieselgate" można wyczytać, że firma posiada długą tradycję w ochronie środowiska i używa kreatywnych możliwości do osiągania korzyści dla ludzi i środowiska [Peck, 2015].

Jednak nie był to jedyny przykład działalności koncernu, który łamał założenia związane ze zrównoważonym rozwojem. Ujawniono również informacje wskazujące, że Volkswagen z innymi producentami założył grupę opłacającą testy silników diesla na

ludziach i zwierzętach. Dodatkowym ciosem wizerunkowym był fakt wykorzystywania do testów modelu New Beetle marki Volkswagen.

Volkswagen równolegle pracował nad produkowaniem samochodów zasilanych przez energię elektryczną. Po aferze z oszukanym oprogramowaniem w samochodach z silnikami spalinowymi jeszcze bardziej zintensyfikował prace nad elektrycznie zasilanymi pojazdami, które powszechnie uważane są za mniej szkodliwe dla środowiska naturalnego. Od lat kluczowe w tym obszarze jest rozwiązanie kwestii gromadzenia energii za pomocą akumulatorów. Do ich wytworzenia niezbędny jest kobalt, rzadki pierwiastek występujący głównie w Demokratycznej Republice Kongo. Kraj o słabych rządach jest zdominowany przez organizacje zbrojne, sprawujące pieczę nad ważnymi gałęziami gospodarki. Podobnie jest z odkrywkowymi kopalniami kobaltu, który to surowiec ze względu na rozwój elektromobilności, zwielokrotnił swoją wartość. Jak twierdzi Amnesty International w kongijskich kopalniach odkrywkowych kobaltu wykorzystuje się do morderczej pracy kilkuletnie dzieci. Zdaniem AI Volkswagen był jednym z koncernów korzystających z kongijskich zasobów kobaltu i nie udowodnił, że nie korzysta z kobaltu pochodzącego z kopalń żerujących na pracy dzieci [Super Express, 2017].

Na początku 2019 roku pojawiły się kolejne informacje niekorzystne dla Volkswagena, które wskazują na nieetyczne zachowanie koncernu. Niemiecki Federalny Urząd Motoryzacji rozpoczął postępowanie wyjaśniające czy w innym rodzaju silnika wysokoprężnego (o pojemności 1.2 litra) nie doszło do aktualizacji oprogramowania pozwalającego na oszustwo w trakcie sprawdzania emisji spalin. W samej Europie sprawa dotyczy kolejnych 370 tysięcy pojazdów. W 2016 roku Volkswagen zapewniał, że silniki 1.2 są wolne od nielegalnego oprogramowania.

– Naszym celem jest wnoszenie decydującego wkładu w ograniczenie zmian klimatu i w poprawę jakości powietrza w miastach(...) Rozszerzamy pojęcie środowiska i zrównoważonego rozwoju. Musimy przyjrzeć się pod tym kątem całemu cyklowi życia samochodu, od surowców i produkcji energii po recykling – powiedział w 2017 roku w trakcie konferencji Group Environmental Conference (GEC) w Wolfsburgu, prezes zarządu Volkswagena Matthias Müller [Orpa.pl, 2017]. Pomimo tych deklaracji, już po aferze i wypłacie pierwszych odszkodowań, koncern nadal miał problemy z postępowaniem w zgodzie z podstawowymi zasadami zrównoważonego rozwoju.

4. Podsumowanie

Na skutek afery „Dieselgate" koncern Volkswagen stracił 27 miliardów euro, a niektóre szacunki mówią o kwocie nawet o połowę wyższej. Trudne do określenia są straty wizerunkowe. Łatka największego oszusta w historii motoryzacji z pewnością nie będzie przyczyniać się do utrzymania i pozyskania klientów.

Postępowanie Volkswagena należy uznać jednoznacznie za nieetyczne. Hipotezy zostały potwierdzone, albowiem koncern zachowywał się wbrew zasadom zrównoważonego rozwoju. Przed i po wyjściu na jaw afery „Dieselgate" utrudniały dostęp do prawdziwych informacji, a w łańcuchu dostaw znajdowały się podmioty jawnie łamiące zasady zrównoważonego rozwoju w warstwie ekologicznej i społecznej.

Zachowanie Volkswagena stało sie tematem rozpraw naukowych na całym świecie. Jednym z pojawiających się w nich postulatów jest oparcie polityki firmy na podstawowych wartościach, które nie są tylko zyskiem firmy [Mansouri, 2016]. W kontekście coraz większej świadomości konsumentów i presji związanej z realizacją koncepcji rozwoju zrównoważonego, wydaje się konieczne wprowadzanie działań zgodnych z zasadami etyki [Drapińska, 2015]. Przedsiębiorstwa muszą traktować priorytetowo kwestie niefinansowe i opracować odpowiednie dla nich mechanizmy kontrolne, szczególnie tam, gdzie istnieje zachęta do manipulacji [Adams, 2015].

Przykład Volkswagena może posłużyć za egzemplifikację, sytuacji kiedy dochodzi do przesadnej maksymalizacji zysku finansowego przy zaniechaniu przestrzegania wartości etycznych opartych o dobre relacje ze środowiskiem i społeczeństwem, co uprawdopodobnia poniesienie strat finansowych. Prawdopodobieństwo będzie tym wyższe, iż dane statystyczne i literatura wskazują, na rosnący dostęp do informacji i poziom świadomości ekologicznej. Konsumenci coraz częściej będą zwracać uwagę na postępowanie przedsiębiorstw i weryfikować faktyczne stosowanie zasad zrównoważonego rozwoju. Ponoszenie ryzyka związanego z oszustwem np. poprzez wysyłanie odbiegających od rzeczywistości komunikatów informujących o działaniach w oparciu o zrównoważony rozwój, będzie stawać się coraz mniej opłacalne. To z kolei zrodzi kolejną implikację – przedsiębiorstwa faktycznie będą działać w oparciu o zasady zrównoważonego rozwoju.

Bibliografia:

1. Adamczyk J. (2015). Dyfuzja koncepcji zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, W:Marketing i Rynek 11/2017, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2017, s. 7.
2. Baines P., Fill Ch., Page K. (2008). Marketing. New York: Oxford University Press, s. 780.
3. Birnbacher D. (1999). Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia. Warszawa: Oficyna Naukowa, s. 166.
4. Kipierska-Moroń D. (2012). Społeczna odpowiedzialność łańcuchów dostaw i ich systemów logistycznych (założenia koncepcyjne) Logistyka 4/2012, Poznań: Instytut Logistyki i Magazynowania, s. 373.
5. Kośmicki E. (2005). Koncepcja trwałego rozwoju jako możliwość przezwyciężenia doraźności. W: Poskrobko B., Kozłowski S. (red.) Studia nad zrównoważonym rozwojem - Zrównoważony rozwój. Wybrane problemy teoretyczne w świetle dokumentów Unii Europejskiej. Białystok-Warszawa, s. 41.
6. Leitner K.(2010). Balanced Sustainability Marketing. Berlin: Verlag, s. 36.
7. Liszewski D. (2007). Etyczne podstawy rozwoju zrównoważonego, Problemy Ekorozwoju 2007, vol. 2, Nr 1, Lublin: Politechnika Lubelska.
8. Mańkowska-Wróbel E. (2014). Ekologiczne uwarunkowania zachowań konsumenckich. Handel Wewnętrzny 2014/1(354). Warszawa: Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, s. 141-150.

9. Papuziński A. (2006). Polityka edukacyjna na rzecz zrównoważonego rozwoju w Polsce w świetle aksjologii zrównoważonego rozwoju. W: Kalka K., Papuziński A. (red.) Etyka współczesnych dylematów, Bydgoszcz, s. 332.
10. Paschalis-Jakubowicz P. (2011). Teoretyczne podstawy i realizacja idei zrównoważonego rozwoju w leśnictwie. Problemy Ekorozwoju – Problems Of Sustainable Development 2011/2. Lublin: Politechnika Lubelska, s. 101-106.
11. Tyburski W. (2007). Filozoficzne i aksjologiczne założenia edukacji dla zrównoważonego rozwoju, [w:] Poskrobko B. (red.), Obszary badań nad trwałym i zrównoważonym rozwojem, Białystok 2007, s. 119.
12. Zabłocki G. (2002), Rozwój zrównoważony: idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna), Wydawnictwo UMK, Toruń 2002, s. 49.
13. Zimniewicz K. (2016), Zrównoważony rozwój – wizja bez szans na realizację, Ekonomia i Środowisko 2016/3(58). Białystok: Fundacja Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych, s. 63-64.

Źródła internetowe:

14. Adams C., VW scandal: ethics versus profit, https://economia.icaew.com/features/december-2015/ethics-versus-profit (dostęp 28.01.2020).
15. Barro C., Australian testing exposes Volkswagen fuel efficiency, emissions, https://thenewdaily.com.au/news/national/2018/03/12/volkswagen-diesel-cars/ (dostęp: 10.01.2020).
16. Drapińska A., Etyka marketingu - czy marketing jest etyczny?, http://www.wzieu.pl/zn/875/19Drapinska.pdf (dostęp 22.01.2020).
17. Ewing J., Volkswagen C.E.O. Martin Winterkorn Resigns Amid Emissions Scandal, https://www.nytimes.com/2015/09/24/business/international/volkswagen-chief-martin-winterkorn-resigns-amid-emissions-scandal.html (dostęp 10.01.2020).
18. Kublik A., Porażka Bieńkowskiej. Volkswagen nie zapłaci odszkodowań w Europie, http://wyborcza.pl/1,155290,20350804,porazka-bienkowskiej-volkswagen-nie-zaplaci-odszkodowan-w-europie.html (dostęp 10.01.2020).
19. Mansouri N., A Case Study of Volkswagen Unethical Practice in Diesel Emission Test, International Journal of Science and Engineering Applications, Volume 5 Issue 4/2016, https://ijsea.com/archive/volume5/issue4/IJSEA05041004.pdf, (dostęp 29.01.2020).
20. Neate R., Volkswagen under investigation over illegal software that masks emissions, https://www.theguardian.com/business/2015/sep/18/epa-california-investigate-volkswagen-clean-air-violations (dostęp 10.01.2020).
21. Orpa.pl, Volkswagen zwiększa swoje zobowiązania na rzecz ochrony środowiska naturalnego, https://www.orpa.pl/volkswagen-zwieksza-swoje-zobowiazania-na-rzecz-ochrony-srodowiska-naturalnego/, (dostęp 30.01.2020).
22. Peck E., Here's The Joke Of A Sustainability Report That VW Put Out Last Year, https://www.huffingtonpost.com/entry/volkswagen-sustainability-report-from-last-year-is-a-joke_us_56040f1ae4b0fde8b0d17996?guccounter=1 (dostęp 10.01.2020).

23. Super Express, Niemieckie koncerny motoryzacyjne korzystają z pracy dzieci w Kongo, https://superbiz.se.pl/wiadomosci/niemieckie-koncerny-korzystaja-z-pracy-dzieci-aa-syRN-fFrk-Njv1.html (dostęp 7.02.2020).
24. Wawryszuk B., Volkswagen przyznał się do winy. Zapłaci za to w USA 2,8 mld dolarów kary, https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/volkswagen-afera-spalinowa-kara-usa,102,0,2304614.html (dostęp 10.01.2020).

18. CYWILNA KONTROLA NAD ARMIĄ JAKO FILAR PAŃSTWA PRAWA

Adrian Smulski
Akademia Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki
ul. Odrzańska 10a, 55-003 Ratowice
E-mail: adriansmulski@gmail.com

1. Wstęp

Jedną z najistotniejszych tez, jakie można wskazać w ideologii nowoczesnego demokratycznego państwa prawa, jest zasada, iż władza cywilna nie powinna ustępować przed władzą wojskową. Mówiąc inaczej, armia nie powinna ingerować w wewnętrzne kwestie kraju, którego ma bronić. Zasada ta znana była jeszcze prawu rzymskiemu i współcześnie w większości krajów nadal funkcjonuje, stanowiąc fundament dla stabilnej działalności państwa.

Celem artykułu jest przedstawienie aspektów cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi, przeanalizowanie wypracowanych unormowań oraz ich podłoża. System kontroli i nadzoru armii od zawsze był istotnym wyzwaniem któremu musieli sprostać cywilni politycy. Dlatego też ze względu na rolę skutecznej kontroli wojskowych, od starożytności aż po dzień dzisiejszy przywiązywano do niej wielką wagę. Jednocześnie jest to zagadnienie, które ewaluowało w czasie po drodze budząc wiele sporów dzieląc społeczeństwo i polityków.

Siły zbrojne stanowiły i nadal stanowią niezwykle istotny element życia społecznego i politycznego. Były i są gwarantem niezawisłości i niepodległości państwa.

2. Zarys kontroli państwa nad armią na przestrzeni dziejów

Dzisiejsza formuła sił zbrojnych jako jednostek zawodowych i podległych cywilnej oraz demokratycznej kontroli jest efektem ciągłej ewolucji na przestrzeni kolejnych wieków, wielu wojen czy mniejszych konfliktów zbrojnych itp.

Pierwsze przesłanki do tworzenia mechanizmów kontroli władz cywilnych nad armią pojawiły się już w starożytności. W demokratycznych Atenach dowódców piechoty i konnicy wybierały zgromadzenia poszczególnej gminy, które te oddziały finansowały.

Strateg, który jako przełożony wojsk podlegał Zgromadzeniu Ludowemu i Radzie Pięciuset. W czasie konfliktu zbrojnego siłami ateńskimi każdego dnia dowodził inny strateg, co gwarantowało, że żaden z nich nie będzie w stanie przeciwstawić armii legalnym władzą cywilnym [Trejnis, 1997, s. 203].

W średniowieczu monarchowie byli najczęściej utożsamiani z autokratyczną kontrolą nad wojskiem. Polskę można upatrywać jako pioniera zmian w prawie do nadzorowania decyzji politycznych i finansowych nad armią. 14 września 1454 roku przywilej cerkiewicki wydany przez Kazimierza Jagielończyka mówił między innymi o tym że nie zostanie zwołane pospolite ruszenie bez zgody sejmików ziemskich.

Wraz z ugruntowaniem się wiodącej roli szlachty w państwie wzrastała jej rola

w kreowaniu polityki militarnej i związanej z tym kontroli nad armią. Przynosiło to pozytywne efekty, czego przykładem są wyprawy wojenne Batorego na Moskwę w latach 1579 - 1582. Podejmowane były też decyzje tragiczne w skutkach. Ich przykładem jest decyzja sejmu konwokacyjnego z 1648 roku, kiedy w obliczu wojny z Kozaczyzną, do czasu powrotu hetmanów z niewoli, dowodzenie nad wojskiem powierzono aż 32 komisarzom wojennym, którzy mieli służyć radą znów trzem regimentarzom. Doprowadziło to do chaosu i nieładu kompetencyjnego i klęski armii pod Piławcami. Silną i odpowiednio nadzorowaną, z dokładnie wyszczególnionym podziałem kompetencji armię w I Rzeczpospolitej widział również hetman Jan Tarnowski. W swym wywodzie „Rady sprawy wojennej" optował za koniecznością określenia silnych praw potrzebnych do wzmocnienia wewnętrznie państwa z podziałem na podsystem kierowania, należący do prerogatyw sejmu i króla oraz podsystem zbrojny oparty na stałej armii z przewagą elementu zaciężnego i wspomagającą rolą pospolitego ruszenia, któremu nadawał mniejszą rangę [Zalewski, 2002, s. 36].

Podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej przywódcy różnie widzieli konieczność kontroli nad armią. L.L. Saint – Just i J. Marat był zwolennikiem silnie upolitycznionej armii oddanych rewolucjonistów złożonej z ludu. Każdy obrońca ludu miał być żołnierzem i obywatelem.

Saint – Just był zwolennikiem podwójnej kontroli nad armią. Kontrola odgórna miała się odbywać poprzez kadrę oficerów wybieranych przez cywilne władze. Kontrola oddolna miała polegać na wyborze dowódców przez żołnierzy. W innym przypadku zdaniem Saint – Justa armia stałaby się siłą zupełnie niezależną i uzurpatorską, a później armią buntowników.

J. Marat z kolei proponował wybór niższych dowódców przez żołnierzy, a starszych stopniem oficerów przez niższych. Nominacje oficerskie miały być dokonywane tylko na okres trzech miesięcy z prawem odwołania w każdej chwili. Kompetencje oficerów powinny być ograniczone tylko do spraw dyscypliny wojskowej. W innych sprawach żołnierze mieli odpowiadać wyłącznie przed sądami. Nad służbą oficerów powinien czuwać komitet wojskowy w składzie jednego oficera, jednego podoficera i jednego szeregowca z każdego batalionu [Trejnis, 1997, s. 209].

Poglądy swe Marat tłumaczył tym, że władcy na czele armii stawiają ludzi godnych zaufania, którzy nie cieszą się zbytnim poparciem wśród ludu albo żołnierzy, którzy w ramach wdzięczności będą ślepo wykonywać rozkazy władcy.

Sytuacja taka prowadzi wówczas do tego, że żołnierze swoich przełożonych uznają za jedyne źródło prawa. „Nie są już żołnierzami państwa, lecz żołnierzami władcy. Ci którzy znajdują się na czele armii nie są już obrońcami ludu lecz jego wrogami [Marat, 1951, s. 44]."

W XIX wieku ‚po serii błyskotliwych zwycięstw militarnych Napoleon Bonaparte w 1804 roku koronował się cesarzem w jego rękach znalazła się jednocześnie władza polityczna jak i wojskowa. Po rozbiciu jego armii i restauracji władzy Ludwika XVIII rozwiązano silnie rozwiniętą armię i administrację wojskową. Zaczęto wówczas głosić hasła apolityczności armii. Jednak ponowne rewolucje w lipcu 1830 roku i lutym 1848 odbyły się za przyzwoleniem i cichym poparciem wojska. W przyjętej w 1875 roku konstytucji III Republiki Francuskiej cywilna kontrola nad wojskiem została wyraźnie określona. Prezydent był nominalnie wodzem naczelnym armii, przysługiwało mu prawo awansowania,

nagradzania oraz wydawania dokumentów regulujących służbę wojskową. Za całość zagadnień związanych z obronnością i wojskiem łącznie z jego kierowaniem i organizacją odpowiadał minister wojny podległy bezpośrednio premierowi.

Okres i toczące się w jego czasie dwie wielkie wojny XX wieku przyniosły szereg dyskusji na temat koncepcje kontroli nad siłami zbrojnymi. W Wielkiej Brytanii wielokrotnie przeprowadzano reformy w zakresie kierowania armią. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja prezentowana przez ministra wojny, H. Kitchnera. Według niego wszelkie czynności prowadzone przez powołany w 1906 sztab generalny miały podlegać parlamentowi. Zgodnie z tą zasadą za operacje militarne rozliczany był minister wojny który za pośrednictwem szefa sztabu generalnego, pełniącego równocześnie funkcję naczelnego dowódcy sprawował swą władze. Szef sztabu traktowany był również jako pierwszy doradca rządu w sprawach wojskowych [Trejnis, 1997, 125].

W II Rzeczpospolitej która nie dawno uzyskała niepodległość opracowanie stabilnego modelu stosunków pomiędzy cywilnymi politykami, a zawodowymi oficerami było jednym z najtrudniejszych. Zważywszy na ówczesne warunki międzynarodowe i świeżości granic państwa, rola armii była ciągle kluczowa. Marszałek Józef Piłsudski w 1918 roku pełnił podwójną role Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa.

Po zakończeniu wojny polsko–sowieckiej powstała Rada Wojenna oraz Ścisła Rada Wojenna. W skład Rady Wojennej wchodził Prezydent RP jako przewodniczący, dwaj wiceprzewodniczący na stanowisku Ministra Spraw Wojskowych, generał przewidziany na Naczelnego Wodza, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP, 5 inspektorów armii oraz 3 generałów powołanych przez Ministra Spraw Wojskowych. Do zakresu działania Rady Wojennej należało rozpatrywanie i opiniowanie projektów ustaw i przepisów wojskowych oraz sprawy finansowe wojska. Ścisła rada była organem który miał prowadzić prace w zakresie planowania obronnego, a jego uchwały były obowiązujące dla Ministra Spraw Wojskowych do kompetencji którego należało szkolenie, zaopatrzenie i organizacja armii w warunkach pokojowych. W skład rady wchodził przewodniczący, Szef Sztabu Generalnego szef Biura ŚRW, II zastępca szefa Sztabu Generalnego WP oraz inspektorzy armii. Funkcję przewodniczącego sprawował Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Od połowy 1923 roku, kiedy marszałek wycofał się z życia publicznego stanowisko pozostawało nieobsadzone. Najwyższym zwierzchnikiem armii był Prezydent, który na wypadek wojny mianował Naczelnego Wodza przedstawionego przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Spraw wojskowych. Wódz Naczelny za swą działalność odpowiadał przed Sejmem.

Wypracowane regulacje cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi załamały się jednak wraz z przewrotem majowym w 1926 roku. Józef Piłsudski nie sięgnął po władzę dyktatorską. Do swojej śmierci w 1935 ograniczył ją do zachowania w swojej gestii pionów wojskowych i polityki zagranicznej. Piłsudski w czasie swej aktywności politycznej doprowadził do istotnej zmiany legislacyjnej mających wpływ na kierowanie obronnością. 6 sierpnia 1926 roku został wydany przez prezydenta Ignacego Mościckiego dekret o sprawowaniu dowództwa nad Siłami Zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu nowego stanowiska Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, które objął Józef Piłsudski. GISZ podporządkowany został Sztab Generalny przemianowany dwa lata później na Sztab Główny oraz inspektorowie

armii. Mimo, że inspektor generalny podlegał teoretycznie Ministrowi Spraw Wojskowych to w obliczu zajmowania tego stanowiska przez autorytarnego marszałka podległość taka nie istniała faktycznie.

Po śmierci Józefa Piłsudskiego, wciąż urzędujący prezydent Ignacy Mościcki w maju 1936 roku wydał ponownie dekret o sprawowaniu zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi i organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju. Z jego treści wynikało że Prezydent sprawował zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi za pomocą Ministra Spraw Wojskowych który kontrasygnował akty prawne prezydenta dotyczące armii. Minister bezpośrednio dowodził wojskiem w czasie pokoju oraz odpowiadał za przygotowanie sił zbrojnych do działań wojennych. Generalny inspektor sił zbrojnych odpowiadał z kolei za przygotowanie państwa do obrony i armii do wojny, na której wypadek której przewidywany był do objęcia naczelnego dowództwa nad armią.

W latach 1945-1989 przez autorytarny charakteru państwa cywilna kontrola funkcjonowała nad wojskiem z ramienia PPR, a następnie PZPR. Społeczeństwo było mocno zmilitaryzowane, nie brało udziału w debacie nad sprawami obronności kraju. Nawet doktryna wojenna była ściśle tajna. W pierwszych latach po wojnie wojsko musiało brać udział w walce z siłami stojącymi w opozycji dla PPR/PZPR. W 1956 roku wojsko zostało użyte do krwawego stłumienia protestu robotniczego w Poznaniu, wtedy władze skierowały do miasta regularne jednostki wojskowe. Początkowo 19 Dywizję Pancerną i 10 Dywizję Pancerną, później jeszcze 4 i 5 Dywizję Piechoty. Łącznie skierowano do pacyfikacji miasta 9983 żołnierzy, 359 czołgów, 31 dział pancernych, 36 transporterów opancerzonych [Kajetanowicz, 2002, s. 45].

Na politykę obronną przez cały okres PRL przemożny wpływ mieli wojskowi. Tak na przykład marszałek Konstanty Rokossowski będący ministrem ON, był także członkiem BP KC PZPR i Wicepremierem. Generał Piotr Jaroszewicz był Prezesem Rady Ministrów i przewodniczącym KOK. Ministrowie ON Marian Spychalski, Wojciech Jaruzelski, Florian Siwicki w stopniu marszałka i generała byli członkami KC PZPR lub zastępcami członków BP KC PZPR i zawsze zastępcami przewodniczącego KOK do spraw sił zbrojnych i planowania.

12 lutego 1981 roku generał Wojciech Jaruzelski objął funkcję prezesa rady ministrów, skupił tym samym w jednym ręku dwie bardzo ważne funkcje państwowe, gdyż nadal pozostał ministrem obrony narodowej. Pod jego przewodnictwem znacznie rozszerzono zakres działań sił zbrojnych. Szeroko zaczęto ich używać do wypełniania funkcji wewnętrznych państwa. Jeszcze przed stanem wojennym skierowano wojskowych do urzędów na szczeblu gmin i miast z zadaniem niesienia pomocy nie radzącym sobie władzom administracyjnym i gospodarczym. „W ostatnim okresie w instancjach naszej partii jak również w układzie administracyjnym znalazło się więcej niż poprzednio osób wojskowych. Takie okazały się potrzeby czasu i takie okazane zaufanie ludziom w mundurach” mówił generał Jaruzelski na V plenum KC PZPR w październiku 1981 roku.

21 lutego 1990 roku komitet obrony kraju podjął uchwałę w sprawie doktryny obronnej Rzeczypospolitej Polskiej. Był to pierwszy tej rangi dokument państwowy, określający zmianę charakteru dotychczasowej polityki wojskowej oraz zadań sił zbrojnych.

Uchwała nakazywała odideologizowanie armii i nie mieszanie się jej w wewnętrzne sprawy kraju oraz przestrzeganie prawa międzynarodowego.

System cywilnej kontroli w PRL trafnie podsumował Bronisław Komorowski podczas konferencji dotyczącej tego zagadnienia, która odbyła się w lutym 1995 roku w Jabłonnie. „Istniejący w PRL system politycznej, tylko w niewielkim stopniu cywilnej kontroli nad wojskiem był sprzeczny z zasadami demokratyzacji. Sprowadzał się w gruncie rzeczy do ideologicznej kontroli partii komunistycznej nad ludźmi w mundurach i do ograniczonego wpływu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na decyzje związane z funkcjonowaniem systemu obronnego. Najważniejsze decyzje zapadały poza Polską w ramach mechanizmów decyzyjnych Układu Warszawskiego. Taki system stał się całkowicie nieprzydatny w warunkach państwa suwerennego i demokratycznego.

3. Modele kontroli sił zbrojnych w państwie

Samuel P. Huntington uważa, że podporządkowanie armii cywilnej kontroli może być spełnione w dwojaki sposób, przez kontrole subiektywną i obiektywną. Pierwsze rozwiązanie (kontrola subiektywna) jest charakterystyczne dla systemów jednopartyjnych, zwłaszcza komunistycznych, polegające na upolitycznieniu armii, systematycznym wpajaniu światopoglądu i wartości rządzącej elity politycznej w obronie których odgrywa ona role szczególną. Jednakże model subiektywnej kontroli nad armią może prowadzić do obniżenia poziomu gotowości bojowej wojska, na przykład poprzez nadmierne upolitycznienie armii, narzucania jej światopoglądu i wartości wyznawanych przez elity polityczne.

Podejście obiektywne charakterystyczne jest dla systemów liberalnych zakłada ono całkowitą depolityzacje armii, którą szkoli się wyłącznie w duchu wartości wojskowego profesjonalizmu. W myśl tego modelu armia może być skutecznie izolowana od nacisków i konfliktów społecznych, a także ewentualnych nieprawidłowości w polityce rządu lub porządku konstytucyjnym , który armia ma ochraniać. W związku z ty w wielu państwach obowiązuje ustawowy zakaz wypowiadania się wojskowych w sprawach politycznych i ograniczenia wystąpień politycznych [Trejnis, 1997, s. 15].

Polska z początkiem lat 90 przeszła długą transformacje z mocno zakorzenionej kontroli subiektywnej do wymaganej przez nowe środowisko międzynarodowe w którym się znalazła kontroli obiektywnej.

Analizując główne tezy i zasady warunkujące wprowadzenie skutecznej cywilnej i demokratycznej kontroli nad armią w państwie demokratycznym można wyróżnić:

- Jasne unormowanie pozycji wojska w systemie prawnym państwa Konieczność wprowadzenia jednoznacznych sformułowań w konstytucji i aktach prawnych dotyczących charakteru sił zbrojnych ich roli w państwie, wymagań jakie stawiają im obywatele to podstawowy czynnik zachowania stabilnej kontroli nad armią.

Artykuł 26. Konstytucji mówi, że siły zbrojne Rzeczypospolitej "służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic". Ustęp drugi tego artykułu zawiera również jednoznaczne zobowiązanie sił zbrojnych do zachowania neutralności w sprawach politycznych oraz stwierdza, że podlegają one "cywilnej i demokratycznej kontroli". Konstytucja i inne

przygotowane być podwinę przez wybitnych ekspertów, potwierdzone przez narodowy consensus i przepuszczone przez kanały parlamentarne pozwolą wyraźnie określić odpowiedzialność i obowiązki instytucji państwowych i sił zbrojnych w zakresie obronności tj. jasny podział władzy pomiędzy prezydentem, rządem i parlamentem. Prawo powinno przejrzyście określać podległość sił zbrojnych, a więc dowodzenie i kierowanie wojskami oraz kontrole i pryzmat władz cywilnych w ministerstwie obrony.

Kontrola władzy wykonawczej i ustawodawczej nad siłami zbrojnymi. Kontrola rządu nad siłami zbrojnymi winna być sprawowana w następujących sferach; nadzór w czasie pokoju nad realizacją budżetu obrony, udział w strategicznym planowaniu obronnym i przygotowaniu struktur oraz stanu ilościowego sił zbrojnych, dostęp do służb specjalnych, zakup uzbrojenia i sprzętu wojskowego, promocja urzędników cywilnych i wojskowych na wyższe stanowiska w resorcie obrony, przestrzeganie zasad kadencyjności na wyższych stanowiskach.

- Depolityzacja i separacja funkcji wojskowych od cywilnych. Wojskowi w służbie czynnej nie mogą piastować funkcji w cywilnych organach władzy, w ministerstwie obrony musi być przestrzegany ścisły rozdział między pionem cywilnym a wojskowym.

W zasadzie cywilna kontrola musi być bezwarunkowa i wszechobecna. Nawet decyzje takie jak wybór strategii, terminu i miejsca akcji wojskowych, zastosowanie określonej taktyki, powinny wywodzić się z nadanych przez władze cywilną uprawnień. Wojsko nie może podejmować samo żadnych decyzji i nie przysługują mu żadne sfery pełnej odpowiedzialności, prócz tych delegowanych wyraźnie przez cywilnych wybranych w demokratyczny sposób przywódców. Uprawnienia te są przekazywane wojskowym ze względu na usprawnienie działań, większą efektywność, powstałe tradycję, a także niepodważalna wiedzę i doświadczenie wojskowych. Władze cywilne ustalają także, w jakim zakresie i w jakich okolicznościach należy konsultować się z zawodowymi wojskowymi oraz kiedy wymaga się podzielenia odpowiedzialnością za podjęte działania. To cywilni politycy winni także decydować, gdzie przebiega rozdział między władzą cywilną i wojskową. Cywile ustalają więc wszystkie zasady i prawa oraz mogą je zmienić w każdym czasie.

Funkcje gospodarcze i inne skierowane do wewnątrz państwa takie jak funkcje policyjne powinny być ograniczone do niezbędnego minimum w dokładnie opisanych przypadkach. Konieczne jest istnienie rzetelnego i skutecznego systemu wymiaru sprawiedliwości w wojsku na wszystkich szczeblach. Żandarmeria Wojskowa powinna czuwać na zapewnieniu przestrzegania dyscypliny wojskowej oraz ochranianie porządku publicznego i zapobieganie popełnianiu przestępstw na terenach jednostek wojskowych oraz w miejscach publicznych [Balcerowicz, 2010, s. 46-47]. Jednym z najistotniejszym aspektem cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi jest także neutralność polityczna. Wymaganie od wojska czy kogokolwiek innego całkowitej neutralności politycznej jest jednak zamierzeniem utopijnym. Dlatego należałoby zrezygnować z terminu „neutralność polityczna" i zastąpić go neutralnością partyjną, bądź też apartyjnością. Taki postulat jest bowiem możliwy do zrealizowania. Trudno sobie wobec tego wyobrazić przyznanie im praw pracowniczych typowych dla innych profesji, które nie są umieszczone w tak bardzo newralgicznym punkcie

funkcjonowania państwa. Przyznanie im prawa do strajku i praw o pokrewnym charakterze mogłoby w skrajnych przypadkach naruszyć fundamenty istnienia państwa.

Zasada neutralności armii oznacza ograniczenia udziału żołnierzy w życiu publicznym tj. możliwości sprawowania określonych funkcji, przynależenia do organizacji i stowarzyszeń społecznych, możliwość tworzenia własnych organizacji np. związków zawodowych.

Żołnierze bowiem są szczególną kategorią służb, od których zależy bezpieczeństwo państwa. Nie wszystkie jednak ograniczenia muszą występować jednocześnie. Możemy obecnie wyróżnić dwa skrajne modele w dwóch sąsiadujących państwach zachodniej europy: Francuzki a w niej żołnierz ,,wielki niemowa" i model niemiecki ,,obywatel w mundurze". Model francuski jest modelem zdecydowanie bardziej restrykcyjnie, zakładającym, że żołnierz powinien najlepiej mieć jak najmniej wspólnego ze sprawami polityki i tworzenia prawa. Z pewnością zaś armia nie powinna wywierać nacisku na odpowiednie organy.

Francuski desygnat zasady neutralności sił zbrojnych zabrania ponadto żołnierzom brania udziału w zgromadzeniach publicznych, różnego rodzaju wystąpień przed większą publicznością, możliwości publikowania określonych materiałów, które aktualna władza uznaje za w wysokim stopniu nieetyczne, zwłaszcza w porównaniu z cywilami. Przyjęty model jest powszechnie stosowany w USA, którego ustrój politycznych jest co prawda nieco odmienny od kontynentalnego, jednak wykazuje również dużo zbieżności z tym systemem. Pamiętać jednak należy że system anglosaski funkcjonuje również w Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, a także ich byłych państwach kolonialnych. Oficerowie zawodowi tych krajów nie wykonują czynnego prawa wyborczego, chociaż mają takie prawo [Raymond, 1964, s. 190].

W łagodniejszym niemieckim wydaniu przeciwnym do francuskiego żołnierza przysługuje między innymi prawo przynależności do partii politycznych, przynależności i tworzenia własnych związków zawodowych.

- Motywacja, gratyfikacja i współpraca sił zbrojnych z strukturami cywilnymi.

Edukacja wojskowa powinna zapewnić żołnierzom odpowiednią wiedzę prawną dotyczącą zakresu ich działalności i miejsca jakie mają spełnić w społeczeństwie, wpajając potrzebę służenia ludziom. Wojskowi muszą mieć poczucie zbieżności swoich interesów z interesami reszty społeczeństwa.

Kadra zawodowa powinna otrzymywać odpowiednie wynagrodzenie za swoje poświęcenie i niedogodności także wyżej wspomnianą wymagana apolityczność, mieć zagwarantowaną pomoc w ewentualnym powrocie do cywilnej gospodarki czy też na wypadek utraty zdrowia. Należy jednak pamiętać że zbyt daleko idące przywileje takie jak oddzielne osiedla, szkoły itp. sprzyjają wyalienowaniu armii ze społeczeństwa. Odpowiednie celebrowanie świąt związanych z wojskiem, parady, akcje promocyjne i popularyzatorskie, kursy, konferencje, pokazy uzbrojenia powinny być jednocześnie pozytywnym bodźcem dla żołnierzy jak i zbliżać do nich społeczeństwo cywilne w którym często występuje problem ze względu na tendencje pacyfistyczne, niechęć do wydatków na cele wojskowe.

Należy zaznaczyć że w demokratycznych systemach cywilna kontrola nad siłami zbrojnymi odbywa się nie tylko przez wyspecjalizowane instytucje państwowe lecz także przez opinie publiczną i postawy obywateli. Fakt że opinia publiczna może swobodnie

wyrażać swoje poglądy predysponuje ją do pełnienia roli kontrolnej jako że z jednej strony pozytywnie lub negatywnie wpływa na działalność establishmentu wojskowego, z drugiej zaś strony stosunek i postawy obywateli wobec sił zbrojnych i problematyki obronności wpływają bądź na akceptacje bądź też nie przepisów i wartości uznawanych przez armię.

4. Podsumowanie

Armia i jej kontrola na przestrzeni wieków podlegała przeobrażeniom wraz ze zmieniającymi się wciąż uwarunkowaniami politycznymi. Problematyka ta była wielokrotnie podejmowana przez polityczne elity podczas wojen, jak również w okresie gdy wojsko i wojskowi dochodzili do zbyt znaczących wpływów decydując nieraz o polityce całego państwa.

W Polsce po zmianach ustrojowych w 1989 roku wzorując się na państwach o ugruntowanym porządku demokratycznym zbudowano solidną baze dla cywilnej konrtroli nad siłami zbrojnymi. Należy pamiętac jednak aby nie zaniedbywać tego filaru państa prawwa, gdyż nie jest on nam dany na zawsze.

Bibliografia:

1. Balcerowicz B. (2010). Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny. Warszawa.
2. Czyżewski I. (1993). Trzęsienie ziemi w MON. Warszawa.
3. Huntington S. (1995). Trzecia fala demokratyzacji. Warszawa.
4. Kajetanowicz J. (2002). Wojsko Polskie w wydarzeniach poznańskich 1956 roku. Warszawa.
5. Marat J. (1951). Pisma wybrane. Warszawa.
6. Raymond J. (1964) Pentagon. Warszawa.
7. Trejnis Z. (1997) Siły zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym. Toruń.
8. Zalewski J. (2002) Wojsko Polskie w przemianach ustrojowych 1989 – 2001. Warszawa.

19. MORSKA SZTUKA WOJENNA W WOJNACH LOKALNYCH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. WOJNY NA BLISKIM WSCHODZIE- WYBRANE ASPEKTY

Marika Sokół
Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni
Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich
Email: marika.sokol@wp.pl

1. Wstęp

Bliski Wschód, który na przestrzeni wieków stanowił arenę zmagań dla wielkich cywilizacji, stanowi pod względem strategicznym jeden z najważniejszych regionów świata. Do opanowania tego regionu zmierzali starożytni Egipcjanie, Babilończycy, Persowie, Grecy, Rzymianie, potem zaś Arabowie i Turcy. W XIX w. na arenę wkroczyły państwa kapitalistyczne. Bliski Wschód stał się miejscem starć wpływów Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec oraz USA. Ostatecznie, po zakończeniu I Wojny Światowej, dominującą pozycję na Bliskim Wschodzie zdobyła Wielka Brytania.

O walorach jego położenie geograficzne stanowi fakt, że krzyżują się tu lądowo-morskie i powietrzne szlaki trzech kontynentów. Bliski Wschód jest również znaczącym regionem ze względu na fakt, iż stanowi kolebkę bogatej kultury, obszar ożywionej wymiany handlowej, rejon narodzin wielu religii. Obfituje on również w wiele bogactw naturalnych- w punktu widzenia światowych rezerw ropy naftowej.

Wojny izraelsko-arabskie niejednokrotnie stanowiły przedmiot rozważań naukowych. Stanowią część dużo szerzej pojmowanego konfliktu, jaki toczy się między Izraelem a Ligą Państw Arabskich. Działania niejednokrotnie prowadzone były z wykorzystaniem akwenów morskich, tym samym aspektów morskiej sztuki wojennej. Główny wysiłek badawczy został skoncentrowany na ukazaniu działań morskich i ocena skuteczności tych działań w wojnach lokalnych na Bliskim Wschodzi. Z uwagi na ogrom materiałów, rozważania zostały ograniczone do wybranych aspektów na przykładzie pierwszych czterech wojen arabsko-izraelskich. Aby odpowiedzieć na to pytanie, poddano analizie dostępne materiały, zarówno pozycje zwarte jak i artykuły prasowe. Krytyczna analiza przedstawionego tam materiału pozwoliła wyodrębnić część, która dla niniejszego opracowania okazała się wartościowa pod względem merytorycznym. Ostatecznym efektem przemyśleń stało się niniejsze, syntetyczne opracowanie

2. I WOJNA BLISKOWSCHODNIA 1948-1949

Po zakończeniu II Wojny Światowej na Bliskim Wschodzie wytworzyła się bardzo złożona sytuacja. Syria, Liban i Transjordania stały się niezależnymi państwami, Egipt posiadał od 1922r. status brytyjskiego protektoratu, natomiast Palestyna pozostawała mandatowym terytorium brytyjskim. Zasadniczym problemem spornym była kwestia przyszłości obszarów Palestyny zasiedlonych przez żydów. Ruch syjonistyczny domagał się

utworzenia na nich państwa Izrael, czemu sprzeciwiali się Arabowie. Brytyjska administracja mandatowa zwalczana była przez obie zantagizowane strony [Kubiak, 2007, s. 31]. W tej sytuacji 2.04.1947 r. Londyn przekazał problem przyszłości mandatu do ONZ. Bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny był konflikt żydowsko-arabski, który powstał po przyjęciu 29 listopada 1947 roku rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 181 w sprawie podziału Palestyny na dwa państwa: żydowskie i arabskie. Państwo żydowskie otrzymało 14 257 km² (56% terytorium Palestyny), zamieszkane w 55% przez Żydów i 45% przez Arabów. Państwo żydowskie otrzymało 42% terytorium Palestyny, zdominowane przez ludność arabską, stanowiącą 99% ogółu mieszkańców [Oficjalna mapa podziału Palestyny opracowana przez UNSCOP (ang.), https://unispal.un.org/maps/m0103_1b.gif].

Rozpoczęła się tzw. pierwsza wojna bliskowschodnia, zwana w Izraelu wojną o niepodległość. Przeciwko Izraelowi wystąpiła koalicja 6 państw, wspieranych przez siły Palestyńskiej armii wyzwolenia (Egipt, Arabia Saudyjska, Jordania, Syria, Liban, Irak). Działania wojenne prowadzone były na lądzie i morzu.

W działaniach morskich prowadzących przez walczące strony nie można dopatrywać się jednolitego zamiaru i planu. Cechowała je epizodyczność i improwizacja. Zadania realizowane przez okręty egipskie sprowadzały się do prób atakowania nadbrzeżnych miejscowości żydowskich w Palestynie oraz wykonywania funkcji transportowych na rzecz własnych wojsk lądowych. Natomiast siły morskie Izraela broniły wybrzeża, a następnie podejmowały próby zdezorganizowania egipskiej wojskowej komunikacji morskiej.

Na morzu starły się ze sobą siły morskie Egiptu oraz tworzona od podstaw flota Izraela. Państwo izraelskie nie posiadało w ogóle okrętów, a właściwie nie posiadało uzbrojonych okrętów. Pierwsze jednostki zostały przekazane władzom nowego państwa po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego., stając się zalążkiem izraelskiej marynarki wojennej. Pierwszym zadaniem było ich uzbrojenie. Fregaty i okręt desantowy uzbrojono tylko w bron maszynowa, gdyż środki ogniowe większego kalibru niezbędne były silom walczącym na ladzie.

Do pierwszego boju morskiego miedzy okrętami egipskimi a izraelskimi doszło 4.06.1948r. na podejściach do Tel Awiwu. Stoczył go Nordland i 4 okręty egipskie, prawdopodobnie trałowce. Jednostka izraelska, dysponująca improwizowanym uzbrojeniem, nie była w stanie skutecznie razić przeciwnika, który manewrując, unikał zmniejszenia dystansu. Sytuacje rozstrzygnęło izraelskie lotnictwo, trzy sportowe samoloty zaatakowały egipskie okręty improwizowanymi bombami wykonanymi z butli gazowych. Mimo braku trafień, zespól egipski rozpoczął odwrót. Podkreślić należy, ze według dostępnych informacji flota egipska nie prowadziła już więcej działań przeciwko wybrzeżu przeciwnika i jedynie sporadycznie wychodziła poza rubież Gazy. Podczas całej wojny Egipcjanom nie udało się zatopić żadnego okrętu izraelskiego ani zdobyć żadnego z licznych statków transportujących materiały wojenne czy tez paliwo [Kubiak, 2007, s. 32-33].

Kolejna akcja bojowa izraelskich sił morskich miała miejsce na Morzu Śródziemnym w rejonie Gazy 21.10.1948r. z udziałem lodzi szturmowych. Poprzedzone szkoleniem nad Jeziorem Tyberadzkim. W nocy z 21 na 22.10 izraelskie lodzie szturmowe rozpoczęły pierwsza akcje. Warunki pogodowe sprzyjały atakującym: morze było spokojne, a światło

księżyca ułatwiało odnalezienie celów. Przed rozpoczęciem działań izraelski dowódca uzyskał informacje rozpoznawcza, ze w rejonie Gazy znajduje się najprawdopodobniej największa jednostka marynarki egipskiej transportowiec Emir Farouq eskortowany prze trałowiec. Plan zakładał użycie 4 lodzi- 2 miały zaatakować jednostki egipskie, 1 jako ewakuacyjna i ostatnia jako jednostka odwodowa. Podczas zbliżania się lodzi do transportowca, zostały wykryte, ale nie uniknął uderzenia- jego burtę rozerwała eksplozja dwu jednostek szturmowych. W trakcie pierwszej akcji bojowej izraelskie lodzie szturmowe zniszczyły transportowiec i poważnie uszkodziły trałowiec [Kubiak, 2006, s. 40-50].

Przez cały okres wojny o niepodległość flota izraelska była intensywnie rozbudowywana i dozbrajana. Z końcem 1948r. rozrosła się ona do 30 jednostek i 5 tys. ludzi. Nie uzyskała ona co prawda ani jakościowej, ani ilościowej przewagi nad przeciwnikiem ale przewyższała go bez wątpienia wola walki i zaczepnym duchem. Mimo dysproporcji w warstwie materialnej wystarczyło to do osiągniecia sukcesu. Podczas pierwszej wojny bliskowschodniej działania morsie, mimo że epizodyczne, odegrały kluczową rolę. Tworzona od podstaw, przy dramatycznym deficycie sprzętu i uzbrojenia, izraelska marynarka wojenna zdołała bowiem udaremnić przeciwnikowi zablokowanie własnych portów. Siły morskie Egiptu, dysponujące przewagą nad przeciwnikiem, nie potrafiły jej efektywnie wykorzystać. W dużej mierze był to rezultat przygotowania psychicznego i moralnego żołnierzy. Siły morskie Izraela miały jasno określony cel- uniemożliwienie blokady i ten cel osiągnęły. Z kolei Egipcjanie byli bierni, co wynikało z braku jasno określonego celu. Liczyli na zwycięstwo dzięki przewadze liczebnej i nie przyłożyli się do realizacji celu [Kubiak, 2007, s. 35-36].

3. II WOJNA BLISKOWSCHODNIA 29.10-06.11.1956

Drugie starcie zwaśnionych stron miało miejsce w 1956r. określony został mianem wojny sueskiej/ zamiennie konfliktem sueskim. Rozegrał się wokół Kanału Sueskiego Po przegranej pierwszej wojnie izraelsko-arabskiej Egipt w 1949 roku zamknął Kanał Sueski dla izraelskiej żeglugi oraz zablokował rejon Zatoki Akaba. W sierpniu 1951 roku brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Eden udzielił Egiptowi pełnych praw do decydowania o Kanale Sueskim. Tym samym udzielił Egiptowi prawa do decydowania o przepuszczaniu lub blokowaniu izraelskich statków pragnących skorzystać z Kanału lub Cieśniny Tirańskiej. Z uwagi na wielość działań podejmowanych w omawianym okresie, główne rozważania zostały skupione wokół sueskiej operacji desantowej „Muszkieter" [Kubiak i Rokiciński, 2002].

W sierpniu 1956r. został utworzony w Londynie specjalny brytyjsko-francuski komitet, który opracował i uzgodnił plan interwencji. 14 sierpnia plam został zaakceptowany przez Połączone Dowództwo. Przewidywał on koncentrację głównych wojsk brytyjsko-francuskich we wschodniej części Morza Śródziemnego, a następnie zdecydowane uderzenie sił powietrznych, morskich i lądowych, które rozbiły armię egipską, opanowały Kari i obaliły rząd Nassera. Aliancki plan początkowo nie był klarowny, występowały liczne rozbieżności pomiędzy sojusznikami co do zastosowania poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Francuzi opowiadali się za krotką ofensywą powietrzną, a następnie desantem powietrznym, który

nastąpić miał na kilka dni przed desantem morskim. Brytyjczycy z kolei opowiadali się za dłuższą ofensywą powietrzną, która miała trwać dziesięć dni, a następnie niemal równoczesnym desantem powietrznym i morskim. Widać więc, że akcenty były rozłożone zupełnie inaczej. Ostatecznie brytyjsko-francuski komitet planowania z siedzibą w Londynie ustalił, że naloty potrwają sześć dni, po których nastąpi desant powietrzny, a desant morski nastąpi jeszcze dobę później.

Plan agresji, noszący kryptonim „Muszkieter", zgodnie z zamiarem dowództwa brytyjsko-francuskiego miał być wykonany dwuetapowo:

I) Pierwszy etap przewidywał natarcie wojsk izraelskich na Synaju (plan „Kadesh") oraz wykonanie zmasowanych uderzeń powietrznych na ważne obiekty wojskowe, siłę żywą i technikę bojową Egiptu. Siły izraelskie miały prowadzić działania bojowe na Synaju w trzech zasadniczych kierunkach: 1) wzdłuż wybrzeża przez El Arisz w kierunku Kantary; 2) wzdłuż tzw. „drogi tureckiej" przez Abu Ageila na Ismailię; 3) wzdłuż tzw. „drogi pielgrzymów" przez przełęcz Mitla w kierunku Suezu.

II) Drugi etap zakładał wysadzenie w rejonie Port Saidu desantu powietrznego, a następnie pod jego osłoną przeprowadzenie lądowania desantu morskiego.

Wojna sueska była ostatecznym dowodem globalnej zmiany układu sił. Dążące do utrzymania swej pozycji mocarstwa europejskie zdecydowały się na użycie siły zbrojnej. Jednak mimo zachowania potencjału militarnego wystarczającego do przeprowadzenia uwieńczonej pełnym powodzeniem operacji desantowej i zniszczenia (w sojuszu z Izraelem) sił zbrojnych państwa afrykańskiego, okazały się zbyt słabe politycznie, żeby zdyskontować wyniki sukcesu wojskowego.

Potęga morska zdewaluowała- na znaczeniu zyskała broń jądrowa. Siły morskie przestały być samodzielnym narzędziem prowadzenia polityki, lecz stały się jednym z elementów systemu środków oddziaływania międzynarodowego.

Mimo owego zmniejszenie znaczenia floty jako czynnika samodzielnego na podkreślenie zasługuje wpływ wojny sueskiej na rozwój sztuki operacyjnej i taktyki sił morskich. Przebieg działań po raz kolejny potwierdzi rolę zaskoczenia operacyjnego i taktycznego podczas działań desantowych. W wymiarze taktycznym Port Said był debiutem śmigłowców w działaniach desantowych- dowiedziono, ze możliwe jest wysadzanie zwartych pododdziałów w głębi ugrupowania przeciwnika, czyli inaczej mówiąc, wykonywanie manewru tak zwanego pionowego okrążenia. Próby zaatakowania sil alianckich przez egipską marynarkę wojenna unaoczniły znaczenie zapewnienia własnym okrętom osłony lotniczej. Operacja sueska była tez interesującym przykładem działań koalicyjnych, w których obsadę stanowisk dowódczych oparto o parytet wydzielonych do działań sil. Na Morzu Czerwonym Izraelczycy po raz kolejny wykazali, jak wielkie znaczenie dla uchwycenia i utrzymania inicjatywy w walce ma stosowanie manewrów nietypowych, odbiegających od szablonu, jednocześnie nie przekraczających możliwości posiadanych sil Kubiak, 2007, s. 259-261].

4. III WOJNA BLISKOWSCHODNIA – WOJNA SZEŚCIODNIOWA I WOJNA NA WYCZERPANIE

Po zakończeniu kryzysu sueskiego w 1956 międzynarodowa społeczność wymusiła na Izraelu, by wycofał swoje wojska z półwyspu Synaj. Egipt wyraził zgodę na wejście na jego terytorium międzynarodowych sił pokojowych UNEF, które zajęły pozycje na granicy izraelsko-egipskiej na Synaju. Zadaniem sił *UNEF* było nadzorowanie warunków zawieszenia broni oraz zapobieganie przenikaniu *fedainów* przez zdemilitaryzowaną granicę na terytorium Izraela. Egipt wyraził także zgodę na otworzenie Cieśnin Tirańskich dla izraelskich statków. W efekcie, granica izraelsko-egipska pozostała przez pewien czas spokojna.

Jednak pomimo zawartego zawieszenia broni w następnych latach wojna powróciła na Bliski Wschód. Państwa arabskie nadal nie uznawały istnienia żydowskiego państwa w Palestynie. Realizując plany zniszczenia Izraela, Syria sprzymierzyła się ze ZSRR i zaczęła wspierać napady *fedainów* na Izrael.

W czerwcu 1967 Izrael podczas wojny sześciodniowej pokonał Egipt, Syrię i Jordanię oraz zajął półwysep Synaj, Zachodni Brzeg i Wzgórza Golan. Państwa arabskie poniosły dotkliwą porażkę, jednak nie pogodziły się z zaistniałą sytuacją. 17 czerwca 1967 ministrowie spraw zagranicznych trzynastu państw arabskich proklamowali w Kuwejcie utworzenie wspólnego frontu walki przeciwko izraelskiej agresji. Postanowiono, że żadne arabskie państwo nie będzie prowadziło z Izraelem żadnych rozmów, nie zawrze z nim traktatu pokojowego i nie uzna istnienia państwa żydowskiego w Palestynie. Izolując Izrael politycznie i gospodarczo, postanowiono rozpocząć „*wojnę na wyczerpanie*". Na Izrael miały spadać jednocześnie ze wszystkich stron różnorodne ataki przeprowadzane przez arabskich terrorystów, jak i przez arabskie armie. Miały one zmęczyć i wyczerpać zasoby strategiczne Izraela, aby osłabiony nie był przygotowany do ostatecznej inwazji i zniszczenia. Jednak terminem „wojna na wyczerpanie" przyjęło się określać starcia zbrojne, do których doszło w latach 1967–1970 na froncie izraelsko-egipskim. W czasie wojny sześciodniowej działania morskie odegrały drugorzędną rolę.

21.10 izraelski niszczyciel Elath został skierowany na patrol bojowy w pobliżu granicy egipskich wód terytorialnych, na wysokości północnego wylotu Kanału Sueskiego. Działania wojenne faktycznie zostały przerwane (wojna sześciodniowa), lecz faktu tego nie usankcjonowano jakimkolwiek porozumieniem czy zawieszeniem broni. Wielokrotnie dochodziło do wymiany ognia. Ten tlący się konflikt nazwana wojna na wyczerpanie.

Głównym celem działań izraelskich sil morskich było w tym czasie patrolowanie podejść do baz morskich przeciwnika w celu uniemożliwienia jednostkom egipskim podejmowania ataków na rozmieszczone w przybrzeżnym pasie Synaju wojska lądowe (szczególne znaczenia miała tzn. droga mleczna) oraz nękania żeglugi handlowej. W dn.20-21.10 Elath wykonywał rutynowe zadania patrolowe, mające na celu ochronę północnego skrzydła wojsk izraelskich na Synaju przed ostrzałem artyleryjskim z morza i atakami przerzucanych drogą morską komandosów egipskich. Początkowo towarzyszył YaFFo, później Elath działał samodzielnie. Niszczyciel miał zdawać meldunki rozpoznawcze. Nie doceniono zasobów egipskiego uzbrojenia rakietowego, które nie zostało użyte w wojnie 6dniowej. Okazało się, ze Egipcjanie, mimo ze Elath manewrował i dryfował nieregularnie

(by uniknąć ostrzelania), już dzień wcześniej wykryli okręty. Prawdopodobnie Egipcjanie byli w pełnej gotowości i kiedy Elath został ponownie wykryty, byli gotowi do działania. Od momentu wystrzału rakiety do jej trafienia w okręt minęło około 2 min. Pierwszy pocisk trafił w podstawę komina, drugi (po 40min) trafił w śródokręcie (część dziobowa odcięta od rufy, przestały działać radiostacje). Dryfujący uszkodzony okręt prawdopodobnie dalej był śledzony przez Egipcjan, którzy kolejnymi uderzeniami zatopili okręt.

Zatopienie Elatha było niewątpliwym sukcesem Egipcjan (egipskie kutry nie wyszły nawet na morze, a rakiety odpalano z Port Fuadu, ustawiając okręty dziobem w kierunku celu). Pozwoliło to zdjąć z wojskowych i samego Nassera odpowiedzialności za klęskę wojny 6dniowej. Dla strony izraelskiej strata niszczyciela stanowiła bolesny cios- niedoceniony przeciwnik okazał się zdolny do poważnych strat. To właśnie w niedocenieniu przeciwnika dopatrywano się przyczyn utarty okrętu [Pertkiewicz, 1996].

Działania morskie prowadzone w 1967r. na Bliskim Wschodzie, które można określić mianem wojny niszczycieli i kutrów torpedowych, przebiegały w sposób typowy dla akcji floty niemieckiej i sił alianckich na kanale La Manche w latach 1941-44. o ile więc siły powietrzne i wojska lądowe toczyły „wojnę współczesną", o tyle floty prowadziły „wojnę przeszłości". Wynikało to z dwóch, odmiennych dla obu walczących stron- czynników. W przypadku Izraela było to przekonanie kierownictwa o krótkotrwałym (błyskawicznym) charakterze przyszłych konfliktów z państwami arabskimi.- założenie o krótkiej wojnie odsuwało wiec konieczność ochrony komunikacji morskiej (zdobycie przewagi w powietrzu- ciężar przesunięty na lotnictwo, jeśli chodzi o obronę wybrzeża). Z kolei państwa arabskie, mimo dysponowana nowoczesnym sprzętem (Izrael miał z czasów wojny) i pomocy ze strony ZSRR, nie potrafiły sprecyzować zadań stojących przed ich flotami, poza tym mieli słabo wyszkoloną kadrę. W takich warunkach słabsza ilościowo i jakościowo flota Izraela, zdeterminowana i konsekwentna, potrafiła zepchnąć do defensywy marynarki państw arabskich.

Zatopienie *Elatha* było dla Egiptu sukcesem, który dyskontowany został jednak głównie na płaszczyźnie propagandowej. Paradoksalnie, stało się zapowiedzią klęski. O ile do tej pory to raczej Izraelczycy lekceważąco traktowali arabskich przeciwników, o tyle teraz błąd ten zaczęli popełniać Egipcjanie- absolutyzacja posiadanego potencjału rakietowego, myśleli, ze rakiety są antidotum na wszystko. Lekceważenie przeciwnika oraz brak informacji rozpoznawczych i wywiadowczych doprowadziły do klęski. Podkreślić należy, że to właśnie w niedocenieniu przeciwnika i będącym jego następstwem rutynowym podejściu do zadań patrolowych upatrywano zasadniczej przyczyny utraty okrętu [Kubiak, 2007, s. 421-423].

5. IV WOJNA BLISKOWSCHODNIA 6-22.10.1073 Yom Kippur

Przegranie przez państwa arabskie wojen w latach 1948-49, 1956 i 1967 spowodowało zajecie przez Izrael Palestyny oraz części ziem Egiptu, Syrii i Jordanii. Po wojnie 1967 rząd Izraela postanowił utrwalić okupacje ziem arabskich. Nie wyrazili zgody na uchwale Rady bezpieczeństwa ONZ z dn, 22,11,1967 wzywająca do pokojowego uregulowania konfliktu. Na opanowanym przez siebie terytorium Izrael zaczął zwiększać potencjał wojskowy oraz unowocześnił środki walki. Poprzez nowe akcje zbrojne sprowokował zaostrzenie konfliktu.

Brutalność izraelskich żołnierzy wobec ludności ziem okupowanych spowodowali zbliżenie państw arabskich bezpośrednio zaangażowanych w wojnie z Arabia saudyjska i innymi krajami, producentami ropy naftowej. Powstał front naftowy, pomyślany jako środek oddziaływania na płaszczyźnie polityczno-ekonomicznej. Wysiłki państw arabskich na rzecz pokojowego rozwiązania kryzysu nie dały jednak rezultatów. Jesienią 1973r. można było zauważyć, ze wyczerpały one możliwości polityczno-dyplomatycznego działania. Ich kierownictwa doszły do wniosku, ze konfrontacja zbrojna z Izraelem jest nieunikniona [Kubiak, 2007, s. 440-442].

Do pierwszego boju doszło w rejonie portu Latakia. 6 października wieczorem grupa KTR-5 Izraela w składzie KTR Reshef i KTR Saar-4, z 23 kierowanymi pociskami rakietowymi Gabriel na pokładach, podchodziła do wybrzeży syryjskich. Jej zadaniem było uderzenie na port Latakia. Działania KTR zabezpieczały 4 śmigłowce bazujące na dwóch małych okrętach desantowych. Śmigłowce te miały poszukiwać okrętów przeciwnika, naprowadzać własne KTR, wskazywać cel, rozwijać atak kutrów oraz zakłócać arabskie środki radiolokacyjne.

Idące szykiem torowym w dwóch kolumnach KTR Izraela zostały w odległości 25 mm od wybrzeża wykryte przez syryjski okręt dozoru. Jednostka arabska również została zauważona, w wyniku czego Izraelczycy zmienili kurs na wschodni, rozpoczynając zbliżenie. Podczas wykonywania tego manewru śmigłowce wykryły w pobliżu brzegu 3syryjskie KTR. Na ekranach syryjskich stacji radarowych także obserwowano śmigłowce, lecz zostały one sklasyfikowane jako okręty nawodne. W związku z tym dowódca grupy zdecydował o wykonaniu ataku. Z odległości 13-19 mil wystrzelono 7 kierowanych pocisków rakietowych co około 2 min każdy. Wydłużyło to znaczeni czas ataku i w konsekwencji spowodowało wygodne dla przeciwnika skrócenie dystansu. Śmigłowce izraelskie wykrywszy start kierowanych pocisków rakietowych nabrały wysokości i wyszły z pola widzenia stacji radiolokacyjnych. Po odpaleniu pocisków kutry syryjskie z prędkością 24 w. zaczęły odchodzi pod osłonę własnej artylerii nabrzeżnej. Izraelczycy rozpoczęli pościg. Rozwijając prędkość do ponad 30w. Ich okręty zbliżyły się do przeciwnika na odległość salwy rakietowej. W wyniku ataku syryjskie ktr-2 zostały zatopione, a trzeci, który wszedł na mieliznę,. Został zniszczony przy użyciu śmigłowców. Izraelczycy nie ponieśli strat [https://www.jewishvirtuallibrary.org/the-battle-of-latakia].

Bitwa pod Latakią była pierwszym starciem kutrów rakietowych wyposażonych w pociski morze-morze. Nowe uzbrojenie okazało się efektywniejsze od artyleryjskiego. To ostatnie zostało sprowadzone do roli środka rozwinięcia powodzenia w szczególności do zatopienia jednostek uprzednio uszkodzonych przez kierowane pociski rakietowe.

Przebieg działań pozbawił jednocześnie uzbrojenie rakietowe nimbu „broni absolutnej", za jaką zaczęto ją uważać po zatopieniu *Elatha*. Owszem, rakiety przeciwokrętowe okazały się skuteczna bronią, ale uzyskane powodzenie było w równej mierze rezultatem ich możliwości taktyczno-technicznych, przyjęcia taktyki adekwatnej do parametrów uzbrojenia, wysokiego poziomu wyszkolenia taktycznego dowódców grup i okrętów oraz wyszkolenia technicznego operatorów poszczególnych systemów, a także zastosowania wielu przedsięwzięć (manewrowanie, pasywna i aktywna walka

radioelektryczna) zmniejszających skuteczność działań przeciwnika [Biziewski i Kubiak, 1995].

Marynarka izraelska wykazała po raz kolejny, ze najlepszym sposobem obrony własnego wybrzeża przed oddziaływaniem przeciwnika z kierunku morskiego jest rozbicie jego floty na morzu lub jeszcze lepiej u jego wybrzeży, na podejściach do jego baz.

Powodzenie Izraelczyków wynikało również ze schematyzmu w prowadzeniu działań przez stronę arabską. Słabości dowodzenia, braku współpracy między grupami uderzeniowymi a lotnictwem oraz wewnątrz grup uderzeniowych, a także z braku łączności i wzajemnej informacji. Cel urzeczywistniono poprzez konsekwentne prowadzenie bardzo agresywnych działań zaczepnych, połączonych z manewrowaniem po własnych liniach wewnętrznych w celu wykorzystania zasady ekonomii sil.

Doświadczenia wojenne wskazują na zdecydowany wzrost skali działań grup taktycznych składających się z małych, szybkich okrętów, które samodzielnie lub we współdziałaniu z innymi siłami marynarki wojennej mogą przyjąć na siebie ciężar walki na zamkniętych teatrach morskich. W świetle wojny Yom Kippur należy również przewidywać, ze kierowane pociski rakietowe klasy woda-woda będą głównym środkiem walki miedzy okrętami nawodnymi [Kubiak, 2007, s. 267-268].

6. Podsumowanie

Konflikt arabsko-izraelski jest jednym z najdłuższych i najdynamiczniejszych sporów. Ponad 60-letni konflikt arabsko-izraelski jest tylko ostatnią odsłoną tego, co moglibyśmy nazwać najdłuższą wojną w historii świata – 2500-letniego starcia świata europejskiego ze światem Bliskiego Wschodu. Wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej rozpoczęła się bliskowschodnia kontrofensywa przeciw europejskiej dominacji w regionie. Stało się to głównym wyzwaniem Izraela od czasu proklamacji, a agresja ze strony państw arabskich w stosunku do nowo powstałego państwa była zarzewiem licznych konfliktów lokalnych.

Działania prowadzone były zarówno na lądzie, jak i z wykorzystaniem akwenów morskich. Z uwagi na niewielką ilość prac traktujących o morskich działaniach między zwaśnionymi stronami, autorka ten aspekt konfliktu postanowiła wziąć na warsztat. Wyniki przeprowadzonych badań uwydatniają morską sztukę wojenną, która zwłaszcza w wykonaniu dowódców izraelskich świadczy o uczeniu się na własnych błędach i nieponawianiu pomyłek przeciwników. Prawdopodobnie jest to główną przyczyną, że państwo tak niewielkie jak Izrael, wysepka w morzu arabskim, potrafiło przetrwać ponad 50 lat, prowadząc w toku swej nowożytnej historii 5-7 (w zależności od nomenklatury) wojen, odnosząc zwycięstwa militarne, pomimo często bardzo wysokich strat.

Bibliografia:

1. Kubiak K., Rokiciński K., *Rozwój morskiej sztuki wojennej (rys historyczny)*, Gdynia 2002
2. Pertkiewicz Cz., *Historia morskiej sztuki wojennej. Cz.3 Morska sztuka wojenna w wojnach lokalnych po drugiej wojnie światowej*, Gdynia 1996

3. Kubiak K., *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej: studia przypadków*, Warszawa 2007
4. Kubiak K., *Pierwsza wojna bliskowschodnia 1947-1949 (studium polityczno-wojskowe)*, Wrocław 2006
5. Biziewski J., Kubiak K., *Yom Kippur*, Warszawa 1995
6. https://www.jewishvirtuallibrary.org/the-battle-of-latakia, (dostęp 18:08.2020).

20. PSYCHOZY SCHIZOAFEKTYWNE – ZMIANY WYKRYWALNE BIOCHEMICZNIE

Łukasz Grabowski
Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
Instytut Psychologii
ul. Podmurna 74, 87-100 Toruń
Email: lukaszgrabowski99@o2.pl

Abstrakt: Psychozy schizoafektywne (PS) są chorobami, wokół których istnieją liczne nieścisłości na wielu płaszczyznach dotyczące istotnych aspektów, z których jednym jest wpływ czynników organicznych. Celem tej pracy jest analiza niektórych zmian biochemicznych występujących w tej grupie zaburzeń. Badacze zwrócili uwagę na sekrecję somatostatyny i neuropeptydu Y w obrębie kory przedczołowej. Wykazano, że poziom mRNA tych substancji jest niższy zarówno w PS, jak i schizofrenii, niż u ludzi zdrowych. Kolejne nieprawidłowości w korze przedczołowej dotyczą cyklów dekarboksylazy glutaminianu (GAD). Jak się okazuje, u pacjentów z PS poziomy GAD są istotnie niższe, niż u pacjentów ze schizofrenią. Ważne anomalie zachodzą w obrębie funkcji układu glutaminergicznego, w przypadku którego skoncentrowano się na opisaniu zmian w czynności receptorów AMPA (selektywnie aktywowanych przez kwas alfa-amino-*3*-hydroksy-*5*-metylo-*4*-izoksazolopropionowy) i NMDA (receptor *N*-metylo-*D*-asparaginowy). Badania wykazały, że pacjenci z PS i pacjenci ze schizofrenią mogą się także różnić w podatności na stres oksydacyjny. Całkowity status oksydacyjny był istotnie wyższy w PS, w porównaniu do schizofrenii a także choroby afektywnej dwubiegunowej. Ostatnimi nieprawidłowościami poruszonymi w artykule są zaburzenia rytmu biologicznego i genów okołodobowych. Ich przyczyną mogą być, między innymi, polimorfizmy pojedynczych nukleotydów w takich genach, jak *CLOCK* i *PERIOD*3.

1. Wprowadzenie

Zaburzenia schizoafektywne (syn. psychoza schizoafektywna, schizofrenia cykliczna; [Pużyński, 2005]) to rodzaj psychoz należących do tak zwanego spektrum schizofrenii, których obraz kliniczny przedstawia cechy schizofrenii oraz chorób afektywnych dwubiegunowych [Szafrański, 2017]. W DSM-5 (Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders) określają je między innymi „nieprzerwane okresy choroby, w trakcie których występują ze sobą epizody zaburzeń nastroju (większe zaburzenie depresyjne lub mania) wraz z objawami kryterium A schizofrenii" [American Psychiatric Association, 2017]. Wprowadzono również istotny podział na dwa typy: dwubiegunowy (kiedy obserwujemy epizody maniakalne, mogą być również obecne depresyjne) oraz depresyjny (tylko epizody depresyjne).

Sawicka, Szulc i Bachórzewska-Gajewska [2013] opisały przypadek kobiety, 46 lat, z rozpoznaniem zaburzenia schizoafektywnego, która popełniła samobójstwo. W obrazie choroby przed hospitalizacją pojawiły się symptomy takie, jak objawy paranoidalne, omamy wzrokowe, słuchowe i węchowe. W trakcie hospitalizacji natomiast zgłaszała bardzo silny lęk, sztywny afekt i ubogą mimikę a także, okresowo, zaburzenia myślenia. Objawy

schizofreniczne występowały z afektywnymi. W podsumowaniu autorki zwróciły uwagę na występowanie halucynacji słuchowych o charakterze komentującym w przypadkach pacjentów z rozpoznaniem schizofrenii oraz zaburzeń schizoafektywnych, zakończonych zgonem.

Sam problem długiego czasu do diagnozy zaburzeń schizoafektywnych jest niepokojący – potwierdzają to przeprowadzone badania BCOS (*Bipolar Comprehensive Outcomes Study*) dotyczące osób ze stwierdzoną chorobą afektywną dwubiegunową oraz zaburzeniami schizoafektywnymi [Berk i wsp., 2007]. Przeważnie pierwsze symptomy pojawiają się w wieku 17 lat a diagnoza nie zawsze ostateczna, jest postawiona w wieku 30 lat. Należy wziąć pod uwagę również czas, który mija od momentu pojawienia się pierwszych objawów do poszukiwania przez chorego pomocy medycznej. Cały ten okres trwa około 13 lat, w którym istnieje stosunkowo wysokie ryzyko wystąpienia zachowań suicydalnych. Jeśli chodzi o nawroty chorobowe po pierwszym epizodzie, samo przerwanie farmakoterapii ma znaczący wpływ na ich wystąpienie [Robinson i wsp., 1999]. Drugim ważnym czynnikiem jest izolacja w okresie dzieciństwa i adolescencji, a także powszechność nawrotów u osób, u których pierwsze objawy poprzedzały rozpoczęcie farmakoterapii co najmniej o rok. Robinson i współpracownicy [1999] zwrócili uwagę na powiązanie objawów afektywnych z nawrotami. Osoby z diagnozą zaburzeń schizoafektywnych ogólnie wykazywały wysokie ryzyko nawrotu i rehospitalizacji [Doering, 1998]. Pacjenci oceniani na skali BPRS (*Brief Psychiatric Rating Scale*) uzyskiwali stosunkowo niską punktację, nie odbiegającą znacząco od tej obserwowanej u innych pacjentów.

Przykładem komplikacji w procesie diagnostycznym psychoz schizoafektywnych oraz wysokich podobieństw między nimi a chorobą afektywną dwubiegunową (ChAD) i schizofreniami dostarcza opis przypadku osiemnastoletniej pacjentki [Gmitrowicz, Kozińska-Lipińska i Grancow-Grabka, 2012]. Z jej relacji ustalono, że wahania nastroju obserwowała u siebie od co najmniej czterech lat – od stanów depresyjnych, po euforyczne i maniakalne. Z obserwacji klinicznej pacjentka w jednym pobycie wykazywała podwyższony nastrój, „wyostrzenie zmysłów", manię z objawami psychotycznymi, w innym z kolei objawy typowo depresyjne z zachowaniami suicydalnymi, gdzie zdiagnozowano epizod depresyjny choroby afektywnej dwubiegunowej. Dopiero przy trzecim pobycie, kiedy dominowały objawy paranoidalne, dezorganizacyjne i pobudzenie psychoruchowe, rozpoznano zaburzenie schizoafektywne. Warto zwrócić także uwagę na czynniki rodzinne – ojciec dziewczyny chorował na chorobę Parkinsona, złe relacje z matką również mogły mieć wpływ na przebieg choroby oraz na nasilenie symptomów.

Wokół zaburzeń schizoafektywnych istnieje wiele kontrowersji, dotyczących nie tyle ich statusu nozologicznego, co ogólnie ich istnienia [Szafrański, 2017]. Obecne dane neurobiologiczne i genetyczne nie są na tyle pełne, aby uznać wyraźne granice ich diagnozy. Mimo tego problemu warto jest przejrzeć obecne informacje na temat ich biochemicznego podłoża oraz porównać je ze zmianami występującymi w schizofreniach i chorobie afektywnej dwubiegunowej, co może nam pomóc w wyborze adekwatnego stanowiska, przynajmniej na ten czas.

Nadal aktualną kwestią, w związku z tym, jest ocena tego na ile zmiany poziomu

molekuł w materiale pobieranym nieinwazyjnymi metodami mogłyby znaleźć zastosowanie jako markery niektórych chorób psychicznych, w tym psychozy schizoafektywnej, i być użyteczne w diagnozie i monitorowaniu przebiegu choroby.

2. Kora przedczołowa w zaburzeniach schizoafektywnych

Charakterystyka kory przedczołowej. Kora przedczołowa (*prefrontal cortex,* PFC), nazywana również korą asocjacyjną, jest pod względem filogenetycznym najmłodszą częścią mózgowia. Leży w przedniej części płatów czołowych i stanowi ich zdecydowanie większą część. Funkcjonalnie odgrywa ona najważniejszą rolę między innymi w organizowaniu i koordynowaniu zachowań złożonych [Szatkowska, 1999], integruje procesy emocjonalne [Lehner, Wisłowska-Stanek i Płaźnik, 2009] i reakcje stresowe [Landowski, 2007]. Szczególne znaczenie nadaje się części grzbietowo-bocznej (*dorsolateral prefrontal cortex,* DLPFC) odpowiedzialnej za pamięć operacyjną, natomiast z obszarem oczodołowym (*orbital prefrontal cortex,* OPFC) i przyśrodkowym (*medial prefrontal cortex,* MPFC) wiążą się reakcje emocjonalno-motywacyjne.

Zmiany w psychozach schizoafektywnych. Interesujące zmiany zachodzą w obrębie kory przedczołowej na poziomie neurobiochemicznym. Warto zwrócić uwagę na wydzielanie somatostatyny (SS) i neuropeptydu Y (NPY). Somatostatyna spełnia istotną rolę w układzie endokrynnym podwzgórza *(hypothalamus),* hamuje ona uwalnianie hormonu wzrostu (HGH) w przysadce gruczołowej (*hypophysis cerebri*) [Narkiewicz i Moryś, 2014, tamże s. 348; Gołąb, 2014], natomiast neuropeptyd Y jest między innymi jednym z najsilniejszych obecnie stymulatorów łaknienia, należy do kotransmiterów peptydowych a także występuje w mózgowiu w największych ilościach ze wszystkich peptydów [Longstaff, 2012, tamże s. 373-374, 413-414]. Często komórki nerwowe są komórkami sekrecyjnymi dla obu jednocześnie. Przykładowo w korze czołowej u gryzoni około 40% neuronów cechujących się wydzielaniem SS wydziela również NPY oraz większość neuronów NPY zawiera SS [Morris, Stopczynski i Lewis, 2009]. W homogenatach zawierających istotę białą i szarą z DLPFC pacjentów ze schizofrenią lub zaburzeniami schizoafektywnymi, pobranymi po ich śmierci, wykryto niższe poziomy matrycowego RNA (mRNA) NPY oraz ich białek. W zaburzeniach schizoafektywnych obserwowano istotnie niższy poziom ekspresji mRNA neuropeptydu Y, niż u ludzi zdrowych. Jeśli chodzi o SS, to ekspresja jej mRNA również była zredukowana w DLPFC w warstwach korowych od 2 do 6 [Morris, Hashimoto, Lewis, 2008] i w tym przypadku nie było znaczących różnic pomiędzy schizofrenią a psychozą schizoafektywną. Autorzy tego badania wysnuwają wniosek, iż redukcja ta może być obecna także w innych psychozach.

Kolejne ubytki mRNA i ich białek zaobserwowano w cyklach dekarboksylazy glutaminianu (GAD) [Glausier, Kimoto, Fish i Lewis, 2015]. Jest to enzym katalizujący przemianę dekarboksylazy glutaminianu do kwasu gamma-aminomasłowego (GABA) i dwutlenku węgla. U ssaków istnieją dwie izoformy GAD o masach cząsteczkowych wynoszących 65 kDa i 67 kDa, które częściowo regulują swoją aktywnością transmisję GABA-ergiczną. Średni poziom mRNA GAD65 w materiałach pobranych po śmierci z pola 9 PFC był o około 11,6% niższy u pacjentów z diagnozą psychozy schizoafektywnej, niż

u pacjentów ze schizofrenią. Specyficzne dla psychozy schizoafektywnej wydają się niższe poziomy tego mRNA w tym właśnie miejscu. Co ważne, wydaje się to odzwierciedlać proces chorobowy i nie być bezpośrednią przyczyną oddziaływań farmakologicznych. Jednak pomimo tego u pacjentów z psychozami schizoafektywnymi zaobserwowano lepiej zachowane funkcje kognitywne, niż u pacjentów z diagnozą schizofrenii. Oznaczać to może, iż te deficyty nie mają charakteru typowo patologicznego.

3. Zmiany w zakresie biochemii i immunologii układu glutaminergicznego

Zarys funkcji układu glutaminergicznego. Glutaminian jest głównym neurotransmiterem pobudzającym w ośrodkowym systemie nerwowym, a także najbardziej rozpowszechnionym neurotransmiterem w obrębie górnych poziomów mózgowia [Narkiewicz i Moryś, 2014]. Do układu glutaminergicznego należą przede wszystkim neurony piramidalne kory mózgu. Reguluje on neurotransmisję dróg projekcyjnych odkorowych: piramidowych, korowo-wzgórzowych, korowo-przedmurzowych, korowo-prążkowiowych, a także dochodzących do pokrywy *(tectum mesencephali*), tworu siatkowatego *(formatio reticularis*), jądra czerwiennego (*nucleus ruber*) i istoty czarnej *(substantia nigra*).

Receptory glutaminianowe są obecne w całym ośrodkowym systemie nerwowym, przy czym ich największe zagęszczenie daje się zaobserwować m. in. w korze nowej (*neocortex)*, hipokampie (*hippocampus*), móżdżku (*cerebellum*) i rdzeniu kręgowym (*medulla spinalis*). Głównie są to receptory jonotropowe pobudzające NMDA, AMPA i kainianowe oraz metabotropowe mGluR. Receptor NMDA (N-metylo-D-asparaginianowy) jest selektywnie aktywowany kwasem NMDA i do aktywacji oprócz kwasu glutaminowego potrzebuje przyłączenia także glicyny lub seryny. Receptor AMPA (alfa-amino-3-hydroksy-5-metylo-4izoksazolopropionianowy) jest selektywnie aktywowany przez analog glutaminianu o tej samej nazwie. Jest zbudowany z czterech podjednostek (GluR1 – GluR4) połączonych w wielu kombinacjach.

Anomalie w obrębie działania receptorów AMPA. Dysfunkcja glutaminergiczna jest częstym zjawiskiem w schizofreniach i zaburzeniach nastroju [Fitzgeral i wsp., 2010], więc sam fakt ujawniania się podobnych objawów w zaburzeniach schizoafektywnych nasuwa wniosek, iż anomalie w obrębie tego układu również mogą wystąpić. Aby to sprawdzić, Fitzgeral i wsp. [2010] przeprowadzili procedurę doświadczalną wyłączenia genu (ang. *knockout*, dalej KO; [por. Niewiadomska i Chechłacz, 1997, tamże: *Celowe wyłączanie genu*]) AMPA GluA1 u myszy, którego redukcja występuje np. w chorobie afektywnej dwubiegunowej a potencjalnym znaczeniem tej redukcji może być indukcja zachowań maniakalnych. Celem badania było sprawdzenie, czy transgeniczna mysz pozbawiona tego genu będzie wykazywała w swoim fenotypie zachowania, które można powiązać z manią. Jak zaobserwowano podczas ekspozycji badanych osobników na przestrzeń otwartą (która była w dodatku środowiskiem dla nich nowym, tzn. nie miały wcześniej do niej dostępu), wykazywały one wyraźną hiperlokomocję, gdzie w klatce (środowisku znanym) osobniki z GluA1 KO takiej odpowiedzi behawioralnej nie wykazywały.

Także podczas sytuacji stresowej, którą powodowano wymuszonym pływaniem,

myszy również cechowały się hiperaktywnością ruchową.

Podsumowując ten eksperyment można wyciągnąć wniosek, że zwierzęta po GluA1 KO wykazywały zwiększoną wrażliwość i aktywność w stosunku do nowych bodźców (czyli proaktywnych) środowiskowych, co miało być odzwierciedleniem zachowań maniakalnych u ludzi. Ze względów etycznych podobny eksperyment na ludziach nie jest możliwy, jednak uogólnianie tych wyników na ludzi jest w pewnej mierze wątpliwe, choćby ze względów różnic w układzie nerwowym. Pomimo tego sam fakt redukcji podjednostki GluA1 w zaburzeniach nastroju, a więc nie tylko w psychozach schizoafektywnych, wydaje się być atrakcyjnym punktem wyjścia do prowadzenia dalszych badań w tym kierunku.

Poziom przeciwciał receptora NMDA a psychoza schizoafektywna. Przyjmując, że bramkowane glutaminianem receptory NMDA uczestniczą w procesach regulujących różne „wyższe" funkcje kognitywne i neuroplastyczność, można podjąć próbę powiązania ich nieprawidłowości w psychozach schizoafektywnych z objawami poznawczymi. Istotnych danych w tym zakresie dostarczyli Pearlman i Najjar [2014] dokonując meta-analizy potencjalnego związku pomiędzy poziomem przeciwciał skierowanych przeciwko receptorom NMDA a występowaniem schizofrenii, psychozy schizoafektywnej, choroby afektywnej dwubiegunowej i depresji typu endogennego. Co ciekawe, osoby z diagnozą wyżej wymienionych chorób mają próg seropozytywności przeciwciał przeciwko NMDA średnio trzy razy wyższy od osób zdrowych, więc dotyczy to nie tylko choroby schizoafektywnej. Do takiego poziomu przeciwciał w surowicy krwi (*serum*) osób chorych mogły przyczynić się genetyczne predyspozycje autoimmunologiczne. Uznawszy taką informację za prawdziwą, można za kolejny czynnik ryzyka ujawnienia się podobnych chorób psychicznych przyjąć nieprawidłowości autoimmunologiczne. Wydają się to popierać dane epidemiologiczne, wskazujące na powiązania rodzinne pomiędzy psychozami, zaburzeniami nastroju i zaburzeniami autoimmunologicznymi.

Jeżeli chodzi o omawiane przeciwciała, to mogą one wywołać różnorodne efekty w układzie nerwowym, jednak najbardziej istotną z tego punktu widzenia może być hipofunkcja receptorów NMDA. Taka hipofunkcja mogłaby zaostrzać objawy neuropsychiatryczne w takich chorobach jak schizofrenia i psychoza schizoafektywna.

Schorzeniem, które warto w tym miejscu przytoczyć z powodu obecności tych przeciwciał jest autoimmunologiczne zapalenie mózgu z obecnością przeciwciał przeciwko receptorom NMDA. Jest to choroba stosunkowo rzadka, diagnozowana głównie u młodych kobiet z obecnością potworniaków paraneoplastycznych. Biorąc pod uwagę, że synteza kwasu gamma-aminomasłowego (GABA) polega na dekarboksylacji właśnie kwasu glutaminowego, to trzeba również uwzględnić rozregulowanie systemu GABA-ergicznego. Skutkiem inaktywacji neuronów do niego należących, będą zaburzenia psychotyczne, ruchy mimowolne, drżenia mięśniowe, oczopląsy i zaburzenia oddychania [Wójtowicz, Krawiec, Orlicz, 2017]. Poza tym, podczas rozwoju choroby narasta pobudzenie psychoruchwe i niepokój, zaczynają się pojawiać symptomy takie, jak okresowe pobudzenie, obniżenie nastroju odporne na działanie leków przeciwdepresyjnych oraz bezsenność. Możliwość ich porównania z tymi z choroby schizoafektywnej ukazuje pewne wspólne cechy, na przykład okresowe zmiany nastroju.

Dane te wskazują na związek dysfunkcji poznawczej u osób chorych na wyżej wymienione schorzenia z podwyższonym poziomem przeciwciał NMDAR. Takie rozregulowanie immunologiczne i biochemiczne może mieć swoje implikacje w działaniu nie tylko zaburzonych układów, ale również w szerszym zakresie. Uwidacznia się tu zasada homeostazy w organizmie, gdzie bez wątpienia w psychozach schizoafektywnych jest ona istotnie zaburzona, między innymi właśnie w transmisji glutaminianu, co powoduje ogólne nieprawidłowości w przekaźnictwie aminokwasów.

4. Uszkodzenia oksydacyjne i zmiany poziomu urotensyny-II

Uszkodzenia oksydacyjne jako przejaw metabolizmu komórkowego. Uszkodzenia oksydacyjne są naturalną konsekwencją metabolizmu komórek powodowaną przez powstawanie pewnych reaktywnych form tlenu (RFT), między innymi wolnych rodników tlenowych (WRT) (więcej o oksydacyjnych uszkodzeniach DNA w [Oliński i Zaremba, 2010]). Pomimo powszechności ich występowania w organizmie i regulacji poprzez mechanizmy antyoksydacyjne, w zwiększonym poziomie mogą być istotną częścią procesu patofizjologii choroby. Takie zaburzenie równowagi pomiędzy natężeniem procesów oksydacyjnych indukujących powstawanie RFT a systemem antyoksydacyjnym nazywamy stresem oksydacyjnym [Kulbacka, Saczko i Chwiłkowska, 2009], który jest zarazem uważany za czynnik predyspozycyjny dla wielu chorób. Skutkuje on peroksydacją lipidów (istnieje ryzyko utraty integralności błon komórkowych przez produkty tego procesu), uszkodzeniami DNA, inaktywacją enzymów i zmianami w odpowiedziach zapalnych.

Modyfikacyjny efekt na proces utleniania ma urotensyna-II (U-II). Jest to neuropeptyd będący wazokonstrykcyjnym regulatorem napięcia naczyniowego w krążeniu mózgowym i nerkowym [Łącka i Czyżyk, 2008]. Wspomniany efekt na system oksydacyjny wywiera ona poprzez podwyższanie poziomu RFT, przekaźników zapalnych i prozapalnych cytokin (więcej o cytokinach w [Jegliński, 2012]). Wzrost U-II jest obserwowany podczas rozwoju chorób takich, jak: cukrzyca, niewydolność nerek i nadciśnienie samoistne.

Zmiany w psychozach schizoafektywnych. Zachwianie równowagi w systemie oksydacyjnym obserwowane jest nie tylko w chorobach somatycznych, ale, jak się okazuje, również w chorobach psychicznych. Może to potwierdzać hipotezę udziału czynników organicznych w rozwoju psychoz. Przykładowo, w schizofreniach zaobserwowano istotnie wyższe poziomy U-II [Kilic, Aksoy, Elboga i Bulbul, 2018]. Co ciekawe, w psychozach schizoafektywnych sytuacja była inna, niż w schizofreniach: poziomy U-II były istotnie niższe. Efekty zróżnicowania tych poziomów nadal są dosyć kontrowersyjne, ponieważ mogą być bardziej odpowiedzią obronną na proces patologiczny, niż samą jego przyczyną. Ogólnie jej efekty na ośrodkowy system nerwowy nie są do końca jasne.

Psychozy schizoafektywne różnią się od schizofrenii i choroby afektywnej dwubiegunowej również w zakresie całkowitego statusu oksydacyjnego (TOS – *total oxidant status*). Wyniki badań wskazały na to, że TOS u pacjentów z zaburzeniami schizoafektywnymi był istotnie wyższy, niż w pozostałych dwóch wspomnianych chorobach [Bulbul i wsp., 2013; Kilic, Aksoy, Elboga i Bulbul, 2018]. Natomiast poziomy całkowitego statusu antyoksydacyjnego (TAS – *total antioxidant status*) były istotnie niższe, niż

w kontrolnej grupie osób zdrowych. Redukcja taka może nasuwać na myśl zwiększone uwrażliwienie pacjentów schizoafektywnych na stres oksydacyjny i oksydacyjne uszkodzenia poszczególnych elementów komórek, w tym DNA. Co za tym idzie, podatność taka mogłaby być wskaźnikiem na ryzyko pojawienia się także tej choroby.

5. Zaburzenia funkcjonowania genów okołodobowych a psychoza schizoafektywna

Zegar biologiczny i geny okołodobowe. Zegar biologiczny jest zasadniczą częścią kompleksu okołodobowego, obok szlaków doprowadzających do niego sygnały środowiskowe oraz szlaków przekazujących sygnały z zegara do odpowiednich struktur [Zawilska i Nowak, 2006]. U ssaków główny zegar funkcjonuje w jądrach nadskrzyżowaniowych (*nuclei suprachiasmatici*) podwzgórza. Istnieją również zegary peryferyjne będące częściami komórek narządów charakteryzujących się endogenną rytmiką fizjologiczną [Górska-Andrzejak, 2011], które także wchodzą w skład systemu zegarowego.

Głównym zadaniem kompleksu okołodobowego jest regulacja natężenia procesów biologicznych w ciągu doby. Bezpośrednią kontrolę nad rytmami sprawują geny *period* (*per*), *timeless* (*tim*), *Clock* (*clk*) i *cycle* (*cyc*). Badania przeprowadzone na mutantach genu *per* u *dorosophila melanogaster* wykazały istotny wpływ m.in. na rytm aktywności lokomotorycznej, który jest również zmienny u pacjentów z psychozą schizoafektywną, ale też ze schizofrenią i chorobą afektywną dwubiegunową.

Geny okołodobowe a psychozy schizoafektywne. Codzienne czynności, takie jak sen, pobudzenie, apetyt i sekrecja hormonalna w chorobie afektywnej dwubiegunowej typu pierwszego z nawrotami, zaburzeniach schizoafektywnych i schizofreniach są znacząco zaburzone. Jedną z wielu przyczyn takiego stanu rzeczy mogą być polimorfizmy pojedynczych nukleotydów (SNP – Single Nucleotide Polymorphism) genów okołodobowych. Przykładowo, zmiany w białkach *CLOCK* i *PERIOD*3 są powiązane z zespołem opóźnionej fazy snu [Mansour i wsp., 2006], natomiast polimorfizm *CLOCK* może także wpływać na podatność na sezonowe zaburzenie afektywne. Jest oczywiście mało prawdopodobne, aby te zmiany w genach okołodobowych mogły być główną przyczyną chorób, zwłaszcza afektywnych, jednak taka dysfunkcja może być uciążliwa nie tylko dla chorego, ale i dla jego otoczenia. Aby stwierdzić, czy zmiany w genach *ARNTL*, *PER*3 i *TIMELESS*, wykryte przez Mansoura i wsp. [2006] mogą być ważnymi czynnikami ryzyka dla psychoz schizoafektywnych, schizofrenii i choroby afektywnej dwubiegunowej należałoby przeprowadzić te badania na liczniejszej grupie badanych, jak sami autorzy sugerują. Aczkolwiek biorąc pod uwagę takie symptomy jak, przykładowo, płytki sen i zmiany w aktywności psychomotorycznej, to można wysnuć wniosek, że kompleks okołodobowy rzeczywiście jest w jakiś sposób zaburzony.

6. Podsumowanie i refleksje końcowe

Badania wskazują, że pod pewnymi względami psychozy schizoafektywne są różne od schizofrenii, jednak dane te wciąż nie wystarczają, aby uznać pełną „autonomię" tych psychoz jako jednostki chorobowej. Wyniki badań są obarczone pewnymi zmiennymi zakłócającymi, między innymi zbyt małą liczebnością prób badanych (o innych

ograniczeniach można przeczytać w pracach źródłowych). Pomimo tego, są to bardzo ważne kroki w kierunku ewentualnego pewniejszego rozdzielenia tych jednostek chorobowych.

Nie powinno się jednak zapominać o tym, co łączy zaburzenia schizoafektywne z innymi chorobami psychicznymi. Przykładem mogą być badania przeprowadzone przez Landin-Romero i wsp. [2016], dotyczące nieprawidłowości struktur linii środkowej mózgu: przegrody przezroczystej (*septum pellucidum*) i bryły pośredniej (*massa intermedia*). W studium tym zaobserwowano jamę przegrody przezroczystej (*cavum septi pellucidi*) oraz braki w obrębie bryły pośredniej u pacjentów ze schizofrenią, zaburzeniami urojeniowymi a także, między innymi, ze schizofrenią cykliczną, chorobą afektywną dwubiegunową i depresją typu endogennego. Badanie to ukazuje komplikacje w próbach jednoznacznego rozdzielania chorób ze względu na deficyty i zmiany w mózgowiu. Należy pamiętać, iż nie umniejsza to znaczeniu tych czynników w ich rozpoznawaniu.

Warto również spojrzeć na metody terapii psychozy schizoafektywnej. W latach 1993-1999 zaobserwowano znaczny wzrost stosowania farmakoterapii kombinacyjnej w stanie New Hampshire w USA [Clark, Bartels, Mellman i Peacock, 2002], szczególnie w psychozach schizoafektywnych zwrócono uwagę na kombinację nasennych anksjolityków i stabilizatorów nastroju.

Z kolei w istotnym pogorszeniu procesów poznawczych w schizofrenii cyklicznej [Chen i wsp., 2016] bardzo pomocne w leczeniu okazały się atypowe leki przeciwpsychotyczne, wywierające pozytywny wpływ także na funkcje neurokognitywne [Bilder i wsp., 2002]. Najbardziej efektywne w tej kwestii okazały się olanzapina i risperidon.

Co dotyczy terapii biologicznych, Dąbrowski i Parnowski [2012] donieśli o pełnej poprawie stanu psychicznego (remisji) pacjentki z depresją w przebiegu zaburzenia schizoafektywnego w wyniku zastosowania elektrowstrząsów.

W porównaniu ze schizofrenią, zaburzenie schizoafektywne jest jeszcze mało przebadane, wciąż brak jest pewniejszych danych (gdzie różne znaczące niejasności są obecne nawet w wynikach badań nad schizofrenią). Należy brać pod uwagę szczególnie problemy ze skompletowaniem wystarczającej grupy badanej i brak możliwości pełnej kontroli wszystkich zmiennych, co rodzi oczywiste problemy metodologiczne. Nie mniej jednak każde badanie nad tą jednostką jest ważnym krokiem w kierunku jej pełniejszego poznania. Obecnie mieści się ona na swoistym kontinuum, zaczynającym się od schizofrenii (największe deficyty poznawcze i anatomiczne) a kończącym się na chorobie afektywnej dwubiegunowej (dawniej – psychoza maniakalno-depresyjna; najmniejsze deficyty poznawcze i anatomiczne) w pozycji środkowej [por. Szafrański, 2017].

7. Posłowie

Autor bardzo dziękuje prof. Sławomirowi Czachowskiemu oraz prof. Łukaszowi Kuźbickiemu za przejrzenie pracy, cenne uwagi jej dotyczące oraz okazane wsparcie. Podziękowania należą się również autorom omawianych prac za ich wkład w zrozumienie podłoża biologicznego zaburzeń schizoafektywnych.

Bibliografia:

1. American Psychiatric Association. (2017). Kryteria diagnostyczne z DSM-5 desk reference. Wrocław: EDRA Urban & Partner.
2. Berk, M., Dodd, S., Callaly, P., Berk, L., Fitzgerald, P., de Castella, A., Filia, S., Filia, K., Tahtalian, S., Biffin, F., Kelin, K., Smith, M., Montgomery, W., Kulkarni, J. (2007). History of illness prior to a diagnosis of bipolar disorder or schizoaffective disorder. Journal of Affective Disorders, 103, 181-186.
3. Bilder, R., Goldman, R., Volavka, J., Czobor, P., Hoptman, M., Sheitman, B., Lindenmayer, J-P., Citrome, L., McEvoy, J., Kunz, M., Chakos, M., Cooper, T., Horowitz, T., Lieberman, J. (2002). Neurocognitive Effects of Clozapine, Olanzapine, Risperidone, and Haloperidol in Patients With Chronic Schizophrenia or Schizoaffective Disorder. American Journal of Psychiatry, 159, 1018-1028.
4. Bulbul, F., Virit, O., Alpak, G., Unal, A., Bulut, M., Cemal Kaya, M., Altindag, A., Celik, H., Savas, H.A. (2013). Are oxidative stress markers useful to distinguish schizoaffective disorder from schizophrenia and bipolar disorder? Acta Neuropsychiatrica, 26, 1-5.
5. Chen, C-K., Chen, Y-C., Chong, M-Y., Huang, Y-C., Hung, C-F., Wang, L-J. (2016). Obvious impairment of attention and processing speed in patients with schizoaffective disorder. Neuropsychiatry (London), 6(6), 314-320.
6. Clark, R., Bartels, S., Mellman, T., Peacock, W. (2002). Recent Trends in Antipsychotic Combination Therapy of Schizophrenia and Schizoaffective Disorder: Implications for State Mental Health Policy. Schizophrenia Bulletin, 28(1), 75-84.
7. Dąbrowski, M., Parnowski, T. (2012). Analiza kliniczna skuteczności i bezpieczeństwa leczenia elektrowstrząsowego. *Psychiatria Polska, 46(3)*, 345-360.
8. Doering, S., Müller, E., Köpcke, W., Pietzcker, A., Gaebel, W., Linden, M., Müller, P., Müller-Spahn, F., Tegeler, J., Schüssler, G. (1998). Predictors of Relapse and Rehospitalization in Schizophrenia and Schizoaffective Disorder. Schizophrenia Bulletin, 24(1), 87-98.
9. Fitzgerald, P., Barkus, C., Feyder, M., Wiedholz, L., Chen, Y., Karlsson, R., Machado-Vieira, R., Graybeal, C., Sharp, T., Zarate, C., Harvey-White, J., Du, J., Sprengel, R., Gass, P., Bannerman, D., Holmes, A. (2010). Does gene deletion of AMPA GluA1 phenocopy features of schizoaffective disorder?. Neurobiology of Disease, 40, 608-621.
10. Glausier, J., Kimoto, S., Fish, K., Lewis, D. (2015). Lower glutamic acid decarboxylase 65kD mRNA and protein levels in the prefrontal cortex in schizoaffective disorder but not schziophrenia. Biol Psychiatry, 77(2), 167-176.
11. Gmitrowicz, A., Kozińska-Lipińska, M., Grancow-Grabka, M. (2012). Diagnostyczna funkcja arteterapii na oddziale psychiatrycznym dla młodzieży – opis przypadku. Psychiatria i Psychologia Kliniczna, 12(3), 199-202.
12. Gołąb, B. (2014). Anatomia czynnościowa ośrodkowego układu nerwowego. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
13. Górska-Andrzejak, J. (2011). Jak „tyka" zegar biologiczny. Wszechświat, 112, 109-114.
14. Jegliński, W. (2012). Mózg a układ odpornościowy. W: T. Górska, A. Grabowska, J. Zagrodzka (red.), Mózg a zachowanie (s. 99-119). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe

PWN.
15. Kilic, O., Aksoy, I., Elboga, G., Bulbul, F. (2018). Oxidative parameters, oxidative DNA damage, and urotensin-II in schizoaffective disorder patients. Psychiatry and Clinical Psychopharmacology, 29(2), 151-157.
16. Kulbacka, J., Saczko, J., Chwiłkowska, A. (2009). Stres oksydacyjny w procesach uszkodzenia komórek. Polski Merkuriusz Lekarski, 27, 44-47.
17. Landin-Romero, R., Amann, B., Sarró, S., Guerrero-Pedraza, A., Vicens, V., Rodriguez-Cano, E., Vieta, E., Salvador, R., Pomarol-Clotet, E., Radua, J. (2016). Midline Brain Abnormalities Across Psychotic and Mood Disorders. Schizophrenia Bulletin, 42(1), 229-238.
18. Landowski, J. (2007). Neurobiologia reakcji stresowej. Neuropsychiatria i Neuropsychologia, 2(1), 26-36.
19. Lehner, M., Wisłowska-Stanek, A., Płaźnik, A. (2009). Wygaszanie reakcji emocjonalnej jako nowy cel farmakoterapii zaburzeń lękowych. *Psychiatria Polska, 42(6)*, 639-654.
20. Longstaff, A. (2012). Neurobiologia – Krótkie Wykłady (Instant Notes Neuroscience). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
21. Łącka, K., Czyżyk, A. (2008). Hormony a układ sercowo-naczyniowy. Endokrynologia Polska, 59(5), 420-432.
22. Mansour, H., Wood, J., Logue, T., Chowdari, K., Dayal, M., Kupfer, D., Monk, T., Devlin, B., Nimgaonkar, V. (2006). Association study of eight circadian genes with bipolar I disorder, schizoaffective disorder and schizophrenia. Genes, Brain and Behavior, 5, 150-157.
23. Morris, H., Hashimoto, T., Lewis, D. (2008). Alternations in Somatostatin mRNA Expression in the Dorsolateral Prefrontal Cortex of Subjects with Schizophrenia or Schizoaffective Disorder. Cerebral Cortex, 18, 1575-1587.
24. Morris, H., Stopczynski, R., Lewis, D. (2009). NPY mRNA Expression in the Prefrontal Cortex: Selective Reduction in the Superficial White Matter of Subjects with Schizoaffective Disorder. Schizophr Res., 115(2-3), 261-269.
25. Narkiewicz, O., Moryś, J. (2014). Neuroanatomia czynnościowa i kliniczna. Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
26. Niewiadomska, G., Chechłacz, M. (1997). Manipulacje na genomie mysim: zastosowanie w neurobiologii. Kosmos Problemy Nauk Biologicznych, 46(3), 431-450.
27. Pearlman D., Najjar, S. (2014). Meta-analysis of the association between N-methyl-D-aspartate receptor antibodies and schziophrenia, schizoaffective disorder, bipolar disorder, and major depressive disorder. Schizophrenia Research, 157, 249-258.
28. Pużyński, S. (2005). Depresje i zaburzenia afektywne. Warszawa: PZWL Wydawnictwo Lekarskie.
29. Robinson, D., Woerner, M., Alvir, J., Bilder, R., Goldman, R., Geisler, S., Koreen, A., Sheitman, B., Chakos, M., Mayerhoff, D., Lieberman, J. (1999). Predictors of Relapse Following Response From a First Episode of Schizophrenia or Schizoaffective Disorder. Arch Gen Psychiatry, 56, 241-247.
30. Sawicka, J., Szulc, A., Bachórzewska-Gajewska, H. (2013). Samobójstwa wśród chorych

z zaburzeniami psychicznymi – opisy przypadków. Psychiatria Polska, 1, 135-146.
31. Szafrański, T. (2017). Zaburzenia schizoafektywne, zespoły urojeniowe. W: M. Jarema (red.), Psychiatria (s. 125-151). Warszawa: PZWL Wydawnictwo Lekarskie.
32. Szatkowska, I. (1999). Pamięć operacyjna: integracyjna rola kory przedczołowej. Przegląd Psychologiczny, 42, 151-165.
33. Wójtowicz, R., Krawiec, M., Orlicz, P. (2017). Autoimmunologiczne zapalenie mózgu z obecnością przeciwciał przeciwko receptorom NMDA – przegląd aktualnego stanu wiedzy w oparciu o przypadek kliniczny. Aktualn Neurol, 17(1), 49-54.
34. Zaremba, T., Oliński, R. (2010). Oksydacyjne uszkodzenia DNA – ich analiza oraz znaczenie kliniczne. Postępy Biochemii, 56(2), 124-138.
35. Zawilska, J., Nowak, J. (2006). Rytmy biologiczne – uniwersalny system odczytywania czasu. Nauka, 4, 129-133.

21. ETHNIC STEREOTYPES IN INTERCULTURAL COMMUNICATION

Natalia Shelest
University of Lodz
Faculty of Philology
Lodz, Poland
E-mail: natalia.shelest@unilodz.eu

1. Introduction. The concept of stereotype

Each person, as well as the people as a whole, has a set of stable ideas about other people, nations and states, which have been formed during a long process of intercultural communication. Such notions, called ethnic stereotypes (national stereotypes), represent a schematized image of certain ethnic community. Usually it is simplified, sometimes inaccurate or even distorted, expressing knowledge or ideas about psychological and behavioral characteristics of representatives of any other nation.

The term "stereotype" comes from the French adjective stéréotype and derives from the Greek words στερεός (stereos) - "firm, solid" and τύπος (typos) - "impression, print" [Liddell & Scott, 2017]. Originally it was the name of monolithic printing plate. The concept of "stereotype" in its modern meaning was introduced into the social and political discourse by the American journalist Walter Lippmann, who used it in his book "Public Opinion" [1998]. According to Lippmann, stereotype can be defined as a distorted idea of a particular object or phenomenon, which is acquired through culture and not based on personal experience.

The prerequisite for the formation of stereotypes is the ability of the human mind to consolidate information about homogeneous phenomena, facts and people in the form of stable ideal concepts. Stereotypes contain social experience; they are the product of collective, group consciousness. Perceiving various communicative signals, people tend to give preference to the information that confirms established opinions and corresponds to their values and priorities. Stereotype "…is the projection upon the world of our own sense of our own value, our own position, and our own rights. The stereotypes are, therefore, highly charged with the feelings that are attached to them. They are the fortress of our tradition, and behind its defense we can continue to feel ourselves safe in positions we occupy." [Lippmann, 1998, p.96]

Language plays a leading role in creating stereotypes. From the point of view of physiology, stereotypes are formed on the basis of a system of conditioned reflexes. The constant repetition of the same stable phrases over time leads to the fact that their meaning imprints in the subcortex of the brain, and their perception occurs automatically, without the participation of higher consciousness. Thus, the language occupies an important place in modeling the picture of the world of native speakers, influencing their thinking and behavior.

Stereotypes are distinguished by their particular vitality; they are inherited and handed down from generation to generation. Often based on ignorance, delusion and negative attitudes, stereotypes reproduce a distorted set of images, turning into prejudice and bias. Sometimes these ideas may change under the influence of various factors, but at the same time, many features of stereotypes and prejudice continue to exist in their original form. As Lippmann [1998] argues:

> The system of stereotypes may be the core of our personal tradition, the defenses of our position in society. …They may not be a complete picture of the world, but they are a picture of a possible world to which we are adapted. In that world people and things have their well-known places, and do certain expected things. We feel at home there. No wonder, then, that any disturbance of the stereotypes seems like an attack upon the foundations of the universe [p.95].

2. Ethnic stereotypes: ways of formation

Ethnic stereotypes are relatively stable ideas about the moral, mental, physical qualities inherent in the representatives of various ethnic communities, including, as a rule, an assessment of these qualities. The mechanisms of stereotyping are inextricably linked with the peculiarities of historical development, social and political interaction. Throughout human history, there was some ambivalence towards other cultures: on the one hand, it was an interest in representatives of other communities and cultures, on the other hand - the desire to isolate from obscure, dissimilar customs, not to accept them. Thus, the roots of ethnic stereotypes lie in repetitive life situations, enshrined in the mind of a person in the form of standard thinking patterns.

The process of inter-ethnic and intercultural communication is accompanied by a number of difficulties related to the fact that representatives of different cultures do not decode the received information in the same way. When meeting people from other cultures, people tend to interpret their behavior from the perspective of their own culture, which leads to misunderstanding of a foreign language, facial expressions, gestures, symbols, etc. This is a consequence of ethnocentrism, i.e. the idea that person's own ethnic group is the center of everything, and all the others are grouped around it, which, in turn, creates a sense of superiority of one's ethnic group over the others. Thus, stereotypes are the result of the subconscious opposition "us (friends)" – "them (foes)". At the same time, assessments of these categories can be both very negative and very positive. In intercultural communication, this can lead either to rejection of foreigners or to their idealization.

There are three main ways in which ethnic stereotypes are formed. First, they are learned in the process of socialization. Since each nation has its own ideas about the world and other cultures, a person from the very birth inherits a "habit" to think about other ethnic groups in a certain way. Second, stereotypes can be formed on the basis of our personal experience. For example, if the Frenchman asks a lot of questions at the first meeting, then we can conclude that all French are inquisitive. In this case, we acquire a stereotype based on limited information. And, third, the special place in the formation of stereotypes is occupied

by the mass media, which give us a simplified idea of other nations. For most people, the press, radio and television are authorities; the opinion expressed from the pages of printed publications or television screens can gradually displace person's individual attitudes.

On the basis of the opposition "us" – "them", ethnic stereotypes are usually subdivided into autostereotypes and heterostereotypes. Autostereotypes are opinions and judgments of representatives of a given ethnic community about themselves. As a rule, autostereotypes contain a set of positive assessments; they reflect the desire of the ethnic community to idealize itself, emphasizing the most distinctive features of a national character. Heterostereotypes, that is a set of evaluating judgments about other peoples, can be either positive or negative, depending on the historical experience of interaction between these peoples.

For example, according to Russian scientists' surveys [Kasyanova, 2003], the following features of the Russian national character were identified: kindness, greatheartedness, openness, generosity, hospitality, patience, compassion, patriotism. The negative qualities named by the respondents were mainly related to the attitude of Russians towards work: laziness, carelessness, negligence. As for the perception of the image of Russia by representatives of other cultures, negative coloring prevails in it: this is a country of eternal winter, disorder, poverty of the majority of the population against the background of the wealth of oligarchs, and rather authoritarian political regime. One of the central places in the image of Russia is occupied by vodka and Russian drunkenness. The Americans consider Russians gloomy and reserved. This point of view is based on the phenomenon of "unsmiling" of a Russian person. In general, the Russian smile has completely different functions than the smile in the American or European culture. The smile of an American primarily expresses politeness and benevolence. Russian smile is associated with a specific situation; it is addressed to relatives or people one is familiar with and shows a personal positive attitude towards the interlocutor. At the same time, the American smile seems to be fake and insincere for Russians, although in reality it is simply a sign of good manners. Communicative "pessimism" of Russians also contributes to this perception: when asked "How are you?" Russians often answer "Ничего" (which literally means "nothing") instead of Anglo-American "Fine" [Kasyanova, 2003].

Americans consider diligence and patriotism to be the dominant features of their national character, as well as individualism and focus on personal success. It is an individual, and not a society, state or family that is seen as the main value in American culture; a person is defined as an autonomous self-valuable unit. According to historians [Arieli, 1964], American individualism has roots in the ideas of the Founding Fathers, who were focused on personal success and the realization of their own interests. Another valuable quality associated with the psychology of immigrants is a high ability to adapt to new conditions. For a long time, the ideal of America was a lonely brave fighter against wildlife, the hero of the "gold rush", whose hard work and perseverance helped him to become rich and successful. These qualities - the desire for success, the willingness to act and reliance on oneself - are the basis of the American ideal called the "self-made man". According to opinion polls [Chua & Rubenfeld, 2014], only one-third of Americans believe that success in life is determined by

external circumstances that cannot be controlled. “Winning is central to the American psyche. Virtually every event in American life, from school graduation to marriage or buying an automobile, is structured so that one party wins, or at least comes out looking better than any of the other participants.” [Faul, 1994, back cover].

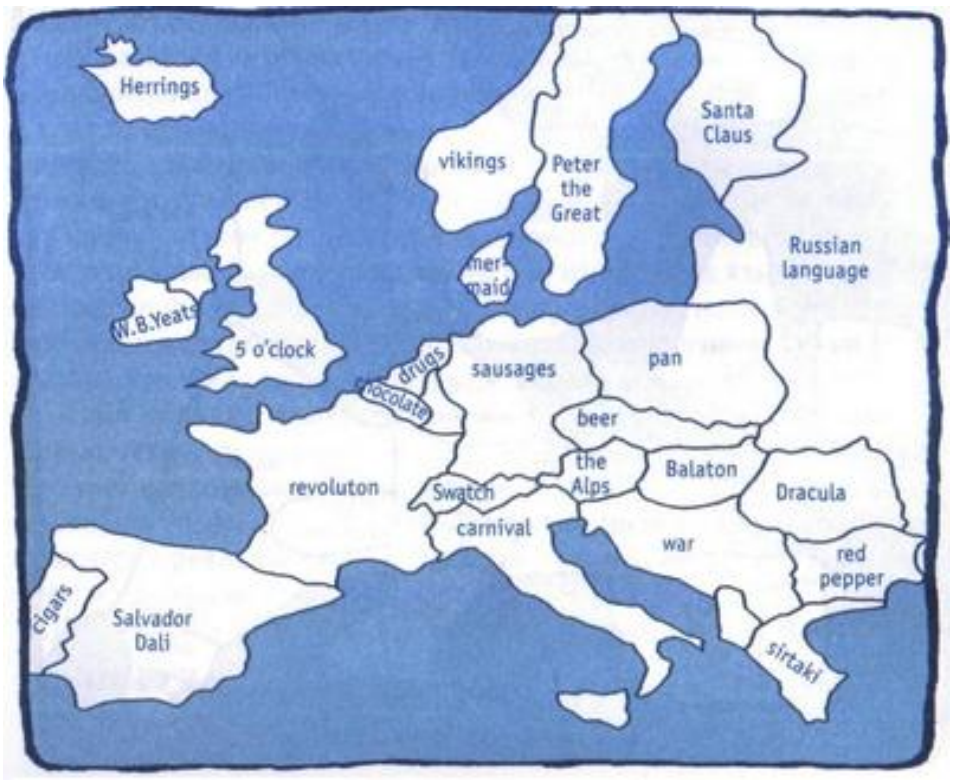
Another popular self-stereotype of the Americans is the belief in American exclusivity and the special historical mission of the United States, which also has Puritan roots. Such perception by the United States of their mission in the modern world causes understandable criticism among the peoples of other countries. The consequence of this is a widespread heterostereotype about American permissiveness and the desire to impose their ideals. According to the poll conducted in 2017 by the BBC World Service of 19 countries, 4 countries rated U.S. influence positively, while 14 leaned negatively, and 1 was divided, which is a reflection of US government foreign policy. As for the stereotypes about ordinary Americans, they range from the hatred for the “ugly Americans” to admiration and imitation. A positive stereotype of the Americans is that they are very generous and charitable, willing to donate time and money to others in need. They are also seen as very positive and optimistic people. Among the negative traits attributed to the Americans are arrogance and ignorance of other cultures, places, or lifestyles outside of the United States. They are often portrayed as obsessively nationalistic, workaholic, caring about nothing but money, obese due to overuse of fast food.

Probably, no other nation evokes as much cultural associations and stereotypes as the British do. Five o'clock tea, porridge, rainy weather, double-deckers, Shakespeare, whiskey, Big Ben, the Royal family - these are the images, most commonly occurring in the mind at the mention of Britain and the British. A typical Englishman in the perception of foreigners is a well-mannered gentleman, whose main features are conservatism and traditionalism (sometimes bordering on the absurd), as well as composure, restraint and self-control. On the one hand, the British are usually extremely polite and friendly; on the other hand, they are prone to snobbery and despise all “non-British”. The British bring up children in severity: as the old English proverb says, “children should be seen and not heard”. At the same time they love and indulge their pets very much. Another famous English saying “An Englishman's house is his castle”, belonging to a 17th century English lawyer, Edward Coke, shows the reverent attitude of the British to their homes. A common stereotype is also the British taste for irony and sarcasm. To laugh at oneself and at others is completely natural for an Englishman. Allegory, play on words, paradoxical statements, sharp jokes form the basis of the famous English humor.

The autostereotypes of the Germans include the following features: cheerful, independent, practical, thrifty, serious, cautious, confident, organized. Among the negative features are: distrustful, stingy, retarded [Davydov, 2006]. According to a study, based on frequency association analysis method and conducted with the participation of German and Russian students, the most frequent associations that occur in Russian with the words "Germany", "Germans" were "fascists", "war", "Hitler", "beer", "punctuality", which undoubtedly is an echo of the military theme in Russian-German relations. As for the associations of German students connected with Russia and the Russians, they are: cold, big,

vodka, poverty, hospitable. However, in general, the number of positive assessments on both sides is approximately twice more than the negative ones. The positive qualities that the Germans attribute to the Russians are the following: hospitable, friendly, cheerful, emotional and cordial, love holidays and celebrations. Among the negative qualities, the most typical ones are the following: drunkards, ready for violence, rude. Russian respondents consider the Germans to be punctual, neat, order-loving, cultural, reserved and benevolent. As for the negative characteristics, they include: stingy, arrogant, chilly in communication [Sorokina, 2012]. Interestingly, in a similar study conducted among the German and Japanese students, the Germans were characterized as sober and earnest, polite, tidy, organized and punctual on the one hand, but also as egoistic and self-centered on the other hand, that is, the judgments of the Russians and the Japanese about the Germans coincided in many ways. For the Germans, a typical Japanese is very friendly and hospitable, polite and open, extremely diligent, hardworking and disciplined, but at the same time very reserved and controlled. They do not honestly express what they think or feel. When they have to deal with a problem or conflict, they tend to avoid confrontation and prefer to endure the conflict silently, particularly when authorities are involved. [Hass, Waechter & Krause-Ono, 2016].

The basis of the stereotype is, as a rule, any salient feature: skin color, character traits, behavior, etc. This is how the well-known stereotypes arose that the Italians are eccentric and emotional, the English are thin, and the Scandinavians are blond. Common stereotypes include the German neatness, the Russian "maybe", the Chinese ceremony, African temperament, Italian hot temper, Finnish stubbornness, Estonians' slowness, Polish gallantry, Latvian secrecy, etc. Some ethnic stereotypes can be formed around a natural phenomenon, the features of which are transferred to people living in a particular country. So, most people associate Russia with winter and snow, and England with fog and rain. Also, the objects and products produced in the country can often serve as the basis for the formation of the stereotype: Russia - samovar, balalaika, France - perfume, cheese, wine, Switzerland - chocolate, watches, Holland - tulips. Sometimes associations may arise in connection with eating habits, the national peculiarities of cuisine: Italians – "макаронники" (Russian), the French – frogs, frogeaters, froggy, the Germans – cabbage eaters, krauts. Stereotypes can be grouped around a historical or natural monument: Japan - Mount Fuji, France - the Eiffel Tower, etc. The picture presented below is the culture map of Europe, made by the students of foreign languages of Moscow University [Ter-Minasova, 2000], which reflects the stereotypes shared by the residents of modern Russia:



Picture 1. The culture map of Europe
Source: Ter-Minasova [2000].

Some verbalized forms of ethnic stereotypes are closely related to certain historical and political events. For instance, “hunky” is an ethnic slur used in the United States since the 19th century to refer to the laborers from Central Europe (Hungarians, Poles, Slovaks) who came to perform hard manual labor in the mines. They were called "hunkies" by the American public, irrespective of their individual ethnic background.

“Kike” or “kyke” is an ethnic slur for Ashkenazi Jews. It originated in the United States, possibly from the word “kikel” (Yiddish for “circle”). Immigrant Jews who couldn't read English often signed legal documents with an “O” instead of “X”, to which the Jews objected because “X” also symbolizes a cross [Rosten, 1968].

The troubled relationship between Russia and its closest neighbours also gave rise to many mutually offensive nicknames. Traditionally, an ethnic slur for Russian was “moskal” (Ukrainian “москаль”, Belarusian “маскаль”, Polish “moskal”). In turn, the Russian nickname for the Ukrainians was “khokhol” and “saloyed” (literally means “salo eater”, which is based on a stereotype and a running joke that salo is a national food favorite of the Ukrainians). In recent years, in connection with the hostilities in Donbass many new offensive nicknames appeared: “vatnyk”, “vata” for Russians with pro-Russian jingoist and chauvinist views (a vatnik is a cheap cotton-padded jacket worn by the poor in Russia in the old days); “colorados” for Russians, because the ribbon of St. George - a symbol of Russian patriots - is colored in black and yellow stripes, resembling the color of the Colorado beetle; “ukrop” (literally “dill”, a pun: Ukrainian – ukrop), used for Ukrainian nationalists and then repurposed by Ukrainian army during the war in Donbass and later by the UKROP party;

“maidaun” - a conflation of the Euromaidan and the Down Syndrome – offensive nickname for Ukrainian nationalists [Berdy, 2014].

A very valuable linguistic and cultural material for studying ethnic stereotypes is folklore, including proverbs, sayings and anecdotes, in which many vivid features of different national characters are presented. For example, the Russian proverb “Что русскому хорошо, то немцу смерть” (literally “What is good for a Russian is death for a German”) reflects the Russian perception of their own endurance in comparison with representatives of other nation. The Polish proverb “Polaka Niemiec, Niemca Włoch, Włocha Hiszpan, Hiszpana Żyd, Żyda tylko diabeł oszuka” contains a heterostereotype about the cunning behaviour of several ethnic groups. “Get three Englishmen together and they’ll start a club. Get three Welshmen together and they’ll start a choir. Get three Scotsmen together and they’ll start a fight” - an English proverb, reflecting the national characteristics of various ethnic groups inhabiting the British Isles. The following anecdote [Jacoby, 2008, p. 592] reflects stereotypical ideas about the lifestyle of the countries mentioned:

> Recently a worldwide survey was conducted by the UN. The only question asked was, “Would you please give your honest opinion about solutions to the food shortage in the rest of the world?"
> The survey was a huge failure...
> In Africa they didn't know what "food" meant.
> In Eastern Europe they didn't know what "honest" meant.
> In Western Europe they didn't know what "shortage" meant.
> In China they didn't know what "opinion" meant.
> In the Middle East they didn't know what "solution" meant.
> In South America they didn't know what "please" meant.
> And in the USA they didn't know what "the rest of the world" meant.

The popular characters of Russian anecdotes are Russian, an American and a Frenchman, who find themselves in a certain difficult situation. Naturally, Russian invariably becomes a winner due to his smartness and ingenuity, which is a clear manifestation of ethnocentrism.

3. Conclusion. Influence of ethnic stereotypes on intercultural communication

Thus, it could be concluded that ethnocultural stereotypes create a kind of parallel reality in which a certain set of features is attributed to a particular ethnocultural community. It is a simplified, idealized view that is used by the mind in situations where it does not have its own experience of interacting with representatives of the relevant culture or when such interaction is not systematic. However, stereotypes can facilitate communication with people from other cultures, as they, for example, mitigate the stressful effects of cultural shock, or increase it. Ethnic stereotypes play an important role in international relations. They are an essential tool of communication which simplifies the ways of transferring previous experience and serve as a kind of indicator of intercultural exchange. In practical terms, knowledge of ethnic stereotypes about the people contributes to the understanding of their way of thinking,

lifestyle, values, helps to develop an adequate model of behavior regarding this nation as a whole and its individual representatives. It should be remembered that ethnic stereotypes themselves can be both harmful when they distort reality, and useful when they simplify the process of assimilating information. This demonstrates the dual nature of ethnic stereotypes and makes it possible to consider them not only as a tool of propaganda, but also as a means for smoothing or preventing conflicts that can arise on interethnic or religious grounds.

Bibliography:

1. Arieli, Y. (1964). *Individualism and nationalism in American ideology*. Cambridge, MA:
1. Harvard University Press.
2. Faul, S. (1994). Xenophobe's Guide to the Americans. Oval Books.
3. Lippmann, W. (1998). Public Opinion. New Brunswick and London: Transaction Publishers
   (Originally published: 1922, NewYork: Macmillan).
4. Rosten, L. (1968). The Joys of Yiddish. New York: Pocket Books.
5. Jacoby, J. (2008). The Biggest Joke Book Ever. Trafford Publishing.
6. Davydov, S.V. (2006). Dynamics of changes in ethnic stereotypes of Russians and Germans over the past two decades. Bulletin of Nizhny Novgorod State University: a series of Social Sciences, 1 (5) Nizhny Novgorod, Publishing House of UNN
7. Kasyanova, K. (2003). About Russian national character. Moscow: Academic Avenue.
8. Sorokina, N.V. (2012). Russians and Germans in the mirror of Russian and German student perceptions. Russia and the modern world. (3).

Electronic resources:

9. An Englishman's home is his castle. www.phrases.org.uk/meanings/an-englishmans-home-is-
   his-castle.html [accessed January 2019].
10. BBC World Service poll. BBC. (2017) globescan.com/images/images/pressreleases/bbc2017
    _country_ratings/BBC2017_Country_Ratings_Poll.pdf [accessed January 2019].
11. Berdy, M. A. (2014). Talking Smack About Ukrainians and Russians. The Moscow Times.
    themoscowtimes.com/articles/talking-smack-about-ukrainians-and-russians-37647[accessed
    January 2019].
12. Chua, A., Rubenfeld, J. (2014). What Drives Success? The New York Times. www.nytimes.com/2014/01/26/opinion/sunday/what-drives-success.html [accessed January
    2019].
13. Hass, J., Waechter, S. .& Krause-Ono, M. (2016) The Dialectics of Auto- and Hetero-stereotypes in the Perception of German and Japanese Students. muroran-it.repo.nii.ac.jp [accessed January 2019].

14. Liddell, H.G., Scott, R. A Greek-English Lexicon, on Perseus Digital Library www.perseus.tufts.edu/hopper [accessed January 2019].
15. Traced to the Mafia. www.newspapers.com/clip/21346747/the_courier/ [accessed January 2019].
16. Stereotype. en.wikipedia.org/wiki/Stereotype [accessed January 2019]
17. Ter-Minasova, S. G. (2000) Language and Intercultural Communication. www.textologia.ru/yazikoznanie/yazik-mezhkult-kommun/realnij-mir-kultura-yazik/
18. postanovka-problemi-kulturnaya-kartina-mira/3172/?q=641&n=3172 [accessed January 2019].

22. QUALITY OF LIFE IN SCHIZOPHRENIA

Aleksandra Zadrożna
Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie
Instytut Psychologii
Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie w zakresie Psychologii i Socjologii
E-mail: a.m.zadrozna@wp.pl

1. Introduction

Schizophrenia is associated with great and hard to describe suffering, it affects everyone regardless of gender, education or place of residence. The illness affects all areas of human functioning, is associated with a high risk of suicidal death and broad clinical and social consequences, including stigmatization and self-stigmatization. Recovery from schizophrenia is possible despite the difficult psychopathological picture of the illness and its numerous effects. Recovery is defined as personal achievement of a satisfying life and going beyond the limits associated with schizophrenia. Recovery is possible without full symptomatic remission. One of the indicators of recovery from illness is quality of life. Quality of life is a multidisciplinary and multidimensional construct. It is described as subjective perception of position in and assesment of lifes aspects. Quality of life refers to the needs and capabilities of the individual and it is embedded in a certain culture and value system.

There are many factors linked to quality of life of people suffering from schizophrenia, including factors related to the ilness process and treatment (e.g. severity of symptoms, medications and side effects, place of treatment) but also related to sociodemographic factors (i.e. sex, education, being in a relationship). Having a job and the opportunity to perform social roles are also important for qouality of life. In addition, the personal qualities of the individual and psychological variables play great role in individuals perception of life i.e. psychological resilience, generalized self-efficacy, optimism, hope are important for the quality of life. Understanding predictors and factors that affect the quality of life of people suffering from schizophrenia may be important for recovery process and creating effective therapeutic and rehabilitation programs. The aim of the article is to present the issues of quality of life of people suffering from schizophrenia, and and to describe selected factors that are important for the quality of life construct.

2. Schizophrenia

Schizophrenia is an illness or a group of ilnesses of various etiology, the symptoms of which are similar to each other (American Psychiatric Association, 2013). Schizophrenia is associated with the difficult to describe suffering, it is considered one of the most severe ilnesses due to the psychopathological picture, heterogeneity, psychological and social effects, as well as the length and course of treatment (pharmacological, therapeutic and rehabilitation).

One of the main characteristics of schizophrenia is a disintegration of mental functions. The specificity of the disease is manifested by psychotic symptoms that affect thinking, emotions and persons behavior (Kaplan, Sadock, 1995). Schizophrenia is considered one of the most serious and the most disabling mental illnesses (Hajduk, Owsianowska, Robaszkiewicz, Michałowska, 2008). About 1% of the population suffer from schizophrenia (Hajduk i in. 2008). The first episode of the disease appears in late adolescence or early adulthood (Seligman, Walker, Rosenhan, 2013), prodromal symptoms are possible even during childhood. Women develop schizophrenia later than men, but gender proportions are similar (Hajduk et al. 2008; ICD-10, 2008). Schizophrenia manifests itself regardless of race or place of residence, but the illness course and prognosis are better in western countries compared to third world countries (Jablensky, 2000).

The etiology of schizophrenia is not fully understood (Jablensky, 2000). The risk of illness manifestation is related to both genes and environmental factors, as well as the interaction between them. The risk factors for the illness include genetic factors, perinatal difficulties – e.g. complications during pregnancy and birth (Beck, Rector, Stolar, 2008) and various environmental factors, such as living in an urban environment, migration and stress (King, Coker, Leavey, 1994). Using psychoactive substances, e.g. cannabinoids is another risk factor (Miller, Ream, McCormack, Gunduz-Bruce, Sevy, Robinson, 2009). Moreover, disturbances in the functioning of the family system and the level of social integration and resources, as well as social problems are important in the emergence of the illness (van Os, McGuffin, 2003).

The Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (version V, 2013) describes various of symptoms of schizophrenia, including: delusions, hallucinations, speech disorders, disorganized behavior and negative symptoms (flattening of affect, inability to speak or avolition). In order to diagnose schizophrenia, it is necessary to diagnose psychosis (a state that is related to the disability, perception of reality (Seligman i in. 2013). In the diagnosis and treatment of the disease, social and occupational dysfunction visible in various areas of a person's functioning, are also important. Schizophrenia is a chronic and relapsingillness. The course of the illness may be continuous or characterized by episodoes of psychosis with temporary remissions (full or partial) (1CD-10, 2008). Schizophrenia is associated with a high risk of life maladaptation and suicide death. In addition, people suffering from schizophrenia experience many comorbidities.

All the aspects accompanying both onset of illness and experiencing the illness , make schziophrenia a great health burden. Experiencing schizophrenia is a factor that cause stigmatization. The consequences of which may be the exclusion of the ill person from social life and denying their rights. The process of stigmatization is associated with the loss of social status, the risk of internalizing stigmatizing beliefs (self-stigmatization), which may cause difficulties in treatment, lower self-esteem and quality of life (Corrigan, Watson, Barr, 2000; Jackowska, 2009). Stigmatization of the ill person also affects the family (Angermeyer, Schulze, Dietrich, 2003).

3. Recovery in schizophrenia

For many years, schizophrenia was considered a unequivocally degrading disease. Despite the many difficulties associated with the illness, both clinical and social recovery is possible, which is experienced by 20-25% of patients (Birchwood, Jackson, 2006). Currently, schizophrenia is not described an irreversible process leading to complete deterioration. Schizophrenia is considered to be: "*an open life process experienced by vulnerable people, under the influence of various biological, psychological and social factors occurring each time in an individual combination*" (Cechnicki, 2011). Recovery is understood as a process during which people "regain the ability to live, work, study and participate in the life of the community"(Bronowski, 2012). Recovery is a multidimensional process of personal development, going beyond the effects of being a psychiatric patient. Also it means regaining control and improvement of life satisfaction of individual (Davidson, Schmutte, Dinzeo, Andres-Hyman, 2008), as well as achieving a personally accepted quality of life (National Institute for Mantal Helth in England, 2005). In order to talk about recovery of a person suffering from schizophrenia, there is no need for remission or return to normal functioning. One of the indicators of progress in the recovery process is the improvement of the quality of life (Chiu, Ho, Lo, Yio, 2009).

4. Quality of life among people suffering from schizophrenia

Many branches of science deal with the subject of quality of life. Despite many analyzes and studies, a definition of the quality of life has not yet been developed. The quality of life construct is now significantly expanded, the interest on the part of various branches of science means that the quality of life can be understood in various ways. The interdisciplinary nature of the construct also allows for a wide approach to the topic. So what is the quality of life in and what factors affect its level?

5. What is quality of life? - definition

Philosophical concepts recognize the quality of life as the balance of all pleasures and sufferings, economists associatae quality of life with the level of social and economic development and economic growth. Sociologists percive quality of life as the degree of meeting various needs (Papuć, 2011; Sompolska-Rzechuła, 2013). Psychologists recognize cognitive and emotional factors as important in the context of the quality of life, while medicine focuses on human health.

The World Health Organization (WHO) recognizes quality of life as: an individual's perception of his or her life position in the cultural context and value system in which he lives, and in relation to tasks, expectations and standards determined by environmental conditions" (WHOQoL Group, 1994). According to WHO, the quality of life has several dimensions (mental, physical, social relations, environmental and spiritual). Quality of life is the subjective assessment of individual dimensions of life which is influenced by personal experiences (World Health Organization, 1996). The WHO's concept of quality of life emphasizes the subjectivity of a person in assessing their own quality of life and the importance of the influence of individual characteristics on this assessment.

The quality of life is also understood as an indicator of the satisfaction of needs in various aspects of life (Campbell, 1981). Important areas of life include: health, work, family life and marriage, place and conditions of residence and the closest people, free time and duties, education, and also the standard of living and conditions in the country of residence (Cieślik, 2010). In assessing the quality of life, the personally perceived importance that a person assigns to specific areas of life is important (Owsiński, Tarchalski, 2008). Other definitions of quality of life emphasize the importance of affluence, living in dignity and freedom, opportunities for individual development and satisfaction with life and their relationships with others (Owsiński, Tarchalski, 2008). Human consciousness, internal experiences creativity as well as the activity and social life of an individual are also important factors of quality of life (Tomaszewski, 1976). On the other hand, de Walden-Gałuszko recognizes that the quality of life as: "*the assessment of one's own life situation, achievements in a specific time and taking into account the adopted hierarchy of values or the difference between the real situation of a person and the situation he or she dreams of*" (De Walden-Gałuszko, 1997).

Most of the definitions of quality of life deal with the subject of the objective and subjective aspect. Czapiński classified subjective indicators as the personality trait and the system of values, the objective indicators are: GDP indicator, the level of environmental pollution or the number of suicides in a given population (Czapiński, 2000). Kunsebeck includes the socio-economic aspect as objective quality of life, subjective dimension consists of: physical, mental and social factors (Trojanowska, 2011; Trzebiatowski, 2011). Research shows that the objective assessment of the quality of life is not equivalent to the subjective one. There are no clear and simple relationships between the objective indicators and the level of quality of life.

6. Quality of life among people suffering from schizophrenia

Each person can make their own assessment of life, which determines the level of health and psychosocial functioning (Owsiński, Tarchalski, 2008). Scientists and practitioners are interested in the subject of the quality of life of mentally ill people. Mental illnesses have a very negative impact on the quality of life (Ostrzyżek, Marcinkowski, 2014). Schizophrenia is a illness that affects every aspect of functioning - and therefore have great impact for the quality of life. One of the goals of drug treatment, psychosocial interventions and rehabilitation is to improve the quality of life (Andreasen, Carpenter, Kane, Lasser. Marder, Weinberger, 2005; Liberman, Kopelowicz, 2002). The interest in the subject of the quality of life of people suffering from schizophrenia has increased significantly, it is dictated by the need to create the best therapeutic effects in relation to this group of people. In addition, quality of life is recognized as an indicator of therapeutic success. The quality of life construct measures the progress in treatment (Ostrzyżek, Marcinkowski, 2014).

People suffering from schizophrenia have a lower quality of life than those suffering from somatic diseases and healthy population, as well as some of the groups of mentally ill people (Bobes et al. 2007; Kasperek, Spiridonow, Meder, 2000). There are differences in the assessment of the quality of life of people with schizophrenia, formulated by healthy people,

compared to those with schizophrenia. Therefore, in order to improve the quality of life of people suffering from schziophrenia through appropriate interactions, it is necessary to refer to the individual and subjective assessment of life and respect all the feelings of the ill person (Spiridonow, Kasperek, Chądzyńska, 2013). Therefore assessment of quality of life is not supposed to only refer to objective indicators or medical assessment.

In the research conducted so far, it has been possible to reveal certain predictors and factors that are important for the quality of life of people with schizophrenia (Becchi, Rucci, Placentino, Neri, de Girolamo, 2004; Chan, Yu, 2004; Cichocki, Arciszewska, Błądziński, Hat, Kalisz, Cechnicki, 2019; Hansson et al. 2003). Yet the predictors of quality of life are still not fully recognized and well understood, and there is no universal definition of quality of life (Narvaez, Twamley, McKibbin, Heaton, Patterson, 2008).

7. Factors important for the quality of life of people suffering from schizophrenia

Research on schizophrenia and other severe mental ilnesses has shown some factors that are important for the quality of life of this clinical groups (Eack, Newhill, 2007). These factors include: symptoms and their severity, the accuracy of the diagnosis, the number of hospitalizations during the last year, the age at the first hospitalization, medications and their side effects, and acceptance of the illness (Badura-Brzoza, Piegza, Błachut, Ścisło, Leksowska, Gorczyca, 2012). Moreover, parameters of social support, unmet needs, the level of psychosocial functioning (Caron et al. 2005; Klamka, Mazurowski, Gezela, Suwalska, 2006; Schenkel, Spauling, Dilillo, Silverstein, 2005) and the process of stigmatization are important. Socio-demographic factors are also significant in the context of the quality of life of people suffering from schizophrenia (Caron i in. 2005). There are also personality factors and psychological variables, i.e. sense of coherence, generalized self-efficacy, self-esteem, resilience and optimism (Badura-Brzoza et al. 2012; Chou, Ma, Yang, 2014; Hofer et al. 2011; Wartelsteiner et al. 2016). Only some of the variables will be discussed in this article.

8. Sociodemographic factors

Despite many studies so far, there are no conclusive results regarding the relationship between demographic variables and the quality of life of people suffering from schizophrenia (Huppert, Weiss, Lim, Pratt, Smith, 2001). Most studies show that age is not strongly linked to the quality of life (Corrigan, Buican,1995). Gender has a different impact for subjective and objective quality of life. In the research by Hajduk et al. (2008) there was a visible difference in the level of quality of life between women and men. Other results were obtained by Huppert et al.(2001). In their study, gender was associated with global quality of life and general health, and women reported lower life satisfaction than men. It also turns out that there is a correlation between the quality of life of the ill and their employment (Rüesch, Graf, Meyer, Rössler, Hell, 2004).

Research on the importance of the relationships (being in a relationship) with the quality of life are unclear. In the research of Skantze et al. (1992) the quality of life turned out to be independent of marital status, while Corrigan and Buican (1995) showed that being married is related to the quality of life. The study by Jarema et al. (1995) proved a positive

relationship between the quality of life and education, while the studies by Corrigan and Buican (1995) failed to prove the relationship between the quality of life and the level of education. In the studies of Huppert et al. (2001) most demographic variables were not associated with quality of life, but age and education were associated with the number of daily activities (younger and more educated people were more active).

9. Variables related to the process of experiencing schizophrenia

Scientific research showed that aspects of an illness process are important for the quality of life.With the duration of the illness and the numer of hospitalizations, the quality of life in the physical dimension decreased (Badura-Brzoza et al. 2012). The length of treatment and the degree of incapacity to work are also important for the quality of life (Hajduk et al. 2008). The older a person during the first episode of the ilness, the lower numer of social interacions which are associated with the quality life (Huppert et al. 2001).

10. Symptoms and remission of the disease

Many scientific studies showed link between symptoms of schizophrenia and quality of life (Grabowska-Fudala, Rybakowski, 2014). Besides the clinical symptoms, the chronic character of schizophrenia has a negative impact on the quality of life (Bobes et al. 2007). Clinical symptoms of schizophrenia, which decrease in research in the context of quality of life to positive and negative symptoms, and symptoms of depression and anxiety (Badura-Brzoza et al. 2012). Psychiatric symptoms are significant predictors of subjective and objective quality of life. The strongest impact on subjective quality of life have symptoms of depression while for the objectively assessed quality of life the mose tmportant are negative symptoms (Narvaez et al. 2008). Research conducted by Huppert et al. (2001) showed that the higher the anxiety and depression, the lower the quality of life, while positive and negative symptoms of schizophrenia are less important. These results are confirmed by the meta-analysis of studies by Eack and Newhill (2007), which showed inconsistency in correlating positive outcomes with quality of life.

Another factor related to the quality of life of people with schizophrenia is the occurrence of remission (Grabowska-Fudala, Rybakowski, 2014). People experiencing symptomatic remission (compared to the group without remission) had a higher quality of life in the early period of the first hospitalization comparad to healthy people.

Research still does not give a clear answer which factors may have biggest impact on quality of life. Studies on people suffering from schizophrenia are often inconsistent and unclear. Besides, in the case of this clinical group most studies focused on only psychiatric symptoms. Meta-analyzes (Eack, Newhill, 2007) recognized that these variables explain the low percentage of quality of life variance. It is clear that therapeutic interventions focused only on reducing the clinical symptoms is not effective enough in strengthening the quality of life (Narvaez et al. 2008). This is so, there are many different factors and difficulties that affect the functioning of the ill person and the subjective quality of life. It seems that other variables of the quality of life should be topic of interest, as well as other than clinical or psychopathological symptoms- based methods should be introduced.

11. Place of treatment and residence

The quality of life may change with the patient's attitude to treatment (Jarema et al. 1995). In addition, quality of lifeis linked to place of treatment. People treated in community mental healthcare have a higher quality of life compared to those treated in long-term hospital (Pinikahana, Happell, Hope, Keks, 2002). In addition, rehabilitation in the place of residence is associated with an improvement in quality of life parameters compared to outpatients treatment(Pinikahana et al. 2002). The quality of life of people with schizophrenia staying in an inpatient ward is low (Hajduk et al. 2008).

Another factor that may be significant to the quality of life is the place of residence (Kallert, Leisse, Winiecki, 2007). Participation in the a housing support programme for people with schizophrenia was associated with a higher life function (Middelboe, Mackeprang, Thalsgaard, Christiansen, 1998). Other studies have shown that residents of a supported accommodation had a lower quality of life than people living in the community but higher quality of life than patients staying in psychiatric hospitals (public psychiatric hospitals) (Pinikahana et al. 2002).

12. Social support

One of the strong determinants of the quality of life of people suffering from schizophrenia is social support (Bechdolf et al. 2003; Eack, Newhill, 2007). Larger support networks and a higher level of social support are associated with a higher subjective quality of life (Cechnicki, Wojciechowska, Valdez, 2007). Attachment and confirmation of the value of an individual are dimensions of social support, which turn out to be the best predictors of quality of life in the Caron, Lecomte, Stip, Renaud studies (2005).

13. Conclusion

Despite the difficult psychopathological picture of the illness and many difficulties caused by clinical symptoms and numerous social consequences, it is possible to recover from schizophrenia. One of the indicators of which is quality of life. So far, it has not been possible to identify all factors that affect the quality of life of people suffering from schizophrenia. Previous studies indicate that both sociodemographic characteristics (e.g. age, sex, place of residence or marital status) as well as those related to the illness process (e.g. number of hospitalizations or age of onset, side effects of medications) may play a role. Many studies confirm the importance of symptoms - especially depression and anxiety - for quality of life. Social support networks and the place of treatment are also important for the quality of life of people suffering from schizophrenia. In order to support the quality of life of people suffering from schizophrenia - and thus support the process of their recovery - it is necessary to identify factors that affect the quality of life and to create studies identifying predictors of quality of life in this group of people.

Bibliography:

1. American Psychiatric Association, Diagnostic and statistical manual of mental disorders (DSM-5®). American Psychiatric Pub., 2013.

2. Andreasen, N. C., Carpenter Jr, W. T., Kane, J. M., Lasser, R. A., Marder, S. R., & Weinberger, D. R. (2005). Remission in schizophrenia: proposed criteria and rationale for consensus. American Journal of Psychiatry, 162(3), 441-449.
3. Angermeyer, M. C., Schulze, B., & Dietrich, S. (2003). Courtesy stigma. Social psychiatry and psychiatric epidemiology, 38(10), 593-602.
4. Badura-Brzoza, K., Piegza, M., Błachut, M., Ścisło, P., Leksowska, A., & Gorczyca, P. (2012). The association of quality of life with mental status and sociodemographic data in schizophrenic patients. Psychiatr. Pol, 46(6), 975-984.
5. Becchi, A., Rucci, P., Placentino, A., Neri, G., & de Girolamo, G. (2004). Quality of life in patients with schizophrenia—comparison of self-report and proxy assessments. Social Psychiatry and Psychiatric Epidemiology, 39(5), 397-401.
6. Bechdolf, A., Klosterkötter, J., Hambrecht, M., Knost, B., Kuntermann, C., Schiller, S., & Pukrop, R. (2003). Determinants of subjective quality of life in post acute patients with schizophrenia. European archives of psychiatry and clinical neuroscience, 253(5), 228-235.
7. Beck, A. T., Rector, N. A., Stolar, N., & Grant, P. (2010). Schizofrenia w ujęciu poznawczym. Teoria, badania i terapia. Kraków.
8. Birchwood, M. J., Jackson, C. (2006). Schizofrenia. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
9. Bobes, J., Garcia-Portilla, M. P., Bascaran, M. T., Saiz, P. A., & Bouzoño, M. (2007). Quality of life in schizophrenic patients. Dialogues in clinical neuroscience, 9(2), 215.
10. Bronowski, P. (2012). Środowiskowe systemy wsparcia w procesie zdrowienia osób chorych psychicznie. Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
11. Campbell, A. (1981). The sense of well-being in America: Recent patterns and trends.
12. Carmona, V. R., Gomez-Benito, J., Huedo-Medina, T. B., & Rojo, J. E. (2017). Employment outcomes for people with schizophrenia spectrum disorder: A meta-analysis of randomized controlled trials. International Journal of Occupational Medicine and Environmental Health, 30(3), 345.
13. Caron, J., Lecomte, Y., Stip, E., & Renaud, S. (2005). Predictors of quality of lifein schizophrenia. Community Mental Health Journal, 41(4), 399-417.
14. Caron, J., Mercier, C., Diaz, P., & Martin, A. (2005). Socio-demographic and clinical predictors of quality of life in patients with schizophrenia or schizo-affective disorder. Psychiatry Research, 137(3), 203-213.
15. Cechnicki, A. (2011). Towards psychotherapy-oriented community psychiatry–30 years of experiences in Kraków. Arch Psychiatry Psychother, 1, 71-80.
16. Cechnicki, A., Wojciechowska, A., & Valdez, M. (2007). Social network and quality of life of people suffering from schizophrenia in seven years from first hospitalisation. Psychiatria polska, 41(4), 527-537.
17. Chan, S., & Yu, I. W. (2004). Quality of life of clients with schizophrenia. Journal of advanced nursing, 45(1), 72-83.

18. Chiu, M. Y., Ho, W. W., Lo, W. T., & Yiu, M. G. (2010). Operationalization of the SAMHSA model of recovery: A quality of life perspective. Quality of Life Research, 19(1), 1-13.
19. Chou, C. Y., Ma, M. C., & Yang, T. T. (2014). Determinants of subjective health-related quality of life (HRQoL) for patients with schizophrenia. Schizophrenia research, 154(1-3), 83-88.
20. Cichocki, Ł., Arciszewska, A., Błądziński, P., Hat, M., Kalisz, A., & Cechnicki, A. (2019). Różnice w subiektywnej ocenie jakości życia osób z diagnozą schizofrenii pomiędzy uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej a osobami pracującymi w Zakładzie Pracy Chronionej. Psychiatria Polska, 53(1).
21. Cieślik, A. (2010). Jakość życia w naukach medycznych. Studia Medyczne, 19, 49-53.
22. Corrigan, P. W., & Buican, B. (1995). The construct validity of subjective quality of life for the severely mentally ill. Journal of Nervous and Mental Disease.
23. Corrigan, P. W., Watson, A. C., & Barr, L. (2006). The self–stigma of mental illness: Implications for self–esteem and self–efficacy. Journal of social and clinical psychology, 25(8), 875-884.
24. Czapiński, J., & Panek, T. (Eds.). (2001). Diagnoza społeczna 2000: warunki i jakość życia Polaków oraz ich doświadczenia z reformami systemowymi po 10 latach transformacji. PTS RG.
25. Davidson, L., Schmutte, T., Dinzeo, T., & Andres-Hyman, R. (2008). Remission and recovery in schizophrenia: practitioner and patient perspectives. Schizophrenia Bulletin, 34(1), 5-8.
26. De Walden-Gałuszko, K. (1997). Ocena jakości życia uwarunkowana stanem zdrowia. W: Meyza J.(red.). Jakość życia w chorobie nowotworowej. Centrum Onkologii Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie, Warszawa, 77-82.
27. Eack, S. M., & Newhill, C. E. (2007). Psychiatric symptoms and quality of life in schizophrenia: a meta-analysis. Schizophrenia bulletin, 33(5), 1225-1237.
28. Grabowska-Fudala, B., & Rybakowski, J. (2014). Funkcjonowanie społeczne i jakość życia u chorych na schizofrenię–zależność z remisją objawową i czasem trwania choroby. Psychiatr. Pol, 48(2), 277-288.
29. Hajduk, A, Owsianowska, J., Robaszkiewicz, R., Michałowska, Z. (2008). Ocena jakości życia pacjentów ze schizofrenią. Problemy Higieny i Epidemiologii, 89(3), 437-440.
30. Hansson, L., Sandlund, M., Bengtsson-Tops, A., Bjarnason, O., Karlsson, H., Mackeprang, T., ... & Middelboe, T. (2003). The relationship of needs and quality of life in persons with schizophrenia living in the community. A Nordic multi-center study. Nordic Journal of Psychiatry, 57(1), 5-11.
31. Hofer, A., Mizuno, Y., Frajo-Apor, B., Kemmler, G., Suzuki, T., Pardeller, S., ... & Fleischhacker, W. W. (2016). Resilience, internalized stigma, self-esteem, and hopelessness among people with schizophrenia: cultural comparison in Austria and Japan. Schizophrenia research, 171(1-3), 86-91.

32. Hofer, A., Mizuno, Y., Wartelsteiner, F., Fleischhacker, W. W., Frajo-Apor, B., Kemmler, G., ... & Welte, A. (2017). Quality of life in schizophrenia and bipolar disorder: The impact of symptomatic remission and resilience. European Psychiatry, 46, 42-47.
33. Huppert, J. D., Weiss, K. A., Lim, R., Pratt, S., & Smith, T. E. (2001). Quality of life in schizophrenia: contributions of anxiety and depression. Schizophrenia research, 51(2-3), 171-180.
34. Jablensky, A. (2000). Epidemiology of schizophrenia: the global burden of disease and disability. European archives of psychiatry and clinical neuroscience, 250(6), 274-285.
35. Jackowska, E. (2009). Stygmatyzacja i wykluczenie społeczne osób chorujących na schizofrenię–przegląd badań i mechanizmy psychologiczne. Psychiatria Polska, 43(6), 655-670.
36. Jarema, M., Konieczyńska, Z., Główczak, M., Szaniawska, A., Meder, J., & Jakubiak, A. (1995). Próba analizy subiektywnej oceny jakości życia pacjentów z rozpoznaniem schizofrenii lub depresji. Psychiatria Polska.
37. Kallert, T. W., Leisse, M., & Winiecki, P. (2007). Comparing the effectiveness of different types of supported housing for patients with chronic schizophrenia. Journal of Public Health, 15(1), 29-42.
38. Kaplan, H. I., & Sadock, B. J. (1995). Comprehensive textbook of psychiatry/VI (Vol. 2). Wiliams & Wilkins.
39. Kasperek, B., Spiridonow, K., & Meder, J. (2000). Jakość życia osób przewlekle chorych z rozpoznaniem schizofrenii. W: J. Meder (red.), Rehabilitacja przewlekle chorych psychicznie, 51-62.
40. King, M., Coker, E., Leavey, G., Hoare, A., & Johnson-Sabine, E. (1994). Incidence of psychotic illness in London: comparison of ethnic groups. Bmj, 309(6962), 1115-1119.
41. Klamka, A., Mazurowski, K., Gezela, M., Suwalska, A. (2006). Czynniki związane z jakością życia pacjentów ze schizofrenią–badanie przy zastosowaniu skali SQLS. Nowiny Lekarskie, 75(6), 564-567.
42. Leksykonu Psychiatrii PZWL 1993.
43. Liberman, R. P., & Kopelowicz, A. (2002). Recovery from schizophrenia: a challenge for the 21st century. International review of psychiatry, 14(4), 245-255.
44. Middelboe, T., Mackeprang, T., Thalsgaard, A., & Christiansen, P. B. (1998). A housing support programme for the mentally ill: need profile and satisfaction among users. Acta Psychiatrica Scandinavica, 98(4), 321-327.
45. Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10.Rewizja dziesiąta. WHO, 2008.
46. Miller, R., Ream, G., McCormack, J., Gunduz-Bruce, H., Sevy, S., & Robinson, D. (2009). A prospective study of cannabis use as a risk factor for non-adherence and treatment dropout in first-episode schizophrenia. Schizophrenia research, 113(2-3), 138-144.
47. Mosanya, T. J., Adelufosi, A. O., Adebowale, O. T., Ogunwale, A., & Adebayo, O. K. (2014). Self-stigma, quality of life and schizophrenia: An outpatient clinic survey in Nigeria. International Journal of Social Psychiatry, 60(4), 377-386.

48. National Institute for Mantal Helth in England, 2005. https://www.comfirst.org.uk/files/nimherecovstatement.pdf, 01.07.2020.
49. Narvaez, J. M., Twamley, E. W., McKibbin, C. L., Heaton, R. K., & Patterson, T. L. (2008). Subjective and objective quality of life in schizophrenia. Schizophrenia research, 98(1-3), 201-208.
50. Ostrzyżek, A., & Marcinkowski, J. T. (2014). Jakość życia a doświadczanie schizofrenii. Hygeia, 49(4), 679-684.
51. Owsiński, J., Tarchalski, T.(2008). Pomiar jakości życia. Współczesne Problemy Zarządzania, 1, 1-96.
52. Papuć, E. (2011). Jakość życia–definicje i sposoby jej ujmowania. Current Problems of Psychiatry, 12(2), 141-45.
53. Patterson, T. L., & Leeuwenkamp, O. R. (2008). Adjunctive psychosocial therapies for the treatment of schizophrenia. Schizophrenia research, 100(1-3), 108-119.
54. Pinikahana, J., Happell, B., Hope, J., & Keks, N. A. (2002). Quality of life in schizophrenia: a review of the literature from 1995 to 2000. International journal of mental health nursing, 11(2), 103-111.
55. Rüesch, P., Graf, J., Meyer, P. C., Rössler, W., & Hell, D. (2004). Occupation, social support and quality of life in persons with schizophrenic or affective disorders. Social psychiatry and psychiatric epidemiology, 39(9), 686-694.
56. Schenkel, L. S., Spaulding, W. D., DiLillo, D., & Silverstein, S. M. (2005). Histories of childhood maltreatment in schizophrenia: relationships with premorbid functioning, symptomatology, and cognitive deficits. Schizophrenia research, 76(2-3), 273-286.
57. Seligman, M. E., Walker, E. F., Rosenhan, D.L. (2013). Psychopatologia. Zysk i S-ka Wydawnictwo.
58. Skantze, K., Malm, U. L. F., Dencker, S. J., May, P. R., & Corrigan, P. (1992). Comparison of quality of life with standard of living in schizophrenic out-patients. The British Journal of Psychiatry, 161(6), 797-801.
59. Sompolska-Rzechuła, A. (2013). Jakość życia jako kategoria ekonomiczna. Wydawnictwo Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, Szczecin.
60. Spiridonow, K. A. T. A. R. Z. Y. N. A., Kasperek, B., & Chądzyńska, M. (2003). Jakość życia a funkcjonowanie pacjentów chorych na schizofrenię w ocenie pacjentów, ich rodzin i terapeutów. Post. Psychiatr. Neurol, 12(3), 293-309.
61. Tomaszewski, T. (1976). Ślady i wzorce, WSiP, Warszawa 1976.
62. Trojanowska, A. (2011). The significance of research in quality of life in medicine. Zdr Publ, 121, 99-103.
63. Trzebiatowski, J. (2011). Jakość życia w perspektywie nauk społecznych i medycznych–systematyzacja ujęć definicyjnych. Hygeia Public Health, 46(1), 25-31.
64. van Os, J., & McGUFFIN, P. E. T. E. R. (2003). Can the social environment cause schizophrenia?. The British Journal of Psychiatry, 182(4), 291-292.
65. Wartelsteiner, F., Mizuno, Y., Frajo-Apor, B., Kemmler, G., Pardeller, S., Sondermann, C., & Hofer, A. (2016). Quality of life in stabilized patients with schizophrenia is mainly

associated with resilience and self-esteem. Acta Psychiatrica Scandinavica, 134(4), 360-367.
66. WHOQoL Group, The development of the World Health Organization quality of life assessment instrument (the WHOQOL). Quality of life assessment: International perspectives, Springer, Berlin, Heidelberg 1994.
67. World Health Organization, WHOQOL-BREF: introduction, administration, scoring and generic version of the assessment: field trial version, December 1996 (No. WHOQOL-BREF). Geneva: World Health Organization 1996.

23. GENEZA POWSTANIA ZWIĄZKU MŁODYCH NARODOWCÓW – OKRES RUCHU MŁODYCH OWP

Ewa Bałuszyńska
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Email: ewabauszynska@gmail.com

Spory ideowe między narodowcami a piłsudczykami tworzyły główną linię podziału politycznego w II Rzeczpospolitej. Związek Młodych Narodowców (ZMN) zaliczano do obozu młodej endecji. W swoich szeregach skupiali pokolenie narodowców, które rozpoczęło swoją działalność wraz z odzyskaniem niepodległości. Korzeni ZMN można dopatrywać się w Związku Akademickim Młodzieży Wszechpolskiej (MW), który powstał w 1922 roku [Misztal, 2012, s. 38]. W późniejszych latach część działaczy MW wstąpiło w szeregi ZMN. Jan Rembieliński określił stosunek młodych narodowców wobec endecji: „My, młodzi, jesteśmy czymś odmiennym od starych endeków, zupełnie nie odpowiadałoby nastrojom czasów, o których piszę. My – na odwrót, dumni byliśmy, że zwano nas wtedy endekami świadomie" [Rembieliński, 1937, s. 2]. Związek Akademicki stanowił najsilniejszą i najliczniejszą organizację akademicką w dwudziestoleciu międzywojennym. Patronat honorowy nad nim objął Roman Dmowski. Dla działaczy związku najważniejszą rolę w życiu odgrywał naród: „Naród jest najważniejszym dobrem jakie mamy. Wszelkie fakty i zagadnienia z dziedziny etyki i polityki muszą być rozpatrywane i sądzone wyłącznie z punktu widzenia narodowego" [Misztal, 2012, s. 103]. Młodzież Wszechpolska od roku 1934 stała się młodzieżówką Stronnictwa Narodowego. W okresie międzywojennym działacze organizacji brali czynny udział w życiu akademickim. Wszechpolacy stali na czele wielu organizacji m.in.: Kół Naukowych, Bratnich Pomocy, Korporacji Akademickich oraz Samorządu Akademickiego [Muszyński, 2007, s. 33]. Brali również udział w bojkocie ekonomicznym Żydów oraz ograniczeniu ich na uczelniach wyższych. Członkowie organizacji przeforsowali wprowadzenie na uczelniach „getta ławkowego"[1]. W ramach organizacji od roku 1934 wydawano „Akademik Polski", natomiast od 1937 „Wszechpolaka".

Pierwszymi prezesami Związku Akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej byli: Jan Zdzitowiecki[2], Ryszard Piestrzyński[3], Jerzy Drobnik[4], Klaudiusz Hrabyk[5] oraz Zdzisław

[1] Getto ławkowe - forma dyskryminacji Żydów wprowadzona na polskich uczelniach w latach 30. XX wieku, polegała na wydzieleniu części sali lekcyjnej lub wykładowej i przeznaczeniu jej dla studentów pochodzenia żydowskiego, którzy nie mieli prawa dowolnego wybierania miejsc. Źródło: http://www.jhi.pl/psj/getto_lawkowe z dnia 20.02.2017r.

[2] Jan Zdzitowiecki - ur. 15 I 1898 w Chronowie, zm. 24 V 1975; ekonomista i prawnik, prezes MW w Lublinie w latach 1922-1923 oraz w Poznaniu w latach 1926-1927, pierwszy prezes ZMN, od 1945 roku kierował Katedrą Skarbowości i Polityki Gospodarczej w Akademii Handlowej, Członek Międzynarodowego Instytutu Finansów Publicznych.

[3] Ryszard Piestrzyński - ur. 2 V 1902 w Kaliszu, zm. 16 XI 1962 w Londynie; ekonomista, redaktor „Kuriera Poznańskiego"; w latach 1930-1935 poseł na sejm z ramienia ND, działacz ideowy Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, a także ZMN, 1944–57 redaktor naczelny tygodnika „Orzeł Biały", wiceprezes Związku Dziennikarzy RP na Uchodźstwie.

Stahl[6]. To właśnie oni w późniejszych latach byli inicjatorami powstania Związku Młodych Narodowców [Władze Młodzieży Wszechpolskiej , 1922, s. 23]. Wszystkich inicjatorów łączyła praca w dwutygodniku „Akademik”[7], który ukazywał się w Poznaniu. W lutym 1922 rozpoczęto wydawanie czasopism. Początkowo „Akademik” miał charakter lokalny, jednak w roku 1923 jednak z czasem stał się ogólnopolskim czasopismem. Naczelnym zadaniem czasopisma było przekazywanie informacji dotyczących życia akademickiego, jednakże ukazywały się również artykuły o charakterze ideowym. W roku 1922 nakład pisma wynosił 2 tys. egzemplarzy, a już w 1925 roku 5 tys. [Pietraszak, 1922, s. 122]. Pomimo iż gazeta posiadała charakter informacyjny, miała również duży wpływ na kształtowanie ideowe, co w późniejszych latach wpłynęło na formowanie ideologii młodoendeckiej.

Organizacja przybrała charakter formacyjno-wychowawczy, jednak liderzy brali aktywny udział w życiu politycznym. W czasie „wyborów brzeskich” w 1930 roku z ramienia Stronnictwa Narodowego na listach lokalnych znaleźli się m.in. : Tadeusz Bielecki [8] (okręg błoński), Mieczysław Jabłonowski i Ludwik Christians (radomski) oraz R. Piestrzyński (poznański). Listy krajowe zasilili: Z. Stahl, J. Zdzitowiecki oraz Zygmunt Stypułkowski [Misztal, 2012, s. 95]. Należy także pokreślić jak dużą rolę odegrało formowanie „politycznych korzeni” w Związku Akademickim młodych działaczy, które w późniejszych latach wykorzystali je w działalności Związku Młodych Narodowców. Podczas swojej aktywności w młodzieżowej organizacji nabywali wiedzy i umiejętności, którą później wykorzystali w nowo utworzonym ugrupowaniu [Misztal, 2012, s. 97].

Młodzi związani z grupą „Akademika” w swojej działalności chcieli zaznaczyć niechęć wobec panującej władzy. Dlatego też po zabójstwie Gabriela Nartowicza nie ukrywali swojej sympatii wobec Eligiusz Niewiadomskiego. W jednym z artykułów „Akademika” czytamy: „Ofiara Niewiadomskiego będzie dla nas pobudką do pracy. Nad świeżą mogiłą składamy ślubowanie, że podwoimy wysiłki i mając w Zmarłym niedościgły wzór wielkiego charakteru, pracować będziemy nad pogłębieniem serc i charakterów, których tak bardzo potrzeba narodowi” [Niewiadomski, 1923, s. 69]. Młodzi narodowcy dali swój wyraz sympatii względem Niewiadomskiego podczas jego ceremonii pogrzebowej, odpinając

[4] Jerzy Drobnik - ur. 8 XII 1894, zm. 11 VI 1974 w Belgii; publicysta, redaktor „Kuriera Poznańskiego”, od 1929 redaktor naczelny „Tęczy”, działacz OWP, jeden z prezesów ZMN, współpracował z Radiem Wolna Europa, dziennikarz związany z obozem narodowym.

[5] Klaudiusz Hrabyk - ur. 5 VIII 1902 we Lwowie, zm. 26 XII 1989 w Warszawie; działacz MW oraz OWP, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, pierwszy prezes MW w Krakowie, publikował w „Kurierze Poznańskim”, „Myśli Narodowej”, „ Przeglądzie Wszechpolskim”; w 1934 założył we Lwowie koło ZMN, w latach 1937-1939 prezes ZMN w Warszawie, w grudniu 1935 został redaktorem naczelnym lwowskiego „Dziennika Polskiego”, w 1939 otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

[6] Zdzisław Stahl - ur. 10 II 1901 w Lwowie, zm. 13 XI 1987 w Londynie; ekonomista, doktor nauk prawnych, uczestnik obrony Lwowa, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, przewodniczący Ruchu Młodych OWP, poseł z ramienia SN w latach 1930-1934, z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego.

[7] W czasopiśmie również publikowali m.in.: Michał Howorka, Tadeusz Bielicki, Henryk Rossman, Jan Rembieliński, Wojciech Jaxa- Bąkowski oraz Antoni Deryng.

[8] Tadeusz Bielecki - ur. 5 I 1901 we wsi Słupia, zm. 5 II 1982 w Londynie; polityk i publicysta, prezes SN, od 1933 pełnił obowiązki kierownika Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, poseł na sejm III kadencji w II RP, wieloletni sekretarz Romana Dmowskiego, w czerwcu 1939 został wybrany prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego, uczestnik kampanii wrześniowej, od stycznia 1940 roku członek Komitetu dla Spraw Kraju.

konie od karawanu i ciągnąc go samemu oraz na cmentarzu, gdzie nieśli na własnych barkach trumnę ze zmarłym [Niewiadomski, 1923, s. 74]. Udzielając poparcia Niewiadomskiemu młodzi narodowcy chcieli wyrazić swoją niechęć wobec panującego ustroju parlamentarnego.

W 1922 w swoim artykule K. Hrabyk określi grupę piłsudczyków jako „mafię belwedersko–socjalistyczno–żydowską" [Hrabyk, 1922, s. 32]. Młodzi narodowcy obwiniali stronnictwo rządzące o brak reform oraz o złe zarządzanie. Niechęć do stronnictwa J. Piłsudskiego podtrzymywała redakcja „Awangardy" do przewrotu majowego. Młodzi endecy poparli legalny rząd, biorąc jednocześnie udział w walkach z „rebeliami". Warszawski „Głos Akademicki" tak to opisał: „(…) na wyższych uczelniach warszawskich zapanowało wrzenie. Z dumą należy podkreślić, że znakomita większość młodzieży stanęła po stronie prawowitej władzy. (…) Walczą choć wiedzą, że sytuacja jest ciężka. Pada trafna kula Śp. Adam Malinowski, Śp. Andrzej Glińskiego" [Młodzież akademicka w obronie w walce o przyszłość Polski , 1026, s. 2-4]. Młodzi narodowcy stanęli w obronie ustroju[9]. Pomimo poniesionej porażki endeków w wyniku przewrotu majowego Młodzież Wszechpolska nie odeszła od nich, ale zaangażowała się w organizowanie nowej organizacji – Obozu Wielkiej Polski (OWP).

4 grudnia 1926 roku w Poznaniu odbyło się spotkanie organizacyjne. Według R. Dmowskiego OWP miało skupiać w swoim gronie siły prawicowe. Jednakże założenie nie zostało zrealizowane, gdyż większość organizacji i partii, do których skierowano zaproszenie do współpracy, odmówiła współpracy [Wapiński, 1980, s. 266]. Wtedy też organizacja przybrała za swój symbol Szczerbiec owinięty biało-czerwoną wstęgą, a także charakterystyczny ubiór: granatowe spodnie, piaskowe koszule oraz beret [Rudnicki, 1985, s. 30]. Obóz Wielkiej Polski skupiał głównie młodzież akademicką, a także starał się zdobyć zaufanie wśród robotników i chłopów. Z założenia organizacja miała mieć charakter ponadpartyjny, a także miała się nie angażować w bieżące sprawy polityczne. Do jej głównych zadań należało kształtowanie przyszłej elity narodu polskiego. To właśnie ta grupa miała w przyszłości przejąć władzę w państwie. Największymi ośrodkami działalności organizacji były: Warszawa, Pomorze, Wielkopolska, Śląsk, a także miasta uniwersyteckie [Rudnicki, 1985, s. 81, 127-128]. Obóz Wielkiej Polski postulował wzmocnienie władzy wykonawczej, a także wprowadzenie hierarchizmu oraz elitaryzmu w życiu politycznym. Obóz narodowy podchodził negatywnie do modelu demokratyczno-parlamentarnego [*Życie i śmierć dla Narodu. Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku* , 2008, s. 58], a także bardzo silnie podkreślał swoje przywiązanie do wiary katolickiej. W programie zaznaczono, że Polska winna być państwem wyznaniowym: „Wiara Narodu Polskiego, religia rzymskokatolicka musi zajmować stanowisko religii panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, powinna ona stanowić podstawę wychowania młodego pokolenia" [Rudnicki, 1985, s. 59]. Ważnym punktem w programie OWP było stworzenie państwa narodowego, które będzie realizować interesy narodu polskiego, a nie poszczególnych obywateli. Zarówno młodzi, jak i starzy narodowcy postulowali ograniczenie

[9] Podczas przewrotu majowego zginęli również studenci:, Mirosław Deflasillie, Zdzisław Bohdański, Maciej Porwit, Bohdan Świątopełk-Batorski, Jerzy Garnier i Zdzisław Lubaszewski.

żywiołu żydowskiego w sferze gospodarczej, a także proponowali całkowite wyłączenie tej mniejszości z życia publicznego [Rudnicki, 1985, s. 141].

Młodzi narodowcy udzielili poparcia R. Dmowskiemu, jednakże chcieli zachować swoją autonomię. Dlatego też utworzono przy Obozie Wielkiej Polski sekcję Ruchu Młodych. Inicjatorem powołania do życia sekcji był Z. Stahl, który został przewodniczącym Wydziału Wykonawczego Młodych. Wydział ten stała się naczelną władzą Ruchu Młodych. W radzie wydziału znaleźli się również T. Bielecki jako zastępca, a także J. Drobnik, Henryk Rossman, J. Rembieliński oraz Stefan Wyrzykowski[10]. 3 kwietnia 1927 roku we Lwowie powołano do życia Ruch Młodych [Tyszkiewicz, 2004, s. 113-115]. Oficjalnymi pismami młodych stały się: „Szczerbiec", „Młody Narodowiec" oraz „Awangarda". Podczas wyborów w 1928 Ruch Młodych OWP zbierał fundusze, które zostały przeznaczone na kampanie wyborcze działaczy OWP. Po wyborach wśród narodowców dochodzi do konfliktu. Młodzi zarzucali starszemu pokoleniu brak konsekwencji oraz bierność w działaniu.

10 czerwca 1928 roku powstało Stronnictwo Narodowe, które miało w głównej mierze miało zlikwidować konflikt wśród narodowców. Ruch Młodych oświadczył, że nowo powstałe Stronnictwo Narodowe nie przejęło zadań OWP, jednak uznało je za jedyne, które może naprawić sytuację, jaka panowała wśród narodowców [Rudnicki, 1985, s. 113]. Nowo powstałe stronnictwo opowiadało się za stworzeniem katolickiego państwa narodowego. Stronnictwo Narodowe organizowało liczne manifestacje przeciwko polityce sanacyjnej. Tak samo jak OWP i MW nowo powstałe stronnictwo postulowało hasła antyżydowskie. Największy zasięg SN posiadało we Lwowie, Wilnie oraz w Centralnej i Zachodniej Polsce.

8 maja 1926 roku ukazał się ostatni numer „Akademika". Z początkiem roku 1927 rozpoczęto wydawanie nowego pisma, które nazwano „Awangarda". Pierwotnie miało być on było kontynuacją „Akademika" i pełniło funkcję informacyjną, jednak z czasem dominującymi artykułami stały się publikacje ideowo-polityczne. Głównymi publicystami: byli Stefan Wyszkowski (redaktor naczelny), Zygmunt Wojciechowski[11], J. Drobnik, J. Zdzitowski, R. Piestrzyński, Z. Stahl oraz Z. Dembiński. Z czasem wąską grupę publicystów zaczęto nazywać grupą „Awangardy". Praca zespołu nie ograniczała się tylko do wydawania prasy. Młodzi narodowcy organizowali zebrania Młodzieży Wszechpolskiej przy ul. św. Marcina w Poznaniu, gdzie wygłaszano referaty o treści politycznej. Dużą popularnością cieszyły się spotkania w prywatnym domu prof. Z. Wojciechowskiego, gdzie przy herbacie dyskutowano i również wygłaszano referaty [Kirłowa, 2002, s. 148-149]. W spotkaniach brali udział J. Zdzitowiecki, R. Piestrzyński oraz Marian Seyda. Spotkania miały na celu kształtowanie młodego pokolenia, a także integrowała grupę młodych narodowców zacieśniając tym samym więzy miedzy nimi [Kirłowa, 2002, s. 150].

Rok 1928 przyniósł SN krytyczne nastawienie grupy „Awangardy". Powodem były dążenia starych narodowców i ich próba podporządkowania sobie młodych. Pojawiły się

[10] Stefan Wyrzykowski - ur 21 V 1916 w Terlikowie, zm. 4 II 1985 w Siedlcach; działacz OWP i Ruchu Młodych, w 1939 zaprzysiężony do służby w Związku Walki Zbrojnej, komendant obwodu ZWZ Siedlce i Biała Podlaska.

[11] Zygmunt Wojciechowski- ur. 27 V 1900 w Stryju, zm. 14 X 1955 w Poznaniu; historyk państwa prawa, w 1918 wstąpił do Polskiego Korpusu.Posiłkowego, w 1924 uzyskał tytuł doktora, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, w 1929 uzyskuje tytuł profesora nadzwyczajnego, do ZMN przystąpił w roku 1934.

również spory natury osobistej. J. Drobnik stwierdził, że Dmowski „(...) już niewiele ma do powiedzenia i jest człowiekiem skończonym" [Lewik, 1927, s. 3]. Wyrażenie takich opinii było czymś rzadkim, zwłaszcza że postać R. Dmowskiego uchodziła za duży autorytet wśród młodych narodowców, którzy inspirowali się jego twórczością. Wobec takiej atmosfery wśród grupy „Awangardy" zaczęła się rodzić myśl, aby zbliżyć się do grupy J. Piłsudskiego. Pod koniec roku 1928 J. Drobnik spotkał się z Wacławem Mejbaumem[12] przedstawicielem Zespołu Stu[13]. Spotkanie miało na celu zbliżenie się Ruchu Młodych do piłsudczyków.

Przyszli członkowie Związku Młodych Narodowców zajmowali wówczas ważne stanowiska w organach prasowych endecji. K. Hrabyk był redaktorem naczelnym „Trybuny Narodu", J. Drobnik oraz S. Wyszkowski kierowali redakcją „Kuriera Poznańskiego". Ponadto należy zaznaczyć, że w latach 1924-1926 S. Wyszkowski pełnił funkcję sekretarza R. Dmowskiego [Niklewiczowa, 2001, s. 115].Taka pozycja grupy „Awangardy" zapewniła im miejsca na listach wyborczych podczas wyborów w roku 1930. Do sejmu dostali się R. Piestrzyński, Z. Dembiński, a także Z. Stahl [Terej, 1971, s. 128]. Oprócz wymienionych mandat poselski otrzymali: L. Christians, Tadeusz Wróbel, Mieczysław Jakubowski, T. Bielecki oraz Wincenty Harembski. Ósemka młodych narodowców stworzyła grupę poselską Obozu Wielkiej Polski, która następnie weszła w skład Klub Narodowego [Terej, 1971, s. 130]. Przegrana endecji w wyborach sprawiła, że J. Drobnik szukał kompromisu z sanacją dzięki któremu młodzi mieli wkroczyć na arenę polityczną.

Podczas zebrania Wydziału Wykonawczego Młodych w grudniu 1930 doszło do otwartego konfliktu między starymi, a młodymi narodowcami. Przyczyną sporu był projekt konstytucji zaproponowany przez sanację. J. Drobnik i R. Piestrzyński poparli projekt, dostrzegając w nim pozytywne skutki dla reformy Polski. Jednakże odmiennego zdania był T. Bielicki, przeciwnik kompromisu z obozem sanacyjnym. Z początkiem roku 1931 grupa młodych narodowców: S. Wyszkowski, J. Zdzitowski, Z. Stahl, Z. Wojciechowski oraz R. Piestrzyński zdecydowali się zanegować pomysł „starszych" narodowców [Terej, 1971, s. 135]. Pomimo niechęci grupy „Awangardy" wobec takich planów kierownictwa OWP, 7 czerwca 1931 roku podczas konferencji w Poznaniu (za przyzwoleniem R. Dmowskiego) dokonano scalenia Ruchu Młodych z Obozem Wielkiej Polski [Zieliński, 1975] tym samym ograniczając wpływy Ruchu Młodych w obozie. Zdecydowana większość grupy „Awangardy" nie akceptowała podjętej decyzji. Dla nich decyzja ta była jednoznaczna z podporządkowaniem młodych woli starych działaczy. Jedynie T. Bielicki był przychylny tej decyzji. Dla niego „reforma OWP polegała faktycznie na przejęciu kierownictwa obozu przez młodych" [Bielicki, 200, s. 165], „to już zapowiedź innego pojmowania zadań organizacji, młodych co doprowadziło potem do rozejścia się" [Bielicki, 200, s. 165]. R. Piestrzyński zarzucał Stronnictwu Narodowemu, że doszło do rozłamu w obozie, ponieważ „(...)

[12] Wacław Mejbaum - ur. 17 V 1887 we Lwowie, zm. 4 kwietnia 1948 w Wałbrzychu; polski historyk, badacz dziejów XIX wieku, w 1912 uzyskał tytuł doktora nauk historycznych, czołowy działacz Zespołu Stu. Redaktor lwowskiego *Słowa Polskiego.*

[13] Zespół Stu- organizacja polityczna utworzona w 1923 roku, członkowie: Jerzy Krzwczunowski, Wacław Mejbaum oraz Aleksander Domaszewicz, po zamachu majowym poparli obóz sanacyjny, w 1927 przejęli lwowski organ endecji „Słowo Polskie".

kierownictwo obozu narodowego wykazało zdumiewający brak wyczucia czasów obecnych i umiejętność obracania się w nowej epoce w jaką weszliśmy" [Piestrzyński, 1934, s. 158].

Lata trzydzieste, pomimo wewnętrznych konfliktów, przyniosły organizacji dynamiczny rozrost. R. Piestrzyński odnotował, iż „ obóz przybrał charakter ruchu masowego. Cechą charakterystyczną jego jest nie tylko to, ale też że stał się organizacją młodego pokolenia polskiego" Piestrzyński, 1932, s. 2]. W roku 1930 Obóz Wielkiej Polski liczył 30 tys. członków, natomiast w 1932 blisko 120 tys. W tym okresie skupiał w swoich kręgach nie tylko młodzież akademicką, ale także robotniczą, włościańską oraz rzemieślniczą. U progu lat trzydziestych duży wpływ na młodych działaczy miała twórczość R. Dmowskiego [Awangarda 1932, nr 1, s. 1.]. Tak duży rozrost organizacji antyrządowej zaczął niepokoić władze. 26 września 1932 podjęto decyzję o rozwiązaniu OWP w województwie pomorskim. Niespełna miesiąc później rozwiązano placówki w poznańskim oraz kieleckim. W marcu 1933 roku rozwiązano: łódzkie, warszawskie, lubelskie, białostockie, wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i wołyńskie placówki OWP. W momencie rozwiązania organizacja liczyła 3000 placówek, w których działało blisko 200 tys. działaczy [Awangarda" 1933, nr 4, s. 3-4]. Powodem rozwiązania OWP było szerzenie haseł walki z Żydami oraz walka z rządem. Młodzi narodowcy stanęli u progu pytania, czy wspierać starych narodowców, którzy nie mieli żadnych wpływów w rządzie, czy też ustąpić i w drodze kompromisu stworzyć własną organizację opartą o sojusz z obozem sanacyjnym.

Bibliografia:

1. Misztal J., *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922-1939,* Krzeszowice 2012.
2. Rembieliński J., *Z dziejów Młodzieży Wszechpolskiej,* „Wszechpolak" 1937, nr 43.
3. Muszyński W., *Z dziejów Stronnictwa Narodowego(1928-1947), „*Biuletyn IPN" 2007, nr 8-9.
4. *Władze Młodzieży Wszechpolskiej*, „Akademik" 1922, nr 4.
5. Pietraszak T., *Spis gazet i czasopism RP,* Warszawa 1922.
6. *Śp. Eligiusz Niewiadomski* „Akademik" 1923, nr 3.
7. Hrabyk K., *Z życia ideowego akademików krakowskich,* "Akademik" 1922, nr 5.
8. *Młodzież akademicka w obronie w walce o przyszłość Polski*, "Głos Akademicki"1926, nr 4.
9. Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej,* Wrocław 1980.
10. Rudnicki S., *Obóz Narodowo- Radykalny. Geneza i działalność.* Warszawa 1985.
11. *Życie i śmierć dla Narodu. Antologia myśli narodowo-radykalnej z lat trzydziestych XX wieku,* pod red. A. Mellera, P, Tomaszewskiego, Toruń 2008.
12. Tyszkiewicz A., *Obóz Wielkiej Polski w Małopolsce 1926-1933,* Kraków 2004.
13. Kirłowa Sosnowska H., *Gościńce i rozstajne drogi. Opowieść rodzinna,* Poznań 200.
14. Lewik W., *Twórcy Obozu Wielkiej Polski,* „Awangarda" 1927, nr 1.
15. Niklewiczowa M., *Pan Roman. Wspomnienia o Romanie Dmowskim,* Warszawa 2001.
16. Zieliński J., *Reorganizacja Obozu Wielskiej Polski z roku 1931,* „Studia Historyczne" 1975, nr 2.

17. Bielicki T., *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia,* Gdańsk 2000.
18. Piestrzyński R., *Straty idei narodowej,* „Awangarda" 1934, nr 11.
19. Piestrzyński R., *Nowe potrzeby- nowe zadania,* „Awangarda" 1932, nr 1.

24. STOSUNKI POLSKO - ROSYJSKIE JAKO CZYNNIKI DESTABILIZUJĄCE W RELACJACH POLITYCZNYCH MIĘDZY OBU PAŃSTWAMI

Jan Burbo
Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Email: jan@burbo.pl

1. Wstęp

Współczesne stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską kształtują się pod przemożnym wpływem doświadczeń historycznych. Polska wykorzystuje przede wszystkim złe doświadczenia, pamięć o krwawych wojnach, prześladowaniach Polaków w czasie zaborów, wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, napaści zbrojnej ZSRR we wrześniu 1939 roku i represjach wobec ludności na zajętych Kresach Wschodnich, w tym głównie zbrodnię katyńską, ograniczenie suwerenności w latach 1945–1989. Jest to wybieranie ze zbiorowej pamięci tylko męczeńskiej i bohaterskiej historii narodu polskiego. Współpraca z Rosją ma samoistną wartość jako czynnik stabilizujący Europę. Przedstawione działania kolejnych rządów Polski, z wyjątkiem rządu centrowo-lewicowego w latach 2001–2005, pokazują, że również ich polityka energetyczna jest podporządkowana generalnej strategii powstrzymywania Rosji i szkodzenia jej, gdyż polska prawica uważa ją za główne zagrożenie dla państw regionu. Polscy politycy są przekonani, że Rosja bezwzględnie wykorzystuje surowce energetyczne jako instrumenty swojej mocarstwowej polityki, która jest niebezpieczna dla całego świata zachodniego. Jest to wizerunek uproszczony i niepozostawiający pola na obopólnie korzystną współpracę.

1.1. Słowa kluczowe;

Polska, Rosja, tragiczna historia, wojny, zbrodnie wojenne, Katyń, cesje terytorialne, ograniczanie suwerenności, bezpieczeństwo europejskie, zagrożenia, NATO, UE, OBWE, bezpieczeństwo energetyczne.

2. Materiał i metody

2.1. Historyczna dominacja stosunków polsko - rosyjskich po 1989 roku

Ważnym problemem spornym między Polską a Rosją są odmienne wizje bezpieczeństwa europejskiego; Polska po dołączeniu do Zachodu opowiada się za oparciem bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie na poszerzaniu NATO [Kupiecki, 2000] i Unii Europejskiej, [UE] [Kawecka-Wyrzykowska, 2004] na wschód, ale nie o Rosję. Natomiast Rosja domaga się zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, a w sytuacji gdy Zachód to odrzuca, preferuje mocarstwową politykę równowagi.

Ważnym problemem spornym między Polską a Rosją jest kwestia bezpieczeństwa energetycznego, które Polska chce zapewnić poprzez likwidację monopolu Rosji jako dostawcy surowców energetycznych.

W takiej sytuacji nie widzę perspektywy polepszenia tych stosunków w przyszłości. Problemy te niekorzystnie wpływają na zdolność realizacji interesów Polski w stosunkach z innymi państwami, w tym z sojusznikami i partnerami z Unii Europejskiej.

Współczesne stosunki między Polską i Rosją są zdominowane przez problemy, które utrudniają rozwijanie korzystnej współpracy oraz współdziałania obu państw na arenie międzynarodowej. Tymi problemami są: ciągłe spory o historię relacji wzajemnych, odmienne koncepcje bezpieczeństwa europejskiego oraz polskie obawy o bezpieczeństwo energetyczne. Te problemy nie tylko negatywnie wpływają na stosunki polsko-rosyjskie obecnie, lecz także ograniczają możliwości ich poprawy w przyszłości. Niekorzystnie oddziałuje również na zdolność realizacji interesów Polski w stosunkach z innymi państwami, w tym z sojusznikami i partnerami z Unii Europejskiej [https://ec.europa.eu/poland/home_pl].

2.2. Spory historyczne w stosunkach pomiędzy Polska a Rosją [Rotfeld, 2012, s. 63]

Po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności w 1989 roku polskie elity polityczne, kierujące procesem przemian demokratycznych w kraju, czyniły to w pierwszych latach przy dużych obawach, czy ZSRR na to pozwoli. Dążąc do uzyskania swobody w polityce zagranicznej, podjęły się likwidowania istniejących więzów dawnej zależności imperialnej, które były zawarte szczególnie poprzez nowy traktat o przyjaźni i współpracy z Rosją w maju 1992 roku oraz wycofanie do września 1993 roku wojsk ZSRR [https://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_Socjalistycznych_Republik_Radzieckich] z terytorium Polski.

Towarzyszyły oraz towarzyszą nadal temu żądania rozliczeń z tragiczną historią. W polskim postrzeganiu Rosji występuje szczególne uwrażliwienie na kwestie symboliczne, ich nadmierne wartościowanie, a także wielokrotnie nadużywanie pamięci tragicznych epizodów i procesów służyło politykom do stawiania tego kraju pod pręgierzem opinii międzynarodowej. Szczególne zainteresowanie tą problematyką wykorzystują polskie rządy tworzone przez partie prawicowe. Wprawdzie rządowi Jerzego Buzka udało się, pomimo poważnych incydentów psujących klimat w stosunkach z Rosją, doprowadzić do uroczystego otwarcia polskich cmentarzy wojskowych.

Do szczególnego i poważnego incydentu doszło 14 września 1999 roku, kiedy rosyjskie MSZ wydało oświadczenie kwestionujące fakt agresji ZSRR na Polskę, dokonanej 17 września 1999 r. Przeciwko temu zaprotestowało polskie MSZ, które podkreśliło, że ZSRR dopuścił się napaści zbrojnej na Polskę, gwałcąc prawo międzynarodowe i polsko-radziecki układ o nieagresji z 1932 roku.

Rosja uważała za zamknięte sprawy rozliczeń historycznych, ale rząd polski w dalszym ciągu podnosił od czasu do czasu nierozwiązane problemy, takie jak zakończenie śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej i zadośćuczynienie za represje stalinowskie.

30 listopada 2004 r. Instytut Pamięci Narodowej zakwalifikował tę zbrodnię nie tylko jako zbrodnię wojenną, ale też jako zbrodnię przeciwko ludzkości w najcięższej postaci – ludobójstwa oraz wszczął własne śledztwo w tej sprawie. Ta ocena prawna została odrzucona przez Rosję.

Również Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nie podzielił w pełni polskiej kwalifikacji, a w wyroku wydanym 16 kwietnia 2012 roku nazwał zbrodnię katyńską „zbrodnią wojenną popełnioną przez władze ZSRR" („war crime committed by the USSR authorities"), czyli nie zakwalifikował jej za zbrodnię przeciwko ludzkości. Polska nie pogodziła się z tym wyrokiem, a spory z Rosją trwają nadal. Innym czynnikiem antagonizującym stosunki polsko-rosyjskie była krytyczna reakcja Rosji na wsparcie przez Polskę „pomarańczowej rewolucji" na Ukrainie na przełomie 2004/2005 roku.

W rezultacie tych kwestii nastąpiła seria wzajemnych polemik pomiędzy tymi krajami podnoszących się do interpretacji historii i kwestii prestiżowych.

W marcu 2005 roku Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej zamknęła śledztwo w sprawie zbrodni katyńskiej, nie stawiając nikomu żadnych zarzutów; oznaczało to potraktowanie tej zbrodni jak przestępstwa pospolitego.

Polska odrzuciła tę decyzję i nadal żądała uznania mordu katyńskiego a zbrodnię przeciwko ludzkości, a Instytut Pamięci Narodowej kontynuuje własne śledztwo w tej drastyczna dla naszego kraju sprawie.

Podtrzymywanie przez Polskę żądania rozliczenia krzywd zadanych Polakom przez Rosję i ZSRR nie spowodowało zmiany stanowiska władz rosyjskich. Wprost przeciwnie, poza polemizowaniem z Polską, prezydent Rosji zdecydował o ustanowieniu od 2005 roku nowego święta państwowego Federacji Rosyjskiej, wprowadzając zamiast rocznicy Rewolucji Październikowej z dnia 7 listopada – Dzień Jedności Narodowej w dniu 4 listopada, właśnie dla upamiętnienia wypędzenia w 1612 roku polskich wojsk z Kremla. Spotkało, to się z rozgoryczeniem w Polsce.

Zmiana na szczytach władzy w Polsce jesienią 2005 roku, kiedy rząd utworzyła partia Prawo i Sprawiedliwość (PiS), a prezydentem został jej działacz Lech Kaczyński, fatalnie odbiła się na stosunkach polsko-rosyjskich. Nowy rząd i prezydent zainicjowali zapowiadaną w kampanii wyborczej „twardą" politykę wobec Rosji. W atmosferze ostrych polemik Polska początkowo deklarowała wolę utrzymania dobrych stosunków, ale równocześnie wysyłała jasne sygnały, że Rosja musi bardzo wyraźnie traktować Polskę jako kraj równoprawny, np. prezydent Kaczyński wyrażał gotowość odwiedzenia Moskwy, ale pod warunkiem, że prezydent Putin przyjedzie uprzednio do Warszawy, wyrównując dysproporcję w oficjalnych wizytach na szczeblu głów państw.

W maju 2007 roku, przemawiając w Sejmie, ówczesna minister spraw zagranicznych Anna Fotyga deklarowała wolę poprawy bardzo napiętych stosunków politycznych z Rosją i kontynuowania dialogu w sprawach historycznych, jednak warunkowała to potrzebą zmiany „świadomości rosyjskich elit politycznych". W rezultacie tego doszło do całej serii wzajemnie nieprzyjaznych gestów i działań w stosunkach polsko-rosyjskich. Przejściowe złagodzenie polemik polsko-rosyjskich na temat wspólnej historii nastąpiło w okresie od jesieni 2007 do wiosny 2010 roku, przez Polski nowy rząd pod auspicjami Platformy Obywatelskiej

i Polskiego Stronnictwa Ludowego, który wznowił inne kontakty polityczne na wysokim szczeblu z Federacją Rosyjską [https://www.google.com/search?q=federacja+rosyjska+skr%C3%B3t&oq=Federacja+Rosyjska&aqs=chrome.5.69i57j0l6j46.12861j0j8&sourceid=chrome&ie=UTF-8] i przeszedł do dwustronnej współpracy.

W tym okresie miały miejsce wydarzenia istotne dla pojmowania współczesnej historii przez Polskę i Rosję.

Po pierwsze, było to, że premier Putin przyjął zaproszenie premiera Donalda Tuska do udziału w obchodach 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte 1 września 2009 roku.

Po drugie, istotnym wydarzeniem był wspólny udział premierów Polski i Rosji w ceremonii upamiętniającej mord na cmentarzu w Katyniu 7 kwietnia 2010 roku. Równolegle w jednej z popularnych rosyjskich stacji telewizyjnych został po raz pierwszy wyemitowany wstrząsający film Katyń, wyreżyserowany przez wybitnego polskiego reżysera Andrzeja Wajdę. Te wydarzenia mogły mieć znaczący wpływ na rosyjską opinię publiczną i ułatwić rysujące się pojednanie polsko-rosyjskie, zwłaszcza że od jesieni 2009 roku w budowanie dialogu między Polakami a Rosjanami i szukanie dróg pojednania włączyły się polski Kościół katolicki i rosyjska Cerkiew prawosławna.

Po trzecie, w końcu września 2009 roku w Polsce na zaproszenie Episkopatu Kościoła katolickiego przebywała delegacja rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, złożona z mnichów z klasztoru spod Ostaszkowa. Było to pierwsze spotkanie przedstawicieli obu Kościołów. Ze strony prawosławnej wyszła inicjatywa przygotowania wspólnej deklaracji z apelem o pojednanie, na wzór słynnego listu biskupów polskich do niemieckich „*Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”* z listopada 1965 roku. Przedstawiciele obu wyznań rozmawiali o tym, jak poprawić chłodne relacje między Polską i Rosją. Po niecałych trzech latach przygotowań polski Kościół katolicki i rosyjska Cerkiew prawosławna uzgodniły treść wspólnego orędzia apelującego o pojednanie między Polakami a Rosjanami. Był to pierwszy w historii dokument z przesłaniem do narodów Polski i Rosji. Został on podpisany w czasie wizyty delegacji patriarchatu moskiewskiego, na której czele stał patriarcha Moskwy całej Rusi Cyryl I, w dniach 16–19 sierpnia 2012 roku.

Po czwarte, Tragedia Katyńska – 10 kwietnia 2019 roku

Szansa na porozumienie polsko-rosyjskie została zakłócona przez polityków z opozycyjnej wówczas partii Prawo i Sprawiedliwość i sprzyjające im prawicowe media, którzy wykorzystali w tym celu tragiczną katastrofę lotniczą pod Smoleńskiem z 10 kwietnia 2010 roku, w której zginął prezydent Polski Lech Kaczyński i 95 innych członków delegacji udającej się z pielgrzymką do Katynia. Rozpętali oni odwołującą się do negatywnych emocji kampanię oskarżeń pod adresem Rosji i polskiego rządu Donalda Tuska o rzekomy spisek i przygotowanie wspólnie z Rosją zamachu na polską delegację.

Wydawało się, że tragedia smoleńska wywołała przełom emocjonalny. Rozpoczęta przez polski rząd Donalda Tuska pragmatyczna polityka wobec Rosji zaowocowała kilkoma osiągnięciami mogącymi mieć pozytywny wpływ na wspólne przezwyciężanie obciążeń historycznych. Takie znaczenie przypisywano wówczas reaktywowaniu wiosną 2009 roku

prac utworzonej w 2002 roku Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych, utworzeniu w 2011 roku Polsce i w Rosji Centrów Dialogu i Porozumienia oraz podpisaniu w dniu 4 grudnia 2011 roku umowy o małym ruchu granicznym dotyczącym po stronie rosyjskiej mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego, a po stronie polskiej mieszkańców części województw pomorskiego i warmińsko mazurskiego.

Umowa ta weszła w życie 27 lipca 2012 roku, a od 4 lipca 2016 roku przedmiotowa umowa została zawieszona przez rząd Polski, pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom szczytu NATO w Warszawie.

Jednak trzeba jeszcze dużo czasu i zdecydowanej poprawy stosunków politycznych między Polską a Rosją, by społeczeństwo rosyjskie oswoiło się z tą nową dla niego oceną i realiami politycznym, dotyczy to również Polski.

Po katastrofie smoleńskiej rozpoczęta kampania oskarżeń wobec Rosji i domaganie się kolejnych aktów ekspiacji zamknęło drogę do pojednania narodów polskiego i rosyjskiego. Zabrakło rozwagi i koncyliacji, a gdy się pojawiały, towarzyszyły im działania destrukcyjne. Polscy politycy zapomnieli bowiem, że pojednanie nie może polegać na tym, że jedna strona – nawet ta poszkodowana – narzuci drugiej całkowicie swój punkt widzenia.

3. Wyniki i dyskusja

3.1. Uchwała Dumy w sprawie zbrodni katyńskiej, PAP, 26 listopada 2010.

Znany brytyjski historyk Norman Davies następująco ocenił uchwałę Dumy Federacji Rosyjskiej w sprawie Katynia: *„Znaczenie tej uchwały polega na tym, że ona była skierowana nie tylko do społeczeństwa polskiego, ale także rosyjskiego”.* Istotny jest sposób, w jaki prawda historyczna przedostaje się do społeczeństwa rosyjskiego. To, że Katyń był zbrodnią NKWD, przyznał już Michaił Gorbaczow w 1990 roku. Potem prezydent Borys Jelcyn był w Polsce i przepraszał rodziny katyńskie, ale to były gesty skierowane do Polaków. Rosjanie o tym nie wiedzieli. Później Putin jako pierwszy premier Rosji przyjechał do Katynia Rosjanie zobaczyli w telewizji ogólnokrajowej film Andrzeja Wajdy Katyń. Obywatele Rosji widzieli na ekranie, jak żołnierze NKWD strzelali w głowy polskich oficerów. Wiem, że to był dla nich ogromny szok. Dowiadywali się czegoś nie o historii Polski, ale o historii własnej. Przecież przed telewizorami zasiedli synowie i wnuki tych, którzy zginęli, i tych, którzy mordowali.

Przykładem może byćzachowanie przedstawicieli dwóch rodzin katastrofy smoleńskiej, którzy w przeddzień symbolicznie ważnego spotkania prezydentów Rosji Dmitrija Miedwiediewa i Polski Bronisława Komorowskiego w dniu11 kwietnia 2011 roku w Smoleńsku i Katyniu zamontowali bez zgody strony rosyjskiej w miejscu katastrofy smoleńskiej tablicę upamiętniającą. Wywołało to nową falę sporów w Rosji.

Ta rusofobiczna kampania była nasilana stopniowo, a apogeum osiągnęła po ingerencji Rosji na Ukrainie w 2014 roku. Zwolennicy pojednania polsko-rosyjskiego zawiedli się nie tylko na politykach, ale także na Kościele katolickim, który „zapomniał” o swojej pozytywnej roli w wpracowaniu wspólnego oświadczenia z rosyjską Cerkwią prawosławną w 2012 roku Ale widocznie taka jest cena polityczna generalnego wspierania

nacjonalistyczno-prawicowego rządu PiS. Przywiązywanie przez Polaków dużej wagi do własnej martyrologicznej historii nie znajduje zrozumienia na Zachodzie. Tym bardziej więc narzucona przez rząd w połowie minionej dekady polityce zagranicznej tzw. polityka historyczna tylko umocniła w Polsce skłonności do instrumentalnego wykorzystywania historii do bieżącej polityki, co służy wyłącznie realizacji interesów jednej opcji i trwa, to obecnie.

Dla ekipy rządzącej wygodne jest straszenie własnego społeczeństwa Rosją, gdyż ułatwia to prowadzenie autorytarnej i populistycznej polityki wewnętrznej. Zauważyć należy także, że część owej ekipy głęboko wierzy, że Rosja rzeczywiście zagraża niepodległości Polski oraz tożsamości narodowej Polaków poprzez wzbudzanie strachu przed Rosją.

Warto zaznaczyć, że postrzeganie Polaków w Rosji jest zasadniczo różne od wizerunku Rosjan z perspektywy Warszawy. Rosjanie mieli w swojej historii wielu wrogów, a ich tożsamość narodowa nie kształtowała się pod silnym wpływem wojen z Polakami. Natomiast bardzo ważnym elementem samoświadomości Rosjan jest bycie obywatelem mocarstwa, wielkiego i silnego państwa. I chociaż współczesna kondycja Federacji Rosyjskiej jest o wiele słabsza niż Rosji carskiej w XIX w. czy ZSRR, to jednak poczucie mocarstwowości jest niezmiernie istotne dla przeciętnego Rosjanina. Choć czasami zdradza ono syndrom „upadłego mocarstwa", to jednak wiąże się z pragnieniem odzyskania przez Rosję dawnego statusu. Natomiast w politologii rosyjskiej w ostatnich latach pojawiają się krytyczne opinie o Polsce i innych zachodnich sąsiadach Rosji, które realizują antyrosyjską strategię Stanów Zjednoczonych [Generał Sir Richard Shirreff , 2017].

W podobnym duchu wypowiada się znany rosyjski geopolityk Aleksander Dugin, który twierdzi, że Polska stara się współtworzyć z innymi państwami środkowoeuropejskimi „kordon sanitarny" mający oddzielać Niemcy i Rosję.

Generalnie przeciętny obywatel Rosji nie ma wiedzy o zbrodniach popełnianych na Polakach i przedstawicielach innych narodów przez reżim stalinowski. Nie był o tym do niedawna informowany, a potoczna wiedza na temat milionów na ogół bezimiennych obywateli ZSRR, którzy zginęli w łagrach iwięzieniach, nie zachęca do specjalnego interesowania się losem innych narodów.

Ówczesny Ambasador Polski w Moskwie Jerzy Bahr tak to oceniał: „*Jestem przekonany, że kiedy zaczniemy ze sobą spokojnie rozmawiać, podziękują nam, że pomogliśmy im przy pomocy naszych ofiar przywołać także pamięć o ich ofiarach. Bo oni mają na swojej ziemi Katyniów dziesiątki. A kiedy sobie o nich przypomną, będziemy musieli się posunąć, żeby zrobić im miejsce w naszej polskiej pamięci. Taka jest logika pojednania"*.

Odmienne wizje bezpieczeństwa europejskiego. Trudności w stosunkach Polski z Federacją Rosyjską mają także, tym razem racjonalne, źródło, polegające na odmiennych wizjach bezpieczeństwa europejskiego. Wizje te możemy odczytać w ogłaszanych przez organy obu państw dokumentach programowych zawierających koncepcje polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, tudzież w doktrynach wojskowych. Generalnie daje się zaobserwować, że brakuje w nich koncepcji lub tylko programów polityki zagranicznej adresowanych, z jednej strony przez Polskę do Rosji, a z drugiej przez Rosję do Polski i innych krajów Europy Środkowej, czyli byłych sojuszników ZSRR w tym regionie.

Polska po odzyskaniu w 1989 roku suwerenności dokonała reorientacji kierunków własnej polityki zagranicznej. Działa na rzecz likwidacji krępującego niezależność państw środkowoeuropejskich Układu Warszawskiego.

Równocześnie, poszukując nowych gwarancji bezpieczeństwa i szans rozwoju ekonomicznego, konsekwentnie nastawiali politykę polską na kontakty i współpracę z demokratycznymi krajami zachodnimi oraz ich strukturami wielostronnymi i integracyjnymi. Trzeba przyznać, że Rosjanie mogli mieć uzasadnione poczucie odpychania lub pozostawienia ich samym sobie. Po zimnej wojnie Zachód zaoferował państwom środkowoeuropejskim przyjęcie do własnych struktur, natomiast Rosji nic, poza pouczeniami, jak mają się reformować. Benjamin Barber twierdzi wręcz, że *„Rosja po upadku komunizmu była źle traktowana. Została postawiona do kąta. Została postawiona pod ścianą”*. Polska od lat jest postrzegana przez Moskwę jako nieformalny lider nieprzyjaznych Rosji państw i działa na rzecz odciągania swoich wschodnich sąsiadów od Rosji i wiązania ich z Zachodem.

Natomiast Rosja traktowała te państwa jako swoją strefę wpływów, określając je często mianem „bliskiej zagranicy”. Szczególnie czułym miejscem okazała się Ukraina, która po sukcesie *„pomarańczowej rewolucji”* opowiedziała się za przystąpieniem do Unii Europejskiej i NATO. Zapewne ten zamiar Ukrainy w latach 2005–2010 był jednym z głównych powodów znanego i zaskakującego dla Zachodu przemówienia prezydenta Putina w lutym 2007 r. na monachijskiej konferencji bezpieczeństwa, którym zarzucił USA i całemu Zachodowi dążenie do hegemonii i zapowiedział przeciwstawienie się temu przez Rosję.

W warunkach narastającej rywalizacji między Zachodem Europy a Rosją [Rotfeld, 2012, s. 137] o wpływy na obszarze nierosyjskich republik poradzieckich Moskwa wystąpiła z propozycją zawarcia nowego układu o bezpieczeństwie europejskim, nazwaną planem Miedwiediewa. Była to propozycja nawiązująca do tradycji z czasów ZSRR, kiedy w czasie apogeum zimnej wojny Moskwa proponowała zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie z wiążącym mechanizmem prawnym. W czerwcu 2008 r. prezydent Miedwiediew zasugerował stworzenie nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego opartej na podstawie prawnomiędzynarodowej. Co istotne, propozycja rosyjska zmierzała w istocie rzeczy do zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, co oznaczałoby marginalizację roli NATO. Została skierowana do bezowocnych debat na temat wzmocnienia przeżywającej kryzys OBWE w ramach dialogu określanego mianem Procesu z Korfu.

Plan Miedwiediewa wywołał wiele zastrzeżeń ze strony państw zachodnich i faktycznie został odrzucony. Polska niezmiennie stoi na stanowisku, że NATO jest najlepszym systemem bezpieczeństwa, bo stwarza gwarancje zapewnienia sojusznikom kolektywnej obrony w razie agresji zbrojnej na jednego z nich. Dlatego w toku prac nad nową koncepcją strategiczną Sojuszu w latach 2009–2010 opowiadała się za potwierdzeniem zobowiązań zawartych w art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, a nawet poszerzeniem o przypadek cyberataku; domagała się także zaktualizowania planów ewentualnościowych.

3.2. Polskie obawy o bezpieczeństwo energetyczne[1]

Jednym z najczęściej podnoszonych przez Polskę problemów w stosunkach z Rosją jest kwestia naszych relacji z Rosją w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Od końca lat 90-tych polscy politycy, zwłaszcza z partii prawicowych, twierdzą, że Polska, będąc importerem z Rosji większości surowców energetycznych, jest narażona na niebezpieczeństwo przerwania dostaw i szantażowania przez to państwo. W rzeczywistości Polska zakupuje na rynku rosyjskim ok. 90% sprowadzanej z zagranicy ropy naftowej w 2018 roku ok. 80%) i mniej więcej tyle samo gazu ziemnego. Polscy politycy i wspierający ich eksperci wskazują przede wszystkim na uzależnienie od importu gazu z Rosji. W końcu lat 90-tych zakupy gazu od rosyjskiego Gazpromu wynosiły blisko 100% importu tego surowca, ale w 2015 roku spadły do 90%, a w 2017 do ok. 70%. Należy uwzględnić fakt, że Polska pozyskuje ok. 1/3 zużywanego gazu z własnego wydobycia, a ogólny udział gazu w produkcji energii w Polsce wynosi tylko ok. 12% gdyż polska energetyka opiera się na węglu. Wystarczy więc policzyć a okaże się, że zależność energetyczna Polski od gazu importowanego z Rosji faktycznie mieściła się w latach 2015–2017 w granicach od 7,2% do 5,6%. Liczby te nie wskazują na dużą zależność, znacznie bardziej zależna od importu nośników energii (ropy i gazu) jest Unia Europejska jako całość, a przede wszystkim inne kraje Europy Środkowej, w tym Austria i Finlandia.

Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich pragnienia uniezależnienia się od dostaw z Rosji, którą Warszawa uważa za wroga Polski. Jedynym racjonalnym argumentem strony polskiej jest wysoka, prawdopodobnie najwyższa cena, jaką dyktuje Gazprom Polsce pośród wszystkich europejskich importerów. Jest to po części rezultatem niezbyt mocnej pozycji przetargowej Polski w negocjacjach umów na dostawy gazu, gdyż Polska, zawierając umowy w latach 1993, 1996, 2003 i 2010, nie miała alternatywnych możliwości importu gazu. Do tego trzy ostatnie kontrakty były podpisywane w atmosferze ostrych sporów polsko-rosyjskich na tematy polityczne i historyczne, co ułatwiało Rosji niestosowanie preferencji cenowych wobec Polski jako kraju nieprzyjaznego.

Błędem strony polskiej było zaognianie dyskusji na tematy rozliczeń historycznych i emocjonalnych polemik, kiedy negocjowano kontrakty z Gazpromem. Niektórzy prawicowi politycy i dziennikarze formułowali obłędną tezę, starając się wmówić społeczeństwu, że od gazu zależy niepodległość Polski. Także polskie rządy nie potrafiły spojrzeć na bezpieczeństwo energetyczne z perspektywy biznesowej i klimatycznej, a upolitycziały problem, stosując tradycyjną perspektywę geopolityczną. To utrudniało szukanie na forum Unii Europejskiej korzystnych dla wszystkich importerów rozwiązań. W gruncie rzeczy UE nie prowadzi skutecznej polityki energetycznej, a jej państwa członkowskie stają w pojedynkę w negocjacjach z dostawcami rosyjskimi (Rosnieft i Gazprom), którzy wykorzystują swoje monopolistyczne pozycje.

[1] https://www.google.com/search?q=bezpiecze%C5%84stwo+energetyczne+wyzwaniem+xxi+wieku&oq=bezpiecze%C5%84stwo+energetyczne+w&aqs=chrome.5.69i57j0l7.25615j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8, data pobrania 27.VII.2020.

W Polsce nie są nawet formułowane pomysły zakładające budowanie bezpieczeństwa energetycznego wspólnie z Rosją.

Polska od ponad dwóch dekad poszukuje sposobów na dywersyfikację dostaw surowców energetycznych, zwłaszcza gazu. Rząd ówczesnego premiera Jerzego Buzka podpisał we wrześniu 2001 roku – po kampanii krytyki umowy z Rosją – kontrakt z Norwegią, na warunkach cenowych mniej korzystnych od tych, jakie Polska miała w umowie z Rosją z roku1996.

Umowa ta została anulowana przez centro-lewicowy rząd Leszka Millera, była także podważana przez Komisję Europejską. Rząd ten doprowadził do renegocjacji obowiązującej umowy gazowej z Rosją i podpisał w lutym 2003 r. protokół do porozumienia z Rosją o dostawach tego gazu do Polski. Zgodnie z protokołem postanowiono zmniejszyć dostawy gazu o 74,6 mld m (tj. o 35%) i wydłużyć je do 2022 roku. Dzięki łącznej redukcji Polska mogła przeznaczyć na import gazu z Rosji około 5 mld USD mniej niż planowano we wcześniejszych zobowiązaniach kontraktowych 50. Zmniejszenie dostaw stwarzało Polsce możliwość dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia, poprzez wzrost wydobycia krajowego i import z innych źródeł. Równolegle podejmowano starania o zakupy ropy naftowej w krajach arabskich (dostarczanej tankowcami do Gdańska) i podjęto decyzję o wybudowaniu terminalu dla skroplonego gazu (LNG) w Świnoujściu. Ten terminal został wybudowany za sumę 950 mln euro i z opóźnieniem oddany do użytku w maju 2016 roku Podpisano umowę z Katarem na dostawę LNG, a pierwszy komercyjny transport tego gazu przybył do Świnoujścia w czerwcu 2016 roku. W komentarzach polityków i ekspertów rynku pojawiły się przesadne oceny o „historycznym" czy „przełomowym znaczeniu" dla Polski tej umowy, a nawet o rezygnacji z importu gazu z Rosji.

4. Wnioski

Stan stosunków polsko-rosyjskich ma bardzo istotne znaczenie dla całokształtu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski, w tym bezpieczeństwa energetycznego. Wynika to przede wszystkim z geopolitycznego położenia Polski w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji i w centrum Europy [Rotfeld, 2012, s. 257], gdzie rozstrzygają się kluczowe kwestie współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa kontynentu. Dodatkową, choć mającą przesadne znaczenie dla Polski, okolicznością jest skomplikowane dziedzictwo historyczne relacji polsko-rosyjskich, które wywiera przemożny negatywny wpływ na współczesne ich układanie. Jest również wiele przykładów wskazujących, że trudności wstosunkach Polski z Rosją ujemnie odbijają się na relacjach Warszawy z zachodnimi partnerami i sojusznikami, którzy od początku lat 90-tych. poprzedniej dekady wpływają tonująco na spory polsko-rosyjskie. Już wtedy Waszyngton i stolice krajów zachodnioeuropejskich wysyłały oficjalne i poufne apele, aby Polska bezkonfliktowo opuszczała blok wschodni i unikała pośpiechu w likwidowaniu więzów imperialnej zależności od ZSRR. Potem Zachód starał się uzyskać akceptację Rosji do rozszerzenia NATO o Polskę i inne kraje środkowoeuropejskie. Aby przebiegało ono niekonfrontacyjnie, zaproponował Rosji m.in. prawnie niewiążące obietnice nieprzesuwania infrastruktury i wojsk sojuszniczych na terytoria nowo przyjętych państw.

Jednak państwa zachodnie nie zadbały o to, aby skutecznie skłonić Polskę do partnerskiej współpracy z Rosją. Również Rosja nie była zainteresowana rozwijaniem takiej współpracy z Polską, którą uważa za kraj satelicki Stanów Zjednoczonych. Spory historyczne prowadzone przez polityków polskich i rosyjskich utrudniają także rozwijanie przez Polskę współpracy z innymi krajami byłego ZSRR. Występują tutaj również różnego rodzaju niekorzystne dla interesów Polski działania:

Unikają rozliczenia się z nie-chlubną własną historią, gdy widzą, że Polska stosuje podwójne standardy, żądając ekspiacji za zbrodnie rosyjskie (w Katyniu), a relatywizuje zbrodnie ukraińskie na Polakach (na Wołyniu i Galicji Wschodniej) czy fakty kolaboracji Bałtów z Niemcami hitlerowskimi w czasie II wojny światowej.

W stosunkach polsko-rosyjskich od zakończenia zimnej wojny wydarzyło się też wiele pozytywnego. Pomimo ciągle zgłaszanego przez polskich polityków za-niepokojenia o bezpieczeństwo energetyczne, trzeba zauważyć, że podpisywane od 1993 r. wieloletnie umowy na dostawy gazu ziemnego. zapewniały polskiej gospodarce niezbędny surowiec, co było istotne w latach 1990–1993, kiedy stworzono nowe podstawy traktatowe i polityczne stosunków polsko rosyjskich. Sprzyjało to zbliżaniu się Polski do struktur europejskich i euroatlantyckich.

Kiedy Polska prowadziła nacechowane wrogością polemiki z Rosją w latach 2005–2007, nienajlepsze były też jej stosunki z takimi krajami jak Niemcy czy Francja, które są tradycyjnie zainteresowane rozwijaniem współpracy ogólnoeuropejskiej. Również w tym czasie wzrosła rola Polski w NATO w toku prac nad nową koncepcją strategiczną przyjętą w 2010 roku politykę na Wschodzie, i na Zachodzie. Nasz rząd odblokował stosunki z Rosją nie po to – jak mówiła opozycja – by się komuś przypodobać, tylko po to, by móc więcej dla Polski osiągnąć. Na Zachodzie Europy poważni przywódcy i dyplomaci to dostrzegali – z szacunkiem!.

Reasumując, trudno prognozować przyszłość stosunków polsko-rosyjskich [Rotfeld, 2012, s. 329].

Koniec polsko-rosyjskiej grupy ds. trudnych? „Usłyszeliśmy, że nie są dla rządu priorytetem", „Gazeta Wyborcza", 13.02.2019.

Polska nadal będzie mieć pamięć historyczną zarówno ze złotego wieku reprezentowanego przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów, jej przeszłe rozbiory w czterech różnych epokach, jak i granice wyznaczone przez pakt Ribbentrop–Mołotow.

Zewnętrznym odniesieniem do trudnych czasów w przeszłości jako znaczącym odpowiedzialnym nadal będzie Rosja.

Mieszanka tych historycznych spostrzeżeń wskazuje na traumatyczną sytuację, która prowadzić będzie do odważnej i aktywnej polityki regionalnej i do ostrożności wobec przypadków zbliżenia rosyjsko-niemieckiego. […]

Imperialne ambicje Polski będą dyscyplinowane poprzez częściowe przekazanie suwerenności UE. Jednak te ambicje są głęboko zakorzenione w zbiorowej świadomości zarówno na poziomie państwa, jak i społeczeństwa. […]

Po stronie polskiej przyszły rozwój stosunków z Rosją zależeć będzie od zdolności Polski do ucieczki od traumatycznych napięć historycznej pamięci bólów i cierpień doznanych od Rosji. Zbyt duża niejednoznaczność nie daje nadziei na lepsze stosunki w perspektywie krótko- i średnioterminowej, jeśli nie na dłuższą metę.

Bibliografia:

1. Kupiecki R. (2000). NATO u progu XXI wieku, Wydawnictwo ASKON. Passim.
2. Kawecka-Wyrzykowska E., Synowiec E. (2004). Unia Europejska, Tom I i II, Instyutut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, passim.
3. Rotfeld Adam D. (2012). Myśl o Rosji i nie tylko, Świat książki, s.63.
4. Rotfeld Adam D. (2012). Myśl o Rosji i nie tylko, Świat książki, s.137.
5. Rotfeld Adam D. (2012). Myśl o Rosji i nie tylko, Świat książki, s.257.
6. Rotfeld Adam D. (2012). Myśl o Rosji i nie tylko, Świat książki, s.329.
7. Generał Sir Richard Shirreff (2016]. 2017 wojna z Rosją, Dom Wydawniczy REBIS, passim.

Wykaz stron internetowych:

8. https://ec.europa.eu/poland/home_pl, data pobrania 27.VII.2020.
9. https://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_Socjalistycznych_Republik_Radzieckich, data pobrania 27.VII.2020.
10. https://www.google.com/search?q=federacja+rosyjska+skr%C3%B3t&oq=Federacja+Rosyjska&aqs=chrome.5.69i57j0l6j46.12861j0j8&sourceid=chrome&ie=UTF-8, data pobrania 27.VII. 2020.
11. https://www.google.com/search?q=bezpiecze%C5%84stwo+energetyczne+wyzwaniem+xxi+wieku&oq=bezpiecze%C5%84stwo+energetyczne+w&aqs=chrome.5.69i57j0l7.25615j0j7&sourceid=chrome&ie=UTF-8, data pobrania 27.VII.2020.

25. KSZTAŁTOWANIE SIĘ PAŃSTWA ISLAMSKIEGO NA ARENIE MIĘDZYNARODOWWEJ W XXI WIEKU

Bogdan Ekstowicz
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Wydział Nauk Humanistycznych. Kierunek Politologia
90-212 Łódź, ul. Sterlinga 26
Email: ekstbogd@go2.pl

1. Wstęp

1.1. Geneza powstania Państwa Islamskiego we współczesnym świecie

Geneza powstawania Państwa Islamskiego, [PI], to niewątpliwie 2001 rok, kiedy to cały świat z przerażeniem patrzył, jak samoloty amerykańskich linii lotniczych wbijają się kolejno w bliźniacze wieże World Trade Center w Nowym Jorku w USA, a następnie obie wieże, w przeciągu kilkunastu minut, zawalają się, grzebiąc pod gruzami ponad dwa tysiące ludzkich istnień. Jeszcze w tym samym roku Stany Zjednoczone Ameryki ruszyły na wojnę z terroryzmem, a ówczesny amerykański prezydent George W. Bush ostrzegał, że walka ta będzie bardzo długa i skuteczna. Wkrótce minie dziewiętnaście lat od rozpoczęcia tej walki. Amerykanie i siły sprzymierzone, w tym Polska, wkroczyli do Afganistanu w 2001 roku, a w 2003 roku – do Iraku. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że choć obalono reżim Saddama Husajna i schwytano i zabito Osamę bin Ladena w maju 2011 roku, to główną konsekwencją działań militarnych była tylko destabilizacja sytuacji geopolityczna w regionie. W kontrze do amerykańskich działań uaktywniła się Al-Kaida, organizacja, której przywódcą był bin Laden. Pojawiły się inne organizacje terrorystyczne, również ta, której poczynania zaowocowały proklamowaniem w czerwcu 2014 roku kalifatu, Państwa Islamskiego, co świat przyjął z zaskoczeniem.

Istnienie Państwa Islamskiego jest identyfikowane jako zagrożenie i wydaje się to być faktem niepodważalnym i niepodlegającym dyskusji. Działania bojowników Państwa Islamskiego udowodniły, że nie cofną się oni przed niczym, by zgodnie z pobożnym wezwaniem zanieść miecz dżihadu wszędzie tam, gdzie są wyznawcy islamu. Stanowi to więc niebezpieczeństwo dla świata zachodniego, który mimo wielu niesprzyjających okoliczności stara się wypracować dobre praktyki i zasady społeczne współistnienia w Europie Zachodnie oraz w zachodnim świecie.

Dla wielu badaczy geopolityki, kultury i historii terytoriów Bliskiego Wschodu powstanie Państwa Islamskiego nie było zaskoczeniem. Wnikliwy obserwator mógł zauważyć ruchy prowadzące do takiego kroku już od bardzo dawna. Olivier Hanne i Thomas Flichy de la Neuville widzą powiązanie między powstaniem PI a upadkiem Syrii i Iraku. Wojna z Państwem Islamskim może się skończyć sukcesem jedynie dzięki politycznej rekonstrukcji Syrii i Iraku w powiązaniu z programem rozwoju gospodarczego i ugody społecznej [Hanne i in., 2015, s. 13]. Niewielki obszar Iraku to jednocześnie tygiel etniczny i religijny. Na jego

mieszkańców składają się szyiccy Arabowie, sunniccy Kurdowie, Arabowie sunnici, a także chrześcijanie-asyryjczycy, chaldejczycy, katolicy, jazydzi, Turkmeni, Żydzi. Pogodzenie wszystkich tych grup okazało się niemożliwe. Gdy w latach 60-tych do władzy doszła Partia Baas polityka kraju skręciła w stronę socjalizmu nacechowanego silnym nacjonalizmem. Kilka lat później władzę w kraju objął Saddam Husajn, który zróżnicowaną ludność kraju chciał sfederalizować za pomocą dążeń do laickości [Hanne i in., 2015, s. 15]. Mimo to narastające napięcie uwidacznia różnice między sunnitami, a ultrapobożnymi szyitami. Rządy Saddama Husajna, mimo narastającego niezadowolenia, trwały ponad trzydzieści lat. Dopiero interwencja wojsk Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii w 2003 roku przyczyniła się do upadku dyktatora i zmiany sił w tym kraju. Wojska amerykańskie i brytyjskie kilkanaście miesięcy wcześniej zajęły Afganistan, po tym jak do pamiętnych zamachów w dniu 11 września 2001 roku przyznała się organizacja terrorystyczna Al-Kaida prowadzona przez terrorystę Osamę bin Ladena.

Znalezienie najbardziej poszukiwanego terrorysty na świecie stało się celem wyznaczonym przez prezydenta Georga W. Busha. Interwencja w Iraku była z kolei konsekwencją raportów, zgodnie z którymi Saddam Husajn miał być w posiadaniu broni nuklearnej[1]. Koalicja rozmontowała iracki system władzy, jednak propozycja demokratycznej władzy w Iraku nie spotkała się z entuzjazmem wśród owej społeczności. Wręcz przeciwnie. Armia stanęła wobec konieczności walki z sunnitami oraz szyitami. Każda grupa na swój sposób była niezadowolona ze zmiany *status quo*. W 2005 roku przeprowadzono wybory, które wygrali Kurdowie i szyici, ale również to nie przyniosło spokoju w kraju. Sunnici zbojkotowali wybory, a sytuację dodatkowo pogorszyła egzekucja Saddama Husajna w grudniu 2006 roku. Społeczne niezadowolenie doprowadziło do powstania wielu sannickich ugrupowań, o różnym stopniu zradykalizowania. Należy tu wymienić kurdyjską Armią Zwolenników Sunnizmu, Armię Islamu w Iraku, oraz Grupę Jedności Boga i Dżihadu. Ta ostatnia działa od 1990 roku i powiązana jest z Al-Kaidą. To ona dała główne podwaliny pod późniejsze Państwo Islamskie, kiedy w 2006 roku przekształciła się w Państwo Islamskie w Iraku – emirat wirtualny z emirem Abu Umarem al-Baghdadim [Hanne i in., 2015, s. 19]. Wycofanie wojsk amerykańskich, za sprawą decyzji prezydenta Baracka Obamy, w 2011 roku paradoksalnie przyspieszyło pogorszenie się sytuacji politycznej i społecznej, a w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, którą określić można jako upadek Iraku, a nie zaprowadzenie stabilizacji i rozwoju w tym regionie..

Sytuacja sąsiedniej Syrii wcale nie była lepsza i dlatego eksperci uważają, że współistnienie w czasie tych dwóch czynników spowodowało powstanie Państwa Islamskiego. Sprawujący władzę silną ręką Baszar al-Asad wywodził się z rodziny Asadów powiązanej z Partią Baas, tą samą, na której Husajn oparł swoją władzę w Iraku. Pokojowe manifestacje w marcu 2011 związane były z Arabską Wiosną, której fale przetoczyły się przez wiele innych krajów regionu określanego jako MENA[2] i w Libii doprowadziły do obalenia rządów Muammara Kadafiego. Al-Asad mógł być zaniepokojony, dlatego do

[1] Dziś już wiadomo, że takowej broni nigdy w Iraku nie znaleziono, a raporty amerykańskich służb bezpieczeństwa zostały zmanipulowane – przyp. autora.
[2] Obszar Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

stłumienia protestów wysłał policję. Opozycja jednak rosła w siłę, oficerowie-dezerterzy utworzyli Wolną Armię Syryjską, [WAS].

Sytuacja w kraju zaogniała się. Wolna Armia Syryjska, organizacja typowo rebeliancka, została wyparta przez Front al-Nusra (Front Obrony Ludu Syryjskiego), organizację terrorystyczną, utworzoną przez Abu Muhammada al-Dżaulaniego pod koniec 2011 roku [Bojko, 2017, s. 318]. Rok 2013 przyniósł kolejną zmianę na mapie wpływów w regionie. Dotychczas funkcjonujące jako wirtualny emirat ugrupowanie przekształciło się w Państwo Islamskie Iraku i Lewantu, w skróce Daesz. Przywódca, Abu Bakr al-Baghdadi zgłasza się do przywódcy Frontu al-Nusra z propozycją połączenia obu organizacji, ten jednak ogłasza podległość swej grupy Al-Kaidzie. Mimo tego, wielu bojowników przechodzi na stronę Baghdadiego.

Pod koniec czerwca 2014 roku Daesz opanowało granicę Jordanii z Syrią, a zwieńczeniem tego sukcesu stało się wydarzenie, które miało miejsce 29 czerwca 2014 roku Tego dnia, właśnie w Wielkim Meczecie al-Nuri w Mosulu, Abu Bakr al-Baghdadi, przywódca Daesz, ogłosił powstanie islamskiego kalifatu obejmującego zajęte przez jego bojowników tereny zachodniego Iraku oraz północno-wschodniej Syrii. Równocześnie, powołując się na pokrewieństwo z Kurajszytami (plemię z którego wywodził się Mahomet), Abu Bakr al-Baghdadi ogłosił się kalifem Państwa Islamskiego, a zatem następcą Proroka i namiestnikiem Boga na ziemi [Bojko, 2017, s. 320].

Idea kalifatu musiała więc być trudna do zrozumienia dla Al-Kaidy, którą Baghdadi chciał bezskutecznie pozyskać. Jej celem jest bowiem destabilizacja i dżihad, walka z niewiernymi, a nie tworzenie jakichkolwiek struktur państwowych. Tymczasem Państwo Islamskie wyróżnia się na tle wielu innych protopaństw powstających w XX wieku, przede wszystkim czasem trwania. W czerwcu 2020 roku minęło właśnie 5 lat od momentu ogłoszenia kalifatu.

Cele Państwa Islamskiego są wyjątkowo złożone i niełatwo je jednoznacznie określić. Problem tego typu związany jest z jednoczesnym funkcjonowaniem państwa oraz organizacji pod tą samą nazwą. Jedynie w teorii należy przyjąć, że cele organizacji i państwa są tożsame, choć jak zostanie wykazane w poniższych paragrafach cele państwa osiągane mają być poprzez działania organizacji, oraz na odwrót.

Jeden z najważniejszych celów Państwa Islamskiego ogłosił sam kalif w dniu 4 lipca 2014 roku w specjalnym oświadczeniu wygłoszonym już po proklamowaniu kalifatu. Powiedział on, że celem restytucji kalifatu jest zjednoczenie całej Ummy. Tym nadzwyczajnym, sięgającym korzeniami aż do średniowiecza i czasów proroka Mahometa, celem al-Baghdadi chciał przyciągnąć bojowników, którzy pomogliby mu w realizacji innego zadania: próba rozszerzenia aktywności dżihadystów poza teren Iraku i Syrii.

Bojownicy Państwa Islamskiego stawiają przed sobą konkretne zadania, jakim jest obrona islamu, przy jego jednoczesnym rozszerzaniu, walkę z niewiernymi, która z kolei doprowadzić ma do ekspansji islamu. Tymczasem z perspektywy cywilizacji świata zachodniego cele Państwa Islamskiego należy postrzegać przez pryzmat, iż. celem Państwa Islamskiego będzie przede wszystkim zastraszenie zachodniej cywilizacji do tego stopnia, by kraje Zachodu zgodnie wycofały się z jakichkolwiek działań na Bliskim Wschodzie,

militarnych i ekonomicznych. Chodzić może także o poniżenie zachodnich cywilizacji, które do tej pory wciąż się wywyższały postrzegając muzułmanów i ich kulturę oraz religię jako ludzi gorszego sortu. Credo islamu, to, że zastraszony i poniżony Zachód nie będzie już więcej ingerował w politykę regionu MENA. Również podejmowane przez kraje Unii Europejskiej działania przeciwko przyjmowaniu uchodźców z Syrii i Libanu sytuują się w celach postawionych sobie przez Państwo Islamskie. Powrót tych wszystkich ludzi do kraju ojczystego może, według przywódców Państwa Islamskiego, przyczynić się do ich przejścia na stronę Państwa, a odrzucenie przez Zachód – to wrogiego zwrócenia się przeciwko krajom Unii Europejskiej [UE] [Kawecka-Wyrzykowska i Synowiec, 2004] oraz pakt NATO [Kupiecki, 2000].

Dlatego też w światowych mediach można zauważyć tendencję do posługiwania się dawnymi nazwami typu ISIS, czyli Islamskie Państwo Iraku i Syrii, ISIL, czyli Islamskie Państwo Iraku i Lewantu, czy nawet poprzedzanie nazwy państwa formułą Tak Zwane. W polskich mediach dominuje pod tym względem sformułowanie „Tzw. Państwo Islamskie", choć sporadycznie zauważyć można posługiwanie się nazwą jednoznaczną „Państwo Islamskie". Proklamowany kalifat nosi znamiona stowarzyszenia, czy też patrząc w kościelnej nomenklaturze – prałatury personalnej, co oznacza, że jego zasięg sięga tak daleko, jak daleko znajdują się jego członkowie, czy też w przypadku państwa – obywatela. Za obywatela kalifatu uznaje się muzułmanina, który ów kalifat uznaje i jemu się podporządkowuje.

Zrozumienie wszelkich zasad pozwoli zrozumieć wiele działań podejmowanych dziś przez Państwo Islamskie. Na początek warto zauważyć, że przyjęła się nazwa „prawo szariatu", która jest pleonazmem. Szariat, *szari'at* to z arabskiego „droga prowadząca do wodopoju", tłumaczona też po prostu jako „prawo". Nieuzasadnione wydaje się więc korzystanie z formuły „prawo szariatu", gdyż oznaczałoby to „prawo prawa". Samo wyrażenie „szariat" jest wystarczające. Ważną cechą szariatu jest to, że nie jest to prawo państwowe. To prawo Boże, opierające się na Koranie, najważniejszej księdze islamu oraz sunnach Proroka. Jego zadaniem jest regulacja głównie życia religijnego, ale w szariacie znajdziemy jednak także zalecenia znacznie wykraczające poza kwestie religijne: elementy prawa handlowego np. warunki ważności umów czy też prawa karnego, np. kary za kradzież czy cudzołóstwo. Nie jest to jednak tożsame z uznaniem go za oficjalne prawo konkretnych krajów [Wilczyńska, https://deon.pl/wiara/wiara-i-spoleczenstwo/3-rzeczy-ktore-musisz-wiedziec-o-szariacie,361069]. Islam postrzegany jest jako religia barbarzyńska za sprawą kar, które przewiduje szariat i których stosowania bezwzględnie wymaga. Mimo to, dla bojowników Państwa Islamskiego cele te pozostają niezmienne, głównie ze względu na ich uświęcenie w Koranie i Sunnach. Są więc prawem i obowiązkiem nałożonym przez Proroka, a z tym prawem żaden pobożny muzułmanin nie odważyłby się chyba polemizować!

2. Materiały i metody

2.1. Charakterystyka społeczno-polityczna funkcjonowania Państwa Islamskiego

Niniejsze badanie zostało przeprowadzone metodą systemową danych zastanych przez analizę informacji źródłowych, jak i z wykorzystaniem wiedzy autora artykułu wynikającej

z ponad 6 letniego pobytu w Libii oraz z ponad 20-letniego doświadczenia naukowo-menedżerskiego w Europie.

Przez długi czas jedynym pewnym faktem dotyczącym kierownictwa Państwa Islamskiego była osoba jego kalifa, a mianowicie Abu Bakra al-Baghdadiego. Samozwańczo ogłosił się kalifem, mimo sprzeciwu niektórych środowisk muzułmańskich, podważających nie tylko jego mandat do sprawowania tej funkcji, ale także jego predyspozycje. Grono jego zwolenników podkreślało jednak, że al-Baghdadi doskonale wpisuje się w wymagania stawiane kalifowi.

Przez długi czas jedynym pewnym faktem dotyczącym kierownictwa Państwa Islamskiego była osoba jego kalifa, a mianowicie Abu Bakra al-Baghdadiego. Samozwańczo ogłosił się kalifem, mimo sprzeciwu niektórych środowisk muzułmańskich, podważających nie tylko jego mandat do sprawowania tej funkcji, ale także jego predyspozycje. Grono jego zwolenników podkreślało jednak, że al-Baghdadi doskonale wpisuje się w wymagania stawiane kalifowi.

W 2014 roku działania organizacji w Iraku koordynował Abu Muslim al Turkmani, zaś nad Syrią sprawował pieczę Abu Ali al Anbari. Prawdopodobnie obaj pochodzili z Turkmenistanu i obaj byli wysoko postawionymi członkami Partii Baas. Pełnią oni funkcję władzy wykonawczej.

Oprócz tego w strukturze organizacyjnej znajduje się Zgromadzenie Szury. Najważniejsze ciało doradcze kalifa, liczące sobie od 9 do 11 członków. Ich tożsamość jest trudna do ustalenia, w większości rekrutują się z byłych członków Partii Baas. Porzucenie sympatii partyjnej jest konieczne do odpowiedniej współpracy z kalifem i na rzecz całego Państwa Islamskiego.

„W sierpniu 2014 roku terroryści zdobywają dwie bazy lotnicze – Ayn Essa niedaleko Rakki oraz Tabakę: w ich ręce wpadają tam m.in. bojowe helikoptery, czołgi i pociski przeciwlotnicze. Miesiąc później, po zdobyciu irackiej bazy Camp Saqlawiyah, do arsenału ISIS dołączają m.in. cztery amerykańskie czołgi Abrams. W maju 2015 po zajęciu miasta Ramadi oraz bazy lotniczej Tadmur niedaleko syryjskiej Palmyry terroryści przejmują kilkadziesiąt czołgów, transporterów i samochodów opancerzonych, tony amunicji a nawet rakiety przeciwradarowe. Liczbę samych utraconych przez iracką armię i policję samochodów Humvee oszacowano na 2300 sztuk” [Fedorowicz, https://www.focus.pl/artykul/jak-swiat-uzbroil-terrorystow-z-isis?page=2].

Warto w tym miejscu zaznaczyć także, iż stosowane przez ISIS nazewnictwo odpowiada nazewnictwu i strukturom stosowanym w wielu państwach muzułmańskich. Szura, znana też jako Rada Starszyzny, zajmuje wysokie miejsce doradcze w administracji państwowej Egiptu czy Arabii Saudyjskiej. Prawdopodobnie to właśnie drugie ze wspomnianych państw posłużyło za wzór do utworzenia administracji ISIS. To własnie na terenie Arabii Saudyjskiej znajdują się święte miejsca wszystkich muzułmanów, bez względu na narodowość czy przynależność państwową.

Kolejna rada to Rada Wojskowa. Ta z kolei odpowiada za prowadzenie walk i utrzymanie pozycji Państwa Islamskiego na już podbitych terenach. Do zadań Rady Wojskowej należy również opracowywanie strategii wojennej dla dalszych ekspansji ISIS.

Strategia ta powstaje we współpracy z Radą Bezpieczeństwa i Wywiadu i pod ścisłym nadzorem kalifa. Rada Finansów zajmuje się przychodami i budżetem Państwa Islamskiego. Kontroluje wpływy finansowe i poszukuje nowych źródeł finansowania, a także aprobuje wydatki i inwestycje. Pod jej opieką znajduje się handel ropą naftową. Specjalną rolę pełni Rada ds. Religijnych, której zadaniem jest wydawanie regulacji dotyczących zasad życia religijnego i codziennego.

Wszystkie wprowadzone działania administracyjne mają dać solidne podstawy pod nowotworzoną państwowość ISIS, mimo braku akceptacji dla istnienia tego quasi-państwa ze strony sąsiadów i innych podmiotów państwowych na arenie międzynarodowej. Tymczasem jak zaznacza wielu obserwatorów, Państwo Islamskie stara się za wszelką cenę organizować życie ludziom na terenach przez nich najechanych: „Na obszarach kontrolowanych przez „Państwo Islamskie" działają sklepy, szkoły czy inne instytucje, zakładane są oddziały policji obyczajowej, bezproblemowo działa infrastruktura miejska. Wreszcie „państwo" zapewnia realizację pomocy charytatywnej dla osób ubogich. Podejmowany jest zatem konkretny wysiłek, który ma świadczyć o tym, że bojownicy ISIS to nie tylko bezwzględni terroryści, ale przede wszystkim muzułmanie, którzy tworzą własne państwo" [Bania, 2016, s. 28]. Wszystkie te działania mają pokazać Irakijczykom, że bojownicy ISIS nie są tylko brutalnymi ekstremistami, ale potrafią zarządzać, co przynosi efekty w postaci akceptacji dla ich działań ze strony np. sunnitów zamieszkujących Irak [Bania, 2016, s. 28].

Wielkość armii, jaką dysponuje Państwo Islamskie w 2015 roku określało się na dwieście tysięcy ludzi. Amerykańskie media wielokrotnie podkreślały, że prawie połowę tej liczby stanowią cudzoziemcy, nie tylko arabskiego pochodzenia, ale też Europejczycy czy Amerykanie [Cockbum, https://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/war-with-isis-islamic-militants-have-army-of-200000-claims-kurdish-leader-9863418.html]. Liczba ta z biegiem miesięcy ulegała zmianie, raz spadała, raz wzrastała, to jednak co należy podkreślić to nieustanny napływ ochotników, gotowych oddać życie za sprawę.

Według raportu opublikowanego w grudniu 2017 roku [Crawford, https://edition.cnn.com/2017/12/14/politics/isis-weapons-report/index.html] broń w rękach ISIS pochodzi z dwudziestu jeden krajów, w tym między innymi Stanów Zjednoczonych, Chin, Rosji, ale także z Polski. Dżihadyści weszli w posiadanie części tej broni już na początku ofensywy w Iraku, kiedy udało im się zdobyć Mosul. Mosul określany był „arsenałem Iraku" i w tamtejszej bazie, będącej największą na tych terenach, znajdowały się zapasy broni całego międzynarodowego kontyngentu. Mimo iż o wiele mniej liczna armia ISIS pokonała dywizje broniące Mosulu. Na ich osłabienie wpływ miała dezercja szerząca się wśród żołnierzy irackich.

Raport przygotowany przez organizację CAR przyniósł również wiele zaskoczeń co do pochodzenia broni, jaką posługuje się Państwo Islamskie. Okazało się bowiem, że część tej broni pochodzi z legalnych źródeł, w których doszło do załamania procedury dostawczej lub pozostawiono ładunek „samemu sobie".

Państwo Islamskie dysponuje też siłą umysłową i wiedzą praktyczną inżynierów i trenerów przygotowania wojskowego, którzy zajmują się przygotowywaniem nowego rodzaju broni oraz szkoleniem bojowników do jak najbardziej skutecznej walki dla ISIS.

Szkolenie i prace badawcze prowadzone są w bazach, których lokalizacji wciąż nie można dziś określić, przez co próby zniszczenia ich lub pozyskania rzetelnych informacji wciąż pozostają nieudane.

Jak podsumowuje Fedorowicz w swoim artykule dla FOCUS: „Obecnie arsenał ISIS obejmuje ponad 200 różnych typów lekkiej i ciężkiej broni, wyprodukowanej w kilkudziesięciu państwach. Jej liczba idzie w dziesiątki tysięcy. Są w nim zarówno takie zabytki jak pochodzący z 1938 roku radziecki ciężki karabin maszynowy DSzK, jak i najnowszy amerykański Mk14 EBR, będący pośrednią bronią między karabinem szturmowym a snajperskim. Do przemieszczania się terroryści mają całą flotę pojazdów made in USA – od lekkich Cougarów MRAP przez rozmaite typy Humvee po ciężarówki Oshkosh MTVR" [Fedorowicz, https://www.focus.pl/artykul/jak-swiat-uzbroil-terrorystow-z-isis?page=6].

W 2019 roku wraz z zabiciem kalifa Baghdadiego ogłoszono upadek kalifatu. Prawdopodobnie zrobiono to przedwcześnie i miało to wydźwięk myślenia życzeniowego ze strony państw Koalicji Przeciwko Daesh, bo już rok później na forum ONZ zastępca sekretarza generalnego Władimiri Woronkow przypominał, że ISIS nadal może być groźne. Informacją, która zelektryzowała opinię publiczną była jednak podana przez niego wiadomość, że Państwo Islamskie może dysponować 300 milionami dolarów rezerwy finansowej [https://www.tvp.info/46557044/nowy-raport-onz-terrorysci-z-panstwa-islamskieg-wciaz-grozn]. Kwestią do rozważenia stało się wówczas wyjaśnienie, skąd organizacja terrorystyczna mogłaby posiadać tak ogromne zasoby finansowe, bo teoretycznie i organizacyjnie wydawać by się mogło, iż jest to niemożliwe.

Również rolnictwo i przemysł przynosi Państwu Islamskiemu liczne dochody. Wśród najważniejszych komponentów wymienić należy kopalnie fosforanów, zakłady przemysłowe, fabryki cementów oraz uprawa zbóż [https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/wojna-ekonomiczna-z-panstwem-islamskim-trwa,225,0,1957601.html].
Dzięki przejęciu tych gałęzi ISIS otrzymało kontrolę nad bardzo ważną częścią codziennego życia obywateli. Kontrolując produkcję żywności i produktów pierwszej potrzeby Państwo Islamskie może w dowolny sposób manipulować ludźmi zamieszkującymi okupowane tereny. Ograniczanie przydziału żywności, czy wręcz wstrzymanie jej dostaw może trzymać ludzi w poczuciu nieustannego strachu.

Osobne źródło dochodów stanowią porwania dla okupu, o których bywa czasem bardzo głośno, niestety nie każde z nich kończy się „mniejszym złem", czyli zapłaceniem okupu i wypuszczeniem zakładnika.
W Państwie Islamskim spotkasz przedstawicieli różnych ras i narodowości. Każda nowo poślubiona para małżeńska dostaje w prezencie 700 USD. Tutaj nie musisz płacić podatków jeśli jesteś muzułmaninem. Nikt nie pracuje podczas modlitwy. Sprzedawcy zostawiają swoje sklepy otwarte i modlą się albo w meczecie, albo w pobliżu. W Państwie Islamskim jest dużo mieszanych małżeństw i dzieci. Piękne jest życie w braterstwie i bez rasizmu" [Wojtasik, 2016, s. 95]. Pokazywane w ten sposób Państwo Islamskie jawi się jako kraina prawa i porządku, zwłaszcza dla ludzi zamieszkujących niespokojne terytoria państwa takich jak

Libia czy Jemen. Napływ ludzi chętnych realizować fantasmagoryczną wizję ISIS pokazuje, że propaganda państwa Islamskiego jest niezwykle skuteczna.

3. Wyniki i dyskusja

3.1. Terrorystyczne działania państwa Islamskiego

Od momentu swego oficjalnego powstania Państwo Islamskie nie schodzi z pierwszych stron gazet oraz czołówek wiadomości telewizyjnych na całym świecie. Działalność tej organizacji wprawia w przerażenie i budzi strach, a jej bojownicy nie cofną się przed niczym, by osiągnąć zaplanowane cele. Najczęstszym sposobem ich działania są zamachy terrorystyczne, które pociągają wiele ofiar śmiertelnych, nie tylko na ziemiach okupowanych przez ISIS, ale przede wszystkim w Europie. Poniższy rozdział prezentuje te krwawe ataki, które miały miejsce na całym świecie od 2014 roku, ale też niszczenie spuścizny kulturowej, przygotowywanie broni chemicznej oraz handel ludźmi. Wszystkie te działania zostały zgodnie potępione przez Organizację Narodów Zjednoczonych, państwa NATO, Unię Europejską oraz poszczególne kraje niewchodzące w skład którejś z tych organizacji.

Islamskie organizacje terrorystyczne kojarzą się głównie z zamachami terrorystycznymi i działaniami zbrojnymi, również tymi, które wykraczają poza granice ich rodzimych krajów czy regionu. Najsłynniejszym atakiem terrorystycznym w XXI wieku był zamach przeprowadzony w Nowym Jorku w dniu 11 września 2001 roku na World Trade Center, tzw. Twin Towers, atak na budynek Pentagonu oraz porwanie samolotu United Airlines 93, w wyniku którego śmierć poniosło prawie 3000 osób. Po tym zamachu świat miał już nigdy nie wrócić do poprzedniego stanu, a w jego konsekwencje na całym świecie wprowadzono nowe restrykcje i procedury bezpieczeństwa na lotniskach i nie tylko. Zamach z 11 września był jak dotąd największym atakiem na zachodni świat. Przyznała się do niego Al-Kaida, dając tym samym przykład innym organizacjom terrorystycznym jak trzeba walczyć z zachodnią cywilizacją.

Państwo Islamskie od momentu ogłoszenia swego oficjalnego istnienia przyznało się za pomocą mediów tradycyjnych lub społecznościowych do dużej ilości ataków, które miały miejsce w Europie, ale również w Stanach Zjednoczonych. W tej części prace omówione zostaną te największe oraz najbardziej znaczące zamachy po 2014 roku, co do których bezsporny był fakt organizacji ich przez Państwo Islamskie.

13 listopada 2015 roku w Paryżu odbywały się mniej więcej w tym samym czasie dwa ważne dla paryżan i Francuzów wydarzenia. Na stadionie Stade de France, tzw. Parc des Princes w dzielnicy Saint-Denis, rozpoczął się mecz towarzyski Francja – Niemcy. Dla Francuzów było to spotkanie wielkiej wagi, ponieważ Niemcy rok wcześniej zostali mistrzami świata pokonując w finale Argentynę. Pokonanie panujących mistrzów świata z pewnością mogło poprawić morale reprezentacji, która w roku następnym miała grać na mistrzostwach Europy jako ich gospodarz. W tym samym czasie w teatrze Bataclan odbywał się koncert rockowego zespołu ze Stanów Zjednoczonych Eagles of Death Metal. Na koncert przyszło około 300 osób. Te dwa miejsca były głównymi punktami uderzenia zaplanowanego

przez terrorystów. Uderzenie składało się z sześciu strzelanin i trzech eksplozji. Ataki rozpoczęły się o godzinie 21.16. Pierwsza strzelanina miała miejsce w restauracji Petit Cambodge. Zamaskowani sprawcy weszli do środka i otworzyli ogień. Ci sami napastnicy ostrzelali również sąsiedni bar Le Carillon. W wyniku tej strzelaniny śmierć poniosło 11 osób. Drugi atak miał miejsce w teatrze Bataclan, gdzie sześciu terrorystów otworzyło ogień, zabili 35 osób i wzieło ponad 100 osób jako zakładników [https://www.bbc.co.uk/news/world-europe-34814203]. Policja zmuszona była przygotować akcję szturmową, którą przeprowadzono przed pierwszą w nocy. Bilans tego ataku był ogromny. Terroryści zabili w teatrze około 100 osób. Dwóch sprawców zginęło w trakcie szturmu, kilku udało się aresztować. Zamachowcy próbowali dostać się na stadion, szybko jednak wykryto ich sfałszowane bilety i nie wpuszczono ich na mecz. W konsekwencji zdetonowali kilka ładunków w miejscach wokół stadionu, co doprowadziło do paraliżu działań policji. Na stadionie przebywał prezydent Francoise Hollande, którego szybko ewakuowano i przeniesiono w bezpieczne miejsce, skąd mógł koordynować działania służb i rządu. Stadion został odcięty od bodźców zewnętrznych. Wyłączono transmisję danych komórkowych oraz zasięg, nie chcąc by licznie zgromadzeni kibice czytając doniesienia z tego, co dzieje się w mieście nie wpadli w panikę i nie zaczęli pośpiesznie i nerwowo opuszczać stadion. Ostatnia strzelanina i atak bombowy miały miejsce w centrum handlowo-rozrywkowym w Les Halles w 1. dzielnicy Paryża. Bilans ataków wykazał 130 ofiar śmiertelnych oraz śmierć siedmiu spośród ośmiu sprawców. Rannych zostało 300 osób [https://www.bbc.com/news/world-europe-34818994?intlink_from_url=https://www.bbc.com/news/topics/cvdzvmjevl3t/november-2015-paris-attacks&link_location=live-reporting-stor]. Jeszcze tego samego dnia, 13 listopada, prezydent Francji ogłosił stan wyjątkowy i tymczasowe zamknięcie granic francuskiego państwa [[https://www.huffpost.com/entry/hollande-attacks-borders-curfew_n_56467d29e4b045bf3def3699?guccounter=1&guce_referrer=aHR0cHM6Ly9wbC53aWtpcGVkaWEub3JnLw&guce_referrer_sig=AQAAALqnZmNa3okFSSc-lWZTfDRPX-wVlFxIS1m6hw5UmHZcR1m4], w celu powstrzymania ucieczki osób pomagających zamachowcom. Następnego dnia ogłoszono trzydniową żałobę narodową. Wprowadzono godzinę policyjną dla mieszkańców Paryża. Jak podkreślali korespondenci z całego świata, było to pierwsze wprowadzenie godziny policyjnej od 1944 roku, i pierwszy stan wyjątkowy od czasów wojny algierskiej w 1961 roku. 14 listopada 2015 roku odpowiedzialność za zamachy wzięło Państwo Islamskie, co ogłosiło za pomocą swojego kanału telewizyjnego. Informację powtórzyła CNN oraz wszystkie najważniejsze media na świecie [https://edition.cnn.com/2015/11/14/world/paris-attacks/index.html].

Niecały rok później, 22 marca 2016 roku, w Brukseli odbyła się seria trzech zamachów bombowych. Dwie bomby umiejscowiono na lotnisku Zaventem w Brukseli, jedną zaś przy stacji metra Maalbeek. Na lotnisku jedna bomba wybuchła o godzinie 7.58, a na stacji metra o godzinie 9.11. W zamachach zginęło 35 osób, a rannych zostało ponad 300. Jeszcze tego samego dnia do ataku przyznało się Państwo Islamskie. W historii Belgii nigdy wcześniej nie było tak krwawych ataków. Zamknięto granice Belgii z Francją, ogłoszono trzydniową żałobę narodową. Podobnie jak we Francji konsekwencją ataków było zaostrzenie

przepisów bezpieczeństwa w wielu krajach na całym świecie. Przykładem zaostrzonej reakcji jeszcze w dniu ataków było zawieszenie lotów z Europy przez Izrael na 24 godziny. W cieniu zamachu w Brukseli znalazł się zamach, który miał miejsce kilka dni wcześniej w Ankarze (Turcja). 13 marca 2016 roku na jednym z placów eksplodował samochód-pułapka. Państwo Islamskie odcięło się od tego zamachu, a premier Turcji przypisał ten zamach Partii Pracujących Kurdystanu.

Miesiąc lipiec w roku 2016 skończył się tragicznym bilansem dla miast europejskich. W wyniku trzech zamachów śmierć poniosło prawie 100 osób. Pierwszy atak miał miejsce 14 lipca w Nicei. Tego dnia obchodzono Dzień Bastylii i na Promenadzie Anglików było mnóstwo ludzi. Samochód-pułapka prowadzony przez terrorystę wjechał w tłum osób celowo taranując uciekających ludzi. Policja otworzyła ogień do zamachowca, jednak zanim go unieszkodliwiono zdążył zabić 87 osób, rannych było 300 osób. Rząd Francji przedłużył trwający od listopada ubiegłego roku stan wyjątkowy o kolejne 3 miesiące. W Nicei utworzono szpital polowy, gdzie przewożono rannych z promenady. Zamach przypisano Państwu Islamskiemu, ponieważ zamachowiec, zgodnie z informacjami przekazanymi przez służby był bojownikiem ISIS poszukiwanym przez policję. Ponad tydzień później ISIS zaatakowało ponownie, tym razem w Niemczech. W miejscowości Ansbach zamachowiec-samobójca zdetonował bombę pod restauracją. Zamach był jednak nieudany, jedyną ofiarą śmiertelną był sam zamachowiec, wiele osób zostało rannych. Również ten zamach powiązano z ISIS. Dwa dni później, 26 lipca 2016 roku, w miejscowości Saint-Etienne-du-Rouvray we Francji, dwóch bojowników zabarykadowało się w kościele w czasie Mszy świętej. W kościele było niewiele osób. Jak wynikało z doniesień, jedna z zakonnic uciekła, by powiadomić policję. Zamachowcy zastrzelili księdza, który sprawował Mszę święta, ojca Jacquesa Hamela (86 lat). W konfrontacji z policją, obaj terroryści stracili życie. Śmierć księdza Hamela, wieloletniego proboszcza tej parafii, wywołała oburzenie nie tylko w regionie, ale też w całej Francji. Morderstwo potępił papież Franciszek i wielu przywódców państwowych. W oficjalnym oświadczeniu Państwo Islamskie przyznało się do zamachu potwierdzając, że za jego organizacją stali żołnierze wywodzący się z tej organizacji. Kilka dni po zamachu w katedrze w Saint-Etienne odbyła się msza żałobna za księdza Hamela, w której udział wzięło dwa tysiące osób, w tym także przedstawiciele środowisk muzułmańskich, którzy chcieli w ten sposób pokazać swoją solidarność z katolikami. Muzułmanie żyjący na co dzień we Francji odcięli się od działalności ISIS twierdząc, że jest niezgodna z naukami zostawionymi przez Mahometa.

Rok 2016 zakończył tragiczny wypadek na jarmarku adwentowym w Berlinie. 19 grudnia zamachowiec uprowadził cieżarówkę wraz z polskim kierowcą, którego ranił nożem, a następnie zastrzelił, by następnie wjechać w zgromadzony na jarmarku tłum. Zginęło 12 osób, a ponad 50 zostało rannych. Zamachowiec miał przygotowaną drogę ucieczki, jednak rozesłany po międzynarodowych jednostkach list gończy doprowadził do jego zastrzelenia w czasie próby zatrzymania przez włoską policję kilka dni później. Sprawcą był Amis Amri, którego tożsamość jako żołnierza ISIS została potwierdzona przez tę organizację.

Modus operandi z samochodem taranującym ludzi bojownicy rekrutujący się z ISIS powtórzyli w roku 2017 w Hiszpanii. 17 sierpnia furgonetka w godzinach popołudniowych wjechała w ludzi zgromadzonych na słynnej promenadzie w Barcelonie La Rambla. Według relacji świadków, furgonetka przejechała zygzakiem 600 metrów, taranując przy tym kilkadziesiąt osób. Kilka godzin później w miejscowości Cambrils samochód staranował patrol policji i kilka osób postronnych. W atakach śmierć poniosło 21 osób. Premier Hiszpanii ogłosił żałobę narodową, a w oficjalnym oświadczeniu podkreślał, że Hiszpania walczyć będzie z tymi, którzy chcą zniszczyć jej wartości i model życia. Do sprawstwa ataku przyznało się Państwo Islamskie, co wywołało falę triumfalnych manifestacji w wielu miejscach świata opanowanych przez dżihadystów.

Szczególnym celem ataków terrorystycznych organizowanych przez ISIS stała się Turcja. To kraj zdecydowanie na pograniczu. Pragnie on być zaliczany do rodziny europejskiej, ponieważ jednak jest krajem, którego mieszkańcy są wyznawcami islamu, traktowany jest podejrzliwie przez państwa Unii Europejskiej.

Region MENA to skrót od nazwy Middle East and North Africa, czyli Bliski Wschód i Afryka Północna. W skład regionu MENA wchodzą następujące kraje: Algieria, Arabia Saudyjska, Bahrajn, Dżibuti, Egipt, Etiopia, Irak, Iran, Izrael, Jemen, Jordania, Katar, Kuwejt, Liban, Libia, Maroko, Oman, Palestyna, Sudan, Syria, Tunezja, Zjednoczone Emiraty Arabskie. Region MENA to docelowy teren ekspansji Państwa Islamskiego, co nie oznacza, że jest on wolny od jakichkolwiek działań terrorystycznych tej organizacji.

4. Podsumowanie

Podsumowanie rozpocznę słowami: „*Uderzymy na wasz Rzym, zniszczymy wasze kościoły, zgwałcimy wasze kobiety”* – w takich słowach samozwańczy kalif zapowiadał ekspansję Państwa Islamskiego na terytorium Europy. Był rok 2014. W regionie MENA wojna rozkręcała się na dobre. Wkrótce potem coraz więcej ataków i zamachów miało miejsce na terenie Europy i na Europejczyków padł blady strach. Państwo Islamskie, tzw. Państwo Islamskie, Daesh, Daish, ISIS, IS, PI – to wiele nazw jednego tworu, którego celem było zastraszenie reszty cywilizacyjnego świata za pomocą rozsiewania terroru. Po pięciu latach walki, jaką z ISIS podjęły Stany Zjednoczone i ich sojusznicy udało się zgładzić kalifa i sukcesywnie odbijać zajęte przez terrorystów tereny. W 2019 roku ogłoszono upadek Państwa Islamskiego. Późniejsze wydarzenia dowiodły, że była to wieść przedwczesna. Najnowsze wiadomości z regionu głoszą, że ISIS znów podnosi głowę i zamierza ponownie zaatakować.

Celem tego artykułu było opisanie Państwa Islamskiego, od jego powstania poprzez strukturę, działalność aż po podmioty zajmujące się walką z tą organizacją terrorystyczną. Udowodniono, że wśród przyczyn powstania ISIS znajdowała się sytuacja gospodarcza i społeczna krajów regionu MENA, a inne organizacje odcinały się od działalności ISIS ze względu na rozbieżność celów, mimo podobieństwa w działaniu. Idea kalifatu okazała się ideą spajającą działanie, a w dodatku działała inspirująco dla wielu ochotników chcących dołączyć do bojowników Państwa Islamskiego. Potwierdziła się hipoteza, że Państwo Islamskie rozwinęłoby swą zbrodniczą działalność, gdyby doczekało się uznania swej państwowości ze strony takich krajów jak Katar, Arabia Saudyjska czy Zjednoczone Emiraty

Arabskie. Jak wykazano jednak eksperci od tej problematyki, uznanie państwowości Państwa islamskiego wpłynęłoby negatywnie na interesy tych państw, zwłaszcza te związane z handlem ropą, nad którym Państwo Islamskie przejęło kontrolę i handlowało nią na czarnym rynku.

Struktury kierownicze Państwa Islamskiego do złudzenia przypominały administracje państwowe wielu znanych nam krajów, także zachodnich. Siła militarna ISIS jest rzeczywiście poważna i nie bez znaczenia pozostaje tu fakt, że jej szeregi zasilają także obywatele krajów zachodnich. Budżet ISIS składa się z wielu komponentów, dzięki czemu pozwala Państwu Islamskiemu nie tylko na sprawne funkcjonowanie, ale też na skuteczne prowadzenie działalności propagandowej.

Wydaję się oczywistym faktem, że żaden kraj nie popiera działalności ISIS, a przynajmniej nie robi tego oficjalnie. Zasoby broni, które legalnymi kanałami docierają do bojowników każą przypuszczać, że niektóre kraje, nawet jeśli nie mogły zaakceptować terrorystycznej działalności Państwa Islamskiego, równie niechętnie patrzą na dominację Stanów Zjednoczonych Ameryki w tym regionie. Paradoksalnie Syria niezadowolona była z braku bezpośredniej militarnej interwencji w tym kraju, jednak to samo państwo nie zgodziło się na zastosowanie ustępstw w tym państwie zarządzanym reżimowo.

Choć wielu ludzi na świecie przekonanych jest, że upadek Państwa Islamskiego oznacza koniec problemów z regionem MENA, słuchać należy raczej głosu ekspertów w zakresie tej problematyki, którzy wciąż przypominają, że dżihadyści wciąż są groźni, a sytuacja w tamtych rejonach nie potrzebuje zbyt wielu punktów zapalnych, by znów rozpalić ogień wojny. Nierozwiązanym wciąż pozostaje problem związany z uchodźcami. Na wyspie Lampedusa na Morzu Śródziemnym wciąż koczuje ich zbyt wiele, by zgodził się ich przyjąć jeden kraj europejski. Dość trudną dotychczas sytuację dodatkowo pogrążyła pandemia koronawirusa, która pojawiła się na świecie w 2020 w krótkim czasie pochłonęła kilkadziesiąt tysięcy ofiar śmiertelnych, a około 3 milionów zachorowało. Grecja i Włochy nawołują Wspólnotę Europejską do solidarności, której wszak nie można wymóc. Musi ona wynikać z poczucia solidarności i poruszenia sumień obywateli innych państw na arenie międzynarodowej świata.

Bibliografia:

Orzecznictwo

1. Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 18 września 2014 roku w sprawie sytuacji w Iraku i Syrii oraz ofensywy Państwa Islamskiego, w tym prześladowań mniejszości.
2. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Oświadczenie Globalnej Koalicji przeciwko Daesh w związku z pierwszą rocznicą upadku tzw. kalifatu z dnia 24.03.2020 r.

Literatura

3. COCKBURN Patrick, *Państwo Islamskie*, Warszawa 2015
4. FLICHY DE LA NEUVILEE Thomas, HANNE Oliver, *Państwo Islamskie. Geneza nowego kalifatu*, Warszawa 2015.

5. Kawecka-Wyrzykowska E., Synowiec E., Unia Europejska Tom I+II, Instytut Koniunktur i Can Handlu Zagranicznego, Warszawa 2004.
6. Kupiecki R., NATO u progu XXI wieku, Wydawnictwo ASKON, warszawa 2020.
7. WEJKSZNER Artur, *Państwo Islamskie: Narodziny nowego kalifatu?*, Poznań 2016.

Artykuły

8. BANIA Radosław, *Powstanie tzw. Państwa Islamskiego w Iraku*, [w:] *Problemy bezpieczeństwa Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki* (red. R. Bania, R. Czulda, K. Zdulski), Łódź 2016.
9. BARTOSZEWICZ Marek, *Czego chce ISIS?*, „Teologia Polityczna" nr 36, [https://teologiapolityczna.pl/czego-chce-isis].
10. BOJKO Krzysztof, *Międzynarodowa reakcja na powstanie tzw. Państwa Islamskiego*, „Zoon Politikon" 8/2017.
11. COCKBURN Patrick, *War with Isis: Islamic militants have army of 200,000, claims senior Kurdish leader*, „The Independent",
12. [https://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/war-with-isis-islamic-militants-have-army-of-200000-claims-kurdish-leader-9863418.html].
13. CRAWFORD John, *Report details where ISIS gets its weapons*, „CNN Politics", [https://edition.cnn.com/2017/12/14/politics/isis-weapons-report/index.html].
14. FEDOROWICZ Andrzej, *Jak świat uzbroił terrorystów z ISIS?*, „FOCUS", [https://www.focus.pl/artykul/jak-swiat-uzbroil-terrorystow-z-isis].
15. WILCZYŃSKA Anna, *Trzy rzeczy, które musisz wiedzieć o szariacie*, [https://deon.pl/wiara/wiara-i-spoleczenstwo/3-rzeczy-ktore-musisz-wiedziec-o-szariacie,361069]
16. WOJTASIK Karolina, *Życie codzienne na terenach tzw. Państwa Islamskiego w przekazie jego oficjalnych mediów*, „Media i Społeczeństwo" nr 6/2016.

Źródła internetowe

17. *Nowy raport ONZ: Terroryści z Państwa Islamskiego wciąż groźni*, „TVP Info", [https://www.tvp.info/46557044/nowy-raport-onz-terrorysci-z-panstwa-islamskiego-wciaz-grozni].
18. *Wojna ekonomiczna z Państwem Islamskim trwa*, „Money.pl", [https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artykul/wojna-ekonomiczna-z-panstwem-islamskim-trwa,225,0,1957601.html].
19. *Paris attacks: Bataclan and other assaults leave many dead*, „BBC News", [https://www.bbc.co.uk/news/world-europe-34814203].
20. *Paris attacks: What happened on the night*, „BBC News", [https://www.bbc.com/news/world-europe-34818994?intlink_from_url=https://www.bbc.com/news/topics/cvdzvmjevl3t/november-2015-paris-attacks&link_location=live-reporting-story].

21. *France's Hollande Orders Borders Closed, Paris Under First Mandatory Curfew Since 1944*, „The Huffington Post", [https://www.huffpost.com/entry/hollande-attacks-borders-curfew_n.html].
22. *Paris suicide bomber identified; ISIS claims responsibility for 129 dead* , „CNN World", [https://edition.cnn.com/2015/11/14/world/paris-attacks/index.html].

26. ŹRÓDŁA FINANSOWANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH NA PRZYKŁADZIE HOSPICJÓW

Ewa Łączek-Tarazewicz
Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni

Danuta Boike
Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu im. E. Kwiatkowskiego w Gdyni

Piotr Kasprzak
Politechnika Gdańska
Wydział Zarządzania i Ekonomii
Katedra Finansów,

Streszczenie

Problem badawczy zaprezentowany w niniejszym artykule obejmuje źródła i dynamikę zmian w finansowaniu hospicjum, jako przykład organizacji pozarządowej. Niniejsze opracowanie ma na celu przybliżenie specyfiki, w której działają organizacje pozarządowe jako tzw. III Sektor w Polsce na przykładzie hospicjum Św. Ojca Pio w Pucku oraz hospicjum Św. Łazarza w Krakowie. Wyniki przedstawionej analizy dotyczą lat 2014-2019 oraz zawierają podsumowanie, które może zostać wykorzystane do dalszych, bardziej szczegółowych badań i analiz.

Organizacje pozarządowe przejmują oraz realizują wszelkie działania które są skierowane m.in. do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Nazywane są także organizacjami niedochodowymi bądź określane są z języka angielskiego terminem „non profit".

Słowa kluczowe: stowarzyszenia, źródła finansowania, organizacje NGO.

1. Wprowadzenie

Przyjmuje się, że pierwsze stowarzyszenia pojawiły się we Francji i Anglii w XVI w. Instytucja ta rozwijała się bardzo wolno, ponieważ wolność zrzeszania się jako swoboda obywatelska kształtowała się stosunkowo późno. Ważne znaczenie dla rozwoju stowarzyszeń miały zmiany, które nastąpiły w Europie w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. W tym czasie prawo zrzeszania się otrzymało gwarancje formalne i materialne. Duże znaczenie dla rozwoju tego typu instytucji miało ustawodawstwo europejskie – francuska ustawa o stowarzyszeniach z 1901 r. oraz uchwalona w 1908 r. ustawa niemiecka. Stowarzyszeniom nadano osobowość prawną, która dawała możliwość samodzielnego występowania w obrocie prawnym [Olszewski, 2007, s. 146].

Najpopularniejszymi, formami prawnymi organizacji pozarządowych w Polsce, są fundacje oraz stowarzyszenia [Oniszczuk, 2008, s. 35]. Dobrowolność stowarzyszeń opiera

się na swobodzie tworzenia, formułowania, przystąpienia lub wystąpienia z tej formy instytucji. Najważniejsze różnica pomiędzy poszczególnymi rodzajami stowarzyszeń polega na posiadaniu bądź nie, statusu organizacji pożytku publicznego, a także związanych z nim uprawnień i zdefiniowanych obowiązków [Suski, 2018, s. 54-57]. Fundacją określa się natomiast organizację, którą powołuje osoba fundatora (bądź grupa osób), formująca majątek tejże instytucji [Dominowska, 2016, s. 19]. Założeniem fundacji jest osiągnięcie ważnego społecznie celu określonego w dokumentach założycielskich.

2. Organizacje NGO

Organizacja non-profit to instytucja, która nie jest nastawiona na osiąganie zysku. Otrzymuje ona środki finansowe z różnorakich źródeł o charakterze publicznym: państwowym, regionalnym lub rozproszonym – prywatnym [Hass-Symotiuk, 2016, s. 198-199]. Najczęściej występującym przykładem jest to stowarzyszenie - dobrowolne, trwałe i samorządne organizacje powoływane w celach niezarobkowych.

Organizacje takie mają wprawdzie prawo i swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, jednakże wypracowane dochody powinny zostać przeznaczone na finansowanie działalności statutowej np. określonego, jasno sprecyzowanego celu społecznego [Kurtelo, 2018, s. 18]. Co do zasady, nie mogą one stanowić zysku osób w nich pracujących, ani też innych podmiotów zewnętrznych. Wszystkie zgromadzone środki finansowe organizacji non-profit są przeznaczane na realizację celów określonych statucie [Chluska, 2014, s. 18-20].

Zamiana celów ekonomicznych, na inne tj. takie o charakterze społecznym nie oznacza jednakże, że organizacje takie nie mają prawa prowadzić działalności gospodarczej i tym samym osiągać zysku [Krot, 2008, s. 198-201]. Należy jednak zaznaczyć, iż ewentualny, wypracowany zysk nie jest celem samym w sobie, lecz służyć powinien polepszeniu funkcjonowania organizacji.

Organizacje non-profit to instytucje o bardziej złożonym charakterze, są elastyczne oraz cechują się, odmiennymi niż podmioty biznesowe, wartościami i motywacjami do działania. Są to instytucje aktywnie biorące udział w diagnozowaniu i rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnej -Świderska i Pielaszek, 2015, s. 34]. Należy zaznaczyć, że tzw. organizacja społeczna stawni stosunkowo „trwały, system zróżnicowanych i skoordynowanych działań ludzkich, wykorzystujących, przekształcających i zespalających celowo ustrukturyzowany zbiór zasobów ludzkich, kapitałowych, ideowych i naturalnych pozostający we wzajemnym oddziaływaniu z innymi systemami działalności ludzkiej i zasobami otoczenia" [Chmaj, 2008, s. 134-140]. Stowarzyszenia działają w zakresie oświaty i pomocy społecznej, a także w sferze ochrony środowiska i respektowania praw człowieka. Do kategorii organizacji niedochodowych należy również wiele instytucji sektora uspołecznionego, np. biblioteki, muzea, służby socjalne i organizacje służby zdrowia [Lalak i Pilich, s. 906].

Organizacje społeczne to przede wszystkim fundacje oraz stowarzyszenia. W literaturze istnieje wiele definicji stowarzyszeń:

- stowarzyszenie według słownikowej definicji tego terminu to dobrowolny związek grupy osób, zorganizowany dla realizacji wspólnych zamierzeń, dla wspólnego działania [Samecki, 2000, s. 11],
- stowarzyszenie to inaczej zrzeszenie, które jest powołane przez grono osób, których łączą wspólne zainteresowania oraz cele [Samecki, 2000, s. 12].

Według J. Romula stowarzyszenie jest określane jako organizację społeczną charakteryzującą się następującymi cechami:

1. jest organizacją dobrowolną,
2. trwałą,
3. dążącą do zadośćuczynienia szczególnym upodobaniom lub za potrzebowaniom członków,
4. służącą całemu społeczeństwu,
5. będącą pewną formą kontroli społecznej,
6. kierowaną przez państwo,
7. ma charakter niezarobkowy [Samecki, 2000, s. 11].

Według K. Sowy to takie asocjacje, których cele zamykają się wewnątrz nich, oraz takie, których cele i kierunki działania wychodzą na zewnątrz. Dane stowarzyszenie może więc spełniać funkcję wewnętrzną lub zewnętrzną i na tej podstawie wyróżnia asocjacje introwertyczne i ekstrawertyczne.

Asocjacje introwertyczne w swoim funkcjonowaniu i działaniu ograniczają się do wywołania zmian wewnątrz układu, którym jest stowarzyszenie. Natomiast ekstrawertyczne zmierzają do przekształceń w środowisku zewnętrznym względem stowarzyszenia [Samecki, 2000, s. 22].

Można stwierdzić, iż stowarzyszenia stanowią najbardziej rozpowszechnioną i przez to podstawową formę zrzeszania się obywateli. Byt prawny stowarzyszeń reguluje ustawa z 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 ze zm.) [Wierzbowski i in., 2008, s. 320].

Stowarzyszenia dzielą się na stowarzyszenia osób fizycznych i stowarzyszenia gmin. Stowarzyszenie osób fizycznych składa się co najmniej z 15 osób fizycznych, jest to grupa osób, która postanowiła wspólnymi siłami działać społecznie [Adamiak i in., 2006, s. 52]. Gmina samodzielnie albo z jednostkami samorządu ma możliwość utworzenia stowarzyszenia. Przepisy prawne zezwalają także na wkroczenie gminy do innych stowarzyszeń, takich w których ich członkowie to osoby fizyczne czy też prawne [Olszewski, 2008, s. 147].

3. Analiza źródeł finansowania organizacji NGO na przykładzie dwóch hospicjów za lata 2014-2019

Analiza finansowania Hospicjum Św. Ojca Pio w Pucku oraz Hospicjum Św. Łazarza w Krakowie została przeprowadzona na przełomie 6 lat. Dotyczy ona źródeł finansowania, struktury oraz dynamiki źródeł finansowania obu hospicjów.

Tabela 1. Źródła finansowania Hospicjum Św. Ojca Pio

Źródła finansowania	2014	2015	2016	2017	2018	2019
Składki członkowskie	3 100,00	3 258,00	6 750,00	7 025,00	8 322,00	9 887,00
Odsetki od lokat	0,00	311,53	15 030,08	16 123,00	15 456,00	16 654,00
Przychody od osób fizycznych	1 119 152,01	2 177 561,36	2 200 280,70	2 304 345,76	2 506 987,52	2 754 234,61
Przychody z NFZ	1 268 549,70	1 317 896,00	1 447 120,20	1 587 349,99	1 643 987,12	1 721 234,22
Dotacje z urzędów	549 364,24	766 107,23	127 800,00	250 300,00	120 000,00	150 000,00
Działalność gospodarcza	95 390,30	130 339,20	175 168,38	200 567,44	230 987,12	260 456,31
Nakazy sądowe	4 840,00	5 200,00	4 800,00	5 400,00	2 900,00	2 500,00
Razem	**3 040 396,25**	**4 400 673,32**	**3 976 949,36**	**4 371 111,19**	**4 528 639,76**	**4 914 966,14**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych wewnętrznych Hospicjum Św. Ojca Pio za lata 2014-2019.

Hospicjum Św. Ojca Pio, w latach 2014-2019, największe środki finansowe uzyskiwało z przychodów od osób fizycznych i przychodów pochodzących z Narodowego Funduszu Zdrowia. Najmniejsze zaś, ze składek członkowskich i kwot uzyskiwanych z nakazów sądowych. O ile dochód ze składek członkowskich rósł to kwoty z uzyskiwanych nakazów sądowych wykazywały wartości zmienne.

W skład struktury finansowania Hospicjum Św. Ojca Pio wchodziły kolejno (od największego) przychody z NFZ, przychody od osób fizycznych, zamieniając się miejscami w poszczególnych latach. Następna, istotną wartością były dotacje z urzędu miasta. Odnotować należy, że dochody z działalności gospodarczej wzrastały z roku na roku. Odsetki od lokat stanowiły mały wkład w finansowanie działalności hospicjum, podobnie jak wkład ze składek członkowskich.

Tabela 2. Struktura źródeł finansowania Hospicjum Św. Ojca Pio w proc.

Struktura finansowania	2014	2015	2016	2017	2018	2019
Składki członkowskie	0,10	0,07	0,17	0,16	0,18	0,20
Odsetki od lokat	0,00	0,01	0,38	0,37	0,34	0,34
Przychody od osób fizycznych	36,81	49,48	55,33	52,72	55,36	56,04
Przychody z NFZ	41,72	29,95	36,39	36,31	36,30	35,02
Dotacje z urzędów	18,07	17,41	3,21	5,73	2,65	3,05
Działalność gospodarcza	3,14	2,96	4,40	4,59	5,10	5,30
Nakazy sądowe	0,16	0,12	0,12	0,12	0,06	0,05
Razem	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Hospicjum Św. Ojca Pio.

Średnioroczne tempo wzrostu w całym badanym okresie wynosiło 12% rocznie (prawie 62% w okresie 5 lat), przy czym w 2016 roku odnotowano zmniejszenie wartości, a więc spadek dynamiki (odwrócenie trendu) źródeł finansowania badanego okresu. Największy wzrost nastąpił w pozycji przychody od osób fizycznych i przychody z NFZ, największy spadek dotyczył nakazów sądowych i składek członkowskich.

Tabela 3. Dynamika źródeł finansowania Hospicjum Św. Ojca Pio w %

Dynamika źródeł finansowania	dynamika w % 2014/2013	dynamika w % 2015/2014	dynamika w % 2016/2015	dynamika w % 2017/2016	dynamika w % 2018/2017	dynamika w % 2018/2013
Składki członkowskie	5,10%	107,18%	4,07%	18,46%	18,81%	43,79%
Odsetki od lokat	-	4724,60%	7,27%	-4,14%	7,75%	-
Przychody od osób fizycznych	94,57%	1,04%	4,73%	8,79%	9,86%	29,22%
Przychody z NFZ	3,89%	9,81%	9,69%	3,57%	4,70%	7,14%
Dotacje z urzędów	39,45%	-83,32%	95,85%	-52,06%	25,00%	-14,54%
Działalność gospodarcza	36,64%	34,39%	14,50%	15,17%	12,76%	34,61%
Nakazy sądowe	7,44%	-7,69%	12,50%	-46,30%	-13,79%	-9,67%
Razem	**44,74%**	**-9,63%**	**9,91%**	**3,60%**	**8,53%**	**12,33%**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Hospicjum Św. Ojca Pio.

Źródła finansowania Hospicjum Św. Łazarza składało się głównie z przychodów z NFZ oraz przychodów od osób fizycznych. Jak widać na podstawie uzyskanych danych były to dwa kluczowe źródła finansowania w obu hospicjach. Składki członkowskie w obu analizowanych instytucjach stanowiły niewielki odsetek. Dodatkowe źródło stanowiły przychody pochodzące z akcji charytatywnych Żonkil i Znicz.

Tabela 4. Źródła finansowania Hospicjum Św. Łazarza

Źródła finansowania	2014	2015	2016	2017	2018	2019
Składki członkowskie	3 500,00	3 490,00	5 490,00	5 790,00	6 900,00	7 100,00
1% Podatku	0,00	1 616 666,98	1 674 147,47	1 723 567,87	1 798 123,71	1 876 543,56
Przychody od osób fizycznych	2 763 438,28	2 719 677,25	2 001 606,98	1 988 345,89	2 100 674,94	1 874 123,54
Przychody z NFZ	3 698 092,00	3 716 532,00	3 729 714,00	3 578 345,00	3 600 435,00	3 712 345,00
Dotacje z urzędów	11 000,00	14 995,00	15 255,00	16 341,00	17 456,00	18 987,00
Akcja Żonkil	526 895,36	500 459,32	501 972,24	503 125,98	506 871,45	504 125,98
Akcja Znicz	125 498,62	179 255,86	145 372,29	150 765,01	155 452,13	148 457,11
Razem	**7 128 424,26**	**8 751 076,41**	**8 073 557,98**	**7 966 280,75**	**8 185 913,23**	**8 141 682,19**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Hospicjum Św. Łazarza.

Hospicjum Św. Łazarza jest głównie finansowane z przychodów z NFZ i przychodów od osób fizycznych. Najmniejsze wpływy osiągało ze składek członkowskich i dotacji z urzędu miasta. W stosunku do lat następnych przychody z tych pozycji systematycznie wzrastały. Wyjątkiem były przychody z NFZ, które nie charakteryzowały się określonym trendem dodatnim lub ujemnym.

Tabela 5. Struktura finansowania Hospicjum Św. Łazarza

Struktura finansowania	2014	2015	2016	2017	2018	2019
Składki członkowskie	0,05	0,04	0,07	0,07	0,08	0,09
1% Podatku	0,00	18,47	20,74	21,64	21,97	23,05
Przychody od osób fizycznych	38,77	31,08	24,79	24,96	25,66	23,02
Przychody z NFZ	51,88	42,47	46,20	44,92	43,98	45,60
Dotacje z urzędów	0,15	0,17	0,19	0,21	0,21	0,23
Akcja Żonkil	7,39	5,72	6,22	6,32	6,19	6,19
Akcja Znicz	1,76	2,05	1,80	1,89	1,90	1,82
Razem	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**	**100,00**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Hospicjum Św. Łazarza.

Średnioroczne tempo wzrostu w całym badanym okresie wynosiło 3% rocznie (prawie 14% w okresie 5 lat), przy czym w 2016 roku odnotowano zmniejszenie wartości, a więc spadek dynamiki źródeł finansowania badanego okresu. Podobną dynamikę odnotować można w Hospicjum Św. Ojca Pio.

Największy wzrost nastąpił w pozycji przychody z NFZ i przychody od osób fizycznych, odwrotnie niż w Hospicjum Św. Ojca Pio. Najwyższy spadek dotyczył składek członkowskich i kwot uzyskanych z dotacji z urzędów. Należy zakładać, iż zależy to od możliwości finansowych gminy i liczby poszczególnych członków.

W stosunku do roku 2014 najlepszy był rok 2015 – wartość ta wynika z Akcji Znicz i otrzymanych dotacji. Najmniej dochodowy był ostatni rok tj. 2019, zmniejszyły się wpływy od osób fizycznych o 6% w stosunku do roku poprzedniego.

Tabela 6. Dynamika na podstawie struktury Hospicjum Św. Łazarza

Dynamika źródeł finansowania	dynamika w % 2015/2014	dynamika w % 2016/2015	dynamika w % 2017/2016	dynamika w % 2018/2017	dynamika w % 2019/2018	dynamika w % 2019/2014
Składki członkowskie	-0,29%	57,31%	5,46%	19,17%	2,90%	20,57%
1% Podatku	-	3,56%	2,95%	4,33%	4,36%	-
Przychody od osób fizycznych	-1,58%	-26,40%	-0,66%	5,65%	-10,78%	-6,44%
Przychody z NFZ	0,50%	0,35%	-4,06%	0,62%	3,11%	0,08%
Dotacje z urzędów	36,32%	1,73%	7,12%	6,82%	8,77%	14,52%
Akcja Żonkil	-5,02%	0,30%	0,23%	0,74%	-0,54%	-0,86%
Akcja Znicz	42,83%	-18,90%	3,71%	3,11%	-4,50%	3,66%
Razem	**22,76%**	**-7,74%**	**-1,33%**	**2,76%**	**-0,54%**	**2,84%**

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Hospicjum Św. Łazarza.

4. Podsumowanie

Powyższe dane przedstawiają szczegółowo strukturę finansowania oraz dynamikę zmian na podstawie danych puckiego Hospicjum Św. Ojca Pio oraz Hospicjum Św. Łazarza

w Krakowie w latach 2014-2019. Dochód jaki przedstawiono w pełni pokrywa wszystkie bieżące wydatki jakie zostały przedstawione w statucie hospicjów. Środki, które wpływają na konto hospicjum Św. Łazarza przewyższają fundusze wpływające do Puckiego Hospicjum. Jednak przychody od osób wspierających są wyższe o prawie 200 000 PLN niż fundusze wpływające do hospicjum w Krakowie. Hospicjum Św. Łazarza cieszy się znacznymi wpływami pieniężnymi z akcji Znicz oraz Żonkil która została wprowadzona w roku 2014, w hospicjum w Pucku weszła dopiero w roku 2019. Dotacje z urzędów również dominują wielkością wpływów w Puckim hospicjum niżeli w hospicjum w Krakowie w każdym roku. Począwszy od roku 2015, przychody z tzw. 1% podatku stanowią stosunkowo dużą wartość w hospicjum w Krakowie. Należy zaznaczyć, iż puckie hospicjum działa w zakresie działalności gospodarczej, w której źródło przychodów stanowią sprzedaż cateringowa, wynajem sali konferencyjnej oraz wynajem sprzętu rehabilitacyjnego w tym między innymi łóżek, wózków, materacy. Działalność ta stanowi znaczny przychód hospicjum. Przychody z NFZ rokrocznie rosną, licząc od roku 2014. Składki członkowskie stanowią również przychód hospicjów, a od roku 2014 kształtują się niemal na równi w obydwu hospicjach. Odsetki od lokat stanowi w hospicjum w Pucku niewielkie źródło dochodu, natomiast kwoty z nakazów sądowych od roku 2014 do roku 2017 kształtowały się dobrze jednak od 2018 do 2019 znacznie spadły.

Bibliografia:

1. Adamiak P., Charycka B., Gumkowska M. , *Stowarzyszenie*, Wydawnictwo Klon Jawor, Warszawa 2006.
2. Chluska J., *Rachunkowość podmiotów leczniczych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.
3. Chmaj M. ,*Wolność zrzeszania się w Polsce*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008.
4. Dominowska J., *Prowadzenie działalności gospodarczej przez fundacje. Studium prawne*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
5. Hass-Symotiuk M., *Sprawozdawczość podmiotów prowadzących działalność leczniczą*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
6. Krot K., *Jakość i marketing usług medycznych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2008,
7. Kurtelo M., *Organizacje pozarządowe w działalności pożytku publicznego,* Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008.
8. Lalak D., Plich T., *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy Socjalnej*, Wydawnictwo Akademickie Żak.
9. Olszewski J. , *Prawo gospodarcze Kompendium*", Wydawnictwo C. H. Beck ,Warszawa 2007.
10. Oniszczuk J., *Współczesne państwo w teorii i praktyce*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2008.
11. Sarnecki P. ,*Prawo o Stowarzyszeniach* , Kantor Wydawniczy Zakamycze, Katowice 2000.
12. Suski P., *Stowarzyszenia i Fundacje*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018.

13. Świderska K., Pielaszek M., *Rachunkowość zarządcza w podmiotach leczniczych*, Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
14. Wierzbowski W., Jagielski M., Lang J.,.Szubiakowski, M., Wiktorowska A., *Prawo Administracyjne* , Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008.

27. BHP W ZAKŁADACH FARMACEUTYCZNYCH I PRZY TRANSPORCIE LEKÓW DO APTEK

Dr inż. Krzysztof Myjak
Katedra Prawa, Wydział Administracji i Zarządzania, Wyższa Szkoła Humanitas, Sosnowiec
Katedra Kanonicznego Prawa Karnego, Administracyjnego i Procesowego, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Prawa Kanonicznego, Warszawa
E-mail: k.myjak@gmail.com

Słowa Kluczowe: zdrowie, transport leków, warunki transportowe, leki, farmaceutyka, bezpieczeństwo i higiena pracy

1. Wstęp

Przemysł Farmaceutyczny należy do grupy najszybciej i najlepiej rozwijających się gałęzi przemysłu przetwórczego. Według Europejskiego stowarzyszenia przemysłu Farmaceutycznego EFPIA. Zajmuje on piąte miejsce wśród Europejskich sektorów produkcyjnych. W omawianej branży zatrudnionych jest 615tyś osób z czego 100tyś pracuje w działach badawczo-rozwojowych. W związku z rozbudowaną strukturą zakładów pracownicy mogą być narażeni na wiele czynników zagrażających ich życiu i zdrowiu. W ostatnich latach zaobserwowano rosnącą liczbę zachorowań w omawianym sektorze [1]. Podział zagrożeń na którą są narażeni pracownicy nie jest ustalony odgórnie, ponieważ zależy od środowiska pracy i czynności wykonywanych w danym miejscu. Przeszkody utrudniające pracę, w innej sytuacji mogą zagrażać życiu i zdrowiu. Ze względu na charakter oddziaływania czynniki można podzielić na: chemiczne, fizyczne, biologiczne i psychofizyczne.

2. Opis zagadnienia

Do najczęściej występujących czynników fizycznych można zaliczyć: hałas, pola elektromagnetyczne, wibracje, wysoką i niską temperaturę, promieniowanie jonizujące oraz sytuacje urazowe związane z poruszającymi się częściami maszyn, materiałem z którego jest wykonana podłoga oraz przemieszczającymi się tworzywami. Istnieje wiele sposobów na zmniejszenie ryzyka oddziaływania czynników fizycznych np. ograniczenie ekspozycji na pyły substancji leczniczych można zmniejszyć przez stosowanie komór z nawiewem laminarnym wyposażonych w recyrkulację. Ogranicza to ryzyko wziewnego dostania się czynnika szkodliwego do organizmu człowieka**.** Czynniki chemiczne oddziałujące negatywnie na organizm człowieka można podzielić na: toksyczne, uczulające, drażniące, rakotwórcze, mutagenne i upośledzające funkcje rozrodcze. Narażenie na wyżej wymienione czynniki jest spowodowane kontaktem z substancjami stanowiącymi składnik przygotowywanego leku lub w wyniku niekontrolowanego uwolnienia poprzez rozlanie lub rozpylenie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami każde z substancji chemicznych, która może spowodować zagrożenie powinna być oznaczona odpowiednim piktogramem GHS [1,

2, 3, 4, 5]. Do kontaktu z substancją chemiczną stanowiącą zagrożenie dla zdrowia może dojść w wyniku kontaktu ze skórą, połknięcia, wdychania lub niezamierzonej iniekcji [2, 3, 5].

Aby ograniczyć wystąpienie chorób związanych z czynnikami chemicznymi należy przeszkolić personel w zakresie higieny. Do podstawowych zaleceń dla pracowników należą: właściwe zdejmowanie rękawiczek, mycie rąk w łagodnych środkach myjących, zdejmowanie biżuterii przed rozpoczęciem pracy, po myciu wycieranie rąk ręcznikiem papierowym, natłuszczenie rąk preparatami bez środków zapachowych i konserwujących. Ważnym elementem ochrony jest odpowiedni dobór odzieży roboczej. Odzież musi mieć właściwości ochronne i użytkowe, niedozwolony jest np.: fartuch z krótkim rękawem [4, 5]. Biologiczne czynniki można podzielić ze względu na: zdolność do wywołania negatywnych skutków dla człowieka, ciężkość przebiegu choroby, rozprzestrzenianie się oraz możliwość zastosowania profilaktyki i leczenia. Można zaliczyć do nich drobnoustroje komórkowe, pasożyty wewnętrzne człowieka, hodowle komórkowe oraz jednostki bezkomórkowe które mają zdolność do przenoszenia materiału genetycznego lub replikacji. Do czynników psychospołecznych można zaliczyć długotrwałe nasilenie na stres związane z pracą z ludźmi, odpowiedzialność na wykonywanym stanowisku, strach przed możliwością pomyłki oraz jej konsekwencją, rytmem pracy i jej czasem. Obowiązkiem każdego pracodawcy jest ograniczenie oddziaływania na pracownikach niebezpiecznych oraz uciążliwych czynników. Sposobami na radzenie sobie z czynnikami szkodliwymi są: właściwie zaprojektowane stanowisko pracy, odpowiednie wyposażenie miejsca pracy z czynnikami chemicznymi, zmniejszenie ilości pracowników narażonych, odpowiednia higiena pracy, zmniejszenie czasu i poziomu narażenia, stosowanie odpowiednich procedur oraz instrukcji obchodzenia się z czynnikiem chemicznym oraz odpadami po nim, odpowiednie przechowywanie i transport, właściwe stosowanie urządzeń oraz odpowiednia procedura przyjmowania pracowników do pracy [5].

Ważnym elementem zmniejszającym ryzyko oddziaływania czynników niebezpiecznych jest odpowiednie przeszkolenie personelu w zakresie zasad BHP. Szkolenia z Bezpieczeństwa i Higieny Pracy obejmują szkolenie wstępne i okresowe w ramach wstępnego omawiany jest instruktarz ogólny oraz stanowiskowy. Instruktarz dotyczy ogólnych zasad pracy regulaminu pracy u danego pracodawcy, kodeksu pracy, postępowaniach w sytuacjach awaryjnych oraz zasad pierwszej pomocy. Instruktarz stanowiskowy dotyczy zagrożeń na stanowisku obsługi urządzeń zapoznaniem z kartami charakterystyki substancji niebezpiecznych oraz stosowaniem środków ochrony osobistej. Co pięć lat wymagane jest odbycie przez pracownika szkolenia okresowego całkowity koszt szkolenia BHP ponosi pracodawca a jego czas jest wliczany do czasu pracy [5, 7]. Kolejnym obowiązkiem pracodawcy jest organizacja badań lekarskich pracownika. Badanie wstępne ma za zadanie na podstawie uwarunkowań fizycznych i psychicznych wykluczyć u pracownika przeciwwskazania do podjęcia pracy na danym stanowisku. Każdy pracownik z częstotliwością zależną od rodzaju pracy podlega badaniom okresowym i / lub kontrolnym. Przy każdej zmianie stanowiska pracy konieczne jest wykonanie badania lekarskiego ze względu na zmianę charakteru pracy i narażenie nad czynniki psychofizyczne. Badania

kontrolne są wykonywane u pracownika, który był niezdolny do pracy powyżej 30 dni. Pracodawca jest odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Musi chronić życie i zdrowie osób zatrudnionych w danym zakładzie pracy, jak również zapewniać bezpieczne i higieniczne warunki pracy poprzez wykorzystywanie nowoczesnych technik. Kontroluje przestrzeganie przepisów i zasad BHP, wydaje polecenia dotyczące eliminacji uchybień oraz sprawdza wykonanie tych poleceń. Jest zobowiązany do zapewnienia rozwoju polityki firmy zapewniającej zapobieganie wypadkom i chorobom zawodowym, organizuje pracę oraz odpowiednie warunki na stanowisku, eliminuje wpływ czynników środowiska pracy. Szczególną uwagę zwraca na ochronę pracowników młodocianych, kobiet w ciąży oraz karmiących jak również niepełnosprawnych. Zapewnia wykonanie zaleceń oraz decyzji organów nadzoru nad warunkami pracy. Jest zobowiązany do zapewnienia wykonania zaleceń inspektora pracy [6, 8, 10].

3. Przegląd zagadnienia

Do obowiązków osoby kierującej personelem w zakładzie farmaceutycznym należy : organizacja stanowiska pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami i zasadami BHP, dbanie o sprawne środki ochrony indywidualnej oraz jej prawidłowe stosownie, planowanie oraz przygotowanie stanowiska pracy pod względem zabezpieczenia pracownika przed chorobami zawodowymi oraz wypadkami przy pracy, dba o bezpieczny i higieniczny stan pomieszczeń pracy oraz środki ochrony zbiorowej i ich stosowanie, kontroluje przestrzeganie zasad BHP, zapewnia wykonanie zaleceń lekarza, który sprawuje opiekę nad pracownikami. W zakładach farmaceutycznych zatrudniających więcej niż 250 osób ma w obowiązku powołanie komisji bezpieczeństwa i higieny pracy jako organ doradczy i opiniodawczy. W skład takiej komicji wchodzą: pracownicy służby bhp, przedstawiciele pracowników oraz lekarz sprawujący w zakładzie pracy opiekę zdrowotną nad zatrudnionymi. Pracodawca który zatrudnia więcej niż 100 pracowników musi powołać w zakładzie pracy służbę bhp której zadaniem jest doradztwo i kontrola w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Z zakładach zatrudniających mniej niż 100 osób pracodawca po skończonym kurcie bezpieczeństwa i higieny pracy może sam wykonywać zadanie służby bhp lub oddelegować pracownika zatrudnionego do innej pracy. Jeżeli w zakładzie pracy nie ma odpowiedniego pracownika do powierzonego zadania, pracodawca może powierzyć te obowiązki specjalistom z poza zakładu pracy.

Równie ważnym jak obowiązki pracodawcy jest przestrzeganie przepisów BHP przez pracownika. Do głównych jego obowiązków należy: znajomość przepisów i zasad BHP, uczestnictwo w organizowanych przez pracodawcę szkoleniach, wykonywanie pracy zgodnie z zasadami oraz stosowanie się do wydawanych w tym temacie poleceń przez przełożonych, dbanie o prawidłowy stan maszyn, sprzętu, narzędzi oraz o porządek na zajmowanym stanowisku pracy. Innymi ważnymi elementami jest stosowanie odpowiednich środków ochrony osobistej zgodnie z jej przeznaczeniem, poddawanie się badaniom wstępnym, okresowym i kontrolnym oraz przestrzeganie zaleceń wydawanych przez lekarza. W przypadku zauważenia wypadku lub zagrożenia życia pracownik niezwłocznie musi to zgłosić do przełożonego, poinformować o niebezpieczeństwie współpracowników oraz inne osoby znajdujące się w bliskiej odległości od zagrożenia. Pracownik i pracodawca muszą

współdziałać w wypełnianiu przepisów i zaleceń bezpieczeństwa i higieny pracy [6, 7, 9]. W pomieszczeniach pracy należy pracownikom zapewnić: odpowiednie oświetlenie (naturalne i sztuczne zgodnie z obowiązującą Polską Normą), temperaturę nie niższą niż 18 ^{o}C, wymianę powietrza, ochroną przed nasłonecznieniem i niekorzystnymi warunkami cieplnymi, zabezpieczenie przed wilgocią, ochronę przed uciążliwymi i niebezpiecznymi czynnikami dla zdrowia [4]. Podłogi w pomieszczeniach pracy oraz w ciągach komunikacyjnych powinny być: równe, stabilne, odporne na ścieranie, łatwe do utrzymania czystości oraz nieśliskie. Niezachowanie wymienionych zaleceń może być czynnikiem ryzyka wypadku przy pracy [4]. Każdy pracownik powinien mieć zapewnioną pierwszą pomoc w razie wypadku lub wystąpienia choroby. W każdym zakładzie powinny znajdować się odpowiednio wyposażone i oznakowane apteczki pierwszej pomocy oraz instrukcje udzielenie pomocy w razie wypadku. Pracodawca zobowiązany jest do wyznaczenia odpowiedniej osoby do udzielenia pierwszej pomocy. Ważnym elementem jest doszkalanie pracowników w zakresie udzielania pomocy [6]. Pracownicy na swoim stanowisku powinni mieć udostępnione do stałego korzystania instrukcje bhp dotyczące: obsługi maszyn i innych urządzeń technicznych, stosowanych w zakładach technologii oraz wykonywania prac w których może wystąpić zdrowia lub życia pracownika, postępowania z materiałami i substancjami szkodliwymi i niebezpiecznymi dla zdrowie oraz instrukcję udzielania pierwszej pomocy [4, 5,6].

4. Podsumowania i wnioski

Oprócz wprowadzenia omawianych wyżej procedur ważna jest stała kontrola nad ich wykonywaniem. Powinny być one wykonywane w ramach zakładu pracy Do głównych kontrolowanych rejonów powinny należeć: organizacja procesów pracy, stanu technicznego maszyn i urządzeń, rejestracja nieprawidłowości oraz metod ich usuwania. Poza kontrolą wewnętrzną istnieje również kontrola zewnętrzna zakładów pracy. Dotyczy ona przestrzegania prawa pracy i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Taki nadzór sprawują Państwowa Inspekcja Sanitarna oraz Państwowa Inspekcja Pracy [6, 11, 12]. Pracownicy zakładów farmaceutycznych narażeni są na wiele czynników szkodliwych dla zdrowia i życia. Są to w szczególności czynniki chemiczne, biologiczne, fizyczne oraz psychospołeczne. W celu zminimalizowania zagrożenia ważne jest wprowadzenie odpowiednich procedur bezpieczeństwa i higieny pracy. Za ich przestrzeganie są odpowiedzialni pracodawcy jak również pracownicy. Wypełniani oraz przestrzeganie założeń bhp pozwala na zmniejszenie występowania wypadków w pracy oraz chorób zawodowych.

Transport leków do aptek

1. Wstęp

Sektor farmaceutyczny wymaga sprostania niezwykle wygórowanym wymaganiom w aspekcie warunków przechowywania oraz transportu leków, a także substancji medycznych. Przyczyną tego jest specyfika towarów, które wymagają właściwych warunków w trakcie magazynowania i transportu. W związku z czym przechowywanie oraz transport

leków musi być realizowany zgodnie z wymaganiami Ustawy o prawie farmaceutycznym z dnia 6 września 2001 roku. [17]. W myśl tej ustawy produkty farmaceutyczne muszą być w szczególny sposób transportowane. Szczegółowe wytyczne dotyczące transportu farmaceutyków zostały precyzyjnie omówione w dokumencie Ministerstwa Zdrowia w sprawie Dobrej Praktyki Dystrybucyjnej dotyczącej leków przeznaczonych dla ludzi [13]. Zgodnie z tym dokumentem w czasie transportu trzeba zachowywać odpowiednie warunki przechowywania produktów leczniczych w ustalonych granicach, które zostały sprecyzowane przez producenta lub wskazane na opakowaniu zbiorczym. Jeżeli w czasie transportu leków wystąpiły sytuacje niepożądane (m.in. uszkodzenie produktu lub wahania temperatury) niezwłocznie należy poinformować o tym odbiorcę. W związku z tym pojazdy oraz sprzęt przeznaczony do przewozu leków powinny być wyposażone we właściwe urządzenia przeciwdziałające nagłym sytuacjom. Do podstawowych zasad przewozu środków farmaceutycznych zalicza się: zapewnienie odpowiedniej temperatury i wilgotności (nie wyższej niż 70%) w czasie transportu; wykorzystanie do przewozu leków pojazdów i sprzętu specjalnie przeznaczonych do tego celu; produkty farmaceutyczne muszą być dostarczone tylko w miejsce do tego przeznaczone oraz nie mogą być przechowywane w innych pomieszczeniach; jeżeli transport realizowany jest przez osobę trzecią, należy sporządzić umowę realizującą wymogi znajdujące się w dokumencie Dobre Praktyki Dystrybucyjne, które dotyczą produktów leczniczych przeznaczonych dla ludzi; produkty lecznicze powinny być transportowane w kontenerach nie posiadających negatywnego oddziaływania na jakość leków i są odpowiednio oznakowane. Transport farmaceutyków odbywać się w trzech następujących przedziałach temperatury: od 2°C do 8°C, od 8°C do 15°C oraz od 15°C do 25°C. Dobór odpowiedniej temperatury transportu uzależniony jest od wymagań określonej grupy leków. Najbardziej skomplikowany do zrealizowania jest pierwszy przedział temperatury, w przypadku którego trzeba zachowań niezwykle wąski zakres temperatury i występuje wrażliwość leków [16].

2. Opis zagadnienia

W myśl przepisów produkty lecznicze nie mogą być traktowanie w trakcie transportu jak każdy inny produkt masowy. W ustawie wyszczególniono następujące rodzaje obrotu farmaceutykami: obrót hurtowy i obrót detaliczny. Hurtowy transport leków powinien być realizowany bezpośrednio z punktu nadania do punktu odbioru m.in. hurtowania – hurtowania, wytwórca – hurtownia, hurtownia – apteka. Jeżeli pojawia się konieczność przeładunków mogą one być przeprowadzone tylko w tzw. komorach przeładunkowych. Komora przeładunkowa jest to element systemu transportowego hurtowni farmaceutycznych, który jest przeznaczony do czasowego przechowywania leków. Farmaceutyki muszą znajdować się w zamkniętych opakowaniach transportowych lub w zbiorczych opakowaniach wytwórcy w warunkach ustalonych dla określonej grupy leków. Do produktów leczniczych, które umieszczone są w komorach przeładunkowych trzeba dołączyć dokumentację transportową z określonym czasem dostawy produktów do komory. Pomieszczenia komory przeładunkowej muszą odpowiadać warunkom technicznym koniecznym w przypadku pomieszczeń hurtowni farmaceutycznej, co jest weryfikowane oraz potwierdzane przez

wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego. Przedsiębiorca, który prowadzi hurtownie farmaceutyczna musi mieć tytuł prawny do pomieszczeń komory przeładunkowej. Komora przeładunkowa musi być również wyszczególniona w treści zezwolenia na prowadzenie hurtowni farmaceutycznej. Z uwagi na połączenie komory przeładunkowej z hurtownią farmaceutyczną trzeba zwrócić uwagę na fakt, że komora przeładunkowa nie może być obiektem zewnętrznego przewoźnika, któremu zlecono realizowanie przewozu farmaceutyków [15]. Dostarczenie leków do aptek wymaga właściwego zaprojektowania procesów magazynowych tj. przyjęcia, magazynowania, realizowania zamówienia, transportu, a także niezwykle ważnego procesu wstrzymania lub wycofania leku z obrotu w każdym przypadku, gdy wystąpi taka konieczność. Odpowiednia dokumentacja towarzysząca wszystkim procesom, przede wszystkim procedury, instrukcje, a także formularze prezentujące poprawność ich realizowania są konieczne dla przejrzystości relacji klient – operator, a także szczegółowego ustalenia odpowiedzialności operatora. Prawidłowość wszystkich realizowanych operacji logistycznych w tym także transportu oraz ich zgodność z wymogami prawa farmaceutycznego jest regularnie sprawdzana przez zatrudnionych w tym celu farmaceutów. Bardzo istotnym składnikiem procesu logistycznego leków jest ich właściwy transport. Należy pamiętać o tym, że samochody przewożące leki muszą być wyposażone w agregaty umożliwiające zachowanie stałej temperatury oraz systemy, które zapewniają generowania wydruków temperaturowych. Brak zachowania właściwych warunków transportu może skutkować ograniczeniem jakości leków. Ważne jest, by wykonywać kontrolę jakościową transportowanych farmaceutyków zarówno zaraz po produkcji jak i po kolejnych ogniwach łańcucha dostaw. Ma to na celu zmniejszenie ryzyka dostarczenia produktu, który nie spełnia wymogów jakościowych. Ważnym wymogiem stawianym przed przedsiębiorstwami transportującymi leki jest niezbędność zachowania odpowiedniej temperatury przewożonego towaru. Zwykle są to temperatury dodatnie, jednak zdarza się, iż leki są transportowane w stanie zamrożenia. Niezbędność utrzymania właściwej temperatury dotyczy całego łańcucha dostaw [14]. Zatem operator musi być pewien, że zastosowane rozwiązania konstrukcyjne i techniczne nie będą negatywnie oddziaływały na jakość produktu. Dodatkowo istotne jest założenie rozwiązania zastępczego w sytuacji awarii lub braku zasilania.

3. Przegląd zagadnienia

Kolejnym ważnym zagadnieniem jest kwestia odpowiedzialności za produkty o wysokiej wartości. Transport produktów leczniczych jest związany ze znaczną odpowiedzialnością, która wynika głównie z wysokiej wartości farmaceutyków. Transport 24 palet leków to zwykle równowartość kilkuset tysięcy do nawet kilku milionów złotych. W związku z tym operator chcąc uniknąć strat, musi na każdym etapie transportu farmaceutyków mieć świadomość o znacznej wartości leków i posiadać właściwe ubezpieczenia. Zgodnie z Dobrą Praktyką Dystrybucyjną w czasie transportu leki powinny być zabezpieczone przed negatywnym oddziaływaniem czynników zewnętrznych, zanieczyszczeniami, a także uszkodzeniami mechanicznymi. Nie jest jednak szczegółowo omówione jak trzeba transportować farmaceutyki, aby tym wymaganiom sprostać.

W związku z tym jeśli produkty lecznicze zostaną odpowiednio zabezpieczone, zachowana zbędzie właściwa temperatura i wilgotność, mogą być one przewożone praktycznie każdym środkiem transportu. Jednak ze względu na wymagania klientów, firmy transportujące leki stosują różne metody, dostosowując je do specyfiki transportowanych leków [18]. Przykładem na zróżnicowanie wykorzystywanych rozwiązań na transport leków są metody wykorzystywane w zimnym łańcuchu dostaw tj. w przedziale temperatur od 2°C do 8°C. Najstarsze stosowane rozwiązanie to transport z wykorzystaniem samochodów, które są przystosowane do zachowania odpowiedniej temperatury w skrzyni ładownej pojazdu. Kolejną popularną metodą jest wykorzystanie styropianowych opakowań izotermicznych, które są wzbogacone o wkłady chłodzące. Najnowocześniejszym rozwiązaniem jest wykorzystanie specjalistycznych kontenerów chłodniczych, które zapewniają utrzymanie i kontrolę odpowiedniej temperatury w trakcie całego procesu dystrybucji. Wszystkie powyższe rozwiązania są skuteczne, jednakże ostatnie rozwiązanie zapewniające najwyższy poziom bezpieczeństwa cieszy się większym zaufaniem wśród klientów. W czasie transportu temperatura musi być rejestrowana i musi występować możliwość wydrukowania temperatury z okresu, w którym realizowany był transport leków. Niezbędna jest także kalibracja urządzeń pomiarowych co najmniej raz w roku. W sytuacji braku przeprowadzenia kalibracji pomiary wykonywane w trakcie transportu są nieważne, a farmaceutyki skierowane są do utylizacji co jest bardzo kosztowne. W uzasadnionych sytuacjach kosztem utylizacji leków jest obciążony przewoźnik. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż wykorzystanie tego samego styropianowego pojemnika może cechować się różną efektywność. Jeśli pojemnik przechowywany był w temperaturze pokojowej, to będzie on krócej zachowywał konieczną temperaturę, niż w sytuacji kiedy zostanie pobrany z lodówki lub chłodni. Dodatkowo występuje możliwość zastosowania chłodzików, jednakże trzeba uważać, aby nie zamrozić leku w trakcie pakowania w przypadku zetknięcia leku z chłodzikiem, w związku z tym niezbędne jest wykorzystanie dodatkowych wypełnień, które oddzielą lek od chłodzika. Trzeba pamiętać, iż zamrożenie leku jest równie niebezpieczne co jego przegrzanie.

4. Podsumowania i wnioski

Reasumując należy podkreślić, że leki to produkty wymagające szczególnych warunków transportu. Zapewnienie właściwej temperatury może być uzyskiwane przez nowoczesne rozwiązania ułatwiające monitoring temperatury oraz wilgotności. Zastosowanie systemów monitorujących transport przyczynia się do zachowania jakości przewożonych leków, co jest niezwykle ważne ze względu na ich wartość. Pracownicy aptek przed przyjęciem leków powinni przeanalizować wydruk wartości temperatury i wilgotności w trakcie transportu, by mieć pewność, że farmaceutyki są nadal najwyższej jakości.

Bibliografia:

1. Bartoszko Dorota Danuta, Pośniak Małgorzata „ Analiza i ocena zagrożeń chemicznych w procesie produkcji leków” Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2009.

2. Galwas Magdalena „Zagrożenia chemiczne w przemyśle farmaceutycznym", Bezpieczeństwo Pracy: nauka i praktyka, 2016, tom 1, 4-7.
3. Gawlas Magdalena, Pośniak Małgorzata „Kryteria oceny narażenia zawodowego na niebezpieczne substancje farmaceutyczne" Podstawy i Metody Oceny Środowiska Pracy 2006, nr 2 (52), 5-16.
4. Karta charakterystyk zagrożeń zawodowych – Farmaceuta (farmacja apteczna), Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy https://www.ciop.pl/CIOPPortalWAR/appmanager/ciop/pl?_nfpb=true&_pageLabel=P72001428513405459537 79&html_tresc_root_id=19019&html_tresc_id=300002003&html_klucz=19019&html_klucz_spis= dostęp 24.04.2019r.
5. Orel-Regucka Marta Bezpieczeństwo i higiena pracy w aptece cz. 1. Zagadnienia ogólne i wybrane czynniki chemiczne w pracy farmaceuty podczas sporządzania leków. Aptekarz Polski, Pismo Naczelnej Izby Aptekarskiej http://www.aptekarzpolski.pl/2016/08/bezpieczenstwo-i-higiena-pracy-w-aptece-cz-1-zagadnienia-ogolne-i-wybrane-czynniki-chemiczne-w-pracy-farmaceuty-podczas-sporzadzania-lekow/ dostęp 24.04.2019r.
6. Szkupińska Wioletta „Kompendium wiedzy o BHP w aptece" Aptekarz Polski, Pismo Naczelnej Izby Aptekarskiej http://www.aptekarzpolski.pl/2018/10/kompendium-wiedzy-o-bhp-w-aptece/ dostęp 24.04.2019r.
7. Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. 2004 nr 180 poz. 1860 ze zm.).
8. Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w Kodeksie pracy (t.j. Dz.U. 2016 poz. 2067).
9. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (t.j. Dz. U. 2003 nr 169 poz. 1650 ze zm.).
10. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 2017 r. w sprawie wykazu prac uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet w ciąży i kobiet karmiących dziecko piersią (Dz.U. 2017 poz. 796).
11. Ustawa z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz.U. 2018 poz. 623 ze zm.).
12. Ustawa z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (t.j. Dz.U. 2017 poz. 1261 ze zm.).
13. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2015 r. w sprawie wymagań Dobrej Praktyki Dystrybucyjnej (Dz.U. 2015 poz 381).
14. Sarnacka M., Solecka P., *Transport materiałów wymagających specjalnych warunków podczas przewozu*, Translogistics nr 14/2014, s. 175 – 191.
15. Stajniak M., Konecka S., *Rola transportu w dystrybucji produktów farmaceutycznych*, Logistyka nr 6/2014, s. 13760 – 13765.
16. *Transport leków – kontenery chłodnicze*, htto://www.prawo.egospodarka.pl

17. Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz.U. 2001 nr 126 poz. 1381, z późn. zm.) *W określonych przedziałach temperatur*, TSLbiznes nr 1/2013.

28. ADMINISTRACJA CMENTARZAMI PARAFIALNYMI W DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Dr inż. Krzysztof Myjak
Katedra Prawa, Wydział Administracji i Zarządzania, Wyższa Szkoła Humanitas, Sosnowiec
Katedra Kanonicznego Prawa Karnego, Administracyjnego i Procesowego, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Prawa Kanonicznego, Warszawa
E-mail: k.myjak@gmail.com

Słowa Kluczowe: administracja cmentarzami, cmentarz parafialny, cmentarze, zarządzanie cmentarzem, Kościół katolicki, diecezja tarnowska

1. Wstęp

Wśród biologów zajmujących się teorią ewolucji istnieje przekonanie, że gdyby neandertalczyk (*Homo sapiens neanderthalensis*) został ubrany w dres i spodnie i wszedł do metra paryskiego, niczym nie różniłby się od przejezdnych. To nie tylko jedyna wspólna cecha, łącząca człowieka współczesnego z tym reliktem przeszłości. Otóż neandertalczycy chowali swoich zmarłych do grobu wraz z codziennymi przedmiotami użytku, wyrażając swoją wiarę w życie pozagrobowe. Ta wiara jest wspólna także ewolucyjnie bardziej rozwiniętemu gatunkowi *homo sapiens sapiens*. Wcześniejsze zwyczaje grzebania zmarłych z przedmiotami codziennego użytkowania nie musiały regulować odgórne dekrety czy przepisy prawne, gdyż ów zwyczaj miał charakter spontaniczny. Tymczasem proces globalizacji połączony z wręcz nieograniczoną komunikacją sprzyja potrzebie ujednolicenia także tych praktyk, które związane są z ostatnim etapem pożegnania z materialną powłoką człowieka.

2. Opis zagadnienia

„Instrukcja o cmentarzu parafialnym w diecezji tarnowskiej", to jeden z tych dokumentów, które mają służyć owemu ujednoliceniu, czy inaczej – porządkowi – w obchodzeniu się z ludzkimi zwłokami, czy szczątkami z godnością. Wydana w Tarnowie 6 marca 2019 roku znosi moc „Statutu Cmentarnego" z 13 marca 1986 roku. Omawiany dokument poprzedzony jest preambułą, która stanowi teologiczne i antropologiczne uzasadnienie godności człowieka i potrzeby odnoszenia się z szacunkiem do ludzkiego ciała także po śmierci. Optyka inkarnacyjna, czyli spojrzenie poprzez wydarzenie wcielenie Syna Bożego w materialne warianty człowieka, to główna linia argumentacyjna. Kolejną jest zwrócenie uwagi na rolę pamięci w Kościele, która byłaby utrudniona, gdyby nie godne grzebanie zmarłych i modlitwa w ich sprawie. Dobrze streszcza to nieprzywołany tutaj dokument soborowy, lecz będący kluczem w zrozumieniu powyższego: „Uznając w pełni tę wspólnotę całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, Kościół pielgrzymów od zarania religii chrześcijańskiej czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a «ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni» (2 Mch 12,

46), także modły za nich ofiarowywał”[1]. Godnym uwagi jest wskazanie nie tylko zdroworozsądkowej, lecz nadprzyrodzonej motywacji dot. uczciwego zarządzania cmentarzem: „(…) Obowiązkiem nie tylko władzy kościelnej czy państwowej, lecz także wszystkich wiernych jest stała troska o wygląd i właściwe, czyli zgodne z przepisami prawa, zarządzanie cmentarzem”[2].

3. Przegląd zagadnienia

Dokument składa się z pięciu tytułów i 42 paragrafów oraz punktów w tychże paragrafach. Dodatkowo załączony jest aneks.

Tytuł I – „Postanowienia ogólne” dot. formalnych kwestii związanych z zakładaniem cmentarzy i ideą Inspektora cmentarnego, czuwającego nad sprawami cmentarza: „cmentarze należy zakładać jako obiekty będące własnością parafii, po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Biskupa Diecezjalnego (dalej: „Biskupa”) oraz odpowiednich organów administracji publicznej, w tym inspektora sanitarnego. 2. Biskup może powołać na terenie diecezji swojego delegata zwanego Inspektorem do spraw cmentarzy, który jako osoba kompetentna będzie świadczyć pomoc zarządcom cmentarza parafialnego, zwłaszcza przy dokonywaniu czynności o charakterze prawno-administracyjnym (np. założenie i poszerzenie cmentarza, opracowanie planu zagospodarowania cmentarza, pomoc przy rozstrzyganiu spraw spornych, procedury związane z ekshumacją, itp.). Inspektor ma obowiązek i prawo wizytowania cmentarzy”[3]. Kolejne partie tego tytułu obejmują prawno – liturgiczny status cmentarza oraz podejmują nieregularne sytuacje dot. organizacji świeckich ceremonii pogrzebowych na cmentarzu parafialnym:

1. "Przez błogosławieństwo udzielone według przepisów ksiąg liturgicznych cmentarz w rozumieniu prawa kanonicznego staje się miejscem świętym.
2. Błogosławienie cmentarza należy do Biskupa, który może do wykonania tej czynności delegować innego kapłana.
3. Należy sporządzić dokument stwierdzający dokonanie pobłogosławienia cmentarza; jeden egzemplarz należy przechowywać w Kurii Diecezjalnej, a drugi w archiwum parafii.
4. Jeżeli pobłogosławienie całego cmentarza jest niemożliwe, należy każdorazowo błogosławić poszczególne groby.
5. Na cmentarzu parafialnym z zasady nie organizuje się świeckich ceremonii pogrzebowych, chyba że:
   a) cmentarz parafialny jest jedynym w danej miejscowości,
   b) nie jest on jedynym cmentarzem w danej miejscowości, ale rodzina zmarłego pragnie pochować go w istniejącym już grobie rodzinnym"[4].

[1] Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*, nr 50.
[2] Z preambuły „Instrukcji…”.
[3] §2 „Instrukcji”.
[4] §3 „Instrukcji”.

Kolejne części tytułu wiążą się z wydzieleniem następujących rejonów cmentarnych: „3. Zachęca się, aby w ogólnym rozplanowaniu cmentarza wyznaczyć oddzielne miejsca na groby zmarłych:

a) osób duchownych,
b) osób zasłużonych,
c) dorosłych,
d) dzieci,
e) osób, których zwłoki zostały poddane kremacji z motywów nie stojących w sprzeczności z wiarą chrześcijańską; z zachowaniem możliwości złożenia prochów w kościele lub innym miejscu, przeznaczonym na ten cel przez władze kościelne”[5]. Nadmieniona jest szczególna potrzeba o miejsce pochówku dla osób zasłużonych oraz osób duchownych[6].

Wskazano ryzyko sekularyzacji w punkcie 2 paragrafu 5: „Cmentarz jako miejsce święte zostaje znieważony (sprofanowany) przez dokonanie na nim czynności poważnie naruszających prawo, połączonych ze zgorszeniem wiernych, co - zdaniem Biskupa - jest tak poważne i przeciwne świętości miejsca, iż nie godzi się na nim sprawować kultu, dopóki zniewaga nie zostanie naprawiona przez obrzęd pokutny, zgodnie z przepisami ksiąg liturgicznych”[7]. Jednocześnie nadmieniono, iż „ciała wiernych zmarłych zazwyczaj winny być grzebane na cmentarzu parafii, do której za życia przynależeli”[8].

Tytuł II „Założenie cmentarza i zarząd” to zbiór zapisów dot. genezy i własności cmentarza. Dla przykładu: „2. Zgodnie z przepisami prawa, Parafialna Rada Ekonomiczna winna istnieć i działać w każdej parafii, natomiast ewentualne utworzenie w parafii Komitetu Cmentarnego należy do Proboszcza. Przewodniczącym Komitetu Cmentarnego zawsze jest Proboszcz. 3. Postanowienia i rekomendacje Rady mają charakter doradczy, co oznacza że wiążące decyzje podejmuje Administrator”[9]. Kryteria towarzyszące powstaniu cmentarza parafialnego, to:

a) "zasięgnięcie opinii parafian (np. konsultacja z Radą Ekonomiczną) co do potrzeby cmentarza, jego lokalizacji i zdolności utrzymania,
b) zgody Biskupa,
c) uzyskania – zgodnie z obowiązującym prawem – zgody odpowiednich organów administracji publicznej, z uwzględnieniem przyjętego już planu zagospodarowania przestrzennego i wymogów sanitarnych.

1. Opinia uzyskana w oparciu o konsultację, o której mowa w ust. 1a ma charakter doradczy.
2. Zawsze wymaga się uprzedniej zgody Biskupa na rozszerzenie cmentarza, jego przeniesienie lub zamknięcie"[10].

[5] §4 „Instrukcji”.
[6] Por. p. 4-5, §4 „Instrukcji”.
[7] §5 „Instrukcji”.
[8] §7 „Instrukcji”.
[9] §10 „Instrukcji”.
[10] §11 „Instrukcji”.

W wyżej wymienionym tytule podejmuje się tej kwestię warunków, jakie winny towarzyszyć terenowi przeznaczonego na budowę cmentarza:

1. "Wybierając lokalizację cmentarza należy wpierw wykluczyć możliwość wywierania szkodliwego wpływu na otoczenie i zdrowie mieszkańców. Stąd zazwyczaj na cmentarze należy przeznaczać tereny na krańcach miejscowości, w odpowiedniej odległości od budynków mieszkalnych, zakładów produkujących żywość, punktów żywienia zbiorowego, studzien i innych źródeł ujęć wody.
2. Teren cmentarza, o ile to możliwe, winien znajdować się na niewielkim wzniesieniu tak, by przez ułatwiony odpływ wody uniemożliwić jego zalanie.
3. Teren cmentarza winien być odpowiednio ogrodzony (minimalna wysokość ogrodzenia wynosi 1,5 m.)
4. Szczegółowe zasady i wymagania określają przepisy prawa państwowego (ustawy i rozporządzenia)"[11].

Również niebagatelną rolę odgrywa, bo wiąże się §16 „Instrukcji", bo wiąże się z trudną dla krewnych zmarłego kwestią likwidacji grobu: „Administrator winien zadbać o utrwalenie imion zmarłych, których groby zostały całkowicie zlikwidowane albo teren udostępniony nowemu dysponentowi grobu. Przykładową formą upamiętnienia może być: umieszczenie małej tabliczki na bocznej ścianie nowego grobu (powinna być wykonywana na koszt nowego dysponenta grobu), wykonanie tablicy zbiorczej umieszczonej np. przy kaplicy cmentarnej, umieszczenie odpowiednich informacji na stronie internetowej parafii – w zakładce dotyczącej cmentarza)"[12].

Tytuł III, to udostępnienie miejsca grzebalnego. Do istotnych informacji i pouczeń skierowanych szczególnie do duszpasterzy należy włączyć pozwolenie grzebania zmarłego: „Przyjęcie zwłok ludzkich do pochowania na cmentarzu możliwe jest wyłącznie po przedstawieniu przez uprawnioną osobę odpowiednich dokumentów wydanych przez uprawniony do tego podmiot (np. karty zgonu – część dla administracji cmentarza, aktu zgonu). W niektórych przypadkach, to jest gdy zgon nastąpił w wyniku przestępstwa lub przy podejrzeniu udziału osób trzecich, wymagane jest również zezwolenie prokuratora. Dopiero po okazaniu wyżej wymienionych dokumentów Administrator może przystąpić do czynności związanych z ustaleniem miejsca grzebalnego"[13].

Podjęta jest również tematyka kryteriów i porządku, które towarzyszą ustaleniu pierwszeństwa danym osobom w organizacji pochówku:

1. „Prawo do pochowania zwłok ma najbliższa rodzina, do której należą (według ustalonej kolejności):
   a) pozostały(a) małżonek(a),
   b) krewni zstępni (dzieci, wnuki),
   c) krewni wstępni (rodzice, dziadkowie),
   d) krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa (rodzeństwo, kuzyni, wujowie, ciotki),

[11] §14 „Instrukcji".
[12] §16 „Instrukcji".
[13] §20 „Instrukcji".

e) powinowaci w linii prostej do 1 stopnia (zięć, synowa, teściowie).

2. Kolejność wskazana w ust. 1 nie ma znaczenia, gdy zmarły za życia wskazał osobę, która po jego śmierci winna zająć się czynnościami związanymi z urządzeniem pogrzebu i grobu.
3. Prawo do pochowania osób wojskowych, zasłużonych wobec państwa lub społeczeństwa przysługuje odpowiednio organom, instytucjom i organizacjom społecznym.
4. Prawo do pochowania zwłok mają również osoby, które się do tego dobrowolnie zobowiązały.
5. Zwłoki, które zostały niepochowane przez uprawnione do tego osoby lub podmioty, są chowane przez gminę właściwą ze względu na miejsce zgonu"[14].

Oprócz jurydycznych spraw związanych z prawem do pochówku, porządkuje się także dopuszczalne rodzaje grobów:

a) „grób ziemny (dół w ziemi, w którym składa się trumnę lub urnę),
b) grób murowany (dół w ziemi, którego boki są murowane),
c) grób rodzinny (grób, w którym składa się dwie lub więcej trumien lub urn),
d) katakumba (specjalnie wydzielone pomieszczenie, w którego niszach wydrążonych w pionowej ścianie składa się zwłoki), kolumbaria (specjalna budowla, w której niszach składa się urny)"[15].

Wprowadza się również wariant, który nie dopuszcza ponownego pochówku w grobach tam, gdzie „posiadają one wartość pamiątek historycznych (ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia, z którymi mają związek) albo niepodważalną wartość artystyczną"[16].

Podejmuje się też szczególne zagadnienie ekshumacji, która jest „dokonywana na wniosek osób uprawnionych (a związana np. z ich przeniesieniem do innego grobu lub dla celów procesu beatyfikacyjnego) winna odbywać się w okresie od 16 października do 15 kwietnia. Na ekshumację należy uzyskać zgodę właściwego inspektora sanitarnego"[17].

W tytule IV widnieje napis: „opłaty cmentarne i ponowne wykorzystanie miejsca grzebalnego". Otóż jest możliwość przedłużenia prawa do grobu poprzez wykupienie. Wówczas „Prawo do grobu opłacone jest na 20 lat. W tym czasie nie jest możliwe pochowanie innej osoby w grobie pojedynczym, z wyjątkiem urn. Po upływie 20 lat grób ziemny może być użyty do ponownego pochówku, z tym że nowy dysponent grobu pokrywa koszty związane z pogłębieniem grobu i pochowaniem na jego dnie znajdujących się w nim szczątków"[18]. Problematyczne jest nie tylko likwidowanie grobu jako miejsca pochówku konkretnego człowieka, ale likwidowanie nagrobka. „Instrukcja" proponuje, by „nagrobki pozostające na grobach ponownie nieopłaconych przechowuje się do czasu zakończenia

[14] §22 „Instrukcji".
[15] §23 „Instrukcji".
[16] §32 „Instrukcji".
[17] §35 „Instrukcji".
[18] §37 „Instrukcji".

karencji, o której mowa w ust. 4. Po upływie tego okresu przechodzą do dyspozycji Administratora. Z tego tytułu ich właścicielom nie przysługuje prawo dochodzenia odszkodowania. Jeżeli nagrobek ma wartość zabytkową, należy skontaktować się z Diecezjalnym Konserwatorem Zabytków i postępować według jego wskazań”[19].

Tytuł V zajmuje się pozostałymi przepisami porządkowymi, kończąc zasadniczą część dokumentu. Dodatkowo „zachęca się, by płyty nagrobne były odpowiednio oznakowane, co w pewien sposób zabezpiecza je przed kradzieżą. Ponadto dysponent grobu może wykupić sobie ubezpieczenie nagrobka”[20].
Dołączony jest również aneks z propozycją regulaminu cmentarza parafialnego wraz z załącznikami:

a) Wymiary grobu, trumny, urny, itd.
b) Pełnomocnictwo do prowadzenia prac kamieniarskich na terenie cmentarza parafialnego.
c) Pozwolenie na wykonywanie prac kamieniarskich i wjazd na teren.
d) Protokół przekazania terenu na wykonanie prac kamieniarskich.
e) Protokół odbioru terenu po wykonaniu prac kamieniarskich.

4. Podsumowania i wnioski

Choć tematyka obejmuje warianty funeralne, które wiążą się z przygnębiającym krajobrazem z betonowymi krzyżami w tle, to jednak powyżej streszczona „Instrukacja’ gruntownie sprzyja pozytywnemu spojrzeniu na przestrzeń godnego spoczynku materialnej części człowieka. W pełni wprowadzona „Instrukcja” nie tylko reguluje trudne sytuacje obyczajowe (śmierć nie zawsze jest wynikiem naturalnego procesu umierania), lecz także delikatne (sytuacja śmierci bliskiej osoby nie może być zbagatelizowana jurydyczną oschłością. Właściwe korzystanie z niej pozwala na harmonijną współpracę na linii krewni zmarłej osoby-duszpasterz (czy administrator cmentarza).

Bibliografia:

1. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen Gentium*.
2. *Instrukcja o cmentarzu parafialnym w diecezji tarnowskiej*, Tarnów 2019.

[19] §37 „Instrukcji”.
[20] §40 „Instrukcji”.

29. PRZYKŁAD SYMULACJI SESJI MEDIACYJNEJ I MOWY OSKARŻYCIELSKIEJ PROKURATOR

Dr inż. Krzysztof Myjak
Katedra Prawa, Wydział Administracji i Zarządzania, Wyższa Szkoła Humanitas, Sosnowiec
Katedra Kanonicznego Prawa Karnego, Administracyjnego i Procesowego, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Prawa Kanonicznego, Warszawa
E-mail: k.myjak@gmail.com

Słowa Kluczowe: mediacja, sesja mediacyjna, oskarżyciel, kwalifikacja czyny, oskarżyciel, dowody, kary

1. Wstęp

Przedmiot mediacji: spór pomiędzy byłymi konkubentami (kobieta P. lat 35, mężczyzna K. lat 44) pojawienie się także sprawy podziału majątku. W trakcie ewentualnego sporu sądowego nie będą mogły mieć zastosowania przepisy dotyczące podziału majątku między małżonkami, lecz przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia, współwłasności, a także potraktowanie stosunków majątkowych w ramach umowy spółki. Komplikuje to rozliczenia. Jednocześnie naraża na finansowe konsekwencje potomstwo konkubentów: dwójka dzieci P. synów w wieku 8 i 4 lata z poprzedniego związku, biologiczny ojciec dzieci przebywa w nieznanej lokalizacji zagranicą i nie doszło do ustalenia jego obowiązku alimentacyjnego.

2. Opis zagadnienia.

Opis dialogu w mediacji: M – mediator, P – kobieta, K – mężczyzna.
Data: 14.05.2020
M: Dzień dobry, dziękuję państwu za przybycie na sesję mediacyjną, nazywam się Krzysztof Myjak jestem stałym mediatorem przy Sądzie Rodzinnym w Krakowie
P i K: przedstawiają się.
(wprowadzenie techniczne: zasady, przebieg)
M: Chciałbym poinformować państwo, że mediacje odbywają się w oparciu o cztery podstawowe zasady: bezstronności, neutralności, poufności, dobrowolności. Pozwolę sobie opowiedzieć na czym one polegają. Bezstronność oznacza, że mediator nie może stać po stronie którejkolwiek osoby biorącej udział w mediacjach. Neutralność z kolei oznacza, że mediator nie jest zainteresowany innym rozwiązaniem, niż tylko wypracowanie wspólnego porozumienia między stronami mediacji, które pozwoli na uniknięcie ścieżki sądowej. Poufność oznacza, że żaden ze szczegółów sporu, państwa życia prywatnego, spraw gospodarczych nie wypłynie poza to pomieszczenie. Dobrowolność oznacza, że każda ze stron uczestniczy z własnej nieprzymuszonej woli i może zrezygnować w każdym momencie i odmówić podpisania ugody. Chciałem również wyjaśnić zasady dzisiejszego spotkania.

Każda ze stron może wypowiadać się swobodnie, nikt nikomu nie może przerywać, obrażać i używać wulgaryzmów. Czy te zasady są dla państwa jasne?
P i K: Tak.
M: Przejdźmy zatem do przedstawienia państwa stanowisk w sprawie. Na początek poproszę panią.
P: Poznałam K. w 2017 roku, byłam po nieudanym związku, jednak z K. poczułam, że mogę się poczuć bezpieczna. Po 6 miesiącach znajomości zaczęłam przyjeżdżać z dziećmi, to na obiad, to na wspólny wyjazd na rowerach, potem na weekendy i na kilka dni, w końcu zamieszkaliśmy razem. Nigdy nie myśleliśmy o ślubie. Nie chciałam ślubu, uważałam, że jak już ślub, to potem się wszystko popsuje. K. ma gospodarstwo 20-hektarowe, ma też dom jednorodzinny, są one jego wyłączną własnością. Ja zajmowałam się domem, dziećmi, jednocześnie zawsze pomagałam mu przy gospodarstwie (K. kręci głową), w zimie przy zwierzętach, w lecie i jesienią przy różnych zbiorach. Dzieci czuły się dobrze i uważałam, że tworzymy rodzinę, wszystko jednak popsuło się 2 lata temu. K. zaczął wydzielać mi pieniądze, miałam trudności w opłaceniu podstawowych opłat, ubrań dla dzieci i jedzenia.
K: To nieprawda.
M: Moja prośba, aby sobie nie przerywać. Przypominam o zasadach. Proszę kontynuować.
P: I po jakimś czasie powiedział mi, że nie chce być już ze mną. Nie wiedziałam co robić, zostałabym sama z dwójką dzieci. Dlatego też, jeżeli miałoby dojść do tego, to muszę mieć jakieś zabezpieczenie finansowe. Te wszystkie prace, które wykonywałam mam opisane, prowadzę zeszyt, pisałam też w mailach i smsach: „K. posłuchaj, zrobiłam to i to.”. Wszystko mam udokumentowane. Nie dostawałam pieniędzy, nie miałam ubezpieczenia. Chciałabym współwłasności w majątku K., bo mam do tego prawo.
M: Panie K. proszę o przedstawienie pańskiego stanowiska.
K: Gospodarstwo odziedziczyłem po rodzicach miałem w spadku 10 hektarów po tacie, własną pracą rozbudowałem je do 17 hektarów w 2006 roku. W 2015 roku rozbudowałem oborę, wymieniłem maszyny. W 2018 roku dokupiłem 3 hektary. Nieprawda, że nie dawałem pieniędzy dla P. i na chłopców. Nie zawsze były pieniądze, jak były za niskie ceny skupu to albo sprzedawałem zboże i warzywa tak, że było tego niewiele, albo nie sprzedawałem nic, bo powiedzieli, że cenę skupu podniosą. Wtedy czekałem, no i z pieniędzmi było krucho. Poza tym kocham chłopaków, jak swoich. Nie jestem wylewny i nie umiem się dużo bawić z dziećmi, ale tyle ile umiem to się bawię, żartuję rozmawiam, staram się czas spędzać. W soboty po pracy jeździliśmy do lasu, na spacer, na grzyby, w niedziele do kościoła i do mamy na obiad. Mama też kocha chłopaków, jak własne wnuki. Ale z czasem nie było pożycia małżeńskiego i coraz częściej P. pytała, czy to „wszystko” będzie też jej.
P: Nie rób ze mnie takiej, co chciałaby iść za hektary. To jest śmieszne.
M: Proszę panią o nieprzerywanie.
K: I właśnie te hektary stały się kością niezgody. P. pytała mnie czy zapiszę jej gospodarstwo, albo czy sporządzimy chociaż współwłasność. I ślub. Dlatego zacząłem mieć wątpliwości. Teraz ja nie wiem, do czego ma to wszystko doprowadzić. To tyle.
P: Nie chcę twojego gospodarstwa. Chcę mieć dochód i chcę, żeby dzieci miały zapewnioną przyszłość.

K: A ja tam wiem, czego ty chcesz. Szkoda, że od roku o tym nie mówiłaś. Mogły paść takie słowa.
P: Mogłeś się domyślić, że skoro mieszkasz z kobietą i dziećmi, to chcą mieć zapewnione bezpieczeństwo.
(Przerwanie impasu)
M (wtrącając w chwilę przerwy): Podsumowując mają państwo wspólne pożycie, gospodarstwo pana K., w które swój wkład pracy wnosi także pani P. Ponadto dwójkę dzieci, które pan K. uważa za własne. Mamy też przyczyny obecnego sporu, który państwo widzą inaczej ze swojej perspektywy.
P i K: (potakiwanie).
M: Chciałbym państwu zadać pytania. Czy zakłada pan, że pani K. nie będzie z panem mieszkać i podobnie dzieci.
P: Nie wiem czy tak zakładam.
M: Proszę wyjaśnić. (cisza). Czy pani uważa, że nie będzie mieszkać z K.
P: Nie jestem taką kobietą, która poluje na czyjąś własność. Jeżeli będę musiała, poradzę sobie sama z dziećmi.
M: Jeżeli jako mediator mam zauważyć jakąkolwiek szansę na porozumienie, to muszę powiedzieć, że w opisanych przez państwa przyczynach sporu stoi za nim brak bezpieczeństwa i brak wypowiedzenia tych słów o braku poczucia bezpieczeństwa we wspólnej partnerskiej rozmowie. Dotyczy to zarówno jednej, jak i drugiej strony. Co, jeśli zostaliby państwo razem pod jednym dachem i wspólnie opiekowali się i wychowywali dzieci, zajmowali się też oczywiście gospodarstwem? Czy uważacie państwo, że jest to możliwe?
P: Jest to możliwe, ale potrzebuję partnerstwa i zrozumienia, nie czuję się bezpiecznie, jeżeli nie mam żadnej pensji, czy chociażby zapewnionej kwoty na wydatki. Nie jesteśmy też związani niczym oficjalnym. Uważam, że jeżeli się żyjemy razem i razem realizujemy plany to też musi być jakaś stabilność.
K: Ja myślę, że wszystko można uzgodnić.
(propozycja możliwych rozwiązań)
M: Z mojego doświadczenia mediacyjnego połączonego też z praktyką sądów rodzinnych mogę państwu przedstawić różne opcje. Ja nie będę żadnej z tych opcji bardziej omawiał i bronił niż innej. Chcę, żeby państwo wiedzieli, że jest wiele różnych rozwiązań w prawie polskim i w praktyce sądów, które państwu pomogą. Jednym z rozwiązań jest zawarcie związku małżeńskiego, poprzez zawarcie ślubu wyznaniowego albo zawarcie samego ślubu cywilnego. Możliwe jest także zawarcie umowy konkubenckiej, która reguluje zagadnienia związane z utrzymaniem domu i dzieci, obowiązkami, własnością rzeczy ruchomych i nieruchomości. Innym rozwiązaniem jest zawarcie spółki cywilnej, tutaj jednak należy sprawdzić możliwości prawne, kwestie podatkowe i majątkowe, jeżeli pan jest rolnikiem. W każdym bądź razie istnieją różne możliwości uregulowania drażniących kwestii. Korzystają z nich małżonkowie, ale także pary żyjące w związkach nieformalnych. Brak uregulowania prowadzi do sytuacji spornych, a także potem do trudności w rozstrzyganiu. Czy zgadza się pani na podjęcie dalszego kroku, którym jest ugoda?

P: Tak
M: Czy zgadza się pan na podjęcie dalszego kroku, którym jest ugoda?
K: Tak.
M: Wobec tego proponuję oznaczenie daty i godziny spotkania w celu uzgodnienia jej treści.

3. Mowa oskarżycielska prokuratora

Zgodnie z postanowieniami art. 332, 413 i 424 Kodeksu postępowania karnego, jak i zasadami retorycznej kompozycji przemówienie prokuratora, stanowiące ukoronowanie wysiłku prokuratora w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym, zawierać powinno:

- wstęp,
- omówienie stanu faktycznego,
- analizę i ocenę dowodów,
- odpieranie zarzutów,
- omówienie kwalifikacji prawnej czynu,
- charakterystykę oskarżonego i jego czynu,
- wnioski do kary i środków karnych,
- zakończenie.[1]

Poniżej zostało zaprezentowane przemówienie końcowe prokuratora Grzegorza Stankiewicza.

Wysoki Sądzie!

Przedmiotem procesu, który w dniu dzisiejszym dobiega końca jest tragiczne zdarzenie, które miejsce miało w dniu 6 lutego 2012 roku w Radomiu, a w którym życie straciło miesięczne niemowlę Alicja P. Nie ma bardziej okrutnej zbrodni od morderstwa, którego ofiarą jest bezbronne niemowlę. O ile w pewnych okolicznościach dopuszcza się morderstwo popełnione na człowieku dorosłym, o tyle w stosunku do nieświadomych niczego niemowląt nie widzę jakichkolwiek okoliczności łagodzących takiego faktu. Przerażony jestem myślą, jak niewiele potrzeba było, by zaplanować i doprowadzić do tak strasznej zbrodni.

Mechanizm i rodzaj śmierci malutkiej Alicji został opisany przez biegłych z zakresu medycyny sądowej, w sposób szczegółowy, pozbawiony jakichkolwiek wątpliwości. Pewnym jest, że tej przerażającej zbrodni dopuściła się tylko jedna osoba a morderstwo zostało wcześniej zaplanowane. Karolina P. z pełną premedytacją wprowadziła opracowany wcześniej w najdrobniejszych szczegółach plan w życie. Zgromadzony materiał dowodowy w pełni potwierdza tezy postawione w zawierającym niemal sto osiemdziesiąt stron akcie oskarżenia, w którym opisano dokładnie plan Karoliny P. i jej rodzinne relacje. Akt oskarżenia przedstawia plan zabójstwa minuta po minucie, z datą kulminacyjną 6 lutego 2012 roku, co wskazuje na premedytację oskarżonej. Zeznania świadków oraz materiały z monitoringu pozwoliły ustalić, że brutalny mord dokonany został w domu, w czasie, gdy Alicja P. przebywała ze swoją matką Karoliną P., natomiast wyniki przeprowadzonej sekcji zwłok w jednoznaczny sposób wskazują, że przyczyną śmierci Alicji P. było zamknięcie dróg

[1] Por. Stefański R.A., Kompozycja przemówienia prokuratorskiego, Prokuratura i Prawo z 1996, Nr 9, s. 38-39.

oddechowych na skutek gwałtownego uduszenia, nie natomiast jak zeznawała Karolina P. upadek dziecka. Śmierć noworodka była skutkiem celowego działania jej matki, która chciała odebrać mu życie. Oskarżona wskazała miejsce, w którym jak zeznała dziecko upadło, przy czym nie istnieje fizyczna możliwość, by przy tego rodzaju upadku noworodek utracił życie. Mechanizmem śmierci Alicji P., jak jednoznacznie stwierdzili biegli z zakresu medycyny sądowej nie mógł być laryngospazm - skurcz krtani. Obserwowane w obrazie sekcyjnym zmiany nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości. Za winą oskarżonej przemawia nie tylko fakt, iż jako jedyna przebywała feralnego dnia z niemowlęciem w ich mieszkaniu w Radomiu ale również zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że brutalne morderstwo było efektem jej planu, który w sposób szczegółowy odtworzyć dało się dzięki zawartości dysku twardego, materiałom z monitoringu, zeznań świadków oraz danych dostarczonych przez operatora jednej z sieci komórkowych.

W chwili obecnej pozostaje kwestia współmiernej i sprawiedliwej kary, jaka winna zostać oskarżonej wymierzona. By kara mogła natomiast uznana zostać za współmierną i sprawiedliwą, nieodzownym jest przeanalizowanie i uwzględnienie wszystkich okoliczności zbrodni, której na niemowlęciu dopuściła się oskarżona, zarówno przemawiających na jej korzyść, jak i na niekorzyść oraz wszelkich dyrektyw wymiaru kary, które określone zostały w przepisach obowiązującego prawa. Na uwadze mieć należy bowiem, że współmierna i sprawiedliwa kara nie jest wbrew płynącym z emocji oczekiwaniom znacznej części śledzącego proces społeczeństwa, tylko odwetem, bowiem takie jej traktowanie eliminowałoby dorobek tysięcy lat cywilizacji, sprowadzając do epoki pierwotnego barbarzyństwa. Zatem mimo iż kara bez wątpienia zawiera w sobie w nieodzowny sposób element odwetu, to nie może on w żadnym wypadku przewyższać konieczność zagwarantowania jej właściwego oddziaływania tak na samego sprawcę, jak i na prawną świadomość społeczeństwa, w szczególności obszarze wychowawczym i zapobiegawczym, w tym przede wszystkim co do nieuchronności surowej kary za pewnego rodzaju zachowania godzące w podstawy przyjętego w naszym kręgu cywilizacyjnym społecznego porządku. Przyjrzyjmy się tym samym okolicznościom niniejszej sprawy i dokonajmy ich oceny. Zastanówmy się, jaka kara dla Karoliny P. będzie karą współmierna i sprawiedliwą za czyn, którego się dopuściła.

Jeśli chodzi o czyn z jakże lakonicznego art. 148 § 1 Kodeksu karnego, to już na pierwszy rzut oka daje się zauważyć nadzwyczajna surowość kary, która przybiera wyłącznie postać kary pozbawienia wolności, której dolna granica, nawet w przypadku zgromadzenia dużej ilości okoliczności łagodzących wynosi aż osiem lat. Obok wspomnianej kary ustawodawca postawił dwie najsurowsze znane naszemu prawu kary bezwzględnie oznaczone – karę dwudziestu pięciu lat oraz dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd przy orzekaniu sprawiedliwej kary, korzystając z przysługującej mu swobodnej oceny dowodów, zobowiązany jest do poruszania się w przytoczonych granicach oraz do ścisłego przestrzegania dyrektyw zawartych w przepisach, w tym przede wszystkim art.53 Kodeksu karnego, który mówi o tym, iż kara odpowiadać musi stwierdzonemu stopniu winy, jej dolegliwość nie może tego stopnia przekraczać i musi być do niego współmierną. W toku dokonywania oceny stopnia winy uwzględnia się przesłanki, które umożliwiają przypisanie

winy, takie, jak: dojrzałość, ograniczona poczytalność, możliwość rozpoznania bezprawności czynu, wykluczające bezprawność i winę: stan wyższej konieczności, nieletniość, niepoczytalność, usprawiedliwiony błąd czy rozkaz oraz wymagalność zgodnego z prawem zachowania się sprawcy i formę zamiaru. Wysoki Sądzie, oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Karolinę P. ocenić należy jako kobietę dojrzałą, inteligentną, wysoce zorganizowaną i zupełnie poczytalną, która po powzięciu bezpośredniego zamiaru zamordowania swojej córki, będąc w pełni świadomą bezprawności swojego czynu oraz posiadając wystarczającą ilość czasu na przemyślenie swojego postępowania i odstąpienia od zbrodniczych zamiarów, z chłodną kalkulacją, w ciągu kilku dni szczegółowo zaplanowała i przygotowała potworną zbrodnię, wybierając jej czas, miejsce i okoliczności, a następnie z przerażającą konsekwencją dokonała zabójstwa niemowlęcia, nie zapominając przy tym opracować równie szczegółowy plan ukrycia zwłok i uniknięcia odpowiedzialności karnej. W przypadku Karoliny P. nie ulega jakiejkolwiek wątpliwości, że stopień jej winy ma charakter najwyższego z możliwych i znanych polskiemu prawu. Nie istnieją przy tym jakiekolwiek znane wymiarowi sprawiedliwości podstawy do obniżenia oceny stopnia zawinienia oskarżonej.

Przy orzekaniu kary współmiernej i sprawiedliwej konieczne jest nadto uwzględnienie przez nią społecznej szkodliwości popełnionego czynu. W myśl art. 115 § 2 Kodeksu karnego w toku dokonywania oceny społecznej szkodliwości czynu brany jest pod uwagę charakter i rodzaj naruszonego dobra, wyrządzone w nim szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków oraz postać zamiaru i motywację, którą kierował się sprawca. Zbrodnia zabójstwa, godząca w ludzkie życie, sama w sobie co do zasady nacechowana jest bardzo wysokim stopniem społecznej szkodliwości, zatem zarzucany oskarżonej czyn traktować należy jako posiadający najwyższy możliwy stopień społecznej szkodliwości. Podkreślić należy, że na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, jakiego dopuściła się Karolina P. wpływu nie mają którekolwiek z ujawnionych w toku postępowania okoliczności, bowiem oskarżona nie działała pod wpływem afektu, namowy innych osób, przymusu lub innych nagłych okoliczności. Bez znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu jest w tym przypadku dotychczasowa niekaralność sprawcy, jej nieposzlakowana opinia w otoczeniu, czy też prowadzenie ustabilizowanego trybu życia.

Kolejnym ważnym dla uznania kary za współmierną i sprawiedliwą jest pozytywna prognoza, iż wskutek jej zastosowania osiągnięte zostaną cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ta ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Przy prognozowaniu wychowawczego oddziaływania kary na sprawcę należy przede wszystkim brać pod uwagę występujące w sprawie okoliczności łagodzące, charakter sprawcy i jego właściwości, warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza starania podjęte w celu naprawienia szkody bądź zadośćuczynienia w innej formie społecznemu poczucie sprawiedliwości. Wysoki Sądzie, w toku prowadzonego postepowania, biegli z zakresu psychologii i psychiatrii poddali osobowość oskarżonej szczegółowemu badaniu, w wyniku czego ustalono, że Karolina P. jest osobą o osobowości dyssocjalnej, cechującej się lekceważeniem norm i reguł społecznych oraz przerzucaniem odpowiedzialności za własne niepowodzenia na czynniki zewnętrzne, nadto

przejawiającą relatywizm moralny i skłonność do zachowań o charakterze antyspołecznym oraz niezdolność do przeżywania poczucia winy i wyrzutów sumienia. Ustalenia powyższe w pełni potwierdzone zostały w zebranym materiale dowodowym dotyczącym zachowania oskarżonej w ciągu kilku lat przed popełnieniem zarzuconej jej zbrodni, w czasie jej popełnienia, jak i po jej popełnieniu. Oskarżona w cyniczny sposób wykorzystywała inne osoby dla swoich celów, posługując się przy tym wysoce zorganizowanymi kłamstwami dla wzbudzenia współczucia. W toku prowadzonego postępowania karnego Karolina P. wielokrotnie starała się utrudniać a chwilami wręcz uniemożliwiała jego prawidłowy tok, poczynając od zaniechania stawiania się na wezwania, poprzez ignorowanie obowiązków wynikających z nałożonych na nią środków zapobiegawczych, po ucieczkę i próbę ukrycia się przed organami ścigania, zakończoną jej poszukiwaniem listem gończym. W toku postępowania oskarżona konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, przedstawiając kolejne niezgodne z prawdą wersje zdarzeń. Karolina P. nie usiłowała w jakikolwiek sposób wyrazić skruchy, nie okazywała nawet minimalnego poczucia winy. Jest oczywistym, ze takie zachowanie przesądza o braku możliwości powołania się przez sąd na okoliczności łagodzące.

4. Podsumowanie i wnioski

W świetle przedstawionych w toku postępowania okoliczności koniecznym jest orzeczenie wskazanych w art. 148 § 1 Kodeksu karnego kar bezwzględnie oznaczonych.

Mając powyższe na uwadze wnoszę o uznanie Karoliny P. za winną popełnienia zarzucanych jej czynów z art. 148 § 1 Kodeksu karnego i orzeczenie wobec niej kary dożywotniego pozbawienia wolności z wynikłym z treści art. 77 § 2 Kodeksu karnego ograniczeniem co do możliwości skorzystania przez oskarżoną z dobrodziejstwa warunkowego zwolnienia do lat trzydziestu.

Kara dożywotniego pozbawienia wolności ma charakter izolacyjny, zabezpieczający społeczeństwo przed sprawcami najpoważniejszych przestępstw, stosowana winna być zatem w odniesieniu do sprawców najbardziej zdemoralizowanych, co do których nie możliwym jest osiągnięcie wychowawczych celów kary, jak ma to miejsce w przypadku oskarżonej, której trudno byłoby przypisać przypisywać możliwości resocjalizacyjne w sytuacji jednoczesnego braku istotnych okoliczności łagodzących. Kara ta w stosunku do Karoliny P. będzie z całą pewnością karą współmierną i sprawiedliwą, uwzględnia bowiem wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, wymogi prewencji ogólnej, jak i cele zapobiegawcze oraz wychowawcze, które winna osiągnąć w stosunku do skazanego, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Równocześnie dolegliwość wnioskowanej kary nie przekracza stopnia winy oskarżonej.

Bibliografia:

1. *Ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze* (Dz. U. 2008 Nr 7, poz. 39 ze zmianami).
2. *Ustawa z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych* (Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 ze zmianami).

3. *Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze* (Dz. U. 2002 Nr 123, poz. 1058 ze zmianami).
4. *Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich* (Dz. U. 2010 Nr 33, poz. 178).
5. *Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie* (Dz. U. 2005 Nr 180, poz. 1493 ze zmianami).
6. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy* (Dz. U. 1997 Nr 90, poz. 557 ze zmianami).
7. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego* (Dz. U. 1997 Nr 89, poz. 555 ze zmianami).
8. *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny* (Dz. U. 1997 Nr 88, poz. 553 ze zmianami).

30. WPŁYW AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ I ŚWIATŁA NIEBIESKIEGO NA JAKOŚĆ SNU

Mikołaj Ciesielski[2], Alicja Ciesielska[1,3], Dominika Rozmus[1,3], Anna Cieślińska[1,3], Tomasz Kapusta

[1]Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
Wydział Biologii i Biotechnologii
10-719 Olsztyn, Polska
Email: anna.cieslinska@uwm.edu.pl, dominica.rozmus@gmail.com, aliciesie@gmail.com

[2]Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa
10-719 Olsztyn, Polska
Email: mikiciesielski@interia.pl

[3] Międzywydziałowe Koło Naukowe Biochemii Medycznej

Abstrakt

Sen ma ogromne znaczenie dla organizmu. Umożliwia regenerację układu nerwowego, odpoczynek całego organizmu, konsolidację śladów pamięciowych tworząc nowe połączenia synaptyczne i utrwalając informacje, a także pozbywając się tych niepotrzebnych. Sen jest niezbędny dla przetrwania, a jego niedobór jest szkodliwy, a wręcz niebezpieczny. Zaburzenia snu mają wpływ na zwiększenie ryzyka chorób, m. in. chorób układu krążenia, raka oraz występowania depresji. Niedobory snu prowadzą do zmian nastroju (drażliwość, nadpobudliwość), zaburzeń poznawczych i pamięci, halucynacji, a w skrajnych sytuacjach śmierci.

Melatonina to ważny fizjologiczny regulator snu. Ilość melatoniny przekazywanej do krwi jest niewielka w ciągu dnia, wysoka zaś w czasie ciemności. Wprowadzenie sztucznego światła w nocy zaburza naturalny rytm dobowy i syntezę melatoniny i zakłóca przebieg procesów przez nią modulowanych. Aktywność fizyczna jest uważana za skuteczne, niefarmakologiczne podejście do poprawy snu. Ponadto zaleca się ćwiczenia fizyczne jako alternatywne lub uzupełniające czynności do istniejących terapii problemów ze snem.

Na potrzeby niniejszej pracy przeprowadzono dwie ankiety w mediach społecznościowych w dniach 10.07.2020 – 22.07.2020 dotyczące jakości snu. Na grupie 155 osób sprawdzono wpływ korzystania z tabletów i telefonów (ekrany emitujące światło niebieskie), zaś na grupie 42 osób sprawdzono wpływ aktywności fizycznej. Wśród uczestników pierwszego badania 84,5% ankietowanych przyznało, że korzystają z telefonu lub tabletu na mniej niż 30 minut przed planowanym zaśnięciem. W drugim badaniu ustalono, że większość osób preferuje wieczorną aktywność fizyczną, a jeżeli jest ona niska lub umiarkowana, to może przyczynić się do polepszenia jakości snu.

1. Wstęp

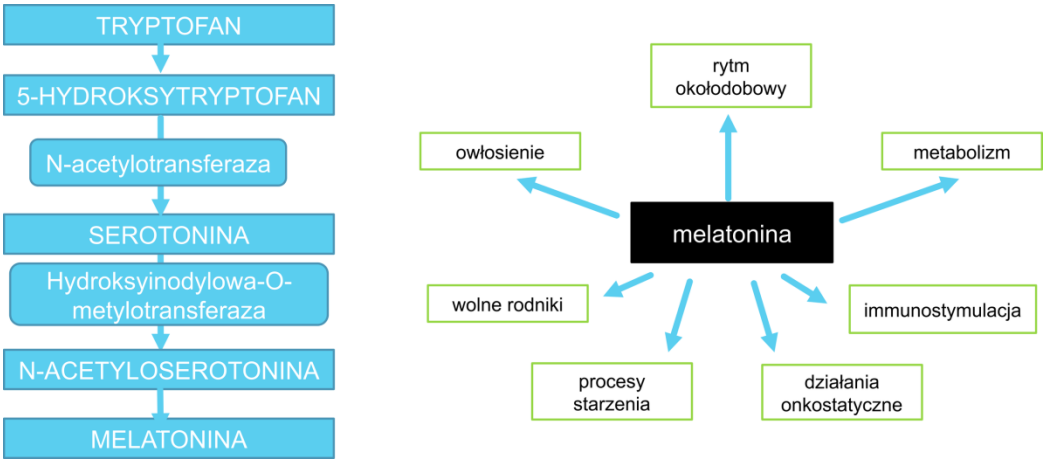
Sen to naturalnie powtarzający się stan umysłu i ciała, podczas którego następuje zniesienie świadomości, zmniejszenie aktywności mięśni i bezruch. W odróżnieniu od śpiączki jest to stan w pełni odwracalny pod wpływem impulsów z otoczenia. Zapotrzebowanie na sen u ludzi jest kwestią indywidualną, a jego długość i jakość zależne są

od wielu czynników, m.in. od płci, wieku, zdrowia czy też genów.

Sen ma ogromne znaczenie dla organizmu. Umożliwia regenerację układu nerwowego, odpoczynek całego organizmu, konsolidację śladów pamięciowych tworząc nowe połączenia synaptyczne i utrwalając informacje, a także pozbywając się tych niepotrzebnych. Zaburzenia snu mają wpływ na zwiększenie ryzyka chorób, m. in. chorób układu krążenia, raka oraz występowania depresji [Irwin, 2015]. Podczas snu następuje aktywacja układu glimfatycznego i wskutek jego działania następuje detoksykacja mózgu ze wszystkich zbędnych substancji, akumulujących się podczas okresu dobowej aktywności. Pozbawienie mózgu snu skutkuje akumulowaniem się potencjalnie szkodliwych substancji [Xie i in., 2015]. Sen jest niezbędny dla przetrwania, a jego niedobór jest szkodliwy, a wręcz niebezpieczny, prowadząc do zmian nastroju (drażliwość, nadpobudliwość), zaburzeń poznawczych i pamięci, halucynacji, a w skrajnych sytuacjach śmierci. Odpowiednia ilość snu jest niezbędna dla rozwoju układu nerwowego [Atrooz, Salim, 2020]. Badania na myszach pokazały, że myszy, które dobrowolnie podejmowały aktywność, np. biegały w kołowrotku, charakteryzowały się większą ilością dendrytów, kolców dendrytycznych i gęstości synaptycznych, umożliwiających formowanie się połączeń nerwowych (synaps), a więc struktur odpowiedzialnych za plastyczność neuronalną [He i in., 2017; Mandolesi i in., 2018]

Substancjami odpowiedzialnymi za sprowadzanie snu są m. in.: melatonina, serotonina, neuropeptyd Y, peptyd muramylowy i prostaglandyna D_2. Serotonina jest produkowana przez neurony jąder szwu śródmózgowia, a jej działanie opiera się na synchronizacji pracy kory i wprowadzaniu snu. Procesom zasypiania towarzyszy postępujące gromadzenie się w neuronach metabolitów m.in. adenozyny. Adenozyna również wzmaga proces synchronizacji i zasypiania [Krzymowski i Przała, 2015]. Neuropeptyd Y (NPY) jest najaktywniejszym peptydem z rodziny neuropeptydów. Występuje w dużych ilościach w sercu i mózgu. Wytwarzany jest przez włókna neuronów sympatycznych, komórki śródbłonka, a także płytki krwi wpływa na procesy zależne od ośrodkowego układu nerwowego, rytmy okołodobowe, procesy pamięciowe, zachowania lękowe oraz modyfikuje spożycie etanolu [Śliwińska-Mossoń, Borowiecka, Milnerowicz, 2013]. Muramylodipeptyd zwiększa sekrecję cytokin prozapalnych: IL-1, TNF, IL-6. Cytokiny te z kolei wpływają zarówno m.in. układ odpornościowy wywołując fizjologiczną odpowiedź, taką jak gorączka i senność [Pietruczuk, Jakuszkowiak, Nowicki, Witkowski, 2003]. W procesie zasypiania stwierdzono także udział prostaglandyny, zwłaszcza D2 powstającej w mózgu dzięki syntazie prostaglandynowej [Klimek, 2008]. Melatonina jest hormonem wpływającym na przednią część przysadki i zmniejsza wydzielanie u ssaków hormonów gonadotropowych. Synteza melatoniny następuje w fazie ciemności, a jej działanie polega na regulacji rytmu okołodobowego, metabolizmu, a także wpływa na procesy starzenia i neutralizuje wodne rodniki i zapobiega ich powstawaniu. Melatonina to ważny fizjologiczny regulator snu, którego synteza zachodzi w szyszynce, w siatkówce, gruczole Hardera i w przewodzie pokarmowym [Krzymowski i Przała, 2015]. Ilość melatoniny przekazywanej do krwi jest niewielka w ciągu dnia, wysoka zaś w czasie ciemności. W ciągu 2 godzin po rozpoczęciu endogennej produkcji melatoniny u ludzi następuje wzrost skłonności do snu [Lavie 1997],

zaś dobowy rytm melatoniny jest ściśle powiązany z rytmem snu zarówno u osób zdrowych, jak i niewidomych. Wprowadzenie sztucznego światła w nocy zaburza naturalny rytm dobowy syntezy melatoniny i zakłóca przebieg procesów przez nią modulowanych. [Zisapel, 2007; Andrzejewska i in., 2018].



Rycina 1. Melatonina - szlak powstawania i ogólne funkcje w organizmie (na podstawie [Krzymowski i Przała, 2015])

Światło widzialne to część promieniowania elektromagnetycznego, na którą reaguje siatkówka oka człowieka. Zakres światła widzialnego to ok. 380-750nm, co przedstawiono na Ryc. 2 [Bruno, Thomas & Svoronos, 2005]. Niebieskie fale są korzystne w ciągu dnia, ponieważ zwiększają uwagę, czas reakcji, czy polepszają nastrój [Zuzewicz, 2014] . Są jednak uciążliwe w nocy. Energooszczędne oświetlenie, smartfony oraz tablety zwiększają ekspozycję na niebieskie fale po zachodzie słońca. Może to być przyczyną problemów z zasypianiem lub zmniejszania jakości snu.



Rycina 2 Światło widzialne (źródło: Bruno, Thomas & Svoronos, 2005)

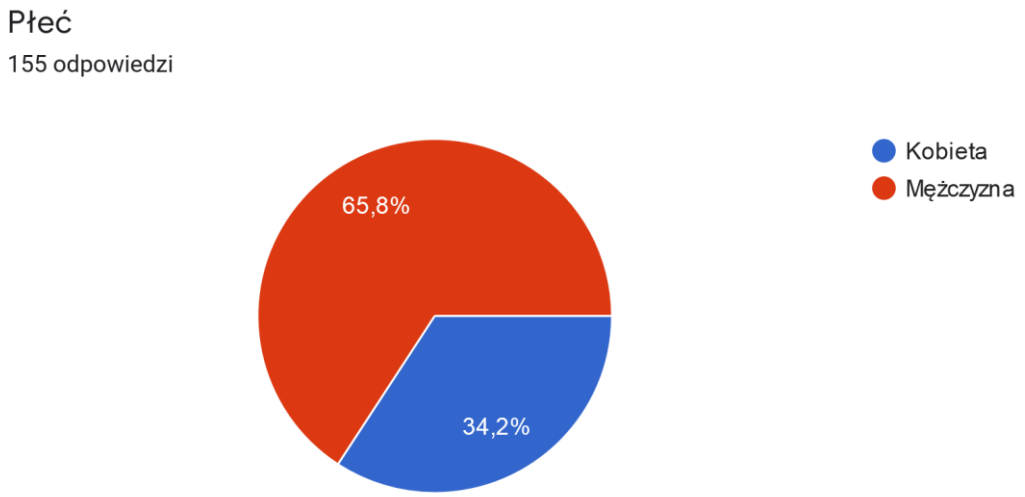
Z kolei umiarkowane ćwiczenia fizyczne wpływają korzystnie na jakość snu we wszystkich grupach wiekowych w zdrowej populacji [Wang i Boros, 2019]. Aktywność fizyczna jest uważana za skuteczne, niefarmakologiczne podejście do poprawy snu. Ponadto zaleca się ćwiczenia fizyczne jako alternatywne lub uzupełniające podejście do istniejących terapii problemów ze snem [Yang, Ho, Chen, 2012]. Badania pokazują, że młodzież aktywna fizycznie ma lepszą jakość snu niż osoby nieaktywne fizycznie [Park, 2014; King, Pruitt, Woo, 2008]. W dodatku wieczorne ćwiczenia mogą pozytywnie wpływać na sen, ale zbyt intensywne ćwiczenia mogą wpływać na opóźnienie zasypiania oraz skrócenie całkowitego czasu snu [Stutz, Eiholzer, Spengler, 2018]. Badania pokazują, że poziom intensywności aktywności fizycznej określany jako niski do umiarkowanego korzystnie wpływa na poprawę samooceny jakości snu [Li, Fisher, Harmer i in., 2004]. Zbadano, że słaba sprawność fizyczna jest związana z fragmentacją snu i niedotlenieniem u mężczyzn w starszym wieku [Dam, Ewing, Ancoli-Israel, 2008]. Zwiększenie dystansu chodzenia o 500 kroków tygodniowo wykazało pozytywny wpływ na poprawę jakości snu u kobiet w okresie menopauzy [Najafabadi Farshadbakht, Abedi, 2017]. W badaniu przekrojowym, obejmującym uczestników z 23 krajów, wykazano, że nie ma związku między intensywnym wysiłkiem fizycznym, a jakością i ilością snu [Pengpid i Peltzer, 2017].

2. Materiał i metody

Podstawą badania są ankiety przeprowadzone w mediach społecznościowych w dniach: 10.07.2020 - 22.07.2020 na grupie 155 osób oraz 42 osób. Przeprowadzone badanie ankietowe miało na celu sprawdzenie ogólnej jakości i długości snu ankietowanych, korzystania z urządzeń emitujących światło niebieskie przed snem (tablety, telefony), miejsca i obszaru zamieszkania, wykonywania ćwiczeń fizycznych przed snem oraz stosowania dodatkowej suplementacji wspomagającej zasypianie**.**

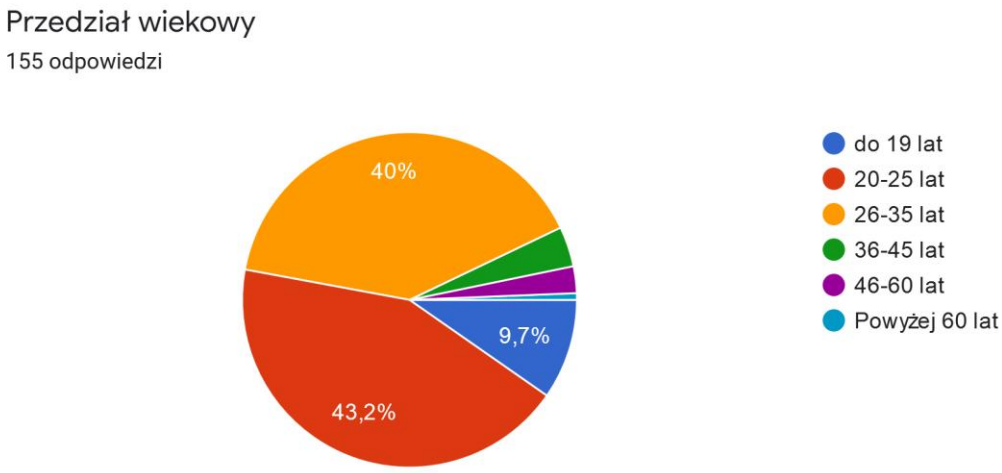
W pierwszym badaniu wzięło udział 102 mężczyzn i 53 kobiety. Mężczyźni stanowili

większość, bo aż 65,8% ankietowanych.



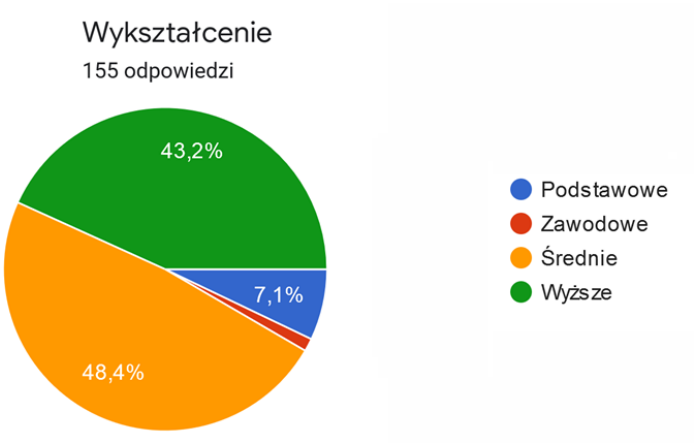
Rycina 3. Rozkład płci (źródło: badanie własne)

Większość ankietowanych była w wieku między 20-25 (40%) oraz 26-35 lat (43,2%). Trzecią najliczniejszą grupą były osoby poniżej 19. roku życia (9,7%).



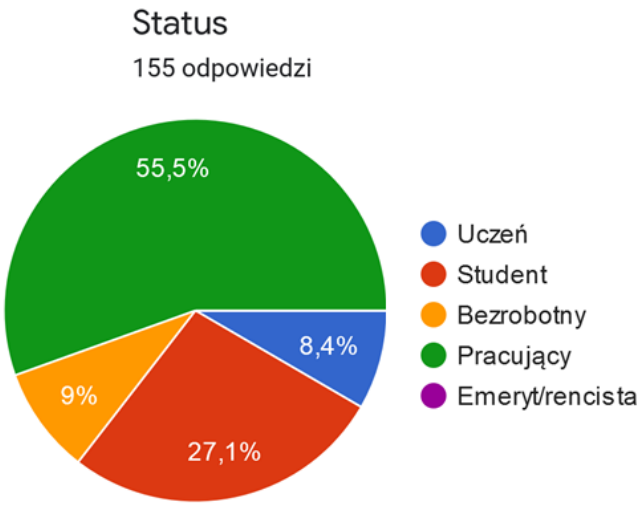
***Rycina 4.* Przedział wiekowy osób, które wzięły udział w badaniu**

Spośród ankietowanych 43,2% posiadało wykształcenie wyższe, a 48,4% ukończyło szkołę średnią. Wykształcenie podstawowe miało 7,1% osób.



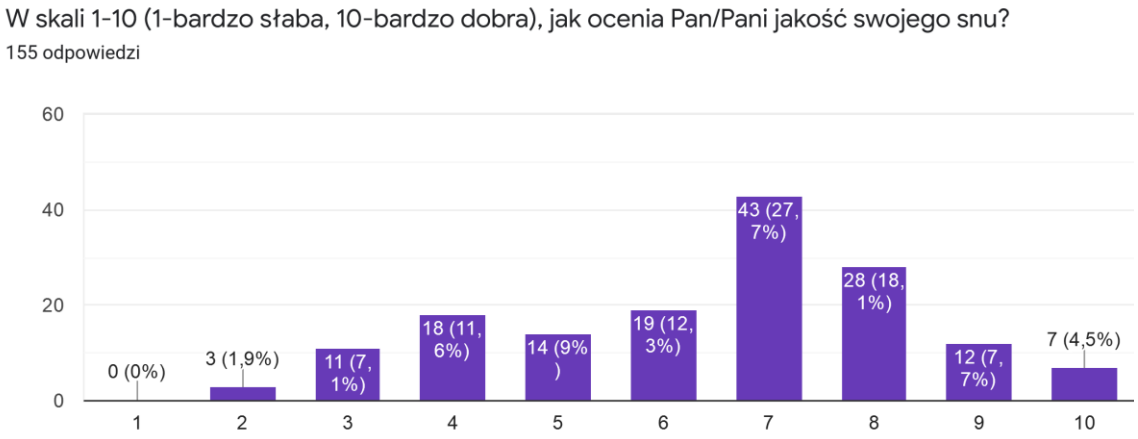
Rycina 5. Podział procentowy ze względu na wykształcenie wśród ankietowanych

Większość ankietowanych to osoby pracujące (55,5%), drugą najliczniejszą grupę reprezentują studenci (27,1%). Osoby bezrobotne stanowiły 9% zaś uczniowie szkół średnich oraz podstawowych to 8,4% ankietowanych. Wśród ankietowanych nie znalazła się grupa emerytów i rencistów.



Rycina 6. Status zawodowy ankietowanych

W kwestii jakości oceny snu 70,3% oceniło jakość swojego snu pozytywnie (oceny od 6/10 wzwyż), z czego najliczniejsza grupa (27,7%) oceniła jakość swojego snu na 7/10 punktów.



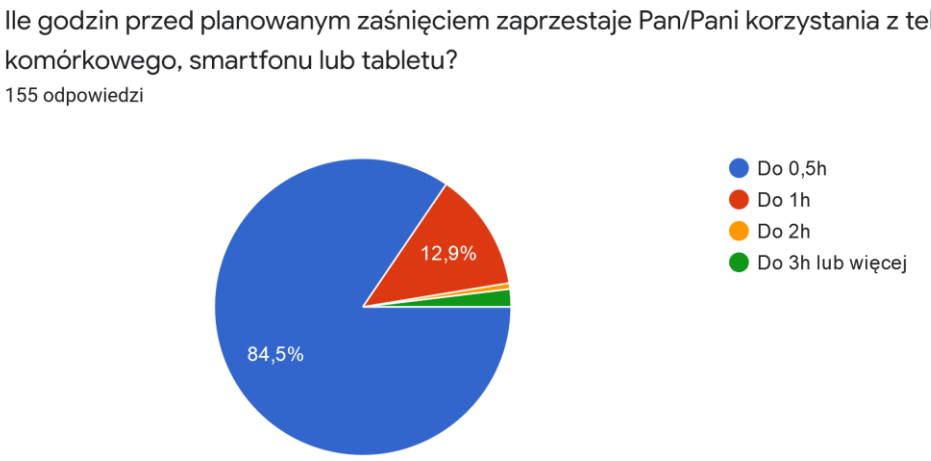
Rycina 7. Ocena jakości snu

Wśród ankietowanych 54,8% osób śpi 6-7h dziennie. Do przesypiania 8-9h każdej nocy przyznało się 34,8% ankietowanych. Mniej niż 5h przesypia 10 spośród 155 ankietowanych (6,4%). Ponad 10h dziennie śpi 4% osób.



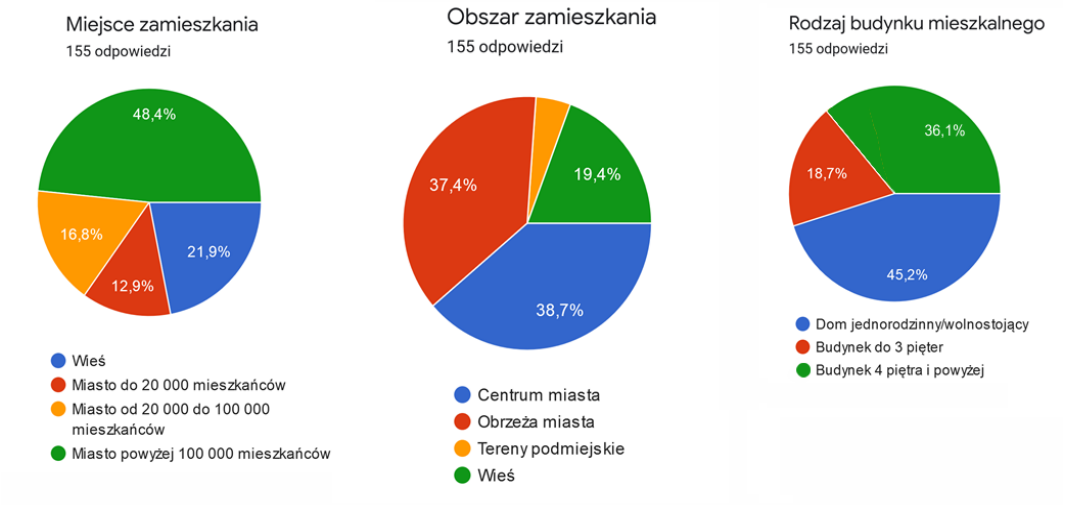
Rycina 8. Średnia długość snu u ankietowanych

Znakomita większość (84,5%) ankietowanych korzysta z telefonu lub tabletu do 30 minut przed zaśnięciem. Mniej niż godzinę przed zaśnięciem telefon i tablet odkłada 12,9% osób. Ponad godzinę bez korzystania z telefonów i tabletów przed snem deklaruje zaledwie 2,6% osób.



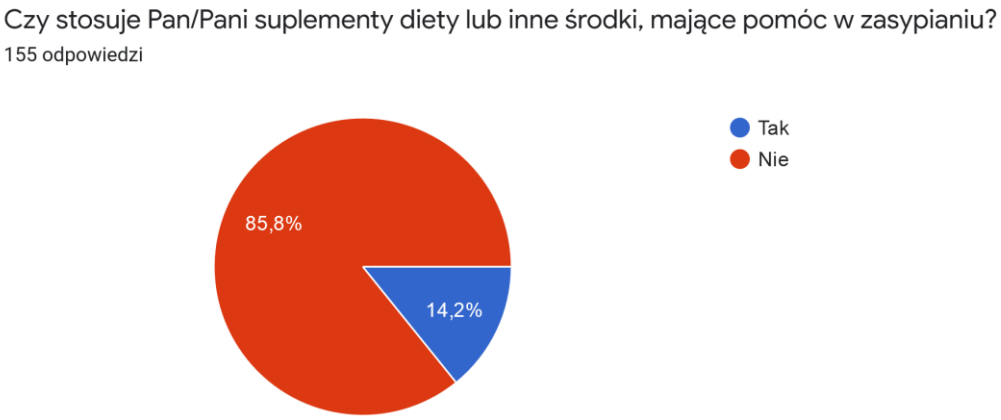
Rycina 9. Czas przed planowanym zaśnięciem, w którym ankietowani zaprzestają korzystania z telefonu komórkowego, smartfonu lub tabletu

Wśród ankietowanych 48,4% osób zamieszkuje duże miasto (ponad 100 tysięcy mieszkańców), 21,9% mieszka w mieście o ludności 20 tysięcy-100 tysięcy mieszkańców, 16,8% osób zamieszkuje niewielkie miasto (do 20 tysięcy mieszkańców), zaś na wsiach mieszka 12,9% ankietowanych. Jeśli chodzi o obszar zamieszkania to 38,7% ankietowanych mieszka w centrum miast, 37,4% na obrzeżach miast, 19,4% na terenach wiejskich, zaś 4,5% mieszka na terenach podmiejskich. Ankietowani mieszkają w domach jednorodzinnych/wolnostojących (45,2%), budynkach powyżej 4 pięter (29%), budynkach do 3 pięter (18,7%) oraz 36,1%



Rycina 10. Miejsce i obszar zamieszkania i rodzaj zamieszkałego budynku wśród ankietowanych

Większość ankietowanych (85,8%) nie stosuje żadnych suplementów diet, ani innych środków pomagających w zasypianiu. Jedynie 14,2% osób przyznało się do stosowania takich środków.

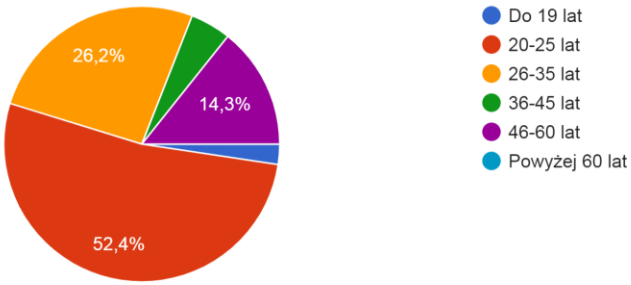


Rycina 11. Stosowanie suplementów wśród ankietowanych

W drugiej ankiecie wzięły udział 42 osoby, w tym 21 (50%) kobiet oraz 21 (50%) mężczyzn w różnym wieku. Najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku 20-25 lat. Badanie przeprowadzono w dniach 12-19.07.2020.

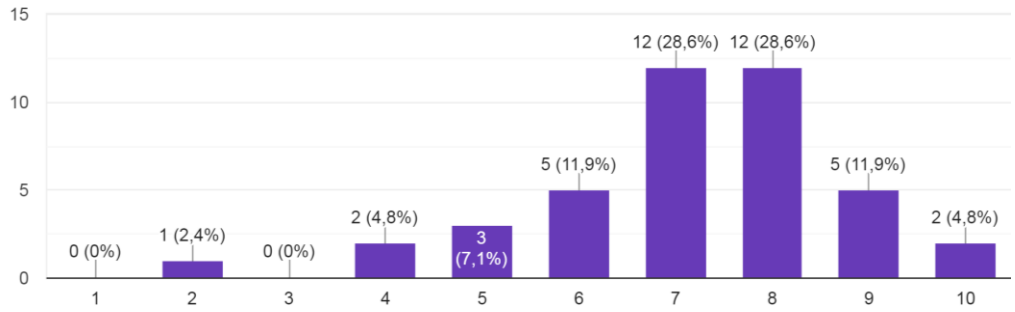
Ankieta miała na celu sprawdzenie, czy istnieje zależność jakości snu od wysiłku fizycznego osób ankietowanych.

Wśród ankietowanych 52,4% osób było w wieku 20-25 lat, 26,2% w wieku 26-35 lat, 14,3% osób w wieku 46 do 60 lat. W wieku 36-45 było 4,7% ankietowych, zaś w wieku do 19 lat tylko 2,3%. W badaniu nie znalazły się osoby powyżej 60 lat.



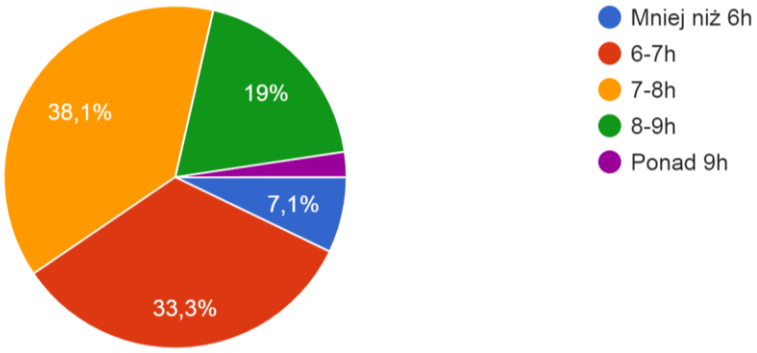
Rycina 11. Wiek osób biorących udział w ankiecie II

Podobnie jak w poprzednim badaniu większość ankietowanych (85,8%) oceniło jakość swojego snu pozytywnie (ocena 6/10 i wyżej).



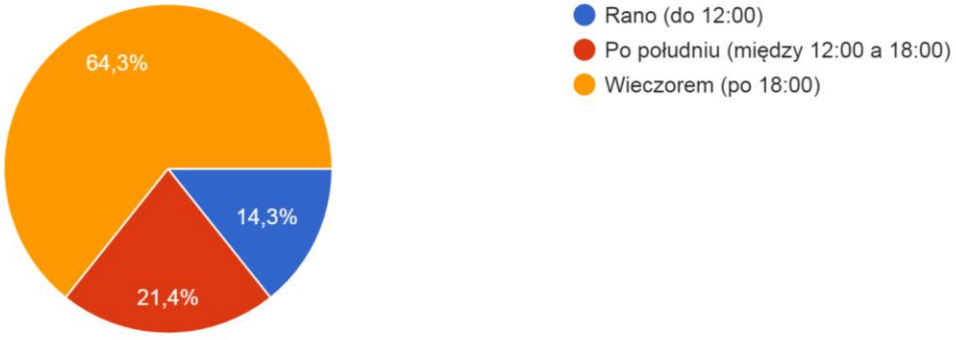
Rycina 12. Ocena jakości snu wśród ankietowanych

Wśród ankietowanych 38,1% śpi 7-8h dziennie, 33,3% śpi 6-7h dziennie, 19% śpi od 8 do 9h, mniej niż 6h przesypia 7,1%. Ponad 9h śpi 2,5% osób ankietowanych.



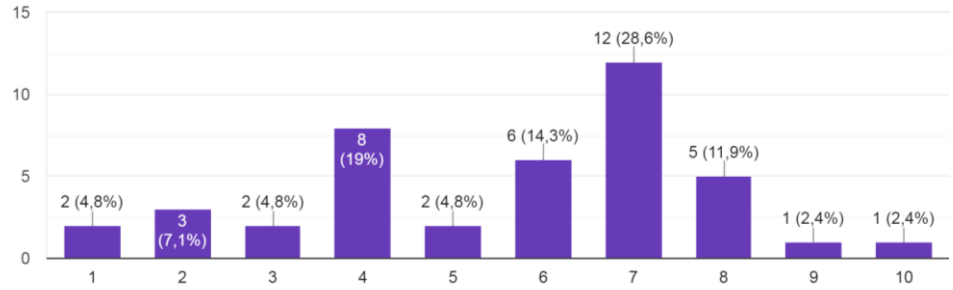
Rycina 13. Średnia ilość snu wśród ankietowanych

Ankietowani wykonują aktywność fizyczną głównie wieczorami (64,3%). Po południu aktywność fizyczną wykonuje 21,4% osób, zaś rano tylko 14,3% osób.



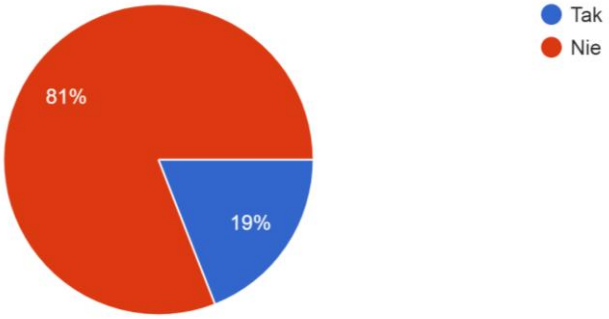
Rycina 14. Preferencje godzin aktywności fizycznej wśród ankietowanych

Ankietowani ocenili intensywność swoich ćwiczeń następująco: 28,6% osób oceniło swoją aktywność na 7/10, 19% osób na 4/10, 14,3% osób na 6/10, 11,9% osób na 8/10, 7,1% osób na 3/10, 4,8% osób na 2/10, 4,8% osób na 3/10, 4,8% osób na 5/10, 2,4% osób na 9/10, 2,4% osób na 10/10.



Rycina 15. Subiektywna ocena intensywności ćwiczeń wśród ankietowanych

Ankietowani w większości (81%) ocenili, że nie mają problemów z zasypianiem. Według ankiety 19% osób ma problemy z zasypianiem.



Rycina 16. Ocena problemu z zasypianiem

3. Wyniki i dyskusja

1. W pierwszym badaniu najwięcej ankietowanych oceniło swoją jakość snu w skali 1-10 na 7 (27,7%) oraz na 8 punktów (18,1%), co wskazuje na to, że większość z nich wysypia się zadowalająco.
2. 34% ankietowanych śpi powyżej 8h na dobę, a 6-7h na dobę przesypia 54,8% osób, co oznacza, że aż u 90% ankietowanych sen trwa wystarczająco długo.
3. 84,5% ankietowanych przyznało, że korzystają z telefonu lub tabletu na mniej niż 30 minut przed planowanym zaśnięciem, co może opóźniać wydzielanie odpowiedniej dawki melatoniny i warunkować problemy z zasypianiem, obniżając wtedy długość i jakość snu.
4. Najwięcej ankietowanych mieszka w dużych miastach (48,4%), z czego 38,7% mieszka w centrum miast, a 37,4% na obrzeżach miast. Przebywanie w miejscach o dużym naświetleniu w trakcie trwania nocy (światła latarni, samochodów) mogą warunkować problemy z zasypianiem i rozregulowanie rytmu dobowego.

5. Wykształcenie i status (np. student, uczeń, pracujący) mogą wpływać na tryb życia, korzystanie dodatkowo przez kilka godzin z urządzeń emitujących światło niebieskie, a także mogą powodować rozregulowanie rytmu dobowego poprzez realizację codziennych zadań (pracy, nauki) kosztem snu.
6. 85,8% wśród osób ankietowanych nie korzysta z suplementów diety lub innych środków, które mają pomóc w zasypianiu. Może to wskazywać, że 14,2% dostrzega u siebie problemy z zasypianiem i wykazuje potrzebę dodatkowej suplementacji różnymi substancjami.
7. W badaniu drugim 92,9% ankietowanych oceniło, że wysypia się (Ryc. 13 – powyżej 5 punktów w ocenie). Ankietowani, którzy źle oceniają jakość swojego snu (poniżej 5 punktów), to mężczyźni (Ryc 13.) Mężczyźni z tej grupy nie wykonują swoich ćwiczeń bezpośrednio przed snem (ponad 12h przed pójściem spać), a intensywność ich wysiłku fizycznego określają jako mało intensywny (1-2) lub bardzo intensywny (9) (Ryc. 15 i 16).
8. 5/7 osób deklarujących bardzo dobrą jakość snu (9-10 punktów) to kobiety (Ryc. 13).
9. 57,1% ankietowanych przesypia w ciągu doby zalecaną liczbę godzin (ok. 8h) (Ryc. 14).
10. 1/22 osoby w wieku 20-25 lat uprawia sport rano, 8/22 preferuje uprawianie sportu w godzinach popołudniowych, zaś pozostali w godzinach wieczornych (Ryc. 15).
11. 38,1% ankietowanych wykonuje ćwiczenia fizyczne o umiarkowanej intensywności (Ryc. 16).
12. 6/7 osób deklarujących problemy z zasypianiem to mężczyźni (Ryc. 17).
13. 1/5 ankietowanych preferuje poranną aktywność fizyczną (Ryc. 15).
14. Na podstawie otrzymanych wyników można stwierdzić, że kobiety charakteryzują się lepszą jakością snu niż mężczyźni. Zarówno mało intensywny, jak i wyczerpujący wysiłek fizyczny może negatywnie wpływać na jakość snu. Większość osób preferuje wieczorną aktywność fizyczną, a jeżeli jest ona niska lub umiarkowana, to może przyczynić się do polepszenia jakości snu.

Problem bezsenności w Polsce jest badany od ponad 20 lat. Odsetek osób mających problem z zasypianiem szacowany jest nawet na 39% populacji [Skalski, 2001], a w naszych badaniach 29,7% (I) oraz 14,2%(II) ankietowanych. Wśród kobiet odsetek ten był niższy niż w grupie mężczyzn (26,4% kobiet oraz 31,3% mężczyzn w pierwszym badaniu; 4,7% kobiet i 28,6% mężczyzn w drugim). W badaniach wielu innych autorów wskazano na korelację problemów z zasypianiem, a wykształceniem, podczas gdy nasze badania nie wykazały tej różnicy. Zwracamy również uwagę, że na problemy z zasypianiem mogą mieć wpływ przyczyny społeczne: wzrost tempa życia, stres związany z pracą, czy studiami, wzrost zachorowań na inne zaburzenia psychiczne, a także starzenie się społeczeństwa [Nowicki i in., 2016]. Ludzie, a zwłaszcza mieszkańcy miast są coraz bardziej narażeni na wieczorną ekspozycję na światła latarni i samochodów [Schmalwieser i in., 2011], co może z czasem być przyczyną pojawienia się problemów z zasypianiem. Tryb życia, który może być osiadły lub bardziej aktywny również wywiera wpływ na jakość snu, gdyż wiele badań [Nowicki i in.,

2016] donosi, że umiarkowana aktywność fizyczna ułatwia zasypianie, a także znacząco poprawia jakość snu. Zasypianie, a także jakość snu mogą zależeć od wielu innych czynników, takich jak wiek, czy płeć. Może również zależeć od wykształcenia i miejsca/obszaru zamieszkania, które mogą mieć wpływ na zakłócenia naturalnego rytmu dobowego, a w dalszej perspektywie na duże problemy z zasypianiem oraz przerywanie ciągłości snu. Bardzo zróżnicowaną grupą społeczną są studenci, którzy wiodą bardzo nieregularny tryb życia i przejawiają różne formy aktywności, a także czasowego stresu w okresach sesji egzaminacyjnej. Stres może być bardzo silnym bodźcem uniemożliwiającym zasypianie, gdyż w badaniu na grupie 600 studentów wykazano, że u młodych dorosłych problemy ze snem mogą dotknąć aż 60%, w tym częściej dotykają one 63% kobiet i 32% mężczyzn, a 12% z nich stosuje dodatkową suplementację mającą ułatwić zasypianie [Błońska i Gotlib, 2012].

4. Podsumowanie

Sen pełni istotną rolę w życiu człowieka umożliwiając regenerację organizmu. Sen warunkuje także procesy zapamiętywania i zapominania. Problemy z zasypianiem i gorsza jakość snu mogą być spowodowane nadmierną ekspozycją na światło, co z kolei zmniejsza wydzielanie melatoniny przez szyszynkę i powoduje rozregulowanie rytmu biologicznego sen-czuwanie, dzień-noc. Zażywanie odpowiedniej dawki ruchu dziennie może ułatwić zasypianie.

Bibliografia

1. Agnati L. F., Barlow P. W. Baluška, F., Tonin P., Guescini M., Leo G., Fuxe K. (2011). A new theoretical approach to the functional meaning of sleep and dreaming in humans based on the maintenance of “predictive psychic homeostasis.” Communicative & Integrative Biology, 4(6), 640–654.
2. Andrzejewska K, Snarska K. K, Chorąży M, Brola W, Szwedziński P, Nadolny K, Ładny J. R, Kulikowski G. Występowanie zaburzeń snu wśród personelu pielęgniarskiego. Med. Og Nauk Zdr. 2018; 24(2): 1–7.
3. Atrooz F, Salim S. (2020). Sleep deprivation, oxidative stress and inflammation. Adv. Protein Chem. Struct. Biol.; 119:309–336.
4. Bruno, Thomas J., Svoronos, Paris D. N. (2005). CRC Handbook of Fundamental Spectroscopic Correlation Charts.
5. Błońska B., Gotlib J. (2012). Przegląd Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego i Narodowego Instytutu Leków w Warszawie; 4, str. 485-497.
6. Carskadon, M.A., Dement W.C. (2011) Monitoring and staging human sleep. In M.H. Kryger, T. Roth, W.C. Dement (Eds.), Principles and practice of sleep medicine, 5th edition, (s. 16-26). St. Louis: Elsevier Saunders.
7. Dam T, Ewing S, Ancoli-Israel S, et al. (2008). Association between sleep and physical function in older men: the osteoporotic fractures in men sleep study. J Am Geriatr Soc.;56:1665–1673.

8. He XF, Liu DX, Zhang Q, Liang FY, Dai GY, Zeng JS, Pei Z, Xu GQ, Lan Y. (2017). Voluntary Exercise Promotes Glymphatic Clearance of Amyloid Beta and Reduces the Activation of Astrocytes and Microglia in Aged Mice. Front Mol.Neurosci.; 10:144;
9. Heitzman J. (2009). Zaburzenia snu – przyczyna czy skutek depresji? Psychiatr. Pol.; XLIII, 5: 499-511.
10. Irwin MR. (2015). Why sleep is important for health: a psychoneuroimmunology perspective. Annu Rev Psychol.;66:143–172.
11. King A, Pruitt L, Woo S, et al. (2008). Effects of moderate-intensity exercise on polysomnographic and subjective sleep quality in older adults with mild to moderate sleep complaints. J Gerontol A: Biol Sci Med Sci.; 63:997–1004.
12. Klimek A. (2008). Narkolepsja – nowe możliwości rozpoznawania i leczenia. Aktual Neurol 8(1), 10-15.
13. Kowalska A. (2013). Sen a mózg. Rocz. PAM.; 59: 80-83.
14. Krzymowski T., Przała J. (2015). Fizjologia zwierząt. Powszechne Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Wyd. IX, Warszawa.
15. Lavie P. (1997). Melatonin: role in gating nocturnal rise in sleep propensity. J Biol Rhythms 12: 657–665.
16. Li F, Fisher K, Harmer P, et al. (2004). Tai Chi and self-rated quality of sleep and daytime sleepiness in older adults: a randomized controlled trial. J Am Geriatr Soc.;52:892–900.
17. Lizak-Nitsch M. (2011). Rola noradrenaliny i serotoniny w modulacji funkcji mózgu i ich znaczenie dla snu człowieka. Rocz. PAM.; 57: 36-42.
18. Mandolesi L, Polverino A, Montuori S, Foti F, Ferraioli G, Sorrentino P, Sorrentino G. (2018). Effects of Physical Exercise on Cognitive Functioning and Wellbeing: Biological and Psychological Benefits. Front Psychol.; 9:509
19. Najafabadi M, Farshadbakht F, Abedi P. (2017). Impact of pedometer-based walking on menopausal women's sleep quality: a randomized controlled trial. Maturitas..;19:100–196.
20. Nowicki Z., Grabowski K., Cubała W. J., Nowicka-Sauer K., Zdrojewski T., Rutkowski M., Bandosz P. (2016). Psychiatr. Pol. 2016; 50(1): 165–173.
21. Park S. (2014). Associations of physical activity with sleep satisfaction, perceived stress, and problematic Internet use in Korean adolescents. BMC Public Health.;14: 1143.
22. Pengpid S, Peltzer K. (2017). Vigorous physical activity, perceived stress, sleep and mental health among university students from 23 low- and middle-income countries. Int J Adolesc Med Health..
23. Pietruczuk K., Jakuszkowiak K., Nowicki Z., Witkowski J. M. (2003). Cytokiny w regulacji snu i jego zaburzeniach. Sen, 3(4), 127-133.
24. Schmalwieser, A. W., Enzi, C., Wallisch, S., Holawe, F., Maier, B., & Weihs, P. (2010). UV Exposition During Typical Lifestyle Behavior in an Urban Environment. Photochemistry and Photobiology, 86(3), 711–715. doi:10.1111/j.1751-1097.2010.00714.x
25. Skalski M. (2001). Bezsenność. Kraków: Wydawnictwo Medycyna Praktyczna.

26. Sliwinska-Mosson, Mariola & Borowiecka, Katarzyna & Milnerowicz, Halina. (2013). Neuropeptides Y, YY, PP and their clinical significance. Postępy higieny i medycyny doświadczalnej (Online). 67. 631-6.
27. Stutz J, Eiholzer R, Spengler CM. (2018). Effects of evening exercise on sleep in healthy participants: a systematic review and meta-analysis. Sports Med.;49:1–19.
28. T. Krzymowski, J. Przała. (2015). Fizjologia zwierząt. PWRiL, wydanie IX, Warszawa.
29. Wang F., Boros S. (2019). The effect of physical activity on sleep quality: a systematic review. Eur. J. Physiother.
30. Xie L, Kang H, Xu Q, Chen MJ, Liao Y, Thiyagarajan M, O'Donnell J, Christensen DJ, Nicholson C, Iliff JJ, Takano T, Deane R, Nedergaard M. (2013). Sleep drives metabolite clearance from the adult brain. Science; 342:373–377.
31. Yang PY, Ho KH, Chen HC. (2012). Exercise training improves sleep quality in middle-aged and older adults with sleep problems: a systematic review. J Physiother.; 58:157–163.
32. Zisapel N. (2007). Sleep and sleep disturbances: biological basis and clinical implications. Cell Mol Life Sci 64: 1174–1186
33. Zuzewicz K., Wolska A. (2014). Wpływ charakterystyki widmowej światła sztucznego na aktywność dobową i poziom senności pracowników zmianowych. Bezpieczeństwo Pracy: nauka i praktyka, 12: 18-22.

31. ROZWOJU EMANCYPACJI NA ŚWIECIE XVIII- XX WIEKU

Kamila Farbiszewska-Arent
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie
Wydział Nauk Społecznych
Email: kamila.farbiszewska@gmail.com

1. Wstęp

Emancypacja po polsku (Kozińska – Bałdyga, Warszawa 1998) Kobiety od zarania dziejów wypełniały ważna role społeczne, choć dawniej nikt się nad nimi nie zastanawiał i nie przywiązywał większej wagi do ich znaczenia. Kobieta miała wyłącznie wyjść za mąż, rodzić dzieci i zajmować się pielęgnowaniem domowego ogniska, zaś wszystkie te przywileje, choć bardzo istotne, i tak pozostawały w cieniu ważnych ról, które pełnili mężczyźni. Jak było mówił Kodeks cywilnym Napoleona (1804) „w imię natury" ustanowił bezwzględną wyższość męża i ojca w małżeństwie oraz niezdolność prawną żony i matki „Mąż winien jest opiekę swojej żonie, żona zaś winna jest posłuszeństwo mężowie" To z męskim zdaniem się liczono i to mężczyźni uzyskiwali uznanie społeczne, spełniając swe ambicje w różnych dziedzinach życia sytuacja kobiet w Polsce kształtowała się inaczej niż w innych krajach w których uzyskały równe prawa z mężczyznami wcześniej już. W Polsce kobieta była ostoją rodziny, była spostrzegana jako obiekt romantycznych uczuć w czasach Polski szlacheckiej. Dużą role w zniesieniu pewnych ograniczeń dla kobiet odegrał wiek XIX. Deprecjonowana społeczna pozycja kobiet zaczęła w końcu uwierać nasze prababki, które zapragnęły zamanifestować samodzielnie poglądy i dopomniały się o swe prawa, zrzucając ciasny gorset ograniczeń i dyskryminacji. Wtedy to stuletnie zabory, ciągłe wojny i powstanie sprawiły, że istotną rolę w rodzinie pełniły kobiety, które brały odpowiedzialność nie tylko za przekazanie wartości religijnych i patriotycznych. Częstokroć kobiety przyjmowały role męskie, prowadziły gospodarstwa, interesy i firmy rodzinne. Lecz jak pisała Cecylia Plater-Zyberówna czym jest kobiecość„ jeśli tą nazwą zaznaczam właściwości cechującej kobietę w zestawieniu z mężczyzną (…), nazwałabym w niej zmysł macierzyński, troskliwość jej pamięci, subtelność jej uczucia, wrażliwość jej umysłu, bystrość jej intuicji, cierpliwość jej charakteru, łagodność jej obejścia, czułość jej serca, bezgraniczność jej poświecenia, odwagę wreszcie, z jaką – z narażeniem siebie – umie bronić przedmiotu swego ukochania, a do swego celu zdążać. A uważamy, że wszystkie te prawdziwie indywidualne jej cechy przysposabiają ją raczej na strażniczkę domowego ogniska niż na czyn poza tym ogniskiem (…) Być może, że ewolucja dziejowa doprowadzi kobiety do piastowania, na równi z mężczyzną, najwyższych urzędów (…) Jeśli kiedy te wszystkie zmiany nastąpią (…) społeczeństwu (…) będzie można powiedzieć wielkie bida!, boć bliski rozkład mu grozi (…) Przy rozmnażaniu się kobiet adwokatów, sędziów, inżynierów, posłów, ministrów niewątpliwie najbardziej poszukiwanym, użytecznym, dobroczynnym i sympatycznym pozostałby po wszystkie czasy typ kobiety – ogniska" (C. Plater-Zyberkówna, Warszawa 1909, s. 23-24, 26.)

2. Historia rozwoju emancypacji na świecie XVIII- XX wieku

Kobiety chciały formalnej równości w obrębie prawa, polityki i społeczeństwa obywatelskiego na równi z mężczyznami, ale z czasem poglądy niektórych aktywistek zaczęły przybierać inną formę. Zaczeła się debata, której celem była uzyskanie odpowiedź na pytanie, które June Hannam opisuje w swojej książce: „czy kobiety powinny dążyć jedynie do wejścia w świat określony przez mężczyzn i ukształtowany przez męskie wartości?" (J. Hannam, *op. cit*., s. 20.) Niektóre z tamtejszych bojowniczek o prawa kobiet twierdziły, że kobiety są inne niż mężczyźni i że te różnice, typowo kobiece cechy potrzeba podkreślać jak i cenić w obszarze prywatnym jak i publicznym. Z chwilą kiedy rozpoczęto sformułowanie tego poglądu napięcia w debacie feministycznej odnośnie różnic między płciami a różnic miedzy równością będą dawać widać po dzień dzisiejszy. Połowa XVIII wieku można określi za początek historyczny emancypacji kobiet. Oczywiście już wcześniej były zabierane głosy dotyczące kwestii kobiet. W tym okresie powiększyła się liczba publikacji odnoszących się do tematu uniezależnienia się kobiet, a grono odbiorców znacznie się powiększyło. Cytując słowa Hannam: „Kobiety pasjonowały się nowymi ideami oświecenia oraz wrzeniem politycznym rewolucji francuskiej. Zaczęły wyobrażać sobie inne społeczne i płciowe relacje oraz organizowały się w rozmaitych społecznościach mających zakwestionować męską dominację oraz ówczesne definicje kobiecości." W XIX wieku kobiety rozpoczęły tworzenie grup na całym świecie, których celem zasadniczym miało być poprawa i zmiana ich ekonomicznego, politycznego i społecznego życia. Były to federacje złożone z kobiet silnych emocjonalnie, wykształconych i przekonanych o powodzeniu swojej sprawy. Można zdecydowanie powiedzieć, że znany nam dziś feminizm opiera się na mocnych fundamentach z tamtego okresu.

Kolejnym ważnym punktem w historii są lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX wieku. Jest to czas „ruchu wyzwolenia kobiet". Jego aktywistki zmodernizowały poglądy na temat samej istoty swojej kobiecej działalności, nakreśliły jej początki i zbudowały własną historiografię i tradycję. To działanie ukierunkowało rozumienie historii feminizmu, jako zorganizowanego ruchu i kontekstu, w którym ta przeszłość została opowiedziana. W tej opowieści centralne miejsce zajmuje ruch sufrażystek wraz z prowadzonymi przez siebie kampaniami. Jednak nie można zapominać, że skupienie na prawach wyborczych zniekształca nieco obraz feminizmu, jako całości. Wiele kobiet zaangażowanych w walki narodowe, antykolonialne i rewolucyjne, miało inne cele, a mianowicie zdobycie również praw społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Abigail Smith Adams, żona i matka prezydentów Stanów Zjednoczonych. Kobieta obdarzona nieprzeciętną inteligencją, silną i barwną osobowością. W 1776 roku pisała w liście do swojego męża, wtedy jeszcze kongresmena Johna Adamsa, że ma nadzieję, iż w tekście *Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych* zapewni się prawa kobietom (Stelmasiak, Bydgoszcz 2000, s. 176). Zapewniała go również, że kobiety nie uznają prawa i będą zdecydowane zbuntować się przeciw systemowi prawnemu jeśli zostaną pominięte. Jak jednak się okazało, mimo szacunku, jaki wzbudzała, nie mogła liczyć wśród swych współczesnych na zrozumienie problemu wyrównania szans kobiet i mężczyzn. Jej głos, pomimo że został zlekceważony, uznać można za pionierskie sformułowanie praw kobiet.

Nieco mniej szczęścia, niż Adams, miała francuska publicystka i aktywistka polityczna Olympia de Gouges (właściwie Marie Gouze), córka rzeźnika i praczki. Bez względu na brak wykształcenia, jak to opisuje Janusz Radwan – Pragłowski w *Kobieta i mężczyzna człowiek rozdwojony:* „Zabłysnęła jako gwiazda wesołego towarzystwa stolicy, a swe talenty starała się najpierw zrealizować na polu literatury, w tym dramaturgii." (Radwan-Pragłowski, Kraków 2009, s.2 230) Po upadku Bastylii Olimpię porwał rewolucyjny duch i poświęciła się bez reszty „pracy dla dobra ogółu". Wspomagała kobiety, dzieci, żebraków i nędzarzy. Organizowała zbiórki kosztowności na ich rzecz, walczyła o kasy zapomogowe oraz zakłady państwowe dla pozbawionych pracy robotników. Olimpia była jednak kobietą i najważniejszą sprawą była dla niej własna płeć. Po uchwaleniu *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* 26 sierpnia 1789, jak się okazało niedotyczącej płci niewieściej, de Gouges sama napisała i ogłosiła w 1791 roku *Deklarację Praw Kobiety i Obywatelki,* będącą manifestem przeciwko nierównemu traktowaniu kobiet. Już we wstępie stwierdzała, że zaniedbanie sprawy kobiecej stało się przyczyną zła i zepsucia obyczajów (Gouges). Autorka zadedykowała ją Marii Antoninie, „najbardziej znienawidzonej" – jak sama napisała – kobiecie. Deklaracja ta, punkt po punkcie naśladuje siedemnaście punktów *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*. Olimpia mocno podkreślała, że naród, na którym wspiera się państwo, składa się z mężczyzn i kobiet połączonych wspólnymi więzami i stąd prawo powinno odzwierciedlać wolę całej społeczności. Dosadnym jest również jej stwierdzenie, że jeżeli kobiecie przysługuje prawo oddawania głowy na szafocie, to tym samym winna mieć prawo do trybuny. Początkowo skrajnie antyrojalistyczna, podczas rozprawy sądowej Ludwika XVI zmieniła nagle zdanie i uderzyła z całą swoja mocą w jakobinów. Przerażał ją terror, a w procesie króla widziała jedynie mord w majestacie prawa, a nie uczciwy osąd nad człowiekiem. Pomimo niechęci i realnego zagrożenia życia, zaczęła występować coraz bardziej zdecydowanie. Jak dalej pisze Radwan – Pragłowski: „W jednym z pamfletów zaatakowała Robespierre'a, wołając wizjonersko: „I twoim tronem będzie kiedyś szafot"."(3) Jak wiadomo został on zgilotynowany 27 lipca 1794 roku. Jednak wcześniej, latem 1793 roku, Olimpia de Gouges została aresztowana, a 3 listopada oddała swe ostatnie tchnienie na Place de la Revolution w Paryżu, na gilotynie, na mocy „ustawy o podejrzanych". de Gouges poniekąd przepowiedziała własny koniec w słynnym artykule o trybunie i szafocie, opublikowanym w ramach *Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki* z 1791 roku. Ze szczególną przenikliwością opisywała nowy status kobiety: "Kobiety za dawnego ustroju były szanowane, a jednocześnie można było nimi pogardzać; od czasu Rewolucji są godne szacunku, a jednocześnie pogardzane."(3.2) Taki był koniec życia wielkiej patriotki i agitatorki walczącej o sprawy kobiece. Jej feminizm nie był może samoistny, lecz wpisany w szeroki kontekst człowieczeństwa.

Trzecią ważną postacią tego okresu jest Mary Wollstonecraft – z zawodu nauczycielka, z wyboru pisarka i prekursorka feminizmu. Wielkim wydarzeniem literackim stało się wydanie jej najważniejszego dzieła: *Vindication of the Rights of Woman: with Strictures on Political and Moral Subjects* w 1792 roku. Książka ta wzywająca do walki o emancypację kobiet poprzez edukację, uważana jest za fundamentalny tekst brytyjskiego i amerykańskiego feminizmu. Traktat ten wytykał społeczeństwu braki i niedbałość

w wychowywaniu dziewcząt, których skutkiem były niedostatki w posiadanej przez nie wiedzy. Według tej angielskiej pisarki, w czasach jej współczesnych nie było właściwie kobiet, były damy którym wpojono formy towarzyskie i grę na pianinie. Obca miała im być umiejętność samodzielnego myślenia. Uczono je flirtu, zabawy, próżności, a pominięto pracę i przyjemny trud włożony w naukę. Wollstonecraft uważała, jak to opisuje June Hannam: „że kobiety tak samo jak mężczyźni są rozumne i cnotliwe, ale umacnia się je w przekonaniu, że kierują nimi emocje i że istnieją jedynie po to, by przypodobać się mężczyznom."(Hannam, Poznań 2010). W przekonaniu pisarki, kobiety potrzebowały wykształcenia dla wzmocnienia charakteru co w dalszej kolejności miało przyczynić się do stworzenia nowego porządku społecznego. Dzięki edukacji stałyby się one bardziej oświeconymi obywatelkami i racjonalnymi matkami, a nawet jeśli pozostałyby samotne, łatwiej byłoby im znaleźć zatrudnienie. Ona jak i osoby z jej najbliższego otoczenia podkreślały, że intelekt i narzucone z racji płci role społeczne mogą ze sobą współistnieć. Nie kłóciło się to również z jej przekonaniem, że domeną kobiet jest macierzyństwo i że wychowywanie dzieci wnosi wkład w rozwój państwa. Z pewnością Mary Wollstonecraft była inspiracją dla dziewiętnastowiecznych feministek, jednak dopiero w XX wieku w pełni doceniono jej wkład w budowę ideałów ruchu kobiet.

Wprowadzony na początku XIX wieku *Kodeks Napoleona*, szeroko przyjęty nie tylko we Francji, ale i we Włoszech, Belgii, Holandii, czy w państwach niemieckich, dawał mężowi wszelkie uprawnienia wobec żony, jej majątku i dzieci. To prawo spowodowało wzmocnienie identyfikacji kobiety z rodziną i domem. Również wbrew pozorom, życie kobiet nie było ograniczone wyłącznie do domowego zacisza. Granica między życiem prywatnym a publicznym bywała niejednokrotnie bardzo cienka. Cytując za June Hannam: „Sam dom można było postrzegać jako „przestrzeń polityczną", ponieważ „był miejscem spotkań nieformalnych grup dyskusyjnych, korespondencji politycznej, ideologicznie motywowanych wyborów konsumenckich (…) wszystko to było ważne dla wyłonienia się określonych radykalnych kultur politycznych" (Hannam, Poznań 2010). Pierwsza połowa XIX wieku to jeszcze ciągle czas przygotowywania. Wówczas, europejskie aktywistki miały za sobą takie intelektualistki jak George Sand, czy Emily Brontë - autorka *Wichrowych Wzgórz*. Zaangażowanie kobiet w ruch przeciwko niewolnictwu zainspirował niektóre z nich do zakwestionowania pewnych aspektów swojej własnej pozycji społecznej. Analizując sytuację niewolników na plantacjach odnalazły w niej paralelę do własnego zniewolenia przez mężczyzn. Odkrycie tego faktu zainspirowało je do tego stopnia, by stawiać żądanie wolności także dla swojej płci.

W latach dwudziestych i trzydziestych XIX wieku, nowego wymiaru debacie dotyczącej emancypacji kobiet nadali utopijni socjaliści. Polityczni teoretycy Charles Fourier i Saint – Simon byli kreatorami koncepcji nowego społeczeństwa opartego na ogólnie pojętej równości, dotyczącej także płci. Popierali ruch na rzecz „wyzwolenia człowieka", którego celem między innymi było wprowadzenie zmian w społecznym położeniu kobiet. Próbowali oni wcielić swoje koncepcje w życie czego następstwem było tworzenie wspólnot we Francji, Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Starali się doprowadzić do zmian we wszystkich dziedzinach życia, także w małżeństwie czy w organizacji życia i gospodarstwa

domowego. W tych komunach znaczącą i bardzo aktywną rolę odegrały kobiety. Najbardziej znaną propagatorką zmian w obrębie tej ideologii była Francuzka – Flora Tristan. W swoich wystąpieniach, kierowanych zwykle do robotników przekonywała, że wyzwolenie kobiet i wyzwolenie pracowników fabryk są ze sobą ściśle związane i że należy dążyć do współpracy między nimi. Socjalizm utopijny zanikł w latach czterdziestych XIX wieku, mimo to jego echo ciągle przebrzmiewało w prowadzonej w kolejnych dwóch dziesięcioleciach akcji na rzecz wyzwolenia kobiet. Socjalistki widoczne były również podczas Wiosny Ludów 1848 roku. Wtedy ponownie postawiły swe żądania, czerpiąc niejako z haseł rewolucji francuskiej. Jednak po wrzeniu politycznym nastąpiła konserwatywna reakcja przeciwko radykalnym feministycznym i socjalistycznym poglądom. Było to dużym utrudnieniem dla utrzymania buntowniczej strony feminizmu. Stąd też przywódczynie ruchu kobiecego spiesznie podkreślały jego umiarkowanie oraz odcinały się od politycznego radykalizmu. Bardzo ważnym wydarzeniem roku 1848 była konwencja dotycząca praw kobiet, która odbyła się w dniach 19 – 20 lipca w Seneca Falls w stanie Nowy Jork. Była odpowiedzą inicjatorek – Elizabeth Cady Stanton i Lucretii Mott, które podczas Światowej Konferencji Przeciwników Niewolnictwa w Londynie w 1840 roku, wybrane na reprezentantki przez swoje lokalne organizacje nie zostały wpuszczone na salę obrad. W zjeździe w Seneca Falls uczestniczyło trzystu delegatów – zarówno kobiety jak i mężczyźni. Uchwalono wówczas tak zwaną *Deklarację Uczuć,* której inspiracją była *Deklaracja niepodległości Stanów Zjednoczonych*. Autorka, wymieniona wyżej Elizabeth Cady Stanton, dowodziła, że kobiety również są obywatelkami Stanów Zjednoczonych Ameryki i powinny z tego względu mieć równe z mężczyznami prawa. Przyjęta została również rezolucja o prawach mężatek, o rozwodzie oraz potrzebie zatrudnienia i edukacji. Najbardziej kontrowersyjnym oświadczeniem podczas spotkania, jak się okazało było stwierdzenie, że obowiązkiem kobiety jest zdobycie praw wyborczych. „Wydarzenia te dały początek organizowaniu się kobiet w celu realizacji postulatów zawartych w deklaracji.” (Lekka-Kowalik)W organizowaniu się i walce o prawa legislacyjne istotnym wsparciem dla kobiet byli mężczyźni z ich otoczenia. June Hannam w swej książce przytacza przykład francuskiego republikańskiego dziennikarza Leona Richer’a, który w 1869 roku założył czasopismo *Le Droit des Femmes*, aby prowadzić kampanię na rzecz praw kobiet. Podkreśla również, że około 50 procent członków francuskich grup feministycznych stanowili mężczyźni (Hannam, Poznań 2010). Na tym etapie najważniejszym postulatem ruchu kobiecego było udostępnienie kobietom średniej i wyższej edukacji oraz otwarcie im dostępu do zatrudnienia. Nie było jednak tak, że zrezygnowano z żądania o prawa wyborcze. W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych podkreślano ich znaczenie, natomiast we Francji i Niemczech uważano je za kontrowersyjne. Trzeba również podkreślić, że aktywistki ruchów kobiecych nie skupiały się jedynie na tych dwóch postulatach. Interesowały się funkcjonowaniem rodziny, kwestiami moralnymi, sytuacją prawną mężatek, przemocą domową, oraz „podwójnymi standardami moralności dla obu płci”.

Należy wspomnieć również o książce *Kobieta i socjalizm,* jej autorem był przewodniczący partii niemieckich socjaldemokratów August Bebel. Uważał, że kobiety w kapitalizmie cierpią podwójnie, gdyż zarówno ekonomicznie, jak i społecznie zależne są od

mężczyzn w rodzinie, oraz że wykorzystywane są w miejscach pracy. Zakładał, że dominacja mężczyzn nad kobietami uwarunkowana jest nie przez biologię, lecz przez historię. Doszedł do wniosku, że kobiety uzyskają prawdziwą emancypację jedynie wówczas, gdy wraz z mężczyznami pracować będą nad stworzeniem społeczeństwa socjalistycznego.

W kwestii edukacji, szczególnie na poziomie uniwersyteckim, kobiety zdołały wywalczyć sobie prawa jeszcze w XIX wieku. Była to jednak droga kręta i bardzo wyboista. Opór przed otwarciem uczelni dla kobiet, jak się okazało był bardzo silny. Przytaczano „naukowe" dowody wykazujące, że pojemność szarych komórek kobiet jest znacznie mniejsza niż męskich, że nauka szkodzi urodzie i zdrowiu kobiety, utrudnia zamążpójście i prowadzi do szybszej śmierci. Małgorzata Fuszara w swojej książce pod tytułem *Kobiety w polityce*, której fragment umieszczono w czasopiśmie naukowym *uniGENDER* podaje przykład dr Edwarda Clarke, profesora Harvard University, „który w opublikowanej w 1873 roku pracy *Sex in Education, or A Fair Chance for the Girls* twierdził, że edukacja kobiet, odbywająca się w okresie wzrostu i rozwoju zdolności prokreacyjnych organizmu, może temu rozwojowi zaszkodzić. Jego praca, zawierająca tę absurdalną i bezpodstawną tezę miała wiele wydań, a echa jego pomysłów znaleźć możemy także w polskiej literaturze XIX wieku tworzonej przez autorów sprzeciwiających się dostępowi kobiet do edukacji."(Fuszara) Przekonywano, że kobiety „pchają się" do nauki wyłącznie ze względu na chore ambicje i awanturnicze usposobienie. Zdarzało się nawet, że gdy uczelnia umożliwiały kobiecie kształcenie, to i tak nie brakowało profesorów, którzy nie przyjmowali tego do wiadomości, nie dopuszczając kobiet do egzaminów. Mimo to rosła społeczna akceptacja dla edukacji kobiet i jak się okazało ich obecność na uniwersytetach nie doprowadziła do społecznego kataklizmu i demoralizacji. Zapewne przeważyły często przytaczane argumenty odwołujące się do tradycyjnego podziału ról: twierdzono, że wykształcone kobiety będą znacznie lepszymi matkami i wychowawczyniami dzieci, lepszymi, bo rozumniejszymi towarzyszkami swych mężów. Rzadziej odwoływano się do argumentu, że kobiety będą mogły kształcić się dla własnej satysfakcji, a także – a nawet przede wszystkim – dla pożytku ogółu, który poprzez uniemożliwianie kształcenia kobiet marnuje talenty połowy ludzkości. Przełomowym okazał się rok 1837, kiedy Oberlin College w Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy przyjął kobiety jako swoje studentki. Jak przytacza to Fuszara: „Trzeba jednak podkreślić, że uczyniono to na dość szczególnych zasadach: kobiety zobowiązane były do prania, cerowania, sprzątania i podawania do stołu studiującym mężczyznom." (Fuszara). Mimo tego, że wiele zajęć prowadzonych było koedukacyjnie na podstawie tego samego programu, kobiety nie mogły jednak studiować łaciny, greki i matematyki, nie mogły również zabierać głosu w prowadzonych na zajęciach dyskusjach ani odczytywać napisanych przez siebie prac.

Prawa wyborcze kobiety wywalczyły sobie właściwie dopiero na początku XX wieku. W drugiej połowie stulecia zaczęły powstawać organizacje niezwiązane ani z ruchem robotniczym ani religijnym, które artykułowały tylko i wyłącznie potrzebę emancypacji kobiet. Za przykład można podać między innymi: Allgemeine Deutsche Frauenverein, Association pour le droit des femmes czy Unione feminile. Kolejny etap stanowiło jednoczenie w skali międzynarodowej – Powszechna Unia Kobiet, powstała w Paryżu w 1889 roku. Jednak jako pierwsze powstały dwie organizacje różniące się stopniem radykalności

żądań: American Women's Suffrage Association oraz National Women's Suffrage Association. Nazwy organizacji wskazywały, że celem ich jest walka o prawa wyborcze dla kobiet, stąd wywodzi sie potoczna nazwa tego ruchu – sufrażystki. Czym motywowały swoją walkę? Hasłami głoszącymi, że prawo głosu jest prawem naturalnym, opartym na wspólnej naturze ludzkiej. Twierdziły również, „że kobiety nie osiągną pełni człowieczeństwa, jeśli nie będą miały praw obywatelskich."(Hannam,) Brytyjski ruch sufrażystek przyciągał szczególną uwagę z racji swoich nieco radykalnych metod działania. Za najważniejszą działaczkę brytyjskiego ruchu działającego na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych była Emmeline Pankhurst. Można rzec, że odznaczała się w równi radykalnymi poglądami co metodami działania. Gdy w 1897 roku Millicenta Fawcett, żona dyrektora Poczty Krajowej, powołała Federację Stowarzyszeń Sufrażystek, do tej organizacji przystąpiła Emmeline Pankhurst ze swoimi trzema córkami. Jedna z nich Christabele obroniła pracę doktorską na wydziale prawa Uniwersytetu w Manchesterze i wzięła na siebie rolę głównej prawniczki sufrażystek. Podczas gdy w Nowej Zelandii i w niektórych stanach Australii już na początku XX wieku zostały przyznane częściowe, czynne prawa wyborcze, sytuacja w Wielkiej Brytanii pozostawała bez zmian. Częściowe prawa wyborcze, to znaczy, że kobiet miały prawo oddać swój głos w wyborach, ale nie miały prawa być wybierane na stanowiska. Izba Gmin prawie jednomyślnie odrzuciła projekt ustawy dający prawo głosu kobietom. To właśnie wtedy Emmeline Pankhurst postanowiła, że trzeba zacząć działania bardziej radykalne. Razem z córkami Christabel i Sylvią oraz kilkunastoma zwolenniczkami założyła własną organizację: Społeczną i Polityczną Unię Kobiet (WSPU), która w maju 1905 roku urządziła wiec na schodach Izby Gmin. Tę pierwszą demonstrację sufrażystek szybko rozpędziła policja. W kolejnych latach WSPU przedsięwzięła wiele radykalnych akcji, wśród nich znalazły się przypadki podpalania opuszczonych budynków, niszczenia listów w skrzynkach pocztowych czy tłuczenia witryn sklepowych, a działania te organizowane były w myśl głównego hasła organizacji: *„Czyny, nie słowa".* (3.9)Gdy 9 lutego 1907 roku na otwarcie obrad Izby Gmin zapowiedział przybycie król Edward VII, sufrażystki postanowiły wręczyć mu petycję. W tym dniu parlament szturmowało 4 tysiące kobiet. W kapeluszach i długich sukniach przez 3 godziny usiłowały przerwać kordon policji. Wreszcie 50 z nich, prowadzone przez Emmeline Pankhurst, przebiło się pod drzwi, gdzie zostały zatrzymane przez funkcjonariuszy. Karą były 3 tygodnie więzienia. (3.10) Z czasem organizacje kobiece wprowadzały do swego arsenału coraz to nowe, wymyślniejsze formy walki. Na przykład w 1907 roku jedna z nich zasłynęła, wynajmując sterowiec pilotowany przez Muriel Matters, z którego zrzucono 50 kg ulotek nad pałacem Buckingham. Niektóre młode aktywistki zachowywały wstrzemięźliwość seksualną jako formę nacisku na mężczyzn. Sabotowały wystąpienia polityków zadając im podczas debat kłopotliwe pytania, organizowały demonstracje i przemarsze przez centra największych miast. Wraz z radykalizacją swoich działań wystąpienia sufrażystek coraz brutalniejsza była reakcja policji. George Bidwell w swoim *Buncie długich spódnic* zamieścił wspomnienie Kitty Marion, która w ten sposób relacjonowała zachowanie funkcjonariuszy policji: „gdy każda z nas oddzielnie z petycją w ręku usiłowała torować sobie drogę do Izby Gmin, rzucali się na nas po dwóch, wykręcali nam ramiona do tyłu, z sadystycznym okrucieństwem szczypiąc nas

i zgniatając przedramiona, a trzeci często popychał od tyłu, i tak nas wynosili na pewną odległość i ciskali brutalnie o ziemię".(3.11) Członkinie WSPU nazywano „sufrażetkami" dla odróżnienia od aktywistek stosujących metody zgodne z prawem.(4) Najbardziej oporne finał swoich poczynań miały w więzieniu, gdzie podejmowały głodówki. Karmiono je na siłę aż do roku 1913 kiedy to weszła w życie Ustawa „kota i myszy", która umożliwiała władzy zwalnianie więźniów by podreperować ich zdrowie, by potem znów zlecić ich aresztowanie. Walka angielskich sufrażystek stała się głośna na całym świecie, a dla nich samych była sposobem wyrażenia aktywnej postawy obywatelskiej. Oczywiście w celach propagandowych wykorzystywały również mniej ekstremalne środki. W swoich powieściach, artykułach, plakatach, przedstawieniach starały się podważać powszechna opinię, że działalność polityczna spowoduje utratę kobiecości. Stąd w przeciwieństwie do swoich antagonistów przedstawiały się, jako pełne kobiecości działaczki troszczące się o los ludzi wokoło lub jako w pełni profesjonalne i odpowiedzialne kobiety wykonujące zawód na przykład nauczycielki lub pielęgniarki.

Na przyspieszenie procesów emancypacyjnych wpłynęły nie tylko krwawe batalie sufrażystek lecz również w dużej mierze doświadczenia I wojny światowej. Warto już tu wspomnieć, że w Polsce kobiety uzyskały prawa wyborcze po odzyskaniu niepodległości 28 listopada 1918 roku, dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. I było to zarówno prawo wyborcze czynne jak i bierne. Do roku 1920 kobiety w wielu innych krajach, nie tylko europejskich wywalczyło sobie to prawo, na równi z mężczyznami – mogły oddawać głosy jak i być kandydatkami na stanowiska. Uzyskały jeszcze szerszy dostęp do wykształcenia i zaczęły zajmować ważne stanowiska, mimo tych wszystkich pozytywnych zmian nadal pozostały jednak liczne nierówności, zarówno w teoretycznym zapatrywaniu na rolę kobiety, jak i w praktyce. W krajach, w których władze sprawowali faszyści, sytuacja kobiet pod wieloma względami uległa pogorszeniu. Jednak do 1920 roku kobiety uzyskały prawo głosu w większości państw europejskich i Ameryce Północnej. Francuzki i Włoszki musiały poczekać aż do zakończenia II wojny światowej, a Szwajcarki, aż do 1971 roku. Kampanie o prawa wyborcze były szczytowym momentem w rozwoju świadomości feministycznej. Nie tylko z uwagi na sposoby działań, ale głównie z powodu poczucia ogromnej solidarności z innymi kobietami podczas swojej walki o wspólne cele przeciwko wspólnym antagonistom.

3. Podsumowanie

W XIX wieku kobiety rozpoczęły tworzenie grup na całym świecie, których celem zasadniczym miało być poprawa i zmiana ich ekonomicznego, politycznego i społecznego życia. Były to federacje złożone z kobiet silnych emocjonalnie, wykształconych i przekonanych o powodzeniu swojej sprawy. Można zdecydowanie powiedzieć, że znany nam dziś feminizm opiera się na mocnych fundamentach z tamtego okresu.

Bibliografia:

1. De Gouges O. Deklaracji Praw kobiety i Obywatelki, tłum. A. Arszkiewicz, http:/www.ekologiasztuka.pl/pdf/fe0021gouges.pdf

2. Fuszara M. Kobiety wobec uniwersyteckiej edukacji. Wypisy z historii i kilka uwag na temat współczesności, „uniGender”, nr. 1/2006, http:/www.unigender.org/?page=bieżący&issue=01&article=05#note-txt1
3. Hannam J. (2010) Feminizm, przeł. A. Kalifiński, aneks oprac. A. Graff , s. 20, 32, 68
4. Kozińska – Bałdyga A. (1909) Kobiety, feminizm, demokracja, Więź 1, ss. 44-45.
5. Lekka-Kowalik A. Z. Sareło, feminzm w: Internetowa wersja Powszechnej Encyklopedii Filozofii http:/ptta.pl/pef/pdf/f/feminizm.pdf
6. Plater-Zyberkówna, Kobiety-ogniskiem C. (1909) , s. 23-24, 26.
7. Radwan-Prągłowski J. (2009) Kobiety i mężczyzna człowiek rozdwojony, s. 320.
8. Stelmasik K. (2000) Abigail Adams (1744-1818) – partnerka, matka i opiekunka w świetle korespondencji rodziny Adams, w: Partnerka, matka, opiekunka – status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku, red. K. Jakubiak, s. 176.

32. KTÓRA Z KONCEPCJI PRAWDY JEST NAJISTOTNIEJSZA DLA CELÓW I ZADAŃ NAUK EKONOMICZNYCH

Mateusz Gajtkowski
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Program Szkoły doktorskiej: finanse
ul. Madalińskiego 6/8, 02-544 Warszawa
E-mail: mg103931@doktorant.sgh.waw.pl

Streszczenie:

Od wielu lat istnieje dyskusja pomiędzy naukowcami na temat słuszności wyboru danej koncepcji prawdy do oceny prawidłowości poszczególnych teorii czy tez. Czy należy powiedzieć, że jest ona (teoria/teza) prawdą w przypadku, gdy jest zgodna ze stanem faktycznym, gdy jest niesprzeczna z wcześniej przyjętą zasadą czy może gdy możliwe jest jej praktyczne zastosowanie?

Celem przedmiotowej pracy jest ustalenie, która z koncepcji prawdy jest najistotniejsza dla celów i zadań nauk ekonomicznych, mianowicie wykorzystanie której z koncepcji prawdy jest najbardziej prawidłowe w ocenie słuszności wypowiadanych teorii ekonomicznych i ich praktycznego zastosowania. W ramach przedmiotowej pracy przedstawiona zostanie w pierwszej kolejności klasyfikacja nauk ekonomicznych oraz charakterystyka poszczególnych dyscyplin naukowych, a następnie zaprezentowane zostaną poszczególne koncepcje prawdy w kontekście nauk ekonomicznych, co pozwoli na sformułowanie końcowych wniosków.

Słowa kluczowe: prawda, koncepcje prawdy, nauki ekonomiczne

Summary:

For many years, there has been a discussion between scientists about the advisability of choosing a given concept of truth to assess the correctness of particular theories or theses. Should it be said that it is (theory/thesis) true when it is consistent with the facts, when it does not contradict a previously adopted principle, or when it is possible to apply it in practice? The aim of this work is to determine which of the concepts of truth is most essential for the purposes and tasks of economic sciences, in other words, which of the concepts of truth is the most adequate in assessing the correctness of expressed economic theories and their practical application.

To achieve the set goal, the classification of economic sciences with characteristics of individual scientific disciplines and individual concepts of truth in the context of economic sciences will be presented, to delineate final conclusions.

Keywords: truth,, concept of the truth, economic sciences

1. Wstęp

Wybitny naukowiec John Bernal uważał, że „nauka istnieje od tak dawna, doznawała w dziejach tylu przemian i tak silnie wiąże się we wszystkich swych przejawach z innymi odmianami działalności społecznej, że każda zamierzona definicja – a było już tych prób niemało – może co najwyżej wyrazić w mniej lub bardziej niezadawalający sposób jeden, i to często jeden z mniej ważnych, spośród wielu aspektów nauki w poszczególnych okresach

rozwoju" (za: Flejter, 2015, s. 19). W związku z powyższym w przedmiotowym artykule autor również nie podejmie się zdefiniowania pojęcia nauki, a przedstawi jedynie jej podstawowe funkcje. Zgodnie z tym co pisze Stanisław Flejter w swojej pracy pt. „Elementy filozofii i metodologii nauk ekonomicznych. Perspektywa kryzysowa" funkcje nauki można podzielić na poznawczą oraz praktyczną. Funkcja poznawcza objawia się w poszukiwaniu i zrozumieniu teorii, które opisują rzeczywistość, zaś znaczenie funkcji praktycznej upatruje się w jej przydatności dla każdego człowieka czyniąc jego byt łatwiejszym (Flejter, 2015). W jaki jednak sposób powinno się realizować przedstawione funkcje, skoro nieokreślona jest liczba zdań, które wypowiada każdy człowiek? Niezliczona jest liczba poglądów i wierzeń, których chcą dowieźć ludzie. Niezliczona jest wreszcie liczba tez, nad którymi rozprawiają naukowcy zastanawiając się czy są one prawdziwe czy fałszywe. Jak odróżnić, która teoria jest poprawna, a która nie? Czy należy powiedzieć, że jest ona prawdą w przypadku, gdy jest zgodna ze stanem faktycznym, w przypadku, gdy jest niesprzeczna z wcześniej przyjętą zasadą czy może gdy możliwe jest jej praktyczne zastosowanie?

Celem przedmiotowej pracy jest ustalenie, która z koncepcji prawdy jest najistotniejsza dla celów i zadań nauk ekonomicznych, mianowicie wykorzystanie której z koncepcji prawdy jest najbardziej prawidłowe w ocenie słuszności wypowiadanych teorii ekonomicznych i ich praktycznego zastosowania.

2. Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja

a) Klasyfikacja nauk ekonomicznych

Jedną z cech nauk ekonomicznych jest podział na poszczególne kategorie i podkategorie. Dokonywanie klasyfikacji jest niezbędne do:

- organizacji działalności instytucji takich jak uniwersytety czy jednostki badawcze,
- alokacji środków finansowych na prowadzone badania przez instytucje państwowe,
- organizacji procedur awansowych.

Możliwych celów klasyfikacji nauk ekonomicznych jest znacznie więcej, jednak na potrzeby analizy przedstawione zostały jedynie trzy, których znaczenie jest zgoła odmienne. Ta okoliczność może stanowić wyjaśnienie istnienia wielu różnorodnych klasyfikacji, które można podzielić między innymi na polskie i zagraniczne. Wśród pierwszych, jednym z najbardziej podstawowych podziałów jest systematyka przedstawiona przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 8 sierpnia 2011 roku. Wartym odnotowania jest, że wyróżnia się w niej podział na obszary, dziedziny i dyscypliny (Gorynia, 2018). Szczegółowa charakterystyka dotycząca nauk ekonomicznych przedstawiona została w tabeli 1.

Tabela 1. Klasyfikacja nauk ekonomicznych wg Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Obszar	Dziedzina	Dyscyplina
Obszar nauk społecznych	Dziedzina nauk ekonomicznych	Ekonomia
		Finanse
		Nauki o zarządzaniu
		Towaroznawstwo

Źródło: Opracowanie własne na podstawie pracy Mariana Gorynii pt. „Współczesne nauki ekonomiczne: tożsamość, ewolucja, klasyfikacja, 2018.

Poza przedstawionym podziałem można wyróżnić także klasyfikacje publikowane przez: Polską Akademię Nauk, Narodowe Centrum Nauki oraz organizacje zagraniczne. Do najbardziej popularnych typologii międzynarodowych zalicza się klasyfikacja OECD, która przedstawiona została w tabeli 2.

Tabela 2. Klasyfikacja nauk ekonomicznych wg OECD

Dziedzina	Dyscyplina	Dyscyplina
Nauki społeczne (w ramach, której występują nauki ekonomiczne)	Ekonomia i biznes	Ekonomia
		Ekonometria
		Stosunki przemysłowe
		Biznes i zarządzanie
	Geografia społeczna i gospodarcza	Nauka o środowisku
		Geografia kulturowa i gospodarcza
		Urbanistyka
		Planowanie transportu
		Społeczne aspekty transportu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie pracy Mariana Gorynii pt. „Współczesne nauki ekonomiczne: tożsamość, ewolucja, klasyfikacja, 2018.

Zaprezentowane klasyfikacje potwierdzają występowanie wielu podobieństw i różnic w ramach poszczególnych podziałów. Uświadamiają istnienie wielu dyscyplin, a co się z tym wiążę występowanie wielości funkcji i celów nauk ekonomicznych. W związku z powyższym, aby odpowiedzieć na założony cel pracy warto zastanowić się czy poszczególne dyscypliny naukowe należy badać łącznie czy oddzielnie. Odpowiedzieć na to pytanie pomoże analiza poszczególnych dyscyplin naukowych, która została przedstawiona w następnym podrozdziale.

b) Charakterystyka poszczególnych dyscyplin naukowych

Z uwagi na mnogość występujących klasyfikacji oraz znaczącą powszechność klasyfikacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Polsce, w przedmiotowym artykule zaprezentowano analizę poszczególnych dyscyplin naukowych bazując na przedstawionej klasyfikacji. Zgodnie z nią, nauki ekonomiczne można podzielić na ekonomię, nauki o zarządzaniu, finanse i towaroznawstwo. Poniżej przedstawione zostały definicje powyższych dyscyplin naukowych:

- **Ekonomia** – według L. Robbinsa ekonomia jest dyscypliną naukową, która bada ludzkie zachowania w kontekście zadanych celów i ograniczonych środków (Gorynia i Kowalski, 2013) zaś według Milewskiej i Kwiatkowskiego [2018] ekonomia to nauka o procesach tworzących gospodarkę, której celem jest ich definiowanie oraz analiza.
- **Nauki o zarządzaniu** – według W. Griffina pojęcie zarządzania należy definiować z punktu widzenia tzw. perspektywy zasobowej. Oznacza to, że każda organizacja wykorzystuje zasoby, które można podzielić na ludzkie, finansowe, materialne i informacyjne. Przedmiotem zarządzania jest zaś efektywne alokowanie ograniczonych zasobów niezbędnych do osiągnięcia postawionych celów (Gorynia i Kowalski, 2013).
- **Finanse** – według Korenik [2013] finanse składają się z zjawisk związanych z emisją, przepływem, alokacją i wydatkowaniem zasobów pieniężnych zaś według Gorynii i Kowalskiego [2013] finanse można definiować jako zagadnienie mające na celu podejmowanie decyzji dotyczącej wyboru optymalnej struktury kapitału, finansowania projektów inwestycyjnych czy wydatkowania występującej nadwyżki finansowej.
- **Towaroznawstwo** – zgodnie z uchwałą Prezydium Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów towaroznawstwo jest nauką interdyscyplinarną, która łączący elementy wielu nauk: ekonomicznych, przyrodniczo-technicznych oraz społecznych. Towaroznawstwo zajmuje się głównie definiowaniem parametrów jakościowych i technologicznych oraz ich analizą. Prawidłowym będzie stwierdzenie, że przedmiotem towaroznawstwa jest badanie jakości oraz definiowanie dyrektyw mających na celu utrzymanie jakości, co można uznać za działania proefektywnościowe (Gorynia, 2018).

Biorąc pod uwagę powyższe definicje należy przyjąć, że przedstawione dyscypliny naukowe charakteryzują się wysokim podobieństwem. Prowadzi to do wniosku, że podstawowym przedmiotem badań nauk ekonomicznych jest między innymi efektywność wykorzystania ograniczonych dóbr w powiązaniu z ekonomicznymi i społecznymi skutkami prowadzenia działalności gospodarczej każdego człowieka. Zbieżność poszczególnych dyscyplin potwierdzają obszary, w ramach których się przenikają (np. zagadnienie struktury kapitałowej firmy) czy interdyscyplinarność prowadzonych badań (Gorynia i Kowalski, 2013).

W tabeli 3. przedstawione zostały podstawowe zadania nauk ekonomicznych w podziale na ekonomię pozytywną, normatywną i stosowaną.

Tabela 3. Zadania nauk ekonomicznych w podziale na ekonomię pozytywną, normatywną i stosowaną

Ekonomia	Zadania
Ekonomia pozytywna	Opis i pomiar zjawisk oraz procesów ekonomicznych, poszukiwanie praw, tendencji oraz budowanie modeli i teorii.
Ekonomia normatywna	Poszukiwanie wzorców oraz norm, konstruowanie zasad
Ekonomia stosowana	Konstruowanie prognoz, tworzenie scenariuszy, konstruowanie programów, planów, procedur oraz instrumentów ekonomicznych

Źródło: „Elementy filozofii i metodologii nauk ekonomicznych: perspektywa kryzysowa, Stanisław Flejter, 2015.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że nauki ekonomiczne podobnie jak rzeczywistość gospodarcza stanowią zintegrowaną całość. Możliwe jest zarzucenie, że poszczególne dyscypliny występujące w ramach nauk ekonomicznych różnią się od siebie: czy to w metodyce prowadzenia badań, czy to w sposobie ich wykorzystania, czy nawet w sposobie ich interpretacji. W praktyce jednak nie istnieje żadna klarowna linia demarkacyjna pomiędzy nimi, co powoduje trudności w ich jednoznacznym rozgraniczeniu. W związku z powyższym, w dalszej części pracy, do realizacji założonego celu, nauki ekonomiczne będą analizowane nierozłącznie (Flejter, 2015; Gorynia, 2018).

3. Koncepcje prawdy

Naturą ludzką jest bezpodstawne przyznawanie sobie racji. Uważanie, że dane twierdzenie jest prawdziwe bez uprzedniego zastanowienia się czym jest prawda, pomimo że dyskusje nad nią sięgają już czasów Arystotelesa. Do najbardziej podstawowych koncepcji prawdy, do których odwołują się badacze należą: koncepcja klasyczna, koherencyjna i pragmatyczna. Poza nimi wymienia się również koncepcje współczesne, takie jak teorie deflacyjne czy teorię neopragmatyczną.

Czym jest więc prawda? W standardowym ujęciu prawda i fałsz są oceną sądów stanowiącym o występowaniu bądź niewystępowaniu pewnych stanów. Można powiedzieć, że zbiór sądów kształtuje nasze przekonania, twierdzenia, przypuszczenia czy teorie. Gdy uważamy nasze zdanie za prawdziwe to bardzo często towarzyszy nam uczucie pewności i oczywistości, ponieważ jesteśmy przekonani, że jest ono zgodne z rzeczywistością. Taką teorię, będącą podstawą koncepcji klasycznej podpowiada nam intuicja. Zgodnie z nią każda teoria powinna być oparta o stan faktyczny (Podsiad, 2000). Podejście koherencyjne przyjmuje za prawdę sąd, zdanie, teorię, które jest zgodne (niesprzeczne) z wcześniej zaakceptowanym systemem poglądów, a koncepcja pragmatyczna uznaje twierdzenie za

prawdziwe, gdy można je w sposób praktyczny wykorzystać spełniając potrzeby osoby, która je akceptuje (Chmielecka, 2006).

W celu scharakteryzowania poszczególnych koncepcji prawdy Chmielecka [2006] dla każdej z nich przedstawiła punkty odniesienia do których odwołuje się sąd, metody weryfikacji prawdziwości sądu oraz zakres ich wykorzystania:

- **Stanowisko klasyczne** – wiąże prawdziwość sądów z ich odnoszeniem się do faktów, określa relację sąd – rzeczywistość, zawiera kryterium w postaci sprawdzalności dedukcyjnej lub empirycznej, jest wykorzystywana w naukach empirycznych;
- **Stanowisko koherencyjne** – wiąże prawdziwość sądów z ich odnoszeniem się do siebie nawzajem, określa relację sąd – system sądów, zawiera kryterium prawdy w postaci wewnętrznej spójności (niesprzeczności) systemu sądów, jest wykorzystywana w naukach dedukcyjnych sformalizowanych;
- **Stanowisko pragmatyczne** – wiąże prawdziwość sądów z ich odnoszeniem do działań każdego człowieka, określa relację sąd – podmiot funkcjonujący w określonych warunkach, ustanawia kryterium prawdy w użyteczności sądu, jest wykorzystywana w naukach stosowanych.

Powyżej zaprezentowane stanowiska, wykorzystane do zrealizowania celu pracy, według Bohdana Chwedeńczuka [1984] można przedstawić w kwestii natury prawdy. Poniżej zaprezentowane zostały dodatkowe teorie (współczesne), które w wielu przypadkach bazują na koncepcjach podstawowych. Przedstawienie ich ma na celu uświadomienie odbiorcy o ich istnieniu i zachęcenie do podjęcia nad nimi dalszych rozważań.

- **Teorie deflacyjne –** deflacyjne teorie prawdy zainicjowała redundancyjna koncepcja Franka Ramseya zgodnie, z którą zwrot „jest prawdą, że" jest niepotrzebny i nic nie wnosi do znaczenia wypowiedzi. Współczesne teorie deflacyjne są zgodne, że choć wyrażenie „to prawda, że" jest użyteczne, to nie pełni funkcji opisowych, a jedynie ekspresyjne czy performatywne;
- **Teoria neopragmatyczna** – kolejne podejście do rozumienia prawdy proponuje Richard Rorty, który uważa, że prawdziwe nie są wszystkie przekonania, ale tylko te, w które pozwala wierzyć nasza wspólnota. Zastępuję on głoszony przez Williama Jamesa indywidualizm etnocentryzmem. Skutkiem tej modyfikacji jest większa stałość prawdy i odróżnienie od osobistych przekonań (Ziemińska, 2010).

4. Koncepcje prawdy a nauki ekonomiczne

Przedstawiona powyżej charakterystyka poszczególnych dyscyplin naukowych wskazuje na występowanie wielości celów i zadań nauk ekonomicznych. Skąd jednak mieć pewność, co do prawdziwości wysuwanych teorii i modeli, będących realizacją tychże zadań? Na którym stanowisku należy się oprzeć, aby dokonać oceny ich słuszności? Rozważania odpowiadające na te pytanie (bazujące na zaprezentowanej charakterystyce podstawowych koncepcji prawdy i twierdzeniach poszczególnych naukowców) przedstawione zostały poniżej.

Nie jest możliwym określenie charakteru nauk ekonomiczny w sposób jednoznaczny, co potwierdza występowanie wielu odmiennych stanowisk. K. Boulding przydziela dziedziny

naukowe do czterech grup: obserwacyjnych, eksperymentalnych, historycznych i informacyjnych, przy czym nauki ekonomiczny przydziela do tej ostatniej. T. Mayera głosi odmienne poglądy stanowiąc, że nauki ekonomiczne mogą być utożsamiane z naukami empirycznymi lub sformalizowanymi. Uważa bowiem, że w naukach ekonomicznych jednocześnie wykorzystywane są sformalizowane modele matematyczne oraz przeprowadzone są badania empiryczne do opisu rzeczywistości gospodarczej i przewidywania przyszłości. M. Blaug dzieli za to nauki ekonomiczne na nauki opisowe oraz normatywne. Uważa, że nauki ekonomiczne zawierają w sobie oprócz wiedzy o faktach także część odnoszącą się do przyszłości. Keynes wyróżnia zaś sfery faktualne i postulatywne. Dzieli nauki ekonomiczne na nauki pozytywne zajmujące się badaniem reguł funkcjonujących w gospodarce oraz nauki normatywne dostarczające subiektywnych zaleceń co do przyszłych działań. Hausman oraz McPherson odmiennie od poprzedników wskazują, że głównym celem nauk ekonomicznych powinno być rozwiązywanie praktycznych trudności ujmując jednocześnie wartości jakimi kierują się ludzie. Uważają, że jest to coraz bardziej istotne ze względu na coraz większy wpływ czynników psychologicznych na funkcjonowanie gospodarki (Chmielecka, 2006).

Powyżej przedstawione opinie wskazują na występowanie różnorodnego charakteru nauk ekonomicznych. Potwierdzają, że nie jest możliwe ograniczenie nauk ekonomicznych wyłącznie na część pozytywną czy normatywną. Tak samo jak do oceny występujących zjawisk gospodarczych czy budowy modeli prognostycznych, nie jest możliwe zastosowanie wyłącznie badań empirycznych bądź sformalizowanych modeli matematycznych charakteryzujących się spójnością twierdzeń. Przedstawione rozważania oraz charakterystyka poszczególnych ujęć prawdy prowadzi do wniosku, że wszystkie wymienione koncepcje: klasyczna, koherencyjna oraz pragmatyczna mają swoje odzwierciedlenie w obszarze nauk ekonomicznych i żadna z nich nie powinna być deprecjonowana.

5. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że nauki ekonomiczne są naukami empirycznymi opisującymi zjawiska, które występują w rzeczywistości. Jednocześnie nauki ekonomiczne posługują się formalizmami matematycznymi to znaczy korzystają z nauk dedukcyjnych, dla których spójność twierdzeń jest konieczna. Po trzecie nauki ekonomiczne są naukami społecznymi, których celem jest poszukiwanie użytecznych dla każdego człowieka rozwiązań. Bohdan Chwedeńczuk napisał [1984] „wypada więc przyznać, że spór o naturę prawdy jest, jak wszystkie wielkie spory filozoficzne w pewnym sensie nierozstrzygalny. Również w opinii autora nie istnieje jedna najistotniejsza dla celów i zadań nauk ekonomicznych koncepcja prawdy, a wszystkie trzy stanowiska powinny stanowić podstawę do dalszych analiz.

Bibliografia:

1. Chmielecka, E. (2006). Koncepcje prawdy i ich stosowalność w naukach ekonomicznych. W: Piwko, S. (red.). Szkice z filozofii. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza.

2. Chwedeńczuk, B. (1984). Spór o naturę prawdy. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
3. Flejterski, S., Urchs, M. (2015). Elementy filozofii i metodologii nauk ekonomicznych. Perspektywa kryzysowa. Edu-Libri.
4. Gorynia, M. (2018). Współczesne nauki ekonomiczne: tożsamość, ewolucja, klasyfikacja. Ekonomista, 2018/5.
5. Gorynia, M., Kowalski, T. (2013). Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja a wyzwania współczesnej gospodarki. Ekonomista, 2013/4.
6. Jasiński, L. (2013). Rozumienie prawdy w ekonomii. Studia ekonomiczne, nr 1 (76), 47-59.
7. Judycki, S. (2001). O klasycznym pojęciu prawdy. Roczniki filozoficzne, Tom XLIX, zeszyt 1, 25-62.
8. Korenik, D i S. (2013). Podstawy finansów. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
9. Ładoński, W. (1994). Podstawy towaroznawstwa ogólnego. Wrocław: Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego.
10. Ziemińska, R. (2010). Współczesne koncepcje prawdy. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

33. POLITYKA EDUKACYJNA W POLSCE W DOBIE COVID-19

Mgr Marta Labuda
doktorantka w obszarze nauk o polityce
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
Email: martalabuda8@wp.pl

1. Wstęp

Choroba Covid-19 po raz pierwszy została rozpoznana i opisana w grudniu 2019 roku podczas serii zachorowań zapoczątkowującej pandemię tej choroby. Pandemia ta jest globalnym wyzwaniem, które wymaga konkretnych rozwiązań. Wpłynęła ona znacząco na naszą codzienność, a w kontekście polityki edukacyjnej była powodem wielu zmian.

Należy podkreślić, iż wszelkie zmiany w polityce edukacyjnej wprowadza Ministerstwo Edukacji Narodowej (MEN). MEN dbając o wysoką jakość polskiej edukacji wychodzi naprzeciw oczekiwaniom całego środowiska oświatowego – nauczycieli, uczniów, rodziców oraz organów prowadzących szkoły i placówki. Do głównych kompetencji MEN należy także zapewnienie warunków kształcenia i jego finansowania.

Nie sposób nie stwierdzić, iż MEN zostało postawione w trudnej sytuacji. Nadzwyczajne wyzwanie, jakim jest nauczanie podczas pandemii, pokazało niedoskonałości w funkcjonowaniu systemu zarządzania oświatą w Polsce, który nie był do takiej gwałtownej zmiany przygotowany. Narastająca pandemia sprawiła, iż z dnia na dzień polska edukacja przeniosła się ze szkolnych placówek do domów. Jednak czy było to skuteczne rozwiązanie?

Niniejszy artykuł został poświęcony zmianom w polityce edukacyjnej w Polsce w dobie pandemii Covid-19. W artykule zaprezentowano kluczowe zmiany zaistniałe w polityce edukacyjnej w Polsce po wybuchu pandemii. Celem badań było wykazanie sukcesów i porażek tych zmian.

Początkowo zaprezentowano pierwsze reakcje Ministerstwa Edukacji Narodowej na pandemię. W dalszej części artykułu przedstawiony został dalszy proces zmian w oświacie oraz tego efekty. Następnie dokonano ogólnej oceny wprowadzonych zmian.

Badania przeprowadzono w oparciu o metodologię jakościową. Materiał badawczy stanowiły dokumenty Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ponadto posiłkowano się portalami internetowymi poświęconymi danej problematyce.

2. Materiał i metody

Wybuch pandemii

Nasilenie się pandemii w Chinach, a następnie pojawiające się przypadki zachorowań Covid-19 w Europie, a również na innych kontynentach spowodowały tymczasowe ograniczenie funkcjonowania jednostek systemu oświaty – początkowo na okres dwóch tygodni.

W Polsce w dniu 11 marca 2020 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19 [http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200000410/O/D20200410.pdf dostęp na dzień 01.08.2020]. Wówczas MEN zalecało jedynie, by w czasie, gdy zostało zawieszone nauczanie w formie tradycyjnej, nauczyciele prowadzili nauczanie online.

Nowelizacja tego rozporządzenia wydłużyła do 10 kwietnia 2020 roku okres zawieszenia zajęć w szkołach i przedszkolach na terenie całego kraju. Ponadto wprowadziła ona od 25 marca obowiązek prowadzenia przez te placówki zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.

Z kolei w dniu 25 marca 2020 roku weszło w życie kolejne rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej, które miało określić sposób prowadzenia zajęć zdalnych w związku z nasilającą się pandemią. Wprowadzało ono zmiany do rozporządzenia w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19 z dnia 20 marca.

Wejście w życie rozporządzenia spowodowało, iż szkoły, uniwersytety oraz wszelkie inne placówki edukacyjne przeszły w tryb nauczania zdalnego. Wówczas placówki te zostały objęte obowiązkiem realizowania podstawy programowej [http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20200000530/O/D20200530.pdf dostęp na dzień 02.08.2020 r.]. Co ważne, rozporządzenie to wprowadziło możliwość użyczania sprzętu niezbędnego do realizacji przez ucznia lub nauczyciela zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość lub innego sposobu kształcenia przez organy prowadzące jednostki systemu oświaty. Ponadto rozporządzenie umożliwiło również wykonywanie wszelakich czynności organów jednostek systemu oświaty za pomocą środków komunikacji elektronicznej lub za pomocą innych środków łączności, a w przypadku kolegialnych organów jednostek systemu oświaty – także w trybie obiegowym [Ibidem]. Co więcej, rozporządzenie wprowadzało zmiany w procesach rekrutacji, w przeprowadzaniu konkursów, olimpiad i turniejów. Zapowiedziano w nim również możliwość wprowadzania kolejnych zmian w przyszłości [Ibidem].

Nauczanie zdalne

Przejście w tryb nauczania zdalnego było jedynym rozwiązaniem gwarantującym bezpieczeństwo dzieci przy zachowaniu ciągłości nauczania. Niemniej jednak według UNICEF Polska planowanie procesu edukacji zdalnej wymagało uwzględnienia kilku niezwykle istotnych kwestii.

Niezbędnym było utworzenie planu kształcenia dostosowanego do sytuacji i możliwości uczniów. Założenie o konieczności realizacji całej podstawy programowej dla konkretnego etapu szkolenia należało odrzucić. Potrzebnym było właściwe dobranie treści i ustalenie priorytetów w programie nauczania tak, aby nowe wymagania były dopasowane do możliwości uczniów [https://www.unicef.pl/Centrum-prasowe/Informacje-prasowe/Edukacja-

zdalna-w-czasie-pandemii-zagadnienia-na-jakie-zwraca-uwage-UNICEF-Polska dostęp na dzień 05.08.2020 r.].

Nie obyło się również bez obowiązku regularnego monitorowania procesu dydaktycznego. Śledzenie postępów uczniów w nabywaniu wiedzy i kompetencji, pozwoliłoby na przechodzenie do bardziej skomplikowanych zagadnień. Istotnym w tym zakresie było dobranie metod sprawdzających, jak uczeń radzi sobie z nową rzeczywistością. Ponadto za ważny element oceny procesu dydaktycznego uznano dialog pomiędzy nauczycielem a uczniem, umożliwiający modyfikowanie przebiegu procesu kształcenia, celem podniesienia jego jakości [Ibidem].

Co więcej, należało zapewnić infrastrukturę do organizacji edukacji zdalnej oraz przeciwdziałaniu zjawisku wykluczenia cyfrowego dzieci i nauczycieli. Przyjęto, iż dostęp do odpowiedniego sprzętu technicznego oraz łącza internetowego jest obowiązkowy.

Według UNICEF Polska istotnym było także zapewnienie wsparcia nauczycielom i rodzicom. Niezwykle ważne było przygotowanie kadry pedagogicznej, zarówno pod kątem obsługi narzędzi służących do edukacji na odległość, jak i zapewnienie ogólnodostępnych zasobów, z których mogliby oni korzystać w pracy dydaktycznej. Podobnie wsparcia należało udzielić rodzicom, którzy nie zawsze posiadają kompetencje umożliwiające im towarzyszenie dzieciom w zdobywaniu wiedzy [Ibidem].

Dodatkowo istotnym zagadnieniem według UNICEF Polska było bezpieczeństwo online oraz opracowanie zasad „net-etykiety" w kontaktach. Sprzęt winien być zabezpieczony. Edukacja na odległość musiałaby uwzględniać wszystkie grupy uczniów, w tym uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Podkreślono, iż niemniej ważny jest rozwój społeczno-emocjonalny uczniów oraz ich dobrostan psychiczny. Szczególna sytuacja izolacji oraz przedłużający się brak kontaktu z rówieśnikami, mógłby mieć negatywny wpływ na samopoczucie młodych ludzi. Ważnym było również motywowanie uczniów do rozwoju fizycznego oraz zagwarantowanie czasu na odpoczynek. Edukacja zdalna sprzyja rozluźnieniu więzi rówieśniczych i izolacji społecznej, dlatego też istotnym był nacisk na stały kontakt i nawiązywanie relacji [Ibidem].

Projekty kolejnych zmian

W dniu 11 sierpnia 2020 roku Minister Edukacji Narodowej skierował do roboczych konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych projekty 5 rozporządzeń.

Pierwszy projekt poświęcono zmianom do rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Projekt ten ma nadać więcej uprawnień dyrektorom placówek edukacyjnych. Przepisy ułatwią dyrektorom zawieszenie zajęć odpowiednie do zaistniałej sytuacji za zgodą organu prowadzącego i na podstawie pozytywnej opinii państwowego powiatowego inspektora sanitarnego. Dyrektor będzie mógł decydować również o tym, czy zawiesić wszystkie zajęcia, czy jedynie ich część [https://www.gov.pl/web/edukacja/nowe-akty-prawne-1-wrzesnia dostęp na dzień 11.08.2020 r.].

Drugi projekt zmian dotyczył czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem pandemii.

Przepisy pozwolą na zawieszenie bądź ograniczenie zajęć stacjonarnych i wprowadzenia nauczania zdalnego lub ich realizowania w inny sposób przez dyrektora [Ibidem].

Trzeci projekt zmian zaproponowano do rozporządzenia z 25 marca. W przepisach mają zostać ustalone szczegółowe rozwiązania dotyczące funkcjonowania szkół podczas trwającej pandemii, w tym w okresie zawieszenia zajęć przez dyrektora szkoły, z zachowaniem ogólnopolskich standardów w zakresie zasad bezpieczeństwa związanych ze zwalczaniem Covid-19. Projekt ten doprecyzować ma zadania dyrektora lub kierownika szkoły.

Projekt czwarty zaadresowano do dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą, a mianowicie organizacji ich kształcenia. Zmienione przepisy pozwolą dyrektorom szkół za granicą oraz kierownikom szkół polskich na zawieszenie zajęć na czas oznaczony, jeżeli ze względu na aktualną sytuację epidemiologiczną będzie zagrożone zdrowie uczniów [Ibidem].

Ostatni z projektów poświęcony został innym formom wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia, ich organizowania oraz sposobu ich działania [Ibidem].

3. Wyniki i dyskusja

W ciągu ostatnich kilku miesięcy edukacja w Polsce zmieniła swoje oblicze. W nowej sytuacji znaleźli się nauczyciele, studenci oraz uczniowie. Mimo iż narzędzia cyfrowe umożliwiają nieprzerwalną naukę, nowa sytuacja wykazała znaczące niedoskonałości. Współczesny system edukacji bazował na niewystarczających kompetencjach dotyczących obsługi nowoczesnych, cyfrowych narzędzi. Rzeczywistość pokazała również, jak ważna jest umiejętność niekonwencjonalnego podejścia do zarządzania wiedzą, kształcenia uczniów czy studentów.

Nowa rzeczywistość była również okazją ku temu, by wykorzystać narzędzia edukacyjne online, które już się sprawdziły w procesie nauczania. Jednym z takich narzędzi jest program eTwinning, wdrażany w Polsce przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Platforma ta udostępnia bezpłatne narzędzia do realizowania projektów online. Są to webinaria i kursy online prowadzone przez ekspertów z całej Europy. Narzędzie to pozwala na płynne przestawienie całego procesu edukacyjnego na model zdalnej współpracy uczniów i nauczycieli w przestrzeni online [https://www.rp.pl/Biznes/304249968-Edukacja-w-czasach-pandemii-Wszyscy-jestesmy-uczniami.html dostęp na dzień 11.08.2020 r.]. Obecnie w Polsce korzysta z niego ponad 18 tys. szkół.

Na to, jak pandemia wymusiła zrodzenie się nowego podejścia do edukacji zwracał uwagę dr Paweł Poszytek, dyrektor Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Według niego pandemia jest olbrzymią szansą na przetestowanie zarówno nowych narzędzi edukacyjnych, jak i posiadanych kompetencji. Jego zdaniem, przed kształceniem kompetencji cyfrowych nie da się uciec oraz im szybciej nauczyciele postawią na samorozwój, tym większy sukces odniosą.

Szybko okazało się jednak, iż nauczanie zdalne nie do końca się sprawdza, szczególnie na etapie szkolnym.

Największym problemem jest sposób prowadzenia nauki przez internet. Ponad 70% rodziców twierdzi, że zdecydowana większość nauczycieli ograniczania się jedynie do zlecenia zadań – przesyłania stron z podręcznika i zadań do samodzielnego wykonania oraz nie prowadzi lekcji, w czasie których uczniowie mogliby nawiązać z nim kontakt. Tylko 7% rodziców wyznaje, że wszystkie lekcje w szkole ich dziecka odbywają się online [https://www.rmf24.pl/raporty/raport-koronawirus-z-chin/polska/news-badanie-librusa-nauka-zdalna-to-fikcja,nId,4439262?parametr=embed_linki dostep na dzień 11.08.2020 r.].

Co więcej, posiłkując się danymi GUS, ponad 830 tys. dzieci w Polsce ma trudne warunki mieszkaniowe. Aż 133,9 tys. uczniów mieszka w gospodarstwach jednopokojowych, z kolei w gospodarstwach dwupokojowych 490 tys. dzieci dzieli pokój z rodzeństwem w wieku szkolnym. Dzielone pokoje zdarzają się również w większych mieszkaniach – tak mieszka kolejnych 200 tys. uczniów i uczennic [https://oko.press/alarm-dla-oswiaty-nauka-zdalna-poglebia-nierownosci-nawet-jedna-trzecia-uczniow-jest-wykluczona/ dostęp na dzień 12.08.2020 r.]. Problem jest także z dostępem do komputerów z internetem, o czym od początku alarmują nauczyciele i rodzice. Z danych GUS wynika, że aż 330 tys. dzieci w ogóle nie ma takiego urządzenia, a kolejne 1,3 mln musi dzielić je z innymi domownikami, z których wiele obecnie także uczy się lub pracuje zdalnie [Ibidem]. W trudnej sytuacji są też uczniowie wychowywani przez jednego rodzica. Pod znakiem zapytania pozostaje również kwestia sprawiedliwych egzaminów i rekrutacji. Jedno dziecko miało lekcje online i stały kontakt z nauczycielem, drugie – codziennie dostawało zadania do samodzielnego odrobienia w domu, a trzecie – co kilka dni odwiedzał nauczyciel z wydrukowanymi zadaniami [Ibidem]. Z tego wynika, iż część uczniów ma komfort pracy w domu, wsparcie pedagogów, rodziców czy też korepetycje. Inni natomiast zostali w niepewności, często bez warunków do skupienia się na nauce. Można zatem stwierdzić, iż powszechny dostęp do edukacji online na etapie szkolnym to fikcja.

W podobnej sytuacji znalazły się szkoły wyższe. Szkoły wyższe jednak szybciej przystosowały się do zdalnej nauki niż np. szkoły podstawowe, gdyż naukowcy w swojej dotychczasowej pracy często od dawna używają elektronicznych narzędzi komunikacji. Dodatkowo problem nauczania zdalnego na uczelniach jest nieco mniejszy niż w szkołach podstawowych, gdyż studenci nie potrzebują wsparcia rodziców czy wykładowców, by móc się kształcić na odległość. Jednakże przejście do trybu zdalnego nauczania na uniwersytetach wykazało równie dużo niesprawności. Jak i uczelnie, tak i pracownicy naukowi nie byli przygotowani do tak gwałtownej zmiany. Pomimo że studenci są często lepiej od wykładowców zaznajomieni z nowymi technologiami i generalnie pozytywnie oceniają dotychczas przeprowadzone w ciągu ostatnich miesięcy zajęcia w formie zdalnej, to jednak uniwersytet w takim kształcie nie jest pozbawiony wad.

W nauczaniu zdalnym zaniedbano bezpośredni kontakt między studentami czy na linii student-wykładowca. Trudno nie wspomnieć również o typach studiów. Niektóre z nich trudno jest prowadzić zdalnie, np. studia muzyczne czy studia na kierunku lekarskim. Do tego doszedł problem łącza internetowego. Mimo nowoczesnych technologii niekiedy zła jakość czy prędkość internetu nie pozwalają na uczestnictwo w zdalnych zajęciach. Ponadto pamiętać należy, iż wykłady najczęściej prowadzone są dla dużej grupy osób (przykładowo

na studiach prawniczych może to być grupa nawet 500 studentów), więc nie jest to tożsame z zajęciami szkolnymi, które prowadzone są dla jednej klasy. Istotne znaczenie mają również warunki lokalowe i sprzęt, w szczególności gdy student posiada dziecko uczące się zdalnie. Co więcej, wykształcenie wyższe jednak od zawsze wymagało studiowania „na bieżąco". A obecnie cała infrastruktura uczelni, m.in. akademiki czy stołówki stoją puste, a uczelnie pokrywają koszty z nimi związane.

4. Wnioski

Niniejszy artykuł został poświęcony zmianom w polityce edukacyjnej w Polsce w dobie Covid-19. Celem niniejszych badań było wykazanie sukcesów i porażek zmian dokonanych w polityce edukacyjnej po wybuchu pandemii.

Warto zacząć od tego, iż z powodu pandemii miliard uczniów w 100 krajach zaczęło kształcenie zdalne przez internet. Tego samego dokonano w Polsce. W momencie wybuchu pandemii MEN znalazło się w trudnej sytuacji i dla dobra obywateli musiało zareagować szybko. Pierwsza decyzja w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19 okazała się skuteczna w walce z pandemią, gdyż w pewnym stopniu uchroniło to zdrowie uczniów oraz pracowników placówek edukacyjnych. Z punktu widzenia ochrony zdrowia obywateli kolejne decyzje Ministerstwa dotyczące przejścia na zdalny tryb nauczania również okazały się właściwe. Potwierdzeniem tego może być fakt wciąż nasilającej pandemii oraz możliwość wystąpienia drugiej fali zachorowań w najbliższej przyszłości.

Z kolei w kontekście polityki edukacyjnej w Polsce zmiany te wykazały niedoskonałości w funkcjonowaniu systemu zarządzania oświatą. Można stwierdzić, iż do tak gwałtownej zmiany nie był on przygotowany. Jedynym sukcesem przejścia na zdalny tryb nauczania okazała się możliwość przetestowania nowych narzędzi przez polskie placówki edukacyjne. W wyniku tego ponad 18 tys. polskich szkół korzysta obecnie z programu eTwinning. Można zatem uznać, iż dzięki temu innowacyjnemu rozwiązaniu pojawiła się szansa na przyszłość dla nauczania zdalnego. Ponadto być może coraz częściej będziemy sięgać po edukację online, gdyż dla niektórych staje się ona wygodniejsza. Nie trzeba tracić czasu na dojazd, można studiować w mieście, gdzie faktycznie się nie mieszka, co często odpowiada chociażby osobom pracującym, wychowującym dzieci lub najzwyczajniej dokształtającym się dodatkowo. Zdaniem autorki jednak, nauczanie online nigdy nie zastąpi nauczania stacjonarnego.

Badania dowodzą, iż nauczanie zdalne w Polsce się nie sprawdza, w szczególności na etapie szkolnym.

Do porażek przejścia na tryb zdalnego nauczania zaliczyć można przede wszystkim gwałtowność podjęcia tej decyzji oraz początkowy brak informacji, w jaki sposób nauczanie zdalne miało funkcjonować. Doprowadziło to do zamieszania, a nawet paniki wśród uczniów, rodziców oraz pracowników naukowych.

Kolejnym problemem jest sposób prowadzenia zajęć przez internet. Niestety nauczyciele nie są dobrze przygotowani do takiego typu zajęć. Być może wynika to także z trudności w nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z uczniami.

Ponadto nauczanie zdalne nie sprawdza się ze względu na warunki mieszkaniowe sporej części uczniów, niekiedy też studentów. Problem jest także z dostępem do komputerów z internetem, jak również połączeniem internetowym.

Na podstawie powyższych rozważań można wnioskować, iż nauczanie zdalne wymaga wprowadzania kolejnych regulacji, programów dokształcania pracowników, a przede wszystkim pomocy finansowej państwa.

Konkludując, edukacja po pandemii Covid-19 nie będzie już taka jak dotychczas. Dystrybucja wiedzy, zarządzanie pracą studentów, komunikacja nauczyciel-uczeń, wykładowca-student – wszystko to zmienia się w błyskawicznym tempie.

Bibliografia:

Wykaz stron internetowych:

1. OKO Press. Ambroziak A., https://oko.press/ (Alarm dla oświaty. Nauka zdalna pogłębia nierówności. Nawet jedna trzecia uczniów jest wykluczona, 12.08.2020 r.).
2. RMF24, Kwolek G., https://www.rmf24.pl/ (Badanie Librusa: Nauka zdalna to fikcja, 11.08.2020 r.).
3. Rzeczpospolita, https://www.rp.pl/ (Edukacja w czasach pandemii. Wszyscy jesteśmy uczniami, 11.08.2020 r.).
4. Serwis Rzeczypospolitej Polskiej. Ministerstwo Edukacji Narodowej, https://www.gov.pl/ (Jak będzie wyglądało kształcenie w szkołach od 1 września br.? – potrzebne rozwiązania prawne kierujemy do roboczych konsultacji, 11.08.2020 r.).
5. Strona główna Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, http://isap.sejm.gov.pl/ (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 marca 2020 r., Dz. U. RP poz. 410, 01.08.2020 r.).
6. Strona główna Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, http://isap.sejm.gov.pl/ (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 marca 2020 r., Dz. U. RP poz. 530, 02.08.2020 r.).
7. Unicef Polska, https://www.unicef.pl/ (Edukacja zdalna w czasie pandemii – zagadnienia, na jakie zwraca uwagę UNICEF Polska, 05.08.2020 r.).

34. WPŁYW DIGITALIZACJI NA TRENDY W BANKOWOŚCI

Magdalena Lesiak
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki

Abstrakt: Digitalizacja jest nieodłącznym elementem postępu technologicznego. Obecnie można zaobserwować, iż w coraz większym stopniu oddziałuje na inne dziedziny, w tym także na rozwój sektora bankowego. Z jednej strony ową tendencje można ocenić pozytywnie, gdyż bez wątpienia digitalizacja przyczynia się do usprawnienia funkcjonowania systemów bankowych oraz obsługi klienta. Z drugiej strony szybki rozwój bankowości elektronicznej niesie za sobą zagrożenia np. w postaci rosnącego ryzyka wystąpienia cyberataku czy nadmiernego umocnienia pozycji firm technologicznych kosztem banków, które muszą poszerzać swoją ofertę – nawet o mniej konwencjonalne produkty, co można już zaobserwować. Niniejsze opracowanie w oparciu o dostępne raporty dotyczące stopnia digitalizacji w bankowości obrazuje aspekt cyfrowej funkcjonalności polskich banków i zróżnicowanie pod kątem poziomu cyfryzacji bankowej Polski oraz innych krajów biorących udział w badaniu.

Słowa kluczowe: bankowość, digitalizacja, FinTech

Abstract : Digitization is an integral part of technological progress. Currently, it can be observed that it is increasingly influencing other areas, including the development of the banking sector. On the one hand, these tendencies can be assessed positively, as digitization undoubtedly contributes to the improvement of the functioning of banking systems and customer service. On the other hand, the rapid development of electronic banking carries threats such as the growing risk of a cyber attack or excessive strengthening of the position of technology companies at the expense of banks, which have to expand their offer - even with less conventional products, which can already be observed. Based on the available reports on the level of digitization in banking, this study illustrates the aspect of digital functionality of Polish banks and the differentiation in terms of the level of banking digitization in Poland and other countries participating in the study.

Key words: banking, digitization, FinTech.

1. Wstęp

Termin digitalizacji najprościej zdefiniować jako wprowadzenie do pamięci komputera elektronicznych plików poprzez metodę skanowania [Frey, Reilly. 2003].
Digitalizacja służy m.in. [Kamza, 2006]:

- archiwizacji dokumentów
- ochronie oryginalnych materiałów przed ewentualnym zniszczeniem
- rozpowszechnieniu plików innym użytkownikom poprzez użycie Internetu.

Należy mieć na uwadze, że zaakceptowane w Polsce standardy merytoryczne odnoszące się do procesu digitalizacji są odmienne niż obowiązujące reguły w innych krajach europejskich [Leśniewski, 2002].

Natomiast bankowość to nauka o przedsiębiorstwie bankowym oraz jego otoczeniu. Zajmuje się takimi zagadnieniami jak:

- działanie systemu bankowego,
- kształt oferowanych produktów,
- operacje bankowe,
- zarządzanie ryzykiem bankowym.

Pojęcie bankowość może nawiązywać do bardzo szerokiego spektrum podmiotów finansowych, tzn. [Heffernan, 2007]:

- gromadzących oszczędności
- udzielających kredytów
- banków komercyjnych
- spółdzielczych kas oszczędnościowo-mieszkaniowych
- banków akcyjnych

Polska bankowość pomimo znaczącego wzrostu w ostatniej dekadzie nadal nie odgrywa pierwszoplanowej roli w skali globalnej. [https://www.najlepszekonto.pl/sektor-bankowy-w-polsce-i-za-granica]. Jednakże należy stwierdzić, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej przeszły długą i żmudną drogę od czasu transformacji ustrojowej, nie tylko w obszarze społecznym ale również ekonomicznym, bowiem musiały stworzyć, przeformułować, reaktywować bądź głęboko zreformować w zasadzie wszystkie elementy sektora finansowego, odgrywają współcześnie istotną rolę w sektorze bankowym i tworzą przestrzeń ogromnych możliwości dla obecnych i przyszłych graczy rynkowych. Co więcej, kryzys finansowy lat 2007–2009 nie rzutował tak mocno i bezpośrednio na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, lecz z pewnym opóźnieniem wpłynął na sektor bankowy w tym subregionie, głównie przez związek kapitałowy łączący je z bankami Europy Zachodniej oraz pokryzysowe zmiany regulacyjne wprowadzone w UE [Mikołajczyk, 2016]. System bankowy, a zatem całokształt instytucji bankowych oraz norm, które określają ich wzajemne powiązania i stosunki z otoczeniem, który jest jednym z najważniejszych filarów w gospodarce rynkowej, uformował się w wyniku przyjętego modelu prywatyzacji, rozwiązań systemowych, a także regulacyjnych [Krzyżkiewicz (red.), 2006]. W skład systemu bankowego wchodzi całokształt instytucji bankowych oraz normy prawne określające powiązania między nimi i otoczeniem zewnętrznym. Sektor bankowy będący głównym podsystemem całego sektora finansowego spełnia wiele nadrzędnych celów gospodarczych. Czynniki takie jak: porządek społeczno-ekonomiczny, regulacje prawne, wielkość popytu na usługi bankowe, skłonność banków do wdrażania innowacji, to przykładowy katalog bodźców oddziałujących na kształt i przyszłe zmiany systemu bankowego w danym kraju [Niczyporuk, Talecka, 2011].

Z kolei przez bankowość elektroniczną rozumie się formę usług oferowanych przez banki, która odnosi się do zapewnienia dostępu do rachunku przy użyciu urządzenia elektronicznego takiego jak [Główny Urząd Statystyczny – bankowość elektroniczna]:

- komputer,
- laptop,

- tablet,
- telefon komórkowy,
- terminal POS,
- bankomat,
- innych wyżej nie wymienionych telekomunikacyjnych możliwości, w tym Internetu.

Nadmienić warto także, iż usługi bankowości elektronicznej są niekiedy określane jako telebanking, czyli bankowość zdalna, która w zależności od przyjętych rozwiązań umożliwia wykonanie tzw. operacji pasywnych i aktywnych. Przez operacje pasywne rozumie się takie czynności jak:

- sprawdzanie salda,
- weryfikowanie historii rachunku.

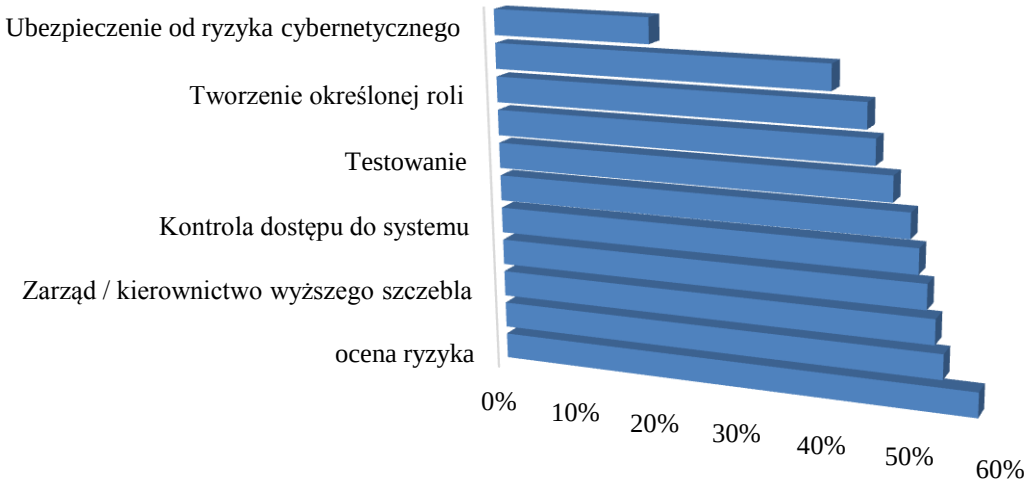
Do operacji aktywnych zalicza się np.:

- zlecenie polecenia przelewu,
- otworzenie lokaty terminowej.

Tym samym bankowość elektroniczną można z całą pewnością zaliczyć do głównych składowych bankowości transakcyjnej.

2. Inicjatywy regulacyjne a poziom cyberbezpieczeństwa

Raport opracowany przez Centrum Strategii Regulacyjnej Deloitte EMEA wskazuje, iż banki powinny spodziewać się zaostrzenia kontroli weryfikujących, czy gwarantują odpowiedni poziom bezpieczeństwa swoim konsumentom, którzy korzystają z cyfrowych rozwiązań. Całościowe analizy wpływu ekonomicznego, społecznego i środowiskowego, a także zrozumienie wpływu regulacji na własną działalność, daną branżę, a w końcu na całą gospodarkę są fundamentem świadomego podejmowania decyzji biznesowych. Budowanie odporności na ryzyko cybernetyczne w usługach finansowych jest szybko rosnącym priorytetem ze względu na zwiększenie aktywności konsumentów wykorzystujących bankowe kanały cyfrowe. Dlatego banki, a w zasadzie wszyscy interesariusze, w tym również organy regulacyjne zmuszone są przyspieszyć swoją cyfrową transformację. Obecne działania, a także badania potwierdzają tę tezę, gdyż 72% członków Rady Stabilności Finansowej (FSB) poinformowało, że należy wydać nowe standardy bądź inicjatywy nadzorcze dotyczące usług finansowych.



Wykres 1. Obszary inicjatyw regulacyjnych. Problemy rozpatrywane w 56 istniejących przepisach i programach porad dotyczących bezpieczeństwa cybernetycznego FS wydanych przez członków FSB

Źródło: Rada Stabilności Finansowej. Cyber risk and regulation in Europe A new paradigm for banks, Deloitte.

Niewątpliwie konstytutywnym celem dla instytucji regulacyjnych powinno być wdrażanie takich rozwiązań, które minimalizowałyby ryzyko związane z technologiami cyfrowymi w bankach, a jednocześnie nie ograniczałyby w znacznym stopniu ich możliwości rozwojowych i konkurencyjnych względem FinTechów, FinTech (Financial Technology), czyli podmiotów tworzących innowacyjne rozwiązania z obszaru finansów oraz bankowości w oparciu o nowe technologie, a przede wszystkich nowe formy komunikacji.

Ma to znamienny wpływ na trendy w polskiej bankowości, bowiem liczba startupów FinTech rośnie, zakłócając równocześnie dotychczasowy, spokojny oligopol kilku największych banków w Polsce. Co więcej, według raportu Deloitte wartość polskiego rynku FinTech to blisko 860 mln euro, co dowodzi, że Polska jest zdecydowanym liderem FinTechu w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Obecnie przedstawiciele najwyższych szczebli zarządzania w największych bankach w Polsce podnoszą problem przeregulowania zasad określających działanie podmiotów bankowych, a tym samym utrudnienia, a w zasadzie uniemożliwienia im współzawodniczenia na równych warunkach z FinTechami. Argumentując słuszność swoich poglądów wskazują na kwestię podatku bankowego, który poprzez swoją aktualną formę działa zniechęcająco, a także na fakt, że FinTechy nie są podmiotami tak skrupulatnie obarczonymi wszelkiego rodzaju obowiązkami oraz przepisami jak banki.

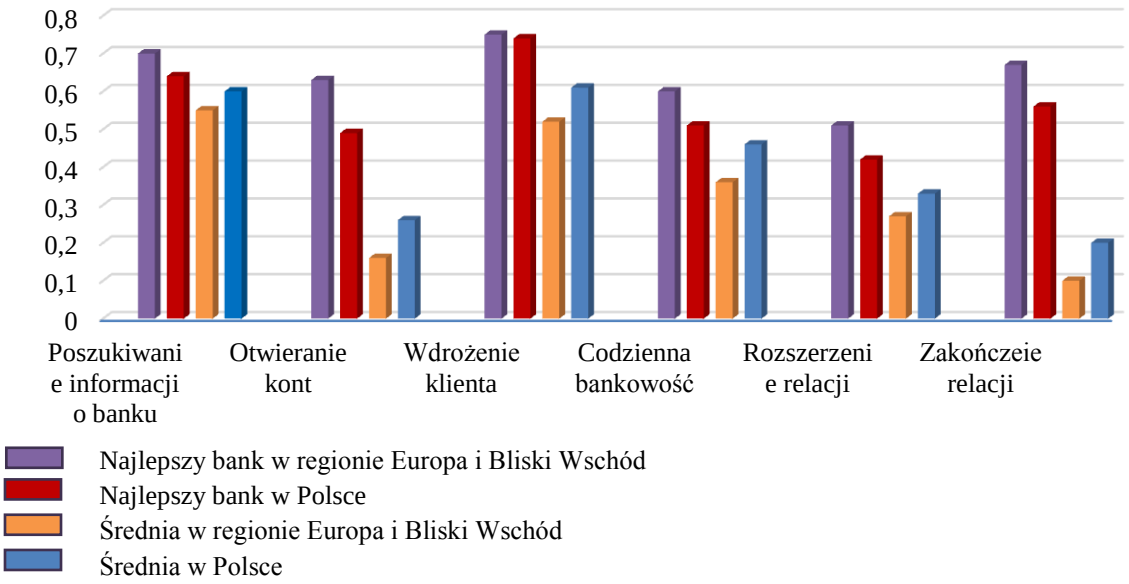
Dynamiczny rozwój, zmiana preferencji klientów i regulacji prawnych (np. dyrektywa Unii Europejskiej o usługach płatniczych (PSD2) zmuszają banki do rozwijania bankowości cyfrowej. Raport Digital Banking Maturity 2018 opublikowany w kwietniu 2019 r. (Raport EMEA Digital Banking Maturity: 238 banków, w tym 15 z Polski, 10 FinTechy 38 krajów Europy i Bliskiego Wschodu, 826 ocenionych funkcjonalności, 8,000+ zbadanych klientów, 3 badane kanały digitalowe, 197,000 + danych punktowych), będący rezultatem badań przeprowadzonych przez Deloitte, w oparciu o analizę rocznych raportów 20 największych banków w Europie wskazuje, że bankowość będzie coraz bardziej cyfrowa. Podkreślić należy, iż jest to nieszablonowe badanie oceniające całe spektrum produktów oraz funkcjonalności podmiotów finansowych oraz identyfikujące preferencje konsumentów.

W celu oszacowania poziomu i jakości cyfryzacji wzięto pod uwagę kanały cyfrowe oceniane, co ważne, z punktu widzenia konsumenta, takie jak:

- ocena funkcjonalności, na którą składały się analizy dotyczące:
- szerokiego wachlarza funkcji;
- identyfikacji najważniejszych działań bankowych i preferowanego kanału (oddział, internet, telefon) dla każdego działania (badanie klientów (CAWI) objęło 8 274 respondentów);
- ocena interfejsu (jego atrakcyjność, M. Schrepp, A. Hinderks, J. Thomaschewski, www.ueq-online.org, uzupełniające badanie wykorzystujące kwestionariusz użytkownika oraz wypełniane przez głównych klientów banku).

3. Stopień cyfrowej funkcjonalności polskich banków i FinTechów

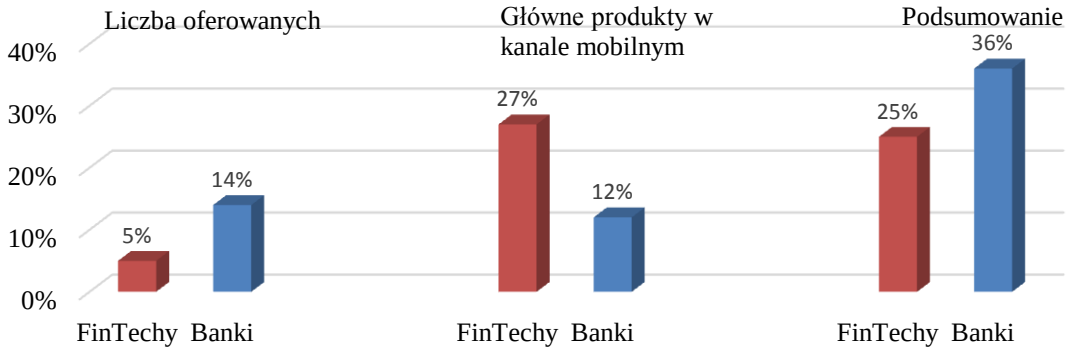
Mimo części sceptycznych opinii odnośnie poziomu cyfryzacji bankowości w Polsce z niniejszego raportu wynika, że polskie banki cechują się wysoką cyfrową funkcjonalnością. Średnia osiągana przez polskie banki względem średniej w regionie w tym analizowanym obszarze jest wyższa. Chociaż średnia polskich banków w porównaniu z wynikiem najlepszego podmiotu może niepokoić, szczególnie jeżeli chodzi o obszar ‘’zakończenie relacji’’, gdyż widać w tym miejscu silne zróżnicowanie.



Wykres 2. Cyfrowe funkcjonalności polskich banków odpowiadające potrzebom klientów w porównaniu do średnich wyników w Polsce i regionie (%)

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu Digital Banking Maturity 2018.

Ze względu na zauważalne obniżenie barier wejścia na rynek bankowości takie podmioty jak FinTechy zaczęły mocniej angażować się w aplikowanie cyfrowych rozwiązań również na tym gruncie, jednak jak pokazują badania nie w pełni zaspokajają złożone potrzeby klientów, ponieważ oferują tylko wybrane produkty bankowe. Niemniej uzyskują przewagę nad bankami jeżeli chodzi o funkcjonalności związane z rachunkiem bieżącym i kartą debetową, a zatem kluczowe produkty kanału mobilnego.



Wykres 3. Poziom cyfrowej funkcjonalności FinTechów w podrównaniu z bankami

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu Digital Banking Maturity 2018.

Cechą charakterystyczną FinTechów jest oferowanie tylko selektywnych produktów bankowych, zatem nie zaspokajają złożonych i wielopłaszczyznowych oczekiwań konsumentów.

Natomiast w przypadku głównych produktów bankowych (usługi związane z rachunkiem bieżącym oraz kartą debetową) FinTechy jednoznacznie i zdecydowanie – aż o 15 punktów procentowych – dominują nad bankami.

Natomiast finalnie, biorąc pod uwagę cały zakres usług FinTechy prezentują się gorzej niż banki. Przypuszcza się, iż jest to spowodowane faktem, że stali gracze na rynku – banki, mogą zaoferować bardziej kompleksową gamę usług zróżnicowanej – pod względem wieku, doświadczenia, wykształcenia etc. – grupie konsumentów.

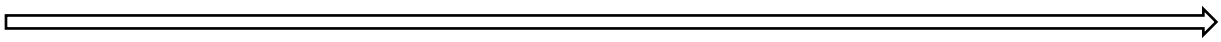


Rysunek 1. Wpływ współpracy FinTechów na powiększenie portfolio produktów
Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu Digital Banking Maturity 2018.

FinTechy mając na uwadze potrzebę ciągłego rozwoju i konkurencyjności podejmują współpracę z innymi partnerami. Działania te mają na celu poszerzenie portfolio oferowanych produktów.

4. Ewolucja produktów bankowych

Aktualnymi wyzwaniami stojącymi przed bankami jest bez wątpienia tzw. otwarta bankowość, oferta produktów pozabankowych oraz sprawność transformacji tradycyjnych produktów i usług bankowych w internetowe oraz mobilne, w tym obsługa głosowa i sztuczna inteligencja, która ma grono przeciwników jak i zwolenników, a także przede wszystkim przygotowanie i przekonanie klientów do istotnych zmian w tym zakresie.

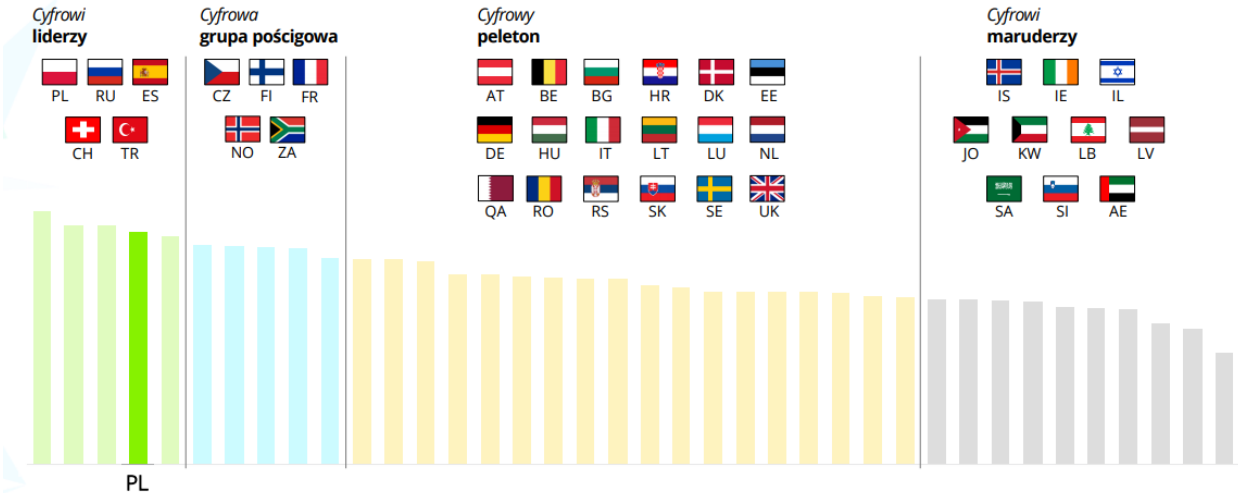


1. Cyfryzacja	2. Otwarta bankowość	3. Usługi pozabankowe
Przekształcanie tradycyjnych usług i produktów bankowych w internetowe oraz mobilne. Większa część produktów oraz usług oferowana jest przez banki z ograniczoną ilością partnerstw strategicznych z podmiotami zewnętrznymi. Banki skupiające się wyłącznie na tej płaszczyźnie podejmują wyłącznie próbę utrzymania statusu quo – dotychczasowa rzeczywistość bankowa w nowych, odmienionych kanałach.	Tzw. platformowe podejście biznesowe, czyli obszar, w którym poszczególne dane i procesy są dostępne w ekosystemie klientów, startupów fintechowych bądź zewnętrznych, współpracujących podmiotów . Oferowane produkty i usługi mają charakter finansowy, jednak mogą być świadczone nie tylko przez banki – zewnętrzne platformy Transferwise i Revolut.	Platformowe podejście biznesowe (zaawansowane), w którym wiele produktów i usług oferowanych poprzez zintegrowane pakiety przez ekosystem różnych dostawców. Oferta ta nosi znamiona zróżnicowanej, gdyż odnosić się może do mobilności, dostawy, bezpieczeństwa. Dodatkowo banki mogą świadczyć bardziej spersonizowane i niszowe usługi finansowe w postaci pakietów, które będą w pełni dostosowane do wymagań poszczególnych grup klientów – blik i kompleksowa obsługa wniosków 500+, gdyż owe wnioski składane są przez strony banków.

Rysunek 2. Stopień cyfryzacji produktów bankowych

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu Digital Banking Maturity 2018.

Jak wynika z najnowszych badań EMEA Digital Banking Maturity 2018 przeprowadzonych przez Deloitte, Polska znajduje się wśród krajów, które można określić mianem cyfrowych liderów bankowości. Istotny wpływ na to, czy dany kraj uplasował się na czele cyfrowej stawki miała presja ze strony klientów i konkurentów rynkowych. Niniejsza analiza zasięgiem objęła 238 banków z około 40 krajów, gdzie zbadano ponad 800 obszarów dotyczących nie tylko funkcjonalności i jakości usług, ale również satysfakcji klientów, a także ich subiektywnej oceny w aspekcie zadowolenia z oferty oraz obsługi.



Rysunek 3. Zróżnicowanie pod kątem poziomu cyfryzacji bankowej
Źródło: Raport Digital Banking Maturity 2018.

Tym samym z powyższych badań wynika, iż polski system bankowy jest dojrzały i rozwinięty w obszarze cyfryzacji, niemniej nie jest jednorodny, a wręcz dość silnie zróżnicowany pod względem osiąganych wyników (patrz też wykres cyfrowe funkcjonalności polskich banków odpowiadające potrzebom klientów w porównaniu do średnich wyników w Polsce i regionie (%)).

5. Zakończenie

W ramach podsumowania można wskazać kilka istotnych wniosków z raportu, a mianowicie fakt, że przyszłość bankowości to szeroko rozumiana cyfryzacja, w tym szeroki zakres świadczonych produktów i usług, a także funkcjonalność istotnych dla klientów parametrów, takich jak np. atrakcyjny interfejs użytkownika w aplikacjach internetowych i mobilnych, a także to, że w najbliższej przyszłości najprawdobniej PSD2 i FinTechy zwiększą presję rynkową, co stworzy nowe możliwości dla rozwiązań cyfrowych. Podkreślić należy również, iż dotychczasowe portfolio usług FinTechów ma jeden zasadniczy mankament, tzn. jest nie kompleksowe, a także ograniczone, w stosunku do stałych graczy na rynku, przez limitowaną ofertę usług bankowych, równolegle jednak intensywna współpraca z partnerami wskazuje, iż można to szybko naprawić poprzez rozszerzenie zakresu oferowanych produktów i usług. Godny uwagi jest również fakt, że stopień cyfryzacji w obszarze bankowości ewidentnie zwiększa się w stosunku do lat ubiegłych, jednak pomimo świadomości, iż proces ten jest nieunikniony nie obserwuje się – tak jak zapowiadano jeszcze parę lat temu – całkowitej rezygnacji z tradycyjnych rozwiązań bankowych, bowiem liczba placówek bankowych drastycznie nie zmalała, a w przypadku banku Milenium zwiększyła się. Kolejnym przykładem popierającym słuszność niniejszych dywagacji jest fakt, iż nowy klient – z pokolenia Y i Z, a zatem osoby uznawane w powszechnej opinii za zwolenników wyłącznie rozwiązań online – zdecydowanie preferują osobisty kontakt w placówce bankowej w celu założenia swojego pierwszego rachunku czy konta. Co więcej Polska znalazła się w grupie krajów cyfrowych liderów pod względem dojrzałości cyfrowej. Osiągnęła lepsze

wyniki niż średnia w regionie Europy oraz Bliskiego Wschodu. Najwyższy rezultat polskie banki wypracowały w obszarach dotyczących interakcji z klientem tzn. [https://www.parkiet.com/Banki/304249906-Polskie-banki-cyfrowymi-liderami.html]:

- odnajdywania wiadomości o banku,
- informowaniu klienta,
- codziennej bankowości,
- pogłębianiu i zakończeniu współpracy z klientem.

Jednak zaakcentować należy, że polskie banki zdecydowanie gorzej radzą sobie z kwestią otwierania oraz zamykania kont przy pomocy kanałów cyfrowych. Na owy stan wpływa m.in. obecny stan regulacji prawnych i kwestie zapewnienia cyberbezpieczeństwa. Należy mieć na uwadze, że mimo, tego iż Polska jest liderem cyfrowym, wyniki polskich banków są bardzo zróżnicowane. Według przytoczonego raportu wiodącymi bankami pod względem rozwiązań cyfrowych są:

- ING Bank Śląski,
- mBank,
- Millenium.

Z całą pewnością inwestycje cyfrowe – przejawiające się w różnej formie – umożliwią bankom nie tylko utrzymanie współpracy z obecnymi klientami, ale także, a może przede wszystkim przyczynią się do zwiększenia liczby klientów, w tym również poszerzenia grona klientów korzystających z usług bankowości elektronicznej oraz mobilnej. Jednak rozwój cyfryzacji bezsprzecznie wskazuje na podjęcie pewnych zmian organizacyjnych w bankach oraz wpływa na sytuację na rynku pracy [https://assistance.tv/polskie-banki-cyfrowymi-liderami]. Dlatego przez jednych cyfryzacja czy wszelkiego rodzaju automatyzacja uważana jest za zagrożenie, a dla innych to po prostu szansa stwarzająca dotychczas niedostępne możliwości. W dobie cyfryzacji zmianie ulegają również wymagania pracodawców względem pracowników. Poszukiwane, a zarazem pożądane cechy to np.:

- specjalistyczna wiedza z danego obszaru,
- umiejętności techniczne,
- zdolność do analitycznego myślenia,
- aspekty komunikacyjne.

Niebagatelne znaczenie odgrywają również kompetencje miękkie, które według ekspertów HR są najbardziej doceniane przez współczesnych pracodawców, ponieważ niezwykle trudno je pozyskać oraz wykształcić wśród obecnych pracowników [https://www.jobs.pl/jak-cyfryzacja-wplynie-na-polski-rynek-pracy].

Rewolucja cyfrowa rozpoczęła się i oczywiście będzie trwać, a także zmieniać aktualne oblicze sektora bankowego, nie tylko w kwestii stricte organizacyjnych, ale również w zakresie oraz sposobie oferowania usług i produktów, co ma szalenie istotne znaczenie dla obecnych i przyszłych klientów banków.

Bibliografia:

1. Cyber risk and regulation in Europe A new paradigm for banks, Rada Stabilności Finansowej, Deloitte.
2. Digital Banking Maturity 2018.
3. EMEA Digital Banking Maturity.
4. Frey F.S., Reilly J.M., Obrazowanie cyfrowe zbiorów fotograficznych, K. Kowalczyk (tłum.), Kraków: „Secesja", 2003.
5. Leśniewski D., Digitalizacja zasobów bibliotecznych, praca magisterska Poznań 2002.
6. Mikołajczyk K., The Impact of Ownership Structure on Banks Strategy in Central and East European Countries, ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA LUBLIN – POLONIA, 2016.
7. Krzyżkiewicz Z., (red.), Leksykon bankowo-giełdowy, Warszawa, Poltext, 2006.
8. Niczyporuk P., Talecka A., Bankowość. Podstawowe zagadnienia, Wyd. Temida 2, Białystok 2011.
9. Shelagh Heffernan, Nowoczesna bankowość. Warszawa: PWN 2007.
10. https://www.najlepszekonto.pl/sektor-bankowy-w-polsce-i-za-granica.
11. Strona internetowa Głównego Urzędu Statystycznego – na temat bankowości elektronicznej.
12. https://www.parkiet.com/Banki/304249906-Polskie-banki-cyfrowymi-liderami.html.
13. https://assistance.tv/polskie-banki-cyfrowymi-liderami.
14. https://www.jobs.pl/jak-cyfryzacja-wplynie-na-polski-rynek-pracy.

35. DOPING WŚRÓD STUDENTÓW

Irina Łozińska
Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie

Streszczenie: Pojęcie motywacji wyodrębnione zostało i zapoczątkowane na początku XX. Motywacja jest terminem o wielu różnych znaczeniach, a jej problematyką zajmuje się wiele nauk, szczególnie psychologia i ekonomia. Stanowi doping motoryczny ludzkich działań i zachowań, jest niezbędnym czynnikiem wzrostu efektywności pracy. Celem badań było wykazanie obecności środków dopingujących w sporcie wśród studentów oraz stosunek do zażywania środków dopingujących przez rówieśników. W badaniach wzięło udział 60 studentów uczelni związanych z kulturą fizyczną. Badania prowadzone były na podstawie kwestionariusza ankiety (10 pytań-opracowanie własne). Z badań wynika, że osoby wspomagające się w nauce są postrzegane lepiej niż osoby dopingujące się w sporcie. A różnica w stosowaniu dopingu wśród studentów wynika z kwestii rywalizacji. W nauce każdy indywidualnie jest oceniany, a w sporcie względem rywali.

Słowa kluczowe: motywacja, doping, studenci, kultura fizyczna, środki dopingujące

1. Wstęp

W psychologii "motyw" oznacza swoisty stan organizmu, pobudzający jednostkę do działania, zaspakajający określoną potrzebę. Według definicji T. Tomaszewskiego motyw jest to „stan wewnętrznego napięcia, od którego należy możliwość i kierunek organizmu”. Motyw może odnosić się do potrzeb zakorzenionych społecznie i psychologicznie, z założenia są one wyuczone poprzez osobiste doświadczenia (Tomaszewski T., Reykowski J. 1992).

Pierwsze analizy problemów i zjawisk motywacyjnych pojawiły się wraz z wyodrębnieniem psychologii jako nauki. Motywacja została określona jako proces, który ukierunkowuje, wywołuje i podtrzymuje określone zachowania jednostki spośród innych, alternatywnych form zachowania, aby osiągnąć określony cel. Proces ten zachodzi, gdy osiągnięcie celu musi być dostrzegane przez człowieka jako użyteczne a prawdopodobieństwo realizacji celu musi być wyższe od zera. (Pawłowska, 2009).

W słowniku pedagogicznym termin motywacji określany jest jako: *ogół motywów występujących aktualnie u danej jednostki* (Okoń, 2001, s. 290). Można więc twierdzić, że są to wszystkie procesy zaangażowane w rozpoczęcie kierowania i podtrzymywania aktywności fizjologicznych i psychicznych. Pojęcie to obejmuje zatem dużą liczbę mechanizmów odpowiedzialnych za: siłę reakcji, preferencję jednej aktywności ponad inne, wytrwałość działania według odpowiedniego wzoru skierowanego na konkretne cele. Osoba, która jest zmotywowana to taka, która przedkłada jedne aktywności nad inne, ćwiczy zachowania i doskonali zdolności wymagane do osiągnięcia postawionych sobie zadań oraz poświęca dużo energii do ich zrealizowania (Pawłowska B. 2009). Samo słowo "motywacja" pochodzi z łacińskiego "movere" i oznacza "ruszać się". (Okoń, 2001, s. 290). Motywacja to więc bodziec do działania pomagający, w osiągnięciu określonego celu. Jest to więc idea, której nie można obserwować bezpośrednio, można natomiast zauważyć jej efekty końcowe, to znaczy

konkretne działania i zachowania podjęte pod jej wpływem. (ten akapit nie powinien być na początku? Najpierw wyjaśnia się pojęcie)

Motywacja jest terminem o wielu różnych znaczeniach, a jej problematyką zajmuje się wiele nauk, szczególnie psychologia i ekonomia. Motywacją zajmuje się również socjologia, jak i nauki o organizacji i zarządzaniu. Stanowi doping motoryczny ludzkich działań i zachowań, jest niezbędnym czynnikiem wzrostu efektywności pracy. Motywacja do efektywnej pracy poddaje się kształtowaniu, które odbywa się drogą identyfikacji (Gableta [red.], 1999, s. 84).

Znaczenie motywacji odczuwa każdy człowiek, który mierzy się z jakimkolwiek trudnym zadaniem. Zachowania, które nastawione są na zrealizowanie zamierzonych zadań wypływają z wielu różnych motywów. Wynikają zarówno z wewnętrznych przekonań jak również zewnętrznych. Podstawową przyczyną wpływającą na chęć zdobywania wiedzy jest motywacja wewnętrzna. Odpowiedzialna jest ona za wykonywanie danej pracy. Bazuje przede wszystkim na osobistych zainteresowaniach, sprecyzowanych potrzebach, doskonalenia się i rozwoju. Poprzez tego rodzaju motywację człowiek odczuwa przyjemność i zadowolenie ze swojej aktywności oraz chętnie rozwija zainteresowania (Mc Ginnisa A., 2000).

Nie od dziś ludzie dążą do poprawy możliwości wysiłkowych, lepszego zapamiętywania. Zarówno w sporcie, jak i w nauce, społeczeństwo ma zwłaszcza wobec młodych ludzi duże oczekiwania. Nauczyciele i rodzice dążą do przekazania wiedzy już od najmłodszych lat. Posyłają dzieci na zajęcia z rysunku, muzyki, tańca i języków. Dzisiejszy sport również stawia przed zawodnikami wiele wymagań. Trzeba mieć odpowiedni sprzęt, przyjmować drogie suplementy, realizować precyzyjnie rozpisany przez trenera plan treningowy. Dla sponsorów ważna jest rozpoznawalność, więc nie tylko trzeba wygrywać na zawodach, ale również umieć dobrze zaprezentować się i utrzymywać stały kontakt z kibicami. Presja ze strony rodziny, szkoły, klubu, sponsorów, społeczeństwa jest bardzo duża i wiele sposobów, aby sobie z nią radzić. Najczęściej w celu zwiększenia swoich szans w sporcie, pracy i nauce ludzie sięgają po tabletki.

Najczęściej tymi tabletkami są suplementy diety. Zgodnie z zapisami w ustawach suplementy diety to środki spożywcze, które uzupełniają normalną dietę (Dz.U) – tutaj dać przypis o ustawach. Są skoncentrowanym źródłem witamin, składników mineralnych lub innych substancji, które wykazują efekt odżywczy lub fizjologiczny. Nie zawierają produktów posiadających właściwości produktu leczniczego w rozumieniu przepisów prawa farmakologicznego.

Celem tych suplementów jest m.in. wspomaganie odchudzania, układu odpornościowego, nerwowego, wydolności. Opóźniają procesy starzenia, poprawiają stan skóry, włosów paznokci. Są też suplementy dla sportowców poprawiające nawodnienie, regenerację. W efekcie liczba osób, które stosują suplementy diety stale wzrasta. W Polsce wg badań z 2006 roku wynika, że 22% osób zażywało przynajmniej jeden suplement diety. Okazało się, że osoby wykształcone i kobiety sięgają po nie częściej (Jarosz, 2008: s.12-13).

W latach 2000-2001 Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) zlecił przeprowadzenie badań produktów sprzedawanych sportowcom jako odżywki i suplementy

diety. Przebadano 624 produkty. Okazało się, że w 14,8% z nich wykryto steroidy anaboliczno-androgenne. Ten wynik nie był przypadkowy. Podobne rezultaty badań otrzymano w wielu innych antydopingowych laboratoriach na świecie. Zabronione substancje wykryte w odżywkach z reguły nie były wymienione na etykietach preparatów wśród składników. Te odżywki lub suplementy prawdopodobnie spełniały oczekiwania osób, które je zażywały, ale też stanowiły zagrożenie dla ich zdrowia i życia. W przypadku sportowców mogły spowodować konsekwencje prawne.

Teraz warto odpowiedź na pytanie, czy sportowcy świadomie sięgają również po substancje zabronione, które mogą negatywnie wpłynąć na ich zdrowie? Dopingiem według obowiązującej definicji MKOl określamy '1. Użycie środka (substancji lub metody) który jest potencjalnie szkodliwy dla zdrowia zawodników i/lub może wpływać na zwiększenie ich wydolności. 2. Obecność w organizmie zawodników zabronionych substancji lub potwierdzenie ich użycia, a także zastosowania zabronionych metod'. W konsekwencji powstała Lista Substancji i Metod Zabroniony w sporcie, najwyższym celem tej listy jest zapewnienie bezpieczeństwa zawodnikom. Od 2004 roku Światowa Agencja Antydopingowa (WADA) każdego roku we wrześniu publikuje aktualizacje tej listy. Ma ona charakter otwarty, dlatego substancje o podobnej strukturze chemicznej lub podobnym działaniu biologicznym są również zabronione.

Niestety Komisja do Zwalczania Dopingu w sporcie w drugim wydaniu publikacji 'Antydoping w Polsce' informuje, że doping jest ciągle jednym z największych zagrożeń dla sportu. Jest zjawiskiem, które występuje nie tylko w sporcie wyczynowym, ale jest też obecny w sporcie amatorskim. Ze streszczenia raportu Kantar TNS zrealizowanego na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki wynika, że w opinii badanych sportowców, aż co czwarty sportowiec przyjmuje substancje zabronione! Ciężko jest oszacować, ile faktycznie osób decyduje się na doping. Według opinii badanych ten problem najczęściej dotyczy młodych osób, którym brakuje zapału do pracy lub których celem jest poprawa wyglądu w sportach sylwetkowych. Raczej nie jest to powód do dumy. Zdecydowana większość Polaków spodziewa się dezaprobaty ze strony rodziny, znajomych i lekarzy na wiadomość o stosowaniu substancji zabronionych. W tym samym raporcie zawarto informację, że polscy sportowcy najczęściej sięgają po zabronione środki dopingujące, ponieważ zależy im na lepszym wyglądzie, możliwości dłuższego i bardziej intensywnego ćwiczenia, chcą poprawić swoje wyniki. Liczą, że umożliwi to kwalifikację na zawody, zdobycie tytułu, nagrody i sponsora. Pocieszające jest, że zdecydowana większość polskich sportowców amatorów i zawodowców uważa, że świadome stosowanie substancji i metod zabronionych jest niemoralne w każdym przypadku.

Warto zwrócić uwagę, że istnieje też zjawisko stosowania leków bez odpowiedniego wskazania medycznego oraz narkotyków wśród osób nietrenujących. Uczniowie, studenci sięgają po nie w celu poprawy efektywności w nauce, redukcji stresu lub oderwania się od rzeczywistości. Merill i wsp. 1999, Ostaszewski i Zimmeman 2006, Bargiel-Matusiewicz i wsp. 2010 uważają, że jest to problem wychowawczy, charakterystyczny dla osób niedojrzałych emocjonalnie, nie radzących sobie z trudnymi sytuacjami, które zamiast przygotowywać się do pełnienia ról społecznych uciekają w świat narkotyków.

2. Materiał i metoda

Badania przeprowadzono w październiku i listopadzie 2018 roku wśród studentów z Uczelni Wyższych związanych z kulturą fizyczną. Kwestionariusz ankiety wypełniło 60 studentów z m.in: AWF Kraków, AWFiS Gdańsk, UR Rzeszów. W przedstawionych badaniach zastosowana została metoda sondażu diagnostycznego, a w jej obrębie wykorzystana została ankieta składająca się z 10 pytań (opracowanie własne). Celem badań było wykazanie obecności środków dopingujących w aktywności rekreacyjnej wśród studentów oraz opinia do zażywania środków dopingujących przez rówieśników.

3. Wyniki badań

W badaniach wzięło udział 60 studentów uczelni związanych z kulturą fizyczną, kierunków Wychowanie Fizyczne, Sport, Fizjoterapia, Turystyka i Rekreacja, Kosmetologia, Terapia Zajęciowa oraz Kultura Fizyczna Osób Starszych. Kwestionariusz został udostępniony w grupach studenckich w popularnym serwisie społecznościowym, wraz z prośbą o jego wypełnienie. Wiek badanych wahał się od 19 do 28 lat, w 70% formularz został wypełniony przez kobiety.

Wśród ankietowanych 43,3% deklaruje uprawianie sportu 1-3 godzin w tygodniu, 45% 4 i więcej godzin w tygodniu, a 11,7% twierdzi, że nie uprawia żadnej aktywności fizycznej. Osoby niespędzające czas aktywnie również w większości (oprócz 1) nie stosują żadnych środków mających poprawiać sprawność fizyczną, natomiast osoby aktywne 4 i więcej godzin tygodniowo częściej sięgają po legalne środki wspomagające trening, niż osoby trenujące mniej niż 4 godziny. Można zauważyć, że wśród osób częściej uprawiających sport, motywacją do sięgania po ww. środki najczęściej jest poprawa sprawności fizycznej, czy budowa mięśni, czasem poprawa samopoczucia lub większa motywacja do treningu.

Osoby stosujące dozwolone środki wspomagające trening patrzą na rywali stosujących doping nieco łagodniej niż osoby, które takich środków nie stosują w ogóle, chociaż najczęściej czują się oszukani lub wściekli. Wiedząc, że rywal stosuje niedozwolone środki, niektórzy potrafią bardziej się zmotywować, czerpiąc większą satysfakcję z ewentualnej wygranej w nierównej walce. Niestety znacząca większość pytanych odczuwa raczej demotywacje, kiedy stają do rywalizacji z nieuczciwym przeciwnikiem – głównie powołując się na brak zasad fair play lub fakt, że osiągnięcie dobrego wyniku bez dopingu jest dużo trudniejsze.

Głównym czynnikiem motywującym do uprawiania sportu jest możliwość wyjazdów i podróży oraz możliwość uzyskania stypendium. W mniejszym stopniu do osiągania wyników zachęca nagroda rzeczowa, pozyskanie sponsorów czy sława i rozpoznawalność.

Największym „wspomagaczem" nauki studentów jest zdecydowanie kofeina w różnych formach, a następnie napoje energetyczne i tabletki typu „SESJA", „PLUSZZZ Activ". Prawie połowa ankietowanych nie stosuje żadnych środków wspomagających naukę. Powodem sięgania po powyższe środki jest najczęściej chęć zwiększenia swojej koncentracji i motywacji oraz zapobieganie senności. Pogląd studentów na ich kolegów, którzy wspomagają się w nauce jest zgoła inny niż na sportowców sięgających po niedozwolone

środki. W większości przypadków nie ma to wpływu na ich motywację, ponieważ nie jest to bezpośrednia rywalizacja, a jedynie indywidualna walka o ocenę, na którą każdy musi zasłużyć w takim sam sposób, np. zdając egzamin. Nieliczni odczuwają chęć pokazania takim osobom, że da się otrzymać dobrą ocenę nie wspomagając się żadnymi środkami.

Uzyskiwanie wysokich wyników w nauce jest głównie zmotywowane możliwością uzyskania stypendium lub zdobyciem odpowiednich kwalifikacji. Innymi czynnikami są też pozycja w grupie oraz podziw ze strony rodziny.

4. Dyskusja

Nieodłącznym elementem aktywności sportowej i umysłowej przyczyniającym się do osiągania wyników sportowych jest motywacja. Można ja rozumieć jako aspekt działania, pewnego rodzaju siłę aktywizującą nas samych do bezpośredniego zachowania się w określony sposób. Ponadto w odniesieniu do aktywności sportowej motywację można określić jako stan gotowości jednostki do wytrwałego dążenia i kontynuowania wysiłku mającego związek ze sportem. Motywacja jest na tyle istotna w sporcie, że wyznacza kierunek działania, sprawiając, że sportowiec jest nastawiony na określony cel i zaspokojenie potrzeb.

Z przeprowadzonych badań wynikło ze 43,3 % studentów uprawiają sport 1-3 godziny w tygodniu i rzadziej sięgają po legalne środki wspomagające niżeli 45% ankietowanych, które trenują 4 i więcej godzin w tygodniu, a 11,7 % - nie uprawia żadnej aktywności fizycznej i nie stosują żadnych środków. Na podstawie poprowadzonych badań Kotecką możemy twierdzić ze procent i częstość osób uprawiających sport na AWF jest większa niż na uczelni technicznej. (Kotecka 2016). Istotnymi czynnikami, które motywują badanych do aktywności fizycznej była poprawa ogólnej sprawności fizycznej, poprawa stanu psychicznego oraz samopoczucia.

Porównując wyniki badania przeprowadzonego pod auspicjami Ministerstwa Sportu i Turystyki (https://www.antydoping.pl/co-sportowcy-i-spoleczenstwo-sadza-o-dopingu-wyniki-badania/) w kontekście zagadnień antydopingowych, wskazują one na fakt, iż większość Polaków podchodzi z dezaprobatą do stosowania dopingu. Na podstawi badań przeprowadzonych w Rosji, na pytanie czy sportowiec podaje dobry przykład używając doping 63% badanych odpowiedziało „Tak”. (Trofimowa 2015)

Pod czas badań przeprowadzonych w Uniwersytecie Medycyny miasto Jakutsk, Rosja, pod czas sesji 33,8 % badanych osób zażywało doping, 66,2 % - nie. Najbardziej często używanymi środkami byli nootropy (paracetomol, fenotropil, afabazol) – 60,5 %. Witaminy – 30,3%. Tabletki typu „Sesja”, „Plusz Activ” – 9 %. (Trofimowa 2015)

5. Wnioski

1. Osoby wspomagające się w nauce są postrzegane lepiej niż osoby dopingujące się w sporcie.
2. Różnica w stosowaniu dopingu wśród studentów wynika z kwestii rywalizacji. W nauce każdy indywidualnie jest oceniany, a w sporcie względem rywali.

3. W nauce, jak i sporcie główną przyczyną sięgania po środki dopingujące jest możliwość otrzymania stypendium wynagradzającego.

Bibiografia:

1. Błachnio D, Krzywański J i Wsp. 2014. *Antydoping w Polsce*. Warszawa: Wydawca Komisja do Zwalzania Dopingu w Sporcie. ISBN 978-83-942857-0-8
2. Gableta M. (red.). 1999. *Potencjał pracy w przedsiębiorstwie: problemy praktyczne.* Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego. ISBN 83-7011-371-0.
3. Gasiul H., 1998, *Teorie emocji i motywacji*, PWE, Warszawa.
4. Gawroński W., Szyguła Z., 2002. *Doping a wspomaganie ze sportowo-lekarskiego punktu widzenia*. Medicina Sportiva 6 (Suppl.1): s103-111.
5. KantarPublic. *Podstawy i opnie w zakresie stosowania dopingu*. Dostęp w dniu 19.12.2018 https://www.gov.pl/documents/292437/436728/doping_-_Streszczenie.pdf/4eb9a781-86a8-5c7b-be42-2d37d938f9e9
6. Matysek-Nawrocka M., Dyczweski B. 2016. *Popularność suplementów diety wśród dorosłych Polaków.* Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Społecznych Nr 1(5)/2016.
7. Mc Ginnisa A., 2000, *Sztuka motywacji - czyli, jak wydobyć z ludzi to, co w nich najlepsze, Oficyna wydawnicza Vocati,*
8. Okoń W., 2001, Nowy słownik pedagogiczny, Wydawnictwo Akademickie "Zak", Warszawa, s.290
9. Ostaszewski K., Zimmerman M. *The effects of cumulative risk and promotive factors on Urban adolescent alkohol and Rother drug use: A longitudinal study of resiliency*. American Journal of Community Psychology 2006; 38(3-4):s.237-249.
10. Pantalon M., (2017), *Motywacja. Metoda sześciu kroków,* GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk,
11. Pawłowska B. 2009. *Teorie motywacji*, Łódź: Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania UŁ. Dostępny w Internecie: http://www.socorg.edu.pl/PL/emp_Pawlowska/res/proces_motywacji.pdf.
12. Pokrywka A., Kwiatkowska D., Kaliszewski P., Smorawiński J. 2009. *Stosowanie odżywek i suplementów diety w aspekcie badań antydopingowych.* Medicina Sportiva Practica. Tom 10, Nr1:19-22.
13. Tomaszewski T., Reykowski J. (1992), *Emocje Motywacja Osobowość*, Wydawnictwo Naukowe PWN,
14. ПРИМЕНЕНИЕ СТУДЕНТАМИ ЛЕКАРСТВЕННЫХ СРЕДСТВ ДЛЯ ПОВЫШЕНИЯ УМСТВЕННОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ВО ВРЕМЯ ЭКЗАМЕНАЦИОННОЙ СЕССИИ (2015)Трофимова С.Д., Румянцева Д.Г., Малогулова И.Ш., Бушкова Э.А., Кузьмина А.А., Варфоломеева Н.А. Медицинский институт Северо-Восточного федерального университета им. М.К. Аммосова, Якутск, e-mail: kaf-farm@mail.ru

36. OD CZERWIENI DO TURKUSU. BARWY ORGANIZACJI WEDŁUG LALOUX

Anna Michalska-Szajer
Uniwersytet Gdański
Wydział Ekonomiczny
ul. Armii Krajowej 119, 81-824 Sopot
Email: anna.michalskaszajer@gmail.com

1. Wstęp

Kolory często pełnią funkcję metafor wykorzystywanych przy opisywaniu różnych zjawisk oraz emocji. Wykorzystanie barw pomaga w usystematyzowaniu i zaklasyfikowaniu grup norm i wartości. Frederic Laloux użył kolorów do opisania różnych modeli zarządzania organizacjami, co opisał w swojej książce: „Pracować inaczej". *(...) Arystoteles, grecki filozof i naukowiec, ogłosił w rozprawie napisanej w roku 350 p.n.e., że kobiety mają mniej zębów niż mężczyźni. Dzisiaj wiemy, że jest to nonsens, który przez prawie 2000 lat był akceptowaną mądrością zachodniego świata. Aż pewnego dnia, ktoś wpadł na jeden z najbardziej rewolucyjnych pomysłów: policzmy!* [Laloux, 2015]. Zacytowany fragment książki był dla autora punktem wyjścia do wywodu na temat dociekliwości ludzkiej. Współcześnie bardzo dużą wagę przywiązujemy do weryfikowania hipotez oraz formułowania problemów badawczych i trudno sobie wyobrazić, że w zamierzchłych czasach, nawet inteligentni ludzie bardziej wierzyli autorytetom, aniżeli dowodom naukowym. Przy czym musimy pamiętać, że nam również nikt nie daje gwarancji, że przyszłe pokolenia nie zarzucą nam badawczej ignorancji.

W artykule zostało omówionych pięć modeli zarządzania organizacjami zgodnie z klasyfikacją zaproponowaną przez Laloux. Celem opracowania jest zwrócenie uwagi na różnice pomiędzy przedstawianymi koncepcjami oraz podanie przykładów możliwości wdrożenia elementów zarządzania turkusowego w organizacji.

2. Zarządzanie organizacją

Celem działalności każdego przedsiębiorstwa powinien być nie tylko zysk, ale również rozwój. Sukces przedsiębiorstwa zależy, w dużej mierze, od relacji, zarówno pomiędzy pracownikami, jak i między organizacją a jej otoczeniem [Zema, Sulich, 2019]. Natomiast skuteczność organizacji zależy od produktywności jej pracowników, od ich predyspozycji
i umiejętności praktycznych, doświadczenia, obieranych celów i wartości, postaw, zachowań, cech osobowości oraz motywacji [Sulich, Rutkowska, 2019]. Sikorski definiuje kulturę organizacyjną jako system założeń, norm społecznych oraz wartości stanowiących, istotne z perspektywy realizacji przyjętych celów, stymulatory zachowań członków organizacji [Sikorski, 1999, str. 235]. Jako najważniejsze cechy kultury przedsiębiorstwa można wskazać [Czerniachowicz, 2008]:

a) wynika z poglądów, sposobu myślenia oraz zachowań jednostek ludzkich, przy czym jednocześnie wywiera wpływ na sposób zachowanie i myślenie poszczególnych członków organizacji;
b) w największym stopniu wpływa nią kadra kierownicza (menadżerska) przedsiębiorstwa;
c) definiuje i wyznacza kierunek działania członków organizacji, przypisując im określone wzorce zachowań;
d) ma na nią wpływ kultura zewnętrzna, czyli otoczenie.

Co ciekawe, każda organizacja samodzielnie definiuje założenia własnej kultury organizacyjnej. Najczęściej jest ona powiązana z etyką i stanowi zbiór reguł postępowania dla pracowników [Sulich, Rutkowska, 2019]. Tradycyjny styl zarządzania często wymaga ścisłej realizacji instrukcji menedżerskich [Akberdiyeva, 2018, s.10]. Bardzo często przywoływaną w literaturze przedmiotu typologią kultury organizacyjnej jest ta zaproponowana przez Deala i Kennedy'ego (Tabela 1).

Tabela 1. Typologia kultury według Deala i Kennedy'ego

<table>
<tr><td colspan="2" rowspan="2">Kryteria</td><td colspan="2">Ryzyko podejmowanych zadań</td></tr>
<tr><td>Duże</td><td>Małe</td></tr>
<tr><td rowspan="2">Szybkość informacji zwrotnej z rynku</td><td>Wolna</td><td>Kultura hazardzistów
- duże ryzyko działania
- długi czas oczekiwania na informację zwrotną
- kosztowne pomyłki
- bohaterowie supersprzedawcy
- duża rola łączności oraz kontaktów osobistych
- rytuał licznych spotkań
- obrzędy wzmacniające motywacje
- „ilość" jako wartość sama w sobie</td><td>Kultura rutyniarzy
- długi czas oczekiwania na informację zwrotną
- niewielkie ryzyko działania
- działania doraźne
- skuteczność relacji międzyludzkich
- rozdrobnienie działań
- nadmierne celebracje
- niechęć do innowacji
- znaczenie pozycji formalnych
- protektorzy w rolach bohaterów</td></tr>
<tr><td>Szybka</td><td>Kultura indywidualistów
- szybkie, zdecydowane działania
- duże ryzyko oraz szybka informacja zwrotna
- duża rola temperamentu oraz wiedzy jednostki
- agresywność
- znaczenie „szansy"
- rytuały zabezpieczające przed klęską i zbyt dużym stresem
- szybko widoczne rezultaty
- szybki awans i zmienność zadań</td><td>Kultura zrównoważone
- szybkie informacje zwrotne
- znaczenie hierarchii
- duża rola rozsądku
- wielka rola autorytetów
- popyt na mentorów
- włączanie w działanie elementów zabawy
- duża aktywność osobista w połączeniu z niewielkim ryzykiem działania
- łagodność obyczajów w biznesie</td></tr>
</table>

Źródło: Deal T.A., Kennedy A.A. (1982). Corporate Cultures. The Rites and Rituals of Corporate Life. Za: Czerniachowicz B. (2008). Znaczenie kultury organizacyjnej dla współczesnego przedsiębiorstwa na przykładzie podmiotów województwa zachodniopomorskiego.

Poziom ryzyka podejmowanych działań, a także czas oczekiwania na informację zwrotną z rynku stanowią podstawę klasyfikacji kultury organizacyjnej zaproponowanej przez Deala oraz Kennedy'ego. Wyszczególnili oni kulturę hazardzistów oraz indywidualistów charakteryzujące się wysokim poziomem ryzyka, a także kulturę rutyniarzy oraz zrównoważoną, przy których stopień ryzyka jest mniejszy. Kultura organizacyjna w dłuższym okresie nie jest niezmienna. Zmiany następują najczęściej w wyniku poważnych kryzysów w organizacji, które prowadzą do przebudowy struktury organizacyjnej oraz składu zespołów. Zmiany mogą być również spowodowane oddziaływaniem otoczenia. [Sulich, Rutkowska, 2019].

3. Barwy organizacji

Punktem wyjścia dla badań Laloux była chęć odpowiedzi na pytanie: „czy jesteśmy w stanie stworzyć organizacje wolne od patologii, które nazbyt często pojawiają się w miejscu pracy?" [Laloux, 2015]. Jako społeczeństwo cały czas zmieniamy się, ewoluujemy. Poszczególne pokolenia są analizowane pod kątem charakterystycznych cech, segregowane w generacje – *the silent generation, baby boomers, X, Y* [Smolbik-Jęczmień, 2013]. Mimo to okazuje się, że modele organizacji ukształtowane przed wieloma laty, często nie reagują na potrzeby rynku oraz zmieniającą się rzeczywistość. Może to doprowadzić do wielu niebezpiecznych zjawisk takich, jak silny stres, czy też wypalenie zawodowe [Pluta, 2016]. Niewątpliwie dużą korzystną zmianą jest fakt, że zaczęto dostrzegać ryzyko wystąpienia zaburzeń zdrowia psychicznego wynikających ze środowiska pracy. Naturalnym krokiem wydaje się zatem stworzenie nowego modelu organizacyjnego, który odpowiadałby na wyzwania współczesnego rynku pracy.

Laloux zaproponował nową koncepcję, przy czym opiera się ona o dotychczas wykorzystywane wzorce funkcjonowania przedsiębiorstwa. Autor wyróżnił pięć barw organizacji: czerwoną, bursztynową, pomarańczową, zieloną oraz turkusową [Kawecki, 2019; Jira Solutions]:

- w czerwonej organizacji filarem jest autorytet dowódcy. Organizacje te charakteryzują się ściśle określoną hierarchią pracy. W centrum tej struktury znajduje się jej przywódca pod postacią szefa, pracownik zaś stanowi typowego podwładnego, który musi jedynie wykonywać powierzone mu zadania. Często podporządkowanie się wynika z uczucia strachu oraz dominacji. Cele wyznaczone w czerwonych organizacjach są krótkoterminowe. Przewodnia metafora to wataha wilków. Przykładami „czerwonych" organizacji są gangi uliczne, mafia, plemiona;
- bursztynowa organizacja również charakteryzuje się wyraźnie zarysowaną hierarchią. Zadaniem „Góry" są kontrola oraz zarządzanie, co obejmuje także ustalanie surowych zasad, których przestrzeganie jest bezsprzecznie wymagane. Inaczej niż w przypadku czerwonej organizacji, obierane cele są długoterminowe, a niektóre procesy są powtarzalne. Przewodnia metafora to armia. Przykłady: kościół katolicki, wojsko, większość agencji rządowych;
- pomarańczowa organizacja jest mniej skoncentrowana na osobie przywódcy niż przy poprzednich dwóch barwach. W tym przypadku ważna jest jednostka, choć głównie

zwraca się uwagę na jej kompetencje. Pracownicy posiadają swobodę działania oraz zgłaszania pomysłów, które, jeśli stanowią najlepsze z proponowanych rozwiązań, są wdrażane. Pracodawca docenia pracowników przede wszystkim za ich skuteczność oraz innowacyjność, a działania całej organizacji są ukierunkowane na osiągnięcie celu, przy czym jego planowanie oraz realizacja to proces długoterminowy. Metaforą przewodnią jest maszyna. Przykłady organizacji pomarańczowych to korporacje międzynarodowe oraz szkoły społeczne;

- w zielonej organizacji struktura nie jest już hierarchiczna, przypomina natomiast piramidę. W tej strukturze najważniejszy jest pracownik, zadania pracodawcy to motywowanie i wspieranie pracy poszczególnych jednostek. W zielonych organizacjach decyzje mogą być podejmowane również przez osoby na niższych szczeblach. Cecha charakterystyczna tej struktury to nastawienie na klienta oraz dążenie do jego zadowolenia. Przedsiębiorstwo koncentruje się na długoterminowym rozwoju produktu. Opisane podejście w połączeniu z decyzyjnością pracowników sprawiają, że zwiększa się ich zaangażowanie w realizację powierzonych im zadań. Metafora przewodnia to rodzina. Przykładami dla tej struktury są organizacje napędzane kulturą firmy, m.in. Starbucks, Southwest Airlines, Ben&Jerry's.
- organizacja turkusowa to najnowocześniejszy styl zarządzania. To holistyczna koncepcja postrzegania człowieka wraz ze wszystkimi jego potrzebami. Tutaj liczą się nie tylko potrzeby zawodowe, ale także prywatne. Metaforą przewodnią turkusu jest żywy organizm.

Jedynie pierwsze cztery style zarządzania możemy określić jako hierarchiczne. W tradycyjnych organizacjach na czele zespołów stoją liderzy (bardzo duże zespoły dzielą się na mniejsze - również z liderami na czele). Oczywiście taka hierarchia (niewystępująca w organizacjach turkusowych) może mieć wiele poziomów [Rutkowska, Kamińska, 2020].

4. Organizacje turkusowe

W przypadku turkusu hierarchia znika całkowicie, każdy pracownik ponosi odpowiedzialność, a ważniejsze od stanowisk są wykonywane zadania i pełnione funkcje. Fundamentem turkusowej organizacji jest współpraca. Pracownicy wspólnie tworzą misję przedsiębiorstwa oraz dążą do jej wypełnienia, nie ma nad nimi przełożonego. Każdy zna swój cel, wie, do czego dąży oraz jaką odpowiedzialność ponosi. Powoduje to, że pracownicy są świadomi tego, że sami wyznaczają sobie zadania, opierając się na swoich umiejętnościach. Turkusowa organizacja cechuje się dużym zaufaniem. Pracownicy muszą sobie ufać i być uczciwi wobec siebie. Istotnym jest, że w tej strukturze nie przykłada się dużej wagi do konkurencji – to nie wyścig z innymi jest najważniejszy [Szymczyk, 2019].

Frederic Laloux w swojej książce „Pracować inaczej" wskazał trzy kluczowe założenia, które zostały określone jako kamienie milowe. Są nimi momenty, które doprowadziły do przełomu, jaki stanowi turkusowa organizacja. Do wspomnianych kamieni milowych można zaliczyć [Kozina, Pieczonka, 2017]:

1. Samozarządzanie – organizacje turkusu udowadniają, że kluczem dla skutecznego działania, nawet na dużą skalę, jest system oparty na relacjach między pracownikami, bez potrzeby hierarchii czy modelu konsensusu.
2. Pełnia – pracownicy w turkusowej organizacji posiadają swobodę działania oraz nie są ograniczani. W tym modelu nowa osoba przynosi ze sobą nie tylko wiedzę oraz kompetencje, ale wartość dodaną stanowią również jej emocje, wartości oraz cele. Tym samym, zachowanie pracownika w organizacji nie powinno odbiegać od tego, w jaki sposób zachowuje się on na co dzień.
3. Cel ewolucyjny – organizacje turkusowe, podczas planowania swojej przyszłości, biorą pod uwagę głównie otoczenie, a także zdanie pracowników. Wykresy, statystyki oraz liczby mają w tym przypadku znaczenie drugorzędne [Jira Solutions].

Turkus wymieniany jest także w 8 poziomach systemów wartości motywacyjnych, stworzonych przez Clare'a W. Gravesa. Barwa ta stanowi najwyższy, ósmy poziom – nadrzędnymi wartościami są w tym przypadku harmonia, spokój oraz działanie holistyczne [Szymczyk, 2019].

Nie ma jednej określonej drogi do turkusu. Zdarzają się przypadki, kiedy taka transformacja nie jest możliwa. Bardzo wiele zależy od tego, na jakich poziomach organizacja obecnie funkcjonuje, a także, jak szerokie jest spektrum świadomości pracowników, które można zbadać przy wykorzystaniu Profilu Wartości Motywacyjnych Gravesa. Ankieta on-line umożliwia zmierzenie [Szopa, 2017]:

- indywidualnych wartości motywacyjnych – ich akceptację i awersję;
- systemy wartości organizacji – ich poziom obecny oraz systemy pożądane w przyszłości;
- charakterystyczne hasła powiązane z wartościami – ich deficyty i nadwyżki.

Badanie to umożliwia określenie stopnia gotowości pracowników do turkusowej transformacji. Duże znaczenie mają wnioski dotyczące poszczególnych grup pracowników, a także ich porównanie, w wyniku którego można zaproponować konkretne działania umożliwiające pożądaną transformację. Mimo że nie można zagwarantować pełnej i całkowitej przemiany organizacji w turkus, to Profil Wartości Motywacyjnych Gravesa z pewnością pozwoli na szczegółowe rozpoznanie strategicznej sytuacji organizacji, a także ułatwi przeprowadzenie właściwych działań rozwojowych [Szopa, 2017].

Andrzej Blikle w swojej książce „Doktryna jakości (wydanie II turkusowe)" stworzył dekalog turkusowej organizacji, który zawiera wskazówki niezbędne do ewoluowania w kierunku turkusu [Blikle, 2018]:

1. „Nie szukaj winnego, by go ukarać — szukaj przyczyny, by ją usunąć.
2. Nie oczekuj perfekcji, której nie da się osiągnąć — oczekuj postępu, który zawsze jest możliwy.
3. Unikaj współzawodnictwa niszczącego partnerstwo — stwarzaj warunki do współpracy.
4. Nie oceniaj, bo to niszczy — doceniaj, bo to wzmacnia.
5. Nie mów, co jest źle — mów, co może być lepiej.
6. Nie pytaj, co ludzie mogliby zrobić lepiej — pytaj, co im w pracy przeszkadza.

7. Nie buduj na kontroli — buduj na zaufaniu.
8. Nie mów, że ktoś jest zły — mów, jak Ty się z tym czujesz.
9. Nie zarządzaj — twórz warunki do samoorganizacji.
10. Nie bądź nadzorcą — bądź nauczycielem, moderatorem i uczniem".

Autor podkreśla, że pierwszym krokiem ewolucji w kierunku turkusu powinna być nauka pozytywnej, empatycznej komunikacji. Istotna jest również umiejętność debatowania przede wszystkim z osobami, które posiadają odmienne zdanie. Jak zauważa F. Laloux, teoria funkcjonowania poszczególnych „kolorowych" organizacji opisuje typy „całych" organizacji, ale modele te dotyczą poszczególnych procesów organizacyjnych oraz struktur. Dlatego też trudno stwierdzić, czy dana organizacja jest w 100% „pomarańczowa" lub „zielona". Odnosząc się jedynie do procesów, możemy analizować na przykład rekrutację, ustalanie celów, kształtowanie budżetu oraz zarządzanie zasobami ludzkimi i, na tej podstawie, deklarować przewagę procesów danego typu (koloru). Tym samym organizację możemy interpretować jako zbiór procesów o poszczególnych kolorach [Rosiński, 2018].

Adam Matysiak, założyciel High Solutions zaznacza, że stworzenie turkusowej organizacji jest znacznie łatwiejsze, gdy zaczynamy od zera i nie mamy żadnych narzutów z przeszłości. Możemy wówczas od podstaw zaprojektować wszystkie procesy oraz wybrać odpowiednich ludzi, którzy dobrze odnajdą się w turkusowej organizacji. Transformacja już istniejącej organizacji jest znacznie trudniejsza [Matysiak, 2018].

W wyniku przeprowadzonych badań Laloux wskazał trzy możliwe rozwiązania strukturalne w turkusowych organizacjach [Hopej-Tomaszycka, Hopej, 2018]:

- Zespoły równoległe – są najczęściej spotykanym rozwiązaniem. Zespoły różnią się między sobą liczebnością, a ich cechą wspólną jest duża autonomia prowadzonej działalności. W obrębie zespołów określane są role członków organizacji oraz wzajemne zobowiązania.
- „Sieć indywidualnego kontraktowania" – rozwiązanie to zostało wdrożone przez Morning Star (kalifornijskie przedsiębiorstwo branży spożywczej).Tak, jak w przypadku poprzedniego modelu, plany inwestycyjne oraz wyniki finansowe są analizowane w zespołach nazywanych „Jednostkami Biznesowymi", wzajemne zobowiązania nie są jednak omawiane i negocjowane w poszczególnych zespołach, ale poprzez indywidualne rozmowy ze współdziałającymi pracownikami.
- „Zagnieżdżone zespoły" – w tej strukturze organizacyjnej zespoły są wysoce autonomiczne w decydowaniu o swoich celach i zobowiązaniach.

5. Podsumowanie

Filarem turkusu są ludzie. Od podejścia osób tworzących turkusową organizację zależy jej sukces. Nie każdy człowiek dobrze odnajdzie się w holokracji, niektórzy potrzebują sztywnych norm i procedur, które dają im poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Kamieniami milowymi turkusu są samozatrudnienie, pełnia oraz cel ewolucyjny. Co ważne, można wprowadzać poszczególne elementy turkusu, np. jedynie samozatrudnienie, bez wdrażania pozostałych etapów. Często teoria i praktyka nie idą ze sobą w parze. Nie zawsze określona definicja znajduje pełne odzwierciedlenie w rzeczywistości. Podobnie jest z organizacjami

turkusowymi.

Analizując literaturę przedmiotu oraz cechy turkusowej organizacji, można stwierdzić, że jest to model zarządzania, w który najlepiej wpasują się niewielkie przedsiębiorstwa tworzone przez osoby o podobnym podejściu do kultury organizacyjnej. Utrudnieniem (a dla innych zaletą) może być poczucie odpowiedzialności, które w tym przypadku jest rozłożone pomiędzy pracowników.

Przekształcanie organizacji w turkusową to długi proces, który wymaga zaangażowania i mobilizacji całego przedsiębiorstwa. Co ważne, zmiany mogą być dokonywane stopniowo, poprzez rozszerzanie turkusu na kolejne obszary (sektory). Proces transformacji może się również zakończyć po wdrożeniu turkusu jedynie w poszczególnych aspektach, np. rekrutacji lub ustalaniu budżetu.

Laloux opisał przykłady dwunastu zbadanych przez siebie organizacji, które często nie wiedziały nic o sobie nawzajem, a stworzyły zupełnie nowy model działania. Organizacje te wywodzą się z różnych branż, zatrudnienie w nich wynosi od kilkuset do 40 000 pracowników i działają na kilku kontynentach. Wyznaczony przez nie trend ma na celu wypieranie tradycyjnych struktur hierarchicznych opartych na silnej władzy, ściśle określonych normach i zasadach, a także prymacie efektywności. Założenia turkusowej organizacji nie odrzucają zupełnie dotychczasowych form motywowania, ale rewolucjonizują porządek. „Nie dążymy do uznania, sukcesu, bogactwa i przynależności by wieść dobre życie, dążymy do dobrze przeżywanego życia, a jego efektem może się stać uznanie, sukces, bogactwo i miłość" [Laloux, 2015; Szopa, 2017].

Bibliografia:

1. Akberdiyeva A. (2018). Identyfikacja korzyści z funkcjonowania organizacji w warunkach turkusowego modelu zarządzania. W: „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu", nr 543.
2. Blikle A. (2018). Doktryna jakości (wydanie II turkusowe). Rzecz o turkusowej samoorganizacji. Warszawa.
3. Czerniachowicz B. (2008). Znaczenie kultury organizacyjnej dla współczesnego przedsiębiorstwa na przykładzie podmiotów województwa zachodniopomorskiego. W: „Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania" (Uniwersytet Szczeciński), nr 1.
4. Deal T.A., Kennedy A.A. (1982). Corporate Cultures. The Rites and Rituals of Corporate Life. Reading, Mass.
5. Hopej – Tomaszycka M., Hopej M. (2018). Struktury organizacyjne turkusowych organizacji. W: „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Organizacja i Zarządzanie", nr 130.
6. Jira Solutions, https://jirasolutions.pl/kolory-w-organizacji/, dostęp dnia 10.06.2020 r.
7. Kawecki N. (2019). Zarządzanie turkusowe, https://www.researchgate.net/publication/332720633_Zarzadzanie_Turkusowe, dostęp dnia 10.06.2020 r.

8. Kozina A., Pieczonka A. (2017). Negocjacje w turkusowej organizacji. W: „Zarządzanie i Finanse", nr 2/1/2017.
9. Laloux F. (2015). Pracować inaczej. Nowatorski model organizacji inspirowany kolejnym etapem rozwoju ludzkiej świadomości. Warszawa.
10. Matysiak A. (2018). Jak stworzyć turkusową organizację? Praktyczne porady lidera software house'u na drodze do turkusu, highsolutions.pl, dostęp dnia 10.06.2020 r.
11. Pluta A. (2016). Organizacja turkusu – możliwości i problemy wdrożenia. W: „Kapitał ludzki – rozwój ku wartościom. Seria Gospodarowanie kapitałem ludzkim", zeszyt nr 10.
12. Rosiński J. (2018). Creating an Evolutionary Teal Organization on a Step-by-step Basis. A Case Study. W: Przedsiębiorstwo i Zarządzanie, nr 6.
13. Rutkowska M., Kamińska A.M. (2020). Turquoise Management Model - Teal Organizations, https://www.researchgate.net/publication/342708110_Turquoise_Management_Model_-Teal_Organizations, dostęp dnia 12.08.2020 r.
14. Sikorski C. (1999). Zachowania ludzi w organizacji. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
15. Smolbik-Jęczmień A. (2013). Podejście do pracy i kariery zawodowej wśród przedstawicieli generacji X i Y – podobieństwa i różnice. W: „Nauki o Zarządzaniu", nr 1(14).
16. Sulich A., Rutkowska M. (2019). Between green and tuurquoise management styles. W: „Management Sciences. Nauki o Zarządzaniu", nr 4.
17. Szopa M. (2017). Turkusowe organizacje a wartości Gravesa, https://hrpolska.pl/hr/czytelnia/turkusowe-organizacje-a-wartosci-gravesa, dostęp dnia 15.06.2020 r.
18. Szymczyk J. (2019). Czym charakteryzuje się turkusowa organizacja?, https://poradnikpracownika.pl/-czym-charakteryzuje-sie-turkusowa-organizacja, dostęp dnia 14.06.2020 r.
19. Zema T., Sulich A. (2019). Relations in the Interorganizational Networks. W: „International Journal of Social

37. OCENA WPŁYWU UNIWERSALNYCH ORAZ OLIMPIJSKICH WARTOŚCI NA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

Mikołaj Morawski
Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu
Wydział Nauk o Kulturze Fizycznej
Kierunek Wychowanie Fizyczne
Specjalność Promocja Zdrowia

Streszczenie:

Niniejsze badania przeprowadzone zostały w maju 2019 roku wśród uczniów szkoły ogólnokształcącej tj. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Poznaniu, a także wśród zawodników Akademii Bramkarskiej Orlik Poznań i zawodniczek kadry wojewódzkiej Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej. Przebadano 46 nastolatków w wieku od 13 do 17 lat.
Każdy z uczestników otrzymał 4 kwestionariusze do wypełnienia, które sprawdzały poziom rozumienia fair-play oraz wartości moralne i czynniki na nie wpływające.

Celem pracy była ocena wpływu uniwersalnych oraz olimpijskich wartości występujących w środowisku na poziom kompetencji moralnych w 3 różnych grupach nastolatków oraz podjęcie dyskusji na ten temat.

W przeprowadzonych badaniach wartości indeksu C wskazującego poziom kompetencji moralnych występuje spadek poziomu kompetencji moralnych wraz z wzrostem wieku uczestników badania danej grupy. Wskazuje to na potrzebę szczególnego zwrócenia uwagi na problem kształtowania postaw i zaszczepiania w młodych ludziach wartości olimpijskich.

Przeprowadzone badania pokazują również, że największy wpływ na moralność uczniów w poszczególnych grupach mają rodzice i trener. Co ciekawe wśród grupy trenującej profesjonalnie zdecydowanie największym wpływ odnotował trener, wśród młodzieży szkolnej rodzic, a u zawodników trenujących amatorsko rodzice i trener zrównał się punktacją. Poziom fair-play wśród największej części grupy uczniów był na najniższym poziomie, w grupie młodzieży profesjonalnie trenującej zdecydowana większość zaznaczyła odpowiedź na najwyższym poziomie, podczas gdy grupa bramkarzy trenująca amatorsko najczęściej zaznaczała odpowiedź na poziomie drugim. Nauczyciele prowadzący lekcję wychowania fizycznego nie uzyskali, tak dużego posłuchu względem wpływu na postawę swoich uczniów, a osoby trenujące dodatkowo uzyskiwały wyższe wyniki w poziomie rozumienia fair-play. W takim przypadku, zasadnym jest rozważyć, czy lekcję nie powinny bardziej przypominać treningu sportowego, przez co młodzież najprawdopodobniej wykazywałaby, większe rozumienie fair-play kierując się nim nie tylko bezpośrednio podczas gry, a także w życiu codziennym. Ze względu wyniki, które pokazały równowagę wpływu na kształtowanie kompetencji moralnych osób młodych rodziców jak i trenerów, niezbędna jest współpraca opiekunów, by osiągnąć pożądane rezultaty procesu wychowawczego.

1. Wstęp

Wychowanie w dzisiejszych czasach stało się procesem bardzo zróżnicowanym. Na każde dziecko, każdego dnia wpływa znacznie więcej bodźców względem poprzednich pokoleń. Rodzice i opiekunowie również każdego dnia podejmują, więcej decyzji wpływających w mniejszym lub większym stopniu na dzieci, czy młodzież. Nie istnieje jedna

uniwersalna recepta na wychowanie dziecka, dlatego często musimy polegać na własnych doświadczeniach lub intuicji. Przez lata wychowanie dzieci podlegało takim samym zmianom jak każdy inny aspekt naszego życia. Choć obecnie mamy o wiele więcej środków, metod wychowawczych i możliwości wyboru, to wychowywanie nie stało się prostsze. Dzieciństwo w czasie dobrobytu także ma swoje ciemne strony. Przysłowie głosi, że ,,od nadmiaru głowa nie boli". Prawda jest jednak taka, że nadmiar może bardzo negatywnie wpłynąć na wychowanie dziecka i przyczynić się nawet do jego problemów w dorosłym życiu. Stres, depresja i problemy z koncentracją to tylko niektóre z przeszkód, z którymi borykają się coraz młodsze dzieci. Przeszkody te wraz z nimi wkraczają później w dorosłość. Czy można winić za to same dzieci? A może odpowiada za to jest wychowanie? Dzieciństwo to czas względnej beztroski. Dziecko, które ma wyrosnąć na szczęśliwego dorosłego musi znać także uczucie nudy, ponieważ stymuluje to kreatywność. Jeśli dziecko jest przytłoczone nadmiarem obowiązków i oczekiwań ze strony rodziców, mogą pojawić się u niego pierwsze objawy stresu, a nawet depresji. W konsekwencji dojdzie do zaburzenia jego prawidłowego rozwoju psychologicznego i emocjonalnego. Może odbić się to negatywnie na jego przyszłym życiu, przez między innymi powstanie destrukcyjnych nawyków i przeświadczeń, które mogą prowadzić do kierowania się negatywnymi wartościami, na podstawie artykułu wychowanie dzieci – kluczem jest prostota ze strony krokdozdrowia.com.

Życie naszych dzieci, oprócz standardowych obowiązków szkolnych czy całkiem normalnych w pewnym wieku kłótni z rodzicami, wydaje się łatwe i pozbawione jakichkolwiek trosk.

Dlaczego więc dzieci bywają nieszczęśliwe, nawet jeśli materialnie niczego im nie brakuje? Ich życie jest udane i bezpieczne, z czego wynikają więc ich problemy?

Możemy stwierdzić, że wychowanie dzieci w dzisiejszych czasach opiera się na nadmiarze. Jak opisuje to blog krokdozdrowia.com prowadzony przez między innymi psychologów: Johan Bengtsson, Haeeun Lee, Luca Nowak, Şahin Çakıroğlu.

Możemy wyodrębnić kilka aspektów, których w naszym życiu jest po prostu zbyt dużo.

- Nadmiar rzeczy materialnych: Pokolenie naszych rodziców i dziadków cieszyło się z każdej, nawet najmniejszej rzeczy, ponieważ najczęściej nie posiadali ich zbyt wiele. Do szczęścia były potrzebne im rzeczy tak prozaiczne jak ubrania i jedzenie. Zabawki były pewnego rodzaju towarem luksusowym.
- Dzisiaj nasze dzieci mają wszystko, czego tylko zapragną, jednocześnie jednak nie są nauczone szanowania tego, co posiadają.
- Nadmiar informacji: Wychowanie dziecka, które więcej czasu niż w domu i szkole spędza na zajęciach pozalekcyjnych, wcale nie jest proste.
- Dziecko poddawane takiego rodzaju presji i bombardowane na każdym kroku nowymi informacjami, nie jest w stanie zapamiętywać i przetwarzać ich prawidłowo. Przez to nauka i jego wychowanie mogą być nieefektywne.
- Zbyt duży wybór: Obecnie możemy wybierać spośród tylu różnych rzeczy, że wywołuje to w nas, a szczególnie w dzieciach, pewien rodzaj szoku i zagubienia. Ciągła konieczność podejmowania decyzji jest stresująca i przytłaczająca. Nie ułatwia

więc wychowania dziecka ani nie wpływa pozytywnie na jego rozwój emocjonalny.

- Wszystko dzieje się zbyt szybko: W ostatnich dekadach świat znacznie przyspieszył. Wszystko dzieje się tak szybko, że nie jesteśmy w stanie cieszyć się życiem.
- Nie uczymy naszych dzieci, jak czerpać radość z każdej chwili. Nie pozwalamy im na to, stale poganiając je i wypełniając zajęciami i obowiązkami każdą godzinę ich dnia.

Proces, więc stał się niewątpliwie bardziej złożony i zależnie od czynników wpływających może w nim dojść do większego zróżnicowania populacji, czego konsekwencją będą różnice w wartościach, którymi kierują się młode osoby jak twierdzą psychologowie: Johan Bengtsson, Haeeun Lee, Luca Nowak, Şahin Çakıroğlu. Tym bardziej istotne powinno być dla nas wyróżnienie czynników oraz ich wartości wpływu na moralność młodej części społeczeństwa.

Nadrzędnym celem pracy jest przyjrzenie się i ocena wpływu wybranych czynników na poziom kompetencji moralnych w 3 różnych grupach nastolatków. W pracy zastosowano metodę sondażu diagnostycznego, narzędziem, które zostało użyte do realizacji badań była ankieta.

Praca została podzielona na rozdziały z czego pierwszy rozdział opisuje rolę środowiska w wychowaniu, a także wartości, którymi się kierujemy z wyróżnieniem specyfiki okresu dojrzewania. W dalszej części opiszę przeprowadzone badania, przedstawię wyniki oraz podejmiemy dyskusję interpretując je.

2. Czynniki wpływające na poziom kompetencji moralnych

2.1. Rola środowiska w wychowaniu

Na środowisko w którym dziecko się wychowuje składa się głównie jego dom rodziny wraz z jego członkami przykładem ich zachowania oraz wyboru miejsc odwiedzanych wraz z opiekunami, a także szkoła.

Udział rodziców

Niewątpliwie największy wpływ na proces wychowania mają rodzice, czy opiekunowie dziecka ze względu na czas w jakim znajdują się w jego środowisku i nie tylko. Do obowiązków rodziców należy stworzenie i zapewnienie dziecku warunków do prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego oraz troska o jego zdrowie. Rodzice odgrywają zasadniczą rolę w wychowaniu do zdrowia, ponieważ mają możliwość wczesnego i długotrwałego oddziaływania zdrowotnego na dziecko (Więcławska, 2018). Trafność i efektywność wychowania zdrowotnego w rodzinie zależy od: poziomu wykształcenia rodziców i ich świadomości w dziedzinie celów jakie przyświecają omawianej edukacji (Więcławska, 2018). Statusu społeczno–ekonomicznego rodziny i jej liczebności, wieku zarówno rodziców jak i członków rodziny, a także kondycji zdrowotnej i psychicznej rodziny oraz ewentualnie występujących nałogów wśród rodziców (Pocztarska, 2011). Powinni mieć na uwadze fakt, że działanie przykładem osobistym jest metodą, która w znacznym stopniu wpływa na zachowania zdrowotne dziecka w późniejszym wieku, ponieważ obraz rodzica

jako wzoru do naśladowania jest kształtowany w oczach dziecka od momentu narodzin. Stąd też, jeżeli rodzic będzie przywiązywał wagę do prowadzenia higienicznego i aktywnego stylu życia, wówczas dziecko na zasadzie naśladownictwa podobnymi zachowaniami i zasadami będzie kierowało się w swoim późniejszym życiu. Analogiczna sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o różnego rodzaju nałogi, w tym głównie nadmierne spożywanie alkoholu, czy też palenie tytoniu. Potwierdza się w tym przypadku dewiza, że aby wymagać pewnych zachowań od innych, należy najpierw zacząć od siebie. Opiekunowie od najmłodszych lat powinni dążyć do rozwijania pożądanych postaw zdrowotnych, a także żyć w taki sposób, aby zyskać zaufanie dziecka i stać się autorytetem w jego oczach. Z racji tego, że dziecko w okresie przedszkolnym charakteryzuje się łatwością przyswajania nowych wiadomości i przejawia chęć oraz potrzebę ruchu, ukształtowane wówczas prawidłowe postawy i wzorce są znacznie trwalsze niż te, nabyte w późniejszych okresach rozwoju.

Udział szkoły w wychowaniu

W 2016 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało informację zatytułowaną „Wychowawcza rola szkoły – wychowanie do wartości".

Wychowanie w kierunku wartości dotyczy między innymi podmiotowego traktowania dziecka. Związane jest to zarówno z pewną formą swobody i dowolności, jak i również stosowaniem zasad i obowiązkami. Ogólnie rzecz ujmując mówimy o „wychowaniu do wartości" kiedy chodzi nam o wychowanie do wartości, które przyjmujemy jako pozytywne – w kontekście: człowieczych, wzniosłych, duchowych. Rozwój do wartości potrzebuje doświadczania i odkrywania wartości w codziennym życiu. Wymaga to konfrontacji z różnymi zdarzeniami, świadomymi interpretacjami, a także obcowania z różnymi osobowościami.

Podstawowym celem polityki edukacyjnej państwa jest działalność wychowawcza szkoły.

W materiale wyróżniono kilka aspektów, które wpływają na wartości młodego pokolenia.

Podstawa programowa / program wychowawczy szkoły

Według podstawy programowej kształcenie ogólne dotyczyć powinno ściśle nakreślonych wartości, w kierunku, których skierować należy proces wychowawczy. Wartości te obowiązkowo uwzględniane są w programach wychowania przedszkolnego oraz w programach nauczania.

Zadaniem szkoły jest, więc zaszczepić wartości, które powodować będą dalszy rozwój jednostki zarówno pod kątem indywidualnym jak i społecznym. Do pożądanych postaw zaliczyć możemy: wytrwałość, poczucie własnej wartości, ciekawość poznawcza, szacunek dla innych ludzi, odpowiedzialność, kreatywność, wiarygodność, przedsiębiorczość, kultura osobista, gotowość do uczestnictwa w kulturze, uczciwość, podejmowania inicjatyw oraz do pracy zespołowej. Niezwykle istotną składową z punktu widzenia socjologicznego jest kreowanie postawy obywatelskiej, odnoszącej się do poszanowania kultury i tradycji własnego narodu, a także postawy tolerancji wobec odmienności kulturowej.

Rodzice i nauczyciele

Prawo oświatowe dopuszcza, by organy społeczne wyznaczyły kierunek działań pedagogicznych. Według art. 53 ustawy o systemie oświaty funkcjonująca w każdej szkole Rada Rodziców, zatwierdza w porozumieniu z radą pedagogiczną, program wychowawczy oraz program profilaktyki szkoły. Założenia te są kluczowymi dokumentami wyznaczającymi sposoby wszystkich działań wychowawczych podejmowanych w obrębie szkoły. Rada Rodziców posiada prawo, by wystąpić do dyrektora i pozostałych organów szkoły, organu z wnioskami i opiniami w wielu sprawach szkoły, a nawet awansu zawodowego nauczycieli, chociaż nie zawsze możliwości te są wykorzystywane.

W Karcie Nauczyciela znaleźć możemy odzwierciedlenie dotyczące wspomnianych aspektów wychowawczych w, np. w art. 6 – Nauczyciel zobowiązany jest realizować rzetelnie podstawowe funkcje szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. Wykazać się realizacją tego należy zdobywając kolejne stopnie awansu zawodowego.

Wymagania wobec szkół i placówek

Wymagania dla szkół i placówek określone są przez Ministra Edukacji Narodowej. Spełnianie ich jest obowiązkiem szkoły. Szkoła dostosowuje sposób realizacji dostosowując wytyczne do swoich warunków w jakich zajęcia są realizowane podejmując autonomiczne decyzje.

Wśród 12 wymagań wobec szkół i placówek jest wymaganie np.: Kształtowania postawy i respektowania norm społecznych. W charakterystyce opisano, iż docelowym działaniem jest, by w szkole, wspólnie z uczniami i rodzicami podejmować refleksje na temat podejmowanych działań wychowawczych i profilaktycznych. Celu jest eliminowanie niebezpiecznych zachowań oraz wzmacnianie właściwych wzorców oraz ocena skuteczność podejmowanych działań jak i ewentualnych modyfikacji.

Nadzór pedagogiczny

Kurator oświaty sprawuje bezpośredni nadzór nad realizowaniem przez szkoły i placówki zadań z zakresu wychowania dzieci i młodzieży. W ramach prowadzenia nadzoru pedagogicznego kuratorzy oświaty, przeprowadzają w szkołach kontrole.

Poza programowa działalność szkoły

Duże znaczenie w procesie dydaktyczno-wychowawczym ma oddziaływanie na dzieci i młodzież przez zajęcia pozalekcyjne. Szkolne zestawy programów nauczania oraz w programów wychowawczych powinny składać się w jedność procesu kształcenia młodzieży przez szkołę.

Kolejnym sprawdzonym narzędziem oddziaływania na dzieci i młodzież szkolną organizowane przez placówki oświaty różnorodne atrakcje związane z krajoznawstwem i turystyką, co zorganizować można w formie zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Celem, może być :

- zwiedzenie kraju, poznanie lokalnej fauny i flory, przyjrzenie się tradycji, poznanie zabytków, kultury oraz historii,
- poszerzanie horyzontów z wielu dziedzin życia,

- wsparcie rodziców i szkoły w wychowaniu.

Organizacja czasu wolnego

Placówki wychowania pozaszkolnego uzupełniają działania szkolne w egzekwowaniu zadań edukacji, wychowania oraz profilaktyki. Realizowane są w nich zadania statutowe, poprzez m.in. prowadzenie zajęć artystycznych krzepiących rozwój dzieci i młodzieży, organizowanie różnego rodzaju eventów, czasu relaksu i rekreacji, zawierających program edukacji kulturalnej i profilaktyczno-wychowawczej w tym również w wychowanie patriotycznego i obywatelskiego, oraz prowadzenie różnorodnych działań dla dzieci i młodzieży ze środowisk zagrożonych kontaktem z środkami psychoaktywnymi i dysfunkcjami społecznymi.

W czasie wolnym od zajęć szkolnych priorytetem jest organizacja wypoczynku dzieci i młodzieży. Organizatorzy wypoczynku oferują, oprócz rekreacji, również wiele elementów o walorach rozwojowych i integracyjnych, a także wychowawczych. Oferta zmierza również do poprawy zdrowia poprzez aktywność fizyczną oraz pogłębienie zainteresowań uczniów, zgodnie z indywidualnymi potrzebami uczestników. Po wypoczynku oprócz regeneracji pożądane są również dobre wspomnienia.

Widzimy więc na podstawie wspomnianych wyżej działań, że cele wychowania są podstawą w każdym aspekcie funkcjonowania szkoły. Ich źródło i podstawy można znaleźć w przepisach oświatowych, które są tego źródłem jak i dają podstawy prawne, by egzekwować proces edukacji w oparciu o wychowanie. Realizacja zaszczepienia pozytywnych wzorców w szkole, to długotrwały i odpowiedzialny proces jego wszystkich członków.

W działalność szkoły wyróżnić możemy wykonywanie zadań edukacyjnych, wychowawczych i profilaktycznych. Przy czym w każdym momencie dziejącym się w szkole aktywność ma dla ucznia znaczenie wychowawcze, gdyż jest to złożony proces na, który wpływają liczne czynniki.

2.2. Wartości uniwersalne i olimpijskie

Wartości uniwersalne

Spór o wartości toczy się od wieków. Próbę uporządkowania ich oraz wartościowania jako pierwsi podjęli się filozofowie. Temat ten poruszali również pisarze, znawcy sztuki, antropolodzy, socjolodzy oraz psychologowie. Wiele badaczy poszukiwało uniwersaliów w świecie wartości bądź też uniwersalnych kategorii wartości uporządkowanych według zasady podobieństwa – niepodobieństwa oraz zgodności – opozycji. Wartości są zazwyczaj rozumiane jako abstrakcyjne cele i zasady rządzące ludzkim życiem, zachowaniem, postawami oraz opiniami o świecie. Istnieje wiele definicji wartości i, choć nie są identyczne, większość badaczy zgodna jest co do tego, że wartości są: 1. pojęciami lub przekonaniami, 2. o pożądanych stanach docelowych lub zachowaniach, 3. które wykraczają poza specyficzne sytuacje, 4. kierują wyborami i oceną zachowań zdarzeń oraz 5. są uporządkowane według względnej ważności (Schwartz, Bilsky 1987, s. 551; Rokeach 1973). Próby uporządkowania wartości podjął się jako pierwszy Platon. Wyodrębnił on triadę najwyższą, w której skład

wchodziły: Prawda, Piękno i Dobro. Z Platonem zgadzało się wielu innych filozofów, uznając te wartości za najwyższe. Ponad nie stawiali oni jedynie osobę Stwórcy. Bardziej rozbudowane klasyfikacje i hierarchizacje wartości na gruncie filozofii opracowali fenomenolodzy (szczególne zasługi należą się Schelerowi, 1975), szeroko zakrojone badania oraz analizy prowadzili również socjologowie (np. R. Inglehart, 1990) i psychologowie (najbardziej są znane prace Schwartza (1999) przedstawiające badania prowadzone w kilkudziesięciu różnych krajach). Scheler (1975) opisuje pięć modalności moralności. Przywołując je w kolejności od najniższej należałoby wymienić: hedonistyczne, utylitarne (cywilizacyjne), witalne, duchowe (wśród których między innymi znalazły się takie wartości jak: estetyczne, prawdy, porządku prawnego, poznawcze), religijne. Zdaniem autora wartości moralne oznaczają odpowiednie ustosunkowanie się do pozostałych kategorii wartości, które są powszechnie uznawane. Prace Schelera stanowiły inspirację dla Tischnera, który zaproponował własną klasyfikację i hierarchizację wartości. Według niego wśród wartości pozytywnych można wyróżnić wartości: 1. hedonistyczne, 2. witalne, 3. duchowe (wśród nich znalazła się również triada platońska), 4. święte (stanowiące źródło religii). Ponadto Tischner (1982) pisze o wartościach wyższych i niższych. Według niego wartości wyższe zobowiązują człowieka do ich realizacji znacznie bardziej aniżeli wartości niższe. Na gruncie psychologii do najszerzej zakrojonych badań dotyczących tematyki wartości międzykulturowych należy zaliczyć te, które przeprowadzili Schwartz oraz Hofstede. Schwartz jest autorem teorii struktury systemu ludzkich wartości i jego zdaniem istnieją uniwersalne wartości, które są wynikiem ukrytych potrzeb i motywów ludzkiego zachowania. W swoich badaniach obejmujących ponad 60 krajów (Schwartz 1999) wyróżnił dziesięć różnych typów wartości rozpoznawanych ponad kulturowo, a każdy typ to wiązka szczegółowych wartości współwystępujących ze sobą w większości krajów. Zidentyfikowane wartości to: 1. uniwersalizm (np. sprawiedliwość społeczna, równość); 2. życzliwość (np. uczynność, uczciwość, odpowiedzialność); 3. tradycja (np. szacunek dla tradycji, pokora, akceptacja własnego życia); 4. konformizm (np. uprzejmość, posłuszeństwo, szacunek dla starszych); 5. bezpieczeństwo (np. bezpieczeństwo własne, narodowe, harmonia społeczna); 6. władza (np. autorytet, bogactwo); 7. osiągnięcia (np. ambicja, sukces życiowy); 8. hedonizm (np. przyjemność); 9. stymulacja (np. odwaga, zróżnicowane życie); 10. samokierowanie (np. niezależność, wolność, kreatywność).

Wartości olimpijskie

Wielu teoretyków i praktyków (Dobrowolska, Korczyński, Nikitrowicz, Muciek, Szczepański, Krzyżaniak), uczestniczących w procesie wychowania współczesnego pokolenia nawołuje do działań na rzecz tworzenia pedagogiki międzykulturowej i tolerancyjnej, dającej podstawy wychowania w duchu dialogu, szacunku dla „innych" lub „obcych" (narodowości, wyznań i ras) oraz poszanowania i respektowania norm określających zasady współżycia społecznego. Wydaje się, że skuteczną odpowiedzią na takie zapotrzebowanie jest – aktualna od ponad stu lat – coubertenowska idea neoolimpizmu, nawiązująca do starogreckiego ideału wychowawczego „kalos kai agathos", czyli piękny fizycznie i duchowo (Lipic 1999, Filozofia olimpizmu). Z tej idei zrodziła się koncepcja pedagogiki olimpijskiej, która łącznie z zasadą

fair play zajmuje istotne miejsce w najnowszych trendach oświatowych, stanowiąc skuteczny element strategii wychowawczej współczesnej szkoły. Zrealizowane w wielu krajach projekty edukacyjne oraz badania naukowe dowodzą, że idea olimpizmu wraz z jej fundamentalną zasadą fair play są nośnikiem pedagogicznych wartości nie tylko w sporcie i kulturze fizycznej ale i w innych dziedzinach życia społecznego (Kaźmierczak, 2010).

Cele i zadania edukacji olimpijskiej skutecznie nawiązują do podstawowych kanonów i potrzeb współczesnej edukacji, odnosząc się w głównej mierze do wartości i norm etycznych wspólnych dla całego środowiska szkolnego i pozaszkolnego. Stąd też, edukacja olimpijska łącznie zasadą fair play jest nadal postrzegana przez wielu przedstawicieli nauk o kulturze fizycznej oraz pedagogiki jako jedna z atrakcyjnych i skutecznych form wychowania, tym samym ze względu na swój uniwersalny charakter powinna nadal funkcjonować w systemie oświaty na wszystkich etapach edukacji. Wydaje się, że trwałe przeniesienie olimpijskich wartości do systemów edukacyjnych stworzy szansę na stały związek szkolnego wychowania fizycznego ze współczesną myślą pedagogiczną i pozwoli na ich wspólne uczestnictwo we wszystkich sferach życia społecznego.

Zadania ruchu olimpijskiego zawarte są w Karcie Olimpijskiej. Przytoczę kilka punktów, które oddają główne wartości.

1. Olimpizm jest filozofią życia, chwalącą i łączącą w zrównoważoną całość jakość ciała, woli i umysłu. Łącząc sport z kulturą i edukacją, olimpizm dąży do stworzenia sposobu życia opartego na radości z wysiłku, wychowawczych wartościach dobrego przykładu, odpowiedzialności społecznej i poszanowaniu uniwersalnych podstawowych zasad etycznych.
2. Celem olimpizmu jest, aby sport służył harmonijnemu rozwojowi człowieka, z wizją propagowania miłującego pokój społeczeństwa i poszanowania ludzkiej godności.
3. Uprawianie sportu jest prawem człowieka. Każdy musi mieć możliwość uprawiania sportu bez jakiejkolwiek dyskryminacji, a w duchu olimpijskim, co wymaga wzajemnego zrozumienia w duchu przyjaźni, solidarności i fair play.
4. Każda forma dyskryminacji w stosunku do kraju lub osoby ze względu na rasę, wyznanie religijne, poglądy polityczne, płeć lub z jakiegokolwiek innego względu, jest niemożliwa do pogodzenia z przynależnością do Ruchu Olimpijskiego.

Z pewnością ducha współczesnego olimpizmu stanowi zasada fair play, którą modyfikowano wraz z rozwojem cywilizacji oraz istniejącym systemem wartości w społeczeństwach. Fair play w swoim rodowodzie nawiązuje do reguł i wartości zarówno z etosu rycerskiego, jak również ideału tworzenia epoki renesansu oraz norm wychowania „gentlemana" w szkolnictwie XIX wiecznej Anglii (Kaźmierczak, 2013) Znaczenie tego pojęcia należy sprowadzić do kilku podstawowych norm, takich jak: bezinteresowne poszanowanie reguł gry, szacunek dla przeciwnika, zachowanie równych szans w walce, niewykorzystanie przewagi losowej, rezygnacja z praktycznych korzyści zwycięstwa oraz minimalizacji cierpień przeciwnika. Wartość czystej gry w rywalizacji sportowej, wzajemnych relacjach między ludźmi, a także systemach politycznych i ekonomicznych nabiera istotnego znaczenia w rozwoju współczesnej cywilizacji. Zasada fair play w pewnym sensie stała się kwalifikatorem działalności człowieka w wyżej wymienionych sferach,

z drugiej strony pełni rolę swoistego kryterium oceny jego zachowania i stylu życia (Kaźmierczak, 2013).

3. Założenia metodologiczne badań i metody badawcze

3.1. Cel badań

Celem pracy była Ocena wpływu uniwersalnych oraz olimpijskich wartości na wychowanie młodzieży oraz podjęcie dyskusji na ten temat.

Praca ukazuje, również związek pomiędzy rozumieniem zasady fair-play, a innymi aspektami kultury fizyczną i jej uczestnikami.

3.2. Charakterystyka grupy badawczej, narzędzia i metody badawcze

3.2.1. Grupa badawcza

Badania przeprowadzone zostały w maju 2019 roku wśród uczniów szkoły ogólnokształcącej tj. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Poznaniu za wcześniejszą zgodą dyrektora placówki, a także wśród zawodników Akademii Bramkarskiej Orlik Poznań i zawodniczek kadry wojewódzkiej Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej. Uczestnicy badania przez wzięciem udziału w badaniach zostali poinformowani o jego celu i metodach realizacji oraz możliwości odmowy podpisując formularz informacyjny oraz listy obecności na badaniach. Przebadano 46 nastolatków w wieku od 13 do 17 lat.

Każdy z uczestników otrzymał 4 kwestionariusze do wypełnienia z, czego jeden wymagał odczytania prezentacji multimedialnej. Przebadania każdej z 3 grup trwało około 45 minut.

3.2.2. Metody i narzędzia badawcze

Badania przeprowadzone zostały za pomocą sondażu diagnostycznego w formie kwestionariuszy ankietowych. Ankiety, które zostały wykorzystane do pracy to „Test rozumienia wartości fair play" (Parry, 1995), „Test kompetencji Moralnych G. Linda" (Lind, 2016) oraz skala wpływu„ KSWS-18" (Bronikowska, Korcz, 2019).

W teście dotyczącym rozumienia wartości fair-play pierwsze trzy pytania odnoszą się do płci, masy ciała, wysokości oraz wieku w celu lepszego scharakteryzowania grupy, dalsza część testu ma uświadomić co wpływa na moralność respondenta oraz czy trenował jakiś sport, ile czasu na niego przeznacza i jak rozumie fair-play. W ankiecie umieszczono głównie pytania zamknięte oraz półotwarte. Pytania zamknięte zawierały gotowe odpowiedzi, w których ankietowany mógł wybrać jedną z możliwych. Pytania półotwarte pozwalały rozwinąć odpowiedź. Test kompetencji moralnych G. Linda zawierał 2 części, w której pierwsza to „Dylemat Lekarza" składający się z 12 pytań zamkniętych oraz druga „ Dylemat Pracownika", który również zawierał 12 pytań zamkniętych. Pierwsza część testu kompetencji moralnych opisuje hipotetyczną sytuację lekarza oraz pytania dotyczące opinii na temat postąpienia w danej sytuacji. Druga część opisuje zdarzenie pewnego pracownika firmy i pytania dotyczące poparcia jego postępowania w określonych w treści wydarzeniach.

Z wybranych przez badanych odpowiedzi został obliczony „indeks C" określający stopień kompetencji moralnych. Indeks nie przekraczający 19 punktów określa niski poziom kompetencji moralnych, od 19 do 29 punktów to średni poziom kompetencji moralnych, przewyższający 29 punktów stanowi wysoki poziom kompetencji moralnych.

4. Wyniki badań

Poziom kompetencji moralnych – wartość wskaźnika Index C.

Wyniki testu kompetencji moralnych u badanych wynosiły pomiędzy 1,2, a 37,4.

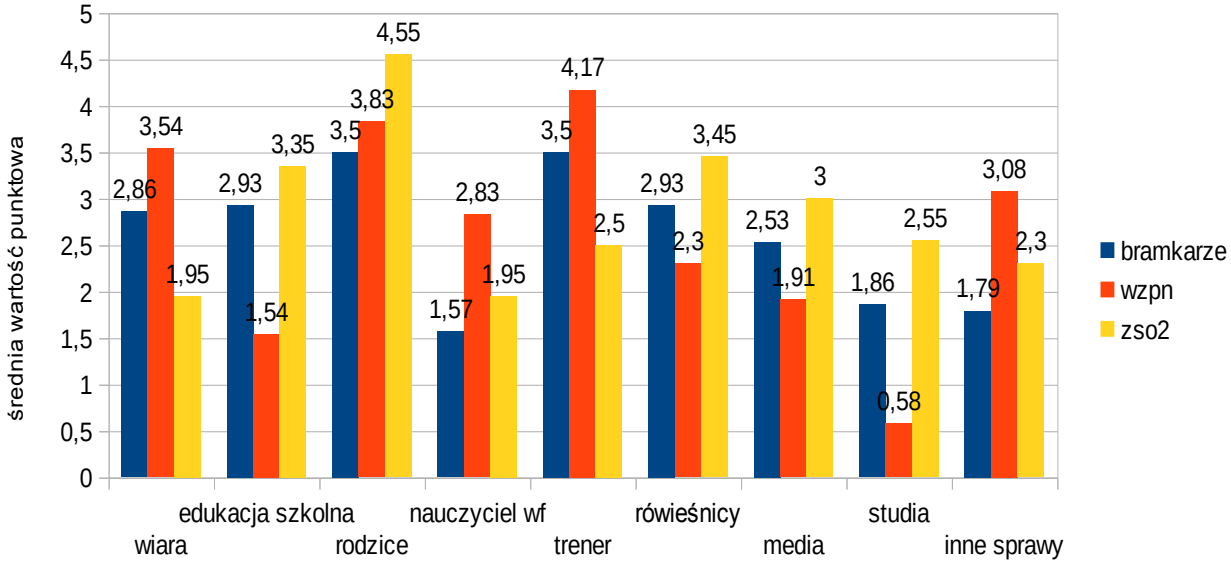
Grupa uczniów ZSO2 w Poznaniu liczyła 20 uczniów pomiędzy 15, a 17 rokiem życia. Średnia testu tej grupy to 14,9.

W grupie Akademii Bramkarskiej znalazło się 14 bramkarzy w wieku pomiędzy 14, a 17 rokiem życia i ich średnia wynosiła 17,5.

Wśród 12 dziewczynek z kadry wojewódzkiej w wieku 13 do 15 lat średnia testu wyniosła 20,6. Przy czym wskaźnik ten interpretujemy jako niski pomiędzy 10, a 19 i średni pomiędzy 20 do 29.

4.1. Ocena wartości czynników wpływających na wartości moralne w wybranych grupach badawczych

Na pytanie „Co Twoim zdaniem wpływa na Twoją moralność i w jakim stopniu?", uczestnicy badania odpowiedzieli następująco w rycinie poniżej. Skala obejmuje odpowiedzi od zera do pięciu, z czego zero oznacza wcale a pięć znacząco.



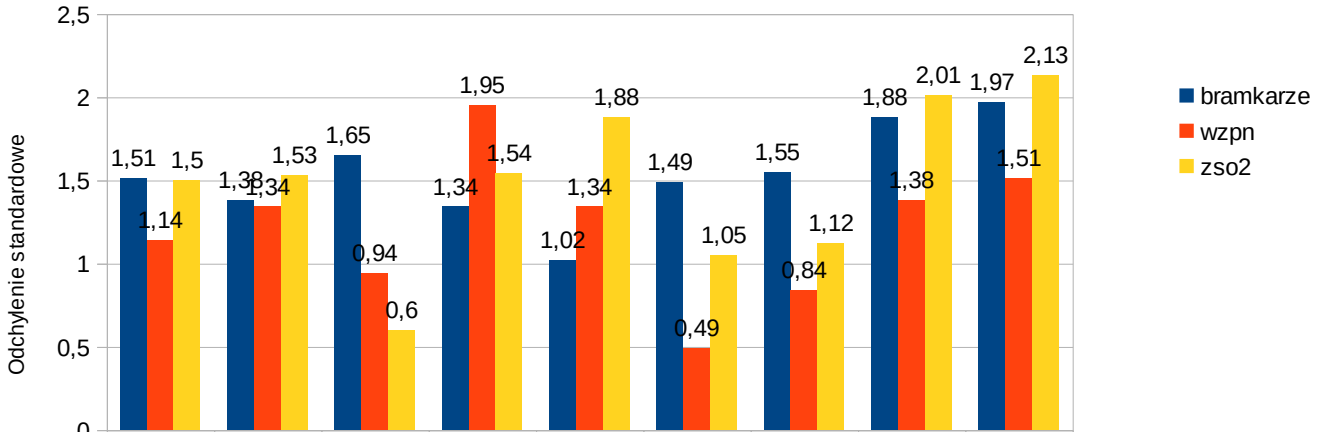
Rycina 1. Odpowiedzi badanych na pytanie: „Co Twoim zdaniem wpływa na moralność?"

Wśród zawodników trenujących indywidualnie jako bramkarze największy wpływ miał trener na równi z rodzicami średnio 3,5 pkt w skali do 5,0 pkt, na drugim miejscu obserwujemy edukacje szkolną i rówieśników 2,93 pkt oraz na trzecim wiarę ze średnią 2,86.

Największy wpływ na grupę zawodniczek powoływanych do kadry wojewódzkiej również miał trener średnio 4,17 pkt następnie występują rodzice 3,83 pkt i na trzecim miejscu wiara 3,53 pkt.

W grupie uczniów uczęszczających na lekcję wychowania fizycznego w liceum ogólnokształcącym na pierwszym miejscu znalazł się czynnik rodziców z średnią 4,55 pkt na drugim miejscu znalazł się wpływ rówieśników 3,45 pkt i na trzecim edukacja szkolna ze średnią 3,35 pkt.

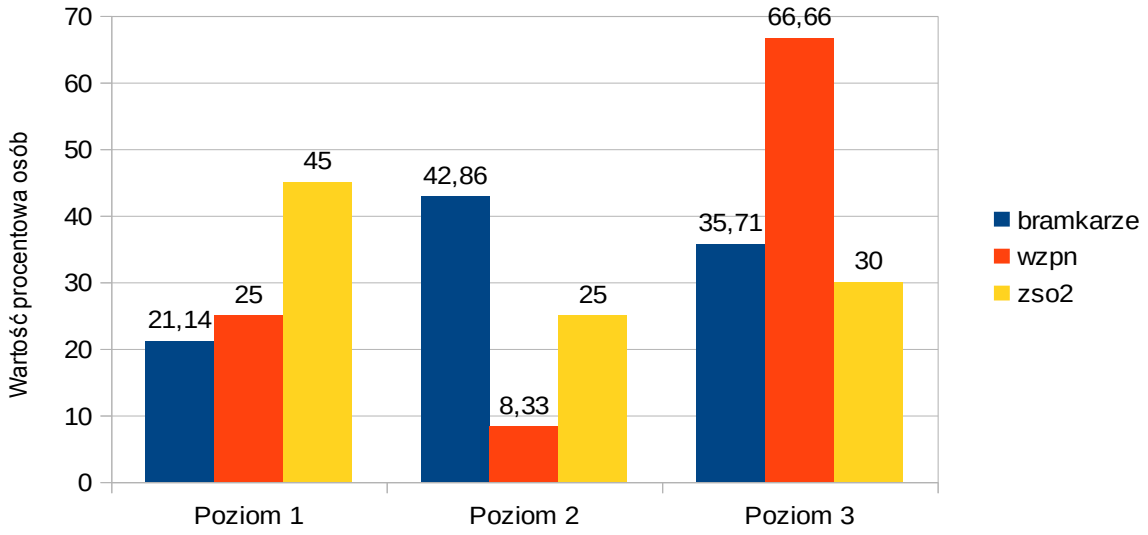
By zweryfikować, czy w poszczególnych grupach poziom oceniania wymienionych czynników jest bardziej podobny do siebie, czy też jest on mocniej zróżnicowany poniżej przedstawiony jest wykres odchylenia standardowego.



Rycina 2. Odchylenie standardowe ocen wpływów na wartości moralne

4.2. Poziom postrzegania fair play w grupach badawczych

Na pytanie „Jak rozumiesz fair-play" była możliwość trzech odpowiedzi. Pierwszą z nich jest podstawa wytyczna dla każdego sportu i współzawodnictwa, druga odnosi się do współzawodnictwa we właściwym duchu, co oznacza przestrzeganie praw, odpowiadającym ogólnie przyjętym wartością moralnym oraz trzecia odpowiedź według, której fair-play to podstawa życiowa, która jest mocno zakotwiczona w hierarchii wartości. Odpowiedzi zostały umieszczone w rycinie nr 3.



Rycina 3. Procentowy rozkład odpowiedzi na pytanie „Jak rozumiesz pojęcie fair-play?

Większość bramkarzy dokonała odpowiedzi drugiej 42,86%, trzecią odpowiedź wybrało 35,71% oraz 21, 14% odpowiedź pierwszą.

Zawodniczki kadry wojewódzkiej w zdecydowanej większości równej dwóch trzecim liczebności grupy wybrały odpowiedź trzecią, na drugim miejscu wyborów pojawiła się odpowiedź pierwsza 25%, a odpowiedź drugą zaznaczyło 8,33% grupy.

Wśród grupy uczniów liceum ogólnokształcącego najczęstszą odpowiedzią była pierwsza 45%, następnie odpowiedź trzecia 30% i druga odpowiedź pojawiała się u 25% grupy.

5. Dyskusja

W przeprowadzonych badaniach wartości indeksu C wskazującego poziom kompetencji moralnych, wyniki różniły się we wszystkich grupach. Zauważyć możemy zależność spadku poziomu kompetencji moralnych wraz z wzrostem wieku uczestników badania danej grupy. Wskazuje to na potrzebę szczególnego zwrócenia uwagi na problem kształtowania postaw i zaszczepiania w młodych ludziach wartości olimpijskich w buntowniczym okresie dojrzewania pomiędzy 14, a 17 rokiem życia.

Przeprowadzone badania pokazują również, że największy wpływ na moralność uczniów w poszczególnych grupach mają rodzice i trener. Co ciekawe wśród grupy trenującej profesjonalnie zdecydowanie największym wpływ odnotował trener, wśród młodzieży szkolnej rodzic, a u zawodników trenujących amatorsko rodzice i trener zrównał się punktacją.

Poziom fair-play wśród największej części grupy uczniów (45%) był na najniższym poziomie, w grupie młodzieży profesjonalnie trenującej zdecydowana większość niemalże (67%) zaznaczyła odpowiedź na najwyższym poziomie, podczas gdy grupa bramkarzy trenująca amatorsko najczęściej zaznaczała odpowiedź na poziomie drugim, prawie (43%).

Pasikowski (2016) w swoich badaniach nad poziomem kompetencji moralnych siedleckiej młodzieży ponadgimnazjalnej pokazał, iż najczęściej prezentowanym poziomem kompetencji moralnych jest poziom niski (36,7%) następie poziom bardzo niski (21,1%). Zebrane dane nie ujawniły żadnych statystycznie istotnych korelacji pomiędzy uzyskiwanym wynikiem w Teście kompetencji moralnych, a takimi zmiennymi niezależnymi jak płeć, (wiek w przedziale 17-19 lat), typ szkoły czy miejscowość pochodzenia. Na tej podstawie stwierdzić możemy, iż badane grupy wykazały się wyższym poziomem kompetencji moralnych niż te, które sprawdzane były w innych badaniach i jednocześnie zauważyć przy tym prawidłowość związku czynników najbardziej wpływających na kompetencje moralne według badanych, którzy wskazując jako główny czynnik trenera odpowiadają również najczęściej na pytanie dotyczące fair-play na poziomie trzecim – najwyższym, gdzie wartości wyniesione z aktywności fizycznej przenosi się do podejmowania uczciwych decyzji w życiu codziennym.

Potwierdzeniem istotności roli trenera są badania Kostenckiej i Lewandowskiej (2015). Według badań osoba trenera wpływa na rozwój osobowy zawodników. Między innymi wyróżniono uzyskanie przez zawodników dojrzałości emocjonalnej, odpowiedzialności i niezależności, a także poznanie wartości najważniejszych w życiu oraz większe zwracanie uwagi na uczciwość i szacunek dla przeciwnika poprzez czynny udział w wydarzeniach sportowych zaszczepiających wartości olimpijskie.

Inne jeszcze badania do tej pory prowadzone wykazały wpływ wiedzy na temat olimpizmu na zachowania, opinie względem fair-play, a także deklarowane postępowanie w danej sytuacji. Badania prowadziła Płoszaj (2014) i wykazała pozytywny związek pomiędzy występowaniem wspomnianych zjawisk.

W kolejnej pracy badano wpływ przestrzegania reguł fair-play i ich rozumienia na wychowawcze funkcje w klasach ósmych sportowych. Z pracy Bogdańskiej wynika, iż niezaprzeczalną wartością jest idea fair-play, dzięki której sport istotnie rozwija moralność młodzieży.

Myślę, że podczas lekcji wychowania fizycznego powinno się zwracać większą uwagę na przestrzeganie reguł fair-play, którego oddziaływanie wychowawcze potwierdzają liczne badania. Rozumienia wartości fair-play warto również uzupełnić o edukację olimpijską, która pomaga dogłębniej zrozumieć ideę zawartą w tak zwanej czystej grze. Wyraźnie widzimy w wynikach, iż na zrozumienie fair-play w znacznym stopniu wpływa ilość czasu spędzanego na uprawianiu sportu, wymiar profesjonalizmu, a także autorytety takie jak osoba trenera czy rodzice.

W badaniach Bodasińska (2016) Zasady fair play w wydarzeniach sportowych oparte są na czterech podstawowych elementach. Zakres ich działania obejmuje podstawowe obowiązki dotyczące poszanowania reguł gry oraz poszanowania przyjętych zachowań i zasad moralnych. Celem badania była ocena poziomu wiedzy i świadomości zawodników w grach zespołowych w zakresie postrzegania elementów zasad fair play w wydarzeniach sportowych. W badaniu zastosowano metodę sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem formularza kwestionariusza i pisemnych badanych stwierdzeń. Badanie przeprowadzono w 2015 r., w którym wzięło udział 20 siatkarzy i 19 piłkarzy ręcznych. Charakter zasady fair

play nie jest nowym elementem dla badanych graczy. Zawodnicy w większości przypadków mają wiedzę na temat zachowania zgodnego z zasadami uczciwej gry. Chociaż ta zasada niestety rozumiane są przez nich wyłącznie w kategoriach rywalizacji sportowej na boisku lub hali sportowej. W zdecydowanej większości stosunek do elementów fair play w imprezie sportowej jest na średnim poziomie (około 89%). Wybory prezentujące postawę, która jest na wyższym poziomie, zauważono jedynie u około 7% badanych, a najniższy poziom odnotowano u około 4% badanych. Elementem fair play, który został zauważony na najwyższym poziomie, było „zdrowie", a najniższą wartość przedstawiły: „równość szans" i „przestrzeganie zasad i reguł gry". Prezentowane wyniki z 2016 roku pokazywały wysoki wskaźnik problemu, zarówno w aspekcie publicznym, jak i pedagogicznym.

Porównując grupy badanych w pracy oraz publikacji z 2016 roku, na tle wcześniej badanych deklaracji zachowań w kontekście fair-play, stwierdzić możemy, iż grupy badane w tej pracy reprezentują przeciętnie wyższy poziom rozumienia fair-play co napawa optymizmem względem dalszych poczynań pedagogicznych, w których nadal są spore rezerwy.

6. Wnioski

1. Średnia wartość poziomu kompetencji moralnych na podstawie indeksu C jest niższa wśród grup starszych uczestników badania, co sugeruje potrzebę zwrócenia szczególnej uwagi na kształtowanie postaw wśród młodzieży szkolnej.
2. Na podstawie przebadanych grup do czynników wywierających największy wpływ na wartości uniwersalne i olimpijskie młodzieży zaliczamy osoby będące autorytetem jak rodzic, czy trener.
3. Nauczyciele prowadzący lekcję wychowania fizycznego nie uzyskali, tak dużego posłuchu względem wpływu na postawę swoich uczniów, a osoby trenujące dodatkowo uzyskiwały wyższe wyniki w poziomie rozumienia fair-play. W takim przypadku, uważam, że zasadnym jest rozważyć, czy lekcję nie powinny bardziej przypominać treningu sportowego, przez co młodzież najprawdopodobniej wykazywałaby, większe rozumienie fair-play kierując się nim nie tylko bezpośrednio podczas gry, a także w życiu codziennym.
4. Ze względu na równowagę wpływu na kształtowanie kompetencji moralnych osób młodych rodziców jak i trenerów, niezbędna jest współpraca opiekunów, by osiągnąć pożądane rezultaty procesu wychowawczego.

Na podstawie wyników rekomenduje się poświęcenie większej ilości czasu na edukację olimpijską, świadomy udział w widowiskach sportowych, jak i wsparcie i współpracę z rodzicami przez nauczycieli wychowania fizycznego.

Bibliografia:

1. Armstrong L. (2019) Confession. Available online: https://www.crimemuseum.org/crime-library/sports-crime-2/lance-amstrongs-confession/.
2. Bengtsson, J. ; Lee H.; Nowak L. ; Çakıroğlu. S. *Wychowanie dzieci – kluczem jest prostota.* https://www.krokdozdrowia.com/wychowanie-dzieci-kluczem-prostota/.

3. Bodasińska, A. ; Bodasiński, S.; Piech, K. (2016) *Widowisko sportowe w kategoriach wartości fair play w grach zawodniczek i zawodników zespołowych gier sportowych.*
4. Bronikowska M. i wspólnicy, (2019) *The level of moral competences of preservice PE teachers-a reason to worry?*
5. Brundtland, G. (1988) *Varldskommissionen for Miljo Och Utveckling [World Commission on Environment and Development: Our Common Future]*; Translated and edited by B. Hagerhall, 408; Prisma: Stockholm, Sweden.
6. Cameron S. (2019) *Bans Stand for Suspended Players.* Available online: https://www.cricket.com.au/news/banned-trio-david-warner-steve-smith-cameron-bancroft-sheffield-shield-aca/2018-11-20 .
7. Cruz, J.; Ponseti, F.X.; Sampaio, M.; Gamito, J.M.; Marques, A.; Vinas, H.; Borrueco, M.; Carvalho, L.; Garcia-Mas, (2018) *Effects of a Psychology–Based training programme on football grassroots coaches upon young player's sportspersonship and disposition to cheat.* J. Sport Psychol., 27, 23–27.
8. Davis, J. (1998) *Young Children, Environmental Education, and the Future.* Early Child. Educ. J.26, 117–123.
9. Davis, J. (2009) *Revealing the Research 'Hole' of Early Childhood Education for Sustainability: A Preliminary* Survey of the Literature. Environ. Educ. Res., 15, 227–241.
10. Elliott, S.; Davis, J. (2009) *Exploring the Resistance: An Australian Perspective on Educating for Sustainability in Early Childhood. Int. J. Early Child,* 41, 65–77.
11. Eyler M. (1981) *The Right Stuff. In Report of the 21st Session of the International Olympic Academy;* International Olympic Academy: Athens, Greece,; pp. 159–168.
12. Inglehart R. (1990) *Culture Shift in Advanced Industrial Society.*
13. Kohlberg G. ; (1984) *Phylogical review.*
14. Kaźmierczak A. (2013) *Olimpizm wobec różnic i nierówności społecznych - idea i rzeczywistość Olympism versus differences and social inequalities - the idea and the reality* Opublikowano (Published); Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne, (red.) Z. Dziubiński, M. Lenartowicz, Wyd. Salos, Warszawa, s. 319 – 327.
15. Lenk H. (1982) *Towards a philosophical anthropology of the Olympic athlete. In Proceedings of the International* Olympic Academy; International Olympic Academy: Lausanne, Switzerland,; pp. 163–177.
16. Lipiec J. (1999), *Filozofia olimpizmu.*
17. Liponski W. i wspólnicy (2014) *W. Brytyjska geneza sportu i koncepcji fair play. In Czysta Gra. Fair Play; Hadzelek, Fall: Warszawa, Poland, 2014; pp. 120–139.*
18. Liponski W. (1984) *Landmarks in British history and Culture. A Monograph of Selected Issues, 1st ed.;* Wydawnictwo Naukowe UAM: Poznan, Poland, 2016.
19. Ministerstwo Edukacji Narodowej (2016) *Wychowawcza rola szkoły – wychowanie do wartości* Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej wartowiedziec.pl/edukacja-kultura-i-sport/30069-wychowawcza-rola-szkoly informacja-men.
20. Muszyński H. (1983) *Rozwój Moralny.*
21. Nissiotis N. *(1984), N. Olympism and today's reality. In Proceedings of the International*

Olympic Academy. International Olympic Academy: Olympia, Greece,; pp. 57–74.
22. Noske M. (2011) *Problematyczna uniwersalność wartości uniwersalnych Teraźniejszość - Człowiek* - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 3 (55), 129-148.
23. Palou, P.; Ponseti, F..; Cruz, J.; Vidal, J.; Cantallops, J.; Borras, P.; Garcia-Mas, A. (2013) *Acceptance of gamesmanship and cheating in young competitive athletes in relation to the motivational climate generated* by parents and coaches. Percept. Mot Skill, 117, 1–14.
24. Pasikowski S. (2016) *Kwestionariusz Gotowości Przeciwstawiania się.*
25. Płoszaj K. (2014) *Młodzież należąca do klubów olimpijczyka wobec zasady fair-play young members of olimpian clubs towarts principle of fair playyoung members of olimpian clubs towarts principle of fair play.*
26. Pocztarska A. (2010) *Rola rodziców i nauczycieli wychowania fizycznego w kształtowaniu postaw prozdrowotnych,* Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.
27. Pramling, S.; Kaga, I. (2009) I*ntroduction. In The Contribution of Early Childhood Education to a Sustainable Society.*
28. Simon, R.; Torres, C.; Hager, P. (2018) *Fair Play. The Ethics of Sport, 4th ed.; Taylor Francis, Routledge: New York,NY, USA.*
29. Vargas-Mendoza, N.; Fregoso-Aguilar, T.; Madrigal-Santillan, E.; Morales-Gonzalez, A.; Morales-Gonzalez, J. (2018) *Ethical concerns in sport: When the will to win exceed the spirit of sport. Behav.* Sci. *8, 78.*
30. Więcławska E. (2018) *Rodzice jako fundament rozwoju i wychowania dziecka ku dojrzałości.*
31. Wołosiuk B. *(2010) Rola szkoły w wychowaniu aksjologicznym; Rozprawy Społeczne Nr I (IV) 2010, 35-48.*

Aneks

KSWS-18
(wersja eksperymentalna)

Kod……
Wiek…….. Płeć K M

Instrukcja: *Przeczytaj uważnie poniższe twierdzenia i wskaż na ile podane przykłady wspierających zachowań rodziców, koleżanek/kolegów i nauczycieli wychowania fizycznego dotyczą Ciebie. Swoją odpowiedź zaznacz otaczając kółkiem jedną z następujących możliwości:*

Zdecydowanie Tak	**Raczej taj**	**Trudno powiedzieć**	**Raczej nie**	**Zdecydowanie nie**
5	**4**	**3**	**2**	**1**

1.	Moi koledzy/koleżanki wspierają mnie, kiedy jest mi źle.	5	4	3	2	1
2.	Nauczycielom wychowania fizycznego zależy na moich dobrych ocenach.	5	4	3	2	1
3.	Rodzice wspierają mnie i zachęcają do nauki.	5	4	3	2	1
4.	W klasie mogę liczyć również na inne osoby.	5	4	3	2	1
5.	Odnoszę wrażenie, że moim nauczycielom wychowania fizycznego zależy na mojej przyszłości.	5	4	3	2	1
6.	Gdy jest mi smutno mogę liczyć na wsparcie kolegów/koleżanek.	5	4	3	2	1
7.	Czuję się kochany przez rodziców.	5	4	3	2	1
8.	Mogę powiedzieć, że mam prawdziwych przyjaciół.	5	4	3	2	1
9.	Nauczyciele wychowania fizycznego mobilizują mnie do nauki.	5	4	3	2	1
10.	Mam kolegów/koleżanki, z którymi szczerze rozmawiam o swoich problemach.	5	4	3	2	1
11.	Rodzice motywują mnie do nauki.	5	4	3	2	1
12.	Moi koledzy/koleżanki zachowują się wobec mnie lojalnie.	5	4	3	2	1
13.	Dostrzegam, że moim nauczycielom wychowania fizycznego zależy na moim dobru.	5	4	3	2	1
14.	Chętnie spędzam czas wolny z moimi koleżankami/kolegami.	5	4	3	2	1
15.	Czuję wsparcie i zrozumienie od rodziców.	5	4	3	2	1
16.	Nauczyciele wychowania fizycznego troszczą się o mnie.	5	4	3	2	1
17.	Gdy spotykam się z kolegami/koleżankami zwykle poprawia mi się humor.	5	4	3	2	1
18.	Rodzice wiedzą jaki/jaka jestem w szkole czy w domu.	5	4	3	2	1

Kod _ _ _ _ _ _ _ _ _

Test dotyczący rozumienia wartości fair play

Prosimy o rzetelne wypełnienie zgodne ze swoim stanem wiedzy i poglądami. Wyniki zostaną wykorzystane wyłącznie do celów naukowych.

– Klasa ……..
– Płeć M K

– Masa ciała w kg ….…… wysokość ciała w cm …….. wiek……..
– Co twoim zdaniem wpływa na twoją moralność i w jakim stopniu:

	Wcale					Znacząco
- wiara	0	1	2	3	4	5
- edukacja szkolna	0	1	2	3	4	5
- rodzice	0	1	2	3	4	5
- nauczyciel wf	0	1	2	3	4	5
- trener	0	1	2	3	4	5
- rówieśnicy	0	1	2	3	4	5
- media (TV, radio, Internet)	0	1	2	3	4	5
- studia	0	1	2	3	4	5
- inne sprawy, osoby (jakie……)	0	1	2	3	4	5

– Czy trenowałeś jakiś sport? Zaznacz właściwe pole

a) wcale ……..
b) tak, amatorsko – ile lat ……. jaki sport ……
c) tak, profesjonalnie – ile lat ……. jaki sport…….

– Jak rozumiesz pojęcie fair play?

A) Przestrzeganie przepisów będących podstawową wytyczną dla każdego sportu i jakiegokolwiek współzawodnictwa.
B) Starania o współzawodniczenie we właściwym duchu, co oznacza przestrzeganie niepisanych praw, odpowiadających ogólnie przyjętym wartościom moralnym.
C) Fair Play przejawia się we wszystkich sytuacjach jako postawa życiowa, jest mocno zakotwiczone w hierarchii wartości.

Zaznacz odpowiedź A B C

– Odpowiadając na 2 następne pytania oblicz, ile czasu łącznie przeznaczyłaś(eś) każdego dnia na aktywność fizyczną, czyli dodaj czas wszystkich zajęć.

- 14. W ostatnich 7 dniach, w ilu dniach przeznaczyłaś(eś) na AKTYWNOŚĆ FIZYCZNĄ (lekcje WF + aktywność fizyczna w czasie wolnym) łącznie co najmniej 60 minut dziennie? (zaznacz jedną odpowiedź)

□ □ □ □ □ □ □ □

1. dni 1 2 3 4 5 6 7 dni

- W typowym (przeciętnym) tygodniu, w ilu dniach przeznaczasz na AKTYWNOŚĆ FIZYCZNĄ (lekcje WF + aktywność fizyczna w czasie wolnym) łącznie co najmniej 60 minut dziennie? (zaznacz jedną odpowiedź)

□ □ □ □ □ □ □ □

0 dni 1 2 3 4 5 6 7 dni

Moje lekcje z wychowania fizycznego

Postaw cyfrę od 1 do 3 w pytaniach A i C i cyfrę od 1 do 5 w pytaniu B przy każdym z podpunktów przy stwierdzeniu, które najtrafniej określa twoje zachowanie w podobnej sytuacji. Postaraj się aby twoja odpowiedź była jak najbardziej zbliżona do twojego zachowania w rzeczywistej sytuacji.

1.Podczas grania i ćwiczenia na lekcjach wychowania fizycznego zastanawiasz się co robić kiedy twój kolega zaczyna się kłócić z Tobą.

A…… B…….. C……

2. Kiedy wygrywasz w czasie gry podczas lekcji wych. fizycznego. zastanawiasz się czy pokazać kolegom, że jesteś lepszy czy nie?
A…… B…….. C……

3. Kiedy przegrywasz w czasie gry na lekcji wych.fizycznego zastanawiasz się czy narzekać na różne rzeczy (np.sędziego, sprzęt i niesprzyjające warunki).
A…… B…….. C……

4. Kiedy koledzy z klasy popełniają błędy, źle coś wykonują albo słabo grają zastanawiasz się czy dokuczać im.
A…… B…….. C……

5. Kiedy w czasie lekcji wych.fizycznego nie ma wystarczającej ilości sprzętu dla każdego zastanawiasz się czy zatrzymać dany przedmiot (piłkę, ringo, pałeczkę sztafetową, rakietki) dla siebie do ćwiczenia w czasie lekcji.
A…… B…….. C……

6. Podczas grania w różne gry w czasie lekcji wych.fizycznego zastanawiasz się czy przestrzegać reguły gry.
A…… B…….. C……

7. Kiedy grasz w gry zespołowe podczas lekcji wych.fizycznego zastanawiasz się czy przytrzymywać piłkę.
A…… B…….. C……

8. Kiedy podczas gry, w czasie lekcji wych.fizycznego, sędzia podejmuje decyzję zastanawiasz się czy kłócić się z nim jeśli nie zgadzasz się z jego decyzją.
A…… B…….. C……

9. Kiedy w czasie lekcji wych.fizycznego bierzesz udział w zabawach lub grach, w których każdy musi czekać na swoją kolejkę/zmianę, zastanawiasz się czy nie kontynuować gry, kiedy przychodzi kolejka na twoją zmianę.
A…… B…….. C……

10. Kiedy koledzy z klasy patrzą jak wykonujesz różne ćwiczenia albo jak grasz w różne gry, zastanawiasz się czy wysłuchać czy zignorować ich uwagi podpowiadające Ci jak lepiej wykonać ćwiczenia, albo jak lepiej zagrać.
A…… B…….. C……

Kod _ _ _ _ _ _ _ _

Test Kompetencji Moralnych G.Linda

Zwracamy się z prośbą o rzetelne wypełnienie testu zgodnie z własnymi odczuciami i wiedzą. Wyniki badań będą wykorzystane wyłącznie w celach naukowych.

Dylemat lekarza

Pewna kobieta cierpiąca na raka nie miała już żadnych nadziei na odzyskanie zdrowia. Cierpiała z powodu strasznego bólu, zaś jej organizm był tak wycieńczony, że większa dawka leku przeciwbólowego mogłaby ją zabić. Podczas okresu stosunkowej poprawy, kobieta ta poprosiła swojego lekarza, by podał jej dawkę morfiny, wystarczającą do spowodowania śmierci. Powiedziała, że nie jest już w stanie znieść bólu, a w ciągu kilku najbliższych tygodni i tak by umarła. Lekarz zgodził się spełnić jej prośbę.
Czy poparł/poparłaby Pan/i postępowanie lekarza ?

zdecydowanie nie zdecydowanie tak
-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

W jakim stopniu byłby/byłaby Pan/i skłonny/a przyjąć poniższe argumenty przemawiające na korzyść postępowania lekarza? Przypuśćmy, że ktoś uznałby postępowanie lekarza za dobre...

1. ponieważ lekarz musi postępować zgodnie ze swoim sumieniem. Stan zdrowia pacjentki usprawiedliwia wyjątek od moralnego obowiązku ochrony ludzkiego życia.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
2. ponieważ lekarz był jedynym, który mógł spełnić prośbę tej kobiety; kierował się szacunkiem wobec pacjentki.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
3. ponieważ lekarz tylko zrobił to, do czego namawiała go sama pacjentka. Nie powinien martwić się negatywnymi konsekwencjami.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
4. ponieważ kobieta ta i tak w krótkim czasie by zmarła; ze strony lekarza nie był to wielki wysiłek, by podać jej dodatkową dawkę środka przeciwbólowego.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
5. ponieważ lekarz właściwie nie złamał prawa. Nikt nie mógł ocalić życia tej kobiety, a lekarz skrócił tylko jej cierpienia.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
6. ponieważ większość lekarzy na jego miejscu postąpiłaby podobnie.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

W jakim stopniu byłby/byłaby Pan/i skłonny/a przyjąć poniższe argumenty przemawiające przeciwko postępowaniu lekarza? Przypuśćmy, że ktoś uznałby postępowanie lekarza za złe...

7. ponieważ postąpił wbrew zdaniu jego kolegów-lekarzy. Jeśli oni są przeciwni eutanazji, lekarz nie powinien był tak postąpić.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
8. ponieważ postępowanie lekarzy powinno wzbudzać całkowite zaufanie, że działają w obronie życia, nawet jeśli ktoś cierpiący na nieuleczalną chorobę wolałby przyspieszyć własną śmierć.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
9. ponieważ ochrona życia jest podstawowym obowiązkiem moralnym. Nie można ustalić jasnych kryteriów, które pozwalałyby odróżnić eutanazję od zabójstwa.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

10. ponieważ lekarz mógł ściągnąć na siebie kłopoty. Wcześniej karano już innych lekarzy za podobne czyny.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
11. ponieważ łatwiej by mu było poczekać, niż przyspieszać śmierć pacjentki	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
12. ponieważ lekarz złamał prawo. Jeśli ktoś wie, że eutanazja jest nielegalna, powinien odmawiać takim prośbom.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

Dylemat Pracownika

Z powodu kilku najwyraźniej bezpodstawnych zwolnień w pewnej firmie, jej pracownicy zaczęli podejrzewać, że kierownictwo firmy podsłuchuje swoich pracowników i wykorzystuje zdobyte w ten sposób informacje przeciwko nim. Oficjalnie kierownictwo firmy zdecydowanie zaprzecza tym oskarżeniom. Związek zawodowy deklaruje, że podejmie kroki przeciwko firmie tylko wówczas, gdy znajdą się dowody potwierdzające podejrzenia pracowników. Dwóch z nich włamało się zatem do biura i wyniosło zapisy rozmów telefonicznych, które dowodzą zasadności oskarżeń.
Czy poparł/poparłaby Pan/i postępowanie pracowników ?

Czy poparł/poparłaby Pan/i postępowanie pracowników ?

zdecydowanie nie zdecydowanie tak

-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

W jakim stopniu byłby/byłaby Pan/i skłonny/a przyjąć poniższe argumenty przemawiające na korzyść postępowania pracowników? Przypuśćmy, że ktoś uznałby postępowanie pracowników za dobre...

13. ponieważ nie przyniosło ono firmie większych szkód.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
14. ponieważ firma złamała prawo, a działania pracowników, by przywrócić prawo i porządek, były dopuszczalne.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
15. ponieważ większość pracowników zaakceptowałaby to działanie, a wielu byłoby z tego powodu zadowolonych.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
16. ponieważ zaufanie między ludźmi i godność jednostki mają większe znaczenie niż wewnętrzne regulaminy firmy.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
17. ponieważ to firma najpierw postąpiła niesprawiedliwie, zaś pracownicy byli usprawiedliwieni w swoim działaniu.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
18. ponieważ pracownicy nie dysponowali legalnymi środkami pozwalającymi na ujawnienie nadużyć kierownictwa firmy, wybrali zatem rozwiązanie, które uważali za mniejsze zło.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

W jakim stopniu byłby/byłaby Pan/i skłonny/a przyjąć poniższe argumenty przemawiające przeciwko postępowaniu pracowników? Przypuśćmy, że ktoś uznałby postępowanie pracowników za złe...

19. ponieważ prawo i porządek społeczny byłyby naruszone, gdyby wszyscy zachowywali się jak ci dwaj pracownicy.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
20. ponieważ nie można naruszać podstawowego prawa, jakim jest prawo własności i wymierzać sprawiedliwości na własną rękę, dopóki nie uzasadnia tego jakaś wyższa zasada moralna.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
21. ponieważ ryzykowanie utraty pracy przez wielu innych pracowników jest niemądre.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

22. ponieważ ci dwaj pracownicy powinni spróbować legalnych środków, a nie łamać prawo.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
23. ponieważ człowiek, który chce uchodzić za uczciwego, nie powinien dokonywać włamań ani popełniać kradzieży.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4
24. ponieważ tych dwóch pracowników nie objęły zwolnienia, a zatem nie mieli oni powodów, by kraść zapisy nagrań.	-4 -3 -2 -1 0 1 2 3 4

38. NARZĘDZIA WSPARCIA DLA INSTYTUCJI KULTURY W CZASIE PANDEMII

Martyna Musiał
Politechnika Częstochowska
Wydział Zarządzania
Studenckie Koło Naukowe Innowator
ul. Armii Krajowej 19 B, 42-200 Częstochowa
Email: martyna.musial@poczta.onet.pl

1. Wstęp

W związku z ogłoszeniem pandemii podjęto zdecydowane kroki mające na celu zatrzymanie rozprzestrzeniania koronawirusa. Sztab kryzysowy wraz z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego zadecydował o czasowym zamknięciu instytucji kultury w postaci: bibliotek, filharmonii, oper, operetek, muzeów, teatrów, kin, domów kultury, galerii sztuki. szkół, uczelni wyższych i placówek szkolnictwa artystycznego. Oficjalne wstrzymanie działalności nastąpiło 12 marca 2020 [http://dziennikustaw.gov.pl/DU/2020/403 (odczyt 15.06.2020)].

2. Materiały i metody

2.1. Tarcza antykryzysowa dla instytucji kultury

2.1.1. Wsparcie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ogłoszenie stanu zagrożenia epidemicznego oraz ograniczeń w działalności instytucji kultury spowodowało, iż Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęło prace nad możliwością rekompensaty strat związanych z zawieszeniem działalności tego sektora. Owe przedsięwzięcie pozwoliło polskim artystom otrzymać wielowymiarowe wsparcie państwa polskiego. Programy pomocy stworzyły również organizacje branżowe, środowiskowe i samorządy. Narzędzia wsparcia dla instytucji kultury przyjmują następującą postać: [https://www.gov.pl/web/kultura/wsparcie-ministra-kultury-i-dziedzictwa-narodowego (odczyt 11.06.2020)].

- Wsparcie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- Dodatkowe działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Główne formy wsparcia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego to:

- Stypendia ,,Kultura w sieci'',
- Dotacje ,,Kultura w sieci'',
- Pomoc socjalna dla twórców i artystów.

W związku z ograniczeniami wprowadzonymi w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego **program stypendialny „Kultura w sieci''** wspiera aktywności artystów, twórców, animatorów, edukatorów oraz badaczy w obszarze upowszechniania dóbr kultury w Internecie. Zgłaszane przez uczestników projekty mogą przyjąć formę dialogu, nawiązać do tradycji, osiągnięć dziedzictwa kultury. Ponadto powinny dążyć do znalezienia innowatorskich rozwiązań w zakresie form wyrazu i środków komunikacji. Działania

stymulujące kreatywność i partycypację odbiorców będą dodatkowym atutem projektu. Wnioski o przyznanie stypendium mogą składać beneficjenci będący osobami fizycznymi, twórcami i artystami. Nabór wniosków trwa do 20 kwietnia 2020 roku. Termin realizacji zadania przewidziano od maja do października bieżącego roku. Budżet w wysokości 20 000 000 zł przeznaczono na stypendia wynoszące 3 000 zł brutto miesięcznie.

Kolejną formą wsparcia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest program dotacyjny „Kultura w sieci". Działanie to polega na finansowaniu projektów popularyzujących dorobek kultury i zwiększających jej obecność w życiu społecznym. Program wspiera zadania rozwijające kapitał kulturowy odbiorców za pomocą narzędzi internetowych oraz rozwój kompetencji cyfrowych zarówno odbiorców, jak i kadr kultury. Wnioski mogą składać firmy, organizacje pozarządowe i fundacje, samorządowe instytucje kultury oraz kościoły, związki wyznaniowe i ich osoby prawne. Nabór wniosków trwa do 21 kwietnia 2020 roku. Termin realizacji zadania przewidziano od maja do października bieżącego roku. Budżet w wysokości 60 000 000 zł przeznaczono na dofinansowania wynoszące od 5 000 zł do maksymalna 150 000 zł. Wkład własny nie jest wymagany.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego okazuje wsparcie za pośrednictwem pomocy socjalnej. Pomoc socjalna dla twórców i artystów pochodzi z Funduszu Promocji Kultury. Wsparcie to mogą uzyskać twórcy i artyści znajdujący się w skomplikowanej sytuacji materialnej. Z powodu różnorodnych okoliczności życiowych, mających wpływ na sytuację materialną każdy ze złożonych wniosków rozpatrywany jest indywidualnie. Nie stosuje się jednakowej wysokości przyznawanego świadczenia. W większości rozpatrywanych przypadków związanych z koronawirusem wsparcie wynosi 80% płacy minimalnej. Nabór i ocena wniosków prowadzona jest w trybie ciągłym. Twórcy i artyści znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej mogą aplikować o zapomogę nawet kilkukrotnie. Złożenie wniosku możliwe jest za pośrednictwem internetu. Warto nadmienić, iż sytuacja epidemii nie wymaga od składającego dostarczenia dodatkowych dokumentów.

Dodatkowe działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego to:

- Zerowa stawka vat za drukowane książki,
- Program rekompensacyjny po epidemii,
- Nowelizacja budżetu,
- Dodatkowe wynagrodzenia dla artystów.

Dodatkową formą wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest zerowa stawka VAT za książki drukowane. Obecnie podczas sprzedaży książek drukowanych stosuje się 5% stawkę VAT. To najniższa z możliwych do zastosowania stawek na podstawie obecnych przepisów Dyrektywy VAT. W myśl artykułu 395 Dyrektywy VAT państwa Unii Europejskiej mogą wprowadzić środki szczególne, stanowiące odstępstwo od przepisów dyrektywy. Prawo do zastosowania szczególnego środka uwarunkowane jest decyzją Rady, na wniosek Komisji Europejskiej. W związku z tym Prezes Rady Ministrów, z inicjatywy Prezydenta oraz na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego, wystąpił do Komisji Europejskiej o możliwość wprowadzenia w kraju stawki 0% VAT za książki drukowane [https://www.gov.pl/web/kultura/polska-wystapi-do-komisji-europejskiej-o-obnizenie-stawki-vat-na-ksiazki (odczyt 12.06.2020)].

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przewiduje również program rekompensacyjny po epidemii. Głównym celem jest ożywienie działalności kulturalnej i zrekompensowanie strat, które sektor kultury poniósł przez wprowadzone ograniczenia. Planowany budżet stanowi 50 000 000 zł.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego podtrzymał na niezmiennym poziomie dotacje wobec instytucji kultury dla których jest organizatorem i współorganizatorem. To ponad 100 instytucji artystycznych w całym kraju. Między innymi: Teatr Polski w Warszawie, Filharmonia w Rzeszowie, Filharmonia w Łomży i wiele innych. W celu zrekompensowania instytucjom kultury strat związanych z ograniczeniami w ich działalności, Minister Kultury wystąpi o nowelizację budżetu.

Ostatnim elementem dodatkowego działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest ponadprogramowe wynagrodzenie dla artystów. Dyrektorzy instytucji kultury mogą ubiegać się o wypłacenie wynagrodzenia dodatkowego dla artystów. To świadczenie za pracę „zastępczą" wykonywaną poza siedzibą instytucji kultury.

2.1.2. Wsparcie samorządowe

Instytucje prowadzące działalność kulturalną oprócz wsparcia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy wsparcia branżowego mogą liczyć na pomoc samorządów. W inicjatywie wsparcia finansowego biorą udział miasta takie jak: Gdańsk, Gdynia, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Sopot, Warszawa, Wrocław.

Samorząd miasta Gdańsk oferuje **stypendium kulturalne** przyznawane osobom fizycznym, zamieszkującym i płacącym podatek dochodowy w Gdańsku. Stypendystami mogą zostać osoby przyczyniające się do powstania dzieła, wykonania utworu, organizowania wydarzenia artystycznego. Stypendium wypłacane jest maksymalnie na okres 6 miesięcy. Miesięczna wysokość stypendium wynosi 2 600 zł brutto [https://www.gdansk.pl/urzad-miejski/biuro-prezydenta-ds-kultury/stypendium-kulturalne-miasta-gdanska,a,170012 (odczyt 12.06.2020)].

Gdynia wspiera instytucje kulturalne za pośrednictwem falochronu kulturalnego noszącego nazwę „Gdyńska Kultura łączy siły". Pierwszym filarem wsparcia jest umożliwienie obserwowania wydarzeń artystycznych online. Instytucje kultury działające w sieci to Biblioteka Gdynia, Gdyńska Szkoła Filmowa, Gdyńskie Centrum Kultury, Muzeum Emigracji, Muzeum Miasta Gdyni, Muzeum Motoryzacji. Drugi filar stanowi wsparcie dla organizacji pozarządowych, biorących udział w konkursach miejskich. Organizacje ukazują swe propozycje działań w sferze kultury. W momencie wygrania konkursu otrzymują środki na realizację. Ponadto Wydział Kultury Urzędu Miasta Gdyni deklaruje doradztwo prawne w obszarze realizacji projektów kulturalnych w czasie pandemii [https://www.gdynia.pl/koronawirus,840/falochron-dla-kultury,548797 (odczyt 12.06.2020)].

Katowice w czasie zamknięcia instytucji kultury przedstawiły „Katowicki Pakiet dla Kultury''. Pomoc obejmuje kilka form wsparcia dla twórców kultury. Pierwsza z nich to wsparcie finansowe o łącznej wartości 500 000 zł (szerzej ujmując 300 000 zł dla artystów, 50 000 zł dla twórców literatury, 150 000 zł dla twórców promujących działalność telewizji i radia). Drugi i trzeci filar wsparcia dotyczy podmiotów prowadzących działalność kulturalną na terenie lokali miejskich. Instytucje te zwolnione są z opłat czynszowych. Natomiast w momencie wznowienia działalności kulturalnej instytucje zostaną zwolnione z 50%

czynszu na okres 3 miesięcy. Ponadto instytucje kultury mogą ubiegać się o obniżenie 50% opłat za odbiór odpadów na czas stanu zagrożenia epidemicznego. Czwarty filar wsparcia to współpraca finansowa z władzami miasta. Działanie umożliwia realizację wydarzeń kulturalnych za pośrednictwem internetu lub w odroczonym terminie [https://www.katowice.eu/czas-wolny/kultura/katowicki-pakiet-dla-kultury (odczyt 12.06.2020)].

Kraków wspiera sektor kultury i twórców za pośrednictwem programu pt. „Kultura odporna" i „Zakup dzieł''. W ramach projektu „Kultura odporna'' wparcie okazano indywidualnym twórcom, animatorom, organizacjom pozarządowym, instytucjom i przedstawicielom sektorów kreatywnych. Mowa o producentach muzycznych, audiowizualnych, sektorze sztuk wizualnych, sektorze filmowym i branży książki. Wartość projektu wynosi 12 000 000 złotych [https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=124354&_ga=2.55626667.1481276922.1589087345-1860707109.1589087345 (odczyt 12.06.2020)].

W ramach programu pt. „Zakup dzieł" wsparcie wykazuje się działaniom twórczym nigdzie nieprezentowanym, nierozpowszechnianym z obszaru twórczości artystycznej. Mowa o sztuce wizualnej, filmie, teatrze, muzyce, tańcu, literaturze, animacji kultury czy edukacji kulturalnej. Wniosek musi zawierać propozycję projektu wraz z harmonogramem i wyceną realizacji. Pojedyncza osoba w ramach programu może złożyć tylko jeden wniosek. Natomiast przewidziane za realizację wynagrodzenie wynosi maksymalnie 2500 zł brutto. Budżet programu wynosi 250 000 zł [http://krakowskieforum.pl/aktualnosci/2020/05/06/instytucje-kultury-wespra-lokalnych-artystow-i-tworcow-program-zakupu-dziel/ (odczyt 13.06.2020)].

Łódź wspiera instytucje kultury za pośrednictwem czterech filarów. Pierwszy filar to **granty na kulturę.** Wsparcie mogą osiągnąć organizacje pozarządowe realizujące projekty artystyczne Obszar działania to muzyka, film, literatura, taniec, sztuka performatywna, sztuka wizualna. **Organizacje są zobligowane do zaangażowania w swoje działania łódzkich artystów.** Nabór wniosków trwa do 29 maja. Projekt należy zrealizować do końca roku. Budżet programu to 500 000 zł.

Drugi filar wsparcia kreowany jest przez Łódzkie Centrum Wydarzeń. Zaproponowany projekt nosi nazwę „Kultugranty 2.0.'' Jego celem jest wsparcie działalności kulturalnej w Internecie. Mowa o warsztatach, webinarach, przedstawieniach teatralnych, wirtualnych spacerów kulturalnym. Zaproponowane wydarzenie należy zrealizować do 30 sierpnia 2020. Liczba zgłoszonych projektów nie jest ograniczona. Wykorzystanie środków zależne są od merytorycznej jakości projektów. Budżet programu to 1 000 000 złotych.

Łódzkie instytucje kultury wprowadziły w życie program pt. „Karnet kultury". Mieszkańcy mają możliwość wykupienia karnetu na premierę teatralną z odroczonym terminem realizacji. Karnet można użyć na kilka sposobów – odstąpić, podarować wybranej osobie lub zakupić nowy bilet. W programie biorą następujące instytucje: Teatr Powszechny, Teatr Muzyczny oraz Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka.

Czwarty filar oparty jest na **zmniejszeniu kwoty miesięcznego czynszu za miesiąc kwiecień i maj.** Miejskie lokale użytkowe zobligowane są do pobrania opłaty w wysokości 1 zł od instytucji, firm, klubów, twórców kultury. Warunkiem osiągnięcia wsparcia jest brak

zaległości w opłatach za czynsz i podatek od nieruchomości. Wnioski można składać do **20 kwietnia.** Ponadto Prezydent Łodzi skierowała apel do wynajmujących lokale na użytek kulturalnych [https://uml.lodz.pl/aktualnosci/artykul/zdrowa-kultura-wsparcie-w-czasie-epidemii-id34097/2020/4/20/ (odczyt 13.06.2020)].

Warszawa stworzyła program pt. **„Mobilni w kulturze”**. To oferta skierowana do organizacji pozarządowych wspierających ludzi kultury. W ramach konkursu zostanie wyłoniony operator programu zlecający animatorom, artystom, edukatorom realizacje działań kulturalnych, dzieł, projektów, Efekt programu zostanie zaprezentowany on-line. Program przeznaczony jest dla co najmniej 100 osób. **Budżet programu to** 1 000 000 zł.

Inicjatywą wspierającą warszawski sektor kultury jest także program pt. „Ulubiona warszawska księgarnia”. Inicjatywa skierowana jest do księgarni indywidualnych, stacjonarnym, antykwariatów działających w maksymalnie 3 księgarniach stacjonarnych na terenie Polski. Jednakże minimum jedna księgarnia powinna posiadać siedzibę w Warszawie. W ramach programu nagrodzone zostaną trzy księgarnie. Budżet nagród wynosi 40 000 zł.

Wrocław stworzył program wydawniczy wspierający autorów twórczości literackiej. Wsparcie obejmuje etap tworzenia oraz proces udostępniania gotowego dzieła publiczności. Program skierowano do wrocławskich pisarzy i tłumaczy. Aspekt ten weryfikowany jest poprzez miejsce rozliczania podatku dochodowego. Budżet programu wynosi 132 000 zł. Jednorazowa pomoc dla twórcy opiewa na sumę 2200 zł brutto.

Program Interwencji Społecznej wspiera artystów wynajmujących pracownie artystyczne należące do władz miasta. Celem jest zmniejszenie czynszu za wynajmowany lokal. Od 13 marca do końca epidemii wynajmujący uiszczą jedynie 1% obecnych opłat wynajmu [https://www.wroclaw.pl/wroclawski-program-interwencji-spolecznej-1-procent-stawki-czynszu-za-pracownie-artystow (odczyt 13.06.2020)].

2.1.3. Wsparcie branżowe i środowiskowe

Wiele instytucji branżowych oferuje pomoc w zakresie działań kulturalnych w okresie pandemii. Mowa o Instytucie Adama Mickiewicza, Instytucie Muzyki i Tańca, Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego, Narodowym Instytucie Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Polska Fundacja Muzyczna.

Instytut Adama Mickiewicza oferuje dwumiesięczny program rezydencyjny dla dwudziestu polskich artystów. Program nosi nazwę „Art House – rezydencje online’’ W ramach inicjatywy twórcy bez wychodzenia z domu mogą rozwijać projekty w zakresie sztuk wizualnej i sztuki cyfrowej. Wszystko pod okiem zagranicznych mentorów, będących towarzyszami twórców od koncepcji do prototypu. Podopieczni mogą liczyć na konsultujące prac w co dwutygodniowych konsultacjach online. **Wsparcie mogą uzyskać** polscy artyści z obszaru sztuki wideo, animacji, wideo 360°, wirtualnej rzeczywistości, rozszerzonej rzeczywistości, projektów internetowych, mediów społecznościowych, gier komputerowych, animowanych komiksów, malarstwa, grafiki, rzeźby, designu czy grafiki użytkowej. Budżet programu to 156 000 zł. Artyści otrzymają środki w wysokości 7 800 zł brutto z przeznaczeniem na honorarium oraz pokrycie ewentualnych kosztów zakupu potrzebnych materiałów lub oprogramowania [https://iam.pl/pl/open-call-art-house-rezydencje-online (odczyt 14.06.2020)].

Instytut Muzyki i Tańca w ramach projektu ,,WspieraMy'' umożliwia bezpłatny dostęp do konsultacji oraz wsparcia psychicznego w trakcie pandemii. Porady psychologiczne odbywają się za pośrednictwem internetu. Czas trwania to 40 minut. Porad udzielają psychologowie związani z obszarem działalności kulturalnej. **Beneficjentami mogą być** absolwenci szkół i uczelni muzycznych, wykonawcy, nauczyciele szkół muzycznych, kompozytorzy, dyrygenci, absolwenci szkół baletowych i uczelni artystycznych w dziedzinie tańca, profesjonalni pedagodzy tańca, choreografowie. Inicjatywa trwa od 21 kwietnia do 30 maja z ewentualną możliwością przedłużenia [https://imit.org.pl/programy/inne/4411 (odczyt 14.06.2020)].

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego przekazał środki pieniężne mające wesprzeć pracowników teatrów przy stworzeniu prezentacji na temat teatrów w internecie w ramach Dnia Teatru Publicznego. Zgromadzone środki pieniężne miały zostać uprzednio przekazane na dofinansowanie biletów w ramach akcji „Bilet za grosze" Jednakże z racji epidemii cel uległ zmianie. W inicjatywie biorą udział teatry publiczne z całej Polski. Inicjatywa trwa od 16 do 23 maja. Budżet programu stanowi 800 000 zł. Każdy z teatrów otrzymuje 7 000 zł (kwota zryczałtowana) [https://www.instytut-teatralny.pl/ (odczyt 14.06.2020)].

Polska Fundacja Muzyczna zorganizowała akcję pt. ,,Zostań z muzyka'' adresowanej do wykonawcy wydarzeń muzycznych transmitowanych na żywo on-line. W momencie zgłoszenia udziału w akcji organizator koncertu otrzymuje możliwość stworzenia własnego konta do wpłat darowizn. Słuchacze mogą wpłacać dowolną kwotę do wirtualnej puszki. Pieniądze wpływają na rachunek Polskiej Fundacji Muzycznej. Po zakończeniu wydarzenia środki przekazywane są w postaci darowizny. Od każdej z kwot pobierany jest procent wspierający Fundusz Pomocowy Polskie Fundacji Muzycznej. Zgromadzone środki przekazane są na zapomogi dla osób nie będących muzykami (oświetleniowcy, obsługa techniczna) [https://zostanzmuzyka.pl/o-akcji-zostanzmuzyka/ (odczyt 14.06.2020)].

3. Podsumowanie

W czasie pandemii wielu artystów pozostaje bez źródła utrzymania. Instytucje w postaci bibliotek, filharmonii, oper, operetek, muzeów, teatrów, kin, domów kultury, galerii sztuki zostały zmuszone do pracy w nowej rzeczywistości. Co za tym idzie udostępniania w sieci zbiorów audiowizualnych, organizowania wydarzeń online, przypominania o walce z wirusem. Każde z powyższych działań okazuje się jednak dość kosztowne. W związku z tym stworzono tarczę antykryzysową dla instytucji kultury. Pomoc deklaruje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, samorządy, instytucje branżowe i środowiskowe.

Pierwszy filar wsparcia tworzy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podmiot oferuje stypendia ,,Kultura w sieci'', dotacje ,,Kultura w sieci, pomoc socjalną dla twórców i artystów. Ciekawym rozwiązaniem okazuje się również dodatkowa forma wsparcia w postaci zerowej stawki vat za drukowane książki, programu rekompensaty po epidemii, dodatkowych wynagrodzeń dla artystów.

Podstawą wsparcia działalności artystycznej podczas pandemii są instytucje samorządowe. Urzędy miejskie wspomagają finansowo działalność artystyczną online. Ponadto deklarują doradztwo prawne w obszarze realizacji projektów kulturalnych w czasie pandemii. Ciekawym rozwiązaniem jest **zmniejszenie kwoty miesięcznego czynszu.**

Wówczas miejskie lokale użytkowe zobligowane są do pobrania opłaty w wysokości 1 zł. Tarcza antykryzysowa rozwiązuje również problem wielu spektakli. Instytucje kultury zachęcają do wykupienia karnetu na premierę wydarzeń z odroczonym terminem realizacji.

Trzeci filar wsparcia tworzą instytucje branżowe i środowiskowe. Wiele podmiotów z sektora kultury wspomaga działalność twórców. Umożliwia zbiórkę pieniędzy za transmisję wydarzeń kulturalnych. Wspiera rozwój w zakresie sztuki wizualnej i sztuki cyfrowej. Zapewnia wsparcie psychologiczne. Wszystko dla zapewnienia namiastki normalności w życiu prywatnym i zawodowym.

Bibliografia:

1. http://dziennikustaw.gov.pl/DU/2020/403 (odczyt 11.06.2020).
2. https://www.gov.pl/web/kultura/wsparcie-ministra-kultury-i-dziedzictwa-narodowego (odczyt 11.06.2020).
3. https://www.gov.pl/web/kultura/polska-wystapi-do-komisji-europejskiej-o-obnizenie-stawki-vat-na-ksiazki (odczyt 12.06.2020).
4. https://www.gdansk.pl/urzad-miejski/biuro-prezydenta-ds-kultury/stypendium-kulturalne-miasta-gdanska,a,170012 (odczyt 12.06.2020).
5. https://www.gdynia.pl/koronawirus,8402/falochron-dla-kultury,548797 (odczyt 12.06.2020.
6. https://www.katowice.eu/czas-wolny/kultura/katowicki-pakiet-dla-kultury (odczyt 12.06.2020). https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=124354&_ga=2.55626667.1481276922.1589087345-1860707109.1589087345 (odczyt 12.06.2020).
7. http://krakowskieforum.pl/aktualnosci/2020/05/06/instytucje-kultury-wespra-lokalnych-artystow-i-tworcow-program-zakupu-dziel/ (odczyt 13.06.2020).
8. https://uml.lodz.pl/aktualnosci/artykul/zdrowa-kultura-wsparcie-w-czasie-epidemii-id34097/2020/4/20/ (odczyt 13.06.2020).
9. https://www.wroclaw.pl/wroclawski-program-interwencji-spolecznej-1-procent-stawki-czynszu-za-pracownie-artystow (odczyt 13.06.2020).
10. https://zostanzmuzyka.pl/o-akcji-zostanzmuzyka/ (odczyt 13.06.2020).
11. https://iam.pl/pl/open-call-art-house-rezydencje-online (odczyt 14.06.2020).
12. https://imit.org.pl/programy/inne/4411 (odczyt 14.06.2020).
13. https://www.instytut-teatralny.pl/ (odczyt 14.06.2020).
14. https://zostanzmuzyka.pl/o-akcji-zostanzmuzyka/ (odczyt 14.06.2020).

39. EDUKACJA W OBLICZU PANDEMII. POMIĘDZY NOWOCZESNYM A TRADYCYJNYM NAUCZANIEM

Sylwia Psica
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Filozoficzny
ul. Kanonicza 25, 31-002 Kraków
E-mail: sylwia.psica@gmail.com

1. Wstęp

Zbliżający się rok szkolny 2020/2021 zmusza do poszukiwań takiego sposobu kształcenia, który byłby bezpieczny a jednocześnie efektywny. Na powagę sytuacji, zaistniałej z powodu pandemii COVID-19, zwrócił uwagę Sekretarz Generalny ONZ, António Guterres, który w swojej wypowiedzi z 4 sierpnia 2020 roku stwierdził: „Teraz stoimy w obliczu katastrofy pokoleniowej, która może zmarnować niepoznany potencjał ludzki, podważyć dziesięciolecia postępu i pogłębić zakorzenione nierówności. […] Jesteśmy w momencie decydującym o przyszłości dzieci i młodzieży na świecie" [Guterres, 2020]. Warto tu dodać, że zgodnie z raportem *Policy Brief: Education during COVID-19 and beyond* z kryzysem edukacyjnym mieliśmy do czynienia także przed pandemią, a późniejsze zamknięcie szkół w ponad 160 krajach pozbawiło możliwości nauki ponad miliard uczniów na świecie, uzależniając kształcenie jeszcze silniej od sytuacji społecznej i materialnej uczniów.

W ostatnich latach również polskiej szkole brak stabilizacji, która dawałaby pewność, że podjęte działania edukacyjne są słuszne i przyczynią się do wykształcenia mądrego pokolenia, gotowego sprostać trudnym do przewidzenia problemom XXI wieku. W obliczu kolejnej reformy edukacji, strajków nauczycieli, skrajnych opinii na temat zdalnego nauczania nie milknie pytanie o formę nowoczesnej szkoły, w tym również o jakość pracującej w niej kadry. W błyskawicznie zmieniającym się świecie nauczyciel musi nadążać za wciąż pojawiającymi się nowinkami edukacyjno-technologicznymi, aby zainteresować uczniów przekazywaną wiedzą. Niektórzy pedagodzy twierdzą, że przy odrobinie wysiłku jest to możliwe, lecz dla wielu z nich to poważna bariera w budowaniu efektywnej współpracy z wychowankami. Czas zdalnego nauczania udowodnił, że bez technologii komputerowej szkoła nie może istnieć, a nauczanie online to nie futurystyczna wizja tylko teraźniejszość. Z drugiej strony przeniesienie kształcenie w przestrzeń wirtualną wzbudziło w niektórych odbiorcach złudne przekonanie, że fizyczna obecność nauczyciela nie jest konieczna, gdyż z łatwością może ją zastąpić relacja online lub przekaz oglądany w telewizji czy Internecie. Sytuacja taka prowokuje do stawiania pytań na temat roli nauczyciela w XXI wieku oraz możliwość zastąpienia go przez filmy edukacyjne lub roboty. Są to jednocześnie refleksje dotyczące oblicza nowoczesnej szkoły, a także zagrożeń zbytniej technologizacji nauczania. W niniejszym artykule odwołam się między innymi do przeprowadzonych przeze mnie badań opartych na ankietach *Robot jako nauczyciel* z 2017 roku i *Nauczyciel XXI wieku* z 2020 roku, wypełnionych przez uczniów szkoły średniej. Wyniki ankiet przekazują informację na temat oczekiwań młodzieży wobec szkoły i nauczycieli, są wyrazem jej wizji nowoczesnego kształcenia oraz przynoszą opinię dotyczącą zdalnego nauczania. W zakończeniu artykułu

poruszam kwestię ważnej roli zaufania w relacjach uczeń–nauczyciel–rodzic, jako podstawy efektywnego kształcenia

2. W stronę nowoczesnej edukacji

Szkoła ucząca w sposób tradycyjny kojarzy się z nudą i wstecznictwem. Wiele mówi się na temat metod przekazywania wiedzy, które właściwie dobrane, w tym korzystające z bogactwa Internetu, znacznie zwiększają ilość przyswajanej wiedzy oraz nabywanych umiejętności. Jak zauważa Zofia Żukowska „edukacja informatyczna i medialna jest symptomem nowoczesności we współczesnej szkole. Im szkoła bogatsza w najnowsze komputery, im posiada więcej stanowisk internetowych, im więcej urządzeń do prezentacji multimedialnej w procesie kształcenia – tym wyższa ocena jej warunków do realizacji nowoczesnego procesu nauczania" [Żukowska, 2005, s. 67]. Z oceną taką wiążą się prestiż placówki i zainteresowanie potencjalnych przyszłych uczniów. Dlatego też Wojciech Ratajek zachęca do pozbycia się lęku przed stosowaniem technologii w edukacji i podkreśla, że pomimo zmieniających się narzędzi „wiedza pozostaje wartością nadrzędną. Nie ma w tym nic szkodliwego, jeśli dzięki nim staje się ona coraz bardziej dostępna, otrzymuje ciekawe opakowanie, a co najważniejsze staje się siłą napędową nowoczesnej cywilizacji" [Ratajek, 2013-2014, s. 33]. Powodów niechęci do zapoznania się z nowymi technologiami upatruje autor w niewiedzy oraz nieuzasadnionym, uporczywym odwoływaniu się do „klasycznego sposobu przekazywania i sprawdzania wiedzy" [Ratajek, 2013-2014, s. 33]. Jeszcze przed okresem zdalnego nauczania osoby, które nie przestraszyły się rewolucji cyfrowej z dumą pisały o klasopracowniach z dobrym łączem internetowym, rzutnikiem i komputerem z zainstalowanym dziennikiem internetowym. Taki system pracy to z pewnością ułatwienie dla pedagogów i prawdopodobnie przyjemność dla uczniów. Część badaczy dostrzega w nowoczesnym nauczaniu szansę na zachęcenie młodzieży do nieprzymuszonego zdobywania wiedzy i umiejętności [Augustyniak, 2010, s. 24], co w przyszłości będzie im szczególnie potrzebne, a niestety często jest trudne do osiągnięcia w praktyce szkolnej. Skrajnie odmienne opinie społeczeństwa na temat zdalnego nauczania podczas pandemii to między innymi wynik zróżnicowanych umiejętności nauczycieli w wdrażanie się w świat technologii komputerowej. Z pewnością Ci pedagodzy, którzy już wcześniej interesowali się edukacją informatyczną i medialną mieli podczas zdalnego nauczania ułatwione zadanie. Jak się bowiem okazało technologizacja nauczania stała się koniecznością również dla jej zagorzałych przeciwników. Nie ulega jednak wątpliwości, że trudności w procesie skutecznego kształcenia pojawiły się również po stronie uczniów. Szczególnie widoczne były problemy z brakiem sprzętu komputerowego, z dostępem do Internetu, a czasem z motywacją do podjęcia wysiłku nauki w sytuacji braku fizycznej obecności nauczyciela. Niejednoznaczne były również zasady sposobu przekazywania wiedzy, potwierdzenia obecności na zajęciach lekcyjnych, a czasem nawet sposobu oceniania i promowania uczniów. Na przepaść dzielącą dotychczasowy sposób kształcenia od zdalnego nauczania wskazywał już w marcu bieżącego roku, w wywiadzie dla Business Inisdera, Krzysztof Głomb, Pełnomocnik Ministra Cyfryzacji do spraw współpracy z administracją samorządową Rzeczpospolitej Polskiej: „Polska szkoła stanęła przed bezprecedensowym wyzwaniem: zastąpienia w ciągu kilku dni tradycyjnego, głównie frontalnego nauczania kształceniem na odległość. To zupełnie różne modele organizacyjne szkoły, odmienne metody pedagogiczne,

inne zastosowania technologii cyfrowych w uczeniu. Dwa światy" [Głomb, 2020]. Założyciel i prezes Zarządu Stowarzyszenia „Miasta w Internecie" podkreślił również, jak ważną rolę w reorganizacji szkoły i dostosowania jej do sytuacji zdalnego nauczania odrywają dyrektorzy oraz samorządy, które powinny mieć na uwadze wyrównywanie szans uczniów z różnych szkół, by nie dopuścić do pogłębienia nierówności w dostępie do edukacji.

Trafna uwaga Krzysztofa Głomba na temat konieczności zwiększenia roli metod aktywizujących w nauczaniu, tak by zapewnić interakcję nauczyciel-uczeń oraz uczeń-uczeń pojawia się w refleksji zwolenników nowoczesnego nauczania już od wielu lat. W 2010 roku Ewa Augustyniak pisała, że we współczesnej szkole ważną rolą nauczyciela jest nie tyle przekazywanie wiedzy, co dbanie o „dialog (*teaching learning process*) obydwu zainteresowanych stron – nauczyciela i ucznia" [Augustyniak, 2010, s. 26]. W wyniku takiego porozumienia nauka ponownie, jak w latach wczesnego dzieciństwa, może stać się zabawą i przyjemnością przynoszącą jednocześnie pożądane efekty w postaci zdobytej wiedzy i nabytych umiejętności. Według Mariusza Kupniewskiego sytuacja taka zaistnieje, pod warunkiem przygotowania przez nauczyciela atrakcyjnych wizualnie pomocy dydaktycznych spełniających „zarówno wymogi podstawy programowej, jak i oczekiwania uczniów oraz rodziców" [Kupniewski, 2014, s. 156]. Autor dodaje, że prowadzący zajęcia oprócz biegłości w technologii będą musieli się wykazać kreatywnością, „aby pomoce dydaktyczne nie były sztampowe i tendencyjne, bo tylko tak można rozbudzić w uczniu niedosyt, iskrę ciekawości oraz pobudzić procesy kognitywne" [Kupniewski, 2014, s. 156]. W praktyce gotowe pomoce dydaktyczne mogłyby stanowić zaledwie szkielet planu pracy, gdyż najważniejsze byłoby dostosowanie każdej godziny lekcyjnej do zainteresowań konkretnej klasy. Sam Kupniewski umiejętność podołania tym wymaganiom nazywa zdolnością niemalże „ekwilibrystyczną" [Kupniewski, 2014, s. 156], będąc świadomym trudności w przygotowywaniu wciąż nowych, zindywidualizowanych zajęć. Z kolei w okresie pandemii nauczyciel był zobowiązany, w krótkim czasie, zdobyć umiejętności korzystania z platform edukacyjnych, pracy w modelu e-learningu lub online, najczęściej bez systematycznego wsparcia konsultantów, doradców czy skutecznego systemu doskonalenia kadry nauczycielskiej [Głomb, 2020]. Niewątpliwe sukcesy pedagogiczne szerokiej grupy pedagogicznej w zakresie zdalnej edukacji przyczyniły się do pozytywnych opinii na temat błyskawicznej modernizacji polskiej szkoły i wyjątkowo szybkiego dostosowania się nauczycieli i uczniów do nowych warunków pracy. Część kadry nauczycielskiej nie podołała jednak nowej formie kształcenia, a powody takiego stanu rzeczy są zróżnicowane: począwszy od braku dostępu do sprzętu komputerowego i Internetu, poprzez trudności w opanowania nowych umiejętności, aż do lenistwa i zaniedbania swoich obowiązków. Sytuacja ta była powodem krytyki, jaka dosięgła nauczycieli szczególnie ze strony rodziców i opiekunów, przemęczonych obowiązkiem wyręczenia pedagogów w procesie nauczania. Musimy również pamiętać, że barierą skutecznego nauczania online jest także sytuacja społeczna i materialna uczniów i ich rodziców. Jeszcze kilka lat temu z danych Ministerstwa Cyfryzacji wynikało, że tylko 10% osób między 16. a 74. rokiem życia ma wysokie umiejętności cyfrowe, a 29% zaledwie – średnie, pozostałe osoby mają w tym zakresie niskie umiejętności lub żadne – „co trzeci Polak jest analfabetą cyfrowym" [Głomb, 2015]. Taka sytuacja utrudnia z kolei proces nauczania-uczenia się również tym nauczycielom, którzy są obyci z nowoczesnymi technologiami, bo przecież w procesie kształcenia podstawą jest nawiązanie regularnego kontaktu z uczniem.

3. Zagrożenia związane z technologizacją

W dobie pandemii, gdy uwaga społeczeństwa jest skierowana głównie w stronę zapewnienia bezpieczeństwa w szkole, może powstać pytanie o możliwość zastąpienia nauczyciela robotem z odpowiednio dostosowanym programem. Realizacja takiego edukacyjnego pomysłu nie jest już tak odległą wizją, bo we współczesnym świecie roboty coraz częściej znajdują się w naszym otoczeniu, zastępując nas w części obowiązków: od czynności prostych, domowych do tych skomplikowanych i niebezpiecznych. Jako urządzenia roboty wykonują zadania automatycznie - będąc częściowo sterowanymi przez człowieka - lub działają przy pomocy technik sztucznej inteligencji (S.I.; ang. *artificial intelligence*, A.I.).

Mariusz Flasiński we *Wstępie do sztucznej inteligencji* podkreśla, że pewne problemy, które dzisiaj zaliczylibyśmy do zagadnień sztucznej inteligencji, takie jak zautomatyzowanie procesów myślowych, nurtowały filozofów od starożytności, co można zaobserwować na przykład w rozważaniach Arystotelesa, Williama Ockhama, Kartezjusza, Thomasa Hobbesa, czy też Gottfrieda W. Leibniza [Flasiński, 2011, s. 3]. Jednocześnie autor ten zaznacza, że dopiero w połowie XX wieku, w związku z dynamicznym rozwojem informatyki, zagadnienie sztucznej inteligencji stało się jednym z kluczowych problemów w dziedzinie nie tylko informatyki, ale i filozofii, psychologii, lingwistyki, biologii oraz metodologii nauk.

Współcześnie robot jest już obecny w życiu prywatnym człowieka, np. humanoid, robot-zabawka zwany Robonova czy Pleo [Bednarek, 2018, s. 16]. Obecność robotów w otoczeniu dzieci i młodzieży jest dla Józefa Bednarka szczególnie interesująca, gdyż może spowodować „pewnego rodzaju zmiany społeczne i cywilizacyjne" [Bednarek, 2018, s. 13] wynikające z interakcji z robotem. Z tego powodu autor postuluje konieczność „ponownego przejrzenia i modyfikacji celów oraz treści kształcenia ogólnego" [Bednarek, 2018, s. 13]. Szybki postęp technologiczny oraz oczekiwania uczniów i ich rodziców, co do unowocześniania placówek edukacyjnych powinny skłonić do bliższego przyjrzenia się relacji dziecko – robot, gdyż urządzenie to „nie tylko poszerza intelektualne możliwości człowieka, oddziałując na jego pamięć, emocje, motywy, zainteresowania, lecz zmienia strukturę jego działalności poznawczej" [Bednarek, 2018, s. 14]. Warto zatem, by młody człowiek poznał i zrozumiał sztuczną inteligencję, która z pewnością będzie mu bliska w dorosłym życiu.

Zanim za szkolnym biurkiem usiądzie robot informatycy będą musieli włożyć sporo pracy w zaopatrzenie go we właściwy program, taki który będzie zdolny do zgłębiania treści przekazu [Marcus, 2017, s. 57]. Nie jest to zadanie proste, gdyż sam język jest pełen wyrazów wieloznacznych, a dodatkowo należy uwzględnić wypowiedzi ironiczne, humorystyczne czy metaforyczne. Innym problemem jest kwestia posłuszeństwa robota, tak by nie został on wykorzystany do niegodziwych celów. Jak zauważają twórcy artykułu *Czy robot ma prawo do nieposłuszeństwa* w czasach rozpowszechnienia się robotów o większym stopniu autonomii zagrożeniem mogą być „nieczyste zamiary […] użytkowników oraz błędna interpretacja poleceń" [Briggs i Scheutz, 2017, s. 47]. Równie niebezpieczne według Briggsa i Scheutza jest „nadmierne zaufanie w moralne i społeczne możliwości robotów" [Briggs i Scheutz, 2017, s. 49], które mogłoby zostać wykorzystane do manipulowania ludźmi. Jak wykazały przeprowadzone przez wymienionych naukowców badania człowiek ma skłonność do antropomorfizacji robotów i przypisywania mu emocji właściwych dla istot ludzkich. Obawy naukowców budzi jednak nie tylko możliwość obdarzania robotów uczuciami,

których one nie odczuwają, ale także zanikanie empatii spowodowane ograniczonym obcowaniem z drugim człowiekiem. Manfred Spitzer z przerażeniem komentuje entuzjastyczną wypowiedź dołączoną do wideoklipu reklamującego robota japońskiej firmy NEC spełniającego funkcję opiekunki do dziecka: „nawet nie próbuję sobie wyobrazić, jakie skutki może mieć dla małych dzieci przebywanie z robotami zamiast z prawdziwymi ludźmi. Nie wierzę, by maluchy mogły nauczyć się od nich tych najważniejszych umiejętności, które przekazywane są im w przedszkolu – kompetencji społecznych i samoregulacji" [Spitzer, 2013, s.133]. Niemiecki psychiatra wyjątkowo krytycznie odnosi się do nowych technologii, twierdząc, że wirtualna przestrzeń niszczy kompetencje społeczne i zabija empatię [Spitzer, 2016, s. 315]. Internet daje powierzchowną wiedzę, która nie jest trwale przyswajana, a wyręczający uczniów w pisaniu komputer uniemożliwia głębokie przetwarzanie treści [Spitzer, 2013, s. 63-73]. Na temat niezastąpionego, a niezwykle pozytywnego wpływu rodziny na rozwój dziecka pisał również Józef Bednarek zwracając uwagę, że niezbędnym „do prawidłowego rozwoju i spokojnego dojrzewania jest wolny czas w otoczeniu bliskich. Dzieci pozbawione odpoczynku i kontaktu z nadrzędnymi wartościami, których źródłem jest rodzina, takimi jak prawda, dobro, wolność często pozostają osamotnione, zupełnie nieprzygotowane do przeżywania porażek" [Bednarek, 2018, s. 16]. Okazuje się, że proces wdrażania do edukacji nowoczesnych technologii, w tym zaangażowanie do nauczania robotów, powinien być dokładnie zbadany i przemyślany, aby przyniósł uczniom pożytek, a nie szkodę.

4. Z punktu widzenia ucznia

Podczas omawiania w klasie maturalnej *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza zaprezentowałam młodzieży ilustrację do artykułu Pat Wingert pt. *Nauczyciel doskonały.* Umieszczona w pudełku plastikowa postać mężczyzny z dopiskiem „pan od matmy" rozbawiła uczniów. Nawiązała się wówczas rozmowa na temat możliwości rezygnacji z lekcji prowadzonych przez osoby typu profesor Bladaczka na rzecz uczestniczenia w zajęciach prowadzonych przez robota. Różne stanowiska młodzieży zachęciły mnie do przeprowadzenia ankiety, w której wzięło udział 113 osób. Na pytanie „Czy mając wybór zdecydowałbyś/zdecydowałabyś się na lekcje prowadzone przez robota?" aż 92 osoby (81%) odpowiedziały negatywnie. Do zalet, które mógłby mieć robot-nauczyciel, młodzież zaliczyła: nieuleganie negatywnym emocjom, cierpliwość, większa kontrola nad realizowanym materiałem, właściwe rozporządzanie czasem lekcyjnym, sprawiedliwość w ocenie, brak zmęczenia, zapamiętywanie większej ilość informacji, szybsze sprawdzanie prac klasowych oraz lepsza kontrola nad klasą. Do negatywnych właściwości robota uczniowie zaliczyli wprowadzenie większego rygoru, brak empatii, nieumiejętność pocieszenia i niesienia pomocy, brak możliwości porozmawiania o swoich problemach, gorsze wyjaśnianie zagadnień, brak humoru, pomysłowości, indywidualnego podejścia oraz możliwości nawiązania więzi. Młodzież doceniła zaś takie cechy nauczyciela-człowieka, jak wyrozumiałość, wczuwanie się w stan emocjonalny wychowanka oraz wyjaśnianie pewnych kwestii poprzez nawiązanie do własnych doświadczeń i przeżyć.

Kolejna ankieta została przeprowadzona w 2020 roku wśród 130 uczniów szkoły średniej – młodzież otrzymała formularz online pt. *Nauczyciel XXI wieku*. Ponownie większość respondentów była przeciwna zastąpieniu nauczycieli przez roboty – 81% osób

udzieliło odpowiedzi negatywnej. Zamieszczone poniżej tabele przedstawiają zajęcia, które według uczniów mógłby prowadzić robot oraz te, które wymagają obecności człowieka.

Tabela 1. Wykaz zajęć, które mógłby prowadzić robot

Ankieta z 2017 roku	Ankieta z 2020 roku
36% matematyka	60% informatyka
24% informatyka	35% język obcy
16% język obcy	32% fizyka

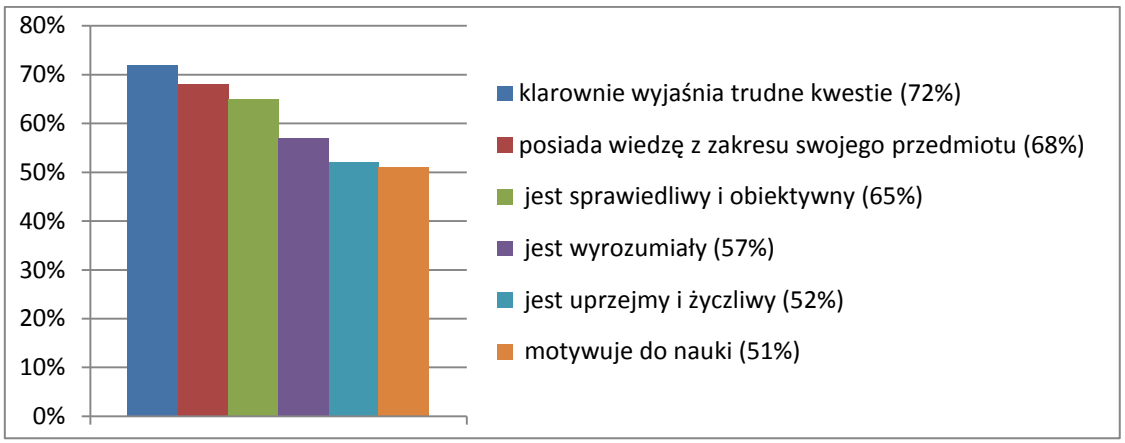
Źródło: Wyniki analizy ankiety przeprowadzonej przez autorkę pracy wśród młodzieży szkoły średniej.

Tabela 2. Wykaz zajęć, które powinien prowadzić człowiek

Ankieta z 2017 roku	Ankieta z 2020 roku
37% język polski	73% język polski
34,5% wychowanie fizyczne	66% religia/etyka
19% matematyka	63% wychowanie fizyczne
	62% przedmioty zawodowe

Źródło: Wyniki analizy ankiety przeprowadzonej przez autorkę pracy wśród młodzieży szkoły średniej/

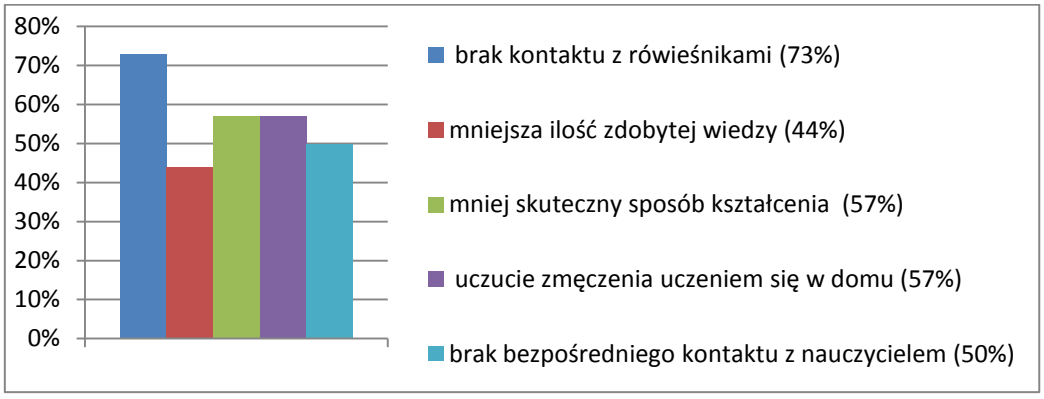
W ankiecie z 2020 roku do zalet robota-nauczyciela młodzież zaliczyła: cierpliwość, opanowanie, rozległą wiedzę oraz obiektywność w ocenianiu. Z kolei człowiek jest lepszy od robota pod względem posiadania empatii, wyrozumiałości, umiejętności wyjaśniania trudnych kwestii, kreatywności, możliwości nawiązania więzi emocjonalnych, indywidualnego podejścia do uczniów, oceniania nie tylko zgodnego z kluczem odpowiedzi, posiadania humoru, pełnienia roli opiekuna i przewodnika. Zamieszczony poniżej wykres przedstawia cechy, które według uczniów powinien posiadać doskonały nauczyciel:



Wykres 1. Cechy doskonałego nauczyciela według wyników ankiety z 2020 roku

Źródło: Wyniki analizy ankiety przeprowadzonej przez autorkę pracy wśród młodzieży szkoły średniej.

W ankiecie z 2020 roku młodzież wypowiedziała się również na temat zdalnego nauczania oraz cech nowoczesnej szkoły. 75% uczniów stwierdziła, że nauczanie zdalne ma swoje wady i zalety. Wykres 2. zawiera odpowiedzi uczniów na temat negatywnych stron uczenia się w domu:



Wykres 2. Wady zdalnego nauczania według wyników ankiety z 2020 roku

Źródło: Wyniki analizy ankiety przeprowadzonej przez autorkę pracy wśród młodzieży szkoły średniej.

Jedno z ostatnich pytań w ankiecie dotyczyło cech nowoczesnej szkoły. Dla wielu młodych ludzi nowe technologie w edukacji są koniecznością. Młodzież potrzebuje dostępu do sieci WiFi, oczekuje pracowni wyposażonych w nowoczesny sprzęt komputerowy i używania laptopów zamiast zeszytów i książek. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że lekcje powinny być interesujące poprzez zastosowanie eksperymentów, zabaw edukacyjnych, zaangażowania uczestników w przebieg zajęć. Uczniowie są przekonani, że rezygnacja z dominacji metody wykładowej na lekcjach sprawi, że zdobyta wiedza będzie dłużej pamiętana, a zaangażowanie podczas lekcji pobudzi ich do samokształcenia. W nowoczesnej szkole młodzi ludzie chcieliby mięć zajęcia z nauczycielem, który swój zawód wybrał z powołania i wykonuje go z pasją. Dla uczniów ważne są również poczucie bezpieczeństwa oraz atmosfera życzliwości.

Można zatem stwierdzić, że robot mógłby wspomóc pracę nauczyciela, ale nie może go zastąpić. Z powyższych wypowiedzi wynika bowiem, że dla uczniów nie jest najważniejszy

sam proces przekazywania wiedzy, a od osoby prowadzącej zajęcia oczekuje się nawiązania więzi emocjonalnej. Wniosek ten odpowiada doświadczeniu profesora Wiesława Sikorskiego, który w *Neuroedukacji* pisze, że większość uczniów, z którymi pracował „była skłonna ulegać bardziej zachowaniom i komunikatom 'parawerbalnym' (akcentowanie, intonowanie wypowiadanych słownie treści) niż przekazywanym na planie werbalnym" [Sikorski, 2015, s. 346]. Wyliczając trzy istotne czynniki, które wpływają na skuteczność nauczania psycholog ten wymienia: autentyczność, pełna akceptacja oraz empatyczne zrozumienie tego, co uczeń odczuwa [Sikorski, 2015, s. 347]. Są to zachowania, których robot nie będzie w stanie zrealizować, ale też, przyznajmy, nie zawsze realizują je ludzie.

Na istotną rolę dobrych relacji z nauczycielem w procesie nauczania zwraca również uwagę Martyna Migacz, analizując funkcjonowanie neuronów lustrzanych. Twierdzi ona, że „efektywny proces uczenia się jest możliwy tylko wtedy, […] gdy uczniowie nawiążą pozytywną relację z nauczycielem i będą czuli, że są dla niego ważni" [Migacz, 2015, s. 49]. Trudno wyobrazić sobie robota wchodzącego w tak zaawansowane relacje z ludźmi, dla których szczególnie w młodym wieku niezwykle istotne jest poczucie, że dana wiedza jest ważna skoro przekazuje ją osoba, która się o nich troszczy.

5. Rola zaufania w edukacji

Nawiązanie szczerych więzi pomiędzy osobami uczestniczącymi w procesie nauczanie-uczenie się nie jest możliwe bez wzajemnego zaufania. Piotr Sztompka zwraca uwagę, że w przeciwieństwie do wcześniejszych podejść psychologicznych obecnie zaufanie wiąże się z cechą relacji międzyludzkich i związku jednostki ze społeczeństwem [Sztompka, 2007, s. 49]. Badacze poszukujący źródeł rozważań na temat zaufania wskazują na odległe czasy starożytne, np. księgi Pisma Świętego [Boczek, 2015, s.187-188]. Do prekursorów zwracających uwagę na zagadnienie zaufania należą Sokrates, Platon i Arystoteles [Stecko, 2014, s. 163-164]. W średniowieczu pojęcie zaufania najczęściej było powiązane z religią, a do idei zaufania jako istotnego elementu budującego życie społeczne powrócono dopiero w czasach nowożytnych. Myślicielami, którzy wskazywali na ufność jako na ważny element kształtujący relacje w społeczności i w państwie, byli: Niccolò Machiavelli, Thomas Hobbes, David Hume, John Locke.

Współcześnie problematyką zaufania zajmują się nie tylko filozofowie, ale stanowi ona przedmiot zainteresowania różnych dyscyplin naukowych, np.: psychologii, socjologii, zarządzania, marketingu, public relations, czy systemów informacyjnych [Stecko, 2014, s. 166-170]. Zagadnienie zaufania jest obecne również na gruncie pedagogiki, gdzie od co najmniej XVI wieku stanowiło kategorię cenioną w wychowaniu, a od XVIII stulecia szczególnie istotną dla pedagogiki naturalnej [Bartkowiak, 2011, s. 158]. Historia wychowania podpowiada, że zaufanie w edukacji jest wartością bezcenną, ale wymaga roztropnego i odpowiedzialnego potraktowania, aby w konsekwencji wychowanie nie oznaczało zupełnej beztroski i samowoli [Bartkowiak, 2011, s. 158]. Reinhard Sprenger stwierdza, że rezygnacja z kultury zaufania, prowadzi do życia w permanentnym lęku, z koniecznością nieustannego nadzorowania innych [Sprenger, 2009, s. 216]. Współcześnie o trudnościach w obdarzaniu innych zaufaniem piszą między innymi autorzy „Mądrego zaufania". Stwierdzają oni, że kryzys zaufania odnosi się do instytucji, gospodarki i dużej części globalnej społeczności, co w ich opinii jest szczególnie niepokojące, gdy weźmie się

pod uwagę negatywny wpływ takiej tendencji na obszar prywatny, zawodowy oraz społeczny, czyli: dobrobyt, energię do działania i radość z życia [Covey, Link, Merrill, 2013, s. 37]. Z kolei Władysław Zuziak dostrzega związek pomiędzy kryzysem zaufania we wszystkich wymiarach życia społecznego a kryzysem aksjologicznym, a ściślej: jednoczesnym funkcjonowaniem wielu równoległych hierarchii wartości [Zuziak, 2014, s. 13]. Poszukując źródeł tego kryzysu w XXI wieku, autor ten stwierdza, że należą do nich: powszechna anonimowość, rosnąca rywalizacja, trudna sytuacja ekonomiczna, a także różnice kulturowe i wyznaniowe [Zuziak, 2014, s. 14]. Jednocześnie, analizując bogatą literaturę dotyczącą roli zaufania w życiu społecznym, zauważa on, że wzrost zaufania wpływa na innowacyjność działań, sprzyja rozwojowi wspólnot, rozwija potencjał ludzi i podnosi jakość życia społecznego [Zuziak, 2014, s. 16]. Według Witolda Nowaka zaufanie zaspakaja ludzką potrzebę bezpieczeństwa oraz czyni przejrzystymi stosunki społeczne i przestrzeń publiczną [Nowak, 2014, s.55]. Za jeden ze sposobów stworzenia dobrych relacji uczeń–nauczyciel–rodzic można zatem uznać podjęcie starań odbudowania mądrego zaufania, bez którego czeka nas frustracja i ciągłe rozgoryczenie.

6. Podsumowanie

Powszechnie oczekiwana nowoczesność w sektorze edukacji, jak się okazuje ma swoje granice i chociaż czas pandemii na kilka miesięcy przeniósł proces kształcenia do Internetu to uczniowie nadal potrzebują bezpośredniego kontaktu z pedagogiem. Pomimo bowiem zapotrzebowania na nowe technologie w szkole wciąż jesteśmy istotami społecznymi, które czerpią radość z bliskich relacji z innymi ludźmi. Dobre samopoczucie, świadomość zdobywania wiedzy z osobą, która obdarza swoich podopiecznych sympatią i troską, sprzyja również samemu procesowi uczenia się. Niestety wiele obowiązujących treści nauczania młodzież uważa za nużące lub trudne, dlatego niezbędne jest korzystanie z dostępnych multimedialnych pomocy dydaktycznych, które uatrakcyjnią lekcje prowadzone w formie tradycyjnej lub online. Rolą robota w tak zorganizowanym nauczaniu mogłaby być pomoc nauczycielowi w przygotowaniu i przeprowadzaniu takich zajęć. Być może obraz robota w szkole wciąż wydaje się jeszcze futurystyczną wizją, ale potrzeba korzystania w edukacji z technologii informacyjnych jest koniecznością, szczególnie w czasie zagrożenia epidemiologicznego. Nauczyciele, uczniowie i ich rodzice/opiekunowie powinni w tym zakresie uzyskać silne wsparcie zarówno pod względem materialnym, jak i w formie szkoleń oraz indywidualnych porad. W przytaczanej wypowiedzi Sekretarza Generalnego ONZ pojawia się również propozycja organizowania konsultacji z rodzicami, opiekunami, nauczycielami i młodymi ludźmi [Guterres, 2020], które można uznać za początek budowania mądrego zaufania, będącego fundamentem dla powstającego nowego systemu edukacyjnego.

Bibliografia:

1. Augustyniak E. (2010). Technologie informatyczne w edukacji. Edukacja, 2 (110), s. 22-48.
2. Bartkowiak E. (2011). Zawirowania wokół zaufania. Wyobrażenia i rzeczywistość, Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
3. Boczek M. (2015). Zaufanie jako sprawność moralna w wychowaniu. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.

4. Briggs G., Scheutz M. (2017). Czy robot ma prawo do nieposłuszeństwa?. Świat Nauki, 2 (307), s. 46-49.
5. Cichosz P. (2000). Systemy uczące się. Warszawa: Wydawnictwo Naukowo-Techniczne.
6. Covey S.M.R., Link G., Merrill R.R. (2013). Mądre zaufanie. Poznań: Rebis.
7. Flasiński M. (2011). Wstęp do sztucznej inteligencji. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
8. Kupniewski M.H. (2014). Współczesny nauczyciel w dobie edukacji przyszłości. W: W. Welskop (red.), Przyszłość edukacji – edukacji przyszłości (s. 155–161). Łódź: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu.
9. Marciszewski W. (1998). Sztuczna inteligencja. Kraków: Znak.
10. Migacz M. (2015). Neurony lustrzane w ławce szkolnej, W: W. Sikorski (red.), Neuroedukacja. Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura, s. 45-68.
11. Marcus G. (2017). Człowiek czy maszyna?. Świat Nauki, 4 (308), s. 52-57.
12. Nowak W.M. (2014). Zaufanie w życiu publicznym. Kraków: Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.
13. Ratajek W. (2013-2014). Nie bójmy się technologii w edukacji. Nowe Horyzonty Edukacji, 4 (7), s. 33–35.
14. Sikorski W. (2015). Zachowanie nauczyciela przyjazne neuronom uczniów. W: W. Sikorski (red.), Neuroedukacja. Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura, s. 330-362.
15. Sprenger R.K. (2009). Zaufanie #1. Zaufanie jest lekarstwem na chorobę, która opanowuje świat biznesu. Warszawa: MT Biznes.
16. Spitzer M. (2013). Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci. Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura.
17. Spitzer M. (2016). Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie. Słupsk: Wydawnictwo Dobra Literatura.
18. Stecko J. (2014). Zaufanie w życiu publicznym. Kraków: Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.
19. Sztompka P. (2007). Zaufanie: fundament społeczeństwa. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
20. Wingert P. (2012). Nauczyciel doskonały. Świat Nauki, 09, s. 52-59.
21. Zuziak W. (2014). Zaufanie w życiu publicznym. Kraków: Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie.
22. Żukowska Z. (2005). Edukacja informatyczna i medialna rozpatrywana w kategoriach wartości zdrowia młodzieży. W: M. Tanaś (red.), Pedagogiaka @ środki informatyczne i media (s. 67–72). Kraków: Oficyna Wydawnicza "Impuls".
23. Żurada J., Barski M., Jędruch W. (1996). Sztuczne sieci neuronowe. Podstawy teorii i zastosowania. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Wykaz stron internetowych:

24. http://www.unic.un.org.pl/oionz/edukacja-i-covid-19/3368, (dostęp, 13.08.2020).
25. https://www.un.org/sites/un2.un.org/files/sg_policy_brief_covid-19_and_education_august_2020.pdf, (dostęp, 13.08.2020).

26. Bednarek J. (2018) Cyberprzestrzeń i roboty humanoidalne nowym wyzwaniem edukacji. http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/bednarek.pdf, (dostęp, 14.08.2020).
27. Głomb K. (2015), W nowej perspektywie UE zbyt mało środków na walkę z wykluczeniem cyfrowym. Problem dotyczy nawet 9 mln osób. https://biznes.newseria.pl/news/w-nowej-perspektywie-ue,p2073651919, (dostęp, 13.08.2020)
28. Głomb K. (2020) Nauczanie w czasie koronawirusa - "to się nie może udać". Eksperci przygotowują projekt zmian. https://businessinsider.com.pl/technologie/digital-poland/nauczanie-w-czasie-koronawirusa-to-sie-nie-moze-udac-eksperci-przygotowuja-projekt/4yjshn5, (dostęp, 13.08.2020).

40. POLITYKA POMORSKA PIERWSZYCH PIASTÓW

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
E-mail: bartoszrozanek@wp.pl

Abstrakt: Artykuł ma na celu przedstawienie polityki pierwszych Piastów wobec ziem Pomorza. Ekspansja państwa Mieszka i jego następców następowała nie tylko na wschód i południe, ale również na północ. Ze względu na istniejące już wówczas silne ośrodki państwowe w Czechach, na Rusi, ale również na terenach dzisiejszych Niemiec, ekspansja pierwszych książąt piastowskich zwróciła się na tereny północne. Autor posiłkując się przede wszystkim źródłami historycznymi i literaturą przedmiotu ma zamiar przedstawić trudny proces zdobywania i utrzymania ziem znajdujących się między Odrą a Wisłą graniczących od północy z Morzem Bałtyckim.

1. Wstęp

Pomorze było obszarem, który dla pierwszych władców dynastii piastowskiej jawił się jako naturalny kierunek ekspansji młodego państwa. Pod pojęciem Pomorza w poniższej pracy autor będzie określał obszar zarówno Pomorza Wschodniego, określanego w niektórych pracach Gdańskim, jak i Pomorza Zachodniego, a więc ziem znajdujących się między Odrą a Wisłą. W artykule zostaną przedstawione działania podjęte przez pierwszych trzech władców Mieszka I, Bolesława Chrobrego i Mieszka II, które miały na celu zajęcie tych terenów i ich utrzymanie, co okazywało się zadaniem często niezwykle trudnym.

2. Materiał i metody

Niestety nie zachowało się wiele źródeł dotyczących eksploracji tych ziem przez pierwszych władców polskich. O ile w przypadku działalności Mieszka I, jak również pierwszego okresu rządów Bolesława Chrobrego tych źródeł jest stosunkowo sporo, to na temat działań Mieszka II mamy niewiele informacji, a i one nie dają jednoznacznych odpowiedzi. Analizę badanego zjawiska można oprzeć na źródłach zarówno o charakterze archeologicznym jak i pisanym. W poniższym artykule autor podda krytyce drugą grupę źródeł, choć w niektórych momentach pracy będzie również odnosił się do badań archeologicznych. W ramach poruszanego problemu można dokonać analizy takich artefaktów archeologicznych jak, pozostałości grodów słowiańskich i wczesnopiastowskich oraz ruchomości w postaci monet, naczyń i innych rzeczy wskazujących na bytność określonej kultury czy państwowości. W przypadku źródeł pisanych dostępne są kroniki polskie i zagraniczne opisujące dzieje Polski w tym okresie. Należą do nich*: Dzieje saskie Widukinda,* Kronika Thietmara, relacja Ibrahima ibn Jakuba i regest z dokumentu *Dagome Iudex*.

W poniższej pracy autor ma zamiar nakreślić proces zdobywania władztwa na Pomorzu przez pierwszych Piastów oraz trudności zewnętrzne i wewnętrzne związane z jego utrzymaniem. Nie był to proces łatwy, o czym świadczy przede wszystkim fakt, iż bardzo często po zdobyciu tych terenów w momencie kryzysu państwa Pomorze było tą dzielnicą, która najszybciej odpadała i tą którą próbowano zdobyć najpóźniej.

Rys geograficzny Pomorza i przyczyny jego podboju przez pierwszych Piastów

Ziemie leżące na wschód od ujścia Odry zamieszkiwane były przez plemiona Pomorzan. Ośrodkiem władzy książęcej na Pomorzu stał się najprawdopodobniej Kołobrzeg, który w połowie IX wieku był to już dużym grodem. Natomiast jednym z najstarszych ośrodków handlu i żeglugi był wówczas Wolin, który już w X wieku stał się dużym centrum portowym. Utrzymywał wymianę handlową nie tylko z przyległymi obszarami, ale również z głównymi ośrodkami ówczesnego handlu międzynarodowego jak Rerik Obodrycki, Birka w Szwecji czy Truso nad Zalewem Wiślanym. Natomiast głównym ośrodkiem handlowym nad dolną Wisłą był port Truso leżący prawdopodobnie w okolicach dzisiejszego Elbląga. W połowie IX wieku, jak wskazują badania archeologiczne, zaczął się rozrastać Gdańsk, początkowo niewielka osada rybacka. Do innych ważnych grodów można zaliczyć Pyrzyce, Szczecin, Kamień, Białogard, Słupsk i Sławno. W Geografie bawarskim podano, że Wolinianie posiadali 70 grodów – osad, podobną liczbę mieli również Pyrzyczanie, co wskazuje o gęstym zaludnieniu terenów u ujścia Odry i o rozwiniętej gospodarce. Potwierdzają to wykopaliska archeologiczne, przede wszystkim srebrne skarby znalezione u ujścia Odry [Wójcicki]. Wskazują one również, ze ujście Odry odgrywało coraz większą rolę w handlu bardziej niż obszar dolnej Wisły. Właśnie Odrą i jej głównym dopływem, Wartą prowadził główny szlak handlowy z ziem Polan nad morze. Służył nie tylko wymianie, ale prowadził dalej na południe w kierunku Czech i Węgier lub do Kijowa i nad Morze Czarne [Wójcicki]. Powyższy rys geograficzny wskazuje, że Pomorze było atrakcyjnym terenem do ekspansji dla sąsiadów, w połowie X wieku, przede wszystkim państwa piastowskiego i plemion Wieletów. Jednak warunki naturalne i zacofanie ustrojowe plemion pomorskich i pruskich stanowiły główne przeszkody do szybkiej ekspansji. Pomorze było oddzielone od reszty kraju, a jednocześnie osłonięte potężnymi puszczami i pasmem jezior, błot i rzek. Natomiast po ich przebyciu brak centralnych ośrodków oporu i brak jednej władzy książęcej ułatwiał spustoszenie kraju, ale równocześnie utrudniał jego ujarzmienie. Jedynym skutecznym działaniem była trwała okupacja tych ziem, co wiązało się z dużymi kosztami dla najeżdżających plemion na co brakowało środków. Powyżej nakreślone okoliczności stanowiły najlepsze zabezpieczenie dla zachowania wolności politycznej Pomorza [Labuda, 1969]. Właśnie dlatego młodemu państwu piastowskiemu, które dopiero zaczęło tworzyć swoje struktury i swoją siłę militarną i gospodarczą, tak trudno było utrzymać ten obszar w zasięgu swoich wpływów.

Z powyższego opisu można wnioskować pierwszą przyczynę ekspansji Polan w kierunku ziem pomorskich. Poprzez wejście w coraz silniejsze związki gospodarcze z innymi plemionami Polanie doceniali zalety ekonomiczne posiadania kontroli nad szlakiem handlowym prowadzącymi w kierunku Morza Bałtyckiego, co wiązało się z czerpaniem z niego korzyści. Drugą przyczyną była zapewne ekspansja terytorialna rodzącego się państwa. Po zdobyciu całej Wielkopolski, opanowaniu Mazowsza jednocześnie mając silnych sąsiadów na południu Czechów i na wschodzie Rusinów nie chcąc wchodzić z nimi w konflikt jedynym możliwym kierunkiem ekspansji było Pomorze.

3. Podbój Pomorza przez Mieszka I

Ekspansja państwa Mieszka I nastąpiła jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa przez pierwszego historycznego władcę Polski. Pomorzanie stawili silny opór. Ekspansja

polska na te tereny zmobilizowała nie tylko lokalne plemiona pomorskie, jak Pyrzyczan i Wolinian, ale i sąsiadujące z nimi plemiona wieleckie, Lubuszan, Wkrzan i Redarów. Pomoc jednak nie była skuteczna, gdyż rozbudowujące się władztw Polan nie było jedynym przeciwnikiem Pomorzan. Wieleci walczyli z margrabią Marchii Wschodniej Geronem. W 954 roku Gero pobił Wkrzan, a w 955 roku król Otton I na czele wojsk saskich pokonał połączone siły Wieletów i Obodrytów. Mimo że Słowianie połabscy nie zostali całkowicie pokonani, to ich siły nie były w stanie pomóc Pomorzanom walczącym z Polanami [Labuda, 1969]. Jednak Mieszko najpierw skierował siły na tereny Pomorza Wschodniego. Po jego opanowaniu książę rozpoczął ekspansję w kierunku ziem znajdujących się na zachód po ujście Odry. Mimo bliskiego pokrewieństwa z Polanami Pomorzanie obawiali się władzy silnego księcia, który ograniczyłby możliwość ich samostanowienia. Zarówno Labuda jak i Wójcicki wskazują, że jako pierwsze zostało opanowane Pomorze Wschodnie poprzez skierowanie uderzenia wzdłuż Wisły w kierunku na Gdańsk. Mapa wczesnego osadnictwa pokazuje, że główne ośrodki oporu znajdowały się w dorzeczu Wierzycy i Raduni [Łęga]. Natomiast Gdańsk najprawdopodobniej powołano do życia już przez piastowskich zdobywców [Zbierski].

W latach 960 – 965 Mieszko I podjął próbę opanowania ziemi lubuskiej i otwarcia drogi na Pomorze Zachodnie w rejonie Santoka. Wspomniany gród powstał prawdopodobnie w połowie X wieku założony, jak się przypuszcza, przez Polan [Labuda, 1969].

Pierwsze wzmianki o pojawieniu się Polan u ujścia Odry znajdujemy u Widukinda. Jest to najwcześniejsze źródło pisane przekazujące informacje o pierwszym historycznym władcy Polski Mieszku I i jego działaniach właśnie przy ujściu Odry w walkach z Wieletami. W Dziejach saskich autor zapisał następująco: „Tak więc komes Gero dobrze pamiętając przysięgi Wichmana, gdy widział, że został on oskarżony [i uznał go winowajcą] odesłał go do barbarzyńców, od których go odebrał. Przez nich chętnie przyjęty, natarł w częstych walkach na dalej w głębi mieszkających barbarzyńców. Króla Mieszka, którego władzy podlegali Słowianie, zwani Licicaviki pokonał, jego brata zabił, wielką zdobycz mu zabrał” [Labuda, 1989, s. 11]. Wichman w powyższym tekście nakreślił opis walk polsko – wieleckich rozgrywających się między latami 963/4 a 967, gdzie teatrem wojny były ziemie nadodrzańskie w dolnym biegu rzeki, a więc Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie. Prawdopodobnie moglibyśmy poznać przyczynę tej wojny, gdybyśmy rozszyfrowali nazwę *Licicaviki*. Możliwe są dwie odpowiedzi. Byli to wszyscy poddani Mieszka albo nazwa jakiegoś ludu zamieszkującego tereny objęte działaniami wojennymi, najbardziej prawdopodobnym jest plemię Lubuszan. Zajęcie Lubusza pociągało za sobą dwie konsekwencje. Polanie po raz pierwszy naruszyli bezpośrednią strefę wpływów królestwa niemieckiego roszczącego sobie prawo do trybutu aż po rzekę Odrę. Oprócz tego ekspansja Polan sięgnęła ziem uchodzących za wieleckie [Labuda, 1969]. O walkach polsko – wieleckich wspomina również Ibrahim ibn Jakub, bawiący na dworze Ottona żydowski podróżnik. Pisze on: „Na zachód od tego miasta [mieszka] pewien szczep należący do Słowian, zwany ludem Welteba [Wieleci]. [Mieszka] on w borach należących do krain Mesko [albo: w borach od krain Mesko] z tej strony], która jest bliska zachód i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pani. Wojują oni z Mesko, a ich siła bojowa

[jest] wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu [władcy], a sprawującymi władzę wśród nich są starsi" [Monumenta, 1946, s. 50].

Sytuacja geopolityczna zmieniła się po przyjęciu chrztu przez Mieszka I w 966 roku. Nowe chrześcijańskie państwo weszło w sojusz z Czechami, wcześniej naturalnymi sprzymierzeńcami Wieletów. Natomiast Mieszko zdołał pokonać Wolinian, sprzymierzonych z Wieletami. Po tym zwycięstwie nastąpił ostateczny akt podboju Pomorza Zachodniego przez Polskę. Jednak już kilka lat później, w 972 roku Mieszko musiał bronić swojego władztwa. Następca Gerona, margrabia Hodo usiłował usunąć władztwo księcia polskiego z Pomorza, ale w momencie zetknięcia się po przejściu Odry z silnymi oddziałami polskimi pod Cedynią poniósł klęskę i od tej pory panowanie Mieszka na tym terenie stało się faktem [Labuda, 1969].

W związku z podbojem Pomorza Mieszko bardzo umiejętnie rozegrał całą sytuację pod kątem dyplomatycznym. Mimo wojny polsko – niemieckiej zakończonej w 979 roku korzystnym dla Polski pokojem bardzo często współdziałał z królami, a potem cesarzami niemieckimi [Labuda, 1969]. Było to tym łatwiejsze, że mieli oni jednego wspólnego wroga Wieletów, których Niemcy długi czas próbowali ujarzmić, natomiast dla młodego państwa polskiego byli rywalami w walkach o Pomorze. Sojusz polsko – niemiecki wzmocniło powstanie wieleckie z 983 roku, które na wiele lat obaliło panowanie niemieckie na wschód od Łaby. Natomiast po jego rozszerzeniu na plemiona obodryckie w 990 roku mogło zachęcić Pomorzan do powstania przeciw Mieszkowi. Przymierze między państwem Mieszka a cesarstwem niemieckim wzmacniał fakt, że miało ono charakter nie tylko polityczny, ale i religijny – dążący do rozszerzania chrześcijaństwa. Efektem współpracy polsko – niemieckiej było nie tylko współdziałanie przeciw plemionom połabskim. Jego ubocznym skutkiem opanowanie Śląska i Małopolski, które poszerzyło władztwo polskie i wzmocniło jego charakter [labuda, 1969].

W momencie śmierci Mieszka I całe Pomorze między Odrą i Wisła było włączone w granice państwa piastowskiego. Świadczy o tym nieco tajemniczy dokument Dagome Iudex, a w zasadzie regest z kopii tego dokumentu z 1087 roku zapisany przez kardynała Deusdedita, w którym Mieszko I oddał swój kraj pod opiekę papiestwa. Wspomniany regest zawiera istotne informacje dotyczące granic państwa piastowskiego około 990 roku. Granica w interesującym nas punkcie ciągnęła się na północy wzdłuż morza – „longum mare" aż do Prus, które w tym dokumencie wymieniono poza granicami państwa [Labuda, 1969].

4. Działania Bolesława Chrobrego na rzecz utrzymania Pomorza

Bolesław Chrobry w pierwszej fazie swoich rządów kontynuował politykę swojego ojca. W przypadku polityki pomorskiej baczniejszą uwagę zwrócił na Pomorze Gdańskie. Wówczas miało ono większe znaczenie ze względu na szlak wiodący Bugiem i Wisłą do Gdańska i wynikający z tego rozwój handlu z Bizancjum i Bliskim Wschodem. Jednak wykorzystanie dolnej Wisły i jej ujścia do Bałtyku było ciągle utrudnione przez zagrożenie ze strony wojowniczych plemion pruskich napadających tereny Pomorza i Mazowsza. Chcąc uspokoić nastroje Bolesław wysłał zamiast wyprawy wojennej misję chrystianizacyjną do Prus. Dzięki temu chciał osiągnąć dwa cele. Pierwszy z nich miał charakter polityczny i polegał na chęci umocnienia swoich wpływów nad Wisłą i pozyskania Prusów jako sprzymierzeńców. Drugi powód wypływał z pobudek religijnych przez przysłużenie się do

szerzenia nowej wiary. Na czele wyprawy stanął biskup Wojciech Sławnikowic. Był on Czechem, biskupem praskim, który po wypędzeniu z ojczyzny przez czeskiego księcia Bolesława schronił się na dworze Chrobrego. W misji wzięli również udział jego brat Radzim, kapelan księcia Bogusza oraz trzydziestu wojowników z drużyny książęcej. Fakt, ze wyprawa płynęła Wisłą w okolice Gdańska, stanowi potwierdzenie, że ujście Wisły znajdowało się pod panowaniem polskiego władcy, a księciu polskiemu chodziło o rozszerzenie władztwa na dalsze terytoria na prawym brzegu Wisły. Niestety misja nie osiągnęła zamierzonego celu, Wojciech został zabity przez Prusów, a wyprawa została przerwana. Dowiadujemy się o tym z Żywotów św. Wojciecha z 999 roku. W nich występuje pierwsza wzmianka na temat Gdańska i jego pierwsza nazwa *Gyddanyzc.*

Jednak ta pierwotnie nieudana wyprawa miała swoje dalekosiężne konsekwencje. Po śmierci Wojciecha Bolesław wykupił ciało za wagę złota, sprowadził je do kraju i złożył w Gnieźnie. Śmierć biskupa praskiego odbiła się szerokim echem w Europie i spowodowała w efekcie utworzenie przez księcia polskiego własnej organizacji kościelnej w Polsce przez powołanie do życia arcybiskupstwa w Gnieźnie i trzech biskupstw w Krakowie, Wrocławiu i właśnie w Kołobrzegu. To właśnie tamtejszy biskup miało budować organizację kościelną na Pomorzu. Jedyne źródło, które wspomina o zdarzeniach zjazdu gnieźnieńskiego pod kątem religijnym jest Kronika Thietmara. Autor tak przedstawia owe zdarzenia: „Następnie [Otto III] utworzył zaraz arcybiskupstwo, zgodnie z prawem jak przypuszczam, lecz bez zgody wymienionego tylko co biskupa, którego diecezja obejmowała cały ten kraj. Arcybiskupstwo to powierzył bratu wspomnianego męczennika Radzimowi i podporządkował mu z wyjątkiem biskupa poznańskiego Ungera następujących biskupów: kołobrzeskiego Reinberna, krakowskiego Poppona i wrocławskiego Jana" [Diethmar, 1953, s. 206 – 207]. Wybór Kołobrzegu z jednej strony miał umocnić polskie władztwo na Pomorzu, a z drugiej wskazywało jak ważny był wówczas ten gród. Uważa się go za prawdopodobnie centralny ośrodek Pomorza oraz najstarszą siedzibę pomorskich książąt. Potwierdzają to wykopaliska, z których wynika, że była to jedna z najstarszych miejscowości na morskim wybrzeżu. Już w VII – VIII wieku istniała tutaj duża osada na tzw. Wyspie Solnej. Wielką rolę odegrało korzystne położenie Kołobrzegu. Był naturalnym portem morskim przy ujściu rzeki Parsęty. Poza tym pod grodem znajdowały się liczne solne źródła, a sól w owych czasach była jednym z pożądanych bogactw. Sprowadzano ją tysiące kilometrów, a służyła do przechowywania ryb, głównie śledzi, nie mówiąc już o jej zaletach przyprawowych. Misja chrystianizacyjna w ówczesnych czasach łączyła się bardzo często z umocnieniem państwowości na danym terenie i tak też było w tej sytuacji.

Jednak zamierzenia Bolesława Chrobrego nie spełniły się. Próby umocnienia państwowości na terytorium Pomorza Zachodniego spaliły na panewce. Prawdopodobnie w pierwszej fazie wojen polsko – niemieckich w latach 1002 – 1005 doszło do wybuchu powstania tamtejszych plemion, co skutkowało utratą wpływów na te tereny młodego państwa piastowskiego. W momencie przechylania się szali zwycięstwa na rzecz strony niemieckiej i podejścia jej wojsk pod Poznań społeczeństwo pomorskie, prawdopodobnie niezadowolone z rozpoczętej niedawno chrystianizacji i narzucenia mu obcej państwowości zbuntowały się i z poparciem Luciców doprowadziło do zrzucenia polskiej państwowości. W latach 1006 – 1007 Bolesław rozwinął wśród Luciców i na Pomorzu akcję dyplomatyczną mającą wyciągnąć ich z orbity wpływów niemieckich. Jednak odmówili oni współpracy

i nakłonili Henryka, króla niemieckiego, do wypowiedzenia pokoju [Labuda, 1969]. Efektem tego wydarzenia może być fakt pojawienia się biskupa Reinberna u boku Chrobrego w trakcie jego wyprawy na Ruś.

5. Utrata Pomorza w trakcie panowania Mieszka II

Następca Bolesława, jego syn. Mieszko II od początku swego panowania prowadził podobną politykę co jego ojciec. Jednak o jego działaniach na Pomorzu dowiadujemy się bardzo niewiele. Wielce prawdopodobny jest fakt uczestnictwa oddziałów wieleckich i pomorskich w walkach Mieszka II z Niemcami w 1030 roku [Wójcicki]. To oznacza, że jeśli Pomorze nie podlegało władztwu księcia polskiego, to przynajmniej było z nim w sojuszu. Rządy Mieszka II kończą się tragicznie w 1034 roku. W kilku następnych latach następuje apogeum kryzysu pierwszego państwa piastowskiego, podczas którego następuje z dużą dozą prawdopodobieństwa uniezależnienie polityczne Pomorza Gdańskiego. Kolejni władcy polscy po odbudowie państwowości z większym lub mniejszym powodzeniem walczyli o dostęp Polski do morza, a jego ukoronowaniem było odzyskanie pełnego władztwa na Pomorzu przez Bolesława Krzywoustego.

6. Wnioski i zakończenie

Autor w powyższym artykule chciał wykazać, że polityka pomorska dla pierwszych Piastów była bardzo istotna. Wskazują na to działania podejmowane przez Mieszka I i jego syna Bolesława. Nie miały one wyłącznie charakteru politycznego polegającego na podboju tych ziem i ujarzmieniu plemion zamieszkujących tereny Pomorza. Podejmowano również próby związania go w wyniku inicjowania działań o charakterze gospodarczym, społecznym i religijnym. Pomorze było dla Piastów nie tylko kolejną podbitą i zasiedloną dzielnicą, ale również ważnym elementem rozgrywki politycznej na arenie międzynarodowej zwłaszcza w kontaktach z Niemcami, którzy z coraz większą siłą dążyli do ekspansji na wschód Europy. Pośrednim efektem działań podjętych przez Bolesława Chrobrego na Pomorzu było uzyskanie własnej organizacji kościelnej, która wskazywała na to, że władca młodego państwa posiadał niezależność w stosunku do innych potężniejszych sąsiadów i mógł prowadzić własną polityki wewnętrzną i zewnętrzną. Dużo trudniejsza w realizacji okazywała się próba dłuższego utrzymania władzy na Pomorzu. Ze względów geograficznych i politycznych okazywało się to często niemożliwe do wykonania. Organizacja państwowa była jeszcze zbyt słaba a szlaki komunikacyjne rozbudowane w niewystarczający sposób, by władztwo pierwszych Piastów utrzymało się na tych terenach przed dłuższy czas. Jednak pierwsi Piastowie, jeśli tylko ustabilizowali sytuację polityczną wewnątrz kraju, dążyli do opanowania przynajmniej Pomorza Wschodniego widząc w tym jeden z priorytetów swej władzy, który miał jeden nadrzędny cel umocnienie młodej państwowości.

Bibliografia:

1. Diethmar von Merseburg, *Kronika Thietmara*, z tekstu łac. przeł. Marian Zygmunt Jedlicki, wyd. 1, Poznań 1953.
2. Labuda G., *Historia Pomorza Tom 1 do roku 1466*, Poznań 1969.
3. Labuda G., *Pierwsze państwo polskie*, Kraków 1989.

4. Łęga W., *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalsk*, Toruń 1930.
5. Wójcicki J., *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1980.
6. Zbierski A.*, Port gdański na tle miasta w X – XIII wieku*, Gdańsk 1964.
7. Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al. – Bekriego, Monumenta Poloniae Historica, Kraków 1946, seria II, t. 1, s. 50, tłumaczenie T. Kowalskiego, http://www.law.uj.edu.pl/~khpp/fontesu/973.htm (2020.03.01).

41. ZASADA PODZIAŁU I RÓWNOWAGI WŁADZ – POJĘCIE, GENEZA I ZASTOSOWANIE W KONSTYTUCJI AMERYKAŃSKIEJ

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
E-mail: bartoszrozanek@wp.pl

Abstrakt: Celem poniższego artykułu jest omówienie zasady podziału i równowagi władz. Po raz pierwszy została wprowadzona do prawa państwowego poprzez włączenie jej do odpowiednio sformułowanych przepisów pierwszej pisanej konstytucji obowiązującej na terytorium całego państwa, czyli Ustawy Zasadniczej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Autor w swoich rozważaniach posłuży się analizą stosownych przepisów konstytucji amerykańskiej oraz wykorzysta odpowiednio dobraną literaturę przedmiotu.

1. Wstęp

W ciągu XVII i XVIII wieku w Europie i na ziemiach opanowanych przez mocarstwa europejskie doszło do zmiany sposobu myślenia o władzy, sposobu jej wykonywania i jej relacji z ludźmi. Owe zmiany zachodziły na dwóch płaszczyznach, choć jednocześnie się przecinały. Z jednej strony filozofowie tamtych czasów z Johnem Lockiem i Charlesem Louisem Montesquieu przedstawiali w poszczególnych rozprawach swoje poglądy na to jak zmieniało się i w jakim kierunku powinno podążać modernizujące się społeczeństwo. Z drugiej strony członkowie owych społeczeństw, głównie z klasy średniej najpierw postulowali poszczególne zmiany na linii władza – poddany, a później starali się wcielać je w życie. Zmiany w strukturze władzy ostatecznie wprowadzano w sytuacjach przełomowych, kiedy aktualnie rządzący tracili siłę i posłuch. Tak stało się zarówno w Anglii po Rewolucji Cromwella i powrocie Stuartów na tron, jak i we Francji w czasie trwania Rewolucji. Specyficzna sytuacja wystąpiła w koloniach angielskich założonych w XVII wieku na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej. Zbuntowani koloniści niesieni ideami oświeceniowymi zaczęli budować swoje państwo na zupełnie nowych podwalinach. Z jednej strony wykorzystali doświadczenia „chwalebnej rewolucji" w Anglii, a z drugiej wprowadzili do Konstytucji prawa i zasady, które wcześniej nie obowiązywały w poszczególnych państwach, choć były postulowane przez myślicieli oświeceniowych już wiele lat wcześniej.

2. Materiał i metody

W poniższym artykule zostanie poddana analizie jedna z najważniejszych zasad wprowadzonych do Konstytucji amerykańskiej, zasada podziału i równowagi władz. Autor najpierw wskaże najważniejsze aspekty historyczne i prawne dotyczące Ustawy zasadniczej USA, następnie przedstawi proces ukształtowania się owej zasady, omówi sposób jej działania i jej praktyczne zastosowanie w najważniejszym akcie prawnym obowiązującym w Stanach Zjednoczonych. Wnioski zostaną oparte na analizie treści wybranych artykułów konstytucji i literaturze przedmiotu.

3. Ustawa Zasadnicza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej – aspekty historyczne i prawne

Uchwalenie 17 września 1787 roku na konwencji filadelfijskiej Konstytucji przez przedstawicieli rodzącego się państwa można uznać za wydarzenie przełomowe i zmieniające dotychczasowy sposób myślenia o państwie i sposobie jego funkcjonowania. Konstytucja Stanów Zjednoczonych jest nie tylko pierwszą Ustawą Zasadniczą, na której wzorowały się kolejne akty prawne podobnej rangi, powstałe jeszcze w XVIII i później w ciągu XIX wieku, ale również w zupełnie nowy sposób tworzy i organizuje poszczególne władze. Jest to akt prawny zarówno sztywny jak i elastyczny w swojej budowie. Jego elastyczność polega na mnogości interpretacji praw w nim zawartych wynikających z dużego stopnia jej ogólności, natomiast sztywność na bardzo trudnej procedurze jego ewentualnej zmiany – potrzebna jest zgoda 2/3 składu obu izb parlamentu oraz przynajmniej ¾ stanów w ciągu określonego czasu, zwykle 2 lat. Taka konstrukcja prawna spowodowała, że w ciągu ponad 200 lat obowiązywania tego aktu wprowadzono do niej tylko 27 poprawek, z czego pierwsze 10 już w 1789 roku. Wprowadzenie takiej konstrukcji prawnej wskazuje na to, że z jednej strony twórcy Konstytucji postanowili ustanowić ustrój, którego podwaliny ciężko zniszczyć, a z drugiej tekst ustawy został przez nich zapisany w sposób na tyle ogólny, że zmieniająca się rzeczywistość polityczna, społeczna i gospodarcza nie spowodowała konieczności gruntownej jej zmiany. Treść najważniejszego aktu prawnego USA powstała w duchu oświeceniowym, czerpiącym z myśli tak Charlesa Louisa Montesquieu jak i Johna Locke'a. Niezwykle istotny dla przyjętego kształtu ustawy był fakt przyjęcia określonej formy państwa jaką była federacja, w tym przypadku federacji 13 stanów. W wyniku długich sporów zwolenników i przeciwników takiej postaci ustrojowej wypracowano kompromis, który obowiązuje do dnia dzisiejszego. Należy zauważyć, że tak ustanowiony tryb zmiany poszczególnych przepisów i duży margines ogólności spowodował, że w XIX i XX wieku brzemię interpretacji i sposobu zastosowania Konstytucji wzięły na siebie sądy amerykańskie, z Sądem Najwyższym na czele.

Podstawowymi zasadami systemu rządów w Stanach Zjednoczonych są: federalizm, podział i równoważenie się władz oraz kontrola sądowa. W poniższym artykule autor skupi się na omówieniu drugiej z zasad, szerzej na świecie znanej jako *seperation of powers*.

4. Zasada podziału władz – omówienie konstrukcji prawnej

Zasada podziału władzy zrodziła się w XVII wieku w okresie rewolucji angielskiej. Była wyrazem sprzeciwu wobec absolutyzmu królewskiego, a później wszechwładzy parlamentu. Na początku reguła ta oznaczała niemal całkowity rozdział instytucji i ich kompetencji. Dotyczyło to przede wszystkim władzy ustawodawczej i wykonawczej, natomiast w XVIII wieku, po wprowadzeniu zasady niezawisłości sądów, objęło również władzę sądowniczą. Równolegle można było zaobserwować proces uznawania *seperation of powers* za jedną z najważniejszych cech ustroju monarchii angielskiej. Czołowymi przedstawicielami takiego sposobu myślenia byli John Locke i Charles Louis Montesquieu. Pierwszy z nich zawarł ją w swym dziele „Dwa traktaty o rządzie", natomiast drugi rozwinął i powiązał z gwarancjami wolności jednostki w pracy „O duchu praw". Montesquieu pisze: „Kiedy władza ustawodawcza i wykonawcza są w rękach jednego podmiotu, nie może być wolności, ponieważ mogą pojawić się akty tyranii ze strony monarchy czy też senatu. Tam,

gdzie władza sądownicza i ustawodawcza byłyby w tych samych rękach, życie i wolność ludzi byłyby narażone na arbitralne decyzje – sędzia byłby ustawodawcą. Gdyby sędzia miał w ręku władzę wykonawczą, mógłby zachowywać się jako ciemiężyciel" (Leider, 2009, s. 319). Zasadę podziału władzy można rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy wymiar ma charakter funkcjonalny (przedmiotowy) i polega na wydzieleniu trzech sfer działania państwa: stanowienia prawa, wykonywania prawa i sądzenia, natomiast drugi organizacyjny (podmiotowy) i zasadza się na podporządkowaniu powyższych trzech funkcji państwa różnym organom państwowym: prawodawstwo parlamentowi, wykonawstwo rządowi i jego organom, a sądownictwo sądom powszechnym. Razem z zasadą podziału władz występuje koncepcja domniemań kompetencyjnych i koncepcja istoty poszczególnych władz. Pierwsza polega na tym, że kompetencje dające się w miarę możliwości ustalić należy przyporządkować konkretnym władzom na zasadzie domniemań kompetencyjnych. Druga zaś stanowi, że istnieje taka przestrzeń kompetencyjna władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej , w którą inne władze nie mogą wkraczać. Zakłada również istnienie tzw. jądra kompetencyjnego" stanowiącego o istocie danej władzy (http://www.law.uj.edu.pl/konstytucyjne/remos_downloads/Podzial_wladzy). Natomiast John Locke twierdził, że „prawa, które są tworzone w krótkim czasie, mają trwałą moc i potrzebę ciągłego stosowania – przez to konieczne jest istnienie tych praw dla samego istnienia, stosowania i pozostawania w mocy. Dlatego władza ustawodawcza i wykonawcza często są od siebie oddzielone. Gdyby ustawodawca przekazał stosowanie prawa innej gałęzi władzy, wciąż posiadałby prawa odebrania tych kompetencji – kiedy istniałaby taka przyczyna – oraz ukarania za nieprzestrzeganie prawa"(Leider, s. 320). Poza tym uważał, że jeśli legislatywa i egzekutywa znajduje się w różnych rękach, to wiele ze spraw należy pozostawić tej drugiej. Wynika to z faktu, że ustawodawca nie potrafi przewidzieć i zapewnić wszystkich przepisów, które są istotne dla społeczeństwa, natomiast wykonawca posiadający władzę potrafi użyć prawa dla dobra całego społeczeństwa na podstawie prawa natury (Leider). Jak wcześniej wspomniano zasadę podziału władz początkowo kojarzono z monarchią angielską. Zarówno Locke jak i Montesquieu stawiali państwo Stuartów za wzór państwa, które ją przestrzega.

5. Geneza wprowadzenia zasady podziału władz do Konstytucji USA

Za podstawowe przyczynę wprowadzenia do Konstytucji zasady podziału władz można uznać zarówno te o charakterze instytucjonalnym, jak i ideologicznym i społecznym.

Należy uznać za słuszne stwierdzenie, że doktryna, zasada, czy myśl polityczno – prawna rzadko pozostaje wyrazem abstrakcyjnych idei. Najczęściej wyrasta z konkretnej sytuacji czy doświadczenia całego społeczeństwa bądź poszczególnych jej członków. W przypadku „Ojców Założycieli" stanowiły ją rodzime doświadczenia ustrojowe, tj. Artykuły Konfederacji Wieczystej Unii, kolonialne karty konstytucyjne oraz stanowe Ustawy Zasadnicze z lat 1776 – 1784. Niezwykle cenna okazała się dobra znajomość historii ustroju, w szczególności starożytnej Grecji i Rzymu, ale również systemu politycznego Wielkiej Brytanii. Wszystkie stany, mimo że były skonfederowane ze sobą, pragnęły zachować jak najwięcej samodzielności. Dlatego chciały przekazać na rzecz konfederacji jak najmniejszą cząstkę swoich uprawnień. Według Artykułów Konfederacji USA były tylko „ligą przyjaźni", natomiast każdy ze stanów mógł zachować swą suwerenność, wolność i niepodległość. W rzeczywistości ów akt nie stworzył nawet związku stanów, a był wyłącznie formą

współpracy między nimi. Kongres, jako jedyny konstytucyjny organ Unii złożony z przedstawicieli stanów, miał słabą pozycję i niewielkie uprawnienia., a jego członkowie czuli się bardziej ambasadorami swoich lokalnych społeczności niż parlamentarzystami całego kraju. W ramach swoich kompetencji mógł on emitować banknoty, ale nie posiadał uprawnień podatkowych. Prowadził politykę zagraniczną, lecz zawarte przez niego traktaty nabierały mocy prawnej dopiero po ratyfikacji przez wszystkie stany. Brak wyodrębnionego organu wykonawczego nadawał Kongresowi czysto doradczy charakter. Natomiast po ustaniu działań wojennych za zdwojoną mocą wróciły sprzeczności interesów pomiędzy stanami północnymi i południowymi. Wystąpiły one zwłaszcza na polu ekonomicznym, a związane były z prowadzeniem różnego rodzaju gospodarek. Chaos wzmagał brak wspólnej waluty. Brak stabilności politycznej, słabość władzy centralnej i kryzys finansowy kierowały kraj w stronę równi pochyłej, a całkowita dezorganizacja państwa mogła spowodować w przyszłości nawet utratę niepodległości.

Jako bazę dla tworzenia podwalin nowego ustroju posłużyły „Ojcom Konstytucji" doświadczenia płynące z funkcjonowania ustroju poszczególnych stanów. Zasada podziału władzy była tam zastosowana częściowo, gdyż wyodrębniono władzę ustawodawczą, wykonawczą czy sądowniczą z systemem hamulców, jednak przykład ustrojowego usytuowania izby wyższej wskazuje na to, że nie zawsze ją stosowano. Fundamentem konstytucji stanowych z lat 1776 – 1784 był podział władzy między gubernatora, legislaturę i sądownictwo, jednak prawie całkowicie odrzucono system hamulców. Parlamenty stanowe stały się jedynym reprezentantem suwerennego narodu otrzymując w zasadzie nieograniczoną władzę. Regułę rozdziału władzy tam zawartą określił F. A. Hayek, że „honorowano ją bardziej poprzez naruszanie niż przestrzeganie" (Małajny, 1988, s. 74). Nastąpiła supremacja legislatywy wynikająca z braku wbudowania systemu hamulców i zadawnionych resentymentów wobec silnej władzy wykonawczej. Jednak z czasem, głównie w wyniku nasilenia się podejrzliwości i irytacji warstw posiadających, nastąpił zwrot w myśleniu w kierunku wprowadzenia do Konstytucji systemu „*check and balanced*".

Punktem wyjścia dla podłoża ideologicznego doktryny zasady podziału władz był fakt, że społeczeństwo amerykańskie w drugiej połowie XVIII wieku było najbardziej wykształconym w ówczesnym świecie. Elita intelektualna czerpała z dorobku kulturowego Starego Świata z myślą ustrojową włącznie pełnymi garściami. Nie były jej obce dzieła zarówno Platona, Arystotelesa czy Cycerona, jak i Adama Smitha, Edmunda Burke. Jednak najbardziej na myślicieli amerykańskich z tego okresu oddziaływała myśl Charlesa Montesquieu czy Johna Locke'a. U podstaw federalnej Ustawy Zasadniczej legł zrąb monteskiuszowskiej doktryny rozdziału na władzę prawodawczą, wykonawcza i sądowniczą przypisaną później odpowiednio Kongresowi, Prezydentowi i Sądowi Najwyższemu, równość i niezależność wszystkich trzech organów oraz system hamulców.

Natomiast społeczne podłoże podziału władzy wynika z dążenia klas posiadających do zabezpieczenia swojej własności. Niebezpieczeństwo dla nich kryło się w ewentualnej próbie jej naruszenia przez wolę większości. Tak więc w interesie owej grupy było ograniczenie tej woli w imię bezpieczeństwa. Należy stwierdzić, że członkowie Kongresu opracowując system hamulców i równowagi bardziej kierowali się determinizmem ekonomicznym niż teoriami Montesquieu (Małajny).

Większość członków konwencji konstytucyjnej było zgodnych co do faktu, aby zasadę podziału władz ustanowić jako naczelną zasadę konstytucyjną. W specjalnej uchwale stwierdzono, że trzy władze mają być „odrębne i niezależne", z wyjątkami „które są możliwe do uczynienia" (Małajny), ale jednocześnie wyraźnie je określono. Jeden z członków Konstytuanty Madison tak uzasadniał zasadę połączenia podziału władz z ideą hamulców: „Jeśliby samo konstytucyjne rozróżnienie władz na papierze było wystarczającą gwarancją przed wkraczaniem jednej w kompetencje drugiej, to wszystkie dalsze powiadomienia byłyby w istocie zbyteczne. Doświadczenie uczy jednak nieufności wobec takiej gwarancji i każe wprowadzić takie równoważenie kompetencji i interesów, które będzie gwarantowane postanowieniami konstytucji" (Pułło, 1987, s. 174).

W trakcie konwencji wprowadzono kilka zasad tworzących podstawy separacji personalnej i organizacyjnej. Zastosowano zasadę *incompatibilitas,* czyli niepołączalność mandatów poselskich ze stanowiskami władzy wykonawczej. Ograniczono wpływ Kongresu na powoływanie członków egzekutywy.

Przyjęcie zasady niezależności organizacyjnej i personalnej władzy ustawodawczej i wykonawczej było dla członków konwencji warunkiem koniecznym dla realizacji separacji funkcjonalnej, która była sednem idei podziału władz. Nie sformułowano jej w formie jednego przepisu, a najpełniej określają ją pierwsze trzy przepisy Konstytucji.

„Cała niniejsza przyznana władza ustawodawcza należy do Kongresu (…) Władza wykonawcza należy do Prezydenta (…) władza sądowa Stanów Zjednoczonych należy do jednego najwyższego Sądu i takich sądów niższych (…)" (Pułło, 1987, s. 175).

Powyżej sformułowana deklaracja zasady podziału władz była czymś więcej niż tylko hasłem rozdzielenia władzy ustawodawczej i wykonawczej. Wskazywała na rozdzielenie wszystkich kompetencji Kongresu i Prezydenta, bez względu na ich charakter i naturę. „Ojcowie Założyciele" legislatywę utożsamiali z Kongresem, a egzekutywę z Prezydentem i nie wchodzili poza wyobrażenie trzech funkcji formalnych towarzyszących doktrynie podziału władz. W wyniku tak sformułowanej zasady pojawiło się już na samym początku funkcjonowania Konstytucji wiele pytań i wątpliwości. Przykładem jest choćby pozycja Prezydenta i zakres jego uprawnień (Pułło).

6. Zastosowanie zasady podziału władz w Konstytucji amerykańskiej

Konstytucja nie tylko przypisuje poszczególnym władzom określone funkcje, ale również wylicza ich kompetencje. Określa pierwotną rolę Sądu Najwyższego, przekazuje Kongresowi kompetencje dotyczące Unii, wspomina również o obowiązkach Prezydenta. Jednak niektóre z nich są naruszeniem całkowitej idei separacji władz. Wyrażają przyjęcie innej nazwanej systemem hamulców i równowagi.

Obie zasady, podziału władzy i równoważenia władz, nie mogły zostać połączone w doskonały sposób i są sobie przeciwstawne. Jedna wskazuje na rozdział, druga na współpracę. Łączono je w doktrynie jeszcze przed uchwaleniem Konstytucji USA mając świadomość sprzeczności obu idei. W Ustawie Zasadniczej Stanów Zjednoczonych wyraźnie widoczna jest nadrzędność podziału władz nad ideą ich równoważenia. Wprowadzono do systemu politycznego tylko takie instytucje, które chroniły przed ingerencją jednej w kompetencje drugiej. Te swego rodzaju hamulce nie wkraczały w proces decyzyjny

konkretnej władzy. Każda z nich miała w zakresie swoich funkcji wyłączna moc stanowienia, a druga mogła co najwyżej moc przeszkadzania (Małajny).

System „hamulców i równowagi" można zaobserwować w Konstytucji USA na różnych płaszczyznach działalności rządu i współistnienia obok siebie Kongresu i Prezydenta. Pierwsza i najważniejsza to sfera niezależności i powiązań obu władz w zakresie stanowienia prawa i funkcjonowania Kongresu jako władzy ustawodawczej. Należą do nich:

1. prezydenckie prawo weta,
2. kongresowe prawo przełamania weta ponownym głosowaniem,
3. prezydenckie prawo wygłaszania orędzi w Kongresie, w których zawarte zwykle są informacje o stanie państwa i proponowane zmiany istotne dla głowy państwa,
4. prezydenckie prawo zwoływania jednej lub obu izb w nadzwyczajnych okolicznościach oraz prawo Prezydenta do odraczania obrad w przypadku braku dojścia do konsensusu przez Kongres.

Kolejna sfera współistnienia ma wymiar ekonomiczny i dotyczy dysponowania kredytami budżetowymi.

Trzecią płaszczyzną jest sfera powoływania, odwoływania i odpowiedzialności osób zajmujących określone stanowiska w strukturze władzy wykonawczej i sądowniczej. Należą do nich:

1. prawo Senatu do udzielania rady i zgody w sprawie nominacji prezydenckich
   - ambasadorów i innych pełnomocnych przedstawicieli i konsulów,
   - sędziów Sądu Najwyższego,
   - wszystkich innych funkcjonariuszy Stanów Zjednoczonych zajmujących urzędy powstałe na mocy ustawy, a dla których nie przewidziano w Konstytucji odrębnego trybu powoływania.
2. kongresowe prawo *impeachment* wobec Prezydenta, jego zastępcy i wszystkich cywilnych funkcjonariuszy Stanów Zjednoczonych.

Kolejnym polem zbiegu kompetencji Prezydenta i Kongresu, jednocześnie najbardziej złożonym, jest sfera stosunków z zagranicą. Sama Konstytucja konkretyzuje to jedynie w senackim prawie zatwierdzania traktatów. Jednak tworzy ono możliwość występowania poważniejszych napięć między poszczególnymi władzami, ponieważ do Senatu należy również prawo udzielania rady. Oprócz tego konieczność współistnienia i współpracy zachodzi również w momencie przyznania Kongresowi prawa do wypowiadania wojen, natomiast Prezydentowi bliżej nieokreślonego zakresu władzy wykonawczej, w tym naczelnego dowództwa armii.

Poza powyżej wspomnianymi sytuacjami prawnymi występują dwie, acz już mniej istotne i nie mające ważnego znaczenia w praktyce. Są to: prawo przewodnictwa wiceprezydenta w Senacie oraz ekstraordynaryjny udział Kongresu w wyborze Prezydenta (Pułło).

7. Wnioski i zakończenie

W powyższej pracy autor starał się, przynajmniej w niewielkim stopniu, przedstawić istotę zasady podziału władzy i równoważenia władz oraz sposób jej zastosowania w Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Ustawa Zasadnicza z 1787 roku była pierwszą, gdzie,

w tak jasny i przejrzysty sposób została ona wprowadzona. Czerpiąc z tradycji zarówno monarchii angielskiej z drugiej połowy XVII wieku, jak i idei oświeceniowych, jednocześnie korzystając z myśli zawartych w dziełach Montesquieu i Locke'a wcielono w życie *check and balanced system*. Zastosowano znany już u Montesquieu system trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą wydzielając każdej z nich ściśle określone kompetencje, ale jednocześnie nie chcąc doprowadzić do supremacji jednej z nich wprowadzono system hamulców i wzajemnych ograniczeń. Tak uformowany ustrój z końca XVIII wieku przetrwał, z niewielkimi korektami, już ponad 200 lat co świadczy o jego sile i funkcjonalności. Amerykanie stali się prekursorami, z których czerpały kolejne narody w ciągu następnych stuleci. Idea podziału władzy i równowagi władz nie jest idealnym systemem, pozbawionym wad, które ujawniają się przede wszystkim przy braku możliwości porozumienia między poszczególnymi władzami. Jednak wydaje się, że ustrój amerykański, który zasadza się na tej doktrynie wytrzymał próbę czasu i jest jednym z najbliższych ideałowi dzisiejszego pojmowania demokracji.

Bibliografia:

3. Leider P., Interpretacja Konstytucji USA przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych jako główna przyczyna ewolucji zasady podziału władz [w:] Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. Rocznicę uchwalenia, pod red. J. A. Daszyńskiej, Łódź 2009.
4. Małajny R. M., Geneza i główne założenia amerykańskiej doktryny podziału władzy [w:] Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki w perspektywie nauk historycznych i prawnych, pod red. J. Ł. Justyńskiego, Toruń 1988.
5. Pułło A., Zasada podziału i równoważenia władz w Konstytucji i praktyce ustrojowej USA [w:] Konstytucja USA 1787 – 1987. Historia i współczesność, pod red. H. Gulczyńskiej, Warszawa 1987.
6. http://www.law.uj.edu.pl/konstytucyjne/remos_downloads/Podzial_wladzy (2020.09.01).

42. KONFLIKT MIĘDZY POLSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ A NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ DOTYCZĄCY PDZIAŁU WÓD TERYTORIALNYCH NA MORZU BAŁTYCKIM

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
Email: bartoszrozanek@wp.pl

Abstrakt: Autor w poniższym artykule poruszy problem uregulowania morskiej granicy polsko – niemieckiej w latach osiemdziesiątych XX wieku. Jest to istotna kwestia w bilateralnych stosunkach między oboma sąsiadami. Jest to fragment procesu który trwał prawie 45 lat. Jednocześnie właśnie ten etap wydaje się najmniej rozpoznany i przedstawiony w wyczerpujący sposób w historiografii polskiej. Autor oprze swoje rozważania na własnych refleksjach dotyczących owego tematu i literaturze przedmiotu.

1. Wstęp

Zgodnie z międzynarodowymi regulacjami państwo jako podmiot prawa międzynarodowego powinien posiadać następujące elementy: stałą ludność, suwerenną władzę, zdolność do wchodzenia w stosunki międzynarodowe i określone terytorium oddzielone od innych państw granicą. Z tego względu uregulowanie granic jest dla każdego państwa zadaniem priorytetowym, a władze przywiązują do rozwiązania owej kwestii dużą wagę. Sytuacja zaistniała po II wojnie światowej i brak zorganizowania międzynarodowej konferencji pokojowej, która miała rozwiązać wszystkie palące problemy natury politycznej, spowodowała, że Polska nie miała ostatecznie uregulowanej granicy ze swoim zachodnim sąsiadem. Wprowadzała to stan niepewności prawnej, a później wręcz podważania ustaleń Konferencji w Poczdamie. Z tego względu władze Polskiej Republiki Ludowej próbowały znormalizować stosunki z oboma niemieckimi państwami poprzez umowy dwustronne. Wydaje się, że umowa dotycząca pomiędzy PRL a NRD z 22 maja 1989 roku jest w niewystarczającym stopniu opracowana przez historiografię, mimo, że jej zawarcie miało bardzo istotne znaczenie, choćby z tego względu, że została włączona do porozumienia Polski ze zjednoczonymi Niemcami i obowiązuje do dnia dzisiejszego.

2. Geneza problemu uregulowania rozgraniczenia wód morskich między Polską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Problem dotyczący uregulowania rozgraniczenia wód morskich między PRL i NRD nie był nowy, jednak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nie przybierał na ostrości. Dopiero wydarzenia, które nastąpiły na początku lat osiemdziesiątych, czyli powstanie masowego ruchu „Solidarność", wolnych i niezależnych związków, zostało negatywnie ocenione przez władze NRD. Miało ono spowodować osłabienie socjalizmu w Polsce i zagrożenie dla samego państwa wschodnioniemieckiego. Wprowadzenie stanu wojennego wywołało obniżenie rangi i pozycji Polski, a jednocześnie zostało wykorzystane przez NRD do zamanifestowania autonomii i samodzielności władzy wobec własnego społeczeństwa.

Problem rozgraniczenia wód morskich powstał jeszcze w latach siedemdziesiątych, kiedy Konferencja Narodów Zjednoczonych przyjęła zasadę rozszerzenia wód terytorialnych państw na 12 mil. Skorzystała z tego najpierw Polska ustawą z 17 grudnia 1977 roku, a później NRD również ustawą z 25 marca 1982 roku. W ten sposób powstał spór, który zasadzał się na tym, że obie strony rościły prawa do Zatoki Pomorskiej. Należy również przy tym uwzględnić rozgraniczenie cokołu kontynentalnego na Morzu Bałtyckim oraz sporną kwestię określenia stref połowowych w Zatoce. Rozmowy między departamentami prawnymi obu ministerstw spraw zagranicznych nie przyniosły żadnego efektu, a materia konfliktowa pomnożyła się. Kwestia ta zaostrzyła się w wyniku wzajemnej nieufności [Muszyński].

W związku ze sporem powstał problem interpretacyjny dotyczący Umowy Poczdamskiej. Dotyczył on wykładni określenia polskiej granicy zachodniej, której przebieg jest opisany w rozdziale IX. Opis ten nie zawiera żadnych informacji na temat polskich portów i dróg dojazdowych dla statków. Strona niemiecka taki opis granicy interpretowała w ten sposób, że z samego tekstu nie można było wyprowadzić roszczeń Polski na dojście do portów Szczecina i Świnoujścia przez morze otwarte lub polskie wody terytorialne, natomiast dla Polaków owe prawa wynikały z opisu granicy. Konflikt ten trwał do momentu podpisania umowy o rozgraniczeniu obszarów morskich. Przyjęto niemieckie stanowisko, ponieważ nie zawierała ona żadnego odniesienia do Umowy Poczdamskiej. Natomiast wspomniano o Układzie Zgorzeleckim, Akcie Frankfurckim i Układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 1977 roku. Wskazywały one na bilateralny charakter porozumienia. Różne stanowiska ujawniły się również w ocenie rozgraniczenia cokołu kontynentalnego na Morzu Bałtyckim. NRD chciała utrzymania *status quo* przyjętego w układzie z Polską z 29 października 1968 roku opartego na deklaracji rządów ZSRR, NRD i PRL o rozgraniczeniu i wykorzystaniu cokołu kontynentalnego z 23 października 1968 roku ustalając rozgraniczenie zgodnie z zasadą linii środkowej. Natomiast Polska kwestionowała tą zależność i dążyła do jej zmiany. Strona niemiecka nie blokowała rewizji tego układu, choć maksymalnie próbowała wykorzystać jego postanowienia. Wskazywała na celowość zgodności granic morskich z rozgraniczeniami ustalonymi w Układzie o cokole kontynentalnym.

Oprócz tego niejasna była sprawa rozgraniczenia stref połowowych między Polską i NRD. Zgodnie z ustawą z 17 grudnia 1977 roku. Polska przeprowadziła boczne odgraniczenie strefy połowowej od NRD. Włączyła 86,4 km2 obszaru morskiego, który do tej pory miał status morza otwartego, przez co państw wschodnioniemieckie wykorzystywało go do połowu ryb. W odpowiedzi na to NRD zareagowała zarządzeniem wydanym 22 grudnia 1977 roku o ustanowieniu strefy połowowej na Bałtyku. W wyniku tego zdarzenia 28. grudnia tegoż roku Polska wymówiła układ o rybołówstwie ze swoim zachodnim sąsiadem.

3. Zaognienie konfliktu między Polską a Niemcami

NRD początkowo nie podjęła żadnych roszczeń w sprawie rozszerzenia swoich wód terytorialnych. Celowość takiego działania była podważana. Szczególnie członkowie Ministerstwa Obrony Narodowej byli temu przeciwni, ponieważ utrudniłoby to ochronę granicy morskiej NRD, a tym samym ułatwiało ucieczkę jej obywateli. Sytuacja ta trwała do 20 grudnia 1984 roku, kiedy państwo wschodnioniemieckie rozszerzyło granice morskie na 12 mil morskich. Przeciwko takiemu stanowi rzeczy ostro zaprotestowała Polska, która

w nocie z 20 lutego 1985 roku stwierdzała naruszenie życiowych interesów naszego kraju, bezprawne rozszerzenie suwerenności NRD na tory wodne i kotwicowiska, które wykorzystują Polacy jednocześnie stanowiąc integralną część składową infrastruktury kompleksu portowego Szczecin – Świnoujście. Stwierdzono, że jest ona niezgodna z wcześniej zawartymi układami, dodając, że w stosunku do innych krajów postępowanie NRD nie miało tak dyskryminującego charakteru [Ślepowroński].

NRD w odpowiedzi na notę wystosowaną przez Polaków oświadczyło, że postępowała zgodnie z obowiązującym prawem morskim. Dokonała tego siedem lat po rozszerzeniu polskich wód morskich, a tym samym dostosowała się do uzgodnień podjętych przez Układ Warszawski. Strona niemiecka uważała, iż rozszerzenie polskich wód terytorialnych z 1977 roku było sprzeczne z prawem, a odejście od zasady linii środkowej zastosowanej przy rozgraniczeniu cokołu kontynentalnego nie jest niczym nieuzasadnione. Natomiast ustępstwa jakie NRD poczyniła wobec RFN i Danii wynikało z uwzględnienia interesów bezpieczeństwa wojskowego koalicji państw socjalistycznych.

Po tym wydarzeniu zaczęło dochodzić do drobnych incydentów, a za przykład można podać pilną notatkę Urzędu Morskiego w Szczecinie z 5 stycznia 1985 roku ilustrującego wydarzenie z dnia poprzedniego.

„O godz. 8.00 NRD – owski okręt patrolowy nawiązał łączność ze statkiem nakazując kapitanowi natychmiastowe opuszczenie kotwicowiska. Kapitan zgodnie z instrukcją odpowiedział, że polecenia wykonać nie może, znajduje się bowiem na pełnym morzu, na kotwicowisku wyznaczonym i ogłoszonym przez władze polskie – w związku z czym polecenia wydawać mu mogą wyłącznie właściwe władze PRL.

O godz. 10.00 okręt patrolowy NRD podszedł bezpośrednio do polskiego statku, ponawiając polecenie opuszczenia kotwicowiska. Po godzinnym postoju i wymianie zdań z kapitanem, w której kapitan powoływał się na nasze stosunki polityczne i przynależność do wspólnego paktu obronnego, sugerując umiar w działaniach – okręt NRD opuścił miejsce postoju przy burcie polskiego statku, udając się do portu w NRD” [Tomala, s. 159 – 160].

4. Proces dochodzenia do kompromisu między zwaśnionymi stronami

3 grudnia 1985 roku NRD próbowało przekazać projekt Układu o rozgraniczeniu wód terytorialnych, cokołu kontynentalnego oraz stref połowowych co miało spowodować, że owy projekt powinien być podstawą do rokowań. Jednak z powodu dużej rozbieżności zdań obu stron tak się nie stało. Strona niemiecka jednak nadal podejmowała próby stawiania faktów dokonanych poprzez wydanie kolejnego rozporządzenia wykonawczego do ustawy o granicy państwowej NRD, co spowodowało narzucenie jurysdykcji NRD na obszar morski stanowiący podejście do portu Świnoujście. Polskiego stanowiska nie zmieniły również zapewnienia Niemców, że ruch statków z i do polskich portów nie miał podlegać żadnym ograniczeniom, a procedura w sprawie zezwoleń dla zagranicznych okrętów wojennych miała być uchylona dla okrętów wojennych Polski.

Spór trwał nadal. 21 sierpnia 1986 roku nastąpiła próba przekazania stronie polskiej projektu układu między NRD a PRL o zagwarantowaniu ruchu morskiego na prowadzących przez wody terytorialne NRD torach wodnych dla statków do portów Świnoujścia i Szczecina oraz na części kotwicowiska nr 2 położonego na wodach terytorialnych NRD. Jednak rząd polski znowu odrzucił propozycję uważając ją za próbę usankcjonowania jednostronnej

decyzji NRD. Natomiast 27 września 1986 roku Polacy opublikowali koordynaty kotwicowiska nr 3 na północnym podejściu do wymienionych polskich portów. Na przełomie 1986 i 1987 roku doszło do kolejnych incydentów, które jedynie zaostrzyły sytuację i spowodowały wzmocnienie stałego patrolowania przez uzbrojone jednostki.

Aby nie pogłębiać konfliktu należało znaleźć stosowny kompromis. Sytuację komplikował fakt, że wzrastała ciągle nieufność polityków niemieckich wobec zmian zachodzących w Polsce, co miało zachwiać systemem socjalistycznym w tym kraju. Zniesienie swobody wizowej i paszportowej w prywatnym ruchu osobowym między NRD a Polską stało się przedmiotem zarzutów z polskiej strony. Natomiast Niemcy zarzucali naszym obywatelom nielegalną działalność handlową, która w ostateczności miała prowadzić do braków zaopatrzeniowych we wschodnich Niemczech. Ciągłym punktem spornym było żądanie Polski zwrotu przez stronę niemiecką dóbr kulturalnych zagrabionych i wywiezionych podczas II wojny światowej. Związek Radziecki nie kwapił się do występowania w roli rozjemcy. Dalsze opóźnienie uregulowania omawianej sprawy powodowało zaniepokojenie w kręgach radzieckich, ponieważ mogłoby to dodatkowo osłabić polskie kierownictwo w starciu z opozycją. Moskwa przywiązywała dużą wagę do informowania o rozwoju sytuacji w sporze, choć argumenty były przyjmowane bez komentarza.

Pod koniec 1987 roku doszło do spotkania sekretarza KC SED Hermanna Axena i sekretarza KC PZPR Józefa Czyrka, które nie doprowadziło do żadnego porozumienia na płaszczyźnie partyjnej. Uznano, że należy znaleźć inny sposób podejścia do spornych kwestii. Jednocześnie do opinii publicznej, zarówno polskiej jak i niemieckiej, trafiały informacje o trwającym konflikcie. Jeszcze w tym samym roku doszło na szczeblu ministrów spraw zagranicznych do rozmów eksperckich [Tomala]. W późniejszym czasie grupy negocjacyjne zostały rozszerzone i objęły wszystkie właściwe urzędy państwowe. Kierownictwo tym grupom przekazano dyrektorom departamentów terytorialnych ministerstw spraw zagranicznych podkreślając znaczenie polityczne problemu. Chcąc stworzyć pozytywny klimat dla rozmów zaniechano wszelkich akcji ze strony NRD na morzu mogących komplikować rokowania.

Praca grup negocjacyjnych rozpoczęła się od wyliczenia i fachowego przedstawienia kwestii spornych. Spowodowało to rezygnację z polemiki i skoncentrowanie się na istotnych sprawach. Pozytywny wpływ na rozwój rokowań miało dokonanie zmian w kierownictwie obu grup negocjacyjnych, które spowodowały dobry klimat negocjacyjny.

Atmosfera rozmów stopniowo ulegała odprężeniu, choć dojście do kompromisu nadal było trudne. Mimo dobrej woli często brakowało wyczucia chwili. W połowie 1988 roku stronie polskiej zaproponowano zawarcie układu, który stwierdzałby, że północne podejście przechodzące przez wody terytorialne NRD miało podlegać wyłącznie polskiej jurysdykcji. Jednak to rozwiązanie nie miało pokrycia w międzynarodowym prawie morskim, ponieważ jej część miała nadal wchodzić w skład wód terytorialnych NRD. Chciała ona pozostawić stronie polskiej wszystkie prawa związane z wykorzystaniem torów wodnych, bez rezygnacji z praw przyznanych NRD Układem o cokole kontynentalnym z 1966 roku i uregulowania tym samym również praw połowowych. Biorąc pod uwagę, że układ ten nie miał być zmieniony, regulacja taka kończyłaby się na jednostronnej rezygnacji strony NRD – owskiej z korzystania z praw wynikających z tego układu. Wszystko to razem wzięte byłoby

w najwyższym stopniu wątpliwym i kruchym rozwiązaniem, które niosłoby w sobie zalążek nowych zatargów. Jak należało oczekiwać, strona polska nie przyjęła tej propozycji. Obstawała przy swoim stanowisku, że dojście do zespołu portów Szczecin – Świnoujście musi przebiegać przez polskie terytorium i otwarte morze [Tomala].

Przedłużający się konflikt spowodował rewizję niemieckiego stanowiska. Aby spór niepotrzebnie się nie przeciągał i nie spowodował jego rozszerzenia na większą skalę, przywódca NRD Erich Honecker zażądał od swoich podwładnych szybkiego rozwiązania zatargu. Takie dyspozycje otrzymał szef niemieckiej grupy negocjacyjnej od ministra spraw zagranicznych Oskara Fischera. Po długich wewnętrznych dyskusjach postanowiono zgodzić się z żądaniami polskimi w sprawie dróg dojścia do portów Szczecin – Świnoujście. Zaproponowano oddanie niemieckich wód terytorialnych w Zatoce Pomorskiej, które są położone za północnym podejściem do polskich portów. Ekwiwalentem niemieckim miało być rozszerzenie strefy połowowej do linii rozgraniczającej zgodnie z układem o cokole kontynentalnym z 1968 roku. Rozgraniczenie obszaru morskiego do szóstej mili morskiej miało pozostać ważne i niezmienne. Na północ od wytyczenia tor wodny statków powinien przebiegać przez morze otwarte.

Propozycja niemiecka została chłodno przyjęta przez stronę polską. Polacy odmawiali zaakceptowania klina otwartego morza za granicą sześciu mil morskich, głównie z powodów bezpieczeństwa, gdyż obawiano się zbliżenia okrętów morskich NATO na powyższą odległość do wybrzeża polskiego. Z tego powodu nasza delegacja wysunęła roszczenia, które zasadzały się na rozszerzeniu swych wód terytorialnych do dwunastu mil morskich. Jednak ta propozycja była wysoce niekorzystna dla NRD zarówno przez utratę części połowowej jak i niekorzystne rozgraniczenie cokołu kontynentalnego [Tomala].

Polskie stanowisko groziło fiaskiem rokowań. Pozycja NRD miała zostać poważnie osłabiona. Połów ryb mógłby być niemożliwy dla strony niemieckiej na bardzo wartościowych obszarach połowowych, a prawdopodobne wydobycie zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego nie mogłoby nastąpić. Mimo prowadzenia twardej polityki Polska dążyła do zawarcia porozumienia. Spowodowane to było szybkimi zmianami politycznymi, jakie zachodziły w naszym kraju. Sytuacja NRD komplikowała się, gdyż ZSRR nadal nie był gotów poprzeć starań tego kraju.

Wszystkie próby nakłonienia Polski przez NRD do zmiany stanowiska spełzło na niczym. Dlatego strona niemiecka zgodziła się na boczne rozszerzenie polskich wód terytorialnych, jeśli rozgraniczenie cokołu kontynentalnego i strefy połowowej nastąpi na tej samej linii, a NRD otrzyma znaczny obszar w porównaniu z tym, który straci. Fakt ten wskazywał, że Niemcy po raz pierwszy wyraziły gotowość do wprowadzenia zmian w Układzie o cokole kontynentalnym z 1968 roku. Aby Polska mogła zyskać nieograniczone korzystanie z kotwicowiska nr 2 na północnym podejściu do portów Szczecin – Świnoujście, NRD zgodziła się na niewielką korektę Aktu Frankfurckiego. Polsce przekazano, że część północnego podejścia do polskich portów, leżącą na otwartym morzu włącznie z kotwicowiskiem nr 3, ma być wyłączona z cokołu kontynentalnego i strefy połowowej NRD i miałyby należeć do ewentualnie, nie NRD – owskiej, strefy gospodarczej. Jednocześnie w odrębnym artykule potwierdzono regulacje dla ruchu statków polskich na zachodnim podejściu, które leżały na wodach terytorialnych NRD. Przepływanie okrętów wojennych i statków państwowych pod polską banderą nie musiało uzyskać zezwolenia sąsiedniego

kraju. Natomiast przebycie polskich statków sportowych przez te wody musiało uzyskać zezwolenie, jednak procedura jego uzyskania miała być maksymalnie uproszczona.

Ostatnie rozmowy w sprawie zawarcia układu odbyły się w ostatnim tygodniu kwietnia 1989 roku w Stausberg pod Berlinem. Mimo, że trwały tylko 7 dni i przebiegały dość sprawnie, to nie były wolne od spięć. Duży wkład w pozytywny rozwój sytuacji miał przewodniczący polskiej delegacji ambasador Napieraj. Układ o rozgraniczeniu obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej parafowano w miejscu rokowań 30 kwietnia 1989 roku, a podpisano go w Berlinie 22 maja tegoż roku. Umowę podpisali ministrowie spraw zagranicznych, ze strony polskiej T. Olechowski, a ze strony niemieckiej O. Fischer. Składała się ona z preambuły i 10 artykułów. Pierwszych osiem regulowało omawiane podczas rokowań kwestie, natomiast dwa ostatnie kwestie techniczne dotyczące jej zarejestrowania w Sekretariacie Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz tego, że podlega ona ratyfikacji i sporządzona zostaje w dwóch oryginalnych egzemplarzach, przy czym zarówno tekst polski jak i niemiecki mają jednakową moc. Zgodnie z artykułem 9 Układ wszedł w życie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych w Warszawie 13 czerwca 1989 roku [Ślepowroński].

5. Postanowienia Umowy o rozgraniczeniu wód terytorialnych między PRL a NRD

W związku z Umową parafowaną między Polska a NRD wydano ocenę efektów rozmów i negocjacji, które nastąpiły przed owym parafowaniem. Ocena nabyła akceptację kierownictwa PRL – u, które wyraziły zgodę na podpisanie porozumienia w omawianej kwestii. Stwierdzono, że wszystkie polskie cele zostały osiągnięte. Naprawiono zarówno wszystkie błędy, które popełniono w przeszłości jak i zabezpieczały polskie interesy w Zatoce Pomorskiej. Przyjęto jasne zasady dotyczące rozgraniczenia mórz terytorialnych, szelfu terytorialnego i stref rybołówczych. Uregulowano szereg spornych kwestii. NRD anulowała jednostronną decyzję o rozszerzeniu morza terytorialnego w Zatoce Pomorskiej oraz wycofała boczną i zewnętrzną granicę swych wód terytorialnych. Porty Szczecin i Świnoujście uzyskały bezpośredni i suwerenny dostęp do morza otwartego przez północny port podejściowy położony na polskim morzu terytorialnym lub otwartym. Ustanowiono wspólną granicę między morzami terytorialnymi PRL i NRD do 12 mil morskich, co miało bardzo istotne znaczenie dla żeglugi. Północny tor podejściowy powyżej 12 mil morskich oraz kotwicowisko nr 3 wyłączono całkowicie z szelfu kontynentalnego, strefy rybołówczej i ewentualnie wyłącznej strefy ekonomicznej NRD. W wyniku podjęcia powyższych decyzji Polska uzyskała przyrost obszaru swego morza terytorialnego o 75 m2. Umowa zapewniała polskim statkom handlowym prawo przepływu przez morze terytorialne NRD po torach wodnych przez nie dotychczasowo użytkowanych oraz preferencyjne warunki żeglugi polskim statkom wojennym i statkom państwowym. Dotyczyło to również polskich statków sportowych przy uproszczonym trybie udzielania zgody na ich przepływ. Postanowienia tej umowy generalnie powodowały rewizję umowy o rozgraniczeniu szelfu kontynentalnego z 1968 roku, która była faktycznie utrzymana w mocy, ale anulowano przyjęte w niej zasady, w tym przede wszystkim zasadę tzw. linii środkowej. Powyższe rozwiązania stały się możliwe dzięki przedstawieniu propozycji zawartych w liście Wojciecha Jaruzelskiego i Ericha Honeckera z września 1988 roku, które przewidywały uwzględnienie przez Polskę interesów gospodarczych NRD w Zatoce Pomorskiej związanych z szelfem i strefą rybołówczą. W konsekwencji założono, że NRD miało utrzymać stan posiadania dotyczący

wielkości szelfu. W rezultacie długich dyskusji uzgodniono obszar strefy rybołówczej. Polska, godząc się na jej nieznaczne zwiększenie przez stronę niemiecką, uzyskała prawo do wyłącznych połowów na bogatych łowiskach zlikwidowanego klina oraz przyrost szelfu kontynentalnego o 26 km2 [Muszyński].

Podpisaną umowę, patrząc na przyrost powyższych osiągnięć, należy ocenić bardzo pozytywnie. Trzeba uznać ją za duży sukces dyplomacji polskiej w stosunkach z zachodnim sąsiadem. Rozwiązano szereg kwestii wymagających wyjaśnienia. Unormowanie skomplikowanych problemów spowodowało wzmocnienie Polski i to zarówno w stosunku do NRD jak i w niedalekiej przyszłości do zjednoczonych Niemiec.

6. Wnioski i zakończenie

Autor w powyższym artykule starał się wykazać, że problem uregulowania rozgraniczenia wód terytorialnych pomiędzy Polską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną był procesem, który trwał wiele lat i zakończył się dopiero po kilku turach wielodniowych negocjacji oraz interwencji najważniejszych osób w obu państwach. Ostateczne ustalenia zawarte w umowie z 22 maja 1989 roku zostały włączone do porozumienia o uregulowaniu kwestii granicznych między Polską a już zjednoczonymi Niemcami i w ten sposób obowiązują do dnia dzisiejszego. Z tego względu proces kształtowania się przepisów i treść samej umowy warte są pogłębionej analizy.

Bibliografia:

1. Umowa między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej, podpisana w Berlinie dnia 22 maja 1989 r. [w:] http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19890430233 /O/D19890233.pdf (2020.09.01).
2. Muszyński M., Granica polsko – niemiecka w procesie sukcesji umów po byłym NRD: analiza praktyki na tle standardu międzynarodowego [w:] Kwartalnik Prawa Publicznego, 2006, 6/4, s. 127 – 151, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Kwartalnik_Prawa_Publicznego/Kwartalnik_ Prawa_Publicznego-r2006-t6-n4/Kwartalnik_Prawa_Publicznego-r2006-t6-n4-s127-151/Kwa rtalnik_Prawa_Publicznego-r2006-t6-n4-s127-151.pdf (2020.09.01).
3. Szczepański J., Dziwna „wojna" Jaruzelskiego z Honeckerem [w:] https://naszahistoria.pl /dziwna -wojna-jaruzelskiego-z-honeckerem/ar/11726310 (2020.09.01).
4. Ślepowroński T., NRD kontra PRL. Stosunek mieszkańców Pomorza Zachodniego do konfliktu w Zatoce Pomorskiej (1985 – 1989) [w:] http://polska1918-89.pl/pdf/nrd-kontra-prl,6167.pdf (2020.09.01).
5. Tomala M., Zachodnia granica Polski po II wojnie światowej: dokumenty i materiały, Warszawa 2002.

43. UMOWA POCZDAMSKA Z 2 SIERPNIA 1945 ROKU – ANALIZA TREŚCI, KONSEKWENCJE POLITYCZNE I PRAWNE

Bartosz Różanek
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
Email: bartoszrozanek@wp.pl

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie i analiza treści Umów Poczdamskich, które są końcowym rezultatem ostatniej z trzech konferencji Wielkiej Trójki, czyli przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, która miała miejsce w Poczdamie na przełomie lipca i sierpnia 1945 roku. Umowy Poczdamskie są aktami, które zawierają postanowienia mające na celu ustanowienie ładu w powojennym świecie. Mimo, że Polska nie była stroną umów, to zawarte tam rozstrzygnięcia okazały się doniosłe w skutkach. To właśnie w tych przepisach rozstrzygnięto, jak się potem okazało, trwale, jak ma przebiegać granica między Polską a jej zachodnim sąsiadem. Autor oparł swoje rozważania o analizę obu umów i literaturę przedmiotu.

1. Wstęp

Konferencja w Poczdamie była ostatnim spotkaniem przedstawicieli trzech mocarstw, które ostatecznie określiło ład polityczny w powojennym świecie. Przywódcy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego zajmowali się wieloma szczegółowymi kwestiami. Jednak nadrzędną sprawą okazało się uregulowanie statusu powojennych Niemiec, w tym jego granic.

Ostateczne porozumienie mocarstw dotyczące ustalenia granicy polsko – niemieckiej znalazło swój wyraz w dwóch układach poczdamskich. Pierwszy zajmuje się granicą, drugi dotyczy przesiedlenia Niemców.

2. Analiza treści Umów Poczdamskich

Wielu autorów zarówno polskich jak i niemieckich potwierdza, że rezultaty konferencji w Poczdamie określa się mianem jednej Umowy Poczdamskiej. Nie jest to jednak ścisłe stwierdzenie, ale jak napisał Julian Makowski „wyniki narad konferencji ujęto w cały szereg umów, porozumień i decyzji, mających różny charakter prawny" [Skubiszewski, 1975, s. 65].

Wyniki konferencji są zawarte w dwóch dokumentach. Pierwszym z nich jest protokół (*protocol of procedings*), noszący datę 1 sierpnia 1945 roku w wersji amerykańskiej i rosyjskiej oraz 2 sierpnia 1945 roku w wersji brytyjskiej. Data brytyjska jest dokładna. Protokół podpisany został przez Józefa Stalina, Harry'ego Trumana i Clementa R. Attle'go. Natomiast drugim dokumentem ogłoszonym jednocześnie z jej zakończeniem jest komunikat noszący nazwę „Sprawozdanie z trójstronnej konferencji berlińskiej". Sam komunikat nie był osobno podpisany, a został uznany za podpisany z chwilą złożenia podpisów pod protokołem.

Z tych dwóch dokumentów protokół jest bardziej donioślejszy od komunikatu. W protokole znajdują się porozumienia i informacje, których w komunikacie nie zawarto. Sam komunikat w dużej mierze powtarza to, o czym informuje protokół. Dwa teksty tyczące stosunków polsko – niemieckich mają identyczną treść w obu dokumentach.

W Poczdamie państwa Wielkiej Trójki zawarły wiele układów. Francja zaaprobowała niektóre z nich, przy czym do niektórych kwestii sformułowała różne sprzeciwy i zastrzeżenia. Polska nie przystąpiła do żadnego z układów, natomiast zgodziła się na postanowienia dotyczące granicy polsko – niemieckiej i wysiedlenia Niemców.

Zarówno protokół jak i komunikat nie są jedną umową międzynarodową, lecz obejmują serię układów. Zawarte są w nich uprawnienia i zobowiązania skierowane do określonych adresatów. W chwili podpisania układy różniły się pomiędzy sobą pod względem mocy wiążącej. W trakcie upływu czasu niektóre zostały wykonane, od niektórych strony odstąpiły, inne stały się martwe, a jeszcze inne czekały na potwierdzenie lub rozwiązanie w traktacie pokojowym.

Nie ma jednej „umowy poczdamskiej", lecz istnieje szereg umów, które mają pewne cechy wspólne. Jedną z nich jest zawarcie w formie uproszczonej, co oznacza, że jest zawierana łatwiej oraz szybciej nabiera mocy obowiązującej. Zatem Umowa Poczdamska uzyskała natychmiastową moc obowiązującą, czyli 2 sierpnia 1945 roku. Natomiast drugą ważną cechą jest określenie każdego z Układów Poczdamskich umową rządową, co oznacza, że organem, który w imieniu państwa zawarł każdy z tych układów był rząd, a ściśle szef rządu. Rozstrzyga sprawy, o których decydować może rząd bez zasięgania opinii innych organów państwa. Prezydent Truman podpisał protokół poczdamski nie jako prezydent, ale jako szef rządu. Mocarstwa wybrały celowo formę umów rządowych, ponieważ w ten sposób uniknięto dodatkowych dyskusji i aprobaty parlamentarnej, która zwykle wiąże się z ratyfikacją, co spowodowałoby opóźnienie wejścia umowy w życie.

Wielka Trójka podpisała Układ Poczdamski z natychmiastowym skutkiem wiążącym. Wszystkie trzy mocarstwa pozostały związane układami, jednak pewne klauzule w kwestii niemieckiej wygasły albo uległy zmianie na skutek rozmaitych rozbieżności, jakie pojawiły się między tymi państwami. Ważną modyfikacją była rezygnacja z zasady demilitaryzacji. Kolejną zmianą było odejście od zasady jedności Niemiec. Jednak niezależnie od innych układów, te które dotyczą spraw polsko – niemieckich zachowują pełną moc prawną, nawet jeśli inne umowy przestały obowiązywać lub zostały zastąpione przez późniejsze traktaty.

Polska mimo, że nie była stroną, wyraziła zgodę na układy poczdamskie dotyczące jej interesów. Wykonała obowiązki i nabyła uprawnienia, jakie wynikały dla niej z tych układów. W tym momencie bez zgody Polski, nie można pozbawić jej żadnych uprawnień i tytułów, w szczególności terytorialnych, jakie nabyła w oparciu o układy poczdamskie [Klafkowski, 1947, s. 25 – 27].

Układ w sprawie zachodniej granicy Polski znajduje się w rozdziale VIII p. B protokołu i rozdziale IX p. B komunikatu. Jego stronami są Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki. Francja stwierdziła, że „nie zgłasza żadnych zastrzeżeń o charakterze zasadniczym" [Skubiszewski, s. 73] w stosunku do układu. Rząd francuski dodał, że „zagadnienie granic Niemiec tworzy całość i nie powinno być rozwiązane dopóty, dopóki nie będzie zbadane łącznie przez wszystkie zainteresowane mocarstwa" [Skubiszewski, s. 73]. To stwierdzenie było aluzją do faktu, że Francja nie była zaproszona na obrady konferencji oraz, że zachodnie granice Niemiec pozostały bez zmian. Podczas swego uczestnictwa w Radzie Kontroli w Berlinie Francja nigdy nie domagała się, aby władza Rady rozciągała się na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Należy więc uważać Francję za państwo, które przyjęło układ do wiadomości i zasadniczo go aprobowało. Układ ten przyjęła do

wiadomości i aprobowała w trybie natychmiastowym również Polska, jeszcze zanim został podany do wiadomości publicznej. Dokonała tego delegacja polska wysłana na konferencję poczdamską. Z polskiego punktu widzenia układ był umową zawartą przez mocarstwa na jej korzyść (umowa na korzyść trzeciego państwa – *pactum in favorem teritii*). Przyjęcie i wykonanie umowy przez Polskę sprawiło, że układ w sprawie zachodniej granicy Polski, abstrahując od tego, że już został wykonany, nie mógł ulec zmianie bez zgody państwa polskiego, mimo, że państwo polskie nie było i nie jest stroną układu [Skubiszewski, s. 74].

Umowę Poczdamską traktuje się jako bardziej szczegółową i wykonawczą. W rozdziale IX p. B stwierdza się, że „celem tego porozumienia jest wprowadzenie w życie deklaracji krymskiej względem Niemiec." W dalszej części rozdział ten precyzuje linię graniczną Polski na zachodzie. Postanowienia rozdziału IX dotyczące tej kwestii rozpoczynają się od oświadczenia „Co do zachodniej granicy Polski uzgodniono co następuje…" [Klafkowski, 1947, s. 30], co oznacza, że mają one charakter konstytutywny, tworząc pewne zobowiązanie dla sygnatariuszy Umowy Poczdamskiej. Jej wartość w kwestii granicy polsko – niemieckiej podnosi fakt, że konsultowano się w tej sprawie po zasięgnięciu opinii członków rządu polskiego. Powyższe elementy podnoszą rangę postanowień rozdziału IX Umowy Poczdamskiej.

Umowa zawiera zwrot, że „z ostatecznym wyznaczeniem swej granicy zachodniej Polska powinna zaczekać do układu pokojowego" [Klafkowski, 1947, s. 31]. Zwrot ten często był podnoszony jako koronny argument w dyskusji nad kwestionowaniem ostateczności rozstrzygnięć dotyczących granicy polsko - niemieckiej. Takiemu rozumowaniu można przeciwstawić stwierdzenie Alfonsa Klafkowskiego, że „Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że sygnatariusze umowy poczdamskiej zajmują stanowisko uznania zachodniej granicy Polski na linii Odry i Nysy Łużyckiej. Ostateczne wyznaczenie tej granicy, czyli ostateczna delimitacja w traktacie pokojowym dotyczy jedynie szczegółowego określenia granicy" [Klafkowski, 1947, s. 31]. Jednak po wejściu w życie Umowy Poczdamskiej układ pokojowy między Polską a Niemcami nie został podpisany. Wynikło to głównie z opieszałości państwa zachodnioniemieckiego, które właśnie w takim działaniu upatrywało szansę na rewizję swoich wschodnich granic.

Należy również zwrócić uwagę na to postanowienie zawarte w rozdziale IX Umowy Poczdamskiej, które stwierdza, że ziemie odzyskane „nie powinny być uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech" [Klafkowski, 1947, s. 32].

Natomiast we fragmencie Umowy Poczdamskiej, który określa linię Odry i Nysy Łużyckiej jako zachodnią granicę Polski, ziemie odzyskane to teren dawnych ziem niemieckich leżących na wschód od granicy Polski. W ten sposób wola państw zwycięskich przesądziła nie tylko o stanie faktycznym, ale również ustanowiony został na korzyść Polski stan prawny w stosunku do zachodniej granicy państwa polskiego.

Bardzo istotnym aktem dla usankcjonowania powojennego porządku w Europie, w tym granicy polsko – niemieckiej, była ustawa nr 46 o likwidacji państwa pruskiego wydana 25 lutego 1947 roku przez Sojuszniczą Radę Kontroli. Ten krótki dokument składający się ze wstępu i czterech artykułów ma szczególny charakter, ponieważ: „wyraża się w tym, że wszystkie akty prawne regulujące położenia Niemiec po dniu 9 maja 1945 roku dotyczą -Niemiec jako całości -, a więc regulują także pozycję prawną państwa pruskiego" [Klafkowski, 1970, s. 200]. Powyższa ustawa nieodwracalnie likwiduje państwo pruskie.

Artykuł 1 potwierdza to poprzez formalną likwidację i rozwiązanie najwyższych władz tego państwa. Natomiast artykuł 2 stwierdza, że ewentualne zmiany tej ustawy mogą nastąpić tylko decyzją podjętą przez Sojuszniczą Radę Kontroli lub ewentualne postanowienia zawarte w przyszłej konstytucji Niemiec. Ten akt prawny ma charakter wykonawczy w stosunku do umowy poczdamskiej. Ustawa nr 46 ma zasadnicze znaczenie dla ostatecznego uregulowania prawnego charakteru granicy między Polska a Niemcami. Usankcjonowanie decyzji w powyższej kwestii miało charakter bezterminowy. Wydała go Sojusznicza Rola Kontrola nad Niemcami, jako organ czterech mocarstw, która działała na podstawie upoważnienia wszystkich Narodów Zjednoczonych i wobec nich odpowiadała. Choć Polska nie brała bezpośredniego udziału w pracach Rady Kontroli, to ściśle współpracowała poprzez Polską Misję Wojskową z tym organem, ponieważ była szczególnie zainteresowana jej pracami. Polskie roszczenia dotyczyły głównie zagadnień terytorialnych. Ustawodawstwo Sojuszniczej Rady Kontroli obejmowało tylko cztery strefy okupacyjne, a nie byłych ziem okupacyjnych [Klafkowski, 1970, s. 204], które umowa poczdamska przekazała Polsce. Po powstaniu dwóch państw niemieckich Polska mogła wysuwać roszczenia w sprawie wykonania postanowień terytorialnych umowy poczdamskiej w zakresie granicy polsko – niemieckiej w tym właśnie Ustawy nr 46. Jest ona powiązana z umową poczdamską i jest aktem wykonawczym w stosunku do niej. W związku z tym aktem Polska wysuwała w stosunku do Stolicy Apostolskiej specyficzne roszczenia. Wynikały one z tego, iż Stolica Apostolska przez długi czas nie wydała żadnego dokumentu, który określałby jej stosunek do Ustawy nr 46. Sprawa była o tyle precedensowa, ponieważ akt ten likwidował państwo pruskie, z którym Watykan zawarł konkordat w 1929 roku regulujący również zakres terytorialny diecezji niemieckich. Po zakończeniu II wojny światowej nastąpiła zmiana granic państwowych potwierdzona w różnych aktach w tym w Ustawie nr 46, a przyjętą praktyką jest fakt, że granice administracyjne Kościoła są zgodne z granicami państwa, dlatego Polska miała prawo domagać się od Stolicy Apostolskiej wydania decyzji, która dostosowywałaby zakres terytorialny diecezji Kościoła w Polsce do nowej rzeczywistości.

Polska jednoznacznie interpretowała tą część Umowy Poczdamskiej, która dotyczyła postanowień terytorialnych. Są one uznane za faktyczne uznanie granicy zachodniej. Inicjatywę zmian terytorialnych, która została podjęta przez mocarstwa Wielkiej Trójki, Polska zatwierdziła i w zamian domagała się formalnego usankcjonowania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Sam fakt nastąpił wcześniej i oznaczał jednomyślną zgodę trzech mocarstw. Konferencja pokojowa miała jedynie formalnie potwierdzić stan prawny i faktyczny wytworzony na Ziemiach Odzyskanych. Interpretacja polska stała ściśle na gruncie prawnym, eliminując elementy pozaprawne i była politycznie obojętna.

Polska, mimo że nie była stroną Umowy Poczdamskiej, to jednak na jej podstawie otrzymała pewne prawa i obowiązki. Z tego względu tuż po wojnie regulowała polskie prawo wewnętrzne pod kątem jej wykonania. Najważniejszym aktem regulującym sytuację prawną jest dekret o zarządzie Ziem Odzyskanych z 13 listopada 1945 roku. Jest on ściśle powiązany z Umową Poczdamską, gdyż został opracowany na jej podstawie, a wydano go zaledwie po niecałych trzech miesiącach od wejścia jej w życie. Reguluje on następujące zagadnienia: szczególne warunki objęcia byłych ziem niemieckich przez Polskę, główne zadania polskiej władzy państwowej na nowym terytorium, ujednolicenie systemu prawnego oraz podziału

administracyjnego i sądowego, przywrócenie i stabilizację bezpieczeństwa publicznego, termin stabilizacji prawnej odzyskanego terytorium przez polską władzę państwową.

Natomiast przed wydaniem dekretu również zachodziły stosunki prywatnoprawne na nowych ziemiach przyłączonych do Polski. Dlatego należało określić stan jaki zaistniał na Ziemiach Odzyskanych przed jego wydaniem. Tego zagadnienia dotyczą między innymi dwa wyroki Sądu Najwyższego mające charakter reprezentatywny. Pierwszy stwierdza, że stosunki prywatnoprawne „muszą w razie sporu być podporządkowane takim przepisom, które z chwilą objęcia na tym terenie administracji przez polskie władze cywilne odpowiadać mogły porządkowi prawnemu, stworzonemu przez objęcie tych ziem przez Państwo Polskie, z tym porządkiem prawnym mogły być sprzeczne przepisy, które obowiązywały pod rządem wojennego ustawodawstwa niemieckiego" [Klafkowski, 1970, s. 206]. Uzasadniając wyrok, Sąd Najwyższy stwierdził, że w miarę wyzwalania terytorium, organy ustawodawcze i samorządowe hitlerowców przestały funkcjonować, a w ich miejsce polskie władze wprowadzały polska administrację, która zaczęła stosować polskie prawo.

Komentarz do tego wyroku stanowił: „nie dałoby się pogodzić z porządkiem publicznym, by sądy, władze administracyjne i urzędy były na Ziemiach Odzyskanych zorganizowane według ustroju niemieckiego lub by stosunki służbowe, pozostające w ścisłym związku z ustrojem władz, podlegały prawu niemieckiemu" [Klafkowski, 1970, s. 206].

Oznacza to, że moc obowiązującą straciły przepisy o ustroju władz i stosunku służbowym funkcjonariuszy tych władz, gdyż działanie nowych władz i urzędów nie pozwala na przeplatanie ustroju niemieckiego z ustrojem polskim. Z chwilą objęcia w posiadanie Ziem Odzyskanych wszystkie przepisy prawne wydane przez państwo polskie uzyskały moc obowiązującą, a te które były sprzeczne z polskim porządkiem prawnym przestały obowiązywać.

Natomiast druga uchwała Sądu Najwyższego powzięta na posiedzeniu w dniach 21 maja – 11 czerwca 1945 roku stwierdzała, iż Ziemie Odzyskane przeszły na podstawie umowy poczdamskiej „ ... w suwerenne posiadanie i władztwo Państwa Polskiego, przy czym cała ludność niemiecka tych ziem – o ile już poprzednio ich dobrowolnie nie opuściła – została przeznaczona na wysiedlenie" [Klafkowski, 1970, s. 207]. Te uprawnienia pozwalały wprowadzić własną administrację publiczną i wymiar sprawiedliwości.

Stanowisko polskie wobec postanowień terytorialnych Umowy Poczdamskiej zostało całkowicie zatwierdzone podczas referendum ludowego w dniu 30 czerwca 1946 roku.

3. Uznanie granicy polsko – niemieckiej przez poszczególne mocarstwa

Jak wyżej wspomniano, mocarstwa postanowiły, że sprawa granicy polsko – niemieckiej ma być ostatecznie rozstrzygnięta podczas zawierania pokoju. Jednak, mimo upływu lat, traktat z Niemcami nie został zawarty. Dlatego mocarstwa określiły definitywny stosunek do powyższej kwestii poprzez uznanie granicy.

Studiując przebieg konferencji poczdamskiej należy stwierdzić, że ZSRR już w trakcie jej trwania uznał granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za ostateczną. Potwierdzał to w kolejnych latach w różnych oświadczeniach i deklaracjach. W 1959 roku przesłał wszystkim państwom, będącym w stanie wojny z Niemcami, projekt traktatu pokojowego, który miał zatwierdzić istniejącą granicę polsko – niemiecką.

Francja zaraz po wojnie wyraziła gotowość uznania nowej granicy, jednak uznanie to miało mieć charakter tymczasowy, do czasu ostatecznej decyzji podjętej, gdy „nie będzie zbadana łącznie przez wszystkie zainteresowane mocarstwa" [Skubiszewski, 1975, s. 139]. Jednak z czasem, kiedy konferencja pokojowa nie była zwoływana, Francja chcąc ostatecznie uregulować tą kwestię uznała granicę, a miał o tym świadczyć fakt wysiedlenia ludności niemieckiej.

Największy opór w ostatecznym uznaniu granicy wyrażała Wielka Brytania. Tuż po zawarciu umowy poczdamskiej minister spraw zagranicznych Bevin podkreślał, że „faktyczny przyszły obszar Polski musi być ustalony przy stole rozmów pokojowych" i wskazywał na rzekome „niebezpieczeństwo pójścia Polaków zbyt daleko na wschód" [Skubiszewski, 1975, s. 142]. Mimo sprzeciwu, Wielka Brytania nigdy nie przedstawiła alternatywnego projektu, jednak z czasem jej stanowisko ewoluowało. W 1959 roku przedstawiciel Wielkiej Brytanii stwierdził, że już tylko „ostateczna delimitacja granicy między Polską a Niemcami nie może zostać sformalizowana zanim nie nastąpi zawarcie pokoju" [Skubiszewski, 1975, s. 143]. Natomiast 21 listopada 1970 roku londyński dziennik The Times podał wiadomość, że Wielka Brytania „uznała linię Odry – Nysy jako zachodnią granicę Polski. Uznanie jest wynikiem parafowania polsko – zachodnioniemieckiego traktatu w Warszawie" [Skubiszewski, 1975, s. 144].

Stany Zjednoczone podobnie jak Wielka Brytania popierały koncepcję uznania granicy polsko – niemieckiej na konferencji pokojowej. Jednak stanowisko to nie było jednolite i pogląd USA wykazywał wahania. Po powrocie z Poczdamu Truman stwierdził, że Ameryka godzi się z władztwem polskim na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Jednak jeden z wysokich urzędników Departamentu Stanu, wkrótce po tym fakcie powiedział, iż ostateczne ustalenie granic ma nastąpić przy zawieraniu pokoju, choć „jest silne domniemanie, iż owe obszary wschodnie zostaną na stałe oderwane od Niemiec" [Skubiszewski, 1975, s. 145]. Jednak sekretarz stanu James F. Brynes podczas moskiewskich obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w 1947 roku zakwestionował linię Odry – Nysy Łużyckiej zastanawiając się „jak i gdzie wykreślić ostateczną linię, aby uniknąć niepotrzebnego i nieuzasadnionego zaburzenia gospodarczego i zmniejszyć nieunikniony nacisk irredentystyczny w Niemczech" [Skubiszewski, 1975, s. 146]. Z czasem stanowisko USA uległo pewnej zmianie polegające na tym, że nie postulowano już rewizji granicy ustalonej w Poczdamie. Natomiast stwierdzono, że ostateczne potwierdzenie owej granicy ma nastąpić podczas konferencji pokojowej. Po podpisaniu układu RFN – PRL, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii i Francji, USA nadal postulowały wcześniejsze stanowisko stwierdzając, że ustalenie granicy nastąpi dopiero po zawarciu pokoju.

4. Wnioski i zakończenie

W powyższym artykule autor przedstawił i omówił najważniejsze elementy Umowy Poczdamskiej, które dotyczyły uregulowania granicy polsko – niemieckiej po II wojnie światowej. Decyzje wówczas podjęte okazały się trwałym fundamentem na mapie politycznej Europy i całego świata. Późniejszy szybki podział na dwa przeciwstawne bloki spowodował, że niemożliwe okazało się zwołanie konferencji pokojowej, która miała zatwierdzić decyzje ustanowione w Poczdamie. Jednak powyższa analiza wskazuje, że regulacje, które weszły w życie po przyjęciu Umowy Poczdamskiej są trwałym elementem porządku prawnego.

Bibliografia:

1. Klafkowski A., Podstawy prawne granicy Odra – Nysa na tle umów jałtańskiej i poczdamskiej, Poznań 1947.
2. Klafkowski A., Umowa poczdamska a sprawy polskie 1945 – 1970, Poznań 1970.
3. Skubiszewski K., Zachodnia granica Polski w świetle traktatów, Poznań 1975.

44. PRZYKŁADY ODDZIAŁYWANIA NA KOMPETENCJE MEDIALNE I INFORMACYJNE RODZICÓW DZIECI Z ZESPOŁEM ASPERGERA

Magdalena Słowik
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Dydaktyki i Wczesnej Edukacji
ul. Prawocheńskiego 13, 10-447 Olsztyn
Email: magdalena.slowik@uwm.edu.pl

Streszczenie: Wielu współczesnych badaczy oraz autorów podkreśla znaczenie oddziaływań podejmowanych w stronę wzrostu kompetencji, mających na celu nie tylko zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom w Internecie, ale także szeroki ich rozwój. Istotne jest więc takie oddziaływanie, które ma na celu wzrost nie tylko kompetencji medialnych, ale także informacyjnych dzieci i dorosłych. „Istnieje pewne ryzyko, że dzieci i młodzież korzystające z tego rodzaju źródeł wiedzy zapamiętają niekompletne, nieobiektywne bądź nieprawdziwe informacje. Ich właściwe rozumienie świata może zostać zaburzone. (…) Przykładów pseudonaukowych materiałów jest bardzo wiele. (…) Nauczyciel staje więc przed poważnym wyzwaniem. Musi młodzież nie tylko nauczyć krytycznego odbioru internetowych treści, lecz także przekonać o nieprawdziwości głoszonych w sieci idei" [Kuruliszwili, 2015]. Umiejętne oddziaływanie nie tylko na kompetencje uczniów, ale także ich rodziców wydaje się być kluczowe i priorytetowe w obecnych czasach, tak, by ukształtować kompetentnego młodego człowieka.

W niniejszej pracy zaprezentowane zostaną sposoby oddziaływania na kompetencje medialne i informacyjne rodziców dzieci (zwłaszcza rodziców uczniów posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego ze względu na Zespół Aspergera) uczęszczających do szkoły podstawowej w dużym mieście wojewódzkim. Będzie to niejako przykład dobrych praktyk, który znajduje swoje odzwierciedlenie w uzyskanych wynikach badań dotyczących aktualnego zakresu kompetencji medialnych i informacyjnych przeprowadzonych wśród dzieci i rodziców.

Słowa kluczowe: kompetencje medialne, kompetencje informacyjne, dzieci, rodzice, Zespół Aspergera

1. Wstęp

Rozważania na temat kompetencji medialnych należałoby rozpocząć od zdefiniowania samego pojęcia *kompetencja*, które to pojęcie stało się więcej niż modne, będąc obecnie niemal czarodziejskim słowem, którego używamy w rożnych dziedzinach życia [Dyczewski, 2012]. Czesław Nosal podaje, że „kompetencje są nowymi, funkcjonalnymi strukturami czynności intelektualnych, które kształtują się pod wpływem wymagań stawianych w toku socjalizacji, edukacji, pracy zawodowej, uczestnictwa w kulturze" [Nosal, 2004]. Kompetencje jego zdaniem obejmują cztery główne składniki: *poznawczy* (warunkujący tworzenie reprezentacji poznawczych otoczenia: wiedza, systemy pojęciowe); *ewaluatywny* (wartości i kryteria ocen); *programujący* (cele, zadania, ideały, problemy, motywy); *metapoznawczy* (myślenie twórcze, krytyczne, refleksyjne) [Nosal, 2004]. Kompetencje „tworzą swego rodzaju system funkcjonalny, to znaczy stanowią pewną jednostkę umysłową wzbudzaną i kształtowaną przez zadania, problemy i wymagania kulturowej (ogólnej) lub zawodowej natury. To oznacza, że jeśli jednostka w toku socjalizacji lub praktyki edukacyjnej

nie zetknie się z pewnymi sytuacjami, zadaniami lub problemami, nie będzie miała możliwości wykształcenia struktur poznawczych, które przy kolejnym zetknięciu z tego typu zadaniami zostaną automatycznie aktywowane" [Ptaszek, 2014]. Aspekt poznawczy oraz motywacyjny odgrywają, zdaniem Smółki, niezwykle ważną rolę w procesie ich nabywania [Smółka, 2008]. Podobnie może być w przypadku kompetencji medialnych. Wiedza na temat mediów i dostęp do nich warunkuje bowiem większą motywację do angażowania się w kontakt z cyfrowym światem i wykorzystywanie go w różnych celach, co wpływa na wysoki poziom kompetencji medialnych [Literat, 2014].

Szybko rozwijająca się technologia informacyjna oraz przemiana mediów, wymusza zmianę podejścia dotyczącego rozwijania kompetencji medialnych i informacyjnych, bowiem „w sytuacji nadmiaru wszystkiego w kulturze, nadprodukcji znaków i form, przenikania się i nakładania znaczeń, czy wspomnianej cyrkulacji mediów, konieczne staje się umiejętne selekcjonowanie bodźców zewnętrznych oraz krytyczne i świadome ich odbieranie" [Miczka-Pejestka, 2012]. Istotnym staje się więc umiejętne oddziaływanie, zwłaszcza na młodego odbiorcę, „którego świadomość społeczna, kulturowa i medialna dopiero się rozwija, kształtują się też dopiero umiejętności poznawcze" [Miczka-Pejestka, 2012]. Dla wielu ludzi pojawia się problem z odnalezieniem się w tej multimedialnej rzeczywistości, bowiem „człowiek nie staje już tylko przed ekranem, ale znajduje się już wewnątrz niego" [Baudrillard, 2006], stąd też tak ważne jest odpowiednie oddziaływanie na kompetencje rodziców dzieci. Wzajemne przenikanie się, łączenie (czyli konwergencja) mediów w edukacji, kulturze i społecznych kręgach stanowi wyzwanie nie tylko dla osób dorosłych, ale zwłaszcza dla dopiero kształtujących się kompetencjach młodego człowieka. „Możliwość odbioru przez dzieci dźwięków, obrazów i wszelkich tekstów kultury w perspektywie konwergencji mediów, uzależniona jest od ich subiektywnych predyspozycji, jednak istotne wydaje się wprowadzanie młodych umysłów w tajniki języków poszczególnych mediów oraz procesy ich wzajemnego przenikania się, krzyżowania i łączenia. Przed nimi bowiem wyzwania związane z odczytaniem, zrozumieniem i interpretacją wielu różnych narracji" [Miczka-Pajestka, 2012].

Jak podkreśla J. Lipszyc, „różne urzędy i instytucje stosują nie tylko odmienne definicje, ale także posługują się różnymi terminami – edukacji medialnej, edukacji informacyjnej, edukacji audiowizualnej, wreszcie edukacji cyfrowej – na określenie tego samego bądź podobnego zestawu kompetencji (…). We współczesnym świecie za konwergencją mediów postępuje konwergencja kompetencji" [Lipszyc, 2012]. Jego zdaniem nie można od siebie rozdzielać kompetencji związanych z bezpieczeństwem informacyjnym i ochroną prywatności, znajomością i stosowaniem prawa mediów, z rozumieniem, krytycznym odbiorem oraz tworzeniem informacji – czy to w formie tekstowej, czy też audiowizualnej – a także związanych z wykorzystaniem informacji [Lipszyc, 2012].

Czym są więc **kompetencje medialne i informacyjne**? Przyglądając się bliżej definicjom poszczególnych kompetencji, warto zauważyć ponadto, że **kompetencja medialna** to „cecha osobowości, która ułatwia korzystanie z mediów oraz nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktu przez media; umiejętność, która decyduje, w jakim stopniu potrafimy korzystać z mediów dla stawianych przed nami zadań, która decyduje o treści i formie komunikacji między partnerami za pomocą mediów, jest to bowiem nieodzowny warunek osobistego rozwoju. (…) Odpowiedni poziom tej kompetencji gwarantuje

użytkownikowi dzisiejszych mediów wolność i odpowiedzialność za siebie i drugą osobę. Ułatwia wzajemną komunikację między ludźmi i czyni ją bogatszą treściowo. Pomaga dobierać osoby w świecie wirtualnym dla swojego rozwoju i pomagać w rozwoju innym. W niej wyraża się nasza rozumność i wolność, doświadczenie osobiste i dorobek kulturowy" [Dyczewski, 2012].

Wacław Strykowski definiuje **kompetencje medialne** jako "harmonijną kompozycję wiedzy, rozumienia, wartościowania i sprawnego posługiwania się mediami, (…) uświadomione umiejętności odbioru komunikatów, ich tworzenia oraz wykorzystania urządzeń medialnych do realizacji zadań poznawczych, jakie podejmuje człowiek." W związku z powyższym W. Strykowski wyodrębnia dwie kategorie kompetencji medialnych: kompetencje o charakterze intelektualno – kulturowym oraz kompetencje o charakterze techniczno – praktycznym [Strykowski 2004]. Przez kompetencje o charakterze intelektualno – kulturowym rozumieć możemy przygotowanie do krytycznego odbioru komunikatów medialnych, zaś pod pojęciem kompetencji o charakterze techniczno – praktycznym kryje się sprawne posługiwanie się mediami, jako narzędziami pracy intelektualnej, komunikowania i uczenia się [Cichocki, 2008].

Kompetencja medialna rozumiana jest też jako „umiejętność korzystania z mediów obejmuje zdolność, wiedzę i osąd pozwalające konsumentom skutecznie i bezpiecznie korzystać z mediów. Osoby cechujące się umiejętnością korzystania z mediów potrafią dokonywać świadomych wyborów, zdają sobie sprawę z charakteru treści i usług, a także są w stanie korzystać z całego zakresu możliwości stwarzanych przez nowe technologie komunikacyjne. Umieją lepiej chronić siebie i swoją rodzinę przed materiałami szkodliwymi lub obraźliwymi. Dlatego należy upowszechniać umiejętność korzystania z mediów we wszystkich grupach społecznych i uważnie obserwować rozwój tych umiejętności" [Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady].

W literaturze **kompetencje medialne** definiowane są też jako harmonijna kompozycja wiedzy o mediach, polegająca na ich rozumieniu, wartościowaniu oraz sprawnym posługiwaniu się nimi [Strykowski, 2004]. Są one rozumiane także jako wszelkie umiejętności o charakterze instrumentalnym - dotyczące obsługi mediów, wiedzy o wpływie mediów na spostrzegawczość i wyobraźnię ucznia, na jego interakcje społeczne, myślenie oraz kreatywność [Schulz-Zander, 2001]. Jest to również umiejętność selekcji, krytycznej analizy oraz twórczego wykorzystania informacji. Nabycie tych kompetencji może pomóc nam w rozwiązywaniu problemów, podejmowaniu decyzji oraz uczestniczeniu w życiu społecznym i w kulturze [Edukacjamedialna.edu.pl, dostęp: 10.05.2020]. Kompetencje medialne, zdaniem Strykowskiego, to także „uświadomione umiejętności odbioru komunikatów, ich tworzenia oraz wykorzystania urządzeń medialnych do realizacji różnych zadań poznawczych, jakie podejmuje człowiek" [Strykowski, 1996] .

Zagadnienie **kompetencji informacyjnych** również nie ma jednej, powszechnie uzgodnionej i obowiązującej definicji. Zagraniczne publikacje ujmują kompetencje informacyjne jako *digital skills, information competenties* lub *information literacy.* Polskie prace badawcze określają je także *jako sprawności informacyjne* czy *umiejętności informacyjne* [Jasiewicz, 2012]. W większości definicji **kompetencje informacyjne** charakteryzuje się jako zestaw umiejętności, związanych ze zdobywaniem informacji, począwszy od rozpoznania potrzeb informacyjnych, aż do właściwego wykorzystania

zdobytych informacji [Derfert-Wolf, 2009]. Zdobywanie i rozwijanie umiejętności informacyjnych jest procesem związanym z krytycznym myśleniem, przyczyniającym się do skutecznego i właściwego wykorzystania informacji [Derfert-Wolf, 2009]. Próchnicka wskazuje, iż „*information literacy* stanowi zintegrowany zespół wiedzy, umiejętności, postaw, świadomości i wartości, które są konieczne do działania we współczesnym społeczeństwie, we wszystkich sferach życia społecznego" [Próchnicka, 2007]. *Information literacy* w wąskim ujęciu określane jest jako „rozszerzenie umiejętności korzystania z biblioteki o nowe kwalifikacje, których opanowanie, w wyniku rozpowszechniania się Internetu, stało się koniecznością. Rozszerzenie to uwzględnia obok aspektu instrumentalnego, związanego z wyszukiwaniem i lokalizowaniem dokumentów i informacji - dominującego w instrukcji korzystania z bibliotek i systemów informacyjnych oraz szkoleniu użytkowników - także aspekt intelektualny, odnoszący się do analizy, selekcjonowania, oceny, wartościowania, syntezy i efektywnego wykorzystania informacji" [Próchnicka, 2007]. „W szerszym ujęciu kompetencje informacyjne mogą być traktowane jako harmonijna kompozycja wiedzy i umiejętności, sprzężona z celowymi działaniami człowieka, w które uwikłane jest poszukiwanie informacji w zróżnicowanym i dynamicznym środowisku informacyjnym, połączone np. podejmowaniem decyzji w różnych sferach życia społecznego i indywidualnego, z kształceniem czy też z działalnością badawczą" [Próchnicka, 2007].

Właściwie przeprowadzona edukacja medialna jest szansą na właściwe, aktywne i świadome uczestniczenie młodych ludzi w cyfrowej rzeczywistości. „Edukowanie medialne (…) rozumiane jako wychowanie do mediów, polegające na kształtowaniu kompetentnego, świadomego, czynnego, krytycznego odbiorcy, który potrafi nie tylko właściwie skorzystać z mediów jako narzędzia, ale również „odczytać" właściwie komunikat medialny, zareagować na niego i stworzyć swój własny [Frania, 2012]. Brak wiedzy medialnej staje się podstawą marginalizacji i tworzenia tzw. medialnych analfabetów [Ogonowska, 2003]. Edukacja medialna powinna dążyć do pogłębiania alfabetyzacji medialnej, a więc - zgodnie z założeniem Davida Buckinghamena – edukacja medialna jest procesem nauczania i uczenia, a alfabetyzacja medialna (ang. *media literacy*) to efekt tych zabiegów [Buckingham, 2003].

J. Lipszyc podkreśla, że „kompetencję medialną zdobywa się w ramach **edukacji medialnej**, a charakteryzuje ona świadomego i aktywnego odbiorcę przekazu medialnego. Odbiorca ten, rozumiejąc stosowane w mediach mechanizmy tworzenia i selekcji informacji, potrafi nie tylko skutecznie i bezpiecznie korzystać z mediów, tzn. krytycznie oceniać odbieraną treść, w tym reklamy i inne przekazy handlowe, ale także twórczo używać środków przekazu w codziennym życiu" [Lipszyc, 2012].

Zdaniem W. Prokopiuka, media „w szeroki sposób oddziałują na człowieka, bowiem „w procesie „oswajania" i wykorzystywania nowych mediów w psychice podmiotów edukacyjnych zachodzi szereg zmian, także o charakterze pozytywnym, jak i negatywnym. Wśród nich należy widzieć możliwość przekształcania i wzbogacania psychiki nauczycieli i uczniów za pomocą technologii informacyjnych, rozwijania ich zdolności, przeciwdziałania nadmiernej algorytmizacji procesów myślowych, pogłębiania doświadczeń symbolicznych i wyobraźni, wzrost zainteresowań poznawczych, rozszerzanie się pól komunikacji międzyosobniczej w makro- i mikro przestrzeni" [Prokopiuk, 2008]. Negatywne skutki edukacji medialnej, zdaniem K. Wenty, objawiać się mogą „w postaci hermetyzacji interakcji międzyprzedmiotowych, depersonalizacji uczestników procesów pedagogicznych, zaniku

myślenia intuicyjnego, odchodzenia od realności w sferę reprezentacji czy rzeczywistości wirtualnej" [Wenta, 1999].

Komputer sprawia, że człowiek poznaje świat, ćwiczy pamięć, może uczyć się, sprawdzać wiadomości, a także bawić [Andrzejewska, 2009]. „Komputer i Internet rozwija samodzielność, dostarcza rozrywki i relaksuje. Rozumienie tego, jak pracuje komputer, umiejętność pracy z różnymi programami to dla dziecka szansa, aby wykazać się w tej dziedzinie oraz zabłysnąć. (…) Komputer bywa także bardzo pomocny dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie czy nienadążających w rozwoju intelektualnym za rówieśnikami. Z wykorzystaniem odpowiednich programów przeprowadza się trening logopedyczny, pomaga się w nauce czytania i pisania." [Gołębieska–Wesołowska, 2015]. McQuail do zalet mediów zalicza „dostarczanie wspólnych tematów, czerpanie wiedzy o świecie, nauka prospołecznych zachowań i postaw, edukację, pomoc przy kształtowaniu tożsamości, rozwijanie wyobraźni. Wśród niepożądanych oddziaływań mediów zalicza on: wzrost izolacji społecznej, poświęcanie mniej czasu i uwagi pracy domowej, mniej czasu na zabawę i ćwiczenia ruchowe, mniej czasu na czytanie, wzrost bierności, niezdrowe odżywianie się i otyłość, obsesje na punkcie własnego wyglądu (anoreksja), skłonność do depresji" [McQuail, 2007]. Istotnym jest jednak, by w podejmowanych oddziaływaniach mających na celu wyposażenie dzieci i dorosłych we właściwe kompetencje nie zapominać o podkreślaniu dobrych stron multimediów i ich zalet, a nie tylko skupiać się na ich wadach i zagrożeniach.

2. Metody i teren badań

Celem ukazania oddziaływań skierowanych do rodziców dzieci z Zespołem Aspergera ukierunkowanych na rozwijanie ich kompetencji medialnych i informacyjnych posłużono się przeprowadzonymi wśród rodziców, także rodziców dzieci z ZA oraz uczniów szkoły podstawowej w dużym mieście wojewódzkim. Przeprowadzono wywiady, obserwacje a także jakościową analizę tekstu i dokumentacji. Technikami badawczymi były więc głównie wywiady, obserwacje, ankiety, badanie dokumentów oraz analiza treści [Rubacha, 2008].

W okresie od października do grudnia 2018 roku przeprowadzono badania wśród 258 uczniów szkoły podstawowej w dużym mieście wojewódzkim. Były to obserwacje, wywiady oraz badania ankietowe. Badania wśród uczniów poprzedziły *badania ilościowe* (anonimowe ankiety*)* wśród 393 rodziców dzieci uczęszczających do badanych szkół oraz (w latach 2017 – 2019) *badania ilościowe oraz jakościowe* wśród 41 rodziców dzieci z Zespołem Aspergera.

3. Opis zagadnienia

Idea kształcenia wspomaganego komputerowo w pracy z dziećmi, także ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, propagowana była już w latach 90-tych przez J. Łaszczyk [Łaszczyk, 1998]. N. Walter podkreśla, iż media – ICT i AT – w pracy z dziećmi z różnego rodzaju niepełnosprawnościami zapewniają „wsparcie komunikacyjne (zastosowanie urządzeń umożliwiających porozumiewanie się), w zakresie percepcji materiałów dydaktycznych (forma materiałów dostosowana do możliwości ucznia; powiększanie materiałów, udźwiękowienie, wykorzystanie filmów), trudności z koncentracją na materiale (trudności wynikające np. z ruchów atetotycznych), w zakresie ćwiczenia pamięci, rozwijania motoryki małej (również – przełamywania barier związanych z niemożnością rozwiązywania zadań

w sposób tradycyjny, w tym – pisania, zaznaczania), w zakresie ćwiczeń logopedycznych, rozwoju poznawczego, społecznego, estetycznego i moralnego, a także wsparcie dla rodziców (szkolenia, instruktaże; doradztwo rehabilitacyjne) i dla nauczycieli w zakresie poszerzania warsztatu pracy" [Walter, 2016].

Z przeprowadzonych badań wynika, iż cyfrowe media i narzędzia w bardzo rozbudowany sposób wykorzystywane są w pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych, podczas zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, korekcyjno-kompensacyjnych, a także w logopedii, psychoedukacji czy socjoterapii przez nauczycieli i specjalistów. Są one często zintegrowane z prowadzonymi zajęciami, włączone w przemyślany sposób i stanowią element rehabilitacji społecznej oraz psychologiczno – pedagogicznej. W pracy z dziećmi z orzeczeniami i opiniami PPP, a także dziećmi wskazanymi przez nauczycieli i rodziców do objęcia ich pomocą psychologiczno-pedagogiczną wykorzystywane są przykładowo takie aplikacje i programy jak: SuperKid.pl, MiMowa.pl, Ortofrajda.pl, LerningApps.com, Edmodo, Quizlet.com, Kahoot.it, Squla.pl czy Matlandia.gwo.pl. Pracujący z nimi nauczyciele, zdaniem rodziców, wykorzystują różnorodne i atrakcyjne dla dzieci i nich samych oprogramowanie nie tylko podczas zajęć, do tworzenia kart pracy, w ramach przyjemnej nagrody, ale także polecają rodzicom programy i aplikacje z których mogą korzystać w domu w pracy ze swoimi dziećmi.

Rodzice (także rodzice dzieci z Zespołem Aspergera) wskazują, iż nauczyciele korzystając z posiadanych zasobów w przemyślany sposób oferują dzieciom różnorodne metody i formy (AKTYWNEJ) pracy z wykorzystaniem multimediów, co odzwierciedlone jest:

* we wskazywanych przez respondentów zaletach,
*zainteresowaniem zajęciami pozalekcyjnymi z wykorzystaniem TIK wśród uczniów i nauczycieli,
* posyłaniem przez respondentów dzieci z ZA na zajęcia dodatkowe z wykorzystaniem TIK – bez obaw o ich uzależnienie się od multimediów,
*pozytywną zmianą w funkcjonowaniu i ocenach poszczególnych uczniów (np. z ZA) lub całych oddziałów klasowych.

Rodzice wskazują jednakże, że

*Zbyt mało jest nieodpłatnych aplikacji, programów i gier edukacyjnych, które można by wykorzystywać do wspólnej efektywnej pracy w szkole i w domu.
*Zbyt mało jest nieodpłatnych, ciekawych i właściwie dobranych do możliwości ich dzieci kursów czy szkoleń, które pomogłyby im wspomóc ich dzieci pomóc rozwijać własne kompetencje multimedialne i informacyjne

W celu wyposażenia, nie tylko dzieci i nauczycieli, ale także rodziców dzieci z Zespołem Aspergera w odpowiednie kompetencje stworzono i wprowadzono na terenie szkoły innowacje pedagogiczne: „Stop Cyberzagrożeniom", „Cyfrowi Tubylcy" oraz „Szkolna Telewizja TVS". Innowacje te dodatkowo przyczyniały się do poszerzenia i uatrakcyjnienia oferty szkoły. Równolegle w szkole organizowane były szkolenia nie tylko Rady Pedagogicznej, ale także szkolenia i prelekcje dla wszystkich rodziców dzieci oraz głównie skierowane do rodziców dzieci z ZA - mające na celu rozwój kompetencji multimedialnych.

Warto zaznaczyć, jak wskazują rodzice, że dzięki podjętym oddziaływaniom innowacyjnym mającym na celu wzrost ich kompetencji, rodzice:

- kontrolują czas i sposób kontaktu ich dzieci z multimediami,
- świadomie i aktywnie wykorzystują multimedia w domu, w pracy z dziećmi, we własnej pracy, w edukacji.
- dostrzegają potrzeby i możliwości wykorzystania TIK w pracy z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych np. z ZA, tak by wzmocnić go i ukazać jego mocne strony.
- potrafią kompetentnie wyszukać informacje, sprawdzać i oceniać ich źródła, korzystać z darmowego oprogramowania oraz przekazywać tę wiedzę swoim dzieciom.

Potwierdzeniem wyżej wskazanych przez rodziców opinii mogą być także dane pozyskane od uczniów. Z ankiet skierowanych do dzieci wynika, iż badani deklarowali, że 44% wszystkich rodziców kontroluje to, co robią w Internecie, a zdaniem 24% badanych - rodzice nie kontrolują ich poczynań w sieci. Wyniki te są zbliżone do deklaracji rodziców, co do ich wiedzy na temat internetowych znajomości ich pociech.

Uzyskane dane wskazują, iż 68% wszystkich badanych rodziców często i bardzo często rozmawia o internetowej działalności i multimediach ze swoimi dziećmi. Od czasu do czasu rozmawia tylko 24% rodziców, rzadko rozmawia 6%. Zaledwie 2% rodziców nie rozmawia z dziećmi na temat i ich Internetowej działalności i multimediów. Warte podkreślenia jest również to, iż rodzice, interesując się działalnością internetową swych dzieci – w 52% wspólnie z nimi - często i bardzo często szukają różnorodnych informacji w Internecie, kształtując w ten sposób właściwe postawy i chroniąc dzieci przed niewłaściwymi treściami. 42% rodziców deklaruje, iż od czasu do czasu wspólnie z dziećmi wyszukuje informacji. 83 % uczniów klas III deklaruje, iż wyszykuje informacje wspólnie z rodzicami, 17 % samodzielnie. Wyniki te mogą świadczyć o wysokiej świadomości rodziców dotyczącej kompetencji multimedialnych i bezpieczeństwa ich, i ich dzieci.

Z pośród wszystkich badanych rodziców, 82% deklaruje, iż wie, kim są Internetowi znajomi dziecka. 8% tego nie wie, a 10% rodziców nie potrafiło odpowiedzieć na to pytanie. 75% ankietowanych wie, co dziecko pisze w komentarzach i o czym rozmawia. Zaledwie 6% rodziców nie wie o czym dziecko pisze, i z kim rozmawia. 19% nie potrafiło udzielić odpowiedzi na to pytanie. Zdaniem aż 93% rodziców programy blokujące niepożądane treści są dobrym sposobem na kontrolę działalności internetowej dziecka. 3% ankietowanych nie miało zdania na ten temat.

Podczas wcześniejszych badań wśród wszystkich rodziców tej placówki – rodzice w większości deklarowali, że ich dzieci spędzają 1-2 godziny dziennie, z czego: w klasach I-szych 1-2 godziny spędza 47% dzieci, II – 50% dzieci, III – 57% dzieci, IV – 60%, V- 34%, a w VI – 52% 1-2 godziny dziennie w kontakcie z mediami [por.: Słowik, 2017, 2018a, 2018b, 2018c, 2018d, 2018e]. Dokonując analizy dziennego korzystanie z cyfrowych mediów przez dzieci sytuacja przedstawia się korzystniej w badaniach przeprowadzonych w latach 2017/2019, niż w badaniach z 2012 roku, gdyż najczęściej wskazywaną wtedy odpowiedzią były 3-4 godziny dziennie (33% badanych), a zaledwie 23% rodziców wskazywało, iż ich pociecha poświęca dziennie mediom 1-2 godziny [Siuda i Stunża, 2012]. Może to świadczyć o większej świadomości cyberzagrożeń wśród wszystkich badanych rodziców w wyniku podejmowanych ze strony placówki oddziaływań. Warto tutaj podkreślić, **że rodzice dzieci**

z ZA w większości deklarowali, że ich dzieci spędzają 0,5 do 1 godziny dziennie w kontakcie z mediami. Wskazania te mogą świadczyć o większej świadomości cyberzagrożeń i większych kompetencjach rodziców dzieci z ZA.

W roku szkolnym 2009/2010 podjęto pierwszą próbę wprowadzenia elektronicznego dziennika (równolegle z dotychczasowym papierowym dziennikiem), lecz ze względu na całkowity brak lub bardzo małe zainteresowanie ze strony rodziców i uczniów, po roku zrezygnowano z jego działania. Równolegle z wprowadzeniem dziennika elektronicznego nastąpiło zwiększenie zasobu sal informatycznych, klas i biblioteki o nowe stanowiska komputerowe. Działania te przyczyniły się także do poszerzenia oferty zajęć pozalekcyjnych z wykorzystaniem TIK, co zaowocowało wzrostem zainteresowania tego typu zajęciami wśród dzieci. W szkole realizowane były liczny projekty E-Twinning, w które zaangażowani byli nie tylko uczniowie klas I-III oraz IV – VIII, wychowawcy i nauczyciele, ale także rodzice .

Z przeprowadzonych badań wynika, iż obecnie zdecydowana większość rodziców (np. w kl. 4 – aż 94%) uważa, że korzystanie przez nauczyciela w czasie lekcji z multimedialnych narzędzi jest korzystne dla procesu uczenia się, a więc przełamuje to istniejące stereotypy. Zdecydowana większość rodziców (83%) zainteresowana była też wprowadzeniem portalu do komunikacji z nauczycielem i wspólnej pracy, a 39% uważało, że media nie odciągają dzieci od nauki, co stanowi bardzo dobre podłoże do współpracy między nauczycielami a środowiskiem rodzinnym. Opinie te potwierdza zaangażowanie nauczycieli, uczniów i rodziców w realizowane już programy e-Twinning, aktywność na multimedialnych platformach – np. Edmodo. Badani wskazują ponadto, iż platformy takie jak Edmodo.com dodatkowo umożliwiają kontakt rodziców z nauczycielem oraz rodziców – pomiędzy sobą – przez specjalnie tworzone w tym celu tablice dostępne dla zamkniętej grupy użytkowników. Na tej platformie nauczyciel może tworzyć „klasy", w których na tablicach zamieszczać może linki, materiały, zadania, komunikaty. W chwili, gdy na danej tablicy pojawi się nowa informacja – użytkownik otrzymuje e-mail powiadamiający – nie ma więc konieczności codziennego logowania się do Edmodo. Badani nauczyciele podkreślali, iż jest to ogromna zaleta tego programu. Dodatkowo jest on bezpłatny, lecz w ich ocenie minusem jest to, iż platforma ta obecnie jest dostępna w języku angielskim, a brak spolszczenia utrudnia poruszanie się po niej rodzicom i uczniom.

Z wypowiedzi osób badanych wynika, iż zastosowanie mediów w edukacji uatrakcyjnia zajęcia, zwiększa zainteresowanie i zaangażowanie uczniów, podnosi motywację a także zwiększa zadowolenie z zajęć. Umożliwia uczniom indywidualizację oraz naukę we własnym tempie i stylu uczenia się. Dodatkowo wśród zalet badani wskazują także multitasking, możliwość tworzenia, odkrywania, budowania, rozbudowywania, modyfikacji oraz uzupełniania - wiedzy, umiejętności, kompetencji, zainteresowań i zasobów. Dzięki nim możliwa jest także komunikacja i współpraca. Dzieci i młodzież mogą mieć także dzięki nim poczucie sprawstwa. Stają się one głównym źródłem rozrywki nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych.

Zalety wykorzystania mediów w edukacji dostrzegają (jak wspomniano wcześniej) nie tylko nauczyciele i dzieci, ale także rodzice, wśród których aż 89% dostrzega korzyści z wykorzystania multimediów na lekcji, 4% rodziców jest przeciwnych wykorzystywaniu multimediów podczas zajęć, a 7% rodziców nie określiło swojego zdania na ten temat. Badani

rodzice wskazywali również, iż aż w 83% zainteresowani są wprowadzeniem portalu do wspólnej pracy nauczyciela z uczniami, uczniów między sobą oraz wspólnej pracy rodziców z ich dziećmi, 2% jest przeciwnych a 15% nie wyraziło swojego zdania na ten temat. Podobnie kształtują się preferencje rodziców odnośnie portalu do kontaktu z nauczycielami. 83% rodziców zainteresowanych jest takim portalem, 1% rodziców jest przeciwnych stworzeniu takiego portalu, a 16% nie wyraziło swojego zdania na ten temat.

Tak duże zaangażowanie ze strony rodziców, a więc i wzrost ich kompetencji medialnych sprawił, iż od roku szkolnego 2019/2020 w badanej szkole ponownie wprowadzono (równolegle z dotychczas obowiązującym dziennikiem „papierowym") dziennik elektroniczny.

Podsumowując, nowe technologie wprowadzone i wykorzystywane w edukacji i w domu, w opinii rodziców:

- wspomagają twórczość i zainteresowania dzieci,
- umożliwiając im tworzenie,
- umożliwiają im odnalezienie się w społeczeństwie.

Mogą też:

- dawać poczucie sprawstwa,
- podnosić samoocenę
- umożliwiać zaprezentowanie wytworu i siebie szerszej społeczności.
- Przez wirtualne wytwory - dzieci, mające trudności w relacjach w grupie – mają możliwość zaprezentowania się z innej, często nieznanej wśród rówieśników strony.

Uzyskane powyżej dane, wyniki badań i opinie są prawdopodobnie odzwierciedleniem poniżej zaprezentowanych oddziaływań skierowanych nie tylko do rodziców dzieci z ZA, ale do wszystkich rodziców uczniów uczęszczających do danej placówki, by w ten sposób rozwijać i kształtować, a więc skutecznie oddziaływać na kompetencje medialne i informacyjne całej społeczności lokalnej.

Oto podejmowane oddziaływania skierowane w stronę całej społeczności lokalnej mające na celu rozwój kompetencji medialnych i informacyjnych rodziców i opiekunów prawnych dzieci, także tych z Zespołem Aspergera:

- realizacja innowacji pedagogicznych wśród uczniów, rodziców i nauczycieli: „Stop Cyberzagrożeniom", „Szkolna Telewizja", „Cyfrowi Tubylcy" – innowacje organizacyjno-metodyczne
- szkolenia Rad Pedagogicznych dotyczące TIK, cyberzagrożeń
- stworzenie obowiązujących w szkołach *Procedur reagowania w przypadku cyberprzemocy*
- stworzenie w szkole cyfrowej „Sieci współpracy " nauczycieli
- rozbudowa infrastruktury informatycznej
- wzrost zainteresowania zajęciami pozalekcyjnymi z wykorzystaniem TIK – wśród nauczycieli, dzieci i ich rodziców
- udział w licznych projektach E-Twinning
- wykorzystywanie oprogramowania Google oraz MS Office w codziennej pracy i nauce

- wykorzystywanie TIK w czasie lekcji, w pracy terapeutycznej oraz do pracy w domu – urządzenia, programy, platformy, konspekty lekcji
- uwypuklenie znaczenia kompetencji informacyjnych rodziców, nauczycieli i uczniów – m.in.: źródła informacji, prawa autorskie, cyberbezpieczeństwo, sposoby cytowania, programy antyplagiatowe dla nauczycieli.
- szkolenia dla wszystkich rodziców uczniów tych szkół dotyczące cyberzagrożeń i sposobów ich przeciwdziałania, kompetentnego – wspólnie z dzieckiem – wykorzystywania mediów.
- indywidualne rozmowy i porady, głównie skierowane do rodziców dzieci z ZA.
- spotkania Zespołów dotyczących IPET z rodzicami, na których podnoszono także kwestię kompetencji (poświadczone przez zapisy w protokołach)
- prezentacja rodzicom, nauczycielom i dzieciom materiałów, np. filmów *„mamatatatablet.pl", "321 Internet", "Owce w sieci"* itp. mających na celu kształtowanie kompetentnego korzystania z multimediów.
- prezentacja nauczycielom i rodzicom podczas szkoleń aplikacji i programów dla dzieci, np. słowniki, e-podręczniki, LerningApps.com, itp.
- stworzenie kół zainteresowań związanych z mediami – Szkolna Telewizja, Cyfrowi Tubylcy;
- organizowanie konkursów, wystaw, zajęć, spektakli dotyczących cyberzagrożeń i kompetentnego korzystania z mediów

Można przypuszczać, iż podejmowane w badanej szkole działania pozytywnie mogą oddziaływać na rozwój kompetencji medialnych i informacyjnych nie tylko dzieci z ZA, ale także ich rodziców. Mimo to, dzieci wymagają dalszego wsparcia w kształtowaniu i rozwoju niezbędnych kompetencji ze strony wszystkich osób dorosłych, tak by usprawniać ich kompetencje informacyjne, medialne i cyfrowe.

Bibliografia:

1. Andrzejewska A. (2009). Świat wirtualny - kreatorem rzeczywistości dziecka. W: A. Andrzejewska, J. Bednarek (red.) Cyberświat - możliwości i zagrożenia. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie "Żak", s. 170.
2. Baudrillard J. (2006). Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury. Warszawa: Wyd. Sic!, s. 163-164.
3. Buckingham D. (2003). Media education – literacy, learning and contemporary culture, Cambridge, s. 4.
4. Cichocki A. (2008). Wymiary kompetencji informacyjno - medialnych nauczyciela. W: J. Izdebska (red.). Media elektroniczne w życiu dziecka w kontekście wartości wychowawczych oraz zagrożeń, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana, s. 166.
5. Derfert-Wolf L. (2009). Information literacy – kształcenie umiejętności informacyjnych w bibliotekach akademickich, W: B. Antczak-Sabala, M. Kowalska, L. Tkaczyk (red.) 2009. Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej – tradycja i nowoczesność. Toruń: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, s. 186.

6. Dyczewski L. (2012). Konieczność kompetencji medialnych w nowoczesności W: A. Sugier-Szerega, M. Sławek-Czochra. Konieczność i różnorodność kompetencji medialnej. Lublin: Wyd. KUL, s. 16 -17.
7. Frania M. (2012). Rola edukacji medialnej w kształtowaniu postawy młodzieży licealnej wobec telewizyjnych przekazów reklamowych – wybrane aspekty. W: T. Lewowicki, B. Siemieniecki. Cyberprzestrzeń i edukacja. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 221.
8. Gołębieska–Wesołowska (2015). Realizacja podstawy programowej a realne szanse i zagrożenia wirtualnego świata – Internet w pracy z uczniem szkoły podstawowej. W: J. Bednarek, A. Andrzejewska (red.). Cyberprzestrzeń – Człowiek – Edukacja. Tom 2. Dylematy społeczności cyfrowej. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls", s. 232.
9. Jasiewicz J. (2012). Kompetencje informacyjne młodzieży. Warszawa: SPB, s. 85.
10. Kuruliszwili S. (2015). Internet - wielość narzędzi, bogactwo danych, siła przekazu. Szanse i zagrożenia. W: S. Galanciak, M. Tanaś. Cyberprzestrzeń – Człowiek – Edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia. Kraków: Oficyna Wydawnicza "Impuls", s. 161.
11. Lipszyc J. (red.) (2012). Cyfrowa przyszłość. Edukacja medialna i informacyjna w Polsce. Raport otwarcia. Warszawa: Narodowy Instytut Audiowizualny, s. 12.
12. Literat I. (2014). Measuring New Media Literacies: Towards the Developement of a Comprehensive Assessment Tool. „Journal of Media Literacy Education", 6, 1:15–27.
13. Łaszczyk J. (1998). Komputer w kształceniu specjalnym, Warszawa: WSiP, s. 13, 21-31.
14. McQuail D. (2007). Teoria komunikowania masowego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 479.
15. Miczka-Pajestka M. (2012). Alfabetyzm medialny w kulturze konwergencji. Dzieci i ich kompetencje odbiorcze. Media i Społeczeństwo nr 2, s. 138 - 145.
16. Nosal C. (2004). Psychologia kompetencji w dobie nowej technologii informacyjnej. W: W. Strykowski, W. Skrzydlewski (red.), Kompetencje medialne społeczeństwa wiedzy. Poznań: eMPi2, s. 22.
17. Ogonowska A. (2003). Edukacja medialna – klucz do zrozumienia społecznej rzeczywistości. Kraków: Societas Vistulana, s. 14.
18. Próchnicka M. (2007) Information literacy. Nowa sztuka wyzwolona XXI wieku. W: Dzieniawkoska J. (red.) Książka, biblioteka, informacja: między podziałami a wspólnotą. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, s. 435 - 442.
19. Ptaszek G. (2014) Pomiar indywidualnych kompetencji medialnych. Pytania i problemy. "Kultura Popularna" nr 3(41), s. 6 – 18.
20. Prokopiuk W. (2008). Kompetencje medialne nauczycieli i uczniów w konfrontacji z potrzebą personalizowania procesów pedagogicznych (edukacyjnych). W: Izdebska J. (red.). Media elektroniczne w życiu dziecka w kontekście wartości wychowawczych oraz zagrożeń. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana, s. 143-144, 146.
21. Rubacha K. (2008). Metodologia badań nad edukacją. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ŁOŚGRAF.
22. Siuda P., Stunża G.D., Dąbrowska A.J., Klimowicz M., Kulczycki E. i in., (2013). Dzieci Sieci 2.0. Kompetencje komunikacyjne młodych. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej.

23. Siuda P., Stunża G.D. (red.) (2012). Dzieci Sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych: Raport z badań. Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej, s. 5 – 62.
24. Słowik M. (2017). Dzieci a cyfrowe narzędzia pracy nauczyciela. W: M. Kuczera, K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 11, Kraków: CREATIVETIME, s. 325-331.
25. Słowik M. (2018a). Cyberzagrożenia a kompetencje medialne i informacyjne dzieci i młodzieży. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 13. Kraków: CREATIVETIME, s. 275-280.
26. Słowik M. (2018b). Kompetencje medialne, informacyjne i cyfrowe dzieci. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12. Kraków: CREATIVETIME, s. 477- 482.
27. Słowik M. (2018c). Konwergencja kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych dzieci. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12. Kraków: CREATIVETIME, s. 495-500.
28. Słowik M. (2018d). Wybrane kompetencje medialne i informacyjne dzieci. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12. Kraków: CREATIVETIME, s. 489-494.
29. Słowik M. (2018e). Życie w Internecie – wybrane aspekty kompetencji medialnych dzieci i młodzieży. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 13. Kraków: CREATIVETIME, s. 281-286.
30. Smółka P. (2008). Kompetencje społeczne. Metody pomiaru i doskonalenia umiejętności interpersonalnych. Kraków: Wolters Kluwer Polska.
31. Strykowski W. (1996). Media i edukacja. „Edukacja Medialna" nr 1, s.5.
32. Strykowski W. (2004). Kompetencje medialne: pojęcie, obszary, formy kształcenia. W: W. Skrzydlewski, W. Strykowski (red.). Kompetencje medialne społeczeństwa wiedzy. Media a edukacja. Poznań: eMPi2, s. 31- 33.
33. Walter N. (2016). Nowomedialne wspomaganie funkcjonowania dzieci z niepełnosprawnością sprzężoną w małej szkole W: M. Wrońska. Mała szkoła w przestrzeni medialnej. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 156 – 157
34. Wenta K. (1999). Metodyka stosowania technik komputerowych w edukacji szkolnej. Szczecin: Pedagogium, s. 14-19.

Wykaz stron internetowych:

35. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/13/UE z dnia 10 marca 2010 r. w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/regulacje-prawne/ue/5.pdf (16.05.2020).
36. Edukacjamedialna.edu.pl https://edukacjamedialna.edu.pl/media/chunks/attachment/edukacja_medialna_infografika.pdf (10.05.2020).
37. Schulz-Zander R. (2001). Personalichkeit und Medienkompetenz. Dortmund http://www.ikarus.uni-dortmund.de (15.05.2020).

45. POZYTYWNE I NEGATYWNE ASPEKTY EDUKACJI ON-LINE W OKRESIE PANDEMII WIRUSA POWODUJĄCEGO CHOROBĘ COVID-19 W RELACJI UCZNIÓW, RODZICÓW I NAUCZYCIELI

Magdalena Słowik
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie
Wydział Nauk Społecznych, Katedra Dydaktyki i Wczesnej Edukacji
ul. Prawocheńskiego 13, 10-447 Olsztyn
Email: magdalena.slowik@uwm.edu.pl

Streszczenie: Obecna sytuacja wymusiła na nas wszystkich nie tylko zmianę sposobu funkcjonowania czy modelu działania, ale często także zmianę postaw i przekonań.

Jakże inaczej - w obecnych czasach pandemii - odczytamy fragment wypowiedzi P. Aftab dotyczący Internetu, w którym, opisuje on internet, jako niezwykłe miejsce, „medium, które pozwala jednocześnie porozumiewać się, uczyć i bawić" [Aftab, 2003]. Obecnie stał się on często jedynym dostępnym i możliwym medium w kontaktach międzyludzkich. Manuel Castells pisze: „Internet jest globalną siecią komunikacyjną, lecz sposób jego wykorzystania i jego ewolucyjna natura są produktem ludzkiego działania w określonych warunkach historycznych" [Castells, 2003]. Pandemia (a więc tak specyficzne, obecnie istniejące warunki) sprawiła, iż obserwujemy wszechobecną zmianę sposobu funkcjonowania wszystkich, także instytucji edukacyjnych – z tradycyjnego na zapośredniczony – głównie za pośrednictwem wspomnianiego Internetu, multimediów oraz telefonii komórkowej. Dzieci i młodzież korzystając z różnego rodzaju źródeł wiedzy mogą być bardziej narażone na zapamiętanie niekompletnych, nieobiektywnych bądź nieprawdziwych informacji. Kuruliszwili S. [2015] podkreśla, iż nauczyciel w obecnych czasach staje przed poważnym wyzwaniem, bowiem musi nie tylko nauczyć dzieci i młodzież (a także niejednokrornie rodziców) krytycznego odbioru treści, lecz także nauczyć kompetentnego wykorzystywania multimediów. Czasami musi także przekonać o nieprawdziwości niektórych głoszonych w sieci idei [Kuruliszwili, 2015] i zmierzyć się z trudami nauczania on-line.

Niniejsza praca ma na celu ukazanie aktualnej sytuacji w edukacji w czasach pandemii wirusa powodującego chorobę COVID-19 w opinii nauczycieli, rodziców i uczniów szkoły podstawowej w dużym mieście wojewódzkim.

Słowa kluczowe: pandemia, Covid-19, kryzys, edukacja on-line, dzieci, TIK, multimedia

1. Wstęp

W celu opisania zaistniałej nowej sytuacji o okresie pandemii i konieczności wprowadzenia edukacji on-line warto na początku scharakteryzować samo zjawisko pandemii wirusa SARS-CoV-2, który wywołuje chorobę COVID-19. Jest to więc z całą pewnością sytuacja nagła, zaskakująca, budząca bardzo silne emocje - zwłaszcza często powodująca lęk. Jest to także sytuacja dezorganizująca nasze codzienne życie oraz uruchamiająca nasze różnorodne mechanizmy obronne. Okres pandemii jest to więc (poddając analizie wymienione wyżej wskaźniki) sytuacja kryzysu, która - jak podają R. James i B. Gilliland [2006, s. 25], jest „reakcją na przeszkodę, która w tym czasie jest nie do pokonania za pomocą zwyczajowych metod rozwiązywania problemów". Jak wyjaśnia L. Brammer [1984, s. 145],

doświadczanie kryzysu jest stanem „dezorganizacji, w którym człowiek doświadcza poczucia lęku, szoku i trudności związanych z przeżywaniem określonej sytuacji".

Kryzysy zwykle trwają nie dłużej niż kilka tygodni, są więc ograniczone w czasie. Mogą one jednakże prowadzić do poważnych zaburzeń zachowania (z samobójstwem włącznie) albo odnowić występujące już wcześniej zaburzenia [por. James i Gilliland, 2006] zwłaszcza w sytuacji, gdy nie zostaną właściwie przepracowane, osoba w kryzysie nie otrzyma właściwych wskazówek oraz pomocy i sytuacja ta trwa zbyt długo.

W związku z globalną pandemią wszyscy (nie tylko osoby dorosłe, z którymi pracujemy, nie tylko dzieci, ale także my sami) znajdujemy się w bardzo trudnej psychologicznie, zupełnie nowej sytuacji. Dodatkowo dezinformacja i chaos towarzyszące tej nowej sytuacji nie pomaga odnaleźć się w tym wszystkim. Jest to zupełnie nowa sytuacja, także w edukacji. „Jedynym modelem z przeszłości, który choć trochę przypomina dzisiejszy stan rzeczy, jest *edukacja zdalna przebywających w domu dzieci* cierpiących na poważne choroby, np. nowotwory. W takich okolicznościach, podobnie jak obecnie, obawiamy się o życie i zdrowie nasze oraz naszych bliskich, a także o sytuację ekonomiczną" [Pyżalski, 2020].

Edukacja zdalna (czy też intensywniejsze i szersze wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych, będące jeszcze kilka miesięcy temu tylko opcją, z której nauczyciele mogli korzystać w dowolnym, wybranym przez siebie zakresie), stała się koniecznością. Stała się ona obecnie jedynym dostępnym dla wszystkich sposobem prowadzenia (jak podkreśla J. Pyżalski [2020]) różnorodnych działań edukacyjnych. Zdaniem J. Pyżalskiego [2020] edukacja zdalna znaczeniowo wykracza poza samo nauczanie, bowiem nie jest to już tylko nauczanie jednokierunkowe, w którym tylko nauczyciel przekazuje uczniom określone treści, czyli nie jest to tradycyjne nauczanie podające czy problemowe. Są to różnego rodzaju działania edukacyjne w których uczestniczy nauczyciel, sam uczeń oraz – niejednokrotnie - całe jego środowisko rodzinne.

Warto zauważyć, za J. Pyżalskim, że to, co wiemy o edukacji zdalnej sprzed pandemii zaledwie częściowo mogło pomóc w odnalezieniu się w zaistniałej sytuacji kryzysowej i sensownym działaniu, bowiem „wcześniej taka edukacja była najczęściej wyborem odbiorców. Ci, którzy z niej korzystali, sami chcieli – byli to głównie studenci czy osoby dorosłe poszerzające swoje kwalifikacje. Wśród odbiorców byli także uczniowie zamieszkujący odległe miejsca, którzy nie mogli uczestniczyć w tradycyjnej edukacji (…). Edukacja zdalna była stosowana w różnym stopniu w edukacji domowej oraz jako uzupełnienie tradycyjnych lekcji w szkole"[Pyżalski, 2020]. We wszystkich tych sytuacjach i przypadkach - uczący się bądź ich rodzice/opiekunowie sami decydowali o wyborze zdalnej formie edukacji. W nowych warunkach edukacyjnych spowodowanych pandemią wirusa mamy globalny przymus, który oznacza, że bez względu na możliwości, kompetencje czy chęci uczestników zdalnej edukacji - z takich rozwiązań muszą korzystać wszyscy, a nie tylko ci, którzy chcą, mają możliwości i potrafią.

Poziom kompetencji medialnych czy też cyfrowych, którym charakteryzują się czy to osoby dorosłe, czy też dzieci i młodzież – bywa bardzo zróżnicowany. Coraz częściej spotykamy się jednakże z różnymi określeniami etykietującymi współczesną młodzież i dzieci, jako „urodzone z myszką w ręku", pokolenie „kopiuj – wklej" lub pokolenie „Google" [Szpunar, 2009], lecz nasuwa się pytanie, czy faktycznie ich kompetencje są tak

dobrze rozwinięte? Spitzer, analizując wpływ mediów na współczesne dzieci i młodzież, przypisał temu młodemu pokoleniu „cyfrową demencję" [Spitzer, 2013] wynikającą z powierzchownych umiejętności korzystania z cyfrowych zasobów. Również na powierzchowność medialnych i informacyjnych kompetencji dzieci wskazywał Siuda [Siuda i Stunża, 2012]. Należy jednak zwrócić na to uwagę, że nasze społeczeństwo podlega stałym, intensywnym zmianom przechodząc ze „społeczeństwa masowego do społeczeństwa sieciowego" [van Dijk, 2010] i ważnym jest to, by media „nie przejmowały funkcji socjalizacyjnych, aby nie były sprawcą zniewolenia intelektualnego, manipulacji, lecz by weszły na stałe do katalogu kompetencji kluczowych rozwijających młodego człowieka" [Iwanicka, 2016]. W życiu młodego człowieka – jak podkreśla Skrzydlewski - szeroko rozumiana znajomość technologii i posługiwanie się mediami nie tylko pozwala na zdobycie najlepszego wykształcenie i różnorodnych kwalifikacji, ale umożliwia lepsze funkcjonowanie na rynku pracy, uczestniczenie w życiu społecznym oraz komunikowanie się [Skrzydlewski, 2016]. Wyposażenie młodego człowieka we właściwe kompetencje staje się więc niezwykle istotne.

W Polsce od lat obserwować możemy wzrost zainteresowania różnych badaczy problematyką kompetencji medialnych i informacyjnych. Od 2003 roku, kiedy do badania „*Diagnoza Społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*" - włączono serię pytań związanych z korzystaniem z nowych technologii – obserwować można było większe zainteresowanie tą tematyką oraz pojawienie się wielu inicjatyw i projektów badawczych i analitycznych związanych z tymi zagadnieniami. Wydane w 2012 roku opracowanie „Cyfrowa przyszłość. Katalog kompetencji medialnych i informacyjnych" [Dąbrowska i inni, 2012], miało uporządkować i usystematyzować większość pojęć oraz pomóc w kształtowaniu i zbudowaniu różnych szczebli kompetencji. Pojawiające się pierwsze badania tej tematyki miały głównie charakter eksploracyjny i koncentrowały się w ogromnym stopniu na opisaniu sposobów korzystania i ścieżek dochodzenia do technologii [Batorski, 2003, 2009, Batorski i in., 2010].

Szybko rozwijająca się technologia informacyjna oraz przemiana mediów skłania do zmiany podejścia dotyczącego kształcenia kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych. Dotychczas, zwykle oddzielnie mówiono o mediach czy też o telekomunikacji i informatyce. Obserwować możemy jednak coraz intensywniejsze **zjawisko konwergencji tych obszarów –** a więc wzajemnego upodabniania się i zazębianie. Ich przemiany i trudności w zdefiniowaniu sprawiają, że współczesne, konwergentne oraz cyfrowe media określa się często mianem „nowych". Pojawiają się także trudności i spory definicyjne - dotyczące samego pojęcia kompetencji medialnej, informacyjnej, informatycznej oraz cyfrowej [Lipszyc, 2012].

Kompetencje medialne to nie tylko sprawne posługiwanie się różnego rodzaju mediami i nowymi technologiami. Jest to także umiejętność selekcji, krytycznej analizy oraz twórczego wykorzystania informacji. Nabycie tych kompetencji, a więc bycie świadomym użytkownikiem mediów, pomaga nam w rozwiązywaniu problemów, podejmowaniu decyzji oraz uczestniczeniu w życiu społecznym i w kulturze. [edukacjamedialna.edu.pl].

Kompetencje medialne czy też określane jako cyfrowe, tak istotne w obecnych czasach i niezbędne do uczestnictwa w zdalnej edukacji są bardzo zróżnicowane zarówno u osób dorosłych jak i najmłodszych uczestników edukacji. Pokazują to między innymi porównawcze

badania międzynarodowe [Cortesi i in., 2020; Pyżalski, 2019a; Smahel i in., 2020), oraz badania prowadzone w naszym kraju [Pyżalski i in. 2019].

W niniejszej pracy ukazane zostały pierwsze doświadczenia, wnioski i sugestie zarówno nauczycieli, uczniów, jak i rodziców w związku z zaistniała sytuacją oraz zdalną edukacją. Jak podkreśla J. Pyżalski [2020] „doświadczamy trudności i porażek, popełniamy błędy, ale równocześnie pojawia się poczucie wpływu, sukcesów pedagogicznych i dobrych informacji zwrotnych płynących od uczniów i ich rodzin". Wszystkie te doświadczenia oraz refleksje prawdopodobnie pozwolą w przyszłości na skuteczniejsze oddziaływanie na kompetencje medialne uczestników e-edukacji oraz pomogą odnaleźć się w nowej sytuacji edukacyjnej wielu uczestnikom.

2. Metody i teren badań

Celem podjętych badań było ukazanie pierwszych doświadczeń, wniosków i sugestii zarówno nauczycieli, uczniów, jak i rodziców w związku z zaistniała sytuacją pandemii oraz koniecznością zdalnej edukacji.

By osiągnąć zakładane cele - w okresie od marca do maja 2020 roku przeprowadzono badania jakościowe wśród 23 uczniów oraz przeprowadzono wywiady z rodzicami tych dzieci oraz ich nauczycielami (łącznie 14 nauczycieli i specjalistów).

Badania przeprowadzono w szkołach podstawowych w dużym mieście wojewódzkim. Przeprowadzono je głównie za pomocą platformy MS Office z użyciem programu MS Teams. Badaniami objęci byli uczniowie szkół podstawowych uczęszczający do klas II-VIII, rodzice uczniów klas I-VIII oraz nauczyciele. Metodą zbierania danych do analizy były obserwacje, analizy dokumentów, ankiety i wywiady [Rubacha, 2008].

Z uwagi, iż były to badania jakościowe, o wielkości próby badawczej decydował nie ilościowy wskaźnik, a nasycenie teoretyczne.

3. Opis zagadnienia

Czas i dostęp do multimediów

Z wcześniej przeprowadzonych badań [Słowik, 2017, 2018a, 2018b, 2018c, 2018d, 2018e] wynika, że badani rodzice uczniów zapytani o ograniczanie dostępu do mediów swoim dzieciom deklarowali, iż 78% z nich ogranicza czasowo i kontroluje czas, jaki ich dzieci spędzają w kontakcie z mediami. Dodatkowo badania Bębasa wskazują, iż odsetek rodziców kontrolujących czas z mediami w 2012 roku był mniejszy – bo zaledwie 41% badanych [Bębas i in., 2017]. Sytuacja pandemii Covid-19 sprawiła iż **wszyscy rodzice** obecnie deklarują, iż czasowo ograniczają dostęp do multimediów swoim dzieciom. Oznacza to, iż *wszyscy z nich ograniczają czasowo i kontrolują czas*, jaki ich dzieci spędzają w kontakcie z mediami. Dodatkowo **wszyscy** badani rodzice wskazywali, iż kontrolują treści, z którymi styka się ich dziecko.

Podczas wcześniejszych badań w 2018 roku rodzice dzieci w większości deklarowali, że ich dzieci spędzają 1-2 godziny dziennie, z czego: w klasach I-szych 1-2 godziny spędza 47% dzieci, II – 50% dzieci, III – 57% dzieci, IV – 60%, V- 34%, a w VI – 52% 1-2 godziny dziennie w kontakcie z mediami [por.: Słowik, 2017, 2018a, 2018b, 2018c, 2018d, 2018e]. W okresie pandemii rodzice dzieci wskazywali, iż ich dzieci spędzają łącznie **od 4 do 10**

godzin dziennie w kontakcie z multimediami! Wynika to z obowiązku e-edukacji i konieczności pozostania w domu.

Z wcześniej przeprowadzonych badań wynika, iż za zmniejszeniem czasu spędzanego z mediami przez dzieci opowiadało się 68% rodziców z klas I-III i 77% rodziców z klas IV – VI. Przeciwnych było 17% rodziców z klas I-III i 5% z klas IV – VI [Słowik, 2017]. Obecnie wszyscy rodzice opowiadają się za znacznym zmniejszeniem czasu z multimediami, ograniczeniu e-edukacji przykładowo tylko do edukacji w czasie godzin lekcyjnych i ograniczenia kontaktu z multimediami wynikającego z e-edukacji do minimum (zadania domowe, nauka z wykorzystaniem technologii), gdyż zdaniem rodziców ilość czasu przed komputerem, komórką czy tabletem jest w ich ocenie szkodliwa.

Nauczyciele zapytani o ilość czasu spędzanego w kontakcie z multimediami określali, iż spędzają zdecydowanie więcej czasu, bo aż od 8 do 15 godzin dziennie (praca, przygotowanie się do zajęć, szkolenia, udział w spotkaniach, radach, zebraniach, własny czas wolny) .

Z badań Bębas, Jędrzejko, Kasprzak, Szwedzik i Taper wynika, iż nieco ponad 62% uczniów szkoły podstawowej posiada smartfon, zaś zaledwie co 7 komputer posiada blokadę rodzicielską i/lub hasło [Bębas i in., 2017]. W trakcie badań przeprowadzonych w szkole przed pandemią - 92% badanych uczniów klas II- III deklarowało, iż posiada własną komórkę, zaś zaledwie 8% jej nie posiadało. Wśród uczniów klas IV – VIII sytuacja ta wyglądała podobnie, bowiem telefon komórkowy z dostępem do Internetu posiadało 92% uczniów klas IV – VIII, bez dostępu do Internetu – 7%, a telefonu nie posiadało jedynie 1% badanych uczniów klas IV – VIII. Obecnie, jak wynika z badań – wszystkie dzieci mają dostęp do Internetu, nawet uczniowie klas pierwszych.

Z wcześniej pozyskanych od rodziców danych wynika, iż kwestia bezpieczeństwa i rozwijania kompetencji medialnych dzieci jest dla nich istotna, gdyż 68% badanych rodziców deklarowało w 2018 roku częste i bardzo częste rozmowy o internetowej działalności i multimediach ze swoimi dziećmi. Rzadko na temat internetowej działalności z dziećmi rozmawia 6%, a od czasu do czasu 24% rodziców. Warte podkreślenia jest również to, iż rodzice, interesując się działalnością internetową swych dzieci – w 52% wspólnie z nimi - często i bardzo często szukało różnorodnych informacji w Internecie, kształtując w ten sposób właściwe postawy i chroniąc dzieci przed niewłaściwymi treściami. 42% rodziców deklarowało, iż od czasu do czasu wspólnie z dziećmi wyszukuje informacji. Obecnie – w wyniku przymusu edukacji on-line oraz w związku z koniecznością pozostania w domu w związku z pandemią – **wszyscy badani rodzice** deklarowali, iż często i bardzo często rozmawiają z dziećmi o ich internetowej działalności oraz wspólnie wyszukują informacje w Internecie przygotowując swoje dzieci do lekcji i pomagając w zadaniach domowych. Z wypowiedzi rodziców wynika iż, pomimo zaangażowania w pracę zawodową obecnie rodzice muszą „wieczorem przynajmniej sprawdzić co było zadane, codziennie sprawdzić e-mail, e-dziennik", „Jak wracam z pracy codziennie sprawdzam czy odrobił zadania domowe, nawet sprawdzam czy wysłał i każę mu pokazać wysłane w poczcie".

Upublicznianie efektów własnej pracy, wymiana doświadczeń, poddanie się ocenie – zarówno przez rówieśników, jak i dorosłych, jest szczególnie ważna dla rozwoju młodego człowieka. Dyskusja i poszukiwanie, (zwłaszcza z rodzicem), są niezbędne w procesie uczenia się nowych wiadomości, ujęć i perspektyw [Dylak, 2013]. Z tego też względu

właściwe użycie nowych mediów w życiu dzieci może być znaczące dla całego procesu rozwoju, uczenia się i nabywania kompetencji. Istotnym więc wydaje się też uwzględnianie wpływu rodziców na kształtowanie kompetencji „cyfrowych tubylców". Wprowadzenie edukacji on-line oraz sytuacja pandemii może znacząca przyczynić się do zmiany jakości kształcenia, sposobu korzystania z zasobów Internetu oraz zmienić znacząco w pozytywny sposób relacje szkoła-rodzic-uczeń.

Jakie negatywne i pozytywne aspekty e-edukacja w okresie pandemii wskazywali respondenci?

Negatywne strony e-edukacji w okresie pandemii – perspektywa rodzica:

- początkowy chaos, dezinformacja lub nadmiar informacji
- brak sprzętu, brak możliwości technicznych, Internetu: „przecież mam jeden tablet, a trójkę dzieci!", „odrobię lekcje z synem i już nie mam Internetu, a co dalej? Co w kolejne dni?"
- mnogość platform do nauki, mnogość sposobów komunikacji, brak ujednolicenia sposobów komunikacji: „co nauczyciel, to inny rodzaj zadań", „inaczej do tego *(nauczyciela)* trzeba było, a inaczej do tego"
- brak konkretnych decyzji ze strony dyrekcji, narzucenia odgórnie jednej platformy,
- trudności z zainstalowaniem oprogramowania, brak kompetencji informatycznych,
- awaryjność e-dziennika, MS Teams, „znikanie" e-maili,
- brak wyrozumiałości ze strony nauczycieli, scedowanie na rodzica edukacji: „przecież nie wytłumaczę mu tego z fizyki, to nauczyciel powinien zrobić, a nie wysłał mi zadanie i co ja mam z tym teraz zrobić?"
- trudności z nakłonieniem dzieci do pracy on-line
- przez e-lekcje, które trwają krócej niż normalne lekcje, uczniowie mają dużo wolnego czasu, także pomiędzy zajęciami, który trudny jest do skontrolowania.

Negatywne strony e-edukacji w okresie pandemii – perspektywa nauczyciela:

- początkowy chaos, dezinformacja,
- brak sprzętu, brak możliwości technicznych: „a nikt nawet nie zapytał", „wszyscy interesowali się na czym i z czego będą odrabiać lekcje uczniowie, a nami nikt się nie zainteresował, czy mam na czym pracować."
- mnogość platform do nauki, mnogość sposobów komunikacji, brak ujednolicenia sposobów komunikacji,
- brak konkretnych decyzji ze strony dyrekcji, brak narzucenia jednej platformy od początku: „już nie wiem, czy mogę dalej tak pracować jak dotychczas, czy mam przechodzić na te Teamsy", „tyle się namęczyłam, by rodzice pracowali z dziećmi, by odsyłali mi zadania, by na tym Zoomie pracowali, a teraz mam to zmieniać! Chore…"
- awaryjność e-dziennika, Teamsów, nie odbieranie wiadomości przez rodziców – „znikanie e-maili".
- nadmiar zadań, brak ram określających zakresy obowiązków: „czy już wystarczająco zrobiłem, czy jeszcze coś mam zrobić?", nadmiar dokumentacji, „papierologii" - „najpierw tylko e-dziennik, a teraz muszę wypełniać jakieś tabelki, tabeleczki, ile kontaktów, ile telefonów, jakie szkolenia, ile zaświadczeń… obłęd",

- zmienność w decyzjach po stronie dyrekcji („najpierw mieliśmy sobie radzić, komunikować się z rodzicami i uczniami, jak potrafimy najlepiej, a potem kazali nam od 01.06 ostatecznie przejść na Teamsy. A ja tyle czasu spędziłem, by z rodzicami wypracować taki sposób pracy, by ich namówić, pomóc im. Przecież ten tata absolutnie nie będzie chciał teraz pracować na Teamsach, czy to w ogóle zainstalować"),
- trudności z kontaktem, opór (głównie ze strony rodziców), słaba frekwencja – „Przecież na moje zajęcia uczęszcza mniej niż połowa klasy, i i tak muszę jak wcześniej wysyłać mailem zadania, nagrywać reszcie lekcje", „no nie zmuszę rodziców, by dzieci odsyłały zadania, by brały udział w lekcjach. Mam rozumieć tą sytuację, a nikt nie rozumie, że muszę nauczyć i ocenić!, a mam jeszcze własne dziecko"
- nadmiar godzin przed multimediami po stronie nauczyciela – „często po 22 kładę się spać, i wstaję o 6:30 bo już muszę opracować kolejne lekcje, sprawdzić, odpisać, obdzwonić rodziców, czemu uczeń nie pracuje, dokształcać się w webinarach – a gdzie czas na moje dziecko?"
- brak możliwości sprawdzenia faktycznej aktywnej pracy na lekcjach
- brak możliwości sprawdzenia faktycznej wiedzy (bez korzystania z innych pomocy, źródeł, itp.)
- wyręczanie (przez rodziców) dzieci w pracy, odrabianie lekcji za dzieci, przez co powstają obecnie trudności z oceną końcową ucznia, z wytypowaniem do zajęć ZDW, itp.
- „Czas i intensywność korzystania z multimediów wymykają się wszystkim spod kontroli"

Jak podkreśla J. Pyżalski [2020], w przypadku pandemii „niepokoimy się oczywiście o naszych uczniów i członków ich rodzin. (…) Jednocześnie wszyscy próbujemy jakoś funkcjonować zawodowo w tych trudnych okolicznościach. Szukamy, czasami po omacku, nowych sposobów realizacji naszej misji i pracy. Podczas tych poszukiwań jesteśmy bombardowani wieloma, często sprzecznymi, wymaganiami czy zaleceniami". Właśnie w czasie pandemii, jak wskazywali nauczyciele, pojawiło się bardzo dużo ofert szkoleń i informacji o narzędziach oraz sposobach ich wykorzystania, jednakże, jak wskazywali w swoich wypowiedziach, łatwo im było się pogubić w tym chaosie, oraz trudno im było znaleźć właściwy i wartościowy pedagogicznie sposób działania [por. Tanaś, 2005; 2011; 2015; 2018].

Wszystkie wypowiedzi nauczycieli pokrywały się z opinią J. Pyżalskiego [2020] ukazującą pogląd, iż „istnieje zatem ryzyko, że pracując z uczniami, pominiemy jakieś kluczowe sprawy, popełnimy poważne błędy wychowawcze czy też nie wykorzystamy w pełni potencjału rozwiązań i narzędzi, jakie mamy do dyspozycji". Powołując się na wypowiedzi nauczycieli oraz rodziców należy wskazać, iż edukacja online odbywała się w zmienionej formie i w innym zakresie niż ta tradycyjna. Nauczyciele wskazywali, iż starali się zrealizować materiał, który był łatwiejszy do przekazania i przyswojenia przez uczniów, tak by w kolejnym roku szkolnym uzupełnić tematy i przekazać wiedzę już w tradycyjny sposób, nie obarczając tym niejako samych uczniów i ich rodziców. Także uczniowie

wskazywali, że było więcej „powtórek", „same łatwe tematy" a mniej nowości, niż się spodziewali. Materiał został „okrojony" i dostosowany do możliwości uczniów, rodziców i nauczycieli.

Wśród wad e-edukacji wskazywanych przez nauczycieli pojawiły się także: brak osobistego kontaktu, brak możliwości zamodelowania, pokazania, rozwijanie empatii, znajomości reguł społecznych, brak możliwości przekazania i kształtowania umiejętności odnalezienia się w sytuacjach społecznych, brak możliwości adekwatnego oceniania. Z relacji nauczycieli w klasach I-III trudność sprawiało ocenianie, gdyż na tym poziomie edukacji, mimo próśb – to rodzice wyręczali dzieci, pomagali, odrabiali zadania, co finalnie trudne było do poddania weryfikacji czy też „wytknięcia" rodzicom. Podobnie zdarzało się, zdaniem nauczycieli, w klasach IV-VIII, acz z mniejszym nasileniem. Nauczyciele wskazywali, iż rodzice prawdopodobnie nieświadomie (lub niestety świadomie) – ale wyrządzali uczniom w ten sposób krzywdę, także przez pokazywanie niezgodnych z normami społecznymi sposobów zachowań: „E-edukacja rozleniwia, uczniowie się nie uczą tylko ściągają, a rodzice im na to jeszcze pozwalają i kryją dzieci".

Negatywne strony e-edukacji w okresie pandemii – perspektywa ucznia:

- brak kontaktu z rówieśnikami,
- nadmiar multimediów, nadmiar spędzanego z nimi czasu, czas i intensywność korzystania z multimediów wymykają się spod kontroli
- nadmiar lekcji do zrobienia w domu, konieczność samodzielnego wyszukania informacji,
- brak pomocy ze strony rodziców, osób dorosłych, brak możliwości uzyskania pomocy od nauczyciela np. w zrozumieniu materiału,
- bariery komunikacyjne – lęk przed wystąpieniami on-line, przed krytyką, wyśmianiem „za plecami", lęk przed nagraniem przez innych (mojego) wystąpienia,
- konieczność korzystania z Internetu prowadzi do zaniedbywania innych aspektów życia, zainteresowań: „Nuda, ciągle to samo, w szkole było lepiej"
- „Po co się uczyć, skoro wspólnie można pościągać i zdać testy"

Pozytywne aspekty e-edukacji z perspektywy wszystkich badanych:

- nauka bez konieczności wychodzenia z domu, w bezpiecznym, domowym otoczeniu
- wzrost zainteresowania zajęciami on-line wśród niektórych dzieci, udział w licznych projektach e-edukacyjnych,
- wzrost zaangażowania, motywacji do zajęć,
- możliwość pokazania się z lepszej strony, wykazania się wielu uczniów i nauczycieli z nieznanej dotąd innym strony, pokazania własnych kompetencji,
- polepszenie ocen z wielu przedmiotów,
- wykorzystywanie nowego oprogramowania np. Google, MS Teams w codziennej pracy nauczycieli i uczniów
- wykorzystywanie z powodzeniem TIK w czasie lekcji, w pracy terapeutycznej oraz do pracy w domu
- uwypuklenie znaczenia kompetencji informacyjnych rodziców, nauczycieli i uczniów – m.in.: zwrócenie uwagi na źródła informacji, prawa autorskie, cyberbezpieczeństwo, sposoby cytowania, programy antyplagiatowe dla nauczycieli.

- przez e-lekcje, które trwają krócej niż normalne lekcje, uczniowie mają dużo czasu na swój własny rozwój (np.. zajęcia dodatkowe, kółka zainteresowań)
- szybszy dostęp do informacji, ułatwiony kontakt, większa dyspozycyjność ze strony nauczycieli

Pojawiały się wypowiedzi nauczycieli, iż w przypadku pojedynczych uczniów e-edukacja odniosła bardzo pozytywne efekty: uczniowie „nie popisywali się" tak, jak podczas tradycyjnych lekcji (nie było wstawania z ławki, chodzenia po klasie, rozpraszania, zagadywania, itp.), poprawili oceny, mogli we własnym tempie wykonać zadanie, mogli liczyć na podpowiedzi ze strony dorosłych, a podczas e-lekcji otrzymywali tylko pochwały, co zwiększało zainteresowanie tą nową formą nauki. W pojedynczych wskazywanych przypadkach nastąpiło także podniesienie ocen końcowo-rocznych u poszczególnych uczniów, co było wynikiem także większej frekwencji oraz aktywności na zajęciach.

Jak wskazuje G. Siuda, młodzi ludzie chętnie i z łatwością korzystają z mediów. Wzrastają w świecie, w którym są one niezbędne i powszechne. Mimo to, teza o ich cyfrowej tubylczości, a więc „rodzeniu się jako niemal kompetentni użytkownicy sieciowych kanałów komunikowania" [Siuda i Stunża, 2012] jest raczej przesadzona. Młode osoby potrzebują wsparcia, które nie jest wystarczająco zapewnione w formalnych instytucjach kształcenia.

Dzieci, pomimo, iż funkcjonują w świecie sieciowej komunikacji, nie potrafią niejednokrotnie korzystać z pełni możliwości oferowanych im przez Internet. Nie odkryły też jeszcze w pełni możliwości serwisów społecznościowych. Nie potrafią także uchronić się przed niebezpieczeństwami. Jak twierdzi Siuda, „nie musi to wcale oznaczać zapóźnienia w stosunku do rówieśników z Zachodu czy stechnologizowanych krajów Azji. Polscy młodzi żyją w momencie przełomowym, odkrywając nowe technologie i łatwo ucząc się posługiwania nimi" [Siuda i stunża, 2012]. Polskie dzieci potrzebują więc nadal wsparcia ze strony rodziców, szkoły i różnorodnych organizacji, by w efekcie nabyć wszystkie niezbędne w życiu kompetencje.

Podsumowując, należy przypuszczać, że uruchomiony sposób komunikacji i pracy, wypraktykowany w okresie pandemii, po uwzględnieniu i usunięciu wszelkich jego mankamentów - znajdzie zastosowanie już na stałe w edukacji (jako uzupełnienie lub pomoc w tradycyjnej edukacji). Można powołać się tu na wypowiedź jednej z nauczycielek: „Dzięki e-edukacji jakość kontaktu na linii uczeń – nauczyciel uległa pozytywnej przemianie, a w niektórych przypadkach okazała się niezmiernie skuteczna, wręcz niezastąpiona i niedoceniania dotychczas – np. w przypadku pracy z uczniami z różnego rodzaju deficytami, dysfunkcjami". Można przypuszczać, iż w chwili powrotu do tradycyjnej edukacji, ta online będzie wykorzystywana, na przykład w sytuacjach losowych (choroba ucznia, wypadek czy też różnego rodzaju dysfunkcje) – jako forma uzupełnienia braków, nieobecności, deficytów.

W wypowiedziach nauczycieli i rodziców pojawiał się wielokrotnie aspekt braku ujednoliconego, odgórnego sposobu pracy i komunikacji, co zdaniem badanych utrudniało i uniemożliwiało wręcz całą e-edukację. Brakowało wytycznych, wskazówek, odpowiednich przepisów prawa, a także – zdaniem nauczycieli – w początkowym okresie brakowało prawnych zapisów umożliwiających narzucenie tego aspektu „odgórnie" przez dyrekcję czy organ prowadzący, co zwiększało chaos. W wypowiedziach i nauczycieli, i rodziców

pojawiły się zdania świadczące o oczekiwaniu na taki krok ze strony dyrekcji, co w ich opinii zmniejszyłoby negatywne aspekty e-edukacji. Do tego dochodziły wskazywane trudności z przeszkoleniem Rady Pedagogicznej z obsługą i pracą na Teams, pomoc rodzicom i uczniom w dołączeniu do platformy i obsługą Teams, trudności techniczne i kompetencyjne. Niestety poruszone problemy tyczyły się wielu szkół w innych w innych regionach kraju i na wielu poziomach edukacyjnych. Jednakże analizując wypowiedzi osób badanych można przypuszczać, iż początkowo występujące trudności zostały „opanowane", tak, iż edukacja online pod koniec przebiegała w zadowalający i sprawny sposób.

W przypadku dalszego trwania izolacji i konieczności zmian edukacji na tą on-line, można przypuszczać, iż w tym kształcie w dalszej przyszłości mogłaby on odbywać się już bez przeszkód, w obecnej ujednoliconej formie. Z całą pewnością może stanowić uzupełnienie tradycyjnej edukacji.

Bibliografia:

1. Aftab P. (2003). Internet a dzieci. Uzależnienia i inne niebezpieczeństwa. Warszawa: Pruszyński i Spółka, s. 21.
2. Batorski, D. (2003). Ku społeczeństwu informacyjnemu. Warszawa: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
3. Batorski, D. (2009). Wykluczenie cyfrowe w Polsce. „Studia BAS" nr 3, s. 222-249.
4. Batorski D., Czerniawska D., Fenrich W., Kowalik W., Kubicki P., Olcoń-Kubicka M., Zając J., Żychlińska M. (2010). Między alienacją a adaptacją. Polacy w wieku 50+ wobec internetu. Warszawa: UPC Polska Sp. z o.o.
5. Bębas S., Jędrzejko M., Kasprzak K., Szwedzik A., Taper A. (2017). Cyfrowe dzieci – Zjawisko. Uarunkowania. Kluczowe problemy. Warszawa–Milanówek: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, s. 28, 73, 76, 171-172.
6. Brammer L. M. (1984). Kontakty służące pomaganiu. Procesy i umiejętności. Warszawa: SPP PTP.
7. Castells M. (2003). Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i połeczeństwem. Poznań: Wyd. Rebis, s.18.
8. Dąbrowska A. (red.) (2012). Cyfrowa przyszłość. Katalog kompetencji medialnych i informacyjnych. Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska, s. 8.
9. Dylak S. (2013). Architektura wiedzy w szkole. Warszawa: Wydawnictwo DIFIN, s. 112-113, 156-157.
10. Iwanicka A. (2016). Aktywność medialna dzieci w wieku szkolnym a przygotowanie do wejścia w cyfrową rzeczywistość, W: M. Wrońska. Mała szkoła w przestrzeni medialnej. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 62.
11. James R. K., Gilliland B. E. (2006). Strategie interwencji kryzysowej. Pomoc psychologiczna poprzedzająca terapię. Warszawa: PARPA. Wydawnictwo Edukacyjne.
12. Kuruliszwili S. (2015). Internet - wielość narzędzi, bogactwo danych, siła przekazu. Szanse i zagrożenia. W: S. Galanciak, M. Tanaś. Cyberprzestrzeń – Człowiek – Edukacja. Cyfrowa przestrzeń kształcenia. Kraków: Oficyna Wydawnicza "Impuls", s. 161.
13. Lipszyc J. (red.) (2012). Cyfrowa przyszłość. Edukacja medialna i informacyjna w Polsce. Raport otwarcia. Warszawa: Narodowy Instytut Audiowizualny, s. 12.

14. Pyżalski J. (2019a). Cyfrowa pedagogika medialna. W: Z. Kwieciński, B. Śliwerski. (red.) Pedagogika. Podręcznik akademicki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
15. Pyżalski J., Zdrodowska A., Tomczyk Ł., Abramczuk K. (2019). Polskie badanie EU Kids Online 2018. Najważniejsze wyniki i wnioski. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
16. Pyżalski J. (red.) (2020). Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele. Warszaw: EduAkcja, s. 2 - 27; e-book https://zdalnie.edu-akcja.pl/ (dostęp:10.06.2020)
17. Rubacha K. (2008) Metodologia badań nad edukacją. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ŁOŚGRAF.
18. Siuda P., Stunża G.D. (red.) (2012). Dzieci Sieci – kompetencje komunikacyjne najmłodszych: Raport z badań, Gdańsk: Instytut Kultury Miejskiej, s. 5 – 62.
19. Słowik M. (2017). Dzieci a cyfrowe narzędzia pracy nauczyciela. W: M. Kuczera, K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 11, Kraków: CREATIVETIME, s. 325-331.
20. Słowik M. (2018a). Cyberzagrożenia a kompetencje medialne i informacyjne dzieci i młodzieży. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 13. Kraków: CREATIVETIME, s. 275-280.
21. Słowik M. (2018b). Kompetencje medialne, informacyjne i cyfrowe dzieci. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12. Kraków: CREATIVETIME, s. 477- 482.
22. Słowik M. (2018c). Konwergencja kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych dzieci. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12. Kraków: CREATIVETIME, s. 495-500.
23. Słowik M. (2018d). Wybrane kompetencje medialne i informacyjne dzieci. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 12. Kraków: CREATIVETIME, s. 489-494.
24. Słowik M. (2018e). Życie w Internecie – wybrane aspekty kompetencji medialnych dzieci i młodzieży. W: K. Piech. Zagadnienia aktualne poruszane przez młodych naukowców 13. Kraków: CREATIVETIME, s. 281-286.
25. Skrzydlewski W. (2016). Technologia kształcenia. Przetwarzanie informacji. Komunikowanie. Poznań: Wyd. Naukowe UAM, s. 19.
26. Smahel D., Machackova H., Mascheroni G., Dedkova L., Staksrud E., Ólafsson K., Livingstone S., Hasebrink U. (2020). EU Kids Online 2020: Survey results from 19 countries. EU Kids Online. DOI: 10.21953/lse.47fdeqj01ofo.
27. Spitzer M. (2013). Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci. Słupsk: Dobra Literatura.
28. Szpunar M. (2009). Urodzeni z myszką w ręku. W: J. Morbitzer. (red.). Komputer w edukacji. Kraków: Wyd. Nauk. UP, s. 261-267.
29. Tanaś M. (2004). Dydaktyczny kontekst kształcenia na odległość. W: M. Tanaś (red.), Pedagogika a środki informatyczne i media, Warszawa – Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls", s. 31–44.
30. Tanaś M. (2005). Technologia informacyjna w procesie dydaktycznym. Warszawa: Mikom.

31. Tanaś M. (2011). Kształcenie komplementarne na poziomie akademickim – kontekst dydaktyczny i informatyczny. „Heteroglossia. Studia Kulturoznawczo-Filologiczne". 1, s. 95–106.
32. Tanaś M. (2015). Distance Education as an Object of Study and Refl ection of Pedagogy in Poland. „International Journal of Electronics and Telecommunications", 61(3), s. 237–243.
33. Tanaś M., Galanciak S. (2018). Mistrz i uczeń w cyberprzestrzeni. Cyberprzestrzeń – człowiek – edukacja. t. 3, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls".
34. van Dijk J. (2010). Społeczne aspekty nowych mediów. Analiza społeczeństwa sieci. Warszawa: PWN, s. 53.

Wykaz stron internetowych:

35. Cortesi S., Hasse A., Lombana-Bermudez A., Kim S., Gasser U. (2020). Youth and digital citizenship+ (plus): Understanding skills for a digital world. Youth and Media, Berkman Klein Center for Internet & Society. https://cyber.harvard.edu/publication/2020/youth-and-digital-citizenship-plus (26.03.2020).
36. Katalog kompetencji medialnych, informacyjnych i cyfrowych 2014. Fundacja Nowoczesna Polska http://katalog.edukacjamedialna.edu.pl (10.07.2020).
37. Pyżalski J. (red.) (2020). Edukacja w czasach pandemii wirusa COVID-19. Z dystansem o tym, co robimy obecnie jako nauczyciele. Warszaw: EduAkcja, s. 2 - 27; e-book https://zdalnie.edu-akcja.pl/ (10.06.2020)

II NAUKI HUMANISTYCZNE

1. KONSTRUKCJA POSTACI W *ZAZDROŚCI I MEDYCYNIE* MICHAŁA CHOROMAŃSKIEGO

mgr Anna Nadrowska
Filologiczne Studia Doktoranckie
Uniwersytet Gdański
E-mail: annanadrowska@gmail.com

1. Wstęp

„Twoja książka jest prawdziwym ewenementem. […] Podziwiam niesłychaną siłę sugestywną, plastykę po prostu wizjonerską, świetność kompozycji, no i ten straszliwy sadyzm psychologiczny, jakiego nie było jeszcze w polskiej prozie" – pisał do Michała Choromańskiego Stefan Napierski zaraz po ukazaniu się *Zazdrości i medycyny* [Cyt. za: Sołtysik, 1984, s. 84–85]. To być może ów „sadyzm psychologiczny" sprawił, że książka Choromańskiego od kilkudziesięciu lat cieszy się zainteresowaniem czytelników. Fabuła powieści jest przecież mało oryginalna – schematyczny miłosny trójkąt i banalny motyw małżeńskiej zdrady tylko dlatego zadziwiają, ponieważ zaburzona został chronologia wydarzeń, przez co zyskały one na atrakcyjności. Tym, co naprawdę zaskakuje i stanowi o unikatowości utworu autora *Białych braci*, jest konstrukcja powieści, a w szczególności konstrukcja postaci.

2. Materiał i metody

W poniższym artykule poddam analizie i interpretacji wydaną po raz pierwszy w 1932 roku powieść *Zazdrość i medycyna* autorstwa Michała Choromańskiego. Swój wywód poprę ustaleniami cenionych badaczy jego twórczości, między innymi Seweryny Wysłouch, autorki książki *Proza Michała Choromańskiego* oraz Andrzeja Konkowskiego, autora zbioru *Michał Choromański*. Przyglądając się konstrukcji postaci w *Zazdrości i medycynie*, wezmę pod uwagę między innymi sposób prezentacji bohaterów przez narratora i innych bohaterów, zależności między postaciami a światem przedstawionym powieści (między innymi sposobem funkcjonowania przyrody), funkcję barw w opisie postaci i ich otoczenia.

3. Wyniki

W twórczości Choromańskiego naczelną wartość stanowi człowiek [Wysłouch, 1977, s. 163]. Złożona psychika ludzka, cierpienie, zazdrość, lęki, obsesje – to główne tematy utworów autora *Szpitala Czerwonego Krzyża*. Pisarza bardziej od zbiorowości interesuje jednostka. Może dlatego na kartach jego powieści odnaleźć można cały szereg postaci niesamowitych, tajemniczych, intrygujących, nieprzewidywalnych. Tacy są właśnie bohaterowie *Zazdrości i medycyny*. Każdy z nich jest arcyciekawą indywidualnością, a jednocześnie pewnym typem psychicznym, „klinicznym przykładem" [Wysłouch, 1977, s. 59] – bardziej strategią pisarską niż postacią „z krwi i kości".

Bohaterem pierwszoplanowym w *Zazdrości i medycynie* jest Widmar – to właśnie on odkrywa kolejne części zagadki, to jego podejrzenia inicjują cały ciąg powieściowych zdarzeń. Choromański nie dopuszcza, żeby czytelnik poczuł sympatię do tej postaci. Niechęć wzbudza nie tylko aparycja przemysłowca – ciągły kaszel, ataki duszności, bóle serca, pocenie się – ale przede wszystkim zachowanie graniczące z chorobą psychiczną. Jest to typowy choleryk, nerwowiec (co podkreśla w swoim pamiętniku Zofia Dubilanka), furiat targany sprzecznymi namiętnościami. Obsesja na punkcie żony doprowadza go na skraj załamania nerwowego, powoduje chorobliwe rozdwojenie – raz Widmar nienawidzi Rebekę, innym razem ją uwielbia, w jednym momencie chce ją zabić, w kolejnym – paść jej do stóp: „W łóżku uczuł się natychmiast podwójnie pijany. Schylony nad twarzą żony, patrzył na znajome, kochane rysy i był bliski już najwyższej ekstazy, wtem nie wiedzieć czemu przyszło mu do głowy: «Ona na pewno miała ten sam uśmiech i tak samo trzymała rękę z kim innym…» Ta myśl od razu stłumiła rozkosz, uczuł ból psychiczny i zniechęcenie, ale gdy tylko myśl uciekła – znowu był bliski szczęścia" [Choromański, 1984, s. 105]. Patologiczna zazdrość nie pozwala mu racjonalnie patrzeć na świat, właściwie oceniać ludzi. Każda napotkana kobieta wydaje się być podobna do Rebeki, nawet podana na obiad pularda przypomina mu o zdradzie żony. Sam Choromański tak pisał o Widmarze w informatorze Gebethnera i Wolffa: „Powieść kończyłem z pasją i nienawiścią. Zakończenie podyktowało mi samo życie, gdyż naprawdę w życiu codziennym zazdrość kończy się właśnie w ten ponury i nieprzystojny sposób. To zakończenie jest straszne w swej banalności i beznadziejne, jak tylko może być beznadziejnym męskie niedołęstwo. Widmar jest przedstawicielem tej większości mężczyzn, na której wyrasta niebezpieczeństwo zbliżającego się i nieuniknionego matriarchatu" [Cyt. za: Sołtysik, 1984, s. 87].

Rywalem Widmara jest chirurg Tamten – znakomity lekarz, dla którego medycyna jest prawdziwą pasją, nadaje sens jego życiu. Brak rodziny, prywatności nie stanowiły dla medyka problemu do czasu, aż poznał Rebekę. Wtedy to chorobliwa miłość zburzyła ład i porządek jego świata. Podobnie jak dla Widmara, Rebeka staje się dla lekarza obsesją. Widzi ją na dnie kieliszka, jej obraz nęka go nawet podczas przeprowadzanej przez niego operacji.

Warto zwrócić uwagę na artystyczną wrażliwość chirurga. W Rebece widzi on przede wszystkim obiekt fizycznego piękna – porywa go „magiczna linia jej brzucha". Warto dodać, że Tamten nie tylko kobiety ocenia przez pryzmat formy, cały świat jawi mu się w kategoriach estetycznych: „Szedłem ulicą bardzo szybko i gdyby nic szczególnego nie zwróciło mojej uwagi, nie zatrzymałbym się na pewno. Lecz w pewnej krótkiej chwili zauważyłem po lewej stronie od siebie czarną linię pionową, załamującą się pod kątem ostrym. Domyśliłem się dziwnie prędko, że to zarys deszczowej rynny. W tym samym czasie, gdy to pomyślałem, spostrzegłem ku swemu przerażeniu, że linia prostopadła załamała się nagle, wypięła się w przód, stała się wypukła i guzowata, wreszcie nabrała kształtu męskiej głowy i ramienia [Choromański, 1984, s. 62].

Miłosny trójkąt zamyka Rebeka – typowa *famme fatale*, uosobienie erotyzmu, która potrafi rozkochać w sobie mężczyznę, a następnie bawić się nim, z premedytacją oszukiwać. Tak właśnie postępuje z Widmarem, którego zapewnia o swojej wierności i całkowitemu oddaniu oraz z kochankiem, którego zwodzi opowiadaniem o śmiertelnie chorym mężu–okrutniku. Nie próbuje nawet zdecydować się na jednego z mężczyzn, prowadzenie damsko–męskiej gry bawi ją i pozwala zachować poczucie wyższości nad otoczeniem. Zdaje się, że

Rebeka istnieje w powieści na nietypowych zasadach – jest ona widmem, uosobieniem męskich pragnień, symbolem kobiety demonicznej, a nie realną postacią. Dostrzegł to na przykład chirurg Tamten: „Rebeka siedziała na kanapie. Jednak jej obecność wydawała się czymś zupełnie nierealnym – Rebeka jako taka prawie że nie istniała. Jej myślenie i aura psychiczna nie zajmowała w przestrzeni i czasie żadnego miejsca. Można było patrzeć przez nią jak przez szkło lub jak w próżnię" [Choromański, 1984, s. 55].

Pozostaje jeszcze jedna ciekawa postać, wciągnięta do całej intrygi przez przypadek. Jest to Abraham Gold, ubogi krawiec, który pewnego dnia zauważa wychodzącą z garsoniery Tamtena Rebekę i widząc w szpiegowaniu kochanków możliwość łatwego zarobku, powiadamia o schadzce Widmara. Krawiec Gold nie jest postacią jednowymiarową jak Widmar (zazdrośnik) i Tamten (kochanek). U Golda chęć zarobku, a co się z tym wiąże – szpiegowanie, donosicielstwo na człowieka, który przecież uratował mu życie, współistnieją z niepokojem o przyszłość dzieci i marzeniem, aby chory na epilepsję Boruch został inżynierem. Charakterystykę tej postaci dodatkowo niuansuje podejrzenie, że Boruch nie jest jego synem, lecz owocem romansu zmarłej żony z bratem krawca, Izaakiem.

W *Zazdrości i medycynie* każdy szczegół, każda pozornie błaha dygresja, plotka, aluzja, opis, rzucają snop światła na istotę bohaterów. Choromański przywiązywał ogromną wagę do drobiazgów prawdopodobnie pod wpływem psychoanalizy, według której „wielkie sprawy mogą znaleźć wyraz w małych oznakach" [Freud, 1936, s. 99]. W *Zazdrości i medycynie* takich „małych oznak" jest mnóstwo. Wszystkie one kierują uwagę czytelników na bohaterów, wzbogacają ich charakterystykę albo uwypuklają pewne stany psychiczne. I tak na przykład szalejący z zazdrości bohaterowie ukazani są na tle szalejącej wichury, która jest opisana tak sugestywnie, że w pewnym momencie staje się samodzielnym bohaterem utworu: „Na krańcu miasta wiatr dopadł smrekowego lasku i szalał w nim przez całą noc, a nad ranem ujrzano wyrwane z korzeniami pnie drzew i rozrzucone po całym polu połamane gałęzie. Wiatr w obłędnym wirze przerzucił się na drugi kraniec miasta i tam, w podwórku jakiegoś wielopiętrowego białego gmachu, kręcił się obłędny i dziki. Potem szarpnął bramą wjazdową i zaczął walić w nią słupami żółtego piasku i kurzu" [Choromański, 1984, s. 117]. Wichura przywodzi na myśl frenetyczne opisy wiatru hulającego po ukraińskich stepach w powieściach poetyckim romantyków – szczególnie Seweryna Goszczyńskiego. Takie opisy z jednej strony wprowadzają magiczny, a nawet surrealistyczny nastrój, z drugiej – świadczą o psychizacji przyrody – w tym przypadku ludzkie emocje zostały przeniesione na elementy pogody. Ten zabieg dotyczy przede wszystkim Widmara. Doskonale ukazuje to scena jego spaceru po mieście: „Niepokój i uczucie, które znał na pamięć, uczucie, którego był niewolnikiem – owładnęły nim nagle i zasłoniły sobą cały świat. Ulica była pokryta żałobnym welonem, słońce huśtało się nad domami jak czarna piłka, każdy mężczyzna, którego spotkał, był zdrajcą i trupem, każda kobieta była fantastycznym kwiatem i – prostytutką. – Byle prędzej być w domu! – mamrotał jak obłąkany. Wicher pchał go z tyłu niczym siła diabelska, pchająca ku przeznaczeniu [Choromański, 1984, s. 16].

Niezwykle sugestywny jest również opis nocy, podczas której Widmar czyta pamiętnik Zofii Dubilanki: „W tę noc wiatr oderwał okiennicę z domu Widmara i rzucił ją w krzaki. Druga połowa zawisła na jednym zawiasie i łomotała w ramę okienną przeraźliwie i błagalnie, jak gdyby prosiła, żeby ją zdjęto i wniesiono do domu. Nad ranem,

zniecierpliwiony tym hałasem, Widmar wyszedł w piżamie do ogrodu i wyrwał nieszczęsną okiennicę razem z zawiasem [Choromański, 1984, s. 35].

Kiedy okiennica łomocze na wietrze, Widmar recytuje długą listę nazwisk kochanków Rebeki. Monotonne powtarzanie nazwisk współgra z jednostajnymi uderzeniami drewna o ramę okienną. Potem śni się Widmarowi jego dawna kochanka – Dubilanka, która krzycząc: „Masz za swoje", strzela do niego z dubeltówki. Ponury nastrój mężczyzny, litania nazwisk kochanków żony, straszny sen, skowyt wiatru, trzask żaluzji – wszystkie te elementy wzajemnie się przenikają. Wewnętrzny niepokój Widmara przenosi się w pewnym stopniu na świat zewnętrzny. Choromański wykorzystuje przestrzeń jako budulec obrazu postaci, zestawiając pejzaż zewnętrzny z opisem emocji i stanów psychicznych bohatera.

Andrzej Konkowski w książce poświęconej autorowi *Białych braci* pisze: „Brak w twórczości Choromańskiego czegokolwiek, co nie miałoby ukrytego sensu" [Konkowski, 1980, s. 26]. Jako przykład podaje element stroju Rebeki – suknię wyciętą na piersi w trójkątny dekolt, który jest w tym wypadku aluzją, kojarzy się z trójkątem miłosnym, erotyczną geometrią [Konkowski, 1980, s. 11]. Takich szczegółów, niezwykle ważnych i znaczących, jest w *Zazdrości i medycynie* mnóstwo. Służą one przede wszystkim do pogłębienia portretów psychologicznych postaci. Subtelne napomknienia i symbole są w pewnym stopniu elementem konstrukcji bohaterów. Dzieje się tak w przypadku pojawiających się w powieści barw.

Dominują tu trzy kolory: czerń, czerwień i żółć. Czerń jest ciągle obecna w świecie Widmara. Pierwsze zdanie powieści brzmi: „O godzinie siódmej wieczorem w całym mieście zgasło światło" [Choromański, 1984, s. 7]., ulica, którą idzie Widmar, wydaje mu się być „pokryta żałobnym welonem" [Choromański, 1984, s. 8]., słońce przypomina mu czarną piłkę. Ta ciemność ogarniająca Widmara przeraża go i zapowiada coś tragicznego. Według psychoanalityków czerń symbolizuje sferę popędów oraz instynktów – może dlatego opętany zazdrością i chorobliwymi przypuszczeniami Widma widzi wszystko w ciemnych barwach [Konkowski, 1980, s. 140].

W pewnym momencie czerń przechodzi w purpurę i karmin. Czerwień, kolor krwi, współgra z coraz większą pewnością Widmara co do zdrad jego żony i zapowiada oczekiwaną przez czytelnika zbrodnię. Rozmyślaniom przemysłowca towarzyszą krwawe, purpurowe liście i unosząca się nad miastem czerwona mgła. Obserwując Tamtena, Widmarowi wydaje się, że doktor zamiast oczu ma krwawe dziury. Zresztą samemu chirurgowi w pewnym momencie „świat wydał się czerwony, jakby zalany krwią" [Choromański, 1984, s. 16]. Najbardziej sugestywny jest jednak moment, kiedy wyczerpany i opętany chorobliwą zazdrością Widmar spotyka na ulicy ubraną w czerwony strój kobietę, której towarzyszy wytworny mężczyzna: „Kobieta w czerwonej czapeczce i szalu szła w jego stronę. Patrzył na czerwień, okrywającą jej głowę i szyję, jak byk wymęczony i rozwścieczony do ostateczności […]. Wtedy mgła i ciemność otoczyły wszystko i na zawsze i Widmar zamiast czapeczki i szala ujrzał czerwoną kałużę krwi" [Choromański, 1984, s. 16–17]. Wydawało by się, że opętany przez demona zazdrości Widmar, który w owej kobiecie ujrzał Rebekę, popełni za chwilę jakąś straszną zbrodnię. Już widzi on parę kochanków w kałuży krwi… Jednak owa kobieta okazuje się być blondynką, zupełnie niepodobną do jego żony. Widmar po raz kolejny czuje wstyd i własną hańbę, po raz kolejny nie udało mu się przyłapać Rebeki „na gorącym uczynku".

Czerwień to również kolor namiętności, erotyzmu. Staje się więc w utworze barwą charakterystyczną dla Rebeki. Zofia Dubilanka opisuje jej czerwoną jak ogień suknię i wyzywający czerwony kapelusz, który miała na sobie w kawiarni. Również szal Rebeki, pozostawiony w garsonierze Tamtena, jest tego koloru.

Trzecim dominującym w *Zazdrości i medycynie* kolorem jest żółć, która oczywiście symbolizuje zazdrość. Uczucie to dotyczy Widmara i Tamtena, dlatego żółta barwa związana jest właśnie z nimi. I tak między innymi salon Widmarów urządzony jest w kolorze żółtym: „W salonie tapety, firanki, meble – wszystko było żółtego koloru. Przez chwilę sam nawet pomyślałem, że jestem kanarkiem" – wspomina Tamten [Choromański, 1984, s. 77]. Również firanka w oknie garsoniery Tamtena jest tego koloru, chirurg widzi, „żółty, drżący jak w febrze księżyc" [Choromański, 1984, s. 89], chodzi w żółtej, jedwabnej bieliźnie, wyróżniają go „śmiejące się, żółte, kocie oczy" [Choromański, 1984, s. 89].

W *Zazdrości i medycynie* ukrytych znaczeń i aluzji można doszukiwać się również w wyglądzie, słowach i gestach samych bohaterów. Z pewnością Choromański w opisie postaci wykorzystał zdobycze fizjognomiki, święcącej triumfy w wiekach XVIII i XIX. Teoria, według której zewnętrzne cechy człowieka, a zwłaszcza wygląd twarzy, orzekają o właściwościach umysłowych, uczuciowych i charakterze, wraz z rozwojem psychologii straciła na popularności, ale na długo pozostała składnikiem portretowania postaci w powieściach popularnych, zwłaszcza sensacyjno-kryminalnych [Bachórz, 2009, s. 293–295]. Anne-Marie Jaton w książce biograficzne poświęconej Johannowi Casparowi Lavaterowi – słynnemu szwajcarskiemu teologowi zajmującemu się fizjognomiką, tak pisze: „Cnota czyni pięknym, a wada brzydkim, piękno twarzy odpowiada pięknu duszy, brzydota – o ile nie została spowodowana wypadkiem lub chorobą – pokazuje defekt istoty ludzkiej" [Cyt. za: Skorupa, 2013, s. 81] . Echa tego stwierdzenia znaleźć można również w powieści Choromańskiego. Postacie są skonstruowane w ten sposób, że z ich aparycji i zachowań można wyczytać cechy charakterów, informacje o zasługach bądź zbrodniach oraz o czekającym ich losie. Przełożenie wewnętrznych doznań, mentalności bohaterów na ich wygląd szczególnie obrazowo ukazane jest w przypadku krawca Golda. Boruch nazywa go jamnikiem, narrator zauważa, że śledzący Tamtena Gold przypomina psa. Widmar podczas spotkania z krawcem miał wrażenie, że dosięga go jego martwa ręka, zwrócił uwagę na jego „paznokcie jak u nieboszczyka" [Choromański, 1984, s. 89], a przyglądając się Goldowi dokładniej, stwierdził, że „podobnych wzruszeń doznawał na pogrzebach" [Choromański, 1984, s. 90]. Z kolei Doktor Tamten zauważył, że od krawca czuć specyficzny zapach: „Chirurg twierdził, że lekarze i księża znają szczególną woń unoszącą się nad łóżkiem umierającego. Jak gdyby proces rozkładu zaczynał się jeszcze na parę dni przed śmiercią. Jest to *odor mortis*, który zawsze świadczy o niechybnym końcu [Choromański, 1984, s. 146]. Z pewnością krawiec naznaczony jest piętnem śmierci i zepsucia – makabryczne cechy wyglądu zapowiadają tragiczny finał jego losu, ale również obrazują moralną degenerację – Gold za pieniądze śledzi bowiem lekarza, któremu zawdzięcza życie.

W *Zazdrości i medycynie* charakterystyka zewnętrzna staje się zarazem charakterystyką wewnętrzna, z pozoru nieistotne zachowania i odruchy okazują się być „obrazem duszy" opisywanych postaci. Podkreślał to Andrzej Konkowski, podając przykład opisu doktora Tamtena przygotowującego się do spotkania z Rebeką [Konkowski, 1980, s. 122–123]: „Nacisnął kurek syfonu, woda sodowa prysnęła na obrus, chirurg wypił szklankę

jednym łykiem i snuł dalej: «Jeżeli jest prawdą, nie mamy prawa trzymać jej w zawieszeniu! Możliwe, że teoretycznie nie uznaję miłości dotychczas, lecz mnie osobiście spotkał cud!». Zmarszczył się odruchowo z profesjonalnym uśmiechem, gdyż słowo «cud» w medycynie nie istniało. «Jeszcze dziś rozmowie się z nią ostatecznie!» – postanowił i spojrzał w okno [Choromański, 1984, s. 137]. W tym krótkim fragmencie widać, że gesty, mimika podkreślają tok rozumowania Tamtena [Por. Konkowski, 1980, s. 123]. Jego rozmyślania na temat miłości, racjonalne podejście do życia, a z drugiej strony, zaufanie uczuciu i nagła chęć rozmowy z ukochaną – wszystko to jest zsynchronizowane z reakcjami fizycznymi: marszczeniem brwi, uśmiechem, spojrzeniem w okno.

Postacie w *Zazdrości i medycynie* ukazane są z dwóch perspektyw: narratora anonimowego, który prowadzi narrację sumaryczną i bohaterów prowadzących narrację szczegółową. Wydawać by się mogło, że dzięki temu obraz danej postaci będzie pełny i jednoznaczny. Tak jednak nie jest. Na przykład Rebeka zostaje ukazana w sypialni małżeńskiej i w garsonierze Tamtena – czytelnik obserwuje jej postępowanie wobec męża i wobec kochanka. Opisują ją zarówno Widmar i Tamten, jak i inni bohaterowie powieści, jednak ich relacje nie są obiektywne, każdy z nich wydaje o kobiecie sprzeczne sądy. Oto obraz Rebeki, jaki maluje doktor Tamten: „Stwierdził: «Jest to brzydka, stara baba», i w tej samej chwili zmuszony był do stwierdzenia czegoś wręcz przeciwnego: «Jest to najładniejsza kobieta, jaką znam, i kocham się w niej do szaleństwa»” [Choromański, 1984, s. 24]. Zofia Dubilanka z jednej strony zauważa, że Rebeka jest wstrętna, z drugiej – przyznaje, że ma na mężczyzn elektryzujący wpływ: „Ta kobieta była prawie brzydka, poza tym stara i bez żadnego wdzięku. Ale ja czułam, że powinna się podobać mężczyznom, i widziałam, że Widmar patrzy na nią” [Choromański, 1984, s. 119]. Z kolei Rubiński nie widzi w niej nic fascynującego ani odpychającego – tak opisuje ją Widmarowi: „Pan pozwoli powiedzieć szczerze: myślałem, że zobaczę demona, lecz poznałem sympatyczną, spokojną niewiastę. […] Leżała w łóżku różowa i uśmiechnięta. Żona pańska należy bezsprzecznie do najbardziej pogodnych i zacnych ludzi, jakich znam…” [Choromański, 1984, s. 81]. Ile punktów widzenia, tyle sądów o Rebece. Nie sposób wybrać z nich jednego wiarygodnego. Warto jednak zwrócić uwagę na jednowymiarowość tej postaci. Tamten i Widmar prezentowani są z dwóch perspektyw: „z daleka” przez narratora anonimowego i innych bohaterów powieści oraz „z bliska” – jako podmioty uczuć i myśli. Rebeka natomiast ukazana zostaje wyłącznie z zewnątrz, jako przedmiot pożądania, uosobienie erotyzmu [Zob.: Wysłouch, 1977, s. 61].

W *Zazdrości i medycynie* „podwójne dno” mają też imiona bohaterów [Zob.: Konkowski, 1980, s. 41–42]. Oprócz funkcji identyfikatora są one niejako wizytówką informującą o cechach charakteru, skłonnościach poszczególnych postaci. Imię Widmar kojarzy się z widmem, marą. Tak właśnie zachowuje się ten bohater – opętany zazdrością bardziej przypomina zjawę niż człowieka z krwi i kości. Andrzej Konkowski zauważa, że w nazwisko to wpisano zaimek „id” – freudowski symbol nieświadomości i popędów [Zob.: Konkowski, 1980, s. 41]. Te cechy z jednej strony determinują działania przemysłowca, a z drugiej – w pewnym stopniu go ograniczają. Tamten – to „ten drugi” mężczyzna, kochanek. Prototypem tej postaci był zakopiański lekarz, który słynął z romansów z mężatkami. Imię Rebek wywodzi się z języka hebrajskiego i oznacza tyle, co „dobrze odżywiona”. W Starym Testamencie imię to nosi siostra Batuela, żona Izaaka – piękna i przebiegła kobieta, która nie waha się oszukać męża. Człon „reb” w tym imieniu nasuwa

skojarzenia z rebusem, zagadką, rodzajem gry. Gold to w językach niemieckim i angielskim „złoto". Krawiec dla złotych monet szpieguje dla Widmara i jednocześnie odkrywa prawdę „na wagę złota". Jak widać, imiona są ważnym elementem konstrukcji postaci. Zawierają dane niezbędne do charakterystyki bohaterów i głębszego ich poznania. Są wizytówkami, z których możemy wyczytać mnóstwo wiadomości.

4. Podsumowanie

Geniusz *Zazdrości i medycyny* opiera się na pewnym paradoksie: powieść czyta się jak doskonały kryminał, jednak akcja jest tu mało istotna. Najważniejsi są bohaterowie i ich przeżycia, mniej ważne to, co się z nimi dzieje. Zakończenie powieści niczego nowego, oprócz śmierci krawca Golda, do akcji nie wnosi. Dwaj główni bohaterowie: Widmar i Tamten tkwią w tym samym punkcie, w którym znajdowali się na początku.

Choromański utrzymuje czytelników *Zazdrości i medycynie* w ustawicznym napięciu. Nastrój ten osiąga on między innymi dzięki kreowaniu niezwykłych postaci i trzymaniu w sekrecie motywów ich działania. W tworzeniu atmosfery tajemniczości pomagają zagadkowe znaki, wśród których egzystują bohaterowie.

Każdy szczegół, gest, słowo pozostaje w związku z tragedią bohatera. Każdy rekwizyt, pozornie mało istotny element świata przedstawionego odgrywa jakąś rolę wobec postaci. Stany psychiczne bohaterów, ich usposobienie, charakter odbijają się niczym w zwierciadle w otaczającej ich rzeczywistości.

Na koniec warto podkreślić, że na tle prozy psychologicznej dwudziestolecia międzywojennego *Zazdrość i medycyna* jest powieścią wyjątkową. Jak zauważa Seweryna Wysłouch:

Organizacja czasu i unikanie genetycznego determinizmu w ujęciu życia psychicznego w dość istotny sposób różni Choromańskiego od Nałkowskiej, Kuncewiczowej, Iwaszkiewicza. Różni go też od tych pisarzy zawężenie pola obserwacji do jednego typu przeżyć psychicznych [Zob.: Wysłouch, 1977, s. 59].

Choromański koncentruje się na analizie jednostkowych zjawisk, pojedynczych stanów psychicznych. Widmar jest zazdrośnikiem, Tamten – kochankiem, Rubiński – intrygantem, doktor Bogucki panicznie boi się samochodów, Boruch jest epileptykiem-mistykiem itd. Przez tego rodzaju uproszczenia Choromański manifestuje ironiczny dystans do problematyki psychologicznej. W późniejszych utworach pisarza dystans ten stanie się pretekstem do podjęcia gry z czytelnikami oraz do polemiki ze skostniałymi wzorcami kulturowymi.

Bibliografia:

1. Choromański M. (1984). Zazdrość i medycyna. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
2. Freud Z. (1936). Wstęp do psychoanalizy. Przeł. S. Kemnerówna, W. Zaniewicki. Warszawa: Wydawnictwo J. Przeworskiego.
3. Konkowski A. (1980). Michał Choromański, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
4. Słownik literatury polskiej XIX wieku (2009). Red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa. Warszawa: Ossolineum.

5. Skorupa E. (2013). Twarze, emocje, charaktery. Literacka przygoda z wiedzą o wyglądzie człowieka. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
6. Sołtysik M. (1989). Świadomość to kamień. Kartki z życia Michała Choromańskiego. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
7. Wysłouch S. (1977). Proza Michała Choromańskiego. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

2. THE IMPORTANCE OF PEER INTERACTION IN THE LANGUAGE CLASSROOM

Sylwia Niewczas
E-mail: sayitright.online@gmail.com

1. Introduction

Oral interaction between learners is seen nowadays as a chance to participate in real communication in many foreign language classrooms. As educators, one of our roles is to create as favorable learning environment as possible in order to enable our students to increase their skills. This goal can be achieved by enhancing student- student interaction in the classroom. This article focuses on peer interaction and its benefits as well as practical implementations in the language classrooms.

2. Defining interaction

Language learning is a complex process. It requires both learning the forms of the language as well as learning how to use them correctly. Students can learn the forms by doing a variety of exercises but it is by communicating with other students and receiving the feedback of the teacher that they learn how to use the language. Therefore interaction in the language classroom has become significantly important and communicative approach to language teaching has dominated classroom sin the last decades. According to Hall and Walsh "classroom interaction takes on an especially significant role in that it is both the medium through which learning is realized and an object of pedagogical attention" (Hall, Walsh 2002: 186–203).

Van Lier (1988) distinguishes four types of interaction:
Type 1: less topic oriented, less activity- orientation. This type of interaction can be found when the teacher has no control over the topic and the activity and students can freely discuss any topic they want to, e.g. : small talk and private conversations in pairs.
Type 2: more topic-orientation, less activity- orientation. In this type of classroom interaction the teacher provides the topic but it is on the side of the group how they decide to solve or approach it, e.g. instructions, lectures, etc.
Type 3: This type of interaction is more topic- oriented and more activity- oriented. The teacher is in control of the topic and the activity which means that some information is usually transmitted following certain rules, e.g. : whole class discussion conducted by the teacher.
Type 4: less topic orientation, more activity orientation. The last type of interaction occurs when the teacher controls the rules of the activity but the topic is not really relevant.

As Kramsch notices (1985) the above-mentioned four types of interaction can be observed in various classrooms and are determined by the roles of the participants as well as the tasks accomplished and the type of knowledge they can exchange.

The roles of the participants tend to change depending on the type of interaction chosen. Both the teacher and the students, when participating in communication, negotiate roles similarly to how it takes place in natural conversation.

Tasks also vary according to different types of interaction. In order to progress in language learning students need to perform tasks in which the information is delivered and received as well as the tasks when the information is exchanged and meanings negotiated.

When it comes to types of knowledge exchange, the tasks may also differ, e.g. we may observe tasks when the information is given by the teacher and received by the students and also the ones where the information and the meanings are negotiated by the teacher and the students.

3. Cognitive and sociocultural theories of language learning and interaction

As argued by the supporters of the cognitive perspective, interaction aims at providing L2 learners with learning opportunities by facilitating many processes involved in the L2 development. Providing necessary input, which will enable the learners to move to the next level of the language proficiency is the theory of Krashen (1982). Two key aspects of in peer interaction should be underlined and explained here: input and output. What do we understand by input? In the dictionary of Language Teaching and Applied Linguistics (2002), its meaning is expressed in simple words: It is "the language a learner hears or receives and from which he or she can learn”(s. 261). However, this conception entails a great number of processes that contribute to a student's second language learning process. One of the first ideas of the function of input in second language acquisition was coined by Krashen and Terrell (1983), in which they state that "we acquire (not learn) language by understanding input that is a little beyond our current level of acquired competence" (s. 32). In other words, in order for acquirers to progress to the next stages in the acquisition of the target language, they need to understand input language that includes a structure that is part of the next step in the acquisition process. Output, the second construct of this theory is widely developed by Merrill Swain. This author certainly places the role of output way beyond the mere result of learners' language production. In an attempt to help students go beyond their current interlanguage stage and noticing great weaknesses in Krashen's comprehensible input hypothesis, Merrill Swain (2000) proposes a broader understanding of second language learning from a perspective where interaction (particularly output) is the basis for language knowledge construction. She presents new ways to conceive of output considering its use as a socially-constructed language-learning mediator. In her research Swain suggested that output was needed for the learners to increase fluency and to use their interlanguage confidently. Furthermore, Swain attempts to expand the scope of second language learning to a more comprehensive concept. Interaction can be more than 'information provided' and take the role of a mediator to language learning. Interaction is a 'dialogue' that constructs language learning. In the process of bridging the gap between what we want to mean and what is actually said (e.g. accurate form), collaborative dialogue can be a facilitator and lead to the understanding of new concepts or to the consolidation of previous ones.

Even though input and output hypotheses are respected and considered in the guidelines for the creation of language learning programs around the world, they have been

questioned as well as enriched and complemented by some authors like Susan Gass and Alison Mackey (1999).

According to Gass (2002), by the early 1970's the nature of Input started to be acknowledged in second language acquisition research, and with it, some other concepts came into existence: the notion of modified speech as an alternative that enables the learner to be able to understand and, therefore, get through what is essential in a social interaction. This modified speech is also considered by Krashen in that, according to his theory, we acquire the language only by comprehensible input.

However, in several studies, Gass as well as Mackey go further recognizing the importance of interaction and meaning negotiation as a contribution to the learning process, something that was not taken into consideration in Krashen's theory. In relation to this, the study undertaken by Mackey (1999) is an attempt to support the interactionist hypothesis by understanding the relationship between some types of conversational interaction and second language acquisition. Mackey's qualitative and quantitative research aims to prove that conversational interaction facilitates second language development. To prove her hypothesis, Mackey analyzed the extent to which developmental outcomes are related to the nature of the conversational interaction and the level of learner involvement.

According to Mackey (1999), the more one interacts the more successful their foreign language development is. This is in line with Vygotsky's idea. According to Vygotsky (1987) in sociocultural theory the new developmental stages are first accomplished with the help of others in a social environment and can then become intra psychological accomplishments. Ellis claims that „the essence of sociocultural theory of mind is that the external mediation serves as the means by which internal mediation is achieved"(Ellis 2003, s. 176).

4. The importance of peer interaction

Many studies as well as years of teachers experience have shown the importance of the interaction between the student and the teacher. Not only does the student learn correct forms of the language but he also receives feedback, which helps him progress and develop various language skills. Interacting with peers is also a great opportunity for the students to socialize and see how the language might be useful in various social contexts e.g. going on holidays, doing the shopping abroad, booking accommodation, making friends with students from other countries or asking for directions when they get lost abroad. Many teachers, however, are afraid to admit the importance of the student-student interaction in the language classroom. They might fear that students provide incorrect input and also do not provide enough feedback to their peers, so they might in fact maintain the incorrect forms and do not correct their mistakes.

It might also become problematic to keep the conversation going or avoid getting stuck without the help of the teacher, who could provide the correct form or give the students feedback. Students might as well be unwilling to interact with their peers as they may not wish to speak in front of their friends afraid to make mistakes or they may simply doubt that it is possible to learn something from their peers.

Having all these concerns in mind we must not forget that research on peer interactions in language classrooms has proven that while interacting with their peers learners

receive more chances to speak and they also produce significantly more language during pair and group work (Sato, 2015).

5. Benefits of peer interaction

It is worth mentioning here that peer interaction in the classroom brings a lot of learning opportunities to the students.

First of all, when speaking to a more competent speaker (e.g. teacher) students tend to play a limited role and it is the teacher who leads the conversation. The teacher usually chooses the subject of the conversation, decides on the types of activities and does a lot of scaffolding. In contrast, when working with another peer, students tend to produce more language and take longer turns (Sato, 2015). It is also the students' role then to maintain and develop the conversation, so they have to suggest new topics, comments on what the other interlocutor said or make suggestion and ask questions.

Secondly, students have a chance to experiment with their language and learn from their mistakes. By having more control over the conversation student might try to use new forms of the language and test their skills. Of course they do make mistakes but there is no teacher listening to them, who could immediately provide them with the correct form. Thus, they have to figure out how to correct the mistake they made and this in turn leads to learning and also raising awareness of the language process.

Furthermore, what has been mentioned earlier in the article, language learning is more than just acquiring new grammar rules and vocabulary. Learners have to become aware how to use the new language in different settings and how to communicate clearly to be understood. By interacting with other learners, students have a chance to socialize and see how language functions in natural environment. Additionally, by participating in communication, students work out how to be a part of a community of language learners (Cekaite, 2007).

Finally, according to Horowitz (1986) learners perceive conversational speaking practice as high anxiety exercises because it does not allow for prior practice or preparation. The level of anxiety might be at higher level when communicating with the teacher because of the differences in proficiency in language and the learner's awareness that the communication may be assessed. Whereas, when interacting with a language user at a similar proficiency level learners tend to feel less stressed than when interacting with a more proficient language user (Kitano, 2001).

6. Common teacher's concerns regarding the peer interactions and possible solutions

Many teachers have a lot of concerns about the use of peer interaction in the classroom. They are afraid that giving their pupils too much freedom when talking to their peers might lead to communication which does not promote learning. They seem to be concerned about that having in mind the limited classroom time and the difficulty to find the time for peer interaction.

In this part of the article, some of the possible teachers' concerns will be discussed and solutions suggested.

The most popular concern among many teachers is the one that students might not be willing to talk. This might be caused by a lot of reasons. For some students it is the norm that

all the instructions are led by the teacher and they rarely have an occasion to interact with other peers during other lessons apart from the foreign language. Equally, some students are nervous when speaking a language they don't know well in front of other students and prefer to remain silent. There are, however, a few things that can be done to encourage students to speak and interact more in the classroom. It is crucial for the teacher to pinpoint the importance of being able to communicate and actually use the language they are learning in the social context, not only by applying the correct grammar rules when doing exercises. It is also useful to provide real life examples of well- known people from the world of business and politics, for whom the knowledge of language facilitated the career. Sometimes students might be also reluctant to speak during the lessons which they find boring, so the teacher should always make sure they choose tasks and topics which might be interesting to their students. As Long (2014) suggests, performing a needs analysis at the beginning of the course can give teachers a sense of topics that are of interest to students.

Second concern might be the problem of the students switching into their L1 when interacting within a group or in pairs. Teachers point out that this is particularly difficult in larger classrooms when it is hard to monitor closely all the groups and therefore to make sure students use only the language they are learning when communicating with their interlocutors. This can also be supported by the teacher by monitoring as close as possible the use of language. If students turn to their L1, it is recommended to scaffold their language use for a few conversation turns to make them feel more self confident about the use of the foreign language. However, it is worth mentioning that not all the used of L1 should be forbidden and seen as useless. Sometimes first language is used to help their peers understand the instructions, which might in fact facilitate learning and communication and help the students stay focused on the task. In other cases, the use of first language makes it possible for the student to explain some aspects of the language to one another facilitating understanding of both the task and the language (Swain and Lapkin, 1998).

Another frequent concern is that students might use the time for peer interaction rather not effectively. Teachers are afraid students start only socializing instead of producing input and providing feedback. The key to solve this situation is to prepare peer interaction activities that will keep the students focused on the task. This can be achieved by designing activities which relate to other areas of the curriculum or for adults students choosing topics connected to students' career life. This will keep the students motivated and willing to approach the tasks in more serious way. It will be also easier if the tasks have a clear goal, such as making decisions, solving a problem or creating something according to certain instruction. Last but not least, setting time limits usually helps the student stay focused on the tasks to finish before the time finishes.

7. Pedagogical implications: how to make peer interaction work for the benefit of the students?

It has been already presented that in classrooms where more peer interaction occurs, the learning for communication takes place. A more student-focused class provides multiple opportunities for students to discuss ideas in small groups and may support a whole class discussion. One simple measure of this is the proportion of the class dedicated to students talking to one another.

It is worth to consider structuring a language classroom in a way that it :

- Provides opportunities for students to work in pairs and small groups and use multiple ways and styles of communication (e.g., discussions, making presentations, brainstorming).
- Encourages students to work together as a class to contribute to a comprehensive answer to an open-ended problem.
- Encourages in-depth conversations among students (and between students and instructor).
- Features several students explaining their ideas to a respectful class that listens well when presenting a project.

There are plenty of ideas which might be used to make the lessons more student-oriented and allowing the students to participate in a peer interaction effectively enhancing language production.

Some of the activities promoting peer interaction might be:

1. In-class assignments where students think individually about a question, talk to their peers about an idea exchange and suggests some options and then report their findings back to the class.
2. More structured discussion exercises such as jigsaw activities where students become experts in some facet of a topic and then work as teams of mixed experts to further explore a topic.
3. Open-ended questions. These are questions with more than one right answer and encourage students to make a judgment call. Sometimes such questions can foster in-class debates.
4. To encourage students to work on open-ended problems the teacher should consider using structured discussions on controversial topics, in which small teams of students learn about a controversial issue from multiple perspectives and try to reach a consensus
5. To help students learn how to present their ideas to others and also respect various points of view it might be worth using complex projects with the use of presentation of the idea and then discussing various attitudes and giving feedback.

Moreover, in an interactive classrooms students will have a chance to work with authentic materials to practice their listening and reading skills and to comment on them later on, preferably in groups with their peers. Students are also given an opportunity to comment on pictures, to participate in role- plays to act out various shows or create radio shows. Student also watch films and videos where they can observe native speakers interacting with one another. Thanks to that students can also observe non verbal communication and negotiation of meaning. Interactive classroom should also make it possible for the students to interact with the community that speaks the language. This might be done by participating in some international projects or organized trips to some English- speaking countries (Rivers, W.M. 1987).

8. Conclusion

Enhancing peer interaction in the language classroom might be a complex and sometimes difficult task, especially from the perspective of the teacher who may see a lot of possible problems arousing around the topic. However, it is a vital source of communication practice for the students allowing them both to use the language, facilitate the learning process and to socialize with their peers. Accurate and effective peer interaction can occur in the classroom, where students are prepared to interact with their peers, given clear instructions and motivated to participate in the tasks. The role of the teacher is really important here as they have to adjust the topics, types of activities and strategies for peer interaction. By making the conditions beneficial, however, students can improve their language skills and start learning the language in the social context.

Bibliography:

1. Cekaite, A. (2007), A child's development in interactional competence in a Swedish L2 classroom. „The modern Language Journal" nr 91(1), s. 45-62.
2. Ellis, R. (2003), Task- based language learning and teaching. Oxford. Oxford University Press.
3. Hall, J.K, Walsh, M. (2002), Teacher student interaction and language learning. „Annual review of applied linguistics" nr (22), s. 186-203.
4. Horowitz, E.K., Horowitz, B. &Cope, J. (1986), Foreign Language Classroom Anxiety. „Modern Language Journal" nr 70 (2), s. 125-132.
5. Kitano, K. (2001), Anxiety in the college Japanese language classroom. „The modern Language Journal" nr 85, s. 549-566.
6. Kramsch, C.J. (1985), Classroom interaction and discourse options. Studies in Second Language Acquisition nr 7 (2), s. 169-183.
7. Krashen, S. (1982), Principles and practice in second language acquisition. Oxford: Pergamon.
8. Long, M. (2014), Second Language Acquisition and Task- Based Language Teaching. Oxford: Wiley-Blackwell.
9. Krashen, S.D., & Terrell, T.D. (1983). The natural approach. Second language acquisition in the classroom. London: Prentice Hall Europe.
10. Mackey, A. (1999). Input, interaction and second language development. An empirical study of question formation in ESL. SSLA, 21, 557-587.
11. Rivers. W.M. (1987), Interaction as the Key to Teaching Language for Communication in
12. Interactive Language Teaching; e.d. W.M. Rivers. Cambridge: Cambridge University Press.
13. Swain, M. (2000). The output hypothesis and beyond: Mediating acquisition through collaborative dialogue. In Lantolf (Ed.). Socio cultural Theory and Second Language Learning (pp. 98-113). Oxford: Oxford University Press.
14. Sato, M. (2015), Density and complexity of oral production in interaction: The interactionist approach and an alternative. „International Review of Applied Linguistics", nr 53 (3), s. 307-329.

15. Swain, M. & Lapkin, S. (1998), Interaction and Second language learning: Two adolescent French immersion students working together. „The Modern Language Journal", nr 82 (3) s. 320-337.
16. Swain, M. (1995), Three Functions of output in second language learning. in G.Cook; B. Seidlhofer, (Eds) Principle and Practice in Applied Linguistics: Studies in Honor of H.G. Widdowson. Oxford, Oxford University Press, s. 125-144.
17. Van Lier, L. A. W. (1988), The classroom and the language learner. London: Longman.
18. Vygotsky, L. (1987), The collected works of L.S. Vygotsky: Volume 1. Thinking and Speaking. New York. Plenum Press.

3. JĘZYKOWY OBRAZ EMANCYPACJI KOBIET W USA NA PODSTAWIE WYBRANYCH TEKSTÓW HILLARY RODHAM CLINTON

Damian Wojciech Syjczak
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Aleja Papieża Jana Pawła II 22A, 70-453 Szczecin
Email: damian.syjczak@wp.pl

1. Wstęp

Hillary Rodham Clinton przez cały okres swojej aktywności społeczno-politycznej odegrała bardzo dużą rolę w kwestii walki o równouprawnienie i prawa kobiet. Swoimi działaniami oraz wypowiedziami, które często przytaczane są na konferencjach i w dyskusjach dotyczących roli i wpływu kobiet na życie polityczne, wywarła duży wpływ na ich postrzeganie. Dla wielu kobiet stanowi ikonę walki o ich prawa, nie tylko w USA, ale i na całym świecie.

Poglądy polityczne Clinton kształtował przede wszystkim silny w Stanach Zjednoczonych ruch sufrażystek, ale także wydarzenia, które przyszło jej obserwować na własne oczy w okresie dojrzewania i zdobywania wykształcenia[1]. Ewoluowały one u Clinton, tak, jak u milionów Amerykanek i Amerykanów – nowego pokolenia wchodzącego w dorosłość, które wywodząc się z konserwatywnych rodzin odkryło – dzięki możliwości podjęcia studiów wyższych – że bliższe są im idee równościowe i wolnościowe, zwłaszcza w zakresie praw człowieka [Bernstein, 2008]. To jednak pionierki walki o pełną emancypację kobiet w życiu politycznym odcisnęły największe piętno na postrzeganie świata przez byłą Pierwsza Damę USA, która przywołuje pamięć o nich w większości swoich książek oraz w wielu oficjalnych przemówieniach.

W historii Stanów Zjednoczonych Clinton zapisała się jako kobieta, która pełniła najważniejsze funkcje w administracji rządowej. Na początku kariery zawodowej, po zwycięstwie Billa Clintona w wyborach na gubernatora Arkansas, została Pierwszą Damą tego stanu, a kilkanaście lat później pełniła już przez dwie kadencje funkcję Pierwszej Damy USA. Pod koniec prezydentury męża kandydowała do Senatu ze stanu Nowy Jork i została wybrana na 6-letnią kadencję. W 2006 roku ponownie zwyciężyła w wyborach do Senatu. Na tym etapie życia nastąpił kluczowy moment w karierze Clinton – ogłosiła swój start w prawyborach na prezydenta USA, ubiegając się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej. W 2008 r. próba ta zakończyła się niepowodzeniem. Clinton jednak nie poddała się i – tym razem z sukcesem – otrzymała partyjną nominację na prezydenta w 2016 r. W latach 2009-2013 pełniła funkcję sekretarz stanu w administracji prezydenta Baracka

[1] Clinton w wielu wspomnieniach przyznaje, że była wychowywana przez ojca w duchu republikańskim. Dopiero wydarzenia, które miały miejsce w okresie jej dojrzewania, takie jak na przykład wojna w Wietnamie czy zamordowanie Martina L. Kinga w Memphis 4 kwietnia 1968 r., ukształtowały jej poglądy i sprawiły, że aktywnie włączyła się w działalność Partii Demokratycznej.

Obamy, będąc trzecią kobietą na tym stanowisku w historii Stanów Zjednoczonych po Madeleine Albright i Condoleezze Rice.

W wyborach prezydenckich w 2016 r. otrzymała ponad 65 mln głosów – o prawie 3 mln więcej niż Donald Trump, z którym jednak przegrała wybory, otrzymując mniej głosów elektorskich. Wynikało to ze skomplikowanej ordynacji wyborczej, z która obowiązuje w USA[2].

2. Materiał i metody

W pracy cytaty odwołujące się do ruchu sufrażystek wyekscerpowane zostały z książki Clinton *Co się stało* z 2017 r., wydanej po przegranych wyborach prezydenckich. Książka – napisana w formie autobiografii – przedstawia jak kształtowały się poglądy Clinton, jakie są jej główne idee i wartości. Autorka opisuje w niej, dlaczego zdecydowała się na start w wyborach, jakie błędy popełniła w kampanii i jak poradziła sobie z bólem po przegranej. Przez cały czas we wspomnieniach pojawiają się kwestie praw kobiet.

Temat emancypacji pojawia się także w innych książkach autorstwa Clinton, takich jak *Tworząc historię* z 2003 r., czy *Hard choices* z 2014 r.

Nawiązania do ruchu sufrażystek w swojej autobiografii Clinton nie zamieszcza tylko w jednym rozdziale, lecz przywołuje je opisując bardzo różne sytuacje z życia rodzinnego, szczegóły kampanii wyborczej czy też ważne momenty w dziejach kraju. Sama data przyjęcia przez Kongres 19. poprawki do Konstytucji – 4 lipca 1919 r., była dla niej symboliczna – to data urodzenia Dorothy Rodham – matki Clinton. Fakt ten opisuje w następujący sposób.

Wykorzystałam okazję, żeby wspomnieć o swojej matce. Kiedy myślałam o wymiarze historycznym tego wydarzenia, myślałam przede wszystkim o niej. Kilka dni wcześniej minęła kolejna rocznica jej urodzin – przyszła na świat 4 lipca 1919 r. – dokładnie tego samego dnia, kiedy Kongres uchwalił dziewiętnastą poprawkę do konstytucji, nareszcie przyznającą kobietom prawo głosu (...). Chciałabym, żeby mogła zobaczyć, jak wspaniałą matką jest Chelsea, i żeby mogła poznać naszą cudowną wnuczkę Charlotte. Przełknęłam łzy. I rzecz jasna chciałabym, żeby mogła zobaczyć, jak jej córka zostaje kandydatem Partii Demokratycznej na prezydenta Stanów Zjednoczonych [Clinton, 2017, s. 282].

W przytoczonym fragmencie Clinton zestawia ze sobą dwa wydarzenia historyczne: pierwsze, ważne dla całego narodu amerykańskiego, drugie, ważne dla niej osobiście. W ten sposób tworzy atmosferę wyjątkowości tych wydarzeń, zwłaszcza urodzin swojej matki. Przywołuje również wnuczkę, w celu podkreślenia przywiązania do wartości rodzinnych.

Fakt, iż Clinton zdecydowała się na takie porównanie w pierwszym ważnym przemówieniu w kampanii prezydenckiej pokazuje, jak istotne dla niej osobiście są omawiane tematy oraz to, że są one atrakcyjne pod względem marketingowo-wyborczym. W oficjalnych kampanijnych przemówieniach, każde zdanie jest bardzo dobrze przemyślane i przeanalizowane przez grupę doradców. Nie ma w nich miejsca na przypadki, pomyłki czy improwizację. Clinton dokładnie więc wiedziała, który fragment podkreślić, na który położyć największe emocje. I zrobiła to w ostatnim zdaniu przemówienia, w którym stwierdziła, iż to kobieta w końcu otrzymała szansę startu na prezydenta kraju. Najważniejszy przekaz

[2] 9 listopada 2016 r. odbyły się wybory prezydenckie, w których zdobyła 65 844 954 (48.04%), o 2 865 075 (2,09%) więcej, niż zdobył zwycięzca tych wyborów Donald Trump. Przegrała jednak głosowanie w Izbie Elektorów otrzymując 227 głosów, o 77 mniej, niż obecny prezydent USA. H. Clinton jest piątą osobą w historii Stanów Zjednoczonych, która wygrała głosowanie powszechne w wyborach prezydenckich, ale przegrała głosami elektorskimi.

przemówienia wybrzmiał więc na samym końcu po to, żeby wyborcy mogli łatwo go zapamiętać. H. Clinton podczas pierwszego oficjalnego przemówienia w kampanii prezydenckiej w 2016 r., zbudowała więc obraz silnej kandydatki, ceniącej wartości rodzinne. Podkreśliła, iż może kandydować zarówno dzięki sufrażystkom, które wywalczyły wpisanie równych praw wyborczych kobiet i mężczyzn do Konstytucji, jak i dzięki swojej matce. Całość zwieńczyła jednoznacznym przekazem, iż na oczach nie tylko Amerykanek i Amerykanów, ale przede wszystkim całego świata tworzy się historia – kobieta po raz pierwszy ma realną szansę zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Clinton wielokrotnie podkreślała sytuacje, które ukazywały więź matki z córką. W jednym z wywiadów po przegranej kampanii prezydenckiej przytoczyła historię kobiety, którą spotkała po przegranych wyborach prezydenckich. Wyborczyni uściskała swoją kandydatkę, a następnie powiedziała, że jest z niej bardzo dumna, gdyż dzięki niej, po raz pierwszy poszła na wybory ze swoją córką i obie mogły zagłosować właśnie na kobietę [Pastusiak, 2017, s. 297].

Myśl tę Clinton kontynuuje w swoich wspomnieniach opowiadając historię Charlotte Woodward, jednej z sygnatariuszek Deklaracji Zapatrywań z 1848 r.

Spośród sześćdziesięciu ośmiu kobiet, które w 1848 r. podpisały Deklarację Zapatrywań, tylko jedna dożyła chwili ratyfikowania dziewiętnastej poprawki. Nazywała się Charlotte Woodward (...). Pewnego gorącego, letniego dnia Charlotte usłyszała o zjeździe sufrażystek odbywającym się w sąsiednim mieście. Biegała od domu do domu, przekazując innym te wieści. Niektóre z jej znajomych były równie podekscytowane jak ona. Inne się z niej śmiały albo ją lekceważyły. Kilka zgodziło się pojechać razem z nią i zobaczyć to na własne oczy (...). Charlotte i jej przyjaciółki dołączyły do konwoju zmierzającego ku przyszłości, o której one mogły tylko marzyć. Charlotte Woodward miała ponad dziewięćdziesiąt lat, kiedy wreszcie otrzymała prawo głosu, ale osiągnęła swój cel. Moja matka dopiero co przyszła wtedy na świat i żyła na tyle długo, żeby zdążyć zagłosować na własną córkę, która kandydowała na prezydenta. Ja zamierzam żyć dostatecznie długo, żeby zobaczyć, jak kobieta wygrywa wybory [Clinton, 2017, s. 292].

Przytaczając historię sufrażystki Clinton podkreśla jej marzenie o tym, żeby być pełnoprawną obywatelką – głosować i móc zostać wybraną. Bohaterka opowieści wykorzystała informacje o spotkaniu sufrażystek, zachęcając do uczestnictwa w nim także swoje koleżanki, które miały pomóc jej w realizacji swojego celu.

W przytoczonej historii Clinton buduje swoistą więź między przeszłością i teraźniejszością. Samą siebie kreuje jako osobę, która jest urzeczywistnieniem walki o prawa kobiet, marzeń o prawie do pełnego uczestnictwa w życiu politycznym kraju. Podkreśla znaczenie faktu, iż Woodward spełniła swoje marzenie – zagłosowała w wyborach. Przywołanie w ostatnim fragmencie symbolicznego wydarzenia, iż jej matka mogła na nią zagłosować, wzmacnia przekaz wypowiedzi autorki, a ostatnia część pokazuje jej zdecydowanie w walce o swój cel, którym jest przebicie szklanego sufitu i ujrzenie kobiety na stanowisku prezydenta USA.

W swoich wspomnieniach Clinton nie tylko przywołuje nazwiska sufrażystek, ale również pamięć o całym ruchu feministycznym podkreślając, iż swoim startem w wyborach realizuje ich postulaty.

Miałam zostać pierwszą w dziejach kobietą nominowaną na kandydatkę na prezydenta Stanów Zjednoczonych przez jedną z głównych partii. To marzenie, które od tak dawna wydawało się nieosiągalne, właśnie stało się rzeczywistością. Dużo myślałam o tych wszystkich kobietach, które brały udział w marszach, wiecach i pikietach, trafiały do więzienia i znosiły szyderstwa, szykanowania i przemoc po to, żeby pewnego dnia ktoś taki jak ja mógł wystartować w wyborach prezydenckich [Clinton, 2017, s. 279-280].

Inspiracją dla działań Clinton były kobiety, które poprzez całe lata walczyły o prawa wyborcze. A robiły to wszystko po to, żeby któregoś dnia jedna z nich mogła wystartować w wyborach prezydenckich i mieć szansę zostać wybraną. Po wielu dekadach upokorzeń i szykan, w końcu się to udało. Clinton często podkreśla, iż była pierwszą kobietą, która miała szansę zostać prezydentem. W ten sposób sytuuje siebie nie jako jedną z wielu kandydatek lecz tę, która przetarła kampanijne szlaki i pomimo poniesionej porażki wyborczej, już zapisała się w historii amerykańskiej i światowej polityki.

We wspomnieniach Clinton zestawia również bieżącą sytuację polityczną z różnymi wydarzeniami z przeszłości. Opisując Marsz Kobiet, czyli manifestację, która odbyła się w dzień po zwycięstwie D. Trumpa, podczas której kobiety wyraziły zdecydowany protest wobec wyniku wyborów, przypomina pikietę z 1913 r. zorganizowaną przez sufrażystki.

Jeżeli piątkowa inauguracja była najgorszym dniem, jaki można sobie wyobrazić, to sobota okazała się najlepszym (...). Bardzo chciałam dołączyć to tłumu i skandować na całe gardło razem z innymi. Uważałam jednak, że ważne jest, aby na scenie pojawiły się nowe głosy, zwłaszcza w taki dzień. Jest tak wiele ekscytujących młodych kobiet, liderek gotowych odegrać większą rolę w naszej polityce. Za nic nie chciałam odciągać uwagi od tej autentycznej, oddolnej inicjatywy. Gdybym się tam pojawiła, za mną przyciągnęłaby się też polityka w całej swojej brzydocie (...). Protest miał całkowicie pokojowy charakter (...). Wyglądało to zupełnie inaczej niż w 1913 r., kiedy kobiety po raz pierwszy demonstrowały w Waszyngtonie w przeddzień inauguracji Woodrowa Wilsona (...). Mężczyźni ustawiali się wzdłuż trasy, wytrzeszczając oczy i wykrzykując szyderstwa aż w końcu dali upust swojej wściekłości. Policja nie zrobiła nic i dziesiątki demonstrantek odniosły mniejsze i większe obrażenia. Ten akt przemocy zwrócił uwagę całego narodu na walkę sufrażystek [Clinton, 2017, s. 29-30].

Przywołując marsz Clinton po raz pierwszy nawiązując do kwestii równouprawnienia i praw kobiet zaznacza, że nadszedł czas na „nowe głosy", „młode kobiety", „liderki gotowe odegrać większą rolę". Samą siebie natomiast utożsamia z polityką w pejoratywnym znaczeniu, używając przy tym rzeczownik „brzydota". Analizując powyższy fragment Clinton daje do zrozumienia, że jest świadoma swoich wad i tego, dlaczego przegrała wybory. Jednocześnie zwraca uwagę na pokojowy charakter demonstracji, czego nie mogłyby doświadczyć kobiety protestujące w XIX i XX w.

Odwołanie do ruchu sufrażystek pojawia się u Clinton nie tylko w kwestii namacalnej walki o równouprawnienie, przejawiającej się organizowaniem protestów czy pikiet, ale też w warstwie symbolicznej, kiedy opisuje swoje stroje. W pierwszym przemówieniu po przegranych wyborach zwraca uwagę na historyczne znaczenie kolorów.

Tamtego ranka oboje z Billem zdecydowaliśmy się na fioletowe akcenty w naszych strojach. Chcieliśmy w ten sposób podkreślić gotowość do wzniesienia się ponad partyjne podziały (niebieski i czerwony daje fioletowy). Poprzedniego wieczora miałam nadzieję, że będę dziękować swoim rodakom w bieli – kolorze sufrażystek – stojąc na scenie w kształcie Stanów Zjednoczonych pod olbrzymim szklanym sufitem (naprawdę poszliśmy na całość, jeśli chodzi o symbolikę). Niestety, biały garnitur został w torbie. Jego miejsce zajął szaro-fioletowy komplet, który planowałam założyć podczas pierwszej podróży do Waszyngtonu jako prezydent elekt [Clinton, 2017, s. 36].

Również przywołując jedno z wystąpień w kampanii Clinton podkreśla, że biel, to historyczny kolor sufrażystek.

Po kilku godzinach redagowania i ćwiczenia przemowy założyłam jeden z moich białych spodniumów, nawiązujący kolorem do strojów sufrażystek, i ruszyłam do wyjścia [Clinton, 2017, s. 290].

Opisując dzień po przegranych wyborach prezydenckich Clinton zwraca również uwagę na inne szczegóły nawiązujące się do sufrażystek.

Ósmego listopada oraz w następne dni setki kobiet odwiedzały grób wielkiej przywódczyni sufrażystek Susan B. Anthony w Rochester w stanie Nowy Jork. Płyta nagrobna pokryła się naklejkami z napisem głosowałam [Clinton, 2017, s. 291].

Opisując ruchy i postacie, które w XIX i XX w. wywarły znaczący wpływ na emancypację kobiet w życiu publicznym Clinton często podkreśla również ich działania na rzecz praw mniejszości, Afroamerykanów czy Latynosów. Wszystkie te aspekty były dla niej bardzo ważne. W jednym z fragmentów dotyczących podsumowania swojej kampanii przywołała Harriet Tubman – aktywistkę walczącą o prawa niewolników.

Rozpoczęłam, tę książkę od słów przypisywanych jednej z tych pionierek, Harriet Tubman. Dwadzieścia lat temu widziałam sztukę opowiadającą o jej życiu wystawioną przez grupę dzieci w jej dawnym domu w Auburn w stanie Nowy Jork. Wszystkie były zafascynowane tą odważną, zdeterminowaną kobietą, która dokonała niemożliwego i poprowadziła niewolników ku wolności. Mimo niezliczonych trudności nigdy nie przestała wierzyć w swoje proste, ale jakże potężne motto: nie zatrzymuj się. Nam także nie wolno się teraz zatrzymać. W 2016 roku rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił, ze twarz Harriet Tubman pojawi się na dwudziestodolarowym banknocie. Jeśli potrzebujecie dowodu na to, że Ameryka nadal potrafi postępować słusznie, oto on [Clinton, 2017, s. 490].

Pomimo wiary i entuzjazmu Clinton opisywany banknot wciąż nie został wydany. Administracja prezydenta Trumpa sceptycznie podchodzi do tego pomysłu z 2016 r., kiedy organizacja „Women On 20s" przeprowadziła głosowanie, które miało wyłonić Amerykankę, która najbardziej zasługuje na uwiecznienie na banknocie. Wśród piętnastu kobiet oprócz Harriet Tubman internauci mogli także głosować na sufrażystkę Susan B. Anthony, działaczkę na rzecz praw człowieka Rosę Parks czy aktywistkę Margaret Sanger. W wyniku głosowania zwyciężyła Tubman i właśnie ona ma zastąpić na banknocie dwudziestodolarowym Andrew Jacksona, siódmego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jest to symboliczna zmiana, gdyż Jackson był właścicielem plantacji bawełny, na której pracowali czarnoskórzy niewolnicy [www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/pieniadz/kobiety-twarzami-pieniedzy]. W czerwcu 2020 r. administracja Trumpa poinformowała, że druk nowego banknotu planowany jest nie wcześniej, niż w 2030 r. [www.nytimes.com/2020/06/11/us/politics/treasury-department-harriet-tubman-bill.html].

Idee walki o pełne równouprawnienie Clinton realizowała również na płaszczyźnie polityki międzynarodowej. Tematy dotyczące zdrowia, wykształcenia, praw majątkowych czy obywatelskich dzięki jej osobistemu zaangażowaniu często były wpisywane w agendy spotkań na najwyższych szczeblach międzypaństwowych. Jak wielokrotnie podkreślała, te tematy były dla niej ważne i bliskie już od czasów studenckich i zawsze mówiła o nich w sposób emocjonalny i z dużym zaangażowaniem [Clinton, 2003].

Argumentowała to postępującą globalizacją polityki ekonomicznej oraz faktem, że pojedyncze kraje nie przeprowadzą same zmian w strukturze społecznej, ale czerpiąc wzory z innych państw lub robiąc to wspólnie w ramach traktatów czy zobowiązań międzynarodowych, będzie im zdecydowanie łatwiej. Tak jak amerykańskie sufrażystki brały przykład z Brytyjek, tak Clinton postanowiła wykazać się w tych teamach dużą aktywności na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Do głównych celów IV Światowej Konferencji Kobiet ONZ, która odbyła się w 1995 r., należało zajęcie stanowiska w takich tematach, jak walka z przemocą domową, przeciwdziałanie wykluczeniu edukacyjnemu, majątkowemu czy obywatelskiemu. Kobiety z całego świata miały podzielić się swoimi doświadczeniami i opracować strategię działań dla

różnych regionów świata i poszczególnych krajów. Zdaniem Clinton Stany Zjednoczone powinny w powyższych kwestiach być liderem. Obecność urzędującej Pierwszej Damy USA oraz towarzyszącej jej pierwszej kobiety w historii na stanowisku sekretarz stanu Madeleine Albright miała przyciągnąć uwagę mediów z całego świata [Clinton, 2014].

Wizyta Clinton w Chinach była bardzo ryzykowana, jednak na konferencji ONZ wygłosiła swoje najsłynniejsze przemówienie dotyczące praw kobiet i równouprawnienia. Każde zdanie było starannie napisane i wcześniej omówione w gronie ekspertów, tak aby wywarło jak największe wrażenie na zgromadzonych. Hillary Clinton stwierdziła, że „prawa człowieka to prawa kobiet, a prawa kobiet są prawami człowieka, raz na zawsze" [Clinton, 2003, s. 274].

3. Wyniki i dyskusja

Działalność Clinton przez wielu amerykańskich badaczy życia politycznego została określona jako trzecia faza emancypacji kobiet w Ameryce, po walce sufrażystek z przełomu XIX i XX w. oraz po fazie radykalno-feministycznego wyzwolenia kobiet z lat sześćdziesiątych XX w. [Dederichs, 1994]. Wówczas ruch Women's Liberation wiązał się ze sprzeciwem wobec norm i stereotypów narzuconych przez świat zdominowany przez mężczyzn i wielkie korporacje [Zalewski, 2016, s. 59-60].

Ruch sufrażystek ukształtował poglądy polityczne Clinton, wielokrotnie inspirował ją, zachęcał do aktywności społeczno-politycznej, dawał nadzieję w trudnych chwilach. Samą siebie Clinton uważała za emanację dążeń i marzeń sufrażystek z XIX i XX w., które osiągnęły tylko połowę sukcesu – ogłoszenie 19. poprawki do konstytucji, która nadawała prawa wyborcze. W 1872 r. Susan B. Anthony za próbę głosowania w wyborach w lokalu wyborczym w Rochester została aresztowana. Sto czterdzieści cztery lata później kandydatka – kobieta – zdobyła więcej głosów w wyborach prezydenckich, niż kandydat – mężczyzna.

4. Podsumowanie

Hillary Clinton całą swoją działalnością publiczną, ale przede wszystkim startem w kampanii prezydenckiej wypowiedziała otwartą walkę szklanemu sufitowi – niewidzialnej barierze, która utrudnia kobietom na całym świecie awans polityczny. Dała nadzieję milionom kobiet na całym świecie na urzeczywistnienie ich aspiracji [Warakomska, 2018].

W 2018 roku Clinton ogłosiła, iż wspólnie ze Stevenem Spielbergiem wyprodukuje film, który będzie opowiadać o walce kobiet o uzyskanie praw wyborczych. Zostaną w nim przedstawione sufrażystki, które pomimo wszelkich trudności i przeciwności losu walczyły o prawa kobiet i wpisanie do Konstytucji 19. poprawki. Była Pierwsza Dama w jednym z wywiadów powiedziała, że film w tych trudnych czasach, w których społeczeństwo amerykańskie jest bardzo podzielone, będzie inspiracją zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, a same sufrażystki powinny być dla każdej Amerykanki i każdego Amerykanina spuścizną, którą należy chronić i naśladować [www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,115167,23757876,hillary-clinton-wyprodukuje-serial-o-amerykanskich-sufrazystkach.html].

W ten sposób Clinton udowadnia, że walka o emancypację jeszcze nie zakończyła się, a wręcz przeciwnie – wciąż jest w tej kwestii wiele do zrobienia, gdyż pełne

równouprawnienie wszystkich ludzi – bez względu na jakiekolwiek kryteria – to największe, niespełnione wyzwanie, które stoi przed nami w XXI w.

Bibliografia:

1. Woodward B. (1994). W Białym Domu Clintonów. Warszawa. Wydawnictwo Philip Wilson.
2. Bernstein C. (2008). Hillary Clinton. Warszawa. Prószczyński i S-ka.
3. Clinton H. (2017). Co się stało. Katowice. Sonia Draga.
4. Clinton H. (2014). Hard choices. London. Simon + Schuster Uk.
5. Clinton H. (2003). Tworząc historię. Warszawa. Świat Książki.
6. Pastusiak L. (2017). Hillary Clinton - kariera polityczna. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
7. Dederichs M. (1994). Hillary Clinton, czyli władza kobiet. Warszawa. Przedsiębiorstwo Wydawnicze ROK PRINT.
8. Warakomska D. (2018). Co się stanie z Ameryką. Bielsko-Biała. Pascal.
9. Wróblewski T. (1992). Bill Clinton, ani chwili do stracenia. Warszawa. Polska Oficyna Wydawnicza BGW.
10. Zalewski T. (2016). Hillary Clinton. Warszawa. Świat Książki.

Wykaz stron internetowych:

11. NBPortal.pl, http://www.nbportal.pl/wiedza/artykuly/pieniadz/kobiety-twarzami-pieniedzy (Kobiety twarzami pieniędzy, 11.06.2020).
12. NYTimes.com, https://www.nytimes.com/2020/06/11/us/politics/treasury-department-harriet-tubman-bill.html (Despite Unrest, Treasury Dept. Has No Plans to Speed Tubman to the $20 Note, 20.07.2020).
13. WysokieObcasy.pl, https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,115167,23757876,hillary-clinton-wyprodukuje-serial-o-amerykanskich-sufrazystkach.html, (Hillary Clinton wyprodukuje serial o amerykańskich sufrażystkach. Pomoże jej w tym firma współtworzona przez Stevena Spielberga, 11.06.2020).

4. INTERPRETACJE TEORII WIELOŚCI RZECZYWISTOŚCI LEONA CHWISTKA. ANALIZA KRYTYCZNA

Gabriel Bednarz
Uniwersytet Jagielloński
Wydział Filozoficzny
ul. Grodzka 52, 31-044
E-mail: gabriel.bednarz@student.uj.edu.pl

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie argumentów za i przeciw interpretacjom teorii wielości rzeczywistości Leona Chwistka. Wybrane interpretacje są autorstwa Karola Chrobaka, Teresy Kostyrko, Kazimierza Pasenkiewicza i Romana Ingardena. Metodą jest analiza logiczna tekstów interpretacyjnych w odniesieniu do tekstów źródłowych Chwistka. Artykuł pokazuje, że wiele wyników interpretacyjnych zależy od przyjętego rozumienia pojęć niezdefiniowanych oraz od wybranej podstawy interpretacji: okresu filozofii Chwistka, czyli pewnego zawężonego korpusu tekstów.

Słowa kluczowe: logika, Chwistek, aksjomat, analiza, Ingarden, rzeczywistość, teoria

1. Wstęp

Teoria wielości rzeczywistości wyrażona w języku predykatów stanowiła na ówczesne czasy oryginalne osiągnięcie filozoficzne, związane z kształtującą się w pierwszej połowie XX wieku teorią modeli. Teoria Chwistka stanowiła wyzwanie dla poglądu, który podzielał między innymi Ingarden, że do istoty pojęcia rzeczywistości należy jej jedyność. Ponadto sformalizowana teoria wielości rzeczywistości wyprzedziła bardziej logicznie wyrafinowane teorie możliwych światów [Chrobak 2002].

2. Zarys teorii wielości rzeczywistości

Chwistek stawia teoriom dwa warunki: niesprzeczności i zupełności [Jadacki 1986, 114]. Możemy, niezależnie od Chwistka [1912, 5] próbować w następujący sposób uzasadniać warunek niesprzeczności. Ze sprzeczności teorii można by wywnioskować dowolne zdanie, co z kolei implikowałoby nieużyteczność takiej teorii, gdyż nie dawałaby ona ograniczonych przewidywań, skoro zawierałaby potencjalnie nieskończenie wiele zdań. O ile istotną właściwością teorii jest jej wartość predyktywna, wówczas: jeżeli teoria zawiera zdania w postaci implikacji, to ich następniki odnoszą się do efektów zajścia zdarzeń oznaczonych przez poprzedniki, takich efektów, których można się rozsądnie spodziewać, ilekroć wiemy, iż miało miejsce to co wzmiankowane w poprzedniku. Skoro więc sprzeczna teoria generuje nieskończenie wiele wyników, to nie daje ograniczonych przewidywań, ponieważ dla danego poprzednika w zdaniu teorii jest możliwych nieskończenie wiele następników. Jest to nieużyteczne, nie wiemy bowiem, czego możemy dokładnie oczekiwać. Na podobnej zasadzie możemy bronić warunku zupełności teorii: kształt teorii według Chwistka powinien być warunkowany przez doświadczenia empiryczne. Na im mniejszej liczbie doświadczeń empirycznych opiera się dana teoria, tym większe prawdopodobieństwo, że jej wartość predyktywna będzie mniejsza.

Spośród poglądów na naturę rzeczywistości Chwistek wyróżnia fenomenalizm i realizm. Są one dla niego równouprawnionymi i teoretycznymi hipotezami, z których żadnej nie można wykluczyć. Są ponadto teoriami wzajemnie sprzecznymi, na podstawie ich charakterystyki w *Wielości rzeczywistości*. Realizm i fenomenalizm składają się z co najmniej trzech aksjomatów, przy czym dwa są im wspólne. Są nimi:

(1) dla każdego *x*, „jeśli *x* jest dane bezpośrednio, to *x* jest rzeczywiste" [Chwistek 1961, 52],
(2) dla każdego *x*, „jeśli *x* jest widzialne, to *x* jest rzeczywiste" [Chwistek 1961, 53].

Specyficzna dla fenomenalizmu jest teza:

(3a) dla każdego *x*, „jeśli *x* jest rzeczywiste, to *x* jest widzialne lub dane bezpośrednio" [Chwistek 1961, 54],

natomiast dla realizmu – jej negacja, czyli po przekształceniu:

(3b) istnieje *x*, takie że *x* jest rzeczywiste i *x* nie jest widzialne, i *x* nie jest dane bezpośrednio [Chwistek 1961, 54].

Formalnie i poprawnie zapisane aksjomaty znajdują się w pracach [Chrobak 2017, 69, Bożek 2014, 411][1].

Chwistek nie uznaje odrzucenia ani fenomenalizmu, ani realizmu, ponieważ jego zdaniem nie istnieją konkluzywne argumenty obalające te stanowiska. Rezygnuje też z przyjęcia ich w odniesieniu do jednej rzeczywistości jako jej aspektów [Chwistek 1961, 20–22, Chrobak 2011, 112][2]. Przyjąwszy więc zasadę sprzeczności, nie możemy twierdzić (3a) i (3b) zarazem, pozostaje przekonanie, że realizm i fenomenalizm są jednocześnie prawdziwe, ale w różnych rzeczywistościach.

Następnie Chwistek dzieli każdy z poglądów: fenomenalizm i realizm – na dwa podtypy. W ten sposób otrzymujemy cztery rzeczywistości: rzeczywistość rzeczy (odpowiada jej realizm praktyczny), rzeczywistość fizykalną (odpowiada jej realizm fizykalny), rzeczywistość wrażeń i rzeczywistość wyobrażeń (którym przyporządkowane są odpowiednio fenomenalizm wrażeń i fenomenalizm wyobrażeń). Chwistek podaje sześć następnych aksjomatów:

(4a) dla każdego *x*, *x* jest widzialne ≡ *x* jest widzialne na jawie,
(4b) nieprawda, że dla każdego *x*, *x* jest widzialne ≡ *x* jest widzialne na jawie,
(4c) dla każdego *x*, *x* jest widzialne ≡ *x* jest widzialne w warunkach normalnych,

[1] W pracach Chrobaka [2011, 2012] aksjomaty (1) i (2) zostały sformalizowane niepoprawnie: zamiast równoważności powinna być napisana implikacja. W pracach Chrobaka [2004, 2011] w aksjomacie (3b) pojawia się implikacja zamiast koniunkcji. Że (3a) ≡ (~3b), zob. Chwistek [1961, 25].

[2] Można też przyjąć pogląd odrzucający w ogóle problem istnienia danych bezpośrednich *vs.* danych niebezpośrednich (przedmiotów realnych). Pogląd ten można by uznać z powodu sprzeczności i nierozstrzygalności empirycznej między (3a) a (3b) oraz wyznaczenia sobie za cel zbudowanie jednej teorii jednej rzeczywistości.

(4d) nieprawda, że dla każdego *x*, *x* jest widzialne ≡ *x* jest widzialne w warunkach normalnych [Chwistek 1961: 55],
(5a) „część przedmiotu rzeczywistego jest rzeczywista" [Chwistek 1961, 56],
(5b) „przedmiot, którego część jest rzeczywista, jest rzeczywisty" [Chwistek 1961, 56].

Aksjomaty (4_) podobnie jak aksjomaty (3_) są utworzone na zasadzie negacji: jak (3a) ≡ (~3b) tak (4a) ≡ (~4b) i (4c) ≡ (~4d). Aksjomatyka rzeczywistości rzeczy jest zbiorem zdań (1), (2), (3b), (4a), (4c), (5a), (5b); aksjomatyka rzeczywistości fizykalnej składa się ze zdań (1), (2), (3b), (4a), (4d), (5a), (5b); rzeczywistość wrażeń opisują aksjomaty (1), (2), (3a), (4a), (4d), natomiast rzeczywistość wyobrażeń – następujące zdania: (1), (2), (3a), (4b), (4d). Warto dodać, że aksjomaty rzeczywistości stanowią możliwy i częściowy opis poglądów ontologicznych.

Widać więc, jak zbudowana jest formalna postać teorii wielości rzeczywistości: dla każdej aksjomatyki *M* pewnej rzeczywistości istnieje w tej aksjomatyce takie zdanie *z*, że istnieje aksjomatyka *N* (innej rzeczywistości), do której należy ~*z*.

Przyjmując interpretację logiczną Kostyrko oraz teoriomnogościową koncepcję własności, wykażę rozłączność zakresów rzeczywistości na przykładzie aksjomatów (1), (2), (3a), (3b). Ogólnie rzecz biorąc, rozłączność dwóch rzeczywistości, realistycznej i fenomenalistycznej, nie implikuje rozłączności rzeczywistości będących podtypami rzeczywistości realizmu i fenomenalizmu, niemniej jednak tak jest w przypadku teorii Chwistka – ze względu na przed chwilą wyłuszczoną zasadę jej budowy. Stąd dowód rozłączności rzeczywistości, które są podtypami rzeczywistości realistycznej i fenomenalistycznej, można przeprowadzić analogicznie.

3. Dyskusja nad interpretacją logiczną i epistemologiczną

Interpretacja Kostyrko, tutaj nazwana logiczną, odwołuje się do pojęć teorii modeli [Kostyrko 1995, 46–59]. Jej zdaniem „Chwistek był prekursorem poglądu o potrzebie relatywizacji pojęcia prawdy do […] dziedziny interpretacji […]" [Kostyrko 1995, 49]. Rzeczywistość jest dla niej modelem semantycznym[3]. Uważam tę interpretację za płodną badawczo, ponieważ umożliwia komentowanie lub rozwijanie teorii Chwistka w oparciu o narzędzia logiczne, których używanie daje kontrolowalne wyniki. Do tej interpretacji skłaniają też niektóre wypowiedzi Chwistka zawarte w *Wielości rzeczywistości* [Chwistek 1961, 57], częściowo formalna postać jego teorii oraz inne racje przywołane niżej.

Można jednak kontrargumentować poprzez fakt, że Chwistek w *Granicach nauki* nie uwzględnił aksjomatyzacji z 1921 roku, a swoją teorię uznał za system indywidualny. Niemniej nie sądzę, by interpretacja epistemologiczna Chrobaka – rzeczywistość jako *typ doświadczenia* – i logiczna – rzeczywistość jako „właściwy"[4] *model semantyczny* – wykluczały się. Ostatnia interpretacja może być nadbudowana nad pierwszą lub, innymi

[3] A dokładniej rzecz biorąc – modelem „właściwym". Por. Kostyrko [1995, 47–48].
[4] „Model otrzymany przez interpretację […] terminów pierwotnych [teorii] nie zniekształcającą ich sensu potocznego" [Kostyrko 1995, 48].

słowy, aksjomaty Chwistka mogą przybliżać nam różne typy doświadczenia, ale nie muszą wykluczać się z nimi.

W krytyce interpretacji Kostyrko Chrobak zauważa, że Chwistek konstrukcję swojej teorii rozpoczyna od analiz doświadczeń życiowych [Chrobak 2017, 65]. Chrobak nie uzasadniając bliżej swojego stanowiska, twierdzi nadto, że interpretacja logiczna Kostyrko pociąga za sobą konwencjonalizm (któremu Chwistek przeciwstawiał się). Niemniej jednak logiczna interpretacja nie musi implikować konwencjonalizmu, a ponadto, co warte powtórzenia, można aksjomaty Chwistka traktować jako narzędzia przybliżające nam typy doświadczenia i ontologiczne stanowiska z nimi związane.

Chrobak krytykując interpretację Kostyrko, powołuje się też na trudność wyboru modelu właściwego w sensie przez nią przedstawionym. Jeżeli jest to wada interpretacji logicznej, to od tego mankamentu nie jest wolna interpretacja epistemologiczna. Skoro rzeczywistość według Chrobaka jest typem doświadczenia ludzkiego, to mogą istnieć podobne trudności w wyborze „właściwego" zbioru doświadczeń ludzkich, które miałyby utworzyć typ doświadczenia odpowiadający pewnej rzeczywistości.

Chrobak uznaje za ważny argument na rzecz interpretacji epistemologicznej własne spostrzeżenie, że aksjomatyki rzeczywistości „układają się w rodzaj drzewa" [Chrobak 2011, 114], gdzie częścią wspólną są dwa aksjomaty (1) i (2). Trudno odnieść się do tego argumentu, ponieważ aksjomatyka przedstawiona na ilustracji w artykule Chrobaka jest zapisana niezgodnie ze źródłem, pracą *Wielość rzeczywistości*, m.in. dla aksjomatów (1), (2) i (3b). Zakładając wersję aksjomatyki z 2017 r., argument Chrobaka na rzecz istnienia części wspólnej zakresów rzeczywistości okazuje się zbliżony do przedstawionego przez Ingardena [1923b]. Pasenkiewicz [1962] podobnie wskazuje na pokrywanie się zakresów niektórych pojęć u Chwistka. Powołuje się na jego wypowiedź z *Granic nauki*: „wrażenia zależne są w wysokim stopniu od wyobrażeń i mogą być uważane za osobliwy gatunek wyobrażeń" [Chwistek 1963, 227]. Pokrywanie się zakresów pewnych pojęć nie oznacza jednak nakładania się zakresów rzeczywistości i podobnie, odnosząc się do argumentów Ingardena i Chrobaka: fakt, iż pewien aksjomat jest wspólny dla opisów dwu rzeczywistości, nie musi znaczyć, że posiadają one wspólny zakres.

Istotny jest argument Pasenkiewicza [1962, 88], według którego częścią wspólną rzeczywistości jest podmiot będący w stanie, jak wyraża się Chwistek, doświadczenia metafizycznego. Polega ono na przejściu od jednej rzeczywistości w inną. Argument Pasenkiewicza nie musi być konkluzywny, ponieważ wymaga dodatkowego uzasadnienia, że podmiot przebywa jednocześnie w co najmniej dwu rzeczywistościach w minimum jednej chwili t. Wówczas, aktualnie, może stanowić część wspólną dwu rzeczywistości. Potencjalnie mógłby ją stanowić, nawet gdyby nie było powyższej chwili t (i jednoczesności przebywania), ale wymagałoby to uzasadnienia, że podmiot jest ze sobą tożsamy w co najmniej dwu chwilach t_1, t_2 takich, że $t_1 < t_2$, przy czym podmiot w t_1 przebywa w jednej rzeczywistości, a w chwili t_2 – w innej. Fakt, iż podmiot jest tożsamy ze sobą w trakcie doświadczenia metafizycznego, jest jednak wbrew wypowiedzi Chwistka w *Granicach nauki* [Chwistek 1963, 223] i to stanowi podstawę do odrzucenia części wspólnej jako podmiotu w stanie doświadczenia metafizycznego. Według tej wypowiedzi podmiot jest zawsze czymś innym w zależności od rzeczywistości, w której przebywa.

Interpretacja logiczna nie jest wszakże pozbawiona wad. Dla Chwistka istotne jest istnienie doświadczenia metafizycznego. Intuicyjnie rzecz ujmując, łatwiej jest wyjaśnić istnienie takiego doświadczenia, gdyby przyjąć interpretację, według której rzeczywistości posiadają części wspólne. Taką interpretacją jest interpretacja epistemologiczna Chrobaka, którą mógł mieć wcześniej na uwadze Ingarden, gdy podkreślał istnienie części wspólnej czterech rzeczywistości Chwistka oraz jej rolę w doświadczeniu metafizycznym [Ingarden 1923b, 100b]. Na tę zaletę interpretacji epistemologicznej zwraca uwagę Chrobak [2012, 12, 15–16; 2013, 90–91].

Istnieją racje, by podkreślać wartość interpretacji logicznej. Poza wymienionymi już wcześniej, wskazują na nią wypowiedzi Pasenkiewicza[5]: „w istocie, zadanie, które stawia sobie Chwistek, polega na zbadaniu nie pojęcia, ale samej rzeczywistości" [Pasenkiewicz 1962, 71].

> Chodzi bowiem nie o to, że mogą istnieć i istnieją rozmaite koncepcje rzeczywistości, ale o to, że rzeczywistości jest więcej niż jedna. Jest to postulat ontologiczny, a nie stwierdzenie gnozeologiczne [Pasenkiewicz 1962, 67].

Łączy się z tym zdaniem poniższy cytat z Chwistka:

> Nie mamy jednak żadnego kryterium a priori, które pozwoliłoby rozstrzygnąć, czy rzeczywiste są elementy wrażeniowe, na które w pewnych warunkach możemy rozłożyć spostrzeżenie rzeczy, czy też elementy te są sztucznymi produktami naszego umysłu, w przeciwieństwie do rzeczy […] [Chwistek 1961, 58].

W końcu: „dwoistość ta odnosi się do każdego konkretnego przykładu, np. do tej lampy, którą teraz widzę" [Chwistek 1961, 57]. Możemy tę wypowiedź rozumieć w następujący sposób: „lampa" nie posiada odgórnie ustalonej semantyki, nie wiemy, czy interpretować ją jako wrażenie (*resp*. zbiór wrażeń), czy jako rzecz. Pasenkiewicz przywołuje zdanie Chwistka:

> Mówiąc, że chodzi tu o jeden przedmiot rzeczywisty, który ja na dwa sposoby pojmuję, rozstrzygnąłbym tym samym kwestię stosunku rzeczywistości do poznania zmysłowego, co może być dokonane jedynie w drodze dowolnej hipotezy. Jeśli tego chcemy uniknąć, musimy zgodzić się na to, że mamy co najmniej dwie rzeczywistości zmysłowo poznawalne (przynajmniej w części) [Chwistek 1961, 57][6].

[5] Choć jego interpretacja odbiega od odczytania Kostyrko: wyróżniona jest dla niego rzeczywistość rzeczy. Zdaniem Chrobaka nie ma argumentów wspierających takie wyróżnienie [Chrobak 2011, 115]. W filozofii Chwistka wszystkie rzeczywistości są równouprawnione.

[6] Cytat ten wspiera interpretację logiczną, ponieważ gdybyśmy uznali interpretację Chrobaka, musielibyśmy rozstrzygnąć, posługując się słowami zacytowanego fragmentu, „kwestię stosunku rzeczywistości do poznania zmysłowego". Chrobak za rzeczywistość uznaje typ ludzkiego doświadczenia, co wskazuje na to, że człowiek na różne sposoby może pojmować jeden przedmiot rzeczywisty. W ten sposób rzeczywistość staje się tylko doświadczeniem przedmiotu. A zatem w tej interpretacji rozstrzygamy na korzyść realizmu, jeśli podkreślimy doświadczenie *przedmiotu*, natomiast rozstrzygamy na korzyść fenomenalizmu, jeśli podkreślimy *doświadczenie* przedmiotu.

Należy jeszcze raz podkreślić, że uznanie rzeczywistości jako dziedzin ontologicznych nie musi wykluczać istnienia typu doświadczenia, który możemy przyporządkować danej rzeczywistości.

Warto dodać, że Chrobak [2011: 113] przywołuje cytowaną wypowiedź Pasenkiewicza [1962, 67]. W związku z tym Chrobak zauważa też zaletę interpretacji logicznej. Chwistek w odczycie *Pojęcie rzeczywistości* przyjął rozwiązanie, w którym dla fenomenalizmu i realizmu istnieją dwie osobne dziedziny, i odrzucił m.in. rozwiązanie, według którego fenomenalizm i realizm ujmują różne aspekty jednej rzeczywistości. Według Chrobaka, jeżeli przyjąć interpretację epistemologiczną (a więc istnienie części wspólnej[7] rzeczywistości), wówczas te dwa rozwiązania byłyby nieodróżnialne. Stąd wynikałoby, że gdyby epistemologicznie interpretować teorię Chwistka, to, paradoksalnie, mogłaby ona zostać odrzucona przez jej autora ze względu na nieodróżnialność – przy interpretacji epistemologicznej – przyjętego przez Chwistka rozwiązania od rozwiązania, które zostało przez niego odrzucone. Wydaje się jednak, że interpretację epistemologiczną można ograniczyć do roli opisu pewnej własności teorii wielości rzeczywistości: mianowicie ufundowania tej teorii na różnych wewnętrznych dyspozycjach podmiotów. Interpretacja logiczna z kolei wydaje się bardziej odpowiednia dla komentowania i rozwijania postaci formalnej tej teorii.

Obecnie uznając jej interpretację logiczną, przyjmuję, że aksjomaty wyznaczają własności obiektów należących do odpowiednich rzeczywistości. Podobnie sprawę stawia Jan Woleński: „przedmiot istnieje w rzeczywistości R, jeśli spełnia kryterium K^R" [Woleński 2018: 21]. Przekonanie, że aksjomaty są własnościami pojęć przedmiotu, a nie przedmiotu po prostu, wprowadza niekonieczne zawężenie zakresu, do którego można stosować aksjomaty (stosowanie ich do przedmiotów nie wyklucza stosowania ich do pojęć przedmiotów, ilekroć każde pojęcie przedmiotu jest przedmiotem, ale nie każdy przedmiot jest pojęciem przedmiotu), a ponadto jest niezgodne z cytowaną ostatnio i podkreślaną przez Pasenkiewicza wypowiedzią Chwistka.

Krytyka tekstu Ingardena [1923b] może zostać uznana za niewystarczającą, o ile jest się przekonanym, że wskazuje on w nim na możliwość interpretacji epistemologicznej. Ingarden jednak w swojej trzeciej krytyce przywołuje aksjomatyczną postać tej teorii i bada zakresy rzeczywistości. Wydaje się więc, że stosowanie interpretacji logicznej do aksjomatycznej postaci koncepcji Chwistka z *Wielości rzeczywistości*, do której to pracy odnosił się Ingarden, jest bardziej intuicyjne niż stosowanie interpretacji epistemologicznej (która może trafniej oddawać inne niż formalne aspekty teorii Chwistka). Ingarden mógł jednak być bliski interpretacji epistemologicznej, ponieważ uznał istnienie części wspólnej czterech rzeczywistości. Jego intuicja polegała na przekonaniu, że rzeczywistość jest jedna, co upodabnia jego pogląd do interpretacji Pasenkiewicza.

[7] Nie widzę powodu, dla którego w tym kontekście część wspólna musiałaby być sama rzeczywistością, aby mogła być po prostu częścią wspólną. Por. Chrobak [2017, 63]. I przede wszystkim muszę zaznaczyć, iż mój argument za nieistnieniem części wspólnej czterech rzeczywistości nie opiera się na założeniu, że domniemana część wspólna (aksjomaty (1) i (2)) musi być realna, aby była częścią wspólną.

4. Podsumowanie

W artykule wskazane zostały słabe i mocne strony interpretacji teorii Chwistka: Chrobaka, Kostyrko, Pasenkiewicza oraz Ingardena. Różnice w interpretacjach polegają przede wszystkim na odnoszeniu się ich autorów do różnych korpusów tekstów Chwistka, a także od rozumienia terminów niezdefiniowanych, np. „rzeczywistość". Ponadto autorzy interpretacji w różnym stopniu operują językiem logiki, co rzutuje na przedstawienie myśli Chwistka i zarzuty, jakie się jej stawia.

Bibliografia:

1. Bożek H. (2014), *Teoria wielości rzeczywistości Leona Chwistka. Rys krytyczny*, „Argument" 4 (2), 405–424.
2. Brodie H.C. (1948), *Introduction* [w:] L. Chwistek, *The Limits of Science. Outline of Logic and of the Methodology of the Exact Sciences*, tłum. H.C. Brodie, London: Kegan Paul, XXI–LVII.
3. Chrobak K. (2002), *Rzeczywistości Leona Chwistka a światy możliwe Davida Lewisa* [w:] *Kosmologie światów możliwych*, J Jaskóła, A. Olejarczyk (red.), Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 217–225.
4. Chrobak K. (2004), *Niejedna rzeczywistość*, Kraków: Inter Esse, 5–316.
5. Chrobak K. (2011), *Leon Chwistek o relacyjności i dynamice pojęcia rzeczywistości*, „Studia Philosophica Wratislaviensia" 6 (4), 111–121.
6. Chrobak K. (2012), *What Plurality of Realities? Some Critical Remarks on the Philosophy of Leon Chwistek*, „Polish Journal of Philosophy" 6 (1), 7–25.
7. Chrobak K. (2013), *Plurality of Ontologies. How to Understand the Diversity of Reality?* [w:] *Ontologien der Moderne*, R. John, J.R. John, E. Esposito (red.), Wiesbaden: Springer VS, 85–106.
8. Chrobak K. (2017), *Leon Chwistek's Pluralistic Vision of Reality* [w:] L. Chwistek, *The Plurality of Realities. Collected Essays*, tłum. K. Chrobak, Kraków: Jagiellonian University Press, 47–75.
9. Chwistek L. (1912), *Zasada sprzeczności w świetle nowszych badań Bertranda Russella*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
10. Chwistek L. (1922), *Krótka rozprawa z panem Romanem Ingardenem, doktorem Uniwersytetu Fryburskiego*, „Przegląd Filozoficzny" 25 (4), 541–544.
11. Chwistek L. (1961), *Pisma filozoficzne i logiczne*, K. Pasenkiewicz (red.), t. I, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
12. Chwistek L. (1963), *Pisma filozoficzne i logiczne*, K. Pasenkiewicz (red.), t. II, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
13. Chwistek L. (2004), *Sens i rzeczywistość* [w:] K. Chrobak (red.), *Niejedna rzeczywistość*, Kraków: Inter Esse, 317–476.
14. Chwistek L. (2017), *The Plurality of Realities. Collected Essays*, tłum. K. Chrobak, Kraków: Jagiellonian University Press.
15. Ingarden R. (1922), *Leon Chwistek. Wielość rzeczywistości*, „Przegląd Filozoficzny" 25 (3), 451–468.
16. Ingarden R. (1923a), *Uwagi do „Krótkiej rozprawy…"*, „Przegląd Filozoficzny" 26 (1–2), 100–104.

17. Ingarden R. (1923b), *Leon Chwistek. Wielość rzeczywistości*, „Ruch Filozoficzny" 7 (7–8), 99a–101b.
18. Ingarden R. (1972), *Z teorii języka i filozoficznych postaw logiki,* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
19. Ingarden R. (1999), *Dzieje mojej „kariery uniwersyteckiej"*. „Kwartalnik Filozoficzny" 27 (2), 183–201.
20. Jadacki, J.J. (1983), *O poglądach Leona Chwistka na język*, „Studia Semiotyczne" 13, 23–33.
21. Jadacki J.J. (1986), *O poglądach filozoficznych Leona Chwistka*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej" 1 (1), 109–133.
22. Kalinowski W. (1975), *Od logistyki do teorii kultury. Wielość rzeczywistości Leona Chwistka* [w:] *Studia z dziejów estetyki polskiej. 1918–1939*, S. Krzemień-Ojak, W. Kalinowski (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 223–240.
23. *Korespondencja Romana Witolda Ingardena z Kazimierzem Twardowskim* (2016), R. Kuliniak, D. Leszczyna, M. Pandura (oprac.), Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
24. Kostyrko T. (1995), *Leona Chwistka filozofia sztuki,* Warszawa: Instytut Kultury.
25. Kotarbiński T. (1922), *Leon Chwistek: Wielość rzeczywistości*. „Przegląd Warszawski" 6 (1), 426–428.
26. Metallmann J. (1934), *Determinizm nauk przyrodniczych*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
27. Pasenkiewicz K. (1962), *Analiza i krytyka teorii wielości rzeczywistości Leona Chwistka*, „Studia Filozoficzne" 28 (1), 65–93.
28. Szczepańska A. (1975), *Polemiki wokół Ingardena* [w:] *Studia z dziejów estetyki polskiej. 1918–1939*, S. Krzemień-Ojak, W. Kalinowski (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 123–139.
29. Tarnowski J. (1994), *Wprowadzenie do filozofii kultury Nelsona Goodmana*, „Sztuka i Filozofia" 8, 41–58.
30. Witkiewicz S.I. (2015), *Pisma krytyczne i publicystyczne*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
31. Woleński J. (2018), *Leon Chwistek. Filozofia, logika i sztuka*, [w:] *Leon Chwistek. Nowe kierunki w sztuce*, K. Chrobak (red.), Kraków: MOCAK, 9–26.

5. KOBIETY W NIEMIECKIM OBOZIE KONCENTRACYJNYM AUSCHWITZ – BIRKENAU W LATACH 1940-1945.

Marta Gorajczyk
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego
Studencko – doktoranckie koło naukowe Phronesis
Ul. Powstańców Śląskich 5, 32-500 Chrzanów
E-mail: marta.gorajczyk@gmail.com

Najważniejszym narzędziem w procesie likwidacji narodu polskiego podczas II wojny światowej stały się obozy koncentracyjne. Niemcy testowali na więźniach najróżniejsze narzędzia zagłady. Od znanego wszystkim procesu gazowania poprzez najokrutniejsze eksperymenty biologiczne. Więźniowie poddawani byli najróżniejszym formom terroru i eksterminacji.

Jednak okupant nie mordował swoich jeńców od razu. Więźniowie zmuszani byli do wykańczającej pracy, przy minimalnych racjach żywnościowych – 800 do 1000 kalorii na dobę. Taka porcja kaloryczna nie wystarczała do pracy w kamieniołomach, fabrykach czy przy budowie tuneli. Dodatkowo osadzeni osłabieni byli ogólnymi warunkami życia w obozie. Więźniowie z błahych przyczyn poddawani byli brutalnym karom, które często kończyły się śmiercią. Najczęściej stosowanymi torturami były chłosta, słupek, stanie na baczność, skierowanie do karnej kompanii, skazywanie na *Stehbunkier*. Każda z wymienionych represji pośrednio prowadziła do śmierci. Chłoście poddawane były nawet kobiety, jeden z opisów takiego przypadku możemy znaleźć w relacji Seweryny Szmaglewskiej: *Dwieście kobiet ma dostać chłostę, po 25 uderzeń każda. […] W smugach światła widać korowód kobiet zbliżających się wolno i karnie do miejsca, w których każda z nich kładzie się pod bat. Na tle drzwi bloku zgina się postać Schulzta i miga jego ręka z pejczem. Nagle wszczyna się zamęt. W ciemności kobiety nie bite usiłują przesunąć się do grupy tych, którym już karę wymierzono. Schulzt to dostrzega, rzuca pejcz i chwyta jakąś wychudłą postać brnącą z trudem przez błoto. Ujmuje ją w biodrach, wznosi wysoko i rozmachem rzuca głową w dół. Potem obejrzawszy swą opuchniętą dłoń powraca znów do bicia. […] W ciemnościach jesiennego wieczoru rozlegają się wrzaski, wycia i jęki [Szmaglewska, 1945, s. 195-196]*. I chociaż jednorazowo można było otrzymać jedynie 25 razów, ilość uderzeń zależała jedynie od humoru kata. Kara słupka polegała na podwieszaniu więźnia za związane z tyłu ręce, tak, aby skazany nie dotykał stopami ziemi, długie wiszenie powodowało wyłamanie ramion ze stawów. Takie uszkodzenie ciała było równoznaczne ze skazaniem na śmierć, ponieważ więzień, który miał niesprawne ręce, nie nadawał się do żadnej pracy. Jeszcze inną karą były przedłużające się apele, na które więźniów spędzano nawet kilka razy dziennie. Stanie na baczność niosło ryzyko omdlenia, co było jednoznaczne z wysłaniem do gazu. Podczas takich apeli najczęściej mdleli muzułmanie[1], bądź więźniowie,

[1] Zniekształcona forma słowa muzułmanin (niem. Muselmann) używana powszechnie w Auschwitz i w innych niemieckich obozach koncentracyjnych. W żargonie obozowym słowo to oznaczało więźnia skrajnie wycieńczonego z powodu głodu.

którzy akurat wtedy odbywali karę nocnego stania. Po nocy spędzonej w *Stehbunkrze* więzień musiał rano normalnie wyruszyć ze swoim komandem do pracy. Wyniszczony, zagłodzony i słaby organizm nie wytrzymywał [Encyklopedia II wojny światowej , 1975, s. 380].

Więźniów zabijały również choroby błyskawicznie rozprzestrzeniające na terenie obozu. Najgroźniejsze były tyfus i biegunka. Tych, którzy nie rokowali szans na przeżycie, dobijano zastrzykiem z fenolu lub prowadzono do komory gazowej. Najpierw do gazowania używano tlenku węgla oraz silników spalinowych Diesla, od 1941 mordowano za pomocą Cyklonu B, który okazał się najszybszy i najskuteczniejszy [Jacewicz i Woś, s. 28].

Pierwsze kobiety znalazły się w obozie Auschwitz w marcu 1942, a już w sierpniu przeniesione zostały do nowo utworzonego obozu kobiecego w Birkenau. Generalnie w obozie zarejestrowanych zostało ok. 131 tysięcy więźniarek, wśród których najwięcej było Żydówek (ok. 81 tysięcy), Polek (31 tysięcy) oraz Romek (11 tysięcy), pozostałe 20 tysięcy to Rosjanki, Białorusinki, Ukrainki, Franncuski, Niemki oraz Czeszki. Kobiety stanowiły ok. 30% wszystkich więźniów zarejestrowanych w obozie, a należy pamiętać, że w tych statystykach nie zostały uwzględnione Panie, które podczas selekcji na rampie uznano za niezdolne do pracy, za stare, zbyt chore lub te, które do obozu przybyły w widocznej ciąży. Wszystkie one zostały skierowane wprost do komory gazowej, nie zostały przeliczone w żadnych dokumentach, dlatego szacunki opierają się tylko na więźniarkach, które otrzymały numer obozowy [http://www.70.auschwitz.org/index.php?option=com_content&view=article&id=150&Itemid=176&lang=pl].

Kobiety zatrudniano przy równie ciężkich pracach co mężczyzn. Były wykorzystywane między innymi do wyburzania budynków, prac polowych, ziemnych, transportowych oraz budowlanych. Te które miały więcej szczęścia lub możliwości aby przekupić funkcyjnych mogły pracować pod dachem tj. w szpitalu, kuchni lub łaźni. Więźniarki, które miały najwięcej szczęścia trafiały do Kanady, czyli magazynu gdzie sortowane były bagaże pozostałe po nowoprzybyłych transportach. Miejsce to pozwalało na zdobycie rzeczy, które można było wymienić na terenie obozu, ponadto w walizkach często znajdowało się jedzenie, które sortujące mogły zjeść, bądź zabrać ze sobą. SSmani wyrażali na to zgodę, z Kanady nie można było wynosić jedynie kosztowności, ale i one były przez więźniów szmuglowane, a następnie wymieniane na jedzenie. Do takich wymian najczęściej dochodziło z pracownikami cywilnymi, nie będącymi więźniami.

Jedną z najsłynniejszych pracownic Kanady jest Helena Citronova, która do obozu przybyła jednym z pierwszych transportów słowackich w marcu 1942 roku. Na Kanadę dostała się podstępem zakładając sukienkę i chustkę pracownicy, która zmarła dzień wcześniej. Oszustwo wydało się już tego samego dnia, ale pozwolono jej zostać ponieważ spodobała się SSmanowi Franzowi Wunschowi. Nawiązali oni relację, która nie miała prawa bytu za obozowymi drutami. W razie wydania jej groziła śmierć a jemu karne zesłanie na front. To była dziwna miłość, nigdy nie skonsumowana, nie wiadomo czy kiedykolwiek wymienili ze sobą więcej niż kilka zdań. Citronova po wojnie wyznała, że początkowo czuła jedynie wstręt i odrazę do Niemca, jej uczucia uległy zmianie kiedy wyciągnął on jej siostrę z kolejki do krematorium. Nie zeszli się po wojnie, jednak obie siostry zeznawały na korzyść

Wunscha w 1972 roku podczas wiedeńskiego procesu w sprawie zbrodni wojennych przez niego popełnionych [Groza, *Zakazana miłość w Oświęcimiu: Żydówka i oficer SS*].

Najgorszym miejscem pracy, gdzie mogły trafić kobiety w obozie był podobóz Wirtschaftshof Budy. Był to odpowiednik męskiej karnej kompanii. Panowały tam straszne warunki. We wspomnieniach Wandy Koprowskiej można przeczytać, że *W pierwszych tygodniach zdawało się nam, że za życia jesteśmy w piekle. Brak snu, głód, bicie, ciężka praca ponad siły i ta rozbieżność rozkazów, wydawanych przez tę samą kapo, doprowadzały nas do rozpaczy i całkowitego ogłupienia*, ten cytat idealnie obrazuje jak czuły się więźniarki w Budach. Panował tam normalny obozowy dryl, każdy dzień zaczynał i kończył się wielogodzinnym apelem, który często z czystej złośliwości kapo był przedłużany *Na apelu trzymała nas przez 2 godziny. Deszcz lał jak z cebra, siekł po twarzach i strumykiem spływał po nogach. Cały czas obserwowałyśmy zachowanie się wszystkich kapo. Dreszcz grozy przechodził po plecach. Po dwóch godzinach beznadziejnej stójki, rozpoczęto wydawanie zupy.[…] Do pracy wychodziłyśmy bez jedzenia, bo tylko w południe otrzymywałyśmy kawałek chleba. Wieczorem trochę wodnistej zupy. Runge lubiła spokój i ciszę, toteż nieraz dopiero po dwóch godzinach. Na apelu musiała być bezwzględna cisza. Trudno ją było utrzymać przy 300 głodnych kobietach. 300 głodnych, zmaltretowanych, ciężko spracowanych szkieletów chce jeść, a głód nie potrafi milczeć. Objawiało się ton różnie. Jedna mdlały, inne wzdychały, jeszcze inne przeklinały czas swego przyjścia na świat. To wszystko urastało w szmer. A ponieważ Runge miała wrażliwy słuch, więc za karę nie dawała jeść zupy. Dopiero kiedy kobiety całkowicie osłabły i zrobiło się cicho, Runge odbierała apel* [Mateja i Świebocka, 1995, s. 46].

Kobiety w Budach wykonywały najcięższe prace, tj walenie kominów, czyszczenie stawów, przenoszenie cegieł, kopanie rowów lub sadzenie łubinu gołymi rękami w zamarzniętej ziemi. Wszystkie te prace miały na celu jedno – pozbawić życia jak najwięcej więźniarek. Kobiety pracowały bez narzędzi, miały do dyspozycji jedynie własne ręce. W chwili kiedy praca nie była wykonana po myśli kapo, więźniarki były bite, głodzone lub szczute psami [Mateja i Świebocka, 1995, s. 46-53]. Dochodziło do sytuacji kiedy więźniarki marzyły o dostaniu się na rewir, czyli obozowy szpital, co nie zdarzało się nawet w Birkenau, ponieważ szpital oznaczał większe ryzyko selekcji, a co za tym idzie śmierci w komorze gazowej [Mateja i Świebocka, 1995, s. 47-48].

Ale rewir to nie tylko miejsce powolnego umierania lub selekcji do gazu, to również miejsce pracy lekarzy - Josefa Mengele, Carla Clauberga oraz Horsta Schumana. Każdy z nich przeprowadzał na więźniach eksperymenty pseudomedyczne, wszystkie okrutne i niezgodne z etyką lekarską. Najbardziej znany, czyli Mengele we wspomnieniach więźniów funkcjonuje pod nazwą „Anioł śmierci". Mówiły tak o nim zwłaszcza więźniarki, które zgodnie twierdzą, że był on bardzo przystojnym mężczyzną, który w porównaniu do reszty załogi obozu zawsze był miły i kulturalny, zachowywał nienaganne maniery. Żadna z nich początkowo nie wierzyła, ze mógłby on zrobić krzywdę. Teofilia Silbeering sama przyznała, że początkowo chętnie szła na blok doświadczalny. Tłumaczy to tym, że tam obiecywano większe racje żywnościowe, osobne koje z dwoma kocami oraz wodę. W jej relacji woda była czynnikiem decydującym. Jak sama mówiła, gdy tylko zobaczyła dostęp do niej poczuła się jak w niebie. To uczucie trwało do czasu, aż na bloku pojawił się lekarz i wszystkim

kobietom tam przebywającym coś wstrzyknął. Zaraz potem więźniarki dostały 40 stopniowej gorączki. Pani Teofilia dowiedziała się, że zainfekowano je tyfusem[2].

W opozycji do badań Mengelego nad wywoływaniem mnogich ciąż, inny lekarz obozowy Carl Clauberg masowo sterylizował kobiety. Robił to na rozkaz samego Heinricha Himmlera, który w ten sposób chciał ograniczyć rozród narodów podbijanych, dążąc do ich całkowitej likwidacji. Początkowo te doświadczenia miały się toczyć na terenie kobiecego obozu Ravensbruck, jednak na prośbę samego Clauberga, który podczas wojny prowadził praktykę lekarską w Chorzowie, udostępniono mu obóz koncentracyjny Auschwitz – Birkenau. Eksperymenty rozpoczęto w 1942 roku w bloku nr 10, który został specjalnie opróżniony. Lekarz do swoich badań wybierał kobiety pomiędzy 20 a 30 rokiem życia. Cenił sobie przypadki, kiedy panie wcześniej rodziły już dzieci. Według oryginalnych wykazów zatrudnienia więźniów w bloku medycznym – był to blok 10–przebywało stale 200-395 kobiet zarejestrowanych jako „więźniowie do celów doświadczalnych" [Sehn, 1964, s. 85].

Przed rozpoczęciem zabiegu lekarz robił wywiad z kobietą, po czym siadała ona na krześle ginekologicznym. Tam sprawdzana była drożność jej jajowodów. Po stwierdzeniu, że wszystko jest dobrze, więźniarka biegała chwilę po pokoju, siadała znów na krześle, a lekarz wstrzykiwał jej do jajowodów płyn spreparowany wspólnie z chemikiem zakładów Schering-Werke doktorem Johanesem Goeblem. Wstrzykiwano prawdopodobnie rozczyn formaliny. Środek ten po upływie 6 tygodni miał spowodować niedrożność jajowodów. Na badaniu kontrolnym stwierdzano, że zabieg się udał [Sehn, 1964, s. 86].

Wszystkie dane dotyczące badań prowadzonych w tym zakresie były ściśle tajne, a liczba współpracowników dra Clauberga ograniczona. Jeden z więźniów, dr Samuel ginekolog z Kolonii, przez wiedzę jaką posiadał, został zagazowany. Testy przeprowadzano głównie na Żydówkach, które po zakończeniu eksperymentu i tak miały zostać zabite. Straszne jest to, że często kobiety nie były świadome co dokładnie z nimi robiono [Sehn, 1964, s. 87].

O ile Claubreg „pracował" jedynie na kobietach inny lekarz Horst Schumann, eksperymentował zarówno na więźniarkach jak i więźniach. Można powiedzieć, że Ci drudzy stanowili grupę docelową jego badań. Schumann sterylizował poprzez naświetlanie organów rodnych promieniami Rentgena. W zeznaniach więźniarki Kazimiery Topór znajduje się dokładny opis aparatu i metod jakie stosował: *Urządzenie do doświadczeń ze sterylizacją składało się z dwóch aparatów identycznych z zewnątrz ustawionych naprzeciw siebie. Aparaty te pomalowane były na kolor jasno kremowy, nie miały wyglądów normalnych aparatów Roentgena, jakie widziałam, i doświadczenia odbywały się przy świetle dziennym. Aparatura był chłodzona wodą, bowiem z aparatów wyciekała cienkimi rurkami woda do odpływów. Agregat składał się z rodzaju kolumny ustawionej stałe na szerokiej podstawie. Do kolumny przymocowany był kulisty aparat, poruszany za pomocą pokrętła w kształcie koła. Z kulistej części aparatu wystawała na odległość ok. 35 cm mniejsza część w kształcie prostokąt o wymiarach 25 cm x 20 cm. Prostokąt ten miał kuliste zakończenia i to kuliste zakończenie było barwy czarnej. Przy sterylizacji mężczyzn na te kuliste zakończenia dr Schumann zakładał coś w rodzaju pudełek zrobionych z dykty. Więzień rozebrany do naga ustawiony był bokiem między obydwa aparaty, tak aby wystające części kulistej aparatury*

[2]M. Minorowicz-McBride, Anioł Śmierci, [film z 2008 r. Wojciech Szumowski].

przylegały bezpośrednio do ciała – u mężczyzn w okolicy genitali, u kobiet w okolicy jajników - i aby te części były naświetlone z przodu i z tyłu jednocześnie. Kobiety były ustawiane przez dr Schumana bezpośrednio na podłodze z betonu, zaś mężczyzn ustawiał na niskim krzesełku. Po ustawieniu więźnia dr Schumman zamykał się w specjalnej kabinie – kabina była betonowa i miała osłony z ołowiu oraz miała dwa małe okienka z grubego szkła ołowianego. W kabinie na całej długości ustawiony był pulpit sterowniczy z z licznymi gałkami i skalami. Czas naświetlania jednej osoby trwał 15 – 20 minut. Kabina była zawsze po zakończeniu doświadczeń zamykana przez dr Schummana i klucz zabierał ze sobą. Doświadczenia prowadzone były prawie każdego dnia z niewielkimi przerwami zwykle rozpoczynał doświadczenia między 8 a 9 rano, w jednym dniu naświetlał od 40 – 60 więźniów wyłącznie albo kobiety albo mężczyzn. Czas naświetlania zmieniał się z czasem trwania eksperymentu. Naświetlane organy były usuwane i poddawane badaniom laboratoryjnym. Więźniowie bardzo cierpieli podczas całego procesu, promienie powodowało oparzenia, które z braku środków jak i zainteresowania, a czasem nawet świadomego działania samego Schumana prowadziło do śmierci. Więźniowie pracujący na obozowym rewirze w składanych po wojnie zeznaniach zgodnie twierdzą, że lekarz był informowany o problemach osób biorących udział w eksperymencie jednak nic z tym nie robił. Po śmierci na więźniach przeprowadzana była sekcja zwłok.

Częściowo sterylizacji poddawane były więźniarki przeznaczone do obozowego Puffu, czyli domu publicznego. Taki dom działał na terenie Auschwitz od sierpnia 1943 roku i miał służyć jako system motywacyjny dla więźniów. Jeszcze jednym jego celem było obniżenie hormonów w ciałach mężczyzn, co w dalszym stopniu miało zniwelować ryzyko buntu. Więźniarki zgłaszały się do niego dobrowolnie, za większe racje żywnościowe. Często zdarzało się, że same nie wiedziały dokąd idą. Niekiedy było za późno, aby się wycofać, innym razem kobiety zostawały całkowicie akceptując swój los, w tamtym momencie liczyło się tylko to, że nie muszą wychodzić do pracy razem z komandem, mogą zostać pod dachem i będą miały pod dostatkiem chleba, bowiem pracownice Puffu były dobrze odżywiane. *Kiedyś ogłoszono, że poszukują chętnych do lekkiej pracy, ona się zgłosiła (...), nie wiedząc, co to jest. Przyjął ją lekarz esesman. (...) Kiedy ją zbadał, powiedział: czy ty wiesz, gdzie pójdziesz? Ona mówiła: nie, nie wiem, mówili, że do lekkiej pracy, gdzie będzie dużo chleba. Więc on jej mówił: słuchaj, ta praca będzie polegała na tym, że będziesz miała do czynienia z mężczyznami, a poza tym jest taka rzecz, że będziesz miała przeprowadzony zabieg, który pozbawi cię możliwości macierzyństwa. Zastanów się, bo istnieje szansa przeżycia obozu, jesteś młoda, zapragniesz być matką – a wtedy to będzie już zupełnie niemożliwe. Ona mówiła – a co tam matką, matką. Ja chcę chleba"* [Weseli, dostęp: 08.03.2019]. To, że dziennie będą musiały przyjąć od 13 do 20 mężczyzn nie było ważne. Kontrowersje budzi traktowanie tych więźniarek, bo chociaż w oficjalnych wspomnieniach nie są one potępiane, przebrzmiewają głosy, że posunęły się za daleko, że dobrowolnie zrobiły z siebie prostytutki, co nawet w tamtych czasach i tamtych realiach nie było dobrze widziane [Weseli, *Puff w Auschwitz*].

Puffem, jak wszystkimi komandami, w obozie rządziły pewne zasady. Czynny był jedynie wieczorami – dwie lub trzy godziny dziennie. Pracowały w nim Niemki, Polki, Rosjanki i Ukrainki. Oficjalnie nie wolno było pracować tam Żydówkom, jednak z relacji wiadomo, że i one się zdarzały. Wartym zaznaczenia jest, że nawet w Puffie przestrzegano zasad czystości rasy. Niemki nie sypiały z Polakami, a Niemcy z Polkami. Mężczyźni mogli

odwiedzać kobiety jedynie za okazaniem talonu, wartego wówczas dwie niemieckie marki. Bazując na zachowanych relacjach, możemy założyć, że przed blokiem 24 każdego wieczoru ustawiały się tłumy chętnych. Zdarzało się, że pod oknami stało 600 mężczyzn, których finalnie SS-mani rozganiali przy użyciu pałek. Niektórzy, nie posiadający talonu, próbowali dostać się do środka przez okno po oficjalnych godzinach pracy. Wielu się to udawało, ułatwiały to same więźniarki. Ostrowska przywołuje słowa więźnia, który opisuje nielegalne wyprawy do domu uciech: *Trzeba wiedzieć, że „panienki" oficjalnie pracowały tylko wieczorem. Ale w nocy kwitła miłość nielegalna. W ciemnościach nocy pod blokiem 24 zjawiali się różni funkcyjni, którzy po sznurach wdrapywali się do swoich bogdanek – naturalnie z różnymi prezentami. Czasem przekupywano Blockfuhrerów. Zdarzały się sceny humorystyczne. Jednego razu któraś z więźniarek podciągnęła swojego „ulubieńca" pod samo okno, a następnie puściła sznur – w wyniku czego, amant zleciał na ziemię z wysokości pierwszego piętra i uszkodził sobie stos pacierzowy. Była to zemsta, bo korzystał ponoć z usług więźniarek przebywających na bloku 10* [Ostrowska, 2018, s. 161].

Do pokoi wchodziło się na akord i spędzało w nich 20 minut. W drzwiach zamontowany był wizjer, aby pilnujący SS-man mógł sprawdzić, czy wszystko odbywa się zgodnie z prawem – tzn. dozwolona była jedynie pozycja klasyczna (każda inna uważana była za dewiację seksualną), należało zdjąć buty, aby nie pobrudzić pościeli, nie wolno było również wdawać się z dziewczyną w rozmowę. Kobiety codziennie zmieniały pokój, w którym „przyjmowały" więźniów, miało to zapobiec tworzeniu się romantycznych więzi między nimi. Wiadomo jednak, że niektóre dawały znaki swoim ulubieńcom, aby trafili do ich pokoju [Zychowicz, Prostytutki w Auschwitz].

Działo się tak z kilku powodów: jednym z nich faktycznie były romantyczne relacje, które tworzyły się między kobietami i mężczyznami – przynajmniej jedna taka skończyła się ślubem po wojnie. Mowa tutaj o związku Zygmunta Sobolewskiego oraz Irki, którzy poznali się właśnie w obozowym domu publicznym. Tak Sobolewski wspomina ich pierwsze spotkanie: „*Dziewiętnaście lat i w trakcie mojej pierwszej wizyty nie mam pojęcia, co robić. Zorganizowałem sobie czerwone majtki od krawca obozowego, żeby nie pojawić się w więźniarskiej bieliźnie. Po prostu usiadłem na skraju łóżka, gapiąc się. […] Mój brak doświadczenia zaskoczył ją. Trochę rozmawialiśmy. Ona uśmiechała się. Nie była w ogóle taka, jak sobie wyobrażałem, choć w sumie nie wiedziałem za dobrze, czego oczekiwałem. Pojawiła się przyjaźń, która przekształciła się w głębokie uczucia. W swoje dłonie, delikatne jak płatki róży, wzięła moją głowę i przysunęła moje usta do swoich oczu, swojego policzka, swojej szyi. Ostrożnie kochaliśmy się* [Tanenbaum 1998, s. 34-37] (Tanenbaum 1998). Drugi bardziej przyziemny powód to wspomniane powyżej podarki, które niekiedy udało się przeszmuglować na blok 24a. Czasem były to jakieś błyskotki, lecz częściej jedzenie – coś, co w obozie było cenniejsze od kosztowności.

Kiedy wojna się skończyła, a obozy zostały wyzwolone, więźniowie mogli zapomnieć o koszmarze, którego doświadczyli. Jednak wielu z nich tak naprawdę nigdy nie opuściło więziennych prycz. Przeżyta trauma na zawsze odcisnęła ślad w ich psychice. Nikt z wyzwolonych nie był w stanie funkcjonować normalnie. Osoba, która przeszła proces rytualizacji stawania się więźniem, pozostaje nim do swojej śmierci. Michał Głowiński, dziecko ocalałe z Holocaustu, w jednym z udzielonych wywiadów otwarcie mówi o tym, że doświadczenie Zagłady jest doznaniem absolutnym. Nie tylko w sensie spustoszenia, jakie

dokonało się w wielu sferach ludzkiego życia (biologicznej, materialnej, moralnej, religijnej), ale również w wymiarze czasowym: *Zagładę można było przetrwać, natomiast z Zagłady się nie wychodzi. Niezależnie, czy się było dzieckiem, czy dorosłym. Przeżycia te tkwią w człowieku i nie można się od nich wyzwolić. Powracają w snach, w obawie przed zamkniętymi pomieszczeniami. Może to prowadzić do bardzo różnych postaw. Spotkałem ludzi, którzy tworzyli sobie fikcyjne biografie, żeby usunąć ten czas ze swojego życia. Inni musieli opowiadać. Inni żyli znowu pogrążeni w tym doświadczeniu* [http://kroki.pl/amery-glowinski.html]. Zdecydowana większość ocalałych cierpiała na zdiagnozowany KZ Syndrom [Grynberg, 2014, s. 10], który sprawiał, że w prywatnym życiu byli oschli, nieczuli, lub agresywni.

KZ Syndrom jest zespołem zaburzeń psychicznych, który dotykał ludzi, którzy przetrwali obozy koncentracyjne, więzienia czy inne formy prześladowania. Druga funkcjonująca nazwa tego schorzenia to zespół obozu koncentracyjnego. Syndrom polega na braku umiejętności przystosowania się do norm społecznych panujących w czasach powojennych. U wyzwoleńców wszystko się zmieniło, przewartościowaniu uległ ich system moralny, sposób postrzegania świata oraz wartości, jakimi się kierowali [Kępiński, 1972, s. 24].

Klasycznymi objawami KZ Syndromu jest gromadzenie jedzenia, spanie z chlebem, paniczny strach przed krzykiem, niechęć do języka niemieckiego. Syndrom objawia się na różne sposoby, najczęściej jest to jednak irracjonalny lęk, zaburzenia snu lub depresja. Kolejnym klasycznym symptomem jest trudność budowania relacji z innymi ludźmi, adaptacji w danym środowisku. Ci ludzie najlepiej czują się w jednym, niezmiennym miejscu, w otoczeniu znajomych, byłych więźniów. Psychiatrzy sformułowali trzy wzorce adaptacji ocalonych: typ I oznacza ludzi apatycznych, wiecznie zmęczonych życiem, samotnych; typ II to ludzie nadmiernie aktywni społecznie i typ III, czyli osoby, które w miarę dostosowały się do norm obowiązujących w społeczeństwie, ale zawsze skarżą się na swój los [Kępiński, 1972, s. 24].

Jednak najtrudniejszym dla ocalałych, ich rodzin oraz bliskich było milczenie. Ono definiowało ich życie po wojnie. Na początku milczano, bo o obozach nikt nie mówił, były one społecznym tabu, którego nie należało łamać. Kiedy zaczęto badać wyżej opisany syndrom było już za późno. Wtedy całkowite wyjście z obozu nie było możliwe.

Po przeanalizowaniu powyższego artykułu można stwierdzić, że II wojna światowa zmieniła całkowicie postrzeganie kobiet jako osób bezpośrednio zagrożonych. Niemcy wbrew utartym regułom nie mieli litości dla kobiet ani dzieci, zabijali od razu w komorach gazowych albo poprzez pracę i warunki życia w obozie. Więźniarki nie tylko nie miały lepszych warunków życia czy większych racji żywnościowych, ale narażone były na większe cierpienie niż więźniowie. Mowa oczywiście o eksperymentach medycznych oraz sterylizacji. Żaden mężczyzna nie był zmuszony patrzeć ile bez jedzenia wytrzyma jego nowonarodzone dziecko, czy dla chleba zostać prostytutką. Wojna i obozy koncentracyjne obdarły te kobiety z godności oraz z człowieczeństwa. Należy również zauważyć, że wojna nie skończyła się w maju 1945 roku. Dla więźniów obozów koncentracyjnych w niektórych przypadkach trwa po dzień dzisiejszy. Wielu wyzwolonych nigdy nie wróciło do normalnego życia, a chyba żaden z nich nie był w stanie zapomnieć piekła i horroru obozowej rzeczywistości.

Bibliografia:

Dokumenty filmowe:

1. M. Minorowicz-McBride, Anioł Śmierci, [film z 2008 r. Wojciech Szumowski].

Wspomnienia i opracowania:

2. Bader K., *Życie po ocaleniu. Testament Jurka*, Warszawa 2011.
3. Dwork D., R.J. von Pelt, *Auschwitz. Historia miasta i obozu*, Warszawa 2011.
4. Groza A., *Zakazana miłość w Oświęcimiu: Żydówka i oficer SS*, https://kobieta.onet.pl/zakazana-milosc-w-oswiecimiu-zydowka-i-oficer-ss/w0wfjy.
5. Grynberg M., *Oskarżam Auschwitz. Opowieści rodzinne*, Wołowiec 2014.
6. Kępiński A., *Rytm życia*, Kraków 1972.
7. Masłowski J., *Oświęcim Cmentarz świata,* Warszawa 1995.
8. Mateja J., Świebocka T., *Wspomnienia więźniów KL Auschwitz*, Oświęcim 1995.
9. Ostrowska J., *Przemilczane. Seksualna praca przymusowa w czasie II wojny światowej,* Warszawa 2018.
10. Piper F., *Nazistowska polityka eksterminacyjna,* [w:] *Auschwitz nazistowski obóz śmierci,* pod red. F. Pipera, T. Świebockiej, Oświęcim 1993.
11. Piper F., *Warunki życia i pracy jako środek wyniszczania więźniów,* [w:] *Auschwitz nazistowski obóz śmierci,* pod red. F. Pipera, T. Świebockiej, Oświęcim 1993.
12. Piper F., *Eksterminacja,* [w:] *Oświęcim. Hitlerowski obóz masowej zagłady,* Warszawa 1981.
13. Piper F., *Metody bezpośredniego zabijania więźniów,* [w:] *Auschwitz nazistowski obóz śmierci,* pod red. F. Pipera, T. Świebockiej, Oświęcim 1993.
14. Sehn J., *Obóz koncentracyjny Oświęcim-Brzezinka (Auschwitz-Birkenau),* Warszawa 1964.
15. Szmaglewska S., *Dymy nad Birkenau,* Warszawa 1945.
16. Tanenbaum R., *Prisonen 88. The Man in Stripes*, Calgary 1998.
17. Weseli A., *Puff w Auschwitz,* https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/260561,1,puff-w-auschwitz.read, [dostęp 14.08.2020].
18. Zychowicz P., *Prostytutki w Auschwitz*, https://dorzeczy.pl/22441/prostytutki-w-auschwitz.html [dostęp 14.08.2020].

6. KONSTRUKCJA NARRACYJNA W POWIEŚCI *SZUM* MAGDALENY TULLI

Anna Puzio
Uniwersytet Rzeszowski

Magdalena Tulli zadebiutowała w 1995 roku jako zjawisko osobne, wyróżniające się innością. Jej pierwsza powieść *Sny i kamienie* została przyjęta z ożywczym entuzjazmem[1], a kolejne książki, mimo że liczba recenzji stosunkowo malała, spotkały się z równie niemałym zainteresowaniem oraz z wyróżnieniami. Pisarka debiutowała dosyć późno, gdyż w wieku czterdziestu lat. Nie przynależała do żadnej grupy czy kręgu, próżno szukać także związków z jakimkolwiek czasopismem literackim. Od początku była uznawana za pisarkę tajemniczą i ekscentryczną. Z uwagi na czas debiutu oraz walory artystyczne, o prozie Tulli:

> Najczęściej pisano w kontekście (…) znamiennych zjawisk dla tego czasu jak: powrót „rzemiosła" – poetyki, metafikcja, metaliterackość, poetycki model prozy, antyproza łamiąca reguły fabularności, mityzacja [Dutka, 2014].

Do najważniejszych przekształceń, jakie dokonały się w sferze literackości w tym czasie, należy wymienić metafikcję i związany z nią powrót fabuły oraz nieepicki model prozy. Stały się one wynikiem wyznaczonych w tym czasie celów literatury, koncentrujących się wokół przedstawienia świata, siebie oraz zaproponowania nowej formy. Powrotowi fabuły towarzyszyły refleksje odkrywające sens rzeczywistości, kierowanie się nieskrępowanym zmyśleniem, a przede wszystkim mnogość wydarzeń. Snucie wątków dotyczących postawy wobec nieznanego czy konfliktu racjonalnego i irracjonalnego przywołuje pytanie o obecność i stopień intensyfikacji zmysłowości. Przemysław Czapliński, wyszczególniając reprezentantów nieepickiego modelu prozy, obok takich pisarzy, jak Marek Bieńczyk czy jej Natasza Goerke wymienia także Magdalenę Tulli[2]. Badacz ponadto uznał prozę autorki *Skazy* za „bodaj najpełniejsze wcielenie tej tendencji – opisywała przecież rzeczywistość, nie poświęcając ani słowa realnemu światu" [Czapliński, 2009, s. 234-235]. W późniejszych powieściach autorka konsekwentnie realizuje założenia tej poetyki, a decydując się na

[1] Tak między innymi komentowano debiut Tulli: „Oto pojawiła się dziwna, intrygująca książka, która może jej autorkę uczynić gwiazdą niejednego literackiego sezonu. Książka – meteor ciągnący za sobą sieć literackich galaktyk, rzecz o dużym ciężarze właściwym, zdolna wywołać nie lada zamęt w martwym morzu polskiej prozy. Wierzę, że nie pójdzie na dno – ów literacki pióropusz utrzyma ją na powierzchni, zachęci krytyków i czytelników, by studiowali chemiczny skład cząsteczek składających się na ekscentryczną zawartość", M. Zaleski, *Kometa Magdaleny Tulli*, w: M. Tulli, *Sny i kamieni*em Warszawa 1995, s. 92. Pierwodruk: „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 10.

[2] Przemysław Czapliński w książce *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996* wspomina nazwiska najchętniej czytanych i nagradzanych pisarzy, autorów debiutanckich książek, których twórczość przyjęto jako spełnienie oczekiwań. Urzeczywistnieniem tych nadziei stały się utwory wyróżniające się innością, a więc pozwalające na uchwycenie zmian w dziejach literatury, autorstwa między innymi: Pawła Huellego, Tomka Tryzny, Jerzego Pilcha, Olgi Tokarczuk, Manueli Gretkowskiej, ale także Zyty Rudzkiej, Izabeli Filipiak, Krzysztofa Myszkowskiego i Janusza Rudnickiego. P. Czapliński, *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997.

różnorodną tematykę nie rezygnuje przy tym z osobliwego dla jej pisarstwa żywiołu metaforycznego.

Nową kartę w jej twórczości otwierają dwie ostatnie powieści: *Włoskie szpilki* (2011) oraz *Szum* (2014), w których ujawnia się jawnie autobiograficzny charakter. Wyczuwalny autobiografizm nie powoduje, że wymienione powieści są pozbawione charakterystycznych cech pisarstwa Tulli: budulcem rzeczywistości pozostanie poetycki język, ale też sensualne opisy i kreowanie atmosfery osaczenia, odczuwanej samotności, braku bliskich więzi i porozumienia oraz świadomie wskazywane tropy biograficzne [Darska, 2012]. Marta Mizuro nazywa autorkę *Włoskich szpilek* „dyskretną obserwatorką" ze względu na zacieranie śladów przez pisarkę, która nie podaje dat i nie nazywa pewnych rzeczy. Aleksandra Grzemska również kładzie nacisk na wyróżniający powieść jawny autobiografizm oraz problematyczne wpisywanie się *Włoskich szpilek* w nurt rozliczeniowy i postpamięciowy w polskiej prozie, gdzie nie rozliczenie jest najważniejsze, a realność biografii [Grzemska, 2012].

Najnowsza książka Tulli, *Szum,* jest niewątpliwie kontynuacją nowego okresu jej twórczości. Autorka skupia jednak uwagę na trudnych relacjach w rodzinie, poczuciu osamotnienia, ale też wydarzeniach wojennych, które budzą strach jednostki. Trudności te piętrzą się i budują barierę, której przekroczenie jest możliwe tylko za pomocą wzajemnego przebaczenia, ale także dzięki przyznaniu się i wypowiedzeniu prawdy o swojej przeszłości. W niniejszym referacie konstrukcja narracyjna będzie zatem rozpatrywana w oparciu o główne tematy powieści: pamięć i wytwory wyobraźni głównej bohaterki, bezimiennej dziewczynki, ale także najbliższych jej osób. Strach jednostek będzie odczuciem, z którym stają do walki. Pragnę, idąc sposobem kształtowania świata przedstawionego, w której największe znaczenie mają stany emocjonalne bohaterów, skupić się na tych doznaniach, które budują pomost pomiędzy przeszłością a teraźniejszością, a także pozwalają oswoić strach i poczucie wyobcowania poprzez zanurzenie się w świecie wyobraźni.

Pisarstwo Tulli tworzy skrupulatnie wykonaną mozaikę. W ostatnich dwóch powieściach narracja autobiograficzna zyskuje wymiar uniwersalny, traktując o polskiej powojennej traumie i tożsamości. Autorka pozbawia swych bohaterów imion, nie zamieszcza dat i nie określa jednoznacznie miejsca wydarzeń. Tym samym stawia akcent nie na biografie, a na egzystencjalne przeżycia jednostek. Narratorką *Szumu* jest dziewczynka, która wraz z rozwojem fabuły dojrzewa i zakłada własną rodzinę. Jako dziecko wykazuje się niedopasowaniem do życia społecznego, którego początków należy upatrywać w niełatwych relacjach rodzinnych: (najczęściej chłodny) kontakt z matką, Polką o żydowskich korzeniach oraz nieobecność ojca, który na dodatek jest Włochem, nie uczestniczy w pełni w życiu rodziny. Kolejnymi ważnymi osobami w życiu dziewczynki jest kuzyn, syn siostry mamy, który stanowi przeciwieństwo głównej bohaterki i staje się obiektem licznych porównań ze względu na swoje nienaganne zachowanie oraz ciotka („jego matka" – tak ją nazywa narratorka).

Przeżycia bohaterów, ich dotychczasowa wiedza i doświadczenie zostają w zsubiektywizowany sposób skonfrontowane z obcością. Bezimienna dziewczynka zdaje się dorastać z dojmującym poczuciem wyobcowania i inności, nie jest akceptowana zarówno w rodzinnym domu, jak i poza nim. Napotyka przeszkody komunikacyjne, nie potrafi i nie chcę dostosować się do reguł ustanowionych przez dorosłych. Przy czym warto podkreślić, że

wrodzona przekora dziewczynki jest silną reakcją na niezrozumienie jej potrzeb. Chłód domowników potęgują liczne zakazy i nakazy, ustanawianie licznych granic i reguł, które sprowadzają się do tego, że wszelkie działania dziewczynki są komentowane, poprawiane, oceniane. Wszelkie zakazy i nakazy buntowniczka nazywa formą, poza którą próżno szukać treści. Forma obejmuje bardzo konkretne i specyficzne zachowania: ciche mówienie, posłuszeństwo, bezrefleksyjne wykonywanie obowiązków, ale także milczenie na temat przeszłości. Dziewczynka bardzo szybko uświadamia sobie, że forma ta jest pozbawiona jakiejkolwiek treści i kryje w sobie sztuczność, która jest wynikiem bezradności. Wszak matka dziewczynki:

> bez namysłu dawała pierwszeństwo formie, bo tylko formą mogła rozporządzać. Rozporządzania treścią wyrzekła się dawno temu, życie ją do tego zmusiło, przynosząc treści, na które bezradność była jedyną możliwą odpowiedzią, której nie daje się bez wstydu i bólu [Tulli, 2014, s. 18].

Niezrozumienie, z którym dziewczynka boryka się na co dzień wyraża między innymi w słowach: „Czułam (…), że na zewnątrz mnie nie ma miejsca na rzeczy, które nie chcą pomieścić się wewnątrz [Tulli, 2014, s. 49]". Zabranie jej głosu niezbędnego do wyrażenia własnego zdania i umożliwienia samostanowienia spowodowały, że główna bohaterka obrała dwa kierunki działania. Z jednej strony pojawiły się częste ataki furii w szkole, z drugiej natomiast zwróciła się ku własnego wnętrzu i zanurzyła się w świecie fantazji. Odczuwana obcość zrodziła także lęk przed samotnością, który nie opuszcza bohaterki nawet w życiu dorosłym.

W rozważaniach nad strachem istotną kwestią stają się nie tylko jego objawy, ale także możliwości przezwyciężenia. Strach przed pamięcią i wyobrażeniem, uwypuklony w kreacjach bohaterów *Szumu* Magdaleny Tulli, jest niejako zapisany i uwypuklony w reakcjach ciała. Pamięć o traumatycznych przeżyciach matki głównej bohaterki – narratorki oraz jej siostry, przemilczana i wyparta (choć w różnoraki sposób) ujawnia w specyficznym zachowaniu kobiet. Te z kolei wpływają na specyficzną, gdyż trudną relację pomiędzy matką a córką. Matka nigdy porusza tematu przeszłości i doświadczeń w obozie. Chroni przede wszystkim siebie przed rozbiciem, który jest następstwem traumy. Czyni to w sposób najbardziej bezpieczny – milcząc. Niewyjawienie tej przerażającej tajemnicy siłą rzeczy nie powoduje jednak, że zamazują się te doświadczenia z przeszłości. Dopiero w finale opowieści bezimienna narratorka, już jako dorosła kobieta, próbuje nazwać i nie wypiera się przeszłości matki, której niejako stała się uczestniczką. Trauma związane z pobytem w obozie, patrzenia na śmierć innych, zagrożenie śmierci – te tragiczne przeżycia narratorka określa jako „śmiertelną ranę":

> Śmiertelnej rany można się wyprzeć, lecz wtedy będzie ją nosił ktoś inny. Przechodzi na potomstwo przez powietrze. Przez milczenie. Tajemnicę, której nie znałam, miałam wypisaną na czole – lecz nie dość czytelnie, by wzbudzić współczucie. Matka nie wierzyła w takie rzeczy. To, co przemilczała, w jej przekonaniu traciło atrybut istnienia. Nie istniejąc, nie mogła się na mnie przenieść. Pomysł, że coś, o czym nie wiem ma wpływ na moje życie, uznałaby za absurdalny. Że z powodu rzeczy, o których nie wiem, mogę cierpieć? Nonsens Tulli, 2014, s. 170].

Przemyślenia narratorki świadczą o głębokiej refleksji na temat zależności, jakie zachodzą w relacjach z innymi. Literackie przetworzenie doświadczeń Magdaleny Tulli służy badaniu źródeł wzajemnego niezrozumienia, który skutkuje pęczniejącym rachunkiem krzywd. Autorka powołuje światy i podejmuje próbę zrozumienia zasad, jakie nimi rządzą, co zbliża *Szum* do poprzednich powieści tej pisarki [Rzonca, 2014 s. 113]. Omawiana tutaj autobiograficzna powieść została pomyślana uniwersalistycznie, a przytoczenie i chęć zrozumienia trudnych doświadczeń matki stanowi wstęp do przebaczenia. Służą temu metafory, zdolne do zapanowania nad bolesną przeszłością [Nowacki, 2014]:

> Teraz powiedziałabym, ze nosiła pod sweterkiem jakąś straszną ranę. (…) Swetry po latach stają się przejrzyste, w głębinach cudzej pamięci czysta wełna już niczego nie zasłoni, a dla niektórych być może wszystko było jasne od samego początku [Tulli, 2014, s. 169].

Metafory organizują język prozy Tulli, narrator zaś staje się swoistą maską, która skrywa autorkę. Powyższy fragment dotyczy matki bohaterki/Tulli, której strach przed pamięcią o przeszłości nie pozwala na samoistne rozliczenie się z nią. Matka, jako jedna z bohaterek i składowych świata przedstawionego *Szumu*, niesie w sobie pamięć zagłady świata, która niezmiennie dekonstruuje także te wykreowany. Dążenie do rozpadu i pustki literackich cząstek jest nieuniknione:

> Motyw zagłady pojawia się tu stale, w różnych wariantach fabularnych, obrazowych i metatekstowych. U podstaw każdej kreacyjnej inwencji Tulli znajduję pamięć zagłady świata, którego nie zbawi żadna tekstowa (więc fałszywa) rekonstrukcja [Węgrzyniak, 2006, s. 10].

„Śmiertelne rany", nawet jeśli nie wypowiedziane wprost, docierają do świadomości głównej bohaterki w postaci zasłyszanych historii. Opowieści te dotyczą nie tylko matki, ale także „jego matki", czyli ciotki dziewczynki. Jedna z nich dotyczy przejazdu ciotki pociągiem z jednego obozu do drugiego, w której dominuje poczucie strachu i przerażenia. Narratorka niejako wchłania tę historię, jej wstrząsająca siła nie pozwala pozostać wobec nie tyle obojętnym, co maksymalnie zaangażowanym.

> O tunelu usłyszałam po jej śmierci. To historia bez daty, z trzeciej ręki. Kiedy pociąg przejeżdżał przez tunel, oświetlenie się nie włączyło. Zazwyczaj tunele w jakimś momencie urywają się w sposób nagły, ten jednak, wydawało się, nie miał końca. Prowadził nie wiadomo dokąd, w mrok, w pustkę. Oczywiście trzymała nerwy na wodzy, póki mogła, a nawet dłużej. Aż zaczęła się dusić. W jakimś momencie wstała i rozpaczliwym szarpnięciem otworzyła okno. Do przedziału wtargnął zimny wiatr mieszkający w tym tunelu, poderwał szeleszczące płachty gazet i obracał nimi w kółko, w kółko, a pociąg wśród huku pędził dalej w ciemnościach, bez celu i kierunku i nawet nie było pewne, czy pod kołami jeszcze są szyny, a pod szynami ziemia. Krzyku, który wyrwał się z jej gardła, być może nie usłyszała wcale. Podobno był straszny. (…) Przez zaciśnięte powieki nie mogła zobaczyć obłoków, które znowu płynęły spokojnie nad polami, jej własny krzyk zagłuszał ludzkie głosy tuż obok [Tulli, 2014, s. 38].

Zasłyszane wspomnienie odsyła do sfery imaginacji, pozwala śnić na jawie (nie swój, lecz) koszmar. Bohaterka powieści poznaje poprzez wyobraźnię siłę słyszanego krzyku, wsłuchana odczuwa całym ciałem jego tony. Percypowanie nie ogranicza się do uczestnictwa jedynie „słuchu", a poszerza pole odczuwania o inne zmysły i prowadzi do ich syntezy. Tworząc nastrój grozy, nie pozwala pozostać o sobie zapomnieć: „Mam w uszach ten krzyk. Słyszę go w środku siebie, jakbym to ja krzyczała" [Tulli, 2014, s. 38].

Strach przed traumatyczną pamięcią matki i ciotki stał naznaczył życie głównej bohaterki, która współdzieliła te emocje. Chcąc jednak wyzwolić się z tej sytuacji, nadać sens własnemu życiu, zwraca się w stronę własnej wyobraźni. Nie otrzymuje wsparcia w domu rodzinnym, w zeszycie tworzy rysunek lisa w lesie, który odtąd stanie się jej stałym towarzyszem i najlepszym przyjacielem. Traktowanie jednak lisa jako odrębny i (mimo wszystko) realny byt, powoduje, najbliżsi tym bardziej nie ufają jej, zarzucają jawne kłamstwo, nie potrafią zrozumieć jej potrzeb. Strach przed wyobrażeniem przyjaciela udziela się rodzinie oraz szkolnym kolegom i nauczycielom.

„Dziewczynka, która połamała krzesło, wyprowadziła się do lasu" Tulli, 2014, s. 50], znalazła oparcie w lisie, który udziela się wielu rad. Narratorka stara się zrozumieć postępowanie, do jakiego zachęca ją wyimaginowany przyjaciel. Okazuje się ono bardzo przydatne w codziennej walce o siebie:

> Lis uważał, że nie warto się odgryzać ani walczyć. (…) Lis był przekonany, że uciekając, radzi sobie lepiej, niż gdyby walczył, po prostu od razu wygrywa. (…) Dobrze jest być leśnym zwierzęciem. Nie musisz spełniać poleceń, tylko biegasz po lesie w swoich sprawach, a te sprawy są tak proste, że nic ci się nie może pomylić. I nie ma obawy, że porwiesz się na coś więcej Tulli, 2014, s. 50-51].

Przyjaciel dziewczynki, do którego dołącza esesman (uosabiający silne i przywódcze cechy, wywodzie się z nieopowiedzianej przez matkę historii) – równoprawny wobec innych postaci powieści, a jednak wytwór wyobraźni bohaterki – wytrąca czytelnika z przekonania o utworze literackim jako zamkniętym i spójnym świecie, podlegającym kontroli [Czemarmazowicz, 2013, s. 275]. Esesman zostaje (dla bezpieczeństwa) przez dziewczynkę i zwierzę związany i porzucony w lesie. Lis natomiast na chwilę znika z jej życia, by powrócić pod koniec powieści w „sądzie najniższym".

Ów „sąd" również rozgrywa się w przestrzeni wyobraźni – na „rozprawie" zjawiają się zmarli oraz żywi, znani w większym lub mniejszym stopniu bohaterce. Wspólne spotkanie ma służyć wypowiedzeniu prawdy o sobie, własnych odczuciach oraz temu, by sobie wybaczyć. Mieszanie się w powieści *Szum* planów: realnego i wymyślonego pozwala wydobyć zmagania jednostek z własną traumą, pamięcią, strachem przed nimi. Przestrzeń irracjonalna staje się jedyną bezpieczną przystanią, w której może dokonać się przebaczenie, nawet jeśli nie pada słowo „przepraszam". Prowadzenie narracji w taki sposób i tworzenie świata przedstawionego, w którym elementy realistyczne przeplatają się z fantastycznymi oraz przenikanie się czasu przeszłego z teraźniejszym, znamionuje charakterystyczne dla Tulli kreowanie, a nie objaśnianie rzeczywistości. Narracyjne podstawy nie dotyczą tylko świata, ale w równym stopniu naszej tożsamości, poczucia tego, kim jesteśmy i w jaki sposób sobie

to „opowiemy". Korzystamy z gotowych i doskonale nam znanych schematów, jednak ważniejsze może okazać się to, o czym milczymy.

Bibliografia:

1. Czapliński P., *Rekonstrukcja*, w: Tegoż, *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, Warszawa 2009, s. 234-235.
2. Czapliński P., *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997.
3. Czemarmazowicz M., *Paradoksy reprezentacji a problem czasu. Na podstawie utworów Magdaleny Tulli i Zbigniewa Kruszyńskiego*, w: *Sekundy i epoki. Czas w literaturze polskiej po 1989 roku*, red. Ż. Nalewajk, M. Mips. Warszawa 2013, s. 275.
4. Darska B., *Matka i córka, dziewczynka i kobieta*, „Twórczość" 2012, nr 1.
5. Dutka E., *Historyjki czy historie? Parabole czy alegorie? O prozie Magdaleny Tulli*, w: *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*, cz. 1, red. A. Nęcka, D. Nowacki, J. Pasterska. Katowice 2014, s. 526.
6. Grzemska A., *Stan ciągłej gotowości*, „Pogranicza" 2012, nr 2.
7. Nowacki D., *Wstęp do przebaczenia*, „Gazeta Wyborcza" 2014, nr 227.
8. Rzonca A., *Powrót lisa*, w: „Znak" 2014, nr 11, s. 113.
9. Tulli M., *Szum*, Kraków 2014, s. 18.
10. Węgrzyniak A., *W trybach Magdaleny Tulli*, „FA-art." 2006, nr 1-2, s. 10.
11. Zaleski M., *Kometa Magdaleny Tulli*, w: M. Tulli, *Sny i kamienie*m Warszawa 1995, s. 92. Pierwodruk: „Tygodnik Powszechny" 1995, nr 10.

7. NIEZWYKŁA PODRÓŻ BRYGIDY HELBIG

Łukasz Wieczyński
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Email: lukasz.wieczynski@gmail.com

Choć migracja i podróż to pojęcia znaczeniowo odrębne, bo motywowane innymi powodami, posiadają również cechy wspólne. Jedno i drugie zjawisko dotyczy mobilności przestrzennej, której celem i skutkiem jest wieloaspektowa zmiana środowiska. By mogło się to dokonać, niezbędne jest przekraczanie granic, począwszy od tych materialnych - jak próg własnego domu, czy granica kraju, skończywszy na tych metaforycznych - symbolicznych. Skutecznym narzędziem mobilności metaforycznej jest literatura, która pozwala nam podróżować, migrować, zwiedzać, doświadczać i poznawać nowe przestrzenie. Należy przyznać, że literaturę w tych zadaniach uprzedzają dziś media, które zapewniają odbiorcom doświadczenia wizualne, umożliwiające odbycie wirtualnej podróży po niemal całym świecie bez konieczności rzeczywistego przemieszczania się. Twórczość Brygidy Helbig, pisarki polskiej i niemieckiej, zabiera czytelnika w metaforyczną podróż po pograniczu polsko-niemieckim. Podróż emigracyjną, migracyjną i kulturową. Migrację w życiu i twórczości Brygidy Helbig można postrzegać jako przenikanie kultur. Pogranicze polsko-niemieckie stwarza ku temu naturalne warunki, których pisarka doświadcza i które wprowadza do swojej literatury.

Brygida Helbig uważa, że: „migrant jest w ciągłym ruchu, zarówno w znaczeniu fizycznym, jak i mentalnym, nie ma więc stałego punktu widzenia" [Helbig-Mischewski, 2009, s. 161]. Skoro zatem migrant to podmiot, który zmienia miejsce swojego przebywania i czyni obserwacje, można nazwać go podróżnikiem w sensie metaforycznym. Literatura pisana przez migrantów staje się świadectwem podróżowania, odkrywania i poznawania stykających się ze sobą kultur. Pogranicze geograficzno-administracyjne jest przestrzenią przenikania się systemów wartości i norm społecznych, podobnie jak podczas podróży, tak i w procesie migracji do innego kraju, człowiek zmuszony jest do konfrontacji własnych wartości i przekonań z wartościami i przekonaniami napotkanej, odmiennej kultury. Spodziewając się głosu krytyki względem porównywania migranta do podróżnika, warto zauważyć, że kulturoznawcy zaznaczają potrzebę przedefiniowania zjawiska migracji. Wynika to choćby z faktu, że proces globalizacji zaciera granice państw czy obszarów homogenicznych kulturowo. Choć inne są powody wyjazdu podróżnika i migranta, to motywacje zdecydowanie podobne. Dążenie do poznawania świata, poszukiwanie miejsca, które pozwoli na swobodny rozwój, doświadczenie innych obyczajów, tradycji, odkrywanie na nowo własnej tożsamości, nawiązywanie nowych kontaktów, zawieranie przyjaźni, poszukiwanie szczęścia pozostają nadal wspólnym mianownikiem dla podróżnika i migranta.

Brygida Helbig urodziła się w Szczecinie, gdzie spędziła dzieciństwo, następnie po zdaniu matury wyjechała za granicę dlatego, że – jak sama zauważa – musiała. Początek swojej migracyjnej podróży wspomina następująco:

„mając 20 lat wyjechałam ze Szczecina do Niemiec Zachodnich, mieszkałam w Zagłębiu Ruhry, potem w Berlinie. Po zjednoczeniu Niemiec zaczęłam pracę na Uniwersytecie Humboltów, gdzie miałam możliwość obserwacji różnic mentalnych między samymi Niemcami. Przyjeżdżając do RFN w roku 1983 niewiele wiedziałam o Niemcach, a byłam już do nich uprzedzona. Znałam ich przede wszystkim z polskich narracji o drugiej wojnie światowej, jako ludzi krzyczących „Halt" i „Handehoch", a także z wypadów na zakupy do NRD i kontroli celnych, którym zawsze towarzyszył lęk." [Helbig, 2015, s. 78].

Poczucie lęku, o którym wspomina pisarka, może być wynikiem doświadczenia szoku kulturowego. Badacze charakteryzują to zjawisko jako początek procesu włączania jednostki w nową rzeczywistość kulturową. Szoku kulturowego doświadczają niemal wszyscy, którzy w czasie podróży konfrontują swoją obyczajowość i obraz świata z odmienną kulturą, językiem, sposobem postrzegania rzeczywistości. Hanna Mamzer w książce „Tożsamość w podróży" definiuje powyższe zjawisko następująco: „szok kulturowy jest reakcją na zetknięcie się z drastycznie odmiennym systemem funkcjonowania społeczności, opartym na innych wartościach, ale także po prostu na innych technicznych rozwiązaniach." [Mamzer, 2013, s. 135]. Obyczajowość Berlina odbiegała od zwyczajów panujących w Polsce choćby z uwagi na fakt, że w stolicy Niemiec mieszkali nie tylko Niemcy, ale także Turcy, Rosjanie, Romowie, a także liczna grupa studentów różnych narodowości. Helbig wskazuje na wiele różnic kulturowych i obyczajowych, które dla Polki były obce i często budziły strach. Choćby sytuacja, której pisarka doświadczyła podróżując berlińskim metrem:

„Kiedyś do metra wsiadła stareńka niemiecka babcia. 'Niech pani nie myśli, że ktoś tu pani ustąpi miejsca' – przywitały ją dwie młode, piękne Turczynki – 'Nie tutaj, w Berlinie'. Babcia słuchała ich ostrzeżeń zdezorientowana i w poczuciu winy. 'Nie tu, w Berlinie, nie w Niemczech… W zimnych, nieludzkich Niemczech…' Dziewczyny od razu dojrzały we mnie sojuszniczkę i próbowały – ku mojemu utrapieniu – zachęcić mnie do poparcia wymownymi spojrzeniami. A ja trzęsłam się tylko ze strachu, że któryś z oskarżonych dłużej nie wytrzyma i otworzy buzię, albo podniesie rękę. W metrze panowało zakłopotane, ciężkie od historycznej winy, a może tylko znudzone milczenie, nikt nie podniósł ręki, nikt też zresztą nie ustąpił miejsca. Któżby dobrowolnie odstąpił własne miejsce siedzące? Kogo dziwi jeszcze cokolwiek w Berlinie…" [Helbig, 2012, s. 38].

Wyjazd szczecinianki do Berlina w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia z pewnością nie był łatwy. Niechętni Polakom Niemcy stereotypowo postrzegali nowoprzybyłych sąsiadów. Z kolei inni kulturowo przybysze nie rozumieli mentalności niemieckiej, co pokazuje przywołany przed chwilą cytat opisujący sytuację w metrze. Berlin zatem we wspomnieniach autorki początkowo opisywany jest jako wybuchowa mieszanka kultur, w której wszystko może się zdarzyć. Opisując przejazdy berlińskim metrem Helbig zabiera czytelnika w podróż po mieście, ukazując społeczną tkankę metropolii. Z jednej strony stolica Niemiec przedstawiana jest negatywnie, jako miasto niebezpieczne, kontrastowe, gdzie spotkamy sfrustrowanych, zagubionych, nieufnych, nieradzących sobie z życiem, z drugiej zaś jako miasto silnych, optymistycznych, radosnych berlińczyków. Szok kulturowy z czasem ustępuje i autorka zaczyna wrastać w kulturę Berlina. Spotyka innych

Polaków, jednak ich obecność utwierdza autorkę w przekonaniu, że asymilacja nie jest procesem łatwym, a kontrast kulturowy utrwala stereotypy.

> „Na obczyźnie najszybciej nawiązuje się kontakt z rodakami. Ubiegłego lata my, Polacy, obsadziliśmy piaskownicę naszymi dziećmi i bywało dosyć głośno. Każdego miłego weekendu omawialiśmy tam nasze małżeńskie problemy. Dobrze wychowani, dyskretni Niemcy nie pokazywali się, a nam ich wcale, tzn. oczywiście bardzo brakowało. Ich dzieci najczęściej już od dawna spały. One do łóżka, a rodzice mogli wybrać się do lokalu, o ile odpowiednio wcześniej postarali się o nianię. My jesteśmy pod tym względem o wiele bardziej elastyczni, spontaniczni, bez sztywnego planu. Jakże nam nie w smak ten pruski porządek i organizacja (…) My jesteśmy akurat nieco inni, my handlarze, złodzieje samochodów, dzieci chaosu, anarchiści, my republika szlachecka, sami winni rozbiorom, nigdy niezjednoczeni, zawsze nieporządni, zawsze tylko szabelka, zawsze spisek, konspiracja, maska i intryga, i krew" [Helbig, 2012, s. 38].

W powyższej narracji autorka w ironiczny sposób przedstawia problem integracji społeczności tego samego pochodzenia względem siebie i rdzennych mieszkańców przestrzeni w której przebywają. Trudne relacje Polaków z Polakami na emigracji nie stanowią novum, jednak są ciekawym przedmiotem badań socjologicznych. Hanna Mamzer postrzega migrację jako kontakt kultur i zwraca uwagę, że właśnie pogranicza zakładają *a priori* istnienie tolerancji, stereotypów i uprzedzeń jednocześnie. Opisywane zatem w twórczości Brygidy Helbig relacje polsko-niemieckie i polsko-polskie w Berlinie doskonale pokazują brak homogeniczności na terenach pogranicza. Natomiast obrazowanie stolicy Niemiec z perspektywy środków komunikacji miejskiej, czy oczami polskich matek bawiących swe dzieci przy niemieckich piaskownicach, innymi słowy z perspektywy nieturystycznej, nadaje narracji autentyczności. Kolejnym, po szoku kulturowym, procesem drogi, symbolicznej podróży w celu konstruowania nowej tożsamości podmiotu, jest wrastanie w kulturę miejsca. Podróżnik szukający wrażeń zatrzyma się najpewniej na momencie fascynacji nową rzeczywistością, zaspokoiwszy swoje pragnienia artystyczne ruszy w dalszą podróż. Migrant z kolei będzie doświadczał fascynacji do momentu w którym nie pojawią się trudności z zaspokojeniem potrzeb materialnych dla siebie i swoich rodzin. W twórczości szczecińskiej pisarki proces wrastania w kulturę niemiecką prezentuje bohaterka powieści „Anioły i świnie w Berlinie" Gisela. Jej losy przyjmują postać podróżowania po własną tożsamość. Bohaterka mozolnie wrasta w Berlin, poznaje panujące w nim zasady, uczy się na gorzkich doświadczeniach, porażkach, przechodzi załamania nerwowe, staje na skraju życia aż w końcu udaje jej się pokonać granice własnych uprzedzeń, niskiej samooceny, stereotypów. Z czasem wielokulturowy Berlin zaczyna odkrywać przed Giselą coraz ciekawsze tożsamościowo sensy, bohaterka odkrywa w rezultacie sens swojej życiowej podróży i dzięki obecnym w Berlinie „aniołom" definiuje swoją tożsamość. Tożsamość nie jest jednak dana raz na zawsze, jest procesem, który wymaga nieustannych wysiłków jednostki, ciągłego bycia w podróży, odkrywania prawdy o sobie i o innych. Tożsamość konstytuuje się dopiero w spotkaniu z drugim człowiekiem, z innym, którego odmienności nie musimy rozumieć, ale powinniśmy ją akceptować. Wrastając w kulturę miejsca człowiek otwiera kolejny proces zwany re-definiowaniem siebie w kontekście nowej kultury. U Brygidy Helbig Berlin staje się szkołą życia, miejscem tak zróżnicowanym, że

wymusza na pisarce przedefiniowanie nie tylko postrzegania świata, miasta, ludzi, ale przede wszystkim własnego sposobu myślenia. Wrastając w obcą kulturę człowiek wyrusza w podróż życia, od poczucia wyobcowania, osamotnienia kulturowego przez poznawanie i definiowanie na nowo swoich sądów o rzeczywistości aż do ukonstytuowania własnej tożsamości. W utworze z 1997 roku Brygidy Helbig obraz Berlina jest ponury, przygnębiający, wprawiający w zakłopotanie, ukazujący miasto złe, przesiąknięte obcością i wrogością. W kolejnych latach twórczość pisarki nabiera tonu nostalgicznego, wspomnieniowego, kontrastującego to co dawne z tym co nowe. Berlin okazuje się miastem dobrym, stwarzającym warunki rozwoju, a nawet sukcesu, pisarka pracuje na Uniwersytecie Humboltów, zdobywa tytuły naukowe, odnajduje miłość. W utworze sprzed trzech lat zatytułowanym „Wpisani w atmosferę miejsca. Księgarnia polsko-niemiecka buchbund w Berlinie" obraz Berlina ulega diametralnej przemianie. Migracyjna podróż Brygidy Helbig wiedzie pisarkę z lęku przed berlińską kolejką nadziemną i bezdomnymi w metrze do miasta, w którym panuje atmosfera życzliwości, tolerancji i przyjaźni. Potwierdza to wypowiedź autorki:

> „Księgarnia polsko niemiecka w Berlinie od ponad dwóch lat skupia wokół siebie miłośników książki, zwłaszcza literatury polskiej, i pasjonatów dyskusji o kulturze, społeczeństwie i polityce. Jest mocno bijącym sercem wymiany międzykulturowej w stolicy Niemiec. Odwiedzają ją głównie mieszkający tu Polacy, ale i – coraz śmielej – Niemcy zainteresowani Polską. Wieczorami, zwłaszcza w piątki i soboty, przed księgarnią rozbrzmiewa gwar dyskusji i śmiech." [Helbig, 2015, s.224].

Skoro obraz wielokulturowego Berlina w twórczości Polki mieszkającej w Niemczech zmienił się w perspektywie czasu i doświadczeń, można przyjąć, że autorka doznała przemiany i odbyła kulturową podróż. Pisarka we wspominanym już tekście „Sąsiedzi, a jakże inni" wyraża swoją opinię na temat spotkania z innym kulturowo światem, mianowicie przekonuje, że: „Dopóki nie poznamy innej kultury, wydaje się nam, że kultura, w której żyjemy, jest miarą wszechrzeczy. Nasz sposób ubierania się, witania, spożywania posiłków, celebrowania rytuałów wydaje nam się jedynie słuszny." [Helbig, 2015, s. 81].

Migracja postrzegana jako podróż może budzić pewne wątpliwości, jednak gdy przyjmiemy, że jest to rodzaj podróży niezwykłej, bo o charakterze wewnętrznej przemiany, to sposób myślenia o kulturze zaproponowany przez Helbig stanie się możliwy do odczytania w taki sposób. Nierzadko współcześnie turyści wybierają się w podróż by doświadczyć przemiany, konieczność zwiedzania wszystkiego często zastąpiona zostaje pragnieniem wtopienia się w tkankę miasta, chociaż przez chwilę doświadczeniem bycia mieszkanką Berlina, Moskwy czy Nowego Jorku. Brygida Helbig daje czytelnikom obraz Berlina niejednorodnego, twórczego, wymagającego interakcji, wejścia w niedostępne turystom uliczki, doświadczenia obecności tych, których zwykły turysta nie chciałby spotkać na swojej drodze. Tym samym zaprasza odbiorców swoich utworów do redefiniowania swoich poglądów o świecie, zwłaszcza tym nieznanym, odległym i pozornie obcym. Literatura jest zatem formą niezwykłej podróży, a pisarz przyjmuje często rolę przewodnika i towarzysza – rzadziej nauczyciela i wieszcza – na drodze życiowych doświadczeń.

Bibliografia:

1. Helbig-Mischewski, B., (2009). Penis w opałach. Doświadczenia kastracji i strategie odzyskiwania mocy w literaturze kilku migrantów polskich w Niemczech. Warszawa: IBL PAN.
2. Helbig, B. Sąsiedzi, a jakże inni, http://helbig-mischewski.de/2015-niemcy.pdf (15.01.2020).
3. Helbig, B. Za moją siłę do życia. Polka w Berlinie, http://www.helbig-mischewski.de/prosa-polka-pl.pdf (06.01.2020).
4. Helbig, B. Wpisani w atmosferę miejsca. Księgarnia polsko-niemiecka buchbund w Berlinie, http://helbig-mischewski.de/2014-buchbund-kurier.pdf (17.01.2020).
5. Mamzer, H. (2003). Tożsamość w podróży: wielokulturowość a kształtowanie świadomości jednostki. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

8. SPOSOBY OBRAZOWANIA CHORÓB I STAROŚCI W NEOSERIALACH

Artur Borowiecki
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Email: devision7@o2.pl

Abstrakt: Współczesne seriale będące produktem telewizji jakościowej znacznie odbiegają od wzorców, jakie utrwaliły się w kulturze serialowej od czasów istnienia tego medium. Obserwujemy, podejmowanie przez twórców szerokiego spektrum kontrowersyjnych tematów, łamanie obyczajowego tabu. Przemoc, narkomania, korupcja i innego typu problemy społeczne są mocno eksploatowane na gruncie współczesnych seriali. Nasuwającym się pytaniem jest czy wśród tych tematów pojawiają się starzy ludzie ze swoimi ułomnościami. Czy możemy mówić o jakieś korelacji z kinem artystycznym opartym na „eksponowaniu starości" jak choćby w filmach: *Miłość* (Michael Haneke, 2012), *Tokijska opowieść* (Yasujiro Ozu, 1953) czy tylko o skomercjalizowanym trendzie serialowym? Celem podjętych rozważań jest refleksja nad sposobem prezentacji starości we współczesnych neoserialch. Artykuł zawiera prezentację wybranych seriali, ukazujących różne sposoby przedstawiania tego okresu życia na małym ekranie.

Słowa kluczowe: telewizja jakościowa, starość, złożona narracyjność, serial

Abstract: Being the product of quality television, contemporary series differ significantly from the patterns that have been established in the series culture since the times of this medium's existence. We can observe controversial characters appearing in series, the creators taking up a wide range of topics, breaking the moral taboo. The question is whether the issue of old people with their disabilities is raised among these topics. Can we talk about some correlation with the artistic cinema based on "exposing old age" such as in the films: *Amour* (Michael Haneke, 2012), *Tokyo story* (Yasujiro Ozu, 1953) or just about the commercialized serial trend? The aim of the reflections is to reflect on the way of showing old age in modern series. The article contains a presentation of selected Series ((*The Sopranos*, 1999-2007), *Grace i Frankie* (*Grace and Frankie*, 2015 -) etc.), showing different ways of presenting golden agers on the screen.

1. Wstęp

Seriale premium, neoseriale czy post soap opery, jak określa je polski badacz Mirosław Filiciak, przeszły gwałtowną rewolucję w ciągu ostatnich dwu dekad. Wcześniejsze produkcje jak: *Miasteczko Twin Peaks (Twin Peaks, 1990-1991,* wznowiony 2017*), Archiwum X* (*X-files,* 1993-2002, wznowiony 2016), czy *Prezydencki poker* (*The West Wing,* 1999-2006), można postrzegać jako pojedyncze eksperymenty stacji telewizyjnych, które emitując je nie obawiały się utraty masowej widowni. Seriale zostały docenione przez krytykę, jednak na „małym ekranie" dominowały opery mydlane i seriale epizodyczne, o zamkniętej budowie w ramach jednego odcinka. Przełom dokonał się w 1999 roku wraz z emisją produkcji HBO *Rodzina Soprano (The Sopranos,* 1999-2007), w której podjęto kontrowersyjne tematy pomijane wcześniej na „małym ekranie" jak: przemoc, narkotyki, mniejszości seksualne, itp. Jednocześnie skorzystano z całej masy zabiegów formalnych, poszerzając tak zwaną

gramatykę języka serialowego, stosując między innymi: wewnątrzodcinkowe strategie dyskursywne, narracyjne efekty specjalne, czy skomplikowaną achronologiczność opowiadania [Mittell, 2015].

W obliczu tych zmian jednym z nasuwających się pytań jest to czy twórcy neoseriali przełamali tabu dotyczące pokazywania starości na małym ekranie? Czy w masowo produkowanych serialach złożonych narracyjnie ciało stare, ciało schorowane jest obrazowane, czy unika się jego pokazywania? Problem ten zostanie omówiony na wybranych przykładach amerykańskich seriali nowej generacji[1].

Na wstępie należy odpowiedzieć na pytanie, czym jest starość? Granica wieku ludzi dojrzałych jest regularnie przesuwana na ich korzyść. Dominujący w kulturze dyskurs zdrowia i młodości jest podsycany, w szczególności przez reklamodawców, kreujących świat bez starości, a jeśli nawet taka istnieje to są liczne sposoby by ją zatuszować, może nawet „wyleczyć". Trudno zatem jednoznacznie wyznaczyć linię demarkacyjną oddzielającą człowieka dojrzałego od osoby starej. Georges Minois [1996, s.11], autor *Historii starości* stwierdza, iż „Nie ma nic bardziej płynnego niż granica starości", stawiając jednocześnie pytanie „Czy wiek człowieka to stan jego arterii, serca, mózgu, samopoczucia, czy wiek metrykalny? (...) a może spojrzenia innych ludzi pewnego dnia umieszczają nas wśród staruszków?" [Minois, 1996, s.11],

Podstawowe cechy, którymi próbuje diagnozować się wiek dojrzały to kryterium biologiczne, socjoekonomiczne oraz psychologiczne, nie są one jednak zsynchronizowane, tym samym można wyodrębnić trzy kategorie wieku człowieka starego: wiek chronologiczny (kalendarzowy), wiek biologiczny i psychologiczny. Dwa ostatnie aspekty przynależą do nauk medycznych i około medycznych, w których osobom starym przypisuje się pewne charakterystyczne typy zachowań, role społeczne czy charakterystyczne problemy i choroby związane z wiekiem starczym [Tobiasz-Adamczyk, 2006]. Występuje również czynnik, tak zwany chronologiczny, który jest pomocny przy klasyfikowaniu wieku ludzi, zwłaszcza dla celów statystycznych i analiz medycznych. Również i w tym przypadku gerontolodzy różnie podchodzą do ustalenia granic pomiędzy wiekiem dojrzałym a starością. Najczęściej jednak wskazując, iż jest to okres w życiu rozpoczynający się po przekroczeniu 61 lat. Światowa Organizacja Zdrowia początek starości sytuuje około 60 roku życia[2]. Obecnie takich ludzi żyje na świecie 580 milionów (czyli około 7,5 % ogólnej populacji ludzkości) [Wolański, 2018].

Kryterium wieku kalendarzowego zostało przyjęte w dalszej części szkicu, jako wyznacznik starości przy wyborze postaci serialowych poddanych analizie.

2. Obrazowanie problemu starości w XX wieku

Temat starości był podejmowany przez twórców filmowych praktycznie od samego początku istnienia kinematografii. Jednym z pierwszych filmów długometrażowych obrazujących problemy starego mężczyzny jest film niemieckiego reżysera Fridricha Wilhelma Murnaua z 1924 roku *Portier z hotelu Atlantic.* Tytułowy portier, nie potrafiąc

[1] Pisząc „seriale nowej generacji" mam na myśli produkcje zaliczane do tak zwanych seriali złożonych narracyjnie.

[2] Dokładnie wyodrębnione są trzy fazy: a) faza wieku starszego od 60 do 75 lat, b) faza wieku starego od 75 do 90 lat, c) fazę głębokiej starości – ponad 90 lat.

sprostać obowiązkom zawodowym zostaje zdegradowany do obsługiwania toalet hotelowych, co jest dla niego upokarzającym zajęciem. W filmie nie tyle zostało wyeksponowane ciało stare, co stan umysłu i trudność w akceptacji nowego stanu rzeczy. Podobne stadium przypadku w rozliczaniu starości będzie pojawiać się w kinie wielokrotnie jak choćby w *Tam, gdzie rosną poziomki* Ingmara Bergmana z 1957 roku czy w *Tokijskiej opowieści* (1953) Yasujirō Ozu. Nieco inny rodzaj obrazowania osób dojrzałych następuje w kinie amerykańskim, gdzie starzy ludzie zwykle współtworzyli obyczajowe tło w najróżniejszym kinie gatunkowym jak na przykład: *Rzeka czerwona* (1948) czy *Rio Bravo* (1959) Howarda Hawksa.

W późniejszych latach jak twierdzi Urszula Jarecka zauważalna jest tendencja do eksponowania w filmach jednego aspektu starości, koncentrowania się na wybranym problemie, czy postawie wobec życia [Jarecka, 2002]. Wśród tych filmów można wymienić pozycje festiwalowe zdobywające liczne nagrody: *Grace i Gloria* (1998), Arthur A. Seidelmana, *Nebraska* (2013) Alexander Payne, *Miłość* (2012) Michael Haneke, *Prosta historia* David Lynch[a] z 1999 roku. Również w kinie rozrywkom nie unikano tematów związanych ze starzeniem się, chorobami jednak obrazowanymi w sposób bardziej „przyswajalny" dla masowego odbiorcy (*Kokon* (1985) Ron Howard, *Choć goni nas czas* (2007) Rob Reiner).

Pomimo tego, iż na dużym ekranie filmy eksponujące ludzi starych z ich problemami stanowią zaledwie wycinek całej filmografii to należy odnotować, że starość posiada swoje pozycje „reprezentatywne" poświęcone psychologicznym aspektom starzenia. Jednak, jak zauważa Jarecka, niemal z nieobecnością ludzi, którzy przekroczyli osiemdziesiąt lat, gdy „stają się uciążliwi, męczący dla otoczenia z powodu swoich nawyków i demencji" [Jarecka, 2002, s. 111].

Nieco inaczej kształtowany był obraz ludzi starych w produkcjach powstających dla telewizji. Należy zaznaczyć odmienność omawianej kwestii w telewizyjnych filmach fabularnych a inną w serialach. W tym pierwszym przypadku starość, jako temat naczelny często pojawiała się szczególnie w tak zwanym nurcie filmów klasy B, gdzie pokazywano problemy osób starszych, jako „kryzysu po przejściu na emeryturę; osamotnienie powodujące poczucie, iż jest się zbędnym, niepotrzebnym, niechcianym; depresję po śmierci ukochanej osoby itp." [Jarecka, 2002, s. 111]. Natomiast w serialach temat starości głównie podejmowano w operach mydlanych. W wielowątkowych sagach, których fabuły, jak zauważa Jürgen Trinks [1999, s. 166] oparto na „względnie stabilnych okolicznościach, które zostają przełamane pod naporem powtarzających się kryzysów lub pojawiających się nowych zdarzeń" nie mogło zabraknąć tematów starości, wykorzystywanych jako „generatory" wątków w tasiemcowych historiach. Wspominane przez Trinksa „kryzysy" to przypadłości seniorów, o których mówi się między słowami, jednak tak by nie przesłoniły głównych intryg serialowych. Często pojawiającym się na ekranach telewizorów problemem były depresje lub samotność osób starszych, jednak unikano pokazywania samych starych ciał naznaczonych licznymi chorobami.

Drugim gatunkiem serialowym dominującym w amerykańskiej telewizji były wszelkiego rodzaju seriale epizodyczne i sitcomy. Alicja Jaskiernia [2016, s. 230] wskazuje, że o ile „w latach pięćdziesiątych a także sześćdziesiątych, serial przedstawiał wyidealizowany obraz amerykańskiej rodziny", to zmiany nastąpiły po *All in Family* (1971-

1976), który „naruszył fundamenty z reguły poprawnej politycznie telewizyjnej rozrywki" [Jaskiernia, 2016, s. 230]. Jednak niewiele to zmieniło w obrazowaniu, a nawet samym pokazywaniu, osób starszych w serialach. Te występowały epizodycznie, pozostając na marginesie większości sytuacji dramaturgicznych lub często stając się przedmiotem komizmu sytuacyjnego. Jedynym serialem, w którym osoby starsze uczyniono postaciami pierwszego planu jest amerykańska produkcja *Złotka* (*The Golden Girls*, 1985-1992). Historia oparta na życiu i wzajemnych relacjach czterech, starszych kobiet.

W podsumowaniu wstępnej części tekstu warto przytoczyć uwagę pomysłodawczyni a jednocześnie producentki serialu *Grace i Frankie* (*Grace and Frankie,* 2015) Marty Kauffman [2015], która wyraża opinię, że jej serial jest pierwszą produkcją od lat osiemdziesiątych, podejmującej za temat przewodni osoby w wieku powyżej 60 roku życia. Uwaga ta jednoznacznie uświadamia, iż temat dotyczący osób w podeszłym wieku był unikany na małym ekranie. Nawet jeśli takowe pojawiały się na ekranach to starych ciał w sposób naturalistyczny nie eksponowano.

3. Neoserialowa wizja starości

Jedną z charakterystycznych cech neoseriali jest podejmowanie przez twórców kontrowersyjnych treści, wcześniej będących tematem tabu na małym ekranie. Twórcy piszący scenariusze do seriali eksponują problemy społeczne jak: narkomania, homoseksualizm, nepotyzm, polityczne malwersacje, itp. Jak wskazuje Mirosław Filiciak [2011, s. 240] jest to uwarunkowane „zmianą polityki stacji nadawczych, deregulacji rynku telewizji kablowej", w wyniku, czego przestano cenzurować treści seriali. Większą swobodę posiadają twórcy pracujący dla kablowych stacji telewizyjnych jak: HBO, Showtime czy streamingowych typu Netflix. O ile w omawianym wcześniej dyskursie medialnym XX wieku treści telewizyjne były emitowane w większości przez stacje utrzymujące się z wpływów od reklamodawców jednocześnie podlegając mocnej cenzurze, o tyle współcześnie te ograniczenia zostały w dużym stopniu zniesione. Tym samym twórcy uzyskali możliwość swobodniejszego kształtowania treści serialowych. Nasuwającym się pytaniem jest, czy wraz z przemianami kulturowymi, nową polityką stacji nadawczych decydenci telewizyjni przełamali tabu w obrazowaniu ciał starych, schorowanych w produkcjach serialowych.

W dalszej części artykułu zostaną rozpatrzone na wybranych przykładach dwie grupy produkcji telewizyjnych. Pierwsze, w których osoby starsze są postaciami drugiego planu, oraz seriale, gdzie danym aktorom przypisano role prowadzące, daną narracje serialową.

W pierwszym przypadku doskonałym przykładem ilustrującym strategię obrazowania osób z problemami wieku dojrzałego jest wspomniana już wcześniej produkcja HBO *Rodzina Soprano*. Jedną z drugoplanowych postaci jest Livia Soprano (Nancy Marchand), matka głównego bohatera Tony'ego Soprano. Wątek dotyczący starszej pani zbudowany jest w oparciu o psychologiczny przypadek „toksycznej matki", manipulatorki, nękającej wiecznymi pretensjami swojego syna Tonego. Taki obraz bohaterki szkicowany jest od początku pierwszego sezonu. W scenach ekspozycji pilotowego odcinka widzimy starszą panią w szlafroku z posiwiałymi włosami. To, co się rzuca w oczy to nieprzyjemny wyraz twarzy i ciemne przenikliwe źrenice. Dochodzi do pierwszej konfrontacji ze synem, która kończy się kłótnią. Dwie minuty tej sceny wystarczą by widz zbudował negatywny obraz

Livii, która eksponowana jest, jako zrzędząca, niesympatyczna, starsza pani zamknięta w świecie zgryźliwości. Taką też pozostaje do końca serialu.

Jedynym problemem dotyczącym wieku starczego, który pokazują twórcy jest Alzheimer, na który cierpi serialowa bohaterka. Jak się później okazuje, jest on częściowo symulowany przez Livię w celu manipulowania rodziną zwłaszcza szwagrem, który zarządza grupą przestępczą w New Jersey. Objawy Alzhaimera u Livii możemy zaobserwować w kilku momentach serialowych jak choćby w sytuacji, gdy w trzecim epizodzie pierwszego sezonu bohaterka przez zapomnienie zostawia włączone palniki z gazem, przez co podpala firanki w kuchni. W tym samym odcinku staruszka potrąca samochodem inną osobę próbując wyjechać z własnej posesji. Zdarzenia są obrazowane tylko i wyłącznie po to by pokazać pretekst rodziny Soprano do zamknięcia starszej pani w domu spokojnej starości. Tym samym w powyższym przypadku celem nie jest wyeksponowanie problemów osoby starszej a zainicjowanie elementów dramaturgii serialowej podporządkowanych warstwie fabularnej filmu.

Pani Soprano w domu opieki dla osób starszych, często jest obrazowana na tle tamtej społeczności Twórcy nie eksponują starości w odbiegający od telewizyjnych stereotypów sposób. Widzimy emerytów pochłoniętych różnymi zajęciami: oglądaniem telewizji, spędzaniem czasu na prywatnych rozmowach, czy grach zespołowych typu bingo. Livia na tle tej społeczności wyróżnia się poczuciem wyższości często spoglądając z pogardą na pozostałych mieszkańców domu. Co warto zauważyć, unika się eksponowania starych ciał zarówno mieszkańców domu starości, jak i samej bohaterki. Pomimo licznych scen z udziałem Livii Soprano, w których przygotowuje się do codziennych zajęć, twórcy nie korzystają z kadrowania skupionego na detalu związanym z cielesnością bohaterki (jedynie zbliżenia twarzy, która ma wyrażać jej emocje, więc naturalne, że takowe oglądamy).

Twórcy poprzez postać starszej osoby a także innych bohaterów (Corrado "Junior" Soprano) realizują funkcje dramaturgiczne warstwy fabularnej serialu, gdzie ciało stare, schorowane jest ukryte za „kurtyną" motywów filmowych takich jak: spisek rodzinny, zbrodnia, czy elementami komediowymi. Sama zaś bohaterka Livia Soprano z nękającymi ją problemami wieku dojrzałego jest umiejscowiona poza centrum dyskursu dotyczącego przemijania, starzenia się ciała i związanym z tym procesem chorobami.

Podobną sytuację obserwujemy w serialu *Detektyw* 3 (*True Detective 3,* 2019). Główny protagonista Wayne Hays (Mahershala Ali) to jeden z policjantów prowadzących śledztwo w sprawie zabójstwa małych dzieci. Detektyw ukazywany jest w trzech etapach swojego życia. W jednym z nich, jako emeryt mieszkający z synem i jego rodziną zmaga się z problemami częściowej utraty pamięci, oraz zaburzeniami schizofrenicznymi. Jego choroba jest trudna do zdiagnozowania tym samym do leczenia, gdyż lekarze twierdzą, że fizycznie jest zdrowy i nie wykazuje oznak choroby Alzheimera lub demencji starczej. Niemniej jednak Hays miewa halucynacje, czasami widząc duchy z przeszłości. Regularnie używa magnetofonu by nagrać ważne informacje wiedząc, iż w każdej chwili jest w stanie je zapomnieć. Po mimice twarzy wnioskujemy, iż detektyw w myślach mierzy się z demonami przeszłości - wspomnieniami wojny w Wietnamie, czy nierozwiązanych spraw kryminalnych. Należy dodać, iż odgrywający rolę detektywa Hayse aktor Mahershala Ali jest dwukrotnym zdobywcą Oscara (2017, 2019) za rolę w filmach fabularnych, co przekłada się na doskonałe zdolności aktorskie i odgrywanie roli człowiek umęczonego swoimi przypadłościami. Jednak

i w tym serialu występuje podobna sytuacja, jak w przypadku bohaterki *Rodziny Soprano* tzn. brak ukazania cielesności, starości, zobrazowania jej kadrami skoncentrowanymi na detalu, czy ukazania jakiegoś rodzaju wręcz intymności cielesnej. Hays pomimo upływu czasu zawsze filmowany jest, jako elegancki, zadbany mężczyzna niczym człowiek, który wrócił z spotkania towarzyskiego. Starość w warstwie fabularnej filmu po raz kolejny pełni funkcję podrzędne. Gdy detektyw cierpi na zaburzenia pamięci podporządkowane jest to stricte warstwie fabularnego serialu. Z punktu dramaturgicznego jest to przeszkoda w doprowadzeniu do końca śledztwa w sprawie porwań dzieci. Brakuje wymiaru artystycznego, który skupiałby uwagę widzów na samych efektach starzenia.

W obydwu analizowanych przypadkach mamy do czynienia z podobnym zabiegiem formalnym. Pomimo pokazania osoby starej wraz z jakimś rodzajem ułomności (Alzheimer, schizofrenia), widownia nie jest angażowana emocjonalnie przez twórców serialowych w procesy towarzyszące tej chorobie. Tak zwane *stary arc* czyli ciąg zdarzeń fabularnych jest elementem przykuwającym uwagę widzów kosztem warstwy egzystencjonalnej. Starzy ludzie wraz z ułomnościami wypełniają luki fabularne, jednak same przypadłości wieku starczego nie są eksponowane na tyle by tego typu problemy stały się dominantą serialową. Niewątpliwie jest to związane z dużą dynamiką przebiegów dramaturgicznych, w których nie ma miejsca na sceny kontemplujące starość, jakie często obserwujemy u neomodernistycznych mistrzów kina (M. Haneke, A.Weerasethakul).

Poza przypadkami (stanowiącymi większość produkcji) pełnienia przez osoby starsze funkcji wspomagających główne wątki serialowe, ich perypetie czasami stają się tematami przewodnimi danych produkcji. W dalszej części szkicu zostaną przeanalizowane dwa takie przypadki. Pierwszy z nich to wielosezonowy serial komediowy *Grace i Frankie* (*Grace and Frankie*, 2015 -) o perypetiach dwóch kobiet, które dowiadują się od swoich mężów, że ci mają romans i proponują rozstanie swoim partnerkom. W serialu są eksponowane problemy dwójki osamotnionych kobiet, które zmuszone są zmagać nie tylko z samotnością, lecz również z chorobami związanymi z wiekiem dojrzałym. Obydwie panie zgodnie z współczesnymi trendami zachowują pozory młodości. Pomimo trudów życia eksponowanych w każdym odcinku, obydwie postacie wykazują się wyjątkowo sprawne intelektualnie projektując różnego rodzaju wynalazki, które mogą się przydać kobietom w ich wieku. W wolnych chwilach seniorki wdają się w liczne romanse, uprawiają seks, a ten - jeśli chodzi o osoby starsze - jest za oceanem tematem tabu. Tak więc sceny są zrobione w konwencji komediowej i nie ma mowy by pokazać „ciało stare" z jego ułomnościami.

Ponieważ kamera większość czasu ekranowego „śledzi' dwójką tytułowych bohaterek, więc muszą pojawić się chwile intymności obrazujące ciało stare. Regularnie widzimy jak Grace odczepia rzęsy i patrzy w lustro dostrzegając swój wiek, jednak nie zmywa makijażu - chce zachować iluzję młodości robiąc dobrą minę do złej gry. Obydwie aktorki wcielające się w tytułowe role Grace i Frankie (Jane Fonde i Lili Tomlin) w życiu realnym to osoby niespełna osiemdziesięcioletnie, natomiast w serialu są zobrazowane jakby świętowały dopiero, co pięćdziesiąte urodziny, co w jakiś sposób uzmysławia, jaką strategię w pokazywaniu starości powzięli twórcy serialu. Ewa Nowicka recenzując produkcję stwierdza, że:

> znakomicie ogląda się serial o starszych ludziach, którzy przeżywają kolejną młodość. Ich problemy, a niekiedy nawet emocjonalność, można porównać do dojrzewającego nastolatka czy młodego człowieka u progu dorosłości [Nowicka, 2018].

Na przestrzeni wielu odcinków serialu, temat starości jest eksponowany i podkreślany przez twórców. Obserwujemy dolegliwości bohaterek związane z wiekiem dojrzałym jak: nietrzymanie moczu, zapalenie kości i stawów. Kobiety obawiają się swojej przyszłości, w której jak uważają ich starcze dolegliwości będą się nasilać ale jednocześnie uciekają od nich imprezując, paląc marihuanę czy robiąc filmy na YouTube.

W netflixowym ujęciu, temat starość jest pokazywany w serialach. Twórcy nie omijają tematów drażliwych jednak mamy do czynienia nie tyle z oddaniem stanu faktycznego, co z jego upiększoną wersją. Starość jest „odbita" w zniekształcającym zwierciadle, zatuszowana przez wynalazki XXI wieku, w którym można znaleźć rozwiązania na każdą dolegliwość. W tej produkcji ciało stare, schorowane istnieje w teorii, ale praktyka wskazuje, że można je uleczyć "ze starości" i bez względu na wiek przeżywać trzecią, czy może nawet czwartą młodość. Miedzy innymi z tego typu przesłania zapewne wynika atrakcyjność serialu dla szerokiej widowni. *Grace i Frankie* – jest jednym z dziesięciu najchętniej oglądanych seriali Netflixa na świecie .

Na zakończenie zostanie przeanalizowana jedna z nielicznych współczesnych produkcji, w której pokazano czym może być starość bez upiększania i estetyzowania ciała. Serial *Olive Kitteridge* (*Olive Kitteridge*, 2014), powstał na podstawie książki Elizabeth Strout z 2008 roku pod tym samym tytułem. W produkcji obserwujemy problemy małżeństwa Kitteridge'ów zamieszkujących jedno z amerykańskich miasteczek. W każdym odcinku ukazane jest inne stadium życia małżonków, postrzegane oczami tytułowej bohaterki. Pod koniec dramatu Olivia Kitteridge jest siedemdziesięcioletnią wdową samotnie zmagającą się z problemami życiowymi.

Stacja HBO odważyła się, jako jedna z pierwszych zobrazować starość, nie jako wielokolorową jesień życia jak w przypadku wcześniej omawianego serialu, ale wypełnioną, realnymi problemami wieku dojrzałego, bez wyestetyzowanego i patronizującego spojrzenia na emerytów. Problemy egzystencjonalne starej kobiety zostały w tym przypadku przedstawione, jako jeden z głównych tematów fabularnych a nie tylko, jako wątek poboczny pełniący funkcję uzupełniającą główną fabułę. Co więcej, zrobiono to w ramach stylistycznych, które mogą przywodzić na myśl mistrzów kina europejskiego, jak choćby wymienionego Hanekego i jego filmu *Miłość*. Tytułowa bohaterka nie daje żadnych skutecznych recept na przeżycie starości. Cały czas dręczy ją wiele nierozliczonych problemów z przeszłości, poczucie samotności i widmo zbliżającej się śmierci. Niewątpliwie te czynniki wpływają na ukształtowanie jej trudnego charteru, i wypowiadanych licznych sarkazmów. Jednak o ile w przypadku postawy wcześniej omawianej bohaterki Livii Soprano jej zgorzkniałość była częścią manipulatorskiej gry mającej wywołać u syna wyrzuty sumienia to w przypadku Kitteridge jest to rozgoryczenie, w którym nie dostrzegamy fałszywej nuty. W domu starców Olive wykrzykuje: "Poderżnę sobie gardło, zanim trafię do takiego miejsca jak to". Na pytanie, po co wstajesz z rana, odpowiada „sama nie wiem, kiedy mój pies zdechnie poderżnę sobie gardło". Twórcy nie musieli obdarzać bohaterki żadnymi chorobami cielesnymi by wyeksponować smutek wieku starczego, który Olivia nazywa

„piekłem życia". Ukazana warstwa emocjonalna związana z trudami wieku starczego jest skorelowana z stylem filmowania. Obserwujemy wydłużone czasy ujęć, wręcz zamrożone kadry, przez które twórcy ukazują kobietę w podeszły wieku kontemplująca życie, podkreślają efekt przemijania. To chwile smutnej zadumy bohaterki świadomej, co czeka ją w niedalekiej przyszłość. Pokazywane są łzy płynące po starej nieumalowanej twarzy aktorki. W serialu nie doświadczymy koloryzowania życia tylko wręcz celowe zmniejszenie nasycenia barw w poszczególnych kadrach byśmy z jeszcze większą intensywnością odczuli ciężar starości. Pomimo jednak depresyjnego wydźwięku dramaturgii serialowej Olive Kitteridge w ostatnim odcinku stwierdza „dziwny jest ten świat, ale nie chcę go jeszcze opuszczać".

Oczywiście w analizowanym przypadku mamy do czynienia z serialem dramatycznym w przeciwieństwie do poprzedniej produkcji, która jest komedią. Jednak obydwie produkcje cechuje próba poszerzenia granic w pokazywaniu starości. W *Grace i Frankie* wiek podeszły nasycony jest optymistycznym akcentem, że starość i ciało stare to tylko ułomność, na którą zawsze znajdzie się jakiś złoty środek. W przypadku ostatniego z omawianych seriali na przestrzeni wszystkich odcinków wnikamy w problemy osób starszych, razem z bohaterką wyczuwamy ich emocjonalny ciężar. Doświadczamy trudów starości.

4. Podsumowanie

Starość jest niemodna i nigdy takowa nie była na małym ekranie. Starzy ludzie są rzadziej pokazywani w serialach w porównaniu z innymi grupami wiekowymi, w szczególności dotyczy to postaci żeńskich [Waltz, Grane, 2016, s. 30]. Dokładnie pokazują to badania zrobione przez naukowców z *School for Communication and Journalism* mieszczącej się w Los Angeles. Akademicy przeprowadzili badania dotyczące tego jak osoby powyżej 60 roku były reprezentowane w 50 najpopularniejszych amerykańskich serialach w latach 2016/2017.

W części badań dotyczących wieku postaci serialowych, zaobserwowano, że dorośli w wieku 60 lat i starsi reprezentowali mniej niż 10 procent postaci trzeciego planu w tych produkcjach. Seniorzy stanowili nieco ponad 8 procent głównych bohaterów w serialach. Starsi mężczyźni częściej niż kobiety pojawiały się w serialach.

Przeprowadzono również badania jakościowe, podczas których zaobserwowano, że rzeczywistość życia wielu starszych osób nie jest dokładnie odzwierciedlona w serialach telewizyjnych. Seniorzy w produkcjach małego ekranu cieszą się lepszym zdrowiem. Rzadko chorują na nowotwory, choroby układu oddechowego, mają chore serca lub zapadają na udary. Często, gdy starsi umierają w programach telewizyjnych, jest to spowodowane przemocą [Esposito, 2017].

Niewątpliwe z powyższych badań wynika, że dominujący w kulturze XXI wieku dyskurs zdrowia, kultu młodości i piękna dotyczy także produkcji serialowych. Starość, jako jeden z „nieprzyjemnych" tematów jest praktycznie nieobecny na małym ekranie, gdy zaś pokazuje się starych ludzi, pojawiają się zabiegi estetyzujące lub odrealniające ten etap życia od tego jak wygląda on w codziennej rzeczywistości. Wśród neoserialowych produkcji nieliczne przykłady wskazują na to, że co niektórzy twórcy podejmują eksperyment pokazania osób w podeszłym wieku, z ich chorobami i problemami, jednak zazwyczaj „kamuflując" ich problemy wśród wielości serialowych wątków. Amerykańska reporterka

U.S News Lisa Esposito podkreśla, że eksponowanie w serialach starszych osób „w innych rolach niż „babcia", „dziadek", „starsza pani w domu opieki", albo „uroczy staruszkowie trzymający się za ręce" samo w sobie wydaje się istotną nowością w popkulturze [Szmidt, 2019]. Należy jednak odnotować fakt, iż niewątpliwie pomimo przełamywania przez twórców neoserialowych tabu jakim jest „starość", trudno mówić o pokazywaniu ciał starych i schorowanych dla samego faktu istnienia takich. Tak jak było to kilkukrotnie podkreślone w artykule, ich kreacja i funkcjonalność służą uwypukleniu dynamiki serialowej. Pokazywanie starości jest nieodzownym elementem konstrukcji fabularnej a nie zabiegiem artystycznym, w którym podejmowane są problemy osób starych, schorowanych. Jeżeli mówi się o neoserialach w kontekście sztuki artystycznej to należy to postrzegać głównie poprzez kolarz postmodernistycznych udziwnień i mieć na względzie, iż są to wytwory komercyjne, w których oglądalność nadal jest wyznacznikami tego, czy dana produkcja będzie miała kolejny sezon. W przestrzeni wykresów i rankingów oglądalności nie ma miejsca na kontemplację starości, którą to dyskurs młodości „wypiera" na margines innych bardziej medialnych i dynamicznych tematów.

Do innych zagadnień należy kwestia, czy brak pokazywania starości w ujęciu „artystycznym, naturalistycznym" należy postrzegać jako negatywny czynnik. Jak zauważa Alicja Jaskiernia [2016, s. 229] „serial bywa swoistym przewodnikiem kulturowym po innych światach, grupach społecznych, a nawet czasem „rodziną zastępczą", zwłaszcza dla osób samotnych i starszych.". Czy więc te osoby (w podeszłym wieku) chciałby oglądać starość oczami kolejnej Olive Kitteridge definiującą ją jako „piekło własnego życia"?

Bibliografia:

1. Esposito Lisa, https://health.usnews.com/wellness/articles/2017-10-18/ageism-in-top-tv-shows-may-affect-seniors-well-being (Ageism in Top TV Shows May Affect Seniors Well-Being, 20.06.20190).
2. Filiciak M. (2011). TV czy nie-TV. W: Post-Soap nowa generacja seriali telewizyjnych a polska widownia, (red. nauk.) M. Filiciak i B. Giza. Warszawa: Scholar.
3. Minois G. (1996). Historia starości. Od antyku do renesansu, tłum. K. Marczewska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
4. Mittell J. (2015). Complex TV The Poetics of Contemporary Television Storytelling. Nowy Jork: NYU Press.
5. Jarecka U. (2002). Starość w mediach - konteksty, tendencje i przemilczenia, „Kultura współczesna, teoria, interpretacja, praktyka". Zeszyt: 1-2, s. 98–113.
6. Jaskiernia A. (2016). Od telewizji masowej do Netfliksa. Telewizja w Stanach Zjednoczonych w epoce cyfrowej. Warszawa: Wydawca: Aspra.
7. Stanhope K. https://www.hollywoodreporter.com/live-feed/marta-kauffman-grace-frank**e**-friends-793968 (Marta Kauffman on the Long Road From „Friends" to „Grace and Frankie", 20.06.2019).
8. Szmidt O. https://krytykapolityczna.pl/kultura/film/ostatni-okres-dojrzewania-seriale/ (Ostatni okres dojrzewania, 20.06.2019).
9. Tobiasz-Adamczyk B. (2006). Społeczne aspekty starzenia się i starości. W: T. Grodzicki, J. Kocemba, A. Skalska (red.), Geriatria z elementami gerontologii ogólnej. Gdańsk: Via Medica.

10. Trinks J. (1999). Seryjność jako podstawowy problem estetyki telewizji. W: Piękno w sieci estetyka nowych mediów, (red.) K. Wilkoszewska. Kraków: Universitas.
11. Tortajada I., Dhaenens F., Willem C. (2018). Gendered ageing bodies in popular media culture, „Feminist Media Studies" vol.18, s.1-6.
12. Waltz M., Gran K. (2016). The portrayal of older adults in popular TV shows W: Diverse perspectives on aging in a changing world, G. Joseph (red.). London: Routledge.
13. Wolański N. (2018). Rozwój biologiczny człowieka. Warszawa: Wydawnictwo PWN.

9. WIEDZA MIŁOŚCI. EPISTEMOLOGIA MOZI NA TLE STAROŻYTNEJ FILOZOFII

Wojciech Kruk
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
Wydział Filozofii
E-mail: wojciech.kruk88@gmail.com

1. Wstęp

Chińska filozofia została zbudowana na zupełnie innych podstawach niż zachodnia. Mimo wielu prób przedstawiania sobie wzajemnie tych systemów, niejednokrotnie trzeba przyznać, że różnice na polu metafizyki i epistemologii są nieprzekładalne. Trzeba raczej przyjąć myślenie drugiej strony niż je tłumaczyć, godząc się, że pewne pytania lub odpowiedzi będą inne lub wcale ich nie będzie. Myśl chińska wciąż pozostaje głęboka, choć raczej w spojrzeniu mądrościowym i praktycznym niż dostarczającym systemów przesądzających o naszym poznaniu. W niniejszej pracy przedstawię starożytną teorię wiedzy wykształconą przez filozofa Mozi[1] (470-391 p.n.e.) i jego szkołę moistów, starając się ją ukazać na tle filozofii greckiej oraz współczesnej epistemologii cnót. Mozi, starożytny filozof, który po wiekach zapomnienia znów zaczyna zyskiwać popularność, urodził się kilka lat po śmierci Konfucjusza[2] i był jednym z najważniejszych przeciwników myśli Nauczyciela Dziesięciu Tysięcy Pokoleń, zanim konfucjanizm stał się dominującym systemem[3]. Przedstawiając filozofię Mozi, najpierw przybliżę krótko teorię wiedzy w starożytnych Chinach, by dalej omówić podstawowe pojęcia i koncepcję rozróżniania, która moim zdaniem jest kluczowa dla zrozumienia moistów. Ponieważ każdy zna przede wszystkim własną kulturę i jej dziedzictwo, porównam prezentowaną tutaj myśl z filozofią starożytnych Greków, przede wszystkim Sokratesa i Platona, by następnie podjąć próbę przedstawienia jej w kontekście współczesnej epistemologii cnót. Ze względu na charakter pracy nie zdołam wyjść poza porównania o charakterze ogólnym, myślę jednak, że i one okażą się dość ciekawe ze względu na rysujące się wyraźnie podobieństwa i różnice, a także swego rodzaju nieprzekładalność dwóch różnych kultur myśli filozoficznej.

Współczesny język chiński zna co najmniej cztery określenia na wiedzę; w tej pracy odwołuję się do wiedzy w rozumieniu starożytnym, czyli zhi (知). Obecnie termin ten stosowany jest jako *zhidao* (知道), które odnosi się do wiedzy ogólnej bez żadnych dodatkowych warunków. Składa się on z *zhi* (które również tłumaczono jako mądrość) i *dao* (filozoficzne ujęcie drogi), dodanego kilka wieków później [Arakawa i Mizumoto, 2018, s. 58]. Terminem *zhi* posługiwał się m.in. Konfucjusz w *Analektach*: „Uznać to, co znane, za znane, a to, co

[1] Rada Języka Polskiego nakazuje nazwiska odmieniać, jednak współcześnie różne słowniki dopuszczają nieodmienianie nazwisk zakończonych m.in. na -i. Ja pozostawiam imię Mozi nieodmienione, konsekwentnie za wszystkimi publikacjami w języku polskim jemu poświęconymi. Warto dodać, że Mozi jest to złączenie nazwiska Mo (imię filozofa brzmiało prawdopodobnie Di) i tytułu mistrza - *zi* (por. Laozi, Zhuangzi itd.).

[2] Dokładna data nie jest znana. Konfucjusz zmarł w 479 r. p.n.e., a narodziny Mozi datuje się na lata siedemdziesiąte V w. p.n.e.

[3] Stało się to za panowania dynastii Han w III w p.n.e.

nieznane, za nieznane, to jest wiedza" [Dialogi 2.17][4]. Wraz z przyjściem dynastii Han i początkiem dominacji konfucjanizmu, te i inne słowa były potem rozwijane i interpretowane. Teoria wiedzy u pierwszych filozofów Wschodu jest czymś zupełnie innym od abstrakcyjnych pojęć stosowanych przez Greków, Hindusów, czy tym bardziej pojęć funkcjonujących współcześnie w epistemologii. By lepiej zrozumieć sposób myślenia w starożytnych Chinach, przydatny będzie kolejny cytat Konfucjusza: „Są ludzie, którzy wymyślają to, czego nie wiedzą. Ja nie. Uważne słuchanie, podążanie za tym, co dobre, uważne obserwowanie dla zdobycia wiedzy są niemal równe samej wiedzy" [Dialogi 2.27]. Ten cytat wyraźnie pokazuje, że dla starożytnych mędrców Wschodu wiedza jest związana z praktycznym działaniem i przekłada się na całe życie człowieka. Dlatego każda refleksja nad wiedzą u pierwszych filozofów chińskich łączy się ściśle z etyką, cnotami, rozumieniem świata. Dlatego chińskiej epistemologii, trzeba szukać w zagadnieniach etycznych, rozumiejąc, że wiedza, ma zawsze wymiar praktyczny i prowadzi do pewnego celu.

2. Materiał

Rozróżnianie

Mając zarysowany ogólny kontekst chińskiego rozumienia wiedzy, możemy przejść do analizy epistemologii w myśli Mozi. Prawdopodobnie sam filozof, jak i jego uczniowie wywodzili się z grupy byłych żołnierzy (*youxia*) i rzemieślników, a więc klasy średniej. Stąd w myśli moistów duży akcent został położony na etykę, zabieganie o pokój i dobro wszystkich ludzi [Feng, 2001, s. 57-59]. Przełożyło się to również na to, że wiedza w ich rozumieniu jest przede wszystkim „wiedzą-jak", zdolnością używania narzędzi itd. Takie też praktyczne przykłady zawarte są w dziele *Mozi*[5]. Kluczowymi pojęciami są dla niego (oprócz wspomnianego *zhi*): *shi* (to) i jego przeciwieństwo *fi* (zaprzeczenie albo błąd), *bian* (rozróżnianie) oraz *fa* (model; wzorzec postępowania). Dwa pierwsze pojęcia są epistemicznie kluczowe. *Shi* odnosimy do tego, co jest i o czym orzekamy. Identyfikuje ono coś jako przynależność do ekstensji określonej kontekstowo nazwy [Fraser, 2016, s. 39]. *Fi* jest przeciwieństwem *shi*. Są to ogólne kategorie rozróżniania deskryptywnego i normatywnego. Nie wskażą nam stopni prawdziwości naszych mniemań, służą raczej do jednoznacznego stwierdzania q lub ~q. *Shi*/*fi* funkcjonują razem jako przeciwieństwa. Mówiąc o *shi*, nie możemy nie myśleć o *fi* i odwrotnie. Na podstawowym poziomie dotyczą one semantyki i rozróżniania (*bian*) nazw. Ponadto koncepcja ta służy klasyfikacji rzeczywistości, czy coś czymś jest, czy nie jest. Na takiej epistemologii opiera się także etyka i w ten sposób różne dla Zachodu dziedziny przenikają się. Formuła rozróżniania pociąga za sobą kolejne kwestie. Na podstawie czego dokonujemy naszych rozróżnień? Jakich narzędzi używamy i, w konsekwencji, czym jest wiedza, jaką na tej drodze osiągamy?

Oczywistym jest, że aby odróżnić zebrę od konia, muszę odwołać się do czegoś więcej niż własnych obserwacji, które mogą być zawodne. Z drugiej strony nie muszę wchodzić

[4] Jeśli nie podano inaczej, wszystkie cytaty Konfucjusza pochodzą z tłumaczenia dokonanego dla serii „Biblioteka filozofów", Warszawa 2008.

[5] Całość ocalałych tekstów Mozi w tłumaczeniu angielskim opublikował Ian Johnston. Zob. I. Johnston, *The Mozi: a complete translation*, New York 2010. O ile nie podano inaczej, wszystkie cytaty są tłumaczeniem własnym z opracowania Johnstona.

w rolę biologa i jako specjalista badać wszystkich istot koniokształtnych. Mozi uważał, że rozróżnień dokonujemy na podstawie istniejących modeli. Rozumie przez to „to w bycie, jak coś jest" [Schwartz, 2009, s. 170]. Może się ono odnosić do pojęć abstrakcyjnych (np. kwestii moralności, jak miłość powszechna), praw albo też rzeczy fizycznych (np. kompas, linijka itp.). „Ci, którzy pracują na świecie, nie mogą niczego zrobić bez standardów i zasad. Nikt nie był jeszcze zdolny wykonać czegoś bez standardów i zasad" [The Mozi, 4.1.]. Model danej rzeczy można poznać, mając jego ideę w umyśle, z pomocą narzędzi (np. matematycznych) lub widząc przykład takiego przedmiotu [Fraser, 2016, s. 41-42]. Najważniejszym rozróżnieniem, jakiego można dokonać, jest to dotyczące prawości moralnej i, w konsekwencji, zaprowadzenia porządku w świecie. Głównym odniesieniem dla moralności jest Niebo, które w dużym uproszczeniu można porównać do stoickiego *logosu*, czyli pewnej formy immanentnego absolutu. Żaden człowiek nie jest doskonały i nie może stanowić idealnego modelu dla życia najważniejszą cnotą – humanitarnością (*ren*) [The Mozi, 2.2.]. W filozofii Mozi Niebo jest wyznacznikiem wszystkich modeli, a choć jego wola nie determinuje człowieka, to jednak wpływa na niego przez nagradzanie i karanie.

Czym jest wiedza?

Kanony moistyczne, czyli późniejszy wkład w dzieła zebrane filozofa, mówią o władzy poznawczej, która „jest tym, dzięki czemu się wie, ale która sama niekoniecznie wie" [Feng, 2001, s. 138]. Człowiek dysponuje zarówno zmysłami, którymi poznaje, jak i umysłem interpretującym doświadczane wrażenia. Wiedza jest związana z tymi dwiema zdolnościami człowieka i formuje się wobec danego obiektu [Feng, 2001, s. 138]. Wypływa ona z różnych źródeł. Może pochodzić z osobistego doświadczenia i być faktem, w którym S uczestniczy(ł). Po drugie, może być wynikiem obserwacji i wnioskowania: S jest wtedy zewnętrznym obserwatorem, który poznaje. Wreszcie, S może być tym, któremu coś zostało opowiedziane przez kogoś mającego wiedzę z jednego z pozostałych źródeł [The Mozi, 41&42 B8]. Kanony wyszczególniają cztery definicje epistemologiczne, które przedstawiają nam różne, choć łączące się rodzaje wiedzy. Moiści porównują w nich wiedzę do patrzenia, co jest dla nich dość charakterystycznym motywem. Dwie definicje odwołują się do pierwotnych aktów poznania dokonujących się przez zmysły. Pozostałe dotyczą procesów myślowych. Nie wszystkie definicje są bezproblemowe, dlatego przyjmę interpretację Feng Youlana, który podzielił te rodzaje wiedzy ze względu na przedmiot: znajomość nazw, wiedzę o rzeczywistości, wiedzę o odpowiedniościach i wiedzę o działaniu (wiedza-jak). Chris Fraser zebrał to zagadnienie w całość i szczegółowo przedstawił teorię wiedzy moistów, którą tutaj za nim omówię.

Rozróżnianie nazw

Podobnie jak u innych starożytnych filozofów wschodnich wszelka wiedza ma dla Mozi charakter praktyczny. Nie jest uzasadnionym mniemaniem (jako stanem umysłu), ale, jak wspomniałem, przekłada się na działanie, a przejawia się w rozróżnianiu (*bian*). Większość badaczy przywołuje chociażby odróżnianie nazw. Obiektem poznania jest zwykle konkretna rzecz lub wydarzenie mające swoją nazwę. Nadanie *a* poprawnej nazwy F jest umiejętnością wyróżnienia *a* jako F. Rysuje się tutaj koncepcja nazw, która stanowiła też część nauki Konfucjusza. „Jeśli nazwy nie są poprawne, słowa nie odpowiadają prawdzie.

Jeśli słowa nie odpowiadają prawdzie, obowiązki nie mogą należycie być wypełniane. Jeśli obowiązki nie są należycie wypełniane, nie rozkwitają obyczaje i muzyka (...)" [Dialogi, 13.3.][6]. Niektórzy twierdzą, że ten fragment, który został dołączony do *Analektów* później, został zaczerpnięty od Mozi [Hansen, 1985]. Według moistów „nazwa to jest to, czym nazywa się rzeczy", a „to, co jest nazwane, to rzeczywistość" [Feng, 2001, s. 139]. Posługując się kategoriami logiki zachodniej, można przyrównać nazwę do predykatu, a rzeczywistość do podmiotu [Feng, 2001, s. 139]. Nazwy mogą być ogólne, klasyfikujące i indywidualne. Rzecz jest nazwą ogólną, którą możemy odnieść do każdego bytu. Klasyfikacją będzie wyszczególnienie pewnej klasy, jak np. pies, podczas gdy nazwa indywidualna to Burek, czyli konkretny przedstawiciel. O wiedzy możemy mówić wtedy, kiedy poprawnie dopasowuje się nazwę do rzeczywistości, gdyż nazwy i zjawiska stanowią pary. Jeśli nazywam kogoś królem, to automatycznie uznaję jego władzę, obowiązki i prawa królewskie. Nie staje się on jednak królem poprzez moje nazwanie; to, że nim jest, stanowi obiektywną prawdę. Samo nazwanie pociąga jednak działanie zgodnie z nazwą, a więc jeśli jest królem, to ja jestem poddanym, obaj znamy swoje funkcje i według nich postępujemy. U Mozi sama wiedza nie leży w nazwie, ale w zdolności wybierania rzeczy oznaczonych przez nazwę [Fraser, 2016, s. 44]. Najlepiej przedstawić to na przykładzie niewidomego. „Niewidomy mówi: to, co jasne, jest białe, a to, co ciemne, jest czarne. Również widzący jasno nie ma podstaw do zmiany tego. Ale zbierz białe i czarne rzeczy razem i daj niewidomym rozróżnić między nimi; nie mogą tego wiedzieć[7]. Więc zgodnie z tym, co mówię, niewidomy nie zna (*zhi*) białego i czarnego, nie poprzez nazywanie, ale poprzez rozróżnianie" [The Mozi, 47.9.]. Chociaż niewidomy posiada wiedzę zdaniową (*propositional knowledge*) o kolorach, to jednak nie jest uważany przez filozofa za mającego jakąkolwiek wiedzę na ten temat. Problem pojawia się w rozróżnianiu. Fraser nie zgadza się z Mozi, argumentując, że przecież samo nazywanie już jest rozróżnieniem, a przynajmniej do niego prowadzi [Fraser, 2016, s. 44]. Myślę, że intuicja Frasera jest dobra, choć dla Mozi problemem był na pewno brak użyteczności takiej wiedzy. Prędzej skłaniałbym się ku temu, że filozof mógł uważać takie rozróżnianie za niepotrzebne niewidomemu, gdyż i tak w dalszej perspektywie nie służyłoby ono jego postępowaniu. Tak czy inaczej późniejsi moiści wycofali się z poglądów mistrza, uznając, że niewidomy wiedząc, jak używać nazw, ma już jakąś formę wiedzy. W jednym z Kanonów pada wyjaśnienie, że gdyby w wiedzy chodziło tylko o korzystanie z pięciu zmysłów, to nie wiązałaby się ona z trwaniem w czasie [The Mozi, 41 & 42 Canons & Explanations B45]. Wiedza odnosi się więc do tego, co zmysłowe, jak również do tego, co umysłowe, a realizuje się w działaniu. Podsumowując, dla Mozi znać *x* nie wymaga posiadania pełnej wiedzy o naturze *x*. Znać *x* oznacza umieć rozróżnić *x* od *nie-x*. Nie jest tu nawet ważne uzasadnienie, dlaczego mogę te dwie rzeczy odróżnić. Wystarczy, że moje rozróżnienie *shi/fi* jest poprawne, czyli ma zastosowanie w rzeczywistości i jest zdolnością trwałą, jak pokażę później. Ten wymiar praktyczny przekłada się na konkretne działania i życie człowieka. Najważniejsze rozróżnienie dotyczy etyki, czyli wyboru między dobrem a złem. W tym przypadku przedmiotem wiedzy jest nie tyle nazwa, co samo rozróżnienie,

[6] Cytat za *Dialogi konfucjańskie*, Wrocław 1976. W tym wypadku to tłumaczenie lepiej ujmuje sens. Wspomnianą koncepcję określa się koncepcją naprawiania nazw (rectification of names).
[7] W znaczeniu umieć lub wiedzieć jak.

które przejawia się w postępowaniu. „Kiedy mówię, że ludzie świata nie wiedzą, czym jest dobroczynność (powszechna miłość), to nie odwołuję się to do ich nadawania nazw. To też odnosi się do ich rozróżniania" [The Mozi, 47.9.].

3. Wyniki i dyskusja

Mozi a starożytni Grecy

Porównanie z myślą europejską zacznijmy od filozofii Sokratesa i Platona. Choć wielu badaczy doszukuje się definicji JTB w dialogach platońskich, Linda Zagzebski zauważa, że Platon skupiał się przede wszystkim na rozumieniu i nie interesowało go uzasadnienie, tak jak dzieje się to u wielu filozofów post-sceptyckich [Zagzebski, 2012, s. 353-355]. Dla Platona wykształcenie w *techne* (wiedza specjalistyczna) wiąże się z rozumieniem i mądrością. Wiedza ujawnia się np. w zdolnościach rzemieślnika. Tak samo powiedziałby Mozi. Obaj filozofowie odnoszą się też do pewnych obiektywnych modeli. Dla jednego są to boskie idee, obiektywne, niezmienne, które w kwestii etycznej są cnotami, możliwymi i koniecznymi do poznania. Gwarantem cnoty jest wiedza [Reale, 2012, s. 98.]. Dla drugiego modelem może być każda rzecz, jeśli tylko służy poprawnemu rozróżnianiu. Najwyższym modelem jest Niebo, jako kryterium dla rozróżniania dobra i zła, miłości i krzywdy. Nie jest istotne, czy rozumiem substancję danej cnoty; filozof się takimi rzeczami nie zajmuje. Jeśli potrafię rozróżniać i stosować dane rozróżnienie w praktyce, znaczy to, że mam wiedzę. Człowiek może w ogóle nie wiedzieć o tym, jaki jest model, albo jego realizacja (szczególnie w dziedzinie etyki) będzie ciągle ponad jego siły. Nie znaczy to jednak, że wzorzec nie istnieje albo że jest nieosiągalny.

Pozornie wydaje się, że platoński Sokrates i Mozi twierdzą to samo. Według obu jeśli ktoś postępuje zgodnie z cnotą (czy to będzie grecka sprawiedliwość, czy chińska humanitarność), ma wiedzę. Różnica jest w rozumieniu, czym jest wiedza. Mozi mówi, że wiedzą jest zdolność rozróżniania między jednym a drugim i postępowanie zgodnie ze standardami. Sokrates natomiast, że wiedza jest poznaniem cnoty w jej istocie, dzięki czemu możliwe jest dobre postępowanie. Dla Sokratesa wiedzą jest cnota, natomiast dla Mozi – rozróżnienie, co jest cnotą. Wydaje się ważne, żeby zwrócić uwagę na to, że zdolność rozróżniania jest czymś trwałym. „Jeśli ktoś, kto zobaczy trochę czarnego i nazwie to czarnym, ale kiedy zobaczy dużo czarnego, nazwie to białym, wtedy nie potraktujemy tej osoby jako kogoś, kto rozróżnia biały i czarny" [The Mozi, 17.3.]. Przypadek czy traf, nawet jeśli będzie szczęśliwy, nie może być nazwany wiedzą, która jest pewną sprawnością utrwaloną i rzetelną. Nawiązując do zachodnich koncepcji, można ją nazwać utrwalonym sposobem działania. Wiedza jest zatem stałą dyspozycją, opartą na modelu, który również jest czymś obiektywnym i miarodajnym.

Mozi a epistemologia cnót

Epistemologia cnót nawiązuje do tradycyjnego pojęcia cnoty w kontekście poznawczym. Koncepcja ta różni się od tradycyjnej epistemologii tym, że nie skupia się jedynie na mniemaniach, a zwraca się w stronę podmiotu, biorąc pod uwagę jego zdolności, umiejętności i cechy charakteru. Proces tworzenia mniemań powinien być rozumiany również w kontekście zdolności i trwałej dyspozycji do zdobycia i utrzymania mniemań, które mają

swoje praktyczne i celowe zastosowanie [Sosa i Kim i Fantl i McGrath, 2008, s. 425-428]. Chienkuo Mi i Shane Ryan [2018] podjęli próbę wpasowania myśli konfucjańskiej w ramy tego, co nazywamy epistemologią cnót. Autorzy sami zauważyli, że pełne przełożenie myśli chińskiej na jakikolwiek epistemologiczny system Zachodu mija się z celem, wykazali jednak pewne ciekawe zbieżności i dali cenne uwagi. Moim zdaniem, również myśl Mozi można wpasować w ramy epistemologii cnót, pokazując podobieństwa i różnice. Co prawda nie korzysta on z pojęcia cnoty tak chętnie jak Konfucjusz, ale samo pojęcie nie jest mu obce. Podstawowe cnoty konfucjańskie – humanitarność (*ren*) i prawość (*yi*) – Mozi przekształcił w pojęcie miłości powszechnej (*ai*) [Johnston, 2010, Introduction xlvi-xlvii]. Jest to postępowanie, którego modelem jest samo Niebo i które prowadzi do przywrócenia porządku w świecie. *Ai* jest nie tylko kategorią etyczną, ale określa pewną szerszą rzeczywistość, gdyż z jej braku wynika wszelki nieporządek i dysharmonia świata [The Mozi, 14.2.]. W rozdziałach poświęconych miłości powszechnej (14-16), po raz pierwszy pojawia się zasada różnicowania, która prowadzi do tego, że człowiek utożsamia się z innymi ludźmi i roztacza swoją miłość na całe społeczeństwo [Feng, 2001, s. 61]. Przestaje rozróżniać innych jako obcych, gdyż to prowadziłoby do krzywdy, a przyjmuje jednakowe traktowanie wszystkich, co przynosi pożytek każdemu. W tym wypadku modelem jest Niebo, które jest zdolne do działania i kieruje się swoją intencją (niektórzy tłumaczą to jako wolę) [Johnston, 2010, Introduction liv], która dąży do uporządkowania świata. Uważam, że Niebo i miłość powszechna nie są tylko koncepcjami etycznymi, przekładają się bowiem na całą rzeczywistość, a zatem dotyczą także dobra i prawdy. W tym kryje się klucz do filozofii Mozi. O ile greccy filozofowie upatrywali w kontemplacji boskości szczyt doskonałości i szczęścia, Mozi widzi cel człowieka w miłości (najwyższej wiedzy) na wzór Nieba (najwyższego modelu). W epistemologii cnót zaznacza się, że kryterium uzasadnienia mniemania, powinno być oparte o wypracowaną (lub według niektórych nabytą) rzetelność poznawczą podmiotu, czyli cnotę. W tym kontekście, u Mozi wiedza nie może być oceniana w kategorii samych mniemań, ale osadza się ona na sprawności rozróżniania zarówno rzeczy fizycznych, jak i abstrakcyjnych idei, które należy realizować. Stanowisko filozofa umieściłbym raczej wśród teorii reliabilistycznych, ponieważ dotyczy zarówno zdolności nabytych jak i wrodzonych, jak w przypadku niewidomego, gdzie dobry wzrok może stanowić kryterium poznawcze. Zaproponowany przez Ernesta Sosę model AAA, który można zobrazować łucznikiem trafiającym do celu dzięki swojej celności (*accuracy*), umiejętności (*adroitness*) i trafności (*aptness*) jest metaforą odpowiadającą również starożytnym chińskim filozofiom [Ryan i Mi, 2018, s. 71]. Na zdolności i sprawności działania w oparciu o modele bazuje rozróżnianie, a przez nie stwierdzamy wiedzę. Podobnie jak dla Arystotelesa nie każda sprawność była cnotą (mogła też być wadą), istnieje sprawdzian dla modelu. Każda zasada, którą chcemy się kierować, powinna spełniać trzy kryteria: powinna mieć podstawę w woli Niebios i w czynach królów-mędrców; powinna być sprawdzona przez wzrok i słuch zwykłych ludzi; oraz, zastosowana w rządach, powinna być korzystna dla państwa i ludu [Feng, 2001, s. 61]. Ostatnie kryterium jest najważniejsze. W konsekwencji oznacza to, że dochodząc do wiedzy poprzez rozróżnienia, należy przestać je stosować i uzyskaną wiedzę realizować w miłości powszechnej. Może to mieć także znaczenie epistemologiczne. Pierwsze kryterium to istnienie i inspiracja konkretnym modelem; drugie to możliwość zdobycia wiedzy i poznawalność konkretnych rzeczy. Trzecie

i najważniejsze to praktyczne używanie wiedzy i zarazem jej utrwalenie, jako koniec całej drogi.

„Jeśli ludzie chcą, żeby świat był dobrze zarządzany (zorganizowany) i uniknął nieporządku, powinni uznać miłość powszechną i wzajemną korzyść za prawo" [The Mozi, 15.10.]. Biorąc miłość powszechną za podstawową cnotę, można dojść do prawa zarówno moralnego, jak i epistemicznego, w znaczeniu wiedzy-jak. Można jeszcze zapytać: dlaczego ludzie nie postępują zgodnie z cnotą? Zdecydowanie nie jest ona czymś wrodzonym i naturalnie rozpoznawalnym przez człowieka (mimo swojego obiektywnego charakteru). Może kiedyś była, ale ludzie zapomnieli o tamtych czasach i dziś nie chcą według niej żyć, gdyż jest to trudne. Takim ludziom Mozi udowadnia, że Niebo jako model jest prawdziwe i że głupota również jest trudna w realizacji, a jednak ludzie według niej postępują [The Mozi, 15.4-15.6.]. Nawet jeśli człowiek nigdy by nie osiągnął tego, co najlepsze, to i tak nie powinien schodzić z Drogi (*dao*) [The Mozi, 47.7.].

Wcześniej sugerowałem, że myśl Mozi jest bliższa reliabilizmowi. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że proponowane przez odmienne stanowisko, responsybilistów, cnoty intelektualne znalazłyby się w myśli Mozi na szczycie hierarchii, gdyż to z ich pomocą człowiek może dążyć do najwyższej woli Nieba, która na dodatek nie jest od urodzenia dana człowiekowi. Myślę jednak, że czym innym jest arystotelesowska *tabula rasa*, a czym innym utrata przez ludzi naturalnego podążania za Niebem. W jakiś sposób nawet cnoty intelektualne, które przekładają się na etyczne, nie są obce człowiekowi. Mozi był filozofem dla ludzi prostych i im także przydzielał miejsce na drodze mędrców. Takie rozróżnienie ma na celu pokazanie, że zbyt łatwa klasyfikacja tej myśli, a także całej filozofii chińskiej na grunt zachodni nie może nas zadowolić. Zarówno podobieństwa i różnice są do znalezienia w różnych stanowiskach, a sama myśl Mozi, choć jest do pogodzenia ze współczesną epistemologią cnót, sama w sobie jest czymś innym i wartym odkrywania na nowo.

4. Podsumowanie

Podsumowując, myślę, że można uznać myśl Mozi za bardzo obiecującą na wielu polach. Nie miała niestety szansy się rozwinąć przez wrogi sobie konfucjanizm, który wreszcie zwyciężył. Późniejsi uczniowie zdołali jeszcze rozwinąć myśl mistrza, szczególnie w dziedzinie nauk przyrodniczych, logiki i epistemologii, co jest dopiero współcześnie na nowo odkrywane. Na podstawie dzieła, które zostało po filozofie, można dziś stwierdzić, że wiedza opiera się na obiektywnych i zewnętrznych modelach, a zdobywana jest na drodze rozróżniania (*bian*). Epistemologia wychodzi tutaj z semantyki i ściśle łączy się z etyką; również w tej pracy te wątki wzajemnie się przenikały. Nie przeszkadza to jednak w zrozumieniu, że o posiadaniu wiedzy można mówić nie wtedy, gdy mam uzasadnienie swojego mniemania i poruszam się na polu abstrakcji, ale wtedy, gdy prawidłowo dokonuję rozróżnień, począwszy od tych najbardziej podstawowych, jak odróżnienie dwóch różnych przedmiotów, aż po kluczowe, jak rozróżnienie między miłością i krzywdą. Najważniejszym pojęciem dla Mozi jest miłość powszechna, która porównana z epistemologią cnót pozwala

nam ukazać, że poznanie u filozofa wynika z pewnej sprawności (w luźnym tłumaczeniu, cnoty[8]) i przejawia się w praktycznym realizowaniu tego, co nazwałem wiedzą miłości.

Bibliografia:

1. Arakawa K., Mizumoto M. (2018). Multiple Chinese Verbs Equivalent to the English Verb „Know". W: M. Mizumoto, S. Stich, E. McCready (red.), Epistemology for the rest of the world. Praca zbiorowa (s. 56-64). Oxford: Oxford University Press.
2. Feng Y. (2001). Krótka historia filozofii chińskiej. Tłum. M. Zagrodzki. Warszawa: PWN.
3. Fraser Ch. (2016). The Philosophy of the Mozi: The First Consequentialists. Columbia: Columbia University Press.
4. Greco J. (1993). Virtues and Vices of Virtue Epistemology. Canadian Journal of Philosophy, vol. 23/3, s. 413-432.
5. Hansen Ch. (1985). Chinese Language, Chinese Philosophy and 'Truth'. Journal of Asian Studies, vol. XLIV/3, s. 491-519.
6. Johnston I. (2010). The Mozi: a complete translation. New York: Columbia Univeristy Press.
7. Konfucjusz (2008). Dialogi. Warszawa: Hachette.
8. Konfucjusz (1976). Dialogi konfucjańskie. Wrocław: Ossolineum.
9. Reale G., Historia filozofii starożytnej, t. I, II, V (2012). Tłum. E. Zieliński. Lublin: Wydawnictwo KUL.
10. Ryan Sh., Mi Ch. (2018). The Contribution of Confucius to Virtue Epistemology. W: M. Mizumoto, S. Stich, E. McCready (red.), Epistemology for the rest of the world. Praca zbiorowa (s. 65-76). Oxford: Oxford University Press.
11. Schwartz B. (2009). Starożytna myśl chińska. Tłum. M. Komorowska. Kraków: Wydawnictwo UJ.
12. Sosa E., Kim J., Fantl J., McGrath M. (red.) (2008). Epistemology: an anthology. Singapore: Wiley-Blackwell 2008.
13. Zagzebski L. (2012). Recovering Understanding W: John Greco, John Turri (red.), Virtue Epistemology. Contemporary Readings, s. 351-373. Cambridge-London: The MIT Press.
14. The Stanford Encyclopedia of Philosophy, https://plato.stanford.edu/entries/chinese-epistemology/ (Epistemology in Chinese Philosophy, 28.07.2020).
15. The Stanford Encyclopedia of Philosophy, https://plato.stanford.edu/entries/mohism/ (Mohism, 28.07.2020).
16. The Stanford Encyclopedia of Philosophy, https://plato.stanford.edu/entries/epistemology-virtue/ (Virtue Epistemology, 28.07.2020).

[8] Greckie słowo *arete* (cnota) oznacza dosłownie sprawność. W dodatku samo słowo cnota przeszło w historii, teologii i filozofii długą drogę, co może dawać mu błędne rozumienie.

10. CZY POWINNIŚMY BYĆ ODPOWIEDZIALNI ZA STAN ŚRODOWISKA NATURALNEGO Z UWAGI NA PRZYSZŁE POKOLENIA? DWUGŁOS FILOZOFÓW: HANS JONAS I JOHN PASSMORE

Marcin Murzyn
Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Filozoficzny
Instytut Filozofii
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków
E-mail: marcinmkrakow@interia.pl

1. Wstęp

W drugiej połowie XX wieku ludzkość zdała sobie sprawę z ważności zagadnień natury ekologicznej. Momentem przełomowym stało się opublikowanie *Raportu Klubu Rzymskiego* w 1972 roku. Na szerszą skalę zaczęto wówczas walkę o poszanowanie przyrody, co znalazło wyraz w licznych inicjatywach na rzecz ochrony środowiska. Częściowo jednak działania proekologiczne stały się po prostu pokłosiem zachodzących w ostatnich dziesięcioleciach zmian społeczno-gospodarczych. Jak zauważa Alvin Toffler (1928-2016), przejście od systemu industrialnego, w którym dominował przemysł ciężki, do mniej obciążającego biosferę modelu społeczeństwa informatycznego, ułatwiło dostrzeżenie wartości życia i natury, a także zainicjowało opracowanie zróżnicowanych strategii ochrony przyrody [Murzyn, 2020].

Od lat siedemdziesiątych XX wieku coraz prężniej rozwija się też refleksja filozoficzno-etyczna nad relacją człowieka do pozaludzkiej przyrody, czyli etyka środowiskowa (*environmental ethics*). Jako myśl etyczna stanowi ona zasadniczo część filozofii praktycznej, która zorientowana jest na postępowanie podmiotów moralności. Na jej gruncie poszukuje się odpowiedzi na pytanie o to, jak ludzie powinni obchodzić się z przyrodą, a przede wszystkim z jej ożywionymi fragmentami. Chodzi tu w szczególności o przemyślenie tego, jak powinniśmy wartościować przyrodę, jakie mamy względem niej obowiązki i jak w związku z tym należy się o nią troszczyć. Tak rozumiana etyka środowiskowa poszukuje więc nie tylko określonej teorii, ale też modeli praktycznych.

Choć współczesna etyka środowiskowa jest subdyscypliną filozoficzną, w ramach której wykształciło się wiele paradygmatów, to dominują w niej ujęcia biocentryczne i holistyczne (ekocentryczne). Autorzy skłaniający się ku antropocentryzmowi są raczej w mniejszości, lecz właśnie w przypadku ich poglądów bardzo ważna okazuje się kwestia odpowiedzialności za stan środowiska ze względu na dobro przyszłych pokoleń. O ile w biocentryzmie i ekocentryzmie przyjmuje się, że pojedyncze organizmy żywe i ekosystemy mają wartość same w sobie, to w nurcie antropocentrycznym próbuje się uzasadnić poszanowanie przyrody z uwagi na dobro człowieka. Chodzi przy tym nie tylko o interesy ludzi aktualnie zamieszkujących Ziemię, ale też o potrzeby tych jednostek, które dopiero nadejdą, nawet w bardzo odległej przyszłości [Ganowicz-Bączyk, 2015].

Teoretyczne uzasadnienie zobowiązań wobec tych, których jeszcze nie ma, okazuje się

sprawą trudną. Podejmuje się go jednak niemiecki filozof specjalizujący się w badaniach z zakresu etyki odpowiedzialności i filozofii biologii – Hans Jonas (1903-1993). Tworzy on swoistą etykę przyszłości, w której kładzie nacisk na futurologiczne predykcje związane z kondycją przyrody. Wartość tej ostatniej zasadza się dlań przede wszystkim na tym, że stanowi biologiczny fundament istnienia ludzkości. Przetrwanie człowieka jest zaś nadrzędnym imperatywem jego systemu etycznego.

Nieco inaczej sprawę widzi inny orędownik antropocentrycznego paradygmatu etyki środowiskowej – John Passmore (1914-2004). Australijski uczony nie neguje tego, że mamy zobowiązania wobec swoich dzieci i wnuków. Ich interesy są dla nas istotne i czymś naturalnym jest, że chcemy o nie zadbać, zostawiając im w spadku nie tylko pewien majątek, ale też czyste i zdrowe otoczenie. Wątpliwe jest jednak, czy powinniśmy mieć na względzie ludzi, którzy będą żyć na Ziemi za kilkaset czy kilka tysięcy lat. Nie możemy nawet mieć pewności, czy nadal będą oni zamieszkiwać tę samą planetę, co my. Nie jest przecież wykluczone, że przeniosą się na Marsa lub Ceres. Odległa przyszłość w dużej mierze jest nieprzewidywalna, stąd trudno sensownie odnosić się do potrzeb przyszłych pokoleń, o których nasze wyobrażenia mogą być jedynie mgliste.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie i skontrastowanie ze sobą tych dwóch stanowisk filozoficzno-etycznych. Są one różnymi spojrzeniami na tę samą kwestię, jaką stanowi problem odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń. Warto odnieść się do poglądów zarówno jednego, jak i drugiego myśliciela w sposób krytyczny, próbując zastanowić się, czy nie dałoby się ich pogodzić i wypracować stanowiska pośredniego, bardziej kompromisowego.

2. Materiał i metody

Na potrzeby artykułu zostanie wykorzystana ogólna metoda analityczno-hermeneutyczna, ze szczególnym uwzględnieniem analizy tekstu z uwagi na aspekty treściowe i logiczne. Przedmiotem rekonstrukcji i interpretacji będą teksty źródłowe (artykuły i książki) o tematyce filozoficznej autorstwa Jonasa i Passmore'a, a także wybrana literatura przedmiotu z zakresu etyki środowiskowej oraz innych dyscyplin społecznych i humanistycznych.

Do rekonstrukcji i interpretacji myśli filozoficznej Jonasa posłuży przede wszystkim jego praca *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, zaś w przypadku prezentacji stanowiska Passmore'a niezbędne będzie odwołanie się do jego dzieła *Man's Responsibility for Nature. Ecological Problems and Western Traditions*.

3. Wyniki i dyskusja

Mimo iż Jonas postuluje opracowanie nowej etyki, to jego podejście nie jest całkowicie rewolucyjne. Stanowisko niemieckiego myśliciela mieści się bowiem w paradygmacie tradycyjnej filozofii moralności, która swoje zainteresowania ogniskowała wokół człowieka, uznając go za byt wyróżniony w skali uniwersum. Największym wyzwaniem współczesnej etyki, zdaniem Jonasa, jest teoretyczne ugruntowanie misji ocalenia szczególnej formy życia, jaką stanowi człowiek. Przy czym filozofowi nie chodzi tylko o ludzi obecnie istniejących na Ziemi, lecz także o mające dopiero nadejść pokolenia. Tak rozumiana etyka, z czego Jonas zdaje sobie sprawę, nie zyska powszechnej akceptacji, jeżeli

jej fundamentem uczyni się zasady proponowane przez ideologie i religie. Jest zupełnie jasne, że nie może być to etyka atrakcyjna wyłącznie dla zwolenników określonych światopoglądów. Jeśli ma stać się systemem myślowym, który wywrze wpływ na całą ludzkość, to musi odwoływać się do pryncypiów neutralnych religijnie i ideologicznie, ale zarazem mogących poruszyć każdą odpowiedzialną jednostkę.

Wybrnąć z tak trudnego zadania Jonas próbuje poprzez uczynienie podstawą swej myśli etycznej aksjologii, która bazuje na wyobrażeniu sobie człowieka w przyszłości i braków w jego położeniu tego, czego już nie da się ocalić, a czego brak w przyszłości okaże się dla istot ludzkich złem. Funkcjonujemy wszakże tak, iż łatwiej osiągamy konsensus w odniesieniu do zła (*malum*), aniżeli dobra (*bonum*). Opór wobec zła bardziej nas jednoczy, dlatego Jonas zakłada, że u podstaw nowej etyki należy postawić wzbudzony u ludzi lęk przed tym, co może nastąpić. Nie może on być oczywiście irracjonalnym straszeniem społeczeństwa w oparciu o manipulację. Jonasowi chodzi bardziej o obawę przed niekorzystną przyszłością, która zostałaby u jednostek rozbudzona za sprawą hipotetycznego przewidywania odnośnie tego, co z dużą dozą prawdopodobieństwa może nastąpić, jeśli ludzkość nie zaniecha określonych działań lub wdroży rozwiązania, które niosą wysokie ryzyko. Ów lęk, w przekonaniu Jonasa, jest w stanie wyzwolić u ludzi wrażliwość na zły los przyszłych pokoleń. Strach o naszych potomków, nawet tych, którzy będą żyć wiele tysięcy lat po nas, uruchomi w nas wrodzony instynkt samozachowawczy. Niemiecki filozof wierzy przy tym, że powstałe obawy nie okażą się paraliżujące, ale twórcze, tak iż zagrzeją nas do troski o przyszłość Ziemi i jej następnych mieszkańców.

W pierwszej kolejności, według Jonasa, należy chronić podmiot ewolucji, czyli życie samo w sobie. Zorientowany na afirmację technologii umysł współczesnego człowieka dąży do przejęcia kontroli nad prokreacją i rości sobie pretensje do pokierowania ewolucją biologiczną. Zdaniem autora *Zasady odpowiedzialności* jest to jednak wzięcie na siebie zbyt dużego ryzyka. Lepiej przyjąć, że przyroda jest samowystarczalna w swym rozwoju i nie zajmować się czymś, co powinno być jej wyłączną domeną. Na szali mamy bowiem skończony zysk i nieskończoną stratę. W skrajnej sytuacji ingerowanie w bieg ewolucji przyrody ożywionej może wszakże doprowadzić do całkowitej destrukcji życia na Ziemi. W grze o przyszłość nie możemy też – twierdzi Jonas – wykorzystywać czegoś, co nie należy jedynie do nas. Nie mamy przecież monopolu na życie, bo to jest pewną szerszą wspólnotą i zasługują na nie także ci, którzy przyjdą po nas. Mają prawo do pojawienia się na świecie, a my – żyjący tu i teraz – zobowiązani jesteśmy stworzyć takie warunki, które umożliwiłyby im skorzystanie z tego prawa.

Potencjalne korzyści przyszłych pokoleń są więc warte tego, aby dążyć do stworzenia im należytych warunków, nawet za cenę mniej owocnej realizacji własnego dobra w teraźniejszości. Nie wolno za wszelką cenę i bez ograniczeń w destrukcji środowiska przyrodniczego urzeczywistniać idei postępu materialnego. Mimo iż kwestia prawa poszczególnej jednostki do samobójstwa jest sprawą, którą można poddawać dyskusji i zastanawiać się, czy nie występują czasami takie okoliczności, w których byłoby to usprawiedliwione, to – zdaniem Jonasa – czymś kategorycznym i niepodważalnym jest obowiązek istnienia ludzkości jako takiej. Ta ostatnia, w opinii niemieckiego filozofa, nie ma prawa nie istnieć. Jej przetrwanie jest zbyt istotne, aby mogło stać się stawką w grze [Jonas, 1996].

Pociąga to za sobą etyczny obowiązek zabezpieczenia przyszłości planety dla kolejnych pokoleń. Taka powinność nie ma oczywiście charakteru symetrycznego. Nie opiera się wszakże na idei wzajemności. My musimy poświęcać się dla tych, których jeszcze nie ma, lecz oni w żaden sposób – co najwyżej symbolicznym oddaniem nam czci i pamięcią o nas – nie mogą się nam odwdzięczyć. Jest to specyficzne zobowiązanie, ponieważ dotyczy „jeszcze-nie-istniejącego". Daleką do niego analogią może być jedynie obowiązek rodziców względem dzieci, które w jakiejś formie mogą oddać pewne przysługi matce i ojcu, ale nigdy nie spłacą nieskończonego w zasadzie długu, jaki wiąże się z tym, że zostali przez nich powołani do życia. W tym właśnie obowiązku swoje źródło znajduje nakaz działania odpowiedzialnego, które zakłada bezwarunkową troskę o przyszłe pokolenia. Ludzkość musi istnieć – to swoisty kategoryczny imperatyw, jaki proponuje Jonas. Uzasadnia go choćby to, że przyszłe pokolenia nie proszą się o to, aby je spłodzić. Mają więc prawo oskarżać nas za swój zły los, którego przyczyną okazała się nasza aktywność. Nade wszystko jednak powinność, o jakiej pisze Jonas, zasadza się na przesłankach natury metafizycznej. Odwołując się do myśli Martina Heideggera (1889-1976), autor *Zasady odpowiedzialności* wskazuje na powinność, która przekracza bycie nasze i przyszłych pokoleń i związana jest z horyzontem bycia bytów, przekraczając czas zarówno nasz, jak i ich. Rzeczony obowiązek stanowi następstwo powołania człowieka do stania się „pasterzem bycia bytów". Jako istota samoświadoma, jest on w mocy zatroszczyć się o siebie i inne byty. Innymi słowy, musi być w przyszłości ktoś, kto weźmie na siebie trud dbania o świat. Najbardziej predestynowane są do tego istoty ludzkie [Fiut, 1997].

Formułując takie stanowisko, Jonas zakłada oczywiście, że da się logicznie uprawomocnić przejście od bytu do powinności. Jego metafizyka okazuje się radykalną afirmacją bytu, który ma absolutną przewagę nad nicością. Bycie, twierdzi niemiecki filozof, już samo w sobie ma wartość, niezależnie od tego, jakie jest. Nawet ułomne, ograniczone i odbierane jako niesatysfakcjonujące, jest jednak lepsze od niebytu. Ten ostatni jest nicością, czyli czymś wyzbytym wartości. Na drodze emergentnej ewolucji wyłoniło się życie ludzkie, a wraz z nim nowe modalności, w tym przede wszystkim rzeczywistość duchowa. Za sprawą człowieka przyroda może nie tylko rozwijać się, ale też samą siebie poznawać. Wartość istot ludzkich jest więc szczególnie duża, lecz trzeba pamiętać o tym, że ich przyszłość uzależniona jest od kondycji przyrody. Musimy wobec tego uszanować to, że życie powstałe w wyniku ewolucji posiada roszczenia niezależnie od utylitarnych i doraźnych celów człowieka. Nie możemy doprowadzić do katastrofy środowiska naturalnego, gdyż podkopiemy wówczas biologiczne podstawy istnienia naszego gatunku. Jak zauważa Luc Ferry, który komentuje poglądy Jonasa, niemieckiemu myślicielowi chodzi o zastąpienie „umowy społecznej" przez swoistą „umowę naturalną", dzięki której cały świat – na czele z przyrodą ożywioną – stałby się przedmiotem prawa i moralności. Człowiek, rozwijając swoją umysłowość, powołał do istnienia cywilizację technologiczną, która z kolei zaczęła zagrażać biosferze. Zachodzi w związku z tym potrzeba poskromienia ludzkiej ekspansywności i nałożenia na swoją działalność pewnych ograniczeń, dzięki którym przyroda mogłaby korzystać z właściwych sobie i wypracowanych ewolucyjnie mechanizmów autoregulacyjnych. Choć egoizm gatunkowy posiada naturalne korzenie i do pewnego stopnia jest zrozumiały, to jednak również w interesie człowieka jest pozostawienie przestrzeni życiowej roślinom i zwierzętom. Są nam one bowiem potrzebne do przetrwania,

a bez ich udziału niemożliwe jest powiedzenie „tak" dla bycia, które za wszelką cenę musi być afirmowane w opozycji i kontraście do nędzy nicości [Ferry, 1995].

Antropocentrycznie zorientowana okazuje się także etyka ochrony środowiska w ujęciu Passmore'a. Australijski myśliciel jest przeciwnikiem przydawania pozaludzkim istotom żywym statusu moralnego i uważa, że rozważania nad przyrodą i tym, jak powinniśmy się do niej odnosić, należy pozostawić w ramach etyki tradycyjnej. Co najwyżej warto rozwijać wątki, które dotąd były w niej słabo eksponowane, a zatem – przykładowo – problemy ekologiczne, kłopoty z przeludnieniem i kwestię uwzględniania w swoich działaniach w środowisku potrzeb przyszłych pokoleń przez ludzi aktualnie żyjących.

Passmore, w przeciwieństwie do Jonasa, nie akcentuje tak bardzo konieczności troski o tych, którzy przyjdą po nas w odległej przyszłości. Co więcej, uważa on nawet, że dbanie o ich interesy byłoby nieracjonalne. Stąd jego propozycja może uchodzić za opozycyjną względem stanowiska Jonasa. Postawa obojętna, a nawet pomijająca potrzeby tych, którzy będą mieszkać na Ziemi za kilkaset lub kilka tysięcy lat, jest całkowicie racjonalna w obliczu niemożliwości przewidywania przyszłości, a co za tym idzie także jej niepewności. Nie jesteśmy w stanie dowolnie kształtować przyszłości i mamy zaledwie znikomy wpływ na to, jak będzie ona wyglądać. Skoro często nie umiemy przewidzieć nawet najbliższych konsekwencji naszych działań, to tym bardziej nie powinniśmy się brać za predykcję odległych czasów. Ponadto, jak trafnie konstatuje Passmore, nie potrafimy skutecznie ochraniać interesów wszystkich ludzi aktualnie zamieszkujących planetę, zatem trudno spodziewać się, że zabezpieczymy efektywnie potrzeby naszych potomków. Zachodzi też ryzyko, że kiedy zaczniemy przesadnie troszczyć się o przyszłe pokolenia, to rządzący zyskają kolejny pretekst do ograniczania wolności tych, którzy żyją w podległych im krajach obecnie. Oszczędzanie zasobów naturalnych i przyrody dla odległych pokoleń wymagałoby bowiem stosowania radykalnych środków przymusu i ograniczania indywidualnej wolności tych, którzy żyją teraz. Być może nie obyłoby się nawet bez srogiego dyktatora. Tymczasem Passmore zalicza się do obrońców wolności jednostki, którą uznaje za wartość najwyższą.

Z rozbrajającą szczerością stwierdza, że nie dysponujemy aktualnie możliwościami, które pozwoliłyby nam zbawić przyszłe pokolenia. Wszystko, co możemy uczynić, to po prostu zadbać o to, aby świat stał się lepszy teraz. Wówczas niejako automatycznie zyskają na tym ludzie w przyszłości, ponieważ znajdzie to przełożenie na jakość ich życia. Jako że zanieczyszczenie środowiska zagraża naszym bezpośrednim interesom, to potrzeba jego ochrony rysuje się jako coś oczywistego. Nie trzeba dla jej uzasadnienia odwoływać się do dobra odległych potomków. Wystarczy – konkluduje Passmore – zabezpieczyć świat dla nas oraz dla naszych dzieci i wnuków, a być może też prawnuków. Zainteresowanie losem tych, którzy będą zamieszkiwać Ziemię w kolejnych epokach, prawdopodobnie nie leży zresztą w naszej naturze. Skłonni jesteśmy bowiem w pierwszej kolejności troszczyć się przede wszystkim o tych, z którymi mamy bezpośredni kontakt [Passmore, 1974].

Odnosząc się krytycznie do uwag Jonasa i Passmore'a, należy stwierdzić, że obydwu filozofów ma po części rację. Wydaje się jednak, że ich stanowiska – brane z osobna – rysują się jako nazbyt skrajne. Jonas kładzie zbyt duży nacisk na troskę o ludzi, którzy będą istnieć na naszej planecie za setki czy tysiące lat, zaś Passmore zdaje się podchodzić do potrzeb tych ludzi, z którymi łączy nas przecież jednaka ludzka natura, zbyt nonszalancko. Choć prawdą jest, że nie możemy przewidzieć rozwoju nauki i nowych technologii (zwłaszcza

w stosunkowo odległej przyszłości), przez co trudno nam orzec, jakich konkretnie surowców będą potrzebować ludzie, którzy nastąpią po nas, to jednak aktualność pewnych rudymentarnych potrzeb, jakie będą także ich udziałem, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Faktycznie nie wiemy, czy za kilkadziesiąt bądź kilkaset lat ludzie wciąż będą potrzebować do produkcji smartfonów, konsoli do gier i innych urządzeń elektronicznych rud metali rzadkich (na przykład koltanu), gdyż być może konstruktorzy i producenci wymyślą w tym zakresie coś innego, ale na pewno przyszłe pokolenia potrzebować będą lasów, które są źródłem tlenu w atmosferze. Bez niego zaś ludzie nie mogliby kontynuować swoich procesów życiowych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa nieodzowna pozostanie też dla odległych pokoleń woda pitna i obecność w przyrodzie reducentów, bez których załamałyby się wszelkie procesy ekologiczne. Trzeba jednak przyznać australijskiemu myślicielowi rację w tym, że uzasadnianie ochrony środowiska chęcią zachowania dzikich krajobrazów troską o bogactwo przeżyć estetycznych dla naszych potomków okazuje się nietrafione. Nie wiemy wszakże, jaka będzie wrażliwość estetyczna ludzi za setki, tysiące, a tym bardziej miliony lat [Piątek, 1998].

Poglądy Jonasa również nie są wolne od kontrowersji. Jak wcześniej wspomniano, opowiada się on za tym, aby nie ingerować w bieg procesów ewolucyjnych, z czym wiąże się postulat ograniczenia lub nawet całkowitego wyeliminowania modyfikacji genetycznych. W kwestii tych ostatnich rację zdaje się natomiast mieć Kazimierz Kloskowski [1999], który uważa, że uzasadnione są ingerencje w ekspresje genów chorobowych prowadzone osobniczo (fenotypowo), kiedy nie zaburzają istoty prokreacji i nie poprawiają materiału genetycznego odpowiedzialnego za cechy prawidłowe, nawet jeśli zdają się niekorzystne czy nieestetyczne, jak na przykład kolor oczu, barwa włosów, płeć oraz cechy fizyczne i psychiczne. W przypadku ludzi czysty dobór naturalny został wszakże zastąpiony doborem sztucznym, w dużej mierze uzależnionym od rozwoju systemu techno-naukowego i osiągnięć kultury. Mówiąc obrazowo, człowiek wziął sprawy w swoje ręce, również w przypadku dotyczących go procesów ewolucyjnych. Wiąże się to zresztą z takimi przymiotami istot ludzkich, jak wolność, rozumność i odpowiedzialność, które są przez Jonasa dostrzegane i afirmowane. Jeśli człowiek może więc – także za sprawą ingerencji genotypowych – ograniczać zło fizyczne, to powinien to robić, jakkolwiek z poszanowaniem zasad etycznych, które winny mieć prymat nad możliwościami technologicznymi. Innymi słowy, nie wszystko, co da się wykonać z uwagi na zaawansowanie techniczne powinno być zrealizowane, ale tylko to, co sprzyja dobru człowieka zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym.

Poważnym zarzutem wobec rozwiązań zaproponowanych przez Jonasa są również te, które zasygnalizował, aczkolwiek nie w bezpośredniej polemice z niemieckim filozofem, sam Passmore. Jego postulat, zgodnie z którym w pierwszej kolejności powinno się zadbać o to, co dzieje się tu i teraz, wydaje się zgodny z elementarnym nakazem zdrowego rozsądku. Człowiek, który odmawiałby sobie zaspokojenia swych żywotnych potrzeb w imię tych, którzy żyć będą za eony, podobny byłby do kogoś, kto umiera z głodu przy suto zastawionym stole. Byłby on tak samo nierozsądny, jak ów nieszczęśliwie zakochany mężczyzna, który będąc w związku z umiłowaną przez siebie kobietą gromadził wiele dobrych win i szampanów, lecz żadnego z nich nie otwierał, bo liczył na to, że będzie miał zapas, który w przyszłości do końca życia pozwoli mu otwierać owe trunki w towarzystwie ukochanej, tymczasem ta – jak to często bywa w przypadku kobiet – porzuciła go, a on został

z wypełnioną po brzegi butelkami piwniczką, do której nie miał nawet siły zejść z powodu powstałej wskutek zdrady depresji. Wątpliwe jest to, czy istnieje sens przesadnego troszczenia się o ludzi, którzy być może wcale nie docenią naszych starań, gdyż ich potrzeby i interesy będą zgoła różne od naszych. Z pewnością jednak, jak wyżej zasygnalizowano, występują w przyrodzie takie dobra, które są niezbędne zarówno dla nas, jak i dla tych, którzy zaludnią Ziemię wówczas, gdy z nas pozostaną już tylko okruchy zmineralizowanych szczątków. Korzystając z nich, warto mieć na względzie także odległych potomków, którzy będą zapewne bardzo od nas odmienni, ale nie w zupełności, gdyż genetycznie i ontologicznie – poprzez uczestniczenie w tej samej ludzkiej naturze – będziemy sobie jednak stosunkowo bliscy.

4. Wnioski

Problem odpowiedzialności ludzi żyjących tu i teraz za stan środowiska naturalnego z uwagi na przyszłe pokolenia jest kwestią niezwykle doniosłą dla antropocentrycznej wersji etyki ochrony środowiska. Właśnie taki jej model rozwijają przywołani w niniejszym tekście Jonas i Passmore. Choć wątpliwe jest, czy rzeczony paradygmat ekoetyki jest najlepszym z możliwych (istnieją też – między innymi – ujęcia holistyczne, biocentryczne i patocentryczne), to jednak poskromienie naszej ekspansywności w odniesieniu do eksploatacji zasobów naturalnych jest ważnym postulatem. Jonas zwraca uwagę na to, że jednym z argumentów przemawiających za zintensyfikowaniem naszych działań w obronie przyrody może się stać także troska o istnienie ludzkości, związana z metafizyczną więzią, jaka występuje między ludźmi wszystkich czasów. Człowiek jako pasterz bycia powinien wziąć na siebie brzemię odpowiedzialności i zaopiekować się wszystkim, co istnieje. Spośród zbioru bytów najcenniejszym, zdaniem Jonasa, okazuje się istota samoświadoma i wolna, czyli byt ludzki. Trzeba uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby nigdy nie przestał on istnieć. Ten właśnie imperatyw uzasadnia potrzebę troski o biologiczne podstawy ludzkiego trwania. Choć człowiek realizuje się w świecie kultury, a emergentna ewolucja wyłoniła rzeczywistość duchową, bez której trudno już wyobrazić sobie nasze funkcjonowanie, to jednak ten świat nie obędzie się bez swoistej bazy, jaką jest przyroda. Musi ona przetrwać, jeżeli przetrwać chce także byt ludzki.

Passmore, w przeciwieństwie do Jonasa, sądzi, że teoretyczne uzasadnienie ochrony środowiska nie wymaga odwoływania się do bliżej niesprecyzowanych potrzeb odległych pokoleń. Kształt ich życia społecznego jest dla nas zresztą nieznany. Dlatego powinniśmy skupić się na tym, aby uczynić nasze życie – wszystkich aktualnie istniejących jednostek ludzkich – możliwie najlepszym. Przy okazji niewykluczone jest to, że pośrednio wpłynie to korzystnie na kolejne pokolenia. Jeśli my nie przetrwamy, to nie będzie również ich. Najrozsądniej, zdaniem Passmore'a, zadbać więc po prostu o teraźniejszość, a fantazjowanie o dalekiej przyszłości zostawić autorom książek z gatunku science-fiction.

Oba stanowiska – choć na pierwszy rzut oka opozycyjne – nie są jednak nie do pogodzenia. Zarówno jeden, jak i drugi filozof przekazują sporo ważnych intuicji, lecz najbardziej trafne byłoby wypracowanie między nimi pewnego kompromisu. Trudno bowiem wcale nie myśleć o naszych odległych potomkach, bo również będą oni istotami ludzkimi. Łączyć nas będzie z nimi jakaś wspólnota, tak iż śmiało możemy przypuszczać, że potrzebować będą tego, co do przetrwania wszystkich organizmów niezbędne, czyli nade

wszystko wody i tlenu. Czy będą jednak musieli korzystać z rud metali rzadkich, szlaków turystycznych w Bieszczadach lub rejsów po Wiśle? Nie jesteśmy w stanie tego dokładnie przewidzieć, ale można sobie wyobrazić, że potrzeby w tym zakresie ulegną u nich radykalnym zmianom. Stąd rozsądne wydaje się oszczędne korzystanie z tego, co podstawowe dla wspólnoty organizmów żywych w ogóle, przy bardziej swobodnym wykorzystywaniu tego, bez czego – zgodnie z naszą najlepszą wiedzą – człowiek i inne stworzenia mogą się obyć.

Bibliografia:

1. Fiut I. S. (1997). Negacja i niebyt. Ujęcie systemowe Georga W. F. Hegla i Martina Heideggera (s. 105-119). Kraków: Krakowski Klub Artystyczno-Literacki.
2. Ferry L. (1995). Nowy ład ekologiczny. Drzewo, zwierzę i człowiek (s. 19). Warszawa: Scholar.
3. Ganowicz-Bączyk A. (2015). Narodziny i rozwój etyki środowiskowej. Studia Ecologiae et Bioethicae, 13, s. 39-63.
4. Jonas H. (1996). Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej (s. 63-66). Kraków: Wydawnictwo Platan.
5. Kloskowski K. (1999). Filozofia ewolucji i filozofia stwarzania. Między ewolucją a stwarzaniem, t. 1 (s. 223-230). Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej.
6. Murzyn M. (2020). Alvina Tofflera wizja społeczeństwa trzeciofalowego, https://kierunki.info.pl/marcin-murzyn-alvina-tofflera-wizja-spoleczenstwa-trzeciofalowego/ (10.08.2020).
7. Passmore J. (1974). Man's Responsibility for Nature. Ecological Problems and Western Traditions (s. 15-36). Sydney: Duckworth Books Group.
8. Piątek Z. (1998). Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie (s. 155-156). Kraków: Księgarnia Akademicka.

11. UWARUNKOWANIA I KONSEKWENCJE UZALEŻNIENIA OD CYBERPRZESTRZENI

mgr Sabina Waluś
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny
E-mail: sabina.walus@wp.pl

Omnia sunt venena, nihil est sine veneno. Sola dosis facit venenum Wszystko jest trucizną i nic nie jest trucizną, bo tylko dawka czyni truciznę

Paracelsus

Streszczenie: Z każdym rokiem oddziaływanie świata wirtualnego na codzienne życie każdego człowieka pogłębia się. Skala wpływu Internetu staje się coraz większa, zaś sama sieć oferuje o wiele więcej możliwości niż jeszcze kilkanaście lat temu. Atrakcyjność wirtualnego świata w połączeniu z cechami osobowymi i problemami danej jednostki może skutkować uzależnieniem od cyberprzestrzeni, co ma następnie swe przełożenie na wiele aspektów funkcjonowania takiej osoby, która zatracając się w realnym świecie, coraz silniej poddaje się mechanizmowi uzależnienia za sprawą wirtualnej alternatywy. Celem niniejszej pracy jest przede wszystkim charakterystyka zjawiska uzależnienia od cyberprzestrzeni, ale także przegląd międzynarodowych doniesień naukowych poruszających to zagadnienie. Pracy przyświecało także zaprezentowanie najważniejszych zależności odpowiedzialnych za mechanizm uzależnienia od świata wirtualnego, a także opisanie najistotniejszych jego konsekwencji. W prowadzeniu badań zastosowano analizę danych zastanych oraz dostępnych zasobów literaturowych, na podstawie których, z racji ograniczeń objętościowych, dokonano zwięzłej systematyzacji dostępnej wiedzy w celu ukazania skali problemu.

Słowa kluczowe: uzależnienie, cyberprzestrzeń, Internet

CONDITIONS AND CONSEQUENCES OF DEPENDENCE ON CYBERSPACE

Abstract: Every year the influence of the virtual world on the everyday life of every person deepens. The scale of the Internet's influence increases, and the Internet itself offers many more possibilities than it did a dozen years ago. The attractiveness of the virtual world, combined with the personal characteristics and problems of a given individual can result in dependence on cyberspace, which is then translated into many aspects of the functioning of such a person, who, losing himself in the real world, is more and more strongly subject to the mechanism of dependence due to the virtual alternative. The aim of this work is primarily to characterize the phenomenon of cyberdependence, but also to review international scientific reports on this issue. The aim of the work was also to present the most important dependencies responsible for the mechanism of addiction to the virtual world, as well as to describe its most important consequences. The research was based on the analysis of existing data and available literature resources, on the basis of which, due to volume limitations, a concise systematization of available knowledge was made in order to show the scale of the problem.

Key words: addiction, cyberspace, the Internet.

1. Wstęp

Uzależnić można się niemal od wszystkiego. Zapewne większość ludzi słysząc słowo uzależnienie powiąże je z substancjami psychoaktywnymi, lekami bądź też narkotykami itp. Jednak nałogiem mogą stać się również zachowania. W takiej sytuacji pojawia się uporczywe powtarzanie danej czynności, mimo szkód, które ona wyrządza, zaś wszelkie próby zaprzestania jej wykonywania prowadzą do wystąpienia przykrych stanów psychicznych i dolegliwości fizycznych (tzw. objawów odstawienia). [Augustynek, 2010, s. 7] Dynamiczny rozwój Internetu w ciągu ostatnich lat spowodował, iż obecnie można mówić o uzależnieniach także w odniesieniu do przestrzeni wirtualnej. Problematyka związana z nadmiernym użytkowaniem tej sfery zainteresowała badaczy już pod koniec lat 90., jednak to w ostatnim czasie stała się przedmiotem ożywionej dyskusji psychologów, psychiatrów, pedagogów, socjologów i innych badaczy. Do tej pory zjawisko to nie zostało jednak jednoznacznie rozpoznane i wystarczająco zdefiniowane, chociażby ze względu na dynamikę zmian jakie zachodzą w tej przestrzeni. [Chocholska i in., 2017, s. 3]

Początkowo Internet był narzędziem z pomocy którego ludzie korzystali by wyszukać konkretną informację, jednak do kwestii jej znalezienia podchodziło się zadaniowo – znaleźć i wyjść. W czasach sprzed epoki Internetu ze stałym łączem, połączenie nie dość że było słabej jakości, to jeszcze było bardzo drogie. Zaledwie kilka lat później cyberprzestrzeń stała się miejscem rozwoju forów, blogów, videoblogów czy gier online, by po kilkunastu latach być dostępną niemal na każdym urządzeniu. W tym momencie można już mówić o świecie wirtualnym istniejącym równolegle do rzeczywistego, bowiem obecnie Internet jest wszędzie - w telefonie, tablecie, w telewizorze, samochodzie, zegarku czy nawet lodówce. Aktualnie łatwiej o przestrzeń bez zasięgu, niż brak wi-fi. [Piersa, 2020, s. 133-134] Wszystko to powoduje, że coraz więcej aktywności znanych dotąd z codziennego życia ma swe miejsce w przestrzeni wirtualnej. Czynności takie jak praca, rozrywka, komunikacja, zakupy czy nauka funkcjonują w cyberprzestrzeni w coraz większym stopniu. Wielość możliwości, które ona oferuje, powoduje, że niektórzy zatracają się w tej cyfrowej alternatywie. Zaś powyższe w połączeniu z pewnymi predyspozycjami osobniczymi, zaburzeniami behawioralnymi czy potrzebami społecznymi może skutkować uzależnieniem od wirtualnej rzeczywistości.

Celem niniejszej pracy jest przede wszystkim charakterystyka zjawiska uzależnienia od cyberprzestrzeni, ale także przegląd światowych doniesień naukowych poruszających to zagadnienie. Pracy przyświecało także zaprezentowanie najważniejszych zależności odpowiedzialnych za mechanizm uzależnienia od świata wirtualnego, a także opisanie najistotniejszych jego konsekwencji. W prowadzeniu badań zastosowano analizę danych zastanych oraz dostępnych zasobów literaturowych, na podstawie których, z racji ograniczeń objętościowych, dokonano zwięzłej systematyzacji dostępnej wiedzy w celu ukazania skali problemu.

2. Cechy cyberprzestrzeni wpływające na uzależnienie

Zgodnie z definicją zapisaną w Słowniku Języka Polskiego, cyberprzestrzeń (ang. *cyberspace*) to wirtualna przestrzeń, w której komunikują się komputery i inne urządzenia cyfrowe, np. telefony komórkowe. Jednak potocznie cyberprzestrzenią nazywa się także Internet, dlatego też w niniejszej pracy oba pojęcia będą stosowane zamiennie. [sjp.pl/cyberprzestrzen]

Po raz pierwszy pojęciem cyberprzestrzeń posłużył się w 1982 r. W. Gibson w powieści science fiction zatytułowanej *Burning Chrome*. [Wasilewski, 2013, s. 226] Już wtedy zakres definicyjny tego pojęcia można było zinterpretować w sposób ambiwalentny. Z jednej strony była to przestrzeń o nieograniczonych możliwościach wykorzystania, przejawiających się w światowym zasięgu czy w braku możliwości odniesienia cyberprzestrzeni do fizycznych (w tym geograficznych) wymiarów realnego świata, z drugiej zaś źródło wielorakich problemów, dotykających potencjalnych użytkowników. [Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 14]

Z każdym rokiem oddziaływanie świata wirtualnego na codzienne życie każdego człowieka pogłębia się. Jednymi z podstawowych wskaźników, które świadczą o oswojeniu społeczeństwa z technologią cyfrową, jest między innymi skala wykorzystania Internetu przez daną grupę społeczną a także średni czas spędzony na użytkowaniu cyberprzestrzeni. Powyższe związane jest z jednej strony z czynnikami indywidualnymi, takimi jak: charakter wykonywanej pracy, osobiste preferencje, doświadczenie w korzystaniu z Internetu czy kompetencje cyfrowe, z drugiej strony, zależy także od trendów gospodarczo-technologicznych (upowszechnienie Internetu szerokopasmowego, rozwój technologii mobilnych, spadające ceny transferu danych). Zakres użytkowania uzupełniony jest także o perspektywę funkcjonalną, tj. częstotliwość podejmowania konkretnych typów aktywności za pośrednictwem Internetu, co zostanie rozwinięte w dalszej części rozważań. [Lange i in., 2019, s. 7] Jednak wracając do kryteriów mierzalnych, charakteryzujących oddziaływanie świata wirtualnego na człowieka, należy przytoczyć wyniki szacunkowych danych przedstawionych przez *Internet World Stats* za II kwartał 2020 r. Wynika z nich, że na świecie było 7 796 949 710 mieszkańców, z czego aż 4 833 521 806 osób użytkowało Internet, co ukształtowało wskaźnik penetracji (określający jaki procent populacji korzysta z Internetu) na poziomie 62%. Największy wzrost populacji użytkowników globalnej sieci w latach 2000-2020 zaobserwowano w Afryce oraz na Bliskim Wschodzie. Najmniejszy wzrost odnotowano z kolei w Ameryce Północnej, jednak może to być spowodowane zapewne tym, iż już 90,3% społeczeństwa wykorzystuje narzędzie jakim jest Internet. W Europie najlepiej pod tym względem sytuacja wygląda w Norwegii oraz Szwecji. [internetworldstats.com, 2020] Z kolei z danych opublikowanych przez GUS wynika, że w 2019 r. dostęp do Internetu posiadało 86,7% polskich gospodarstw domowych i było to niemal 3% więcej niż w roku poprzednim. [GUS, 2019]

Coraz większym problemem jest także wykorzystanie zasobów cyberprzestrzeni przez dzieci i młodzież, które to korzystają z Internetu coraz wcześniej i coraz intensywniej. Z polskiego badania *EU Kids Online 2018* aż 82,5% dzieci i młodzieży w wieku od 9 do 17 lat są online codziennie, wykorzystując do tego celu smartfon lub telefon komórkowy. [Pyżalski i in., 2018, s. 19-20] Oczywiście takie zachowanie daje także pozytywne efekty, jednak użytkowanie Internetu bez nadzoru oraz w nadmiarze może skutkować dostępem do niebezpiecznych treści, a w przyszłości także uzależnieniem od cyberświata. Brak kontroli rodzicielskiej pokazuje *Raport NASK Rodzice „nastolatków 3.0”*, zgodnie z którym, „rodzice nie kontrolują oglądanych przez ich dzieci treści internetowych. Zaledwie co piąty rodzic zadeklarował (21,2%), że w jego gospodarstwie domowym jest zainstalowany filtr rodzinny lub inna technologia ograniczająca dostęp do niebezpiecznych treści w Internecie. Z danych wynika, że dorośli swoje powinności kontroli rodzicielskiej ograniczają najczęściej

do rozmowy profilaktycznej i/lub prewencyjnej." [Lange i in., 2019, s. 4] Bardzo często rodzice nie wiedzą także ile czasu ich dziecko poświęca na surfowanie w sieci. Według nich przeciętnie jest to ok. 2,5 godziny na dobę, natomiast same nastolatki wskazują, że jest to średnio ponad 4 godziny dziennie. Także odsetek młodzieży deklarujący przebywanie w cyberprzestrzeni powyżej 8 godzin dziennie jest niemal czterokrotnie wyższy niż w przypadku ich rodziców (odpowiednio 12% w przypadku nastolatków, do 3,2% w przypadku rodziców). [Tamże, s. 4-8]

Przedstawione wyżej argumenty jednoznacznie dowodzą, iż zakres wpływu cyberprzestrzeni na jednostkę (w szczególności młodą), z każdym rokiem, staje się coraz większy i coraz intensywniejszy. Jednak w celu zrozumienia zakresu oddziaływania tego cyfrowego medium na ludzi oraz poszukiwania przyczyn jego pejoratywnego wpływu, a w konsekwencji uzależnienia od cyberprzestrzeni, należy scharakteryzować obszary aktywności dostępne internautom w sieci. Nieustanne sprawdzanie poczty elektronicznej, ciągłe korzystanie z portali społecznościowych, wielogodzinne granie w gry online czy stałe surfowanie po stronach sklepów internetowych by robić zakupy – wszystko to (ale także wiele innych) składa się na uzależnienie od cyberprzestrzeni.

Rozważania warto rozpocząć od najstarszej funkcjonującej w sieci możliwości, umożliwiającej komunikację pomiędzy ludźmi, a więc poczty elektronicznej, bowiem częstotliwość sprawdzania elektronicznej korespondencji była jednym z pierwszych weryfikowanych empirycznie kryteriów ryzyka uzależnienia od Internetu. [Young, 1996 za: Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 15] Choć obecnie Internet otwiera więcej kanałów komunikacyjnych, to e-mail nadal jest bardzo często wykorzystywanym narzędziem. Badanie *Reachmail*, jednej z wiodących firm zajmujących się e-mail marketingiem, w którym przebadano mieszkańców USA, ukazuje, że 54% badanych sprawdza pocztę kilka razy dziennie, a tylko 16% sprawdza pocztę raz dziennie lub rzadziej. Wiadomości te rządzą ich codziennym dniem w pracy i nieustannie zaprzątają myśli. W Massachusetts, aż 68% badanych zgłasza, że przez cały dzień pracy mają otwarte wiadomości e-mail. [reachmail.com, 2016]

O ile w początkach istnienia Internetu jego użytkownicy korzystali wyłącznie z poczty elektronicznej, o tyle, wraz z postępem technologicznym, nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktów zaczęło odbywać się za pośrednictwem wszelakich programów czy aplikacji, nie ograniczając się wyłącznie do krótkich wiadomości tekstowych. Za sprawą rosnącej mocy przesyłowej pakietów danych oraz zaawansowanym programom komunikacyjnym, aktualnie możliwa staje się rozmowa w czasie rzeczywistym z zachowaniem kontaktu wizualnego. Nie dziwi zatem fakt, iż postęp w dziedzinie wirtualnej komunikacji, umocnił jej rolę w Internecie, przez co pozwolił także uczynić z niej pożyteczne narzędzie w tworzeniu cyber rozwiązań zaspokajających ludzkie potrzeby oraz nadał nowe znaczenie pojęciu relacje interpersonalne. Za kluczowy należy uznać moment rozpowszechnienia się strony WWW, kiedy to komunikacja międzyludzka została poddana znacznym modyfikacjom, mającym wpływ na jakość relacji w cyberprzestrzeni. Sieć internetowa staje się bowiem, w coraz większym stopniu, środowiskiem stanowiącym nie tylko lustrzane odzwierciedlenie realnie istniejącego świata, ale jest również miejscem, w którym, dzięki jego specyfice, powstaje nowy wymiar społeczeństwa. [Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 23-24] Tworzenie się tego społeczeństwa ma miejsce w głównej mierze za pośrednictwem różnego rodzaju portali

społecznościowych. Aktualnie najbardziej popularnym i zarazem największym na świecie serwisem tego typu, dającym możliwość kontaktów online, jest Facebook. Z danych *Internet World Stats* wynika, że korzysta z niego ponad 2 mld osób, a więc niemal 29% mieszkańców globu. [internetworldstats.com, 2020] Strony tego typu umożliwiają nieustanny kontakt z innymi ludźmi czy bieżące śledzenie wydarzeń z życia danej osoby, nie dziwi zatem fakt, iż użytkownicy wchodzą na strony różnych portali społecznościowych po kilkanaście razy dziennie, tworząc miliardy informacji i „lajków". To właśnie polubienia i oczekiwane na informację zwrotną na opublikowane treści czy zdjęcia generują tak duże pokłady lęku (z racji niepewności czy ocena będzie dobra, czy też nie) wymieszanego z endorfinami (kiedy odpowiedź zwrotna jest pozytywna). Powyższe dotyczy w szczególności młodych ludzi, którzy liczą „lajki" po kilkanaście razy w ciągu dnia, aby sprawdzić czy ich popularność nie maleje, a jeżeli maleje to w ich głowie od razu pojawia się pytanie – czy robię coś źle, albo może już mnie nie lubią? Ogromnym przeżyciem dla takiego człowieka jest usunięcie z grona znajomych. Zafascynowanie tym światem oraz nieustanne sprawdzane nowych wiadomości na portalach społecznościowych jest spowodowane związkiem chemicznym zwanym dopaminą. Dopamina to dokładnie ten sam związek, który wydziela się w momencie picia alkoholu, palenia papierosów czy grania w gry hazardowe i jest związkiem bardzo uzależniającym. Wydziela się zaś np. w momencie otrzymania wiadomości za pomocą wspomnianych portali. Środowisko badawcze dostrzegło rosnącą skalę problemu, określając uzależnienie od Facebooka mianem syndromu FAD (*Facebook Addiction Disorder*), który jest z całą pewnością uzależnieniem i może być równie wyniszczający jak alkoholizm. Na polskim gruncie problem zauważył także B. Woronowicz, psychiatra, który twierdzi, że „Uzależnienie od Internetu, w tym od Facebooka, staje się epidemią". [Fiedorowicz, 2020]

Innym ważnym obszarem związanym z uzależnieniami od cyberprzestrzeni są gry sieciowe (online), które łączą większość funkcji komunikacyjnych oferowanych przez cyberprzestrzeń – gracze komunikują się anonimowo, posługując się tzw. nickname, tworząc wirtualne związki interpersonalne, organizując zhierarchizowane społeczności. Świat dostępny w grze jest kreowany przez jej użytkowników. [Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 20-21] W związku z powyższym w tak stworzonej rzeczywistości ludzie (w większości młodzi chłopcy) mogą być kimś, kim naprawdę nie są. Jest to szczególnie atrakcyjny świat dla jednostek zagubionych, o niskiej samoocenie czy mających trudności z nawiązywaniem relacji interpersonalnych. Za sprawą gier online z łatwością uciekają w bezpieczny świat fantazji i iluzji. [Augustynek, 2010, s. 28] Gry sieciowe oparte są na mechanizmach psychologicznych, a jednym z nich jest pozytywne wzmocnienie. Zajmowanie coraz wyższej pozycji w rankingu, gromadzenie punktów, przechodzenie do kolejnych etapów, a przez to odnoszenie sukcesów w tym wirtualnym świecie przynosi zadowolenie z siebie i swoich umiejętności. W momencie w którym osiągnie się mały sukces (np. w postaci zaliczenia jakiegoś etapu), pojawia się potrzeba odnoszenia kolejnych sukcesów, a można to osiągnąć tylko poprzez spędzanie większej ilości czasu w sieci, przy komputerze bądź też na innym urządzeniu umożliwiającym dostęp do cyberprzestrzeni. [uzaleznieniabehawioralne.pl]

Jeszcze innym przejawem uzależnienia od cyberprzestrzeni jest kompulsywne robienie zakupów w sklepach online. Kompulsywność w tym przypadku polega na potrzebie określonych zachowań, których głównym celem nie jest osiągnięcie przyjemności, ale usunięcie złego samopoczucia czy napięcia. Motywowana chwilową zachcianką jednostka

kupuje niepotrzebne produkty, tylko po to, aby zaznać poczucie ulgi. Jest to jednak uczucie bardzo krótkotrwałe, gdyż zaraz po dokonaniu zakupu pojawiają się wyrzuty sumienia i osoba taka wraca do stanu początkowego. [Tamże] Wyniki badań Faber i O'Guinn [2016] pokazują, iż w Stanach Zjednoczonych jest od 1% do 6% kompulsywnych kupujących. W momencie kiedy wskazany odsetek przełoży się na całą populację, to liczba uzależnionych waha się od 3 do 18 mln osób. Wśród przyczyn kompulsywnego zachowania kupujących wymienia się najczęściej: niską samoocenę, wysokie poczucie nieodpowiedzialności, frustrację, brak poczucia szczęścia czy samotność. [uzaleznieniabehawioralne.pl] Jak mawiała M. Monroe: ,,Pieniądze szczęścia nie dają, dopiero zakupy". Jednak w kontekście powyższych rozważań, o nietrwałości takiego szczęścia i istnieniu negatywnych konsekwencji związanych z jego osiąganiem przekonało się zapewne większość kompulsywnych kupujących.[Tamże]

Przedstawiona krótka charakterystyka cyberprzestrzeni ukazuje bardzo szybki rozwój wirtualnej rzeczywistości w dość krótkim okresie czasu. Wraz z rosnącą dostępnością oraz zastosowaniem w różnych dziedzinach życia, wzrósł także wpływ cyberprzestrzeni na codzienne funkcjonowanie jednostki, grup społecznych, państw i cywilizacji. Jej znaczenie stało się na tyle istotne, że można je rozpatrywać w skali makrospołecznej, jak i w obrębie indywidualnych konsekwencji, jakie ponosi pojedynczy użytkownik. [Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 22-23] Z punktu widzenia rozważań niniejszej pracy niezwykle istotne są uzależnienia od cyberprzestrzeni, a co za tym idzie mechanizm ich powstawania i konsekwencje wystąpienia.

3. Uwarunkowania i konsekwencje uzależnienia od cyberprzestrzeni

Zgodnie z definicją zapisaną w Encyklopedii PWN, uzależnienie jest terminem medycznym oznaczającym ,,zaburzenie zdrowia, stan psychologicznej albo psychicznej i fizycznej zależności od jakiegoś psychoaktywnego środka chemicznego, przejawiający się okresowym lub stałym przymusem przyjmowania tej substancji w celu uzyskania efektów jej działania lub uniknięcia przykrych objawów jej braku (abstynencyjne objawy)". [Encyklopedia PWN]

Podobną charakterystykę tego terminu znaleźć można w międzynarodowej klasyfikacji chorób ICD-10. ,,Uzależnienie definiuje się tam jako zespół czynników psychologicznych, behawioralnych oraz poznawczych, w których przyjmowanie substancji ma dla jednostki znacznie wyższy priorytet niż inne czynności, które kiedyś miały dla niej większą wartość. Uzależnienie stanowi tu niezwykle silne pragnienie zażywania danej substancji, alkoholu czy tytoniu. ICD-10 podkreśla także fakt, że powrót do czynnika uzależniającego – następujący po okresie odstawienia – może doprowadzić do jeszcze silniejszych objawów niż przed zaniechaniem jego przyjmowania." [Jabłońska, 2018, s. 133]

Definicja zaproponowana przez Amerykańskie Stowarzyszenie Medycyny Uzależnień (American Society of Addiction Medicine, ASAM) w porównaniu do dwóch poprzednich bierze pod uwagę możliwość występowania czynnika uzależniającego, który nie jest substancją, a który może także być czynnością: ,,Osoby uzależnione używają substancji lub angażują się w zachowania, które stają się kompulsywne i często trwają pomimo szkodliwych konsekwencji". [ASAM]

Przyczyn uzależnienia od cyberprzestrzeni, należy upatrywać zarówno w czynnikach osobowościowych, jak również w cechach tej wirtualnej przestrzeni, która ze względu na

swoje atrakcyjne uwarunkowania jest tak kusząca i absorbująca zarazem. Problematykę uzależnienia od cyberprzestrzeni najczęściej identyfikuje się zatem z ludźmi młodymi, traktując ich jako grupę najbardziej zagrożoną. Także w środowisku osób uzależnionych od Internetu, to właśnie osoby młode są w większym stopniu skłonne do zaniedbywania pracy (czy też szkoły) niż starsze, o podobnym uzależnieniu. [Augustynek, 2010, s. 53, uzaleznieniabehawioralne.pl] Jednak, poza wymienionymi wyżej, wskazać można jeszcze kilka innych czynników zwiększających podatność na uzależnienie, do których należy m.in.: depresja, stany lękowe, poczucie bycia nieszczęśliwym, samotność, stres, problemy z nawiązaniem relacji interpersonalnych, utrata dotychczasowego zajęcia bądź ograniczenie innych aktywności, brak wsparcia ze strony otoczenia, występowanie innych uzależnień. [Jabłońska, 2018, s. 141-142]

W przypadku uzależnienia od cyberprzestrzeni nie bez znaczenia jest także osobowość, która może wpływać na nadużywanie Internetu. Badacze najczęściej wskazują na dwa wymiary osobowości, mające największy związek z uzależnianiem od świata wirtualnego - jest to neurotyczność oraz introwersja. Levin i Stokes [1986] w swoich badaniach wykazali, że model społecznej sieci wyjaśnia samotność odczuwaną przez introwertyków, zaś model poznawczego uprzedzenia tłumaczy samotność neurotyków. Osoby introwertywne i neurotyczne, szukając kontaktów w związku z odczuwaną samotnością trafią do Internetu, gwarantującego anonimowość, kontrolę nad interakcjami, brak fizycznej bliskości, a tym samym stanowiącego bezpieczne środowisko gdzie mogą stworzyć inny obraz siebie, nie muszą konfrontować się z sytuacjami dla nich trudnymi – w każdej chwili mogą się wycofać, zniknąć. [Hamburger, Ben-Artzi, 2000 za: Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 82]

Temperament także może być istotnym czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań o charakterze nałogowym. Badania wskazują, że osoby uzależnione charakteryzują się takimi cechami temperamentu, które zwiększają ich skłonność do poszukiwania dodatkowych stymulacji. Działania te są istotne w kontekście utrzymania odpowiedniego poziomu pobudzenia. W tym kontekście, wykorzystanie cyberprzestrzeni, włącznie ze zjawiskiem destruktywnego zaangażowania w sieć, można traktować jako formę aktywności stanowiącą dodatkowe źródło stymulacji. [Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 77]

Nadużywaniu przestrzeni wirtualnej sprzyjają nie tylko przedstawione wyżej wybrane cechy osobowościowe jej użytkownika, ale przede wszystkim cechy Internetu, zwiększające ryzyko uzależnienia. Autorzy badający to zjawisko wskazują na kilka cech charakterystycznych, przez które cyberprzestrzeń może stać się źródłem nadmiernego użytkowania. Przykładowo, Cooper [1998] wymienia trzy czynniki, takie jak: dostęp (*access*), przystępność (*affordability*) i anonimowość (*anonymity*), które pomagają zrozumieć atrakcyjność Internetu. Young [1999] zaś wskazuje trzy inne cechy charakterystyczne dla tego medium: anonimowość (*anonymity*), wygoda (*convenience*), ucieczka (*escape*). [Griffiths, 2000]

Przywołane wyżej uwarunkowania jednostkowe w połączeniu z atrakcyjnością cyberprzestrzeni spowodują, że osoba taka bardzo szybko zatraci się w możliwościach, które oferuje ten świat, wkraczając jednocześnie na prostą ścieżkę prowadzącą do destrukcji. Mechanizm nałogowego regulowania uczuć odsuwa bowiem naturalne metody wywoływania

emocji (zarówno pozytywnych, jak i negatywnych), czyniąc uzależniający bodziec ich podstawowym źródłem. Wszystkie impulsy tego typu, takie jak: alkohol, hazard czy nieustanne sprawdzanie portali społecznościowych są łatwym sposobem dostarczania pozytywnych emocji oraz tłumienia negatywnych. W pierwszym etapie kształtowania się uzależnienia jednostka odkrywa, że substancja (czynność) uzależniająca, w tym przypadku cyberprzestrzeń, przynosi miłe doznania (faza poznawania czynności). Z czasem staje się ona dominującym źródłem owych przyjemnych odczuć. [Jabłońska, 2018, s. 134] Stopniowo jednostka poświęca coraz więcej czasu na korzystanie z sieci, przez co traci inne zainteresowania. Gdy nie jest online, zaczyna natrętnie o tym myśleć (faza uzależnienia). Następnie osoba taka zaczyna zaniedbywać wykonywanie codziennych obowiązków, na rzecz wielogodzinnego korzystania z komputera (czy innego urządzenia) z dostępem do sieci. [Augustynek, 2010, s. 46] Etapy rozwijania się uzależnienia od czynności prezentuje Rysunek 1.



Rysunek 1. Etapy rozwijania się uzależnienia od czynności

Źródło: M. R. Jabłońska. (2018). *Człowiek w cyberprzestrzeni. Wprowadzenie do psychologii Internetu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 137.

Ograniczenie lub zaprzestanie realizacji wykonywanych dotąd czynności za sprawą nadużywania cyberprzestrzeni powoduje zmiany na wielu płaszczyznach, od sfery społecznej, po psychiczną. Uzależnienie od cyberprzestrzeni ma także niebagatelny wpływ na sferę somatyczną ludzkiego zdrowia. W dalszej części pracy zostaną omówione najważniejsze konsekwencje związane z użytkowaniem Internetu w sposób niekontrolowany.

W literaturze przedmiotu najwięcej uwagi poświęca się aspektom psychologicznym związanym z uzależnieniem od cyberprzestrzeni. Jednym z takich badań jest The Survey of Internet Mental Health Issues (SIMHI). [Mitchell, Becker-Blease, Finkelhor, 2005] Badania objęły nieco ponad 1500 osób poddających się psychoterapii i pozwoliły spojrzeć holistycznie na niebezpieczeństwa związane z użytkowaniem z Internetu. Autorzy badania wyodrębnili także najważniejsze konsekwencje wynikające z użytkowania w nadmiarze cyberprzestrzeni. Ich zdaniem izolacja i unikanie kontaktów społecznych za sprawą poświęcania dużej ilości czasu na granie w gry, surfowanie w sieci itp. ma charakter dwuczłonowy – „z jednej strony znalazły się tu osoby, które większość kontaktów przeniosły do sieci, minimalizując fizyczne interakcje, z drugiej są to osoby, spędzające w Internecie tak

dużo czasu, że wpływa on destrukcyjnie na ich kontakty z rodziną, przyjaciółmi, znajomymi". [Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 28-29]

Inną propozycją spojrzenia na wyłaniające się konsekwencje wynikające z nadużywania cyberprzestrzeni przedstawił Woog [2004]. Także i w tym przypadku analizie zostały poddane doświadczenia klinicystów, którzy zajmowali się terapią osób, zgłaszających problemy związane z nadmierną aktywnością w cyberprzestrzeni. W badanej populacji 229 specjalistów w dziedzinie zdrowia psychicznego odnotowało, iż 67% z nich zajmowało się leczeniem zaburzeń związanych z wykorzystywaniem komputera w sposób nadmiarowy w ciągu 12 miesięcy. Spośród pojawiających się problemów na pierwszym miejscu znalazły się trudności w związkach interpersonalnych – 56% przypadków terapeutycznych, lęk – 42%, zaburzenia kontroli impulsów – 28%. Struktura i hierarchia poddawanych terapii problemów była różna w zależności od przedziałów wiekowych osób uczestniczących w terapii. [Woog, 2004 za: Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 30]

Analizując powyższe przykłady badań oraz uwzględniając fakt, iż od czasów Kartezjusza zwracano uwagę na dychotomiczny charakter ludzkiej natury, która to składa się nie tylko z *soma*, a więc fizycznego aspektu istnienia, ale również z *psyche*, czynnika, który w swej złożoności wyróżnia człowieka spośród innych gatunków, należy rozpatrywać psychologiczne skutki nadmiernego użytkowania cyberprzestrzeni, jako niemal tak samo istotne jak oddziaływanie na zdrowie fizyczne. [Tamże, s. 30]

Nieustanne przebywanie online, także w godzinach nocnych, pozbawia organizm odpoczynku zgodnego z rytmem okołodobowym i skutkuje stopniowym narastaniem uczucia zmęczenia. Utrzymujące się przez długi okres przemęczenie jest w konsekwencji źródłem permanentnego stresu, który nie pozostaje obojętny dla układu immunologicznego, a tym samym zwiększa prawdopodobieństwo pojawienia się chorób o różnym podłożu. Stan taki może zostać spotęgowany przez destrukcyjny wzór codziennego funkcjonowania, w którym brakuje miejsca na wysiłek fizyczny czy regularne przyjmowanie posiłków, z których internauta szybko rezygnuje, jeśli zaangażowanie w wirtualną rzeczywistość staje się zbyt absorbujące. Poza konsekwencjami wymienionymi wyżej, uzależnienie od cyberprzestrzeni, ze względu na długotrwały kontakt z urządzeniami emitującymi promieniowanie i przyjmowanie niekorzystnej postawy ciała oraz wymuszenie dużej koncentracji uwagi, może skutkować pogorszeniem wzroku, bólami głowy, karku i pleców, padaczką ekranową, zaburzeniami snu i oddychania, zespołem kanału nadgarstka, osłabieniem mięśni karku, nóg i grzbietu czy skrzywieniem kręgosłupa a także podrażnieniami skóry spowodowanymi unoszeniem się w powietrzu cząsteczek kurzu dodatnio zjonizowanych przez kineskop monitora. [Augustynek, 2010, s. 39-40; Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 30-32]

W skrajnych przypadkach, może stanowić także realne zagrożenie dla ludzkiego życia. Dowodzą temu przypadki odnotowane w Korei Południowej w którym to kraju odnotowano szereg zgonów jakie następowały podczas wielogodzinnego surfowania w sieci czy wskutek 50 godzinnych gier online. Gry komputerowe online to jedne z najpopularniejszych i najszybciej rozwijających się obszarów rozrywki interaktywnej na całym świecie. Gracze mogą z łatwością wejść w tę wirtualną rzeczywistość i poczuć się zmuszeni do grania godzinami bez przerwy, co w konsekwencji może skończyć się tragicznie, jeżeli w międzyczasie nie zadbają o odpowiedni posiłek i sen. [news.bbc.co.uk]

Przykłady nakładania się konsekwencji fizycznych i psychospołecznych potwierdzają badania Young [1998], w których to osoby użytkujące w nadmierny sposób przestrzeń wirtualną, wykazywały istnienie problemów, związanych ze sferą osobistą, rodzinną oraz miejscem pracy. Zbyt długi czas spędzany w sieci skutkował dolegliwościami fizycznymi oraz uogólnionym przemęczeniem, wynikającym m.in. z zaburzeń rytmu snu i czuwania. W badanej grupie studentów jako przykład konsekwencji użytkowania Internetu wystąpiły: znaczne obniżenie wyników w nauce, a nawet wydalenie ze studiów. Wespół z trudnościami w sferze akademickiej, poważnym zakłóceniom uległy stosunki małżeńskie, relacje rodzinne pomiędzy rodzicami a dziećmi oraz sytuacja finansowa badanych. [Young, 1998 za: Majchrzak, Ogińska-Bulik, 2010, s. 31]

Zaprezentowane powyżej jedynie wybrane konsekwencje uzależnienia od cyberprzestrzeni ukazują skalę problemu, która w głównej mierze dotyczy osób młodych. Jest to o tyle niepokojące, iż skutki nadmiernego użytkowania są dostrzegane przez samych rodziców, którzy to jednak nic z tym nie robią, aby całemu procesowi przeciwdziałać. Aktualnie już ponad 60% rodziców przyznaje, że ich dziecko powinno spędzać w Internecie mniej czasu. Rodzice sygnalizują, że często zdarza się, że ich pociechy przez korzystanie z sieci zaniedbują obowiązki domowe (44,6%) oraz szkolne (34%), odczuwają zdenerwowanie kiedy nie mogą skorzystać z telefonu (29,5%) oraz nie mówią prawdy w odniesieniu do faktycznego czasu przebywania w sieci (21,9%) a nawet faworyzują spędzanie wolnego czasu w przestrzeni wirtualnej, rezygnując z realnych spotkań z przyjaciółmi czy rodziną (21,9%). Wydaje się, że sami nastolatkowie dostrzegli też skalę problemu, bowiem aż 56% badanych młodych ludzi odpowiedziało, że powinni ograniczyć czas korzystania z telefonu/smartfona, dzięki któremu są online. [Lange i in., 2019, s. 4]

4. Podsumowanie

Niniejszy rozdział, z racji ograniczeń objętościowych, koncentruje się jedynie na (wybranych) negatywnych aspektach płynących z nadmiernego obcowania z przestrzenią wirtualną. Zdaniem autorki współczesne społeczeństwa dają nieme przyzwolenie na rozwój tego typu zaburzeń, a występujące objawy, mogące sygnalizować uzależnienie są lekceważone. Tym samym już od najmłodszych lat młody człowiek jest wyposażony w urządzenia umożliwiające dostęp do treści wyzwalających dopaminę, co skutkuje później stworzeniem silnego nawyku ich wykorzystania wraz z dorastaniem.

Nawiązując do słów *Paracelsusa* przytoczonych we wstępie - wszystko z umiarem służy ludziom. Tak samo przestrzeń cyfrowa, dawkowana rozsądnie, daje bardzo dużo przyjemności. Jednak należy znaleźć równowagę. Kiedy człowiek nieustannie sprawdza pocztę, a także co się dzieje na Instagramie czy Facebooku, to jest to już uzależnienie i tak jak większość uzależnień, w długiej perspektywie doprowadzi do szeregu negatywnych konsekwencji rujnujących życie.

Bibliografia:

1. Augustynek A. (2010). *Uzależnienia komputerowe. Diagnoza, rozpowszechnienie, terapia*. Warszawa: Difin S.A.
2. Cooper A. (1998). *Sexuality and the Internet: Surfing into the new millennium*. „CyberPsychology and Behavior", Vol. 1, No. 2, s. 181-187.

3. Griffiths M. (2000). *Cyber affairs - a new area for psychological research*. „Psychology Review", 7 (1), s. 28-31.
4. Faber R. J., O'Guinn T. C. (1992). *Clinical Screener for Compulsive Buying*. „Journal of Consumer Research", Vol. 19, s. 459-469.
5. Hamburger Y.A., Ben-Artzi E. (2000). *The relationship between extraversion and neuroticism and the different uses of the internet*. „Computers in Human Behavior", t. 16, s. 441-449.
6. Jabłońska M. R. (2018). *Człowiek w cyberprzestrzeni. Wprowadzenie do psychologii Internetu,* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
7. Lange R., Ładna A., Wrońska A., Konopczyński F., Kowalczyk M., Rybicka U. (2019). *Rodzice „nastolatków 3.0" Raport z ogólnopolskiego badania społecznego.* Warszawa: NASK Państwowy Instytut Badawczy.
8. Levin I., Stokes, J.P. (1986). *An examination of the relation of individual difference variables to loneliness*. „Journal of Personality", No. 54, s, 717–733.
9. Majchrzak P., Ogińska-Bulik N. (2010). *Uzależnienie od Internetu*. Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.
10. Makaruk, K., Wójcik, S. (2013). *Nadużywanie Internetu przez młodzież. Wyniki badania EU NET ADB.* „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka", 12(1), s. 35–48.
11. Mitchell K. J., Becker-Blease K.A., Finkelhor D. (2005). *Inventory of Problematic Internet Experiences Encountered in Clinical Practice.* „Professional Psychology: Research and Practice", Vol. 36, No. 5, s. 498 –509.
12. Piersa K. (2020). *Złota rybka w szambie. Jak pokonać uzależnienie od smartfona i Internetu*. Warszawa: Wydawnictwo Jaguar.
13. Pyżalski J., Zdrodowska A., Tomczyk Ł., Abramczuk K. (2018). *Polskie badanie EU Kids Online 2018*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
14. Wasilewski J. (2013). *Zarys definicyjny cyberprzestrzeni.* „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego", tom 5, Nr 9, s. 226.
15. Young K. S. (1996). *Psychology of computer use: XL. Addictive use of the Internet: A case that breaks the stereotype*. „Psychological Reports", t. 79, s. 899-902.
16. Young K. S. (1998). *Internet addiction: The emergence of a new clinical disorder*. „CyberPsychology & Behavior", Vol. 1, No. 3, s. 237-244.

Wykaz stron internetowych:

17. American Society of Addiction Medicine, ASAM, https://www.asam.org/Quality-Science/definition-of-addiction (Definition of Addiction, 18.08.2020r.).
18. Bąbik H., https://sukcespisanyszminka.pl/na-czym-polega-uzaleznienie-od-maila/ (W długi weekend też sprawdzałaś skrzynkę mailową? Nie byłaś jedyna. Nowe badania pokazują, czym jest uzależnienie od maila, 16.08.2020r.).
19. BBC NEWS, http://news.bbc.co.uk/2/hi/technology/4137782.stm (S Korean dies after games session, 19.08.2020r.).
20. Chocholska P., Makaruk K., Otawa W., Pasek-Gilarska A., Wojtasik Ł., Wójcik Sz. (2017). *Jak reagować na problem nadmiernego korzystania z internetu przez dzieci i młodzież. Poradnik dla szkół*, Warszawa: FDDS.

https://www.edukacja.fdds.pl/60d2a7cf-56e9-4281-a3d3-c9d4377ef098/Extras/ksiazka-jak_reagowac_na_problem_nadmiernego_korzystania_z_internetu-FDDS-12042017.pdfExtras/ksiazka-jak_reagowac_na_problem_nadmiernego_korzystania_z_internetu-FDDS-12042017.pdf

21. Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/uzaleznienia;3992023.html (14.08.2020r.).
22. Fiedorowicz A. (2020). https://www.focus.pl/artykul/lajkoholicy-kim-sa-ludzie-uzaleznieni-od-mediow-spolecznosciowych" (Łatwiej odstawić cukier niż Facebooka". Zespół uzależnienia od internetu, 16.08.2020r.).
23. Główny Urząd Statystyczny, https://stat.gov.pl/ (Społeczeństwo informacyjne w Polsce w 2019 roku, 14.08.2020r.).
24. Hamburger Y.A. (2005). https://pdfs.semanticscholar.org/3a21/4fb53bc63a50c1b665770bc22af38ba8e3b7.pdf) Personality and the Internet, 19.08.2020r.).
25. Internet World Stats, https://www.internetworldstats.com/ (World Internet Usage and Population Statistics 2020 Year-Q2 Estimates, 14.08.2020r.).
26. Internet World Stats, https://www.internetworldstats.com/ (Facebook Subscriber Stats as of Jan. 31, 2020, 16.08.2020r.).
27. Uzaleznieniabehawioralne.pl,https://www.uzaleznieniabehawioralne.pl/siecioholizm/dlaczego-gry-online-uzalezniaja/ (Dlaczego gry online uzależniają?, 18.08.2020r.).
28. Uzaleznieniabehawioralne.pl, https://www.uzaleznieniabehawioralne.pl/zakupoholizm/kiedy-kupowanie-staje-sie-obsesja/ (Kiedy kupowanie staje się obsesją…, 18.08.2020r.).
29. Reachmail, https://reachmail.com/blog/article/americas-relationship-with-work-email/ (Americas Relationship With Work Email 2016, 16.08.2020r.).
30. Słownik Języka Polskiego, sjp.pl/cyberprzestrzen (14.08.2020r.).
31. Woog K. (2004). http://www.pcmoderator.com/research.pdf (A Survey of Mental Health Professionals. Clinical Exposure to Problematic Computer Use, 19.08.2020r.).

12. CECHY CHARAKTERYSTYCZNE IDEOLOGII KRAJOWEJ NA PODSTAWIE POGLĄDÓW WYBRANYCH DZIAŁACZY NURTU. ZARYS PROBLEMATYKI

Patrycja Kudzin
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Wydział Historyczny
Email: patrycja.kudzin@wp.pl

1. Wstęp

Korzenie nurtu krajowego odnaleźć można w latach siedemdziesiątych XIX wieku, a jego głównymi zwolennikami byli mieszkańcy ziem litewsko-białoruskich, którzy zamieszkiwany przez siebie obszar nazywali „Krajem". Główną tezą ideologii krajowej było przekonanie o wspólnocie losów wszystkich mieszkańców Litwy historycznej. Kolejny jej element stanowiło przeświadczenie Polaków stanowiących mieszkańców Litwy historycznej o różnicach między nimi a Polakami z etnicznych ziem polskich. W przekonaniu krajowców ziemie Litwy i Białorusi tworzyły całość społeczną, kulturową, ekonomiczną i polityczną, a interesy tych ziem cechowała odmienność od Rosji i Królestwa Polskiego. W obrębie ruchu krajowego można wyróżnić dwa nurty, konserwatywny i demokratyczny. Celem działalności pierwszego z nich było prowadzenie polityki zakładającej współpracę z rządem rosyjskim. Demokratyczny nurt krajowy pojawił się w pierwszej dekadzie XX wieku, a jego członkowie byli przeciwnikami polityki ugodowej i postaw lojalistycznych, opowiadali się natomiast za równymi prawami historycznych narodów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego do języka i kultury oraz optowali za przyznaniem im autonomii kulturalnej. Jedną z czołowych przedstawicielek nurtu krajowego była Konstancja Skirmuntt [Eberhardt, 1994, s. 21, 94-97].

2. Materiał i metody

Celem artykułu jest wskazanie cech charakterystycznych ideologii krajowej. W tym celu analizie poddane zostały poglądy oraz działalność wybranych przedstawicieli krajowości: Antona Łuckiewicza, Iwana Łuckiewicza oraz Michała Römera.

3. Wyniki i dyskusja

Po wybuchu I wojny światowej toczyły się dyskusje dotyczące przyszłości Litwy i Białorusi, pojawiały się kolejne wizje dotyczące przyszłej państwowości tych ziem. Białoruscy działacze narodowi będący równocześnie krajowcami, bracia Łuckiewiczowie, propagowali ideę restytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego jako samodzielnego organizmu państwowego złożonego z ziem etnograficznej Litwy i Białorusi pod wspólnym rządem. W 1916 roku wysunęli oni też ideę utworzenia Stanów Zjednoczonych od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego. I. Łuckiewicz i W. Łastouski przyszłość Europy Wschodniej sformułowali w idei konfederacji niezależnych państw: Białorusi, Litwy, Łotwy oraz Ukrainy [Michaluk, 2010, s. 139-143].

Anton Łuckiewicz to wybitny białoruski polityk i działacz kulturalny, który urodził się w 1884 roku w Szawlach, na Litwie. Według oficjalnie przyjętej wersji zmarł w 1946 roku

w Kazachstanie. Był on swego rodzaju autorytetem dla białoruskiego ruchu narodowego, jednym
z jego najaktywniejszych działaczy. Pod kątem poglądów ideologicznych zaliczany jest do grona krajowców zakładających równość wszystkich narodów zamieszkujących Litwę historyczną. Anton Łuckiewicz przyszłość państwa białoruskiego widział w idei federacyjnej, składającej się na połączenie z Litwą, Polską, Ukrainą, a nawet Rosją niebolszewicką. Do integralnych części Białorusi działacz ten zaliczał Wileńszczyznę z Wilnem oraz Grodzieńszczyznę z Grodnem i Białymstokiem [Römer, 2017, s. 127; Römer, 1914, s. 80; Ponarski, 2002, s. 134-135; Michaluk, 2010b, s. 33-54].

Anton Łuckiewicz był zwolennikiem ideologii krajowej nurtu demokratyczno-liberalnego, którego zasady sformułował w pierwszych numerach „Wieczornej gazety" i „Kurjera Krajowego": *„Na naszej ziemi nie jest możliwe działanie w interesie jakiejkolwiek odrębnej grupy narodowej. W warunkach bardzo złożonego składu narodowościowego potrzeba zawsze mieć na uwadze interes całego Kraju. Tylko w takim przypadku możliwy jest normalny rozwój każdej narodowości. Uświadomienie, że my wszyscy, mieszkańcy tej ziemi jesteśmy obywatelami Kraju, pozostaje głównym punktem wyjścia przy załatwianiu potrzeb różnych grup ludności" [A. Łuckiewicz, Wieczorniaja gazeta 1/1912; cyt. za: Smaliańczuk, 2005, s. 275]*. Do znaczących osiągnięć A. Łuckiewicza należy „Memoriał rządu białoruskiego do przewodniczącego Konferencji Pokojowej w Paryżu", w którym przedstawione zostały argumenty za uznaniem niepodległości Białorusi. Pośród racji manifestowanych przez Białorusinów wymieniono konieczność integralności ziem białoruskich, do których zaliczono również gubernię grodzieńską z Grodnem i Białymstokiem, wileńską z Wilnem oraz powiat augustowski guberni suwalskiej [Ponarski, 2002, s. 135; Michaluk, 2010b, s. 34].

Iwan Łuckiewicz, brat Antona, urodził się w 1881 roku w Szawlach (Szawle), zmarł w 1919 roku w Zakopanem. Podobnie jak brat był ideologiem oraz działaczem białoruskiego ruchu odrodzeniowego. Iwan Łuckiewicz był działaczem narodowościowym, który razem z Aleksandrem Własowem reprezentował stronę białoruską podczas mającego w 1905 roku pierwszego kontaktu politycznego Białorusinów z krajowcami, co miało miejsce podczas zjazdów zwolenników autonomii Litwy. I. Łuckiewicz i A. Własow byli wtedy przywódcami Białoruskiej Socjalistycznej Hromady [Hass, 1993, s. 245; Smaliańczuk, 2005, s. 274].

Ideologia krajowa z początku XX wieku jest koncepcją wypracowaną przez przedstawicieli spolszczonej językowo i kulturalnie szlachty na Litwie i Białorusi. Opierała się na idei narodu politycznego, zgodnie z którą każdy, kto miał poczucie swojego krajowego obywatelstwa, należał do tego samego narodu. Nieformalnym przywódcą krajowego nurtu demokratyczno-liberalnego był Michał Römer, który był też autorem pierwszej deklaracji krajowców. Koncepcja krajowa odzwierciedlała dwuszczeblową świadomość narodową charakterystyczną dla mieszkańców ziem litewsko-białoruskich, w której połączone zostały patriotyzm polski i litewski [Smaliańczuk, 2005, s. 273-280; Jurkiewicz, 1999, s. 120-123]. Inny przedstawiciel nurtu krajowego, Ludwik Abramowicz, pisał w „Przeglądzie Wileńskim", że celem nurtu krajowego jest „zgodna harmonja wszystkich czynników tubylczych, na podstawie równouprawnienia" [L. Abramowicz, *Nieporozumienie*, Przegląd Wileński 19/1912, s. 2].

Michał Pius Römer to prawnik, uczony oraz działacz społeczno-polityczny żyjący na

przełomie XIX i XX wieku. Urodził się w Bohdaniszkach na Kowieńszczyźnie w 1880 roku, zmarł w Wilnie w 1945 roku. Michał Römer to zwolennik, a także czołowy przedstawiciel, demokratycznego skrzydła nurtu krajowego. Do tradycyjnych narodów Litwy zaliczał on Polaków „litewskich", Białorusinów i Litwinów. Na kartach historii jego postać zapisała się dzięki swojej szerokiej działalności społecznej i politycznej. Michała Römera wyróżnia jego wyjątkowy życiorys, a także polsko-litewska świadomość narodowa, co położyło nacisk na jego poglądy. Politycznie deklarował się jako Litwin, natomiast kulturalnie jako Polak [Hass, 1993, s. 286; Michaluk, 2010, s. 97; Solak, 2004, s. 97; Bardach, 1999, s. 26].

W 1901 roku M. Römer ukończył Cesarską Szkołę Prawa, a następnie w latach 1902-1905 kontynuował naukę w École des Sciences Politique w Paryżu. We francuskiej stolicy był członkiem polskich organizacji niepodległościowych, np.: „Związek Postępowej Młodzieży Polskiej", „Spójnia" czy „Bratnia Pomoc", ale przystąpił również do instytucji zrzeszającej młodzież litewską, np. organizacji „Lithuania", której grono zasilił w 1904 roku [Solak, 1999, s. 308].

Do Wilna, gdzie później Michał Römer został członkiem loży masońskiej, a następnie wielkim mistrzem jednego z warsztatów, „Litwy", przeprowadził się w 1905 roku. Tam uczestniczył w obradach Sejmu Wileńskiego 21-22 XI 1905 roku, próbował też nawiązywać relacje z jego uczestnikami i z grupą demokratów litewskich. Miało to na celu zaproponowanie im prowadzenia autonomicznego działu w planowanym przez niego projekcie „Gazety Wileńskiej" [Solak, 2004, s. 68].

Pierwszy numer „Gazety Wileńskiej" pojawił się 15 (28) lutego 1906 roku, według podtytułu był to dziennik polityczny, społeczny i literacki. Współpracę z tym czasopismem podjęło wielu działaczy politycznych i narodowościowych: Ludwik Abramowicz, Wacław Makowski, Franciszek Olechnowicz, Adolf Narkiewicz, Adam Giedwiłł, Władysław Umiński, deklaracje współdziałania złożyli też przedstawiciele narodowego ruchu litewskiego, z których rzeczywisty wkład włożył Mykolas Biržiška. M. Römer był autorem pierwszego numeru „Gazety Wileńskiej" wykładając w nim poglądy ideowe demokratów wileńskich. Gazeta miała być skierowana do społeczeństw Litwy i Białorusi, i to właśnie na interesy tych dwóch narodowości autorzy artykułów postanowili skierować swoją uwagę. Główne zadanie, jakie postawili przed sobą wydawcy „Gazety Wileńskiej", to „ustalenie współżycia, rozmaitych elementów kulturalnie narodowych w obu krajach na szerszym stanowisku obywatelstwa krajowego" [[b. a], *Artykuł redakcyjny,* Gazeta Wileńska 1/1906, cyt. za: Solak, 2004, s. 75]. Współpraca ta miała być wynikiem kilkuset lat pokojowej egzystencji, wspólnych elementów kultury i wspólnych tradycji historycznych. To właśnie na łamach „Gazety Wileńskiej" wypracowana została też ideologia krajowa. Czasopismo było jednak wydawane przez bardzo krótki okres. Hasła wolnościowe, które pojawiały się w artykułach, stały się z czasem bardziej radykalne i nabrały charakteru socjalistycznego. Od jej majowego wydania widoczne również stało się zwrócenie ku sprawom ogólnospołecznym i odchodzenie od problematyki krajowej. Te zmiany stały się przyczyną wycofywania funduszy przez udziałowców, a w konsekwencji do jego likwidacji, o czym zdecydowało walne zgromadzenie udziałowców 19 VII (1 VIII) 1906 roku [Solak, 2004, s. 71-75, 88-92; Sawicki, 1998, s. 17-18].

12 (25) XI 1911 roku wyszedł pierwszy numer „Przeglądu Wileńskiego", kolejnego czasopisma, z którym związany był Michał Römer. Redaktorzy tygodnika w numerze

okazowym gazety zadeklarowali dążenie do „szczerej i istotnej demokratyzacji społeczeństwa" [[b. a], *Zamiast programu,* Przegląd Wileński, nr okazowy/1912, s. 2-3]. „Przegląd Wileński" miał być „pismem demokratycznem" [[b. a], *Prospekt tygodnika Przegląd Wileński*, Przegląd Wileński, nr okazowy/1912, s. 24-25] i „postępowem" [[b. a], *Prospekt tygodnika Przegląd Wileński,* Przegląd Wileński, nr okazowy/1912, s. 24-25], którego celem jest „stanie na gruncie obywatelstwa krajowego" [[b. a], *Prospekt tygodnika Przegląd Wileński,* Przegląd Wileński, nr okazowy/1912, s. 24-25]. Według M. Römera zadaniem tego pisma było wypracowanie programu kierunku demokratycznego. Demokraci wileńscy skupieni właśnie wokół tej gazety byli przeciwnikami państwowości rosyjskiej, prawdopodobnie też jako pierwsi w Wilnie nawiązali kontakt z emisariuszami ruchu niepodległościowego. Ważny w tym przypadku jest artykuł „Gdzie szukać orientacji?", w którym autor zestawił centralistyczną i represyjną w stosunku do mniejszości narodowych politykę Rosji z autonomiczno-związkową polityką Austro-Węgier [Solak, 2004, s. 184-201; [M. R.], *Gdzie szukać orientacji?,* Przegląd Wileński 1-2/1913, s. 2-6].

W 1913 roku Michał Römer podjął decyzję o odejściu ze składu „Przeglądu Wileńskiego"
i przejściu do „Kuriera Krajowego". Druga gazeta propagowała poglądy bliższe działaczowi, m.in. hasła łagodzenia napięć narodowościowych, powstania kraju łączącego Litwę i Białoruś oraz walki z nacjonalizmem. W swoich artykułach M. Römer bronił stanowiska obywatelskiego, bardzo dużo uwagi poświęcał krystalizacji świadomości narodowej wśród społeczeństwa, zajmował się też problematyką gospodarczą propagując ruch spółdzielczy na Litwie i Białorusi. W następnym roku, 19 I (1 II) 1914, Michał Römer zgłosił jednak swoje ustąpienie z komitetu redakcyjnego „Kuriera Krajowego" [Solak, 2004, s. 207-227].

W 1914 roku nastąpił wybuch I wojny światowej, był to też moment konsolidacji sił niepodległościowych polskich i litewskich. Michał Römer po wybuchu konfliktu popierał orientację legionową, a także hasło „Rzeczypospolitej federacyjnej od morza do morza", aktywnie też działał na rzecz konsolidacji wszystkich sił niepodległościowych [Sawicki, 1994, s. 207-208].

W myśli ideologii krajowej Michała Römera Polacy mieliby stanowić samodzielny czynnik rozwojowy w wydzielonych zasadach autonomicznych Kraju, a także stanowić łącznik pomiędzy Litwinami i Białorusinami. Sprzeciwiał się połączeniu Litwy i Białorusi w jedno państwo, a także sprzeciwiał się orientacji łączącej przyszłość tego obszaru i Polski z Rosją [Römer, 2017, s. 124-125]. Michał Römer był rzecznikiem idei autonomii ziem litewsko-białoruskich, w związku z czym dążył do odrodzenia Związku Autonomistów-Federalistów w Wilnie, organizacji założonej w 1914 roku, której głównym zadaniem była propaganda idei autonomii Kraju. Związek Autonomistów-Federalistów miał charakter ponadpartyjny, a powołali go posłowie nierosyjscy w I i II Dumie. Członkowie tej organizacji propagowali idee autonomiczne. 13(26) II 1914 roku ukonstytuował się wileński oddział autonomistów. Związek ten miał charakter krajowy, nie była to jednak partia polityczna, a instytucja powołana w celu propagowania idei autonomicznej [Sawicki, 1999, s. 76-77; Sawicki, 1998, s. 24; Solak, 2004, s. 227-229].

Michał Römer podejmował kwestie przyszłej państwowości litewskiej, według niego w granicach autonomicznej Litwy powinny się znaleźć „wileńska Ruś litewska, prócz powiatów wilejskiego i dziśnieńskiego oraz częściowo grodzieńska od północo-zachodu

i może powiat nowogródzki mińskiej" [Römer, 1908, s. 397]. Odrzucał możliwość ustalenia granic państwa tylko poprzez uwzględnienie czynnika językowo-etnograficznego, sprzeciwiał się też połączeniu Litwy i Białorusi w jedno państwo, opowiadał natomiast za ideą autonomii ziem litewskich w granicach etnicznych. Za pojęcie „Litwa" Michał Römer uważał: „Litwę etnograficzną, skrystalizowaną, po dokonanem odrodzeniu, w zwarty i dojrzały do samodzielnego rozwoju – naród litewski" [Römer, 1908, s. 3]. W przypadku Białorusinów, M. Römer zauważył niewielki stopień rozwoju ich świadomości narodowej i kwestię polskich wpływów kulturalnych, przy czym zagadnienie białoruskiego ruchu narodowego nie jest, zdaniem autora, tak bardzo konfliktowe, jak w przypadku kwestii litewskiej [M. Rőmer, *Zagadnienie narodowe białoruskie,* Prawda 35/1907, s. 413; Sawicki, 1999, s. 74].

W przypadku postaci Michała Römera zwraca się często uwagę na kwestię przemiany jego świadomości narodowej, była ona podwójna, polsko-litewska, co położyło nacisk na jego działalność i poglądy. Ojciec Römera był Polakiem, jego matka utożsamiała się z „jednością «litewską» odrębną od «Korony»", natomiast babka Zuzanna z Bohdanowiczów Tukałłowa zaznaczała, że szlachta zamieszkująca Białą Ruś to Rusini. Sam Michał Römer zawsze podkreślał swoje polskie pochodzenie, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego w rubryce „narodowość" w służbowych dokumentach konsekwentnie wpisywał „Polak" [Sawicki, 1998, s. 135-141].

4. Podsumowanie

Ideologia krajowa wysuwana była przez mieszkańców ziem litewsko-białoruskich narodowości białoruskiej, ale też i polskiej. Stanowić miała rozwiązanie dla przyszłej państwowości tego terytorium, do którego roszczenia wysuwane były przez różne nacje: Polaków, Białorusinów i Litwinów. Działacze ci posiadali różne wizje państwa związane z historycznym Wielkim Księstwie Litewskim.

Bibliografia:

1. *Abramowicz L., Nieporozumienie, Przegląd Wileński 19/1912, s. 2*
2. *Römer M., Zagadnienie narodowe białoruskie, Prawda 35/1907, s. 413.*
3. *Römer M. Blok ludów byłej Rzeczypospolitej, Myśl Polska 4/1914, s. 80.*
4. *[b. a], Zamiast programu, Przegląd Wileński, nr okazowy/1912, s. 1-3.*
5. *[b. a], Prospekt tygodnika Przegląd Wileński, Przegląd Wileński, nr okazowy/1912, s. 24-25.*
6. *[M. R.], Gdzie szukać orientacji?, Przegląd Wileński 1-2/1913, s. 2-6.*
7. Bardach J. (1999). Wieloszczeblowa świadomość narodowa na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej w XVII-XX wieku. W: J. Jurkiewicz (red.), Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu: materiały z międzynarodowej konferencji naukowej i Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11-12 maja 1998). Praca zbiorowa (s. 11-34). Poznań: Instytut Historii UAM.
8. Eberhardt P. (1994). Przemiany narodowościowe na Białorusi, Warszawa: Editions Spotkania.
9. Hass L. (1993). Masoneria polska XX wieku: losy, loże, ludzie, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Polczek Polskiego Czerwonego Krzyża.

10. Jurkiewicz J. (1999). Koncepcja krajowa a przemiany stosunków narodowościowych na Litwie i Białorusi w początkach XX w. (do 1918 r.). W: J. Jurkiewicz (red.), Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu: materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11-12 maja 1998). Praca zbiorowa (s. 119-134). Poznań: Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
11. Michaluk D. (2010). Białoruska Republika Ludowa 1918-1920. U podstaw białoruskiej państwowości, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
12. Michaluk D. (2010b). Premier Białoruskiej Republiki Ludowej Antoni Łuckiewicz wobec polskich i litewskich aspiracji do Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, Europa Orientalis, 2, s. 29-54.
13. Ponarski Z. (2002). Ludzie w trybach historii: piłsudcziana - wilniana, Toruń: Wydaw. Adam Marszałek.
14. *Römer M. (1908). Litwa. Studyum o odrodzeniu narodu litewskiego, Lwów: Polskie Towarzystwo Naukowe.*
15. *Rőmer M. (2017). Dzienniki 1914-1915, t. 2, Warszawa: Ośrodek KARTA.*
16. Sawicki J. (1994). Z dziejów wolnomularstwa w Wilnie, Studia i materiały WSP w Olsztynie, Literatura i kultura, 58, s, 201-209.
17. Sawicki J. (1998). Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Toruń: TNT.
18. Sawicki J. (1999). Michał Römer wobec problemów narodowościowych ziem litewsko-białoruskich na początku XX wieku. W: J. Jurkiewicz (red.), Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu: materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11-12 maja 1998). Praca zbiorowa (s. 71-85). Poznań: Instytut Historii UAM.
19. Smaliańczuk A. (2005). Białorusini w gronie krajowców, W: T. Bujnicki, K. Stępnik (red.), Ostatni obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego. Praca zbiorowa (s. 273-280). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
20. Solak Z. (1999). Listy Michała Römera do Ludwika Abramowicza z lat 1908-1938, cz. 1, Lata 1908-1917, Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie XLIV, s. 307-361.
21. Solak Z. (2004). Między Polską a Litwą: życie i działalność Michała Römera 1880-1920, Kraków: Wydawnictwo Arcana.



Jesteś studentem, doktorantem, młodym naukowcem? Chcesz publikować w profesjonalnym piśmie naukowym, brać udział w konferencjach? Firma Konferencje Naukowe Piotr Rachwał umożliwi Ci start w świecie nauki za przystępną cenę. Organizujemy konferencje interdyscyplinarne, jak i specjalistyczne. Wydajemy monografie pokonferencyjne oraz współpracujemy z czasopismami z listy ministerialnej. Pomagamy w publikacji artykułów.

Piotr Rachwał
Konferencje Naukowe
ul. Gen Leopolda Okulickiego 51D/20
31-637 Kraków
NIP: 573-272-51-36
REGON: 365643034
E-mail: rachwal.konferencjenaukowe@gmail.com
www.konferencjenaukowe.com.pl